





# PODRĘCZNIK WYSZKOLENIA POLITYCZNEGO

KURS DWULETNI

WYDAWNICTWO „PRASA WOJSKOWA"

# PODRĘCZNIK
# WYSZKOLENIA POLITYCZNEGO

KURS DWULETNI

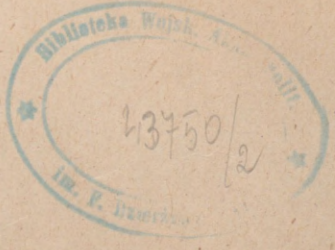
WYDAWNICTWO „PRASA WOJSKOWA

# PODRĘCZNIK
## WYSZKOLENIA POLITYCZNEGO

# PODRĘCZNIK
## WYSZKOLENIA POLITYCZNEGO
KURS DWULETNI

2/2

WYDAWNICTWO „PRASA WOJSKOWA" – WARSZAWA – 1948




Drukowano w nakł. 20.000 egz.
na papierze rotac. 70 g 70 cm
w Zakładach Graficznych
„Prasa Wojskowa"
Drukarnia Nr. 4 w Gdyni

# WSTĘP

## I. Cel szkolenia

Celem szkolenia pol.-wych żołnierza WP jest przyswojenie mu zasadniczych wiadomości, dotyczących spraw Wojska, ustroju polityczno-społecznego i gospodarki Polski Ludowej, jej geografii i historii, wreszcie zagadnień międzynarodowych. Przez zaznajamianie się z tymi sprawami żołnierz WP winien poznać zasadnicze prawa rozwoju naszego Narodu, winien zrozumieć słuszność linii politycznej Obozu Demokracji Polskiej i określić swe miejsce w realizowaniu tej linii. Inaczej mówiąc, celem szkolenia pol.-wych. jest wychowanie żołnierza-obywatela, związanego ściśle z Narodem, twardo stojącego na gruncie Demokracji Ludowej, miłującego swą Ludową Ojczyznę i gotowego w Jej służbie i obronie do największych wyrzeczeń i poświęceń.

„Podręcznik dla dwuletniego kursu szkolenia żołnierza" jest obowiązującą, podstawową pomocą dla oficerów, prowadzących szkolenie, w osiąganiu wyżej zakreślonego celu.

## II. Tok szkolenia

Całość szkolenia pol.-wych., obejmującego okres dwóch lat służby wojskowej, została podzielona na pięć cykli:

I — Wychowanie wojskowe,
II — Polska współczesna
III — Geografia Polski
IV — Wybrane zagadnienia z historii Polski,
V — Wybrane zagadnienia międzynarodowe

Prócz wymienionych cykli odrębną część wyszkolenia stanowi cykl rekrucki, obejmujący 16 lekcyj. Celem cyklu rekruckiego jest przyswojenie żołnierzowi podstawowych wiadomości o charakterze Odrodzonego Wojska Polskiego oraz wprowadzenie go w najważniejsze zagadnienia Polski Współczesnej. Lekcje cyklu rekruckiego należy przeprowadzić w oparciu o odpowiednie lekcje innych cykli, zawartych w podręczniku. Sprawę tę uregulują specjalne instrukcje Gł. Zarządu Pol.-Wych.

Cykle lekcyjne mają być przerabiane kolejno, przy czym do przerabiania nowego cyklu wolno przystąpić dopiero po zakończeniu poprzedniego.

W podręczniku każdy cykl jest zaopatrzony we wstęp, który oficer, prowadzący szkolenie, winien dokładnie przestudiować i przemyśleć. Cykle dzielą się na podcykle, które — w miarę możności — obejmują lekcje, stanowiące pewną całość metodyczną, tj. omawiające zagadnienia treściowo pokrewne (np. w cyklu geograficznym lekcje dotyczące Ziem Odzyskanych, w cyklu historycznym lekcje omawiające przyczyny rozbiorów itp.). Po każdym podcyklu jedną lub dwie lekcje (tzn. 2 lub 4 godziny) należy poświęcić omówieniu i ugruntowaniu wiadomości podanych w podcyklu. To samo ma miejsce na zakończenie każdego cyklu. Metodyka prowadzenia lekcji repetycyjnych zostanie omówiona niżej.

Obok lekcji, objętych dwuletnim programem szkolenia, jeden raz w miesiącu należy przeprowadzić lekcję na temat aktualno - polityczny, na podstawie specjalnych konspektów przysyłanych każdorazowo z Gł. Zarządu Pol.-Wych. WP.

## III. Metodyka nauczania

Należy sobie zdać sprawę, że osiągnięcie celu postawionego na wstępie, a więc nauczenie i wychowanie żołnierza, może mieć miejsce jedynie pod warunkiem zastosowania należytej metody szkolenia.

Wychodząc z dotychczasowych doświadczeń pracy pol.-wych. zastosowano metodę szkolną, opartą na powtarzaniu każdej poprzedniej lekcji, dyktowaniu wiadomości do zapamiętania itp.

Całość materiału szkoleniowego została podzielona na lekcje, z których każda obejmuje 2 godziny lekcyjne po 45 minut, oddzielone od siebie 15-minutową przerwą.

### A. Wykorzystanie podręcznika

Ażeby móc należycie poprowadzić szkolenie, oficer musi wiedzieć, jak wykorzystywać podręcznik. Oficer prowadzący zajęcia musi dobrze zapoznać się z podręcznikiem. W pierwszym rzędzie, przed przystąpieniem do przerabiania nowego cyklu, winien dokładnie zapoznać się ze wstępem metodycznym do cyklu. Niewątpliwie będzie to dla niego poważna pomoc w pracy. We wstępie szczególną uwagę należy zwrócić na cel cyklu, gdyż znajomość celu jest w szkoleniu rzeczą najbardziej zasadniczą. Przed każdą lekcją oficer winien jeszcze raz sprawdzić jej cel we wstępie do cyklu (w punkcie I — Cel cyklu i w punkcie II — Tok nauczania).

Na instruktarz oficer powinien przychodzić już przygotowany, tzn. winien przedtem zapoznać się z treścią lekcji, zastanowić się nad pytaniami kontrolnymi, zwrócić uwagę na podział lekcji, na partie podane tłustym drukiem itp.

Na instruktarzu oficer winien robić sobie dokładne notatki. Zwłaszcza należy notować uwagi, dotyczące tez zasadniczych lekcji oraz metody jej przeprowadzenia. *W razie, gdyby pewne partie instruktarzu były dla oficera nie dość jasne, winien on zażądać wyjaśnień od wykładowcy.*

Po instruktarzu oficer winien sobie sporządzić własny konspekt lekcji. W konspekcie winny znaleźć się: 1. prawidłowe odpowiedzi na pytania kontrolne ze starej lekcji; 2. rozbity na punkty dyspozycyjne nowy materiał ze szczególnym uwzględnieniem tez zasadniczych, dat, faktów, nazwisk, nazw miejscowości itp.; 3. pytania, które oficer rzuci w trakcie omawiania nowego materiału; 4. zagadnienia, co do których można sądzic, ze będą niedość jasne dla żołnierzy i które trzeba im będzie wyjaśnić w odpowiedziach na ich pytania.

W konspekcie należy dokładnie zaznaczyć części, które należy przerobić na pierwszej godzinie i części do przerobienia na drugiej godzinie.

### B. Pierwsza godzina lekcyjna

Pierwsze 15 minut pierwszej godziny lekcyjnej należy poświęcić na gruntowne powtórzenie materiału z poprzedniej lekcji. Repetycję należy przeprowadzac na podstawie pytań kontrolnych, zawartych w starej lekcji, zadawanych żołnierzom imiennie (przy czym najpierw należy postawić pytanie, a dopiero potem jednego z żołnierzy wywołać do odpowiedzi). Należy również wezwać jednego z żołnierzy do przeczytania notatek z poprzedniej lekcji. Złe lub niepełne odpowiedzi albo notatki muszą być poprawione. Powinien to zrobić jeden z żołnierzy wywołany do odpowiedzi. W wypadku niemożliwości uzyskania prawidłowej odpowiedzi od żołnierzy, odpowiedź błędną lub niepełną poprawia i uzupełnia oficer. Wyniki repetycji (stopnie) należy wpisać do dziennika lekcyjnego. Na zakończenie repetycji należy zadać żołnierzom parę pytań wprowadzających do nowej lekcji. Pytania te należy zadawac ogółowi żołnierzy, którzy winni odpowiadac na ochotnika.

Pozostałe 30 minut pierwszej godziny lekcyjnej winno zająć omówienie pierwszej części nowego materiału (w podręczniku „część pierwsza"). Na zakończenie tej części należy krótko podsumować wykład i polecić jednemu z żołnierzy (może to być aktywista) to podsumowanie powtórzyć.

### C. Przerwa

15-minutowa przerwa winna być chwilą odpoczynku. Jednakże i przerwę należy w miarę możności wykorzystać dla utrwalenia zdobytych wiadomości i dla zainteresowania nimi żołnierza. Bardzo dużo może tu zrobić aktywista, który objaśni kolegom rozwieszone w sali pomoce naukowe lub wyjaśni od razu jakiś nie dość dobrze zrozumiany fragment wykładu.

### D. Druga godzina lekcyjna

Pierwsze 15 minut drugiej godziny lekcyjnej należy poświęcić na omówienie drugiej części nowego materiału (w podręczniku „część druga").

Omawianie nowego materiału nie powinno być tylko 45-minutowym referatem. Nowy materiał należy omawiać bardzo dokładnie, powoli, należy *przez powtarzanie zasadniczych tez utrwalić je w umysłach słuchaczy*. Do powtórzenia kluczowych tez można wywoływać poszczególnych żołnierzy. Tok opowiadania należy od czasu do czasu przerywać pytaniami rzucanymi żołnierzowi, gdyż pobudzi to ich uwagę i zainteresowanie. Rzecz jasna, można pytać tylko o fakty i zagadnienia, które albo już są znane żołnierzom z przerabiania poprzednich cykli, albo też o takie, co do których istnieje poważne prawdopodobieństwo, że żołnierze je znają (np. powszechnie znane fakty i postaci z historii: Grunwald, Kościuszko, Traugutt itp.). Prowadzący zajęcia winien używać języka jak najprostszego, *winien w pierwszym rzędzie wystrzegać się używania wyrazów obcych*.

Po zakończeniu omawiania nowego materiału należy 10 minut poświęcić na odpowiedzi na pytania, stawiane przez żołnierzy oraz na wyjaśnienie i uzupełnienie zagadnień, których żołnierze nie zrozumieli. W razie braku pytań ze strony żołnierzy można je sprowokować pytając np.: „Co strzelec N sądzi o takim to, a takim zagadnieniu?" Rzecz jasna, pytania winny dotyczyć najbardziej zasadniczych zagadnień poruszanych w toku lekcji.

Ostatnie 15 minut drugiej godziny lekcyjnej należy poświęcić na podyktowanie żołnierzom tez, zawartych w podręczniku na końcu każdej lekcji. Jest to bardzo ważna część szkolenia i dlatego trzeba na nią zwrócić specjalną uwagę.

I tak, już przy rozsadzaniu żołnierzy należy zwrócić uwagę, żeby ci, którzy lepiej umieją pisać, siedzieli obok słabiej piszących. Dyktować należy powoli i wyraźnie. *Po podyktowaniu każdego zdania należy napisać je na tablicy*. Do dyktowania następnego zdania można przystąpić dopiero, gdy znaczna większość żołnierzy napisze poprzednie. Na zakończenie dyktatu należy wezwać jednego ze słuchaczy do przeczytania notatek.

W trakcie lekcji szczególną uwagę należy zwrócić na zagadnienie należytego wykorzystania pomocy naukowych. W pierwszym rzędzie należy powiększyć i wywiesić w czasie lekcji wykresy i mapy, zamieszczone w samym podręczniku. O pomocach naukowych do poszczególnych cykli mówi się we wstępach do nich.

## IV. Kontrola notatek

Żeby notatki stały się dla żołnierza prawdziwą pomocą w przygotowaniu się do następnych lekcji, należy je systematycznie kontrolować i poprawiać. Należy przyjąć za regułę, że każdy zeszyt winien być raz w miesiącu przejrzany i poprawiony przez oficera prowadzącego szkolenie. Obowiązek kontrolowania notatek mają również oficerowie wszystkich szczebli, kontrolujący szkolenie pol.-wych. Każda kontrola winna być w zeszycie oznaczona datą i podpisem kontrolującego.

## V. Nauka własna żołnierzy

Żołnierz musi mieć czas na przygotowanie się do następnej lekcji, na przestudiowanie i ewentualne poprawienie notatek. Pomiędzy kolacją a apelem należy żołnierzom wydzielić 1 godzinę na naukę własną.

Nauka własna winna odbywać się w świetlicy. Na tablicy należy wypisać dyktat z ostatniej lekcji. Należy również wywiesić pomoce naukowe używane w czasie lekcji. Aktywiści - szeregowcy i podoficerowie winni dopomóc żołnierzom w opanowaniu materiału. Nie należy stawiać sprawy w ten sposób, że poza podyktowanymi tezami żołnierz nic więcej nie potrzebuje umieć. Tezy mają tylko możliwie zwięźle ująmować zasadniczą treść lekcji. W czasie nauki własnej aktywiści winni pomóc żołnierzom wypełnić te wąskie ramki szerszą treścią.

## VI. Korelacja szkolenia z pracą świetlicową

Niesłychanie ważna dla utrwalenia wiadomości nabytych na lekcjach jest praca świetlicowa. Bardzo często można w czasie zajęć świetlicowych wykorzystać wiersze, pieśni i urywki prozy literackiej, związane z omawianymi na lekcjach zagadnieniami, a nawet można urządzać pewne imprezy związane treściowo ze szkoleniem. Należy w pracy świetlicowej zająć się takimi formami, które stanowiłyby przedłużenie szkolenia. Obok form natury bardziej rozrywkowej, jak np. śpiew, deklamacje, głośne czytanie itp., bardzo ważna będzie tu praca nad przygotowaniem pomocy naukowych. Do pracy tej należy wykorzystać, rzecz jasna, w pierwszym rzędzie żołnierzy umiejących malować, rysować, znających się na pracy introligatorskiej itp. Jednakże należy nią również zainteresować ogół żołnierzy, którym aktywiści i podoficerowie, a także oficer obecny w świetlicy, winni dawać odpowiednie objaśnienia. W ten sposób dla żołnierza lekcja przestanie być czymś oderwanym, a stanie się wydarzeniem interesującym i pociągającym.

## VII. Lekcje repetycyjne (k o n t r o l n e)

Lekcje repetycyjne odgrywają w naszym systemie szkolenia kapitalną rolę. Mają one nie tylko być kontrolą stopnia opanowania materiału, lecz również mają ten materiał usystematyzować i pogłębić jego opanowanie przez słuchaczy.

W podręczniku podano wykaz zagadnień i pytań, które winny być przerobione na poszczególnych lekcjach repetycyjnych. Lekcja repetycyjna winna być poprowadzona w ten sposób, że najpierw oficer przy pomocy pytań wydobywa z żołnierzy szereg tez, dotyczących danego zagadnienia, na zakończenie zaś sam daje krótkie stezowane podsumowanie zagadnienia i dopiero potem przechodzi do zadawania pytań, dotyczących następnego zagadnienia. Lekcje repetycyjne na końcu cyklu winny dać

usystematyzowanie i zamknięcie całokształtu wiadomości podanych żołnierzom w trakcie przerabiania cyklu.

Lekcje repetycyjne nie są jedynym sposobem utrwalania wiadomości. W toku normalnych lekcji należy pilnie nawiązywać do wiadomości zdobytych w poprzednich lekcjach danego cyklu lub też w cyklach poprzednio przerabianych.

* * *

Rzecz prosta, powyższe uwagi ani nie wyczerpują całości zagadnień metodycznych, związanych z nowym systemem szkolenia, ani też nie są receptami, które w jednakowy sposób można stosować w każdym wypadku. Nowy system szkolenia otwiera ogromne pole działania dla inicjatywy nie tylko poszczególnych oficerów, ale i podoficerów, i szeregowców.

Każda inicjatywa będzie cenna i pożyteczna, jeśli przyczyni się do osiągnięcia zamierzonego celu — wychowania żołnierza - obywatela - demokraty.

# CYKL I
# WYCHOWANIE WOJSKOWE

# WSTĘP

## 1. Cel cyklu

Cyklem „Wychowanie Wojskowe" rozpoczynamy szkolenie polityczno - wychowawcze żołnierzy, po zakończeniu okresu rekruckiego. Już w okresie rekruckim słuchacz otrzymał podstawowe wiadomości z dziedziny wychowania wojskowego. Wiadomości te należy utrwalić i pogłębić w toku dalszego nauczania.

Celem niniejszego cyklu jest dokładne zaznajomienie słuchaczy z obowiązkami żołnierzy w czasie pełnienia służby wojskowej i po jej zakonczeniu, ze szlakiem bojowym Odrodzonego Wojska Polskiego oraz życiorysami twórców i dowódców WP. Na tej podstawie należy wzbudzić w słuchaczach poczucie wierności dla obowiązków żołnierskich, przywiązania do demokratycznych tradycyj i ludowego charakteru Odrodzonego Wojska Polskiego, do jego twórców i kierowników. Słuchacz winien zrozumieć, że Wojsko Polskie, to zbrojne ramię demokracji ludowej, strzegące wiernie wolności, niepodległości i suwerenności Narodu.

W wyniku przerobienia cyklu, u słuchacza powinno utrwalić się przeświadczenie o jedności Wojska z Narodem, o tym, że Wojsko jest sługą Narodu i Ludowego Państwa Polskiego, i o wypływających stąd obowiązkach żołnierza jako bojownika demokracji i czynnego uczestnika życia społecznego i politycznego Polski. W szczególności zadaniem wychowawcy jest wyjaśnienie słuchaczom roli Wojska, jako kadrowej organizacji Sił Zbrojnych i ich własnej roli, jako przyszłych instruktorów powszechnego przysposobienia młodzieży polskiej w ramach organizacji „Służba Polsce".

## 2. Tok nauczania

Cykl dzieli się na 6 podcykli, z których każdy stanowi jednostkę metodyczną. Fakt ten należy wykorzystać zarówno w toku szkolenia, przez nawiązywanie na każdej lekcji do poprzednio przerobionego w ramach danego podcyklu materiału, jak również na lekcjach repetycyjnych celem uwypuklenia wspólnych momentów, łączących wszystkie lekcje podcyklu.

Podcykl pierwszy obejmuje lekcje 1 — 4, których tematyka poświęcona jest obowiązkom żołnierza w okresie pełnienia służby czynnej. Przy przerabianiu materiału lekcyjnego należy uwypuklić następujące momenty: *a.* znajomość i przestrzeganie regulaminów wojskowych jest podstawowym obowiązkiem każdego żołnierza; *b.* świadoma dyscyplina stanowi o zwartości i sile wojska; *c.* przysięga wojskowa zobowiązuje żołnierzy do przestrzegania tajemnicy wojskowej. Na lekcję repetycyjną przeznaczono jedno, dwugodzinne zajęcie.

Podcykl drugi i trzeci obejmuje lekcje 5 — 9 i zawiera materiał, dotyczący powstania i historii walk Odrodzonego Wojska Polskiego.

W toku nauczania należy podkreślić, że: *a.* Wojsko Polskie wyrosło z walki Narodu o niepodległość i demokrację; *b.* swoje wspaniałe zwycięstwa zawdzięcza ono mądrej polityce obozu demokratycznego; *c.* ważnym czynnikiem zwycięstw oręża polskiego nad faszyzmem jest braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, zapoczątkowane w bitwie pod Lenino. Na powtórkę każdego z podcykli przeznacza się jedną lekcję repetycyjną (po dwie godziny).

Podcykl czwarty obejmuje lekcje od 10 — 13 i zamyka się jedną dwugodzinną lekcją repetycyjną.

Podkreślić należy następujące momenty: *a.* demokratyczne tradycje Odrodzonego Wojska Polskiego — spadkobiercy niepodległościowych i wolnościowych dążeń ludu polskiego; *b.* wielki wkład żołnierza polskiego w ugruntowanie ustroju demokracji ludowej oraz w odbudowę kraju; *c.* obowiązkiem żołnierza po demobilizacji jest czynny udział w życiu społecznym i politycznym państwa, w szczególności w dziele wyszkolenia powszechnej rezerwy Sił Zbrojnych.

Podcykl piąty obejmuje lekcje 14 — 17 i poświęcony jest zaznajomieniu żołnierzy z życiem i działalnością najwyższych zwierzchników i przywódców Wojska Polskiego. Lekcje tego podcyklu stanowią najbardziej zwartą jednostkę metodyczną i zakończone są jedną, dwugodzinną lekcją repetycyjną.

Wspólne momenty: *a.* zwierzchnicy i przywódcy Wojska Polskiego — to zasłużeni bojownicy o wolność i demokrację, synowie ludu pracującego; *b.* są oni uosobieniem cnót żołnierskich i obywatelskich; *c.* wychowują żołnierzy w duchu jedności z masami pracującymi, w duchu służby Narodowi.

Podcykl szósty obejmuje tylko 2 lekcje (19 — 20), które są jak gdyby kwintesencją całego cyklu „Wychowanie Wojskowe". Na lekcję repetycyjną przewidziane są 2 godziny.

Na powtórzenie całego cyklu przewidziana jest jedna, dwugodzinna lekcja repetycyjna.

### 3. Metoda nauczania

Przy przerabianiu poszczególnych lekcji cyklu należy nawiązywać do znanych słuchaczom faktów z życia pododdziału. Np. lekcja o dyscyplinie powinna być uzupełniona omówieniem stanu dyscypliny w danej kompanii, lekcje o przywódcach Odrodzonego Wojska Polskiego należy wykorzystać dla zaznajomienia żołnierzy z życiorysem i zasługami przełożonych: dowódcy okręgu, dywizji, pułku.

Wymagana jest jak najdalej idąca korelacja zajęć świetlicowych z materiałem lekcyjnym. W świetlicy winny się znajdować tablice z rotą przysięgi, wyjątkami z regulaminów oraz odpowiednimi cytatami z przemówień Prezydenta, Marszałka i gen. Spychalskiego, mapy obrazujące szlak bojowy Odrodzonego Wojska Polskiego itd. Zajęcia świetlicowe powinny być uzupełnieniem materiału lekcyjnego. W związku z pogr

danką o dyscyplinie można omówić w świetlicy wypadek naruszenia dyscypliny przez jakiegoś żołnierza danej kompanii. W okresie przerabiania historii WP. starsi podoficerowie — uczestnicy walk — opowiadają znane im fragmenty bojowe. Na marginesie pogadanki „Wojsko w odbudowie kraju" można zaprosić na zajęcia świetlicowe aktywistę z pułkowego plutonu saperów, który opowie o akcji rozminowania. Pożądane jest urządzanie nauki chóralnego śpiewu piosenek żołnierskich. Po lekcji „Walka partyzancka pod okupacją" — odśpiewać hymn Gwardii Ludowej, po lekcji „Lenino" — odśpiewać „Okę", odczytać Szenwalda „Balladę o pierwszym Batalionie", Pasternaka „Warszawskoje szosse", po lekcjach o szlaku bojowym WP — odśpiewać Marsz 1 Korpusu itp.

## 4. Pomoce naukowe

Niezbędnym uzupełnieniem każdej lekcji są pomoce naukowe. Dla lekcji pierwszego podcyklu pomocami naukowymi będą tablice z kartonu, na których wypisane są wyjątki z Regulaminu Służby Wewnętrznej. Na lekcje dotyczące historii Wojska Polskiego należy przygotować mapki, z zaznaczeniem terenów walk GL i AL, szkic sytuacyjny bitwy pod Leninio, mapę szlaku bojowego I i II Armii oraz Korpusu Pancernego. W jednostkach lotniczych — mapki szlaku bojowego 1. Dywizji Lotniczej. Dla podcyklu trzeciego należy umieścić na sali wykładowej portrety bohaterów powstań narodowych, wykresy ilustrujące udział Wojska w siewie, żniwach, akcji rozminowania kraju i odbudowy Warszawy. Na lekcjach omawiających życiorysy zwierzchników WP — portrety Prezydenta, Marszałka, gen. Spychalskiego, gen. Świerczewskiego. Dla ostatniego podcyklu pomocami naukowymi mogą być tablice z cytatami z przemówień Prezydenta i Marszałka.

Pomoce naukowe winny być starannie przygotowane, i umieszczone w takim miejscu, by słuchacze mogli je widzieć bez odwracania się.

Biblioteka Wojsk. Akad. Pol. im. F. Dzierżyńskiego

1. Lekcja 1

# O CZĘŚCI PIERWSZEJ REGULAMINU SŁUŻBY WEWNĘTRZNEJ

## Część pierwsza

### 1. Co to jest Regulamin Służby Wewnętrznej

Z dniem 1 kwietnia 1945 roku wszedł w życie Regulamin Służby Wewnętrznej, część I i II. Jest to zbiór przepisów, omawiających podstawowe obowiązki i prawa żołnierza, skład osobowy siły zbrojnej i przepisy zależności służbowej.

Każdy żołnierz obowiązany jest znać dokładnie zasady Regulaminu i stosować je w służbie i w życiu.

### 2. Cel istnienia Siły Zbrojnej Rzeczypospolitej

Punkt 1 Regulaminu omawia cel istnienia Siły Zbrojnej Rzeczypospolitej.

Rzeczpospolita Polska powołuje swych obywateli do wojska, które stanowi jej Siłę Zbrojną.

„Siła Zbrojna Rzeczypospolitej stoi na straży wolności, niepodległości i suwerenności Państwa Polskiego, broni je przed zakusami imperialistów, dążących do podboju i uzależnienia od siebie wolnych narodów. Siła Zbrojna Rzeczypospolitej stoi na straży demokratycznego ustroju Polski Ludowej, na straży zdobyczy ludu polskiego, jego dobrobytu i szczęścia.

Nieprzyjacielem Państwa Polskiego jest każdy, kto godzi w całość, niepodległość, ustrój państwowy, w Wojsko Polskie, prawa i umowy sojusznicze Rzeczypospolitej." (Cz. 1 p. 4).

Wojsko Polskie, związane z Narodem najściślejszymi więzami, służy wyłącznie Narodowi i stoi na straży niepodległości i ustroju demokratycznego.

Wojsko Polskie nie ma na celu zaboru cudzych ziem. Jest ono wierne sztandarom naszych bohaterów narodowych, sztandarom, na których widnieje hasło: „Za wolność naszą i waszą", uznające prawo wszystkich narodów do wolności.

Sojusz radziecko - polski jest kamieniem węgielnym naszej niepodległości. Związek Radziecki udowodnił czynem, że nie pragnie ani piędzi polskiej ziemi. Wojsko Polskie wywalczyło u boku Armii Czerwonej nie-

podległość i złączyło na zawsze z Macierzą prastare nasze ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Historia wykazuje, że ilekroć narody słowiańskie waśniły się między sobą — Niemcom udawało się zakuć je w kajdany. Na odwrót, zjednoczone narody słowiańskie osiągnęły wielkie zwycięstwo nad hydrą krzyżacką pod Grunwaldem. Dlatego też Naród Polski i jego zbrojne ramię — Wojsko — zawsze będą dążyły do współpracy i przyjaźni z bratnimi państwami słowiańskimi, ze Związkiem Radzieckim na czele.

„Siły Zbrojne Rzeczypospolitej są związane na zawsze braterstwem broni z Armią Czerwoną — wyzwolicielką Narodu Polskiego z niewoli niemieckiej." (Cz. I p. 1).

### 3. Zwierzchnicy Siły Zbrojnej

Najwyższym Zwierzchnikiem Siły Zbrojnej Rzeczypospolitej jest Prezydent Rzeczypospolitej. Wysoką tę godność piastuje obecnie Obywatel Bolesław Bierut. Prezydent Rzeczypospolitej sprawuje zwierzchnictwo nad siłą zbrojną w czasie wojny przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, w czasie pokoju przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Ministrem Obrony Narodowej jest Marszałek Polski Michał Żymierski.

### 4. Walka i wyszkolenie

Punkt 5 Regulaminu omawia środki, przy pomocy których Siła Zbrojna spełnia postawione przed nią zadania.

„Siła Zbrojna spełnia swoje zadania przez walkę orężną. W czasie pokoju stała Siła Zbrojna jest ośrodkiem przygotowania Narodu do obrony niepodległości Rzeczyposoplitej oraz strzeże bezpieczeństwa. Stała Siła Zbrojna w czasie pokoju zaprawia żołnierza do walki, obmyśla jej sposoby i przygotowuje wszystkie środki do niej" (Cz. I. p. 5).

Tak więc służba wojskowa w okresie pokojowym (szkolenie żołnierza, zaprawianie go do trudności bojowych itp.) ma kolosalne znaczenie dla obrony niepodległości państwa. Im lepiej wyszkolony i bardziej zahartowany będzie żołnierz w czasie pokoju, tym łatwiej będzie odeprzeć napastnika w czasie wojny. Żołnierza wyszkolonego w okresie służby wojskowej czeka po demobilizacji zaszczytna rola instruktora powszechnego przysposobienia wojskowego młodzieży, zaś na wypadek powszechnej mobilizacji — stanowisko podoficera.

### 5. Miłość Ojczyzny — podstawą cnót żołnierskich

„Siła Zbrojna składa się z żołnierzy pełniących służbę z poboru lub ochotniczo." (Cz. I, pkt. 6).

Żołnierz więc jest podstawową cząstką Siły Zbrojnej. Od jego wartości, wyszkolenia, świadomości praw i obowiązków, od jego gotowości

do walki i od wyposażenia technicznego zależy wartość Siły Zbrojnej. I dlatego żołnierz polski gotów jest zawsze poświęcić się całkowicie służbie Rzeczypospolitej, a dla wyrobienia w sobie zalet, które decydują o wartości Siły Zbrojnej, kształtuje i rozwija w sobie podstawowe cnoty żołnierskie.

*„Źródłem wszystkich cnót żołnierskich jest miłość Ojczyzny oraz ukochanie sprawy swego Narodu". (Cz. I, p. 10).*

Ojczyzna i Naród w ustroju demokracji ludowej są pojęciami nierozerwalnie splatającymi się w jedną całość. Państwo Polskie jest prawdziwą Ojczyzną ludu polskiego.

Z ukochania Ojczyzny i Narodu wypływa zdolność poświęcenia się aż do ofiary własnego życia, wypływa chęć walki w obronie zagrożonych granic kraju i praw Narodu.

„Żołnierz polski, który rozumie dobrodziejstwo istnienia własnego państwa, czuje się jego obrońcą i nie będzie dlań szczędził wysiłków. Wszelkie trudy i ciężary zniesie z zapałem i zrozumieniem ich konieczności. Patriotyzm, umiłowanie wolności, wiara w przyszłość kraju i Narodu oraz poczucie honoru były i będą źródłem bohaterstwa i poświęcenia żołnierza polskiego." (Cz. I, p. 10).

Polska demokratyczna jest prawdziwą Matką — Ojczyzną całego Narodu. Chłop, robotnik, inteligent pracujący, każdy uczciwy obywatel jest współgospodarzem kraju. Dlatego też żołnierz, broniący Ojczyzny i Demokracji, broni swego, walczy o interesy swoje i swoich najbliższych, nie cofnie się więc przed żadną ofiarą dla wypełnienia postawionego przed nim zadania.

Wypisana na naszych sztandarach hasło: „Honor i Ojczyzna" jest symbolem umiłowania Ojczyzny i płynących z niego cnót żołnierskch.

*„Z miłości Ojczyzny oraz poczucia honoru wypływa wierność żołnierza sztandarowi"* (Cz. I p. 11), tj. wierność Narodowi, wierność przysiędze żołnierskiej, wierność swym obowiązkom.

Wykonanie tych obowiązków wymaga od żołnierza odwagi i waleczności.

„Żołnierz o wyrobionej sile woli, rozumiejący ważność zadania, jakie powierzył mu Naród, nie cofnie się nigdy przed wypełnieniem swych obowiązków, spełni swoje zadania bez względu na niebezpieczeństwa i przeciwności, mężnie wystąpi w każdym wypadku działając według przysięgi, rozkazu i sumienia." (Cz. I p. 11).

Żołnierz musi więc rozumieć cel swojej pracy i walki, musi być uświadomionym obywatelem. Dlatego też ogromne znaczenie ma w naszym wojsku praca polityczno - wychowawcza. Z lekcji, gawęd, rozmów z oficerami i podoficerami żołnierz czerpie wiadomości o życiu kraju, o tym, co się dzieje w świecie, o stojących przed nim zadaniach itd. Uświadomiony, czynny żołnierz łatwo rozpozna wrogów Polski—imperialistów amerykańskich i ich krajowych popleczników—i nigdy nie pójdzie na lep reakcyjnej propagandy.

Wojsko Polskie jest na wskroś demokratyczne. Wszyscy żołnierze są równi i mają zagwarantowaną całkowitą wolność sumienia.

„Nikogo nie wolno zmuszać do obrządków i czynności religijnych, ani nikomu nie wolno zabraniać wykonywania zwykłych obrządków religijnych. Za wykroczenie w tej dziedzinie należy surowo karać." (Cz. I p. 12).

## 6. Dyscyplina wojskowa

Największe nawet poświecenie i ofiara pojedynczego żołnierza nie doprowadzą do zwycięstwa, jeżeli nie będzie celowego współdziałania całej masy żołnierskiej — całej Siły Zbrojnej. Współdziałanie zaś możliwe jest tylko dzięki posłuszeństwu i karności wszystkich żołnierzy — dzięki dyscyplinie wojskowej.

„Karność obowiązuje wszystkich żołnierzy od szeregowca do generała. Rozkaz przełożonego musi być wykonany bezwzględnie i bez zastrzeżeń." (Cz. I p. 13).

Tylko wtedy istnieje pewność, że zostaną zachowane podstawy współdziałania nie tylko między poszczególnymi żołnierzami, ale między różnymi oddziałami, rodzajami broni i wielkimi jednostkami, których celowe i jednolite użycie umożliwi osiągnięcie zwycięstwa w walce lub przygotowanie obronne w czasie pokoju.

Z konieczności współdziałania większych mas żołnierskich wynika koleżeństwo żołnierskie. Mówi o tym punkt 14 Regulaminu. Żołnierz pojedynczy, nawet bardziej odważny, nie może zdziałać wiele. Dopiero w oparciu o swych kolegów, o swój oddział, ten z kolei o wielką jednostkę, o całą Siłę Zbrojną — może wykonać ciążące na nim zadanie obrony niepodległości i całości Ojczyzny.

Z uświadomienia sobie tego powinien wypływać stosunek żołnierza do żołnierza, oparty na wzajemnym zaufaniu, wzajemnej znajomości swych wad i zalet, wzajemnym koleżeńskim współżyciu. Koledzy powinni wzajemnie oddziaływać na siebie w kierunku rozwijania swych zalet i zwalczania wad, wzajemnie wpływać na siebie i doszkalać się nie tylko w służbie, ale i poza nią. Koledzy powinni pomagać sobie w boju i w każdym wypadku, kiedy zachodzi tego potrzeba.

Ale nie jest koleżeństwem tolerowanie wad kolegi, tolerowanie nieodpowiednich postępków, to bowiem prowadzi do rozluźnienia dyscypliny, do zmniejszenia wartości żołnierza, do zmniejszenia wartości całej Siły Zbrojnej. Żołnierz winien zawsze zwracać koledze uwagę na nieodpowiedni postępek i służyć mu radą i przykładem, a gdy to nie odnosi skutku — winien złożyć meldunek przełożonemu. Regulamin mówi wyraźnie:

„Żołnierz pojmuje źle cnotę koleżeństwa pomagając do przekroczeń lub przemilczając je" (Cz. I p. 14).

## Część druga

### 7. Czujność wobec podszeptów wroga

Do najważniejszych cnót i obowiązków żołnierskich należy czujność wobec wszelkich prób osłabienia zwartości i spoistości Wojska. Walka z podszeptami reakcji, z wszelkimi próbami osłabienia wewnętrznej spoistości naszych szeregów jest walką z wrogiem, gdyż tylko wrogom Narodu Polskiego może zależeć na osłabienu Wojska Polskiego, a tym samym — Polski.

W razie dostrzeżenia jakichkolwiek prób tego rodzaju. żołnierz miłujący swój Naród i Ojczyznę, winien możliwie jak najszybciej zameldować o tym przełożonemu, a gdy to nie jest możliwe, lub gdy zwłoka z tego wynikła mogłaby przynieść szkodę, winien sam przeciwstawić się złu bezwzględnie i kategorycznie.

Wrogowie Polski różnymi sposobami chcą szkodzić naszej Ojczyźnie i Narodowi. Dążą oni do obniżenia ducha i wartości moralnej Narodu przez kłamliwą propagandę, przez sianie złośliwych plotek, przez dywersję, sabotaż i szpiegostwo. Nie wahają się nawet przed zbrodnią mordując żołnierzy, robotników i chłopów, byle tylko siać zamęt i niepokój. W ten sposób przeszkadzają dziełu odbudowy, utrudniają zaopatrzenie wsi, miast w żywność, przedłużają ciężki okres powojenny.

Żołnierz polski przeciwstawia się kampanii propagandowej wroga, demaskuje ją wszędzie, gdzie napotka, przeciwstawia się czynnie wszelkim próbom dywersji czy sabotażu chroniąc, jak źrenicę oka, tajemnic wojskowych.

Regulamin określa postawę żołnierza w tej sprawie w sposób następujący:

> *„Żołnierz polski. świadomy swych praw i obowiązków, z pogardą odrzuca wszelkie podszepty wrogich agentur, z wszelkimi wątpliwościami zwraca się z pełnym zaufaniem do przełożonych, zaś podejrzanych natychmiast wskaże względnie sam ich przytrzyma i odda w ręce władzy“.* (Cz. I. p. 17).

### 8. Poszanowanie broni

Ogromne znaczenie mają przepisy Regulaminu w sprawie użycia broni:

> *„Żołnierz polski powinien kochać i cenić swą broń, nie odda jej nigdy, nie pozwoli sobie wydrzeć jej osobom niepowołanym.* Żołnierz polski robi użytek z broni tylko w służbie, w wypadkach przewidzianych przez istniejące przepisy, oraz w obronie własnej (Cz. I p. 19).

Broń przeznaczona jest do walki. Musi więc zawsze być w stanie jak najlepszym. Staranne obchodzenie się z bronią, opieka i konserwacja, stopień użyteczności broni są sprawdzianem gotowości bojowej żołnierza. Używanie broni do zabawy — strzelanie „na wiwat“ — jest przekroczeniem. Pomijając już marnowanie amunicji, która winna być przezna-

czona dla szkolenia — pojedyncze strzały niepokoją ludność, wprowadzają panikę, gdyż mogą być strzałami zbrodniarzy, a zabłąkane kule mogą pozbawić życia niewinnych ludzi.

## 9. Żołnierz wzorowym obywatelem

Żołnierz jest cząstką Narodu. Rodzina jego pracuje „w cywilu', wtedy, gdy on szkoli się. Każdy „cywil" był lub będzie żołnierzem, albo jest ojcem, matką, siostrą czy bratem żołnierza. Żołnierz musi sobie z tego zdać sprawę i postępować wobec ludności cywilnej tak, jakby chciał, żeby postępował jego kolega wobec jego rodziny.

I dlatego — jak mówi Regulamin — żołnierz

*„czuje się bratem swych współobywateli. Nie wyrządzi nikomu krzywdy. Wobec kobiet, starców i inwalidów zawsze zachowuje się rycersko i godnie. Znajdującemu się w potrzebie żołnierz okazuje pomoc wszelkimi środkami, w ramach istniejących przepisów"*, (Cz. I p. 21).

Choć mundur wyróżnia żołnierza spośród reszty cywilnych współobywateli, każdy żołnierz jest karnym obywatelem. Oto odpowiedni ustęp Regulaminu:

„Żołnierz poddaje się wszelkim zarządzeniom władz cywilnych, dotyczącym porządku i bezpieczeństwa publicznego. Na wezwanie organów wykonawczych władz państwowych okazuje wszelką pomoc w zakresie swych uprawnień" (Cz. I p. 22).

Żołnierz swym zachowaniem się, szanowaniem przepisów i ustaw powinien dawać dobry przykład nie tylko swym kolegom, ale i ludności cywilnej, która widząc zdyscyplinowanie żołnierza i poszanowanie przez niego przepisów porządkowych otoczy go szacunkiem i miłością.

Szczególnie ważnym miernikiem poziomu obywatelskiego żołnierza jest jego stosunek do własności państwowej. Odpowiedni ustęp Regulaminu głosi:

„Żołnierz polski, jak każdy człowiek pracy, szanuje mienie powierzone jego pieczy troskliwiej niż własne. Wie, że rzeczy oddane mu przez skarb do czasowego użytku stanowią własność Rzeczypospolitej, że nie dbając o nie, nie szanując ich szkodzi świadomie swemu krajowi".

Swym stosunkiem do mienia państwowego żołnierz powinien również dawać przykład ludności cywilnej. Żaden wypadek grabieży dobra ogólnego czy cudzej własności nie może pozostać bez przeciwdziałania ze strony żołnierza. *Państwo jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli i grabież, czy niszczenie jego mienia szkodzi każdemu Polakowi.*

## 10. Służba Narodowi

Jako pełnoprawny obywatel:

„Żołnierz polski posiada czynne i bierne prawo wyborcze do Sejmu" (Cz. I. p. 27).

Mimo więc pełnienia służby wojskowej, uczestniczy on w życiu politycznym w Polsce, ma wpływ na wybór i skład władz państwowych, na kształtowanie ustawodawstwa. To prawo dała żołnierzowi Polska demokratyczna. Przed wrześniem 1939 r. żołnierze służby czynnej pozbawieni byli praw wyborczych.

Punkt 26, cz. I Regulaminu brzmi:

*„Żołnierz polski powinien pamiętać, że jest sługą Narodu Polskiego i troska o dobro Narodu jest jego pierwszym i zasadniczym obowiązkiem.*

W wystąpieniach i działalności na terenie społeczeństwa, zgodnie ze wskazaniami przełożonych, kieruje się stanowiskiem władz państwowych, udziela im wszelkiej pomocy i pomaga społeczeństwu w jego pracach dla dobra kraju, ludności pracującej i dla utrwalenia i rozwoju demokracji". (Cz. I, p. 26).

Takie właśnie współdziałanie żołnierza ze społeczeństwem stwarza ścisłą więź między nim a Narodem, wpływa na wzajemne zaufanie i rozumienie się. W służbie Narodu i trosce o jego dobro żołnierzom Wojska Polskiego przypada wielka i zaszczytna rola. Oni to po demobilizacji stanowią kadrę wyszkolonych instruktorów powszechnego przysposobienia wojskowego młodzieży i jako tacy, przygotowują wyszkoloną rezerwę sił zbrojnych Państwa.

## 11. Nagroda żołnierska

Żołnierz walczy w obronie Rzeczypospolitej, powodowany miłością Ojczyzny i Narodu. Szkoląc się i przygotowując do tej obrony wykonuje wszystkie obowiązki, jakie nakłada na niego mundur żołnierski i świadomość obywatelska.

*„Nagrodą żołnierską jest przede wszystkim poczucie dobrze spełnionego obowiązku i pozyskanie zaufania przełożonych.* Zewnętrznym wyrazem tego zaufania są pochwały, a następnie otwarcie żołnierzowi, w miarę jego zdolności, drogi do najwyższych stopni i stanowisk służbowych". (Cz. I, p. 23).

Demokratyczne ustawodawstwo polskie dało każdemu żołnierzowi możliwość zostania oficerem i objęcia najwyższych stanowisk w Wojsku. Zależy to tylko od pracy żołnierza, od jego zdolności, od jego doskonalenia się w pracy nad sobą. Z tego demokratycznego przywileju musi sobie zdawać sprawę każdy żołnierz Rzeczypospolitej. Start w służbie wojskowej jest dla wszystkich obywateli równy. Od gorliwości w służbie, od własnych zdolności, od pilności w szkoleniu się i nauce, od stopnia doskonalenia się każdego żołnierza zależy, jakie obejmie on funkcje, jaki uzyska stopień czy stanowisko. Jest on sam kowalem swego losu, a pomoże mu w tym życzliwość przełożonych, całego korpusu oficerskiego, zarówno liniowego jak i polityczno - wychowawczego. Sam fakt powołania do służby czynnej jest już wielką nagrodą i wyróżnieniem, albowiem powołani do Wojska Polskiego zostają tylko najlepsi, najbardziej ofiarni i świadomi obywatele.

„Za waleczność i zasługi w boju żołnierz może otrzymać najwyższe odznaczenia bojowe, w ramach statutów tych odznaczeń, za sumienność i gorliwość w służbie — inne przewidziane nagrody". (Cz. I, p. 23).

## 12. Przestrzeganie Regulaminu — podstawą siły Wojska Polskiego

*Regulamin Służby Wewnętrznej (Cz. I i II) jest więc zasadniczym zbiorem przepisów, określających cele i zadania służby wojskowej, prawa i obowiązki żołnierza.* Punkty Regulaminu powinny być dokładnie znane każdemu żołnierzowi. Z nich czerpać on winien wskazówki do swego postępowania w służbie i poza służbą. Jak głosi rozkaz Naczelnego Dowódcy:

*„ścisłe, żołnierskie, dosłowne stosowanie Regulaminu stanie się cegłą i cementem, z których zbuduje się silne fundamenty odradzającego się Wojska Polskiego".*

Do podyktowania:

Część pierwsza Regulaminu Służby Wewnętrznej omawia obowiązki i prawa żołnierza, skład osobowy Siły Zbrojnej, przepisy zależności służbowej.

Regulamin stwierdza:

„Siła Zbrojna Rzeczypospolitej broni państwo przed nieprzyjacielem i jest gwarancją swobód ludu polskiego oraz jego dążeń do reform, postępu i dobrobytu.

Nieprzyjacielem Państwa Polskiego jest każdy, kto godzi w całość, niepodległość, ustrój państwowy, w Wojsko Polskie, prawa i umowy sojusznicze Rzeczypospolitej".

„Wojsko Polskie jest na wskroś demokratyczne. Wszyscy żołnierze, bez względu na narodowość lub wyznanie, są równi."

„Źródłem wszystkich cnót żołnierskich jest miłość Ojczyzny oraz ukochanie sprawy swego Narodu".

„Żołnierz polski, świadomy swych praw i obowiązków, z pogardą odrzuca wszelkie podszepty wrogich agentur, z wszelkimi wątpliwościami zwraca się z pełnym zaufaniem do przełożonych, zaś podejrzanych natychmiast wskaże, względnie sam ich przytrzyma i odda w ręce władzy".

### PYTANIA KONTROLNE

1. Co zawiera część pierwsza Regulaminu Służby Wewnętrznej?
2. Jaki jest cel istnienia Siły Zbrojnej Rzeczypospolitej?
3. Kto jest Najwyższym Zwierzchnikiem Siły Zbrojnej Rzeczypospolitej?
4. Dlaczego mówimy, że źródłem cnót żołnierskich jest miłość Ojczyzny i Narodu?
5. Jakie znaczenie ma dyscyplina w Wojsku?
6. Jak zachowuje się żołnierz Polski wobec wszelkich prób wrogiej działalności wobec Państwa i Wojska?
7. Jak żołnierz polski obchodzi się z mieniem państwowym?
8. Co jest najwyższą nagrodą żołnierza?

2 Lekcja 2

# O DYSCYPLINIE WOJSKOWEJ

## Część pierwsza

Dla każdego z nas jest jasne, że aby Wojsko mogło wykonać swe zadania, musi ono być organizacją najbardziej zwartą, sprężystą, opartą na żelaznej dyscyplinie i posłuchu. Toteż od każdego żołnierza wymaga się specjalnych cech i zalet. Mówiliśmy o tym na poprzedniej lekcji w związku z Regulaminem Służby Wewnętrznej. Dziś zatrzymamy się nad sprawą dyscypliny, która jest podstawowym warunkiem istnienia Wojska.

### 1. Dyscyplina — podstawą Wojska

Dyscyplina jest tym cementem, który łączy Wojsko w jedną zwartą, sprężystą całość. Dyscyplina nie jest cechą, właściwą tylko Siłom Zbrojnym — stykamy się z nią wszędzie tam, gdzie ludzie zbiorowo wykonują jakieś czynności. Ale nigdzie nie nabiera ona tak wielkiej wagi jak właśnie w Wojsku.

Co to jest jednak ta dyscyplina, o której tak często i tak wiele się mówi, i którą zajmiemy się dzisiaj? Na to pytanie możemy dać krótką odpowiedź. Dyscyplina, inaczej karność, jest to *przestrzeganie wszelkich przepisów i regulaminów wojskowych, pełne i bezwarunkowe podporządkowanie się każdego żołnierza (a więc tak samo szeregowca jak i generała) woli swego przełożonego oraz wykonywanie jego rozkazów.* Każdy z was składał przysięgę wojskową. Między innymi przysięgał: „...wypełniać rzetelnie i sumiennie obowiązki żołnierza, wykonywać wiernie rozkazy przełożonych, przestrzegać ściśle regulaminów". Tak więc wszelkie naruszenie dyscypliny, niewykonywanie rozkazu, zarówno podoficera jak i oficera, wykraczanie przeciwko regulaminom jest nie tylko przejawem braku karności u danego żołnierza, braku, który może doprowadzić do ciężkich następstw, ale w dodatku jest złamaniem przysięgi. W rocie przysięgi jest mowa o przestrzeganiu regulaminów. Regulamin — to katechizm żołnierza, każde zdanie w nim, to wynik doświadczeń nie tylko naszych, ale i wielu, wielu poprzedników. Zaglądnijmy więc doń. Jest tam rozdział o dyscyplinie:

„Karność jest podstawą Sił Zbrojnych. Bez niej najofiarniejsze wysiłki żołnierza nie doprowadzą do zwycięstwa, zostaną rozproszone i zmarnowane. Oddział zdyscyplinowany będzie groźnym dla

nieprzyjaciela nawet w położeniu najcięższym, gdyż rozkaz dowódcy ześrodkowuje w nim wysiłki wszystkich w jednym kierunku.

Karność obowiązuje wszystkich żołnierzy, od szeregowca do generała. Rozkaz przełożonego musi być wykonany bezwzględnie i bez zastrzeżeń. Tak samo wykonywać należy zarządzenia przepisów i regulaminów. Każdy żołnierz musi z pełną świadomością podporządkować swą wolę oraz wszystkie zdolności fizyczne i duchowe woli przełożonego..."

## 2. Teoria i praktyka

Słuszność tych słów potwierdza tysiąckrotnie praktyka każdej wojny. Oddziały niezdyscyplinowane były łatwo rozbijane przez nieprzyjaciela. Oddziały, w których dyscyplina była głęboko wpojona, potrafiły, nawet w bardzo ciężkich warunkach, warunkach pozornie bez wyjścia, wypełnić swe zadania z powodzeniem. I na odwrót — brak dyscypliny, lekceważenie przepisów wojskowych, wyłamywanie się spod regulaminów, przynosi fatalne skutki zarówno dla całego oddziału jak i dla poszczególnego żołnierza. Takie postępowanie jest nie tylko sprzeczne z obowiązkiem żołnierza, jest ono niekoleżeńskie, gdyż naraża innych żołnierzy na niebezpieczeństwo. Żeby nie być gołosłownym, przytoczymy następujący przykład:

W czasie pościgu za Niemcami, w styczniu 1945 roku, jedna z jednostek artylerii ppanc. znalazła się w miasteczku Sompolno. Pod miastem kręciły się jeszcze rozbite grupy nieprzyjaciela. Żołnierze otrzymali surowy rozkaz nieoddalania się od kolumny. Mimo to, znalazło się trzech, nawet skąd inąd dzielnych żołnierzy, którzy puścili to mimo uszu. Postanowili „pokręcić się" trochę po domach, zobaczyć, gdzie, co i jak; zresztą trudno powiedzieć, w jakim celu się oddalili, nie było już kogo pytać. W kilka godzin później, na skraju miasta znaleziono ich ciała podziurawione seriami automatów.

Przykładów takich można by przytoczyć dziesiątki. Wielu z was słyszało lub czytało o podobnych zdarzeniach, być może, że niektórzy sami byli świadkami zdarzenia, w którym niezdyscyplinowanie, niewykonanie rozkazu, przekroczenie przepisów było przyczyną przykrych, a czasami tragicznych następstw.

Jak widzimy z przytoczonych autentycznych przykładów, niewykonanie rozkazu, zwłaszcza w warunkach bojowych, odbija się ciężko i na winnym. Wszystkie bowiem wydawane rozkazy, wszystkie przepisy wojskowe mają swój głęboki sens i mają na celu m. in. właśnie dobro żołnierza, co dobitnie uwidoczniło się w przytoczonym przykładzie. Nawet na pozór błahe, mało znaczące, zdawało by się, istniejące tylko po to, by „życie zatruwać", przepisy — w praktyce okazują się bardzo ważnymi.

Wojsko Polskie znane jest na całym świecie z tego, że w nim panuje wzorowa dyscyplina, posłuszeństwo dla przełożonych, że podoficer cieszy się olbrzymim autorytetem, że żołnierz polski wykonuje wszystkie rozkazy przełożonych, nawet z narażeniem życia.

To, że wojsko nasze odniosło wielkie zwycięstwo w wojnie z Niemcami, że z powodzeniem brało udział w wielkich akcjach odbudowy kraju, w dużej mierze zawdzięczamy temu, że w wojsku panował ład, porządek i karność, że wszystkie rozkazy dowódców były w całej rozciągłości wykonywane przez wszystkich żołnierzy, że *jednym słowem, panowała dyscyplina i to dyscyplina na bardzo wysokim poziomie.*

Znamy w historii Odrodzonego Wojska Polskiego wiele pięknych przykładów karności i zdyscyplinowania. Żołnierz WP wykonywał rozkazy przełożonych zawsze i wszędzie, rozumiejąc, że od tego, jak będzie rozkaz wykonany, zależy życie albo zagłada całych oddziałów. Nierzadko żołnierz nasz wykonywał rozkazy z poświęceniem własnego życia. Ofiarnym, zdyscyplinowanym żołnierzem była w bitwie pod Lenino fizylierka Aniela Krzywoń, która znalazła śmierć w płonącym samochodzie sztabowym ratując ważne dokumenty. Takimi byli wszyscy ci żołnierze, którzy oddali swe życie wykonując zadania bojowe na froncie i w walce z bandami. Bez ich poświęcenia nie było by Wojska, nie było by zwycięstwa.

Dziś, w warunkach pokojowych, dyscyplina jest nie mniej ważna niż podczas wojny. Obowiązkiem każdego żołnierza jest wykonywanie wszelkich rozkazów, przestrzeganie przepisów regulaminów wojskowych, podporządkowanie się woli przełożonych. Tylko w ten sposób potrafimy się wyszkolić na dobrych żołnierzy, godnych spadkobierców bohaterów z okresu wojny.

## Część druga

### 3. Przekroczenia dyscyplinarne

Trudno jednak być zdyscyplinowanym żołnierzem, jeżeli się nie zna wszystkich przepisów, jakie obowiązują w Wojsku, jeżeli się nie wie, jakich czynów należy się wystrzegać, by nie złamać dyscypliny. Dlatego też omówimy najważniejsze wykroczenia dyscyplinarne.

Niejednokrotnie spotkaliście się zapewne z powiedzeniem, że taka to kompania jest zdyscyplinowana, a w innej dyscyplina szwankuje. Zależy to, oczywiście, od tego, w jaki sposób zachowują się w służbie czy poza służbą żołnierze tej czy innej kompanii. Nie nazwiemy nigdy zdyscyplinowaną takiej jednostki, w której zdarzają się wypadki dezercji. Dezercja, czyli ucieczka z wojska, jest największym przestępstwem. Dezerter jest zakałą oddziału i odpowiada za swój haniebny czyn przed sądem wojskowym. Chociażby jeden wypadek dezercji w oddziale rzuca cień na cały oddział, na wszystkich żołnierzy, dlatego też całkowicie usprawiedliwiona jest nienawiść i pogarda, jaką Wojsko nasze i całe społeczeństwo otacza dezerterów. Podobnie niegodnym żołnierza i świadczącym o całkowitym braku karności postępowaniem jest samowolne oddalanie się żołnierza z koszar, branie sobie tzw „polskich" urlopów względnie powrót do oddziału z urlopu czy przepustki w spóźnionym terminie.

Bardzo ważnym czynnikiem dyscypliny jest poprawne zachowanie się żołnierzy poza służbą. Bardzo złe świadectwo wystawiają sobie i swojej jednostce żołnierze, którzy się upijają, urządzają awantury na mieście, wszczynają bójki między sobą, bądź też z osobami cywilnymi. Rezultatem pijaństwa i awanturnictwa są często nieszczęśliwe wypadki, postrzelenia, okaleczenia, katastrofy samochodowe itp.

Brak dyscypliny odbija się ujemnie na każdym żołnierzu z osobna, gdyż ponosi on za swoje przewinienia zasłużoną karę, oraz na całej kompanii, która wskutek niezdyscyplinowania poszczególnych żołnierzy ma złą opinię w innych jednostkach.

### 4. O dyscyplinie zewnętrznej

Dyscyplina żołnierza przejawia się *w całym jego zachowaniu — zarówno na służbie jak i poza służbą*. Sprężysty krok, piękna postawa żołnierska, prawidłowe oddanie honorów są dowodem, że żołnierz jest zdyscyplinowany, że jest gotów do wykonania każdego, najcięższego choćby, zadania. I o tę naszą postawę żołnierską, o zewnętrzne zdyscyplinowanie musimy dbać. Niejeden młody żołnierz mówi nieraz — „a bo to nas tak męczą z tym salutowaniem, a nie wiadomo po co. Nie zasalutowałby człowiek, też by się nic nie stało".

Nie ma racji ten, kto tak mówi. Nie jest on prawdziwym żołnierzem. Przecież my, żołnierze Wojska Polskiego, pozdrawiamy się nie dlatego, że ktoś nam każe, ale dlatego, że jesteśmy jakby członkami jednej wielkiej rodziny, której na imię Wojsko, że chcemy okazać poszanowanie przełożonym i starszym, a koleżeństwo wobec równych sobie stopniem.

Aby użyć obrazowego porównania — dyscyplina spaja Wojsko, tak jak cement i wapno spajają konstrukcję domu. *Nie można budować domu nie posiadając materiału, który będzie spajał cegły, tak samo nie można budować Wojska bez dyscypliny*. Dlatego nasi przełożeni wymagają od nas karności, ładu i porządku, wymagają sumiennego przestrzegania rozkazów, regulaminów oraz instrukcyj.

### 5. Świadoma dyscyplina

Trzeba powiedzieć, że w różnych armiach świata różne bywały dyscypliny. Np. przepaść dzieli dyscyplinę, a więc karność, ład i porządek w armii polskiej czy radzieckiej od dyscypliny stosowanej w b. armii niemieckiej. Niemcy od bardzo dawnych czasów w swojej armii utrzymywali ład i karność za pomocą siły i postrachu. Słynne jest nawet powiedzenie króla pruskiego Fryderyka, który jeszcze przed dwustu laty stwierdził, że „żołnierz powinien się bać pałki kaprala bardziej niż kuli wroga". Toteż Niemcy opierali dyscyplinę w swojej armii od dawien dawna na strachu i ślepym „drylu". Niemiecki żołnierz słuchał ślepo swojego przełożonego, ponieważ obawiał się go: strach był tym, co go skłaniało do wyko-

nywania rozkazów. Nic też dziwnego, że przegrał on w walce z żołnierzem polskim i radzieckim, którzy nie ze strachu przed przełożonymi wykonywali zadania bojowe, ale z *głębokiego zrozumienia* znaczenia tych zadań. Przełożonych swoich — podoficerów i oficerów—natomiast nie obawiali się, ale czuli do nich pełne zaufanie i szacunek. Nasz żołnierz nie jest automatem, ślepo wykonującym rozkazy, ale prawdziwym żołnierzem — obywatelem, rozumiejącym konieczność dobrowolnego podporządkowania się rozkazom przełożonych dla dobra służby. *Świadoma dyscyplina, wynikająca z miłości Ojczyzny i głębokiego zrozumienia zadań Państwa i jego Siły Zbrojnej — oto co cechuje żołnierzy demokratycznej armii Polski Ludowej.*

### 6. Przepisy dyscyplinarne

Decydujące znaczenie, jakie ma przestrzeganie dyscypliny dla Wojska, znalazło wyraz w tym, że w Wojsku stosuje się specjalne przepisy dyscyplinarne (część IV Regulaminu Służby Wewnętrznej), które określają obowiązki żołnierza, a jednocześnie ustalają kary za przekroczenia dyscyplinarne i nagrody dla dobrych, zdyscyplinowanych żołnierzy.

Za złamanie dyscypliny żołnierz może być ukarany przez zwierzchników, w zależności do charakteru przekroczenia, jakiego się dopuścił, naganą, służbą poza kolejką, aresztem, a nawet degradacją i skierowaniem do oddziału karnego.

Kary dyscyplinarne stosuje się w wypadku przewinienia przeciwko karności, porządkowi wojskowemu, przepisom lub rozkazom wojskowym — nie podlegającego ściganiu sądowo-karnemu. Zwierzchnikami dyscyplinarnymi są zarówno podoficerowie jak oficerowie, są wszyscy przełożeni od dowódcy drużyny wzwyż, aż do Ministra Obrony Narodowej i Naczelnego Dowódcy. Zakres prawa wymierzania kary jest zależny od stanowiska przełożonego dyscyplinarnego.

W wypadku, gdy kara została wymierzona niesłusznie, gdy jest ona wyższa, niż przewiduje regulamin, albo gdy przełożony dyscyplinarny przekroczył swój zakres władzy dyscyplinarnej — żołnierz ma prawo wnieść zażalenie. Żołnierz może jednak wnieść zażalenie tylko w swojej sprawie i w swoim imieniu. Składanie zażaleń zbiorowych jest niedopuszczalne. Złożenie zażalenia świadomie fałszywego pociąga za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną lub sądową.

O ile za przekroczenie przeciwko dyscyplinie każdy żołnierz karany jest wg przepisów dyscyplinarnych, o tyle za gorliwe i sumienne wypełnianie obowiązków, wyróżnienie się postępami w pracy, wyszkoleniu bojowym i polityczno - wychowawczym — może być nagrodzony pochwałą, dodatkowym urlopem, upominkiem, odznaczeniem, może być wreszcie zaawansowany do wyższego stopnia.

* * *

Znaczenie dyscypliny jest olbrzymie. Tylko *Wojsko naprawdę zdyscyplinowane, Wojsko, w którym każdy żołnierz świadomie podporząd-*

*kowuje się woli dowódcy, wykonuje rozkazy w pełni rozumiejąc ich wagę i znaczenie, tylko takie Wojsko potrafi bić się i zwyciężać. Droga do osiągnięcia pełnego zdyscyplinowania jest trudna i żmudna, wiedzie ona od sumiennego wykonywania najprostszych rozkazów i przepisów w czasie pokoju do wielkich czynów i wielkich zwycięstw w obronie Ojczyzny i demokracji.*

Do podyktowania:

Dyscyplina jest to pełne i bezwarunkowe podporządkowanie się każdego żołnierza woli swego przełożonego, wykonywanie jego rozkazów oraz ścisłe przestrzeganie wszelkich przepisów i regulaminów wojskowych. Żołnierz, który łamie dyscyplinę, jest karany przez dowódców i pogardzany przez kolegów. Natomiast żołnierz zdyscyplinowany, wypełniający przykładnie wszystkie swe obowiązki, otrzymuje w zamian nagrodę i cieszy się poważaniem zarówno przełożonych jak i kolegów.

W Wojsku Polskim panuje świadoma dyscyplina, wynikająca z miłości Ojczyzny i zrozumienia swoich obowiązków przez każdego żołnierza.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Co to jest dyscyplina?
2. Jak zachowuje się żołnierz po otrzymaniu rozkazu dowódcy?
3. Jak zachowuje się żołnierz wobec swych przełożonych i kolegów?
4. Dlaczego zwracamy tak wielką uwagę na oddawanie honorów wojskowych?
5. Czy bez dyscypliny może istnieć Wojsko? Dlaczego nie może istnieć?
6. Jakie skutki pociąga za sobą złamanie dyscypliny?
7. W jaki sposób w Wojsku nagradzani są wzorowi żołnierze?

3. Lekcja 3

# TAJEMNICA WOJSKOWA

## Część pierwsza

### 1. Słowa przysięgi

W przysiędze, którą składa każdy żołnierz Wojska Polskiego, zawarte są m. in. następujące słowa: „przysięgam... ściśle przestrzegać tajemnicy wojskowej". Zastanówmy się dziś nad tym, jakie znaczenie mają powyższe słowa przysięgi wojskowej. Czy istotnie sprawa tajemnicy wojskowej jest tak ważna? I w ogóle co to jest tajemnica wojskowa, i jak należy jej przestrzegać?

Aby lepiej objaśnić tę sprawę, cofnijmy się nieco wstecz, do czasów walk naszych żołnierzy I i II Armii z Niemcami. W owych czasach, w okresie walk nad Wisłą, pod Warszawą, Bydgoszczą, na Pomorzu czy nad Odrą, naszym wrogom zależało na tym, aby wiedzieć, kogo mają przed sobą. To było jasne i proste. Niemcy chcieli wiedzieć, jaka jednostka polska znajduje się naprzeciwko ich pozycji, jaki jest jej stan liczebny, ilu jest oficerów, ilu żołnierzy, jakie mają uzbrojenie. Wszelkie wiadomości z tej dziedziny były dla nich bardzo cenne, ponieważ odpowiednio mogli przegrupować swoje siły, umacniać swoje pozycje tam, gdzie siły polskie były większe, kosztem osłabienia frontu tam, gdzie było naszych oddziałów mniej. Jeśli np. udało im się dowiedzieć, że naprzeciw ich pozycji znajdują się polskie czołgi, to na ten odcinek ściągali artylerię przeciwpancerną, co odpowiednio utrudniało walkę naszym oddziałom i powodowało straty. Jeśli porozmawiacie z waszymi dowódcami plutonów lub drużyn, którzy brali udział w wojnie, to dowiecie się o tym, że Niemcy używali różnych przemyślnych sposobów na to, aby zdobyć wiadomości o naszym Wojsku. Dowiecie się również, jak nasz żołnierz strzegł tajemnicy wojskowej przed niemieckimi szpiegami.

### 2. Jak działają szpiedzy

Jesienią 1944 r. niemiecka artyleria, stojąca za Wisłą, ostrzeliwała dworzec w Rembertowie. Ostatecznie nie było by w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że dworzec był ostrzeliwany właśnie wtedy, gdy nadchodziły transporty z uzupełnieniem dla walczących dywizji. Cóż się okazało po niedługim czasie? Otóż w wielkim kominie fabrycznym, który góro-

wał nad całą okolicą i był widoczny z drugiego brzegu Wisły, umieścił się niemiecki szpieg, który wieczorem dawał znaki świetlne. Niedługa była jednak jego kariera, bo żołnierz I Armii był czujnym żołnierzem, miał oczy i uszy otwarte, i prędko wyśledził wroga. Złapano go w czasie jego podłej roboty i po śledztwie oddano pod sąd. W śledztwie okazało się, że był to NSZ-owiec, pozostający na służbie u Niemców. Z chwilą likwidacji szpiega skończyły się ostrzeliwania dworca w Rembertowie.

A oto drugi przykład:

Było to w grudniu 1944 r., w przededniu ofensywy styczniowej. Do grupy żołnierzy, którzy rozmawiali w przerwie przedstawienia teatru dywizyjnego, podeszła młoda, elegancko ubrana kobieta i zapytała się czy nie znają jej krewnego, kaprala Pawliny, który służy w jednej z jednostek stacjonujących w mieście, a którego nie może odnaleźć. Żołnierze nie znali kpr. Pawliny, natomiast wdali się z przystojną niewiastą w dłuższą pogawędkę. Niewiasta okazała się ogromnie ciekawa; interesowało ją, gdzie są koszary jednostki, w której służą jej rozmówcy, czy już walczyli i czy spodziewają się powrotu na front... Ciekawiło ją również, co jedzą na śniadanie, obiad i kolację, jakie są nastroje w kompanii, czy ich bardzo męczą ćwiczeniami, jakie mają pogadanki itd. Jednemu z żołnierzy wszystko to wydało się podejrzane... A może z tym kapralem Pawliną to jakaś „lipa" — pomyślał sobie — niby to się pytała o jakiegoś krewniaka, a teraz już o nim zapomniała i wypytuje się o to, co my jemy, jakie mamy ćwiczenia... Coś tu jest nie w porządku... Niewiele się namyślając, pod pierwszym lepszym pozorem odszedł na chwilę od kolegów i zameldował szefowi kompanii swoje spostrzeżenie. Szef kompanii podszedł do owej wścibskiej kobiety i wylegitymował ją. W trakcie legitymowania kobieta manewrowała na wszystkie strony swą torebką chcąc za wszelką cenę ukryć jej zawartość. Rewizja torby wykazała, że znajdował się w niej... plan miasta z zaznaczeniem kilku domów, zajętych przez wojsko.

Okazało się, że kobieta, z którą gawędzili nasi żołnierze, była niebezpiecznym niemieckim szpiegiem.

### 3. Czujność wobec wroga

Jakie wnioski nasuwają się z tych wyjętych z życia przykładów?

Wniosek pierwszy — w czasie wojny *przestrzeganie tajemnicy wojskowej i czujność decydowały o życiu albo śmierci żołnierza, a nieraz całych oddziałów.* Cóż by się bowiem stało, gdyby wspomniani wyżej żołnierze w czasie przerwy na przedstawieniu teatralnym wypaplali, gdzie kwaterują, jaka jest ich siła, kto jest ich dowódcą, gdzie się szkolą? Cóż by się stało, gdyby nie byli czujni i nie zorientowali się, że mają do czynienia ze szpiegiem? Daliby w ręce wroga nadzwyczaj ważne dla niego informacje, a nawet w pewnych okolicznościach wydaliby na siebie wyrok śmierci, bo na podstawie dokładnego planu można prowadzić ogień artyleryjski, można zrobić nalot bombowy na koszary, można na miejscu ćwiczeń podłożyć minę itd.

Pierwszym więc przykazaniem każdego żołnierza na froncie było: *„trzymaj bracie język za zębami i nie piśnij nawet słówkiem o sprawach wojskowych"*. Bo z jednej strony gadulstwo przynosi szkodę całemu Wojsku i Państwu, i prowadzi do złamania przysięgi, a jednocześnie może ono sprowadzić nieszczęście i śmierć na samego gadułę i cały oddział.

Rzecz jasna, przestrzeganie tajemnicy wojskowej nie ogranicza się tylko do opanowania gadulstwa. Żołnierzowi nie wolno zdradzić tajemnicy za żadną cenę, nawet za cenę życia czy pod naciskiem najbardziej wyrafinowanych tortur. Wiemy, jak strasznie znęcali się Niemcy nad członkami demokratycznych organizacyj podziemnych i oddziałów partyzanckich, byle zmusić ich do zdradzenia tajemnicy wojskowej. Jednakże ci umierali jak bohaterowie unosząc z sobą tajemnice, o poznanie których chodziło wrogowi.

Drugim przykazaniem było: *patrz uważnie wokoło, miej oczy i uszy otwarte, jak zauważysz coś podejrzanego, melduj natychmiast swemu przełożonemu.*

Zastanówmy się czy te przykazania frontowego żołnierza straciły cokolwiek ze swej wartości, czy też nie. Nie straciły nic. Wojna się skończyła, pokonaliśmy Niemców—to prawda, ale nic nas nie zwalnia od równie skrupulatnego przestrzegania tajemnicy wojskowej jak w czasie wojny. Dobrze o tym wiemy, że za granicą i u nas w kraju znajdują się ludzie, którym nie podoba się to, że w Polsce rządzi chłop i robotnik, że chłop otrzymał ziemię obszarniczą, a robotnik nie pracuje już dla kapitalisty, że nowa Polska wróciła na piastowskie ziemie na zachodzie i prowadzi konsekwentnie pokojową politykę u boku Zw. Radzieckiego. Ludzie ci — imperialiści anglosascy oraz ich poplecznicy w kraju—starają się ze wszystkich sił szkodzić naszemu Państwu i Wojsku, chcieliby nam odebrać ziemie zachodnie, snują nawet szaleńcze plany wojny z naszym sojusznikiem — Zw. Radzieckim i bratnimi krajami słowiańskimi.

Aby móc nam szkodzić, chcą oni o nas jak najwięcej wiedzieć, chcą znać naszą gospodarkę, chcą wiedzieć, gdzie znajdują się najważniejsze fabryki, a przede wszystkim dążą do uzyskania wiadomości o naszym Wojsku, jak ono jest silne, jaki jest jego stan, wyszkolenie, uzbrojenie itd. Szczególnie chodzi im o to, by znać nasze Wojsko, ponieważ zdają sobie sprawę z tego, że Wojsko jest prawdziwym mieczem demokracji polskiej, że stoi na straży granic Polski Ludowej i jej ustroju. *W czasie pokoju, tak samo jak i podczas wojny, szpiedzy działają i zbierają potrzebne im wiadomości, toteż tajemnica wojskowa obowiązuje każdego żołnierza.*

## Część druga

### 4. Spośród kogo rekrutują się szpiedzy

Wrogie nam siły zagranicznego kapitału nie robią same wrogiej nam roboty w kraju. Na pewno jakiś zagraniczny kapitalista, któremu odebra-

liśmy w Polsce fabryki czy kopalnie, nie przyjdzie sam i nie będzie zbierał wiadomości o naszym Wojsku. Zanadto sobie taki pan ceni własną skórę... On lepiej się urządza: wynajduje sobie w Polsce ludzi, którzy nie brzydzą się żadnym łajdactwem, przysyła im funty i dolary, a oni robią dla niego szpiegowską robotę. Ktoś powie: Jak to, to znajdują się Polacy, którzy idą na taką podłość?" Niestety, znajdują się. Przypatrzmy się, któż to taki robi te łajdactwa. Robią je w kraju ludzie, którzy tak samo jak zagraniczni kapitaliści i fabrykanci nienawidzą Polski Ludowej. Słyszeliśmy już o nich — to najemnicy obszarników i fabrykantów, wrogowie Polski Ludowej. W czasie okupacji nie dopuszczali do walki z Niemcami, walczyli przeciw organizacjom chłopskim i robotniczym, wydawali ich członków w ręce Niemców, albo organizowali podstępne bratobójcze walki (wymordowanie oddziału Gwardii Ludowej pod Borowem w 1943 r.). Pragnęli oni w ten sposób osłabić i zdusić ruch mas ludowych.

Nie na wiele przydała się im zdrada i knowania przeciwko własnemu Narodowi. Powstała z gruzów i zgliszcz wojny Polska Ludowa szybko usunęła zadawnione niesprawiedliwości, ziemia przeszła w ręce chłopa, gospodarzem w fabrykach, hutach i kopalniach został robotnik, władzę wzięły masy ludowe. Tym większa była wściekłość polskich faszystów, zdrajców Narodu, którzy nie mogli się pogodzić z istniejącym stanem rzeczy. Zdradziecka robota, rozpoczęta w czasie okupacji, kontynuowana była przez nich i po wyzwoleniu. Tym razem mocodawcami ich nie byli już Niemcy, ale kapitaliści anglosascy, którzy opłacali szpiegowską robotę reakcyjnego podziemia i band.

Procesy szpiegowskie, jakie odbyły się w kraju w 1947 r., pokazały, kto i jak wysługuje się zagranicznym fabrykantom. Na ławach oskarżonych zasiedli: Niepokólczycki, stary reakcyjny oficer, Karczmarczyk, sanacyjny wojewoda, który tęsknił do czasów, kiedy garbował skórę chłopom, Lipiński — stary sanator, współpracujący z Niemcami w czasie okupacji, Marszewski — zatwardziały faszysta, endek. Razem z nimi na ławie oskarżonych zasiedli wybitni przywódcy mikołajczykowskiego PSL — Mierzwa — zastępca Mikołajczyka, Buczek — redaktor pisma PSL-owskiego w Krakowie „Piast" oraz WRN-owcy, jak Obarski i inni. Wszyscy oni brali udział w pracy szpiegowskiej zbierając i wysyłając za granicę materiały szpiegowskie. W ramach WiN działała nawet specjalna organizacja, której zadaniem było zbieranie materiałów o ruchach wojska, cyfrach poboru, rozlokowaniu jednostek. Organizacja ta próbowała również werbować swoich agentów spośród żołnierzy WP. Ale nasz żołnierz, wierny przysiędze wojskowej, wierny swej demokratycznej ojczyźnie nie dał się użyć do tej nikczemnej roboty.

*Oczywiście nie należy sądzić, że tylko byli sanacyjni wojewodowie czy przyjaciele Mikołajczyka prowadzili, czy prowadzą, robotę szpiegowską. Agenci, pozostający na żołdzie zagranicznego wywiadu, szukają sobie współpracowników, dążą do stworzenia sieci szpiegowskiej w całym kraju. W tym celu wyszukują pilnie volksdeutschów, dezerterów, złodziejów, ukaranych spekulantów i jako „zawodowych" zdrajców, wciągają ich do swojej roboty.*

### 5. Jaki cel ma obecnie robota szpiegowska

Cel roboty szpiegowskiej w porównaniu z okresem wojny niewiele się zmienił. Szpiedzy w dalszym ciągu starają się zdobyć przede wszystkim wszelkie wiadomości o Wojsku. Procesy szpiegowskich działaczy podziemia wykazały, że szpiedzy skwapliwie notują wszystko, co tylko mogą się dowiedzieć o poruszeniach jednostek WP i ich składzie. I tak np., gdy jedna z jednostek WP w województwie krakowskim przesunęła się o kilkadziesiąt kilometrów, to już szedł telegram za granicę. Zdrajcy wyszpiegowali również dokładny plan rozmieszczenia oddziałów wojskowych na Ziemiach Odzyskanych i przesłali go do użytku rządów anglosaskich — przyjaciół Niemiec.

*Zdrajcy, którzy przesyłają za granicę materiały o Wojsku Polskim, robią to z myślą o nowej wojnie, w jaką chcieliby uwikłać Polskę i cały świat.* Rozparcelowani obszarnicy, sanacyjni dygnitarze i ich mikołajczykowscy pomocnicy woleliby raczej, żeby Polska zginęła, niż miałaby być Polską Ludową, Polską ludzi pracy. Sam przywódca PSL, Mikołajczyk, który zawsze miał usta pełne frazesów o pracy dla kraju, okazał się agentem obcych mocarstw i wolał po kryjomu uciec za granicę i tam wichrzyć przeciw Narodowi Polskiemu wspólnie z podżegaczami wojennymi, niż pracować w Polsce.

### 6. Żołnierz na straży tajemnicy wojskowej

*Z tego wszystkiego, cośmy powiedzieli, wynika jasno: musimy być czujni, musimy przestrzegać tajemnicy wojskowej. Szpieg podsłuchuje, szpieg działa przebiegłymi sposobami.* Nieraz pod niewinnym niby zaproszeniem na wódkę przez znajomego kryje się chęć wyciągnięcia danych o stanie i rozlokowaniu naszego oddziału, nieraz za uśmiechem dziewczyny kryje się zdrada. Pamiętajmy, *że wszystko, co dotyczy liczebności, wyszkolenia, uzbrojenia, zaopatrzenia oddziału i w ogóle wszystko, co dotyczy wewnętrznego życia Wojska — jest tajemnicą wojskową i nikomu nie wolno o tym mówić.*

W ogóle najlepiej nigdzie poza służbą nie rozmawiać na tematy wojskowe ani w domu, ani na urlopie, ani gdy mając przepustkę wychodzimy na miasto. Tym bardziej nie należy poruszać spraw wojskowych w listach do domu czy znajomych. Wróg nie śpi, a czasem jeden mały szczegół, nieopatrznie wyjawiony przez gadulstwo, będzie dlań ważną informacją, której posiadanie może przynieść nieobliczalne szkody naszemu Wojsku i Państwu.

O wszystkim, co się wyda podejrzane, należy bezwzględnie meldować natychmiast dowódcy.

Zachowanie tajemnicy wojskowej jest sprawą o decydującym znaczeniu dla całego Wojska. Wojskowy kodeks karny przewiduje surowe kary od 10 do 15 lat więzienia dla tych, którzy tajemnicę wojskową naruszają lub naruszyć usiłują.

Obowiązek przestrzegania tajemnicy wojskowej oraz obowiązek czujności najlepiej określa Regulamin Służby Wewnętrznej cz. I p. 17.

*„Żołnierz polski, świadomy swych praw i obowiązków, z pogardą odrzuca wszelkie podszepty wrogich agentur, z wszelkimi wątpliwościami zwraca się z pełnym zaufaniem do przełożonych, zaś podejrzanych natychmiast wskaże względnie sam ich przytrzyma i odda w ręce władzy."*

Do podyktowania:

Siły wrogie Polsce demokratycznej prowadzą działalność szpiegowską, skierowaną w pierwszym rzędzie przeciwko Wojsku Polskiemu, pragnąc zdobyć o nim jak najwięcej informacji.

Kierownicy akcji szpiegowskiej posługują się często przy zbieraniu wiadomości kobietami oraz wykorzystują gadulstwo ludzi nieświadomych.

Przestrzeganie tajemnicy wojskowej oraz czujność wobec wszelkiej wrogiej działalności, zarówno w czasie wojny jak i pokoju, jest pierwszym, najważniejszym obowiązkiem żołnierza.

Najpewniejszym środkiem zachowania tajemnicy wojskowej jest zasada „pozą służbą trzymaj język za zębami, nie rozmawiaj na tematy wojskowe". Nieprzestrzeganie tajemnicy wojskowej pociąga za sobą surowe kary.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Dlaczego Niemcy starali się w czasie walki uzyskać wiadomości o naszym Wojsku?
2. Jakich sposobów używali Niemcy, aby te wiadomości uzyskać?
3. Z kogo rekrutują się dzisiejsi wrogowie Polski Ludowej i jaką prowadzą działalność?
4. Kogo werbują szpiedzy do swej pracy?
5. Jak powinien zachować się żołnierz w rozmowach z obcymi ludźmi?
6. O czym nie wolno opowiadać nikomu i nigdzie?
7. Co powinien zrobić żołnierz, gdy zauważy podejrzaną osobę?
8. Jakie kary grożą za niedotrzymanie tajemnicy wojskowej?

4. Lekcja 4

# O KODEKSIE KARNYM WOJSKA POLSKIEGO I KOLEŻEŃSKICH SĄDACH SZEREGOWYCH

## Część pierwsza

Za pewne określone czyny, szkodliwe dla społeczeństwa lub poszczególnych ludzi, sąd wymierza karę. Zbiór przepisów, które określają owe szkodliwe czyny i równocześnie podają wysokość kary za ich popełnianie —nazywamy kodeksem karnym. Ponieważ służba żołnierska jest szczególnie odpowiedzialna i na żołnierzu spoczywają większe obowiązki niż na każdym innym obywatelu — wobec tego istnieje specjalny kodeks karny wojskowy, który określa, za jakie czyny szkodliwe dla społeczeństwa i dla Wojska winowajca ponosi odpowiedzialność przed sądem wojskowym.

Oprócz jednak zbrodni i występków, za które grozi odpowiedzialność sądowa, istnieją pewne przestępstwa drobniejsze, czyli tzw. wykroczenia, które, chociaż bezpośrednio nie zagrażają podstawowym interesom Narodu lub Wojska, stanowią naruszenie obowiązujących w Wojsku zarządzeń i regulaminów. Za popełnienie tego rodzaju wykroczeń żołnierz odpowiada dyscyplinarnie i karę wymierza mu jego dowódca, zgodnie z przepisami Regulaminu Służby Wewnętrznej.

### 1. O Kodeksie Karnym Wojska Polskiego

Kodeks Karny Wojska Polskiego został wydany przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w dniu 23 września 1944 r., a po wyborach do Sejmu Ustawodawczego zatwierdzony został przez Rząd RP.

Kodeks zawiera przepisy o wymiarze kary w stosunku do dwóch grup przestępstw. Pierwsza grupa obejmuje przestępstwa, popełnione zarówno przez osoby wojskowe jak i cywilne, dotyczące zbrodni stanu, czyli zdrady Państwa, Narodu, Rządu, oraz szpiegostwa i wrogiej propagandy. Druga grupa obejmuje wyłącznie przestępstwa popełniane przez żołnierzy i to zarówno w czasie wojny, jak i pokoju. Omówimy je kolejno.

#### A. Zbrodnia stanu. Szpiegostwo

Wiecie o tym, że na czele Państwa Polskiego stoją władze najwyższe — Prezydent, Sejm, Rząd, które wyrażają wolę i interesy całego Na-

rodu. Toteż *największą zbrodnią, jakiej może się dopuścić obywatel, jest porwanie się na te władze, usiłowanie usunięcia ich przemocą. Za takie przestępstwo grozi najwyższa kara — kara śmierci albo długoletniego więzienia.*

Tak samo karani są wszyscy ci, którzy w celu popełnienia zbrodni stanu porozumiewają się z agentami obcego państwa, gromadzą nielegalnie broń, zakładają różne tajne organizacje i spiski.

Ciężkim przestępstwem przeciwko Polsce jest również szpiegostwo, przejście na stronę nieprzyjaciela, działanie na szkodę Wojska Polskiego lub armii państwa sprzymierzonego z Polską.

Historia pierwszych lat niepodległości zawiera niemało przykładów takich zbrodni. Wystarczy przypomnieć sobie procesy szpiegowskie WiN, proces Lipińskiego i Niepokólczyckiego. Wszyscy oni byli sądzeni właśnie na podstawie Kodeksu Karnego Wojska Polskiego. Ci wrogowie Narodu, zatwardziali reakcjoniści, najmici zagranicznych wywiadów, dopuścili się bodajże wszystkich tych wykroczeń, o których tylko co była mowa. Zawiązywali tajne organizacje — bandy faszystowskie, które gromadziły broń i używały jej do walki z legalnymi władzami naszego państwa. Działali na szkodę polskich i sprzymierzonych Sił Zbrojnych — albowiem zbierali informacje o ruchach, rozlokowaniu, stanie i uzbrojeniu Wojska Polskiego, a także oddziałów sojuszniczej Armii Czerwonej, przebywających czasowo na terenie naszego kraju. W tym celu zorganizowali rozgałęzioną sieć szpiegowską, a dostarczane przez jej agentów wiadomości przekazywali ambasadorom obcych państw — Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Dzięki czujności polskich organów bezpieczeństwa publicznego zbrodniarze zostali ujęci, a ich niecne sprawki wyszły na jaw podczas rozpraw sądowych. Zresztą sami przyznali się do popełnionych zbrodni, do szpiegostwa i zdrady interesów Państwa. Toteż byli sądzeni i skazani w myśl przepisów Kodeksu Karnego Wojska Polskiego.

### B. Wroga agitacja

Kodeks przewiduje również wysokie kary — śmierci i więzienia—za rozgłaszanie nieprawdziwych wiadomości, faszystowską propagandę i oszczerstwa, rzucane na władze zwierzchnie i ustrój Rzeczypospolitej. Odpowiedni paragraf kodeksu brzmi:

> *„Kto rozsiewa nieprawdziwe wiadomości, mające na celu osłabienie ducha obronnego i sianie zamętu, kto znieważa albo wyśmiewa ustrój państwa, pochwala faszyzm, zbrodnie hitlerowskie, kto organizuje albo przystępuje sam do organizacji faszystowskich — podlega karze więzienia albo karze śmierci".*

Ale nie tylko bezpośredni sprawcy wszystkich wyżej wymienionych zbrodni odpowiadają przed sądem wojskowym. Więzieniem karany też jest każdy, kto wie o przestępstwie politycznym lub gospodarczym prze-

ciwko Państwu Polskiemu, a nie zawiadomi o tym władzy, powołanej do ścigania przestępstw.

C. Przestępstwa popełniane przez żołnierzy

(Uwaga: przez słowo „żołnierz" rozumiemy wszystkie osoby, pełniące służbę wojskową, niezależnie od stopnia wojskowego, a więc zarówno szeregowych, jak podoficerów, oficerów i generałów).

Specjalne paragrafy Kodeksu Karnego dotyczą wyłącznie postępowania żołnierzy Wojska Polskiego zarówno w czasie wojny jak i pokoju.

Wiemy o tym, że każdy żołnierz związany jest przysięgą wojskową, która nakłada na niego szereg ważnych obowiązków. Złamanie przysięgi wojskowej, lub jakiegokolwiek z wynikających z niej przepisów regulaminowych, pociąga za sobą ostre kary, a nawet odpowiedzialność sądową. W tych wypadkach sąd wydaje orzeczenie kierując się odpowiednimi przepisami Wojskowego Kodeksu Karnego.

Największą zbrodnią, jakiej może dopuścić się żołnierz, jest zdrada własnych szeregów i przejście na stronę nieprzyjaciela. Toteż jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i ze wszech miar słuszną, że zdrada taka pociąga za sobą najwyższy wymiar kary. Odpowiedni paragraf kodeksu brzmi:

*„Żołnierz, który przechodzi do nieprzyjaciela, podlega karze śmierci."*

Drugim podstawowym obowiązkiem żołnierza, obok wierności sztandarowi Wojska Polskiego, jest karność i posłuszeństwo wobec przełożonych. Każde wyłamanie się z tego obowiązku zasługuje na karę. Rozkaz przełożonego jest rzeczą świętą i w żadnym wypadku naruszyć go nie wolno. Najniebezpieczniejszym naruszeniem dyscypliny i karności jest niewykonanie rozkazu bojowego.

*„Żołnierz, który nie wykona rozkazu bojowego, podlega karze śmierci"* —

głosi Kodeks. Kilkuletnim więzieniem karane są również i inne wykroczenia z tej dziedziny. A więc:

„Żołnierz, który nie wykona rozkazu w sprawach służbowych, zmieni go lub opóźni — podlega karze więzienia do lat 3."

„Żołnierz, który znieważa przełożonego lub starszego w stopniu służbowym, podczas lub z powodu pełnienia przez nich obowiązków służbowych — podlega karze więzienia do lat 5".

„Żołnierz, który uderza podwładnego lub młodszego w stopniu, obraża go lub nakłada na niego niezasłużone i niedozwolone kary — sam podlega karze więzienia do lat 5."

Wreszcie żołnierz, który na pytanie przełożonego w sprawach służbowych odpowie nieprawdę — podlega karze aresztu lub skierowania do oddziału karnego.

*Na mocy Kodeksu karane są również wykroczenia przeciwko majątkowi wojskowemu, przeciwko ludności cywilnej i jej mieniu.* Majątek wojskowy musi być pieczołowicie ochraniany przez każdego żołnierza. Wszak na to, aby nam dać wyżywienie, umundurowanie, broń i sprzęt, pracują tysiące Polaków w fabrykach i na roli. Rząd wydaje na to miliony złotych. Toteż prawo stoi na straży całości i nienaruszalności mienia wojskowego.

„Żołnierz, który niszczy, porzuca lub sprzedaje przedmioty wojskowe, jak: broń, amunicję, umundurowanie, artykuły spożywcze — podlega karze więzienia na czas nie krótszy od 5 lat."

Tak samo zbrodnią jest każde postępowanie, skierowane przeciwko własności naszych współobywateli:

„Żołnierz, który grabi ludność cywilną, wymusza na niej datki, nakłada kontrybucję, złośliwie niszczy cudzą własność — podlega karze śmierci lub więzienia od lat 5."

D. Dekrety uzupełniające

Prócz Kodeksu Karnego Wojska Polskiego zostały wydane w okresie powojennym dekrety uzupełniające. Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. wymienia przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy państwa. M. in. jednymi z najcięższych przestępstw są te, które zostały popełnione z pobudek rasistowskich, a więc: nawoływanie i udział w waśniach narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych, poniżanie i wyszydzanie albo napad na ludzi z powodu przynależności narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej. Kary za to sięgają od 3 lat więzienia do kary śmierci.

Karze więzienia podlega również ten, kto znieważa, uszkadza lub usuwa wystawione publicznie:

1. godło, chorągiew lub inny znak państwowy Polski albo państwa sprzymierzonego;
2. pomnik lub inne dzieło, wzniesione w celu uczczenia lub upamiętnienia zdarzeń lub osób — oraz

„kto znieważa lub uszkadza zwłoki, bądź miejsce spoczynku żołnierza Wojska Polskiego lub sprzymierzonego, albo osoby, która padła ofiarą zbrodniczych działań faszystowskich."

W zakresie gospodarczym dekret ten przewiduje wysokie kary za sabotaż oraz za wywóz mienia ruchomego z obszaru Ziem Odzyskanych. Wreszcie jeden z artykułów dekretu mówi o karach za przekupstwo:

„Kto, powołując się na swój wpływ na urzędnika, podejmuje się pośrednictwa w załatwianiu przy jego pomocy sprawy urzędowej i za to przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową, podlega karze więzienia."

Jako przykłady do pogadanki wybraliśmy z Kodeksu najcięższe przestępstwa. Ale zarówno w tych jak i w mniej ważnych wypadkach żoł-

nierz Wojska Polskiego musi tak postępować, by być w zgodzie z Kodeksem Karnym.

* * *

Mniejsze wykroczenia przeciwko dyscyplinie i godności żołnierskiej podpadają pod przepisy dyscyplinarne WP lub należą do zakresu działania Koleżeńskich Sądów Szeregowych. Instytucję tę omówimy bardziej szczegółowo.

## Część druga

### 2. Koleżeńskie Sądy Szeregowych WP

W celu ochrony godności żołnierzy i wzmocnienia dyscypliny w Wojsku dekretem Krajowej Rady Narodowej z dnia 26 czerwca 1945 r. zostały wprowadzone Koleżeńskie Sądy Szeregowych Wojska Polskiego.

Zadaniem ich jest:

„Stać na straży porządku i karności żołnierzy, ich czci i godności oraz stanowić w ten sposób pomoc dla dowódców w utrzymaniu dyscypliny" (art. 1 Statutu Kol. Sądu Szereg. WP).

Zapytacie na pewno: pocóż tworzy się Sądy Koleżeńskie, kiedy to samo zadanie spełniają dowódcy, którzy nie pozwolą żołnierzom na niegodne czyny lub łamanie dyscypliny wojskowej?

Zupełnie słusznie. Nasi dowódcy mają właśnie takie zadania. Ale to nie wyklucza potrzeby istnienia sądów koleżeńskich. Jesteśmy w demokratycznym wojsku. Demokratycznym dlatego, że wypełnia ono zadanie, które postawił mu Naród i dlatego, że każdy żołnierz jest pełnoprawnym obywatelem państwa. I jako obywatelom, Naczelne Dowództwo dało żołnierzom prawo bronienia honoru munduru, dało prawo rozpatrywania przewinień kolegów, którzy zachowaniem swoim honor ten plamią.

#### A. Organizacja Sądów Koleżeńskich

Teraz, kiedy już wiemy, po co stworzone zostały w Wojsku Polskim Sądy Koleżeńskie, zapoznamy się z ich organizacją.

Statut Sądów Koleżeńskich, wydany przez Ministerstwo Obrony Narodowej, dokładnie określa, jak należy organizować Sądy Koleżeńskie. W każdej kompanii czy baterii szeregowi na ogólnym zebraniu wybierają w tajnym i bezpośrednim głosowaniu 5 członków Sądu Koleżeńskiego na okres 1 roku. Rzecz jasna, że członkowie sądu koleżeńskiego muszą być najlepszymi i najbardziej zdyscyplinowanymi żołnierzami. Za czyny sprzeczne z czcią i godnością żołnierza członek sądu może być uchwałą ogólnego zebrania pozbawiony przedterminowo godności sędziowskiej. *W wyborach do Sądu Koleżeńskiego ma prawo wziąć udział każdy szeregowy.* Pozbawieni prawa głosu są tylko ci, którzy odbywają karę, albo przeciwko którym toczy się postępowanie dyscyplinarne.

Po wyborach do Sądu sędziowie spośród siebie wybierają przewodniczącego i jego zastępcę. Art. 12 i 13 Statutu Sądów Koleżeńskich określają, kiedy przewodniczący Sądu Koleżeńskiego ma prawo wszcząć postępowanie sądowe. A więc:

1. na polecenie dowódcy kompanii czy batalionu, lub jego zastępcy do spraw pol.-wych.,
2. na wniosek co najmniej trzech żołnierzy,
3. z własnej inicjatywy, za zezwoleniem wymienionych dowódców.

Nie wolno wszczynać postępowania sądowego.

1. gdy sprawa należy do właściwości sądu wojskowego, tzn., że przestępstwo popełnione jest tak wielkie, iż przestępca nie może odpowiadać przed kolegami, lecz przed władzami wojskowymi,
2. gdy przestępca został ukarany za przestępstwo lub toczy się przeciwko niemu postępowanie karne.

Jeżeli sprawa została skierowana do Sądu Koleżeńskiego, przewodniczący lub jego zastępca porozumiewa się z dowódcą i wyznacza termin rozprawy najdalej w 7 dni od wpłynięcia sprawy do sądu. Powołuje oskarżonego i świadków oraz komplet sędziów (przewodniczący lub z-ca i dwóch członków sądu). Rozprawy Sądów Koleżeńskich są jawne, mogą w nich brać udział wszyscy oficerowie, podoficerowie i żołnierze.

Komplet sędziów musi być tak dobrany, żeby sędziowie nie byli krewnymi oskarżonego. Sędziowie nie mogą również być świadkami w danej sprawie. Poza tym obwiniony może złożyć wniosek, żeby sędziego zmienić, jeśli uważa, że ten z jakichkolwiek przyczyn będzie stronniczy. O tym, czy taki wniosek, uwzględnić, decyduje przewodniczący składu sądzącego.

Gdy wszystkie warunki te zostały spełnione i nadszedł termin rozprawy, może odbyć się sąd.

### B. Rozprawa w Sądzie Koleżeńskim

Kiedy wszystko zostało już przygotowane, oskarżony i świadkowie zostali powołani i żołnierze, którzy chcieliby wziąć udział w rozprawie, znajdują się na sali, przewodniczący otwiera rozprawę sądową. Przede wszystkim zadaje pytanie obwinionemu czy nie zgłasza wniosku o wyłączenie sędziego. Gdy oskarżony nie zgłasza żadnego wniosku, przewodniczący rozpoczyna badanie świadków. *Każdy z obecnych na sali może zabrać głos w obronie oskarżonego lub może go obwinić.* Po wyjaśnieniu sprawy przewodniczący zamyka rozprawę i sąd udaje się na naradę. Nikt oprócz sędziów nie może brać w niej udziału. Sędziowie pomiędzy sobą uzgadniają wyrok, który zapada większością głosów.

Po sporządzeniu wyroku przewodniczący sądu ogłasza go jawnie na sali rozpraw, po czym rozprawa zostaje zamknięta.

Art. 10. Statutu wyraźnie określa, jakie przestępstwa może rozpatrywać Sąd Koleżeński, a więc:

a. pijaństwo, bójka, nieodpowiednie zachowanie się w miejscu publicznym, obraza kolegi,
b. czyny osłabiające i naruszające dyscyplinę wojskową, jak gadulstwo, prowadzące do naruszenia tajemnicy wojskowej,
c. zaniedbywanie się w ćwiczeniach wojskowych i szkoleniu,
d. niemoralne prowadzenie się, uwłaczające godności żołnierza polskiego,
e. niewłaściwe zachowanie się wobec ludności cywilnej.

Za wymienione przestępstwa sąd może stosować, zgodnie ze swym sumieniem żołnierskim i poczuciem obowiązku żołnierskiego, następujące kary:

a. koleżeńskie upomnienie,
b. koleżeńską naganę.

Nadto Koleżeński Sąd Szeregowych może wystąpić z wnioskiem do właściwego dowódcy:

a. o ogłoszenie wyroku koleżeńskiego sądu w rozkazie dziennym danego pododdziału względnie oddziału,
b. o ukaranie dyscyplinarne przez dowódcę oddziału względnie pododdziału,
c. o skierowanie obwinionego do oddziału karnego.

*Od wyroku Sądu Koleżeńskiego nie ma odwołania. Zostaje on zapisany do księgi kar i pochwał.* Jedynie w trzy miesiące po ogłoszeniu wyroku, o ile skazany zasłużył na to nienagannym zachowaniem się i wzorową służbą, sąd może z własnej inicjatywy albo na wniosek dowódcy lub jego z-cy do spraw pol.-wych. darować lub złagodzić karę.

* * *

Takie są przepisy Sądów Koleżeńskich dla szeregowych, na podstawie których żołnierze wybierają swoje sądy i sądzą tych kolegów, którzy plamią honor munduru. Naczelne Dowództwo daje żołnierzom do ręki wielkie prawa. *Przy pomocy Sądów Koleżeńskich sami żołnierze mogą nie dopuścić do tego, aby wśród nich znajdowali się ludzie niegodni noszenia munduru żołnierskiego.*

Do podyktowania:

W Kodeksie Karnym Wojska Polskiego wyliczone są wszystkie przestępstwa, które podlegają Sądom Wojskowym. Do największych przestępstw należą: zdrada stanu, szpiegostwo, propaganda antypaństwowa oraz złamanie przysięgi wojskowej. Największym przestępstwem, jakiego może się dopuścić żołnierz, jest przejście na stronę nieprzyjaciela i niewykonanie rozkazu bojowego. Za te przestępstwa Kodeks przewiduje karę śmierci.

Wszelkie przekroczenia przeciwko godności żołnierskiej, jak bójki, pijaństwo, lenistwo w szkoleniu, niewłaściwe zachowanie się wobec kolegów i obcych są rozpatrywane przez Koleżeńskie Sądy Szeregowych.

Skład sądu wybierają szeregowi sami spośród siebie. Sądy Koleżeńskie stoją na straży honoru i godności szeregowych Wojska Polskiego.

## PYTANIA KONTROLNE

1. Co to jest Kodeks Karny Wojska Polskiego? Jakiego rodzaju przestępstwa on obejmuje?
2. Jaka kara grozi za zdradę stanu? szpiegostwo? antypaństwową propagandę?
3. Jakie są największe przestępstwa w wojsku?
4. Co grozi żołnierzowi za przejście na stronę wroga?
5. Jak karane jest niewykonanie rozkazu bojowego?
6. Co czeka żołnierza za niszczenie własności wojskowej?
7. Co wiecie o Koleżeńskich Sądach Szeregowych? Kto wchodzi w skład Sądu Koleżeńskiego w waszej jednostce?
8. Jakie wykroczenia są rozpatrywane przez Sądy Koleżeńskie?

# 5. LEKCJA REPETYCYJNA 1

## I godzina

*I Zagadnienie: Regulamin Służby Wewnętrznej — katechizm żołnierza*

Pytania:
1. Jaki jest cel istnienia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej?
2. Co jest źródłem wszystkich cnót żołnierskich?
3. Dlaczego znajomość i przestrzeganie regulaminów jest podstawowym obowiązkiem żołnierza?

*II Zagadnienie: Dyscyplina — podstawą siły Wojska*

Pytania:
1. Co to jest dyscyplina i jakie ma ona znaczenie dla spoistości i gotowości bojowej Wojska?
2. Na czym polega świadoma dyscyplina żołnierza demokratycznej armii?
3. Jakie skutki pociąga za sobą złamanie dyscypliny?

## II godzina

*III Zagadnienie: Przestrzeganie tajemnicy wojskowej — główną cnotą żołnierza*

Pytania:
1. Do czego zobowiązuje żołnierza przysięga wojskowa?
2. Jakie szkody przynosi państwu nieprzestrzeganie tajemnicy wojskowej?
3. Jak powinien postąpić żołnierz w stosunku do osób, które usiłują wyciągnąć od niego informacje o wojsku?

*IV Zagadnienie: Kodeks Karny Wojska Polskiego na straży siły Wojska i całości i nienaruszalności Państwa*

Pytania:
1. Co to jest Kodeks Karny Wojska Polskiego i jakiego rodzaju przestępstwa obejmuje?
2. Jakie są największe przestępstwa w stosunku do Państwa i jego ustroju?
3. Co grozi żołnierzowi za przejście na stronę wroga lub niewykonanie rozkazu bojowego?

*V Zagadnienie: Wychowawcze znaczenie Koleżeńskich Sądów Szeregowych*

Pytania:
1. Co wiesz o Koleżeńskich Sądach Szeregowych?
2. W jaki sposób Koleżeńskie Sądy Szeregowych strzegą godności żołnierskiej?
3. Na czym polega wychowawcze znaczenie Sądów Koleżeńskich?

## 6. Lekcja 5

# U PODSTAW ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO

### Część pierwsza

Po tragicznym wrześniu 1939 r., po rozbiciu armii regularnej i zalaniu całego kraju przez hordy hitlerowskie, walka Narodu Polskiego przeciw okupantowi nie zamarła ani na chwilę. Przybrała jedynie inne formy. Gdy jedni bojownicy niepodległości ginęli, miejsce ich zajmowali inni i walczyli bohatersko. Z walki tej zrodziło się i powstało odrodzone Wojsko Polskie.

Dwie daty są kamieniami milowymi na drodze do odrodzenia Polskich Sił Zbrojnych. *15 maja 1942 r.* — dzień wyjścia z Warszawy pierwszego oddziału Gwardii Ludowej im. Stefana Czarneckiego i 9 *maja 1943 r.* — początek formowania 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki w obozie sieleckim nad Oką. Te dwie formacje stały się zarodkiem nowego Wojska Polskiego, zbrojnego ramienia Narodu, mściciela krzywd zadanych nam przez hitlerowskiego barbarzyńcę. *Gwardia Ludowa i I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki — to dwa łożyska tego samego nurtu: głęboko narodowego, rzetelnie demokratycznego.*

Kiedy dziś patrzymy na początki naszego Wojska, staje przed nami pytanie, jakie to siły sprawiły, że z oddziałów partyzanckich oraz z żołnierzy - tułaczów wyrosło potężne Wojsko Polskie, które swe biało-czerwone sztandary zatknęło na murach Berlina?

#### 1. Demokracja kieruje walką z wrogiem

Straszliwa katastrofa wrześniowa wykazała całą zgubność rządów kliki reakcyjnej oraz jej rozkład wewnętrzny. W chwili klęski „mężowie opatrznościowi" opuścili walczący Naród, by w bezpiecznych siedzibach, w Paryżu i Londynie, oczekiwać sposobności ponownego dorwania się do władzy.

Ludzie ci nie chcieli ogólnonarodowej walki wyzwoleńczej przeciw okupantowi. Obawiali się, że zaktywizowanie walki przeciwko okupantowi zaktywizuje Naród, który będzie walczył o Polskę prawdziwie demokratyczną, prawdziwie ludową, bez wyzyskiwaczy ludu — wielkich kapitalistów i obszarników. Dlatego też „Rząd" londyński poleca zależnym od siebie oddziałom Związku Walki Zbrojnej (późniejszej AK) wstrzymać się od walki i „czekać z bronią u nogi". „Rządowi" londyńskiemu chodzi przy tym o zachowanie w całości oddanych sobie oddziałów na

moment decydującej rozgrywki o władzę, w chwili wyzwolenia Polski spod okupacji.

W kraju do walki z okupantem, wbrew „Londynowi", staje Naród, stają ci, „co walczyli o Polskę, choć Polska nie była dla nich".

Naród bowiem coraz lepiej rozumiał podstawowe prawdy: *po pierwsze — niepodległość można zdobyć tylko walką zbrojną; po drugie — Polska przyszłości musi być Polską prawdziwie demokratyczną; po trzecie — walka z hitleryzmem i przyszłe bezpieczeństwo Polski wymagają oparcia się o najbliższego sąsiada, największe państwo słowiańskie — Zw. Radziecki.*

W myśl tych prawd działa to wszystko, co jest zdrowe i żywotne w Narodzie. Pomimo szalenie trudnych warunków, już w pierwszym okresie okupacji istnieją luźne, niezwiązane z sobą oddziały partyzanckie, walczące na własną rękę. Idą one w las wiedzione zdrowym instynktem, że wroga należy zwalczyć, a nie można przeczekać ani ugłaskać biernością.

Wybuch wojny radziecko - niemieckiej staje się początkiem nowego okresu partyzantki. Bohaterska walka Armii Czerwonej, jej wspaniałe zwycięstwa pod Moskwą i Rostowem dodają sił bojownikom Polski Podziemnej. Od wschodu, od bratnich szeregów Armii Czerwonej, od Zw. Radzieckiego — czołowego państwa demokratycznego — polscy patrioci oczekują odsieczy i pomocy. Sztandar walki podejmuje w pierwszym rzędzie klasa robotnicza, która pod wodzą Polskiej Partii Robotniczej wciąga do zmagań z okupantem demokratyczne chłopstwo i radykalną inteligencję. Rozpoczyna się twarda i zdecydowana walka z okupantem w imię przyszłej Polski, sprawiedliwej i demokratycznej.

## 2. Gwardia Ludowa

W początkach 1942 r. powstaje Gwardia Ludowa, zbrojna organizacja Polskiej Partii Robotniczej. Praca organizacyjna, szkoleniowa i zbrojeniowa, mimo niesłychanych trudności, posuwa się szybko naprzód.

I oto w wiosenny poranek, 15 maja 1942 r., pod wodzą „Małego Franka"—Franciszka Zubrzyckiego, wychodzi z Warszawy na bój o Polskę pierwszy oddział Gwardzistów im. Stefana Czarneckiego. 15 maja 1942 r. jest początkiem wielkiej epopei czynu partyzanckiego.

Gwardia Ludowa nie magazynuje broni. Gdy w myśl rozkazów „Londynu" dobra broń, dostarczona z zrzutów brytyjskich, nie trafia do rąk bojowców, lecz jest zakopywana — GL wykorzystuje każdy zardzewiały karabin czy nawet dubeltówkę do walki z okupantem.

Broń trzeba było zdobywać na Niemcach. Akcje dywersyjne GL z każdym dniem przybierają na sile. Dowództwo Gwardii Ludowej stoi na stanowisku, że tylko wzmożenie walki może powstrzymać falę gwałtów niemieckich.

Walką Gwardii Ludowej kierują czołowi ludzie PPR: *gen. Spychalski, gen. Witold (Franciszek Jóźwiak),* którzy kolejno sprawują funkcję Szefa Sztabu GL. W okolicach Warszawy organizatorem oddziałów GL jest ówczesny Sekretarz Komitetu Warszawskiego, dziś Sekretarz Generalny PPR *ob. Gomułka - „Wiesław".*

Droga wskazana przez GL, droga zapłaty krwią za krew okazała się jedynie słuszna.

### 3. Od Gwardii do Armii Ludowej

Przykład Gwardii Ludowej porusza wszystkie żywotne, zdrowe odłamy Narodu. Do walki zbrojnej zostają wciągnięte nowe siły. Wzorem Gwardzistów występuje szereg oddziałów Batalionów Chłopskich (Stronnictwa Ludowego), niektóre oddziały AK. i szereg mniejszych formacyj partyzanckich. Coraz żywsza i coraz bardziej owocna partyzantka demokratyczna wprowadza ferment w szeregi organizacji, zależnych od „Londynu". Jednostki prawdziwie patriotyczne odwracają się od kierownictwa spod znaku sanacji i przechodzą do oddziałów walczących.

Dzięki Gwardii Ludowej walka zbrojna z okupantem stała się faktem. Rozwinięciem dzieła, podjętego przez Gwardię Ludową, było utworzenie przez KRN jednolitej Armii Ludowej — armii Narodu walczącego z okupantem, armii, która stała się jedną z dwóch zasadniczych części składowych Odrodzonego Wojska Polskiego.

Naczelnym Dowódcą Armii Ludowej mianuje KRN gen. Michała Rolę - Żymierskiego. Szefem Sztabu AL zostaje gen. Witold. Rozpoczyna się wytężona praca organizacyjna na terenie całego kraju: na Lubelszczyźnie, w Kielecczyźnie, w Krakowskiem, Rzeszowskiem, w Sandomierskiem i na Podlasiu. Na Lubelszczyźnie AL kontroluje powiaty: włodawski, biłgorajski, lubartowski, część tomaszowskiego i bielskiego.

W kwietniu 1944 r. brygada AL w powiecie włodawskim zostaje otoczona przez Niemców, zaopatrzonych w czołgi i artylerię. Przychodzi do krwawej walki. Niemcy, którzy spodziewali się wziąć partyzantów żywcem, ponoszą ciężkie straty, brygada zaś, choć nie bez strat, zwycięsko przedziera się przez pierścień wroga. Takich walk AL stoczyła wiele, szczególnie w okresie poprzedzającym wyzwolenie kraju.

## Część druga

### 4. Powstanie 1 Dywizji im. T. Kościuszki

Minął rok od dnia wyruszenia w pole pierwszego oddziału Gwardii Ludowej. I znów w dzień wiosenny — 9 maja 1943 r. — tym razem z dala od kraju zaszedł nowy doniosły fakt, który miał również olbrzymie znaczenie dla odrodzenia polskiej siły zbrojnej.

9 maja 1943 r. ukazał się w gazetach radzieckich komunikat treści następującej: „Rząd Radziecki postanowił uczynić zadość prośbie Zw. Patriotów Polskich w ZSRR w sprawie utworzenia na terytorium Zw. Radzieckiego polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Formowanie polskiej dywizji już się rozpoczęło".

I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki jest drugim łożyskiem tego samego nurtu, który dał początek Gwardii Ludowej i Armii Ludowej w kraju.

Podobnie jak Armia Ludowa, również 1 Dywizja wyrosła z przekonania, że niepodległość Polski można zdobyć tylko w walce, że trwała niepodległość Polski jest nierozłączna od demokracji, że wreszcie niepodległość będzie można wywalczyć jedynie i wyłącznie w ścisłym przymierzu z ZSRR i w braterstwie broni z Armią Czerwoną.

U kolebki 1 Dywizji, podobnie jak u kolebki Gwardii Ludowej, legło gorące umiłowanie Ojczyzny i wolności. Z rozległego terytorium Zw. Radzieckiego, z najodleglejszych jego krańców ściągają Polacy, by pod sztandarem biało-czerwonym stanąć w zbrojnych szeregach.

Zasługę inicjatorów polskiego czynu zbrojnego w ZSRR podniósł wysoko Naczelny Dowódca WP, Marszałek Żymierski:

„Jest zasługą Związku Patriotów Polskich i całego wychodźstwa polskiego w ZSRR, że w ciężkiej dla Narodu naszego chwili Polacy zostali skupieni i uzbrojeni do walki o Niepodległość, że stało się to w porozumieniu i sojuszu z naszym wschodnim sąsiadem, który w tej wojnie okazał się najpotężniejszą siłą antyniemiecką.

*Dziś trzeba stwierdzić, że Zw. Patriotów Polskich w ZSRR i jego działacze dobrze zasłużyli się Ojczyźnie, że wielkie ich dzieło przejdzie do historii naszego Narodu jako jedna z najpiękniejszych kart patriotyzmu, jako szlachetny wzór wiernej służby dla kraju.*"

## 5. Od 1 Dywizji do I Armii

Formowanie i szkolenie 1 Dywizji szło szybko. 15 lipca 1943 r., w rocznicę Grunwaldu, dywizja złożyła przysięgę.

1.IX.1943 r., w czwartą rocznicę zbójeckiego napadu Niemiec na Polskę, dywizja ruszyła na front.

Dzięki wydatnej pomocy Zw. Radzieckiego w uzbrojeniu, oficerach i instruktorach oraz zapałowi i męstwu Kościuszkowców, dywizja stanęła na wysokości zadań bojowych. Okazało się to w wielkie dni 12 i 13 października 1943 r. pod Lenino, kiedy 1 Polska Dywizja im. Tadeusza Kościuszki chlubnie wykonała zadania bojowe biorąc potrójne linie okopów niemieckich i przełamując system obrony wroga. Bitwa pod Lenino była głośnym zadokumentowaniem wobec całego świata, że Polska żyje.

*Zbrojny czyn Gwardii Ludowej stał się początkiem bohaterskiej Armii Ludowej. 1 Dywizja im. T. Kościuszki stała się zarodkiem potężnej, okrytej chwałą I Armii Polskiej w ZSRR.*

Kiedy 1 Dywizja walczyła pod Lenino, w obozie sieleckim powstawał Korpus Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, formowała się 2 Dywizja im. Henryka Dąbrowskiego, brygada artylerii im. Bema, brygada pancerna im. Bohaterów Westerplatte, pułk lotniczy „Warszawa", batalion kobiecy im. Emilii Plater i cały szereg innych oddziałów.

W styczniu 1944 r. szereg jednostek korpusu wyrusza na front. W obozie sieleckim formuje się 3 Dywizja im. Romualda Traugutta. W marcu 1944 r. Korpus zostaje przekształcony w Armię Polską w ZSRR. Powstaje 4 Dywizja im. Jana Kilińskiego, 5 i 6 Dywizja, brygada kawalerii, szereg brygad artylerii, saperów, dywizji artylerii przeciwlotniczej i przeciwpancernej.

Armia Polska w ZSRR osiąga liczebność z górą 100 tys. Jest ona wyposażona w najnowocześniejszą broń. Jej siła ognia znacznie przewyższa siłę ognia całego Wojska Polskiego w 1939 r. Armia Polska w ZSRR bierze chlubny udział w walkach pod Darnicą i przy forsowaniu Bugu.

## 6. Zjednoczone Wojsko Polskie

*Nadeszły wielkie dni lipcowe 1944 r., początek wyzwolenia Polski. Z połączonych Armii Ludowej i I Armii Polskiej w ZSRR na mocy dekretu KRN z 21 lipca powstaje zjednoczone, Odrodzone Wojsko Polskie. Naczelne dowództwo obejmuje gen. broni Michał Żymierski. Szefem Sztabu zostaje gen. Spychalski.*

Było to ogromnym zwycięstwem polskiego obozu demokratycznego, wspaniałym potwierdzeniem słuszności drogi demokracji polskiej.

Wkraczające do kraju oddziały Wojska Polskiego Naród wita z niesłychanym entuzjazmem. Na ulicach Chełma i Lublina sypie się deszcz kwiatów, z oczu płyną gorące łzy radości.

Zostaje ogłoszona mobilizacja. Obok wyszkolonej już i okrytej chwałą w walkach pod Lenino, nad Bugiem i Wisłą I Armii pod dowództwem *gen. Korczyca,* a potem *gen. Popławskiego,* rozpoczyna się organizowanie II Armii WP, Korpusu Pancernego, Armii Lotniczej i szeregu samodzielnych dywizji, brygad i pułków.

Dowódcą II Armii zostaje *gen. Świerczewski,* który z olbrzymią energią i poświęceniem przezwycięża trudności organizacyjne i szkoleniowe. Dzięki jego wytężonej pracy w ciągu paru miesięcy II Armia staje się jednostką zdolną do walki i zwyciężania wroga.

Równocześnie w szeregach WP wychowuje się żołnierza na prawdziwego obywatela-demokratę, gotowego do wszelkich poświęceń w walce o niepodległość Polski i wolność ludu.

Gdy nowe jednostki dopiero się szkolą, stare walczą na froncie okrywając się nową chwałą w bojach nad Wisłą i Pilicą, pod Pragą i Jabłonną.

W styczniu rozpoczyna się nowa ofensywa Armii Czerwonej. Idzie z nią Wojsko Polskie, które wyzwala umęczoną Warszawę, walczy o Bydgoszcz, na Pomorzu Zachodnim, forsuje Wał Pomorski, zdobywa Kołobrzeg. W kwietniu 1945 r. oddziały I Armii WP pod dowództwem gen. Popławskiego biorą udział w zdobyciu Berlina i docierają do Łaby. Jednostki II Armii, pod wodzą gen. Świerczewskiego, atakują w kierunku na Drezno, odznaczają się w bojach pod Budziszynem, udaremniają niemiecki plan odsieczy Berlina i biorą udział w wyzwoleniu Czechosłowacji. Odrodzone Wojsko Polskie okrywa oręż polski niewidzianą dotychczas sławą.

## 7. Zakończenie

Wojsko Polskie, wyrosłe z bohaterskiej walki partyzanckiej Armii Ludowej i walk I Armii, jest kontynuatorem wspaniałych tradycji swych poprzedniczek.

Wojsko Polskie wypełnia zadania formacyj, z których powstało, zatykając sztandar biało-czerwony na gruzach Berlina i walcząc z hitleryzmem aż do zupełnego zwycięstwa.

Jako spadkobierca Armii Ludowej i I Armii — Wojsko Polskie wierne jest niezłomnie Polsce prawdziwie demokratycznej, Polsce Ludowej.

Wojsko Polskie związane jest trwałym i mocnym braterstwem broni ze zwycięską Armią Czerwoną.

Wielkie czyny żołnierza Wojska Polskiego muszą być znane w najszerszych warstwach Narodu. Musi je znać przede wszystkim obecny żołnierz Wojska Polskiego, musi starać się godnie je naśladować.

*Dorobek Armii Ludowej, I Armii i zjednoczonego Wojska Polskiego, wyzwoliciela Warszawy i współzdobywcy Berlina — nie ma równego w naszych dziejach.*

*Żołnierz Odrodzonego Wojska Polskiego wiernie strzeże tego dorobku i zrobi wszystko, by ten dorobek jeszcze pomnożyć ku chwale Ojczyzny i Narodu.*

Do podyktowania:

Odrodzone Wojsko Polskie wyrosło z Gwardii Ludowej i 1 Dywizji Kościuszkowskiej.

Gwardia Ludowa była sformowana przez Polską Partię Robotniczą w początkach 1942 r. Pierwszy oddział GL wyruszył w bój 15 maja 1942 r. Gwardia Ludowa wraz z innymi grupami partyzanckimi weszła w skład Armii Ludowej, stworzonej przez KRN w noc Sylwestrową 1943/44 r.

I Armia powstała na terenie Zw. Radzieckiego z inicjatywy Zw. Patriotów Polskich. Zalążkiem I Armii była 1 Dywizja im. T. Kościuszki, która rozpoczęła się formować w dniu 9 maja 1943 roku.

21 lipca na mocy dekretu KRN z Armii Ludowej i I Armii Polskiej w ZSRR powstaje Odrodzone Wojsko Polskie. Naczelne dowództwo obejmuje gen. broni Michał Żymierski. Szefem Sztabu zostaje gen. Spychalski. Obok I Armii powstaje II Armia, organizowana i dowodzona przez gen. Świerczewskiego.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Kiedy wyruszył w bój pierwszy oddział Gwardii Ludowej i jak się nazywał?
2. Jak działała Gwardia Ludowa? Kto nią kierował?
3. Kiedy powstała Armia Ludowa? Kto był jej dowódcą?
4. Gdzie i kiedy powstała I Armia?
5. Jaka jednostka była zalążkiem I Armii? Kiedy rozpoczęła się formować 1 Dywizja im. T. Kościuszki?
6. Jakie jednostki wchodziły w skład I Armii?
7. Kiedy powstało Odrodzone WP?
8. Z jakich składowych części powstało Odrodzone WP? Kto dowodził jego armiami?

7. Lekcja 6

# WALKA PARTYZANCKA POD OKUPACJĄ

## Część pierwsza

W pamiętnym wrześniu 1939 r. sanacyjni władcy, którzy hałaśliwie zapewniali, że „Polska jest mocarstwem", że „nie oddadzą guzika", pierwsi opuścili Polskę wydając ją na pastwę hitlerowcom. Naród nie mógł się jednak pogodzić z myślą o klęsce, za którą ponosili winę nieudolni i reakcyjni kierownicy państwa. Toteż od pierwszych niemal dni okupacji powstawały nielegalne patriotyczne organizacje i grupy, które postawiły przed sobą, jako główny cel, walkę z nienawistnym wrogiem — Niemcem.

### 1. Mjr „Kubala"

Po zakończeniu regularnych działań wojennych niektóre oddziały rozbitego Wojska Polskiego ukryły się w lasach i niedostępnych okolicach, by nadal walczyć z Niemcami. Jednym z głośniejszych był oddział mjra Dobrzańskiego, zwanego „Kubalą". „Kubala" ze swoim oddziałem konnicy działał w Kieleckiem, w rejonie Gór Świętokrzyskich. Niepokoił wypadami Niemców i zręcznie wymykał się ich obławom. Szeregi swoje uzupełniał przeważnie ochotnikami spośród miejscowych chłopów i robotników. Mjr Kubala zginął w walce z oddziałem niemieckim pod Studzienną, w maju 1940 roku. Po jego śmierci oddział rozpadł się. Pewna część rozbitków przeszła później do Gwardii Ludowej.

### 2. Związek Walki Wyzwoleńczej

Walkę partyzancką we właściwym tego słowa znaczeniu rozpoczęły koła postępowe, które widziały zwycięstwo Narodu Polskiego w walce planowej, uzgodnionej z działaniami wojennymi na froncie wschodnim. Rozumiały one bowiem, że od rozstrzygnięcia na froncie wschodnim, od zwycięstwa Armii Czerwonej zależał przyszły byt Polski i ocalenie jej przed zagładą ze strony hitleryzmu.

Już w pierwszych latach okupacji postępowe ugrupowania polskie, mając na celu obronę społeczeństwa przed coraz bardziej szalejącym terrorem niemieckim, tworzyły związki niepodległościowe i lokalne grupy bojowe. Z chwilą wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej działalność tych grup wzmogła się znacznie. Zaczęły się one łączyć między sobą.

*W Warszawie powstał w czerwcu 1941 r. Związek Walki Wyzwolczej, zorganizowany przez szereg działaczy demokratycznych z gen. Spychalskim na czele.* Grupa bojowa ZWW pod dowództwem gen. Zarzyckiego we wrześniu 1941 r. spaliła kolumnę niemieckich ciężarówek wojskowych na rogu Czerniakowskiej i Mącznej w Warszawie.

Hasła ZWW rozpowszechniano w formie napisów i nalepek na murach. W pobliżu fabryk pojawiły się np. nalepki z napisem: „Powolna praca niewolę skraca", zaś w pobliżu koszar niemieckich nalepki w języku niemieckim tej treści: „Hitler to wojna, wojna to nędza, precz z Hitlerem!"

W Warszawie powstała również Robotniczo - Chłopska Organizacja Bojowa, której założycielem był Ludwik Krasiński - „Roman". W okręgu radomskim powołano do życia Zjednoczenie Robotniczo - Chłopskie. W województwie łódzkim powstała organizacja pod nazwą: „Front Walki za Naszą i Waszą wolność". W krakowskim działał związek zwany „Polska Ludowa". Słowem, każde postępowe, aktywniejsze środowisko w kraju tworzyło komórki do walki z okupantem.

*Cały ten ruch wyzwoleńczy i wysiłek niepodległościowy został następnie scalony i objęty ramami ogólnopolskiej organizacji. W początku 1942 r. powstała Polska Partia Robotnicza.*

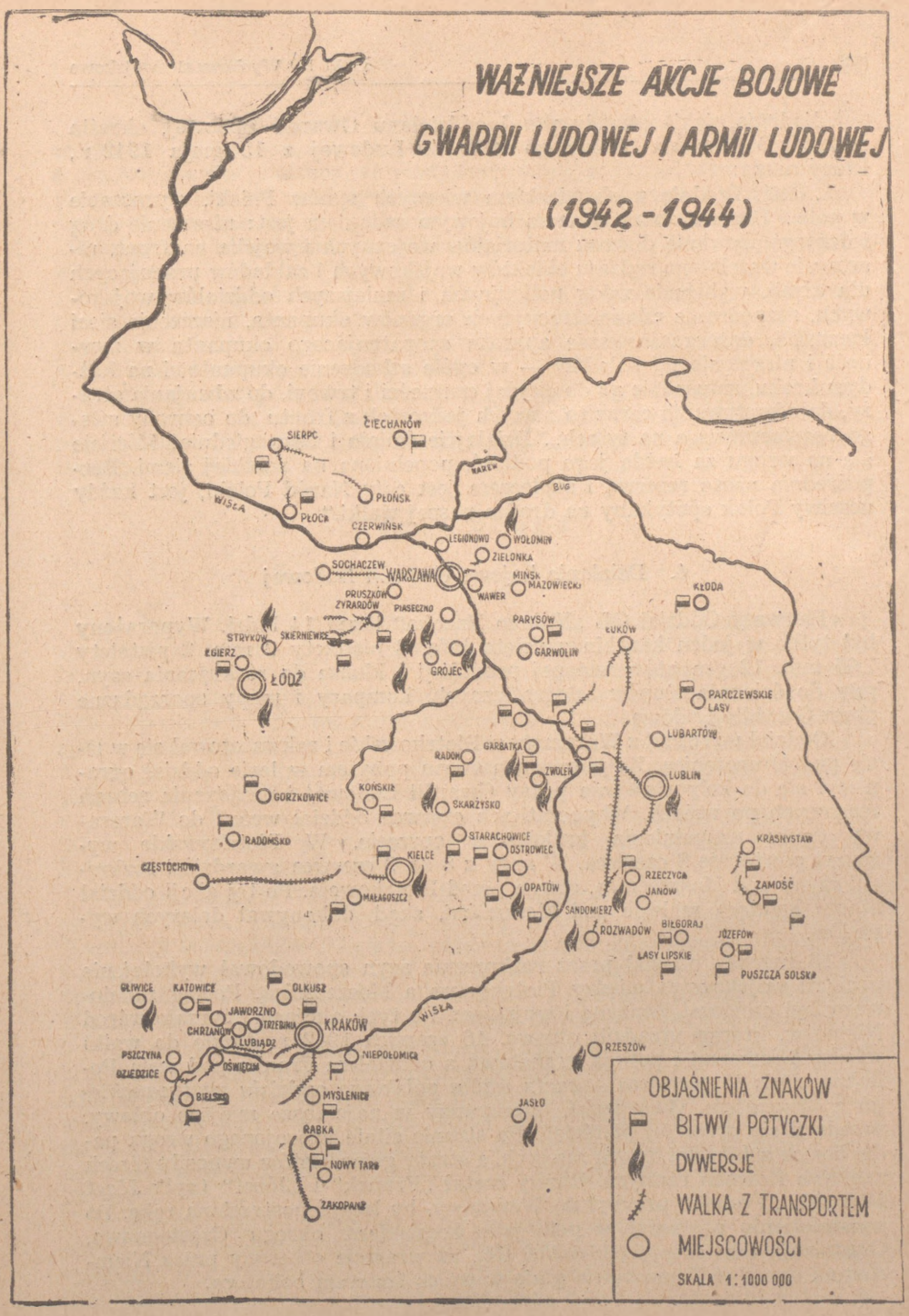
### 3. Powstanie Gwardii Ludowej

Polska Partia Robotnicza, doceniając znaczenie działalności partyzanckiej dla osłabienia terroru niemieckiego wewnątrz kraju i dla przyśpieszenia zwycięstwa, rzuciła myśl utworzenia organizacji partyzanckiej pod nazwą Gwardii Ludowej.

Od stycznia 1942 roku do maja tegoż roku trwa okres przygotowawczy i szkoleniowy. Szkoleniem i akcją GL kieruje sztab, którego szefami są kolejno *gen. Spychalski i gen. Witold.* Na kursach zorganizowanych w Warszawie i miejscowościach podwarszawskich szkolą się przyszli partyzanci. Organizatorami tych kursów byli między innymi: *Gen. Spychalski, gen. Zarzycki i gen. Duszyński.* Po zakończeniu kursu partyzanci złożyli następującą przysięgę:

„Ja, syn ludu polskiego, antyfaszysta, przysięgam, że mężnie i do ostatnich sił walczyć będę o Niepodległość Ojczyzny i Wolność Ludu. Przysięgam, że oddając się pod komendę Gwardii Ludowej z bezwzględnym posłuszeństwem wykonywać będę rozkazy i powierzone mi zadania bojowe i nie cofnę się przed żadnym niebezpieczeństwem. Przysięgam, że dochowam tajemnicy wojskowej i nie zdradzę jej nigdy nawet wobec najokrutniejszych tortur, że bezlitośnie demaskować będę i ścigać tych, którzy dopuścili się zdrady. W walce o wyzwolenie Ojczyzny i Ludu nie spocznę, aż do pełnego naszego zwycięstwa."

*15 maja 1942 roku wyrusza w pole pierwszy oddział partyzancki Gwardii Ludowej im. Czarneckiego pod dowództwem Franciszka Zubrzyckiego — „Małego Franka", studenta Politechniki Warszawskiej.*


WAŻNIEJSZE AKCJE BOJOWE
GWARDII LUDOWEJ I ARMII LUDOWEJ
(1942 - 1944)
CIECHANÓW
SIERPC
PŁOŃSK
PŁOCK
CZERWIŃSK
LEGIONOWO
WOŁOMIN
ZIELONKA
SOCHACZEW
WARSZAWA
MINSK MAZOWIECKI
PRUSZKÓW
ŻYRARDÓW
PIASECZNO
NAWER
PARYSÓW
GARWOLIN
KŁODA
ŁUKÓW
STRYKÓW
SKIERNIEWICE
EGIERZ
ŁÓDŹ
GROJEC
PARCZEWSKIE LASY
LUBARTÓW
GARBATKA
RADOM
ZWOLEŃ
LUBLIN
GORZKOWICE
KOŃSKIE
SKARŻYSKO
RADOMSKO
STARACHOWICE
OSTROWIEC
KRASNYSTAW
CZĘSTOCHOWA
KIELCE
RZECZYCA
JANÓW
ZAMOŚĆ
OPATÓW
MAŁOGOSZCZ
SANDOMIERZ
ROZWADÓW
BIŁGORAJ
JÓZEFÓW
LASY LIPSKIE
PUSZCZA SOLSKA
GLIWICE
KATOWICE
GLKUSZ
JAWORZNO
TRZEBINIA
CHRZANÓW
KRAKÓW
LUBIĄDŹ
WISŁA
PSZCZYNA
OŚWIĘCIM
NIEPOŁOMICE
RZESZÓW
OŻIEDZICE
BIELSKO
MYŚLENICE
JASŁO
RABKA
NOWY TARG
ZAKOPANE
OBJAŚNIENIA ZNAKÓW
BITWY I POTYCZKI
DYWERSJE
WALKA Z TRANSPORTEM
MIEJSCOWOŚCI
SKALA 1:1000 000

Zadania, jakie stanęły przed oddziałami Gwardii Ludowej, określa rozkaz Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej z 15 maja 1942 r., który mówi:

„Dziś, zgodnie z obowiązkiem wiernych synów Polski, wyruszacie w pole... Bezpośrednim waszym bojowym zadaniem jest: niszczenie dróg i dezorganizowanie dowozu materiałów wojennych i wojska na front, niszczenie wszelkiego rodzaju obiektów wojskowych i zakładów pracujących dla armii, wybijanie załóg policyjnych i mniejszych oddziałów wojskowych, rozpędzanie administracyjnych organów okupanta, niszczenie sieci łączności, dezorganizowanie aparatu zaopatrującego okupanta w żywność i niszczenie jej składów — w ogóle szkodzenie okupantowi na każdym kroku, zmuszanie go do ciągłej czujności i trwogi, do zdwajania straży, do odwoływania coraz to nowych jednostek z frontu do ochrony swego bezpieczeństwa na tyłach... Działajcie śmiało i bezwzględnie! Mścijcie się na wrogu za każdą jego podłość, popełnioną na polskiej ziemi. Bezpośrednią naszą rezerwą i zapleczem jest cały Naród Polski, jest każdy uczciwy Polak spotykany na drodze naszej walki."

## 4. Działania bojowe Gwardii Ludowej

Pierwszy Oddział GL „Małego Franka" liczył 14 ludzi. Wyposażony był tylko w jeden karabin z uciętą lufą, 3 pistolety 9 mm, 2 pistolety 7,65 mm, 12 granatów własnej produkcji i klucze do rozkręcania szyn, piły do ścinania słupów telegraficznych, kompasy i mapy sporządzone przez Gwardię Ludową.

Oddział wyruszył z Warszawy w Piotrkowskie i zakwaterował się w lesie pod Moszczenicą. Za pierwszym swym pobytem w lesie oddział ograniczył się do kolportowania prasy Gwardii Ludowej i urządzania zebrań masowych po wsiach. W początkach czerwca oddział wrócił do Warszawy celem uzupełnienia braków w sprzęcie. W Piotrkowskie wyruszył powtórnie 8 czerwca. W nocy z 8 na 9 czerwca gwardziści rozkręcili szyny pod Moszczenicą, stacją przed Piotrkowem. Po tej akcji oddział stanął kwaterą w lesie pod Meszczami, skąd dokonywał dalszych wypadów.

15 czerwca oddział przez rozkręcenie szyn spowodował wykolejenie pociągu wojskowego między Piotrkowem a Moszczenicą. Pociąg załadowany był czołgami, benzyną i wojskiem. Po tych akcjach zawrzało wśród Niemców, którzy urządzili obławę. 16 czerwca 1942 r. doszło do walki między Niemcami i policją granatową a oddziałem Franka pod wsią Polichno. *Była to pierwsza otwarta walka polskiego oddziału partyzanckiego z okupantem.* Gwardziści, uderzywszy w najsłabsze miejsce obławy, przedarli się przez jej pierścień. Po stronie silnie uzbrojonego wroga padło dwóch zabitych i dwóch rannych, a straty gwardzistów wynosiły trzech zabitych i dwóch rannych. Ranny został „Franek" i „Józef" (ppłk Józef Mrozek). „Franek" przybył do Warszawy, by leczyć postrzeloną rękę. Po wyzdrowieniu wyruszył w pole jako komendant okręgu Częstochowa. Organizuje tam szereg oddziałów GL, aż wreszcie otoczony przez Niemców na stacji w Tomaszowie ginie w walce śmiercią bohatera.

*Znaczenie wystąpienia oddziału „Małego Franka" polega przede wszystkim na wykazaniu społeczeństwu polskiemu, że walka zbrojna z okupantem jest możliwa, że partyzanci mogą zadawać straty wrogowi.* Pierwsze straty nie osłabiły zapału do walki w szeregach Gwardii Ludowej, lecz wznieciły chęć odwetu i pomszczenia towarzyszy. Wzorem „Franka" idą niebawem nowe oddziały leśne Gwardii Ludowej w różne strony kraju.

W rejonie Kraśnika działał oddział partyzancki im. T. Kościuszki pod dowództwem uczestnika walk o wolność Hiszpanii „Grzegorza" (dziś gen. Korczyński). 9 października 1942 r. oddział ten rozbił więzienie w Kraśniku i uwolnił z niego więźniów.

Inny oddział pod dowództwem „Grubego" (Stanisław Lange) walczył w Kieleckiem, pod Częstochową, Wieluniem i Grójcem. Ich śladem poszły dziesiątki i setki grup i oddziałów, które zwalczały Niemców na terenie całej Polski.

## Część druga

### 5. Akcje odwetowe i dywersyjne

Rozmach bojowy oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej dawał się Niemcom coraz bardziej we znaki. Do Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej napływały meldunki o bezpośredniej walce partyzantów z żywą siłą wroga, o niszczeniu transportów i o różnego rodzaju aktach sabotażu. Przez uporczywą, ofiarną walkę z wrogiem GL skupiała na sobie uwagę społeczeństwa polskiego, które poczęło się z nią solidaryzować, widząc w niej jedyną w owym czasie aktywną organizację wojskową, występującą zbrojnie przeciw okupantowi.

Gwardia Ludowa stosuje zdecydowanie zasadę odwetu za terror niemiecki. Szczególnym wyrazem tego stanowiska były słynne, październikowe zamachy GL w Warszawie.

16 października 1942 r., w odwet za wykolejenie przez GL szeregu pociągów węzła warszawskiego, Niemcy powiesili w różnych punktach Warszawy 50 więźniów Pawiaka, przeważnie członków Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej. W odwet za to oddziały GL wrzuciły granaty do Café Clubu, Kawiarni Dworcowej i drukarni „Nowego Kuriera Warszawskiego", gazety wydawanej przez Niemców w języku polskim.

Za polskie akty odwetowe Niemcy nałożyli na Warszawę grzywnę w wysokości jednego miliona złotych. 30 listopada 1942 r., w biały dzień oddział GL pod dowództwem *Jana Strzeszewskiego* — „Wiktora" opanował Centralę KKO (Komunalna Kasa Oszczędności) na ul. Traugutta, skonfiskował milion złotych nałożonej kontrybucji na zakup broni i dalszą walkę o niepodległość. W akcji tej jedną z grup dowodził gen. Janusz Zarzycki.

Gwardia Ludowa dokonała w owym czasie szeregu zamachów na prowincji. W Krakowie, Kielcach i Radomiu wrzucono granaty do lokali niemieckich. W Lubelskiem, w grudniu 1942 r., oddział GL dowodzony przez płk. Sidora (ps. „Kruk") stoczył trzydniową bitwę z Niemcami w lasach

Parczewskich. Siły wroga wynosiły około 1000 ludzi, wspieranych 4 działami i czołgiem. Oddział partyzancki wydobył się z okrążenia zadając znaczne straty wrogowi. *Bitwa ta nabrała wielkiego rozgłosu i zadokumentowała, że walka zbrojna z okupantem nie tylko jest możliwa, ale daje dobre wyniki.*

## 6. Przykład działa

Walka Gwardii Ludowej zmusiła inne organizacje wojskowe, a w szczególności Armię Krajową do częściowej zmiany stanowiska. Prosty żołnierz - akowiec nie mógł zrozumieć, dlaczego magazynuje się broń, a nie używa się jej przeciw okupantowi, który systematycznie niszczy Naród. Młodzież zaczęła się domagać aktywności od swoich dowódców. Pod naciskiem dołów dowództwo sanacyjne ZWZ, a następnie Armii Krajowej zmienia swe dotychczasowe hasło „stania z bronią u nogi" na hasło „walki ograniczonej".

Zasada „walki ograniczonej" została wyraźnie sformułowana w „Biuletynie Informacyjnym", organie delegatury londyńskiej, Nr 13 z 1 kwietnia 1943 r. Wstępny artykuł tego pisma powiada, że „obecna faza walki zbrojnej w kraju jest fazą walki ograniczonej", i że „głosy dochodzące z Londynu upewniają nas, że jest to polityka jedynie słuszna".

Tak więc sanacyjne dowództwo AK zostało zmuszone do pozornej często w praktyce zmiany starego hasła „stania z bronią u nogi". Tu i ówdzie w terenie miały miejsce wspólne wystąpienia dołowych jednostek AK i Batalionów Chłopskich razem z Gwardią Ludową — przeciwko Niemcom.

Rok 1943 przyniósł dalsze wzmożenie walki partyzanckich oddziałów Gwardii Ludowej oraz jej rozrost liczebny. Powstają liczne oddziały GL. Wymienimy nazwy niektórych: oddział im. Bartosza Głowackiego, im. gen. Sowińskiego, im. gen. Langiewicza, im. Kononowicza, im. gen. Berna, im. T. Kościuszki, im. Pułaskiego, im. Kilińskiego, im. Czachowskiego, im. Waryńskiego, oddział „Garbatego", „Wilka", „Jastrzębia", „Cienia", „Rysia" „Bogdana", „Błyskawicy". Oprócz wymienionych działało wiele innych na terenie całego kraju.

W październiku 1943 r. 1 Dywizja im. Tadeusza Kościuszki stoczyła sławny bój pod Lenino. Wieść o tym poruszyła umysły i serca wszystkich Polaków w kraju. Gwardia Ludowa pragnie przyśpieszyć moment wyzwolenia Polski i połączenia się z Armią Polską idącą od wschodu.

W województwie lubelskim na południowych jego krańcach oddział GL stoczył głośną walkę w lasach lipskich pod Kochanami, 22 października oddział ten liczący 107 ludzi, dowodzony przez kpt. „Grzybowskiego", przerwał pierścień niemieckiej obławy, liczącej ok. 4500 ludzi i zadał Niemcom dotkliwe straty.

W województwie kieleckim oddział GL im. gen. Bema stoczył walkę na Diablej Górze z ekspedycją niemiecką, wyposażoną w tankietki i samochody pancerne. Około 3000 Niemców i Własowców otoczyło 24 października 1943 r. Diablą Górę ostrzeliwując ją silnym ogniem do zapad-

nięcia zmroku. Po czym zabrawszy na samochody swych zabitych i rannych, odjechali.

W tym samym miesiącu oddział GL im. Bartosza Głowackiego stoczył w lasach Chroberskich walkę z Niemcami zadając im znaczne straty.

Można by wymienić dziesiątki potyczek i akcyj GL z tego okresu. Tych kilka jednak obrazuje dostatecznie wysiłek i czyn bojowy GL.

W ciągu półtora roku działania, od 15.V.1942 r. do 15.XII.1943 r. Gwardia Ludowa rozbiła 127 pociągów niemieckich, spowodowała 3437 godzin przerwy w ruchu kolejowym, zburzyła 30 stacyj kolejowych. Od kul gwardzistów padło 1335 żołnierzy i 61 oficerów hitlerowskich, rany odniosło 776 żołnierzy i 44 oficerów, w tym 4 generałów hitlerowskich.

Naturalny więc rozwój wydarzeń spowodował, że wokół GL zaczęły się skupiać jednostki i całe oddziały innych organizacyj.

## 7. Reakcja rozpętuje walki bratobójcze

Czynniki faszystowskie i sanacyjne zawistnym okiem spoglądały na popularność i rozwój Gwardii Ludowej. Reakcja zdawała sobie sprawę, że Naród pójdzie za tymi, którzy rzeczywiście walczą z wrogiem, za demokratycznymi organizacjami niepodległościowymi. Toteż postanowiła je zniszczyć. Reakcja próbowała rozpętać walki bratobójcze, w których przodowały tzw. Narodowe Siły Zbrojne — NSZ. 9 sierpnia 1943 r. pod Borowem, w powiecie kraśnickim, bandy NSZ napadły podstępnie na oddział GL im. Kilińskiego i zamordowały bestialsko 28 gwardzistów. W ślad za Borowem nastąpiły inne mordy w różnych okolicach. Mordowano nie tylko żołnierzy GL, ale ich sympatyków i ludzi podejrzanych o przekonania demokratyczne. Szczególnie ostro i na wielką skalę szał morderstwa opętał bandy NSZ, uciekające razem z Niemcami przed frontem wschodnim. Bandy „Bohuna" i „Kmicica", grasujące w woj. kieleckim, pozostawiły po sobie pamięć bestialskich okrucieństw; szczególnie wśród spokojnych chłopów. W licznych wioskach NSZ wspólnie z Niemcami dokonywało pacyfikacji, grabieży i gwałtów. Stanowisko demokratycznych oddziałów partyzanckich wobec prób rozpętania walki bratobójczej wyrażało się krótko i jasno: „Broń swą nadal tylko przeciwko Niemcom kierować będziemy". *Reakcji nie udało się sprowadzić walki obozu demokratycznego z okupantem na bezdroża bratobójczej wojny domowej.* Siły i znaczenie GL w Narodzie rosły z każdym dniem.

## 8. Armia Ludowa na czele walki wyzwoleńczej

W końcu 1943 r. demokratyczne organizacje podziemne, a przede wszystkim Polska Partia Robotnicza, rzuciły hasło zjednoczenia wszystkich postępowych oddziałów partyzanckich w jednej wspólnej organizacji, pod jednolitym kierownictwem. Organizacja ta miała być zbrojnym ramieniem walczącego z okupantem Narodu Polskiego. Ta myśl została

zrealizowana *na historycznym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, w dniu 31 grudnia 1943 r.* Utworzona została Armia Ludowa, której dowódcą został gen. „Rola" — dzisiejszy Marszałek Żymierski, a szefem sztabu gen. Witold. W skład Armii Ludowej oprócz GL, która stała się jej trzonem, weszła część Batalionów Chłopskich, niektóre oddziały AK, oraz inne organizacje zbrojne.

W miarę coraz to nowych druzgocących klęsk niemieckich na froncie wschodnim szeregi Amii Ludowej rosły szybko. Sprzyjał temu fakt, że oddziały partyzanckie otrzymały teraz ze Sztabu Polskich Partyzantów, a następnie z Dowództwa Armii Polskiej w Związku Radzieckim zrzuty nowoczesnej broni, amunicji, materiałów technicznych i różnego zaopatrzenia. Z licznych i dobrze uzbrojonych oddziałów zostały utworzone duże jednostki partyzanckie, zwane brygadami. Powstały wówczas brygady: im. Ziemi Lubelskiej, I Brygada im. Ziemi Kieleckiej, II Brygada im. Ziemi Kieleckiej — „Świt", Brygada im. gen. Bema, Brygada im. Ziemi Krakowskiej.

W bojach z okupantem w szeregach AL nieśmiertelną chwałą okryło się wielu najlepszych synów ludu polskiego, jak płk Moczar, organizator lubelskiej partyzantki — „Grzegorz" Korczyński, dowódca AL na Żoliborzu w czasie Powstania — „Zenon" Kliszko i inni.

Armia Ludowa staczała głośne i zwycięskie boje. W lasach Janowskich, w czerwcu 1944 r., trwała z przerwami przez dwa tygodnie olbrzymia bitwa z Niemcami, których straty wyniosły wówczas około 1500 zabitych i rannych. W lipcu 1944 r., po wyzwoleniu części Polski nastąpiło połączenie Armii Ludowej z I Armią Polską, sformowaną na ziemi radzieckiej, która wraz z Armią Czerwoną sforsowała Bug i wyparła wojska hitlerowskie za Wisłę. Z połączenia obu organizacji zbrojnych powstało Odrodzone Wojsko Polskie, nad którym dowództwo objął gen. Rola-Żymierski, dotychczasowy dowódca AL.

Za Wisłą, na ziemiach okupowanych jeszcze przez Niemców, pozostała część oddziałów Armii Ludowej, by w dalszym ciągu prowadzić walkę partyzancką. Na Kielecczyźnie i w innych częściach kraju Armia Ludowa biła Niemców zadając im dotkliwe straty.

10 sierpnia 1944 r., w Gustawowie, w woj. kieleckim rozbito batalion Niemców. W akcji tej, którą dowodził gen. Moczar, brał wybitny udział i został ranny mjr Wiślicz, późniejszy wojewoda kielecki. 29 września 1944 r. brygady kieleckie AL pod dowództwem mjra „Zygmunta" Połowiaka stoczyły w rejonie wsi Gruszka wielką bitwę z trzema brygadami SS i brygadą pancerną zadając Niemcom znaczne straty w ludziach i czołgach.

Nie zabrakło również żołnierzy i oficerów Armii Ludowej na ulicach powstańczej Warszawy. Dowództwo AK nie powiadomiło warszawskiego sztabu AL o planowanym powstaniu. Zaskoczeni wybuchem powstania AL-owcy chwycili od razu za broń rozumiejąc, że niezależnie od zamiarów dowództwa Armii Krajowej ich miejsce jest w jednym szeregu z walczącym ludem Warszawy. Wsławili się AL-owcy w czasie bohaterskiej obrony Starówki, w walkach na Żoliborzu, w śródmieściu, na Mokotowie i na Czerniakowie. Na Starówce polegli niemal wszyscy oficerowie szta-

bu AL. Kiedy AK-owskie dowództwo zdradziło powstańców i dało rozkaz kapitulacji, żołnierze AL nie złożyli broni, walczyli do ostatniego. Nielicznej garstce udało się przedostać wpław na prawy brzeg Wisły, gdzie połączyli się z Wojskiem Polskim.

*Zasługi Gwardii i Armii Ludowej w walce o niepodległość Polski są olbrzymie. Organizacje te własnym przykładem wskazywały Narodowi jedynie słuszną drogę do wolności. Ich czyny były potwierdzeniem słuszności programu obozu demokratycznego, programu nieubłaganej walki zbrojnej z okupantem, braterstwa broni z Armią Czerwoną i sojuszu ze Związkiem Radzieckim.*

D o p o d y k t o w a n i a:

Po klęsce wrześniowej Naród Polski nie uległ, lecz przystąpił w nowych warunkach do walki o wolność i niepodległość. Do systematycznej walki z okupantem przygotowały się polskie koła postępowe. Stworzyły one Związek Walki Wyzwoleńczej, na czele którego stał gen. Spychalski. ZWW wraz z innymi grupami zbrojnymi wszedł w skład Gwardii Ludowej. Pierwszym Szefem Sztabu GL był gen. Spychalski, a po nim gen. Witold. 15 maja 1942 r. wyruszył w pole pierwszy oddział GL pod dowództwem „Małego Franka" (Franciszka Zubrzyckiego). Oddziały GL prowadziły zaciętą walkę z wrogiem, w pierwszym rzędzie na Lubelszczyźnie, w Kielecczyźnie i w Warszawie.

W grudniu 1943 r., na pierwszym posiedzeniu KRN, utworzona została Armia Ludowa, demokratyczna organizacja zbrojna. W skład jej weszły: GL, część Batalionów Chłopskich, pewne oddziały AK i innych organizacyj zbrojnych. Na czele AL stał generał „Rola"-Żymierski. Szefem Sztabu był generał Witold. AL stoczyła z Niemcami wielkie bitwy w lasach Janowskich, w Gustawowie i we wsi Gruszka.

Gwardia i Armia Ludowa wskazały Narodowi drogę nieugiętej walki z okupantem. Mają one wielkie zasługi w dziele wyzwolenia Polski.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Kiedy i gdzie działał oddział „Kubali"?
2. Jaka organizacja rozpoczęła właściwą akcję partyzancką? Kto był inicjatorem utworzenia Gwardii Ludowej?
3. Gdzie działał pierwszy oddział GL „Małego Franka".?
4. Jakie znaczenie miało dla społeczeństwa wystąpienie pierwszych oddziałów GL?
5. Jakie akcje odwetowe wykonał GL w Warszawie?
6. Jak doszło do utworzenia Armii Ludowej?
7. Wymień ważniejsze walki AL z Niemcami!
8. Jakie są zasługi GL i AL dla Polski?

## 8. Lekcja 7

# LENINO

### Część pierwsza

Wszyscy słyszeliście o bitwie pod Lenino. Wiecie, że była to pierwsza bitwa — chrzest bojowy — 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Wiecie, że była pierwszym etapem drogi, która zawiodła naszego żołnierza do kraju i doprowadziła go do stolicy Niemiec — Berlina.

Ale w Narodzie Polskim są jeszcze ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy z całego historycznego i politycznego znaczenia bitwy pod Lenino. Są inni, którzy naumyślnie usiłują przemilczać lub umniejszać jej znaczenie przedstawiając ją jako jedną z wielu bitew drugiej wojny światowej.

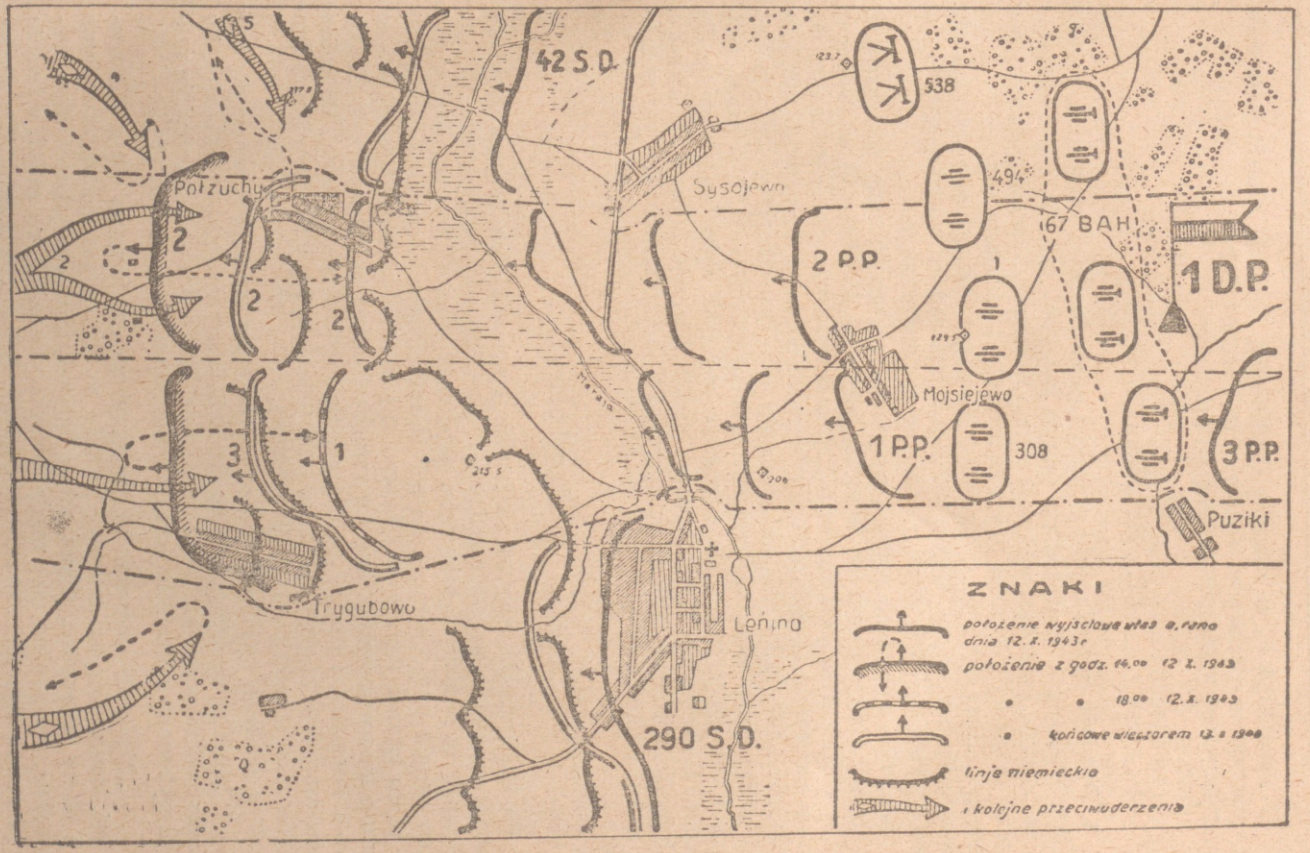
Dlatego też musimy bliżej zająć się bitwą pod Lenino, przyjrzeć się temu, co ją poprzedziło i uświadomić sobie, jak doniosłe były jej następstwa.

### 1. Narodziny 1 Dywizji

Dzień 9 maja 1943 r. był wielkim dniem dla Polaków w Związku Radzieckim. Tego dnia ukazał się komunikat, że na prośbę Związku Patriotów Polskich w Moskwie zostanie sformowana Polska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Dywizja ta wyruszy na front, by u boku Armii Czerwonej wziąć czynny udział w walce przeciw Niemcom, na froncie najbliższym Polski. W kilka dni później, dnia 14 maja, do obozu formowania Dywizji, w Sielcach nad Oką, przybyła pierwsza garstka oficerów. A jeszcze po paru dniach ze wszystkich stron Związku Radzieckiego zaczęli napływać rekruci.

Formowanie Dywizji poszło szybko, choć trudności było wiele. Związek Radziecki dał wszystko, co było potrzebne dla tego zalążka Wojska Polskiego: broń, umundurowanie, wyżywienie, transport, a zwłaszcza znakomitych instruktorów, którzy przekazywali naszym żołnierzom swe bogate doświadczenie bojowe.

Żołnierze chcieli jak najszybciej znaleźć się na froncie, bo rozumieli, że tędy prowadzi najkrótsza droga do kraju. Pragnęli również jak najszybciej zmazać w walce piętno haniebnej ucieczki gen. Andersa z ZSRR na piaski Iranu i Iraku. Żołnierz Dywizji im. Tadeusza Kościuszki dołożył wszelkich starań, żeby stać się pełnowartościowym żołnierzem i jak najlepiej opanować broń i sztukę wojenną.




Szkic sytuacyjny bitwy pod Lenino

*15 lipca 1943 r., w rocznicę Grunwaldu, Dywizja złożyła przysięgę, a 1 września, w rocznicę najazdu niemieckiego na Polskę, ruszyła na front, by rozpocząć swą drogę powrotną do kraju.*

## 2. Na szlaku bojowym

1. Dywizja opuściła obóz sielecki i przez Moskwę ruszyła na zachód ku Smoleńskowi. Początek drogi odbyła kolejami. Od Wiaźmy rozpoczęto marsz bojowy, połączony z doszkalaniem żołnierza. Warunki marszu były ciężkie, drogi były rozbite przez transporty i kolumny artylerii i broni pancernej. Kraj był zniszczony przez Niemców. Ale żołnierz znosił trudy i niewygody bez skargi. Wszystkich ogarniała radość, bo wszyscy zdawali sobie sprawę, że każdy kilometr marszu zbliża do kraju.

Wreszcie osiągnięto rejon koncentracji na Smoleńszczyźnie. Miejscowa ludność przyjęła naszych żołnierzy jak braci. Wiadomość, że to Polacy idą, by wraz z Armią Czerwoną bić Niemca, spotkała się z ogromnym uznaniem i radością. A nasi chłopcy potrafili sobie na to uznanie rzetelnie zapracować. Nie tylko panował wzorowy porządek, nie tylko nie było żądnych wybryków i nadużyć, lecz jeszcze żołnierz, czym mógł, pomagał ludności. I tak np. samodzielna kompania saperów wybudowała chaty dla chłopów białoruskich, których domy spalili Niemcy. Nic więc dziwnego, że ludność z równą serdecznością żegnała Kościuszkowców jak żołnierzy Armii Czerwonej.

## 3. Przed bitwą

Po kilku dniach pobytu na froncie i po ostatnich przygotowaniach Dywizja otrzymała wreszcie zadanie bojowe. Dnia 12 października 1943 r. Kościuszkowcy mieli zaatakować i przełamać silne okopy niemieckie, aby w ten sposób przyczynić się do przerwania frontu. Kościuszkowcy mieli ruszyć do boju w rejonie wsi Lenino. Na około 2-kilometrowym odcinku frontu miano sforsować bagnistą rzeczkę Miereję, opanować wsie Trigubowo i Połzuchy, i zdobyć potrójną linię niemieckich okopów. Do walki w pierwszej linii miały pójść 1 i 3 pułk piechoty, 2 pułk wraz z 1 pułkiem czołgów miał stanowić odwód dowództwa.

W przeddzień boju wśród Kościuszkowców zapanował uroczysty nastrój. Wiedziano, że bój będzie ciężki, że Niemcy rzucą wszystkie siły, by zniszczyć odradzające się Wojsko Polskie. Ale wiedziano również, że musi być wykonane zadanie bojowe. Rozkaz bojowy dowództwa głosił:

*„Nadszedł nareszcie upragniony czas zmierzenia się z Niemcami, nadszedł czas krwawej pomsty za łzy, pogorzeliska, cmentarze i domy udręczeń... Niech wasze bagnety i wasze pociski biją spokojnie, ale pewnie jak topór drwala... Naprzód, do walki, żołnierze Pierwszej Dywizji... Przed nami wielki, święty cel, a na drodze śmiertelny wróg. Po jego trupie droga do Polski."*

### 4. Bój

Dzień 12 października wstał we mgle, która gęstą zasłoną okrywała okopy niemieckie. Było już około godz. 9, gdy rozpoczął się huraganowy ogień artylerii radzieckiej i polskiej. Setki dział i moździerzy wszelkich kalibrów zwaliły na pozycje niemieckie lawinę ognia i żelaza. Ponad niemieckimi pozycjami wzniosła się olbrzymia ściana pyłu i dymu, od czasu do czasu rozświetlana potężnymi językami płomieni.

Po blisko dwugodzinnym, huraganowym ogniu artylerii zabłysła rakieta, będąca dla pierwszego batalionu 1 pułku sygnałem do rozpoczęcia ataku.

Żołnierze ruszyli naprzód. Nie bacząc na wściekły ogień Niemców szli niepowstrzymanie, wyprostowani, z niewiarygodną pogardą śmierci. Rzeczka Miereja została sforsowana, wsie Trigubowo i Połzuchy zajęte. Niemcy zostali wyrzuceni ze swoich pierwszych linii, po czym artyleria radziecka zaczęła druzgotać dalsze linie ich okopów. Po przygotowaniu artyleryjskim Kościuszkowcy ruszyli naprzód. Kpt. Huebner, stary Dąbrowszczak z Hiszpanii — wiódł swych żonierzy z okrzykiem: „Naprzód, mściciele Warszawy!" W jednym z pododdziałów padł dowódca. W tym momencie na prośbę żołnierzy polskich dowództwo pododdziału objął oficer z sąsiedniego oddziału Armii Czerwonej. Czerwonoarmista wydobył pistolet i krzycząc: „Za swobodnuju Polszu — wpierod, rebiata!" — poprowadził Polaków do szturmu na niemieckie okopy.

Około godziny 13 okopy niemieckie zostały zajęte. Niemcy postanowili rzucić wówczas na ten odcinek frontu olbrzymie siły.

Rozpoczęły się wściekłe przeciwuderzenia niemieckie. Na naszych żołnierzy, wymęczonych bojem i często odczuwających niedostatek amunicji, zwalił się ogień niemieckiej artylerii i cekaemów. Równocześnie wróg rzucił do walki lotnictwo. Messerschmitty i Focke-Wulfy rozpoczęły bombardowanie naszych pozycyj i niszczenie żołnierzy koszącym ogniem karabinów maszynowych. Pod osłoną lotnictwa Niemcy ruszają do kontrataku. Zostaje on jednak krwawo odparty. Kościuszkowcy odpierają również dalsze kontrataki i wreszcie otrzymują pomoc w postaci ognia artyleryjskiego i czołgów. Z kolei umacniają się na zajętych pozycjach i, pomimo nieustannych kontrataków niemieckich i wściekłych nalotów, utrzymują je przez noc i dzień następny. *13 października 1 Dywizja zostaje wycofana dla odpoczynku i reorganizacji.* Na polu boju zostaje z górą 1 500 trupów niemieckich. Do niewoli wzięli Kościuszkowcy 339 Niemców. W ciągu dwóch dni walk wykonali zadanie bojowe, odparli szereg kontrataków i przetrwali 63 naloty, w których łącznie uczestniczyło ok. 1 900 samolotów niemieckich.

## Część druga

### 5. Bohaterstwo i jedność w walce

Bitwa pod Lenino jeszcze raz pokazała niesłychane męstwo żołnierza polskiego w walce o niepodległość Ojczyzny. Kościuszkowcy imponowali

starym żołnierzom Armii Czerwonej swą brawurą w atakowaniu Niemców. Żołnierz polski szedł na niemieckie okopy wyprostowany, niemal że nie kryjąc się w terenie. Tą pogardą śmierci i bezprzykładną odwagą Kościuszkowcy wywoływali gwałtowne przerażenie u Niemców. Wielu naszych najlepszych żołnierzy i oficerów legło pod Lenino krwią własną znacząc najkrótszą drogę do Ojczyzny.

Bitwa pod Lenino jeszcze raz wykazała, że w walce o wolność Polski następuje zjednoczenie całego Narodu, że jedna jest droga walki i krwi wszystkich uczciwych Polaków.

Zginął pod Lenino oficer polityczno - wychowawczy, Mieczysław Kalinowski, syn szewca z Warszawy — robotnik, komunista. Wszystkie swe siły oddał, by pokazać żołnierzowi drogę do sprawiedliwej, ludowej Polski. A kiedy przyszła próba ogniowa, krwią własną przypieczętował swoje nauki.

Padł śmiercią bohaterów por. Czarkowski, przedwojenny oficer polski. Ostatnie jego słowa przed śmiercią były: „Gdzie sztandar Dywizji? Czy generał żyje?"

Zginęła przy ratowaniu dokumentów fizylierka Aniela Krzywoń, 19-letnia zaledwie dziewczyna, odznaczona pośmiertnie krzyżem Virtuti Militari i tytułem Bohatera Związku Radzieckiego. Padł oficer — Polak z Armii Czerwonej, instruktor naszych żołnierzy — por. Wysocki.

Jak w 1939 roku na szańcach Warszawy, tak i pod Lenino ginęli obok siebie Polacy różnych sfer, wszystkich zawodów i różnych przekonań politycznych. Wszystkich łączyła miłość Ojczyzny i nienawiść do śmiertelnego wroga — Niemca.

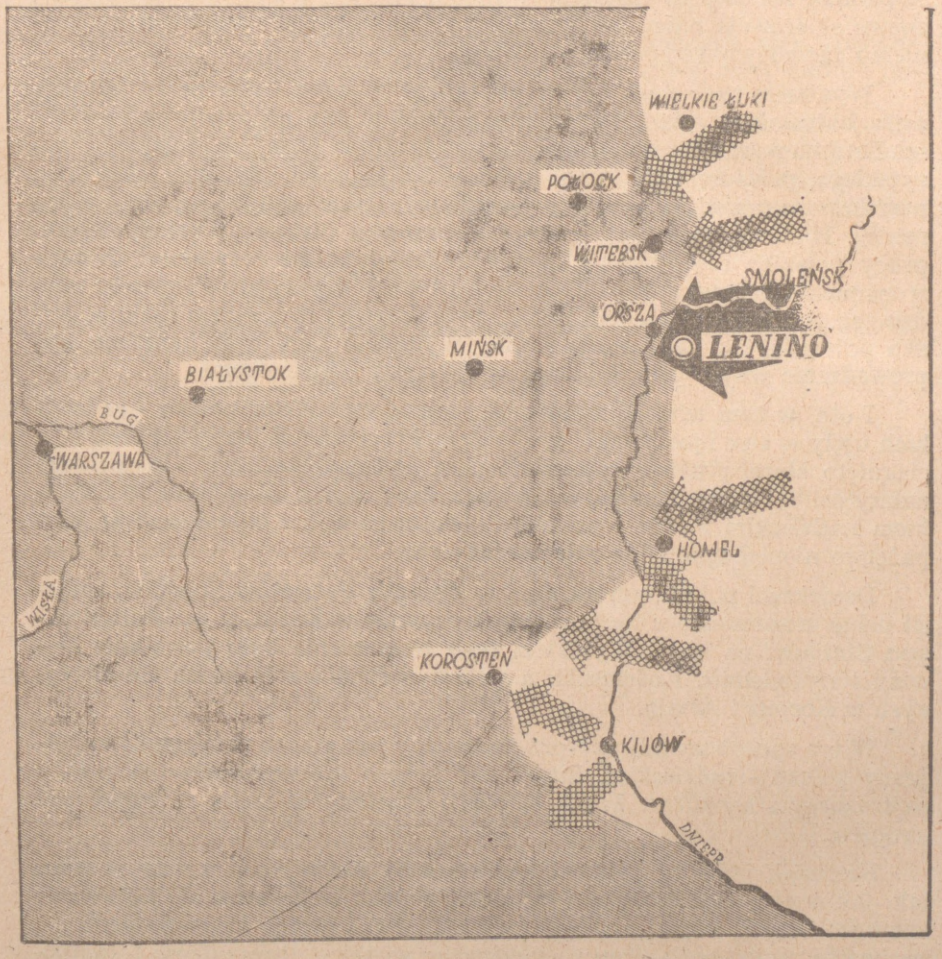
W bitwie pod Lenino brali udział i odznaczyli się: obecny wicemarszałek Sejmu — Roman Zambrowski, minister przemysłu i handlu — Hilary Minc, wojewoda szczeciński — Leonard Borkowicz, pierwszy sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR na Śląsku — Edward Ochab i inni.

250 odznaczeń radzieckich i około 300 odznaczeń polskich za bitwę pod Lenino, wśród nich trzy najwyższe odznaczenia radzieckie — Bohater Zw. Radzieckiego — oto widomy znak uznania, na jaki zasłużyli sobie Kościuszkowcy swym bohaterstwem i miłością Ojczyzny.

## 6. Braterstwo broni

Ale są jeszcze inne przyczyny, dla których bitwa pod Lenino wejdzie do najpiękniejszych kart historii naszego oręża. Bitwa pod Lenino była od czasu Grunwaldu pierwszym bojem, który Polacy stoczyli przeciw Niemcom ramię przy ramieniu z innymi narodami słowiańskimi: z Rosjanami, Ukraińcami i Białorusinami.

Przez szereg wieków naszych dziejów toczyły się zacięte walki pomiędzy nami a naszymi wschodnimi sąsiadami słowiańskimi. Była to wina najpierw magnaterii polskiej, która kierowała naszą polityką na wschód, a jednocześnie zaniedbywała nasze ziemie zachodnie wydając je na pastwę Niemcom. Potem zawinił wiele carat rosyjski, który wziął




Środkowy odcinek frontu w okresie bitwy pod Lenino

udział w rozbiorach Polski oraz tłumił polskie ruchy niepodległościowe w ciągu XIX wieku. Wreszcie, kiedy carat został obalony i zaistniały wszelkie podstawy dla utrwalenia dobrych stosunków z demokratyczną Republiką Radziecką, rządząca w Polsce reakcja, z Piłsudskim na czele, znowu skierowała naszą politykę na tory walki przeciw naszemu wschodniemu sąsiadowi (wyprawa na Kijów).

Wynikiem tych walk był wzrost potęgi Niemiec, które przed 150 laty zaprojektowały rozbiory Polski, a w r. 1939 znowu pozbawiły nas wolności. Drugim wynikiem było skłócenie obu bratnich narodów, polskiego i rosyjskiego, posianie wśród nich niechęci i nieufności. Najlepsi ludzie obu narodów rozumieli całe niebezpieczeństwo, jakie wynika z tego stanu rzeczy. Historia walk o niepodległość przynosi piękne przykłady współpracy polskich niepodległościowców z demokratami rosyjskimi. Z tego zrozumienia potrzeby współpracy wyrósł pakt o przyjaźni, zawarty między gen. Sikorskim a rządem ZSRR. Jednakowoż i tym razem reakcja polska potrafiła ten pakt storpedować. Wynikiem tego było haniebne wyprowadzenie wojsk gen. Andersa ze Związku Radzieckiego.

I oto, w tym właśnie momencie, sprawę stosunków polsko - radzieckich ujęły w swe ręce polskie grupy demokratyczne. Z historii Polski wyciągnięto słuszną naukę: oparcia wobec niebezpieczeństwa niemieckiego należy szukać na wschodzie, w Związku Radzieckim. W sojuszu ze Związkiem Radzieckim można wyzwolić Polskę z niewoli i odbudować ją jako państwo niepodległe, silne i demokratyczne.

Demokraci polscy, zgrupowani w Związku Patriotów Polskich, znaleźli pełne zrozumienie u kierowniczych czynników ZSRR, z generalissimusem Stalinem na czele. Wynikiem tego zrozumienia było powstanie Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, a potem rozbudowa Polskich Sił Zbrojnych w Korpus i Armię.

W ten sposób zostały rzucone podwaliny pod gmach przyjaźni i współpracy polsko - radzieckiej. *Bitwa pod Lenino scementowała ten gmach najtrwalszym spoiwem: krwią wspólnie przelaną w walce ze wspólnym wrogiem.*

Kierunek polskiej polityki zagranicznej zmienił się raz na zawsze, tak jak raz na zawsze zmienił się ustrój Polski, która stała się państwem ludowym. Nigdy więcej nie będziemy marnować swych sił w walkach na wschodzie, w interesie grup reakcyjnych: wielkich obszarników i kapitalistów. Wróciliśmy tam, dokąd wzywał nas interes Narodu — na szlak Piastów, na ziemie zachodnie.

1 Dywizja wróciła do Polski wraz z całą I Armią. Przeszła ogromny szlak bojowy po Berlin i Łabę. Utrwaliła w bojach braterstwo krwi z żołnierzem Armii Czerwonej. Okryła chwałą swój sztandar.

*Ale żołnierze 1 Dywizji i całego Wojska Polskiego pamiętają, że na początku ich szlaku bojowego leży Lenino, bitwa, która stała się jedną z najsławniejszych i najbardziej brzemiennych w skutki w naszej historii.*

Do podyktowania:

Zorganizowana przez Zw. Patriotów Polskich w ZSRR 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, w dniach 12 — 13 października, stoczyła bój pod Lenino na Smoleńszczyźnie przełamując potrójną linię okopów niemieckich i zadając Niemcom ciężkie straty.

W boju pod Lenino walczyli i ginęli Polacy różnych sfer, różnych przekonań politycznych. Wszystkich jednoczyła wspólna idea walki o nową Polskę.

Bitwa pod Lenino jest pierwszym bojem od czasów Grunwaldu, stoczonym przez Polaków u boku narodów słowiańskich. Bitwa pod Lenino, w której żołnierz polski po raz pierwszy bił się u boku żołnierza radzieckiego, przypieczętowała wspólnie przelaną krwią sojusz polsko- radziecki.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Kiedy i przez kogo sformowana została 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki?
2. Kiedy Dywizja złożyła przysięgę?
3. Podajcie datę bitwy pod Lenino!
4. Opowiedzcie o przebiegu bitwy pod Lenino!
5. Wymieńcie nazwiska bohaterów bitwy pod Lenino!
6. Dlaczego przypisujemy bitwie pod Lenino tak wielkie znaczenie?

# 9. LEKCJA REPETYCYJNA 2

## I godzina

*I Zagadnienie: Odrodzone Wojsko Polskie wyrosło z walki Narodu przeciwko faszystowskim najeźdźcom.*

Pytania:
1. Z jakich nurtów powstało Odrodzone Wojsko Polskie?
2. Wymień dwie podstawowe daty, które stały się początkiem wielkiej epopei czynu zbrojnego polskiego żołnierza!
3. Jakie formacje weszły w skład Odrodzonego Wojska Polskiego?

*II Zagadnienie: Obóz demokratyczny na czele walki partyzanckiej w kraju.*

Pytania:
1. Do czego wzywała i prowadziła Naród w czasie okupacji polska demokracja?
2. Co wiesz o powstaniu i walkach Gwardii i Armii Ludowej?
3. Jaka partia polityczna zrodziła Gwardię Ludową?
4. Na czym polega historyczna rola demokratycznego ruchu partyzanckiego w Polsce?

## II godzina

*III Zagadnienie: Historyczne znaczenie bitwy pod Lenino.*

Pytania:
1. Gdzie, kiedy i z czyjej inicjatywy powstała 1 Dywizja Polska im. Tadeusza Kościuszki?
2. Co wiesz o przebiegu bitwy pod Lenino?
3. Dlaczego bitwa pod Lenino ma tak wielkie znaczenie?

*IV Zagadnienie: Powstanie Odrodzonego Wojska Polskiego.*

Pytania:
1. Kiedy i na mocy jakiego dekretu powstało Odrodzone Wojsko Polskie?
2. Wymień czołowych organizatorów WP.
3. Kiedy i pod czyim dowództwem została zorganizowana II Armia WP?

10. Lekcja 8

# SZLAK BOJOWY ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO

## I. OD BUGU DO ODRY

### Część pierwsza

Okres, jaki minął od dni wielkich zwycięstw Wojska Polskiego, jest zbyt bliski, by każdy z nas mógł w całej pełni docenić ich historyczne znaczenie. Ale przejdą wieki i Naród Polski wciąż wspominać będzie tych, którzy usunęli na zawsze grożące mu niebezpieczeństwo niemieckie, którzy przywrócili Polsce wolność i piastowskie granice.

My, żołnierze polscy, powinniśmy szczególnie dobrze znać historię tych wielkich dni. Bo właśnie wówczas sztandary, pod jakimi służymy, opromienione zostały chwałą zwycięstw, którymi zawsze szczycić się będzie Naród Polski.

Posłuchajmy więc dziejów najwspanialszego triumfu oręża polskiego.

### 1. Nad Wisłą

W lipcu 1944 r. oddziały Armii Czerwonej przekroczyły Bug i rozpoczęły wyzwalanie ziem polskich spod jarzma okupacji. Wraz z Armią Czerwoną wkroczyła ze wschodu na Lubelszczyznę Armia Polska, sformowana przez Polonię radziecką na terytorium ZSRR. 22 lipca 1944 r. Armia ta została uchwałą Krajowej Rady Narodowej połączona z Armią Ludową w jednolite Wojsko Polskie. Odtąd Armia Polska zorganizowana w ZSRR przybiera nazwę I Armii WP.

Na wyzwolonym skrawku ziemi polskiej powstał pierwszy Rząd Rzeczypospolitej — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Naczelnym zadaniem, jakie postawił sobie PKWN, było „zmobilizowanie całego Narodu do walki o wyzwolenie kraju, o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne na Odrze i Nysie, o Polskę, której już nigdy nie zagrozi nawała germańska".

Zawrzała więc praca nad tworzeniem potężnego Wojska Polskiego. Rozpoczęto formowanie II Armii i Korpusu Pancernego. A I Armia, nie zwlekając, ruszyła w bój. Na zachód — na pomoc jęczącym w niewoli braciom.

*W ciągu drugiej połowy lipca wyzwoliła I Armia, ramię w ramię z Armią Czerwoną, miasta i wsie Lubelszczyzny.* Kwiatami i łzami radości witała ludność znajome, zielone mundury i konfederatki naszych żołnierzy. W zwycięskim marszu dochodzą oddziały nasze do Wisły w rejonie Dęblina i tu napotykają zaciekły opór. Od 28 lipca do 2 sierpnia trwają próby forsowania Wisły. Niestety — daremnie. Niemcy na lewym brzegu Wisły trzymają się mocno. Wobec tego Armia przechodzi prawym brzegiem Wisły ku północy. *10 sierpnia rozpoczynają się walki o przeprawę w innym miejscu, przy ujściu Pilicy. Odznacza się przy tym nasza I Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte.* Czołgi Brygady przeprawiają się na lewy brzeg Wisły i zawiązują walki o utworzony przyczółek mostowy w rejonie Warki. W ciągu miesiąca toczą jednostki pancerne, a potem i dywizje piechoty, zacięte walki o ten sławny przyczółek. Wróg za wszelką cenę stara się zmusić nasze oddziały do odwrotu na prawy brzeg Wisły. Przyczółek warecki stanowił nieustanną groźbę dla wojsk niemieckich w rejonie Warszawy. Niemcy dobrze to rozumieli. Jednak wszelkie ich próby zlikwidowania przyczółka spełzły na niczym. Żołnierz polski nie dał się wyprzeć. Ważna pozycja wyjściowa do przyszłego szturmu Warszawy pozostała w naszych rękach.

## 2. Kościuszkowcy zdobywają Pragę

Wówczas jednak nie było można ruszyć dalej na zachód, do decydującego szturmu na Warszawę. Zbyt silna była obrona Niemców, żeby wyczerpana 700-kilometrowym marszem, oddalona od swoich tyłów Armia Czerwona, a wraz z nią Armia Polska, mogły ją złamać. Trzeba było nagromadzić siły, podciągnąć rezerwy.

Nagle, 1 sierpnia 1944 r. w Warszawie wybuchło powstanie. Sygnał do wybuchu dało dowództwo AK bez porozumienia z dowództwem Armii Czerwonej i dowództwem Wojska Polskiego. Sanacyjna klika chciała opanować Warszawę przed przyjściem Armii Czerwonej i prawowitego, demokratycznego Rządu Tymczasowego. Żołnierze AK, którzy nie wiedzieli o machinacjach Bora i myśleli, że powstanie uzgodnione jest z Armią Czerwoną i Wojskiem Polskim — stanęli do walki. Wraz z nimi wystąpiły oddziały AL i cała ludność stolicy. Rozpoczął się bohaterski bój.

Wywołanie powstania było zbrodnią. Powstanie nie miało żadnych szans powodzenia, bo Niemcy właśnie w rejonie Warszawy zgromadzili ogromne siły. Ale stolica walczyła — i żołnierz polski nie mógł spokojnie przypatrywać się walce swych braci. Armia Czerwona i Wojsko Polskie robiły wszystko, by przyjść Warszawie z pomocą.

Trzeba było przede wszystkim oczyścić od Niemców prawy brzeg Wisły pod Warszawą. Dla wzięcia udziału w tej operacji 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki przerzucona została na pozycje wyjściowe na płd. wschód od Warszawy i 9 września ruszyła do natarcia. Zadanie było ciężkie. Trzeba było przebyć silnie umocnione linie bunkrów, którymi opasali Niemcy Warszawę. Hitlerowcy bronili się zajadle. Krew polska

i radziecka obficie zrosiła ostatnie podwarszawskie kilometry. Jak drogowskaz stał przed żołnierzem słup dymu, wznoszący się ponad płonącą Warszawą. Do tej Warszawy szli znad dalekiej Oki tysiące kilometrów przez lasy i stepy. Czyż mogły ich teraz powstrzymać niemieckie bunkry?

Prawobrzeżne przedmieścia stolicy coraz bliżej. Krok za krokiem zbliżają się Kościuszkowcy do Grochowa. Wreszcie są na Pradze. Dom za domem wypierają Niemca z ulic Pragi ku Wiśle. *14 września rankiem wyszedł nasz żołnierz na praski brzeg Wisły.* Niestety, mosty były zerwane. Za jednym zamachem nie było można wziąć Warszawy.

Ale w każdym razie odniesiono sukces poważny. Droga była wolna i teraz można było już myśleć o okazaniu pomocy powstańcom, walczącym na lewym brzegu.

### 3. Na pomoc powstańcom

W nocy z 14 na 15 września cała I Armia zajęła pozycję nad Wisłą, a już następnej nocy dokonano pierwszej próby przeprawienia się na drugi brzeg.

Grupa desantowa 3 D. P. w sile jednego baonu przeprawiła się pod osłoną mroku z Saskiej Kępy na Czerniaków. Rozkaz brzmiał: połączyć się na lewym brzegu z powstańcami i utworzyć przyczółek, który by umożliwił dalszą walkę o zdobycie Warszawy.

Pierwszą część wykonano pomyślnie. Grupa przeprawiła się. Nawiązano kontakt z powstańcami.

Następnie jednak artyleria niemiecka zaczęła zasypywać rzekę deszczem pocisków. Przeprawa w dzień stała się niemożliwa. Grupa desantowa pod dowództwem szefa sztabu 9 pp, majora Łatyszonka, była odcięta. Naszej artylerii dywizyjnej ani pułkowej nie udało się przeprawić na lewy brzeg.

Drobna jednak grupa żołnierzy 7 i 9 pp. oraz oddział powstańców kpt. Motyla stanęły oko w oko z przeważającymi siłami wroga, wspieranego przez czołgi i artylerię. Garstka walecznych podjęła bój. Tylko nocami można było podwozić amunicję, żywność oraz ewakuować rannych.

18 września przeprawiają się na lewy brzeg w rejonie Żoliborza oddziały 2 dywizji piechoty (II baon 6 pp.). Niestety, wobec olbrzymiej przewagi i ten desant skazany jest na walkę obronną. Wśród rozpaczliwych walk mija 19 i 20 września. Z prawego brzegu patrzą żołnierze na bohaterskie wysiłki desantów. Serca rwą się ku towarzyszom — ale ściana ognia i żelaza zagradza drogę przez Wisłę.

Wreszcie 21 września resztki desantu z Żoliborza ewakuują się z powrotem. Położenie na Czerniakowie staje się beznadziejne. W ciągu dnia ginie więcej żołnierzy, aniżeli można przerzucić w nocy. Oficerowie padają jeden po drugim. Ranny zostaje dowódca III baonu 9 pp., kpt. Olechniewicz. Komendę po nim przejmuje zastępca do spraw pol. wych., por. Blank. Zdrowych żołnierzy już prawie nie ma. Na dobitkę dowództwo AK zdradziecko rozkazuje swoim żołnierzom opuścić przyczółek i przedzierać się kanałami do Śródmieścia.

Obrona przyczółka staje się bezcelowa. Zaczyna się więc ewakuacja. Kieruje nią dowódca desantu, major Łatyszonek. Odbija ostatnia łódź. Major pozostaje. Zabrakło łodzi. Por. Baczko, ranny w rękę, rzuca się w nurty Wisły i dopływa do prawego brzegu.

Ogółem z 2 512 ludzi, którzy uczestniczyli w desancie, wróciło zdrowych 325, rannych 132. Reszta poległa na warszawskim brzegu daremnie próbując nieść pomoc powstańcom.

W operacji tej brało również udział lotnictwo polskiego pułku lotniczego „Warszawa", które dokonywało zrzutów broni i żywności dla powstańców i żołnierzy walczących na przyczółku.

### 4. 17 stycznia 1945 r. — Warszawa wolna

Walki wrześniowe wykazały, że wstępnym bojem nie da się zająć Warszawy. Aby zdobyć Warszawę, trzeba ją było obejść i okrążyć. Do takiego manewru Armia Czerwona i Wojsko Polskie było gotowe dopiero w styczniu 1945 r.

12 stycznia wojska radzieckie marszałka Koniewa rozpoczynają pod Sandomierzem wielką ofensywę zimową. 14 stycznia przyłączają się do ofensywy wojska 1 Frontu Białoruskiego pod dowództwem marszałka Żukowa, w których skład wchodziła nasza I Armia.

Jej właśnie przypadł w udziale zaszczyt zdobycia stolicy.

Czołgi radzieckie przerwały się z przyczółka pod Warką na płn. zachód, na Żyrardów, oskrzydlając warszawskie ugrupowania Niemców. Równocześnie 1, 3 i 4 Dywizje Piechoty rozpoczęły natarcie znad Pilicy, od południa, wprost na Warszawę. I Brygada Pancerna nacierała od płd. zachodu.

16 stycznia, o godz. 11 rano przeszła Wisłę pod Warszawą 2 DP i wraz z 6 DP ruszyła na szturm stolicy. 17.I. rankiem oddziały 2 i 6 DP oraz I Bryg. Kawalerii wdzierają się do miasta. Kawalerzyści biją się w Alejach Ujazdowskich. W południe zorganizowany opór Niemców ustaje. Stolica jest wolna.

W dwa dni potem odbyła się pierwsza w wyzwolonej Warszawie defilada Wojska Polskiego. Ulicami zamienionego w cmentarz miasta przechodziły przed Dowódcą Naczelnym oddziały wyzwolicieli. Szły na zachód, w pościgu za pierzchającym wrogiem. Forsownymi marszami posuwała się I Armia na Bydgoszcz.

## Część druga

### 5. Przerwanie Wału Pomorskiego

W walkach z drobnymi grupkami cofających się wojsk nieprzyjaciela idą nasze dywizje szlakiem zwycięskiej ofensywy. W Bydgoszczy Niemcy próbują stawiać opór, który łamie 27 stycznia I Brygada Pancerna.

W trzy dni potem przekraczają nasze oddziały starą granicę polsko-niemiecką z 1939 r. Tak więc I Armia wraz z wojskami radzieckimi doszła spod Warszawy do byłych zachodnich kresów Polski, obaliła słupy gra-

niczne i wkroczyła na wydartą nam prawie 200 lat temu w czasie pierwszego rozbioru Polski Ziemię Złotowską.

Po zajęciu Złotowa (Flatów) i Jastrowia (31.I.) stanęły nasze dywizje u progu Pomorza Zachodniego. Od czasów Bolesława Krzywoustego nie stała na tej ziemi noga polskiego żołnierza. Prusak panoszył się w starym słowiańskim kraju. Teraz żołnierz I Armii przyszedł w imieniu Narodu Polskiego po zagrabioną własność. Ale niełatwo ją było odebrać. Niemcy czuli, że za ich plecami niewiele pozostało miejsca do odwrotu i postanowili bronić Pomorza za wszelką cenę. Za miasteczkiem Frendenfier (po polsku Szwecja) 4 Dywizja Piechoty, która szła w przedniej straży Armii, napotkała silnie umocnioną linię obronną nieprzyjaciela. Był to tzw. Wał Pomorski, po niemiecku — Pommernstellung.

W łatwym do obrony terenie, wśród lasów, błot i jezior, wybudowali Niemcy jeszcze w 1936 r. pas potężnych fortyfikacyj, które następnie w ciągu dziesięciu lat nieustannie rozbudowywali. Tylko na odcinku I Armii znajdowało się kilkadziesiąt żelbetonowych bunkrów, liczne gniazda oporu, potrójne linie okopów, powiązanych gęsto podziemnymi przejściami. Przedpole było oczywiście dokładnie przestrzelone.

Takie to pozycje obsadzone zostały przez świeżo ściągnięte pułki niemieckie i „własowskie", przez elewów oficerskiej szkoły artylerii oraz resztki rozbitych już dawniej Dywizji SS „Łotwa" i Brygad „Nederland" i „Normandie". Wszystko to razem stanowiło poważną siłę, zdecydowaną do walki za wszelką cenę. O wadze, jaką przywiązywali Niemcy do utrzymania Wału Pomorskiego, świadczy przejęty rozkaz płk. Lehmana z 4 lutego .W rozkazie tym, skierowanym do żołnierzy, czytamy m.in.: „...Musicie utrzymać Wał Pomorski... gdyż jest to nasza ostatnia linia obronna na wschodzie..."

Tego samego dnia poszły nasze oddziały do szturmu na Wał Pomorski. W nocy z 4 na 5 lutego jeden z baonów 11 pp. wgryzł się głęboko w linię obrony niemieckiej pod miejscowością Dobrzyce (Doeberitzfelde). Wykorzystując wyłom dowódca 4 DP rzuca tam natychmiast większe siły. Niemcy bronią się zaciekle, a równocześnie kontratakują z boków. Dwa baony 11 pp., które znalazły się w wyłomie, zostają chwilowo odcięte, ale pomimo to przebijają się naprzód.

Nazajutrz, 6.II. oddziały 4 DP razem z 1 DP i 6 DP wznawiają natarcie i posuwają się metr po metrze naprzód. Wyłom w liniach niemieckich rozszerza się.

W ciągu czterech dni zaciekłych walk oddziały nasze zbliżają się do kluczowego punktu obrony nieprzyjaciela — miasta Frydląd Pomorski (Maerkisch Friedland). Straty są ciężkie.

10 lutego żołnierze 1 DP wpadają w ślad za czołgami od zachodu na ulice Frydlądu. 2 DP szturmuje od północy. Nazajutrz miasto jest nasze. Linia Wału Pomorskiego pękła. Droga na Pomorze północne i Bałtyk — otwarta.

*Generalissimus Stalin w specjalnym rozkazie wyraził podziękowanie I Armii WP za przełamanie Wału Pomorskiego.* Drogo zapłacili żołnierze I Armii za odzyskaną ziemi

## 6. Marsz ku wybrzeżom Bałtyku

W walkach o Wał Pomorski dywizje nasze poniosły poważne straty. Trzeba było je uzupełnić, trzeba było dać ludziom odetchnąć po miesiącach nieustannych walk i pochodów. Armia wysunęła się przy tym dość daleko naprzód. Toteż napotkawszy na płn. zachód od Frydiądu silniejszy opór niemiecki Armia zatrzymała się i zajęła stanowiska obronne. Aż do końca lutego trwało odpieranie ataków przeciwnika.

Dopiero 1 marca 1945 r., po przegrupowaniu, podjęto dalszą ofensywę. Oddziały 1, 2 i 6 DP. przerywają obronę niemiecką i w ciągłych walkach posuwają się naprzód na północ — ku morzu. Nazwy miejscowości polskiego Pomorza Zachodniego po raz ostatni zabrzmiały wówczas w komunikatach wojennych w niemieckim brzmieniu — jako miejsce chwały polskiego oręża: Klein Sabin, Virchov, Tempelburg... Krew żołnierza I Armii zmyła z tej ziemi pokost niemiecki, przywróciła ją Polsce. Odtąd miejscowości te będą nazywały się na zawsze Żabienko, Wierzchowo, Czaplinek...

W panice uciekały hordy hitlerowskie ku północy. A trop w trop za nimi szli czy jechali, na czym kto mógł, żołnierze polscy. Prędzej, prędzej... Dopaść nieprzyjaciela, nie dać mu się zatrzymać, okopać się...

## 7. Żołnierz polski nad polskim morzem

Aż rankiem *8 marca, po ośmiu dniach nieustannego pościgu, oddział 16 pp. 6 DP wyszedł na zachód od Kołobrzegu na morskie wybrzeże.* Żołnierze stanęli na przybrzeżnym piasku, frontem do fal, obnażyli na komendę głowy i takie złożyli ślubowanie:

„Ślubuję Ci, Polskie Morze, że ja, żołnierz Ojczyzny, wierny syn mojego Narodu, nigdy Cię nie opuszczę.

Ślubuję Ci, że zawsze będę kroczył tą samą drogą, którą mnie wola Demokracji Polskiej, wyrażona przez Krajową Radę Narodową i Rząd Tymczasowy, do Ciebie przywiodła.

W Twej obronie nie będę oszczędzał ani krwi, ani życia, by nigdy Cię nie oddać więcej Niemcom.

Przywrócone Ojczyźnie — na wieki pozostaniesz polskim morzem".

Plutonowy Grzejek wszedł w fale, rzucił w nie sztandar biało-czerwony i zaczerpnął wody z Bałtyku. Potem delegacja żołnierska powiozła tę wodę w pięknej urnie do Warszawy, by złożyć ją w darze Prezydentowi Krajowej Rady Narodowej, ob. Bierutowi i Marszałkowi Żymierskiemu. Zdobywcy morza zameldowali, że I Armia WP objęła Bałtyk w wieczne władanie Narodu Polskiego.

## 8. Szturm Kołobrzegu

Ale jeszcze nie całe wybrzeże było wolne. Jeszcze czerniały swastyki nad Gdańskiem i Gdynią, jeszcze bronili się Niemcy w starym polskim Kołobrzegu. I Brygada Pancerna ruszyła więc forsownym marszem wzdłuż

wybrzeża pod Gdynię. Pozostałe jednostki I Armii otrzymują zadanie zdobycia Kołobrzegu.

Samo miasto i port Kołobrzeg przekształcili Niemcy w silnie umocnioną twierdzę. Z północy osłaniało je morze, z zachodu rzeka Persenta, z południa zalew rzeczny, nie do przebycia dla czołgów. Tę naturalną ochronę uzupełniał potrójny pierścień obronny, nasycony gęsto artylerią i bronią przeciwpancerną. Ulice jeżyły się barykadami. Niemcy rozporządzali 60 czołgami i 60 działami samobieżnymi. Ponadto stojące w porcie okręty wojenne wspierały ich ogniem swych dział.

Nic więc dziwnego, że pierwsze dni oblężenia nie przyniosły nam decydujących sukcesów. Niemcy odgryzali się.

12.III. udało się nam już przedrzeć do drugiej linii obrony, lecz huraganowy ogień artylerii i moździerzy nie pozwolił posunąć się dalej.

14.III. zaczyna się szturm od wschodu. Wspierane ogniem artylerii i dział gąsiennicowych oddziały piechoty idą za czołgami do natarcia. Wdzierają się w najeżone barykadami ulice...

Niemcy walą ogniem z dachów, okien i piwnic. Na ulicach, obok barykad, hitlerowskie czołgi zieją gradem pocisków na szturmujących. Niemcy boją się poddawać, nie mają nic do stracenia, bronią się do końca.

Dwa dni trwają ciężkie walki uliczne. Nasze działa ogniem bezpośrednim niszczą jeden po drugim wraże punkty oporu. Piechota i saperzy robią w barykadach przejścia dla czołgów. Moździerze burzą dom za domem. Wreszcie 17 marca dochodzą do trzeciej linii obrony faszystów. Nocą szturmujące oddziały 4 i 3 DP wdzierają się do portu.

*Dnia 18 marca cały Kołobrzeg był zdobyty.* Na ulicach padło 8 000 żołnierzy niemieckich. 6 000—z general-leutnantem Schlenitz — wzięto do niewoli.

## 9. Gdynia i Gdańsk znowu nasze

W tym samym czasie, gdy nasi piechurzy wdzierali się do Kołobrzegu, czołgiści toczyli walki na przedpolach Gdyni.

Współdziałając ze słynną radziecką I Armią Pancerną gen. Katukowa I Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte już 12 marca doszła pod Wejherowo. Czołgi i zmotoryzowana piechota obeszły miasto, przecięły szosę Wejherowo — Reda i od północy wdarły się do Wejherowa. Nie zatrzymując się w mieście, czołgiści ścigali wroga dalej i na karkach Niemców wjechali do Redy (na płn. zachód od Gdyni). Cała trasa tego pościgu, szosa Wejherowo — Reda, zawalona była rozbitym i płonącym sprzętem niemieckim.

Z Redy Brygada skierowała się na płn.-wschód, wprost na Gdynię. Pod Janowem natknęli się jednak pancerniacy na silnie umocnioną linię obronną. Zawrzały kilkudniowe zażarte walki. Nieprzyjaciel zasypywał nacierające czołgi i zmotoryzowaną piechotę morderczym ogniem z dział i moździerzy.

Po 8-dniowych walkach nasze oddziały pancerne przerzucone zostały pod Orłowo, skąd zaatakowały Gdynię od wschodu i płd. wschodu.

*28 marca 1945 r. Gdynia została zajęta. W dwa dni później czołgi Brygady im. Bohaterów Westerplatte wjechały do Gdańska.* Biało-czer-

wony sztandar załopotał nad dworem Artusa.

Znów w rozkazach generalissimusa Stalina zabrzmiały nazwiska polskich dowódców. Moskwa i Warszawa pozdrawiały honorowymi salwami żołnierzy I Armii Wojska Polskiego — wyzwolicieli Bałtyku.

* * *

Jednostki tej armii rozlokowane zostały dla odpoczynku pomiędzy ujściem Odry i Kołobrzegiem. Było po czym odpoczywać. *W ciągu 2-miesięcznej ofensywy dywizje polskie wraz z wojskami radzieckimi przeszły drogę od Wisły do Odry, oczyściły od wroga całe terytorium Rzeczypospolitej, przywróciły Ojczyźnie ziemie wydarte jej przed siedmiuset laty i stanęły na Bolesławowych granicach.*

Słowa Manifestu Lipcowego zostały wypełnione. U boku Armii Czerwonej wymiótł żołnierz polski Niemców z granic Rzeczypospolitej. Wróg nie był jednak jeszcze rozbity ostatecznie. Trzeba było zmiażdżyć go w jego własnym legowisku. Żołnierz polski ruszył więc do decydującego szturmu.

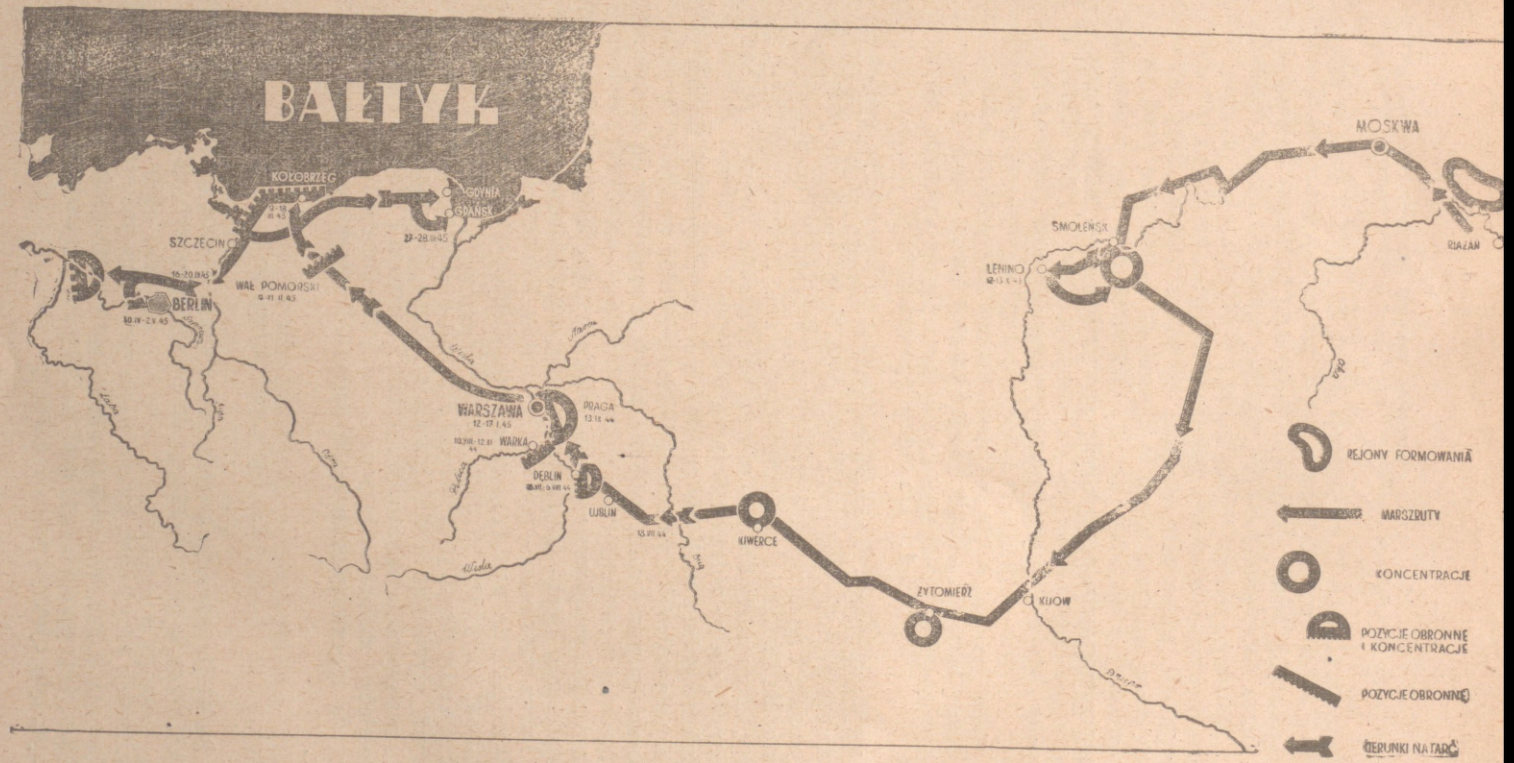
Do podyktowania:

22 lipca 1944 r. uchwałą KRN zostało utworzone Odrodzone Wojsko Polskie. W lipcu i sierpniu 1944 r. I Armia toczy ciężkie walki o przyczółek na lewym brzegu Wisły pod Warką. We wrześniu 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki szturmuje Pragę. Inne jednostki I Armii ruszyły na pomoc powstańcom warszawskim wysadzając na lewym brzegu Wisły desanty. W styczniu 1945 r. rozpoczęła się ofensywa, która doprowadza do wyzwolenia Warszawy w dniu 17.I. przez oddziały polskie i radzieckie.

I Armia w pogoni za wrogiem rusza na zachód, wyzwala Bydgosz 30.I. przekracza dawną granicę polsko - niemiecką. Na początku lutego mie silny pas niemieckich fortyfikacji — Wał Pomorski. 8 marca jednostki polskie docierają do Bałtyku, 17 marca zostaje zdobyty Kołobrzeg. I Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte, wespół z radzieckimi jednostkami pancernymi, wyzwoliła Gdynię i Gdańsk. W ciągu dwumiesięcznej ofensywy żołnierz polski, walcząc razem z żołnierzem radzieckim, wypędził Niemców z granic Polski.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Kiedy zostało utworzone Odrodzone Wojsko Polskie?
2. Jakie walki toczyła I Armia w lipcu i sierpniu 1944 r.?
3. Dlaczego niemożliwością było zdobycie Warszawy we wrześniu 1944 r.?
4. Kiedy rozpoczęła się wielka ofensywa, która doprowadziła do wyzwolenia Warszawy?
5. Gdzie Niemcy stawiali najsilniejszy opór oddziałom I Armii?
6. Kiedy oddziały polskie dotarły do morza?
7. Jakie porty szturmowały jednostki polskie?
8. Jaki szlak bojowy przeszła I Armia w ciągu stycznia, lutego i marca 1945 r.?




Szlak bojowy I Armii WP

11. Lekcja 9

# SZLAK BOJOWY ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO

## II. NA NIEMIECKIEJ ZIEMI

### Część pierwsza

### 1. Do ostatniego szturmu

W kwietniu 1945 r. oddziały Wojska Polskiego zajęły pozycje wyjściowe do ostatecznego szturmu. Nad Odrą, w kierunku na Berlin, stanęła okryta chwałą I Armia pod dowództwem generała Popławskiego. Nad Nysą zaś stanęła II Armia pod dowództwem gen. Świerczewskiego i Korpus Pancerny, które miały dopiero przejść swój chrzest bojowy i po raz pierwszy zmierzyć się ze znienawidzonym wrogiem.

Żołnierze polscy stali na granicach Rzeczypospolitej. Za ich plecami rozciągały się wyzwolone ziemie polskie; te, które wchodziły w skład Państwa Polskiego przed rokiem 1939 i te, które powróciły do nas po setkach lat niemieckiej niewoli.

Przed nimi znajdowało się legowisko wroga. Niemcy były w przededniu ostatecznej klęski. Od zachodu parli sprzymierzeni. Od wschodu szła groźna burza radziecko - polska. Tej burzy Niemcy obawiali się najbardziej. Wiedzieli, że narody słowiańskie, które chcieli zamienić w swych niewolników, najwięcej od nich ucierpiały. I dlatego drżeli przed zemstą. Dlatego przeciw Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu wystawili 3/4 całej swej armii, wycofując wiele dywizji z frontu zachodniego. Dlatego bronili się z zawziętością skazańców. Armia Czerwona i Wojsko Polskie miały zatem niełatwe zadanie. Ale pomimo to żołnierze rwali się do boju. Czuli bowiem, że to oni właśnie mają zadać Niemcom ostateczny, śmiertelny cios.

### 2. Nysa przekroczona

14 kwietnia przybył na front nad Nysą Dowódca Naczelny, Marszałek Żymierski wraz ze swym zastępcą do spraw polskich, generałem Spychalskim.

Marszałek przyjechał, by osobiście sprawdzić gotowość bojową II Armii i Korpusu, i być przy nich w czasie pierwszych walk.

*16 kwietnia na całej linii wzdłuż Odry i Nysy wojska radzieckie i polskie rozpoczęły ofensywę.*

Jeszcze w nocy z 15 na 16 grupy desantowe II Armii przeprawiły się niespodzianie na niemiecki brzeg Nysy i zdobyły trzy małe przyczółki. Niemcy próbowali zepchnąć naszych żołnierzy do rzeki, gdy nagle z prawego naszego brzegu zagrzmiały działa. To rozpoczęło się artyleryjskie przygotowanie do natarcia. Dwie i pół godziny trwała ogłuszająca kanonada. Dwie i pół godziny zasypywała nasza artyleria deszczem żelaza zachodni brzeg rzeki, łamiąc i krusząc pozycje niemieckie. Na horyzoncie pojawiły się łuny pożarów — to stanęły w ogniu zapalone naszymi pociskami niemieckie wsie i miasteczka. Po raz pierwszy niemiecka ziemia poznała ognistą stopę wojny. Bez żalu, bez współczucia, z ponurą zaciętością w oczach patrzyli nasi żołnierze na wzniecone przez siebie pożary. Polskie pociski niosły za Nysę zemstę, zapłatę za Warszawę i Poznań, za tysiące popalonych osad, za łzy i cierpienia całego Narodu.

Stanowiska przeciwnika przesłonięte zostały wzbitymi przez wybuchające miny kłębami dymu, piasku i ziemi. Nawet z dobrze rozmieszczonych punktów obserwacyjnych trudno było cokolwiek w tych chaosie rozeznać.

Pod osłoną artyleryjskiego ognia saperzy budowali przeprawę.

O godzinie 8.15 artyleria zaczęła przenosić ogień na drugą linię obrony nieprzyjaciela. Piechurzy ruszyli ku rzece. Przeprawili się po mostach zwykłych i pontonowych, gdzie było można, w bród. Dopadli okopów niemieckich, wygnietli tych, co przetrwali ogień artyleryjski, i poszli dalej.

Przyczółek rozszerzał się szybko. Już zajęto pierwsze miejscowości na niemieckim brzegu. Pułki 9 DP wraz z jednostkami lewego sąsiada — 16 Armii Radzieckiej — zawiązują walki o miasto Rothenburg.

Tymczasem po moście przechodzą na lewy brzeg czołgi, wspomagające piechurów. Do końca dnia Rothenburg zdobyty!

Nazajutrz 17.IV., pomimo oporu i zajadłych kontrataków nieprzyjaciela, 7, 8 i 9 DP posuwają się naprzód o 6 km, zajmując szereg nowych miejscowości.

W wyłom, dokonany przez piechotę, wlewają się ruchliwe brygady Korpusu Pancernego i rozszerzają wyrwę w niemieckim froncie. Bitwa o przeprawę była skończona. Żołnierz polski przekroczył granicę Rzeczypospolitej i mocno stanął na niemieckiej ziemi.

### 3. Karta chwały II Armii i Korpusu Pancernego

W ciągu następnych kilku dni dywizje II Armii wypierają nieprzyjaciela na zachód posuwając się od 6 do 20 km dziennie. Nie pomagają Niemcom zaciekłe kontrataki baonów Volksturmu.

Nasze oddziały pancerne forsują Szprewę w górnym jej biegu i prą na Budziszyn i Drezno. 22 kwietnia nasi czołgiści docierają do przedmieść Budziszyna. Tegoż dnia oddziały Korpusu Pancernego wdzierają się do Drezna.

Ale nieprzyjaciel nie dawał za wygraną. Niemcy rozporządzali jeszcze na tym froncie pewnymi rezerwami. Były to najlepsze siły, jakie jeszcze armii niemieckiej pozostały. Tych sił chciało hitlerowskie dowódz-

two użyć dla ratowania zagrożonej już wówczas swej stolicy. I oto Niemcy podejmują próbę przebicia się z rejonu Budziszyna ku północy na odsiecz Berlinowi. Drogę zagradzały im dywizje II Armii Polskiej i brygady Korpusu Pancernego.

Wielkie siły czołgów i piechoty hitlerowskiej, wspomagane przez lotnictwo, uderzyły na nasze oddziały. Z początku nie bez powodzenia. Niektórym jednostkom polskim groziło okrążenie. Korpus Pancerny, który z rozkazu dowództwa wycofuje się pośpiesznie z Drezna pod Budziszyn, toczy ciężkie walki z przeważającymi siłami wroga. 5, 7, 8, 9 i 10 Dywizje Piechoty bronią się zaciekle. Niemcy prą naprzód. Cały ciężar ich natarcia na tym odcinku wytrzymać musi żołnierz polski.

Nieprzyjaciel ma przewagę. Ale nasz żołnierz wie, że przepuścić Niemców — to znaczy dopuścić odsiecz do Berlina. Bój pod Budziszynem — to bój o Berlin.

Każdy odparty atak niemiecki odbiera nadzieję broniącym Berlina szkopom. Więc żołnierz II Armii bije się do ostatka. A położenie staje się coraz cięższe.

23 kwietnia sztab 5 DP zostaje okrążony. Dowódca Dywizji, gen. bryg. Waszkiewicz, osobiście prowadzi żołnierzy do kontrataku i przebija się przez pierścień wroga.

24 kwietnia Niemcy odbijają Budziszyn i nacierają na nasze oddziały na północ od miasta. 8 DP nie otrzymuje na czas rozkazu, wycofuje się i zostaje okrążona. Odcięta zostaje od Armii również 9 DP. Sztab 5 DP po raz drugi dostaje się w okrążenie.

Ale nie bacząc na brak kontaktu ze swoimi, oddziały polskie nie poddają się, walczą dalej do upadłego. Bohaterski gen. Waszkiewicz ginie śmiercią walecznych. Okrążone dywizje wydostają się jednak z pierścienia.

Wśród zaciekłych walk, za cenę wielkich ofiar, zajęli Niemcy szereg miejscowości, posunęli się nieco ku północy — ale celu swego nie osiągnęli. Nie udało się im pomóc Berlinowi. Wszystkie wściekłe ataki hitlerowskie rozbiły się, jak o mur — o męstwo żołnierza polskiego.

II Armia powstrzymała wroga. A powstrzymawszy go ruszyła znowu do ataku. 30 kwietnia wszystkie stracone pozycje były już z powrotem w naszych rękach. Jednostki polskie posuwały się szybko naprzód. Część ich dotarła znowu do Drezna, część zaś wkroczyła na teren Czechosłowacji niosąc wolność narodowi czeskiemu. *9 maja, w dzień kapitulacji Niemiec, oddziały polskie znajdowały się daleko na zachód od naszej granicy.*

## 4. Berlin okrążony!

Gdy II Armia i Korpus Pancerny toczyły ciężkie boje nad Nysą i pod Budziszynem, dywizje I Armii WP brały udział w operacji, której bezpośrednim celem był Berlin.

*Zaczęła się ta operacja nad Odrą 16 kwietnia, tego samego dnia, kiedy rozpoczęła ofensywę II Armia.*

W ciągu 4 dni 1 Armia wraz z 47 Armią radziecką sforsowała Odrę przy ujściu rzeki Alte Oder, przerwała 4 linie umocnień niemieckich i popędziła nieprzyjaciela na zachód. Niemcy uchodzili w takiej panice, że dopiero 23 kwietnia zdolni byli do stawienia jakiegokolwiek oporu. Próbowali zatrzymać nasze oddziały nad kanałem Hohenzollernów, ale w ciągu 24 godzin 3 DP, a potem 2 i 4 DP sforsowały tę wodną zaporę i Armia poszła dalej.

Wojska nasze dotarły do podberlińskich miejscowości. Armia Czerwona szturmowała od wschodu fortyfikacje stolicy hitlerowskiej. I Armia WP otrzymała zadanie objęcia Berlina od północy.

W miarę posuwania się oddziałów polskich i radzieckich naprzód opór Niemców zaczął wzrastać. Pod Welten czołgi niemieckie pod osłoną lotnictwa podejmują rozpaczliwe kontrataki, które osiągają punkt szczytowy 27 kwietnia.

Odpierając nieprzyjaciela dywizje nasze posuwały się jednak naprzód ku zachodowi i znalazły się na północ, a potem na północny zachód od Berlina. Stolica Rzeszy była okrążona.

## Część druga

### 5. Sztandary polskie w Berlinie

30 kwietnia 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i II Brygada Artylerii otrzymały rozkaz bezpośredniego szturmu Berlina. Był to zaszczyt nie lada. Berlin szturmowały doborowe, najbardziej zasłużone jednostki Armii Czerwonej, jak np. sławna z obrony Stalingradu 62 Armia gen. Czujkowa, 2 Armia Pancerna i inne. Na równi z weteranami radzieckimi, którzy przeszli drogę znad Wołgi do Szprewy, wyróżniony został żołnierz polski.

30.IV. o godz. 19 rozpoczęło się natarcie. Kościuszkowcy szli od północnego zachodu. Drogę torowała im artyleria. Nareszcie rozległa się wymarzona, wytęskniona w ciągu pięciu lat komenda: „Ogień na Berlin!"

Padły polskie pociski na stolicę prusactwa, na gniazdo rozbójniczego faszyzmu.

Pierwszy rozpoczął szturm 3 pp., prowadzony przez płk. (dziś generała) Duszyńskiego. Zawrzała śmiertelna walka uliczna. Załoga Berlina składała się z doborowych wojsk. Zamknięci tu esesowcy wiedzieli, że ratunku dla nich nie ma — woleli więc zginąć w walce, niż odpowiadać za swe zbrodnie. O każdą ulicę, każdą barykadę, każdy dom trzeba było walczyć. Niejeden nasz żołnierz znalazł śmierć na berlińskich ulicach. Ale taka śmierć nie straszna. Z nienawiścią w oczach padali polegli, z nienawiścią i dumą w sercu szli naprzód żywi.

Spełniali twardą wolę i najgorętsze pragnienie swego Narodu i wszystkich narodów, miłujących wolność. Przecież w te dni z naszymi i radzieckimi żołnierzami sercem była w Berlinie nie tylko cała Polska, ale i cały demokratyczny świat. Nieśli zemstę nie tylko za Warszawę, ale i za Toulon i Rotterdam, za Liége i Coventry, za wszystkie ofiary faszyzmu.

Więc też nie było dla Kościuszkowców przeszkód. Englischestrasse, Sophienstrasse, Bismarckstrasse — widzą kolejno polskie konfederatki. 1 maja o godz. 4 oddziały nasze poprzez Gotenstrasse i Pestalozzistrasse zbliżają się do śródmieścia. O 9 rano rozpoczyna się generalny szturm. Zaciętość walk nie zmniejsza się. Nieprzyjaciel przerzuca od zdobywanej przez Kościuszkowców dzielnicy Tiergarten posiłki desantami. Bój toczy się cały dzień i całą noc. Park Tiergarten metr po metrze przechodzi w nasze ręce. 36 kwartałów miasta opanowanych już jest przez Polaków. Wreszcie 2 maja opór niemiecki ustaje. Nieprzyjaciel składa broń. Berlin jest zdobyty.

*2 maja 1945 r. nad dworcem Tiergarten w Berlinie ręka Kościuszkowca zatyka biało-czerwony sztandar. Załopotał ten sztandar obok radzieckich czerwonych sztandarów głosząc Niemcom, Polsce, Europie i światu triumf wolności i demokracji nad faszystowskim barbarzyństwem, triumf Narodu Polskiego i wszystkich narodów słowiańskich nad odwiecznym śmiertelnym wrogiem.*

## 6. Zwycięzcy

Ulicami Berlina przez Alexanderplatz przechodziły polskie oddziały. Patrzyła na nie Siegesäule — kolumna niemieckiego zwycięstwa i triumfalna Brama Brandenburska — pomniki odwiecznej prusackiej pychy. Patrzyli i żywi Niemcy — z nienawiścią, ale i ze strachem. Od czasów Napoleona nie widział Berlin nieprzyjaciela w swoich murach. Nigdy na przestrzeni wieków nie stanął tu Polak jako zdobywca. Pierwszymi byli właśnie oni — Kościuszkowcy.

Nauczyli się Niemcy drżeć na widok konfederatki z orzełkiem.

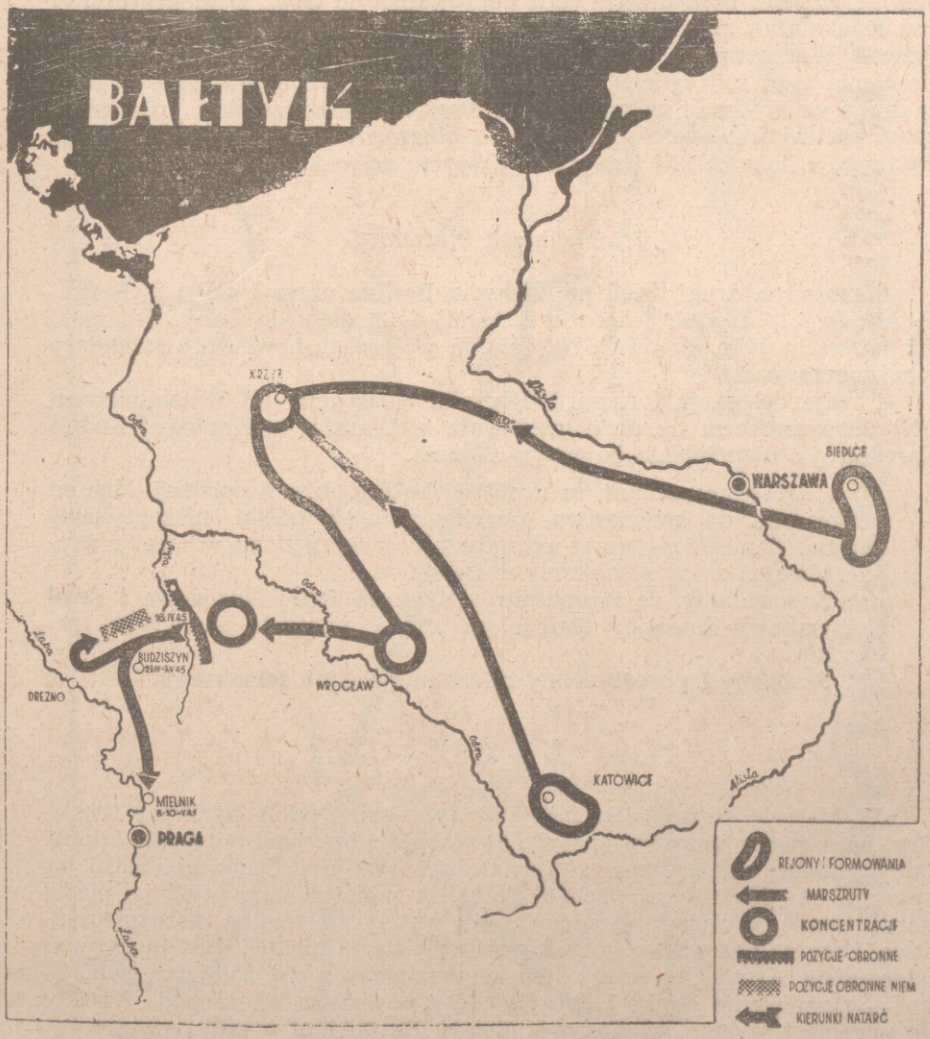
Więc złość i nienawiść mieszały się na ich twarzach z niewolniczą pokorą i służalczością.

Ale znacznie więcej niż Niemców było w tym historycznym dniu 2 maja na ulicach Berlina cudzoziemców: Polaków, Rosjan, Czechów, Serbów, Włochów, Francuzów i innych narodowości — wczorajszych niewolników hitlerowskiej Rzeszy. Ci z zachwytem i nieopisaną wdzięcznością patrzyli na swych wyzwolicieli.

Zdumienie i niedowierzanie lśniło w zalanych łzami oczach polskich robotnic na widok konfederatek z orłami. A obok nich wielojęzyczny tłum krzyczał w nieopisanym zapale: „Vive la Pologne!", „Na zdar!", „Živjo!", „Evviva la Polonia!"

A oni maszerowali dumni, zwycięscy — żołnierze wolności, żołnierze demokracji, żołnierze Wojska Polskiego.

Na wszystkich frontach świata bił się podczas tej wojny przeciwko Niemcom żołnierz polski. Widziały go śniegi Norwegii, piaski Afryki, równiny Francji... Walczył na lądzie, na morzu i w powietrzu. Wypełniał dzielnie swój obowiązek. Ale zaszczyt wyzwolenia kraju, zaszczyt zdobycia Berlina — przypadł właśnie żołnierzowi Odrodzonego Wojska Polskiego, który szedł do zwycięstwa u boku Armii Czerwonej. On pomścił klęskę wrześniową, on przyniósł Polsce wolność, on zapłacił za krew




Szlak bojowy II Armii WP i Korpusu Pancernego

i krzywdy naszego Narodu, on wytyczył nasze nowe granice na Odrze i Nysie, on — po raz pierwszy w naszej historii —stanął stopą zwycięzcy w Berlinie. Nie był to przypadek. Wojsko Polskie zwyciężyło właśnie dlatego, że słuszna była droga, jaką poprowadził je Obóz Demokratyczny. Nad daleką Oką mówiono Kościuszkowcom, że u boku Armii Czerwonej wyzwolą Warszawę, że dojdą do Berlina. Trudna była droga do urzeczywistnienia tego celu, wiele wypadło na niej stoczyć bojów. Ale okazała się drogą najkrótszą i najprostszą. *W Berlinie znalazł żołnierz polski najlepsze potwierdzenie prawdy, jaką mu głoszono: że pod sztandarem demokracji, u boku Armii Czerwonej osiągnie zwycięstwo.*

## 7. Meldunek Narodowi

3 maja, na drugi dzień po zdobyciu Berlina przez 1 DP i 2. Brygadę Artylerii, pozostałe jednostki I Armii dochodziły do Łaby. Tej rzeki już nie trzeba było forsować. Na drugim jej brzegu powiewały sztandary sprzymierzonych.

4 maja delegacja I Armii WP z płk. (dziś gen., III Wiceministrem ON) Jaroszewiczem na czele meldowała w Warszawie Krajowej Radzie Narodowej o wypełnieniu bojowego zadania.

„...Jesteśmy dumni, że my, Wojsko demokracji polskiej, idąc od zwycięstwa do zwycięstwa, okryliśmy oręż polski niespotykaną chwałą. Zanieśliśmy nasze sztandary bojowe głęboko w ziemie wroga... zbrojną stopą stanęliśmy w Berlinie...

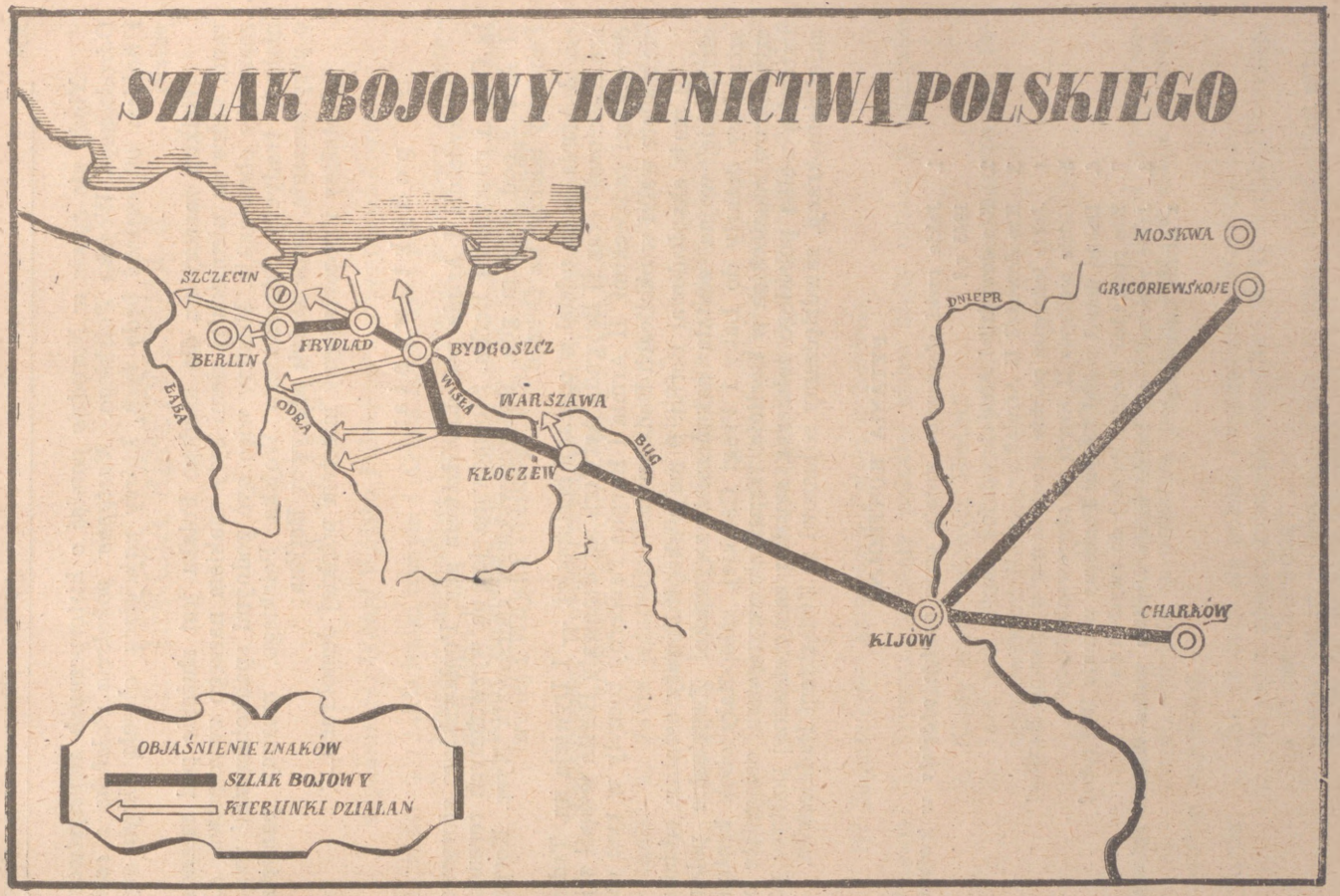
Zapewniamy, że w oparciu o Krajową Radę Narodową i Rząd Tymczasowy staniemy twardo na straży naszych granic na zachodzie.

Jesteśmy i pozostaniemy mieczem polskiej demokracji."

* * *

W historii naszej wiele mieliśmy zwycięstw, wiele mieliśmy triumfów. Ale nikomu jeszcze w naszych dziejach nie przypadł w udziale triumf tak wspaniały jak żołnierzowi Odrodzonego Wojska Polskiego. Setki lat spychali nas Niemcy na wschód. Setki lat zabierali nam piędź po piędzi naszą ziemię. Wciąż groziło nam z ich strony śmiertelne niebezpieczeństwo. I oto na naszych oczach odwróciła się karta historii. Pod mocarnym uderzeniem Armii Czerwonej i sprzymierzonego z nią żołnierza polskiego — germańskie hordy potoczyły się z powrotem na zachód. Wróciły do nas piastowskie, Bolesławowe ziemie. Berlin legł u stóp zwycięzców.

Zwycięstwo nie przyszło samo, zwycięstwo zostało ciężko okupione krwią żołnierza polskiego i ciężką walką demokracji polskiej z siłami wstecznictwa, które za wszelką cenę starały się nie dopuścić do zwycięstwa, starały się siać rozkład i ferment w kraju oraz dokonywać dywersyj na tyłach walczących armij. Wszystkie usiłowania obszarników, fabrykantów i ich najemników spełzły na niczym, triumf polityki demokracji, polityki zwycięstwa był zupełny.


SZLAK BOJOWY LOTNICTWA POLSKIEGO
MOSKWA
GRICORIEWSKOJE
DNIEPR
SZCZECIN
FRYDLAD
BERLIN
BYDGOSZCZ
WISŁA
WARSZAWA
BUG
ODRA
BAŁTA
KŁOCZEW
CHARKÓW
KIJÓW
OBJAŚNIENIE ZNAKÓW
SZLAK BOJOWY
KIERUNKI DZIAŁAŃ

*Nigdy nie zginie w Narodzie pamięć o historycznych zwycięstwach Odrodzonego Wojska Polskiego. Następne pokolenia Polaków z czcią i hołdem wspominać będą tych, którzy najwyższą chwałą okryli oręż polski.*

Wielkim zaszczytem dla każdego Polaka jest służenie pod sztandarami, które na niemieckiej ziemi były znakiem naszego zwycięstwa. Ale zaszczyty obowiązują. Musimy więc być godnymi spadkobiercami wspaniałych tradycyj Odrodzonego Wojska Polskiego, musimy pamiętać o przyrzeczeniu, jakie złożyli zdobywcy Berlina:

„Jesteśmy i pozostaniemy mieczem polskiej demokracji..."

Do podyktowania:

16 kwietnia I Armia pod dowództwem gen. Popławskiego sforsowała Odrę i ruszyła na Berlin. Sformowana już na wyzwolonych terenach II Armia pod d-twem gen. Świerczewskiego sforsowała Nysę. Korpus Pancerny uderzył na Drezno.

I Armia brała udział w operacji berlińskiej. — 1 Dywizja im. Tadeusza Kościuszki oraz II Brygada Artylerii szturmowały Berlin wespół z jednostkami radzieckimi. II Armia i Korpus Pancerny toczyły w tym czasie zacięte walki w okolicach Budziszyna.

2 maja skapitulował Berlin. 9 maja skapitulowały ostatnię oddziały niemieckie, wojna została zakończona zwycięsko. Zwycięskie polskie sztandary dotarły do Łaby i Pragi Czeskiej, załopotały obok bratnich sztandarów radzieckich w Berlinie. Wspaniałe zwycięstwa, osiągnięte bohaterską walką polskiego żołnierza, zawdzięczamy słusznej polityce polskiej demokracji, zawdzięczamy sojuszowi ze Związkiem Radzieckim.

## PYTANIA KONTROLNE

1. Jakie rzeki sforsowane zostały przez polskie oddziały w kwietniu 1945 r.?
2. Kto dowodził I Armią?
3. Kto dowodził II Armią?
4. Jakie jednostki polskie uczestniczyły w szturmie Berlina?
5. Gdzie walczyła II Armia po sforsowaniu Nysy?
6. Dokąd dotarł polski Korpus Pancerny w maju 1945 roku?
7. Kto prowadził Wojsko Polskie do zwycięstwa?
8. Jakie znaczenie dla Polski miała wspólna walka Wojska Polskiego z Armią Czerwoną?

# 12. LEKCJA REPETYCYJNA 3

## I godzina

*I Zagadnienie: Wkład Wojska Polskiego w wyzwolenie kraju.*

Pytania:
1. Jakie walki toczyła I Armia latem 1944 r.?
2. Dlaczego niemożliwe było wyzwolenie Warszawy we wrześniu 1944 r.?
3. Kiedy rozpoczęła się wielka ofensywa zimowa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, i jakie były jej rezultaty?

*II Zagadnienie: Wojsko Polskie przywraca Macierzy stare ziemie piastowskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.*

Pytania:
1. Jakie jednostki Wojska Polskiego brały udział w walkach o wyzwolenie Ziem Zachodnich?
2. Kiedy i jakie jednostki Wojska Polskiego dotarły do Bałtyku?
3. Jakie znaczenie dla przyszłości Polski miał udział żołnierza polskiego w przełamaniu obrony niemieckiej nad Odrą i Nysą?

*III Zagadnienie: Sztandary Polski w Berlinie.*

Pytania:
1. Wymień oddziały polskie, które brały udział w szturmie Berlina!
2. Kiedy został zdobyty Berlin?
3. Jaki jest wkład żołnierza polskiego w zwycięstwo nad faszystowskimi Niemcami?

## II godzina

*IV Zagadnienie: Braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Czerwonej — ważny czynnik zwycięstwa polskiego oręża w walce z faszystowskim najeźdźcą.*

Pytania:
1. Jak zrodziło się polsko - radzieckie braterstwo broni?
2. Na czym polega znaczenie wspólnej walki Wojska Polskiego z Armią Czerwoną?
3. Symbolem czego jest zatknięcie polskich i radzieckich sztandarów na gruzach Berlina?

*V Zagadnienie: Obóz Demokratyczny — organizatorem wiekopomnych zwycięstw Wojska Polskiego*

Pytania:
1. W imię jakich ideałów walczyło Wojsko Polskie pod sztandarami demokracji?
2. Co wiesz o meldunku, jaki złożył Krajowej Radzie Narodowej gen. Jaroszewicz?
3. Jakie obowiązki wobec Narodu ma żołnierz polski, spadkobierca tradycji I i II Armii?

13. Lekcja 10

# DEMOKRATYCZNE TRADYCJE WOJSKA POLSKIEGO

## Część pierwsza

Jesteśmy żołnierzami Odrodzonego Wojska Polskiego. Wojsko nasze nazywamy odrodzonym, bo powstało ono na nowo po strasznej klęsce, jaka spotkała nas we wrześniu 1939 r. Wojsko nasze różni się pod wieloma względami od Wojska sprzed września 1939 r. Jest to Wojsko demokratyczne, w którym nie tylko szeregowi, ale i większość oficerów pochodzi z ludu, jest to Wojsko, związane z Narodem najściślejszymi więzami.

Ale to, że Wojsko nasze różni się pod wieloma względami od wojska dawnego, nie znaczy wcale, że zerwało ono z tradycjami naszej historii narodowej, ze wspaniałymi tradycjami oręża polskiego. Na odwrót, nasze Odrodzone Wojsko Polskie stało się w pełnym tego słowa znaczeniu spadkobiercą spuścizny historycznej Narodu Polskiego.

Nasz Naczelny Dowódca, Marszałek Michał Żymierski, powiedział w swym przemówieniu z dnia 2 stycznia 1945 r.:

„Wojsko Polskie jest... Wojskiem prawdziwie narodowym... Jest Wojskiem narodowym, bo powstało w walce Narodu o wolność... Jest Wojskiem narodowym, bo służy Narodowi, bo walczy o jego niepodległość i stoi na straży jego wolności i suwerenności, na straży demokratycznych praw Narodu...

Jest Wojskiem narodowym, bo nawiązuje do najchlubniejszych tradycji wojskowości polskiej, do wszystkiego, co było piękne i bohaterskie w czynach walczącego o wolność żołnierza polskiego..."

Jakież to są owe piękne narodowe tradycje historyczne, których spadkobiercą stało się Wojsko Polskie? Powinien je znać każdy żołnierz, który służy pod naszymi okrytymi chwałą biało-czerwonymi sztandarami. Dlatego też pilnie słuchajcie dzisiejszej lekcji, która Wam o tych tradycjach opowie.

### 1. Wojsko Polskie — spadkobiercą tradycji Piastów

Na każdej żołnierskiej czapce - konfederatce widnieje orzeł. Orzełki są wytłoczone także na guzikach naszych mundurów.

Orzeł Biały, taki właśnie, jaki nosimy na czapkach i mundurach, jest Godłem Państwa Polskiego. Godło to powstało bardzo dawno, ok. tysiąca

lat temu, kiedy tylko narodziło się państwo polskie. Wprowadzili to godło pierwsi królowie polscy z rodu Piastów. Piastowie byli założycielami naszego państwa i dlatego w „Rocie", którą co dzień śpiewamy, znajdują się słowa — „polski my Naród, polski lud — królewski szczep piastowy".

Królowie z rodu Piastów budowali państwo polskie w długiej i uporczywej walce z Niemcami. Niemcy nienawistnym okiem patrzyli na Polskę i chcieli podbić naszą ziemię. Ale Piastowie do tego nie dopuścili. Królowie polscy z rodu Piastów — Mieszko I, Bolesław Chrobry, Bolesław Śmiały i Bolesław Krzywousty—dzielnie walczyli z Niemcami i zadali im wiele ciężkich klęsk. Królowie ci obronili przed niemieckimi najazdami stare słowiańskie ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem (nasze dzisiejsze ziemie zachodnie). I tak np. król Bolesław Krzywousty gromiąc Niemców na Pomorzu Zachodnim i na Śląsku Dolnym wytyczył nasze granice zachodnie wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej. W r. 1109 rycerze polscy pod wodzą Bolesława Krzywoustego rozgromili armię cesarza niemieckiego pod Wrocławiem. Całe pole bitwy zasłane zostało niemieckimi trupami, na które rzuciły się sfory zgłodniałych psów. Na pamiątkę tego wielkiego zwycięstwa miejsce, gdzie odbyła się bitwa, nazwano Psiem Polem.

Piastowie prowadzili mądrą politykę słusznie widząc śmiertelnych wrogów Polski w sąsiadujących z nami od zachodu Niemcach. Niestety, późniejsi władcy polscy nie poszli ich śladami. Ziemie zachodnie, które zdobyli królowie piastowscy, poszły pod panowanie Niemców.

Dopiero nasze Odrodzone Wojsko Polskie podjęło wielkie tradycje Piastów. Zimą 1945 r. Wojsko Polskie wstąpiło na stary szlak Bolesławów i wyzwoliło prastare piastowskie ziemie zachodnie. Polskie słupy graniczne znowu, tak jak kiedyś za Piastów, wbite zostały w Odrę i Nysę Łużycką na znak, że ziemie Bolesławów wróciły do Macierzy.

W ten sposób *Odrodzone Wojsko Polskie pokazało, że nie tylko nosi piastowskie Orły Białe na czapkach, ale naprawdę, w czynach, idzie śladami Piastów — walcząc z Niemcami i przywracając Polsce zagrabione jej ongiś ziemie.*

## 2. Wojsko Polskie — spadkobiercą tradycji Grunwaldu

Na pewno w Waszej kompanii czy batalionie są żołnierze, którzy na lewej kieszeni munduru noszą brązową tarczę z dwoma mieczami. To jest Odznaka Grunwaldzka; otrzymują ją wszyscy żołnierze, którzy brali udział w wojnie z Niemcami.

Na piersiach niektórych oficerów i żołnierzy — tych, którzy odznaczyli się szczególnym bohaterstwem w czasie wojny — widnieje najwyższy order Rzeczypospolitej — Krzyż Grunwaldu.

To wszystko świadczy o tym, że w Wojsku naszym czcią najwyższą otoczona jest pamięć o wspaniałym zwycięstwie pod Grunwaldem. Nie ma chyba wśród nas nikogo, kto by nie słyszał o bitwie pod Grunwaldem. Wielu z Was chyba widziało piękny obraz Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem", inni zaś czytali opis bitwy grunwaldzkiej w książce Henryka Sienkiewicza pt. „Krzyżacy".

Bitwa pod Grunwaldem, która stoczona została w roku 1410, była druzgocącą klęską rozbójniczego zakonu rycerzy niemieckich, zwanych Krzyżakami. W bitwie tej przeciwko Niemcom wystąpiły zjednoczone wszystkie prawie narody słowiańskie. Obok Polaków walczyli tam Litwini, Czesi, Rusini i Rosjanie. Dzięki temu właśnie zjednoczeniu udało się zadać Krzyżakom tak straszliwą klęskę.

Bitwa grunwaldzka była w ciągu długich wieków wspaniałym przykładem, że tylko jedność narodów słowiańskich może im przynieść zwycięstwo nad obcymi zaborcami. Niestety, w ciągu naszej dalszej historii ludzie, rządzący Polską, nie stosowali się do nauk Grunwaldu. Dlatego też spotkały nas ciężkie klęski z rąk Niemców. Wystarczy wspomnieć choćby klęskę, jaką ponieśliśmy we wrześniu 1939 r. wskutek tego, że rząd sanacyjny nie chciał porozumieć się z największym państwem słowiańskim — Zw. Radzieckim.

Dopiero nasze Odrodzone Wojsko Polskie, kierowane przez obóz demokratyczny, wskrzesiło i wcieliło w życie wielkie tradycje Grunwaldu. Wspólnie z armiami innych narodów słowiańskich, a przede wszystkim z Armią Czerwoną, Wojsko Polskie zgotowało imperialistycznym Niemcom nowy, jeszcze wspanialszy Grunwald. Nad gruzami pokonanego Berlina, obok sztandarów radzieckich, załopotał dumnie zwycięski sztandar biało-czerwony. Wojsko Polskie nadal pozostaje wierne tradycjom Grunwaldu, pozostaje wierne hasłom jedności słowiańskiej, a przede wszystkim — przymierzu z największą armią słowiańską — Armią Czerwoną.

*Widzicie więc, że nie tylko w słowach i odznakach żyje w naszym Wojsku pamięć o Grunwaldzie. Żyje ona w naszych czynach bojowych na polach wspólnej walki narodów słowiańskich przeciw następcom Krzyżaków — hitlerowcom.* Żyje ona nadal w naszej polityce sojuszów ze Zw. Radzieckim, z narodami słowiańskimi i wszystkimi siłami antyimperialistycznymi i pokojowymi.

### 3. Wojsko Polskie — spadkobiercą tradycji Kościuszki

W maju 1943 r. z dala od Ojczyzny, na gościnnej ziemi radzieckiej powstała pierwsza dywizja polska, która szła walczyć o wolność naszego Narodu. Dywizja ta — zalążek Odrodzonego Wojska Polskiego — przybrała imię Tadeusza Kościuszki. Równocześnie w kraju dzielnie walczył z wrogiem oddział GL im. Tadeusza Kościuszki.

Nie było przypadkiem, że właśnie tego bohatera narodowego obrała sobie za patrona Pierwsza Dywizją Wojska Polskiego i oddział bohaterskiej Gwardii Ludowej.

Tadeusz Kościuszko był wielkim patriotą, kóry całe swe życie poświęcił walce o wolność Polski. Kiedy przed 150 przeszło laty trzej wrogowie Polski — Prusy, Austria i carska Rosja — sprzysięgli się przeciw naszemu Narodowi, Tadeusz Kościuszko z orężem w ręku wystąpił w obronie Ojczyzny. Zorganizował w roku 1794 powstanie i przysiągł, że dopóki sił mu starczy, walczyć będzie z wrogiem. I słowa swego dotrzymał. Odniósł świetne zwycięstwo nad wojskami carskimi i wraz ze swymi

powstańcami walczył tak długo, dopóki ciężko ranny nie dostał się do niewoli.

Tadeusz Kościuszko był także wielkim demokratą. Zdecydowanie wystąpił on przeciw krzywdzie chłopów i mieszczan, uciskanych wówczas przez szlachtę - obszarników. Tadeusz Kościuszko ulżył ciężkiej doli chłopskiej zmniejszając pańszczyznę, jaką ten musiał odrabiać u obszarnika, i traktując chłopa jako obywatela państwa.

On też pierwszy w historii Polski nadał chłopom stopnie oficerskie. Bohaterowie - chłopi, Bartosz Głowacki i Stach Świstacki, zostali oficerami armii Kościuszki. Jeden z oddziałów GL przyjął imię Bartosza Głowackiego.

Nic więc dziwnego, że pod sztandary tego wielkiego wodza i patrioty tłumnie śpieszył lud wiejski i miejski. W bitwie pod Racławicami nie kto inny, a właśnie chłopi-kosynierzy, przechylili szalę zwycięstwa na stronę polską. Uzbrojeni tylko w kosy, nie zawahali się ruszyć na armaty wroga i zdobyli je szturmem.

Nie gorzej spisywał się lud miejski. Ludność Warszawy pod wodzą szewca Jana Kilińskiego przepędziła ze stolicy carskich namiestników i bohatersko broniła miasta przed wrogiem. Na pamięć tego zwycięstwa czwarta Dywizja Piechoty Wojska Polskiego i jeden z oddziałów GL nazwane zostały imieniem Jana Kilińskiego.

Tadeusz Kościuszko walczył o wolność nie tylko w Polsce. Kiedy przeszło 150 lat temu naród amerykański wystąpił zbrojnie przeciw swym ciemiężycielom — Anglikom, Kościuszko nie zawahał się pójść im na pomoc. Rozumiał on bowiem dobrze, że wszędzie, gdzie toczy się walka o wolność, tam jest miejsce Polaka. „Za wolność naszą i waszą!" — takie było hasło, któremu wierny był Kościuszko. Naród amerykański żywi wielką wdzięczność i cześć dla tego wielkiego Polaka, który położył znaczne zasługi dla wyzwolenia Stanów Zjednoczonych Ameryki spod angielskiego panowania.

Nic więc dziwnego, że nasze Wojsko tak bardzo czci pamięć Kościuszki. Nic więc dziwnego, że nasza sławna Pierwsza Dywizja nosi właśnie jego imię.

*Tak samo, jak Tadeusz Kościuszko, szliśmy walczyć o wolność Polski, walczyć do ostatniej kropli krwi. Tak samo, jak Tadeusz Kościuszko — walczyliśmy o Polskę, w której nie będzie krzywdy ludu wiejskiego i miejskiego, w której każdy obywatel będzie miał drogę otwartą do stopni i zaszczytów. Tak samo, jak Tadeusz Kościuszko, walczyliśmy o wolność także i na obcej ziemi pod hasłem „Za wolność naszą i waszą".*

Nam dane jest wielkie szczęście oglądać na własne oczy, jak urzeczywistniają się kościuszkowskie tradycje, które nas wiodły do boju. Odrodzone Wojsko Polskie pomogło w przeprowadzeniu reformy rolnej, czym przyczyniło się do urzeczywistnienia programu Tadeusza Kościuszki: „Wolność dla chłopów i posiadanie ziemi na własność".

*Odrodzone Wojsko Polskie broni suwerenności Narodu przeciwko siłom imperialistycznym, dążącym do narzucenia swego panowania wolnym ludom świata — wypełniając i w tym testament Kościuszki — wodza walki wyzwoleńczej Narodu Polskiego.*

## Część druga

### 4. Wojsko Polskie — spadkobiercą tradycji powstań narodowych i walk o niepodległość

Przypominaliśmy na wstępie słowa Marszałka o tym, że Wojsko nasze powstało w walce Narodu o wolność. Rzeczywiście — powstało ono w tym smutnym czasie, kiedy Polska znajdowała się pod butem krwawych katów niemieckich. Nie łatwo było wtedy walczyć z wrogiem, niejednego opuszczały siły i nadzieja. I właśnie w te trudne dni przypominaliśmy sobie postacie naszych bohaterów narodowych z przeszłości, którzy tak samo jak my, w trudnych warunkach walczyli z zaborcami o wolność Polski. Ci to właśnie bohaterowie powstań narodowych i walk o niepodległość byli dla nas przykładem męstwa i ofiarności dla Ojczyzny, byli i po dzień dzisiejszy są patronami jednostek Odrodzonego Wojska Polskiego.

Patronem 2 Warszawskiej Dywizji Piechoty WP jest gen. Jan Henryk Dąbrowski. Nie ma Polaka, który by nie znał pieśni o Dąbrowskim— „Mazurka Dąbrowskiego". „Mazurek Dąbrowskiego" jest naszym hymnem narodowym („Jeszcze Polska nie zginęła").

Gen. Henryk Dąbrowski był twórcą słynnych Legionów Polskich, które u boku rewolucyjnej armii francuskiej walczyły przeciw zaborcom. Dąbrowski przyprowadził swoje oddziały z obcej ziemi do Polski i tu nadal walczył przeciw Prusakom. Bijąc Prusaków, legioniści Dąbrowskiego oraz powstańcy wielkopolscy wyzwolili całą Wielkopolskę i podeszli pod Gdańsk. Później Dąbrowski bronił Warszawy przed Austriakami.

2 Dywizja Piechoty WP, nazwana imieniem Henryka Dąbrowskiego, okazała się godną swojego patrona: dywizja ta wyzwoliła Warszawę i wzięła chlubny udział w walkach Wojska Polskiego od Wisły aż po Łabę.

Jednym z bohaterów powstania listopadowego w r. 1831 był gen. Józef Bem. Gen. Bem był artylerzystą i wsławił się tym, że zastosował nowe, niezwykle skuteczne sposoby walki artyleryjskiej. Odznaczył się m. in. w bitwie pod Iganiami i w bitwie pod Ostrołęką, gdzie śmiałą szarżą artyleryjską uratował wojsko polskie od zupełnego pogromu. Po klęsce powstania listopadowego generał Bem walczył o wolność w innych krajach. W 1848 roku brał udział w walkach w Wiedniu (Austria) i na Węgrzech. Dla uczczenia pamięci tego bohatera - artylerzysty 1 Brygada Artylerii Wojska Polskiego nosi imię generała Józefa Bema.

Przywódcą powstania styczniowego w roku 1863 był Romuald Traugutt. On kierował powstaniem, on był szefem Rządu Narodowego w roku 1864. Nie przestraszały go trudności ani ogromna przewaga wroga. Trwał tak długo na posterunku, dopóki nie dostał się w ręce siepaczy. Razem z czterema innymi członkami Rządu Narodowego zginął na szubienicy, na stokach warszawskiej Cytadeli. W powstaniu styczniowym walczył wielki patriota i demokrata polski — Jarosław Dąbrowski, późniejszy bohater i wybitny dowódca Komuny Paryskiej.

Pamięć Romualda Traugutta uczciło Wojsko Polskie przez nadanie jego imienia 3 Dywizji Piechoty. 3 Dywizja Piechoty imienia Romualda Traugutta niosła pomoc powstańcom warszawskim we wrześniu 1944 r.,

wysadzając desant na lewym brzegu Wsły. Potem dywizja brała udział w walkach na Pomorzu Zachodnim i w walkach o Berlin. Bohaterscy Trauguttowcy okazali się godni tradycyj swego wielkiego patrona.

*W Odrodzonym Wojsku Polskim żyją tradycje powstań narodowych, tradycje walk robotników Warszawy i Łodzi z r. 1905. Żyją tradycje bojów żołnierzy polskich z czasów I wojny światowej, żyje pamięć o wszystkich bohaterach, którzy poświęcili swe życie sprawie niepodległości Ojczyzny i Narodu.*

### 5. Wojsko Polskie — spadkobiercą tradycji walk przeciw imperializmowi i faszyzmowi

Wojsko nasze walczyło o wolność Polski przeciw hitlerowskim hordom. W walce tej opierało się ono na wzorach tych wszystkich, którzy jeszcze przed nami podnieśli broń przeciw imperializmowi i faszyzmowi.

*Pierwszymi Polakami, którzy walczyli z imperializmem i faszyzmem, byli ochotnicy polscy w Hiszpanii.* W roku 1936 Hitler i Mussolini zorganizowali powstanie gen. Franco przeciw prawowitemu demokratycznemu rządowi Republiki Hiszpańskiej. Imperialistyczne rządy St. Zjednoczonych i Anglii, przy pomocy tzw. polityki nieinterwencji, faktycznie pomogły faszystom w Hiszpanii. Natomiast na pomoc republice pośpieszyli demokraci z całego świata rozumiejąc, że na polach Hiszpanii walczą o wolność własnych narodów przeciw temu samemu wrogowi — imperializmowi i faszyzmowi. Wśród ochotników nie zabrakło i Polaków. W wojnie hiszpańskiej w latach 1936-38 brała udział polska brygada ochotnicza im. gen. Jarosława Dąbrowskiego (gen. Jarosława Dąbrowskiego nie należy mylić z gen. Henrykiem Dąbrowskim. Gen. Jarosław Dąbrowski, jak wspomnieliśmy w rozdz. 4, był jednym z przywódców i organizatorów powstania styczniowego w r. 1863. Potem, w r. 1871, zdobył sobie nieśmiertelną sławę we Francji walcząc w obronie ludu paryskiego przeciw zdrajcom wspomaganym przez Prusaków).

Jednostki polskie w Hiszpanii walczyły w składzie 13 dywizji międzynarodowej, którą dowodził pod pseudonimem generała „Waltera" bohaterski generał Karol Świerczewski, późniejszy d-ca II Armii WP, potem II Wiceminister Obrony Narodowej, poległy w walce z bandytami UPA.

Brygada im. Jarosława Dąbrowskiego i Batalion im. Adama Mickiewicza wykazały niezwykłe męstwo i odwagę w walce z faszystami, wspieranymi przez imperializm anglosaski. Dziś w wojsku naszym wielu jest byłych uczestników wojny hiszpańskiej.

* * *

W roku 1939 śmiertelna walka z hitlerowskimi najeźdźcami toczyła się na ziemiach polskich.

Wojna polsko - niemiecka we wrześniu 1939 roku okryła hańbą sanacyjny rząd i sanacyjne dowództwo, które zdradziło Naród i armię. Ale wojna ta okryła równocześnie nieśmiertelną chwałą żołnierzy polskich,

którzy zdradzeni i opuszczeni przez swe dowództwo trwali na posterunkach.

Obrona Westerplatte, Warszawy, Modlina, Helu, bitwa pod Kutnem i inne przejdą na zawsze do historii oręża polskiego jako jedne z najwspanialszych jej kart. Odrodzone Wojsko Polskie nawiązuje do tych pięknych tradycyj żołnierskich. Na cześć bohaterskich obrońców Westerplatte (dzielnica w Gdańsku) z roku 1939 — 1 Brygada Pancerna Wojska Polskiego nosi imię Bohaterów Westerplatte. Brygada ta okryła się chwałą w bojach pod Warką oraz brała czynny udział w wyzwoleniu stolicy, polskiego wybrzeża i miasta Gdańska, gdzie w 1939 roku tak bohatersko walczyli jej patroni.

Po klęsce wrześniowej Naród Polski nie złożył broni. W kraju gorzała walka podziemna z okupantem, walka na śmierć i życie. W lasach Lubelszczyzny i Kielecczyzny, w Radomskiem i Krakowskiem, i w innych częściach kraju walczyły oddziały partyzanckie. Pierwszym oddziałem partyzanckim, który wyszedł w pole, był oddział Gwardii Ludowej imienia naszego bohatera narodowego, hetmana Stefana Czarneckiego, znakomitego wodza partyzantki, pierwszego, który chłopów wezwał do walki z najeźdźcą. Za przykładem partyzantów Gwardii Ludowej poszły inne organizacje zbrojne. Bohaterscy partyzanci Armii Ludowej, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i innych organizacyj prowadzących walkę z Niemcami, byli pierwszymi żołnierzami naszego Wojska, podobnie jak żołnierze Armi Polskiej, która powstała na ziemi radzieckiej. *My dzisiaj idziemy w ślady tych wszystkich bohaterów, którzy w straszny czas okupacji podnieśli sztandar walki o Polskę.*

Odrodzone Wojsko Polskie nawiązuje także do pięknych tradycji walk żołnierzy polskich na Zachodzie — do walk pod Narvikiem, Tobrukiem, Monte Cassino, Falaise (Falez).

* * *

*Widzicie więc, że służąc w Wojsku Polskim jesteście spadkobiercami najpiękniejszych tradycyj całej naszej historii narodowej. Służycie w Wojsku, które na frontach walki z faszyzmem czynem udowodniło, że jest godne swoich wielkich poprzedników, że potrafi iść w ślady zwycięzców spod Psiego Pola, Grunwaldu, w ślady Kościuszki, Dąbrowskiego, Traugutta i wszystkich naszych bohaterów narodowych.*

*Wielki to zaszczyt — służyć w takim Wojsku, ale też i wielka odpowiedzialność.*

*Wam powierzył Naród kontynuację dzieła bohaterów. Musicie więc być godni okazanego Wam zaufania. Musicie wysoko dzierżyć nasze okryte chwałą sztandary. Musicie wiernie strzec wolności i suwerenności Polski w sojuszu z wszystkimi siłami antyimperialistycznymi. Musicie być w każdej chwili gotowi do poświęcenia wszystkiego dla dobra Narodu, dla dobra Polski.*

**Do podyktowania:**

Odrodzone Wojsko Polskie jest spadkobiercą wspaniałych tradycyj bojowych oręża polskiego. Nasze orły na konfederatkach — to orły Piastów, którzy przed 8 wiekami ustanowili granice Państwa Polskiego na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Nasze najwyższe odznaczenia — Krzyż Grunwaldu oraz Odznaka Grunwaldzka — stanowią powiązanie wspólnego zwycięstwa Słowian nad Niemcami w roku 1945 ze zwycięstwem pod Grunwaldem w r. 1410.

Wojsko Polskie jest spadkobiercą tradycyj przywódców powstań narodowych: Tadeusza Kościuszki, Jana Henryka Dąbrowskiego, Romualda Traugutta, Jarosława Dąbrowskiego, Jana Kilińskiego, gen. Józefa Bema.

W Wojsku Polskim żywe są tradycje walk brygady im. Jarosława Dąbrowskiego w Hiszpanii przeciw gen. Franco w r. 1936-39, bohaterskich walk żołnierza naszego we wrześniu 1939 r., nieugiętych walk Armii Ludowej pod okupacją oraz wszystkich jednostek WP, które brały udział w działaniach bojowych przeciwko faszyzmowi i imperializmowi.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Do jakich walk w dawnej przeszłości nawiązało Odrodzone Wojsko Polskie walczące o Śląsk i Pomorze?
2. Dlaczego najwyższe odznaczenie Rzeczypospolitej zwie się Krzyżem Grunwaldu?
3. Kto to był Tadeusz Kościuszko? Dlaczego jego to właśnie za patrona obrała 1 Dywizja Piechoty Odrodzonego WP?
4. Opowiedzcie o bohaterach powstań narodowych, którzy są patronami jednostek WP!
5. Jak się nazywały ochotnicze jednostki polskie, biorące udział w walce przeciw faszyzmowi w Hiszpanii?
6. Do czyich tradycyj nawiązała 1 Brygada Pancerna WP?
7. Jakie tradycje czerpie Odrodzone Wojsko Polskie z walk przeciwko okupantowi?
8. Jakie obowiązki nakłada na nas, żołnierzy WP, sławna przeszłość polskiego oręża?

14. Lekcja 11

# WOJSKO W ODBUDOWIE KRAJU

## Część pierwsza

Zwycięskie zakończenie działań bojowych na frontach nie było zakończeniem trudów żołnierza Odrodzonego Wojska Polskiego. Choć skończyła się wojna z Niemcami, dla żołnierza Wojska Polskiego nie nadszedł jednak okres spokojnej, normalnej pracy, ćwiczeń i manewrów. Kraj zniszczony działaniami bojowymi i sześcioletnią okupacją, Warszawa spalona przez Niemców — wzywały do czynu. Było rzeczą jasną, że Wojsko Polskie weźmie czynny udział w odbudowie kraju tak straszliwie zniszczonego przez najeźdźcę hitlerowskiego, że żołnierz Ludowego Wojska nie odmówi swego udziału w dziele odbudowy zniszczonej Ojczyzny.

Udział żołnierza polskiego w odbudowie kraju nie był rzeczą przypadkową. Wynikało to bezpośrednio z charakteru i istoty Odrodzonego, Demokratycznego Wojska Polskiego. Istotą bowiem Wojska Ludowego jest służba Narodowi, służba w każdej potrzebie czy to w okresie wojny, czy to w okresie pokoju. Kiedy więc trzeba było wyzwolić Ojczyznę, żołnierz polski stanął do boju, gdy zaś po wygnaniu faszystowskich gnębicieli trzeba było odbudować zniszczony kraj — żołnierz polski stanął do pracy. *Żołnierz polski, wierny syn ludu polskiego, w trudzie i znoju codziennej pracy wraz z całym Narodem stanął do odbudowy.*

### 1. Żołnierz pomógł chłopu wziąć ziemię

Pierwszą wielką akcją, w której Wojsko wydatnie pomogło ludności cywilnej, było przeprowadzenie reformy rolnej. Reforma rolna, uchwalona przez Krajową Radę Narodową w dniu 6 września 1944 r. (to jest natychmiast po sforsowaniu Bugu i wyzwoleniu pierwszych terenów polskich) — spotkała się ze zdecydowaną wrogością i oporem ze strony wielkich obszarników, wywłaszczonych ze swych olbrzymich majątków. Ludzie ci, przywykli do pasożytniczego życia kosztem trudu i znoju pracujących na nich fornali i parobków — postanowili za wszelką cenę ratować swą pozycję. Nie cofali się oni ani przed otwartym gwałtem, ani przed wrogą propagandą, ani przed straszeniem chłopa odpowiedzialnością za rozparcelowanie dóbr pańskich, ani wreszcie przed zwykłym oszu-

stwem. Dawni obszarnicy — wobec perspektywy utraty swych majątków — terroryzowali uwłaszczonego chłopa, w czym pomagały im wszelkiego rodzaju bandy faszystowskie, opłacane przez imperialistów amerykańskich i angielskich.

Wtedy właśnie — w obronie reformy rolnej — żołnierz i oficer polski staje u boku chłopa, łamie terror reakcji i pomaga w parcelacji ziemi obszarniczej. Mimo że wróg znajdował się jeszcze na wielkim obszarze kraju, mimo że nad Wisłą grzmiały jeszcze armaty i żołnierz od świtu do nocy musiał się zaprawiać do wielkiej, decydującej rozprawy z wrogiem, nie poskąpił jednak swego czasu i sił, by dopomóc chłopu wziąć ziemię. Wojsko w przemarszach i na postojach prowadzi szeroką akcję uświadamiającą wśród chłopów wyjaśniając im, że czasy panowania obszarników się skończyły, że Wojsko Polskie stoi w obronie ludu, że nigdy władza nie wróci w ręce kapitalistów i obszarników, i że bez obawy należy brać ziemię pańską i przystąpić na niej do pracy. Wojsko udzieliło ochrony władzom, dokonującym parcelacji. Artylerzyści i saperzy, specjaliści od dalmierza i pomiarów, dopomogli w wytyczaniu działek. *Piękną kartę ma Ludowe Wojsko Polskie w przeprowadzeniu reformy rolnej.*

## 2. Rozminowanie kraju

Niemcy pozostawili u nas olbrzymie tereny usiane minami. Szczególnie te tereny Polski, przez które przechodziła linia frontu — obszary nad Narwią, Wisłą i Wisłoką — były zupełnie niezdatne do uprawy ze względu na niebezpieczeństwo wybuchu min. Ogromne pola minowe, podminowane budynki i drogi, tory kolejowe i mosty — wszystko to czekało na doświadczoną dłoń polskiego sapera.

*Wyniki prac naszych saperów nad rozminowaniem pól i dróg, domów i mostów — są imponujące.* Unieszkodliwiono ponad 13 000 000 min i zniszczono ponad 29 000 000 sztuk amunicji oczyszczając 250 000 km kw., czyli ok. 80 proc. powierzchni kraju. Rozminowano 5 000 mostów i sto kilkanaście tysięcy km dróg. Niektórzy saperzy odznaczyli się niezwykłą wprost ofiarnością. Głośne były w tym czasie nazwiska sapera Abramka, który sam jeden rozbroił 19 000 min, plut. Berodna i plut. Gerlasko, którzy unieszkodliwili każdy po 15 000 min. Nie brakło przy tym bardzo ciężkich ofiar. 337 zabitych i 541 rannych — oto ofiara złożona Ojczyźnie już po wojnie, przy pracy nad rozminowaniem kraju.

*W roku 1947, kiedy kraj nawiedziła katastrofalna powódź, saperzy znów z największym poświęceniem pomagali ludności walcząc z rozszalałym żywiołem.* Obronili 304 mosty, pierwsi przynieśli pomoc 200 zalanym osiedlom ewakuując i ratując od niechybnej śmierci tysiące osób. Trwali na posterunkach bez wytchnienia, dniem i nocą, nieraz przez długie godziny zanurzeni w lodowatej wodzie. I w tej walce z żywiołem saperzy ponieśli ofiary w zabitych i rannych.

### 3. Odbudowa i ochrona linii komunikacyjnych

Niemcy uciekając z naszej ziemi niszczyli za sobą linie komunikacyjne, by w ten sposób powstrzymać parcie zwycięskiej ofensywy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Nie było mostu, który nie zostałby wysadzony w powietrze. Tory kolejowe były zrywane przy pomocy specjalnych pługów. Tunele zawalone.

Zagadnienie odbudowy linii komunikacyjnych stanęło również przed naszym Wojskiem. Trzeba było natychmiast brać się do pracy, by umożliwić szybkie przerzucanie posiłków i zaopatrzenia.

Pierwszym mostem, odbudowanym przez żołnierzy Wojska Polskiego jeszcze w sierpniu 1944 r., był most na Wiśle pod Warką. Wojska saperskie otrzymały zadanie bojowe: w ciągu 72 godzin most na Wiśle ma być odbudowany. Pośpiech był konieczny celem umożliwienia podrzucenia posiłków na przyczółek, bohatersko utrzymywany przez 2 i 3 Dywizje Piechoty WP oraz przez oddziały 8 Gwardyjskiej Armii Radzieckiej. Nasi żołnierze doskonale wywiązali się z zadania. Przed upływem terminu, bo w ciągu 56 godzin, pod ciągłymi nalotami i ogniem artylerii niemieckiej stanął na Wiśle pierwszy most zbudowany przez żołnierza polskiego.

Po tym przyszła odbudowa mostu w Warszawie i na całym szlaku bojowym. Równocześnie przystąpiono do odbudowy i naprawy torów, co umożliwiło uruchomienie transportu kolejowego.

Atoli wysiłek żołnierza polskiego przy odbudowie dróg i linii kolejowych nie skończył się w momencie zwycięstwa. Zimą 1945/46 r. drewniane mosty na Wiśle zostały zagrożone przez spływające zwały kry lodowej. Znów ruszył żołnierz, by ratować mosty. Gdy zaś na skutek naporu lodów i katastrofalnej powodzi w roku 1947 zerwanych zostało szereg mostów, żołnierze przystąpili natychmiast do ich odbudowy. W ciągu kilku dni Wojsko oddało np. do użytku ludności nowe mosty pontonowe w Warszawie, Włocławku i innych miastach.

Również obecnie, gdy tylko zagraża naszym liniom transportowym jakiekolwiek niebezpieczeństwo, żołnierz Wojska Polskiego spieszy na ratunek oddając swój trud i umiejętności na usługi społeczeństwa.

### 4. W walce o chleb

Jednym z najbardziej palących zagadnień, które stanęły przed odradzającą się Polską, była sprawa zapewnienia masom pracującym w miastach — chleba. Było to początkowo niezmiernie trudne. Brak sprzężaju i narzędzi rolniczych, zniszczenie całej masy gospodarstw, wyludnienie Ziem Odzyskanych, opuszczonych przez Niemców, a jeszcze nie zasiedlonych przez Polaków — wszystko to powodowało, że kraj stanął przed widmem głodu.

Zrozumiał to żołnierz Wojska Polskiego. *Jeszcze front stał nad Odrą, jeszcze trwała zawierucha wojenna, a już Wojsko Polskie ruszyło do walki o chleb.* Nie tylko jednostki stacjonujące w głębi kraju, ale i oddziały

frontowe, walczące I i II Armii oraz Korpusu Pancernego w przerwach między działaniami bojowymi pracowały na roli. Żołnierz polski wiosną 1945 r. w ogniu walk i bitew obsiał obszar wynoszący z górą 5 000 000 ha, potem — latem tego samego roku — Wojsko zebrało plon z tych obszarów. Gdyby nie pomoc wojska, w Polsce zabrakło by w pierwszym okresie po wyzwoleniu chleba dla robotników, odbudowujących nasz przemysł. Również w następnym roku, w roku 1946, gdy proces zaludniania Ziem Odzyskanych trwał jeszcze, żołnierz polski obsiał 107 000 ha roli przygotowując chleb dla rodaków, wracających do kraju repatriantów ze wschodu. W akcji żniwnej zaś tego samego roku Wojsko Polskie skosiło i zwiozło zboża na Ziemiach Odzyskanych ze 129 000 ha.

Niezależnie od akcji żniwnej i siewnej na Ziemiach Odzyskanych Wojsko Polskie pomagało również każdemu rolnikowi, który borykał się z trudnościami podczas siewu i żniw. Jednostki WP dostarczały ludności sprzężaju, traktorów, narzędzi rolniczych, ofiarowały ziarno siewne, a przede wszystkim same wzięły czynny udział w pracy na roli.

Jeszcze dziś, chociaż trudności nie są już tak wielkie, Wojsko bardzo często podczas siewu i żniw pomaga biednym, nie posiadającym koni lub narzędzi rolniczych chłopom przy orce i zbiorach.

## Część druga

### 5. Odbudowa Warszawy

Bardzo duży jest wysiłek żołnierza WP przy odbudowie stolicy. Nic dziwnego! Warszawa to przecież miasto - żołnierz. Walczyła ona w 1939 r., walczyła przez cały okres okupacji, walczyła w powstaniu. Za swą bohaterską postawę Warszawa została przez Niemców skazana na śmierć i straszliwie okaleczona. *Jest sprawą honoru Narodu Polskiego i żołnierza polskiego, żeby Warszawa jak najprędzej się odbudowała z ruin i gruzów.*

Stąd — szczególna pieczołowitość, którą WP otacza swą stolicę. Prócz mostów na Wiśle, rzuconych przez naszych saperów, Wojsko odbudowało Grób Nieznanego Żołnierza i uporządkowało plac Zwycięstwa, najpiękniejszy plac Warszawy. Wojsko odbudowało szereg budynków, w których mieszczą się różne instytucje i biura Ministerstwa Obrony Narodowej. Generałowie, oficerowie i szeregowi WP niejednokrotnie biorą udział w odgruzowaniu stolicy. Jesienią 1947 r. Wojsko w ciągu niespełna 2 tygodni przebiło w śródmieściu nową ulicę, ważną arterię ruchu miejskiego. Oficerowie Wojska Polskiego opodatkowali się na stałe na rzecz budowy Domu Wojska Polskiego w Warszawie. Dom ten, który powstanie na terenie dawnego Teatru Wielkiego i Narodowego, stanie się wspaniałym symbolem oddania i miłości, jaką darzy żołnierz swą stolicę.

Wojsko wywiozło z Warszawy 68 270 m sześć. gruzu i odbudowało budynki koszarowe, szpitalne, mieszkalne, szkolne itp., o pojemności 1 365 000 m sześć. wartości 412 000 000 zł przedwojennych.

## 6. Walka o bezpieczeństwo kraju

W początkowym okresie istnienia naszego Demokratycznego Państwa Ludowego działały w kraju zbrojne bandy dywersyjne. Bandy te utrzymywane były z funduszów, płynących na ten cel od imperialistów amerykańskich, angielskich i ich reakcyjnych sługusów polskich na emigracji — obszarników i kapitalistów, którzy marzyli jeszcze o powrocie do władzy w Polsce. Bandy te, złożone z członków organizacji podziemnych WiN, NSZ, ROAK i in. dążyły do obalenia naszego ustroju demokratycznego, uprawiały szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw, dokonywały licznych napadów terrorystycznych i rabunkowych. Ofiarą ich zbrodniczej działalności padło wielu najlepszych synów Narodu, działaczy partii demokratycznych, funkcjonariuszy MO, Urzędów Bezpieczeństwa, żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego. Oddziały Wojska Polskiego ruszyły do walki z bandami. Dzięki wysiłkom Wojska rozbito cały szereg band, ujęto ich przywódców, przywrócono spokój i bezpieczeństwo w terenie. Rola Wojska Polskiego w walce z bandytami uwydatniła się szczególnie w okresie głosowania ludowego i w okresie wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Oddziały WP zapewniły ludności zupełną swobodę i bezpieczeństwo w wykonaniu tak ważnego obowiązku obywatelskiego jak głosowanie.

Wielki był udział Wojska Polskiego w walce z bandami ukraińskich faszystów (UPA), grasującymi na wschodnich i południowych terenach Rzeczypospolitej.

Dzięki tym akcjom ziemie polskie zostały zupełnie oczyszczone, zarówno od reakcyjnych band rodzimych jak i od faszystowskich band ukraińskich.

Walka z bandami pociągnęła jednak za sobą liczne ofiary. Wielu najlepszych, najbardziej ofiarnych żołnierzy WP poległo lub poniosło rany w obronie bezpieczeństwa współobywateli, praw ludu i demokratycznego ustroju Polski. Ominęła ich kula niemiecka, zginęli z rąk polskiego lub ukraińskiego faszysty. Bohatersko zginął w walkach z bandami ukraińskimi wielki patriota, niezłomny obrońca wolności, nieustraszony bojownik za Polskę i jej lud, ukochany przez żołnierzy dowódca II Armii WP, bohater znad Nysy i spod Drezna — gen. broni Karol Świerczewski.

Lecz krew żołnierzy WP w walce z bandami faszystowskimi nie została przelana na marne. Przez ich ofiary ugruntowana została władza ludu i zażegnane zostało na zawsze niebezpieczeństwo powrotu obszarników i kapitalistów do władzy i do ucisku mas pracujących.

## 7. Żołnierz uświadamia lud

Rozkwit i potęga naszej demokratycznej Ojczyzny zależne są w dużym stopniu od stosunku obywateli do państwa i władzy ludowej. Uświadomienie obywateli i przywiązanie ich do ustroju demokratycznego są poważnymi czynnikami odbudowy kraju, a w razie potrzeby jego obrony. W pierwszych 2 latach od powstania naszej nowej państwowości toczyła

się w kraju walka między obozem postępu i demokracji a obozem zacofania i reakcji. Chociaż zwycięstwo demokracji było przesądzone, reakcja nie chciała kapitulować i wszelkimi sposobami broniła swych pozycji. (Jeszcze i obecnie istnieją w kraju — nieliczne wprawdzie — grupy ludzi, którzy chcieliby przeszkodzić w odbudowie kraju i utrwaleniu Demokracji). Jedną z ulubionych metod reakcji była tzw. szeptana propaganda, tj. rozsiewanie fałszywych, złośliwych pogłosek o Rządzie Ludowym i jego polityce, wykorzystywanie trudności gospodarczych odbudowującego się kraju dla podważenia autorytetu i zohydzenia nowego demokratycznego ustroju w Polsce.

Walka z propagandą reakcyjną była przeto jednym z najbardziej zasadniczych obowiązków każdego demokraty. Nie mogło więc zabraknąć na tym posterunku również żołnierza Wojska Polskiego.

Zadanie to żołnierz wykonał chlubnie. Żołnierz — syn robotnika i chłopa potrafił doskonale przedstawić robotnikowi i chłopu sytuację w Polsce. Żołnierze świadomi tego, że zwycięstwo nad Niemcami osiągnięte zostało tylko dzięki słusznej polityce Obozu Demokratycznego, że niepodległość Polski związana jest nierozerwalnie z ustrojem demokratycznym, że władza ludu zapewni nam pokój i dostatek, i uchroni nas od podobnych tragedii jak klęska wrześniowa — nieśli w masy Narodu słowa prawdy o Polsce Ludowej. Chłop i robotnik zrozumieli doskonale słuszne wywody swych braci w mundurze, zaufali żołnierzom, nauczyli się od nich demaskować tych fałszywych przyjaciół, sługusów reakcji, którzy pod pozorem obrony praw chłopa chcieli przygotować grunt dla powrotu panowania wielkiego kapitału.

Tak więc Wojsko Polskie kroczyło i kroczy nadal w pierwszych szeregach budowniczych nowej, sprawiedliwej Polski. Odbudowa transportu, rozminowanie, walka o chleb, pomoc chłopu w przeprowadzeniu reformy rolnej, udział w odbudowie Warszawy, wytępienie bandytyzmu — oto najważniejsze tylko odcinki pracy żołnierza na polu walki o nową Polskę. Albowiem żołnierz polski walczył na frontach o Polskę Ludową, sprawiedliwą, demokratyczną. Za taką Polskę, za którą przelewał swą krew, za taką Polskę dziś oddaje swe siły i trud. Niedarmo Krajowa Rada Narodowa uchwaliła jeszcze we wrześniu 1946 r., że

*„żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie Wojska Polskiego, którzy brali udział w akcji zagospodarowania Ziem Odzyskanych oraz w rozminowaniu kraju — dobrze zasłużyli się Ojczyźnie."*

Do podyktowania:

Żołnierze WP służą Narodowi nie tylko orężem, ale i pracą. Po wyzwoleniu Kraju Wojsko wykonało następujące zadania:

— pomogło w przeprowadzeniu reformy rolnej
— rozminowało kraj
— wybudowało mosty
— odgruzowało stolicę i wybudowało w niej wiele gmachów

— przeprowadziło kilkakrotnie orkę i siew na Ziemiach Odzyskanych
— wytępiło bandy reakcyjne.

W ten sposób Odrodzone Wojsko Polskie przyczyniło się do szybszej odbudowy kraju, do poprawy bytu szerokich warstw ludności.

## PYTANIA KONTROLNE

1. Dlaczego Odrodzone Wojsko Polskie stanęło do odbudowy Kraju na równi z wszystkimi obywatelami? (charakter demokratyczny Wojska; konieczność gospodarcza).
2. Jak żołnierz polski pomagał chłopu brać ziemię z reformy rolnej? Dlaczego konieczna była ta pomoc?
3. Jakie są zasługi saperów w odbudowie Kraju?
4. Jak żołnierz polski pomógł w wyżywieniu ludności w pierwszym okresie powojennym?
5. Jaki jest wkład Wojska w odbudowę Warszawy?
6. Jaki był udział Wojska Polskiego w zapewnieniu bezpieczeństwa podczas wyborów?

15. Lekcja 12

# ŻOŁNIERZ WZOROWYM OBYWATELEM

## Część pierwsza

Żołnierz po odbyciu służby wojskowej wraca do normalnego, cywilnego życia. Pracą swą i wysiłkiem winien przyczynić się do odbudowy naszego kraju, do rozwoju jego sił. I tak jak w Wojsku starał się jak najlepiej opanować rzemiosło żołnierskie, starał się być dobrym żołnierzem, tak w życiu cywilnym powinien się stać wzorowym obywatelem Rzeczypospolitej.

Żyjemy w niełatwym okresie powojennym, kiedy nie tylko odbudowujemy się ze zniszczeń wojennych, ale i tworzymy nowe życie. Wymaga to ze strony wszystkich obywateli ofiarnej i zgodnej pracy oraz czynnej postawy wobec wszystkiego, co dzieje się w naszym kraju. Mamy wiele przykładów, że istotnie masy ludowe naszego Narodu, masy chłopskie i robotnicze aktywizują się. Wiemy jednak również, że nie we wszystkich okolicach naszego kraju ta aktywizacja nastąpiła w jednakowym stopniu. Wszędzie odczuwa się jeszcze brak ludzi, którzy posiadają pewne wyrobienie polityczne, którzy umieją coś zorganizować, którzy umieją wyjaśnić jakieś zagadnienia. Żołnierze Wojska Polskiego w czasie służby nauczyli się wielu rzeczy. Nauczyli się dyscypliny, karności, zdobyli poważną wiedzę o Polsce Ludowej, o jej osiągnięciach, interesują się życiem politycznym, nauczyli się mówić, zabierać głos w dyskusji, organizować zajęcia świetlicowe, przeszli, jednym słowem, prawdziwą szkołę wychowania obywatelskiego. Mają więc po prostu obowiązek przekazać to, czego się nauczyli i dowiedzieli, otoczeniu cywilnemu, powinni po wyjściu z Wojska brać żywy udział w pracy społecznej i politycznej.

### 1. Żołnierz — bojownikiem demokracji

Zdemobilizowany żołnierz winien wziąć udział w pracy uświadamiającej wśród społeczeństwa. Znajdzie się on niejednokrotnie w środowisku mało uświadomionym, nieorientującym się, jakie mamy osiągnięcia, jaka jest struktura władz Rzeczypospolitej, jaką drogę bojową przeszło Wojsko Polskie itd. Wiadomo, że jednym ze sposobów walki, bardzo często stosowanym przez niedobitki reakcji, jest dostarczanie społeczeństwu fałszywych informacyj. Z tym trzeba zdecydowanie walczyć.

*Żołnierz, który opuszcza szeregi Wojska, winien być w swym środowisku prawdziwym bojownikiem idei demokracji, opartej na jedności*

*współpracy mas pracujących: chłopów, robotników i inteligencji.* Jedność ta dała Narodowi ogromne korzyści w postaci przyłączenia ziem zachodnich i zasadniczych zmian społecznych i gospodarczych: np. reformy rolnej, unarodowienia przemysłu, ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, poddania całego życia państwa pod kontrolę społeczeństwa. Jedność mas pracujących, a w pierwszym rzędzie sojusz robotniczo-chłopski i współpraca partii robotniczych — Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej — jest gwarancją szybkiej odbudowy naszego kraju i wzrostu dobrobytu. Żołnierz polski będzie nie tylko popularyzował, lecz będzie twardo stał na straży sojuszu robotniczo-chłopskiego i jednolitego frontu klasy robotniczej wobec wszystkich jawnych i zamaskowanych ich wrogów.

Żołnierz WP wiernie stoi na straży postanowień demokratycznych władz Rzeczypospolitej: Sejmu i Rządu. Postanowienia te zdemobilizowany żołnierz wyjaśnia i tłumaczy swemu otoczeniu starając się, by zostały one wprowadzone w życie w całej rozciągłości.

W czasie służby wojskowej żołnierz polski nawiązał braterstwo broni z żołnierzem Armii Radzieckiej. Wie on dobrze, co daje Polsce ścisły sojusz i współpraca ze Zw. Radzieckim. Po demobilizacji żołnierz WP powinien stać się w swoim otoczeniu popularyzatorem przyjaźni z ZSRR, powinien starać się na swym odcinku życia i pracy o wzmocnienie i pogłębienie dobrych stosunków między obydwoma narodami.

Praca nad odbudową zniszczonego kraju będzie również troską żołnierza. Będzie on sam wypełniał swe obowiązki, słowem i czynem zachęci swe otoczenie do oddania wszystkich sił na odbudowę. *Zdemobilizowany żołnierz nie pozostanie obojętny wobec walki klasy robotniczej o zwiększenie wydajności pracy rozumiejąc, że tym szybciej osiągniemy dobrobyt, im wydajniej będziemy pracować.*

## 2. Żołnierz pracownikiem społecznym

Dla należytej informacji społeczeństwa o zagadnieniach bieżących zdemobilizowany żołnierz dopomoże organizacjom i instytucjom społecznym w rozpowszechnianiu prasy, organizowaniu czytania gazet i omawianiu ważniejszych artykułów, zakładaniu świetlic, czytelni itd.

Nie może być ani jednej gałęzi życia społeczeństwa, która byłaby żołnierzowi obca. Wejdzie on do organizacyj społecznych, nie będzie się uchylał od udziału we władzach organizacyjnych, na zebraniach będzie występował aktywnie. Zdemobilizowanego żołnierza nie zabraknie w pierwszym rzędzie tam, gdzie będzie go wzywał obowiązek wobec społeczeństwa.

Zdemobilizowany żołnierz, pracujący w fabryce, wejdzie do rady zakładowej, stanie na straży dyscypliny i wysokiej wydajności pracy. Nie zabraknie wreszcie zdemobilizowanego żołnierza w zarządach spółdzielni, tego niesłychanie ważnego ogniwa naszego życia gospodarczego.

## 3. Walka o dyscyplinę społeczną

Ogromnie ważnym zadaniem zdemobilizowanego żołnierza jest wzmocnienie dyscypliny społecznej. Żołnierz rozumie znaczenie świadomej kar-

ności, bez której Wojsko nie może istnieć. Dużą rolę odgrywa też świadoma dyscyplina w życiu społeczeństwa cywilnego. Każdy obywatel winien zdać sobie sprawę z faktu, że dla dobra ogółu i swego własnego, musi podporządkować się pewnym przepisom prawnym, wydanym przez władze państwowe. Każdy obywatel winien nie tylko sam te przepisy szanować, lecz również wymóc na otoczeniu jak najdokładniejsze ich wypełnianie. *Zdemobilizowany żołnierz powinien stać twardo na straży prawa i nigdy nie dopuścić do naruszenia go, choćby w najmniejszym stopniu.*

W Polsce demokratycznej ogromnie ważne jest znaczenie czynnika społecznego w wykonaniu postanowień państwa. Żołnierz, który krwią własną przyczynił się do odbudowy niepodległości, nie ścierpi, by dobro Państwa i Narodu było narażone na szwank na skutek warcholstwa czy niezdyscyplinowania pewnych grup społeczeństwa.

## Część druga

### 4. Walka z nadużyciami

Państwo Polskie znajduje się obecnie w trudnych warunkach gospodarczych. Wojska i okupacja zostawiły ruiny i zgliszcza. Pomimo wytężonej pracy społeczeństwa i wielkich sukcesów w odbudowie nie możliwe było zatarcie wszystkich śladów wojny w ciągu kilku lat. Wszystkie siły społeczeństwa winny więc być użyte dla jak najszybszej odbudowy kraju.

Zdemobilizowany żołnierz powinien z pełną świadomością stanąć w pierwszym szeregu pracowników odbudowy. Powinien on *na każdym kroku okazywać troskę o mienie narodowe, powinien być wzorem sumiennego robotnika na każdym odcinku pracy, na którym znajdzie się w cywilu.* Marnotrawstwo, „szaber", chęć wzbogacenia się kosztem Narodu — będą zawsze dla żołnierza dowodem zbrodniczego szkodnictwa, które trzeba wyrwać z korzeniami z naszej rzeczywistości. Szczególnie pożytecznym może być udział zdemobilizowanego żołnierza w pracach komisji, działających dla uporządkowania naszego handlu i usunięcia wyzysku kupców — paskarzy.

### 5. Czujność obywatelska

Szybkość odbudowy zależy od dyscypliny i wydajności pracy naszego robotnika i chłopa. Zdemobilizowany żołnierz — członek rad zakładowych, Zw. Zawodowych, rad gminnych czy gromadzkich potrafi i pod tym względem wywrzeć dodatni wpływ na otoczenie. Walka z lenistwem, brakiem dyscypliny w pracy, niedbalstwem powinna toczyć się na każdym polu. Zdemobilizowany żołnierz stoi tu na posterunku nie mniej ważnym niż posterunek wojenny. Jego pierwszym zasadniczym obowiązkiem jest czujność. Żołnierz musi mieć otwarte oczy i uszy, musi demaskować szkodników, ujawniać wrogów Narodu, siejących zamieszanie, umyślnie wywołujących niezadowolenie ludności. *Żołnierz winien o każdym zauważonym fakcie szkodnictwa zawiadomić komisję specjalną i odpowiednie władze.*

## 6. Pomoc i opieka społeczna

Przed zdemobilizowanym żołnierzem staje jeszcze jedno ważne zadanie: pomoc repatriantom i osadnikom. To już nie tylko jego obowiązek obywatelski, ale i obowiązek wobec rodzin kolegów, towarzyszy broni. Zdemobilizowany żołnierz, który urządzi się na nowym gospodarstwie, nie zniesie nigdy, by jego sąsiad — kolega (wszystko jedno czy z tego samego oddziału, czy nie) wraz z rodziną cierpiał nędzę. Zawsze mu będzie służył na nowym gospodarstwie radą, pomocą i wskazówkami.

Zdemobilizowanemu żołnierzowi nie wolno zapominać, że wojna pozostawiła w Polsce masę ofiar, inwalidów, wdów, sierot, ludzi bez dachu nad głową. Koło nich nie wolno mu przejść obojętnie. Zdemobilizowany żołnierz wie, że do niego należy reprezentowanie interesów ofiar wojny w Komitetach Pomocy czy w Urzędach Opieki Społecznej.

## 7. Służba Polsce

Żołnierz wie również, że przyszłość Narodu zależy w dużej mierze od tego, jaka będzie młodzież. Opieka nad młodzieżą, troska o zorganizowanie dla niej pomocy moralnej i materialnej jest obowiązkiem nie tylko władz, ale i wszystkich obywateli, a w pierwszym rzędzie zdemobilizowanych żołnierzy. Wezmą oni udział w tworzeniu kół organizacji młodzieżowych. Dopomogą w urządzaniu świetlic i czytelni. Będą popularyzować wśród młodzieży idee postępu i demokracji, popularyzować dzieje walk Odrodzonego Wojska Polskiego.

Szczególnym obowiązkiem każdego żołnierza po demobilizacji jest czynna praca w szeregach powszechnej młodzieżowej organizacji „Służba Polsce". Wojsko nasze jest wojskiem kadrowym. Tylko nieliczna stosunkowo, najbardziej uświadomiona i ofiarna część młodzieży powoływana jest w ramach corocznego poboru do służby czynnej. Natomiast młodzież, zarówno żeńska jak i męska — przechodzi powszechne przysposobienie wojskowe w szeregach „Służby Polsce". Do szkolenia tej młodzieży powołani są żołnierze, którzy po odbyciu służby w Wojsku Polskim wracają do życia cywilnego. Spośród nich rekrutują się przede wszystkim instruktorzy powszechnego przysposobienia wojskowego młodzieży, a na wypadek powszechnej mobilizacji — podoficerowie Wojska Polskiego.

Ten niezwykle poważny obowiązek, spoczywający na żołnierzach służby czynnej, jest wyrazem wielkiego zaufania, jakie w każdym z Was pokłada Rząd i społeczeństwo. Jest to obowiązek zaszczytny i honorowy. *Toteż każdy żołnierz dołoży wszelkich starań, aby wywiązać się z niego wzorowo, będzie godnie reprezentował Wojsko Polskie, będzie z oddaniem i całą powagą wychowywał i szkolił młodzież — rezerwę Sił Zbrojnych Państwa Polskiego.*

## 8. Walka z reakcją

Żołnierz polski przysiągł „nieugięcie stać na straży praw Narodu Polskiego, mieć wszystkich obywateli w równym poszanowaniu oraz *nie-*

*złomnie bronić swobód demokratycznych*". Przysięga obowiązuje na całe życie.

Żołnierz Wojska Polskiego, które krwią najlepszych swych ludzi przyczyniło się do utrwalenia w Polsce demokracji, nie dopuści nigdy, by sługusy reakcji w czymkolwiek te zdobycze naruszyli.

Wrogowie państwa spod znaku reakcji, jawni i zamaskowani prowokatorzy podrywający autorytet władzy i naruszający porządek, będą przez żołnierza demaskowani. *Zdemobilizowani żołnierze staną się najpewniejszą podporą Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w walce ze spekulacją, lichwą i złodziejstwem grosza publicznego, w walce z wszelkimi przejawami działalności reakcji.*

## 9. Żołnierz — sługą Narodu

Żołnierz Wojska Polskiego na polach bitew i w pracy nad odbudową kraju dobrze spełnił swój obowiązek wobec Narodu. Naród jest mu za to wdzięczny, troszczy się o jego byt, stara się zapewnić należyte utrzymanie jego rodzinie.

Ale żołnierz nie powinien też zapominać ani na chwilę, że spełnił tylko swój obowiązek. Słusznie powiedział wielki pisarz i patriota, ks. Piotr Skarga: „Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy". Dlatego z tytułu spełnienia obowiązku żołnierskiego zdemobilizowany żołnierz nie będzie rościł sobie żadnych pretensji do specjalnych praw i przywilejów. *Będzie on nadal sługą swego Narodu, jak dobry gospodarz jest pierwszym sługą swego gospodarstwa.* Bo żołnierz jest obywatelem państwa. A obywatel — to pełnoprawny gospodarz, odpowiedzialny za losy Ojczyzny.

Do podyktowania:

Żołnierz jest świadomym obywatelem państwa, odpowiedzialnym za losy Ojczyzny. Po opuszczeniu szeregów Wojska wraca on do normalnego, cywilnego życia. Jako bojownik demokracji, bierze udział w pracy politycznej i społecznej, w organizacjach zawodowych, spółdzielczych, oświatowych. Szczególnie czynny jest jego udział w organizacjach młodzieżowych i w organizacji „Służba Polsce". Żołnierz w cywilu stoi na straży postanowień władz Rzeczypospolitej, jest czujny, wykrywa i demaskuje wrogów demokracji. Razem z klasą robotniczą i masami chłopskimi walczy o zwiększenie wydajności pracy, walczy z marnotrawstwem i nadużyciami.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Jaki powinien być udział zdemobilizowanego żołnierza w życiu społecznym?
2. W jakich organizacjach powinien czynnie pracować?
3. Jaki jest stosunek żołnierza do szkodników i wrogów demokracji?
4. Kogo należy zawiadamiać o wykrytych faktach szkodnictwa?
5. Jak odnosi się żołnierz do wszelkich zarządzeń władz cywilnych?
6. Jak zachowuje się żołnierz w stosunku do współobywateli?

16. Lekcja 13

# O SŁUŻBIE PODOFICERÓW ZAWODOWYCH I NADTERMINOWYCH

## Część pierwsza

Podoficer , to jedna z centralnych figur w Wojsku. Podobnie, jak nie można sobie wyobrazić fabryki bez majstrów i brygadierów, tak samo nie może istnieć Wojsko bez podoficera, który jest pierwszym i bezpośrednim przełożonym i wychowawcą żołnierzy. W koszarach, na ćwiczeniach i wreszcie na froncie znaczenie korpusu podoficerskiego jest olbrzymie.

W czasie walk frontowych korpus podoficerski zaszczytnie spełnił swoją rolę. Niejeden podoficer za swoje bohaterskie czyny i doskonałe dowodzenie na froncie otrzymał najwyższe odznaczenia bojowe. Wielu podoficerów WP otrzymało stopnie oficerskie. Męstwo i ofiarność podoficerów WP, a przede wszystkim ich umiejętność dowodzenia i wychowania żołnierzy, w niemałej mierze przyczyniła się do zwycięstw, odniesionych przez jednostki Wojska Polskiego na froncie.

Ileż to razy, w najcięższych chwilach boju, śmiała decyzja i krótki rozkaz podoficera chroniły żołnierzy od kalectwa lub śmierci. Pod doświadczonym okiem naszych dzielnych podoficerów wyrósł niejeden doskonały żołnierz frontowy.

Po wojnie rola podoficera, tak zawodowego jak i służby czynnej, nie tylko nie zmalała, lecz przeciwnie — wzrosła. Nie sposób bowiem wyszkolić dobre Wojsko bez kadry doświadczonych podoficerów — wychowawców. W tym celu bezpośrednio po wojnie Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego przystąpiło do tworzenia korpusu podoficerów zawodowych.

Zakres obowiązków i prac podoficerów zawodowych i nadterminowych reguluje dekret z 25 września 1945 r.

### 1. Kto może być członkiem korpusu podoficerów zawodowych?

Zaszczytna rola podoficerów zawodowych wymaga specjalnych kwalifikacyj. Rząd, który powierza podoficerom sprawę tak ważną dla państwa jak wychowanie kadry żołnierskiej, musi mieć pewność, że wychowawca zdolny będzie do wypełnienia swego zadania. Nic więc dziwnego,

że przed przyjęciem kandydata do korpusu podoficerów zawodowych stawia mu się warunki, które musi bezwzględnie wypełnić.

Art. 18, 20 i 21 dekretu omawiają warunki przyjęcia do korpusu podoficerów zawodowych.

Art. 18. Podoficerem zawodowym jest żołnierz, pełniący służbę wojskową na podstawie dobrowolnego zobowiązania.

Art. 20. Podoficerem zawodowym może być mianowany obywatel polski, który:

a) jest patriotą i demokratą,
b) posiada odpowiednie wartości moralne,
c) odbył przynajmniej jednoroczną służbę nadterminową,
d) posiada co najmniej stopień kaprala,
e) zna język polski w słowie i piśmie oraz umie rachować w zakresie 4 klas szkoły powszechnej,
f) posiada kategorię A zdolności fizycznej do służby wojskowej, chyba że dowódca okręgu wojskowego zwolni go od warunku posiadania tej kategorii, w przypadku, gdy przydział służbowy kandydata nie wymaga bezwzględnie takiej kategorii do pełnienia służby,
g) posiada co najmniej dobrą ogólną kwalifikację służbową.

21. Od kandydata na podoficera zawodowego liniowego są wymagane nadto następujące warunki:

a) zdolność fizyczna, kategoria A bez zastrzeżeń,
b) nieprzekroczony wiek 30 lat,
c) zdolność instruowania i pełnienia obowiązków służbowych, właściwych dla danego rodzaju

Granica wieku dla podoficerów zawodowych administracji, orkiestrantów i aktorów jest nieco przesunięta (35, 38, 45 lat).

Warunki przyjęcia do służby nadterminowej określone są w art. 5 dekretu.

Art. 5. Nadterminowym może być mianowany obywatel polski, który:

a) postępowaniem swoim wykazał, że jest patriotą i demokratą,
b) posiada kategorię A zdolności fizycznej do służby wojskowej,
c) nie przekroczył 27 lat życia,
d) posiada zdolności instruowania lub fachowe,
e) nie był karany za przestępstwa lub przewinienia, mogące u j e m n i e świadczyć o jego charakterze.

Jak widać, warunki przyjęcia do korpusu podoficerów zawodowych nie stanowią ograniczenia dla decydującej większości naszych podoficerów. Rząd i Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, układając te warunki, kierowały się tą myślą, by korpus podoficerów zawodowych tworzyć na szerokich podstawach demokratycznych spośród wszystkich warstw społecznych.

### 2. Obowiązki podoficerów zawodowych

Dekret wyraźnie określa obowiązki podoficerów zawodowych i nadterminowych w art. 33 i 34.

Obowiązkiem podoficera zawodowego jest:

a) wychowanie i szkolenie szeregowych na demokratycznych żołnierzy Państwa Polskiego,
b) ścisłe i terminowe wykonywanie rozkazów przełożonych,
c) posłuszeństwo wobec starszych stopniem,
d) ścisłe zachowanie tajemnicy wojskowej,
e) noszenie w służbie i poza służbą przepisowego munduru oraz uzbrojenia,
f) dokładne przestrzeganie obowiązujących regulaminów i przepisów wojskowych.

Art. 34. Wykonywanie zawodu cywilnego jest podoficerom zawodowym wzbronione.

Na to, by systematycznie szkolić i wychowywać żołnierzy, trzeba poświęcić wiele wysiłku i energii. Instrukcje, regulaminy i podręczniki szkoleniowe dają podoficerom do ręki wypróbowaną broń w szkoleniu nowego rekruta. Ale, żeby wychować żołnierzy — demokratów, żołnierzy — obywateli, nie wystarczy umiejętne posługiwanie się regulaminami i instrukcjami. Podoficer — wychowawca musi sam przede wszystkim być dobrym żołnierzem — demokratą, musi tchnąć w wychowywanych przez siebie żołnierzy ducha patriotyzmu i demokracji. Odrodzone Wojsko Polskie musi stać się wielką szkołą wychowania obywatelskiego, jak to powiedział Marszałek Żymierski. Podoficer zawodowy jest jednym z nauczycieli tej wielkiej szkoły.

## Część druga

### 3. Prawa podoficerów zawodowych

Podoficerowie zawodowi, obarczeni tak wielkim, odpowiedzialnym zadaniem, jakim jest wychowanie i szkolenie żołnierzy, posiadają odpowiednie do swych obowiązków prawa.

Art. 35 do 45 dekretu określają wyraźnie prawa podoficerów zawodowych.

Art. 35. *Podoficerowi zawodowemu przysługuje prawo do umundurowania i wyżywienia oficerskiego, nadto dla niego i jego rodziny — prawo do kwatery wojskowej i bezpłatnej pomocy lekarskiej.*

Art. 36. Podoficerowi zawodowemu przysługują następujące urlopy:

a) wypoczynkowy w każdym roku kalendarzowym, w okresie pierwszych trzech lat służby zawodowej — 21 dni, w następnych latach — 28 dni,
b) okolicznościowy do 5 dni,

c) przesiedleniowy od 3 — 14 dni,

d) zdrowotny do 6 miesięcy.

Art. 38. Podoficer zawodowy może awansować po wysłużeniu w posiadanym stopniu następujących czasokresów:

a) kapral na plutonowego — 9 miesięcy,

b) plutonowy na sierżanta — 12 miesięcy,

c) sierżant na starszego sierżanta — 18 miesięcy.

Art. 39. Prawo awansowania podoficerów zawodowych przysługuje przełożonemu o uprawnieniach co najmniej dowódcy pułku.

Art. 40. (1) Podoficer zawodowy może być przyjęty do szkoły oficerskiej bez względu na wiek.

Art. 40. (2) Każdy podoficer może uzyskać stopień oficerski po złożeniu przepisanego egzaminu oficerskiego.

Art. 41. Podoficerowie zawodowi, którzy w czasie i wskutek pełnienia służby wojskowej nabawili się choroby lub odnieśli kalectwo, uzyskując przez to kategorię E zdolności fizycznej do służby wojskowej (inwalidzi), jeżeli mimo swego inwalidztwa nadają się do służby wojskowej, a nie nabyli jeszcze uprawnień emerytalnych, mogą być pozostawieni na własną prośbę nadal w wojskowej służbie zawodowej, stosownie do uznania Ministra Obrony Narodowej.

Art. 42. Podoficerom zawodowym przysługuje prawo do odprawy lub zaopatrzenia emerytalnego w myśl przepisów ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym zawodowych wojskowych.

Art. 43. Podoficerowi zawodowemu, zwolnionemu po 10 latach ze służby wojskowej przed nabyciem praw do zaopatrzenia emerytalnego lub przed upływem 10 lat służby, wskutek utraty zdrowia w związku ze służbą wojskową — Państwo zapewnia otrzymanie stanowiska w służbie publicznej lub przedsiębiorstwach, odpowiednio do posiadanych kwalifikacyj.

Art. 44. Podoficer zawodowy, wybrany do Sejmu, otrzymuje bezpłatny urlop na czas piastowania mandatu.

Wielu podoficerów, odczuwających powołanie do służby wojskowej, waha się przed zgłoszeniem się do korpusu podoficerów zawodowych. Powiadają: „Na prywatnej posadzie można lepiej się urządzić". Stawki wojskowe nie są zbyt wysokie, to prawda, jednakże nie są niższe na ogół od przeciętnych zarobków w cywilu, a co ważniejsze, trzeba wziąć pod uwagę, że pobory to jeszcze nie wszystko. Podoficer zawodowy korzysta z tych samych praw co oficer pod względem umundurowania i ryczałtu żywnościowego, a także pod względem kwatery wojskowej i opieki lekarskiej dla siebie i dla rodziny.

Zapewnienie rodzinie mieszkania i opieki lekarskiej, to niewątpliwie więcej, niż może dać prywatny przedsiębiorca. Również urlopy, o których mówi art. 37 dekretu, w prywatnym przedsiębiorstwie mogłyby być tylko niedoścignym marzeniem. To samo odnosi się do sprawy emerytury, która zabezpiecza podoficerowi zawodowemu spokojną starość.

Obawa o przyszłość, troska o byt rodziny i strach przed utratą pracy obce są podoficerowi zawodowemu. Każdy podoficer, sumiennie spełniający swoje obowiązki, może być spokojny o swoją przyszłość i byt swojej rodziny. Troskę o to, niemal w całości, przejęło na siebie Państwo.

Bardzo poważnym przywilejem podoficerów zawodowych jest prawo do awansu. Podoficer zawodowy może nie tylko osiągnąć najwyższy stopień podoficerski, lecz może zostać także oficerem, jeżeli posiada odpowiednie do tego kwalifikacje. To prawo do awansu dało podoficerom nasze demokratyczne Wojsko Polskie, w którym decydują przede wszystkim kwalifikacje i prawdziwy patriotyzm, a nie pochodzenie czy majątek.

Można przytoczyć setki przykładów, kiedy podoficer w naszym Wojsku uzyskiwał stopień oficerski i dochodził do zaszczytnych stanowisk. Te możliwości nie zostaną absolutnie zwężone dla zawodowych i nadterminowych podoficerów. Odwrotnie, każdy z nich, po uzyskaniu odpowiednich kwalifikacyj w służbie, będzie miał ułatwiony dostęp do korpusu oficerskiego.

Uprawnienia nadterminowych są nieco mniejsze od uprawnień podoficerów zawodowych. Określają je art. 11 — 17 dekretu.

Art. 11. Nadterminowemu, bez względu na stopień wojskowy, przysługuje prawo do umundurowania podoficerskiego i zakwaterowania w izbach podoficerskich.

Art. 12. Nadterminowy pobiera uposażenie, przywiązane do stopnia i zajmowanego stanowiska, zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami ustawowymi.

Art. 13. Nadterminowemu przysługują następujące urlopy:

a) wypoczynkowy — 14 dni,
b) okolicznościowy — 5 dni,
c) przesiedleńczy — od 3 do 14 dni,
d) zdrowotny do 6 tygodni.

Art. 14. Nadterminowy może awansować po wysłużeniu w posiadanym stopniu następujących czasokresów:

a) starszy szeregowiec na kaprala — 3 miesięcy,
b) kapral na plutonowego — 12 miesięcy,
c) plutonowy na sierżanta — 18 miesięcy,
d) sierżant na starszego sierżanta — 24 miesięcy.

Każdy podoficer, zgłaszający się do korpusu podoficerów zawodowych, podpisuje odpowiednią deklarację i dobrowolnie zobowiązuje się do służby zawodowej *na okres trzech lat*. Nadterminowy podpisuje zobowiązanie na jednoroczny okres służby i po tym okresie może się starać o pozostawienie go na służbę zawodową.

Wydanie dekretu „O służbie wojskowej nadterminowych i podoficerów zawodowych" stworzyło podoficerom warunki pracy w ulubionym zawodzie.

Omawiany dekret jest poważnym osiągnięciem korpusu podoficerskiego naszego Wojska. Została doceniona rola podoficerów w tworzeniu

naszego demokratycznego Wojska, otworzono im szerokie prawa i przywileje. Te prawa i przywileje są jednocześnie podstawą wielkiego autorytetu podoficerów u żołnierzy i starszych dowódców. Ze zdaniem zawodowego podoficera liczy się jego przełożony, każdy zaś rozkaz podoficera jest prawem dla podwładnych. Byt tych, którzy spełniają tak doniosłą rolę, jak wychowanie i szkolenie demokratycznych żołnierzy, jest przedmiotem zainteresowania najwyższych czynników w Państwie.

Szeregowi, którzy mają zamiłowanie do służby wojskowej, mogą starać się o pozostawienie ich w wojsku jako nadterminowych. W tym celu należy się zwrócić do bezpośrednich przełożonych, którzy udzielą rady i odpowiednich wskazówek.

Zapoznaliśmy się więc pokrótce z warunkami przyjęcia do korpusu podoficerów zawodowych oraz do służby nadterminowej. Służba podoficera nie jest łatwa, ale zaszczytna i daje człowiekowi, zamiłowanemu w służbie wojskowej, wiele zadowolenia.

Do podyktowania:

W czasie pokoju i w czasie wojny znaczenie podoficera w wojsku jest ogromne, ponieważ jest on bezpośrednim przełożonym i wychowawcą żołnierza. W Wojsku Polskim każdy szeregowiec ma możliwość osiągnięcia stopnia podoficerskiego. Najlepsi żołnierze mogą zostać zawodowymi podoficerami.

Podoficerem zawodowym jest żołnierz, pełniący służbę wojskową na podstawie dobrowolnego zobowiązania. Głównym obowiązkiem podoficera zawodowego jest wychowanie i wyszkolenie szeregowych na wiernych oddanych żołnierzy demokratycznego Państwa Polskiego.

Warunki przyjęcia do korpusu podoficerów zawodowych oraz do służby nadterminowej, jako też prawa i obowiązki podoficerów określa dekret Rządu z 25 września 1945 r. Podstawowymi warunkami jest zdyscyplinowanie i przykładne zachowanie się w czasie pełnienia służby czynnej.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Jaką rolę spełnia podoficer w wojsku?
2. Kto może zostać podoficerem zawodowym?
3. Kto może być przyjęty do służby nadterminowej?
4. Jak musi się zachowywać w czasie służby czynnej żołnierz pragnący zostać w wojsku nadterminowo?
5. Jakie są obowiązki podoficera?
6. Jakie uprawnienia posiada podoficer zawodowy?
7. Jakie uprawnienia posiada podoficer nadterminowy?

# 17. LEKCJA REPETYCYJNA 4

## I godzina

*I Zagadnienie: Wojsko Polskie — spadkobiercą chlubnych tradycji polskiego oręża i demokratycznych dążeń Narodu.*

Pytania:
1. Do jakich walk w przeszłości nawiązało Odrodzone Wojsko Polskie?
2. Jaką naukę czerpie Wojsko Polskie z historii ruchów demokratycznych w Polsce?
3. Jakie obowiązki nakłada na żołnierzy WP sławna przeszłość walk wyzwoleńczych ludu polskiego?

*II Zagadnienie: Wkład żołnierza polskiego w ugruntowanie ustroju demokratycznego.*

Pytania:
1. Jaki jest udział żołnierza polskiego w przeprowadzaniu reformy rolnej?
2. W jaki sposób Wojsko Polskie broniło demokratycznych zdobyczy Narodu przed atakami reakcji?
3. Co wiesz o zasługach naszego Wojska w zapewnieniu spokoju i bezpieczeństwa ludności?

## II godzina

*III Zagadnienie: Udział Wojska Polskiego w odbudowie kraju i zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.*

Pytania:
1. Dlaczego Wojsko Polskie stanęło wraz z całym Narodem do odbudowy kraju?
2. Jaki był udział żołnierza polskiego w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych?
3. Jakie są zasługi saperów w odbudowie kraju?

*IV Zagadnienie: Obowiązki żołnierza — obywatela wobec Państwa i społeczeństwa.*

Pytania:
1. Jaki powinien być udział zdemobilizowanego żołnierza w życiu społecznym i politycznym Polski?
2. Jaka rola przypada żołnierzom w powszechnym przysposobieniu wojskowym młodzieży?
3. Jak odnosi się żołnierz do wszelkich zarządzeń władz cywilnych?

*V Zagadnienie: Zaszczytna służba podoficera Wojska Polskiego.*

Pytania:
1. Jaką rolę spełnia podoficer w Wojsku?
2. Kto może zostać podoficerem zawodowym?
3. Jakie są obowiązki i prawa podoficera zawodowego?

18. Lekcja 14

# PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NAJWYŻSZY ZWIERZCHNIK SIŁ ZBROJNYCH

## Część pierwsza

Każdy żołnierz winien znać swoich najwyższych zwierzchników, powinien wiedzieć, kto stoi na czele Wojska Polskiego. Najwyższym Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych jest Prezydent Rzeczypospolitej.

### 1. Prezydent Rzeczypospolitej

Jedną z pierwszych prac Sejmu Ustawodawczego, wybranego przez Naród w styczniu 1947 r., był wybór Prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydentem R P obrany został ob. Bolesław Bierut, którego społeczeństwo polskie poznało dobrze z Jego pracy na stanowisku Prezydenta Krajowej Rady Narodowej.

Zakres władzy Prezydenta Rzeczypospolitej omówiony jest dokładnie w „Małej Konstytucji".

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jest Głową Państwa i Najwyższym Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych. Okres jego urzędowania trwa 7 lat. Wybierany przez Sejm, a więc przez przedstawicieli społeczeństwa, reprezentuje cały Naród. Prezydent jest Najwyższym Reprezentantem Państwa Polskiego oraz sprawuje władzę wykonawczą. Władzę tę sprawuje przez ministrów i podległych im urzędników, którzy za swą działalność są odpowiedzialni przed Sejmem. W wypadku zdrady kraju, pogwałcenia Konstytucji lub popełnienia przestępstwa karnego Prezydent może być postawiony przed Trybunał Stanu na mocy uchwały Sejmu.

Prezydent RP mianuje i odwołuje Premiera Rządu oraz zatwierdza wybranych przez niego ministrów. Dwa razy do roku zwołuje Sejm, w ważnych wypadkach ma również prawo zwołać nadzwyczajne posiedzenie Sejmu. Prezydent reprezentuje Państwo na zewnątrz, przyjmuje przedstawicieli państw obcych i wysyła przedstawicieli Państwa Polskiego na placówki zagraniczne. Zawiera umowy z państwami zagranicznymi (ważniejsze umowy ma prawo zawierać tylko za zgodą Sejmu). Wreszcie Prezydent RP jest przewodniczącym Rady Państwa. Słyszeliście też na pewno, że Prezydent ma prawo łaski. Polega ono na tym, że Prezydent może złagodzić lub nawet zupełnie darować karę przestępcy.

W razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej z jakiejkolwiek przyczyny, Sejm obowiązany jest natychmiast wybrać nowego Prezydenta.

## 2. Dzieciństwo i młodość Bolesława Bieruta

W roku 1892 liczna rodzina niezbyt zamożnego gospodarza wiejskiego pod Lublinem, Wojciecha Bieruta, powiększyła się o jeszcze jedną osobę. Przyszedł na świat syn. Na imię dano mu Bolesław. Z niewielkiego gospodarstwa trudno było wyżywić gromadkę dzieci, a na domiar złego przyroda sprzysięgła się przeciw rodzinie Bierutów — Wisła, zmieniając koryto, zabrała im ziemię. Trzeba było coś radzić. Sprzedano więc resztę ocalonego dobytku i cała rodzina przeniosła się do Lublina. Tu życie też nie było lekkie. Nieraz do domu Bierutów zagląda bieda.

Początkowe nauki pobierał Bolesław Bierut w szkole rosyjskiej, jedynej wówczas miejskiej szkole w Lublinie. Już w tym okresie rozpoczyna działalność niepodległościową w kółkach młodzieży. Kiedy w 1905 roku wybuchła w Polsce rewolucja, a młodzież szkolna zbuntowała się przeciwko uciskowi caratu, chłopcy ze szkoły lubelskiej bez wahania przystąpili do strajku szkolnego. Młody Bierut był jednym z organizatorów demonstracyj i pochodów. Strajki szkolne, które trwały kilka tygodni, zakończyły się pewnymi ustępstwami ze strony władz carskich, jednak inicjatorów akcji usunięto ze szkoły, a nawet niektórych aresztowano. Bolesław Bierut uniknął aresztowania, ale został wydalony ze szkoły.

W tym czasie sytuacja materialna w domu Bierutów stawała się coraz trudniejsza. Najmłodszy syn musiał zrezygnować na razie z nauki i poszukać sobie jakiegoś zajęcia. Pracował kolejno jako pomocnik mularza na budowie, jako kolporter gazet w księgarni, wreszcie dostał się do drukarni, gdzie wyuczył się fachu zecera, a z czasem stał się reporterem i redaktorem gazety. Mimo ciężkiej pracy nie zaniedbywał nauki. Zapisał się do niedzielnej szkoły rzemieślniczej, później do wieczorowej szkoły handlowej, a ponadto czytywał dużo książek. W tym okresie duży wpływ wywarła na Bolesława Bieruta jego starsza siostra, która po kilkuletniej nieobecności wróciła do Lublina. Siostra, czynna działaczka ruchu robotniczego , opowiadała w domu o pracach konspiracyjnych. Te opowiadania rozpaliły w Bolesławie Bierucie żądzę bezpośredniego udziału w walce z caratem. Wkrótce nawiązuje osobiste kontakty z działaczami robotniczymi. Mieszkanie Bierutów często służyło bowiem jako schronienie dla ściganych przez władze carskie członków organizacyj rewolucyjnych, którym niejednokrotnie pomagał jako łącznik. Atmosfera ta miała decydujący wpływ na kształtowanie poglądów młodego chłopca. Bolesław zapragnął poświęcić się pracy społecznej.

Przez kolegów z drukarni zetknął się z grupą młodzieży postępowej, zorganizowanej w koła samokształceniowe. Chłopcy dyskutowali nad przeczytanymi książkami, debatowali, jak uczynić świat lepszym. Bolesław stał się wkrótce jednym z najbardziej czynnych członków. Około 1910 roku młodzi postępowcy poznali człowieka, który stał się ich przywódcą duchowym. Człowiekiem tym był literat Jan Hempel, znany powszechnie

ze swej pracy publicystycznej i społecznej. Jan Hempel zaprzyjaźnił się szczególnie serdecznie z Bolesławem Bierutem. Pod kierownictwem Hempla kształcił on swój umysł i coraz bardziej aktywizował się w pracy społecznej.

W okresie pierwszej wojny światowej Bolesław Bierut zbliżył się do lewicowej, rewolucyjnej partii Socjal - Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKP i L). Władze zaborcze ścigały go za pracę polityczną, ale uniknął aresztowań. W ciągu lat wojennych zmieniał kilkakrotnie rodzaj zajęcia i miejsce pobytu. Mieszkał przez pewien okres w Warszawie, gdzie uczęszczał do Wolnej Wszechnicy, a potem na kurs spółdzielczy, zorganizowany w Wyższej Szkole Handlowej. Zaczął też pracować w spółdzielczości, gdzie prócz działalności gospodarczej mógł szeroko rozwinąć działalność społeczno - wychowawczą. Był więc jednym z wybitniejszych pracowników Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, współtwórcą Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i czynnym organizatorem Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców.

Bolesław Bierut stał się dzięki osobistym zdolnościom i wytrwałości wybitnie twórczą jednostką w społeczeństwie polskim.

### 3. Działalność Bolesława Bieruta w latach 1918 — 1939

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, w 1918 r., Bolesław Bierut całkowicie poświęcił się pracy spółdzielczej. Początkowo ruch spółdzielczy w Polsce rozwijał się z dużym rozmachem. W krótkim jednak czasie rozpoczęły się wewnętrzne tarcia, różnie bowiem określano zadania tego ruchu. Bolesław Bierut należał do grupy ludzi, którzy nie chcieli, by spółdzielnię spełniały tylko rolę sklepów. Domagali się oni prowadzenia jednocześnie pracy oświatowo - wychowawczej wśród mas robotniczych. Zwolennicy tej zasady utworzyli Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców. Na czele wydziału społeczno - wychowawczego stanął Bolesław Bierut. Twierdził on, że należy rozbudowywać sieć spółdzielczą we wszystkich większych ośrodkach robotniczych. Wniosek ten był słuszny, został więc Bierut wydelegowany do Zagłębia Dąbrowskiego celem zorganizowania tam spółdzielni. Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w Zagłębiu rozwijała się doskonale dzięki umiejętnemu i sprężystemu kierownictwu Bolesława Bieruta. Wychodził on bowiem z założenia, że ruch spółdzielczy powinien jednoczyć wszystkich robotników bez względu na ich przekonania polityczne. Współpracował więc z organizacjami robotniczymi, związkami zawodowymi, organizacjami oświatowymi itp.

Rząd sanacyjny wrogo się odnosił do robotniczego ruchu spółdzielczego i do działalności oświatowej jej kierowników, toteż Bolesław Bierut był prześladowany przez policję w Zagłębiu Dąbrowskim. Zmuszony przenieść się do Warszawy pracował w Towarzystwie Kursów dla Dorosłych i w Zarządzie Spółdzielni Wydawniczej „Książka". Ponadto był słuchaczem na Wolnej Wszechnicy. Ale i w Warszawie nie miał spokoju. Policja „deptała mu po piętach". Wyjechał więc za granicę. Pobyt za granicą wykorzystał Bolesław Bierut na kształcenie się, a niezależnie od

tego współpracował z Międzynarodową Organizacją Pomocy Rewolucjonistom.

Po powrocie do kraju Bolesław Bierut zorganizował i prowadził tajną akcję pomocy więźniom politycznym. W 1933 r. został jednak aresztowany, a w dwa lata później odbyła się rozprawa sądowa, w wyniku której zasądzono go na 7 lat więzienia. Bolesław Bierut nie zmarnował jednak tych lat, w więzieniu bowiem studiował wiele dziedzin nauki oraz prowadził, mimo licznych trudności, pracę oświatową wśród uwięzionych. *Bolesław Bierut, wierny zasadom wolności i równości społecznej, pracował intensywnie dla polepszenia bytu robotników i podniesienia ich poziomu umysłowego. Więzienia i prześladowania ze strony władz sanacyjnych zahartowały go i utwierdziły w jego przekonaniach.*

## Część druga

### 4. Lata okupacji hitlerowskiej

W styczniu 1939 r. Bolesław Bierut został wypuszczony na wolność. Do września pracował w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, a wraz z wybuchem wojny przeniósł się do Lublina. Okres okupacji niemieckiej był dla niego okresem ciągłych zmian miejsca pobytu i zajęć. Ostatecznie jednak przybył do Warszawy, gdzie nawiązał kontakt z podziemnym ruchem ludowym. W tym czasie nad Polską srożył się terror okupanta. Niemcy, rozjuszeni swymi niepowodzeniami na froncie wschodnim, mścili się na bezbronnej ludności polskiej z zaciekłością większą niż kiedykolwiek przedtem. Społeczeństwo nasze rwało się więc do walki z tyranią hitlerowską. Londyńscy kierownicy Polski Podziemnej wszelkimi siłami starali się hamować walkę z Niemcami. Inicjatywa zorganizowania zbrojnego oporu przeciwko okupantowi wyszła ze strony demokratycznego odłamu Narodu.

Bolesław Bierut był orędownikiem zjednoczenia wszystkich sił do walki z wrogiem. Nie pomijał tu żadnej okazji, aby ideę tę propagować wśród szeregu działaczy z różnych partii demokratycznych. Nawiązał kontakt z kierownikami Polskiej Partii Robotniczej, m. in. z obecnym wicepremierem Władysławem Gomułką, z obecnym generałem Spychalskim, gen. Jóźwiakiem, zaznajomił się z Marszałkiem Żymierskim, odwiedził dawnych przyjaciół z Polskiej Partii Socjalistycznej — jednoczył akcję wydawniczą podziemnej prasy demokratycznej.

W końcu 1939 roku polityka „rządu" londyńskiego stała się dla wszystkich jasna— tej reakcyjnej klice zależało jedynie na utrzymaniu swych majątków w Polsce, sprawa Narodu, sprawa niepodległości Polski była im obca. Wobec takiej sytuacji w ugrupowaniach demokratycznych powstała myśl stworzenia Krajowej Rady Narodowej, która by stanęła na czele całego Narodu, a nie jakiejś uprzywilejowanej klasy.

Bolesław Bierut poświęcił się zrealizowaniu tego celu.. Zaczął więc prowadzić rozmowy z przedstawicielami różnych kierunków politycznych, niezadowolonymi z gry „londyńczyków". Mając całkowite poparcie PPR

starał się zjednać dla tej idei czołowych działaczy RPPS i lewicowego odłamu ludowców. Wreszcie uzyskał ich aprobatę. Prace przygotowawcze należało prowadzić z nadzwyczajną czujnością ze względu na zaostrzone w tym okresie „łapanki", przeprowadzane przez żandarmerię niemiecką. Mimo wielkiej ostrożności pochłonęły one kilka ofiar. Bolesławowi Bierutowi szczęście sprzyjało — wychodził cało z wielu niebezpiecznych sytuacji.

Pierwsze zebranie KRN odbyło się w noc Sylwestrową 1943 r. w mieszkaniu przy ul. Twardej nr 22. *Na zebraniu ukonstytuowała się Krajowa Rada Narodowa, której Prezydentem obrano jednogłośnie Bolesława Bieruta.* Prezydium KRN rozpoczęło energicznie pracę nad zorganizowaniem i poprowadzeniem terenowych Rad Narodowych. Duszą ich działań był Prezydent Bierut. Osobiście kierował kołem zawodowym, kołem planowania, propagandowym i spółdzielców. Niestrudzony w pracy dawał innym przykład pełnego samozaparcia i wytrwałego dążenia do realizacji idei demokracji.

## 5. Prezydent Bierut na czele Narodu Polskiego

W końcu lipca 1944 r. Prezydent Bierut przedostał się z okupowanej Warszawy do Lublina, gdzie podjął w dalszym ciągu pracę na wyzwolonych już terenach Polski. Mozolna to była praca, pełna trudu i przeciwności. Państwowość polską trzeba było tworzyć od podstaw. Bardzo wiele zadań stało wówczas przed twórcami naszego Państwa Ludowego, a każde z nich było najpilniejsze. Prezydent Bierut mocną ręką ujął ster wszystkich spraw. Kiedy Wojsko Polskie wyzwalało jeszcze z łap grabieżcy hitlerowskiego miasta i wsie polskie za Wisłą, na terenach wschodniej Polski życie stabilizowało się. Uruchomione urzędy i szkoły działały od kilku już miesięcy, wprowadzano w życie reformę rolną i inne postanowienia, zawarte w Manifeście Lipcowym. Bolesław Bierut po wyzwoleniu piastował godność Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, aż do chwili gdy Sejm Ustawodawczy obrał go Prezydentem Rzeczypospolitej.

*Prezydent Bierut, jako Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych Państwa, poprowadził Wojsko Polskie do historycznych zwycięstw nad Niemcami.* W maju 1945 r. żołnierz polski stanął w Berlinie. Niemcy zostali pokonani, ale Polska Ludowa miała do zwalczenia wielu innych wrogów. Kraj nasz w tym czasie, w najcięższych warunkach zniszczeń wojennych, wchodził na drogę pokojowego rozwoju gospodarczego. Równocześnie przeprowadzono reformy społeczne. Przeciwko powrotowi do normalnego życia, przeciwko nowej rzeczywistości polskiej wściekły atak skierowała reakcja rodzima, popierana wydatnie przez ośrodki wstecznictwa za granicą. I tym razem demokratyczne siły społeczeństwa polskiego z Prezydentem Bierutem na czele odniosły zwycięstwo. Wybory do Sejmu Ustawodawczego wykazały, że Naród nasz chce kroczyć po drodze postępu i sprawiedliwości społecznej, po drodze, jaką wskazał Narodowi Prezydent Bierut. Prezydent Bierut realizuje w Odrodzonej Polsce to wszystko, o co walczył przez całe życie. A naczelnym Jego hasłem pozostała — jedność Narodu. Nawołuje do zgody, zachęca do pracy, wzywa Polaków z zagra-

nicy do powrotu do Ojczyzny. Jest wyrozumiały — woli uczyć, niż karać. Dowodem tego są akty łaski dla przestępców politycznych, którzy wykazali dążność do naprawienia swych błędów.

## 6. Miłość Narodu

Prezydent Bierut swoją rozumną polityką prowadzi Naród Polski do rozkwitu. Dotychczasowe osiągnięcia Polski Ludowej sprawiły, że państwo nasze zdobyło sobie wielkie uznanie za granicą. Prezydent Bierut, zarówno jako Głowa Państwa Polskiego jak i ze względu na osobiste walory, cieszy się autorytetem i szacunkiem nie tylko naszych sojuszników, ale także i w państwach, z którymi łączy nas słaby kontakt.

A społeczeństwo polskie? *Społeczeństwo polskie kocha swego Prezydenta. Szczególną miłością obdarza Go lud pracujący. Bo przecież Prezydent — to człowiek z ludu, z którym nie zerwał łączącej Go więzi.* Prezydent utrzymuje stale ścisłą łączność z klasą robotniczą, serdecznie przyjmuje u siebie w Belwederze delegacje wsi polskiej, działa zawsze w imię interesów klas pracujących. Toteż robotnicy dzielą się z Nim swymi sukcesami. W lipcu 1947 r. górnicy zameldowali Prezydentowi o wydobyciu 100-milionowej tony węgla. Zw. Zawodowy Przemysłu Poligraficznego obrał Prezydenta honorowym prezesem Związku, a pracownicy drukarni państwowej w Poznaniu ofiarowali Mu zabytkowe księgi historyczne — jedne z pierwszych okazów drukarskich.

## 7. Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych

Prezydent Bierut, jako Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych, ma niespożyte zasługi w dziele odbudowy Wojska Polskiego i wywalczenia niepodległości Polski. On to poprowadził nas do wielkich zwycięstw nad śmiertelnym wrogiem Polski — Niemcem, pod jego przewodnictwem żołnierz polski zatknął nasz sztandar narodowy nad płonącym Berlinem.

Prezydent niejednokrotnie był wśród żołnierzy, a każde jego słowo zagrzewało nas do walki, do zwycięstwa i do wiernej służby ludowi polskiemu. Pamiętamy go, jak z trybuny pierwszego zjazdu Kościuszkowców, w październiku 1946 r., pozdrawiał weteranów walk od Lenino do Łaby.

Nie zatrą się w pamięci żołnierzy Wojska Polskiego Jego słowa, wypowiedziane w Poznaniu, w dniu wręczenia przez społeczeństwo sztandaru 5 Dywizji Piechoty.

„...Gdy składamy dziś hołd naszemu Wojsku i wręczamy mu zaszczytne biało-czerwone sztandary z Godłem ojczystym, chcemy widzieć w żołnierzu polskim wytrwałego strażnika pokoju, wierną ostoję wolności demokratycznej i niezłomnego obrońcę naszej niezawisłości państwowej i narodowej."

Padły wtedy z ust Prezydenta wielkie słowa nauki o cnotach żołnierskich:

„Strzeżcie godności ofiarowanego Wam sztandaru, bądźcie wzorem ofiarnej pracy dla kraju i najszlachetniejszych cnót obywatel-

skich. W żołnierzu polskim społeczeństwo pragnie widzieć przykład dzielności i patriotyzmu, wzór obywatela, oddanego całym swym sercem wielkiej sprawie odrodzenia Polski i jej rozkwitu."

*Wojsko Polskie miłością i zaufaniem obdarza Prezydenta Bieruta jako swego Najwyższego Zwierzchnika i Głowę Państwa. Pamiętamy, że pod Jego kierownictwem wywalczyliśmy nowe granice Polski, że dzięki zapałowi, jakim nas natchnął, odebraliśmy zaborcy niemieckiemu pradawne ziemie polskie. Przysięgaliśmy dochować wierności Prezydentowi Rzeczypospolitej i wierności tej zawsze dochowamy.*

Do podyktowania:

Prezydent Rzeczypospolitej jest Głową Państwa i Najwyższym Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych. Obecnie Prezydentem RP jest Bolesław Bierut, urodzony w 1892 r., syn wyrobnika wiejskiego z Lubelszczyzny.

Przed wojną Prezydent Bierut był czynnym działaczem spółdzielczym. Dążył On do zjednoczenia mas pracujących Polski, do walki o demokrację. W okresie okupacji Prezydent jednoczy Naród do walki z Niemcem. W 1943 r. powstaje pod Jego przewodnictwem Krajowa Rada Narodowa. Pod Jego przewodnictwem Wojsko Polskie zwycięża Niemców w Berlinie.

Po wojnie Prezydent Bierut kieruje pracą nad odbudową Państwa Polskiego.

Prezydent Bierut to syn ludu polskiego. Na Jego przykładzie widzimy, że w Polsce Ludowej każdy zdolny i wartościowy obywatel, chłop czy robotnik, może piastować najwyższe urzędy w Państwie.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Kto w Rzeczypospolitej Polskiej jest Głową Państwa i Najwyższym Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych?
2. Jaką władzę sprawuje Prezydent RP?
3. Jak się nazywa obecny Prezydent RP?
4. Kiedy urodził się Bolesław Bierut? Z jakiej warstwy społecznej pochodzi?
5. Co wiecie o Jego działalności przed wojną? Jak odnosiły się do Jego działalności władze sanacyjne w Polsce przedwrześniowej?
6. Czego dokonał Prezydent Bierut w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce? Jakie stanowisko zajmował on w podziemnym kierownictwie walką wyzwoleńczą Narodu?
7. Jakie są zasługi Prezydenta w Niepodległej Polsce Ludowej?

19. Lekcja 15

# MINISTER OBRONY NARODOWEJ – MARSZAŁEK MICHAŁ ŻYMIERSKI

## Część pierwsza

Wiemy, że zgodnie z Konstytucją Najwyższym Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych jest w Polsce Prezydent Rzeczypospolitej, ob. Bolesław Bierut. Prezydent jednak zajmuje się sprawami całego państwa i nie może bezpośrednio kierować Wojskiem. Dlatego też zwierzchnictwo nad Wojskiem Polskim sprawuje On przez Ministra Obrony Narodowej, którym jest Marszałek Polski — Michał Żymierski.

### 1. Lata młodości

*Marszałek Żymierski urodził się 4 września 1890 roku w Krakowie.* Dziadek jego brał czynny udział w powstaniu styczniowym 1863 r. Zmuszony do ucieczki przed represjami carskimi, przeniósł się z Kieleckiego do Krakowa. Ojciec Marszałka był konduktorem na kolejach w zaborze austriackim. W ciężkich warunkach materialnych żyła rodzina Żymierskich. Cała liczna rodzina utrzymywała się ze skromnej pensji ojca. Michał Żymierski uczęszczał do gimnazjum klasycznego Św. Anny w Krakowie. Wyróżnił się tam jako jeden z najlepszych uczniów. Maturę zdał z odznaczeniem. Od czwartej klasy gimnazjum zdobywał własnymi siłami środki na utrzymanie i naukę udzielając lekcji. Pracował nie tylko na własne utrzymanie, ale pomagał nawet rodzicom.

Już w latach szkolnych Michał Żymierski bierze żywy udział w życiu społecznym. Jest kierownikiem kółek młodzieżowych. W 1907 r. występuje jako uczestnik organizacji młodzieży postępowej, która wysunęła hasło niepodległości polskiej. Nie szczędzi równocześnie wysiłków, by pogłębić swą wiedzę i rozszerzyć swoje widnokręgi umysłowe.

Po złożeniu matury zapisuje się na Uniwersytet Krakowski, na wydział prawa i ekonomii. Równocześnie wstępuje do tajnej Organizacji Armii Polskiej i do Związku Młodzieży „Zarzewie". Z rozkazu organizacji, której potrzebni byli fachowcy wojskowi, wstępuje do szkoły oficerskiej w Tyrolu. Po skończeniu jej staje się głównym instruktorem Polskich Drużyn Strzeleckich. Od 1912 do 1914 r. prowadzi intensywnie szkolenie wojskowe w tajnych organizacjach polskich. Jest jedynym oficerem pol-

skim, który w tym czasie działał na terenie trzech państw zaborczych nie oglądając się na kordony i przegrody graniczne. Prowadzi Kursy pod Krakowem, Gnieznem, Poznaniem itp. Równocześnie znajduje dość sił i zdolności, by ukończyć kurs Akademii Handlowej utrzymując się sam z udzielanych lekcji. W przeddzień wybuchu wojny, posiadając absolutorium (świadectwo ukończenia) Uniwersytetu Jagiellońskiego, przygotowuje się do egzaminów doktorskich, które jednak uniemożliwia wojna.

## 2. Służba w Legionach

W momencie wybuchu wojny Michał Żymierski prowadzi w Nowym Sączu szkołę oficerską, największą z istniejących w czasie niewoli. Otrzymuje wezwanie mobilizacyjne do armii austriackiej. Czując się jednak tylko oficerem polskim nie uważa wezwania za obowiązujące dla siebie i uzależnia swoje postępowanie od decyzji władz wyższych.

Na zarządzenie tajnych władz polskich wstępuje do Wojska i wysłany zostaje na front serbski. *Na pierwszą jednak wiadomość o powstaniu legionów, narażając się na wszelkie niebezpieczeństwa, dezerteruje z armii austriackiej i przyjeżdża we wrześniu 1914 r. do Krakowa.*

W I Brygadzie Legionów otrzymuje stopień kapitana i obejmuje dowództwo kompanii, a następnie batalionu.

Jako dowódca I batalionu kpt. Żymierski odznacza się w bitwie pod Laskami w październiku 1914 r. W krytycznej sytuacji, która zagraża istnieniu 1 Brygady, przeprowadza frontowy atak całym batalionem. Osobiście prowadzi trzy ataki na bagnety i w czasie ostatniego zostaje ciężko ranny. Mimo ran pozostaje na placu boju i wydaje rozkazy. Dopiero w nocy zostaje ewakuowany z pola bitwy. Za okazane bohaterstwo otrzymuje stopień majora i wysokie odznaczenia bojowe. Po sześciu miesiącach pobytu w szpitalu, z ręką na temblaku, wbrew decyzji lekarzy, wraca na front. Latem 1915 r. mjr Żymierski udaje się do Warszawy, gdzie podejmuje pierwsze prace zwrócone przeciwko Niemcom. W listopadzie zostaje dowódcą 3 pułku piechoty. Szkoli podległą Mu jednostkę. W styczniu 1916 r. już jako podpułkownik obejmuje dowództwo drugiego pułku Legionów. Troska o żołnierza jedna Mu miłość i przywiązanie zarówno oficerów jak i żołnierzy. Dzięki temu może poprowadzić swój pułk i całą II Brygadę Legionów do śmiałego i zdecydowanego wystąpienia przeciw Niemcom. W śnieżystą noc pod Rarańczą, w bitwie z 3 dywizjami austriackimi, które usiłują zagrodzić mu drogę, ppłk Żymierski przedziera się z II Brygadą Legionów przez front austriacki i przechodzi na Ukrainę. Dzieło to było zasługą wyłącznie ppłk. Żymierskiego. Następuje połączenie II Brygady, powstałej w zaborze austriackim, z drugim Korpusem Wojska Polskiego, sformowanego w Rosji po obaleniu caratu. Szefem Sztabu tak utworzonego Korpusu zostaje płk. Żymierski. Forsuje On usilnie plan najszybszego przejścia na wschodni brzeg Dniepru i nawiązanie łączności z wojskami Armii Czerwonej, walczącej przeciwko Niemcom. Sprzeciw dowództwa doprowadza do odosobnienia i rozbicia Korpusu w bitwie pod Kaniowem w 1918 r. Bohatersko walczy do końca płk Żymierski

i Jego żołnierze. Nie idą w niewolę niemiecką, a przedzierają się przez okrążenia i powracają do Polski. We wszystkich bitwach stoczonych podówczas płk Żymierski daje dowody wspaniałej odwagi osobistej. Kilkakrotnie zostaje odznaczony Krzyżem Walecznych i Virtuti Militari. W 1919 r. bierze udział w walkach ludu śląskiego o wolność jako jeden z wybitnych organizatorów pierwszego powstania śląskiego.

### 3. Okres 1918—1939 r. Walka z sanacją

Mając 30 lat w 1921 r. płk Żymierski wyjeżdża do Paryża na dalsze studia w szkole wojennej. W tym czasie odbywa podróż po Afryce, zwiedza Holandię, Belgię, Włochy, całą Francję, zapoznaje się z zagadnieniem obrony Renu, Alp itd.

Wytężona praca naukowa i badawcza wzbogaca nieprzeciętną już wiedzę wojskową płk. Żymierskiego i czyni z Niego wybitnego znawcę wojskowości.

*W 1924 r. wraca do kraju i obejmuje stanowisko Szefa Administracji Armii, co odpowiada stanowisku wiceministra.* W listopadzie tegoż roku zostaje mianowany generałem brygady w dowód uznania wytężonej pracy i zasług dla spraw Wojska.

Jako przedstawiciel WP, kilkakrotnie wyjeżdża za granicę. Bierze udział w zawarciu tajnej umowy wojskowej między rządem polskim a francuskim, wymierzonej przeciw Niemcom. Otrzymuje cały szereg wysokich odznaczeń zagranicznych.

Gen. Żymierski przeciwny był wszelkim próbom tworzenia jakichkolwiek dyktatur wojskowych. Przeciwstawiał się polityce Piłsudskiego, jako antydemokratycznej.

Znalazło to swój wyraz w postawie gen. Żymierskiego w czasie przewrotu majowego w 1926 r. Gen. Żymierski na czele wiernych Mu wojsk uniemożliwia Piłsudskiemu planowany marsz triumfalny i łatwe zdobycie władzy. *Gen. Żymierski był głównym organizatorem oporu zbrojnego przeciwko zamachowi Piłsudskiego.*

Przebieg wydarzeń majowych i ogromne znaczenie, jakie miało wystąpienie gen. Żymierskiego, spowodowały, że zwróciła się przeciwko Niemu nienawiść kliki sanacyjnej. Pierwszym zarządzeniem Piłsudskiego po przewrocie było uwięzienie 5 generałów, którzy opowiedzieli się przeciwko niemu. Wśród nich znalazł się, rzecz jasna, i gen. Żymierski.

Gdy napaści sanacyjne przybierają formę zamachów, gen. Żymierski opuszcza Polskę i wyjeżdża do Francji. Jak i wielu innych polityków, prześladowanych przez rządy sanacyjne, przebywa na wygnaniu przez 6 lat. Wykorzystuje ten czas na pogłębienie wiedzy wojskowej w przekonaniu, że przyjdzie czas, kiedy będzie mógł jeszcze służyć Polsce. Przewidując najazd hitlerowski powraca w 1939 r. do kraju, by móc wziąć udział w walce. *Gdy wybucha wojna, gen. Żymierski zgłasza się do Sztabu Generalnego z projektem organizacji armii rezerwowej, której zadaniem byłaby obrona Warszawy. Sanacja projekt odrzuca.*

## Część druga

### 4. Generał „Rola"

Przez cały okres okupacji niemieckiej gen. Żymierski żyje i działa w konspiracji. Jest doradcą wojskowym wielu tajnych organizacji zbrojnych. Do tajnej pracy wojskowej przeciw Niemcom staje jako jeden z pierwszych. Prowadzi tajny Zw. Podoficerów Rezerwy. Widząc jednak, że rząd londyński prowadzi fałszywą politykę „stania z bronią u nogi" i nie mogąc, mimo usilnych starań, zmienić tego nastawienia u przedstawicieli delegatury, nawiązuje łączność z demokratycznymi organizacjami niepodległościowymi.

Gen. Żymierski od 1943 r. jest doradcą wojskowym Dowództwa Gwardii Ludowej, która pierwsza tworzyła oddziały powstańcze, tworzyła partyzantkę. Równocześnie z formowaniem się pod okupacją poszczególnych organizacji politycznych krystalizowało się ich nastawienie do polityki rządu emigracyjnego w Londynie. Obóz szczerze demokratyczny nie podporządkował się Londynowi i jego zgubnej polityce. W dążeniu do utworzenia szerokiego frontu jedności narodowej w walce z Niemcami, nastąpiło porozumienie ugrupowań demokratyczno - niepodległościowych, które w pamiętną noc Sylwestrową 1943—1944 r., na zjeździe swych przedstawicieli w Warszawie, wyłoniły Krajową Radę Narodową jako reprezentację walczącego Narodu.

Na tym historycznym posiedzeniu, w którym gen. Żymierski bierze udział pod pseudonimem Lipski, uchwalono połączenie demokratycznych organizacji wojskowych w celu rozszerzenia walki z Niemcami i utworzenia jednej armii — Armii Ludowej. Tejże nocy *gen. Michał Żymierski zostaje mianowany Naczelnym Dowódcą Armii Ludowej pod pseudonimem gen. Roli.*

### 5. Zwycięski Dowódca Wojska Polskiego

21 lipca 1944 r., kiedy Armia Czerwona i Armia Polska, powstała w ZSRR, wkraczają do Polski, Krajowa Rada Narodowa wydaje dekret o utworzeniu Wojska Polskiego. *Uchwałą KRN gen. broni Michał Rola-Żymierski zostaje mianowany Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego.*

Odtąd Naczelny Dowódca kieruje walką regularnych oddziałów Wojska Polskiego. Równocześnie zaś formuje i intensywnie szkoli coraz to nowe oddziały. Powstaje Druga Armia, powstaje szereg specjalnych jednostek lotniczych, pancernych, artyleryjskich, saperskich itp. Pod dowództwem gen. Żymierskiego Wojsko Polskie przechodzi wspaniały szlak zwycięstwa i chwały. Zdobywa Warszawę, przełamuje Wał Pomorski, zdobywa Kołobrzeg, Gdynię, Gdańsk, forsuje Odrę i Nysę. Wojsko Polskie dociera do Berlina, by tam po raz pierwszy w naszej historii zatknąć zwycięski sztandar na gruzach stolicy wroga. Do tego celu — klęski hi-

tleryzmu i zwycięstwa Narodu — wiódł żołnierzy gen. Żymierski. W najtrudniejszych chwilach był on razem z żołnierzami. Był przy szturmie Warszawy, przy forsowaniu Nysy, w czasie walk nad Odrą, w walkach o Berlin. Wśród starych żołnierzy mało jest takich, którzy by nie widzieli Go w swojej jednostce. Między wodzem a wojskiem zawiązały się nici szczerego żołnierskiego uczucia.

*Krajowa Rada Narodowa, w uznaniu wielkich zasług Naczelnego Dowódcy w walce z najeźdźcą, mianowała Go 3 maja 1945 r. Marszałkiem Polski.* Na piersiach Marszałka widnieją także dwa najwyższe odznaczenia polskie: Wielki Krzyż Virtuti Militari I klasy — przyznany za zwycięską wojnę i najwyższy order Demokracji Polskiej, przyznany za walkę z Niemcami — Krzyż Grunwaldu I klasy.

Jako Naczelny Dowódca Wojska Polskiego, Marszałek Żymierski zasłużył się nie tylko Narodowi Polskiemu, ale i całemu światu w ogólnoludzkiej walce z hitleryzmem. Dlatego też otrzymał najwyższe wojskowe odznaczenie radzieckie — Order Zwycięstwa i szereg innych wysokich odznaczeń zagranicznych.

Po skończonej wojnie Marszałek Żymierski wszystkie siły i całą swą ogromną wiedzę skierował na odcinek unowocześnienia i zreorganizowania wojska. Dokonana została wielka praca rozmieszczenia jednostek w całym kraju i zorganizowania ochrony granic, podniesienia poziomu wyszkolenia. Wojsko Polskie bierze udział we wszystkich ważnych dla społeczeństwa akcjach. Mało jest dziś takich szkół czy garnizonów wojskowych, które by nie gościły u siebie Ministra Obrony Narodowej. Bierze on udział we wszystkich pracach nad podnoszeniem stanu zaopatrzenia Wojska, podniesienia jego gotowości bojowej i wyszkolenia obywatelskiego. Szczery i prawdziwy obywatel - demokrata, jakim jest Marszałek Żymierski, zyskał sobie powszechną miłość i szacunek w społeczeństwie. Dowodem tego jest choćby fakt nadania Mu obywatelstwa honorowego przez wiele miast i miejscowości. *Marszałek utrzymuje stałą łączność z masami pracującymi, z klasą robotniczą i chłopami, wychowuje Wojsko Polskie w duchu wierności i służby Narodowi Polskiemu.*

Żołnierz polski jest dumny z tego, że służy pod rozkazami dowódcy tej miary co Marszałek Żymierski, i okaże się godnym tej zaszczytnej służby.

D o p o d y k t o w a n i a:

Marszałek Żymierski urodził się w 1890 r. w Krakowie, w rodzinie kolejarza. Okres pierwszej wojny światowej spędził Marszałek Żymierski w Legionach. Odznaczył się bohaterstwem, szczególnie w bitwie pod Laskami i Kaniowem. Po wojnie brał udział w pierwszym powstaniu śląskim jako jeden z wybitnych jego organizatorów.

W roku 1924 zostaje mianowany generałem i obejmuje stanowisko wiceministra. W zdecydowany sposób przeciwstawia się Piłsudskiemu i sanacji. Po roku 1926 jest prześladowany i musi wyjeżdżać z kraju.

W 1938 r. Marszałek wraca do kraju. W okresie okupacji w szeregach obozu demokratycznego prowadzi bezwzględną walkę z okupantem.

Od dnia 1 stycznia 1944 r. jest Naczelnym Dowódcą Armii Ludowej. W lipcu 1944 r. zostaje mianowany przez KRN Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego.

Pod jego dowództwem Wojsko Polskie odniosło największe w historii zwycięstwa nad Niemcami.

Marszałek Żymierski jest wzorem dla każdego żołnierza jako ofiarny bojownik o wolność Polski i demokrację.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Kiedy urodził się Marszałek Żymierski? W jakiej rodzinie i w jakich warunkach spędził młodość?
2. Co wiesz o działalności Marszałka do pierwszej wojny światowej?
3. Jaką rolę odegrał Marszałek Żymierski w okresie walk Legionów? W powstaniach śląskich?
4. Jaki był stosunek sanacji do Marszałka Żymierskiego? Jak zachował się on w czasie przewrotu majowego?
5. Jakie było stanowisko Marszałka Żymierskiego w okresie okupacji? W jakich szeregach walczył i jaką organizacją zbrojną dowodził od 1944 r.?
6. Pod czyim dowództwem walczyło Wojsko Polskie od Bugu do Łaby?
7. Kiedy przyznano stopień Marszałka gen. Żymierskiemu? Jakie odznaczenia posiada Marszałek?

20. Lekcja 16

# GENERAŁ BRONI — KAROL ŚWIERCZEWSKI

## Część pierwsza

Jedną z najpiękniejszych postaci w historii WP i w historii Narodu Polskiego jest gen. broni Karol Świerczewski.

Gdzie tkwią źródła ogromnej popularności i miłości, jaką darzyły go masy żołnierzy polskich, bojowników o wolność Hiszpanii, jaką darzył go lud pracujący Polski? Dlaczego na wieść o jego śmierci w marcu 1947 r. zadrżały miliony serc? Jasne się to staje, gdy przyjrzymy się życiu generała, gdy zobaczymy, że wszystkie swe siły, cały swój zapał, całą ogromną wiedzę oddał tylko i wyłącznie sprawie walki o wolność Polski, o sprawiedliwość dla mas ludowych.

Mało zna historia ludzi, którzy tak ukochali masy pracujące, jak ukochał je gen. Świerczewski.

*Gen. Świerczewski to żołnierz bez skazy, to uosobienie wszystkich cnót żołnierskich, to najpiękniejszy wzór do naśladowania dla wszystkich żołnierzy WP. Na przykładzie jego życia i bohaterskiej śmierci winniśmy się wszyscy uczyć, jak można się całkowicie poświęcić wielkiej idei i realizować ją konsekwentnie przez całe życie.*

### 1. Młodość Karola Świerczewskiego

Karol Świerczewski urodził się w Warszawie dn. 22 lutego 1896 r. jako syn robotnika — gisera z fabryki Gwoździewskiego. Trudne miał on dzieciństwo. Z głodem i chłodem zapoznał się od najmłodszych lat. Często opowiadał później o biedzie, jaka panowała w domu, o tym, jak matka dorabiała ciężką pracą, jak chodziła na posługi, jak troszczyła się o to, by jako tako nakarmić liczną rodzinę. Mieszkała wówczas rodzina Świerczewskich w wilgotnej ruderze, przy ul. Kaczej nr 4. Do szkoły począł chodzić Karol na ulicę Smoczą. Niedługo jednak dane mu było uczyć się, mimo iż był niezwykle zdolny i wybijał się spośród wszystkich kolegów. Bieda panująca w domu zmusiła go jeszcze w bardzo młodym wieku do szukania pracy, zarobku. Podobnie jak ojciec, stał się robotnikiem - metalowcem. Terminuje początkowo w warsztatach u Warszawskiego na Elektoralnej, a następnie w fabryce Gerlacha. Szalony wyzysk robotników, krzycząca niesprawiedliwość społeczna powodują, że młody Świerczewski rzuca się w wir walki przeciwko istniejącemu ustrojowi. Wstępuje do robotniczych

partii, których celem jest niepodległość i sprawiedliwość społeczna. Droga, na którą wkroczył, droga walki klasy robotniczej o należne jej i całemu Narodowi prawa stała się drogą jego całego życia.

W roku 1915 część rodziny Świerczewskich wraz z grupą robotników metalowych zostaje ewakuowana, przez armię carską, do Rosji.

Młody Świerczewski porwany falą rewolucyjną, jaka ogarnęła Rosję, widząc w rewolucji lepszą przyszłość dla ludu pracującego, wstępuje do Czerwonej Gwardii. W szeregach jej, a następnie w szeregach Armii Czerwonej walczy jako szeregowiec przeciwko niemieckiemu agentowi na Ukrainie, atamanowi Skoropadzkiemu, walczy wiosną 1918 r. w rejonie Orszy przeciwko Niemcom napierającym na Piotrogród.

W walkach tych robotnik przemienia się w żołnierza. W ciężkich bojach przeciwko Niemcom, przeciwko fabrykantom i obszarnikom — krystalizuje się charakter 22-letniego Karola, rewolucjonisty i żołnierza. Jako żołnierz, łączy nierozerwalnie swą służbę z walką o ideały społeczne, o lepsze jutro dla świata pracy. W imię tych ideałów walczy później na wielu frontach. Chciał być bowiem zawsze tam, gdzie toczyła się walka o wolność i sprawiedliwość.

Wychowała gen. Świerczewskiego Wielka Rewolucja Październikowa. Stopień oficerski, wiedzę wojskową zdobywał w walce w szeregach Armii Czerwonej i w jej szkołach.

## 2. „El general Polacco"

Ogromną wiedzę, jaką zdobył w szeregach Armii Czerwonej, wykorzystał gen. Świerczewski w okresie walk przeciwko faszyzmowi w Hiszpanii w latach 1936-38.

Latem 1936 r. faszystowskie Niemcy i Włochy przy pomocy swego najemnika gen. Franco uderzyły na Republikę Hiszpańską. Demokraci ze wszystkich krajów rozumieli, że jest to początek hitlerowskiego najazdu na cały świat i pośpieszyli na pomoc republice. Jest wśród nich i gen. Świerczewski. Pod przybranym nazwiskiem „gen. Walter", dowodzi gen. Świerczewski początkowo 14 Brygadą Międzynarodową „Marsylianka", a następnie 35 Dywizją Międzynarodową. W skład tej dywizji wchodziła także polska 13 Brygada im. Jarosława Dąbrowskiego — bohatera Komuny Paryskiej.

Imię gen. Waltera stało się sławne w całej Hiszpanii, jako znakomitego dowódcy, który potrafił rozgromić przeważające siły wroga nad rzeką Ebro i pod Madrytem. Słynnymi stały się boje pod Belchite, Quinto, Teruel, walki nad rzeką Jarama, obrona Montero i Lopera w Andaluzji. Wszędzie tam, gdzie był najtrudniejszy odcinek, najcięższa sytuacja, zjawiał się gen. Walter osobistym przykładem zachęcając do wytrwania i walki. Jego niebywałe bohaterstwo i pogarda śmierci, jego troska serdeczna o podwładnych zjednały mu powszechną miłość i szacunek żołnierzy. To przywiązanie przetrwało lata i w 1945 r., w czasie zjazdu Dąbrowszczaków i przedstawicieli innych oddziałów, które brały udział w walkach w Hiszpanii, Polacy z radością i dumą patrzyli na objawy sympatii przedstawicieli innych narodów, jaką darzyli oni „swego" Waltera.

Gen. Świerczewski brał udział w wojnie hiszpańskiej, ponieważ rozumiał konieczność walki z faszyzmem, który rósł na sile i zagrażał wolności i życiu narodów. Walcząc na ziemi hiszpańskiej z faszyzmem gen. Świerczewski walczył o przyszłą Polskę, Polskę Ludową. Swojemu przekonaniu dał wyraz w odezwie do Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego:

„...Rok temu do tej ziemi przybyły pierwsze grupy górników, robotników i chłopów polskich, by tutaj ramię w ramię z bohaterskim ludem hiszpańskim podjąć walkę orężną z faszyzmem Hitlera i Mussoliniego, by życie składać ofiarnie za wolność, za chleb, za przyszłość Polski pracującej.

...Wasza Brygada jest pierwszą, a więc kadrową jednostką przyszłej armii zbrojnej Polski Ludowej. To obowiązuje do wzorowego ładu i porządku wojskowego wewnątrz szeregów, to wymaga wzmocnienia i wzniesienia dyscypliny wojskowej na wyższy poziom, bo każdy z Was — to oficer i kierownik mniejszych lub większych pododdziałów i jednostek przyszłej armii naszej Polski..."

Kiedy pod naciskiem przeważających sił wroga Republika Hiszpańska uległa, żołnierze poprzysięgli sobie, że nie ustaną w walce z faszyzmem i toczyć ją będą zawsze i wszędzie. Polacy, bojownicy o wolność Hiszpanii, przechodzili różne losy. Część z nich zdołała po wielu trudach i niebezpieczeństwach dotrzeć do Związku Radzieckiego. Tam zaś, gdy wiosną 1943 r. poczęła tworzyć się Dywizja Kościuszkowska, gdy poczęła powstawać Armia Polska — wszyscy pośpieszyli w jej szeregi. I jakaż była ich radość, gdy wśród kierowników i organizatorów tej armii ujrzeli swego ukochanego dowódcę — gen. Świerczewskiego.

### 3. Z powrotem w Polsce

*Kiedy powstawała w ZSRR 1. Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, a wkrótce Korpus Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR — generał był jednym z pierwszych, którzy przybyli do miejsca formowania się polskich oddziałów.*

Obóz w Sielcach, przez który przewijało się dziesiątki tysięcy żołnierzy, był dla niego pierwszym zetknięciem się z Polską po długiej rozłące. Było to dla generała głębokie przeżycie. Chodził po obozie, rozmawiał godzinami z żołnierzami, nurzał się w polskości tego skrawka Polski, nad rzeką Oką.

Z ogromnym zapałem wziął się do szkolenia rekruta, do zapoznawania żołnierzy z tajnikami nowoczesnej walki. Cechowała go wspaniała znajomość żołnierza, jego trosk i zmartwień. Umiał zawsze znaleźć z nim wspólny język, pomóc mu, poradzić. Wszyscy też kochali generała Świerczewskiego, swego „starego", jak powszechnie go nazywano. Wszystkie siły, całą umiejętność wkładał generał bez reszty w przygotowanie żołnierzy do walki.

*Latem 1944 r. gen. Świerczewski przeżywa jeden z najszczęśliwszych momentów swego życia — powraca do kraju.* Jak przeżywał ten moment— najlepiej świadczy opowiadanie jednego z jego współpracowników o przybyciu nad Wisłę — posłuchajmy, co on mówi:

„Zza Wisły walą jak diabli, a Generał jedzie sobie Willysem prosto pod ogień. Odmachuje się nam tylko. Z tamtej strony widać go jak na dłoni. Kazał wreszcie maszynę z szoferem ukryć za rozwalonym murem cegielni. A sam sobie jazda! Nad sam brzeg Wisły. Adiutant leci za nim, aż szary na twarzy. Generał mu tylko przez ramię powiedział: „Nie czepiaj się mnie, dziecko kochane, bo ci co brzydkiego powiem. Ja jej trzydzieści lat nie widziałem, rozumiesz? Ale co ty tam rozumiesz, kiedy ty nawet tyle lat nie masz". Potem nad samym brzegiem Wisły zanurzył ręce w wodzie, twarz zanurzył w rękach. I nie wiadomo, od czego była ta twarz mokra, od wiślanej wody czy od łez? I żeby to koniec? Potem się pomalutku rozebrał nad Wisłą, jakby to sobie była pokojowa plaża, i bęc w wodę. A tu przecież prażą z drugiego brzegu..."

## 4. Dowódca Drugiej Armii

Nazwisko gen. Świerczewskiego złączone jest nierozerwalnie z historią i walkami Drugiej Armii.

Była jesień 1944 r. Ciężkie były warunki materialne, brak mundurów, płaszczy, butów. Wróg wykorzystywał trudną sytuację siejąc plotki, demoralizując żołnierza, organizując dezercję.

Powstająca na wyzwolonej ziemi polskiej II Armia boryka się z nie do pokonania, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało, trudnościami. Niedarmo jednak dowódcą tej nowopowstałej armii został gen. Świerczewski. Z właściwym sobie zapałem, z niezrównanymi zdolnościami organizacyjnymi bierze się do pracy. W rekordowo krótkim czasie armia jest zaopatrzona, dostatecznie przeszkolona i już w lutym 1945 r. jednostki wyruszają na front.

W kwietniu tegoż roku zajmuje pozycje nad Nysą. 16.IV.45 r. II Armia rusza do szturmu. Forsuje Nysę, wdziera się w głąb ziemi niemieckiej. Napotyka na opór najlepszych dywizji niemieckich, które usiłują przebić się na pomoc okrążonemu Berlinowi. Ciężkie, krwawe walki toczy II Armia. Były momenty, w których wydawało się, że niektóre jednostki armii zostaną rozbite przez przeważające siły nieprzyjaciela. Zawsze wtedy zjawiał się na najcięższym odcinku dowódca Armii, gen. Świerczewski. *Wszystkie wspomnienia ukazują generała jako człowieka o nieustraszonej odwadze osobistej i jako dowódcę opierającego wszystkie swoje plany i operacje na niezachwianej wierze w patriotyzm i bojowość żołnierza.*

W rejonie Budziszyna wytworzyła się sytuacja, że Niemcy przeszli do kontrnatarcia dywizjami pancernymi wbijając się głębokim klinem w nasze dywizje. Wtedy — było to pod wsią Welke — zjawił się gen. Świerczewski na pierwszej linii wśród żołnierzy 8 DP i pod ogniem przeciwnika osobiście prowadził do zwycięskiego kontrnatarcia. Nie tracił on nigdy spokoju i zimnej krwi w najtrudniejszych nawet sytuacjach.

*Pod wspaniałym dowództwem generała II Armia stacza zwycięskie boje pod Rotenburgiem, Budziszynem, dociera do Drezna i Pragi Czeskiej.*

„To Jego II Armia, pod Jego dowództwem i za Jego osobistym przykładem potrafiła wykonać niesłychanie trudne zadanie: osłonić lewe skrzydło operacji berlińskiej i w ten sposób walnie przyczynić się do ostatecznego rozbicia Niemiec.

Fakt, że wojna zakończyła się pełnym zwycięstwem, już w pierwszych dniach maja 1945 r., jest zasługą również żołnierzy Drugiej Armii WP i ich bohaterskiego dowódcy, gen. Karola Świerczewskiego".

(Rozkaz Min. Obr. Narodowej z dn. 30.III.47 r.).

Za bohaterstwo osobiste i zwycięskie dowodzenie, za zasługi dla Narodu i demokracji odznaczony został gen. Świerczewski Krzyżem Grunwaldu I i II klasy, Krzyżem Virtuti Militari II klasy.

Kochali gen. Świerczewskiego wszyscy żołnierze, bo był równocześnie dowódcą i ojcem. Jak rzadko kto potrafił pogodzić surowość dowódcy z ojcowską troskliwością. Każdego ujmowała przedziwna prostota i jakieś, Jemu tylko właściwe, bezpośrednie podejście, którym zdobywał serca.

Po wojnie otrzymuje stanowisko Generalnego Inspektora Osadnictwa Wojskowego. Troszczy się szczerze o los żołnierza, pomaga mu w organizowaniu powojennego życia.

Potem jest dowódcą Okręgu Wojskowego Poznań.

*W lutym 1946 r. uchwałą KRN mianowany zostaje II Wiceministrem Obrony Narodowej.* Na stanowisku tym oddaje się gen. Świerczewski z całą energią zagadnieniom organizacji i szkolenia kadr WP. Niezmordowany i nigdy siebie nie szczędzący pracuje z niespożytą energią, wyjeżdża na inspekcje, osobiście sprawdza stan najodleglejszych jednostek.

Równocześnie bierze czynny udział w życiu społeczno-politycznym. Rozumie, że tylko żołnierz głęboko uświadomiony i ożywiony ideą demokratyczną jest wartościowym obywatelem, pewnym obrońcą wolności. Pracuje więc nad ukształtowaniem świadomości politycznej żołnierza. Nie mógł być obojętnym dla zagadnień powstającego Ludowego Państwa Polskiego gen. Świerczewski, który walczył o nie w Rewolucji Październikowej, na polach Hiszpanii, pod Dreznem i Budziszynem. W szeregach czołowej partii Demokracji Polskiej, w Polskiej Partii Robotniczej, jako członek Komitetu Centralnego oddaje swą wiedzę i zapał budowaniu gmachu Nowej Polski.

*W wyborach do Sejmu Ustawodawczego wybrany zostaje przez społeczeństwo Gniezna — posłem.*

## 5. Bohaterska śmierć

Gdy dnia 28 marca 1947 r. zaalarmowała Polskę wieść, że gen. Świerczewski nie żyje, nikt nie chciał w to uwierzyć. Niestety, jednak okazało się to prawdą. Zginął tak, jak żył — w walce z faszyzmem, z ręki ukraińskich bandytów. Poległ śmiercią żołnierza, godną bohatera znad Ebro i Nysy, spod Madrytu i Drezna — śmiertelnie ranny pozostawał do ostatka na placu boju.

Komunikat MON tak opisuje tragiczny wypadek:

„Dnia 23 marca gen. broni Karol Świerczewski udał się z Warszawy na tygodniową inspekcję garnizonów w województwie rzeszowskim. Po przeprowadzeniu dokładnego przeglądu garnizonu w Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu i Sanoku udał się dnia 28 marca o godz. 6.30 rano do Baligrodu. Towarzyszyło mu kilku wyższych oficerów i eskorta około 50 żołnierzy. Na szóstym kilometrze szosy od Baligrodu kolumna samochodowa została ostrzelana z zasadzki silnym ogniem broni maszynowej i moździerzy. Była to, jak później stwierdzono, ukraińska banda UPA, Stacha i Hrynia.

Na rozkaz gen. Świerczewskiego zatrzymano samochody. Gen. Świerczewski nakazał wysiąść z maszyn, rozsypać się w tyralierkę i otworzyć ogień w kierunku przeciwnika... Wywiązała się walka, która trwała około 2 godzin. Jak wynika z relacji ostrzelanych oficerów, ogień był kierowany ze wszystkich stron otaczającego wzgórza, z odległości 250 — 400 m.

Gen. Świerczewski dowodząc walką stał na szosie wyprostowany, lekceważąc niebezpieczeństwo. Wydawał rozkazy żołnierzom. Z postawy Jego przebijał spokój i słynna Jego odwaga, którą żołnierze obserwowali nad rzeką Ebro w Hiszpanii, nad Wisłą i Nysą Łużycką. Podczas tej walki zostaje ugodzony pierwszą kulą w brzuch. Gen. Świerczewski nadal wydaje rozkazy. Spokojnym głosem wyrzekł tylko: „Jestem trafiony". Dowodził jednak dalej pomimo próśb i zaklinań oficerów, aby nie narażał się i schronił przed ogniem. Otrzymał niebawem drugi postrzał w plecy.

Sytuacja była wyjątkowo ciężka. Ogień bandy kierowany był ze wzgórza panującego nad szosą, na której została zaskoczona kolumna. Gen. Świerczewski nakazał oszczędzać amunicji i strzelać do celów określonych. Po chwili słaniając się upadł na ziemię... i wkrótce skonał".

Śmierć gen. Świerczewskiego okryła żałobą całe Wojsko, Naród, wszystkich ludzi na świecie, którym droga była sprawa demokracji.

Na pogrzeb generała przybyły delegacje z całej Polski i zagranicy. Napłynęło tysiące telegramów kondolencyjnych. Wspaniały orszak żałobny wyruszył na plac Zwycięstwa w Warszawie, gdzie koło grobu Nieznanego Żołnierza żegnali generała wszyscy, którym był drogi. Prezydent Rzeczypospolitej udekorował trumnę zmarłego Wielkim Krzyżem Virtuti Militari I klasy.

Spoczął na wieki na cmentarzu na Powązkach. Skrwawiony jego mundur, w którym zginął, przechowywany jest jako najcenniejsza relikwia w Muzeum Wojska w sali Zwycięstwa. Zwycięstwa wolności i sprawiedliwości, dla których gen. Świerczewski poświęcił całe swe życie i pracę.

W rozkazie Ministra Obrony Narodowej z dnia 30.III.47 r. czytamy:

*„Gen. broni Karol Świerczewski dobrze zasłużył się Narodowi, dobrze zasłużył się sprawie Polski Ludowej. Pozostanie On na zawsze w pamięci Narodu i Wojska Polskiego jako niezłomny bojownik sprawy ludu, jako znakomity organizator i wychowawca, jako prawdziwy ojciec żołnierzy, jako wielki strateg zwycięstwa, jako bohaterski żołnierz.*

Niech nad trumną gen. Świerczewskiego pochylą się nasze orły, które On okrył nieśmiertelną chwałą. Niech żołnierze II Armii i całego Wojska Polskiego pochylą czoło w hołdzie bohaterowi Nysy Łużyckiej i Budziszyna.

Na Jego krew, przelaną za Polskę Ludową, przysięgamy święcie wypełnić testament, który nam zostawił: testament pracy i walki za Polskę, Wolność i Lud."

*Wypełnienie tego testamentu pracy i walki, to zaszczytny obowiązek każdego żołnierza, który ma szczęście służyć w tym Wojsku, w którym dowodził gen. Świerczewski.*

Do podyktowania:

Gen. Świerczewski urodził się w Warszawie, w robotniczej rodzinie. Od młodości bierze udział w walce o sprawiedliwy ustrój i niepodległość Polski.

Ogromną sławę zyskał gen. Świerczewski w okresie walki w Hiszpanii, gdzie dowodził pod pseudonimem gen. Waltera Brygadą Międzynarodową.

Gen. Świerczewski jest współorganizatorem pierwszych wojskowych jednostek polskich w ZSRR. Od 1944 r. dowodził II Armią, która pod Jego dowództwem sforsowała Nysę Łużycką i pobiła Niemców pod Budziszynem i Dreznem.

Po wojnie pełnił obowiązki II Wiceministra Obrony Narodowej. Zginął śmiercią bohaterską z rąk faszystów ukraińskich 28 marca 1947 r.

Gen. Świerczewski był nieugiętym bojownikiem w walce o Demokrację i Wolność Polski. Na przykładzie Jego życia winniśmy się uczyć, jak należy pracować dla Narodu i jakim powinien być żołnierz-obywatel.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Co wiesz o młodości gen. Świerczewskiego?
2. Przeciw komu walczył gen. Świerczewski w Hiszpanii? Jakimi jednostkami dowodził?
3. Jakie są zasługi gen Świerczewskiego w tworzeniu Odrodzonego Wojska Polskiego?
4. Którą armią dowodził? Wymień zwycięskie bitwy!
5. O co walczył przez całe życie gen. Świerczewski?
6. Kiedy, w jakich okolicznościach zginął?
7. Jaki przykład daje nam historia życia gen. Świerczewskiego?

21. Lekcja 17

# NASI DOWÓDCY

## Część pierwsza

Na poprzednich lekcjach omawialiśmy życiorys i zasługi najwyższych zwierzchników Sił Zbrojnych, jakimi są: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut i Minister Obrony Narodowej — Marszałek Żymierski, oraz bohatera narodowego — gen. Karola Świerczewskiego. Dziś zajmiemy się postaciami czterech następnych najwyższych dowódców Odrodzonego WP: I Wiceministra Obrony Narodowej, gen. dyw. Mariana Spychalskiego, Szefa Sztabu Generalnego — gen. broni Władysława Korczyca, Dowódcy Wojsk Lądowych — gen. broni Stanisława Popławskiego, III Wiceministra — gen. bryg. Piotra Jaroszewicza.

Byli żołnierze I Armii, którzy brali udział w walkach, znają dobrze tych generałów. Stykali się z nimi bowiem nie na paradach czy uroczystościach, a widzieli ich u siebie w dywizjach i pułkach podczas walki — nad Wisłą, Odrą, Kanałem Hohenzollernów czy pod Berlinem.

Pod ich to właśnie dowództwem żołnierz I i II Armii odniósł historyczne zwycięstwo nad niemieckim imperializmem, odzyskał Ziemie Zachodnie, brał udział w szturmie Berlina. Po skończonej wojnie nasi dowódcy z takim samym zapałem i ofiarnością, jak w okresie walk, rozpoczęli pracę nad reorganizacją i ulepszeniem WP. Widzimy, jak ogromna poprawa nastąpiła w warunkach bytowania żołnierza i oficera, jak podniósł się stopień wyszkolenia bojowego i obywatelskiego całego Wojska. Nie łatwa to i ogromnie odpowiedzialna praca.

Wojsko Polskie, ściśle związane z Narodem, bierze czynny udział w życiu społecznym i gospodarczym Państwa przyśpieszając proces odbudowy i stabilizacji. Stwierdzić musimy, że ta dodatnia rola, jaką odgrywa w aparacie państwowym Wojsko Polskie, że siła Wojska Polskiego — to wszystko jest w ogromnej mierze zasługą naszych dowódców.

Co sprawiło, że dowódcy nasi mogli tak słusznie i dobrze realizować na odcinku Wojska zadania, które postawił Naród. Siła ich tkwi w pierwszym rzędzie w ścisłym powiązaniu z ludem. Wszyscy oni pochodzą z rodzin chłopskich i robotniczych. Przez całe życie wiernie służyli idei demokracji i pracowali zawsze i tylko dla dobra mas pracujących i chwały Narodu Polskiego. Wybitne zdolności osobiste, niezwykle sumienna praca i słuszność idei, dla której pracowali, wydźwignęły ich na tak wysokie i odpowiedzialne stanowiska w Wojsku i społeczeństwie.

Ogromne zasługi generałów Spychalskiego, Korczyca, Popławskiego i Jaroszewicza winny być znane każdemu żołnierzowi Odrodzonego WP.

1. I Wiceminister Obrony Narodowej, gen. dyw. Marian Spychalski

Generał Marian Spychalski urodził się 6 grudnia 1906 r. w Łodzi. Ojciec jego, Józef Spychalski, był robotnikiem w Łodzi, matka — Franciszka z Leśkiewiczów — pochodziła ze wsi z powiatu sieradzkiego. Własną pracą i dużymi zdolnościami zdobył sobie wykształcenie. Ukończył Politechnikę Warszawską i otrzymał tytuł inżyniera architekta. Jako architekt pracował w Poznaniu i Warszawie. Przed wojną brał czynny udział w życiu społecznym Polski. W czasie wojny 1939 r. walczył w obronie stolicy.

Cały okres okupacji przebył gen. Spychalski w kraju. Należał do pierwszych organizacji podziemnych dążąc usilnie do zjednoczenia Narodu w walce z wrogiem. W sierpniu 1941 r. gen. Spychalski zostaje przewodniczącym i kierownikiem wojskowym organizacji pod nazwą Związek Walki Wyzwoleńczej, która potem weszła w skład Polskiej Partii Robotniczej.

W roku 1942 powstaje z inicjatywy PPR Gwardia Ludowa, której Szefem Sztabu zostaje na pewien okres generał Spychalski. Organizuje on pierwsze oddziały partyzanckie, które wyruszają w pole. Bierze udział w organizacji słynnego tajnego zebrania Krajowej Rady Narodowej 31 grudnia 1943 r., w Warszawie. Jest posłem do KRN z ramienia Sztabu Gwardii Ludowej.

Krajowa Rada Narodowa mianowała go członkiem Naczelnego Dowództwa Armii Ludowej. Uzyskuje podówczas stopień pułkownika.

Wiosną 1944 r. KRN wysyła przez płonącą linię frontu delegację do Związku Radzieckiego, która nawiązała kontakt z Rządem Radzieckim i Armią Polską w ZSRR. W składzie tej delegacji znajdował się również Marian Spychalski.

Kiedy w lipcu 1944 r. z połączenia Armii Ludowej i Armii Polskiej, zorganizowanej w ZSRR, powstaje Odrodzone Wojsko Polskie, gen. Spychalski zostaje Szefem Sztabu Głównego. Po wyzwoleniu prawobrzeżnej Warszawy (Pragi) zostaje pierwszym prezydentem stolicy. Jeszcze w czasie okupacji inż. Spychalski opracowywał plan odbudowy stolicy. Teraz, jako pierwszy jej prezydent, rozpoczyna pracę nad jego urzeczywistnieniem.

Wkrótce jednak, w początkach 1945 r., powołany zostaje na stanowisko Z-cy Naczelnego Dowódcy. Odpowiedzialną tę funkcję pełni w okresie wielkiej ofensywy Wojska Polskiego, w okresie najcięższych walk.

Jest często na froncie, niezmordowanie kieruje pracą pol.-wych. w warunkach bojowych, dba o postawę moralną, o ducha żołnierzy. Za zasługi, położone w okresie wojny, otrzymuje stopień generała dywizji. W okresie powojennym gen. Spychalski w dalszym ciągu poświęca się

dziełu budowy silnego Wojska Polskiego, wiernie stojącego na straży granic Rzeczypospolitej. On kieruje wychowaniem żołnierza Odrodzonego Wojska Polskiego na świadomego żołnierza - obywatela, żołnierza - demokratę, związanego wszystkimi nićmi ze swoim Narodem.

Gen. Spychalski, jako pierwszy Wiceminister Obrony Narodowej, jest w Wojsku pierwszą osobą po Marszałku, bierze udział w rozstrzyganiu wszystkich zasadniczych spraw związanych z Polskimi Siłami Zbrojnymi.

Nie zrezygnował generał z pracy, której poświęcił tyle lat życia i trudu. Nadal pracuje aktywnie jako przewodniczący Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy. Wkład gen. Spychalskiego w dzieło odbudowy Warszawy, jako fachowca i specjalisty wysokiej klasy, jest niezwykle cenny.

Gen. Spychalski położył ogromne zasługi dla Odrodzonego Wojska Polskiego. Rzeczpospolita przyznała mu najwyższe odznaczenia państwowe. Wśród nich widzimy dwa, które symbolizują jego drogę bojową: Krzyż Grunwaldu II klasy za walkę podziemną w czasie okupacji i Krzyż Virtuti Militari III klasy za walkę w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego.

## 2. Szef Sztabu Generalnego WP — generał broni Władysław Korczyc

Sztab Generalny — to mózg Wojska. Tam opracowuje się w czasie wojny plany operacji, tam ustala się w czasie pokoju zasady szkolenia i przygotowania armii do obrony kraju.

Szefem Sztabu Generalnego WP jest gen. broni Władysław Korczyc. Władysław Korczyc — syn chłopa z powiatu słonimskiego — to doskonały dowódca i wybitny znawca wojskowości, który doświadczenie swoje zdobył w walkach, jakie Armia Czerwona toczyła z Niemcami. Gen. Władysław Korczyc był jednym z kierowników I Armii Wojska Polskiego. Jako Szef Sztabu Armii, brał udział w kierownictwie operacjami Armii na przestrzeni od Bugu do Wisły oraz operacjami na Wiśle, na odcinku Dęblin — Puławy, następnie dokonał przegrupowania armii przygotowując ją do wyjścia na rzekę Pilicę pod Warką.

Dnia 1 września 1944 r. mianowany zostaje dowódcą I Armii, która operowała wówczas na linii Pelcowizna — Praga — Otwock — Karczew. Pod jego dowództwem Armia przerwała front niemiecki i opanowawszy swoim prawym skrzydłem szereg miejscowości podwarszawskich, jak: Płudy, Wilniów, Henryków, Jabłonna i inne, wyszła na rzekę Wisłę. W okresie dowództwa gen. Korczyca 1 Armia przygotowała się do forsowania Wisły i opanowania Warszawy.

Dnia 1 stycznia 1945 r. gen. Korczyc zostaje mianowany Szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, i stanowisko to piastuje do chwili obecnej. Na tym odpowiedzialnym stanowisku oddał olbrzymie usługi dziełu zwycięstwa nad Niemcami, dziełu odrodzenia i unowocześnienia Polskich Sił Zbrojnych.

Zasługi gen. Korczyca wysoko cenili Kierownicy Państwa. Został on odznaczony najwyższymi orderami polskimi, w tym kilkakrotnie Krzyżem Grunwaldu i Krzyżem Virtuti Militari.

## Część druga

### 3. Dowódca Wojsk Lądowych — gen. broni Stanisław Popławski

Powszechną miłość i przywiązanie zdobył sobie na zawsze dowódca legendarnej I Armii, gen. broni Stanisław Popławski, syn wyrobnika wiejskiego na Podolu. Mało było takich żołnierzy, którzy nie znali tej wysokiej postaci, którzy nie słyszeli jego głosu. Gen. Popławski, pod którego dowództwem I Armia przeszła swój szlak bojowy od wyzwolenia Warszawy w styczniu 1945 r. aż do Berlina, był dowódcą, który zdobył sobie żołnierskie serca.

Nieustraszony w walce szedł do okopów na pierwszą linię, do nacierających oddziałów, nie bacząc na nic, nie zważając na rozrywające się wokół niego pociski. Zahartowany w kilkuletniej walce z Niemcami, siedmiokrotnie ranny imponował wszystkim swym opanowaniem, zimną krwią, pogardą śmierci. Z Armii Radzieckiej, w której pełnił służbę, wyniósł zaszczytny tytuł „Bohatera Zw. Radzieckiego". Jego ogromna odwaga i równocześnie troskliwa opieka nad żołnierzami sprawiły, że wszyscy oficerowie i szeregowi kochali swego „Tatę" (jak go powszechnie wszyscy nazywali) i gotowi byli pójść za Nim w ogień. Choć twardą nieraz miał rękę „Tata", bo twarde i trudne przeszkody łamała I Armia, zawsze był sprawiedliwy i zawsze rozumiał troski i kłopoty żołnierza. Potrafił być czasami surowy dla swych podwładnych, lecz najbardziej chyba surowym był dla siebie. Głowili się często współpracownicy generała i jego podwładni, kiedy właściwie sypia? W okresie bowiem walk I Armii o każdej porze dnia i nocy zastać można było generała przy pracy w sztabie lub na inspekcji w pierwszej linii.

Po skończonej wojnie generał broni Popławski zostaje dowódcą OW Śląsk. Roztacza tam troskliwą opiekę nad masami repatriantów, którzy przybyli na Śląsk ze wszystkich stron świata. Szczególnie serdecznie zaopiekował się gen. Popławski swoimi byłymi żołnierzami, osadnikami wojskowymi. Wszystkimi dostępnymi środkami pomagał osadnikom w budowaniu życia i umacnianiu polskości na Ziemiach Odzyskanych. Setki osadników wspomina z wdzięcznością pomoc gen. Popławskiego, który umożliwił im otrzymanie inwentarza żywego, pomógł w uzyskaniu potrzebnego sprzętu, ziarna itd.

Wybrany przez masy ludowe do Sejmu Ustawodawczego, gen. broni Popławski mimo nawału pracy, jaka spoczywa na jego barkach w Wojsku, bierze czynny udział w życiu kulturalno - politycznym Polski. Oddaje nadal, jak przez całe swe dotychczasowe życie, wszystkie siły dla rozwoju i utrwalenia prawdziwej demokracji.

Za bohaterstwo osobiste i wspaniałe dowodzenie sławną I Armią gen. Popławski w dniu 3 maja 1945 r. awansowany został do stopnia gen. broni. Ponad 20 wysokich orderów i krzyży krajowych i zagranicznych, w tym Virtuti Militari II kl. i Krzyż Grunwaldu II kl., zdobi pierś tego ofiarnego żołnierza, dowódcy, demokraty.

Dnia 21 listopada 1947 r. gen. broni Popławski mianowany zostaje dowódcą Wojsk Lądowych MON.

4. III Wiceminister Obrony Narodowej — gen. bryg. Piotr Jaroszewicz

Gen. Jaroszewicz urodził się na Wileńszczyźnie, gdzie dziad jego był kowalem w majątku księcia Radziwiłła. Od najmłodszych lat, nie zważając na dokuczający często głód i chłód, Piotr Jaroszewicz garnął się do nauki. Studiuje, by zostać nauczycielem, by uczyć i wychowywać młodzież. Osiąga wreszcie swój cel i obejmuje stanowisko kierownika szkoły w powiecie garwolińskim. Równolegle bierze czynny udział w życiu społecznym i politycznym. Jest aktywnym członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którym reprezentuje demokratyczny odłam nauczycielstwa. Wiele pracy poświęca organizowaniu młodzieży wiejskiej w ramach „Wici". Była to wówczas najbardziej postępowa spośród legalnie działających organizacji młodzieżowych na wsi.

Wojna 1939 r. rzuciła go na wschód, do Związku Radzieckiego. Na pierwszą wiadomość o powstawaniu polskich oddziałów wojskowych śpieszy ochotniczo, by walczyć z Niemcami. Zaczyna swą służbę w 4 Pułku Piechoty 2 Dywizji im. Henryka Dąbrowskiego. Dzięki wybitnym zdolnościom i pracowitości szybko awansuje i już jesienią 1944 r. przechodzi ze stanowiska z-cy dowódcy 2 Dyw. Piech. na z-cę d-cy I Armii WP do spraw pol.-wych.

W ciężkich frontowych warunkach pracuje nad wychowaniem i przygotowaniem żołnierzy do walki. Jak skuteczne były jego wysiłki, świadczą najlepiej sukcesy żołnierza w walce na całym szlaku bojowym, gdzie w pierwszym rzędzie decydował duch i postawa moralna.

Gen. Jaroszewicz był szefem delegacji I Armii, która na historycznej sesji Krajowej Rady Narodowej, w pierwszych dniach maja 1945 r., zameldowała przedstawicielstwu Narodu o zwycięstwach żołnierza polskiego.

Obecnie gen. Jaroszewicz kieruje w ciężkich i trudnych warunkach zniszczonego kraju ważnym działem, jakim jest III Wiceministerstwo Obrony Narodowej. On kieruje zaopatrzeniem całego Wojska w żywność, umundurowanie, zaopatrzenie techniczne, jemu podlega cały aparat Służby Zdrowia, kwaterunkowy, finansowy. Rezultaty jego pracy widzimy najlepiej sami. Wojsko nasze jest dobrze karmione, umundurowane i zaopatrzone w sprzęt techniczny. Coraz lepsze są warunki życia w koszarach itp. Pamiętając o trudnych warunkach gospodarczych, w jakich znajduje się nasz kraj, możemy dopiero ocenić, jak praca gen. Jaroszewicza jest niezmiernie cenna dla Wojska i Narodu.

* * *

Oto nasi najwyżsi dowódcy. Oto ci, którzy poprowadzili żołnierza polskiego do zwycięstwa, ci, którzy stoją na czele Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. Takich dowódców ma Wojsko Polskie na każdym szczeblu.

Synowie chłopów i robotników, wyrośli z ludu polskiego — całe swe życie poświęcili sprawie narodowej. Nie ustawali w walce z najeźdźcą. Czy tu w kraju, razem z całym Narodem przeżywając gehennę okupacji, czy też za granicą organizując polskie siły zbrojne, niezmordowanie kierowali walką, nie lękając się żadnych trudności, żadnych przeciwieństw. Nie w gabinetach, a w boju i w walce zdobywali swoje szlify, swoje tytuły i odznaczenia.

Na ich przykładzie winniśmy wzorować się w pracy dla dobra Narodu i Państwa. Są oni żywym przykładem, jak Polak winien kochać wolność i sprawiedliwość. Na ich wzorach winien się uczyć żołnierz polski ofiarności i pracy dla Ojczyzny.

Są to dowódcy związani z Narodem najściślejszymi więzami. Dowódcy, którymi szczyci się Naród Polski. Żołnierz polski pójdzie za nimi choćby w ogień.

Do podyktowania:

I Wiceministrem Obrony Narodowej jest gen. dyw. Marian Spychalski, były Szef Sztabu Gwardii Ludowej. Od początku 1945 r. gen. Spychalski kieruje pracą pol.-wych. i jest po Marszałku pierwszą osobą w Wojsku.

Gen. broni Stanisław Korczyc jest Szefem Sztabu Generalnego. Położył wielkie zasługi dla organizacji i rozbudowy Wojska Polskiego.

Dowódca Wojsk Lądowych, gen. broni Stanisław Popławski, dowodził I Armią od Warszawy aż do Berlina. Jest to zasłużony i bohaterski dowódca.

Gen. bryg. Piotr Jaroszewicz jest III Wiceministrem Obrony Narodowej. Kieruje on ważnym działem zaopatrywania wojska.

Najwyżsi dowódcy Wojska Polskiego pochodzą z mas ludowych, są ściśle związani z Narodem. Wszyscy Oni walczyli o wyzwolenie Polski i demokrację.

**PYTANIA KONTROLNE:**

1. Wymienić nazwiska i stanowiska najwyższych dowódców WP!
2. Jaką działalność rozwijał w czasie okupacji gen. Spychalski? Jakie są jego zasługi dla Wojska Polskiego?
3. Kto dowodził I Armią od wyzwolenia Warszawy aż do Berlina? Czym przysłużył się gen. Popławski Polsce?
4. Kto kieruje pracami Sztabu Generalnego?
5. Jakie stanowisko piastuje gen. Jaroszewicz?
6. Z jakich środowisk rekrutują się poszczególni generałowie? Z jakim ruchem politycznym związani byli oni przez całe życie?
7. Dlaczego winniśmy znać i kochać naszych dowódców?

# 22. LEKCJA REPETYCYJNA 5

## I godzina

*I Zagadnienie: Prezydent Bierut — Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych.*

Pytania:
1. Jaką władzę sprawuje Prezydent Rzeczpospolitej w Państwie i w stosunku do Wojska?
2. Co wiesz o życiu i działalności społeczno-politycznej Prezydenta Bieruta?
3. Jakie są zasługi Prezydenta Bieruta w budowaniu Polski Ludowej?

*II Zagadnienie: Minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski, Michał Żymierski.*

Pytania:
1. Co wiesz o życiu i działalności Marszałka Żymierskiego?
2. Jaką rolę odegrał Marszałek w walkach Narodu Polskiego o niepodległość i demokrację?
3. W jaki sposób Marszałek Żymierski strzeże jedności Wojska z Narodem?

*III Zagadnienie: Synowie ludu pracującego na czele Odrodzonego Wojska Polskiego.*

Pytania:
1. Wymień dowódców Wojska Polskiego i funkcje, jakie sprawuje każdy z nich!
2. Z jakich warstw ludności pochodzą nasi dowódcy: Marszałek, gen. Spychalski, gen. Popławski, gen. Jaroszewicz?
3. Kto to był gen. Świerczewski i jakie są jego zasługi w budowaniu Wojska Polskiego?

## II godzina

*IV Zagadnienie: Udział dowódców Wojska Polskiego w walkach z faszyzmem o demokrację i wolność.*

Pytania:
1. Gdzie i w imię jakiej sprawy walczył gen. Świerczewski?
2. Jaki był udział gen. Spychalskiego w ruchu partyzanckim pod okupacją?
3. Jakie są zasługi gen. Popławskiego i gen. Jaroszewicza w walkach Wojska Polskiego z faszystowskim najeźdźcą?

*V Zagadnienie: Dowódcy Wojska Polskiego — wychowawcy żołnierza - demokraty.*

Pytania: 1. W jakim duchu wychowują żołnierzy najwyżsi dowódcy Wojska Polskiego?
2. Jaka jest rola gen. Spychalskiego w wychowaniu żołnierza-demokraty?

*VI Zagadnienie: Życie i działalność dowódców Wojska Polskiego — wzór cnót żołnierskich i obywatelskich.*

Pytania: 1. Jakim ideałom poświęcili swe życie dowódcy Wojska Polskiego?
2. Jaki przykład dawali żołnierzom w okresie walk z faszyzmem?
3. Dlaczego żołnierz winien kochać i naśladować swoich dowódców?

23. Lekcja 18

# WOJSKO POLSKIE – ZBROJNYM RAMIENIEM POLSKI LUDOWEJ

## Część pierwsza

Wiemy już z poprzednich lekcji, jak to Odrodzone Wojsko Polskie wywalczyło krajowi niepodległość i utwierdziło granice Polski Ludowej na Odrze i Nysie. Jednak z chwilą zakończenia wojny nie kończy się bynajmniej służba naszego Wojska Narodowi. Dzisiaj omówimy nasze zadania w okresie pokojowym i rolę, jaką odgrywa Wojsko w czasie pokoju. Nowy, demokratyczny duch ożywiający nasze Siły Zbrojne sprawił, że Wojsko Polskie nie spoczęło po wojnie na laurach i tak, jak w czasie bojów nie szczędziło swej krwi w walce z najeźdźcą niemieckim — tak dziś nie szczędzi swych sił w pracy nad utrwaleniem niepodległości i demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej.

### 1. Jak było dawniej?

Wojsko nasze zasadniczo różni się od armii przedwrześniowej. Różnicę tę często podkreślamy mówiąc, że jesteśmy Wojskiem Ludowym, wojskiem demokratycznym, wojskiem całego Narodu Polskiego.

Nie wszyscy, być może, rozumieją dokładnie, na czym polega różnica między Odrodzonym Wojskiem Polskim a dawnym przedwrześniowym. Różnica ta jest zasadnicza. Wprawdzie przed wojną istniał u nas powszechny obowiązek służby wojskowej i żołnierze przedwojennego Wojska pochodzili z wszystkich prawie warstw naszego społeczeństwa. Większość żołnierzy stanowiła młodzież robotnicza i chłopska. Wobec tego może niejednemu nasunąć się pytanie: dlaczego wówczas wojsko, w którym podstawowa masa żołnierzy pochodziła z ludu, z mas pracujących, nie służyło sprawie Narodu, nie było wojskiem demokratycznym? Otóż o charakterze wojska decyduje nie skład masy żołnierskiej — bo ta we wszystkich armiach świata składa się w olbrzymiej większości z ludu — ale skład korpusu oficerskiego i podoficerskiego, skład dowódców i przede wszystkim cele, jakim dana armia służy.

Armia przedwrześniowa dowodzona była przez dowódców związanych przeważnie z klasami posiadającymi. Dzięki wymaganemu cenzusowi szkoły średniej, dzięki specjalnemu doborowi kandydatów do szkół podchorążych — przedwrześniowy korpus oficerski miał oblicze klasowe, obszarniczo - kapitalistyczne, a polityczne — wyraźnie reakcyjne. Dlatego

też armia służyła wówczas nie całemu Narodowi — a jedynie rządzącym klasom posiadającym, dlatego była narzędziem w rękach reakcyjnego sanacyjnego rządu, który też na armii, między innymi, opierał swą władzę nad Narodem. Państwo reakcyjne, państwo obszarników i kapitalistów wykorzystywało siłę zbrojną dla celów, które były obce większości żołnierzy — synów robotników i chłopów. Masa żołnierska, masa robotników i chłopów, ubranych w mundury, związana dyscypliną wojskową — nie miała tu nic do gadania, musiała bronić nie swoich interesów klasowych, nie interesów olbrzymiej większości Narodu — ale interesów swoich wyzyskiwaczy, wielkich kapitalistów i obszarników.

Dlatego mógł reakcyjny rząd, mogli obszarnicy i kapitaliści użyć polskiego żołnierza do walki przeciw polskim robotnikom w Krakowie, w roku 1923, dlatego musiał polski żołnierz hańbić swą broń „pacyfikacją" strajkujących chłopów małopolskich w 1937 r. Dlatego żołnierz polski musiał niejednokrotnie rozpędzać demonstracje robotnicze i chłopskie, chociaż w tych demonstracjach brali udział jego bracia i ojcowie.

Również i na zewnątrz, wobec zagranicy, nie mogła reakcyjna armia należycie służyć interesom Narodu. W roku 1920, kiedy lud śląski krwawił w powstaniach — żołnierz polski zamiast śpieszyć z pomocą braciom — musiał bronić pod Kijowem obszarniczych majątków czy pod Dźwińskiem przywracać panowanie niemieckich baronów nad łotewskim chłopstwem. W 1938 r., zamiast przygotować się do obrony kraju przed hitlerowskim najazdem — sanacyjny Sztab Generalny gotował plany napastniczej wojny przeciw ZSRR.

*Armia sanacyjna, służąca obszarniczo - kapitalistycznemu państwu, dowodzona przez reakcyjny korpus oficerski, broniła interesów jedynie klasy panujących, nie zaś olbrzymiej większości Narodu. Mogła ona jedynie biernie przyglądać się temu, jak reakcja zdradzała interesy Polski, rezygnowała z suwerenności i niezawisłości państwa na rzecz obcych imperialistów. Dlatego nie była ona armią narodową, lecz siłą zbrojną reakcji rządzącej państwem.*

## 2. Demokratyczny korpus oficerski

Nasze Wojsko stworzone zostało w ogniu walki z najeźdźcą faszystowskim, walki podjętej w imię istnienia naszego Narodu, w imię suwerenności i niepodległości Polski, walki toczonej przede wszystkim przez lud pracujący miast i wsi. Walczący lud stworzył nasze Wojsko. Z ludu wyszli też w znacznej większości nasi dowódcy. Generałowie, którzy budowali zręby naszego Wojska: Świerczewski, Spychalski, Zawadzki, Świetlik — to synowie robotników. Generał Piotr Jaroszewicz, III Wiceminister Obrony Narodowej — to wnuk kowala z dóbr radziwiłłowskich. Sam nasz Marszałek — to syn kolejarza. Co więcej, nasi dowódcy — to nie tylko synowie klas pracujących, ale i świadomi bojownicy sprawy ludowej, z których wielu całą swą młodość sterało w walce z reakcją. Jasne, że tacy ludzie nic poprowadzą nigdy wojska przeciw robotnikom i chłopom, nie pozwolą uczynić z nas narzędzia w rękach wyzyskiwaczy, jak

to bywało w przeszłości i jak to dziś jest w krajach wielkiego kapitału. Zresztą nasze Wojsko nie nadaje się na tego rodzaju instrument. Nie tylko bowiem zmieniło się wyższe dowództwo, ale zasadniczo przeobraził się nasz cały korpus oficerski, jego skład klasowy i charakter.

Nasi oficerowie nie stanowią już, jak za sanacji, zamkniętej kasty, do której dostęp mieli jedynie ludzie starannie dobrani — nie podejrzewani o demokratyczne poglądy — ludzie w ogromnej większości pochodzący z klas wyzyskiwaczy lub bezwzględnie gotowi klasom tym służyć. Nasi oficerowie wyrośli z masy żołnierskiej i partyzanckiej, wyrośli z mas pracujących, większość z nich zdobywała stopnie oficerskie w bojach rzetelną swoją zasługą. Matura przestała być u nas monopolem wybranych warstw Narodu. Nasze władze starają się udostępnić naukę każdemu zdolnemu wojskowemu. W praktyce droga do nieograniczonego awansu jest u nas otwarta dla każdego strzelca, w zależności jedynie od jego osobistych zdolności. Jak daleko może ona zaprowadzić — wskazuje przykład niejednego z naszych generałów, którzy dosługiwali się wężyków od stopnia szeregowca.

*Ten demokratyczny skład naszego korpusu oficerskiego sprawia, że nasi oficerowie są ściśle związani z masą żołnierską, a całe nasze Wojsko — z masami ludowymi, że od początku było ono siłą zbrojną tych mas, orężem ludu polskiego.*

## Część druga

### 3. Przeciw reakcji

Dlatego właśnie, gdy nadeszła chwila decydującej rozgrywki pomiędzy ludem a pasożytami obszarniczo - kapitalistycznymi o oblicze Polski Odrodzonej — nasze Wojsko nie wahało się ani chwili, po której stronie barykady ma stanąć. Nie chcieliśmy bronić majątków obszarniczych ani władzy kapitału, nie chcieliśmy wysługiwać się garstce wyzyskiwaczy. Tym razem w walce o władzę reakcja miała Wojsko przeciw sobie. Pod przewodem obozu demokratycznego nasz żołnierz i oficer, ludowy żołnierz i oficer, poszedł na pomoc masom chłopskim przy przeprowadzeniu Reformy Rolnej.

Współpracując z całym obozem demokratycznym Wojsko wzięło udział w likwidacji obszarnictwa jako klasy, z radością powitało unarodowienie wielkiego przemysłu, przyczyniło się walnie do stworzenia podstaw nowej, ludowej, suwerennej Polski, Polski mas pracujących. Wojsko wspólnie z organami bezpieczeństwa pod kierownictwem władz państwowych broniło władzy ludowej przed wszelkimi zakusami jej wrogów — rodzimej reakcji i anglosaskiego imperializmu. Zwalczało wszelkie próby obalenia władzy robotników i chłopów, próby powrotu wyzyskiwaczy do fabryk i majątków. Broniąc interesów olbrzymiej większości Narodu przed próbami terroru reakcji — Wojsko wyszło w pole przeciw bandom i niejeden żołnierz i oficer poległ od kuli rodzimych faszystów za wolność i lud. Przy naszym czynnym współudziale ukrócona została swoboda band, umocniony demokratyczny ład i porządek. Wreszcie nie pozostaliśmy obo-

jętnymi świadkami w momencie, gdy Naród miał zadecydować o tym, jaką ma być nasza Polska — podczas wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Całe Wojsko, wszyscy żołnierze i oficerowie oddali swe głosy za blokiem demokratycznym, za nową Polską. Żołnierz i oficer demokratycznego Wojska Polskiego wypowiedział się raz jeszcze przeciw reakcji, przeciw resztkom byłych wyzyskiwaczy, popieranych przez wielki kapitał zagraniczny, przeciw agentowi anglosaskiego imperializmu — Mikołajczykowi. Zasługą demokratycznego Wojska Polskiego jest w dużej mierze uśmierzenie terroru band podziemnych w stosunku do wyborców, zapewnienie spokojnego i zgodnego z przepisami przebiegu wyborów. *Odrodzone Wojsko Polskie, służące ludowi pracującemu, dowiodło w okresie walki o władzę w Polsce, że jest sługą Narodu i zbrojnym ramieniem nowej, ludowej Polski, Polski bez obszarników i kapitalistów, niezależnej gospodarczo i politycznie od obcego kapitału, od amerykańskiego imperializmu.*

### 4. Wojsko Narodu Polskiego

Dziś pasożytnicze, reakcyjne klasy — fabrykanci i obszarnicy — straciły już u nas wpływy, przestały być realną siłą polityczną. Resztki reakcyjnego podziemia są już dziś tylko agenturami szpiegowskimi obcych mocarstw, agenturami wyłączonymi z naszej społeczności, działającymi przeciw Narodowi Polskiemu jako całości.

Dziś nie ma u nas takich sprzeczności wewnętrznych, jakie rozdzielały społeczeństwo kapitalistyczne. Dlatego dziś dopiero powstały warunki dla pełnego zjednoczenia całego Narodu, dla obrony wspólnych interesów wszystkich warstw społecznych nowej Polski.

Na skutek tego u nas, dopiero w ustroju ludowej demokracji, państwo i rząd mogą reprezentować interesy całego Narodu, Wojsko Polskie może służyć całemu Narodowi. Niemożliwe są u nas takie sytuacje, kiedy w duszy żołnierza walczyć musi poczucie służbowej dyscypliny, chęć wykonania rozkazu zwierzchników — z sumieniem klasowym i narodowym, które przed tym rozkazem się wzdryga. A w takiej sytuacji często był nasz żołnierz przed wrześniem, w takiej sytuacji znalazł się żołnierz armii greckiej w r. 1945, żołnierz armii francuskiej w roku 1947 — kiedy kapitalistyczny rząd, ulegający obcym imperialistom, zaprzedający interesy narodowe — posłał wojsko przeciw broniącym wolności masom ludowym czy też przeciwko strajkującym robotnikom. Jak ma żołnierz postąpić? Rzucić broń, złamać dyscyplinę — i przejść na stronę ludu, czy też wykonać rozkaz i strzelać do własnych braci — robotników? Oto, jakie wątpliwości musi rozstrzygać żołnierz w państwie, gdzie rządzą kapitaliści, zaprzedający swój Naród w niewolę amerykańskiego imperializmu.

Takich pytań nie musi rozstrzygać żołnierz naszego wojska. Dla nas sprawa jest prosta. *Bronimy interesów zjednoczonego Narodu Polskiego, służymy Polsce ludowej, która jest dobrem wspólnym wszystkich warstw ludności pracującej.* Tej Polsce i tym interesom służy też nasz demokratyczny rząd i dlatego naszym nieprzyjacielem może być tylko siła obca, wroga Narodowi Polskiemu, może być jedynie reakcja pozostająca na usługach imperializmu zagranicznego.

## 5. W służbie Polski

Wojsko Polskie służyło interesom całego Narodu walcząc o wyzwolenie kraju z niemieckiej niewoli, odzyskując dla Polski Śląsk i Pomorze Zachodnie, wyrębując nowe granice państwowe na Odrze i Nysie Łużyckiej. Służyło interesom całego Narodu likwidując faszystowsko - ukraińskie bandy na kresach południowo - wschodnich Rzeczypospolitej, likwidując reakcyjne podziemie spod znaku WIN czy NSZ, walczące przeciw Polsce za obce pieniądze i w imię obcych interesów.

Wojsko Polskie służyło interesom całego Narodu biorąc czynny udział w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych w odbudowie Warszawy i całego Kraju.

Wojsko Polskie służy dziś swej ludowej ojczyźnie szkoląc kadry sił zbrojnych Państwa, przygotowując swych żołnierzy do czynnego udziału w życiu społecznym i politycznym kraju, przygotowując pełnowartościowych instruktorów i przodowników dla powszechnej organizacji młodzieży „Służba Polsce", organizując przysposobienie wojskowe masowej, powszechnej rezerwy obrońców ojczyzny. Wojsko Polskie wraz z całym Narodem stanowi jeden z filarów świadomego, antyimperialistycznego frontu pokoju i demokracji, strzegącego wolności i suwerenności narodów świata przed zakusami podżegaczy wojennych — amerykańskich imperialistów i ich lokajów.

Wojsko Polskie dowiodło, że jest naprawdę zbrojnym ramieniem zjednoczonego Narodu Polskiego i Polskiego Państwa Ludowego wobec wszystkich jego wrogów. *Wojsko broni bezpieczeństwa Narodu stojąc czujnie na straży naszych granic, na straży suwerenności, niepodległości państwowej, na straży pokoju, wreszcie — wobec wszelkich zakusów obcego imperializmu.*

Wojsko Polskie broni bezpieczeństwa Narodu wobec wszelkich obcych najemników, szpiegów czy dywersantów, którzy by mogli zakłócić spokojną, twórczą pracę polskiego robotnika, chłopa i inteligenta w kraju, wobec każdego, kto by się pokusił na zagwarantowane Konstytucją swobody obywatelskie, prawa i interesy ludu. W ustroju demokracji ludowej Odrodzone Wojsko Polskie, stworzone przez cały Naród — służy całemu Narodowi.

Do podyktowania:

Wojsko Polskie jest zbrojnym ramieniem Polski Ludowej. Służy ono interesom całego Narodu, nie zaś interesom garstki wyzyskiwaczy. Nie tylko szeregowi i podoficerowie, ale również i najwyżsi dowódcy są synami ludu, synami robotników, chłopów i pracowników umysłowych.

Wojsko Polskie broni interesów Narodu i Państwa. Strzeże ono granic Polski przed zakusami zagranicznych imperialistów. Strzeże demokratycznego ustroju państwa zwalczając reakcję rodzimą i obcą. Ochrania

spokojną pracę robotnika i chłopa nad odbudową kraju. Każdy żołnierz polski jest sługą swojego Narodu, sługą demokratycznego Państwa Polskiego.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Czyim interesom służyła armia w Polsce przedwrześniowej?
2. Dlaczego nie mogła ona służyć interesom całego Narodu?
3. Na czym polega demokratyczny charakter Odrodzonego Wojska Polskiego?
4. Z jakich warstw ludności pochodzą nasi dowódcy i oficerowie?
5. Jaki jest udział naszego Wojska w utrwaleniu ustroju demokratycznego w Polsce?
6. Czyim interesom służyliśmy biorąc udział w dzieleniu majątków obszarniczych? Walcząc z bandami podziemnymi? Głosując w wyborach do Sejmu na blok demokratyczny?

24. Lekcja 19

# PODSTAWY SIŁY NASZEGO WOJSKA

## Część pierwsza

Siła nowoczesnego Wojska zależna jest od całego szeregu warunków, bez których nie może ono spełnić swego głównego zadania, tj. obrony niepodległości państwa. Warunków tych nie było przed 1939 r. i dlatego Wojsko nasze nie obroniło Państwa Polskiego przed najazdem niemieckim. Dzisiaj jest odwrotnie: posiadamy wszystkie warunki ku temu, aby Wojsko nasze z honorem wypełniło wszystkie stojące przed nim zadania. Jakie jest nasze Wojsko, jakie warunki wpływają na jego siłę— oto temat naszej dzisiejszej lekcji.

### 1. Źródła siły

Od czego zależy siła Wojska? Siła Wojska zależy od wielu czynników. *Na siłę Wojska składa się:*

*a) słuszność sprawy, o którą ono walczy, której ono broni, duch żołnierza i jego uświadomienie obywatelskie,*

*b) zwartość ideologiczna Narodu, jako podstawa wysokiego ducha moralnego Wojska,*

*c) wysoki poziom techniki uzbrojenia,*

*d) siła zaplecza gospodarczego,*

*e) słuszna polityka rządu, zapewniająca państwu silnych sojuszników.*

Wszystko to, jak również i szereg innych czynników, wpływających na siłę Wojska — istnieje w Odrodzonej Polsce Ludowej. W naszym państwie spełnione zostały wszystkie warunki, od których zależy siła Wojska Polskiego. Rozpatrzmy je po kolei.

### 2. Słuszna sprawa — wysoki duch moralny żołnierza

Wysoki duch moralny żołnierza — to podstawa siły armii. Wojsko nasze jest zbudowane właśnie na takiej podstawie.

Jak i kiedy powstało nasze Wojsko? Powstało ono w ogniu walki z niemieckim okupantem. Pierwsi żołnierze Odrodzonego Wojska Polskie-

go — partyzanci Gwardii Ludowej czy też żołnierze I Armii — byli głęboko przeświadczeni o słuszności sprawy, o którą walczyli, i gotowi byli pójść dla niej na śmierć. W śmiertelnej walce z Niemcami rodził się nowy typ żołnierza — żołnierza - obywatela, głęboko miłującego swoją Ojczyznę, związanego z ludem, którego był zbrojnym ramieniem. Nasz żołnierz wiedział, że walczy nie tylko o niepodległość Ojczyzny, ale i o Polskę Demokratyczną, Polskę Ludową, że walczy o wyzwolenie chłopa i robotnika z wyzysku obszarniczego i kapitalistycznego. Wojsko wychowało żołnierza nie tylko na patriotę, głęboko miłującego swoją Ojczyznę, ale na demokratę, gotowego bronić demokratycznych praw ludu polskiego.

Okres powojenny przyczynił się jeszcze bardziej do pogłębienia wiadomości żołnierza. Wszystko to, co budowaliśmy w Polsce Odrodzonej — to było wspólne dzieło naszych rąk — chłopów, robotników i żołnierzy. Żołnierz pomagał przeprowadzać reformę rolną, zagospodarować Ziemie Odzyskane. Żołnierz bronił ludu pracującego przed faszystowskimi bandami, polskimi i ukraińskimi. Żołnierz nasz brał czynny udział w odbudowie i wiedział, że tylko dzięki zjednoczonym wysiłkom całej demokracji polskiej odbudowa ta postępuje szybko naprzód. Wszystko to pogłębiło w żołnierzu wierność demokratycznym ideałom i miłość Ojczyzny, która jest teraz Ojczyzną całego ludu pracującego.

Żołnierz nasz jest gotów bronić do ostatniej kropli krwi całości granic naszego państwa. On wywalczył granice na Odrze i Nysie i nie pozwoli ich więcej Niemcom naruszyć. Żołnierz nasz wie, że granice te są niezbędnym warunkiem potęgi, suwerenności i niepodległości naszego państwa. Jednocześnie żołnierz nasz wie, że granice te pomógł mu wywalczyć żołnierz bratniej Armii Radzieckiej, i że tylko w sojuszu z Armią Radziecką może Odrodzone Wojsko Polskie granice te utrzymać. Żołnierz nasz głęboko pragnie utrwalenia pokoju światowego. Wie on, że tylko trwały pokój zapewni Polsce normalne warunki dla wytężonej pracy nad odbudową. Dlatego też żołnierz nasz stoi twardo na straży pokoju i przeciwstawia się zdecydowanie antypokojowym zakusom podżegaczy wojennych, usiłujących pod wodzą imperializmu amerykańskiego wtrącić świat w otchłań nowej wojny. Ta postawa naszego żołnierza jako obrońcy pokoju jest jednym ze źródeł jego siły moralnej.

*Głębokie uświadomienie obywatelskie żołnierza, jego gorący patriotyzm i oddanie sprawie demokracji jest niewzruszoną, trwałą podstawą wysokiego ducha naszego Wojska, podstawą jego siły.*

### 3. Zwartość ideologiczna Narodu

Wysoki duch Wojska zależy nie tylko od wychowania obywatelskiego żołnierza, od jego uczuć patriotycznych, od jego uświadomienia politycznego. Zależy on w olbrzymiej mierze od postawy moralnej całego Narodu, od jego zwartości ideologicznej.

Nasz Naród jest teraz zjednoczony duchowo, zwarty ideologicznie, tak, jak jeszcze nigdy dotąd w swojej historii. Sprawiła to świadomość wielkich zadań, które stoją przed Narodem Polskim, sprawiło to mądre kierownictwo Narodem przez Blok Demokratyczny. Nasz Naród wie, że przed nim stoi historyczne zadanie odbudowy i przebudowy gospodarki narodowej, zadanie stworzenia potężnej, bogatej, przemysłowo-rolniczej

Polski. Nasz naród wie, że przed nim stoi nie mniej doniosłe zadanie utrwalenia i dalszego rozwoju ustroju demokratycznego i zbudowania Polski Ludowej. Nasz Naród wie, że toczymy walkę o utrwalenie pokoju światowego i bierze w tej walce czynny udział.

Wszystko to jednoczy cały Naród we wspólnej walce i we wspólnej pracy, nadaje mu zwartość ideologiczną. Wojsko nasze jest ściśle związane z Narodem i służy tylko jemu. Naród ze swej strony kocha swoje wojsko — zbrojne ramię demokracji polskiej — obdarza go zaufaniem, jest jego moralną podporą. Troska o dobro Wojska wyraża się między innymi w stworzeniu organizacji, mającej przygotować całą młodzież do służby wojskowej. Organizacja „Służba Polsce" ma za zadanie przysposobić całą młodzież do czynnej służby wojskowej, nauczyć ją zawodu, wychowywać na dzielnych, uświadomionych obywateli Rzeczypospolitej. „Służba Polsce" to gwarancja tego, że wojsko otrzyma pełnowartościowego rekruta, że otrzyma uświadomionego obywatela, zdolnego pełnić zaszczytny obowiązek służby wojskowej.

*Tak więc uświadomienie Narodu, jego zwartość ideologiczna, jego ścisła współpraca z Wojskiem — wszystko to jest jedną z podstaw siły naszego Wojska.*

### 4. Siła zaplecza gospodarczego

Nowoczesna wojna wymaga olbrzymiego wysiłku nie tylko armii, ale i całego Narodu. Jeśli zaplecze gospodarcze nie jest dość silne i nie potrafi dostarczyć walczącej armii wszystkiego, co jest potrzebne dla prowadzenia wojny — armia nie będzie mogła wypełnić swego zadania. Codziennie trzeba dać frontowi żywność, umundurowanie, broń, amunicję. Również w czasie pokoju wojsko, aby było silne, musi być zaopatrzone w to wszystko, co jest mu potrzebne. Tylko zdrowa, potężna gospodarka państwowa może być podstawą dla silnego Wojska.

Czy u nas, w Polsce Ludowej, warunek ten jest wypełniony? Na pytanie to możemy odpowiedzieć zdecydowanie: tak. Nasza gospodarka jest gospodarką planową, opartą na przeprowadzonych reformach społeczno-gospodarczych: reformie rolnej i unarodowieniu podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Zbawienne skutki tego widzimy na każdym kroku: dzięki takiej właśnie gospodarce produkcja rośnie z dnia na dzień, rozbudowuje się ciężki przemysł, odbudowujemy się ze zniszczeń wojennych, zagospodarowaliśmy Ziemie Odzyskane i scaliliśmy je z Macierzą. Dzięki takiej właśnie gospodarce stopa życiowa ludzi pracy podnosi się powoli, ale systematycznie, bez przerwy. Dzięki takiej właśnie gospodarce Wojsko nasze otrzymuje pod dostatkiem żywności i umundurowania. Wystarczy porównać obecne zaopatrzenie i umundurowanie żołnierza z tym, co było na początku naszej niepodległości, w 1945 r., aby zobaczyć olbrzymią różnicę na korzyść. Wszystko to zawdzięczamy szybkiemu rozwojowi naszej gospodarki.

Ale gospodarka Polski Ludowej różni się od gospodarki przedwrześniowej nie tylko swoim potężnym rozwojem, nie tylko planowością, nie tylko reformami społecznymi, nie tylko wzrostem przemysłu ciężkiego. Wielką różnicę stanowi przede wszystkim to, że podczas gdy przed wojną kierowali nią obcy i rodzimi kapitaliści nie w interesie Narodu Pol-

skiego, a dla obcych celów i interesów, to teraz gospodarką polską rządzi lud i dzięki temu może cały wysiłek skierować na szybką odbudowę, na dalszy rozwój gospodarki, na umocnienie naszego Wojska. Dopiero teraz lud pracujący kieruje naszą gospodarką, dopiero teraz Polska jest rzeczywiście suwerenna i niepodległa. A bez prawdziwej suwerenności i niepodległości Wojsko nie może być silne i nie może bronić zdecydowanie interesów Narodu Polskiego.

*Tak więc przebudowa naszej gospodarki dała nam prawdziwą niepodległość, przyniosła wspaniały rozwój produkcji, stworzyła silne zaplecze dla naszego Wojska.* Nasze zaplecze to jedna z podstaw siły Odrodzonego Wojska Polskiego.

## Część druga

### 5. Mamy nowoczesną technikę

Każdy z nas żołnierzy wie, że armia współczesna musi być dobrze uzbrojona. Bez nowoczesnej broni, bez czołgów i samolotów, bez karabinów i automatów najnowocześniejszej konstrukcji, bez ciężkiej artylerii wojny prowadzić nie można. Czy wojsko nasze jest dobrze uzbrojone, czy ma to wszystko, co jest potrzebne dla prowadzenia nowoczesnej wojny? Oczywiście tak. Chociaż jesteśmy jeszcze młodym Wojskiem, chociaż kraj odbudowuje się ze zniszczeń wojennych, chociaż nie możemy sobie jeszcze pozwolić na wszystko, to jednak siła naszego Wojska jest wielokrotnie większa od siły naszego wojska przedwojennego. Wówczas mieliśmy kilkadziesiąt brygad kawalerii, ale nie mieliśmy prawie wcale czołgów, samolotów było śmiesznie mało i to przeważnie przestarzałej konstrukcji. Ci, którzy kierowali Polską przed 1938 r., nie dbali o żołnierza, o jego wyposażenie, o jego uzbrojenie. Znany jest np. fakt, że fabryka amunicji „Pocisk", kierowana przez obcy kapitał, sprzedawała faszyście gen. Franco amunicję do karabinów po 170 zł. za 1 000 szt., a po 245 zł. sprzedawała tę samą amunicję Wojsku Polskiemu. Znany jest fakt, że podczas gdy utrzymanie kawalerii, która okazała się później w boju mało przydatna, pochłaniało miliony złotych, brakło pieniędzy na zakup nowoczesnej broni.

Na szczęście ta marnotrawna i niecelowa gospodarka należy do przeszłości. Dziś każda złotówka, przeznaczona na potrzeby Wojska przez budżet państwowy, jest wydatkowana celowo i rzeczywiście przyczynia się do wzmocnienia siły obronnej kraju.

Musimy też pamiętać o olbrzymiej pomocy, jakiej udzielił nam i udziela Zw. Radziecki w zaopatrzeniu wojska w nowoczesną broń. Zw. Radziecki uzbroił nasze Wojsko w najbardziej nowoczesną broń jeszcze podczas trwania działań wojennych i zrzekł się za nią zapłaty. Od Zw. Radzieckiego otrzymaliśmy nasze czołgi, samoloty, działa i karabiny. W jednej z umów, zawartych już po wojnie, między ZSRR a Polską, nasz sąsiad zobowiązał się dostarczać nam najnowocześniejszej broni w miarę jej doskonalenia.

*Zarówno więc nasza zdrowo rozwijająca się gospodarka narodowa i umiejętne celowe wydatkowanie sum przeznaczonych na wojsko w budżecie państwowym, jak i pomoc, okazywana nam przez naszego sojusz-*

*nika, są gwarancją, że wojsko nasze będzie zawsze zaopatrzone w nowoczesną, stojącą na wysokim poziomie technicznym — broń. Wojsko Polskie posiada już dziś potężną, nowoczesną broń.* Musimy tylko dbać o to, aby przez usilne szkolenie się opanować doskonale tę broń, aby w naszych rękach stała się ona skutecznym narzędziem walki.

### 6. Dogodne położenie strategiczne

Wojsko jest silne nie tylko przez swojego ducha i zaopatrzenie materialne, ale również i przez pozycje strategiczne, jakie zajmuje, przez swoje bazy strategiczne, linie obronne, jasno wytyczony cel i plan działania. Czy nasze państwo ma wygodne położenie strategiczne, czy może skoncentrować wszystkie siły dla obrony zagrożonego odcinka? Oczywiście, tak. Położenie strategiczne Polski jest teraz wielokrotnie lepsze niż przed 1939 r. Nie mamy klinów niemieckich, wrzynających się głęboko w nasze ziemie. Mamy krótką, 426-kilometrową granicę z Niemcami, czterokrotnie krótszą niż w 1939 r. Granica morska wynosi ok. 500 km, a wszystkie granice naturalne, jak — morze, rzeki i góry, wynoszą połowę ogólnej długości granic. Jedyną linią, na której straży czujnie stać musi nasze Wojsko, jest granica z Niemcami, krótka i przebiegająca wzdłuż dwóch rzek. *Rzecz jasna, że położenie strategiczne naszego Wojska jest bez porównania korzystniejsze niż przed wojną.*

### 7. Nasze Wojsko ma potężnych sojuszników

Widzimy więc, że nasze Wojsko ma wszelkie warunki ku temu, aby być potężnym, niezwyciężonym Wojskiem. Ale do tych warunków musimy dodać jeszcze jeden: naszych sojuszników. Kiedy byliśmy sami, nie daliśmy rady obcym zaborcom. Dziś idziemy ramię przy ramieniu z bratnimi narodami słowiańskimi. Ich siła pomnaża naszą siłę, ich potęga wojskowa jest jednocześnie czynnikiem i naszej siły.

Jesteśmy związani sojuszem, scementowanym krwią przelaną na polach bitew, z bratnią Armią Radziecką — naszą wyzwolicielką. Zawarliśmy sojusz z bratnimi narodami słowiańskimi — czechosłowackim i jugosłowiańskim. Sławna armia jugosłowiańska pod dowództwem wielkiego bojownika o wolność — marszałka Tito, armia czechosłowacka pod dowództwem gen. Svobody — oto nasi sprzymierzeńcy. *Najpotężniejsza z armii słowiańskich — Armia Radziecka — stoi wspólnie z nami na straży nie naruszalności naszych granic.*

Za nami są również wszystkie postępowe siły świata kapitalistycznego. Naszymi sojusznikami w walce o trwały pokój są narody kolonialne, uciskane przez imperializm, z nami jest klasa robotnicza państw kapitalistycznych, walcząca przeciwko rodzimej i międzynarodowej reakcji. Wspólna walka o pokój łączy nas z wszystkimi antyimperialistycznymi, antywojennymi siłami świata.

Co spowodowało, że mamy tak potężnych sojuszników, że nie potrzebujemy bać się agresji imperialistycznych podżegaczy wojennych, że skutecznie walczymy o trwały pokój? Spowodowała to mądra i przewidująca polityka zagraniczna Bloku Demokratycznego, naszego rządu ludowego. Ona to zapewniła naszemu państwu przyjaźń bratnich narodów sło-

wiańskich i postępowych kół społeczeństwa we wszystkich państwach, a naszemu Wojsku sojusze z bratnimi armiami słowiańskimi. Dzięki niej zjednoczeni Słowianie potrafią stawić czoła niemieckim dążeniom odwetowym, podsycanym i inspirowanym przez amerykańskich imperialistów.

* * *

Widzimy więc, że siła Odrodzonego Wojska Polskiego opiera się na trwałych i niewzruszonych podstawach. Żołnierz nasz służy sprawie niepodległości i demokracji, sprawie suwerenności narodów. Jest on głęboko uświadomionym obywatelem. Zdrowa, rozwijająca się w szybkim tempie gospodarka, kierowana przez przedstawicieli ludu pracującego jest potężnym zapleczem dla Wojska. Wysoka technika, nowoczesna broń coraz lepiej opanowywana jest przez naszego żołnierza. Dogodne położenie ułatwia skuteczną obronę przed zaborczością imperialistyczną. Wreszcie — słuszna polityka rządu ludowego dała naszemu Wojsku potężnych sojuszników z bratnią Armią Radziecką na czele.

*Oto są podstawy siły naszego Wojska. Dzięki nim siła ta bezustannie rośnie, dzięki nim Wojsko nasze jest przygotowane do wypełnienia tych szczytnych zadań, które przed nim stoją, do obrony naszej suwerenności i niezawisłości przed imperialistycznymi podżegaczami wojennymi.*

Do podyktowania:

Odrodzone Wojsko Polskie opiera się na niewzruszonych podstawach, dzięki którym jest ono silne i może wypełnić zadania przed nim stojące.

Żołnierz jest uświadomionym obywatelem, głęboko oddanym sprawie niepodległości i demokracji. Ma on poparcie moralne całego Narodu, z którym jest nierozerwalnie zjednoczony.

Zdrowa, szybko się rozwijająca planowa gospodarka, kierowana przez przedstawicieli ludu pracującego, stanowi potężne zaplecze dla Wojska.

Wojsko ma nowoczesną broń i technikę.

Słuszna polityka bloku demokratycznego dała nam potężnych i wiernych sojuszników z Armią Radziecką na czele. To są podstawy siły Odrodzonego Wojska Polskiego.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Jakie znaczenie ma duch Wojska dla zwycięstwa? Na straży czyich interesów stoi żołnierz polski?
2. W czym wyraża się jedność Wojska z Narodem?
3. Jaki wpływ na siłę Wojska ma zaplecze gospodarcze? Czy nasza gospodarka narodowa gwarantuje siłę naszego Wojska?
4. Co wiecie o uzbrojeniu naszego Wojska? Skąd mamy nowoczesną broń?
5. Co wiesz o strategicznym położeniu naszego państwa?
6. Jakie mamy sojusze? Komu je zawdzięczamy?
7. Na jakich podstawach opiera się siła naszego Wojska?

# 25. LEKCJA REPETYCYJNA 6

## I godzina

*I Zagadnienie: Demokratyczny charakter Odrodzonego Wojska Polskiego*

Pytanie: 1. Czyim interesom służyła armia w Polsce przedwrześniowej i dlaczego?

2. Czyim interesom służy Odrodzone Wojsko Polskie i w czym się to wyraża?

3. Z jakich warstw społeczeństwa pochodzą oficerowie i podoficerowie demokratycznego Wojska Polskiego?

*II Zagadnienie: Moralne zaplecze Wojska Polskiego w Narodzie*

Pyanie: 1. Wokół jakiego programu zjednoczony jest Naród Polski?

2. W czym wyraża się jedność Wojska Polskiego z Narodem?

3. Jakie uczucna żywi dla Wojska społeczeństwo polskie?

*III Zagadnienie: Podstawy materialne siły Wojska*

Pytania: 1. Jakie znaczenie dla Wojska ma silny przemysł i rozwinięta gospodarka w Państwie?

2. Jakie uzbrojenie posiada Wojsko Polskie i komu je zawdzięcza?

3. Jakie znaczenie dla siły obronnej Państwa posiadają granice zachodnie i Ziemie Odzyskane?

4. Jakich sprzymierzeńców posiada Wojsko Polskie?

## II godzina

*IV Zagadnienie: Wojsko Polskie a wyszkolenie masowej rezerwy sił zbrojnych.*

Pytania: 1. Co to znaczy, że Wojsko Polskie jest armią kadrową?

2. Jakie znaczenie dla siły obronnej Państwa ma powszechne przysposobienie wojskowe młodzieży?

3. Jaką rolę w powszechnej służbie Polsce mają do spełnienia żołnierze służby czynnej?

*V Zagadnienie: Wojsko Polskie wraz z całym Narodem na straży wolności i suwerenności, w pierwszych szeregach światowego frontu demokracji i pokoju*

Pytania: 1. Na czym polega rola Wojska jako strażnika wolności i suwerenności Narodu?
2. Kto zagraża wolności i suwerenności narodów?
3. Po czyjej stronie stoi Wojsko i Naród Polski w walce z imperializmem?

# 26. LEKCJA REPETYCYJNA 7

## NA ZAKOŃCZENIE CYKLU

### I godzina

*I. Zagadnienie: Obowiązki żołnierza w czasie pełnienia służby wojskowej i po jej zakończeniu*

Pytanie:
1. Na czym polega dyscyplina wojskowa i przestrzeganie tajemnicy wojskowej?
2. Jaki jest stosunek żołnierza polskiego do społeczeństwa i władz cywilnych?
3. Jaka jest rola i obowiązek zdemobilizowanego żołnierza służby czynnej w powszechnym przysposobieniu wojskowym młodzieży?

*II Zagadnienie: Szlak bojowy Odrodzonego Wojska Polskiego*

Pytania:
1. Kiedy i z jakich części składowych powstało Odrodzone Wojsko Polskie?
2. Co wiesz o walkach i zwycięstwach I i II Armii oraz Korpusu Pancernego?
3. Jaki jest udział żołnierza polskiego w wyzwoleniu i budowaniu podstaw demokratycznej Polski Ludowej?

*III Zagadnienie: Braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Czerwonej*

Pytania:
1. Gdzie zrodziło się braterstwo broni żołnierza polskiego i radzieckiego?
2. Jakie korzyści dała Polsce walka Wojska Polskiego u boku Armii Czerwonej?

### II godzina

*IV Zagadnienie: Zwierzchnicy i dowódcy Wojska Polskiego — szermierze niepodległości i demokracji*

Pytania:
1. Wymień najwyższych zwierzchników i dowódców Wojska Polskiego i powiedz, co wiesz o ich życiu i działalności?
2. Jaki jest udział dowódców WP w polskim ruchu demokratycznym i niepodległościowym?
3. W jakim duchu wychowują dowódcy Wojska Polskiego żołnierzy?

*V Zagadnienie: Wojsko Polskie — zbrojne ramię demokracji ludowej*

Pytania: 1. Jaki jest wkład żołnierza polskiego w ugruntowanie demokratycznego ustroju Polski Ludowej i w odbudowie kraju?
2. Na czym polega jodeność Wojska z Narodem i w czym się ona wyraza?
3. Na czym polega demokratycznych charakter Odrodzonego Wojska Polskiego?

*VI Zagadnienie: Wojsko Polskie na straży pokoju i suwerenności Narodu.*

Pytania: 1. Dlaczego suwerenność gospodarcza Polski jest warunkiem istnienia silnego Wojska?
2. Na czym polega rola Wojska jako strażnika wolności i suwerenności Narodu?
3. Po czyjej stronie stoi Wojsko i Naród Polski w walce o pokój, przeciwko imperializmowi?

# CYKL II
# POLSKA WSPÓŁCZESNA

# Wstęp

## 1. Cel cyklu

Celem cyklu jest danie słuchaczom podstawowych wiadomości o Polsce współczesnej, z podkreśleniem wielkich przemian społeczno - gospodarczych, jakie legły u podstaw nowego ustroju państwa, ustroju demokracji ludowej. W wyniku przerobienia materiału szkoleniowego słuchacz powinien zrozumieć kierunek rozwoju Polski Ludowej jako silnego państwa: *a)* przemysłowo-rolniczego, opartego na zachodzie o granice Odry i Nysy, *b)* rzeczywiście demokratycznego, w którym cała władza należy do ludu pracującego z klasą roobtniczą na czele; *c)* suwerennego gospodarczo i politycznie. Słuchacz winien zrozumieć podstawy polityki zagranicznej Polski, która w sojuszu ze Zw. Radzieckim i państwami słowiańskimi, w sojuszu ze wszystkimi postępowymi i pokojowymi siłami świata stoi w pierwszym szeregu światowego frontu walki przeciwko imperializmowi i podżegaczom wojennym. Słuchacz winien wreszcie zrozumieć, że siłą, która wyprowadziła Polskę na nową drogę rozwoju, na drogę pełnej suwerenności i dobrobytu powszechnego, jest jedność demokracji polskiej, oparta na mocnych fundamentach sojuszu robotniczo - chłopskiego i jednolitego frontu klasy robotniczej — przodującej części Narodu.

Z poznania i zrozumienia przez słuchacza kierunku rozwoju Polski i jego sił napędowych winna wypływać miłość do Ludowej Ojczyzny, przywiązanie i wierność sztandarom demokracji polskiej oraz nienawiść do reakcji rodzimej i zagranicznej.

Celem cyklu jest również uzbrojenie ideologiczne słuchacza i przygotowanie go do czynnego udziału w życiu społecznym i politycznym oraz w pracy nad odbudową kraju i realizacją planu gospodarczego.

## 2. Tok nauczania

Cykl dzieli się na 12 podcykli, z których każdy zakończony jest jedną, dwugodzinną lekcją repetycyjną. Każdy podcykl z wyjątkiem podcyklów 5, 9 i 12 stanowi jednostkę metodyczną.

*Podcykl 1* (lekcje 1 — 5) obejmuje pierwszy okres budowania odrodzonej państwowości polskiej, od okupacji do ukonstytuowania się stałych władz Rzeczypospolitej. Przerabiając lekcje tego cyklu należy podkreślić rolę obozu demokratycznego, a w szczególności Polskiej Partii Robotniczej w dziele wyzwolenia i odbudowy demokratycznego Państwa Polskiego, oraz przyczyny klęski reakcji w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Należy zwrócić również uwagę na przyswojenie przez słuchaczy programu demokracji, wyrażonego w Manifeście PKWN.

*Podcykl 2* (lekcje 6 — 8) omawia ustrój i władze państwa oraz działalność czołowych przywódców Polski Ludowej. W toku przerabiania materiału należy uwypuklić demokratyczny charakter organów władzy

państwowej i terenowej oraz ludowe pochodzenie i wybitną rolę w ruchu wyzwoleńczym i wolnościowym kierowników Państwa Polskiego.

*Podcykl 3 i podcykl 4* (lekcje 9 — 14) stanowią jednostkę metodyczną. Lekcje obu podcykli omawiają historyczne znaczenie wielkich reform gospodarczo - społecznych oraz położenie robotnika i chłopa, jako współgospodarzy Państwa. Podkreślić należy następujące momenty: *a)* reforma rolna i unarodowienie przemysłu zlikwidowały pasożytnicze klasy obszarników i kapitalistów; *b)* dzięki temu stworzone zostały warunki dla szybkiej odbudowy kraju i suwerenności gospodarczej państwa; *c)* wielkie reformy i utrwalenie rządów demokracji stanowią fundament Polski Ludowej; *d)* ruch współzawodnictwa pracy — to droga do dobrobytu mas pracujących.

*Podcykl 5* (lekcje 15—17) omawia zagadnienie granic i Ziem Odzyskanych oraz cele Planu Trzyletniego. Uwypuklić należy stanowisko Zw. Radzieckiego w sprawie naszych granic zachodnich i Ziem Odzyskanych, znaczenie Ziem Odzyskanych dla uprzemysłowienia kraju (lekcje 15—16). Przy omawianiu Planu Trzyletniego podkreślić znaczenie gospodarki planowej dla szybkiej odbudowy kraju i podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

*Podcykl 6 (lekcje 18 — 21)* obejmuje zagadnienie odbudowy i uprzemysłowienia kraju. Należy podkreślić wielkie sukcesy Polski w tej dziedzinie, szczególnie osiągnięcia naszego przemysłu oraz ofiarność klasy robotniczej.

*Podcykl 7 (lekcje 22 —25)* omawia zagadnienia handlu i spółdzielczości. Ostatnia lekcja tego cyklu „Narodowa czy dolarowa droga odbudowy" stanowi faktycznie podsumowanie cyklu 4, 5, 6. W toku przerabiania tej lekcji należy mocno podkreślić, że narodowa droga odbudowy, którą kroczy Naród Polski pod kierownictwem Obozu Demokratycznego, gwarantuje Polsce całkowitą suwerenność oraz niezależność gospodarczą i polityczną od imperializmu amerykańskiego.

*Podcykl 8* (lekcje 26 —27). Dwie pierwsze lekcje podcyklu stanowią jednostkę metodyczną. W toku nauczania należy uwypuklić przodującą rolę klasy robotniczej w Polsce Ludowej oraz podkreślić, że jednolity front i sojusz robotniczo-chłopski są podstawą siły demokracji polskiej. Mówiąc o młodzieży należy wyjaśnić znaczenie wyszkolonej wojskowo, powszechnej rezerwy sił zbrojnych dla potencjału obronnego Państwa.

*Podcykl 9* (lekcje 31 — 32) omawia osiągnięcia Polski Ludowej w upowszechnieniu oświaty i kultury oraz działalność Zw. Zawodowych i organizacyj cywilnych, współpracujących z Wojskiem.

*Podcykl 10* (lekcje 33 — 36) obejmuje cele i metody działania reakcji. W toku nauczania należy podkreślić, że reakcja w swej nienawiści ku Polsce Ludowej stoczyła się do roli szpiegów i płatnych agentów imperializmu anglosaskiego. Przedstawić szkodnictwo gospodarcze jako ważny przejaw działalności reakcji.

*Podcykl 11* (lekcje 37 — 38) oraz dwie lekcje *podcyklu 12* (lek. 40— 41) stanowią jednostkę metodyczną i omawiają politykę zagraniczną Polski Ludowej. Należy podkreślić rolę imperializmu amerykańskiego, jako głównego wroga pokoju i suwerenności narodów, i w związku z tym

uwypuklić znaczenie sojuszu Polski ze Zw. Radzieckim i innymi państwami słowiańskimi dla obrony pokoju i wolności narodów.

Na powtórkę całego cyklu przeznaczone są 2 dwugodzinne lekcje repetycyjne.

### 3. Metoda nauczania

Przy przerabianiu poszczególnych lekcji cyklu, związanych z historią budowania państwowości polskiej, należy nawiązywać do osobistych przeżyć słuchaczy z tego okresu. (Udział w akcji przedwyborczej, walce z bandami, reformie rolnej, we współzawodnictwie pracy itd.).

Zajęcia świetlicowe należy wykorzystać w ten sposób, by w korelacji z materiałem lekcyjnym organizować wystąpienia aktywistów, którzy opowiedzą np. o parcelacji ziemi obszarniczej w okolicach, z których pochodzą. Aktywiści — robotnicy lub synowie robotników — opowiedzą o współzawodnictwie pracy w fabryce, gdzie pracowali, względnie o znanych im przodownikach pracy. Można również zorganizować grupowe czytanie wyjątków z literatury współczesnej, ilustrujących naszą obecną rzeczywistość. Po lekcji o górnictwie odczytać wiersz Broniewskiego „Śląsk", o przemyśle — tegoż autora — „Łódź", o Polakach za granicą— Konopnickiej „Pan Balcer w Brazylii". Nauka pieśni powinna znajdować się w ścisłej korelacji z materiałami lekcyjnymi. Tak np. w związku z „Reformą Rolną" — odśpiewanie hymnu ludowego „Gdy naród do boju", z lekcją „Robotnik — współgospodarzem Polski Ludowej" — pieśni robotniczej „Czerwony sztandar", z lekcją „Odbudowy Wybrzeża" — piosenki „Morze, nasze morze". W okresie przerabiania lekcji „Sojusz robotniczo - chłopski" i „Jednolity front" — nauczyć hymnu robotniczego „Międzynarodówka". W związku z lekcją „Młodzież w Polsce Ludowej" odśpiewać w świetlicy hymn ZWM.

W świetlicy powinny się również znajdować wycinanki prasowe, gazetki ilustrowane, tablice z wykresami — obrazujące osiągnięcia naszego przemysłu, rolnictwa, odbudowę Warszawy, walkę z bandami, bogactwa Ziem Odzyskanych itd.

### 4. Pomoce naukowe

Przerabiając cykl „Polska Współczesna" należy w jak największym stopniu posługiwać się pomocami naukowymi, co ułatwi słuchaczom przyswojenie obszernego materiału lekcyjnego.

Do lekcji podcyklu 1 należy przygotować następujące pomoce naukowe: wycinanki prasowe z procesów zbrodniarzy wojennych w Polsce, wycinanki prasowe ilustrujące walki AL i GL z okupantem, afisz z tekstem Manifestu Lipcowego, wycinanki prasowe, ilustrujące zwycięstwo wyborcze Bloku Demokratycznego i wkład wojska w to zwycięstwo, fotogazetki z przebiegu głosowania i pierwszych posiedzeń Sejmu.

Materiał podcyklu 2 przyswoją sobie słuchacze lepiej, jeżeli pokażemy tablicę, przedstawiającą ustrój władz najwyższych państwa, portrety czołowych kierowników obozu demokratycznego.

Do podcyklu 3 można przygotować wykresy, przedstawiające rezultaty reformy rolnej z 1945 r. i parcelacji ziemi folwarcznej w Polsce przed-

wrześniowej, ilustrujące likwidację przeludnienia wsi i inwestycje dla rolnictwa, przewidziane w planie trzyletnim; do podcyklu 4 — fotogazetkę poświęconą przodownikom pracy i wykres, ilustrujący wzrost ich zarobków przy wzroście wydajności pracy.

Do podcyklu 5 — mapę Polski, mapę Ziem Odzyskanych z uwzględnieniem ośrodków przemysłowych, wykresy ilustrujące osadnictwo na zachodzie, Plan Trzyletni (planowany wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, dochodu narodowego).

Do podcyklu 6 — mapę Polski i rozmieszczenie ośrodków przemysłowych, wykresy ilustrujące odbudowę wybrzeża, portów, miast oraz wzrost produkcji przemysłowej w latach 1945 — 47.

Do podcyklu 7 — wykresy ilustrujące strukturę handlu wewnętrznego, wzrost obrotów zagranicznych, rezultaty walki ze spekulacją, wycinankę prasową o sytuacji w krajach, znajdujących się w zasięgu polityki dolarowej.

Do podcyklu 8 — wycinanki prasowe, ilustrujące znaczenie jednolitego frontu, sojuszu robotniczo-chłopskiego, sytuacji młodzieży w Polsce, fotogazetki poświęcone młodzieżowemu wyścigowi pracy, „Służbie Polsce".

Do podcyklu 9 — wykresy, przedstawiające upowszechnienie oświaty, radiofonizację Polski, wzrost liczby młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższych uczelniach, rozwój szkolnictwa zawodowego.

Do podcyklu 10 — wycinanki prasowe i fotogazetki, ilustrujące walkę z bandami i działalność szpiegowską reakcji, szkodnictwo gospodarcze.

Do podcyklu 11 i 12 — wykresy, wycinanki prasowe i fotogazetki, poświęcone sojuszowi polsko - radzieckiemu, naszym stosunkom z państwami słowiańskimi; ilustrujące odbudowę potęgi militarnej Niemiec przez kapitał amerykański. Należy również wykorzystać portrety Generalissimusa Stalina, Marszałka Tito, Dymitrowa, prem. Gottwalda i innych kierowników państw zaprzyjaźnionych.

27. Lekcja 1

# POLSKA POD OKUPACJĄ

## Część pierwsza

### 1. Swastyka nad Polską

W ciągu września 1939 r. armie hitlerowskie złamały rozpaczliwy opór żołnierza polskiego i okupowały nasze terytorium. Sanacyjny rząd, Prezydent, Naczelny Wódz i najwyżsi dygnitarze — winowajcy katastrofy — uszli haniebnie zaleszczycką szosą porzucając oszukany i zdradzony Naród na pastwę najeźdźcy. Zaczął się dla Polski ponury okres hitlerowskiej niewoli, najokrutniejszej niewoli, jaką znają dzieje.

Natychmiast niemal po zakończeniu działań wojennych ogłosili Niemcy całemu światu, że Państwo Polskie nie istnieje i nie odrodzi się nigdy. Ziemia polska miała stać się terenem ekspansji dla Rzeszy, miała ulec skolonizowaniu przez Niemców. W planach Hitlera leżało zupełne wytępienie naszego Narodu.

Tę potworną linię polityczną bez zwłoki zaczęli hitlerowcy wcielać w życie. Wielkopolska, Pomorze, Śląsk — jeszcze w listopadzie zostały wcielone do Rzeszy. Łódzki okręg przemysłowy z Wielkopolską, jako tzw. Obszar Warty (Warthegau), oddano w bezpośredni zarząd jednemu z najokrutniejszych katów hitlerowskich — Greiserowi, który poprzednio już wsławił się gnębieniem Polaków w Gdańsku. Część Podlasia z Białymstokiem włączono do Prus Wschodnich. Pozostałe ziemie polskie, a więc Mazowsze, Kieleckie, Krakowskie i Lubelszczyzna — miały tworzyć tzw. Generalne Gubernatorstwo, czyli coś w rodzaju europejskiej kolonii Niemiec.

Od pierwszych dni zaczęli okupanci zamieniać włączone do „Reichu" województwa na „odwiecznie niemieckie ziemie". W szkołach uczono po niemiecku, w biurach i urzędach, ba, nawet na ulicy rozmawiać wolno było tylko po niemiecku. Polski język zapędzono w podziemie, do prywatnych mieszkań. Zniszczono pomniki Mickiewicza, Kościuszki i innych bohaterów narodowych. Ale tych środków było mało, by szybko zniemczyć Polaków. Więc zaczęły się gwałty, wreszcie masowe deportacje Polaków z terenów przyłączonych do Rzeszy. Dziesiątki tysięcy ludzi załadowali Niemcy do wagonów i wywieźli do Generalnego Gubernatorstwa. Na Śląsku i Pomorzu większość ludności została przez władze hitlerowskie po prostu w trybie przymusowym zaliczona do narodowości niemieckiej. Nic dziwnego, że w tych warunkach, kto tylko mógł — ratował się

ucieczką do Generalnego Gubernatorstwa, tzw. popularnie GG. Na miejsce Polaków przybywali z Rzeszy koloniści niemieccy.

Ale i w GG ucisk niemiecki stawał się coraz okrutniejszy. Rozzuchwaleni zwycięstwami na zachodzie Niemcy przystąpili do masowego tępienia Polaków. Powstały wielkie „fabryki śmierci" w Majdanku, Oświęcimiu, Treblince... Dzień i noc dymiły potworne krematoria. *W ciągu kilku lat okupacji hitlerowcy zdążyli wytępić 6 milionów obywateli polskich, szóstą część całej naszej ludności. Przed Narodem Polskim stanęło widmo zagłady.*

## 2. Pierwszy okres walki zbrojnej

W tych warunkach nie mogło być mowy ani o żadnej ugodzie z najeźdźcą, ani o biernym czekaniu na śmierć. Cały Naród czuł i rozumiał, że z hitlerowcami trzeba walczyć, walczyć na śmierć i życie. Toteż niemal nazajutrz po klęsce wrześniowej zaczęły powstawać samorzutnie podziemne organizacje wojskowe, konspiracyjna siła zbrojna. Zdradzony przez sanacyjnych generałów Naród sam podjął śmiertelną walkę z najeźdźcą.

W tym pierwszym okresie oczy znacznej części Polaków zwrócone były na Paryż, a potem na Londyn, gdzie powstał i działał rząd emigracyjny gen. Sikorskiego, gdzie u boku Anglików powstawały oddziały regularnych polskich sił zbrojnych. Stamtąd oczekiwano dyrektyw, kierownictwa, pomocy, stamtąd oczekiwano wyzwolenia. Większość krajowych organizacji zbrojnych podporządkowała się rządowi londyńskiemu i jego delegaturze na kraj. Z inicjatywy generała Sikorskiego organizacje te połączone zostały pod jednym dowództwem w tzw. Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), późniejszą Armię Krajową.

Od samego początku kierownictwo ZWZ spoczywało w rękach przedwojennych oficerów, przeważnie należących do sanacyjnej kliki. Ludzie ci, osłaniający się maską apolityczności — mieli przecież swoje wyraźne polityczne oblicze i swoje cele, które mało miały wspólnego z interesami walczącego Narodu. Walczyli oni o taką Polskę, w której znów mogliby objąć władzę, o Polskę sanacyjną, obszarniczo - kapitalistyczną. Nawet generał Sikorski był dla nich zbyt demokratyczny. Korzystali jedynie z nazwiska generała Sikorskiego — jako szyldu — a jednocześnie sanacja opanowywała stopniowo aparat rządu londyńskiego. W kraju spadkobiercy Rydza - Śmigłego i Becka brali coraz śmielej w swoje ręce kierownictwo ZWZ i AK. Stosowane były przytem najciemniejsze, najbrudniejsze metody, do denuncjowania niewygodnych ludzi w Gestapo włącznie. W ten sposób wszystkie kluczowe stanowiska Armii Podziemnej obsadzone już były przez ludzi sanacji. *Zarówno aparat rządu emigracyjnego jak i jego przedstawicielstwa w kraju z Armią Krajową na czele — znalazły się w rękach reakcji. Odbiło się to tragicznie na przyszłości całego ruchu podziemnego, na dziejach naszej walki z okupantem.*

## 3. Zdrada reakcji

Albowiem reakcja polska, która walczyła tylko o Polskę obszarniczo-kapitalistyczną — wcale nie uważała za jedyne ani nawet za głów-

ne swoje zadanie walki z faszyzmem niemieckim. Reakcja dążyła do opanowania kierownictwa podziemnych organizacyj tylko po to, aby później przygotować sobie powrót do władzy w Polsce, kiedy alianci pobiją Niemców. Klasy, które doprowadziły do upadku Polskę przedwrześniową — wielcy kapitaliści i obszarnictwo — chciały przede wszystkim zabezpieczyć się przed możliwością dojścia do władzy w powojennej Polsce ludu pracującego, zabezpieczyć władzę i żłób—dla siebie. Na moment decydującej walki o władzę, rozgrywki z demokracją polską—chcieli sobie reakcyjni politycy zachować kadry opanowanych przez siebie organizacyj podziemnych. Dlatego też nie tylko nie dążyli do jak największego spotęgowania walki z najeźdźcą, ale starali się tę walkę wszelkimi środkami hamować. Płonąca nienawiścią do wroga młodzież, śpiesząca licznie w szeregi AK—zamiast zadań bojowych otrzymywała rozkazy szkolenia się i stania z bronią u nogi. Uzbrojenie, zrzucane przez samoloty brytyjskie, na rozkaz Londynu magazynowano. Tymczasem rozzuchwaleni Niemcy poczynali sobie w Polsce coraz bezwzględniej. Tysiące ludzi ginęły z rąk hitlerowskich siepaczy bez walki. Armia krajowa wciąż czekała ograniczając się co najwyżej do poszczególnych demonstracyjnych akcyj o charakterze raczej przypadkowym.

Wybuchła wojna radziecko-niemiecka. Zdawało się, że powstanie frontu wschodniego umożliwia i nakazuje uderzenie wszystkimi siłami podziemia na biegnące przez Polskę niemieckie linie komunikacyjne, że teraz należy zwalczać wroga wszelkimi dostępnymi środkami, we współdziałaniu z Armią Czerwoną.

Z Londynu nadal nadchodziły dla AK rozkazy powstrzymywania się, ograniczania walki z Niemcami. Skrajnie prawicowe, faszystowskie Narodowe Siły Zbrojne (NSZ) zaczęły nawet brać kurs na porozumienie się, paktowanie z najeźdźcą. *Reakcja coraz wyraźniej zdradzała interesy Narodu kierując się klasowym interesem obszarników i kapitalistów.*

## Część druga

### 4. Jeden czy dwóch wrogów?

Rozbieżność pomiędzy tym interesem a sprawą narodową ujawniła się szczególnie po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej.

Po tragicznych klęskach aliantów w Norwegii, Francji, Jugosławii, Grecji, Afryce — przystąpienie ZSRR do wojny dało nam nową nadzieję i otuchę. Przodująca część Narodu rozumiała, że oto wystąpiła wreszcie do walki siła, zdolna skruszyć potęgę hitlerowską, że od wschodu może przyjść wyzwolenie. Po klęsce armii hitlerowskiej na polach podmoskiewskich nadzieja zmieniła się w pewność. Na wschodzie rozstrzygały się losy Polski. Armia Czerwona niosła nam wolność.

Stawało się oczywiste, że skoro Zw. Radziecki bije Niemców, to tym samym jest on naszym sojusznikiem i należy mu wszelkimi środkami pomagać.

Z entuzjazmem też witaliśmy sojusz, zawarty przez gen. Sikorskiego z ZSRR. Każdy oczekiwał, że następstwem tego sojuszu będzie wystąpienie na froncie wschodnim u boku Armii Czerwonej regularnej armii

polskiej, a w kraju — rozpoczęcie na wielką skalę walk partyzanckich, zharmonizowanych również z działaniami radzieckimi.

Ale obóz reakcyjny, posiadający już wówczas przemożne wpływy w rządzie londyńskim i jego delegaturze na kraj — nie chciał sojuszu z ZSRR. Podziemna prasa delegatury wmawiała Narodowi, że ZSRR — to wróg Polski, co najmniej tak samo niebezpieczny jak Niemcy hitlerowskie, że w walce pomiędzy tymi dwiema potęgami Naród Polski nie powinien żadnej ze stron pomagać, a czekać, aż się one wzajemnie wykrwawią. Ta „teoria dwu wrogów" w praktyce sprowadzała się do nieprzeszkadzania Niemcom w wojnie z ZSRR. Bojowym grupom AK zabraniano atakowania linij kolejowych, życiowych arterii niemieckiego frontu wschodniego — żeby w ten sposób nie pomagać Armii Czerwonej. Na emigracji reakcja nie dopuszczała do wymarszu na front Armii Andersa i zaciekle atakowała gen. Sikorskiego za jego politykę sojuszu z ZSRR.

Wreszcie udało się reakcjonistom z rządu londyńskiego osiągnąć wycofanie Armii Andersa z ZSRR i zerwanie sojuszu. Wkrótce potem gen. Sikorski znalazł śmierć w tajemniczej katastrofie samolotowej nad Gibraltarem, której przyczyny do dziś nie zostały wyjaśnione. Niemal równocześnie, w nie mniej tajemniczych okolicznościach, dostał się w ręce Gestapo generał Grot — dotychczasowy dowódca AK. Naczelnym wodzem w Londynie został gen. Sosnkowski, Komendantem Głównym AK — gen. Bór — hr. Komorowski — obaj zakamieniali ludzie sanacji.

Wówczas reakcyjne organy prasy podziemnej ostatecznie zrzuciły przyłbicę. „Masłem powinniśmy smarować szyny dla idących na wschód pociągów niemieckich" — pisał wówczas organ delegatury rządu londyńskiego na kraj. Wspaniałe sukcesy wojsk radzieckich, witane z entuzjazmem przez cały Naród — budziły wśród polityków reakcyjnych nie radość, ale głęboki niepokój.

Prasa NSZ wyraźnie pisała, że opór wojsk niemieckich na wschodzie ratuje Polskę przed bolszewickim zalewem. Stąd był już tylko krok do... sojuszu z najeźdźcą. Wkrótce też NSZ ten krok uczyniły. *Reakcja, głosząc teorię dwu wrogów — faktycznie widziała tylko jednego. Za tego głównego wroga uważała ona Zw. Radziecki — naturalnego sojusznika Narodu Polskiego.*

### 5. Lewica podejmuje sztandar walki z okupantem

Spadkobiercy haniebnych tradycyj Becka znów ciągnęli Naród ku przepaści. Ale na szczęście znalazły się siły, które pomieszały szyki reakcji i przeciwstawiły się zdradzieckiej polityce, przeciwstawiły się tym razem skutecznie. Reakcyjnej teorii o dwóch wrogach przeciwstawiły hasło: — jedyny wróg to Niemiec. Do walki z okupantem! — Na czele tych sił stanął obóz, który już przed wojną walczył z prohitlerowskim, faszystowskim reżimem sanacyjnym — obóz demokratyczny. Od pierwszych dni okupacji działały grupy i organizacje demokratyczne, jak Zw. Walki Wyzwoleńczej i inne, które postawiły sobie za cel walkę o wyzwolenie kraju. Zadanie konsolidacji tych grup, zjednoczenie wszystkich sił demokratycznych do walki z okupantem, podjęła Polska Partia Robotnicza.

W początkach roku 1942 utworzona przez Polską Partię Robotniczą demokratyczna organizacja zbrojna — Gwardia Ludowa — rzuciła hasło bezkompromisowej, śmiertelnej walki z okupantem wszelkimi środkami i we współdziałaniu z naturalnym i najbliższym sprzymierzeńcem—Armią Czerwoną. Gwardia Ludowa wezwała Naród do tworzenia oddziałów leśnych, rozpalania walki partyzanckiej i uderzenia przede wszystkim na węzły i linie kolejowe — jako najwrażliwsze i najważniejsze dla nieprzyjaciela obiekty. Wezwania nie pozostały na papierze. Już wiosną 1942 roku wyszedł z Warszawy w pole pierwszy oddział partyzancki AL pod wodzą „Małego Franka" — Franciszka Zubrzyckiego. Wkrótce w lasach parczewskich i kraśnickich na Lubelszczyźnie, w górach i lasach Kielecczyzny zaroiło się od oddziałów leśnych. Wylatywały w powietrze mosty i tory kolejowe, wycofywały się pośpiesznie z pomniejszych miejscowości posterunki policji, płonęły podpalane magazyny wojskowe.

Niemcy próbowali ,jak zwykle, odpowiedzieć na opór Narodu masowym terrorem — ale teraz z kolei gwardziści odpowiedzieli terrorem na terror. Kiedy w Warszawie powieszono 50 kolejarzy, oskarżonych o sabotaż — wnet potem gwardziści rzucili w odwecie granaty do niemieckiej kawiarni Café Club. Na każdy akt niemieckiego bestialstwa odpowiadały odwetowe akcje GL. I wtedy terror niemiecki załamał się. Przerażone władze hitlerowskie na pewien czas zaprzestały masowych egzekucyj. Kiedy Niemcy przystąpili do wysiedlania Polaków z Zamojszczyzny, aby osadzić tam niemieckich kolonistów — zaczęły płonąć w Lubelszczyźnie osady niemieckie. Akcje odwetowe Gwardii Ludowej zmusiły wroga do zaniechania potwornego przedsięwzięcia.

Wnet okazało się, jak bezpodstawne i szkodliwe były rozkazy z Londynu, nawołujące do spokoju i „niedrażnienia" Niemców. Okazało się, że właśnie tylko walką można osadzić bestię faszystowską, ograniczyć gwałty władz okupacyjnych. *Okazało się, że droga, wskazywana przez PPR i GL, droga walki z Niemcem wszelkimi środkami — jest słuszna.* Toteż siły obozu demokracji, obozu walki nieograniczonej, szybko rosły. Mnożyły się oddziały Gwardii, coraz więcej było broni. Ekspropriacje pieniędzy państwowych z kas i banków dostarczały środków finansowych. Coraz zuchwalsze i skuteczniejsze były akcje bojowe. Obok GL wystąpiły do walki wbrew rozkazom Londynu Bataliony Chłopskie i inne grupy zbrojne. Żołnierze AK wzbraniali się stać dłużej „z bronią u nogi". Pod naporem mas żołnierskich dowódcy terenowych oddziałów AK domagali się od Komendy Głównej zezwolenia na walkę, a niejednokrotnie podejmowali akcje na własną rękę, nieraz w porozumieniu z BCh, GL czy z partyzantką radziecką. Pod koniec 1943 r. płonął już cały kraj. Niemcom zaczęła się palić ziemia pod stopami. *Obóz demokratyczny, obóz lewicy, wbrew zdradzieckiej polityce londyńskiej reakcji i Komendy Głównej AK — porwał cały Naród do walki z jednym śmiertelnym wrogiem — faszyzmem niemieckim.*

## 6. Na drodze do jedności

Wzrost siły ruchu demokratycznego, rozszerzenie walki zbrojnej w kraju poważnie zaniepokoiło obóz reakcyjny. Pod naciskiem faktów

„londyńczycy" zmuszeni byli zmienić nieco swą postawę zezwalając oddziałom AK na akcje bojowe, ale w dalszym ciągu ograniczając ich zakres. Nie miały podlegać atakom mianowicie linie komunikacyjne i te wszystkie obiekty wojskowe, które bezpośrednio obsługiwały front niemiecki na wschodzie.

Ale równocześnie z tym krokiem reakcja zaktywizowała swą walkę przeciw demokratycznym ośrodkom Polski Podziemnej. Jednym z głównych narzędzi tej walki stał się aparat tzw. Brygad Wywiadowczych AK, wskrzeszonej sanacyjnej „dwójki". Bezlitośnie rozprawiano się z niewygodnymi dla sanacji ludźmi, oskarżanymi o „komunizm", nawet nie wyłączając odpowiedzialnych pracowników delegatury rządu londyńskiego. Tak np. pod zarzutem komunizmu wydani zostali gestapo przez Brygady Wywiadowcze AK inż. Makowiecki, prof. Marceli Handelsman, znana pisarka i działaczka Halina Krahelska. Za komunistę uważali sanacyjni szpicle każdego, kto nie chciał „czekać z bronią u nogi", kto wierzył, że ZSRR — to sprzymierzeniec Polski, kto pragnął współdziałania z Armią Czerwoną. Ale ta czystka we własnych szeregach prowadzona była po cichu, wstydliwie. Natomiast już bez żadnych względów i ogródek podjęła reakcja nagonkę na żywioły demokratyczne spoza AK, przede wszystkim PPR i GL. Oddziały partyzanckie GL nazywano w instrukcjach Komendy Głównej grupami bandyckimi lub desantami sowieckimi, polecano je niszczyć i tępić. Bohaterskich partyzantów, najlepszych synów ludu polskiego nazywano wrogami Narodu, najemnymi agentami, zdrajcami Ojczyzny.

NSZ otwarcie przeszły od słów do czynów. I stała się rzecz potworna. Polski oddział zbrojny NSZ w lasach Lubelszczyzny, pod Borowem, otoczył i wyciął niemal w pień oddział Gwardii Ludowej im. Jana Kilińskiego. Odtąd coraz częściej faszyści polscy toczyli bratobójcze walki z partyzantami, pacyfikowali partyzanckie wioski — nieraz we współpracy z hitlerowskim SD.

*Reakcja nie zawahała się przed próbą rozpętania w podziemiu pod okupacją ohydnej wojny domowej przeciw walczącemu z najeźdźcą ruchowi demokratycznemu. Jej najbardziej skrajny odłam — NSZ — zdecydował się otwarcie pójść na współpracę z okupantem przeciw polskiej demokracji.*

Ale próby rozdarcia walczącego Narodu, wytępienia jego awangardy — partyzantów GL, spełzły na niczym. Żołnierz BCh i AK — tak samo jak gwardziści — nie chciał walki bratobójczej ani walki z ZSRR. Chciał się bić z Niemcami. *W bojach z hitlerowcami dojrzewała jedność Walczącej Polski. Trzonem tej jedności miał się stać blok stronnictw demokratycznych. Przodującym stronnictwem bloku stała się Polska Partia Robotnicza. Ona też rzuciła inicjatywę utworzenia demokratycznego kierownictwa walki Narodu o wolność i niepodległość.*

Jak to zostało zrealizowane, dowiecie się na następnej lekcji.

Do podyktowania:

Niemcy w okupowanej Polsce prowadzili politykę, zmierzającą do wytępienia Narodu Polskiego. Wymordowali oni 6 mil. Polaków. Do walki z najeźdźcą wystąpiły podziemne organizacje wojskowe. Część z nich, jak np. AK, podporządkowała się rządowi londyńskiemu, którego polityka polegała na hamowaniu walki zbrojnej Narodu z okupantem. Na czele tej walki stanęła polska demokracja. W maju 1942 roku rusza w pole pierwszy oddział partyzancki Gwardii Ludowej, utworzony przez PPR.

Reakcja hamowała walkę Narodu z okupantem, odrzucała współpracę z Armią Czerwoną — działała więc na szkodę Polski.

Obóz Demokratyczny, z Polską Partią Robotniczą na czele, organizował walkę zbrojną z Niemcami i w ten sposób kładł podwaliny przyszłej niepodległości Polski.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Jak postępowali okupanci niemieccy wobec Narodu Polskiego? Do czego oni dążyli?
2. Czy rząd londyński i dowództwo Armii Krajowej rzeczywiście kierowało walką z Niemcami? Co znaczyło hasło „stać z bronią u nogi"?
3. Jaki był stosunek londyńczyków do Związku Radzieckiego?
4. Jakie znaczenie dla Polski miała walka Armii Czerwonej z Niemcami?
5. Kiedy powstała Gwardia Ludowa? Jaka partia powołała do życia GL? Do czego wezwała Gwardia Ludowa Polaków?
6. Kto prowadził Naród Polski do walki z okupantem? Dlaczego mówimy, że obóz demokratyczny postępował zgodnie z interesami Narodu?

28. Lekcja 2

# OD KRN DO PKWN

## Część pierwsza

Było to w mroźną, sylwestrową noc 1943 roku. Na ulicach Warszawy hulało niemieckie żołdactwo. Wystrzałami, pijackimi krzykami i pieśniami witali Niemcy nadchodzący 1944 rok.

Ciszej było w polskich domach, chociaż i tam witano Nowy Rok. Witano go z nadzieją, że może przyniesie radosny dzień wyzwolenia.

Ale ani niemieccy żołnierze, ani myszkujący wszędzie szpicle nie wiedzieli, że w małym mieszkaniu przy ul. Twardej w tę właśnie noc sylwestrową powstaje siła, która podchodzi Naród Polski do upragnionego zwycięstwa i zmiecie z powierzchni naszej ziemi germańską zarazę. Na ulicy Twardej odbywało się w tę noc pierwsze, tajne zebranie Krajowej Rady Narodowej — demokratycznej władzy naczelnej Narodu Polskiego — zebranie, które otworzyło nowy rozdział w historii naszej Ojczyzny.

Jak doszło do powstania Krajowej Rady Narodowej? Kto ją stworzył? Dlaczego utworzenie jej miało dla nas tak ogromne znaczenie?

### 1. Zjednoczenie sił demokratycznych do walki z okupantem

Omawialiśmy na poprzedniej lekcji dzieje smutnych lat okupacji. Wiemy, że w podziemiu nurtowały wtedy dwa kierunki polityczne. Jeden z nich uważał, że Naród Polski powinien związać swój los z walką narodów radzieckich o wolność, że powinno się rozpocząć aktywną, energiczną, partyzancką walkę z wrogiem, że należy dla tego celu zjednoczyć cały Naród. Drugi kierunek polityki — to było przedłużenie zgubnej sanacyjnej polityki przedwrześniowej: ślepa nienawiść do Zw. Radzieckiego i równocześnie nienawiść do wszystkiego, co demokratyczne, do mas ludowych, domagających się reform społecznych w przyszłej, niepodległej Polsce.

Siły rządzące tym obozem kazały stać z bronią u nogi i czekać, a na arenie międzynarodowej starały się rozbić jednolity front państw sojuszniczych.

Ale Naród nie chciał czekać. Większość Narodu Polskiego nie zgadzała się z taką polityką. Każdy uczciwy patriota rozumiał, że obowiązkiem każdego Polaka jest walka o wspólną sprawę, że Armia Czerwona walczy także i o naszą wolność. Ale mało było rozumieć, trzeba było walkę

zorganizować, trzeba było poprowadzić Naród Polski po słusznej, po najkrótszej drodze do wyzwolenia. I, na szczęście dla Narodu Polskiego, w tej trudnej i ważnej chwili znalazła się siła, która wykonała to zadanie. Siłą tą był obóz demokratyczny.

Partie demokratyczne od początku poprowadziły walkę z okupantem. Już wiosną 1942 roku Polska Partia Robotnicza stworzyła organizację zbrojną — Gwardię Ludową, która porządnie dała się Niemcom we znaki. Gwardziści zabijali gestapowców i żandarmów, wykolejali pociągi, wysadzali mosty i tory kolejowe. Oprócz Gwardii Ludowej, która pierwsza wystąpiła do walki, działały także inne demokratyczne organizacje robotnicze i chłopskie. Ale do końca 1943 roku organizacje te działały oddzielnie, co nie pozwalało na stworzenie jednolitego kierownictwa. Dlatego też bardzo pozyteczną była rzucona przez PPR myśl stworzenia naczelnego organu narodowego, który by zjednoczył wszystkie siły i kierował walką o niepodległość. Większość grup demokratycznych zgodziła się z tą myślą. Inicjatywę PPR poparła Robotnicza Partia Polskich Socjalistów, organizacja chłopska „Wola Ludu", demokratyczne grupy inteligencji itd. Natomiast grupa reakcjonistów, odpowiadająca mikołajczykowskiemu PSL (Polskiemu Stronnictwu Ludowemu), nie zgodziła się na to i pozostała przy polityce „rządu" londyńskiego, którego premierem był wówczas p. Mikołajczyk.

*Tak więc obóz demokracji polskiej, który od pierwszej chwili stanął do walki z okupantem, doprowadził do zjednoczenia wszystkich tych, którzy nie chcieli stać z bronią u nogi.*

## 2. Pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Narodowej

I właśnie w sylwestrową noc 1943 roku przedstawiciele polskich grup demokratycznych zebrali się na pierwsze wspólne zebranie. Zebranie to poprzedziła narada przygotowawcza pod kierownictwem „Wiesława" — Gomułki. Niemieccy szpicle przeczuwali, że coś się dzieje i węszyli po całym mieście. Toteż trzeba było mieć się na ostrożności. Zorganizowaniem zebrania zajął się ob. „Turski" (gen. Spychalski) i ob. Mijal. Ochronę zjazdu stanowili uzbrojeni oficerowie Gwardii Ludowej. Zjazd odbywał się w jednej z kamienic po parzystej stronie ulicy Twardej, w mieszkaniu robotnika, na trzecim piętrze, w prawej oficynie. O godzinie 6 wprowadzony został, jako pierwszy z uczestników, ob. „Tomasz" (Prezydent Bolesław Bierut). Potem już kolejno z umówionych przystanków tramwajowych na rogu ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej oraz na placu Grzybowskim wprowadzono pozostałych uczestników zjazdu. Byli między nimi ob. Kowalski, obecny Marszałek Sejmu, ob. „Lipski" (Marszałek Żymierski), ob. „Turski" (gen. Spychalski), Mijal, Antoni Korzycki, Osóbka Morawski i inni. Wśród uczestników zebrania byli obecni przedstawiciele podziemnych Związków Zawodowych, pracowników umysłowych, lekarzy, kół naukowych, Związku Walki Młodych itp. Obrady trwały całą noc, aż do godziny 6,00 rano. Między innymi odczytany został referat „Wiesława", który nie mógł osobiście wziąć udziału w zebraniu. Uchwalono stworzyć Krajową Radę Narodową. Na przewodniczącego KRN wybrano Bolesława Bieruta.

Krajowa Rada Narodowa na tymże posiedzeniu uchwaliła połączyć wszystkie demokratyczne organizacje zbrojne w jednolitą Armię Ludową, na czele której stanął „generał Rola" — dzisiejszy Minister Obrony Narodowej, Marszałek Michał Żymierski. W skład Armii Ludowej weszła Gwardia Ludowa, Milicja Ludowa RPPS i część Batalionów Chłopskich.

Krajowa Rada Narodowa uchwaliła deklarację programową, która jasno wykładała jej cele i zamierzenia. Oto ustęp z tej deklaracji:

„Krajowa Rada Narodowa stawia przed sobą, jako główne i naczelne zadanie, zjednoczenie i mobilizację wszystkich sił Narodu i wszystkich środków do walki na śmierć i życie z bestialskim okupantem w celu wyzwolenia Polski. Do osiągnięcia tego celu Krajowa Rada Narodowa: powołuje do życia Armię Ludową, jako siłę zbrojną Narodu, która skupić winna w swych szeregach wszystkich chcących walczyć o Niepodległość Ojczyzny, mianuje dowództwo Armii Ludowej i obejmuje władzę zwierzchnią nad siłami zbrojnymi Narodu Polskiego, nie spocznie w swej pracy nad organizacją czynu zbrojnego całego Narodu, aż do chwili wywalczenia Wolnej Demokratycznej i Suwerennej Polski.

Krajowa Rada Narodowa oświadcza, iż w Polsce wyzwolonej panować musi sprawiedliwość społeczna. Wielkość i moc Ojczyzny oprzeć trzeba na zabezpieczeniu szerokim masom miast i wsi — robotnikom, chłopom, rzemieślnikom, pracownikom umysłowym i inteligencji — spokojnego i pewnego bytu materialnego, nauki, wolności, pełnych praw demokratycznych i roli gospodarza w odrodzonej Polsce".

Już wówczas Krajowa Rada Narodowa wysunęła żądanie „przywrócenia Polsce wszystkich ziem polskich na zachodzie i północy, które zostały przemocą zgermanizowane", oraz postawiła sobie zadanie „jak najszybszego nawiązania stosunków trwałej przyjaźni i współpracy Polski ze Zw. Radzieckim". *Widzimy więc, że uchwały Krajowej Rady Narodowej obejmowały wszystkie zagadnienia życiowe, ważne dla Narodu Polskiego. Stawiały one przed Narodem zadanie wzmożenia walki zbrojnej z okupantem i otwierały perspektywy zbudowania Polski sprawiedliwej, Polski Ludowej, opartej o granice na Odrze, Nysie i Bałtyku, żyjącej w przyjaźni z wszystkimi bratnimi narodami słowiańskimi.*

Uchwały te nie zostały na papierze. Krajowa Rada Narodowa urzeczywistniała je krok za krokiem, pomimo trudności i przeszkód ze strony reakcji. Losy Polski dostały się w pewne ręce przedstawicieli mas ludowych.

## Część druga

### 3. KRN na czele walki o wyzwolenie Polski

Armia Ludowa pod dowództwem „generała Roli" godnie wypełniła zadanie, postawione jej przez Krajową Radę Narodową. Walczyła ona z wrogiem w lasach Lubelszczyzny i Kielecczyzny, niszczyła linie kolejowe, pociągi z wojskiem i amunicją, punkty kontyngentowe, posterunki żandarmerii itd. Ani chwili spokoju nie zaznał okupant na ziemi polskiej. Armia Ludowa staczała z wojskami niemieckimi otwarte bitwy, w których brały udział całe dywizje nieprzyjacielskie. Walka Armii Ludowej wy-

wołała podziw w całym społeczeństwie polskim. Za przykładem Armii Ludowej także i inne organizacje zbrojne podporządkowane „rządowi" londyńskiemu, wbrew rozkazom swego dowództwa, zaczęły wstępować do walki. W ten sposób Krajowa Rada Narodowa urzeczywistniła hasło walki zbrojnej, czym poważnie przyczyniła się do zwycięstwa.

Krajowa Rada Narodowa urzeczywistniła także hasło sojuszu ze Zw. Radzieckim i zapewniła Polsce pomoc ze strony Armii Czerwonej. Poprzez płonącą linię frontu przeszła delegacja KRN do Zw. Radzieckiego, w skład której wszedł m. in. gen. Spychalski. Delegacja ta uzgodniła z najwyższymi władzami radzieckimi plan wspólnego działania i dostawy broni dla walczących oddziałów w kraju. Delegacja nawiązała także kontakt ze Związkiem Patriotów Polskich w ZSRR i Armią Polską, zorganizowaną pod kierownictwem ZPP, jednocząc tym samym wysiłki emigracji z wysiłkami kraju.

Równocześnie Krajowa Rada Narodowa przygotowała Naród Polski do odbudowy organów Państwa Polskiego natychmiast po oczyszczeniu pierwszych skrawków ziemi polskiej od okupanta. W tym celu stworzono sieć podziemnych wojewódzkich i powiatowych Rad Narodowych, do których weszli przedstawiciele chłopów, robotników i inteligencji. *Tak więc, działalność KRN podczas okupacji znacznie przyczyniła się do wzmożenia walki zbrojnej z wrogiem i stanowiła decydujący zwrot w rozwoju przyjaznych stosunków polsko - radzieckich.*

## 4. Odbudowa państwowości polskiej

Przewodnia linia polityczna Krajowej Rady Narodowej okazała się całkowicie słuszna i już po niedługim czasie przyniosła wspaniałe rezultaty. W lipcu 1944 r. Armia Czerwona i Armia Polska z ZSRR, wspomagane przez walczące na tyłach wroga oddziały Armii Ludowej, przekroczyły Bug, wkroczyły na ziemie polskie i goniąc Niemców dotarły aż do Wisły. Pierwsze połacie Polski — Lubelszczyzna, Białostockie i część Rzeszowskiego — było wolne, Państwo Polskie mogło odrodzić się do niepodległego życia.

Krajowa Rada Narodowa natychmiast przystąpiła do odbudowy państwowości polskiej. Część jej członków pozostaje na terenach okupowanych, by dalej kierować walką z Niemcami, część zaś znalazła się na terenach wyzwolonych. Na mocy dekretu z dnia 21 lipca 1944 r. Krajowa Rada Narodowa—jako tymczasowy parlament Narodu Polskiego — obejmuje władzę najwyższą na wyzwolonych terenach Rzeczypospolitej. Tego samego dnia KRN powołuje Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jako pierwszy Rząd Odrodzonej Polski i wydaje historyczny dekret o połączeniu Armii Ludowej i I Armii Polskiej w ZSRR w jednolite Odrodzone Wojsko Polskie pod Naczelnym Dowództwem Marszałka (w tym czasie generała broni) Michała Żymierskiego.

Po 5 latach niewoli, dzięki zasługom Obozu Demokratycznego, kierowanego przez Krajową Radę Narodową — odrodziło się Państwo Polskie.

## 5. Historyczne ustawy

Krajowa Rada Narodowa była najwyższą Władzą Ustawodawczą Rzeczypospolitej do chwili, kiedy funkcję tę objął Sejm Ustawodawczy, wybrany przez Naród w wyborach 19 stycznia 1947 r. W skład Krajowej Rady Narodowej wchodzili posłowie, delegowani przez partie polityczne, organizacje społeczne i gospodarcze (np. Związek Samopomocy Chłopskiej i Związki Zawodowe), organizacje młodzieżowe itd. KRN odbywała swoje posiedzenia kilka razy w roku i na tych posiedzeniach rozstrzygała najważniejsze sprawy państwowe. Właśnie Krajowa Rada Narodowa powzięła szereg historycznych uchwał, które zadecydowały o kierunku rozwoju Polski i o szybkiej odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych.

KRN przyjęła 6 września 1944 r. ustawę o reformie rolnej, która zlikwidowała niesprawiedliwość społeczną na wsi i otworzyła przed Narodem Polskim nowe perspektywy.

KRN przyjęła historyczną uchwałę o odbudowie Warszawy. Przypomnijmy sobie dokładnie tę ważną uchwałę.

Któż z nas nie pamięta, jak wyglądała Warszawa po wyzwoleniu. Na widok jej gruzów niejeden z nas pomyślał: Warszawa umarła. Ważnymi ośrodkami życia państwowego były: Łódź, Katowice, Poznań, Lublin, Kraków, wszystkie one wydawały się odpowiednie na stolicę — tylko nie spalona Warszawa. Ale Krajowa Rada Narodowa, najwyższa władza Narodu Polskiego w tych najcięższych chwilach powojennych postanowiła, że bohaterska Warszawa musi odżyć, że zbudujemy ją piękniejszą i wspanialszą, niż była kiedykolwiek. Nie bacząc na przewidywane olbrzymie trudności, na niesłychane koszty, na długoletni wysiłek całego Narodu— KRN zdecydowała się powziąć uchwałę o odbudowie Warszawy. O słuszności tej decyzji i o jej historycznym znaczeniu nie wątpi dziś nikt z nas. Warszawa odżyła i znowu stała się stolicą naszego Państwa.

KRN powzięła również uchwałę o unarodowieniu podstawowych gałęzi gospodarki narodowej i o Planie Trzyletnim — uchwały, które zadecydowały o naszej szybkiej odbudowie i stały się podstawą wspaniałego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Godnie reprezentowała KRN interes Polski na arenie międzynarodowej. Przedstawiciele KRN z Bolesławem Bierutem na czele wywalczyli na Konferencji Poczdamskiej oddanie Polsce Ziem Zachodnich po Odrę i Nysę Łużycką. KRN zawarła szereg umów międzynarodowych, m. in. umowę o sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z Republiką Jugosłowiańską.

*Naród Polski nigdy nie zapomni historycznych zasług Krajowej Rady Narodowej, gdyż pod jej kierownictwem dokonało się wyzwolenie całości ziem polskich aż po Odrę, Nysę i Bałtyk, pod jej kierownictwem stworzone zostało silne, Odrodzone Wojsko Polskie, pod jej kierownictwem Polska powstała z ruin i zgliszcz.*

Ludzie, którzy 31 grudnia 1943 r. stworzyli Krajową Radę Narodową — dobrze zasłużyli się Ojczyźnie. Chociaż ze wszystkich stron rzucano im kłody pod nogi — dotrzymali każdego słowa z programu, jaki przed sobą postawili.

Polska powstała do życia, powstała jako państwo demokratyczne, w którym chłop dostał ziemię, w którym robotnik nie jest więcej wyzyskiwany przez kapitalistę, w którym gospodarzem jest lud.

Demokracja polska nie zawiodła Narodu i poprowadziła go po słusznej drodze. Symbolem słusznej drogi i ofiarnej walki demokracji polskiej pozostanie na zawsze KRN — pierwsza władza Ustawodawcza Odrodzonej Polski.

Do podyktowania:

Krajowa Rada Narodowa powstała w noc sylwestrową z 1943 r. na 1944 r. W skład jej weszli przedstawiciele PPR, PPS, SL i demokratycznych grup inteligencji. Przewodniczącym KRN został ob. Bolesław Bierut.

Krajowa Rada Narodowa połączyła wszystkie demokratyczne organizacje zbrojne w jednolitą Armię Ludową, na której czele stanął gen. Rola-Żymierski. Kierowała ona walką wyzwoleńczą Narodu Polskiego i nawiązała przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim. Pod kierownictwem KRN Wojsko Polskie wywalczyło nasze granice na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Po odzyskaniu niepodległości KRN kierowała odrodzeniem Państwa i odbudową kraju. Była ona najwyższą władzą ustawodawczą aż do chwili wybrania Sejmu.

Dziełem KRN jest uchwała o reformie rolnej, unarodowieniu podstawowych gałęzi gospodarki narodowej i Planie Trzyletnim.

Demokracja polska skupiona wokół KRN prowadziła Naród po słusznej drodze ku Polsce Ludowej.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Kiedy i jak odbyło się pierwsze zebranie Krajowej Rady Narodowej? Co uchwalono na tym zebraniu? Jakie zadanie postawiła KRN przed Narodem?
2. Kto został mianowany dowódcą Armii Ludowej?
3. Jak zostało wypełnione pierwsze zadanie, wysunięte przez KRN — zadanie odzyskania niepodległości?
4. Jak zostało wypełnione zadanie odzyskania Ziem Zachodnich?
5. Czy KRN wypełniła obietnicę przeprowadzenia reform społecznych?
6. Jaką rolę wypełniła KRN po odzyskaniu niepodległości? (była najważniejszą władzą ustawodawczą)
   Kto przejął funkcję KRN po wyborach?
   Jakie są zasługi KRN wobec Narodu?
7. Kto walczył przeciwko KRN i utrudniał jej pracę, podobnie jak i całemu Narodowi?

29. Lekcja 3

# MANIFEST PKWN

## Część pierwsza

### 1. Radość wyzwolenia

Lipiec 1944 r. nigdy nie zatrze się w pamięci żołnierzy I Armii. Rozłożone w lasach wołyńskich pułki i brygady, nagle podniesione na alarm, szybkim marszem ruszyły na zachód. Znojna to była droga, po 40—50 km na dobę, dniem i nocą bez odpoczynku. Ale nogi nie bolały, upał i słota nie wstrzymały marszu. W lipcu 1944 r. rozpoczęła się bitwa o Bug, bitwa o naszą granicę. Prędzej więc, po niemieckich trupach na rodzinną ziemię!

Trudno opisać, co się działo z żołnierzami, gdy ujrzeli na horyzoncie Bug. Oto, co opowiada saper Bogdański z 3 Dywizji: „Podeszli my pod Bug, a tu wielki zator czołgów, armat, wozów. Nie wytrzymałem i z drugimi zbiegliśmy z drogi, i pędem do rzeki. Tak, to nasz Bug, cośmy o nim nocami całymi myśleli, Bug wolny od Niemca! Nie wiem nawet, jak to my bez komendy razem wszyscy na brzegu czapki zdjęli i zaśpiewali: „Nie damy ziemi". Coś mnie w gardle łzy ściskały, śmiać się i płakać chciało. I chciałem ruskim powiedzieć „spasibo", że wracam do kraju z bronią i z dumnym orłem polskim na czapce".

A już co się działo na polskiej ziemi, to i opisać trudno. Wylegali, kto żyw, na drogę, zastawiali stoły i witali uznojonych żołnierzy Armii Czerwonej i naszych chłopaków kwiatami, okrzykami, łzami radości i wesela. Nareszcie zakończyła się męka niewoli. Szczęśliwy dzień nastał! !

Na ziemi polskiej, ledwie od Niemca oswobodzonej, gospodarzyć począł lud — chłop i robotnik, pracownik umysłowy. Tworzy się milicję obywatelską, wykwitają biało-czerwone sztandary i opaski. Kierownictwo obejmują ci, którzy wiedli walkę z Niemcami na śmierć i życie, członkowie partyj demokratycznych, nielegalnych organów władzy tymczasowej — Rad Narodowych.

Jak wiemy bowiem, Krajowa Rada Narodowa, słusznie przewidując bliski dzień wyzwolenia, jeszcze w podziemiach walki nielegalnej stworzyła sieć tajnych Rad Narodowych dla objęcia władzy po wygnaniu Niemców.

### 2. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego

Ale mało było Rad Powiatowych, przed Narodem Polskim stało zadanie odbudowy państwowości polskiej i powołania władz Rzeczypospolitej. Dlatego zaraz po przekroczeniu przez Armię Czerwoną Bugu — 21

lipca 1944 r., na tajnym posiedzeniu, odbytym w okupowanej przez Niemców Warszawy, Krajowa Rada Narodowa uchwaliła dekret o powołaniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jako tymczasowego centralnego organu władzy państwowej na wyzwolonych terenach kraju.

W skład Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego weszli przedstawiciele tych samych ugrupowań, z których składała się KRN, a więc Polskiej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Demokratycznego. Byli między nimi zarówno działacze demokratyczni kraju jak i przedstawiciele Związku Patriotów Polskich w ZSRR.

Równocześnie z dekretem o utworzeniu PKWN Krajowa Rada Narodowa uchwaliła połączenie podziemnej Armii Ludowej z Armią Polską, przybyłą z ZSRR, w jedno Odrodzone Wojsko Polskie, pod dowództwem generała Roli — obecnego Marszałka Żymierskiego.

W chwili uchwalenia przez KRN dekretu o powołaniu PKWN większość działaczy, którzy weszli w jego skład, znajdowała się już za linią frontu, na pierwszym skrawku wyzwolonej polskiej ziemi. Na wieść o warszawskiej uchwale KRN *zebrali się oni w Chełmie i tutaj dnia 22 lipca 1944 r. wydany został słynny Lipcowy Manifest PKWN do Narodu Polskiego, w którym wyłuszczone zostały cele i zasady polityki obozu demokratycznego, postawiony został przed Narodem wyraźny program działania.*

Cóż zapowiadał ten program? Dzięki czemu wszyscy polscy demokraci uznali Manifest Lipcowy? Stało się tak dlatego, że zgodnie z wolą ogromnej większości Narodu Polskiego Manifest odpowiedział na pytania, jaką ma być Polska, jak o nią walczyć i jak jej zapewnić bezpieczeństwo.

### 3. Droga do wolności

Pierwszym pytaniem, które postawił sobie PKWN, było: jak uwolnić Polskę od Niemców? Jak zapewnić jej bezpieczeństwo na przyszłość? Odpowiedź brzmiała: Do broni, Polacy — w wieczystym sojuszu ze Zw. Radzieckim, sprzymierzeni z całą koalicją antyhitlerowską — na Niemca!

> Manifest wzywał:
> „Cały Naród do walki o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą... o Polskę, której już nigdy nie zagrozi nawała germańska, o Polskę, której zapewniony będzie trwały pokój, możność twórczej pracy i rozkwitu kraju".

Obóz demokratyczny już wówczas stawiał przed nami tak szerokie cele wojenne, tak świetne perspektywy zwycięstwa, choć przecież w chwili wydania Manifestu cały obszar wyzwolonej Polski ograniczał się do kilku nadbużańskich powiatów, a do Chełma dochodziły jeszcze odgłosy artyleryjskiej kanonady. Ale już wówczas widzieli twórcy PKWN, przywódcy demokracji polskiej, bliskie zwycięstwo. Jasne było, że zwycięstwo to może być osiągnięte i wykorzystane jedynie w sojuszu ze Zw. Radzieckim.

„Przez 400 lat między Polakami a Ukraińcami, Polakami a Białorusinami, Polakami a Rosjanami trwał okres nieustannych konfliktów ze szkodą dla obydwóch stron. Teraz nastąpił w tych stosunkach historyczny zwrot. Konflikty ustępują miejsca przyjaźni i współpracy, dyktowanej przez obopólne życiowe interesy. Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowane przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winny się przekształcić w trwały sojusz i sąsiedzkie współdziałanie po wojnie.

Uregulowanie granicy polsko-radzieckiej powinno nastąpić na drodze wzajemnego porozumienia. Granica wschodnia powinna być linią przyjaznego sąsiedztwa, a nie przegrodą między nami a naszymi wschodnimi sąsiadami, i powinna być uregulowana zgodnie z zasadą: ziemie polskie — Polsce, ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie — radzieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie".

W ten sposób zapowiadał Manifest Lipcowy ustalenie na przyszłość braterskich stosunków z naszymi wschodnimi sąsiadami — z narodami radzieckimi. Ten braterski stosunek do ludów ZSRR miał stać się jednym z fundamentów naszej polityki zagranicznej.

Manifest dopełnia jeszcze obraz naszej polityki zagranicznej:

„Braterstwo broni, uświęcone wspólnie przelaną krwią w walce z niemiecką agresją, jeszcze bardziej pogłębi przyjaźń i utrwali sojusze z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Polska dążyć będzie do zachowania tradycyjnej przyjaźni i sojuszu z odrodzoną Francją, jak również do współpracy ze wszystkimi demokratycznymi państwami świata".

Wyzwolenie Polski i oparcie jej granic o Bałtyk i Odrę, sojusz ze Zw. Radzieckim i przyjaźń ze wszystkimi demokratycznymi państwami — oto pierwszy punkt programu Manifestu PKWN. To postawienie sprawy było słuszne, z taką polityką zagraniczną zgadzała się ogromna większość Narodu Polskiego.

### 4. Rządy Narodu

Drugie pytanie, które sobie zadał PKWN, było: kto ma rządzić w Polsce? Odpowiedź brzmiała: **Naród.**

Manifest głosił:

„Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego działają na podstawie Konstytucji z 17 marca 1921 r., jedynie obowiązującej konstytucji legalnej, uchwalonej prawnie. Podstawowe założenia Konstytucji Marcowej obowiązywać będą aż do zwołania wybranego w głosowaniu powszechnym, równym, tajnym, bezpośrednim i stosunkowym, Sejmu Ustawodawczego jako wyraziciela woli Narodu".

Manifest przekreśla zatem faszystowską konstytucję 1935 r., która przed wrześniem 1939 r. dawała obszarniczej klice władzę nad Narodem.

Wbrew protestom londyńskich polityków, którzy na podstawie sanacyjnej konstytucji chcieli wrócić do władzy w odrodzonej Polsce, wbrew p. Mikołajczykowi, który uparcie obstawał przy tej konstytucji — za suwerennego gospodarza Rzeczypospolitej uznany został tylko i jedynie Naród i tylko wybranemu przez Naród Sejmowi przyznane zostało prawo decydowania na przyszłość o losach państwa.

Za swoje zadanie uznał PKWN wywalczenie krajowi wolności i niepodległości, i pełnienie funkcji rządu w przełomowym, najtrudniejszym okresie wojny i odbudowy.

*Było to słuszne postawienie sprawy, zapewniało ono bowiem władzę w państwie ogromnej większości Narodu.*

## Część druga

### 5. Polska Ludowa

Trzecie pytanie, które sobie autorzy Manifestu zadali, brzmiało: jak zapewnić obywatelom pełne swobody demokratyczne? Jak zapewnić masom pracującym rolę pełnego gospodarza Polski? Przecież była już w Polsce i konstytucja, i formalna demokracja po r. 1921, a jednak wyszło nie tak: i prawa demokratyczne nam odebrano, i przeszliśmy straszną klęskę 1939 roku.

*Odpowiedź brzmiała: nie pisana, nie papierowa, a ludowa ma być nasza demokracja, demokracja bez obszarników i wielkich kapitalistów, demokracja zapewniająca pełnię praw Narodowi.*

Manifest zapowiadał uroczyście: oddanie na własność Narodowi kopalń, fabryk i transportu, konfiskatę ziemi obszarniczej na rzecz chłopów oraz

> „przywrócenie wszystkich swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości, wolności organizacyj politycznych i narodowych, wolności prasy i sumienia".

Równocześnie jednak Manifest zastrzega, że:

> „demokratyczne swobody nie mogą służyć wrogom demokracji. Organizacje faszystowskie, jako antynarodowe, tępione będą z całą surowością prawa".

Jasne było dla każdego demokraty, że tym, którzy przywiedli kraj do zguby, którzy współpracowali z wrogiem, nie może Nowa Polska pozostawić swobody działania. Toteż z tym, jak i z innymi zapowiedziami Manifestu, zgadzały się szerokie rzesze ludności czytając go na murach wszystkich wyzwolonych miast i miasteczek w owym lipcu 1944 r. Czytali Manifest z uwagą, bo zawierał on ważne zapowiedzi. Każdy znajdował w Manifeście coś, co jego osobiście specjalnie obchodziło i radowało.

Robotnikom Manifestu obwieszczał przejęcie pod zarząd państwowy wielkich fabryk i jak najszybsze ich uruchomienie oraz rozbudowę instytucji ubezpieczeń społecznych. Zapowiadał więc Manifest, że nie wrócą czasy

sprzed 1939 r., kiedy rządził się w Polsce kapitał rodzimy i zagraniczny, który zgarniał olbrzymie zyski, a robotnikom z roku na rok obniżał płace. W walce o swoje prawa, o płace, o uznanie Związków Zawodowych, o leczenie i urlopy, przeciw złośliwemu wyrzucaniu robotników na bruk, robotnicy w Polsce przed rokiem 1939 sięgać musieli do najsilniejszej swojej broni przeciw wyzyskowi — do strajku. Cała historia Polski pod sanacyjną dyktaturą zapełniona jest tymi walkami klasy robotniczej przeciw fabrykantom. Np. w roku 1937 ponad pół miliona robotników musiało walczyć strajkiem przeciw fabrykantom. Rząd sanacyjny popierał fabrykantów, więc tylko drogą walki można było zmusić fabrykanta do jakich takich ustępstw, lepszych warunków pracy, sanitarnych i kulturalnych.

*Manifest zapowiadał, że w nowej Polsce gospodarzem fabryki będzie klasa robotnicza.* Robotnicy obejmą kierownictwo fabryk, robotnicy będą organizować produkcję i starać się o to, by dać Narodowi jak najwięcej towarów przemysłowych. Jeśli w Polsce sanacyjnej jedyną drogą do poprawy losu robotnika był strajk i walka z fabrykantem, któremu pomagało państwo — to w Polsce Ludowej Manifest zapowiadał nowe czasy, kiedy robotnik pracuje dla swego państwa, w którym drogą do poprawy bytu staje się zwiększenie produkcji, wydajności pracy. A jak się coś robotnikowi w fabryce nie spodoba — jest on współgospodarzem kraju — zastanowią się razem wszyscy robotnicy i czemu można zaradzić, zaradzą, a władze i urzędy państwowe będą im pomocne.

Rzemieślnicy, drobni przemysłowcy — znajdowali w Manifeście zapowiedź zwrotu ich warsztatu pracy, kupcy — swobodę handlu i godziwy zysk, młodzież szkolna — otwarcie szerokiego dostępu do szkół wszystkich szczebli, inteligencja pracująca — zapowiedź rozwoju nauki i kultury.

Ale nie tylko w miastach czytano Manifest. Doszedł on i do wsi, i tam budził nie mniejsze zainteresowanie. Chłopi oczekiwali od Manifestu zaspokojenia trapiącego ich głodu ziemi, oczekiwali, że nowy ludowy rząd da im pańskie grunty, podzieli obszarnicze folwarki. Długo, dziesiątki lat, czekała na tę dworską ziemię polska wieś. Obiecywały ją dać chłopom już niejedne rządy, ale nie były to rządy ludowe i choć przed 25 laty Sejm nawet uchwalił Reformę Rolną, nie została ona przeprowadzona. Podzielono ziemi mało, a za to, co podzielono, trzeba było płacić tak drogo, że biedny chłop nie mógł sobie na kupno tej ziemi pozwolić. A przecież Polska jedyna w Europie miała jeszcze tak wiele tej obszarniczej ziemi. 19 000 wielkich obszarników miało prawie tyle ziemi, co przeszło 15 milionów chłopów, z których 8 milionów dusiło się na gospodarstwach mniejszych niż 5 ha. Oprócz tego było przeszło milion chłopów bezrolnych.

Czemuż więc żałował rząd sanacyjny tej obszarniczej ziemi chłopom. Był to bowiem rząd reakcyjny, który „trzymał" z obszarnikami, tak jak i „rząd" emigracyjny w Londynie, gdzie zasiedli obszarnicy tacy jak Raczkiewicz, hr. Bór-Komorowski i inni.

Natomiast *PKWN zapowiedział w Manifeście, że przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej*, zapowiedział, że natychmiast wszystkie ziemie niemieckie, ziemie zdrajców Narodu oraz ziemie gospodarstw obszarniczych o powierzchni ponad 50 ha przejęte zostaną przez państwo i podzielone między chłopów. Tym razem nie bogacze wiejscy, ale przede wszystkim chłopi małorolni, średniorolni, obarczeni licznymi rodzinami, drobni dzierżawcy i fornale mieli skorzystać z reformy. PKWN przyznawał każdemu chłopu prawo do otrzymania 5 hā ziemi. Ci, dla których nie starczy takiej działki ziemi na miejscu, mieli prawo otrzymania jej na ziemiach, odebranych Niemcom i możność przesiedlenia się przy pomocy państwa.

W ten sposób Manifest Lipcowy był dla wsi polskiej, dla biednego gospodarza i fornala zwiastunem lepszej doli. Głosił on spełnienie marzeń chłopstwa małorolnego o ziemi, o kawałku własnej roli, który mógłby dać ludzkie warunki życia. Głosił on koniec beztroskiego bogactwa dziedziców tuczących się od wieków na chłopskiej krzywdzie.

*Widzimy więc, że i dla chłopa, i dla robotnika, i dla inteligenta pracującego Manifest PKWN stanowił zapowiedź lepszego jutra, zapowiedź zbudowania Polski Ludowej, w której gospodarzem będą masy pracujące.* I takie postawienie sprawy było słuszne, takiej właśnie Polski Ludowej pragnęła ogromna większość Narodu Polskiego.

## 6. Polacy za granicą

Wreszcie czwarte pytanie: co z Polakami poza granicami kraju? Nie ma wszak niemal rodziny polskiej, której krewni nie są lub nie byli niedawno za granicą. Na pewno każdy z was miał kogoś bliskiego, którego zawierucha wojenna rzuciła czy to do Niemiec, czy do Anglii, Francji, Rumunii lub w głąb Rosji. Każdy chciał, by ci krewni czy bliscy jak najprędzej wrócili do domu.

Toteż Manifest Lipcowy odpowiadał, że:

„Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dołoży [illegible] do najszybszego powrotu emigracji do kraju i podejmie kroki do zorganizowania tego powrotu..."

## 7. Na słusznej drodze

Dziś przeszło już kilka lat od historycznego dnia ogłoszenia Manifestu Lipcowego. Dziś wiemy, że wszystko to, co zapowiadał Manifest, zostało już wypełnione albo też wypełnia się. *W myśl Manifestu Naród objął władzę i pełnym gospodarzem kraju został chłop, robotnik i inteligent pracujący. W myśl wskazań Manifestu Obóz Demokratyczny przeprowadził wielkie reformy społeczne, chłop otrzymał ziemię, a podstawowe gałęzie gospodarki narodowej przeszły na własność Narodu.*

*Manifest stał się wielkim programem odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i budowy dobrobytu narodowego. W myśl wskazań Manifestu żyjemy w zgodzie i przyjaźni z naszymi sąsiadami, bratnimi narodami słowiańskimi i wspólnie budujemy pokój światowy. Droga, którą wska-*

*zał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Manifeście Lipcowym, okazało się jedyną słuszną drogą dla Narodu Polskiego.*

Do podyktowania:

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego powstał 21 lipca 1944 r. w Chełmie pod Lublinem. PKWN był tymczasowym rządem na wyzwolonych wschodnich terenach. 22 lipca 1944 r. wydał on Manifest, który stał się programem walki obozu demokratycznego o wolność i demokrację.

Manifest PKWN postawił przed Narodem Polskim następujące zadania:

Wyzwolenie całego kraju spod okupacji.

Odzyskanie Ziem Zachodnich i oparcie granic Polski o Bałtyk i Odrę.

Utrwalenie sojuszu ze Związkiem Radzieckim i przyjaznych stosunków z państwami demokratycznymi.

Przeprowadzenie wielkich reform społecznych — reformy rolnej i unarodowienia przemysłu.

Demokratyczny program Manifestu Lipcowego został urzeczywistniony. Droga, którą wskazał Manifest, okazała się jedynie słuszną drogą dla Narodu Polskiego.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Kiedy zostały wyzwolone pierwsze skrawki ziemi polskiej?
2. Jak się nazywał pierwszy rząd polski na wyzwolonych ziemiach?
3. Kiedy został ogłoszony Manifest PKWN?
   Jakie były największe zadania, które wysunął przed Narodem Manifest PKWN?
4. Jak zostało wypełnione zadanie ostatecznego wyzwolenia ziem polskich z niewoli niemieckiej?
5. Jak została zrealizowana zapowiedź objęcia władzy w Polsce przez Naród?
6. Jak zostało spełnione zadanie przeprowadzenia reform społecznych?
7. Czy wszystkie zadania wysunięte przez Manifest Lipcowy zostały już wypełnione? Nad którymi jeszcze pracujemy? (odbudowa kraju).
8. Czyją zasługą jest, że program Manifestu Lipcowego został niemal całkowicie urzeczywistniony?

30. Lekcja 4.

# OD PKWN DO RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ

## Część pierwsza

Na poprzedniej lekcji zapoznaliśmy się z tym, jak powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) i jaki program ogłosił w swoim Manifeście. Ale słuchając słów Manifestu często zapominamy dzisiaj o tym, jak ogromne trudności stały na drodze do jego urzeczywistnienia. A były to trudności tak olbrzymie, że wielu ludzi wątpiło wówczas czy Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego potrafi się z nimi uporać. Dziś wiemy już, że demokracja polska pokonała te trudności i położyła podwaliny pod budowę Polski Ludowej.

### 1. Trudne początki

W lipcu 1944 r. kraj nasz był rozcięty płonącą linią frontu na dwie części. Wolny był tylko mały skrawek polskiej ziemi, tj. tylko trzy województwa (lubelskie, rzeszowskie i białostockie), a większość kraju za Wisłą krwawiła jeszcze w hitlerowskiej niewoli. Pierwszym więc zadaniem, jakie stanęło przed PKWN, było stworzenie silnego Wojska Polskiego, które wespół z Armią Czerwoną wzięłoby udział w nadchodzących bojach. Żołnierza trzeba było nakarmić, ubrać, uzbroić. Żywność, obuwie, ubranie potrzebne było także ludności cywilnej. Robotnik czekał na uruchomienie fabryk, chłop zaś — na ziemię, którą obiecywał Manifest. Trzeba było zorganizować władzę państwową, urzędy najrozmaitszego rodzaju, milicję, organa bezpieczeństwa, pocztę, telegraf itd. Budować trzeba było wszystko od samego początku i to z pustymi rękami. Węgla nie było, bo kopalnie znajdowały się jeszcze za linią frontu, na Śląsku. Najważniejsze fabryki też były za Wisłą, a te na Lubelszczyźnie, w Białymstoku i Rzeszowskiem leżały przeważnie w gruzach. Koleje były zniszczone. Oprócz tych trudności obiektywnych, spowodowanych przez zniszczenia wojenne, pracę obozu demokratycznego utrudniała zbrodnicza działalność grup reakcyjnych, które na rozkaz Londynu strzelały zza węgła do działaczy demokratycznych, żołnierzy WP, robotników i chłopów odbudowujących z gruzów fabryki i gospodarstwa rolne. Z rąk skrytobójców zginął oficer Odrodzonego Wojska Polskiego, mjr Kropiwnicki, zginęła młodziutka ppor. Stefania Jacheć i wielu podoficerów oraz szeregowych.

Widzimy więc, że *trudności, jakie stały przed PKWN, były olbrzymie i trzeba było ogromu woli, śmiałości, decyzji i wielkiej ofiarności w pracy, aby te trudności przezwyciężyć.*

## 2. Zapał i praca przełamują trudności

Obóz demokracji polskiej, który stworzył PKWN, nie uląkł się trudności i śmiało przystąpił do urzeczywistnienia swojego programu. Siłą PKWN była słuszność wysuniętych przez niego haseł, które zjednały mu poparcie olbrzymiej większości Narodu, siłą PKWN był zapał i wiara, że wspólny wysiłek przyniesie dobre wyniki. Wreszcie siłą PKWN była jedność 4 stronnictw demokratycznych, na których się opierał. Zawrzała twórcza praca we wszystkich dziedzinach życia młodego państwa.

Najważniejszym zadaniem było formowanie i rozbudowa Wojska Polskiego. W tym czasie, kiedy I Armia zajmowała pozycje na froncie nad Wisłą, na wyzwolonych terenach tworzyła się II Armia, Korpus Pancerny i wiele innych jednostek. Młodzież ochotniczo i z poboru śpieszyła do szeregów, by przywdziać tak dawno niewidziany polski mundur i czapkę z orzełkiem, by z bronią w ręku pomścić na wrogu doznane krzywdy. Szkoły oficerskie i podoficerskie otwarły się szeroko przed synami ludu pracującego. Po kilku miesiącach wytężonej nauki młodzi robotnicy i chłopi osiągnęli niedostępne dla nich dawniej stopnie oficerskie stając na czele coraz to nowych i nowych oddziałów Wojska Polskiego.

PKWN energicznie realizował także i inne zapowiedzi Manifestu. W krótkim czasie zorganizował na wyzwolonych terenach sieć Rad Narodowych — gminnych, powiatowych i wojewódzkich — do których weszli przedstawiciele społeczeństwa i które były organami władzy państwowej na swoim terenie. Otwarto wszelkie niezbędne urzędy, uruchomiono koleje, pocztę, telegraf. Dzieci po raz pierwszy od pięciu lat poszły do polskiej szkoły. Ożył także przemysł na ziemiach wyzwolonych. Zniszczone fabryki Białegostoku wydały pierwsze metry tkanin. Z szybów naftowych Krosna popłynęła nafta. Uruchomiono walcownię w Stalowej Woli. Nawet na ostrzeliwanym przez Niemców przedmieściu Warszawy — Pradze — fabryki przystąpiły do pracy.

Nie pozostała pustym słowem zapowiedź PKWN o ziemi dla chłopów. 6 września 1944 roku ukazał się historyczny dekret o reformie rolnej. W ciągu kilku miesięcy chłopi z pomocą robotników podzielili ponad 200 000 ha obszarniczej ziemi.

*Mimo olbrzymich trudności, PKWN urzeczywistniał to, na co daremnie czekał chłopski polski od wielu pokoleń.*

W tym pierwszym, najtrudniejszym etapie pracy ogromną pomoc okazał Polsce Zw. Radziecki. Pomoc tę odczuło przede wszystkim Wojsko Polskie, które otrzymało od ZSRR kompletne uzbrojenie i sprzęt, umundurowanie i doskonałych instruktorów-specjalistów, którzy szkolili nasze młode kadry a często i dowodzili oddziałami. Zw. Radziecki pomagał także przy uruchomieniu przemysłu i kolei, dostarczał samochodów, surowców i żywności dla wygłodzonej i bombardowanej Pragi. W ten sposób Naród nasz przekonał się, że w Związku Radzieckim ma wiernego przyjaciela i sojusznika. Między Polską i ZSRR zapanowały szczere, przy-

jazne stosunki, ZSRR pierwszy spośród wszystkich państw uznał PKWN jako prawowity rząd polski. *Ten zwrot w stosunkach między dwoma sąsiedzkimi państwami był historyczną zasługą PKWN, który rozumiał, że tylko przy pomocy Armii Czerwonej dokona się wyzwolenie Polski i że sojusz polsko - radziecki jest najlepszą gwarancją naszej niepodległości.* Dlatego też, zgodnie ze swoim Manifestem, PKWN uregulował wszystkie sporne dotąd sprawy w duchu przyjaźni i poszanowania interesów obu narodów. Granicę polsko-radziecką ustalono, zgodnie z zasadą „wszystkie ziemie polskie — Polsce, ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie— Zw. Radzieckiemu", z tym, że ludność polska będzie mogła swobodnie przenieść się do kraju.

*Tak więc PKWN wypełnił zapowiedź Manifestu w sprawie rozbudowy Wojska Polskiego, organizacji władz administracyjnych, uruchomienia przemysłu i reformy rolnej na wyzwolonym terenie Polski oraz w sprawie sojuszu z ZSRR.*

### 3. Rząd Tymczasowy. Wyzwolenie całej Polski

Kilka miesięcy działalności przekonało Naród, że słowa PKWN nie rozchodzą się z jego czynami i że PKWN prowadzi Polskę po słusznej drodze. Naród polski uznał, że PKWN godny jest miana Rządu Narodowego. 31 grudnia 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przekształcony został w Tymczasowy Rząd Narodowy Rzeczypospolitej, w którego skład weszło wielu dotychczasowych członków PKWN. Rząd Tymczasowy, podobnie, jak jego poprzednik — PKWN, został oparty na 4 partiach bloku demokratycznego: Stronnictwie Ludowym, Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwie Demokratycznym.

*Rząd Tymczasowy oświadczył, że kroczyć będzie nadal drogą wytkniętą przez Manifest PKWN, że dążyć będzie nieugięcie do wyzwolenia całego terytorium Polski, do przywrócenia Polsce ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, do stworzenia Polski silnej, niepodległej, demokratycznej. Rząd Tymczasowy słów tych dotrzymał.*

Już najbliższe dni po utworzeniu Rządu Tymczasowego pokazały, jak olbrzymie znaczenie miało dla nas utworzenie przez PKWN Wojska Polskiego. 12 stycznia 1945 r. rozpoczęła się ofensywa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. 17 stycznia nastąpiła długo oczekiwana chwila: oddziały polskie wyzwoliły Warszawę. A potem każdy dzień przynosił radosne wieści o uwalnianiu coraz to nowych miast i wsi. Żołnierz polski, u boku żołnierza Armii Czerwonej, przekroczył naszą granicę zachodnią sprzed roku 1939, wstąpił na piastowskie ziemie, od 700 lat jęczące w niemieckiej niewoli, i wreszcie w maju 1945 r. dotarł do Berlina i dalej aż po Łabę. *Za sprawą obozu demokracji polskiej, pod dowództwem Krajowej Rady Narodowej i PKWN, a później Rządu Tymczasowego — ziścił się sen o zwycięstwie. Krew najlepszych synów naszego Narodu nie poszła na marne.*

W ślad za zwycięskimi oddziałami Armii Czerwonej i Wojska Polskiego powstawały wszędzie polskie organa władzy państwowej. Zw. Radziecki przekazał władzom polskim ziemie leżące poza naszą dawną granicą zachodnią — Śląsk, Ziemię Lubuską, Pomorze Zachodnie, Warmię i Mazury. W ten sposób, *zanim jeszcze inne państwa wyraziły na to swoją zgo-*

*dę, granice Rzeczypospolitej — dzięki poparciu ZSRR — oparte zostały o Nysę Łużycką, Odrę i Bałtyk.* Polska otrzymała bogate ziemie zachodnie i pięćsetkilometrowy dostęp do morza z doskonałymi portami: Szczecinem, Kołobrzegiem, Gdynią, Gdańskiem i Elblągiem.

Naród Polski przekonał się naocznie, jak słuszną i mądrą była polityka przyjaźni ze Zw. Radzieckim, którą prowadził obóz demokratyczny. Dla wszystkich uczciwych Polaków stało się jasne, że jeśli chcemy, by nigdy nie powtórzył się wrzesień 1939 r. — to trzeba chronić i umacniać nasz sojusz ze Zw. Radzieckim. I dlatego Rząd Tymczasowy zawarł dnia 21 kwietnia 1945 roku ze Zw. Radzieckim pakt o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej. Przy podpisywaniu paktu generalissimus Stalin wypowiedział proste, a jakże słuszne słowa:

„Jak długo nie było przymierza między naszymi krajami, miały Niemcy możność wykorzystania braku jednolitego frontu między nami, mogły przeciwstawiać Polskę Zw. Radzieckiemu i na odwrót, bić je z osobna...

...Obecnie istnieje jednolity front między naszymi krajami od Bałtyku do Karpat — przeciw wspólnemu wrogowi, przeciw imperializmowi niemieckiemu. Obecnie można powiedzieć z całą pewnością, że niemiecka agresja została ujarzmiona ze wschodu".

*W ten sposób Rząd Tymczasowy dokonał dzieła wyzwolenia kraju, rozszerzył nasze granice po Odrę, Nysę i Bałtyk, i przez zawarcie sojuszu ze Zw. Radzieckim zapewnił nam bezpieczeństwo. Jest to wielka zasługa obozu demokratycznego, który stanął na czele Odrodzonej Polski.*

## Część druga

### 4. Na gruzach buduje się nowe życie

Polska była wolna, granice jej sięgnęły daleko na zachód. Pierwsze zadanie zostało wykonane, ale do zrobienia pozostało jeszcze bardzo wiele. Trzeba było budować Państwo Polskie, trzeba było uruchomić fabryki, puścić w ruch koleje, dać pracę i chleb robotnikowi, towary przemysłowe chłopu, jednym słowem, zorganizować życie i byt całego Narodu. Na każdym kroku były ruiny. Chaos, głód, bezrobocie panowały w kraju.

Rząd Tymczasowy musiał wytężyć wszystkie siły, by podołać tym trudnym zadaniom. I znowu, zgodnie z hasłami Manifestu PKWN, *rozpoczęto od spraw najważniejszych, najbardziej obchodzących szerokie masy Narodu — od reform społecznych i politycznych.*

*Chłop dostał ziemię obszarniczą.* Działanie dekretu o reformie rolnej, wydanego przez PKWN 6 września 1944 r., rozciągnięto na cały kraj. Chłopi Mazowsza, Pomorza, Poznańskiego, Kielecczyzny i Śląska podzielili między sobą obszarnicze folwarki. Dopomogli im w tym walnie robotnicy miejscy, którzy wysłali na wieś specjalne brygady do pomocy przy przeprowadzaniu reformy. Na tej drodze wyrastał i krzepł sojusz robotniczo-chłopski, jako podstawowa siła Polski demokratycznej. Do 1 lipca 1945 r. przeszło na własność chłopów ponad 1 350 000 ha ziemi pańskiej.

Chłop dostał ziemię prawie bezpłatnie, na własność, z zapisem w hipotece. Powstała potężna organizacja wiejska — Związek Samopomocy Chłopskiej, która wzięła się do pracy nad polepszeniem chłopskiej doli. Chłop nareszcie zaczął gospodarzyć na ziemi, którą tak długo swoim potem dla kogoś innego uprawiał.

Usunąwszy jedną zmorę naszego życia — obszarników, władze demokratyczne skończyły także z drugą zmorą — kartelami i wielkim kapitałem w przemyśle. *Wielkie fabryki, kopalnie i huty stały się własnością społeczeństwa i przeszły pod zarząd państwowy.*

Rząd Tymczasowy w krótkim czasie uruchomił na terenie całego kraju organa władzy państwowej. Do udziału w wykonywaniu władzy powołano przedstawicieli społeczeństwa — chłopów, robotników i pracowników umysłowych, którzy weszli do Rad Narodowych. Rady Narodowe (wojewódzkie, miejskie, powiatowe, gminne) otrzymały duże uprawnienia, szczególnie w dziedzinie kontroli pracy urzędów państwowych itd.

W ten sposób Naród stał się gospodarzem swego demokratycznego państwa. Wkrótce okazało się, że ten nowy, demokratyczny ustrój wydatnie przyczynia się do odbudowy kraju. Chociaż Polska była najbardziej zniszczonym państwem w Europie, to jednak odbudowa szła u nas szybciej niż gdzie indziej. Rząd Tymczasowy potrafił zażegnać głód, który groził nam w pierwszym okresie po wyzwoleniu. Ze świadczeń rzeczowych, dostarczonych przez chłopa, zaspokajano najbardziej palące potrzeby ludności pracującej miast. Uruchomiono przemysł i robotnicy otrzymali pracę. Z każdym dniem było mniej bezrobotnych, z każdym dniem więcej dymiło kominów fabrycznych, więcej wyrabiano tkanin, skóry, węgla, żelaza, maszyn, nawozów sztucznych i innych towarów. Coraz lepiej chodziły pociągi, odbudowywano mosty, usuwano miny z pól i zaorywano je.

Nie zapomniano także o oświacie i kulturze. Otwarto szkoły powszechne i gimnazja. Powstało nawet kilka nowych uniwersytetów. Rozpoczęły pracę teatry, kina, biblioteki, coraz więcej wychodziło gazet i książek.

Nie znaczy to, rzecz jasna, że wszystko było już wówczas w porządku. Cudów nie ma i z ruin kraju od razu nie podniesiesz. Ale pomimo to, w ciągu krótkiego, i to najtrudniejszego okresu czasu dokonano niesłychanie wiele.

Od stycznia do lipca 1945 r. Polska zmieniła się nie do poznania. *Z gruzów powstało do życia odrodzone, niepodległe Państwo Polskie. A wszystko to było zasługą obozu demokratycznego, którym kierował PKWN i Rząd Tymczasowy.*

## 5. Powstanie Rządu Jedności Narodowej

W tym najtrudniejszym okresie, w czasie trwającej jeszcze wojny, a potem w pierwszych tygodniach po jej zakończeniu, walką o wyzwolenie Polski i pracą nad odbudową kraju kierował obóz demokratyczny, w skład którego wchodziły 4 partie: Polska Partia Robotnicza (PPR), Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne. Ogromna większość naszego Narodu popierała wysiłki bloku

demokratycznego, który w najcięższych warunkach wykuwał odrodzone Państwo Polskie.

Były jednak w Polsce takie grupy, które za wszelką cenę starały się przeszkodzić w pracy dla dobra kraju. Reakcja spod znaku „rządu" londyńskiego wolała, żeby Polski wcale nie było, niż by miała być bez obszarników i kapitalistów. Dlatego też reakcja organizowała faszystowskie bandy NSZ, które mordowały żołnierzy i działaczy demokratycznych, przeszkadzały w parcelacji majątków obszarniczych, grabiły spokojną ludność. Na każdym kroku reakcja szkodziła, usiłowała wprowadzić chaos i zamęt.

Były też i takie grupy, które pozornie odżegnywały się od reakcji, ale pomimo to nie przystąpiły wraz z całym Narodem do pracy. Mowa tu przede wszystkim o grupie p. Mikołajczyka (późniejsze PSL).

Obóz demokratyczny nieraz zapraszał wszystkich szczerych Polaków do współpracy, dążył bowiem do zjednoczenia Narodu w pracy dla odbudowy Państwa. Ale p. Mikołajczyk pozostawał długi czas głuchy na te wezwania. W ciągu prawie roku od chwili stworzenia PKWN grupa jego nie brała udziału w przełamywaniu trudności i pozostawała na uboczu, a nawet przeszkadzała wysiłkom obozu demokratycznego.

Dopiero w końcu czerwca 1945 r. Mikołajczyk, widząc, że i bez niego odbudowuje się Polska, zmuszony był zmienić swoje stanowisko. Najtrudniejsze było już wtedy zrobione, cała Polska była wyzwolona, ziemię obszarniczą podzielono między chłopów, odbudowa kraju szła naprzód.

28 czerwca 1945 roku prezydent KRN Bolesław Bierut powołał Rząd Jedności Narodowej, w którym p. Mikołajczyk otrzymał stanowisko wicepremiera.

Rząd Jedności Narodowej odziedziczył po KRN i Rządzie Tymczasowym piękny dorobek. Większość zapowiedzi lipcowego Manifestu PKWN została urzeczywistniona. Odrodzone, demokratyczne Państwo Polskie powstało do nowego życia. Nowy rząd został uznany przez mocarstwa zachodnie i wszystkie prawie państwa.

Wkrótce okazało się, że grupa p. Mikołajczyka weszła do Rządu Jedności Narodowej nie po to, by współpracować dla dobra ludu, lecz z zamiarem szkodzenia obozowi demokratycznemu. Dla reakcji stało się po prostu jasne, że sama tylko akcja bandycka nie da zamierzonych wyników. Dlatego też postanowiła ona zmienić taktykę. Grupy reakcyjne, trzymające się dotychczas w rezerwie lub jawnie występujące przeciw obozowi demokracji, pozornie zrezygnowały ze swego stanowiska i przystąpiły do współpracy. Naprawdę jednak stały się tylko legalnie działającym ośrodkiem reakcyjnej opozycji. Za cel postawiły sobie one rozbicie jedności bloku demokratycznego, rozumiały bowiem, że jest on podstawą, na której opiera się władza ludu w Polsce. *Utworzone wkrótce potem przez p. Mikołajczyka Polskie Stronnictwo Ludowe nie tylko rozbiło jedność ruchu ludowego, ale stało się legalną ostoją wszystkich niezadowolonych, od byłych obszarników i wydziedziczonych fabrykantów zaczynając, a na bandach leśnych kończąc.*

Jednak pomimo zniszczeń i trudności, pomimo wrogiej działalności podziemia i PSL, demokracja wytrwale realizowała swój program. *Niestrudzony wysiłek PKWN i Rządu Tymczasowego, które wzięły na swoje*

*barki odpowiedzialność za losy kraju w najcięższym okresie — pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci Narodu Polskiego.*

Do podyktowania:

PKWN był pierwszym rządem odradzającej się Polski.
Wypełnił on następujące historyczne zadania:
Stworzył i rozbudował Wojsko Polskie.
Zorganizował aparat państwowy.
Rozpoczął odbudowę przemysłu i transportu. Przeprowadził reformę rolną na wyzwolonych terenach.
Wszedł na drogę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.
1 stycznia 1945 r. PKWN przekształcił się w Tymczasowy Rząd Narodowy Rzeczypospolitej. Pod kierownictwem Rządu Tymczasowego została wyzwolona cała Polska, aż po Odrę, Nysę i Bałtyk.
28 czerwca 1945 r. powstał Rząd Jedności Narodowej.
PKWN i Rząd Tymczasowy wypełniły najważniejsze zadanie, wymienione w Manifeście Lipcowym. Podstawą ich osiągnięć była jedność i ścisła współpraca bloku demokratycznego.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Jakie trudności miał przed sobą PKWN w wypełnieniu zadań Manifestu Lipcowego?
2. Jak PKWN wykonał te zadania?
3. Kiedy powstał Rząd Tymczasowy? Kto wszedł w jego skład?
4. Jakie były prace Rządu Tymczasowego?
5. Czyją zasługą były osiągnięcia PKWN i Rządu Tymczasowego?
6. Kto przeszkadzał w pracach PKWN i Rządu Tymczasowego?
7. Kto wszedł w skład Rządu Jedności Narodowej?
8. W jakim celu powstało PSL? Jaką rolę w Rządzie Jedności Narodowej odgrywali PSL-owcy?
9. Na czym polegają główne zasługi PKWN i Rządu Tymczasowego? Co było podstawą ich osiągnięć?

31. Lekcja 5

# OD RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ DO SEJMU USTAWODAWCZEGO

## Część pierwsza

Z poprzednich czterech lekcji dowiedzieliśmy się, jak w walce z niemieckim najeźdźcą powstało Odrodzone Państwo Polskie, w którym władzę objął obóz demokratyczny. Mówiliśmy też o programie tego obozu, wyłożonym w Manifeście Lipcowym. Widzieliśmy, jak pierwsze rządy nowej Polski — PKWN i Rząd Tymczasowy — krok za krokiem realizowały ten program.

Dzisiaj przypominamy sobie, jak zakończył się ten wstępny okres budownictwa Polski Ludowej. Omówimy działalność Rządu Jedności Narodowej oraz wybory do Sejmu Ustawodawczego. Jest to niezwykle doniosły okres w naszym życiu państwowym, bowiem zadecydował on o dalszej drodze rozwojowej Polski.

### 1. Rząd Jedności Narodowej

W czerwcu 1945 r. Prezydent KRN Bolesław Bierut powołał Rząd Jedności Narodowej. W skład rządu weszli wprawdzie ministrowie z grupy Mikołajczyka, jednak większość stanowili w nim przedstawiciele czterech partii demokratycznych, tych partii, które od pierwszej chwili wzięły na swe barki ciężar wyzwolenia i odbudowy kraju. Toteż pomimo przeszkód ze strony ministrów PSL, Rząd Jedności Narodowej nadal konsekwentnie wprowadzał w życie zasady Manifestu Lipcowego i prowadził naprzód dzieło PKWN i Rządu Tymczasowego.

Wkrótce po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej na Konferencji w Poczdamie (k. Berlina) kierownicy trzech zwycięskich mocarstw (ZSRR, Anglii i St. Zjednoczonych) decydowali o przyszłości pokonanych Niemiec. Między innymi na porządku dziennym stanęła sprawa niezwykle dla nas ważna, sprawa granicy polsko-niemieckiej. Wówczas to przedstawiciele naszego rządu, zaproszeni do Poczdamu, wywalczyli zasadnicze uznanie linii Odry i Nysy Łużyckiej jako zachodniej granicy Polski. Jedynie ówczesny wicepremier Mikołajczyk zajął w sprawie granic chwiejne stanowisko i okazał gotowość ustępstw na rzecz Niemiec. Zataił on m. in. ważny dokument, w którym rząd angielski zawiadomił b. rząd londyński o swej zgodzie na rozszerzenie zachodnich granic Polski do Odry i Nysy. Zwyciężyła jednak postawa prawdziwych przedstawicieli demokracji pol-

skiej — Prezydenta Bieruta i wicepremiera Gomułki. Przy mocnym poparciu Zw. Radzieckiego wszystkie trzy mocarstwa zgodziły się uznać naszą granicę zachodnią — granicę Odry i Nysy. *Tak więc dzięki obozowi demokracji, dzięki Rządowi Jedności Narodowej — ofiara krwi żołnierza polskiego nie poszła na marne. Ziemie Zachodnie na zawsze wróciły do Polski.*

Rząd nie poprzestał jednak na tym, lecz natychmiast przystąpił do osiedlania i zagospodarowania tych ziem. Do końca 1946 r. na Zachodzie mieszkało już ok. 5 milionów Polaków, ruszyły fabryki i kopalnie, polski chłop — osadnik gospodarował na roli. Ziemie Odzyskane szybko zespalały się z Macierzą.

Drugim wielkim osiągnięciem obozu demokratycznego w tym okresie jest doprowadzenie do końca zapoczątkowanych przez PKWN wielkich reform społecznych, które zadecydowały o ludowym, prawdziwie demokratycznym obliczu naszego państwa.

8 stycznia 1946 r. na wniosek Rządu Jedności Narodowej została powzięta przez Krajową Radę Narodową uchwała o unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu.

*Unarodowienie przemysłu, obok ustawy PKWN z dnia 6 września 45 r. o Reformie Rolnej, stworzyło podstawy gospodarcze demokracji ludowej.*

Naród Polski w pełni docenił wiekopomne znaczenie najważniejszych posunięć obozu demokratycznego i dał temu wyraz w głosowaniu ludowym, które odbyło się w dniu 30 czerwca 1946 r. Więcej niż 2/3 głosujących wypowiedziało się za ustrojem demokracji ludowej. 91% głosujących poparło politykę rządu w sprawie utrzymania granic na Odrze i Nysie. Wyniki głosowania ludowego pokazały, że Naród Polski uznaje za słuszne i popiera całkowicie wysiłki rządu w wielkim dziele budowania Polski Ludowej.

Opierając się na dotychczasowych osiągnięciach w odbudowie kraju i ugruntowaniu demokracji ludowej, Rząd Jedności Narodowej przystąpił do opracowania planu gospodarczego, który by zapewnił poprawę bytu ludności i dalszy rozwój gospodarczy państwa. Plan ten został uchwalony dnia 21 września 1946 r.

Obóz demokratyczny, w okresie Rządu Jedności Narodowej, położył historyczne zasługi dla Narodu Polskiego. Są to:

a) *uzyskanie zgody mocarstw na zachodnie granice Polski nad Odrą i Nysą;*
b) *dekret o unarodowieniu wielkiego przemysłu;*
c) *posunięcie naprzód dzieła odbudowy kraju i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych;*
d) *opracowanie Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej Kraju.*

*W ten sposób została ostatecznie zakończona budowa fundamentów Polski Ludowej. Obóz Demokratyczny wskazał Narodowi jasną drogę do szczęśliwej przyszłości, do potęgi i bogactwa.*

## 2. PSL i podziemie rzucają kłody pod nogi

Osiągnięcia Rządu Jedności Narodowej nie przyszły łatwo. Podobnie jak PKWN i Rząd Tymczasowy — musiał walczyć z trudnościami, wynikłymi ze zniszczeń wojennych. Największą jednak przeszkodą była rodzima reakcja. Wydziedziczeni obszarnicy i fabrykanci, faszystowskie podziemie działające na rozkaz Londynu, wreszcie zakapturzeni reakcjoniści spod znaku PSL — wszyscy oni wyłazili ze skóry, by nie dopuścić do utrwalenia nowego ustroju państwa, by rozbić jedność obozu demokratycznego, siać zamęt i niepokój.

Jesienią 1945 r. Mikołajczyk doprowadził do rozbicia ruchu chłopskiego. Utworzył on tzw. Polskie Stronnictwo Ludowe, które choć na zewnątrz wywiesiło demokratyczny szyld, bardzo szybko sprzymierzyło się z reakcją. Zajmując stanowisko wicepremiera i ministra rolnictwa Mikołajczyk poobsadzał swoje ministerstwo obszarnikami, i podległe mu urzędy rozparcelowanymi, zdecydowanymi wrogami chłopstwa. Z winy mikołajczykowskich urzędników dopuszczono do znacznych strat w rolnictwie. Z winy podwładnych Mikołajczyka psuły się maszyny rolnicze i traktory, przeznaczone do pomocy wsi, i rozkradano państwowe majątki ziemskie.

Jednocześnie z krecią robotą ministrów peeselowskich w Rządzie, walkę na śmierć i życie Polsce Ludowej wypowiedzieli wywłaszczeni obszarnicy i kapitaliści oraz ich najmici, bandyci spod znaku NSZ, WiN i UPA, kierowani i zasilani przez reakcję zagraniczną i emigrację londyńską. Gdy cały Naród wziął się do mozolnej pracy nad odbudową, bandyci nie gardzili żadnym środkiem walki: mordowaniem funkcjonariuszy UB i MO, żołnierzy i oficerów WP, działaczy demokratycznych, pospolitą grabieżą mienia publicznego i prywatnego, szpiegostwem na rzecz obcych wywiadów czy kłamliwą propagandą.

Cały Naród odwrócił się z pogardą od bandytów-bratobójców i zdrajców, ofiarnie przeciwko nim walczył żołnierz WP. Jedynie tylko PSL nie znalazło słów potępienia dla bandytów i ich przywódców. Przeciwnie — przywódcy PSL, Bańczyk i Mazur, występowali na sesjach KRN z twierdzeniem, że bandy — to „samoobrona" narodu przed rzekomymi gwałtami UB. U wielu ujętych bandytów znajdowano legitymację PSL z podpisem Mikołajczyka. *Stało się jasne, że mikołajczykowskie PSL jest tylko legalnym przedstawicielstwem nielegalnego podziemia.*

## 3. Walka dwóch koncepcji

W takiej oto sytuacji zbliżały się wybory do Sejmu Ustawodawczego. Był to moment niesłychanie ważny dla życia Narodu. Chodziło o *wyłonienie pierwszego po wojnie Sejmu, o wybranie przedstawicieli Narodu, którzy mieli godnie reprezentować jego najżywotniejsze interesy.*

Stronnictwa Obozu Demokratycznego, które stawiały zawsze na pierwszym miejscu odbudowę zniszczonego przez wojnę kraju, zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, przywrócenie ładu, nie chciały dopuścić do marnotrawienia energii Narodu w bezpłodnej walce o miejsca w Sejmie, nie chciały dopuścić do rozbicia jedności narodowej. Kierując się ty-

mi względami, partie robotnicze PPR i PPS zaproponowały tzw. blok wyborczy, tzn. chciały one, żeby wszystkie partie polityczne, działające w Polsce, wystawiły wspólne listy, a podział mandatów miał nastąpić wg umowy. PSL proponowało 20% mandatów, chociaż wpływy tego stronnictwa w terenie były niewielkie. Obóz demokratyczny pragnął jednak przede wszystkim zapobiec walkom wewnętrznym i dlatego gotów był oddać PSL nawet większość mandatów, niż to odpowiadało jego rzeczywistym wpływom. Na czynione propozycje pójścia do wyborów z pozostałymi stronnictwami PSL w lutym 1946 r. odpowiedziało żądaniem aż... 75% miejsc w przyszłym Sejmie i Rządzie. Taka odpowiedź zakrawała na kpiny i, rzecz jasna, oznaczała odmowę. *PSL nie chciało jedności narodowej, bo zdawało sobie sprawę, że ta jedność Narodu jest podstawowym warunkiem utrwalenia władzy ludu w państwie.*

Tak więc do walki o władzę w Państwie stanęły 2 bloki: z jednej strony *Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne reprezentujące interesy robotników i chłopów*, których łączyła troska o dobro Państwa i Ludu, z drugiej strony *blok PSL z faszystowskim podziemiem, którego spójnią była nienawiść do polskiej demokracji.* Blokowi temu sprzyjała anglosaska reakcja, która liczyła na uległość Mikołajczyka w razie jego zwycięstwa.

O co toczyła się walka? Za kim miał pójść Naród?

Walka toczyła się o to, jaką ma być Polska — ludowa czy też obszarniczo-kapitalistyczna. Naród miał zadecydować czy pójdzie nadal drogą reform społecznych i odbudowy gospodarczej, drogą, która gwarantuje niezawisłość i suwerenność państwa, drogą sojuszów z krajami słowiańskimi i demokracją światową, czy też zrezygnuje z dotychczasowych zdobyczy i stanie się wasalem obcych mocarstw.

*Pierwsza droga, to była droga Manifestu Lipcowego, droga, po której prowadził Polskę obóz demokratyczny.*

*Reakcja z PSL na czele chciała zepchnąć nas z tej drogi i zaprzepaścić to, co zdobyliśmy ofiarą krwi i pracy najlepszych synów Polski.*

## Część druga

### 4. Wielkie zwycięstwo

Reakcja zdawała sobie sprawę, że wybory, to ostatnia stawka w walce o władzę. Toteż zastosowała wszystkie środki, jakimi dysponowała — plotki, oszczerstwa, terror i mord.

Dowództwo WiN wydało w sprawie kłamliwej propagandy tzw. „instrukcję O", o której nawet jej autor, niejaki Langner, zeznał we wrześniu 1947 r. na procesie krakowskim, że „propaganda, działająca na nieprzyjaciela musi się posługiwać z reguły fałszem, intrygą i kłamstwem".

Za p. Mikołajczykiem ujęli się jego przyjaciele zagraniczni, reakcjoniści rozmaitej maści w Anglii i Ameryce.

Próby nacisku były również robione ze strony rządów Ameryki i Anglii. Na kilka tygodni przed wyborami wstrzymano nam nagle wypłatę uchwalonej już przez rząd amerykański pożyczki w wysokości 90 milionów dolarów.

Ale agitacja band, morderstwa i napady oraz nacisk z zagranicy pomogły Mikołajczykowi jak umarłemu kadzidło.

Gwałt, terror i bestialskie morderstwa sojuszników PSL wywołały w całym kraju falę oburzenia i potępienia. Gdy Mikołajczyk bezwstydnie żebrał o pomoc anglo-amerykańskich przyjaciół Niemiec, coraz szersze rzesze jego zwolenników — chłopów, masowo opuszczały szeregi PSL i skupiały się wokół Obozu Demokratycznego.

Dzięki pracy kilkuset tysięcy aktywistów stronnictw Bloku Demokratycznego w toku kampanii wyborczej został przebity mur ciemnoty i niewiedzy, przy pomocy którego reakcja chciała pociągnąć Naród za sobą.

Dzięki zdecydowanej postawie i wytężonej akcji organów bezpieczeństwa, Milicji i Wojska, trzon band został rozbity.

*Wybory, które odbyły się w dniu 19 stycznia 1947 r. przyniosły wspaniałe zwycięstwo Bloku Demokratycznego.* Ponad 9 milionów dorosłych obywateli głosowało na listę Nr 3, listę Bloku Demokratycznego. PSL otrzymało tylko 1 154 000 głosów. Ostateczny podział mandatów w Sejmie wypadł następująco: Blok Demokratyczny — 383 mandaty, PSL—28, Str. Pracy — 17, PSL „Nowe Wyzwolenie" — 13, Klub Katolicki — 3.

## 5. Wkład Wojska w zwycięstwo

Żołnierze Wojska Polskiego, którzy po raz pierwszy w naszych dziejach uzyskali, dzięki obozowi demokratycznemu, pełne prawo wyborcze, nie stanęli na uboczu wobec decydującej rozgrywki o przyszłość naszej Ojczyzny. Odbyty w październiku 1946 r. w Warszawie zjazd żołnierzy 1. Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki jasno i wyraźnie określił stanowisko wojska. Stwierdził on, że miejsce wojska jest po stronie obozu demokracji.

Zgodnie z powyżej określonym stanowiskiem Wojska, żołnierz — nieodrodny syn ludu pracującego — położył niemałe zasługi w dziele utrwalenia demokracji.

Wojsko prowadziło walkę z bandami ścigając bandytów wszędzie, gdzie się ukazali. Wojsko potrafiło zaskarbić sobie zaufanie ludności wiejskiej, która w wielu wypadkach naprowadzała na tropy band i pomagała w walce z nimi. O skuteczności tych wystąpień przeciwko bandytom świadczą cyfry: około 200 zabitych bandytów i blisko 2 000 schwytanych, wśród nich kilku komendantów powiatowych organizacji podziemnych i hersztów poszczególnych band. Ludność często zwracała się do żołnierzy w wielu sprawach i zawsze otrzymywała pomoc i radę.

Dzięki olbrzymiemu wysiłkowi przodujących robotników i chłopów oraz dzielnej postawie żołnierzy WP, w całym kraju panował w dniu wyborów spokój, komisje wyborcze pracowały bez przerwy, a ludność swobodnie mogła oddać swe głosy. Wojsko Polskie, wszyscy żołnierze i oficerowie głosowali na listę Bloku Demokratycznego.

## 6. Znaczenie wyborów

Historyczne zwycięstwo 19 stycznia 1947 r. miało ogromnie doniosłe znaczenie dla przyszłej drogi rozwojowej Polski. Jakie były skutki tego

zwycięstwa? W toku kampanii przedwyborczej PSL ostatecznie straciło swoje wpływy i dzięki temu *usunięte zostały przeszkody na drodze zjednoczenia całego Narodu wokół wielkiego programu odbudowy i suwerenności, głoszonego przez obóz demokratyczny.*

Wyłoniony z wyborów pierwszy Sejm Odrodzonej Polski wybrał na swoim pierwszym posiedzeniu, dnia 5 lutego 1947 r., Prezydenta Rzplitej, którym został dotychczasowy Prezydent Krajowej Rady Narodowej, Bolesław Bierut. W dwa dni potem, 7 lutego, powstał nowy — już nie tymczasowy — Rząd, na czele którego stanął Józef Cyrankiewicz, a wicepremierami zostali Władysław Gomułka i Korzycki. Sejm uchwalił tzw. Małą Konstytucję, określającą ustrój państwa.

*Tym samym zakończył się okres tymczasowości, niepewności, wyczekiwania na jakieś bliżej nieokreślone zmiany.*

Jednocześnie ze stabilizacją i unormowaniem się stosunków wewnętrznych kraju wzrosło znaczenie Polski w świecie. Cały szereg państw musiał uznać pełną suwerenność Państwa Polskiego i reprezentującego go Rządu.

*W wyniku wyborów utrwalony został ustrój demokracji ludowej w Polsce, stworzone zostały warunki dla dalszego pokojowego rozwoju i odbudowy kraju.*

## 7. Demokracja polska realizuje swój program wyborczy

Zwycięski obóz demokracji jeszcze raz wyciągnął rękę zgody do wszystkich Polaków pragnących uczestniczyć w odbudowie kraju, w wykonaniu Planu Trzyletniego. 22 lutego 1947 r. ogłoszona została amnestia, dająca możliwość powrotu do normalnego życia wszystkim tym, którzy okazali chęć uznania dawnych błędów. W wyniku amnestii ujawniło się ponad 62 tys. członków podziemnych organizacyj.

*Widzimy więc, że zwycięski obóz demokracji polskiej rzeczywiście zrealizował zjednoczenie całego Narodu, które kładzie kres wszystkim zgubnym dla Polski waśniom i swarom wewnętrznym.*

Rząd wyłoniony przez Sejm Ustawodawczy realizuje plan trzyletni. Wypowiedział on i wygrywa walkę z groźnym wrogiem wewnętrznym spekulacją.

Ustawy o walce ze spekulacją, które Sejm uchwalił w czerwcu 1947 r., doprowadziły w rezultacie do zahamowania wzrostu cen, a nawet do ich znacznej obniżki.

W ciągu 1947 roku zanotowaliśmy znaczny postęp w odbudowie kraju. Nie ma u nas kryzysów i głodu, jaki dotknął kraje bogatsze od nas i mniej od nas zniszczone, np. Francję i Anglię. W całym szeregu gałęzi produkcji przewyższyliśmy lub osiągnęliśmy poziom przedwojenny.

Dzięki czemu to się stało? Dzięki temu, żeśmy się oparli o własne siły, że poszliśmy polską, narodową drogą odbudowy.

Reakcja, która chciała sprowadzić Polskę z tej jedynie słusznej drogi i rzucała kłody pod nogi obozu demokratycznego, przegrała sromotnie. *Naród Polski zaufał swoim wypróbowanym przywódcom i nie zawiódł się*

*na nich. Blok demokratyczny nigdy nie rzucał słów na wiatr i wykonywał wszystko, co obiecał, mimo że kulą u nogi ciążyli mu PSL-owscy ministrowie.*

*Dziś, gdy zgodnie z wolą Narodu ta przeszkoda została usunięta, obóz demokratyczny jeszcze szybciej i sprawniej realizuje swój program.*

Do podyktowania:

Rząd Jedności Narodowej uzyskał uznanie przez mocarstwa zagraniczne naszych granic na Odrze i Nysie. Przeprowadził unarodowienie wielkiego przemysłu. Opracował Plan Trzyletni. Zagospodarował Ziemie Odzyskane. W tej pracy przeszkadzała reakcja na czele z PSL. Reakcja postanowiła doprowadzić do zwycięstwa PSL w wyborach i tym samym przywrócić władzę kapitalistów i obszarników.

W wyborach cały Naród wypowiedział się za Polską Ludową oddając przeważającą większość głosów na Blok Demokratyczny. Reakcja poniosła sromotną klęskę. Zwycięstwo demokracji ma decydujące znaczenie dla Polski. Zakończył się okres tymczasowości. Ustrój demokratyczny został utrwalony. Nowy Sejm i stały Rząd przystąpiły od razu do realizacji programu Bloku Demokratycznego. Uchwaliły ustawy przeciwko spekulacji. Skierowały wszystkie wysiłki na wykonanie Planu Trzyletniego.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Jakie są zasługi Rządu Jedności Narodowej dla Polski?
2. Jak zachowali się ministrowie PSL w rządzie? W jaki sposób reakcja przeszkadzała rządowi?
3. O co toczyła się walka przedwyborcza? Jaki był program Bloku Demokratycznego?
4. Dlaczego bandy popierały PSL?
5. Kto zwyciężył w wyborach? Jakie znaczenie dla Polski ma zwycięstwo demokracji?
6. Po czyjej stronie stanęło wojsko? Czym przyczyniło się ono do zwycięstwa demokracji?
7. Jak nowy Sejm przyczynił się do umocnienia jedności Narodu?
8. Co zrobiono dla polepszenia warunków życia ludności?

# 32. LEKCJA REPETYCYJNA 1

## I godzina

*I Zagadnienie: Walka Narodu Polskiego z hitlerowskim okupantem.*

Pytania: 1. Jaką politykę prowadził okupant w stosunku do Narodu Polskiego?
2. Kto stanął na czele walki Narodu Polskiego z okupantem i jak tę walkę realizował?
3. Na czym polegała szkodliwa rola reakcyjnego rządu londyńskiego w okresie okupacji?

*II Zagadnienie: Rola KRN w walce o wyzwolenie i w budowaniu zrębów demokratycznego Państwa Polskiego.*

Pytania: 1. Kiedy i z czyjej inicjatywy powstała Krajowa Rada Narodowa?
2. Jaka była rola Krajowej Rady Narodowej w walce o niepodległość i demokrację?
3. Co wiesz o działalności Krajowej Rady Narodowej po wyzwoleniu Kraju?

*III Zagadnienie: Manifest PKWN — program polskiej demokracji.*

Pytania: 1. Kiedy i gdzie został utworzony Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego?
2. Jakie były najważniejsze zadania, które postawił przed Narodem Manifest PKWN?
3. Jak i przez kogo został zrealizowany program Manifestu Lipcowego?

## II godzina

*IV Zagadnienie: Realizacja Manifestu Lipcowego przez PKWN, Rząd Tymczasowy i Rząd Jedności Narodowej.*

Pytania: 1. Jakie są zasługi PKWN i Rządu Tymczasowego dla ugruntowania demokratycznego ustroju Państwa Polskiego?
2. Co wiesz o działalności i osiągnięciach Rządu Jedności Narodowej?
3. Jakie było znaczenie Bloku Demokratycznego i kto wchodził w jego skład?

*V Zagadnienie: Reakcja przeszkadza w budowaniu fundamentów Polski Ludowej.*

Pytania: 1. Kto i dlaczego przeszkadzał w budowaniu zrębów ustroju demokratycznego niepodległej Polski?
2. Jaką rolę spełniało mikołajczykowskie PSL w Rządzie Jedności Narodowej?
3. Czyich interesów bronił Mikołajczyk?

*VI Zagadnienie: Walne zwycięstwo obozu demokratycznego w wyborach do Sejmu Ustawodawczego.*

Pytania: 1. O co toczyła się walka przedwyborcza między Blokiem Demokratycznym a reakcją?
2. Jakie znaczenie dla Polski ma zwycięstwo Bloku Demokratycznego?
3. Co wiesz o pierwszych pracach Sejmu Ustawodawczego?

33. Lekcja 6

# USTRÓJ I WŁADZE NAJWYŻSZE PAŃSTWA POLSKIEGO

## Część pierwsza

Ustrój naszego państwa określamy mianem demokracji ludowej. Słowa te oznaczają, że cała władza — ustawodawcza, wykonawcza i sądowa — należy do ludu oraz, że wszystkie bogactwa narodowe przechodzą na własność Narodu. Ale dwadzieścia parę milionów ludzi — bo tyle liczy teraz nasz kraj — nie może zarządzać bezpośrednio takim olbrzymim gospodarstwem, jakim jest państwo. Dlatego też Naród rządzi za pośrednictwem swoich przedstawicieli — posłów do Sejmu. Sejm jest najwyższą władzą ustawodawczą, tylko on ma prawo uchwalać ustawy, na podstawie których reguluje się całe nasze życie w państwie. Wykonanie tych ustaw sejm powierza rządowi i kontroluje, jak rząd sprawuje swoje funkcje. Dzisiaj omówimy dokładniej pracę najwyższych władz naszego państwa. Zajmiemy się przede wszystkim omówieniem tzw. Małej Konstytucji, ponieważ właśnie ona określa ustrój i funkcje władz najwyższych Rzeczypospolitej.

### 1. Co to jest konstytucja?

Zanim odpowiemy na pytanie, co to jest „Mała Konstytucja", trzeba wyjaśnić, co to jest konstytucja w ogóle.

Konstytucja jest to ustawa zawierająca zbiór podstawowych praw, według których rządzone jest państwo.

*Konstytucja określa, jaki jest ustrój państwa, kto stoi na jego czele, w jaki sposób wybiera się Sejm, jakie są funkcje Rządu i przed kim Rząd jest odpowiedzialny, jak urządzone jest sądownictwo, jakie są prawa i obowiązki obywatela itd. itd.*

Nie znaczy to jednak (i o tym należy pamiętać), że konstytucja jest zbiorem wszystkich praw, jakie obowiązują w państwie. Konstytucja zawiera, jak już mówiliśmy, tylko główne przepisy ogólne, a dopiero na podstawie przepisów konstytucyjnych stanowi się prawa szczegółowe we wszystkich dziedzinach życia. Wszystkie te szczegółowe prawa muszą być jednak zgodne z konstytucją. O ile np. konstytucja postanawia, że pobór rekruta do wojska może być zarządzony tylko na mocy uchwały Sejmu, to nikt — nawet Prezydent Rzeczypospolitej — nie ma prawa zarządzić poboru rekruta bez zgody lub upoważnienia Sejmu.

Konstytucja jest więc jak gdyby ramą, która dopiero później wypełnia się szczegółowymi prawami (ustawami). Żadne z tych praw nie może jednak wyjść poza ramy, określone przez konstytucję.

## 2. Nasze dotychczasowe konstytucje a rzeczywistość

Pierwszą konstytucję Polski po odzyskaniu niepodległości (po pierwszej wojnie światowej) uchwalono 17 marca 1921 roku. Od daty uchwalenia konstytucja ta nosi nazwę Konstytucji Marcowej.

Konstytucja Marcowa na pierwszy rzut oka mogła się wydawać demokratyczną. Mówiła ona, że „władzą zwierzchnią w Rzeczypospolitej jest Naród", że „Izby ustawodawcze pochodzą z wyborów powszechnych", że „Rząd jest odpowiedzialny za swą działalność przed wybranym przez Naród Sejmem" itd.

Jednak ten demokratyczny charakter konstytucji był tylko pozorny. Po pierwszej bowiem wojnie światowej w Polsce nie zrobiono nic dla usunięcia prawdziwej nierówności pomiędzy obywatelami: obszarnik dalej posiadał setki i tysiące hektarów ziemi, a chłop dalej gnieździł się wraz z rodziną na paromorgowej gospodarce; kapitaliści krajowi i zagraniczni dalej władali fabrykami i ciągnęli z tego tytułu olbrzymie zyski, a robotnicy dalej byli zdani na ich łaskę i niełaskę żyjąc w nędzy i ciągłej obawie przed bezrobociem. *Pomimo pięknych słów Konstytucji Marcowej, że „władza zwierzchnia należy do Narodu", faktycznymi gospodarzami kraju byli obszarnicy i kapitaliści.* Reakcja wiedziała dobrze o tym, że jeśli zatrzyma w swoim ręku ziemię, fabryki i kapitały, to nic jej nie zaszkodzą puste słowa o demokracji i wolności.

Rachuby reakcji okazały się słuszne. Przez cały okres pomiędzy pierwszą a drugą wojną światową rządziła w Polsce drobna grupka obszarników i kapitalistów. Chłopi i robotnicy nie mieli żadnego wpływu na rządy, ich praca tuczyła tylko wyzyskiwaczy. A kiedy chłop i robotnik stawali do walki o swoje prawa, rządząca klika reakcyjna nie cofała się przed krwawymi represjami. Wielokrotnie krwawo tłumiono demonstracje robotnicze, krwawo tłumiono także strajk chłopski w r. 1937.

Jednak dla obszarników i kapitalistów nawet i ta niezupełna, słowna tylko demokracja, była solą w oku. W oparciu o faktyczną władzę w państwie reakcja mogła w końcu pozbyć się nawet tej formalnie (słownie) demokratycznej konstytucji. W r. 1935 Konstytucja Marcowa została unieważniona, a na jej miejsce uchwalono w oszukańczy sposób nową konstytucję, tzw. kwietniową. Konstytucja kwietniowa otwarcie wprowadziła w Polsce ustrój faszystowski. Nic więc dziwnego, że Naród nigy tej konstytucji nie uznał.

W odrodzonej po latach niemieckiej niewoli Polsce władzę objął lud. Obóz Demokratyczny naprawił wiekowe krzywdy ludu polskiego. *Ustrój naszego państwa oparty został o zasady prawdziwej, ludowej demokracji — bez obszarników i kapitalistów. Rzecz jasna, ustrój demokracji ludowej musiał znaleźć odbicie i zostać zagwarantowany w nowej konstytucji naszego państwa.*

### 3. Mała Konstytucja

Opracowanie konstytucji jest jednak rzeczą niełatwą i nie może być dokonane w pośpiechu. Prace nad konstytucją potrwają kilka lat. Tymczasem jednak Państwo Polskie nie może istnieć bez podstawowych praw, określających funkcje i rolę poszczególnych władz. Stąd wynikła potrzeba uchwalenia w krótkim czasie tzw. „Małej Konstytucji".

„Mała Konstytucja" zawiera najważniejsze przepisy o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej. Obowiązywać ona będzie dopóty, dopóki Sejm nie uchwali właściwej, pełnej konstytucji.

*„Mała Konstytucja" oparta jest o zasady zawarte w Manifeście Lipcowym PKWN i o reformy społeczne i ustrojowe (reforma rolna, unarodowienie przemysłu itp.)*, potwierdzone przez Naród w głosowaniu ludowym 30 czerwca 1946 roku.

W ten sposób *„Mała Konstytucja" wyraźnie potwierdza ważność i nienaruszalność ustroju demokracji w Polsce.* Potwierdza ona fakt, że wielkie fabryki, kopalnie, huty i banki pozostaną na zawsze własnością Narodu, że nigdy nie wrócą do władzy w Polsce obszarnicy i wielcy kapitaliści krajowi i obcy.

Według „Małej Konstytucji" — najwyższymi organami władzy Rzeczypospolitej są:

w zakresie ustawodawstwa — Sejm Ustawodawczy,
w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent Rzeczypospolitej, Rada Państwa i Rząd Rzeczypospolitej,
w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy.

Omówimy pokrótce każdy z tych organów władzy.

## Część druga

### 4. Sejm Ustawodawczy

Zakres działania Sejmu Ustawodawczego obejmuje:

a. uchwalenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,
b. ustawodawstwo (tj. uchwalenie praw obowiązujących),
c. kontrolę nad działalnością Rządu i ustalenie zasadniczego kierunku polityki państwa.

Wynika z tego, że Sejm, w którym zasiadają posłowie wybrani przez Naród, odgrywa decydującą rolę w życiu naszego państwa. Bez zgody Sejmu Rząd nie ma prawa wydawać żadnych dekretów. Tylko drogą ustawy sejmowej można zatwierdzić budżet (zestawienie dochodów i wydatków państwa), plan gospodarczy, pobór rekruta, umowy z innymi państwami itd., itd. Sejm może w każdej chwili większością głosów zmusić do ustąpienia Rząd albo poszczególnego ministra.

Powyższe przepisy „Małej Konstytucji" gwarantują demokratyczny charakter tymczasowego ustroju naszego państwa, *w którym nic się nie dzieje bez zgody wybranych przedstawicieli Narodu.*

Kadencja (okres urzędowania) Sejmu Ustawodawczego trwa 5 lat. Sesje (posiedzenia) Sejmu zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej co najmniej dwa razy do roku: jesienią (najpóźniej w październiku) i wiosną (najpóźniej w kwietniu).

### 5. Prace Sejmu Ustawodawczego

Do pierwszego Sejmu Odrodzonej Polski weszli przedstawiciele mas pracujących: robotników, chłopów i inteligencji. Blok Demokratyczny otrzymał przygniatającą większość mandatów.

W 1947 roku odbyły się dwie sesje Sejmu. Omówimy tutaj dokonaną na tych sesjach pracę, gdyż na tym przykładzie najlepiej można zobaczyć, na czym polegają funkcje Sejmu Ustawodawczego.

Przede wszystkim Sejm wybrał Prezydenta Rzeczypospolitej, a następnie zatwierdził skład i program nowego Rządu. Jest to zgodne z tym, co powiedzieliśmy wyżej, że Sejm decyduje o zasadniczym kierunku polityki państwa. Na każdorazowej sesji Sejmu przedstawiciele poszczególnych działów naszego życia państwowego składali sprawozdania ze swojej działalności. Sejm rozpatrywał projekt budżetu, złożony przez Rząd, i po kilkudniowej dyskusji i wniesieniu odpowiednich poprawek uchwalił budżet na rok. Sejm rozpatrywał i uchwalił plan inwestycyjny. Wszystkie te ustawy, wpływające w znacznej mierze na rozwój naszej gospodarki narodowej, zostały rozpatrzone i zatwierdzone przez posłów — przedstawicieli Narodu — ponieważ tylko Sejm decyduje o tych ważnych dla Narodu sprawach.

Również „bitwa o handel", którą toczą teraz masy pracujące przeciwko paskarzom i spekulantom, została zapoczątkowana przez uchwały Sejmu na sesji wiosennej. Sejm uchwalił szereg ustaw antyspekulacyjnych, mających na celu walkę z drożyzną i podniesienie stopy życiowej ludzi pracy. Realizacja tych uchwał przyczyniła się do spadku cen i załamania się ataku spekulacji.

Sejm uchwalił jeszcze zimą br. ustawę o amnestii, która umożliwiła dziesiątkom tysięcy obywateli powrót do normalnej pracy dla państwa.

Sejm zatwierdził sojusz, zawarty między Polską a Czechosłowacją, i szereg innych umów międzynarodowych.

Wszystkie te prace Sejmu Ustawodawczego dowodzą, że Sejm odgrywa, zgodnie z Małą Konstytucją, ważną, decydującą rolę w życiu naszego państwa. Za pośrednictwem swoich przedstawicieli — posłów — cały Naród decyduje o całokształcie polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa. *Ludowy skład Sejmu gwarantuje, że jego prace i jego uchwały podejmowane są w interesie ludu pracującego, w interesie demokracji polskiej.*

### 6. Władze wykonawcze

Uchwały przyjęte przez Sejm — najwyższą władzę ustawodawczą — wprowadzają w życie władze wykonawcze Rzeczypospolitej. Do władz tych należą: Prezydent Rzeczypospolitej, Rada Państwa i Rząd.

Prezydent Rzeczypospolitej wybierany jest przez Sejm na 7 lat. Prezydent jest Głową Państwa i Najwyższym Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych. Prezydent Rzeczypospolitej podpisuje wszystkie ustawy i tylko za jego podpisem ustawa, przyjęta przez Sejm, staje się prawem (poza Prezydentem ustawę musi podpisać Premier i minister, którego resortu dana ustawa dotyczy). Prezydent RP mianuje i odwołuje premiera i ministrów, ma prawo łagodzenia lub nawet darowania kar. Prezydent RP reprezentuje państwo na zewnątrz, przyjmuje przedstawicieli państw obcych, zawiera umowy z innymi państwami (ważniejsze umowy ma prawo zawierać tylko za zgodą Sejmu). W wypadku zdrady kraju, pogwałcenia Konstytucji lub popełnienia przestępstwa karnego Prezydent może być postawiony przed specjalny Trybunał (Trybunał Stanu) na mocy uchwały Sejmu. W razie opróżnienia urzędu Prezydenta RP z jakiejkolwiek przyczyny Sejm obowiązany jest natychmiast wybrać nowego Prezydenta.

Rada Państwa składa się z Prezydenta RP, Marszałka Sejmu, Wicemarszałków Sejmu i Prezesa Najwyższej Izby Kontroli. W skład jej wchodzą, jak widzimy, ludzie wybrani przez Sejm, który jest przedstawicielstwem Narodu. (W czasie wojny w skład Rady Państwa wchodzi także Naczelny Dowódca WP).

W myśl przepisów „Małej Konstytucji" Radzie Państwa przypadają bardzo ważne funkcje. Rada Państwa jest władzą zwierzchnią dla wojewódzkich, powiatowych, miejskich, gminnych itp. rad narodowych. Dekrety wydawane przez Rząd muszą być zatwierdzane przez Radę Państwa. Rada Państwa ma uprawnienia podobne do uprawnień dawnego Prezydium Rady Narodowej.

Przejdziemy teraz do omówienia zakresu działania Rządu Rzeczypospolitej. Na czele Rządu stoi Prezes Rady Ministrów (Premier). W skład Rządu, poza premierem, wchodzą ministrowie. Do obowiązków Rządu należy kierowanie sprawami państwowymi w ramach Konstytucji i obowiązujących ustaw. Kontrolę nad pracami Rządu sprawuje Sejm, który może zażądać ustąpienia całego Rządu lub któregokolwiek z ministrów. Jak wiemy, premierem rządu jest obecnie ob. Cyrankiewicz, wicepremierami — ob. Gomułka-Wiesław (jest on jednocześnie Ministrem Ziem Odzyskanych) i ob. Korzycki.

Jak z tego wynika, władze wykonawcze Rzeczypospolitej składają się z ludzi, którzy posiadają zaufanie wybranego przez Naród Sejmu. Działalność ich jest przez Sejm kontrolowana. *W ten sposób „Mała Konstytucja" daje gwarancje demokratyczności władz najwyższych państwa, w którym decydującym prawem jest wola Narodu.*

## 7. Kontrola i wymiar sprawiedliwości

Każde gospodarstwo ma swoje dochody i swoje wydatki. Tak samo dochody i wydatki, tylko w ogromnych rozmiarach, ma państwo. Państwo, przez swych urzędników, gospodaruje majątkiem Narodu, jasne jest więc, że gospodarka ta musi być odpowiednio kontrolowana, aby grosz publiczny nie był marnotrawiony.

Dla dokładnego i systematycznego badania gospodarki władz, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych „Mała Konstytucja" ustanawia

Najwyższą Izbę Kontroli. Najwyższa Izba Kontroli bada dokładnie gospodarkę państwową i co roku przedkłada Sejmowi wniosek czy zatwierdzić rachunki państwowe, czy też nie. Prezes Najwyższej Izby Kontroli wybierany jest przez Sejm.

„Mała Konstytucja" zajmuje się także pokrótce sprawą sądownictwa. Stwierdza ona, że wymierzanie sprawiedliwości na terenie Polski należy do sądów. Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu całkowicie niezawiśli.

* * *

Omówiliśmy zakres działania naszych najwyższych władz państwowych. Zarowno sam ustrój władz najwyższych jak i ich dotychczasowa działalność wskazują na to, że *Polska mocną nogą wstąpiła na drogę demokracji, że lud polski jest dzisiaj nie w słowach, a w rzeczywistości gospodarzem kraju.* Naród Polski za pośrednictwem swoich przedstawicieli ustanawia w Polsce prawa. Naród za pośrednictwem swoich przedstawicieli kontroluje działalność władz wykonawczych i czuwa nad wykonaniem ustaw uchwalonych przez Sejm. *Ludowy skład Sejmu, Rządu i wszystkich innych najwyższych organów naszego państwa daje nam pewność, że program obozu demokratycznego będzie wypełniony.*

Do podyktowania:

Konstytucja jest to ustawa zasadnicza, która określa ustrój gospodarczy i polityczny państwa. Opracowanie takiej Konstytucji musi potrwać kilka lat, toteż Sejm uchwalił tymczasową, tzw. Małą Konstytucję. Jest ona oparta o zasady Manifestu Lipcowego PKWN i wielkie reformy społeczne.

Najwyższą władzą ustawodawczą w państwie jest Sejm wybrany przez cały Naród w demokratycznym głosowaniu. Do najwyższych władz wykonawczych w państwie należą: Prezydent, Rada Państwa i Rząd.

Prezydent jest głową Państwa i Najwyższym Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych.

Rada Państwa składa się z Prezydenta, Marszałka, Wicemarszałków Sejmu i Prezesa Najwyższej Izby Kontroli. W czasie wojny wchodzi do niej również Naczelny Dowódca WP.

Rząd składa się z Premiera, dwóch Wicepremierów i Ministrów. Pod przewodnictwem swoich demokratycznych władz Polska idzie śmiało po drodze, wytkniętej przez Manifest PKWN.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Co to jest konstytucja?
2. Co to jest „Mała Konstytucja"? Kto i kiedy ją uchwalił?
3. Jak się nazywa najwyższa władza ustawodawcza Państwa Polskiego? Jaki jest zakres działania Sejmu?
4. Jakie znasz najwyższe władze wykonawcze Państwa Polskiego?
5. Co wiesz o uprawnieniach Prezydenta?
6. Co to jest Rada Państwa? Jaki jest zakres jej uprawnień?
7. Kto wchodzi w skład Rządu? Jak się nazywa obecny Premier? Wicepremierzy?
8. Jaką drogą prowadzą Polskę nasze władze najwyższe?

34. Lekcja 7

# TWÓRCY I KIEROWNICY POLSKI LUDOWEJ

## Część pierwsza

Poznaliśmy już na poprzednich lekcjach życiorys i działalność Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta. Pod jego kierownictwem wywalczyliśmy niepodległość i suwerenność Ojczyzny. On zrealizował hasła demokratyczne. On prowadzi nasz kraj do dobrobytu i rozwoju pokojowego. W realizacji tych wielkich zadań, u boku Prezydenta stanęli ludzie, którzy stawiali sobie te same, co i on cele, którzy ukochali idee wolności i demokracji, którzy ideom tym poświęcili swoje życie. Ludzie ci, to kierownicy obozu demokracji, budowniczowie Nowej Polski. Zahartowała ich długoletnia walka z uciskiem sanacyjnym i z przemocą hitlerowską, okrzepli w niej bojownicy sprawy ludowej. Stojąc teraz na czele Narodu Polskiego konsekwentnie wprowadzają w czyn hasła, z jakimi przedtem szli do walki.

Do najwyższych stanowisk w Państwie Polskim przywiodła ich ofiarna służba w sprawie ludu, a nie majątek i urodzenie.

### 1. Dawniej a dziś

W dawnej Polsce obszarniczo-kapitalistycznej tacy ludzie, przedstawiciele mas pracujących, wyrośli z fabryk i wsi, byli spychani w cień, prześladowani. Klasy, rządzące wówczas państwem, wysuwały na kierownicze stanowiska w rządzie i administracji „swoich" ludzi, ściśle związanych z kliką sanacyjną, zawziętych reakcjonistów, zauszników fabrykantów i obszarników. Syn robotnika, Marian Buczek, zasłużony żołnierz Legionów, czynny działacz niepodległościowy w okresie pierwszej wojny światowej, w przedwrześniowej Polsce spędził pół życia w więzieniach sanacyjnych tylko dlatego, że pozostał wierny sprawie robotniczej, że walczył o sprawiedliwość społeczną, o prawa ludu, że nie zginał szyi przed obszarnikami i kapitalistami.

W nowej Polsce, Ojczyźnie ludu pracującego, tacy ludzie jak Marian Buczek, ofiarni bojownicy o niepodległość i demokrację, robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi stoją na czele państwa.

Zapoznamy się dzisiaj z [illegible]cią twórców i kierowników Polski Ludowej.

## 2. Czołowi działacze Bloku Demokratycznego

Na pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego, w lutym 1947 r., Marszałkiem Sejmu został wybrany jednogłośnie Władysław Kowalski.

Władysław Kowalski to syn fornala z powiatu rawsko-mazowieckiego. Urodził się w 1894 r. w Paprotni. We wczesnej młodości pracuje na roli, nie przeszkadza mu to jednak w działalności społecznej. Jako 16-letni chłopiec wciąga się do tej pracy w „Zaraniu". Krótko potem wyrusza na front. Po pierwszej wojnie światowej działalność Władysława Kowalskiego rozwija się w dwóch kierunkach — politycznym i pisarskim. Zajmuje się dziennikarstwem, publicystyką i pracą literacką. Dwie powieści o niedoli chłopa polskiego, a mianowicie: „W Grzmiącej" i „Rodzina Mianowskich" zyskały mu popularność. Reprezentuje on postępową myśl chłopską.

Władysław Kowalski, wielokrotnie aresztowany przed wojną i w okresie okupacji, wychodzi zawsze szczęśliwie z tych opresji. W czasie okupacji tworzy wraz z innymi wybitnymi działaczami ludowymi odrodzone Stronnictwo Ludowe. Jest współzałożycielem Krajowej Rady Narodowej, bierze udział w jej pierwszym zebraniu, na którym wybrany zostaje członkiem Prezydium KRN. Po wojnie wchodzi w skład NKW SL. Do lutego 1947 r. sprawuje funkcję Ministra Kultury i Sztuki, a następnie odpowiedzialną i zaszczytną funkcję Marszałka Sejmu.

Prezesem Rady Ministrów jest Józef Cyrankiewicz, Sekretarz Generalny Polskiej Partii Socjalistycznej. Urodzony w 1911 r. w Tarnowie, studiuje prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Już wtedy Józef Cyrankiewicz pracuje czynnie w stowarzyszeniach studenckich — w Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i w Związku Pacyfistów.

Józef Cyrankiewicz poświęca się też pracy publicystycznej i dziennikarskiej, współpracuje z szeregiem pism lewicowych. Równocześnie pogłębia swą działalność polityczną pełniąc poważne funkcje w robotniczej organizacji oświatowej TUR i w PPS.

We wrześniu 1939 r. Józef Cyrankiewicz bierze udział w walkach jako oficer artylerii. Dostaje się do niewoli niemieckiej, skąd jednak udaje mu się zbiec. Z miejsca też przystępuje do organizowania na terenie Małopolski walki podziemnej z okupantem. Aresztowany w 1941 r. zostaje przewieziony do Oświęcimia, gdzie nawiązuje kontakt z lewicą obozową. Jest jednym z współorganizatorów nielegalnej organizacji w obozie, a w 1943 r. — komendantem konspiracyjnej organizacji wojskowej. Przewieziony w styczniu 1945 r. do obozu koncentracyjnego w Mauthausen doczekał się tam wyzwolenia. Józef Cyrankiewicz wraca wówczas do kraju, gdzie zostaje powołany do pracy partyjnej, a następnie obrany Sekretarzem Generalnym PPS. Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego Prezydent Bierut powierza mu zadanie utworzenia rządu. Na stanowisku premiera Józef Cyrankiewicz pracuje do dziś. Zdecydowanym dążeniem do realizacji programu demokracji zdobył sobie uznanie społeczeństwa.

Zastępcą Prezesa Rady Ministrów jest Wicepremier. Pierwszym wicepremierem jest Sekretarz Generalnej Polskiej Partii Robotniczej — Władysław Gomułka, zaś drugim wicepremierem — Sekretarz Generalny Stronnictwa Ludowego — Antoni Korzycki.

**Władysław Gomułka.** Nie ma dziś w Polsce człowieka, który by nie wiedział, kim jest Władysław Gomułka, gospodarz Ziem Odzyskanych, wybitny działacz państwowy, nieubłagany wróg imperializmu i faszyzmu, czołowy przywódca ruchu robotniczego. Sekretarz Generalny Polskiej Partii Robotniczej, Władysław Gomułka, od bardzo dawna rozpoczął walkę o Polskę Ludową.

Urodzony w 1905 roku w Krośnie, jako syn ślusarza, pracuje od wczesnej młodości w szybach naftowych. Wkrótce staje się przywódcą robotników Zagłębia Naftowego, kieruje walką klasy robotniczej z wyzyskiem kapitalistycznym.

W okresie okupacji, gdy srożył się terror i prześladowania Polaków, Władysław Gomułka pod przybranym nazwiskiem „Wiesław" pracuje niezmordowanie nad organizowaniem walki podziemnej. Początkowo działa w Krośnieńskim Zagłębiu Naftowym, następnie w Warszawie, gdzie bierze czynny udział w organizowaniu oddziałów zbrojnych i staje na czele walki o wyzwolenie Polski spod okupacji. W roku 1943 zostaje Sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, która pierwsza podjęła hasło walki o Polskę wolną, niepodległą i demokratyczną, hasło jedności obozu polskiej demokracji i sojuszu ze Zw. Radzieckim. Zorganizowane przez PPR oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej zadawały Niemcom poważne straty bijąc przede wszystkim w linie komunikacyjne, przez które szły na front wojska niemieckie, uzbrojenie i amunicja. Wylatywały w powietrze pociągi, zrywano mosty kolejowe. Łączność frontu nieprzyjacielskiego z tyłami była ciągle przerywana. Niemcy zdawali sobie sprawę z tego, że głównym motorem czynnej walki zbrojnej Narodu z okupantem była Polska Partia Robotnicza, toteż starali się ją zniszczyć. „Wiesław" jest stale narażony na niebezpieczeństwo, stale o krok od śmierci. Nieustannie jednak kieruje walką narodowo-wyzwoleńczą, bierze wybitny udział w organizowaniu Krajowej Rady Narodowej.

Po wyzwoleniu pracuje nad odbudową kraju, sprawuje funkcje wicepremiera, a potem także Ministra Ziem Odzyskanych w Rządzie Jedności Narodowej. Jego to zasługą jest zagospodarowanie i szybka odbudowa Ziem Odzyskanych, które pod kierownictwem Władysława Gomułki na zawsze zespalają się z Macierzą.

Władysław Gomułka jest wybitnym, czołowym teoretykiem nowego ustroju Polski — demokracji ludowej. Jego przemówienia i artykuły są drogowskazem, ukazującym całemu Narodowi linie wytyczne dalszego marszu ku Polsce Ludowej. Odgrywa on również bardzo poważną rolę w międzynarodowym ruchu robotniczym. Jego zdanie cenią i liczą się z nim starzy, doświadczeni działacze robotniczy i demokratyczni we wszystkich krajach Europy. My, Polacy, jesteśmy dumni z tego, że właśnie nasz Naród wydał tak wybitnego i powszechnie uznanego przywódcę jak Władysław Gomułka.

Za wybitne zasługi w walce z Niemcami i w dziele odbudowy kraju Krajowa Rada Narodowa odznaczyła Władysława Gomułkę Krzyżem Grunwaldu I klasy i Orderem „Odrodzenia Polski" II klasy. Wicepremier Gomułka — „Wiesław" — jak nazywają go robotnicy, cieszy się szacun-

kiem i zaufaniem wszystkich uczciwych Polaków, szczególnie zaś otacza go miłość robotników, którzy znają go jako swego wypróbowanego, niezawodnego przywódcę.

Część druga

Wielce zasłużonym działaczem ludowym jest II Wiceminister Antoni Korzycki. Antoni Korzycki reprezentuje interesy mas chłopskich. Działalność jego sięga czasów przedwojennych. Okupacja i okres po wojnie wysunęły go w pierwsze szeregi ruchu ludowego. Pochodzi on z okolic Rawy Mazowieckiej. Po 4-oddziałowej szkółce wiejskiej przygotowuje się sam do dalszej nauki. Uczęszcza następnie do gimnazjum w Rawie Mazowieckiej, ale ciężkie warunki materialne zmuszają go do przerwania nauki. W późniejszych latach dopiero uzupełnia swoje wykształcenie na kursach i na Wolnym Studium Ogólnokształcącym Instytutu Oświaty Pracowniczej.

Pracę polityczną rozpoczyna Antoni Korzycki w postępowym odłamie ruchu ludowego PSL „Wyzwolenie", a w 1925 r. przenosi się do Niezależnej Partii Chłopskiej, która reprezentowała biednych gospodarzy wiejskich. Mimo szykan ze strony policji Korzycki zakłada coraz to nowe koła tej partii, Koła Młodzieży Wiejskiej, spółdzielnie. W r. 1927 jest członkiem Wydziału Politycznego Samopomocy Chłopskiej. Prowadzi też popularne pismo „Chcę poznać wszystko". W okresie okupacji praca jego w ruchu ludowym schodzi do podziemi. W momencie rozłamu w Stronnictwie Ludowym Antoni Korzycki zdecydowanie opowiada się za lewicą chłopską. Organizuje oddziały Batalionów Chłopskich i Armii Ludowej, jest jednym z kierowników grupy politycznej „Wola Ludu". Czynnie współpracuje przy organizowaniu Krajowej Rady Narodowej. Po wyzwoleniu zostaje wybrany Sekretarzem Generalnym Stronnictwa Ludowego. Na stanowisku Wicepremiera Rządu godnie reprezentuje warstwę chłopską mając stale na uwadze jej dobro.

### 3. Byli oficerowie WP i partyzanci na wysokich stanowiskach państwowych

Wśród czołowych przywódców Narodu Polskiego widzimy też b. żołnierzy Wojska Polskiego, uczestników walki I Armii oraz kierowników demokratycznej partyzantki polskiej. W czasie wojny walczyli oni o niepodległość Polski, o nasze granice na Odrze i Nysie, o wyzwolenie mas pracujących z wyzysku kapitalistycznego. Ich celem była Polska wolna, niepodległa, demokratyczna. W Odrodzonej Polsce stanęli na straży praw i zdobyczy ludu zwalczając zawzięcie wszystkich wrogów naszego państwa. Zawsze kroczyli oni i kroczą nadal w pierwszych szeregach obozu demokratycznego, w szeregach czołowych budowniczych Polski Ludowej.

Wicemarszałek Sejmu, Roman Zambrowski — to dawny oficer 1 Dywizji im. T. Kościuszki. Od Lenino do Warszawy kroczy po znojnej drodze walk Pierwszej Armii. Spod Warszawy zostaje powołany

do tworzenia państwowości polskiej. Miał do tego szczególne prawo, bo już od 16 roku życia walczył o Polskę Ludową. Jako czynny działacz komunistyczny, gnębiony był stale przez policję sanacyjną. W 1939 r. zostaje wysłany do Berezy. Po wojnie jest kierownikiem sekretariatu KC PPR. W aparacie państwowym, aż do wyborów, pracuje jako członek Prezydium KRN oraz stoi na czele Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami.

Byłym oficerem Dywizji Kościuszkowskiej jest też obecny minister Przemysłu i Handlu, Hilary Minc. Chrzest bojowy przeszedł wraz z całą Dywizją pod Lenino, gdzie wyróżnił się męstwem osobistym. Od 1945 r. kieruje przemysłem polskim. Hilary Minc — jest wybitnym działaczem gospodarczym, człowiekiem olbrzymiej wiedzy, uznanym teoretykiem w dziedzinie socjologii i ekonomii. Praca jego w okresie powojennym była bardzo ciężka, ale wyniki jej są wspaniałe. Przemysł polski nie tylko wydźwignął się ze zniszczeń wojennych, ale już teraz rozbudowuje się coraz szerzej. Produkcja wzrasta dając z każdym miesiącem więcej towarów dla ludności wsi i miast, i dla Wojska. Polska stała się najpoważniejszym eksporterem węgla w Europie, nawiązała stosunki handlowe ze wszystkimi częściami świata. Minister Hilary Minc jest twórcą Planu Trzyletniego, którego wykonanie zapewni dobrobyt całemu społeczeństwu.

Komendantem Głównym Milicji Obywatelskiej jest b. partyzant, Szef Sztabu Głównego Armii Ludowej — gen. Franciszek Jóźwiak, znany w okresie okupacji jako gen. Witold.

Gen. Witold, syn chłopa z powiatu puławskiego woj. lubelskiego, jest starym bojownikiem o wolność Polski, o prawa ludu. W czasie pierwszej wojny światowej walczył przeciw caratowi w szeregach Legionów (był trzykrotnie ranny). Później brał udział w dwóch powstaniach przeciw Niemcom na Śląsku. W Polsce sanacyjnej był prześladowany za to, że walczył przeciw obszarnikom i kapitalistom w obronie robotników i chłopów. W okresie okupacji uczestniczył początkowo w partyzantce w Lubelskiem, a potem stanął na czele Gwardii i Armii Ludowej jako Szef Sztabu Głównego. Generał Witold jest jednym z najbardziej zasłużonych bojowników o niepodległość Polski.

Obecnie, poza obowiązkami Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej, gen. Jóźwiak pełni również funkcję przewodniczącego Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Popularnym i wielce zasłużonym działaczem państwowym jest generał Aleksander Zawadzki, wojewoda śląski, były zastępca dowódcy I Armii, a następnie Wojska Polskiego, jeden z organizatorów Sił Zbrojnych Odrodzonej Polski. Generał Zawadzki jest z zawodu górnikiem. Długie lata pracował w kopalni „Paryż" pod Będzinem. Brał udział w wojnie 1920 r., po zakończeniu której jako Kawaler „Krzyża Walecznych" wrócił do rodzinnego Zagłębia, do kopalni. Tu wkrótce zrozumiał, że Polska sanacyjna, kapitalistyczno-obszarnicza jest macochą dla robotników i chłopów. Toteż przed wojną generał Zawadzki czynnie uczestniczył w walce o prawa ludu, był znany i bardzo szanowany wśród robotników Zagłębia i całej Polski. Kiedy po wyzwoleniu Śląska generał Zawadzki przybył tam jako wojewoda, górnicy powitali go z niesłycha-

nym entuzjazmem. Na jego cześć kopalnia „Paryż", w której pracował za młodu, nazwana została kopalnią im. gen. Zawadzkiego. Górnicy Zagłębia dumni są ze swego generała, którego nie nazywają inaczej jak „wojewoda-górnik". Nie ma na Śląsku popularniejszego człowieka od naszego dawnego towarzysza broni, generała Zawadzkiego.

### 4. Synowie ludu polskiego na czele Państwa

Oto jacy ludzie stoją dziś na czele Narodu i Państwa. Czyny ich mówią same za siebie. Ludzie, którzy kierują obecnie naszym życiem państwowym, są wypróbowanymi bojownikami demokracji polskiej. Twarda walka całego życia o wolność i sprawiedliwość społeczną wysunęła ich na czoło Narodu i w ich ręce oddała ster Odrodzonego Państwa Polskiego.

Widzimy, że są to ludzie ze wszystkich warstw społecznych i wszystkich partii demokratycznych, że reprezentują oni zarówno chłopów, robotników jak i inteligencję. Tylko tacy ludzie, synowie ludu pracującego, którzy wraz z nim poznali dolę i niedolę, wraz z całym Narodem walczyli i zwyciężali — mogą poprowadzić Polskę ku lepszej przyszłości. W imieniu mas pracujących, obdarzeni zaufaniem całego społeczeństwa, kierują losami Rzeczypospolitej. Ich czyny i życie dowodzą, że są godnymi reprezentantami interesów Polski, interesów robotnika, chłopa i pracownika umysłowego.

*Pod kierownictwem takich ludzi kroczymy pewnie drogą wytkniętą przez Manifest Lipcowy, ku Polsce Ludowej, silnej i bogatej.*

Do podyktowania:

Twórcy i kierownicy Polski Ludowej są synami ludu pracującego, bojownikami o wolność i sprawiedliwość społeczną. Przed wojną toczyli nieugiętą walkę z sanacją i faszyzmem. W czasie okupacji stanęli na czele walki wyzwoleńczej Narodu. W niepodległej Polsce prowadzą Naród do szczęścia i dobrobytu.

Zapamiętajmy czołowe postacie ruchu demokratycznego:

a. Władysław Kowalski — Marszałek Sejmu, twórca Odrodzonego Stronnictwa Ludowego.

b. Józef Cyrankiewicz — Prezes Rady Ministrów, Sekretarz Generalny Polskiej Partii Socjalistycznej.

c. Władysław Gomułka („Wiesław") — Wicepremier i Minister Ziem Odzyskanych, przywódca klasy robotniczej, Sekretarz Generalny Polskiej Partii Robotniczej.

d. Antoni Korzycki — Wicepremier, Sekretarz Generalny Stronnictwa Ludowego.

Wśród czołowych przywódców obozu demokratycznego znajdują się też żołnierze I Armii Wojska Polskiego i Armii Ludowej. Są to: Hilary Minc, Roman Zambrowski, gen. Witold, gen. Aleksander Zawadzki.

## PYTANIA KONTROLNE

1. Kto należy do czołowych kierowników Państwa Polskiego? Z jakich warstw ludności pochodzą?
2. Kto jest Premierem Rządu? Na czele jakiej partii stoi Józef Cyrankiewicz?
3. Kto jest pierwszym wicepremierem? Jaką funkcję spełnia Władysław Gomułka w Polskiej Partii Robotniczej? Jakie są jego zasługi dla Narodu?
4. Kto jest Marszałkiem Sejmu? Do jakiej partii należy Władysław Kowalski?
5. Kto jest ministrem przemysłu i handlu? Z czego znany jest minister Minc? (twórca planu trzyletniego) Co robił w czasie wojny?
6. Co wiesz o gen. Jóźwiaku? Jaką rolę spełniał w Armii Ludowej?

35. Lekcja 8

# WŁADZE I INSTYTUCJE CYWILNE

## Część pierwsza

Każdy żołnierz, jak zresztą i każdy obywatel, powinien mieć pewien zasób najniezbędniejszych wiadomości o organach władzy państwowej, najważniejszych władzach i instytucjach w terenie. Czy to w wojsku, czy w cywilu spotykamy się z nimi na każdym kroku i dlatego winniśmy sobie zdawać sprawę z ich charakteru i zakresu działania.

### 1. Rady Narodowe

Jedną z najważniejszych instytucyj w Polsce Ludowej są Rady Narodowe, istniejące na wszystkich szczeblach podziału administracyjnego kraju (gmina, powiat, województwo), a także w miastach.

Instytucja Rad Narodowych jest ściśle związana z nowym ustrojem Polski, ustrojem demokracji ludowej. W ustroju tym władza należy do ludu, który sprawuje ją za pośrednictwem szeregu instytucji. Jedną z nich, przy czym jedną z najważniejszych, są właśnie Rady Narodowe. Za ich pośrednictwem mieszkańcy gminy czy powiatu nie tylko kierują najbardziej ich obchodzącymi sprawami, ale również sprawują kontrolę nad władzami administracyjnymi. Ta właśnie czynność Rad Narodowych najpełniej obrazuje ich charakter jako narzędzia władzy ludu. Rady Narodowe mają ogromne znaczenie jako szkoły wychowania społecznego, w których lud uczy się sam kierować swoimi sprawami, jednym słowem — uczy się rządzić.

Gminne, miejskie i powiatowe Rady Narodowe są najniższymi ogniwami władzy państwowej i jednocześnie podstawowymi organami kontroli społecznej nad administracją. Rady Narodowe są organami samorządu terytorialnego, tzn. decydują o sprawach, dotyczących danej gminy, powiatu, województwa. Tak więc: ustalają one budżet samorządowy, prowadzą gospodarkę gminną, miejską czy wojewódzką, zajmują się wszelkimi bolączkami miejscowymi i zaradzają im we własnym zakresie lub też interweniują u odpowiednich władz. Rady Narodowe są w Polsce instytucją zupełnie nową, jedynie w miastach funkcje ich zbiegają się częściowo z funkcjami dawnych Rad Miejskich. Wybierają one zarządy miejskie, spełniające w ich imieniu władzę w mieście i prowadzące gospodarkę miejską. Na czele Zarządów Miejskich stoją burmistrze wzgl. prezydenci ( w miastach większych, tzw. wydzielonych).

Działające obecnie Rady Narodowe nie pochodzą jeszcze z ogólnych wyborów. Powstały one bowiem w pierwszych dniach po wyzwoleniu, kiedy, rzecz prosta, o żadnych wyborach nie mogło być mowy. Dlatego też składały się one i składają nadal z przedstawicieli wszystkich partyj politycznych i organizacyj społecznych, działających na danym terenie. Taki charakter Rad Narodowych był dotychczas jedynie możliwy. Obecnie Rząd opracowuje plan wyborów do Rad Narodowych. Po przeprowadzeniu ich Rady będą już w pełni bezpośrednimi przedstawicielami mas ludowych.

Rady Narodowe niższych szczebli są podporządkowane Radom wyższych szczebli. Tak więc najniższym szczeblem jest gminna Rada Narodowa, która podporządkowuje się powiatowej RN, ta zaś z kolei podlega wojewódzkiej RN. Wielkie miasta, jak Warszawa i Łódź, gdzie istnieje kilka starostw grodzkich, posiadają dzielnicowe Rady Narodowe. Instancją kierującą i kontrolującą prace wszystkich Rad Narodowych jest Rada Państwa.

## 2. Organa administracji publicznej

Rząd Rzeczypospolitej wykonuje swą władzę w państwie za pośrednictwem organów administracji publicznej. Na czele administracji publicznej w gminie stoi wójt, w powiecie — starosta, a w województwie — wojewoda. Władzę swą sprawują oni za pośrednictwem podległych im urzędów gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Całością pracy władz administracyjnych kieruje Ministerstwo Administracji Publicznej. Minister Administracji Publicznej mianuje wojewodów. Nie może tego uczynić jednak bez opinii odpowiedniej Rady Narodowej, która również może zażądać odwołania wojewody, o ile będzie on działał na szkodę społeczeństwa lub nie będzie wywiązywał się ze swych obowiązków. Wojewodowie są przedstawicielami Rządu i są przed nim pełni odpowiedzialni za całokształt sytuacji na powierzonym im obszarze.

Jakie są obowiązki i uprawnienia wójtów, starostów i wojewodów?

Wójt jest przedstawicielem władzy administracyjnej w gminie. Jego zasadniczym obowiązkiem jest doprowadzić do wiadomości mieszkańców gminy zarządzenia wydane przez wyżej stojące władze i dopilnować ich wykonania.

Wojewodowie i podlegli im starostowie mają już o wiele szersze obowiązki. Dbają oni przede wszystkim o wykonanie ustaw i dekretów państwowych oraz o całokształt gospodarki województw i powiatów.

W urzędach tych są wydziały wzgl. referaty, zajmujące się każdy inną dziedziną życia społecznego, jak np. wojskowy, inwalidzki, na Ziemiach Odzyskanych — osiedleńczy itp. Niektóre wydziały wzgl. referaty, jak np. kultury i sztuki, aprowizacji, zdrowia itp. administracyjnie podlegają wojewodzie lub staroście, ale co do treści swej pracy podlegają oddzielnym ministerstwom.

W większych miastach podobne wydziały istnieją przy zarządach miejskich. Ponieważ wiele miast uległo poważnemu uszkodzeniu i dziś odczuwamy jeszcze niemal wszędzie palący brak mieszkań, przy zarządach miejskich pracują również wydziały kwaterunkowe, które dbają o jak najwłaściwszą gospodarkę lokalami mieszkaniowymi.

### 3. Sądownictwo, ochrona bezpieczeństwa i porządku

W warunkach współżycia obok siebie tysięcy i milionów ludzi muszą istnieć instytucje, które chroniłyby społeczeństwo przed szkodliwą, a często zbrodniczą działalnością pojedyńczych ludzi albo grup (np. band). Muszą również istnieć instytucje, które przestępcom wymierzają kary, a także rozsądzają różne spory pomiędzy obywatelami.

Na straży porządku i bezpieczeństwa w kraju stoją u nas organa, podległe Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego. Są to: Urzędy Bezpieczeństwa, Milicja Obywatelska i Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW).

Każda z tych instytucyj ma określony zakres działania. Zadaniem Milicji Obywatelskiej jest służba porządkowa, zapewnienie posłuchu rozporządzeniom władzy państwowej oraz ochrona spokoju i mienia obywateli. Bardzo odpowiedzialne zadanie wykonują Urzędy Bezpieczeństwa. One to walczą nieubłaganie z wszystkimi wrogami naszego państwa, z tymi, którzy chcieliby obalić ustrój demokracji ludowej, a także z wszelkiego rodzaju zbrodniarzami i sabotażystami gospodarczymi, którzy żerują na naszych trudnościach, albo też starają się przeszkodzić w odbudowie kraju.

Jest to, jak widzimy, praca niezwykle trudna i niebezpieczna, ponieważ przestępcy nie wahają się nawet przed morderstwem, i wielu pracowników MBP złożyło swe życie w obronie porządku i bezpieczeństwa ludności, w obronie demokratycznych zdobyczy Narodu. Dla walki z zorganizowanymi i uzbrojonymi bandami wrogów Polski Ludowej stworzono specjalny Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jemu to zawdzięczamy w dużej mierze ład i spokój, jaki zapanował na wielu obszarach, gdzie do niedawna grasowały bandy UPA, NSZ i WiN.

Wszystkich, którzy łamią istniejące w państwie prawa — sądzą organa sprawiedliwości. Aparat sądowniczy jest zupełnie niezależny od administracji i sędziowie wymierzają kary „zgodnie z literą prawa i własnym sumieniem". Najniższą instancją są tu Sądy Grodzkie. W wypadkach poważniejszych sprawa jest przekazywana do Sądów Okręgowych, a nawet do Sądu Najwyższego, od którego wyroku nie ma już odwołania. Od wyroków Sądów Okręgowych obywatel może się odwołać do Sądu Apelacyjnego. W wypadkach, gdy sąd orzeknie karę śmierci, Prezydent Rzeczypospolitej może skorzystać z prawa łaski, czyli zamiany kary śmierci na dożywotnie więzienie. Posiada on również prawo „zmazania skutków winy", tzn., że w wyjątkowych wypadkach może on zarządzić skreślenie człowieka z rejestru karanych i człowiek ten odtąd uważany jest za niekaranego.

Oprócz sądów zwykłych, tzw. powszechnych, istnieją jeszcze Sądy Specjalne dla zdrajców Narodu i zbrodniarzy wojennych, a w sprawach szczególnej wagi sądzi Najwyższy Trybunał Narodowy.

## Część druga

### 4. Oświata

Kierownictwo sprawami związanymi z oświatą skupia się w Ministerstwie Oświaty. Jego organami terenowymi są Kuratoria Okręgów Szkolnych i Inspektoraty Szkolne. Zajmują się one organizacją szkół i nauczania, a także kontrolą pracy szkół, zarówno państwowych jak i prywatnych. Zadania, które stoją przed Ministerstwem Oświaty i jego organami w terenie, są w Polsce Ludowej niezmiernie ważne.

Wiecie, że w dziedzinie szkolnictwa uzyskaliśmy po rządach sanacyjnych niezbyt bogaty spadek. Na wsiach przeważały szkoły jednoizbowe, w których dzieci chłopskie mogły się nauczyć tylko pisać i czytać. Wielostopniowe szkolnictwo oraz wysokie opłaty uniemożliwiały dzieciom biednych rodziców korzystanie z pełnej oświaty. Dlatego też przed władzami szkolnymi stoi zagadnienie przebudowy i demokratyzacji szkolnictwa. Polska Ludowa chce umożliwić każdemu dziecku, a specjalnie tym dzieciom, które dotąd nie mogły marzyć o nauce, korzystanie w pełni z dobrodziejstw oświaty. W tym celu stworzono 8-klasowe szkoły początkowe, dające uczniom poważny zasób wiadomości z językiem obcym włącznie; gimnazja zawodowe zrównano w prawach z ogólnokształcącymi oraz stworzono kursy przygotowawcze i lata wstępne przy wyższych uczelniach. Całą akcją reorganizacji i demokratyzacji szkolnictwa powszechnego i średniego kieruje właśnie Ministerstwo Oświaty za pośrednictwem Inspektoratów i Kuratoriów. Prócz tego powstała tzw. Rada Naukowa Szkół Wyższych, która zajmuje się reorganizacją szkolnictwa wyższego.

### 5. Ochrona pracy i opieka społeczna

Dla ochrony ludzi pracy, a także opieki nad warunkami ich życia — stworzono specjalne Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Podstawowym organem terenowym Ministerstwa są Inspektoraty Pracy. Są one powołane do czuwania nad warunkami pracy robotników, nad wykonywaniem wszelkich przepisów, dotyczących ochrony pracy. Są one specjalnie pożyteczne na odcinku gospodarki prywatnej, gdzie jeszcze ciągle możemy spotkać się z wyzyskiem robotnika.

Ministerstwo utrzymuje również Urzędy Pośrednictwa Pracy. Zadaniem ich jest prawidłowe gospodarowanie siłą roboczą w kraju i pomoc w znalezieniu najodpowiedniejszej pracy dla każdego człowieka.

Dzisiaj nie istnieje już w Polsce widmo bezrobocia. Na odwrot, przemysł nasz odczuwa ciągle bardzo poważny brak rąk roboczych. Również nasza gospodarka rozwija się w szybkim tempie i brak wykwalifikowanych robotników będzie odczuwany jeszcze bardzo długo. W tych warunkach umiejętne i odpowiednie wyzyskanie zdolności i kwalifikacyj każdego obywatela nabiera szczególnego znaczenia. To właśnie zadanie spełniają Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zajmuje się w ogóle realizacją wszelkich poczynań, mających na celu ochronę i polepszenie warunków pracy i bytu mas pracujących. W dziele tym współpracują one ściśle ze Zw. Zawodowymi, które jako organizacje całej klasy robotniczej reprezentują jej interesy.

### 6. Komisje Specjalne

Na początku mówiliśmy o Radach Narodowych, jako o narzędziu kontroli pracy aparatu administracyjnego przez społeczeństwo. Istnieje jednak jeszcze jedna instytucja, która jest nie tylko organem kontroli mas nad aparatem państwowym i gospodarczym, ale również i narzędziem walki z wszelkim szkodnictwem, spekulacją i nadużyciami, a więc narzędziem ochrony interesów świata pracy. Są to Komisje Specjalne. Za czas swego istnienia przyczyniły się one walnie do oczyszczenia naszego aparatu urzędniczego od łapowników i kombinatorów. Ich też dziełem było wykrycie szeregu nadużyć i sabotaży gospodarczych w przemyśle. Im to mamy do zawdzięczenia w dużej mierze skuteczną walkę ze spekulacją i lichwiarstwem.

Komisje Specjalne nigdy nie osiągnęłyby tych wyników, gdyby działały same. Z pomocą przyszły im masy pracujące. Tysiące robotników — członków komisyj cennikowych, brało udział w zwalczaniu spekulacji. Dzięki pracy Komisyj Specjalnych wykryto również wiele nadużyć podatkowych, kiedy to kupcy ukrywali swe prawdziwe obroty oszukując w ten sposób skarb państwa. Działalność Komisyj Specjalnych zyskała im szacunek i uznanie mas pracujących. Są one postrachem spekulantów i łapowników. Jest to najlepszy dowód, że Komisje Specjalne dobrze spełniają swoje zadanie.

### 7. Urzędy wojskowe

Każdy z nas zetknął się bezpośrednio z Rejonowymi Komendami Uzupełnień (RKU). One to zajmują się wszelkimi sprawami wojskowymi w terenie. Do podstawowych obowiązków RKU należy prowadzenie ewidencji wszystkich ludzi zdolnych do noszenia broni. Przeprowadzają one corocznie pobór do wojska i skierowują poborowych do miejsca służby. Corocznie też powołują rezerwistów na ćwiczenia wojskowe.

W wypadku zagrożenia wojennego, na podstawie decyzji Rządu, RKU przeprowadzają częściową względnie powszechną mobilizację. Do RKU należy również opieka nad rodzinami powołanych do służby wojskowej, wypłata zasiłków, interwencja u odpowiednich władz itp. RKU jest więc instytucją, związującą wojsko z ludnością cywilną. Do niej też głównie należy organizacja współpracy między ludnością cywilną a wojskiem. Rejonowe Komendy Uzupełnień podporządkowane są bezpośrednio Ministerstwu Obrony Narodowej.

* * *

Zapoznaliśmy się dzisiaj z najważniejszymi władzami i instytucjami w państwie. Widzimy, że głównym ich celem jest dobro mas ludowych, że są one organami władzy ludu. Na ich czele stoją ludzie pochodzący z ludu, bojownicy o jego prawa.

W przeciągu kilku lat powojennych zorganizowaliśmy zupełnie od nowa cały aparat urzędniczy. Powołaliśmy doń początkowo wielu starszych urzędników, ale z biegiem czasu zasililiśmy go ludźmi nowymi, po-

chodzącymi spośród robotników i chłopów, gdyż tylko tacy pracownicy, związani z Narodem, wykonywują swą pracę na korzyść państwa i obywateli, i gotowi są stać na straży demokracji.

Nasz aparat urzędniczy jest więc jeszcze młody, musi pracować usilnie nad sobą, by szybko i sprawnie mógł wypełnić stojące przed nim zadania. Na każdym kroku widzimy, że pracuje on coraz lepiej, że obóz demokratyczny wychował liczne rzesze urzędników, wiernych synów ludu pracującego. Zdarzają się wprawdzie wypadki nadużyć, popełnianych przez wrogów Polski Ludowej, którym udało się wślizgnąć do urzędów, lub też ludzi zdemoralizowanych i nieuczciwych, ale są oni tępieni bezlitośnie, w czym dużą pomoc okazują Związki Zawodowe i organizacje społeczne, które współdziałają z Komisjami Specjalnymi.

Możemy jednak śmiało powiedzieć, że *nasze władze i instytucje cywilne stały się prawdziwie demokratycznymi organami państwa ludowego i spełniają doniosłą rolę w realizacji tych trudnych zadań, jakie stoją przed naszym Narodem.*

Do podyktowania:

Podstawowymi organami samorządu terytorialnego są Rady Narodowe — gminne, powiatowe i wojewódzkie. Sprawują one kontrolę społeczną nad władzami administracyjnymi.

Na czele władzy administracyjnej stoi: w gminie — wójt, w powiecie — starosta, w województwie — wojewoda.

Na straży bezpieczeństwa i porządku stoją Urzędy Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska.

Władze sądownictwa spełniają Sądy Grodzkie, Okręgowe i Sąd Najwyższy. Zdrajców i zbrodniarzy wojennych sądzi Sąd Specjalny.

Sprawami szkolnictwa kierują Kuratoria i Inspektoraty Szkolne.

Nad warunkami pracy robotników czuwają Inspektoraty Pracy.

Komisje Specjalne zwalczają spekulację, nadużycia i sabotaż gospodarczy.

Sprawami, związanymi ze służbą wojskową obywateli, zajmują się Rejonowe Komendy Uzupełnień. RKU powołują poborowych, przeprowadzają mobilizację, opiekują się rodzinami żołnierzy.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Co to są Rady Narodowe? Jakie są ich funkcje?
2. Jakie znasz władze administracyjne? Jakie są ich zadania? Komu podlegają?
3. Kto stoi na straży porządku w kraju?
4. Jakie znasz władze sądownicze?
5. Co to są Komisje Specjalne?
6. Jakie są władze szkolne? Komu podlegają Inspektoraty i Kuratoria?
7. Jakie są zadania Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej?
8. Co wiesz o RKU?
9. Czyim interesom służą władze administracyjne?

# 36. LEKCJA REPETYCYJNA 2

## I godzina

*I Zagadnienie: Podstawy prawne ustroju Polski*

Pytania: 1. Co to jest Konstytucja?
2. Co wiesz o Małej Konstytucji?
3. Jakie są podstawy demokratycznego ustroju Polski?

*II Zagadnienie: Władze Najwyższe Państwa*

Pytania: 1. Jak się nazywa najwyższa władza ustawodawcza i jaki jest jej zakres działania?
2. Co wiesz o najwyższych władzach wykonawczych Państwa Polskiego?
3. Na czym polega demokratyczny charakter naszych władz najwyższych?

## II godzina

*III Zagadnienie: Czołowi bojownicy o wolność i demokrację na czele Państwa Polskiego*

Pytania: 1. Wymień czołowych kierowników Państwa Polskiego?
2. Jakie są ich zasługi dla Państwa i Narodu?
3. Z jakich warstw ludności pochodzą?

*IV Zagadnienie: Władze cywilne na straży interesów ludu*

Pytania: 1. Co wiesz o Radach Narodowych, o ich zadaniach i uprawnieniach?
2. Jakie znasz władze administracyjne i instytucje cywilne, i co wiesz o ich zakresie działania?
3. Kto stoi na straży bezpieczeństwa i porządku w kraju?
4. Co wiesz o Rejonowych Komendach Uzupełnień?
5. Czyim interesom służą władze i instytucje cywilne?

37. Lekcja 9

# O REFORMIE ROLNEJ

## Część pierwsza

Dzień 6 września 1944 roku przeszedł do historii Narodu Polskiego jako data przełomowa. W tym bowiem dniu ukazał się dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o Reformie Rolnej. Skończyła się wiekowa krzywda chłopa polskiego, gnębionego przez dziedzica - obszarnika. Sprawiedliwe żądania wsi, domagającej się podziału ziemi obszarniczej między tych, co ją własnym potem i krwią użyźniają, zostały nareszcie zrealizowane. Dokonała tego demokracja polska prawie natychmiast po objęciu władzy w kraju.

Dzisiaj pomówimy właśnie o tym, co dała chłopu reforma rolna i jakie jest jej znaczenie dla Polski.

### 1. Wieś polska przed wojną

Pamiętacie na pewno dobrze, jak ciężkie i nędzne były warunki życia większości chłopów w Polsce przedwojennej. Milionowe masy chłopów cierpiały nędzę. Najgłówniejszą przyczyną tej nędzy był głód ziemi. Chłop polski miał za mało roli. Podczas gdy obszarnik posiadał średnio 750 hektarów ziemi, a byli i tacy, co mieli dziesiątki tysięcy — chłopi dusili się na karłowatych gospodarkach.

Trzeba przy tym wziąć pod uwagę, że 1 ha roli w Polsce dawał znacznie niższe plony niż 1 ha ziemi w Niemczech, Francji czy Danii. Urodzaj pszenicy z 1 ha wynosił w Niemczech 22,6 q (kwintali), w Polsce tylko 11,4 q. Wydajność mleczna krów, wynosząca w Europie średnio 4 000 litrów rocznie, u nas nie dochodziła nawet do 2 000 litrów. Kosztem ciężkiej pracy chłopa rozpychali się w zbytku obszarnicy. 19 tys. rodzin ziemiańskich posiadały prawie tyle ziemi, ile 3 miliony 200 tysięcy rodzin chłopskich. Biedny chłop pożyczał na niezbędne wydatki pieniądze u bogacza wiejskiego i obszarnika na lichwiarski procent — 45 — 60% od stu. Płacił chłop procenty lichwiarzom, kupcom, dziedzicom, bogatym sąsiadom, ale jemu samemu nic nie zostawało. Często rodzina małorolnego chłopa, jak za czasów pańszczyzny, musiała 3 — 4 dni w tygodniu odrabiać u swego wierzyciela.

Głód ziemi i zadłużenie były przyczyną masowego rujnowania się drobnych gospodarzy, którzy przez to zasilali wciąż rosnącą na wsi armię „zbędnych rąk". Miliony tych ludzi były tanią siłą roboczą dla obszarników i fabrykantów.

Biedota wiejska szukała ratunku w emigracji. Tylko w okresie trzech lat (1927—1929) wyemigrowało za granicę ponad 400 tysięcy chłopów. Praca polskiego rolnika bogaciła niemieckich junkrów, francuskich i amerykańskich farmerów.

W rezultacie tego wszystkiego *rolnictwo w Polsce upadało:* zmniejszyły się obszary zasiane pszenicą, żytem, burakami cukrowymi. Wynędzniały i ciemny nasz chłop nie mógł korzystać z nowoczesnych maszyn, nie miał pojęcia o nowych metodach gospodarki. Nawozów sztucznych używano u nas bardzo mało.

*Głód ziemi, ciemnota zacofanie wsi — były to skutki polityki rządów przedwojennych, rządów obszarników i kapitalistów.*

## 2. Walka chłopów o Reformę Rolną

Chłop polski widział, jak niesprawiedliwy jest podział ziemi, widział, obok swojego nędznego, zacofanego gospodarstwa, dziedzica siedzącego na setkach morgów i zdawał sobie sprawę, że jedyne wyjście z biedy leży w podziale ziemi obszarniczej. Toteż żądanie reformy rolnej było powszechne w dawnej Polsce. Nadzieja na ziszczenie marzeń chłopa o ziemi zaświtała po pierwszej wojnie światowej, kiedy to powstało niepodległe Państwo Polskie.

W 1918 roku powstał w Lublinie tzw. Rząd Ludowy, który w swoim manifeście zapowiedział przeprowadzenie reformy rolnej. Niestety, zapowiedź ta pozostała na papierze. Rząd Ludowy nie przystąpił do podziału ziemi obszarniczej. Władzę w państwie objął obszarnik i fabrykant. Jednak chłop nie chciał rezygnować ze swoich słusznych praw do ziemi.

W całym kraju odbywały się więc burzliwe wiece chłopów, domagających się przeprowadzenia reformy rolnej. Wreszcie pod naciskiem mas chłopskich Sejm uchwalił w 1925 r. ustawę o reformie rolnej. Jednak ta tzw. „reforma" nie zlikwidowała głodu ziemi na wsi, obszarnictwo nie zostało zniesione. W ciągu 20 lat niepodległości rozparcelowano niespełna 7% wszystkich gruntów w Polsce. Za jeden hektar ziemi z parcelacji trzeba było płacić 4 do 6 tysięcy złotych (przedwojennych). Jeżeli nawet się zdarzyło, że średnio zamożny chłop zakupił trochę ziemi, to potem na spłacenie długu i procentów musiał się wyprzedawać i jeszcze bardziej rujnować. Faktycznie na wsi nic się nie zmieniło, głód ziemi bynajmniej nie został zaspokojony.

Toteż wieś polska nie zaprzestaje walki przeciwko rządom obszarników, przeciwko niesprawiedliwości i krzywdzie. W różnych powiatach kraju wybuchają strajki. W 1933 r. miały miejsce krwawe starcia chłopów z policją w Ropczyńskiem, Rzeszowskiem, Krakowskiem. Rząd odpowiedział masową pacyfikacją wsi. Policja biła chłopów po twarzach, chłostała pałkami gumowymi. Komisarze policji kazali się całować po rękach.

W 1937 r. wybucha nowy wielki strajk rolny. W całej południowej Polsce odbywają się po wsiach wiece i manifestacje. Znowu policja strzela do tłumów. W Racławicach i Nowosielcach polała się krew chłopska. Rząd sanacyjny w interesie obszarników, w interesie reakcji, krwawo tłumił wszelkie wystąpienia chłopów broniąc wytrwale interesów dworu.

*W Polsce przedwrześniowej Naród nie doczekał się reformy rolnej. Bo też w warunkach panowania obszarników i kapitalistów niemożliwe były reformy społeczne, które by uczyniły chłopa i robotnika współgospodarzem państwa.*

### 3 Znaczenie dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r.

Dopiero z objęciem rządów w wyzwolonej Polsce przez obóz demokratyczny zaistniały warunki dla wyzwolenia wsi polskiej z ucisku obszarniczego. Już w Manifeście PKWN zapowiedziana została gruntowna reforma rolna.

Jeszcze w Krakowie i Warszawie siedzieli Niemcy, kiedy już na wyzwolonej Lubelszczyźnie obóz demokratyczny zaczął dzielić ziemie dworskie między chłopów i fornali. Wreszcie dnia 6 września 1944 r. ukazał się dekret PKWN o reformie rolnej. Spełniły się wiekowe marzenia chłopów. Do października 1945 r. 1,5 miliona ha ziemi pańskiej było już w ich rękach.

Po raz pierwszy w historii naszego państwa chłop polski naprawdę dostał ziemię, do której miał odwieczne prawa, bo nikt inny, lecz on na niej pracował. Reforma rolna nie tylko nadzieliła rolników ziemią, ale i zniosła klasę obszarniczą, największą ciemiężycielkę chłopów. Zniknął z polskiej ziemi odwieczny pasożyt-dziedzic, wysysający dotąd ze wsi wszystkie soki. Skończył się odwieczny wyzysk chłopa. Zniesiona została klasa, która niejednokrotnie w historii sprzedawała Polskę obcym najeźdźcom w imię zachowania swych przywilejów.

Reforma rolna była dziełem obozu demokracji polskiej, tego obozu, który pierwszy zorganizował i do końca doprowadził walkę wyzwoleńczą przeciw okupantom niemieckim. Walka tego obozu o wyzwolenie Polski była jednocześnie walką o reformy społeczne. Przywrócenie porządków przedwojennych oznaczałoby powrót do starej, zgubnej polityki, która nieraz doprowadzała Polskę do katastrof narodowych.

Obszarnicy i ich sługusi w kraju starali się za wszelką cenę nie dopuścić do wprowadzenia w życie reformy rolnej. Agenci „rządu" londyńskiego szerzyli propagandę za niebraniem ziemi. Reakcja usiłowała wmówić chłopom, że reforma ta prowadzi do kolektywizacji, że będą kołchozy. Straszyła, że przyjdzie rząd z Londynu i będzie karał każdego, kto bierze ziemię. Gdy agitacja ta nie pomogła, a chłopi śmiało obejmowali ziemię z parcelacji, agenci londyńscy i obszarnicy rozpętali terror bandycki. Bandy reakcyjne, na czele których bardzo często stał dziedzic, mordowały chłopów biorących ziemię obszarniczą. We wsi Sokółki np. obszarnik na czele bandy napadł na fornala i zamordował go wraz z 13 członkami rodziny tylko dlatego, że wziął ziemię z reformy.

Z pomocą w walce o urzeczywistnienie reformy rolnej przyszedł chłopom robotnik, żołnierz i inteligent pracujący, cały obóz demokratyczny. Klasa robotnicza potraktowała dzieło reformy rolnej jak swoją sprawę, a walkę z obszarnictwem jako wspólną walkę robotników i chłopów.

Wiele tysięcy robotników, a spośród inteligencji technicznej — około 2 000 mierniczych — brało udział w akcji reformy rolnej.

Partie demokratyczne wysyłały swoich pełnomocników celem zorganizowania parcealcji i pomocy chłopom w rozwiązaniu wszystkich zagadnień, powstałych w związku z realizacją dekretu. W walce o chłopską sprawę, o reformę rolną zginęły od kul band setki członków partii robotniczych i demokratycznych. W przeprowadzeniu reformy rolnej pomagali chłopom również żołnierze Wojska Polskiego.

Wspólny wysiłek zespolonego ludu polskiego doprowadził do zwycięstwa, reforma rolna została zrealizowana.

Historyczne znaczenie reformy rolnej polega na tym, że:

po pierwsze — *spełniły się odwieczne marzenia chłopa polskiego o ziemi;*

po drugie — *zostało zniesione obszarnictwo, gnębiące od wielu setek lat chłopa, prowadzące samolubną, zgubną dla naszego kraju politykę;*

po trzecie — *realizacja reformy rolnej dowiodła, że jedynie w sojuszu z robotnikiem może chłop być pełnoprawnym gospodarzem państwa.*

*Przeprowadzenie reformy rolnej, to wiekopomna zasługa obozu demokratycznego, który rządzi państwem w myśl interesów ludu pracującego.*

## Część druga

### 4. Co dała Reforma Rolna chłopom

Z tego, co powiedzieliśmy wyżej, widzicie jasno, że demokracja polska, której dziełem jest dekret o reformie rolnej, nie ograniczyła się jedynie do aktu ustawodawczego, lecz natychmiast przystąpiła do podziału ziemi między chłopów.

Zgodnie z dekretem wywłaszczono i rozpoczęto parcelację majątków ziemskich powyżej 50 ha. Jako podstawę przyjęto, że gospodarstwo powstałe z reformy rolnej powinno wynosić nie mniej niż 5 hektarów. Musicie jednak pamiętać, że dekret o reformie rolnej wydany został w okresie, gdy większa część kraju była jeszcze pod okupacją. Na terenach wyzwolonych nie było tyle ziemi do podziału, ażeby w pełni zadowolić potrzeby wszystkich małorolnych gospodarzy. Toteż nierzadko się zdarzało, że nowo utworzone gospodarstwo posiadało mniej ziemi, niż było przewidziane w dekrecie. Dopiero po przyłączeniu Ziem Odzyskanych można było w pełni zaspokoić głód ziemi przeludnionej wsi polskiej. Na zachodzie otrzymaliśmy 5 milionów ha gruntów uprawnych. Toteż na tych terenach można było już tworzyć gospodarstwa większe, od 7 do 15 ha. Tutaj przesiedla się rodziny chłopskie z przeludnionych województw centralnych. W ciągu 1945 i 1946 roku liczba osadników osiągnęła 400 tysięcy, a dojdzie wkrótce do 600 tys.

Głód ziemi na wsi został w zasadzie usunięty. Do połowy 1947 r. z reformy rolnej otrzymało ziemię około 850 tysięcy rodzin chłopskich, czyli z górą 4 miliony ludzi. Pierwszeństwo w otrzymaniu ziemi mają bojownicy o niepodległość Polski, żołnierze i ich rodziny.

Ziemia, którą otrzymuje chłop z reformy rolnej, jest jego *własnością prywatną* i nikt mu jej nie może odebrać. Płaci on za nią bardzo niską cenę — około 15 kwintali zboża za 1 ha. (Przed wojną chłop musiał pła-

cić za 1 ha ziemi 100 — 200 kwintali). Małorolnym i średniorolnym gospodarzom państwo rozkłada spłatę na 10 lat, a bezrolnym na 20 lat.

Ziemia, otrzymana z reformy, jest wolna od wszelkich długow i ciężarów. Przez zakaz sprzedaży, podziału i wydzierżawiania ziemi dekret zapobiega rozdrobnieniu gospodarstw powstałych z reformy. Jest to możliwe dzięki temu, że nasz stale rozwijający się przemysł wchłania corocznie pewną ilość młodzieży wiejskiej dając jej zatrudnienie w miastach. Celem zagospodarowania zniszczonych gospodarstw na zachodzie osadnicy łączą się w grupy i tworzą tzw. spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze na okres 5 lat. W ciągu tego czasu chłopi mają możność wybudowania sobie własnych zabudowań gospodarskich i zdobycia narzędzi i maszyn rolniczych. Po 5 latach spółdzielnia taka ulega rozwiązaniu, a na jej terenie powstają samodzielne, prywatne gospodarstwa chłopskie.

*Korzyści, jakie dała chłopom Reforma Rolna, przemawiają same za siebie. Głód ziemi został zlikwidowany. Chłop otrzymał pełnowartościowe gospodarstwo rolne, które jest jego prywatną własnością.*

## 5. Na drodze do przebudowy wsi polskiej

Reforma rolna została w zasadzie zakończona. Chłop stał się rzeczywistym gospodarzem na swej ziemi. Pozostało jednak jeszcze bardzo dużo do zrobienia, ażeby wieś polska nabrała nowego oblicza.

Nie wszystkie jeszcze majątki są rozparcelowane między chłopów, zwłaszcza w zachodniej części kraju i na Ziemiach Odzyskanych. W wielu miejscowościach nowi gospodarze nie otrzymali aktów własności na przydzieloną im ziemię. Pozostała do załatwienia niezwykle paląca sprawa zabudowania działkowców, gdyż wielu z nich wraz z rodzinami gnieździ się dotychczas w dworskich czworakach. Wreszcie do rozwoju gospodarki chłopskiej w nowych warunkach konieczne jest rozwinięcie spółdzielczości rolniczej. Dopiero po wykonaniu powyższych zadań będziemy mogli powiedzieć, że reforma rolna w Polsce została przeprowadzona do końca.

Mówiliśmy już o tym, że reforma rolna natrafiała od samego początku na zacięty opór obszarników i ich sługusów. Sądzili oni wówczas, że uda im się przez terror i sabotaż zapobiec parcelacji folwarków. Później próbował przeszkadzać w realizacji reformy p. Mikołajczyk, który wykorzystał w tym celu stanowisko Ministra Rolnictwa w Rządzie Jedności Narodowej.

Obsadził on stanowiska Komisarzy Ziemskich i administratorów majątków państwowych wrogami Polski Ludowej, często nawet byłymi obszarnikami. Ministerstwo zwlekało z nadawaniem aktów własności nowym gospodarzom, ludzie p. Mikołajczyka dzielili bydło z krzywdą dla biedniejszych gospodarzy itp.

Pamiętacie na pewno dobrze, jak to było na wsi, kiedy Mikołajczyk „wykańczał" reformę rolną. Na szczęście czasy te minęły bezpowrotnie. Rząd likwiduje energicznie skutki szkodliwej działalności PSL-owskich urzędników.

Nadawanie aktów własności jest już prawie na ukończeniu. Rząd pomaga chłopom w odbudowie zniszczonych gospodarstw. Tysiące synów chłopskich uczy się w szkołach rolniczych, jak celowo i wydajnie praco-

wać na roli. Dziesiątki tysięcy młodzieży wiejskiej szkoli się w szeregach Przysposobienia Rolniczego i Wojskowego.

Reforma rolna dzisiaj ściśle wiąże się z wykonaniem Trzyletniego Planu Gospodarczego, bo rolnik wciąż potrzebuje maszyn rolniczych, pługów, materiałów budowlanych, nawozów sztucznych itd. Obóz Demokratyczny idzie z jak najdalej idącą pomocą dla chłopa w organizacji jego pracy. Utworzony został Zw. Samopomocy Chłopskiej, który współpracuje z państwem w organizacji nowego życia, pomaga przy przeprowadzeniu reformy rolnej, stawia sobie zadanie podniesienia kultury rolnej wsi, szerzenia na wsi oświaty i dobrobytu, pomagania poszczególnym gospodarzom.

*Zakończenie reformy rolnej jest to zupełna przebudowa dotychczasowego życia chłopskiego, podniesienie jego dobrobytu do wysokiego poziomu. Zakończenie reformy rolnej — to wysoka kultura rolnicza, oświata i książka dla wsi, szeroki udział chłopa w życiu społecznym i kulturalnym naszego państwa.*

Pod kierownictwem obozu demokratycznego wieś polska idzie śmiało naprzód do dobrobytu, do oświaty i kultury.

Do podyktowania:

Reforma rolna, przeprowadzona na mocy dekretu PKWN z 6 września 1944 r., wyzwoliła chłopów spod jarzma obszarników, dała im ziemię i uczyniła z nich współgospodarzy państwa.

Ziemia, otrzymana z reformy rolnej, jest własnością chłopa i nie może mu być odebrana.

Reforma rolna jest dziełem Obozu Demokratycznego. W dzieleniu ziemi obszarniczej pomagali chłopom robotnicy, działacze partii demokratycznych i żołnierze.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Jaka była polityka rządów przedwrześniowych w stosunku do biedoty wiejskiej?
2. Dlaczego rolnictwo i przemysł w Polsce upadały?
3. Co wiecie o walce chłopów o reformę rolną? Jaki był los reformy rolnej w Polsce przedwojennej?
4. Kto był twórcą dekretu PKWN o reformie rolnej?
5. Jakie jest znaczenie tego dekretu dla Polski?
6. Co wiemy o udziale obozu demokratycznego w przprowadzeniu reformy rolnej? Kto przeszkadzał w jej realizacji?
7. Co dała reforma rolna chłopom?
8. Co jeszcze należy zrobić, by przebudowa wsi została zakończona?

38. Lekcja 10

# DZIŚ I JUTRO WSI POLSKIEJ

## Część pierwsza

### 1. Po reformie

Reforma Rolna zlikwidowała u nas wielką własność ziemską, usunęła odwieczną niesprawiedliwość społeczną, źródło krzywdy i niedoli chłopa. Parcelacja folwarków obszarniczych i zagospodarowanie rolniczych terenów Ziem Odzyskanych — usunęły trapiący dawniej naszą wieś głód ziemi. Uwolniony od zmory lichwiarskich długów gospodarz mało i średnio-rolny odetchnął swobodniej.

Nie znaczy to jednak, by na wsi polskiej było już od razu dobrze, nie znaczy to, że wszystkie problemy zostały już ostatecznie rozwiązane.

Wojna, która straszliwie spustoszyła cały nasz kraj, zadała i gospodarce wiejskiej niezwykle bolesne straty, których zaleczyć w pełni dotąd nie byliśmy w stanie. Dość powiedzieć, że w rezultacie wojny i okupacji pozostało nam w 1945 r. z 4 milionów koni zaledwie 1,5 miliona, z 10,5 milionów sztuk bydła rogatego — zaledwie 2 miliony, a z 8 milionów świń — wszystkiego 1,5 miliona. 400 000 zagród chłopskich zostało spalonych w czasie działań wojennych.

Prawda, że w ciągu 2 lat pokoju zdołaliśmy na polu odbudowy wsi wiele dokonać. Przy pomocy kredytów rządowych w pieniądzach i budulcu—niemało spalonych wiosek już dziś dźwignęło się z popiołów. Powstały wzorowe wsie, jak Piaseczno koło Warki, które stanowią przykład dla odbudowujących się ośrodków wiejskich. Trzody chlewnej mamy już dziś niemal tyle co przed wojną. Obszar zasiewów zwiększa się z każdym rokiem. Ale nie we wszystkich dziedzinach widzimy równy postęp. Tak np. krowy i konie nie mnożą się tak szybko jak świnie — i nie ma na to żadnej rady. Brak siły pociągowej hamuje z kolei likwidację odłogów.

Do tych trudności gospodarczych, umniejszających poważnie produkcję towarową wsi (przeznaczoną na sprzedaż), dochodzą trudności natury społecznej. Oto drobne gospodarstwa chłopskie z natury rzeczy boleśniej odczuły ruinę wojenną niż gospodarstwa bogaczy wiejskich. Chłop kilkudziesięciohektarowy, zaopatrzony na ogół nieźle w niezbędny inwentarz, łatwiej może zdobyć się na maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, może rzucić na rynek więcej mleka, masła, jaj i innych, drogich dziś stosunkowo produktów. Chłop małorolny nie korzysta na ogół z wysokich cen na te produkty, bo nie ma wiele do sprzedania. Nie może postawić na odpowiednim poziomie uprawy roli na swej działce, bo nie ma na to środków.

Ta nierówność społeczna z jednej strony mogłaby opóźnić odbudowę rolnictwa, z drugiej zaś mogłaby doprowadzić do ponownego zadłużenia się drobnych gospodarstw u lichwiarzy i — co za tym idzie — wzrostu ich zależności od wiejskich bogaczy.

Nad sposobami usunięcia tych bolączek, nad przyszłością wsi polskiej zastanowimy się na dzisiejszej pogadance.

### 2. Jakie są drogi wsi polskiej

Gdyby rozwój stosunków gospodarczo-społecznych na wsi pozostawić wyłącznie naturalnemu biegowi, gdyby państwo po przeprowadzeniu Reformy Rolnej wyrzekło się na przyszłość wpływu na gospodarkę rolną, to niewątpliwie średnio i małorolne chłopstwo miałoby przed sobą perspektywy niewesołe. Postęp techniczny w rolnictwie następowałby bardzo powoli, bo tylko bogacz wiejski mógłby być jego pionierem. Postępujące zadłużenie biedoty wiejskiej, przyrost naturalny ludności przy niezmiennej ilości roli doprowadziłyby rychło do nawrotu przeludnienia wsi, głodu ziemi, nędzy szerokich mas chłopskich.

Czy ten ponury obraz stanie się rzeczywistością?

Nie. Jasne jest dla każdego, że nasze ludowe państwo, w którym rządzą robotnik i chłop, do tego nie dopuści, że nie pozostawi drobnego i średniego chłopa na pastwę wiejskiego spekulanta. Ziemia, nadzielona z parcelacji, musi dawać nie mniejsze, ale większe plony pod pługiem chłopskim, niż je dawała dziedzicowi. Musi dotrzeć na wieś, musi objąć całe nasze rolnictwo postęp techniczny, muszą przyjść z pomocą chłopu traktory i inne maszyny rolnicze. Wieś polska musi zostać zelektryfikowana i unowocześniona.

Ale jak to uczynić? W jaki sposób zwiększyć plony wydobywane z ziemi przez kilkuhektarowego gospodarza, dla którego przecież dziś traktor jest i niedostępny, i nieopłacalny; któremu trudno jest zdobyć się nawet na nawozy sztuczne?

Nad tym pytaniem zastanawiają się dziś tysiące chłopów mało i średniorolnych. Reakcja stara się podsunąć im prowokacyjną odpowiedź strasząc nieuniknioną jakoby kolektywizacją, kołchozami. Są to oczywiście „strachy na lachy". Nie ma w Polsce warunków dla kolektywizacji i żadna partia w Polsce nie proponuje tworzenia kołchozów. Inna jest droga wsi polskiej, inną drogę obrał nasz robotniczo-chłopski rząd.

*Droga wsi w Polsce Ludowej — to rozwój samodzielnych gospodarstw chłopskich, uprawianych przy pomocy nowoczesnych maszyn rolniczych, gospodarstw o wysokiej wydajności z hektara i wysokiej kulturze rolniczej, którym pozwoli stanąć na własnych nogach upowszechnienie spółdzielczości wiejskiej i opieka państwa. A teraz zastanówmy się, na czym może polegać ta opieka?*

### 3. Opieka Państwa nad wsią

A więc przede wszystkim — sprawa świadczeń podatkowych. Wiadomo, że o wiele łatwiej jest zapłacić podatek gospodarzowi większemu niż biedakowi, który na ogół może sprzedać tylko część zebranego zboża, nie ma natomiast na sprzedaż tłuszczów i nabiału, czyli stosunkowo drogich obecnie na rynku produktów. Każdy hektar ziemi w gospodarstwie

większym przynosi większy dochód niż hektar takiej samej ziemi w gospodarstwie biednym lub średnim.

Toteż słusznie się dzieje, że państwo nakłada większe podatki na tych chłopów, którzy posiadają większą ilość ziemi, stosuje natomiast ulgi podatkowe w stosunku do drobnych i średnich gospodarzy.

Jednocześnie polityka gospodarcza naszego państwa idzie w kierunku wzmocnienia średnich i drobnych gospodarstw poprzez intensyfikację rolnictwa i zwiększenie wydajności ziemi. Bardzo ważną rolę odgrywa tu spółdzielczość „Samopomocy Chłopskiej". Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje gminne stacje maszynowo-traktorowe i ośrodki obsługi rolnictwa, które umożliwiają chłopom zaznajomienie się i zastosowanie nowoczesnych metod uprawy roli.

*W ten sposób słuszna polityka rolna państwa jest jednym ze środków, utrwalających ustrój rolny Polski Ludowej, ustrój oparty o samodzielne, dające godziwy dochód gospodarstwo chłopskie, obsługiwane pracą właściciela i jego rodziny.*

### 4. Nie będzie na wsi bezrobocia

Oczywiście, takie gospodarstwo nie może być zbyt małe. Karłowate gospodarstwo, jedno czy dwuhektarowe, daje zbyt mały dochód, aby można było je starannie uprawić. Z takiego kawałka ziemi rolnik nie może wyżywić najniezbędniejszego inwentarza — konia i krowy, nie mówiąc o kupnie maszyn rolniczych czy nawozów sztucznych. Wieś małorolna — to wieś nędzy i ciemnoty chłopa, wieś pełna zbytecznych rąk roboczych i zbytecznych żołądków, których nie ma czym wyżywić. Wiemy, że dzięki Reformie Rolnej, dzięki parcelacji majątków obszarniczych i zasiedleniu województw zachodnich głód ziemi został u nas doraźnie zlikwidowany. Każdy chłop otrzymał możność upełnorolnienia swego gospodarstwa względnie uzyskania na Zachodzie zupełnie nowej, co najmniej pięciohektarowej działki.

A czy te średnie gospodarstwa utrzymają się na przyszłość? Przecież wiemy, że istnieje przyrost naturalny ludności wiejskiej. Ziemi natomiast nie będzie przybywało. Czy więc nie grozi niebezpieczeństwo, że drogą działów rodzinnych zmienią się znów średnie gospodarstwa na karłowate?

To niebezpieczeństwo usuwa rozwój przemysłu, szybkie uprzemysłowienie Polski Ludowej. Nasze fabryki i huty potrzebują coraz więcej rąk roboczych. Już dzisiaj zbyteczne ręce robocze ze wsi znajdują łatwo pracę w przemyśle. Usprawni i przyśpieszy ten proces planowa rekrutacja synów chłopskich do Szkół Przysposobienia Przemysłowego. *Nie zazna więcej przeludnienia wieś polska. Ta część młodzieży chłopskiej, która na wsi nie będzie mogła właściwie wykorzystać swej zdolności do pracy — znajdzie w fabrykach pracę i zarobek, zasili szeregi klasy robotniczej.*

## Część druga

### 5. Dobrobyt wsi wykuwa się w fabrykach

Widzimy, że istnieje ścisły związek pomiędzy wzrostem naszego przemysłu a poprawą sytuacji gospodarczej chłopa, że uprzemysłowienie kra-

ju chroni wieś przed bezrobociem, daje ujście tym siłom roboczym, które nie znajdą dla siebie pracy na roli.

Równocześnie rozwój przemysłu, wzrost armii pracowników miejskich stwarza potężny rynek zbytu dla produktów rolnych, stwarza podstawy opłacalności gospodarstwa rolnego. Dzięki przeobrażeniu się Polski w kraj przemysłowo-rolniczy, dzięki nieustannemu wzrostowi produkcji, który zapewnia nam planowa gospodarka, wzrastać będzie wciąż dobrobyt mas pracujących, wzrastać będzie ich siła nabywcza. Robotników będzie więcej, będą więcej wytwarzali i będą mogli więcej spożyć produktów gospodarki chłopskiej. W ten sposób *wzrost liczebny klasy robotniczej i podniesienie stopy życiowej robotnika — warunkuje dobrobyt chłopa.*

Z drugiej strony, w miarę wzrostu produkcji przemysłowej wzrasta i wzrastać będzie płynący na wieś strumień potrzebnych jej towarów. Przede wszystkim chodzi tu o dostarczenie przez przemysł rolnikowi jego narzędzi produkcji — nawozów sztucznych, łopat, pługów, maszyn rolniczych — bo to jest najważniejsze i dla podniesienia dobrobytu chłopa, i dla całego kraju. Już dziś nawozów sztucznych zakupują chłopi więcej niż przed wojną, kiedy lwią część produkcji zakupywały dwory. Coraz więcej również zakupuje i zakupywać będzie wieś tkanin wełnianych i bawełnianych, cukru i innych towarów szerokiego spożycia. *Widzimy że pomyślność i dobrobyt wsi uzależniony jest od rozwoju polskiego przemysłu, że uprzemysłowienie kraju leży w żywotnym interesie chłopa, że jedna jest droga do lepszej przyszłości warstwy chłopskiej i klasy robotniczej.*

## 6. Spółdzielczość wiejska

Oczywiście, ani uprzemysłowienie kraju, ani najsłuszniejsza nawet polityka podatkowa rządu, ani kredyty pieniężne, ani wszelkie inne formy pomocy państwa dla wsi nie dadzą oczekiwanych rezultatów bez współudziału samych chłopów. Ot, weźmy choćby sprawę maszyn rolniczych. Produkujemy ich już dość dużo, produkujemy od pewnego czasu nawet nasze własne, polskie traktory. Jak je dostarczyć średnio- i małorolnemu gospodarzowi, któremu są najpotrzebniejsze, któremu najdotkliwiej doskwiera brak siły pociągowej, a któremu się traktor nie opłaca i który nie może własnymi siłami zdobyć się na tak kosztowną maszynę? Jak udostępnić masom kilkuhektarowych chłopów najnowsze zdobycze techniki, co jest niezbędnym warunkiem wydobycia z roli jak największych plonów?

I tu jest jedna tylko odpowiedź: spółdzielczość.

Tylko zorganizowany w spółdzielni chłop będzie mógł zużytkować w swoim drobnym czy średnim gospodarstwie wspaniałe maszyny, produkowane przez brata-robotnika, będzie mógł wykorzystać te wszystkie olbrzymie możliwości, które otwiera przed nim rozwój przemysłu. Umożliwiają mu to gminne stacje maszynowo-traktorowe Samopomocy Chłopskiej i ośrodki obsługi rolnictwa. Gęsta sieć gminnych ośrodków Samopomocy Chłopskiej — to jedyna droga do oddania na usługi wsi prądu elektrycznego i innych rodzajów energii mechanicznej, która winna zastąpić

przy najcięższych pracach energię ludzkich i zwierzęcych mięśni. Tylko przy pomocy spółdzielni będzie mógł średniorolny chłop tak gospodarować i takie zbierać plony z hektara swej ziemi, jakie zbierają dziś tylko wzorowe majątki państwowe oraz nieliczne, najbogatsze gospodarstwa.

Równocześnie rozwój spółdzielni Samopomocy Chłopskiej — to gwarancja likwidacji ostatniej formy wyzysku chłopa — spekulacji zbożem. Zrzeszony w spółdzielni chłop sam będzie zbywał swe produkty, bez kosztownego pośrednictwa handlarza zbożowego, często spekulanta i zdziercy, który obniża cenę sprzedaży zboża, podnosi cenę kupna na szkodę i producenta-chłopa, i spożywcy-pracownika miasta. Rozwój spółdzielczego przemysłu rolniczego, spółdzielczych młynów i mleczarni ukrócą samowolę prywatnych młynarzy, również przechwytujących dziś zbyt dużą część dochodu chłopa. Wreszcie spółdzielnie umożliwią sprawniejszą sprzedaż tych towarów przemysłowych, którymi robotnik płaci chłopu za dostarczone dla miast produkty spożywcze. *Tak więc spółdzielczość wiejska, organizowana przez Samopomoc Chłopską, spełnia wielką rolę w unowocześnieniu gospodarki rolnej i prowadzi do dobrobytu wsi polskiej.*

## 7. Przysposobienie Rolnicze i Wojskowe

Likwidacja wszelkich form wyzysku na wsi, uwolnienie średniorolnego chłopa od lichwiarskich długów, uwolnienie z zależności od bogacza-spekulanta, wyparcie przez spółdzielczość handlarza-pośrednika, wreszcie udostępnienie masom chłopskim zdobyczy techniki i wiedzy rolniczej pozwolą naszej wsi materialnie stanąć na nogi. Racjonalna uprawa ziemi pozwoli osiągnąć takie plony, za które średnio zamożny gospodarz będzie mógł nabyć wszystko, czego potrzebuje, a gospodarstwo jego będzie dawało dochód.

W dziedzinie podniesienia kultury rolnej i unowocześnienia gospodarki chłopskiej wielką rolę ma do spełnienia organizacja Przysposobienia Rolniczego i Wojskowego. Obejmuje ona setki tysięcy młodzieży wiejskiej, która przechodzi w niej przeszkolenie fachowe i uczy się racjonalnej gospodarki na roli: uczy się posługiwania skomplikowanymi maszynami rolniczymi i wykorzystywania nawozów sztucznych; zaznajamia się z ulepszonymi metodami hodowli inwentarza żywego itp.

Jednocześnie PRW spełnia bardzo ważne zadania przysposobienia wojskowego młodzieży wiejskiej przygotowując ją do zaszczytnej służby w szeregach Wojska Polskiego, do roli przyszłych obrońców Ojczyzny, strażników naszej niepodległości i nienaruszalności granic Państwa Polskiego.

Dzięki PRW rośnie uświadomienie obywatelskie wsi i jej udział w życiu społecznym i politycznym kraju.

*Młodzież wiejska, przeszkolona na kursach Przysposobienia Rolniczego i Wojskowego, będzie poważnym czynnikiem podniesienia na wyższy poziom gospodarki chłopskiej, czynnikiem podniesienia zamożności wsi polskiej.*

## 8. Rozwój kulturalny wsi

Poprawa położenia materialnego mas chłopskich łączy się ściśle z zagadnieniem podniesienia ich poziomu kulturalnego i stwarza podstawy do podniesienia tego poziomu. Biedny chłop nie zawsze może posłać swoje dzieci na naukę nawet do szkoły powszechnej nie mówiąc o średniej i wyższej szkole. Z drugiej strony, od gospodarza ciemnego — jak tabaka w rogu — trudno oczekiwać racjonalnej uprawy i wydobycia z gleby bogatych plonów. Toteż na równi z troską o dobrobyt mas chłopskich obóz demokratyczny nie szczędzi wysiłków dla podniesienia ich poziomu kulturalnego. Otwierają się szkoły w dawnych dworach i pałacach obszarniczych, coraz więcej ośrodków oświaty rolniczej promieniuje fachową wiedzą na wieś. Wyższe szkoły gospodarstwa wiejskiego kształcą fachowych, dyplomowanych agronomów i instruktorów rolniczych. Wyższe uczelnie, na które dawniej mógł przeniknąć jedynie drobny odsetek wiejskiej młodzieży, i to wyłącznie niemal dzieci gospodarzy najbogatszych, dziś stanęły dla synów chłopskich otworem. Synowie chłopów, szczególnie małorolnych, są dziś na równi z dziećmi robotniczymi uprzywilejowani zarówno przy werbunku na wyższe uczelnie jak i przy rozdziale stypendiów mieszkaniowych i pieniężnych. Nieograniczone są dziś dla chłopów możliwości awansu społecznego, kształcenia swego umysłu zależnie od zdolności, woli i zamiłowania. Syn chłopa na równi z każdym innym obywatelem ma możność otrzymania stopnia oficerskiego i zajęcia wyższych stanowisk w wojsku.

Zmienia się również i oblicze samej wsi. Znika i zniknąć musi dawna, zabita deskami od świata, ciemna i głucha wioska. Rozjaśniają ją światła żarówek elektrycznych, łączy ze światem radio w gromadzkiej świetlicy, głośniki radiowęzłów w każdej chacie. W 1949 r. połowa polskich wsi będzie już korzystała z prądu elektrycznego. Już w 1947 r. zostało zradiofonizowanych około 1 000 wsi.

Mnożą się uniwersytety ludowe, świetlice i biblioteki wiejskie. Zaczyna w coraz większych ilościach docierać na wieś prasa. Dociera na wieś nawet film, dzięki uruchomieniu przez Zw. Samopomocy Chłopskiej i „Filmu Polskiego" kin objazdowych.

*Nowa wieś polska będzie nie tylko zamożna, będzie wsią o wysokiej kulturze i oświacie. Dba o to obóz demokratyczny i Rząd Ludowy Rzeczypospolitej.*

## 9. Droga do nowej wsi

Rzecz jasna, wykonanie całego planu przebudowy wsi to rzecz bardzo trudna, szczególnie w ciężkich czasach powojennych.

Ale widzimy, jak w naszych oczach ten plan się realizuje, urzeczywistniamy go sami i każdy z nas swą pracą czy służbą przykłada się do tego wielkiego dzieła demokracji polskiej, dzieła rządu robotników i chłopów.

Czy mógł marzyć chłop, że w pańskich salonach będą ośrodki rolnicze, uniwersytety ludowe i biblioteki?

A dzisiaj to jest faktem. Zasługa w tym partyj robotniczych i chłopskich, które w braterskim sojuszu budują Polskę Ludową.

Nieraz reakcja próbowała wmówić chłopu, że jego interesy są sprzeczne z interesami pracowników miast, próbowała poróżnić chłopów z robotnikami. Te próby — to fałsz i intryga sił wrogich ludowi pracującemu — wiejskiemu i miejskiemu.

Nie ma sprzeczności interesów między wsią i miastem. Tylko w uprzemysłowionej, bogatej Polsce znajdzie lepszą przyszłość polski chłop. Dobrobyt mas robotniczych warunkuje dobrobyt drobnego i średniego chłopa — i odwrotnie. I dlatego *nie ma dla chłopa innej drogi jak tylko w sojuszu z bratem-robotnikiem. Ten sojusz przyniósł pracującej wsi upragnioną Reformę Rolną, zwycięstwo nad klasowym wrogiem — dziedzicem, likwidacją obszarniczego i spekulanckiego wyzysku. Ten sojusz pozwoli nam zbudować wspólnie bogatą i potężną Polskę Ludową, Polskę dobrobytu i pomyślności mas chłopskich i robotniczych.*

Do podyktowania:

Podstawą rolnictwa w Polsce Ludowej są samodzielne, średniej wielkości zamożne gospodarstwa chłopskie. Państwo sprzyja rozwojowi takich gospodarstw przez sprawiedliwy rozdział podatków na wsi, zatrudnienie w przemyśle części młodzieży chłopskiej i dostarczenie chłopom maszyn rolniczych.

Wielką rolę w rozwoju wsi odgrywa spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej. Dzięki niej chłop może korzystać z maszyn rolniczych, może uniezależnić się od spekulantów i pośredników. Przysposobienie Rolnicze i Wojskowe uczy młodzież wiejską nowoczesnej gospodarki i przygotowuje ją do służby wojskowej.

Nowa wieś polska będzie kulturalna i oświecona. W 1949 r. połowa wsi będzie już miała prąd elektryczny.

Stworzenie zamożnej, postępowej i kulturalnej wsi polskiej możliwe jest tylko w sojuszu chłopa z robotnikiem.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Jakie znaczenie dla przyszłości wsi polskiej ma Reforma Rolna?
2. Co robi Rząd, aby pomóc drobnym i średnim chłopom w rozwoju ich gospodarki?
3. Gdzie znajdzie zatrudnienie młodzież chłopska, dla której nie ma miejsca na roli?
4. Jakie znaczenie dla chłopa ma rozwój przemysłu w Polsce?
5. Czy możliwe jest wykorzystanie traktorów przez poszczególnych gospodarzy? Jaką rolę spełnia tu spółdzielczość?
6. Co to jest Przysposobienie Rolnicze i Wojskowe? Czego uczy się młodzież wiejska w tej organizacji?
7. Co robi Rząd dla podniesienia oświaty i kultury chłopów? Ile wsi będzie zelektryfikowanych do końca 1949 r.?
8. Jakie znaczenie dla rozwoju wsi ma sojusz chłopów z robotnikami?

39. Lekcja 11

# HISTORYCZNA USTAWA

## (UNARODOWIENIE PODSTAWOWYCH GAŁĘZI GOSPODARKI)

### Część pierwsza

### 1. Wielki dzień

22 stycznia 1946 r. Krajowa Rada Narodowa uchwaliła ustawę o przejściu większych fabryk, kopalń i hut na własność Państwa.

Ustawa została przyjęta jednomyślnie głosami posłów wszystkich stronnictw politycznych. Kiedy Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut ogłosił wynik głosowania, posłowie powstali z miejsc. Zapanował ogólny entuzjazm. Okrzykom i wiwatom na cześć Obozu Demokratycznego, Prezydenta i Rządu nie było końca. Sala rozbrzmiewała potężnymi dźwiękami pieśni chłopskich i robotniczych. W podniosłym nastroju posłowie odśpiewali hymn narodowy.

Wszyscy obecni na sali odczuwali doniosłość chwili. Nic zresztą dziwnego. Ustawa z dnia 2 stycznia jest bowiem wiekopomnym zwycięstwem Narodu Polskiego, na które długo trzeba było czekać, zwycięstwem osiągniętym dopiero za sprawą obozu demokratycznego. Znikają na zawsze z naszego życia kartele, trusty i wielcy kapitaliści, którzy lata całe pasożytowali na ciele Narodu i z nędzy chłopa i potu robotnika zbijali milionowe majątki. Naród Polski staje się gospodarzem wielkiego przemysłu, banków, linij komunikacyjnych, które odtąd służyć będą dobru ogólnemu.

### 2. Co postanawia ustawa?

Na mocy ustawy z dnia 3 stycznia 1946 roku na własność Narodu Polskiego przechodzą podstawowe gałęzie gospodarki narodowej. Państwo przejmuje na własność przede wszystkim fabryki, kopalnie, huty i inne przedsiębiorstwa, które należały do państwa niemieckiego albo do Niemców. Za cały ten majątek Naród Polski nie płaci oczywiście żadnych odszkodowań.

Również bezpłatnie przechodzi na własność Państwa Polskiego majątek opuszczony, tj. taki, którego właściciele i ich spadkobiercy zginęli w czasie wojny. Jeżeli natomiast idzie o przemysł, banki i linie komuni-

kacyjne, które należały do Polaków lub obywateli państw zaprzyjaźnionych — to ustawa postanawia:

Na własność Państwa przechodzą przedsiębiorstwa najważniejszych gałęzi przemysłu (kopalnie węgla, huty żelaza, cynku i szkła; fabryki broni i amunicji, wielkie młyny, większe tkalnie i przędzalnie itd.). Z innych gałęzi gospodarki własnością państwową stają się te przedsiębiorstwa, które mogą zatrudniać na jedną zmianę ponad 50 robotników, a także banki i linie komunikacyjne. Właścicielom tych przedsiębiorstw — obywatelom państw zaprzyjaźnionych — Państwo wypłaci odszkodowanie w wysokości ustalonej przez specjalnie do tego powołaną komisję. Odszkodowanie to spłacane będzie ratami w ciągu dłuższego okresu czasu (kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt lat).

Doświadczenie wykazuje, że prawdziwie polski przemysł może istnieć tylko jako przemysł unarodowiony. W przeszłości fabrykanci polscy byli faktycznie zależni od kapitału zagranicznego. Byli oni słabsi od potentatów zagranicznych, a w ustroju gospodarki wielkokapitalistycznej słabszy przedsiębiorca musi być zależny od silniejszego. To samo powtórzyłoby się, gdybyśmy oddali po wojnie przemysł naszym rodzimym kapitalistom. Polska popadłaby wówczas w zależność od zagranicznych kapitalistów. *Bez unarodowienia wielkiego i średniego przemysłu nie mogło być mowy o gospodarczej niepodległości Polski.* Ten moment odegrał decydującą rolę w upaństwowieniu naszego przemysłu.

Jeszcze przed uchwaleniem ustawy samo życie wprowadziło system państwowego zarządu nad wielkim i średnim przemysłem. Ustawa tylko zalegalizowała to, co sam Naród, sami robotnicy już przeprowadzili.

Gdyby nie było państwowego zarządu w przemyśle, to 2/3 naszych fabryk stało by dziś bezczynnie i większość robotników byłaby bez pracy.

Prywatny przedsiębiorca chce i może prowadzić przedsiębiorstwo tylko wtedy, gdy daje ono zysk. A u nas po wojnie nie wszystkie fabryki przynoszą zysk. Surowiec jest drogi i jest go za mało — uboższa więc ludność nie mogłaby nabywać towarów z powodu zbyt wysokich cen.

Poza tym przedsiębiorstwa, które odbudowują się po zniszczeniach, nie zawsze i nie od razu mogą dawać zysk. Weźmy np. kopalnie rudy żelaznej. Minie dobrych kilka lat, zanim wkłady w odbudowę tych kopalń, zatopionych przez okupanta, zaczną dawać zyski. Wielcy kapitaliści pozostawiliby więc te kopalnie zatopione. Jak z tego wynika, cała nasza odbudowa gospodarcza byłaby niemożliwa w rękach kapitału prywatnego. Gdyby przemysł nie był upaństwowiony, szalałaby w Polsce inflacja, bezrobocie i głód.

Zrozumiał to dobrze obóz demokracji polskiej i *aby zapewnić Państwu niezależność gospodarczą od zagranicy oraz szybki i stały rozwój gospodarczy, a Narodowi wzrastający wciąż dobrobyt, dokonał unarodowienia podstawowych gałęzi przemysłu. Dzięki temu zniknęła z naszego życia społecznego klasa pasożytów, tucząca się krwawicą robotników, klasa fabrykantów i obszarników.*

Zastanówny się teraz szerzej nad tym, jakie korzyści przynosi Narodowi Polskiemu ustawa o nacjonalizacji (przejęcie przez Naród) najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej, dlaczego ma ona tak olbrzymie znaczenie?

### 3. Unarodowienie wielkiego przemysłu ułatwia i przyśpiesza odbudowę

Polska w wyniku wojny i okupacji jest bardzo zniszczona. Wszyscy te zniszczenia widzimy i każdy z nas odczuwa w mniejszym lub większym stopniu skutki ich na własnej skórze. Najgorętszym pragnieniem każdego Polaka jest jak najszybsza odbudowa kraju i jak najszybsze przezwyciężenie powojennych trudności, które tak dotkliwie dają się we znaki.

Każda robota idzie szybciej i składniej, jeśli prowadzi się ją według planu. Szczególnie ważny jest plan przy tak olbrzymiej pracy jak odbudowa gospodarki narodowej. Trzeba dokładnie zaplanować, od czego zacząć pracę, co należy zrobić wpierw, a co później, co jest najważniejsze z punktu widzenia nie interesów fabrykanta, lecz całego Narodu. Czy taki plan, taka wspólna twórcza praca jest możliwa, jeśli w gospodarce panuje wielki kapitał, jeśli panują kartele i trusty? — Nie.

Kartele i trusty nie myślą bowiem o interesach Narodu. Dla nich najważniejszy jest własny zysk. Wielcy kapitaliści nie podporządkowują się żadnemu planowi i każdy z nich robi to, co uważa za najwygodniejsze dla siebie.

Z doświadczenia przedwojennego wiemy, że taka gospodarka prowadzi zawsze do katastrofy — do kryzysu. Fabryki stają, robotnicy tracą zarobek. Maszyny są w porządku, robotnicy chcą pracować, ale kapitalista zamyka fabrykę, aż się ceny podniosą i zwiększy się jego zysk. Żeby więc nie dopuścić do kryzysów, do hamowania produkcji i tworzenia bezrobocia, muszą główne gałęzie przemysłu, największe banki i wszystkie linie kolejowe należeć do Narodu, do demokratycznego Państwa, które kieruje nimi zgodnie z planem. Dzięki unarodowieniu przemysłu *odbudowa odbywa się u nas planowo, bez kryzysów i wstrząsów gospodarczych.*

Ale przyjrzyjmy się innej stronie — oszczędności.

Żeby budować kraj, państwo musi oszczędzać, przeznaczać większą część dochodu na odbudowę. A wiemy przecież, jak postępują wielcy fabrykanci i bankierzy. Olbrzymie sumy, zdobyte potem robotnika i chłopa, idą na wspaniałe pałace i zamki, na podróże zagraniczne, hulanki i polowania.

Fabrykanci i bankierzy wydawali setki milionów złotych rocznie w zagranicznych kasynach gry, dziesiątki milionów złotych rocznie szły na sprowadzanie win zagranicznych z Francji i Węgier. Tak trwoniło się dobro narodowe.

Nie można więc szybko odbudować kraju przy wielkokapitalistycznej rozrzutności. Ale u nas tymi olbrzymimi dochodami gospodaruje Naród — toteż idą one nie do kieszeni kapitalistów, lecz na odbudowę zniszczonych wsi i miast, na budowę linii kolejowych i statków, fabryk i kopalń — jednym słowem, przynoszą korzyść całemu krajowi.

I jeszcze jedno. Każdy chłop wie, jak ważną rzeczą w rolnictwie są maszyny i nawozy sztuczne, jak zwiększają one wydajność pracy rolnika. A wielcy kapitaliści w Polsce przedwrześniowej nie dbali o interesy chłopu i kraju, nie dawali wsi—ani maszyn, ani dostatecznej ilości nawozów. Natomiast w naszym Państwie *przemysłem kieruje dziś nie interes*

*wielkiego kapitalisty, a interes ogólno-narodowy — co daje nam gwarancję, że wieś polska osiągnie wysoki stopień dobrobytu i kultury.*

Z tych wszystkich względów — *w imię szybkiej odbudowy kraju, w imię przezwyciężenia trudności powojennych, unarodowiliśmy podstawowe gałęzie gospodarki narodowej.*

## Część druga

### 4. Unarodowienie wielkiego przemysłu zapewnia prawdziwą niezależność i demokrację

Naród Polski chce być prawdziwie wolny i niezależny. Ale nie jest niezależny Naród, którego bogactwa należą do obcych kapitalistów.

Przed wojną byliśmy właśnie w takim położeniu. Przeszło połowa polskich kopalń i hut należała do kapitalistów zagranicznych. Prawie wszystkie szyby naftowe (89%), 66% przemysłu elektrotechnicznego, 60% chemicznego należały do zagranicy. Nawet elektrownie i wodociągi w ogromnej większości (91%) stanowiły własność zagranicznych trustów.

Za granicę szła duża część zysków, wytworzonych przez polskiego chłopa, robotnika i inteligenta.

Zagraniczni kapitaliści rządzili gospodarką Polski. A rządząc gospodarką wpływali także na naszą politykę, którą kierowali tak, jak im było wygodnie. Pod ich wpływem sanacja prowadziła przed wojną szkodliwą, antyradziecką politykę, która nas doprowadziła do klęski 1939 roku. Nie chcielibyśmy tego więcej. Chcielibyśmy być w rzeczywistości, a nie w słowach krajem wolnym i niezależnym. I dlatego właśnie Naród nasz przejął na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej.

Naród Polski chce mieć prawa gospodarza w swoim Państwie, chce, żeby było ono Państwem demokratycznym, którym rządzą ludzie pracy, a nie garstka wyzyskiwaczy. Nie ma przecież prawdziwej demokracji, jeśli ziemia należy do obszarników. Choćby konstytucja głosiła najszersze prawa Narodu, to pozostaną one świstkiem papieru, jeśli siłę gospodarczą w kraju będą mieli obszarnicy i kapitaliści.

Znowu przeszłość dostarcza nam najlepszych przykładów. Po pierwszej wojnie światowej, w 1921 roku, uchwalono demokratyczną konstytucję, która zawierała szereg postanowień o prawach obywateli. Prawa te jednak nigdy nie zostały urzeczywistnione. Obszarnicy i kapitaliści pozostawili je na papierze, a po pewnym czasie całkowicie zlikwidowali wprowadzając sanacyjno-faszystowską konstytucję 1935 roku. Nie chcemy dzisiaj powtórzenia tej smutnej przeszłości, i dlatego po złamaniu władzy obszarnictwa, złamaliśmy także władzę wielkiego kapitału, karteli trustów.

*Unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki narodowej — to gwarancja prawdziwej niezależności Polski, gwarancja trwałości naszego ustroju demokratycznego.*

## 5. Unarodowienie wielkiego przemysłu stworzy prawdziwy dobrobyt mas pracujących

Lud polski od wielu lat dążył do tego, żeby w spokoju korzystać z rezultatów własnej pracy. Było to jednak nieosiągalne pod panowaniem wielkiego kapitału. Praca robotnika była przedmiotem wyzysku ze strony kapitalisty. Robotnik wytwarzał co roku więcej dóbr, więcej wartości — ale to nie poprawiało jego losu. Praca robotnika pomnażała kapitalistyczne majątki. Podobnie cierpiał, przez kartelowy wyzysk, chłop, który żył w nędzy i ciemnocie. Ani chłop, ani robotnik nie mogli uzyskać jakiegokolwiek kierowniczego stanowiska. Robotnik był spychany do roli bezmyślnego dodatku do maszyny.

W dzisiejszych trudnych warunkach powojennych panowanie wielkiego kapitału oznaczałoby stałe pogłębianie nędzy człowieka pracy. Przejście wielkiego przemysłu na własność całego Narodu całkowicie zmienia sytuację.

Wprawdzie zniszczenia wojenne nie pozwalają jeszcze na normalne zaspokojenie potrzeb pracujących, ale w miarę wzrostu produkcji i wydajności pracy — położenie ludności stale się poprawia.

Już dzisiaj w wielu pałacach fabrykanckich mieszczą się żłobki i świetlice robotnicze. Tysiące robotników objęło kierownicze stanowiska w przemyśle. Robotnicy są dyrektorami fabryk i kopalń, kierownikami oddziałów, majstrami. Z każdym miesiącem rośnie liczba szkół zawodowych przy państwowych zakładach przemysłowych.

Robotnik zatrudniony w fabryce, która jest własnością państwa, rozumie, że praca jego powiększa nie majątek kapitalisty, lecz majątek ogólnonarodowy, a więc i jego własny.

Trudności okresu powojennego zostaną przezwyciężone wysiłkami całego Narodu. *Dzięki przejściu podstawowych gałęzi gospodarki narodowej na własność Narodu — praca robotnika nie jest już przedmiotem wyzysku wielkiego kapitału, lecz staje się, obok pracy chłopa, podstawą dobrobytu całego społeczeństwa.*

## 6. Dotychczasowe doświadczenia

Od chwili wydania ustawy o unarodowieniu przemysłu upłynęło już sporo czasu. Doświadczenie minionego okresu dowodzi najlepiej, że unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki narodowej przynosi krajowi wiele korzyści, że robotnicy, technicy i inżynierowie potrafią sami kierować fabrykami.

Odbudowa Polski idzie szybciej niż w innych krajach, chociaż tamte są mniej od naszego zniszczone. Odbudowa idzie teraz znacznie szybciej niż po pierwszej wojnie światowej, kiedy przemysł i banki były własnością wielkiego kapitału. Brak nam wprawdzie jeszcze wielu rzeczy, ale przecież w ciągu 2 — 3 lat nie można odrobić strasznych zniszczeń, jakie poczyniła w Polsce wojna. Ważne jest, że idziemy wciąż naprzód i to coraz prędzej, właśnie dzięki usunięciu karteli i wielkich kapitalistów. Tę prawdę zrozumiano nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach. W Czechosłowa-

cji, Bułgarii, na Węgrzech — przeprowadza się obecnie unarodowienie wielkiego przemysłu, gdyż — jak się okazało — jest to najlepsza droga do poprawy trudnego, powojennego położenia.

### 7. Otwarte pole działania dla prywatnych przedsiębiorstw

Myliłby się ten, kto by sądził, że ustawa o upaństwowieniu podstawowych gałęzi gospodarki narodowej oznacza zakaz prowadzenia przedsiębiorstw prywatnych.

Wcale nie przypadkowo została uchwalona, wraz z dekretem o upaństwowieniu, ustawa o ochronie wytwórczości prywatnej i inicjatywy w przemyśle. Są to rzeczy ściśle ze sobą związane. Drobny przemysł był przed wojną gnębiony i wyzyskiwany przez wielki kapitał. W latach kryzysów gospodarczych wielcy kapitaliści ratowali swe zyski kosztem nie tylko robotników, lecz także drobnych przedsiębiorstw. Tysiące drobnych zakładów przemysłowo - handlowych bankrutowało w latach kryzysu 1929 — 33 rozszerzając tym samym rynek zbytu dla wielkiego kapitału.

Los inicjatywy prywatnej, w okresie powojennym, byłby jeszcze gorszy, gdyż wielki kapitał szukałby dróg rozwoju kosztem średniej i drobnej własności. Inflacja zdusiłaby tysiące drobnych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych.

Przyjęta ustawa uchwala, że drobny i średni przemysł (poniżej 50 robotników na jedną zmianę), handel i rzemiosło — pozostają własnością prywatną. Więcej nawet. Równocześnie z ustawą o unarodowieniu Krajowa Rada Narodowa przyjęła ustawę o popieraniu inicjatywy prywatnej, w której powiedziane jest wyraźnie, że Państwo pozostawia całkowitą swobodę rozwojowi mniejszym prywatnym fabrykom, warsztatom i sklepom.

*Dzięki temu, że podstawowe gałęzie gospodarki narodowej (węgiel, żelazo, elektrownie itd.) stają się własnością ogólnonarodową, Państwo będzie mogło wpływać na to, żeby prywatny przemysł i handel pracował zgodnie z potrzebami odbudowy i rozwoju kraju.*

* * *

Wieść o uchwaleniu ustawy, z dnia 3 stycznia 1946 roku, lotem błyskawicy obiegła cały kraj docierając przede wszystkim do wielkich polskich ośrodków przemysłowych. W fabrykach Łodzi, Zagłębia, Śląska i innych częściach kraju odbyły się zebrania i wiece, na których robotnicy wyrażali swą radość z faktu, że ich długoletnie dążenia zostały wreszcie urzeczywistnione. W przemówieniach i rezolucjach podkreślano, że demokracja polska wypełnia wszystkie swoje obietnice i tak jak nie zawiodła chłopa, tak nie zawiodła i robotnika.

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Lublinie z dnia 22 lipca 1944 roku zapowiadał zniesienie panowania obszarnictwa i wielkiego kapitału, tj. przeprowadzenie reformy rolnej i upaństwowienie wielkiego przemysłu. Dekret PKWN z dnia 6 czerwca 1944 roku, o reformie rolnej, urzeczywistnił pierwszą zapowiedź. Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 roku oznacza ostateczne urzeczywistnienie drugiej zapowiedzi.

*I dlatego dzień 3 stycznia 1946 roku wszedł wraz z 22 lipca 1944 roku i 6 września 1944 roku do historii Odrodzonej Polski, jako jedna z wielkich dat, w których zakładano fundament niepodległej, demokratycznej Rzeczypospolitej Ludowej.*

Do podyktowania:

4 stycznia 1946 roku Krajowa Rada Narodowa uchwaliła ustawę o unarodowieniu wielkiego przemysłu. Wszystkie przedsiębiorstwa, zatrudniające ponad 50 robotników na jedną zmianę, zostały oddane na własność całego Narodu. Zarządza tymi fabrykami Państwo.

Obecnie cały dochód z przemysłu idzie na potrzeby Państwa i Narodu, a nie do kieszeni fabrykanta.

Unarodowiony przemysł stanowi podstawę niezależności gospodarczej Polski, szybkiej odbudowy zniszczeń wojennych i dobrobytu mas pracujących.

PYTANIA KONTROLNE

1. Kiedy została uchwalona ustawa o unarodowieniu przemysłu?
2. Jakie przedsiębiorstwa zostały unarodowione?
3. Jakie pozostają prywatną własnością?
4. Jakie korzyści przyniosła Narodowi omawiana ustawa?
5. Jaki jest jej wpływ na odbudowę kraju?
6. Na polepszenie bytu mas pracujących?
7. Dlaczego unarodowienie przemysłu zapewnia niezależność gospodarczą Polski od zagranicy? (Uwaga: to pytanie należy postawić dobrze zorientowanemu aktywiście).

# 43. LEKCJA REPETYCYJNA 3

## I godzina

*I zagadnienie: Wieś polska przed wojną.*

Pytania: 1. Jakie było położenie chłopów w Polsce przed wojną?
2. Dlaczego rządy przedwrześniowe nie dążyły do sprawiedliwego rozdziału ziemi w Polsce?
3. Co wiesz o walce chłopów o reformę rolną?

*II zagadnienie: Znaczenie reformy rolnej dla wsi polskiej.*

Pytania: 1. Jak i przez kogo została przeprowadzona reforma rolna w Odrodzonej Polsce?
2. Jaki był udział żołnierza polskiego w przeprowadzeniu reformy rolnej?
3. Na czym polega historyczne znaczenie reformy rolnej dla Narodu Polskiego?

*III zagadnienie: Kierunek rozwojowy wsi polskiej.*

Pytania: 1. Co dała reforma rolna chłopom?
2. Jaką politykę w stosunku do wsi prowadzi rząd i obóz demokratyczny?
3. Na czym polega znaczenie silnego przemysłu dla rozwoju rolnictwa?
4. Jakie znaczenie dla rozwoju wsi ma sojusz robotniczo-chłopski?

## II godzina

*IV zagadnienie: Co postanawia ustawa o unarodowieniu podstawowych gałęzi gospodarki?*

Pytania: 1. Kiedy i przez kogo została uchwalona ustawa o unarodowieniu podstawowych gałęzi gospodarki?
2. Jakie gałęzie gospodarki zostały unarodowione?
3. Jakie fabryki i zakłady pracy pozostały prywatną własnością?

*V zagadnienie: Historyczne znaczenie ustawy.*

Pytania: 1. Jaki wpływ miało unarodowienie przemysłu na rozwój gospodarczy Polski?
2. Dlaczego unarodowienie przemysłu przyśpiesza odbudowę kraju?
3. Dlaczego unarodowienie przemysłu zapewnia gospodarczą i polityczną suwerenność Polski?

41. Lekcja 12

# ROBOTNIK — WSPÓŁGOSPODARZEM POLSKI LUDOWEJ

## Część pierwsza

### 1. Wielka przemiana

Wiecie już o tym, jak wielkie przemiany w życiu bezrolnego chłopa przyniosła reforma rolna. Taką samą przemianę w życiu robotnika spowodowało unarodowienie wielkich fabryk. Przed wojną fabryki, huty, kopalnie należały do wielkich kapitalistów polskich i obcych. Robotnicy pracowali, a owoce ich pracy szły do kieszeni fabrykantów, którzy żyli w bogactwie i zbytku. Robotnik mieszkał w nędznym mieszkaniu, chodził źle ubrany, źle się odżywiał. Choćby był najzdolniejszy, nie mógł z reguły zająć wyższego stanowiska. Rodził się i umierał zwykłym robotnikiem. Wielką plagą społeczną było bezrobocie skazujące całe rodziny na głodowy byt. Robotnik pozbawiony był kulturalnych rozrywek i odpoczynku w pięknych miejscowościach górskich czy nad morzem. Dzieci robotnicze nie miały możności kształcenia się. W gimnazjach i uniwersytetach uczyły się prawie wyłącznie dzieci zamożnych. Nic dziwnego, że robotnicy burzyli się przeciwko takiemu stanowi rzeczy, że nieraz strajkowali i wychodzili na ulice miast domagając się poprawy swego losu. Ale strajki i demonstracje niewiele pomagały. Kapitaliści mieli na swoje usługi rząd i policję, która pałkami, kolbami i kulami zaprowadzała „porządek".

Dzisiaj ten stan rzeczy uległ całkowitej zmianie. Nie ma dzisiaj w wielkich fabrykach, kopalniach i hutach kapitalistów. Wszystkie wielkie przedsiębiorstwa należą do Demokratycznego Państwa. Gospodarzami w nich są robotnicy. Wprawdzie życie robotników nie jest jeszcze lekkie i pozbawione troski o byt, ale już dzisiaj położenie klasy robotniczej zmieniło się na lepsze.

Zobaczymy, co zyskał robotnik w Polsce Demokratycznej. Pokażemy Wam to na przykładach, zaczerpniętych z różnych fabryk, położonych w rozmaitych stronach kraju.

### 2. Robotnicy na czele przemysłu

Fabryka „Union Textile" w Częstochowie — to wielka przędzalnia. Nosi obcą nazwę, bo przed wojną należała do obcych właścicieli — francuskich kapitalistów. Obecnie jest to fabryka państwowa. Jej naczelnym dyrektorem jest dawny robotnik — Antoni Jan, a dyrektorem technicz-

nym — Adam Woźnicki, który przedtem pracował jako ślusarz-monter w jednym z oddziałów.

Nie tylko w tej fabryce na kierowniczych stanowiskach są dzisiaj dawni robotnicy. Oto np. ob. Franciszek Szpruch — dawny górnik kopalni „Saturn" w Zagłębiu Dąbrowskim, dzisiaj jest dyrektorem i to nie jednej kopalni, a całego Zjednoczenia, w skład którego wchodzi kilka kopalń.

Herman Kuźnik pracował jako górnik od roku 1910. W 1940 roku Niemcy wywieźli go do obozu koncentracyjnego w Dachau. Teraz jest zastępcą Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia Kopalni Węgla w Rudzie, na Górnym Śląsku.

Franciszek Krzystek — też górnik — jest dzisiaj dyrektorem kopalni „Siemianowice", Antoni Nowak, dawny szewc, jest dzisiaj dyrektorem Państwowej Fabryki Obuwia w Firloncie (na Ziemiach Odzyskanych).

Dyrektorem administracyjnym wielkich Zakładów Azotowych w Chorzowie (które wyrabiają nawozy sztuczne) jest 25-letni robotnik tych zakładów, Stanisław Kuncewicz. Naczelnym Dyrektorem Gnaszyńskiej Fabryki Manufaktury jest dawny robotnik tej fabryki, Józef Bednarek. Przykładów wysunięcia robotników na kierownicze stanowiska można podać bardzo wiele. Wystarczy powiedzieć, że w okresie od 1945 r. do marca 1947 r. 6 691 robotników objęło stanowiska dyrektorów, kierowników i majstrów w różnych zakładach przemysłowych na terenie całego kraju. To są rzeczy, o których dawniej robotnik nie mógł nawet marzyć. Z tej liczby 183 robotników — to dyrektorzy i wicedyrektorzy wielkich zakładów przemysłowych, 629 osób objęło kierownictwo średnich i mniejszych przedsiębiorstw państwowych, pozostali — to kierownicy oddziałów, majstrzy i referenci.

### 3. Jak radzą sobie nowi dyrektorzy?

Są tacy, którzy pytają: jakże ci robotnicy radzą sobie na tak wysokich stanowiskach? Czy fabryki pod ich kierownictwem nie pracują źle? Otóż dzisiaj, po dość długich doświadczeniach można powiedzieć z całą stanowczością: robotnicy na kierowniczych stanowiskach doskonale dają sobie radę. Pracują nieraz lepiej niż dawni. Oto przykłady:

Kiedy górnik, Franciszek Szpruch, został mianowany dyrektorem Dąbrowieckiego Zjednoczenia Kopalni Węgla, kopalnie nie wykonywały planu. Pod jego kierownictwem praca poprawiła się. Od wielu miesięcy kopalnie dają więcej węgla, niż to plan przewiduje. Chorzowska Fabryka Związków Azotowych, której dyrektorem administracyjnym jest b. robotnik, Stanisław Kuncewicz, przekroczyła przedwojenną produkcję. Fachowcy zgodnie stwierdzają, że fabryka obuwia, której dyrektorem jest wspomniany już ob. Antoni Nowak, produkuje najlepsze w Polsce obuwie. Tak jest i w innych przedsiębiorstwach. Świadczy to o tym, że na stanowiska kierownicze wysunięto zdolnych, sumiennych robotników.

Rząd stara się, aby coraz więcej robotników miało możność zajęcia wyższego stanowiska. Dlatego też stworzono cały szereg szkół, w których kształcą się kandydaci na dyrektorów, kierowników, majstrów itp. Po ukończeniu nauki staną oni na czele przedsiębiorstw przemysłowych.

Przeszkolenie wysuniętych kandydatów odbywa się bądź przy zakładach pracy, bądź też w Technikum w Bytomiu oraz w Instytucie Administracji Przemysłowej w Gliwicach. Na kursy te posyła się najlepszych robotników, którzy wyróżniają się swoją pracą i zdolnościami.

Prawie we wszystkich większych fabrykach istnieją szkoły zawodowe, w których uczą się młodzi robotnicy. Po kilku miesiącach nauki stają się oni wykwalifikowanymi robotnikami, specjalistami w swoim zawodzie. W ten sposób *w nowej Polsce otwierają się przed robotnikiem szerokie możliwości do podwyższenia jego kwalifikacyj. Zdolny robotnik może zająć najwyższe nawet stanowisko.*

## 4. Związki Zawodowe i Rady Zakładowe

Robotnik jest dziś współgospodarzem fabryki, nie tylko dlatego, że może zostać dyrektorem, kierownikiem oddziału czy majstrem. Także i ci robotnicy, którzy pracują przy warsztatach, mają dziś o wiele większe prawa niż dawniej.

W całej Polsce działają zjednoczone Związki Zawodowe. Przed wojną, Związkom Zawodowym przeszkadzano w pracy, działaczy związkowych prześladowano. Dzisiaj Związki Zawodowe mają ogromne prawa. Warunki pracy robotników, wysokość płac itd. ustalane są w porozumieniu ze Związkiem. Związek zawiera z kierownictwem danej gałęzi przemysłu, tzw. umową zbiorową, w której dokładnie są omówione wszystkie sprawy obchodzące robotników. Takiej umowy nie ma prawa zmieniać żaden pracodawca czy to w fabryce państwowej, czy prywatnej.

Dzięki Związkom Zawodowym nastąpiła też bardzo ważna zmiana w systemie ubezpieczeń społecznych. Na te ubezpieczenia idą składki, płacone dawniej w dużej części przez robotników. Z tych składek wypłacano później zasiłki na starość w wypadku choroby albo kalectwa. Dzisiaj robotników zwolniono od płacenia składek. Wszystkie składki na fundusz ubezpieczeniowy płacą pracodawcy.

Wielką zdobyczą robotników są Rady Zakładowe. Rada Zakładowa — to przedstawicielstwo robotnicze, wybierane na ogólnym zebraniu wszystkich robotników danej fabryki. Rada Zakładowa posiada niemałe uprawnienia: dba ona o aprowizację robotników, czyli dostarczanie im żywności, a więc organizuje stołówki, zakupuje produkty na wsi, czuwa nad podziałem produktów itd. Rada Zakładowa sprawuje kontrolę nad warunkami pracy dbając o to, żeby były ściśle przestrzegane wszystkie obowiązujące przepisy. Jeśli powstaje zatarg pomiędzy kierownikami fabryki a robotnikami, Rada Zakładowa bierze udział w rozstrzygnięciu sporu. Rada Zakładowa ma także głos w sprawach zwalniania i przyjmowania robotników.

*Jak więc widzimy, robotnicy dzisiaj mają prawa, o które dawniej na próżno walczyli. Nie są już więcej zdani na łaskę i niełaskę fabrykanta. Poprzez swoje przedstawicielstwa — Związki Zawodowe i Rady Zakładowe — biorą dziś udział w kierowaniu przemysłem.*

## 5. Prawo do odpoczynku

Każdy rozumie, jak ważną rzeczą dla ciężko pracującego górnika, hutnika, włókniarza czy innego robotnika jest odpoczynek. Robotnik powinien, choćby na kilka tygodni w roku, wyjść z dusznej atmosfery kopalni czy fabryki i odetchnąć świeżym powietrzem. Ale dawniej było to dla olbrzymiej większości daremnym marzeniem. Urlopy dawano robotnikom bardzo rzadko i to przeważnie bezpłatne. Koszt kilkutygodniowego wyjazdu wynosił tyle, co kilkumiesięczny zarobek robotnika. Jasne więc, że dawniej robotnik, nawet jeżeli już uzyskał urlop, to nie mógł go odpowiednio wykorzystać.

Obecnie sprawa wygląda zupełnie inaczej. Każdy robotnik ma zagwarantowane prawo do urlopu, od dwóch do czterech tygodni rocznie, zależnie od tego, jak długo pracuje. W czasie urlopu otrzymuje zwykłą zapłatę. A najważniejsze, że jest gdzie ten urlop spędzić. Pensjonaty i sanatoria w najpiękniejszych miejscowościach kraju przenaczone zostały na domy wypoczynkowe dla fabryk i Związków Zawodowych. Robotnicy odpoczywają teraz w Zakopanem, Krynicy, nad morzem, na Dolnym Śląsku, a nawet w dawnym pałacu Prezydenta w Spale.

Co dwa tygodnie wyjażdża do Szczyrka, w Beskidach Zachodnich, (góry w pobliżu granicy z Czechami) grupa robotników z katowickiej huty „Baildon". Kopalnia „Katowice" ma 3 własne domy wypoczynkowe w pięknej miejscowości podgórskiej Wisła. Robotnicy Warszawskiej Elektrowni wyjeżdżają na odpoczynek do Zakopanego. Jeden z nich, który przebywał w zakopiańskim sanatorium, powiedział na odjezdnym: „Przeżyłem blisko 60 lat, pracowałem od najmłodszych lat w fabryce, ale czegoś takiego jeszcze nie widziałem. Czuję się młodszy o 30 lat. Nabrałem tyle tchu w piersi, że starczy na lata..." Tysiące robotników korzystało już z sanatoriów i domów wypoczynkowych. Z każdym miesiącem liczba ich rośnie.

Ważną rzeczą jest nie tylko odpoczynek na urlopie, ale i codzienny odpoczynek po pracy. Przyjemnie i pozytecznie spędzony czas po robocie doskonale wpływa na samopoczucie robotnika. Dlatego też dyrekcje fabryk, Rady Zakładowe i Związki Zawodowe poświęcają tej sprawie wiele uwagi. W fabrykach, kopalniach i hutach powstają świetlice, domy kultury, kluby sportowe. W domach kultury odbywają się często przedstawienia teatralne, wyświetla się filmy, otwarte są czytelnie i wypożyczalnie książek itd., itd.

Organizacje robotnicze tworzą uniwersytety i szkoły wieczorowe, w których robotnicy mogą uzupełniać swoją wiedzę. *Podniesienie poziomu wiedzy i kultury robotnika należy do najważniejszych trosk demokratycznej Polski.*

## 6. Młode pokolenie

Ogromnie dużo uwagi poświęca Rząd i organizacje społeczne młodzieży robotniczej. Nic dziwnego. Od tego, w jakich warunkach dzisiaj żyje, uczy się i pracuje młodzież, zależy, jakie będzie przyszłe pokolenie naszego Narodu. Przed wojną powodziło się młodzieży robotniczej bardzo źle, jeszcze gorzej niż starszym. O pracę było niezmiernie trudno. A jeśli

już młody robotnik otrzymał miejsce w fabryce, to chociaż pracował tak jak dorosły, zarabiał mniej. Fabrykanci płacili mu, jako uczniowi, niższe stawki, a kiedy osiągnął 18 lat, zwalniali go i na jego miejsce przyjmowali młodszego, gdyż praca młodocianych bardziej się fabrykantom opłaca.

Dzisiaj skończono z wyzyskiem pracy młodocianych. Młody robotnik zarabia to samo, co dorosły. Więcej — pracuje w lepszych warunkach. Dzień pracy młodocianych wynosi 6 godzin. Młodzież może więc wypoczywać i uczyć się. Liczne szkoły zawodowe i dokształcające, których dziś jest więcej niż przed wojną, pozwalają młodzieży urzeczywistnić jej dążenia. Zmiany dotyczą nie tylko młodzieży pracującej w fabrykach, ale i dzieci robotniczych w wieku szkolnym i przedszkolnym. Robi się wszystko, żeby dziecko robotnicze przestało być dzieckiem ulicy.

Prawie we wszystkich ośrodkach przemysłowych istnieją przedszkola. Wszystkie fabryki, o których mówiliśmy poprzednio (huta „Baildon", kopalnie „Katowice", „Eminencja" i inne) posiadają takie przedszkola. W Łodzi, w pięknych pałacach dawnych magnatów przemysłowych, mieści się wiele żłobków, ciągle wzrasta i wkrótce nie będzie już dzieci, które nie mogłyby z nich korzystać.

*Przed młodzieżą robotniczą stanęły otworem wyższe uczelnie, uniwersytety i politechniki. Przed wojną rzadko który syn robotnika mógł ukończyć szkołę średnią, a o wstąpieniu na wyższe studia i mowy nie było. Dziś stworzono specjalne kursy przy uniwersytetach i politechnikach, które przygotowują młodzież robotniczą i chłopską do egzaminów wstępnych. Za kilka lat będziemy już mieli ukończonych inżynierów, lekarzy, nauczycieli itd. pochodzenia robotniczego.*

### 7. Znikła zmora kryzysów i bezrobocia

Najgorszą zmorą, która trapiła klasę robotniczą przed wojną, było bezrobocie. Długie kolejki bezrobotnych stały przed urzędami pośrednictwa pracy, daremnie wyczekując roboty. Bezrobotny i jego rodzina pozbawieni byli środków do życia. Wielkim szczęściem była możliwość zarobienia kilku groszy przy oczyszczaniu ulic od śniegu. A już najgorsze było, kiedy przychodził kryzys, taki jak np. w 1929 — 1933 r. Fabryki wówczas stawały, tysiące robotników wyrzucano na bruk. Jest w Polsce, niedaleko Częstochowy, miasto przemysłowe Zawiercie. W czasie kryzysu na każdych 100 mieszkańców tego miasta 80 było bez pracy. Zawiercie nie było zresztą w dawnej Polsce wyjątkiem.

Obecnie znikła zmora kryzysów i bezrobocia. Skończyła się wszechwładza wielkich kapitalistów i karteli, która nieuniknienie doprowadzała do kryzysów. Państwo gospodaruje dzisiaj planowo, przemysł pracuje coraz lepiej, nie odczuwa się braku pracy. Na odwrót, wiele fabryk odczuwa brak rąk roboczych. Jeżeli zdarza się, że w jakimś zniszczonym mieście nie ma chwilowo pracy, to łatwo ją można znaleźć gdzie indziej, szczególnie na Ziemiach Zachodnich. Statystyka wykazuje, że liczba zatrudnionych w przemyśle z każdym miesiącem wzrasta. *Usunięcie kryzysów i bezrobocia — to wielki sukces władz demokratycznych.*

## 8. Trudności

Widzicie więc, że niemało zyskał robotnik w demokratycznej Polsce. Otwarta droga do kierowniczych stanowisk, 8-godzinny dzień pracy, wielkie prawa Związków Zawodowych i Rad Zakładowych, urlopy, możliwości kształcenia się, usunięcie zmory kryzysu i bezrobocia, współudział w gospodarzeniu i rządzeniu państwem — to wielkie zdobycze klasy robotniczej, to wielka zasługa demokracji.

Ale obok tych zdobyczy klasa robotnicza przeżywa jeszcze wiele, wiele trudności. Trudności te wynikają przede wszystkim z powodu zniszczeń, jakim kraj uległ w czasie wojny. W pierwszym okresie niepodległości ciężko pracujący robotnik, w trudzie odbudowujący Polskę, nie dojadał, miał za mało chleba, tłuszczów, mięsa.

Ażeby temu zaradzić, rząd stworzył specjalny Fundusz Aprowizacyjny, z pomocą którego zakupuje od chłopów i z zagranicy żywność, przydzielaną na kartki robotnikom, którzy nie są w stanie kupować sobie żywności po cenach rynkowych. Jest to oczywiście poważne obciążenie budżetu Państwa. Równocześnie, w porozumieniu i na wniosek Komisji Centralnej Związków Zawodowych, nastąpiło wydatne podniesienie płac robotniczych. Obecnie sytuacja materialna robotników znacznie się poprawiła, ale prawdziwy dobrobyt da robotnikowi dopiero realizacja trzyletniego planu odbudowy, który jest nastawiony, w pierwszym rzędzie, na zaspokojenie potrzeb szerokich mas pracujących.

## 9. Ku lepszej przyszłości

Widzicie więc, jakie są ciemne strony położenia klasy robotniczej. Reakcja próbowała wykorzystać te trudności, wywołać wśród robotników niezadowolenie i skierować ich przeciw demokracji. Klasa robotnicza nie poszła jednak na lep wrogiej propagandy, zakasała rękawy, by w twardym trudzie wykuć lepsze życie dla siebie i całego Narodu. Robotnicy wiedzą, że demokracja, po usunięciu zniszczeń, stworzy robotnikowi takie warunki życiowe, o jakich dawniej mógł tylko marzyć. Bo jakże może być inaczej w kraju, którym rządzą sami robotnicy i chłopi?

Dlatego polska klasa robotnicza nie szczędzi wysiłków w dziele odbudowy kraju. W ciągu krótkiego okresu czasu w trudnych warunkach robotnicy osiągnęli w pracy piękne wyniki pokazując, że są czołowym oddziałem Narodu Polskiego. Coraz lepiej pracuje przemysł, coraz lepiej chodzą koleje, coraz więcej towarów otrzymuje miasto i wieś. Świadomość, że klasa robotnicza jest współgospodarzem państwa, zrodziła wśród robotników ideę współzawodnictwa pracy, wzmogła ruch wielowarsztatowców (obsługiwanie przez robotnika kilku warsztatów, np. krosien). Współzawodnictwo polega na tym, że ustala się normę, tzn. ustala się, ile robotnik ,na określonej maszynie, normalnie może wykonać. Wszystko, co wykona ponad normę — jest nadwyżką. Kto ma największą nadwyżkę — jest zwycięzcą. Początkowo organizowano współzawodnictwo w ramach jednej fabryki, później w ramach tej samej gałęzi przemysłu, wreszcie zaczęły między sobą konkurować różne gałęzie przemysłu. Jak wielką wydajność pracy może osiągnąć pełen entuzjazmu robotnik, te-

go najlepszym przykładem jest *górnik Pstrowski,* który wykonuje kilkatrotnie więcej, niż wynosi norma. Od takich bohaterów pracy, jak on, od tego, jak wielu znajdzie się ich w Polsce, zależy podniesienie dobrobytu, podniesienie naszego znaczenia w świecie, wzrost naszej potęgi.

To szlachetne współzawodnictwo obejmuje dziś coraz więcej robotników, coraz więcej zakładów pracy. Państwo otacza przodowników pracy troskliwą opieką. Przy organizowaniu wyścigu otrzymują oni od dyrekcji fabryk wszelką pomoc, są lepiej wynagradzani (zarobki przodujących górników dochodzą do 25 tys. zł miesięcznie), są popularyzowani przez prasę i radio, wreszcie są otaczani szacunkiem i poważaniem.

*Polska klasa robotnicza wie, że tylko demokracja potrafi zapewnić jej i całemu Narodowi szczęśliwą przyszłość. I dlatego robotnicy gorąco popierają obóz demokratyczny i, w sojuszu z chłopami i inteligencją pracującą, niweczą wszelkie zakusy wrogów godzących w demokratyczną Polskę Ludową. Robotnicy, przede wszystkim, dokładają wszelkich sił do wykonania 3-letniego planu odbudowy kraju, wiedzą bowiem, że od tego zależy przyszłość Polski i ich własny dobrobyt.*

Do podyktowania:

W Polsce przedwojennej robotnik pracował na fabrykanta, a dziś pracuje dla siebie i dla Państwa, ponieważ wielkie zakłady pracy zostały unarodowione.

Przez Związki Zawodowe i Rady Zakładowe robotnicy mają wpływ na życie gospodarcze w kraju. Kilka tysięcy robotników zajmuje dziś stanowiska dyrektorów i kierowników w przemyśle.

Robotnicy stali się współgospodarzami Państwa i dlatego pracują ofiarnie, organizują współzawodnictwo. Rozumieją oni, że im więcej będzie w Polsce towarów, tym lepsze będzie życie ludności, tym bogatszy będzie kraj.

PYTANIA KONTROLNE

1. Na kogo pracował robotnik w Polsce przedwojennej? A na kogo pracuje obecnie, po unarodowieniu przemysłu?
2. Co ci wiadomo o robotnikach, którzy są teraz dyrektorami fabryk? Podaj przykłady!
3. Co robi Rząd, aby umożliwić zdolnym robotnikom zajęcie wyższych stanowisk w przemyśle?
4. Co to jest Rada Zakładowa? Jakie ona posiada uprawnienia?
5. W jaki sposób Rząd umożliwił naukę młodzieży robotniczej?
6. Dlaczego w Polsce Ludowej nie grozi bezrobocie?
7. Jakie trudności przeżywa jeszcze robotnik? Co zostało zrobione dla usunięcia tych trudności?
8. Jak pracują robotnicy na unarodowionych fabrykach?

42. Lekcja 13

# O WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY

## Część pierwsza

Z pewnością każdy słyszał w dzieciństwie legendy o olbrzymie-mocarzu Waligórze, co to ponoć kiedyś, w bajecznych czasach ze swym druhem Wyrwidębem chodził po ziemi i dokonywał różnych nadzwyczajnych, bohaterskich wyczynów.

W październiku 1947 roku imię „Waligóra" pojawiło się nagle we wszystkich gazetach polskich. Oczywiście, mowa była nie o bajecznym olbrzymie. Człowiek, którego koledzy nazwali „Waligórą" — był to prosty robotnik, górnik z kopalni „Mysłowice" — Antoni Frysztacki. Odznaczył się zaś bynajmniej nie jakąś nadzwyczajną siłą fizyczną, ale wspaniałym wynikiem pracy. Frysztacki mianowicie jako jeden z pierwszych, obok Pstrowskiego, stał się przodownikiem pracy, pobił rekord wydobycia węgla w ciągu jednej zmiany, dał wielokrotnie więcej, niż wynosiła norma produkcyjna i więcej, niż wydobył przed nim jakikolwiek górnik w Polsce. Frysztacki bynajmniej nie osiągnął swego świetnego wyniku przypadkiem. Był to wynik świadomej jego woli, etap wielkiego ruchu współzawodnictwa pracy, który rozwinął się przede wszystkim wśród górników. A zaczęło się wszystko tak:

### 1. Inicjatywa górnika Pstrowskiego

Wiosną 1947 r. górnik Wincenty Pstrowski, repatriant z Belgii, pracując na kopalni „Jadwiga" w Zabrskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, zwrócił się do wszystkich towarzyszy-górników polskich z następującym apelem: „Ja, Pstrowski Wincenty, wróciłem do Ojczyzny po 10-letniej tułaczce za kawałkiem chleba u obcych. Wróciłem do niej, aby przyczynić się do jej odbudowy po tak strasznych zniszczeniach wojennych. Wiem, że ta Polska jest nową Polską, w której gospodarzem jest Naród. W kwietniu wykonałem normę w 272 procentach wyrębując 85 metrów chodnika... Wzywam do współzawodnictwa towarzyszy, rębaczy z innych kopalni".

Wkrótce Pstrowski pobił swój własny rekord osiągając jeszcze lepsze wyniki pracy. Zarobek jego przekroczył 1 000 zł za dniówkę.

Górnicy nie pozostali obojętni na wezwanie swego kolegi. W ciągu kilku miesięcy współzawodnictwo pracy objęło tysiące robotników różnych gałęzi przemysłu. Inicjatywa Pstrowskiego znalazła w masach ro-

botniczych Polski oddźwięk i stała się punktem wyjścia dla potężnego ruchu współzawodnictwa pracy.

## 2. Masowy ruch

„Jeśli on potrafi, to dlaczego ja mam być gorszy?" — myślał sobie jeden, drugi i dziesiąty górnik. Zakasywali rękawy i brali się do roboty. Zabrał się, wspomniany już „Waligóra" — Antoni Frysztacki. Żartowali z początku i śmieli się z jego ambicji towarzysze — ale uparty rębacz postawił na swoim i wkrótce pobił rekordy Pstrowskiego. Sława jego, jak przedtem Pstrowskiego, obiegła cały kraj. W gazetach pojawiły się ich fotografie z podpisami: bohaterowie pracy. Oczywiście, że i zarobki ich wzrosły przy tym potężnie. Wkrótce pojawili się nowi górnicy-rekordziści: Thiel, Paton, Żydek, a wreszcie Bugdoł, któremu udało się przekroczyć 500 procent normy. Współzawodnictwo zaczęło pasjonować masy górników, każdy z nich pragnął dorównać i prześcignąć Pstrowskiego, Frysztackiego, Thiela, aby zdobyć zaszczytne miano przodownika pracy. Ci z kolei pomogli towarzyszom pracy w osiągnięciu coraz lepszych wyników. Nie ukrywali oni, bynajmniej, zazdrośnie swoich metod pracy, lecz na odwrót — dzielili się doświadczeniem. Uczyli młodszych towarzyszy i cieszyli się ich sukcesami. Kiedy na święcie „Barburki" Pstrowski spotkał się z Bugdołem, który pozbawił go mistrzostwa — uściskał go i wycałował ze szczerego serca dając tym dowód najwyższego uznania. Również i administracja kopalń popierała i zachęcała ambitnych górników przystępujących do współzawodnictwa. Toteż kadry przodowników pracy szybko rosły. Do potężnego ruchu włączyła się młodzież, która już poprzednio, z inicjatywy ZWM, rozpoczęła powszechny młodzieżowy wyścig pracy. Młodzi nie pozostali w tyle. ZWM-owiec Wrona osiągnął 308% normy, a Kapuścik — 378%.

Za przykładem górników zaczęli przystępować do współzawodnictwa włókniarze, metalowcy, hutnicy, robotnicy fabryk chemicznych. Współzawodnictwo pracy zaczęło się szerzyć jak lawina. W wyniku tego potężnego zrywu już w październiku 1947 r. w samym tylko górnictwie ponad 15 000 ludzi przekraczało systematycznie normy produkcyjne wykonując je w przeszło 150%. Trzy tysiące znalazło się takich, którzy osiągali ponad 180% normy. W przemyśle bawełnianym piąta część wszystkich robotników dawała już ponad 140% norm produkcyjnych.

Dzięki przejściu przodujących włókniarzy do pracy na dwu i więcej krosnach uruchomiono setki nieczynnych krosien. 19-letni łódzki robotnik, Władysław Doliński, zobowiązał się we wrześniu wykonać 160% planu — i słowa dotrzymał. W przemyśle metalowym pierwsi do współzawodnictwa przystąpili robotnicy Państwowych Zakładów Inżynieryjnych w Ursusie, którzy zobowiązali się do końca 1947 r. wykonać 300 traktorów. Współzawodniczy z nimi załoga Państwowych Zakładów Lotniczych w Rzeszowie. Całe Zjednoczenia Przemysłowe zawierają ze sobą umowy o współzawodnictwie pracy. Jedną z pierwszych takich umów zawarli górnicy z włókniarzami. Do wyścigu pracy stanęli nawet kolejarze, robotnicy portowi i budowlani. Obecnie nie ma już niemal gałęzi produkcji, nie ma zakładu czy fabryki, gdzie by nie dotarł wyścig pracy.

*Z rekordowych czynów pierwszych przodowników zrodził się potężny*

*ruch współzawodnictwa pracy, który żywiołowo ogarnął masy pracujące Polski.* Ruch ten znajduje swój oddźwięk również i na wsi, gdzie inicjatywę współzawodnictwa podjęła organizacja „Samopomocy Chłopskiej".

### 3. Sekret przodownictwa

W zaraniu ruchu współzawodnictwa, na wieść o pierwszych rekordach przodowników pracy, niejednemu robotnikowi nasuwały się również wątpliwości. „Cóż, jak ten Pstrowski może tyle węgla wydobywać, to znaczy, że mu Pan Bóg siły nie poskąpił. A jeśli on jakiś nadzwyczajny siłacz, a ja nie — no to już nie moja wina i nie mnie się z nim równać. Albo też ręce sobie urabia po łokcie, i 12 godzin dziennie haruje zamiast ośmiu — to już jego wola, a ja się nie będę nadrywał". Takie rozumowanie było całkiem błędne, dowodziło niezrozumienia, na czym polega współzawodnictwo, i jak przodownicy pracy osiągają swoje rekordy.

Przodownicy pracy zostali nazwani „Waligórami" bynajmniej nie z racji nadludzkiej siły fizycznej. Nie jest bynajmniej wielkoludem ani siłaczem Pstrowski czy Kapuścik. Nie zawdzięczają oni też swych rekordów jakiemuś morderczemu wysiłkowi czy przedłużeniu godzin pracy. Przodownikiem pracy może zostać każdy robotnik, który ma głowę na karku i do wykonywanej pracy odnosi się z powagą, ma do niej zamiłowanie. Chodzi tu przede wszystkim o dobre opanowanie techniczne swej pracy, przemyślenie jej — i zorganizowanie tak, aby przy normalnym wysiłku osiągnąć lepszy rezultat. Chodzi i o zgranie z towarzyszami pracy, o umiejętną współpracę, aby uniknąć zbędnych ruchów wszelkiego niepotrzebnego wysiłku z jednej strony i zbędnych przerw w robocie — z drugiej. Przodownik pracy musi więc starannie dbać o swój warsztat i narzędzia pracy oraz sumiennie przemyśleć sposoby najpełniejszego ich wykorzystania. Bardzo ważne jest tu współdziałanie z całym zespołem, z towarzyszami. Tak np. rębacz-górnik Bugdoł swoje sukcesy zawdzięcza w znacznej mierze zgranej współpracy z ładowaczem, który jest zresztą jego rodzonym bratem. Również i Pstrowski, gdyby nie potrafił zgrać się doskonale ze swym ładowaczem — nigdy by takich rezultatów nie osiągnął. Bezmyślna, nieuporządkowana, chaotyczna praca bardzo często doprowadza do tego, że robotnik część swego wysiłku marnuje zupełnie bezprodukcyjnie, że nakłada wysiłku w każdym, nieraz najprostszym ruchu, których przecież wykonuje w ciągu ośmiu godzin bardzo wiele. Nieraz proste przesunięcie wagonika czy zmiana własnej pozycji mogłaby tych ruchów zaoszczędzić, ale żeby na to wpaść, trzeba się nad organizacją roboty zastanowić i właśnie o to zastanowienie chodzi.

Włókniarz, pracujący przy jednym krośnie — nie może wyzyskać w pełni swojej zdolności roboczej, ponieważ jest zależny od ruchu maszyn. Wobec tego, co lepsi i obdarzeni inicjatywą włókniarze spróbowali pracować na dwu krosnach jednocześnie. Okazało się to możliwe bez nadmiernego wysiłku. Później przodownicy pracy pokazali, że można obsługiwać i osiem krosien równocześnie. W ten sposób ogromnie zwiększyli robotnicy swój zarobek — a jednocześnie przynieśli wielkie korzyści Państwu, bo znacznie zwiększyła się produkcja.

Jeszcze większą korzyść przynieść może udoskonalenie samych metod produkcji i narzędzi pracy. By stać się wynalazcą, ulepszyć maszynę, niekoniecznie trzeba być inżynierem. Doświadczony, wykwalifikowany robotnik zna swoją maszynę i jej działanie nie gorzej od inżyniera. I jeśli zastanawia się nad jej niedostatkami, a głowę ma nie od parady — to potrafi wykombinować, co by tu można ulepszyć. Mamy na to wiele przykładów. W znanej Fabryce Sztucznego Jedwabiu pracuje robotnik Józef Wieszczycki. Potrafił on dokonać szeregu wynalzków. Oto, jak on sam opowiada dzieje jednego z nich:

„...Dawniej, gdy kompresor puszczono w ruch, zaczynał on od razu pracować z całym rozmachem. Skutek — co 2 — 3 tygodnie trzeba było reperować pasy, bo się rwały. Mordowano się z tym 20 lat. Dopiero w zeszłym roku zainstalowałem przewód, dzięki któremu można dowolnie regulować ciśnienie — i stary grat stał się maszyną bez zarzutu..."

Na wynalazku Wieszczyckiego fabryka zarobiła kilka milionów złotych, zaoszczędzonych na reperacji pasów. Zlikwidowano niepotrzebne przerwy w pracy i produkcja się zwiększyła — a Wieszczycki za wynalazek dostał premię.

Obok wynalazczości, organizacji pracy i zgrania zespołu ważne znaczenie posiada również dyscyplina pracy. Nie chodzi tu bynajmniej o przedłużanie dnia roboczego powyżej normalnych ośmiu godzin, ale o to, by te osiem godzin odpracować sumiennie. Co dzień paruminutowe spóźnienie się do fabryki, wcześniejsze porzucanie pracy, oczywiście, w sumie daje setki godzin straconego czasu. Jeszcze ważniejsze jest sumienne wyzyskanie czasu roboczego, skupienie na robocie całej uwagi.

*Tak więc, nie siła fizyczna, ale rzetelny stosunek do roboty, dokładna znajomość swego fachu, dobra organizacja pracy, zgranie zespołowe, dyscyplina pracy — oto warunki zwycięstw produkcyjnych, warunki przodownictwa pracy, o które ubiegać się może i powinien każdy pracownik.*

## Część druga

### 4. Z korzyścią dla siebie

Wyścig pracy, w pierwszym rzędzie, przyczynia się do polepszenia warunków życiowych samych robotników. Stwierdziliśmy to już na przykładzie Pstrowskiego. Obecnie zarobek przodujących górników wynosi powyżej 30 tys. zł miesięcznie, a taki Bugdoł zarobił w listopadzie 1947 r. aż 70 tys. złotych. Włókniarze - wielowarsztatowcy średnio zarabiają 15 — 20 tys. zł i więcej.

Robotnik fabryki włókienniczej w Zgierzu, Władysław Piątkiewicz, na pytanie, dlaczego przeszedł pracować na dwóch krosnach, odpowiedział: „Jak to dlaczego? Jak miałem „jedynkę", to zarabiałem, przy 140 procentach normy, do ośmiu tysięcy miesięcznie, a inni na „dwójkach" mają 14, 16 i 17 tysięcy. Niby z jakiej racji ja mam być gorszy?"

Współzawodnictwo pracy, zwiększenie wydajności przynosi podwyżkę zarobków nie tylko przodowników pracy, ale całych zespołów robotniczych. Np. w ciągu 6 miesięcy, od marca do sierpnia 1947 r., w przemyśle węglowym zarobki wzrosły o 60%. Do wzrostu zarobków robotników i do-

chodów przedsiębiorstwa przyczynia się ogromnie wynalazczość pracowników.

Każdy wynalazek, bądź udoskonalenie systemu pracy, przynosi ogromne korzyści zakładowi, unarodowiony przemysł zarabia na tym setki tysięcy, nawet miliony złotych, które idą na poprawę bytu ludności pracującej. Za swoje wynalazki robotnicy otrzymują specjalne premie, sięgające często pokaźnych sum.

Zwiększając swój wysiłek przyczyniają się do zwiększenia produkcji, robotnik ma pełne prawo wymagać od kierownictwa zakładu, by pomagało mu w załatwianiu innych spraw, związanych z jego położeniem materialnym (zorganizowanie dojazdu do fabryki, sprawy mieszkaniowe itd). Wysiłki naszego rządu, partii robotniczych i związków zawodowych zmierzają właśnie w kierunku wszechstronnej pomocy dla robotnika, by mu nic nie przeszkadzało w osiągnięciu jak najlepszych wyników w pracy. Sekretarz Komisji Centralnej Zw. Zawodowych, ob. Sokorski, mówi: *„Człowiek pracy musi odczuwać codzienną, troskliwą opiekę nad sobą...* musimy dążyć do polepszenia jego położenia drogą stwarzania konkretnych faktów; czystych mieszkań, opieki lekarskiej, niezbędnych warunków bezpieczeństwa pracy, planowej akcji walki z lichwą, rozszerzenia sieci zamkniętych spółdzielni, żłobków, opieki nad dzieckiem i zorganizowanego szkolenia zawodowego".

## 5. Kłamstwa reakcji

Ruch współzawodnictwa pracy, który tak wielkie korzyści przynosi Państwu i klasie robotniczej, jest solą w oku wrogów Polski Ludowej — reakcjonistów. Pragną oni za wszelką cenę zahamować ten ruch i w tym celu puszczają różnego rodzaju plotki i fałszywe słuchy o tym, jakoby zwiększenie wydajności pracy wychodziło na szkodę robotnika.

Mówią oni np., że w wyniku masowego przekraczania przez robotników ustalonych norm produkcyjnych, normy te zostaną podwyższone, zwiększy się nacisk na robotnika „z góry". Lecz konkretne fakty świadczą dobitnie o tym, że takie twierdzenie jest zwykłym fałszem. Dotychczas, w żadnym zakładzie normy nie zostały podwyższone. Minister Przemysłu i Handlu, ob. Minc, mówiąc o stosunku władz państwowych do przodowników pracy stwierdził dobitnie na naradzie przodujących górników: „Nie podwyżka norm, lecz podwyżka płac. *Normy wykonane z nadwyżką zostały zapłacone z nadwyżką. Tak jest, i nadal tak będzie...*"

Szeptana propaganda głosi, że nastąpi obniżenie stawek robotniczych, gdyż trzeba za dużo płacić za przekroczenie normy. Widzimy, że tak nie jest, stawki nie były i nie będą zmniejszone. Obawy te rozprasza zresztą również wypowiedź ob. Minca, którą przed chwilą przytoczyliśmy.

Największym „atutem" dla szeptanej propagandy była „groźba bezrobocia", która jakoby powstała w związku z wyścigiem pracy i ruchem wielowarsztatowców. Wrogowie klasy robotniczej usiłowali wmówić ludziom, że współzawodnictwo przyczyni się do pozbawienia części robotników pracy z tego powodu, że przodownicy przechodzą do obsługiwania zamiast jednego wielu warsztatów. Rozpowszechniając kłamliwe wiadomości panowie ci jednak nic nie mówią o tym, że z braku fachowych sił

dotychczas stoją nieruchomo i rdzewieją setki krosien i obrabiarek, nie wspominają o tym, że obecnie, w warunkach gospodarki planowej, przemysł nasz wciąż się rozwija, budują się nowe zakłady, rozszerzają się stare, a wzrastająca stale ilość warsztatów czeka na nowych robotników. W związku z tym min. Minc powiedział: *„Współzawodnictwo pracy nie powoduje u nas bezrobocia.* Dowodem tego są liczby. Od kwietnia, kiedy rozpoczął się ruch współzawodnictwa pracy, do września 1947 r. przyjęto w polskim przemyśle 50 tysięcy nowych robotników". Odrzucając fałszywe wiadomości możemy stwierdzić, że ruch współzawodnictwa nie wywołuje bezrobocia, odwrotnie, w miarę rozszerzania się wyścigu pracy będzie rósł przemysł zatrudniając coraz większą ilość robotników; normy produkcyjne nie są podwyższone, a stawki zniżane — na odwrót, normy pozostają te same, a zarobki rosną.

*Nie ma rozbieżności pomiędzy celem i potrzebami robotnika, a polityką i interesami naszego Ludowego Państwa. Wspólnym interesem całego naszego Narodu, a przede wszystkim mas robotniczych, jest jak najszybsza odbudowa kraju i wzmożenie produkcji — warunek podniesienia naszej stopy życiowej.*

## 6. Droga do dobrobytu

Współzawodnictwo pracy, świadome zwiększenie produkcji przez pracownika wyrosło u nas w kraju na gruncie nowego stosunku klasy robotniczej do pracy. Praca przestała być przykrym, dręczącym obowiązkiem, który się dźwiga jak brzemię na karku. Praca staje się sprawą honoru, sprawą dumy każdego człowieka. To jest możliwe tylko u nas, w ustroju władzy ludowej.

W ustroju kapitalistycznym mógł być przedmiotem podziwu człowiek, który pokazał, że potrafi lepiej od innych biegać, skakać lub boksować się. Ale nigdy nikomu nie wpadło by do głowy, że przecież na daleko większy szacunek i podziw zasługuje człowiek, który lepiej od innych umie pracować. Zresztą, w kraju kapitalistycznym robotnik pracuje na swego wyzyskiwacza, owoce jego pracy idą do kieszeni fabrykanta, a on sam i jego rodzina skazani są na nędzne warunki bytowania. Dlatego w ustroju kapitalistycznym robotnik nie jest zainteresowany w zwiększeniu wydajności pracy. W państwie kapitalistycznym praca jest dla robotnika tylko uciążliwą koniecznością życiową. Aby obronić się przed wyzyskiem kapitalistycznym i zdobyć dla siebie choćby minimum egzystencji, robotnik musi walczyć z fabrykantem, z rządem, ochraniającym interesy tego fabrykanta. Musi uciekać się do strajków. Tak jest we Francji, we Włoszech, Stanach Zjednoczonych i we wszystkich państwach kapitalistycznych. Tak było i w Polsce przed wojną. Dziś te stosunki u nas w kraju zupełnie się zmieniły. Ciężki i średni przemysł został upaństwowiony, przeszedł na własność Narodu. Nie ma u nas pasożytów - fabrykantów, a dochód z przedsiębiorstwa przyczynia się do wzbogacenia kraju i mas pracujących. Toteż zmienił się stosunek robotnika do pracy. Inicjatywa rębacza Pstrowskiego mogła powstać tylko w takich okolicznościach, które on sam najlepiej określił: „Wiem, że ta Polska jest nową Polską, w której gospodarzem jest Naród".

Każdy z nas doskonale rozumie, że ruch współzawodnictwa pracy przyśpiesza odbudowę kraju oraz wykonanie Planu Trzyletniego, planu dobrobytu. *Przez współzawodnictwo — do dobrobytu mas!* Oto, jaki cel przyświeca polskiej klasie robotniczej. Wyścig pracy stał się ruchem całego Narodu Polskiego, wyrazem jego dążenia do przebudowy swego życia, do lepszej przyszłości. *Na czele tego ruchu stoi klasa robotnicza, najofiarniejszy, przodujący oddział Narodu Polskiego. Przodownicy pracy — to najlepsi ludzie klasy robotniczej, najlepsi synowie swojej ojczyzny.*

Rząd, partie demokratyczne, całe społeczeństwo polskie przywiązuje do ruchu współzawodnictwa wielką wagę widząc w nim potężny czynnik naszego rozwoju gospodarczego i najkrótszą drogę do dobrobytu. Wyrazem wdzięczności całego Narodu dla bohaterów pracy był akt udekorowania wysokimi orderami państwowymi, przez Prezydenta Bieruta, szeregu najwybitniejszych przodowników pracy z Pstrowskim na czele. Wojewoda śląsko-dąbrowski, gen. Zawadzki, wraz z kierownikami przemysłu węglowego, w przeddzień święta górników „Barburki" udekorował 140 zasłużonych górników i pracowników przemysłu węglowego.

Współzawodnictwo pracy jest samorzutnym ruchem mas pracujących, wyrosłym na narodowym gruncie, na gruncie tych olbrzymich przemian w życiu Polski, jakie przyniosło ze sobą zwycięstwo obozu demokratycznego i budownictwo nowego ustroju — demokracji ludowej. W tym wielkim wysiłku pracy i ofiarności nie może zabraknąć ani jednego żołnierza Wojska Polskiego. Żołnierz polski zamanifestuje swą solidarność z klasą robotniczą usilnym szkoleniem się i nauką w okresie służby wojskowej. Zaś po demobilizacji stanie w pierwszym szeregu przodowników pracy, na fabryce czy kopalni, na roli czy w urzędzie.

*Ogromne sukcesy współzawodnictwa pracy wskazują na to, że wstąpiliśmy w okres nowego życia, kiedy praca przestaje być dręczącą zmorą, kiedy ludzie pracy, gospodarze własnego państwa, we wspólnym bohaterskim wysiłku tworzą i umacniają ustrój demokracji, ustrój, w którym decyduje o wszystkim lud.*

D o p o d y k t o w a n i a:

Wiosną 1947 r. górnik z kopalni Jadwiga, Wincenty Pstrowski, zwrócił się do wszystkich górników polskich wzywając ich współzawodnictwa w wydobyciu węgla. Współzawodnictwo pracy rozpowszechniło się w krótkim czasie wśród górników, włókniarzy, metalowców, objęło wszystkie gałęzie przemysłu, a nawet dotarło na wieś. Ruch współzawodnictwa pracy przyczynił się do zwiększenia wydajności pracy, a tym samym i do wzrostu zarobków robotniczych. Dzięki współzawodnictwu i ofiarnej pracy robotników przemysł polski wykonuje z nadwyżką plany produkcji, rośnie siła państwa i dobrobyt ludności. Pierwszymi słynnymi, przodownikami pracy w Polsce są: Pstrowski, Frysztacki, Bugdoł, Doliński.

## PYTANIA KONTROLNE

1. Dlaczego w ustroju kapitalistycznym nie może być twórczego, entuzjastycznego stosunku robotnika do wykonywanej pracy?
2. Na czym polega współzawodnictwo pracy w obecnym ustroju?
3. Kto był pierwszym inicjatorem współzawodnictwa pracy w Polsce?
4. Kogo nazywamy przodownikiem pracy?
5. Wymień nazwiska najbardziej znanych przodowników pracy?
6. Do czego zobowiązują się robotnicy w układach o współzawodnictwie?
7. Jakie znaczenie ma wyścig pracy dla odbudowy naszego kraju i podniesienia dobrobytu

43. Lekcja 14

# BUDUJEMY POLSKĘ LUDOWĄ

## Część pierwsza

Na poprzednich lekcjach mówiliśmy o tych olbrzymich przemianach, jakie zaszły w naszym państwie. Reforma rolna i unarodowienie przemysłu stworzyły podstawy dla zbudowania ustroju demokracji ludowej w Polsce. Każdy z nas bierze udział w tej budowie i swoją pracą przyczynia się do jej szybszego zakończenia. A jednak nie każdy potrafi dokładnie odpowiedzieć na pytanie: co oznaczają te słowa „Polska Ludowa".

Zastanówmy się więc nad tym określeniem.

### 1. Co to jest Polska Ludowa?

Na ten temat pięknie i jasno wypowiedział się w grudniu 1945 r. wicepremier Rządu Rzeczypospolitej, ob. Władysław Gomułka (Wiesław), który w ten sposób przedstawił obraz Polski Ludowej:

„Nakreśliliśmy główne wytyczne wielkiego, ogólnonarodowego planu zbudowania nowego, wspólnego domu, w którym ma mieszkać i żyć bezpiecznie i szczęśliwie Naród Polski...

Chcemy zbudować i budujemy dom dla wszystkich robotników, w którym nie będzie już nigdy głodu i nędzy, wyzysku i bezrobocia, niedostatku dnia dzisiejszego i niepewnego jutra.

Chcemy zbudować i budujemy dom dla mas chłopskich, w którym nie będzie już nigdy niedoli chłopskiego „bandosa", w którym podniesie się i rozkwitnie gospodarstwo chłopskie, oparte na pracy właściciela - chłopa i członków jego rodziny.

Chcemy zbudować i budujemy dom dla wszystkich ludzi pracy umysłowej, dla całej inteligencji, w którym nikt nie będzie wyzyskiwał ich pracy ani też spaczał wiedzy i nauki.

Chcemy zbudować i budujemy dom, w którym mogłoby się uczyć i kształcić każde dziecko robotnika i chłopa, w którym miałoby możność piąć się w górę, w miarę swoich zdolności, na najwyższe szczeble wiedzy i nauki.

Chcemy zbudować i budujemy dom, w którym każdy jego mieszkaniec znajdzie dla siebie pracę i godziwy zarobek, dom, z którego już nigdy nie trzeba będzie wędrować do obcych i tam szukać chleba dla siebie i swoich rodzin, dom, do którego będą mogli powrócić i pomieścić się w nim ci wszyscy, których w przeszłości warunki by-

towania zmusiły do opuszczenia ziemi polskiej.

Chcemy zbudować i budujemy ten dom ogólnonarodowy w myśl potrzeb i możliwości Narodu Polskiego. Śledzimy bacznie wzory budowli innych narodów, ich dobre i złe strony, budujemy jednak nasz dom według własnych planów. Budowli tej na imię — Polska Ludowa".

*A więc Polska Ludowa to jest taka Polska, w której cała władza należy do ludu, w której podstawowe gałęzie gospodarki narodowej znajdują się w ręku ludu, w której naczelną troską rządu jest troska o człowieka pracy.*

O takiej Polsce marzyli od wielu lat najlepsi synowie naszego Narodu. Do takiej Polski prowadzi nas obóz demokratyczny.

## 2. Jak zbudować Polskę Ludową?

Ale nie wystarczy nakreślić piękny plan budowy. Trzeba jeszcze wskazać drogi do jego urzeczywistnienia. Zastanówmy się, co jest potrzebne do budowy wspaniałego gmachu Polski Ludowej.

Pierwszym i najważniejszym warunkiem jest, aby władza w Polsce należała do ludu. Jeśli bowiem w kraju rządzić będą obszarnicy, kapitaliści i im podobni — to jasne, że nie ma nawet co marzyć o polepszeniu doli Narodu. Przekonaliśmy się o tym dobitnie w okresie 1918—1939 roku. Polskę Ludową może zbudować tylko demokratyczny rząd, który reprezentuje interesy chłopów, robotników i pracowników umysłowych. Ale nie tylko sam rząd musi być demokratyczny, lecz także cała administracja — urzędnicy w ministerstwach, województwach, starostwach, zarządach gminnych, milicji itd. Wszystkie rozporządzenia rządu muszą być bowiem dokładnie i sumiennie wykonane, aż do najniższych szczebli naszego aparatu państwowego. Tak samo demokratyczne musi być Wojsko. Rząd ludowy musi mieć bowiem siłę zbrojną, która stoi na straży interesów Narodu.

Ale na tym nie koniec. Nie wystarczy, żeby lud miał w kraju władzę państwową. Musi on również być panem gospodarki krajowej. Jeśli robotnicy i chłopi będą w rządzie, a kapitaliści i obszarnicy będą trzymać w swoim ręku fabryki, banki, koleje i majątki ziemskie — to nic dobrego z tego nie wyniknie. Tak właśnie było w Polsce po pierwszej wojnie światowej — i co się okazało? Kapitaliści i obszarnicy, w oparciu o swoje majątki, potrafili wydrzeć ludowi władzę z rąk i po pewnym czasie zaprowadzili ustrój faszystowski.

Władza ludowa musi się więc oprzeć o ludową gospodarkę. Dlatego trzeba, żeby ziemia obszarnicza przeszła w ręce tych, którzy na niej pracują — a więc chłopów; dlatego trzeba, aby wielki przemysł, banki, koleje itp. stały się własnością całego Narodu. Tylko w ten sposób państwo ludowe jest w stanie wykorzystać najważniejsze zasoby gospodarcze dla zaspokojenia potrzeb całego społeczeństwa.

Krótko mówiąc: *władza w ręku ludu i demokratyczne reformy społeczne (reforma rolna, upaństwowienie wielkiego przemysłu itd.) — to są podstawy, fundamenty, na których musi się oprzeć budowa gmachu* ***Polski Ludowej.***

### 3. Władza w ręku ludu

Wystarczy obejrzeć się dokoła, a każdy przekona się, że takie właśnie fundamenty zostały u nas w Polsce założone i na ich podstawie budujemy nasze ludowe państwo.

Kto sprawuje u nas władzę? Władzę sprawują przedstawiciele mas ludowych. Prezydent Rzeczypospolitej, ob. Bolesław Bierut, jest byłym robotnikiem, długoletnim bojownikiem o wyzwolenie społeczne ludu pracującego i o niepodległość Państwa Polskiego. W Sejmie przytłaczającą większość posłów stanowią przedstawiciele robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Marszałkiem Sejmu jest chłop — członek Stronnictwa Ludowego, wicemarszałkami — robotnicy i pracownicy umysłowi, członkowie pozostałych partii Bloku Demokratycznego.

Rząd Rzeczypospolitej składa się z reprezentantów mas pracujących — członków stronnictw demokratycznych. Premier Rządu i wicepremierzy — to czołowi działacze stronnictw robotniczych i chłopskich — PPR, PPS, SL, a wszyscy ministrowie są także przedstawicielami partii demokratycznych.

Aparat rządowy w terenie znajduje się w rękach ludu. Dzięki ciągłemu dopływowi młodych, uczciwych przedstawicieli warstw pracujących— robotników, chłopów, pracowników umysłowych, dzięki ciągłej kontroli ze strony Rad Narodowych, partii politycznych, Związków Zawodowych, Rad Zakładowych, Komisji Specjalnych i innych organizacji społecznych nasz aparat rządowy coraz bardziej się demokratyzuje, coraz ściślej związany jest z ludem, coraz lepiej pracuje dla dobra ludu.

Również siły zbrojne naszego państwa znajdują się w ręku ludu. W naszym Odrodzonym Wojsku Polskim korpus oficerski wyrósł z ludu i służy tylko jego interesom. Żołnierza naszego wychowujemy na uświadomionego obywatela Polski Ludowej i uczymy go bronić interesów ludu pracującego. Tak samo Milicja Obywatelska i Korpus Bezpieczeństwa stoją na straży praw demokratycznych Narodu Polskiego i strzegą interesów ludu pracującego.

Widzimy więc, że wszystkie organa władzy państwowej znajdują się w ręku ludu. Ale władza ludu nie ogranicza się do organów ustawodawczych i rządowych, do całego aparatu administracyjnego i do sił zbrojnych. Potężny wpływ na bieg spraw państwowych posiadają organizacje samorządowe, partie polityczne i inne organizacje społeczne. Rady Narodowe istnieją w gminach, powiatach, miastach i województwach, i zarządzają gospodarką objętych przez nie terenów. Partie polityczne, Związki Zawodowe i inne organizacje społeczne mają ważny głos przy rozstrzyganiu wszelkich spraw państwowych i nic się w państwie bez ich rady nie dzieje. Śledzą one uważnie pracę całego aparatu rządowego, walczą z nadużyciami lub błędami poszczególnych ogniw tego aparatu i starają się pomóc w usprawnieniu jego pracy. Tak więc również za pośrednictwem organizacji samorządowych, partii politycznych, komisji specjalnych, organizacji społecznych lud pracujący sprawuje władzę w państwie.

*Możemy więc stwierdzić, że wypełniliśmy ten niezbędny warunek państwa ludowego — cała władza znajduje się w ręku ludu.*

### 4. Gospodarką narodową rządzi lud

Już na poprzednich pogadankach mówiliśmy o tym, że dzięki wielkim reformom społecznym — gospodarką narodową rządzi u nas lud pracujący. Podstawowe gałęzie gospodarki narodowej — kopalnie, większe fabryki, banki, koleje przeszły na własność Narodu. Dzięki temu mogliśmy zaprowadzić u nas gospodarkę planową i planowo rozbudowywać nasz przemysł i inne działy gospodarki narodowej. Dzięki temu, że rząd demokratyczny kierował podstawowymi gałęziami gospodarki, mógł on skierować potrzebne kapitały i ludzi na Ziemie Odzyskane i zagospodarować je w tak krótkim czasie. Szybką odbudowę, poprawę warunków materialnych ludności pracującej, wspaniały wzrost produkcji i dochodu narodowego — wszystko to zawdzięczamy właśnie temu, że o rozwoju naszej gospodarki decydują nie pojedynczy ludzie — kapitaliści i obszarnicy — a decyduje cały Naród.

Wieś pozbyła się tych, którzy byli przyczyną jej nędzy i zacofania— obszarników — i dzięki temu dopiero teraz ma przed sobą wszelkie możliwości rozwoju. Państwo ludowe, państwo robotników, chłopów i inteligencji pracującej tak kieruje gospodarką narodową, by wieś polska była coraz kulturalniejsza i coraz bogatsza.

*Tak więc naszą gospodarką rzeczywiście rządzi lud i rządzi nią tak, by rozwijała się ona szybko i by szybko rósł dobrobyt narodowy.*

## Część druga

### 5. W Polsce Ludowej każdy obywatel ma zapewnioną pracę

Słowa „Polska Ludowa" oznaczają, że w Polsce każdy człowiek pracy znajdzie zajęcie, zgodne z jego zdolnościami i umiejętnościami. Inaczej jest w państwach kapitalistycznych, inaczej było w Polsce przedwojennej. W państwie kapitalistycznym pracę robotnika wyzyskuje fabrykant. Fabrykant nie dba o to, by wszyscy mieli pracę i by wzrastała produkcja. Dla niego najważniejsze jest to, z jakim zyskiem sprzeda on towar. Zdarza się często, że kapitaliście opłaca się zamknąć fabrykę albo zmniejszyć produkcję, aby sprzedawać mniej, ale drożej. Ponieważ w ogóle w państwie kapitalistycznym panuje bezplanowa gospodarka, miliony bezrobotnych nie mogą znaleźć pracy.

W państwie ludowym takie zjawisko nie może mieć miejsca. Przede wszystkim władza jest u nas w ręku ludu, który nie dopuści do tego, aby jakikolwiek obywatel nie mógł znaleźć pracy. Dzięki planowej gospodarce wszystkie gałęzie gospodarki narodowej szybko się rozbudowują i każda para rąk do pracy jest nam bardzo potrzebna. Robotnikowi nie grozi więcej redukcja i bezrobocie. *Tak więc nasze państwo ludowe zapewnia każdemu obywatelowi jedno z niezbędnych praw człowieka — prawo do pracy, do spokojnej egzystencji, bez troski o dzień jutrzejszy.*

### 6. W Polsce Ludowej każdy obywatel ma prawo do nauki

Ale nie tylko prawo do pracy jest świętym prawem w państwie ludowym. Każdy obywatel ma także prawo do nauki. W państwie kapitalistycznym, w Polsce przedwojennej, dziecko robotnicze i chłopskie często nie mogło ukończyć nawet kilku klas szkoły powszechnej, a o szkole średniej lub uniwersytecie nie mogło nawet marzyć. W Polsce Ludowej stworzyliśmy dla każdego dziecka wszelkie możliwości nauki na wszystkich szczeblach i tylko od chęci i zdolności zależy zdobycie odpowiedniego wykształcenia. Nauka jest bezpłatna, podręczniki szkolne tanie, a najbiedniejszej młodzieży, pragnącej się uczyć w wyższych szkołach, państwo daje stypendia, tzn. pomoc pieniężną. Coraz bardziej rozbudowująca się sieć szkół ogólnokształcących umożliwia każdemu zdobycie średniego lub wyższego wykształcenia.

Nie tylko jednak ogólne wykształcenie może otrzymać każde dziecko polskie. Szeroko otwarte są dla młodzieży szkoły zawodowe, a dla młodzieży wiejskiej szkoły rolnicze. Każdy, kto chce, może zdobyć sobie zawód, według upodobania.

Również i dorośli mają możliwość kształcenia się. Rozbudowuje się sieć szkół wieczorowych dla dorosłych, sieć bibliotek i Uniwersytetów Ludowych. Coraz bardziej dostępną staje się książka, gazeta, radio i kino. Krótko mówiąc: *w Polsce Ludowej każdy obywatel ma prawo do nauki, ma prawo zdobyć takie wykształcenie, jakiego pragnie.*

### 7. Polska Ludowa dba o człowieka pracy

W państwie ludowym każdy człowiek pracy ma prawo do opieki społecznej, do kulturalnej rozrywki, do taniego i przyjemnego urlopu. Człowiek jest u nas na pierwszym planie i troska o niego jest ważnym zadaniem naszego rządu ludowego.

Z roku na rok powiększa się suma wydatków, które budżet państwowy przeznacza na zaspokojenie potrzeb człowieka pracy. Tak więc w r. 1947 połowa wszystkich wydatków — to sumy, przeznaczone na oświatę, fundusz uposażeniowy, fundusz aprowizacyjny, opiekę społeczną, ochronę zdrowia itd. Szeroko rozbudowuje się wczasy robotnicze, tj. tanie urlopy w domach wypoczynkowych i sanatoriach dla ludzi pracy.

W żadnym państwie kapitalistycznym wydatki na człowieka nie stanowią połowy, a nawet i trzeciej części budżetu. Tam połowa wydatków idzie na zbrojenie, na wojsko, na policję. *Tylko w państwie demokracji ludowej, jakim jest Polska, gdzie poprawa stopy życiowej człowieka jest największą troską Rządu — główna część dochodu narodowego jest przeznaczona na bezpośrednią pomoc człowiekowi pracy.*

### 8. Równouprawnienie wszystkich obywateli

W państwie ludowym jedynym miernikiem wartości człowieka jest jego praca. Wszyscy obywatele bez względu na różnicę płci (tzn. mężczyźni i kobiety), pochodzenie społeczne, narodowość lub wyznanie są równo-

uprawnieni, korzystają z tych samych praw i mają te same wobec państwa obowiązki.

Czy u nas zostało urzeczywistnione to podstawowe prawo demokracji ludowej? Bez wątpienia tak. Osiągnięcie jakiegokolwiek stanowiska zależy tylko od zdolności i chęci do pracy. Kobiety są u nas na wyższych stanowiskach państwowych, są posłankami do sejmu, wiceministrami i zajmują szereg innych wybitnych stanowisk. Tak samo pochodzenie społeczne czy narodowość nie odgrywa roli przy ocenie człowieka, przy naznaczeniu go na stanowisko, przy ofiarności w pracy. W wyborach, w dostępie do stopni oficerskich w wojsku — słowem, we wszystkich dziedzinach życia państwowego pochodzenie społeczne czy narodowość nie jest żadną przeszkodą. *Tak więc nie tylko w konstytucji, ale i w praktyce, w życiu nasze państwo ludowe urzeczywistnia tę ważną, podstawową zasadę demokracji ludowej — równouprawnienie wszystkich obywateli.*

## 9. Polska Ludowa — Polską prawdziwie niepodległą

Widzimy więc, jaka to jest ta nasza Polska Ludowa — Polska, w której rządzi lud i rządzi dla swego dobra, dla swojej szczęśliwej przyszłości. Ale obraz Nowej Polski byłby niezupełny, gdybyśmy zapomnieli o tym, że Polska Ludowa — to Polska naprawdę niepodległa, naprawdę wolna i nikomu nie podporządkowana.

Przed wojną naszą gospodarką narodową rządzili nie tylko polscy kapitaliści i obszarnicy. Olbrzymią rolę w naszej gospodarce grali obcy kapitaliści, na których rozkaz zamykano polskie fabryki, wyrzucano na bruk polskich robotników, hamowano rozwój polskiego przemysłu. Nie interesami Narodu, nie dobrem Narodu kierowały się rządy przedwrześniowe w swej polityce wewnętrznej i zagranicznej — a interesami swoimi i obcymi, interesami fabrykantów polskich i zagranicznych. Wiemy, do czego to doprowadziło, i nigdy do tego nie dopuścimy.

Dziś Naród Polski rządzi państwem i to gwarantuje nam prawdziwą niepodległość. Tylko interes narodowy decyduje o naszej polityce wewnętrznej i zagranicznej. W interesie Narodu i państwa leży rozbudowa gospodarki polskiej — nasz rząd ludowy kieruje tą rozbudową. W interesie Narodu Polskiego leży trwały pokój — to jest zresztą troską każdego państwa ludowego — i dlatego naczelną zasadą naszej polityki zagranicznej jest walka o pokój. W interesie naszego państwa leży przyjaźń z państwami demokratycznymi, a szczególnie z państwami słowiańskimi, ze Zw. Radzieckim na czele—i dlatego zasadą naszej polityki zagranicznej jest właśnie przyjazna współpraca z tymi państwami. Jesteśmy prawdziwie niepodległym państwem i dzięki temu możemy kierować się zarówno w sprawach wewnętrznych jak i w stosunkach międzynarodowych troską o bezpieczeństwo naszego państwa, troską o jego interesy. *Prawdziwą niepodległość dał nam właśnie ustrój demokratyczno-ludowy, który uniezależnił nas całkowicie od zagranicznych kapitalistów, od obcych rządów.*

## 10. Założyliśmy fundamenty

Widzimy więc, że założyliśmy fundamenty dla zbudowania bogatej i potężnej Polski Ludowej, że urzeczywistniamy to wszystko, co jest niezbędnym warunkiem dla zbudowania takiej Polski.

Władza znajduje się u nas w ręku ludu. Podstawowymi gałęziami gospodarki narodowej rządzi lud. Wykonaniem planu gospodarczego, który ma nam zapewnić dobrobyt, kierują przedstawiciele ludu.

Każdy człowiek ma u nas prawo do pracy, do nauki i do kulturalnego odpoczynku. Prawa te są nie tylko zapisane na papierze, lecz ściśle urzeczywistniane w praktyce.

W naszym państwie wszyscy obywatele są równouprawnieni, a miernikiem wartości człowieka jest tylko i wyłącznie jego praca dla państwa.

Nie znaczy to, oczywiście, że jest u nas już zupełnie dobrze, że robotnik lub chłop nie odczuwa żadnych braków, że ma już wszystko, czego mu potrzeba do zamożnego życia. Tak nie jest. Przeżywamy wielkie trudności, wywołane zniszczeniami wojennymi i szkodliwą działalnością reakcji. Człowiek pracy nie jest jeszcze zupełnie syty i dobrze ubrany, boryka się jeszcze z wieloma niedostatkami. Albowiem założyliśmy dopiero fundamenty i przystąpiliśmy do budowania Polski Ludowej. Dopiero gdy zbudujemy ostatecznie nasz wspólny dom, gdy gmach nowej Polski zostanie całkowicie wzniesiony — dopiero wtedy zniknie bieda i niedostatek, a zapanuje powszechny dobrobyt i szczęście.

*Idąc konsekwentnie po obranej przez nas drodze, w oparciu o władzę ludu i wielkie reformy społeczne, osiągniemy nasz cel. Zbudujemy Polskę Ludową, o której marzyli najlepsi synowie Narodu Polskiego, najofiarniejsi działacze robotniczy i chłopscy, wszyscy bojownicy o wyzwolenie społeczne i prawdziwą niepodległość Ojczyzny.*

Do podyktowania:

Państwo ludowe jest to takie państwo, w którym władza i główne bogactwa narodowe należą do ludu.

W Polsce Ludowej w ręku ludu pracującego znajduje się: Sejm, Rząd, Sądy, cały aparat urzędniczy, Wojsko i Milicja Obywatelska oraz podstawowe gałęzie gospodarki narodowej. Wszystko to zapewnia ludowi całkowitą władzę w państwie.

W Polsce Ludowej wszyscy obywatele są równouprawnieni. Każdy obywatel ma prawo do pracy, do nauki i do kulturalnego odpoczynku.

Polska Ludowa jest prawdziwie niepodległym państwem. Nasza polityka wewnętrzna i zagraniczna kieruje się tylko troską o dobro Narodu i państwa.

PYTANIA KONTROLNE

1. Co to jest Polska Ludowa?
2. Kto rządzi w Polsce Ludowej?
3. W czyim ręku są bogactwa narodowe — ziemia, kopalnie, fabryki?
4. Na czym polega równouprawnienie wszystkich obywateli?
5. Dlaczego tylko Polska Ludowa może być naprawdę niepodległym państwem?
6. Czy już zbudowaliśmy do końca Polskę Ludową?
7. Na czym oparliśmy fundamenty Polski Ludowej?

# 44. LEKCJA REPETYCYJNA 4

## I godzina

*I. Zagadnienie: Położenie klasy robotniczej w Odrodzonej Polsce.*

Pytania: 1. Jakie zmiany w położeniu klasy robotniczej zaszły w Odrodzonej Polsce?
2. Co wiesz o udziale robotników w kierowaniu naszym przemysłem?
3. Na czym polega opieka państwa nad robotnikami i młodzieżą?

*II. Zagadnienie: Współzawodnictwo pracy — drogą do dobrobytu mas pracujących.*

Pytania: 1. Na czym polega współzawodnictwo pracy?
2. Jakie korzyści daje ruch współzawodnictwa robotnikom?
3. Wymień nazwiska inicjatorów współzawodnictwa i najbardziej znanych przodowników pracy?

## II godzina

*III. Zagadnienie: Wielkie reformy gospodarcze i polityczne — fundamentem Polski Ludowej.*

Pytania: 1. Co to jest Polska Ludowa?
2. Na czym opierają się fundamenty demokracji ludowej w Polsce?
3. W jaki sposób Polska Ludowa zapewnia ludności pracującej dobrobyt?

*IV. Zagadnienie: Demokracja ludowa — gwarancją prawdziwej suwerenności i niepodległości Polski.*

Pytania: 1. Na czym polega suwerenność i niepodległość państwa?
2. Dlaczego tylko Polska Ludowa może być państwem w pełni suwerennym i niepodległym?
Czyją zasługą jest zbudowanie fundamentów demokracji ludowej w Polsce?

45. Lekcja 15

# GRANICE POLSKI — SPRAWIEDLIWE I KORZYSTNE

## Część pierwsza

### 1. Jak przebiega obecna granica Polski

Większą część północnej granicy Polski stanowi Morze Bałtyckie. Nasza granica morska posiada obecnie długość około 500 kilometrów i rozciąga się od ujścia Odry (włączając w to także wyspy w Zatoce Szczecińskiej, z portem Świnoujście) aż do miasta Braniewo w Prusach Wschodnich. Polskie wybrzeże morskie posiada cały szereg dużych i ważnych portów, jak Szczecin (u ujścia Odry), Kołobrzeg, Gdynia, Gdańsk (u ujścia Wisły) i inne.

Wschodnia granica Polski (ze Zw. Radzieckim) przez źródła Narwi i Puszczę Białowieską dochodzi niedaleko Brześcia do Bugu i biegnie odtąd wzdłuż tej rzeki, aż do miasteczka Krystynopol. Potem skręca nieco na zachód, dochodzi do Sanu (pod Przemyślem) i wreszcie opiera się o Karpaty pod miasteczkiem Sianki.

Południową granicę Polski, która łączy nas z Czechosłowacją, stanowią góry — najpierw Karpaty, a potem Sudety (na Ziemiach Odzyskanych) aż do Nysy Łużyckiej, gdzie rozpoczyna się granica zachodnia.

Granica zachodnia, która dzieli nas od Niemiec, biegnie początkowo wzdłuż Nysy Łużyckiej, aż do jej ujścia do Odry, a potem wzdłuż Odry, aż do Szczecina. Tu właśnie, nad Odrą i Nysą Łużycką, Wojsko Polskie, walczące u boku Armii Czerwonej — zadało Niemcom potężny cios wiosną 1945 roku.

Sąsiadów na lądzie mamy tylko trzech: Związek Radziecki, Czechosłowację i Niemcy. Długość granicy ze Zw. Radzieckim wynosi około 1 290 kilometrów, z Czechosłowacją — 1 346 kilometrów, z Niemcami — 426 kilometrów. Długość granicy morskiej wynosi około 500 km.

Nowe granice Polski znacznie różnią się od przedwojennych. Przed wojną Polska była przesunięta bardziej na wschód. Za to poza granicami naszego państwa leżała znaczna część Śląska Górnego, cały Śląsk Dolny, Ziemia Lubuska, Pomorze Zachodnie, Mazury i Warmia. Do Polski nie należał również Gdańsk, a całe nasze wybrzeże morskie miało długości zaledwie 70 km.

Inna była również długość naszych granic i ich charakter. Granice nasze były prawie dwa razy dłuższe niż obecnie (5 534 kilometry, dzisiaj

zaś — 3 560 km), chociaż obszar kraju był tylko niewiele większy. Wynikało to z faktu, że linia granicy Polski przed wojną miała kształt nieregularny.

*Zmiana granic Polski nastąpiła w rezultacie zwycięskiej wojny z Niemcami. Polska w nowych granicach posiada kształt zbliżony do koła, którego środek wypada mniej więcej koło Łodzi. Granice nasze przebiegają przeważnie wzdłuż morza, rzek (Bug, Odra, Nysa) i gór (Karpaty, Sudety). Granice takie nazywamy naturalnymi. Powierzchnia Polski w nowych granicach wynosi 312 000 kilometrów kwadratowych.*

## 2. Ziemie Zachodnie były i będą polskie

Ziemie Zachodnie, które powróciły do Polski po ostatniej wojnie, nazywamy często ziemiami piastowskimi. Nazwa ta jest całkowicie słuszna. Ziemie te przed laty należały do Państwa Polskiego, w którym panowali wówczas królowie z rodu Piastów. Były to ziemie słowiańskie, zamieszkałe przez plemiona polskie. Ale po śmierci króla Bolesława Krzywoustego Niemcy podstępem i gwałtem zawładnęli ziemiami zachodnimi.

W ciągu długich wieków rządzący Państwem Polskim magnaci nie interesowali się losem tych starych, piastowskich ziem.

Pomimo że ziemie zachodnie przez szereg wieków jęczały w pruskiej niewoli, Niemcy nie potrafili wyniszczyć tam całkowicie polskości. Znaczną część ludności Ziem Odzyskanych stanowili nasi rodacy. Na Śląsku, Pomorzu Zachodnim i na Mazurach często napotkacie miejscowości, których mieszkańcy, pomimo wiekowego panowania Niemców, czują się Polakami i nie zapomnieli polskiego języka.

Wśród miejscowej ludności polskiej są, oczywiście, także tacy, którzy ulegli zniemczeniu. Nie można się temu dziwić. Ludność ta od 700 lat żyła poza Polską i w dodatku Niemcy umyślnie starali się ją zgermanizować. Obowiązkiem naszym jest pomóc tym naszym rodakom w powrocie do polskości. Nie wolno ich równać z Niemcami, trzeba ich traktować jak braci. W żyłach ich płynie polska krew i po pewnym czasie staną się oni dobrymi Polakami.

Oprócz względów historycznych i ludnościowych za przyłączeniem Ziem Zachodnich do Polski przemawia jeden jeszcze bardzo ważny wzgląd.

Każdy z nas na własnej skórze odczuł rządy niemieckie w Polsce. Przez sześć prawie lat okupacji Niemcy grabili nasz kraj. Wywozili do Niemiec nasz dobytek, a to czego nie udało im się wywieźć — niszczyli. Okupant pozostawił za sobą ruiny i zgliszcza. Któż ma nam za to wszystko zapłacić, jeśli nie Niemcy?

*Polska demokratyczna odzyskała zaprzepaszczone przez magnaterię Ziemie Zachodnie. Odrodzone Wojsko Polskie, walcząc na Wale Pomorskim, pod Kołobrzegiem, nad Odrą i Nysą, dopełniło aktu sprawiedliwości dziejowej łącząc na wieki Ziemie Odzyskane z Macierzą.*

### 3. Nasza granica wschodnia jest sprawiedliwa

Dawniej granica nasza ze Związkiem Radzieckim przechodziła bardziej na wschód niż obecnie. Było to niesłuszne i niesprawiedliwe. Na ziemiach za Bugiem i Sanem, które przed wojną wchodziły w skład Państwa Polskiego, znaczną większość ludności stanowią Ukraińcy i Białorusini. Polacy stanowili tam mniej niż 1/3 ludności. Reakcja, rządząca Polską, utrzymywała te tereny siłą, wbrew woli ludności ukraińskiej i białoruskiej, która nieraz występowała zbrojnie do walki o swoją niepodległość.

Tylko w większych miastach, jak np. w Wilnie i we Lwowie, większość mieszkańców stanowili Polacy. Ale zarówno Wilno jak i Lwów były jak gdyby wyspami w obcym otoczeniu, a przecież nie do pomyślenia jest, aby takie wysepki należały do jednego państwa, a otoczone były terytoriami, należącymi do innego państwa.

Naród Polski nigdy nie zgodzi się na to, żeby ktoś obcy rządził w Polsce, bo to jest nasza ziemia i my tu jesteśmy gospodarzami. Ale czy Naród, który broni prawa do własnej niepodległości, może odmawiać tego samego prawa innym narodom? Nie może. My uważamy, że Polska powinna należeć do Polaków i z tego samego powodu twierdzimy, że Ukraina powinna należeć do Ukraińców, a Białoruś — do Białorusinów. Tego wymaga sprawiedliwość.

Republiki Ukraińska i Białoruska, wchodzące w skład Zw. Radzieckiego, otrzymały to, co im się słusznie należy. Nie zatrzymały one u siebie ani ludności polskiej, bo ta wróciła do Polski, ani polskich skarbów kulturalnych na ziemiach wschodnich. Wiadomo, że ze Lwowa przybyły nasze biblioteki, obrazy i inne pamiątki, które rząd ukraiński zwrócił Państwu Polskiemu.

*Granica wschodnia wytyczona została zgodnie z zasadą narodowościową i słuszność jej uznały wszystkie państwa*

### 4. Nowe granice — gwarancją bezpieczeństwa Polski

Widzimy więc, że zarówno wschodnie jak i zachodnie granice Polski są sprawiedliwe. Ale trzeba pamiętać i o tym, że są one wysoce dla nas korzystne, zarówno pod względem wojskowym jak i pod względem gospodarczym.

Najdłuższą naszą granicą przed wojną była granica z Niemcami. Sąsiadowaliśmy z nimi zarówno od zachodu jak i od północy (Prusy Wschodnie). Granica niemiecka znajdowała się wszystkiego o 150 km od Warszawy oraz przepoławiała najważniejszy nasz ośrodek przemysłowy — Śląsk. Niemcy otaczali z dwóch stron nasze Pomorze. Takie ukształtowanie granic było dla Niemców bardzo wygodne. Dawało im ono możliwość napadu na Polskę z kilku stron od razu, co też uczynili w 1939 r. Stąd właśnie, z naszych dzisiejszych Ziem Odzyskanych — z Prus Wschodnich, Pomorza i Śląska ruszyła na nas we wrześniu 1939 r. niemiecka nawała. Ziemie Odzyskane były dla Niemiec także potężną bazą gospodar-

czą. Tu znajdowała się 1/5 całego przemysłu niemieckiego, to w hutach Śląska Górnego i Dolnego wykuwała się broń, którą Niemcy wykorzystali przeciwko Polsce.

*Przez odebranie Niemcom Ziem Odzyskanych zlikwidowaliśmy ich bazy wojenne, odepchnęliśmy ich daleko od naszych najważniejszych ośrodków przemysłowych i gospodarczych. Przez odebranie tych ziem Niemcom osłabiliśmy naszego przeciwnika, a równocześnie sami poważnie wzmocniliśmy się. Obecna granica polsko-niemiecka jest prawie 5 razy krótsza i łatwa do obrony, gdyż przebiega wzdłuż rzek Odry i Nysy Łużyckiej.*

### 5. Polska — państwem jednolitym narodowo

Wzmocniliśmy się m. in. dlatego, że obecne granice Polski obejmują tereny zamieszkałe tylko przez ludność polską. Nie ma teraz jak przed wojną w Polsce terenów, na których większość stanowiłaby ludność nie polska, nie ma tzw. mniejszości narodowych, które przed wojną stanowiły ponad 1/3 ludności naszego państwa. A każdy przecież rozumie, że obecność w państwie obcych i w dodatku dążących do niepodległości narodów, jak np. Ukraińcy i Białorusini, poważnie osłabiała nasze państwo.

Na tym jednak nie koniec. Przed wojną wielu Polaków musiało emigrować za granicę, gdyż w kraju nie mogli znaleźć pracy i chleba. Odzyskanie Ziem Zachodnich daje wszystkim Polakom możność życia w Ojczyźnie.

Przekształcenie Polski w państwo narodowo jednolite — to ważna korzyść, którą zawdzięczamy nowym naszym granicom.

Poza wzmocnieniem wewnętrznym (ujednolicenie składu narodowościowego państwa) nowe granice Polski wzmacniają nas także na zewnątrz. W ciągu całego okresu między pierwszą a drugą wojną światową dążenie polskiej reakcji do zaboru niepolskich ziem na wschodzie przeszkadzało sojuszowi pomiędzy Polską a ZSRR. Brak tego sojuszu spowodował m. in. klęskę wrześniową. Obecnie usunięte zostały przyczyny wiekowych zadrażnień pomiędzy Polską a Zw. Radzieckim, pomiędzy Narodem Polskim a narodami radzieckiej Ukrainy i Białorusi. Granica nad Bugiem jest granicą przyjaźni i sojuszu, tak niezbędnego wobec niebezpieczeństwa, które wszystkim Słowianom grozi ze strony Niemiec.

*Nowe granice uczyniły Polskę państwem narodowo jednolitym, zamieszkałym prawie wyłącznie przez Polaków, co stanowi ważny czynnik naszej wewnętrznej zwartości i zewnętrznej siły, opartej na przyjaźni i sojuszu z wolnymi narodami słowiańskimi.*

## Część druga

### 6. Korzyści gospodarcze

Przesunięcie Polski na zachód dało nam także wiele korzyści gospodarczych. Ogólna wartość majątku, który otrzymaliśmy na Ziemiach Odzyskanych, wynosi 9,5 miliarda dolarów, podczas gdy na kresach wschod-

nich pozostał majątek, wynoszący zaledwie 3,5 miliarda dolarów.

Przyłączenie całego Śląska do Polski pozwoli nam na prawie trzykrotne zwiększenie wydobycia węgla. O ile przed wojną, w r. 1938, wydobywaliśmy 38 milionów ton, w niedalekim czasie nasza produkcja węgla wzrośnie do 80, a nawet 100 mil. ton rocznie. Wartość węgla, który zyskaliśmy na Ziemiach Zachodnich, prawie 20-krotnie przewyższa wartość ropy naftowej, jaką wydobywaliśmy na ziemiach wschodnich.

Węgiel porusza nasze fabryki i koleje, ogrzewa mieszkania, służy do przeróbki chemicznej. Bez węgla niemożliwa byłaby praca nad odbudową kraju. W zamian za węgiel sprowadzamy także ze Z.w. Radzieckiego i z innych krajów (Szwecji, Danii, Francji itd.) maszyny, aparaty elektryczne, żywność, bydło, konie, cenne surowce dla naszego przemysłu i wiele innych towarów.

Lecz przyłączenie Śląska nie tylko wydatnie zwiększa nasze zapasy węgla. Śląsk — to potężny okręg ciężkiego przemysłu, to skupisko hut metalowych i wielkich fabryk wszelkiego rodzaju. Potężny przemysł śląski, który pracuje pełną parą, jest podstawą odbudowy kraju.

Podczas gdy przed wojną produkowaliśmy tylko 1,4 mil. ton stali, teraz będziemy mogli produkować 2,4 mil. ton. Produkcja żelaza wzrośnie z 700 tys. ton do 1 mil. ton.

I tak jest w każdej niemal dziedzinie przemysłu. Na Ziemiach Zachodnich uzyskaliśmy tysiące fabryk włókienniczych, chemicznych, elektrotechnicznych, budowy maszyn itd. Są między nimi takie olbrzymy, jak Wrocławska Fabryka Wagonów i inne. Przyłączenie Ziem Zachodnich przekształciło nas w silne państwo przemysłowe, ze wspaniałymi możliwościami rozwoju.

No, dobrze — powiedzą niektórzy — Ziemie Zachodnie są bardzo wysoko uprzemysłowione, ale kresy wschodnie, które oddaliśmy Z.w. Radzieckiemu, posiadały urodzajną ziemię, czyli że uzyskaliśmy na zachodzie bogaty przemysł, a straciliśmy na wschodzie chleb.

To jest niesłuszne. Po pierwsze ziemie wschodnie obejmowały oprócz urodzajnych terenów Wołynia i Podola, także piaszczystą Wileńszczyznę i bagniste Polesie, a po drugie — ziemie na zachodzie, jakie objęliśmy obecnie, są doskonale zagospodarowane i dawały przed wojną znacznie większe plony niż ziemie wschodnie. Oto zestawienie, które najlepiej ilustruje to twierdzenie:

| | Na kresach wschodnich produkowaliśmy przed wojną: | Na ziemiach zachodnich produkowano w tym czasie: |
|---|---|---|
| Pszenicy | 0,9 mil. ton | 1 mil. ton |
| Owsa | 1 „ „ | 1,8 „ „ |
| Żyta | 1,9 „ „ | 2,7 „ „ |
| Buraków cukr. | 0,4 „ „ | 2 „ „ |

Przy umiejętnej gospodarce nasi rolnicy mogą osiągnąć na Ziemiach Odzyskanych tak samo wysokie plony.

Na dawnych kresach wschodnich na 100 gospodarzy zaledwie trzech posiadało murowany dom, kryty dachówką. Na Ziemiach Odzyskanych zaś

na 100 domów — 95 jest murowanych. Wsie są doskonale zabudowane, posiadają często elektryczność itd.

*Zmiana granic Polski nie osłabiła naszej produkcji rolnej, przeciwnie, przyniesie polskiemu chłopu znaczne korzyści i pozwoli na podniesienie dobrobytu i kultury wsi.*

*Poza tym odzyskanie uprzemysłowionych Ziem Zachodnich decydująco wpływa na szybką odbudowę kraju i pozwoli do końca 1949 r. na podwyższenie stopy życiowej ludności ponad poziom przedwojenny.*

## 7. Szeroki dostęp do morza

Omawiając korzyści naszych nowych granic nie wolno zapominać o znaczeniu szerokiego dostępu do morza. Uzyskaliśmy 500-kilometrowy pas wybrzeża z takimi portami, jak Szczecin, Kołobrzeg, Gdańsk i Elbląg. Przed wojną mieliśmy tylko jeden wielki port — Gdynię. Już dziś, pomimo zniszczeń, nasze odzyskane porty oddają Polsce nieocenione usługi. Wartość naszych portów, a szczególnie Gdańska i Szczecina, zwiększa się jeszcze przez to, że prowadzą do nich wygodne drogi wodne — Wisła i Odra, które w całości wchodzą obecnie w skład Państwa Polskiego.

W miarę odbudowy polskich portów prowadzimy coraz żywszą wymianę handlową z zagranicą. W szybkim tempie nadrabiamy to, co utraciliśmy wskutek braku dostępu do morza.

*Najpotężniejsze państwa w świecie są jednocześnie wielkimi potęgami morskimi. Dzięki naszym granicom Polska może również stać się wielkim państwem morskim.*

## 8. Nowe granice są nienaruszalne

Nowe granice Polski są sprawiedliwe. Nowe granice Polski są dla nas niezwykle korzystne. Nowe granice otwierają przed nami wspaniałe perspektywy rozwoju, dają nam jedyną w swoim rodzaju sposobność do przekształcenia Polski w państwo silne i trwale niepodległe.

Niemcy wiedzą, że nasze nowe granice osłabiają ich i wzmacniają Polskę. Dlatego też nie chcą oni pogodzić się z faktem, że Polska dotarła dziś do Odry i Nysy Łużyckiej. W dążeniach do odebrania Polsce Ziem Zachodnich popierają Niemców reakcyjne grupy w Anglii i Ameryce, które dążą do odrodzenia silnych Niemiec.

Jednak sprawa ta jest już dawno przesądzona na naszą korzyść.

Nowe granice Polski zostały uznane przez wszystkie mocarstwa na konferencji w Poczdamie. Głównym rzecznikiem Polski w Poczdamie był Zw. Radziecki, który twardo stoi na stanowisku, że Ziemie Zachodnie są polskie, że granica na Odrze i Nysie jest ostateczna. Dlatego też dopóki Polskę łączy trwały sojusz ze Zw. Radzieckim ani Niemcy, ani ich protektorzy nie śmią podnieść palca na nasze granice.

Musimy być jednak czujni wobec niebezpieczeństwa niemieckiego, musimy wzmacniać nasze państwo. Im silniejsza będzie Polska, im lepiej zaludnione i zagospodarowane będą Ziemie Zachodnie, im silniej związemy je z resztą kraju — tym pewniejsze będą nasze granice. Dla wykona-

nia tego zadania potrzebne jest zjednoczenie całego Narodu i twórcza, nieustępliwa praca nad odbudową.

Rozumie to dziś każdy Polak i dlatego pod kierownictwem obozu demokratycznego Naród nasz realizuje plan odbudowy gospodarczej kraju widząc w nim drogę do wzmocnienia Polski i jej granic.

*Na straży granic państwa stoi całe społeczeństwo, stoi Wojsko Polskie i stoi przede wszystkim nasz dzielny WOP-ista strzegąc święcie ich całości i nienaruszalności.*

Do podyktowania:

Polska graniczy na lądzie ze Zw. Radzieckim, Czechosłowacją oraz Niemcami. Granice nasze są przeważnie naturalne. Granice Polski zostały ustalone na zasadach sprawiedliwości. Ziemie niepolskie oddaliśmy narodowi ukraińskiemu i białoruskiemu. Przyłączyliśmy natomiast do Macierzy Ziemie Zachodnie, zrabowane nam przez Niemców.

Nowe granice są dla Polski korzystne pod względem wojskowym, gospodarczym i politycznym. Gwarancją nienaruszalności naszych granic jest sojusz Polski ze Zw. Radzieckim oraz zjednoczenie całego Narodu wokół obozu demokracji.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Wskaż na mapie granice Polski! Z kim Polska graniczy na lądzie! Jaka jest długość granicy morskiej?
2. Czym się różnią nowe granice Polski od przedwojennych?
3. Jaką politykę prowadziła reakcja w odniesieniu do granic Polski, a jaką obóz demokratyczny?
4. Na jakich podstawach została wytyczona granica Polski z ZSRR?
5. Jakie korzyści przynoszą nam nowe granice?
6. Kto zagraża zachodnim granicom Polski i dlaczego?
7. Jakie jest stanowisko Zw. Radzieckiego wobec naszych granic na Odrze i Nysie?

46. Lekcja 16

# ZIEMIE ODZYSKANE

## Część pierwsza

Historyczną zasługą demokracji polskiej jest odzyskanie dla Polski Śląska, Pomorza Zachodniego i Prus Wschodnich.

Obóz Demokratyczny jeszcze w czasie okupacji rzucił, a w Manifeście Lipcowym PKWN po raz pierwszy sformułował w dokumencie państwowym hasło odzyskania i utrwalenia zachodnich granic Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku. Było to w chwili, gdy nad Wisłą stali jeszcze Niemcy i wielu Polaków nie wierzyło w to, by demokracji udało się przesunąć Polskę na zachód, na stare piastowskie ziemie. Jednak stronnictwa demokratyczne, wchodzące w skład PKWN, a zwłaszcza partie robotnicze, były dość silne, by zmobilizować cały Naród do walki z Niemcami, stworzyć Odrodzone Wojsko Polskie i — w oparciu o sojusz ze Zw. Radzieckim — hasło to zrealizować.

### 1. Znaczenie Ziem Odzyskanych

Przyłączenie Ziem Odzyskanych do Macierzy ma dla nas olbrzymie znaczenie z punktu widzenia obronności kraju, korzyści gospodarczych, oraz wzmocnienia Polski wobec Niemiec.

Granice zachodnie są bardzo dogodne strategicznie, ponieważ:

a. Są granicami naturalnymi: od północy, na przestrzeni blisko 500 km ciągnie się wybrzeże morskie, na zachodzie odgradzają nas od Niemców 2 rzeki — Odra i Nysa Łużycka, granicę południową stanowią góry.

b. Nowa granica z niebezpiecznym sąsiadem niemieckim jest 5 razy krótsza od granicy w 1939 r. Wynosi ona 426 km wobec 2 tysięcy km we wrześniu 1939 r.

c. Niemcy zostały pozbawione baz wypadowych na Śląsku, Pomorzu i w Prusach Wschodnich, skąd w 1939 r. armie niemieckie ruszyły na podbój Polski. Niemcy zostały odrzucone o kilkaset kilometrów od naszych ważnych ośrodków przemysłowych i gospodarczych — od Warszawy, Łodzi i Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego.

d. Niemcy stracili wielkie ośrodki przemysłu węglowego i hutniczego na Śląsku Górnym i Opolskim, co osłabia ich potęgę wojenną i gospodarczą.

Przesunięcie Polski na Zachód dało nam wiele korzyści gospodarczych. Otrzymaliśmy wielkie zakłady przemysłowe, przede wszystkim potężny okręg ciężkiego przemysłu na Śląsku. Za śląski węgiel, który sprzedajemy za granicą, możemy sprowadzać do kraju to, czego nam brak — wełnę, bawełnę, żywność, inwentarz żywy itd. Na Górnym Śląsku posiadamy niezmierne bogactwa węgla. Wg obliczeń geologów znajduje się tam 1/4 część zapasów węglowych całej Europy. Oprócz tego posiadamy rudę żelazną, cynkową i ołowianą. Na Dolnym Śląsku mamy rozwinięty przemysł budowy maszyn, włókienniczy, elektrotechniczny i chemiczny. Wagony, wyrabiane we Wrocławskiej Państwowej Fabryce Wagonów, rozwożą po kraju węgiel, zboże, ubrania, przewożą pasażerów. Specjalne znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki ma 500-kilometrowa linia wybrzeża z wielkim portem Gdańskiem, Gdynią i Szczecinem. Jest to szerokie okno na świat, przez które możemy prowadzić handel zagraniczny i które ułatwia nam nawiązanie stosunków gospodarczych i kulturalnych z krajami nadmorskimi, jak Szwecja, Dania, Anglia, Francja, Ameryka. Dzięki odzyskaniu Ziem Zachodnich liczba dróg bitych i kolejowych wzrosła u nas o ok. 60%, a zdolność produkcji elektrycznej blisko siedmiokrotnie.

Dzięki obszarom rolniczym na Dolnym Śląsku i Pomorzu dajemy ziemię małorolnym chłopom z Kieleckiego czy Rzeszowskiego i likwidujemy chłopski głód ziemi.

Wszystkie te bogactwa i urządzenia przemysłowe Ziem Zachodnich pozwolą nam w ciągu kilku lat przekształcić się z kraju biednego, rolniczego, w bogate państwo przemysłowo-rolnicze.

*Ziemie Odzyskane mają więc dla nas zasadnicze znaczenie z punktu widzenia obronności kraju, korzyści gospodarczych oraz wzmocnienia Polski wobec Niemiec. Bez Ziem Zachodnich szybka odbudowa Polski byłaby niemożliwa — ale i na Ziemiach Zachodnich czekało nas i czeka dużo roboty.*

## 2. Ziemie Odzyskane — podstawą odbudowy i suwerenności gospodarczej kraju

Gdy w roku 1945 objęliśmy w posiadanie Ziemie Odzyskane, dla każdego Polaka, któremu los Ojczyzny leżał na sercu, stało się jasne, że przyszłość Polski zależy od ich jak najszybszego zaludnienia, odbudowania i zagospodarowania. A niełatwe to było zadanie. Urządzenia przemysłowe były zrujnowane lub wywiezione przez okupanta, transport prawie nie istniał; nieliczne fabryki, które nie zostały zniszczone, były pozbawione surowca i paliwa. Przed Narodem Polskim stanęły wtedy dwie możliwości, dwie drogi rozwojowe. Wicepremier Gomułka nazwał jedną z tych dróg — „dolarową", drugą — polską, narodową drogą odbudowy.

Droga „dolarowa" polegała na wyczekiwaniu na pomoc z zewnątrz, na pożyczki amerykańskie i angielskie. Do czego by to doprowadziło, widzimy najlepiej na przykładzie takich państw, jak Francja, które swą odbudowę oparły na pomocy zagranicznej, na dolarach amerykańskich kapitalistów. W wyniku takiej polityki Francja dziś nie tylko nie odbudowuje się gospodarczo, ale ogranicza produkcję całego szeregu gałęzi przemysłu, jak przemysł samochodowy, filmowy, hutniczy. W zamian za po-

życzkę amerykańską Francja uzależniła się gospodarczo, a nawet i politycznie od Stanów Zjednoczonych, pozbawiona została w dużej mierze węgla z niemieckich kopalni, a rudę swoją zmuszona jest wysyłać do Niemiec. Utrata suwerenności państwowej, upadek gospodarczy i nędza szerokich mas — oto, dokąd zaprowadziła Francję droga „dolarowa".

Naród Polski drogę tę odrzucił. Choć potrzebne nam są pożyczki zagraniczne, choć chętnie korzystamy z nich, to jednak nigdy za ich cenę nie sprzedamy naszej niezależności. Dlatego też Naród Polski, przystępując do zagospodarowania Ziem Odzyskanych, wybrał narodową, polską drogę. Wymaga ona ogromnego wysiłku ze strony całego społeczeństwa, a szczególnie ze strony klasy robotniczej. Oznacza ona, że przy górze zwalisk i rumowisk stanął do pracy polski robotnik z kilofem, łopatą i taczkami, stanął z młotem i kielnią, i zaczął budować Nową Polskę. Stanął do pracy twardy górnik polski, a węgiel przez niego wydobyty stworzył podwalinę całej naszej gospodarki pozwalając na wymianę z innymi narodami. Rozpalili piece hutnicy i swą ofiarną pracą zaczęli zaopatrywać Polskę w stal i żelazo, tak potrzebne do odbudowy. Połamane maszyny montował często dniem i nocą metalowiec, i stanął przy nich do pracy. Polski chłop — osadnik nie przeląkł się trudności i z zakasanymi rękawami przystąpił do orki i siewu na zarosłych chwastem polach, rozpoczął gospodarować na zniszczonych zagrodach.

Powodzeniu naszej polskiej drogi odbudowy sprzyjał fakt odzyskania ogromnych źródeł surowcowych i energetycznych na Ziemiach Zachodnich. W oparciu o przemysł węglowy i metalowy Śląska, w oparciu o ofiarność klasy robotniczej mogliśmy bez oczekiwania na pomoc z zagranicy przystąpić do odbudowy naszej gospodarki, do odbudowy dobrobytu ludności i potęgi państwa. Bogactwa Ziem Zachodnich, ich rozwinięty przemysł przyczynił się w wielkiej mierze do tego, że nie musieliśmy budować wszystkiego od początku i mogliśmy w krótkim czasie przystąpić do realizacji planu trzyletniego, planu dobrobytu najszerszych mas Narodu. Rozwiązanie zagadnienia przeludnienia naszej wsi, zapewnienie ziemi masom bezrolnych i małorolnych chłopów — zawdzięczamy również w dużym stopniu Ziemiom Odzyskanym.

Ogromnym wysiłkiem całego Narodu odbudowują się i zaludniają wsie i miasteczka Śląska Dolnego i Górnego, Warmii i Zachodniego Pomorza. W ciągu niespełna dwóch lat wysiedliliśmy z tych terenów Niemców, a na ich miejsce przyszło ponad 4 miliony Polaków — chłopów, robotników, pracowników umysłowych. Wraz z uruchomieniem setek fabryk i warsztatów, odbudową wsi, osiedlaniem się na Ziemiach Zachodnich coraz liczniejszych rzesz osadników rośnie potęga Polski, wzrasta dobrobyt ludności. *Ziemie Odzyskane stały się potężnym czynnikiem odbudowy kraju, jedną z podstaw gospodarczej niezależności Polski.*

## Część druga

### 3. Nasze osiągnięcia w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych

O słuszności obranej przez nas polskiej, narodowej drogi rozwojowej świadczą nasze osiągnięcia w zagospodarowaniu terenów zachodnich. Każ-

dy, nawet najbardziej niechętny demokracji polskiej, człowiek przyznać musi, że są one naprawdę imponujące. Widzi, ocenia i coraz częściej z uznaniem mówi o naszych osiągnięciach za granicą. A zawdzięczamy je własnemu wysiłkowi, własnej pracy i wytrwałości. Dzieło odbudowy Ziem Odzyskanych rozpoczęliśmy i prowadzimy je nadal bez oglądania się na czyjąkolwiek pomoc.

W roku 1945, kiedy na Ziemiach Odzyskanych nie było jeszcze normalnych warunków bezpieczeństwa, gdy nasza administracja dopiero się formowała, a przemysł leżał w gruzach — zadania i plany zagospodarowania tych ziem, postawione przez Rząd, wydawały się niewykonalne. Okazało się jednak, że wysiłek klasy robotniczej umożliwił nie tylko wykonanie planów, ale i zrobienie w wielu wypadkach więcej, niż one przewidywały. Już w ciągu pierwszego roku niepodległości odbudowano Państwową Fabrykę Wagonów we Wrocławiu, a oprócz niej uruchomiono 821 zakładów pracy, w których znalazło zatrudnienie 230 000 pracowników.

W 1946 r., na II Zjeździe Przemysłu Ziem Odzyskanych, Rząd postawił jeszcze poważniejsze zadania.

Jako naczelne zadanie postawiono odbudowę już nie tylko jednego sztandarowego zakładu przemysłowego, ale odbudowę 7 wielkich fabryk i to bardziej zniszczonych aniżeli Państwowa Fabryka Wagonów. Plan ten, podobnie jak poprzednie, został całkowicie wykonany. Fabryki te pracują dzisiaj pełną parą zatrudniając tysiące robotników i produkując tak potrzebne dla gospodarki polskiej towary. Wystarczy wspomnieć tutaj hutę Szczecin, która już w II połowie 1947 r. zatrudniała ponad 1 000 robotników i fabrykę ciężkich obrabiarek w Kuźni Raciborskiej. Ta ostatnia jeszcze latem 1946 r. stanowiła kupę gruzów i zupełnie była pozbawiona urządzeń fabrycznych. 5 miesięcy wystarczyło bohaterskim robotnikom, majstrom i inżynierom na odbudowanie i puszczenie jej w ruch. Jesienią 1947 r. zatrudniała ona już kilkuset robotników i produkowała najbardziej skomplikowane obrabiarki, które poszukiwane są w kraju i za granicą. Dyrektorami i kierownikami wielu tych fabryk są ludzie, którzy do niedawna byli jeszcze robotnikami i majstrami, a jak sobie potrafią radzić — tego najlepszym przykładem może być kombinat wełniany w Zielonej Górze. Kierowany przez takich właśnie dyrektorów, zatrudnia ok. 1 500 robotników, a wytwarzał w październiku 1947 r. już tyle, ile plan przewidywał na grudzień.

Odbudowano jednak nie tylko te zakłady pracy, które objął plan. Ciekawym przykładem takiego nadprogramowego budownictwa jest fabryka sztucznego jedwabiu w Żydowinie pod Szczecinem. Ministerstwo Przemysłu dało załodze jedynie zadanie pilnowania zrujnowanych budynków i maszyn, ochrony ich przed dalszym zniszczeniem. Robotnicy uparli się, wystarali się o kredyty i własnym wysiłkiem odbudowali i uruchomili fabrykę.

Z poważniejszych zakładów przemysłowych odbudowano, poza planem, fabrykę obuwia w Odmęcie. Już w 1947 r. produkowała ona 3 100 par obuwia dziennie i 3 000 kg sztucznej skóry zelówkowej tygodniowo.

Wiele można by wyliczyć podobnych przykładów. Faktem jest, że coraz większa ilość wielkich fabryk ożywa, coraz więcej towarów pokazuje się na rynku, coraz więcej produkujemy takich towarów, które chęt-

nie kupuje od nas zagranica dając w zamian wyroby, jakich sami jeszcze nie wytwarzamy.

Dalszym zadaniem, postawionym w ciągu 1946 r., było osiedlenie i zatrudnienie na Ziemiach Odzyskanych 60 000 robotników — Polaków. Nie wolno nam zapominać, że w pierwszym okresie poważną część siły roboczej stanowili tu jeszcze Niemcy. W ciągu jednego roku osiedliliśmy przeszło 74 000 Polaków — robotników, rugując z przedsiębiorstw Niemców niemal zupełnie.

Szybko też rozwinęła się akcja kształcenia zawodowego. Do końca 1947 r. uruchomiono szkoły zawodowe, w których uczy się 14 000 młodzieży robotniczej. Wszyscy uczniowie tych szkół mają zapewnioną po ich ukończeniu pracę, a najzdolniejsi — dostęp do liceów, a nawet na politechnikę.

Osiągnięcia w odbudowie Ziem Odzyskanych w bardzo poważnym stopniu przyczyniają się do wykonania 3-letniego planu odbudowy. Dzięki wzrostowi produkcji i uruchomieniu setek warsztatów możemy myśleć o najważniejszym, o sprawie dobrobytu ludności. Również ogromne postępy czyni na Ziemiach Odzyskanych osadnictwo wiejskie. Nie ma już pustych miasteczek czy osiedli. Olbrzymie połacie ziemi zostały zaorane i zasiane, a 1949 r. nie będzie ani jednego hektara ziemi leżącej odłogiem. Szybko postępuje naprzód parcelacja majątków poniemieckich, osadnicy otrzymują akty własności na nabyte działki. Ludność Ziem Odzyskanych wzrasta z miesiąca na miesiąc (wg spisu z 1948 r. wynosi ona ponad 5 milionów osób).

*Wszystkie te osiągnięcia zawdzięczamy naszemu rządowi, naszym władzom demokratycznym, które, prowadząc właściwą i zgodną z interesami mas pracujących politykę, stwarzają warunki sprzyjające odbudowie.*

### 4. Plany na przyszłość

Nasze osiągnięcia napawają nas dumą i otuchą. Pozwalają nam one zarazem na robienie jeszcze śmielszych niż dotychczas planów. Przedstawił je na III Zjeździe Przemysłu Ziem Odzyskanych (jesień 1947 r.) *min. Minc.*

Stwierdził on, że w ciągu 2 lat produkcja naszego przemysłu na Ziemiach Odzyskanych wzrośnie o dalsze 70%. Aby to osiągnąć, zwiększona zostanie ilość zatrudnionych pracowników o 110 000. W ten sposób ilość robotników na Ziemiach Odzyskanych wyniesie 400 000. Rzecz jasna, że chodzi tu przede wszystkim o pracowników wykwalifikowanych. Nasz przemysł staje się bowiem coraz bardziej nowoczesny, maszyny coraz bardziej skomplikowane.

W 1947 r. rząd nasz wysunął trzy sztandarowe obiekty na Ziemiach Odzyskanych, na odbudowę których skierowany został główny wysiłek państwa.

Pierwszy — to port w Szczecinie. Jest rzeczą oczywistą, że w związku z rozbudową naszego przemysłu, w związku z rozwojem naszych stosunków handlowych z zagranicą, dwa wielkie porty — Gdynia i Gdańsk, nie wystarczą. Musimy odbudować trzeci wielki port, który ułatwi nam

nie tylko przeładowywanie naszych własnych towarów, ale pozwoli obsłużyć inne państwa, nieposiadające dostępu do morza, jak np. Czechosłowacja. Da to w rezultacie duże zyski.

Drugim obiektem sztandarowym jest miasto Szczecin i całe Pomorze Zachodnie. Jest konieczne, aby potężny port znalazł bliskie zaplecze przemysłowe i rolnicze. Rozbudowuje się więc w Szczecinie hutę żelaza, fabrykę sztucznego jedwabiu, odbudowuje się przemysł drzewny, przemysł przetwarzający płody rolne Pomorza Zachodniego i inne zakłady.

Trzecim wreszcie obiektem są Mazury. Jest to jedna z najbardziej zniszczonych części naszych Ziem Odzyskanych. Odbudowana tu zostanie fabryka ciężkich maszyn w Elblągu i wiele innych fabryk, a wraz z tym rolnictwo i przemysł z nim związany. Plany gospodarcze na Ziemiach Odzyskanych nie ograniczają się jednak wyłącznie do odbudowy zniszczonych obiektów przemysłowych. Osiągnięcia pierwszych dwu lat naszej gospodarki na tych terenach stworzyły podstawę dla budowy nowych, wielkich fabryk, które zostaną ukończone już po 1949 r. (ostatni rok planu trzyletniego). Przewiduje się budowę 5 takich nowych zakładów przemysłowych: huta żelazna w Gliwicach, wielka elektrownia w Miechowicach, kopalnie rud miedzi koło Bolesławca, dwa zakłady cementowe w Opolu i nowa kopalnia węgla, której wydobycie dojdzie do 3 mil. ton rocznie.

Poza tymi planami wielką uwagę zwrócił rząd na sprawy nadania aktów własności osadnikom. Dzięki staraniom Ministerstwa Ziem Odzyskanych, na czele którego stoi wicepremier Gomułka, do końca 1947 r. 400 000 osadników otrzymało akty własności na ziemie i budynki, z których korzystali. Nie dość tego; w trosce o robotnika i pracownika umysłowego rząd umożliwił mieszkańcom na Ziemiach Odzyskanych nabycie domku mieszkalnego na własność. Nabywcy mogą spłacać należność za domek w ciągu 5 lat, cena jest niewysoka. W ten sposób poważna ilość robotników uwolniona została od obowiązku płacenia komornego, które przed wojną zabierało im 1/5 zarobków.

*Ziemie Odzyskane przekształcają się z dnia na dzień w potężny bastion przemysłowy kraju. Dzieje się tak dlatego, że bogactwa naturalne i wielkie zakłady przemysłowe tych terenów należą do Narodu, a nie do garstki krajowych i zagranicznych kapitalistów.* Czuje to i rozumie robotnik polski i dlatego daje z siebie taki wysiłek, na jaki tylko może się zdobyć gospodarz pracujący na własnym. *Robotnicy na Ziemiach Odzyskanych przodują dziś całej klasie robotniczej Polski. Wśród nich wyrósł potężny ruch współzawodnictwa pracy, który staje się dźwignią naszej potęgi i dobrobytu.*

## 5. Ziemie Odzyskane na zawsze polskie

Z olbrzymiego znaczenia Ziem Odzyskanych dla potęgi i rozwoju gospodarczego Polski zdaje sobie sprawę nie tylko cały Naród i wszyscy przyjaciele demokratycznej Polski. Rozumieją to również nasi wrogowie, faszyści niemieccy i ich protektorzy — imperialiści amerykańscy i angielscy, dla których unarodowiony przemysł Śląska przestał być źródłem wielkich zysków. Tym się tłumaczy, że przedstawiciele reakcji anglosa-

skiej tak skwapliwie rozdmuchują dążenia niemieckich nacjonalistów do oderwania od Polski Śląska i Pomorza.

Plany te jednak skazane są z góry na niepowodzenie. Naród Polski zdobył swoje prawa do Ziem Zachodnich krwią żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego, przelaną w walce z niemieckim faszyzmem. Przypieczętował je pracą polskiego robotnika i chłopa nad odbudową i zagospodarowaniem tych terenów. Ziemie Odzyskane są dziś nieodłączną częścią Polski i nie ma takiej siły na świecie, która mogłaby to zmienić. Wiedzą o tym nawet tacy zatwardziali wrogowie Polski Ludowej, jak Bevin i Marshall.

Słuszna polityka obozu demokratycznego zyskała Polsce licznych przyjaciół, którzy zdecydowanie stoją na stanowisku nienaruszalności naszych granic zachodnich. Potężny Zw. Radziecki niejednokrotnie ustami swoich najwybitniejszych mężów stanu oświadczał, że Śląsk i Pomorze muszą pozostać przy Polsce. Na tym samym stanowisku stoją inne państwa słowiańskie, jak Jugosławia i Czechosłowacja. Nasze niezaprzeczalne prawa do ziem nad Odrą i Bałtykiem uznają wszystkie demokratyczne narody świata.

*Toteż Naród nasz z całkowitym spokojem patrzy w przyszłość i nie szczędzi sił dla zagospodarowania Ziem Odzyskanych, albowiem posiada całkowitą pewność, że pozostaną one na zawsze polskie.*

Do podyktowania:

Polska otrzymała potężny przemysł, bogactwa naturalne i rozległe tereny rolnicze. Dzięki temu możemy szybko odbudować kraj, wzmocnić naszą gospodarkę i uniezależnić się od zagranicy. Najbliższe nasze zadania na zachodzie to odbudowa portu w Szczecinie, Pomorza Zachodniego i Mazurów. W planie na dalszy okres mamy zbudowanie 5 nowych wielkich zakładów przemysłowych, jak np. huta żelaza w Gliwicach, elektrownia w Miechowicach i wielka kopalnia węgla na Górnym Śląsku.

Przyłączenie do Polski i szybka odbudowa Ziem Odzyskanych jest historyczną zasługą obozu demokratycznego. Ziemie te są nierozerwalną częścią Państwa Polskiego.

PYTANIA KONTROLNE

1. Jakie znaczenie mają Ziemie Odzyskane dla Polski?
2. Wymień najważniejsze bogactwa Ziem Odzyskanych!
3. Jakie wielkie zakłady przemysłowe zostały już odbudowane?
4. Jakie są trzy największe obiekty, które mają być odbudowane do końca 1949 roku?
5. Jakie nowe fabryki i kopalnie będą zbudowane na Ziemiach Odzyskanych?
6. Czyją zasługą jest przyłączenie do Polski i szybkie zagospodarowanie Ziem Odzyskanych?
7. Jakie znaczenie mają Ziemie Odzyskane dla naszej niezależności gospodarczej od zagranicy?

47. Lekcja 17

# O PLANIE TRZYLETNIM

## Część pierwsza

Nie ma dziś w Polsce człowieka, który by nie słyszał o Planie Trzyletnim, planie odbudowy gospodarczej Polski. Wystarczy pomówić z pierwszym napotkanym górnikiem czy włókniarzem, zapytać go, jak pracuje jego zakład, a na pewno zacznie mówić o tym, ile procent planu wykonała załoga.

Życie nauczyło nas, że od tego, jak wykonywany jest plan w poszczególnych gałęziach przemysłu, w handlu i rolnictwie, zależy zaspokojenie naszych codziennych potrzeb. Toteż nic dziwnego, że zainteresowanie planem w społeczeństwie wzrasta z każdym dniem.

Na dzisiejszej lekcji pomówimy o tym, jak powstał Plan Trzyletni jakie korzyści daje on państwu i każdemu obywatelowi, co jest konieczne do całkowitego wykonania planu.

### 1. Dlaczego w przedwojennej Polsce nie było gospodarki planowej

W Polsce przedwojennej człowiek pracy nigdy nie mógł znaleźć odpowiedzi na dręczące go pytanie — co przyniesie dzień jutrzejszy, co będzie za rok lub za dwa. Robotnik lub pracownik umysłowy mógł tylko drżeć w obawie przed utratą pracy, chłop mógł drżeć przed utratą gospodarstwa za długi. Działo się tak dlatego, że w kraju rządzili kapitaliści i obszarnicy, do nich należały kopalnie, fabryki i huty, oni byli właścicielami olbrzymich majątków ziemskich. Kierowali oni życiem gospodarczym państwa nie w myśl interesów i potrzeb Narodu, lecz z myślą o własnej kieszeni. Kapitaliści uruchomiali tylko te gałęzie produkcji, które przynosiły im dochód, a przedsiębiorstwa nierentowne zamykali. Obszarnicy zasiewali tylko takie kultury, które mogli z zyskiem sprzedać za granicą, nie licząc się z potrzebami ludności kraju.

Przemysł przedwojenny nie liczył się z potrzebami Narodu jeszcze i dlatego, że w swej ogromnej części znajdował się w rękach kapitału zagranicznego. Udział obcego kapitału w przedwojennych spółkach akcyjnych sięga 63%. Co mogły obchodzić obcych kapitalistów potrzeby Narodu Polskiego?

Czy mogły rządy kapitalistyczno-obszarnicze planować jakikolwiek wzrost dobrobytu narodowego? Ich plan polegał jedynie na obdzieraniu ze skóry robotników i chłopów.

## 2. Jak przygotowaliśmy grunt pod gospodarkę planową

Zupełnie innymi torami poszła gospodarka krajowa, gdy władzę w państwie objęli po wojnie przedstawiciele świata pracy — robotników, chłopów i pracowników umysłowych.

Rząd Polski Ludowej od pierwszej chwili swego istnienia postawił sobie za cel zaspokojenie potrzeb Narodu. Ale nie od razu można było przystąpić do planowej gospodarki.

Przeszkodą w budowaniu nowego życia gospodarczego na zasadach planowości byli przede wszystkim wielcy kapitaliści i obszarnicy. Zlikwidowanie klasy wielkich kapitalistów i obszarników, oddanie na własność Narodu ziemi i najważniejszych gałęzi przemysłu było pierwszym warunkiem, bez spełnienia którego nie można było by nawet myśleć o planie gospodarczym. Gospodarka planowa możliwa jest bowiem tylko wówczas, kiedy usunięci zostają wyzyskiwacze, a Naród sam jest gospodarzem swoich bogactw i używa ich dla swego własnego dobra. Dlatego też tylko dzięki wprowadzonym przez obóz demokratyczny reformom społecznym możliwe było przejście do gospodarki planowej.

Jednak nie od razu można było przystąpić do opracowania planu w skali ogólnopaństwowej. Jeszcze przed uchwaleniem planu 3-letniego nasz przemysł państwowy pracował na podstawie planów, były to jednak plany, które nie obejmowały całokształtu gospodarki polskiej, a tylko poszczególne jej części. Tak np. planowano, że węgla w ciągu trzech miesięcy wydobędziemy tyle to, stali wytopimy tyle to, materiałów włókienniczych wyprodukujemy tyle to itd. Słowem, na podstawie tych planów można było dowiedzieć się, co wyprodukujemy w najbliższym czasie w pewnych gałęziach naszej gospodarki, ale nie można było powiedzieć, jak rozwinie się cała gospodarka krajowa, kiedy i w jakim stopniu wzrośnie dobrobyt Narodu.

Takiego planu nie można było opracować w r. 1945. Po wojnie bowiem, gospodarka nasza była tak bardzo zniszczona, że najpierw trzeba było doprowadzić ją do jakiego takiego porządku, trzeba było opędzić najbardziej palące potrzeby. W tym okresie można było układać tylko plany częściowe, które oddały nam duże usługi — rosło wydobycie węgla, coraz więcej wytapialiśmy stali, coraz więcej wyrabiano tkanin, coraz lepiej kursowały pociągi. *Dzięki temu gospodarka nasza stanęła na nogi i można było wreszcie przystąpić do opracowania ogólnego planu gospodarczego, który jasno i wyraźnie przewiduje, jak będzie się żyło w Polsce w najbliższej przyszłości.*

*Dla Polski rozpoczęła się nowa era gospodarki planowej.* Planowa gospodarka narodowa oznacza, że rząd przez specjalnie w tym celu powołany Centralny Urząd Planowania z góry na kilka lat określa, jak wielka ma być nasza produkcja przemysłowa i rolna, co mamy produkować, co mamy budować, co zapewnimy ludności w dziedzinie zaspokojenia jej potrzeb materialnych, w dziedzinie oświaty, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej.

### 3. Trzyletni Plan odbudowy gospodarczej kraju

21 września 1946 r. na uroczystym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej posłowie jednomyślnie uchwalili Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej Polski, przedstawiony przez ministra przemysłu Hilarego Minca. Plan ten obejmuje okres od stycznia 1947 do końca 1949. Jest to pierwszy polski plan gospodarczy, zwany popularnie „trzylatką sytości", ponieważ na pierwszym miejscu stoją w nim zagadnienia dobrobytu ludności, dobrobytu każdego obywatela.

Pierwszy punkt uchwały o planie 3-letnim nosi nazwę „zadanie główne" planu. W punkcie tym czytamy: „Zadaniem gospodarstwa polskiego w okresie planu jest podniesienie stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego".

W planie nie ograniczono się, oczywiście, do takiego ogólnikowego stwierdzenia, a zapisano dokładnie i konkretnie, ile towarów codziennego użytku wypadać będzie średnio na każdego mieszkańca Polski w końcowym okresie planu.

Oto tabelka, która na przykładzie niektórych towarów (wszystkich oczywiście wymienić nie możemy), najlepiej wam pokaże, jak wyglądało położenie mieszkańców Polski przed wojną i jak będzie wyglądać po wykonaniu planu trzyletniego.

PRZECIĘTNE ROCZNE SPOŻYCIE JEDNEGO MIESZKAŃCA POLSKI

| | Jedn. miary | Przed wojną w 1938 r. | 1947 r. | 1948 r. | 1949 r. |
|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | kg | 43 | 29 | 34 | 47 |
| Żyto | „ | 170 | 148 | 148 | 164 |
| Ziemniaki | „ | 238 | 202 | 248 | 248 |
| Cukier | „ | 12 | 11 | 14 | 18 |
| Mięso wieprzowe | „ | 13 | 15 | 28 | 36 |
| Tłuszcze | „ | 3 | 4 | 4 | 9 |
| Tkaniny bawełniane | m | 10 | 10 | 11 | 11 |
| Skóra podeszwowa | dkg | 67 | 33 | 41 | 60 |
| Papierosy | sztuk | 267 | 500 | 702 | 702 |
| Zapałki | pud. | 11 | 25 | 28 | 38 |

Z tablicy tej wynika jasno, że po wykonaniu planu na każdego mieszkańca Polski towarów tych wypadnie więcej, albo co najmniej tyle, ile przed wojną. Jeżeli jeszcze uważniej przypatrzymy się tablicy, to zobaczymy, że największy wzrost przypada właśnie na towary jakościowo lepsze. Tak więc ziemniaków i żyta będziemy mieli mniej więcej tyle co przed wojną, ale np. mięsa trzy razy tyle, cukru półtora raza tyle itd. Już w 1948 r. wartość odżywcza pokarmu spożywanego przeciętnie przez jednego mieszkańca naszego kraju będzie taka jak przed wojną, a w roku 1949 znacznie ją przewyższy. (Wartość odżywczą pokarmu mierzy się w kaloriach. Przed wojną na 1 mieszkańca średnio wypadało około 3 500

kaloryj dziennie, a w r. 1949 — 3 950 kaloryj). Krótko mówiąc, widzimy, że *plan trzyletni słusznie nazwany został „trzylatką sytości". Plan ten bowiem przewiduje rzeczywiście zaspokojenie najważniejszych potrzeb obywatela pod względem jedzenia, ubrania i obuwia, a także pod względem takich towarów, jak węgiel, wyroby żelazne, materiały budowlane itd.*

Tylko pod jednym względem nie uda nam się osiągnąć przedwojennego poziomu. Idzie tu o mieszkania w miastach. Nasze największe miasta, jak Warszawa, Gdansk, Wrocław i inne są bowiem tak zniszczone, że niemożliwością będzie w ciągu trzech lat je odbudować, żeby wszyscy mieszkali, jak należy. Plan wcale tego nie ukrywa, co świadczy o tym, że jego twórcy liczą się z rzeczywistością, a nie chcą nikomu obiecywać złotych gór.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że po to, by zwiększyć urodzaje rolnictwa, by zwiększyć wyrób tkanin, cukru, obuwia, gwoździ, papierosów — trzeba, aby nasze pola i nasze fabryki otrzymały wszystko, co jest niezbędne do produkcji. Nie będzie dobrego urodzaju, jeśli chłop nie otrzyma nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, jeśli nie będzie miał siły pociągowej do robót rolnych. Nie będą mogły pracować nasze cukrownie, tkalnie, przędzalnie, garbarnie, fabryki obuwia itp., jeśli nie otrzymają odpowiednich surowców, maszyn, opału, energii elektrycznej. Nie będzie można rozprowadzić towarów między ludność, jeżeli źle będzie pracował nasz transport, jeśli będzie mało parowozów, wagonów, samochodów.

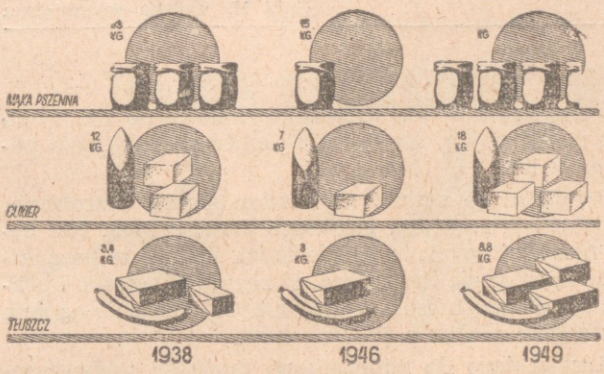
Dlatego też plan trzyletni przewiduje również znaczny wzrost produkcji przemysłu ciężkiego. W roku 1949 będziemy wydobywać dwa razy więcej węgla niż przed wojną. Dwa razy więcej będziemy wytwarzać energii elektrycznej, trzy razy więcej maszyn rolniczych, półtora raza więcej różnego rodzaju warsztatów i obrabiarek, półtora raza więcej nawozów sztucznych. Roczna produkcja parowozów wzrośnie z 29 sztuk przed wojną do 300 sztuk, wagonów towarowych z 569 sztuk do 14 000. Będziemy wyrabiać także w Polsce samochody ciężarowe, sztuczną benzynę, sztuczne włókna itd.

W rezultacie wykonania planu będziemy więc nie tylko lepiej niż przed wojną odżywiani, lepiej odziani i obuci, ale także niepomiernie wzmocnimy całą naszą gospodarkę narodową. Rozwój naszego przemysłu pozwoli nam w następnych latach na jeszcze szybszy wzrost dobrobytu. *Polska stanie się wkrótce wysoko rozwiniętym krajem przemysłowo - rolniczym, w którym każdy obywatel znajdzie chleb i dach nad głową, w którym nie będzie więcej nędzy i ciemnoty, w którym zapanuje dobrobyt, oświata i kultura.*

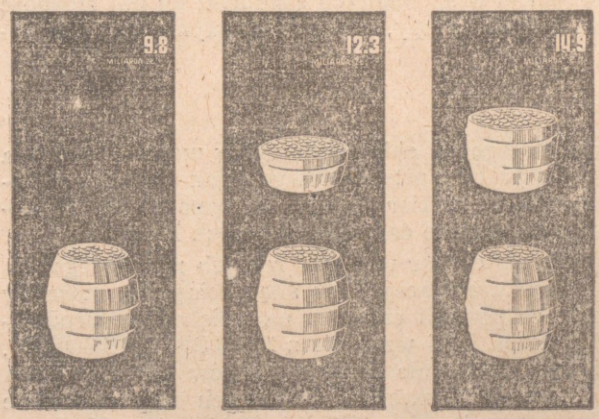
## Część druga

### 4. Co daje Plan Trzyletni ludziom pracy

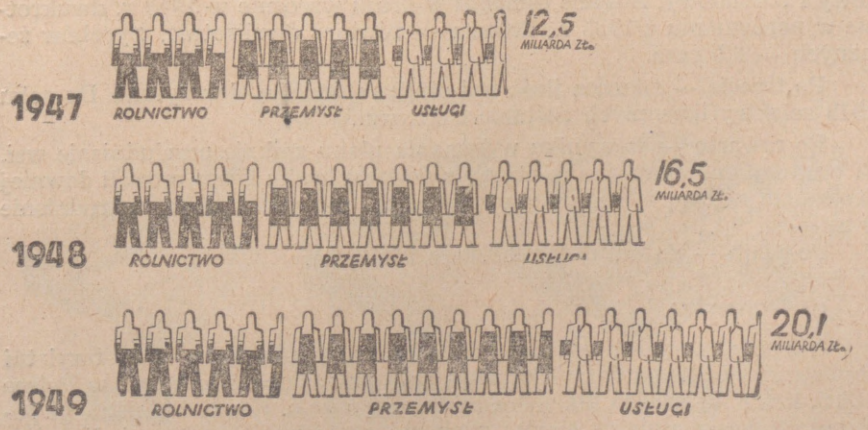
Plan Trzyletni daje Narodowi Polskiemu jasne perspektywy na przyszłość. Wykonanie planu przyniesie wielkie korzyści robotnikom, chłopom, pracownikom umysłowym i młodzieży — słowem, wszystkim ludziom pracy. Trzeba, abyśmy sobie zdali z tego jasno sprawę. Omówimy więc po kolei, jakie korzyści daje plan różnym grupom ludności:




SPOŻYCIE ROCZNE ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH NA GŁOWĘ LUDNOSCI




WZROST WARTOŚCI PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ (SEKTOR PAŃSTWOWY) W/G CEN 1937 R.




WZROST DOCHODU NARODOWEGO

*a. robotnikom i pracownikom umysłowym:*

Wykonanie planu trzyletniego da robotnikowi możność nie tylko lepszego odżywiania niż przed wojną, nie tylko możność zaspokojenia potrzeb co do ubrania, obuwia itd.

Wykonanie planu trzyletniego usunie na zawsze zmorę bezrobocia, która tak trapiła robotnika i pracownika polskiego przed wojną. Nie będzie w Polsce Ludowej bezrobotnych, nie będzie ludzi, którzy w poszukiwaniu chleba zmuszeni będą tułać się za granicą. Pracy będzie dosyć i praca będzie należycie wynagradzana. Liczba zatrudnionych wzrośnie ogółem w 1949 r. w porównaniu z 1946 rokiem o 400 000 osób.

Wykonanie planu trzyletniego da robotnikowi możność podwyższenia swej kwalifikacji zawodowej w specjalnych szkołach; da mu możność należytego wypoczynku (płatne urlopy, domy wypoczynkowe, sanatoria itd).

*b. chłopom:*

Wykonanie planu trzyletniego da chłopu nie tylko możność nabycia w dostatecznej ilości takich wyrobów przemysłowych, jak ubrania, materiały włókiennicze, skóra, obuwie, cukier, papierosy, zapałki itd. Wykonanie planu trzyletniego da mu jeszcze cały szereg innych korzyści.

Po pierwsze — zwiększy się obszar użytków rolnych na każdego gospodarza, wieś otrzyma w wystarczającej ilości siłę pociągową, maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, co pozwoli chłopom na zwiększenie urodzajności ziemi. W ciągu 3 lat liczba koni wzrośnie z 1 400 000 do 2 300 000, tylko w gospodarstwach chłopskich (nie licząc majątków państwowych) pracować będzie 3 000 traktorów. Nawozów sztucznych używać będzie wieś prawie dwa razy tyle, co przed wojną (1938 — 522 000 ton, 1949 r.— 900 000 ton). Maszyn rolniczych będziemy mieli 3 razy tyle.

Po drugie — wieś otrzyma materiały budowlane i kredyty dla odbudowy i rozbudowy. Zużycie cementu w kraju wzrośnie w 1949 r. dwukrotnie w porównaniu z 1938 r., drewna — również dwukrotnie, wyrobów żelaznych — 2,5 raza.

Po trzecie — znaczna ilość wsi otrzyma światło elektryczne. Do roku 1949 zelektryfikowanych zostanie 2 533 wsi.

Po czwarte — w wyniku wykonania planu zniknie przeludnienie wsi. Ci wszyscy mieszkańcy wsi, którzy z powodu braku ziemi musieli dawniej prowadzić nędzne życie, znajdą ziemię na zachodzie albo zatrudnienie w mieście.

Po piąte — do wsi dotrze oświata i kultura.

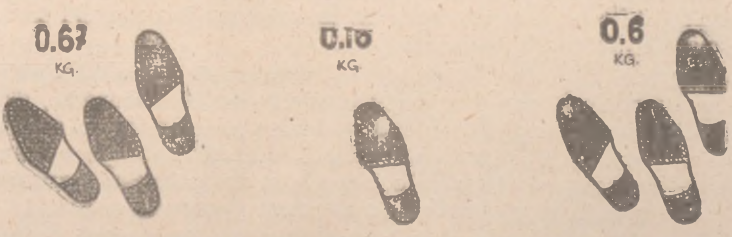
*c. młodzieży:*

Nie mówiąc już o ogólnej poprawie warunków bytu plan trzyletni otwiera przed młodzieżą polską wspaniałą przyszłość. Nie będzie w Polsce dzieci, które nie znajdą dla siebie miejsca w szkole. Każdy będzie mógł pobierać naukę zgodnie ze swymi zdolnościami i zamiłowaniami. Uczniów szkół powszechnych będzie w roku 1949 o 160 tys. więcej niż w r. 1938, cho-

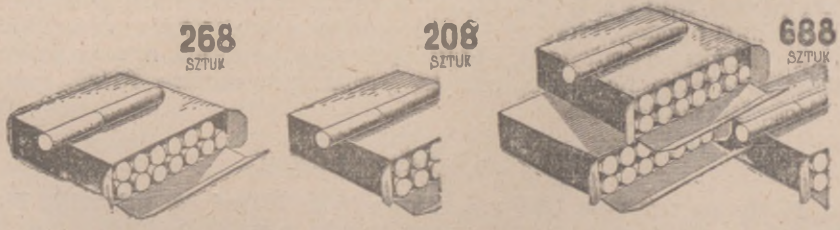
## TKANINY BAWEŁNIANE I WEŁNIANE




## SKÓRA TWARDA




## PAPIEROSY




1938 1946 1949

SPOŻYCIE TOWARÓW PRZEMYSŁOWYCH NA GŁOWĘ LUDNOŚCI

ciaż ogólna liczba ludności zmniejszyła się; uczniów szkół średnich będzie 4 razy tyle, co przed wojną, uczniów szkół wyższych półtora raza tyle, szkół rolniczych — 4 razy tyle itd. Młodzież chłopska i robotnicza będzie miała pełną możność zdobycia wykształcenia i zajęcia wszelkich, najwyższych nawet stanowisk w gospodarce i aparacie państwowym Polski.

*

* *

Całemu państwu plan przyniesie następujące korzyści: Polska stanie się z państwa rolniczego bogatym państwem przemysłowo - rolniczym, niezależnym gospodarczo i politycznie, państwem o wysokiej stopie życiowej mas pracujących.

Nie sposób tu, rzecz jasna, wymienić wszystkich korzyści, jakie wykonanie planu przyniesie każdemu człowiekowi i państwu, jako całości. Ale i to, co omówiliśmy, wystarczy dla zrozumienia, że wykonanie planu— to rzeczywiście lepsza przyszłość dla całego Narodu.

Dla lepszego zrozumienia wszystkich korzyści, jakie Naród nasz otrzyma w wyniku wykonania planu 3-letniego, musimy jeszcze zapoznać się z planowanym wzrostem dochodu narodowego.

Cóż to jest dochód narodowy? Są to te wszystkie dobra, które wyprodukuje przemysł i rolnictwo w państwie. Im większy jest dochód narodowy, tym lepsze są warunki życia ludności.

Przed wojną w r. 1938 dochód narodowy wyrażał się cyfrą 17 miliardów 700 milionów złotych, zaś w r. 1949 wyniesie on 20 miliardów, 670 milionów złotych przedwojennych. Musicie jednak pamiętać, że po wojnie ludność Polska zmalała o kilka milionów osób, toteż na każdego obywatela wartość dochodu narodowego w końcu planu trzyletniego wzrośnie dość pokaźnie, bo o 63% w porównaniu z okresem przedwojennym.

Przed wojną w Polsce obszarniczo-kapitalistycznej duża część dochodu narodowego szła do kieszeni fabrykantów, dziedziców i kapitalistów zagranicznych, na resztę ludności zaś, na tych co swą pracą tworzyli wszystkie dobra w kraju, przypadało niewiele. Dziś w Polsce Ludowej tych pasożytów już nie ma i dlatego wszystkie bogactwa kraju, cały dochód narodowy przechodzi w ręce ludzi pracy. Wprawdzie istnieją jeszcze spekulanci i nieuczciwi kupcy, którzy usiłują bogacić się kosztem robotnika i chłopa, ale rząd i całe społeczeństwo prowadzi ostrą walkę ze spekulacją. *Jednym z zadań, które postawił sobie rząd w okresie planu trzyletniego, jest ukrócenie spekulacji, zmniejszenie wygórowanych zysków pośredników i spekulantów, a tym samym zwiększenie udziału świata pracy w dochodzie narodowym.*

## 5. Plan będzie wykonany

Kiedy we wrześniu 1946 r. Krajowa Rada Narodowa uchwaliła Plan Trzyletni, u niejednego powstało pytanie: tak, to wszystko bardzo pięknie, ale czy to wszystko będzie naprawdę? Czy te wszystkie metry materiału, kilogramy tłuszczu, cukru i mięsa, tony węgla i stali nie pozostaną tylko na papierze?

Dziś, gdy plan trzyletni jest już w toku realizacji, możemy z całą pewnością powiedzieć, że wątpliwości te nie były uzasadnione.

(Uwaga: W tym miejscu należy konspekt uzupełnić danymi i cyframi ilustrującymi aktualne osiągnięcia i wykonanie planu za okres (kwartał, półrocze, rok) poprzedzający wygłoszenie pogadanki).

Dotychczasowe osiągnięcia i wyniki dają nam pewność, że plan trzyletni, pierwszy plan gospodarczy w Polsce, będzie wykonany w całości i w przewidzianym terminie, że rzeczywiście w końcu 1949 roku będziemy lepiej odziani i odżywieni, że nasz przemysł i rolnictwo będą produkować więcej, że państwo nasze będzie bogatsze, a dobrobyt jego obywateli wyższy niż przed wojną.

A teraz zastanówmy się nad tym, czemu zawdzięczamy dotychczasowe wyniki w wykonaniu planu i co daje nam wiarę w ostateczną realizację trzylatki sytości?

Złożyło się na to szereg czynników:

*Pierwszy czynnik — to zgodny i potężny wysiłek całego Narodu, a przede wszystkim polskiej klasy robotniczej,* która pierwsza zrozumiała olbrzymie znaczenie gospodarki planowej dla państwa i, w ciężkich nieraz warunkach, z całym entuzjazmem stanęła do pracy.

W pierwszych miesiącach 1947 r. powstał i rozwinął się potężny ruch współzawodnictwa pracy, zapoczątkowany przez górnika Wincentego Pstrowskiego. Na zew górników stanęli włókniarze i wkrótce wyścig pracy objął robotników wielu gałęzi przemysłu.

Ten entuzjazm i ofiarność mas pracujących mogły rozwinąć się tylko w Polsce Ludowej, Polsce bez kapitalistów i obszarników. *Utrwalenie wielkich reform społecznych — reformy rolnej i unarodowienia przemysłu, to drugi, podstawowy czynnik wykonania planu.*

*Trzeci czynnik — to odzyskanie dla Polski i zagospodarowanie Ziem Zachodnich.* Na Ziemiach Zachodnich otrzymaliśmy wiele fabryk, kopalń, hut, otrzymaliśmy potężny przemysł. Państwo nie potrzebuje więc budować na nowo fabryk i może największą uwagę w planie trzyletnim poświęcić właśnie sprawie dobrobytu ludności. *Łączy się z tym ściśle sprawa naszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.* Wiecie o tym, że każde państwo nawet w czasie pokoju przeznacza ogromne sumy na zbrojenia. I my musielibyśmy robić to samo ze szkodą dla naszych planów gospodarczych, gdyby nie sojusz ze Związkiem Radzieckim. Dzięki temu sojuszowi otrzymaliśmy i nadal otrzymujemy od Związku Radzieckiego broń i wyposażenie techniczne (artyleria, broń pancerna itd.) dla naszego Wojska, co bardzo ułatwia nasze położenie.

*Czwarty czynnik — to stabilizacja stosunków politycznych i zaprowadzenie ładu i bezpieczeństwa w kraju,* jakie nastąpiło po wyborach do Sejmu Ustawodawczego (styczeń 1947 r.).

W stworzeniu tych wszystkich warunków dla gospadarki planowej w Polsce wydatny udział wzięło Wojsko. Żołnierz Polski wywalczył Ziemie Zachodnie, pomagał chłopom w parcelacji majątków obszarniczych, gromił bandy faszystowskie. Żołnierz polski bierze udział w odbudowie kraju.

Przez oszczędną gospodarkę sprzętem wojskowym, umundurowaniem, amunicją i środkami żywnościowymi Wojsko i każdy żołnierz przyczynia się do wykonania planu. Obowiązkiem każdego z Was również po demobilizacji jest wytężona praca w fabryce i na roli, gdyż w ten sposób przyśpieszymy rozwój naszego przemysłu i rolnictwa, przyczynimy się do osiągnięcia dobrobytu Narodu, który jest głównym celem Planu Trzyletniego.

Do podyktowania:

We wrześniu 1946 r. uchwalony został Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej Polskiej. W planie tym przewidziane jest, co będziemy wyrabiać w kraju, jak wielka będzie nasza produkcja i jak wzrośnie dobrobyt ludności w latach: 1947, 1948, 1949.

Najważniejszym zadaniem planu jest polepszenie bytu ludności pracującej. W końcu 1949 roku będziemy lepiej żyć, ubierać się, jeść, niż przed wojną.

Dla wykonania planu konieczna jest zgodna praca społeczeństwa. Obowiązkiem każdego żołnierza po demobilizacji jest przyłączyć się do tej pracy.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Kiedy został uchwalony Trzyletni Plan odbudowy gospodarczej Polski?
2. Czy można było opracować ogólny plan gospodarczy zaraz po wojnie? Dlaczego nie można było?
3. Dlaczego nazywamy plan — „trzylatką sytości"?
4. Jakie korzyści da każdemu z nas wykonanie planu? Kiedy plan ma być wykonany?
5. Dlaczego Plan Trzyletni okazał się możliwy do wykonania?
6. Jakie są obowiązki żołnierza po demobilizacji?

# 48. LEKCJA REPETYCYJNA 5

## I godzina

*I Zagadnienie: Znaczenie obecnych granic dla Polski.*

Pytania: 1. Wskaż na mapie granice Polski, opisz je i porównaj z granicami przedwojennymi?
2. Jakie korzyści przynoszą Polsce nowe granice?
3. Jakie zasługi położyło Wojsko Polskie w wytyczeniu zachodnich granic Państwa?

*II Zagadnienie: Gospodarcze i polityczne znaczenie Ziem Odzyskanych.*

Pytania: 1. Wymień najważniejsze bogactwa Ziem Odzyskanych.
2. Jakie znaczenie gospodarcze mają dla Polski Ziemie Odzyskane?
3. Dlaczego Ziemie Odzyskane są podstawą suwerenności gospodarczej i politycznej Polski?

*III Zagadnienie: Gwarancje nienaruszalności granic na Odrze i Nysie.*

Pytania: 1. Kto zagraża zachodnim granicom Polski i dlaczego?
2. Jakie jest stanowisko Zw. Radzieckiego w sprawie granicy Polski na Odrze i Nysie?
3. Jakie są gwarancje nienaruszalności naszych granic?

## II godzina

*IV Zagadnienie: Osiągnięcia w zagospodarowaniu Ziem Zachodnich.*

Pytania: 1. Jakie wielkie zakłady przemysłowe zostały odbudowane na Ziemiach Odzyskanych?
2. Jak przedstawia się osadnictwo na zachodzie?
3. Co zrobiono dla odbudowy gospodarstw rolnych?
4. Czyją zasługą jest szybkie zagospodarowanie Ziem Odzyskanych i jaki jest w nim udział klasy robotniczej?

*V Zagadnienie: Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej Polski*

Pytania: 1. Jakie jest najważniejsze zadanie Planu Trzyletniego?
2. Co da wykonanie Planu Trzyletniego ludziom pracy?
3. Jakie znaczenie posiadają dla wykonania planu wielkie reformy społeczne i przyłączenie do Polski Ziem Zachodnich?

49. Lekcja 18

# ODBUDOWA WYBRZEŻA

## Część pierwsza

### 1. Morze — nasze okno na świat

Wszyscy na pewno nieraz słyszeliście wyrażenie, że Bałtyk — to płuca naszego państwa, że morze jest niezbędne dla naszego niepodległego życia państwowego, że Bałtyku musi Polska strzec jak źrenicy oka.

Cóż nam to morze właściwie daje, dlaczego jest nam tak bardzo potrzebne — zapytacie. Morze jest dla nas ważne przede wszystkim jako droga — najtańsza i najwygodniejsza droga, którą możemy wywozić za granicę zbywające nam towary i sprowadzać to, co nam jest potrzebne.

Transport morski już na odległość 1 000 km jest cztery razy tańszy od kolejowego. Na odległość 7 000 km — jest tańszy dziesięciokrotnie. Oprócz tego przez morze mamy bezpośrednią łączność z całym światem. Nie musimy uniżenie kłaniać się i prosić sąsiadów, żeby przepuścili nasze towary, nie musimy płacić słonych opłat celnych na każdej granicy. Bo za tzw. tranzyt, czyli przewóz obcych towarów przez swoje terytorium, każde państwo każe sobie płacić. Morski transport wolny jest od tych wszelkich kosztów i trudności. Nic dziwnego, że handel zagraniczny rozwinął się przede wszystkim w tych państwach, które posiadają morskie granice i potężną flotę.

Przed wojną Polska miała bardzo wąski dostęp do morza. Długość naszego Wybrzeża wynosiła zaledwie kilkadziesiąt kilometrów. Na tym niewielkim skrawku zbudowany został jedyny port polski — Gdynia. Gdańsk był tzw. „wolnym miastem" i faktycznie pozostawał w ręku Niemców.

Zupełnie inaczej przedstawia się nasz obecny dostęp do morza. Już w czasie okupacji obóz demokratyczny rzucił hasło zdobycia dla Polski szerokiego wybrzeża morskiego, od Szczecina do Elbląga. Hasło to zostało w pełni zrealizowane. Wiosną 1945 r. oddziały I Armii WP, współdziałające z Armią Czerwoną, wypędziły Niemców znad polskiego Bałtyku wyzwalając Kołobrzeg, Gdańsk i Gdynię.

Odrodzone Państwo Polskie posiada obecnie szeroki, 500 kilometrowy pas wybrzeża, ciągnący się od Świnoujścia do Pasłęki. Już nie jedna Gdynia, a trzy wielkie porty i szesnaście mniejszych łączy nas ze światem. Ujście dwu największych naszych rzek — Wisły i Odry należy do Państwa Polskiego.

*Pod kierownictwem Obozu Demokratycznego uzyskaliśmy szeroki dostęp do morza, prawdziwe okno na świat. Stworzone zostały podstawy pod budowę potęgi morskiej naszego Państwa.*

## 2. Nasze porty

W chwili wyzwolenia Polski, w 1945 r., nasze Wybrzeże przedstawiało jeden straszliwy obraz ruiny: zniszczone nadbrzeża, powysadzane mola, spalone magazyny i urządzenia przeładunkowe, zaminowane i zablokowane wrakami wody, poniszczone lub wywiezione dźwigi, bez których nie do pomyślenie jest praca portu. Wyliczanie wszystkich zniszczeń zajęłoby zbyt wiele czasu. Krótko mówiąc — porty były zupełnie niezdolne do pracy i wydawało się, że dużo czasu upłynie, zanim znów zawiną do nich statki i skrzyżują się dwa potoki towarów — jeden od nas w świat i drugi z całego świata do nas. Porty były nam wówczas potrzebne jak człowiekowi powietrze. Brak ich utrudniał dostawy UNRRA, uniemożliwiał handel, komplikował repatriację z Zachodu. Uruchomienie portów było jedną z najbardziej palących potrzeb tego okresu. Bez czynnych portów nie mogło być mowy o szybkiej odbudowie. Do tej niezmiernie trudnej pracy, wymagającej fachowców, skomplikowanych maszyn i urządzeń, wzięliśmy się niemal z gołymi rękami. Jednak zdecydowana wola i ofiarność polskiego robotnika i inżyniera dokonały cudów. Wybrzeże zaczęło budzić się do życia.

Pierwszy etap odbudowy objął Gdańsk i Gdynię, jako porty stosunkowo najmniej zniszczone, dobrze uzupełniające się wzajemnie i najlepiej związane liniami komunikacyjnymi z resztą kraju. W Szczecinie i w innych mniejszych portach prowadzono na razie jedynie prace zabezpieczające. W wyniku uporczywej pracy już w lipcu 1945 r. do Gdyni i Gdańska zawinęły pierwsze statki. Łączność ze światem została nawiązana. Z każdym dniem przybijało do brzegu coraz więcej statków. Wzmagał się ruch, rosły obroty. Do końca 1945 r. do obu portów zawinęło 853 statków. Ogółem biorąc, z końcem 1945 r. w Gdyni i Gdańsku czynnych było 65% nabrzeży. Wysiłek 1945 r. stworzył podstawy pod dalszą, bardziej szeroką i gruntową odbudowę.

W pierwszym okresie rząd postawił, jako cel — uruchomienie portów, dlatego też ograniczono się do naprawy najmniej zniszczonych, względnie najkonieczniejszych urządzeń. Najważniejszym zadaniem portów w tym czasie było tylko przyjmowanie transportów morskich, wywóz był bardzo słaby. Wkrótce jednak wzrost naszej produkcji przemysłowej, rozszerzenie się naszych potrzeb i zwiększenie możliwości eksportowych spowodowały, że w portach rozpoczęto prace długofalowe, zakrojone na najszerszą skalę, związane ściśle z odbudową reszty kraju. Prace rozpoczęte w 1946 r. miały na celu nie tylko odbudowę, ale i przebudowę portów. Trudności, jakie musieli pokonać nasi pracownicy morza w 1946 r., były o wiele większe niż w poprzednim roku z tej prostej przyczyny, że do odbudowy pozostały wówczas najbardziej zniszczone obiekty. Mimo to w ciągu roku podwojono powierzchnię składową w Gdyni i potrojono w Gdańsku, doprowadzono długość czynnych nabrzeży do 5,5 km w Gdyni i przeszło 6 km w Gdańsku. W obu portach pracowało już 60 dźwigów

a nie 40 jak przy końcu 1945 r. Odbudowano 2 elewatory zbożowe i potężne zbiorniki na paliwa płynne. Rozpoczęto odbudowę falochronów. Odminowanie basenów i dojść, oczyszczenie i pogłębienie dna oraz usunięcie najgroźniejszych wraków zapewniło całkowite bezpieczeństwo żeglugi. Rozpoczęte zostały również prace nad odbudową portu w Szczecinie, przejmowanego stopniowo od władz radzieckich.

Wytężona, uparta praca polskiego robotnika i inżyniera przyniosła wspaniałe rezultaty. W ciągu roku do naszych portów zawinęło ponad 4 600 statków należących do 17 państw. Obrót towarowy wyniósł blisko 8 milionów ton osiągając tym samym prawie trzecią część przedwojennego obrotu Gdyni, Gdańska i Szczecina razem wziętych.

W 1947 r. porty polskie wstąpiły wraz z całym krajem w pierwszy rok Planu Trzyletniego. Plan przewiduje daleko idącą specjalizację portów. Gdańsk i Szczecin z racji swego położenia u ujścia rzek najlepiej nadają się dla przeładunków masowych (ruda, węgiel). Dlatego też przystępuje się do budowy nowego basenu węglowego w Gdańsku i przebudowy jego urządzeń portowych. Gdynia zaś będzie głównym portem pasażerskim i drobnicowym, tj. obliczonym na przeładunek towarów lżejszych. Przejęty w roku 1947 w całości port szczeciński odbudowuje się w szybkim tempie. Specjalne, dodatkowe kredyty, przyznane na ten cel przez rząd, w znacznej mierze przyśpieszą tempo prac. Położenie u ujścia Odry czyni ze Szczecina najdogodniejszy port eksportowy. Już dziś bowiem Ziemie Odzyskane pokrywają połowę naszego wywozu. W przyszłości udział ten zwiększy się jeszcze. Coraz żywsze stosunki gospodarcze z państwami południowej Europy, a szczególnie z Czechosłowacją, sprawiają, że Szczecin stanie się w przyszłości jednym z największych portów tranzytowych Europy. Przyniesie to Polsce ogromne korzyści w postaci opłat za przewozy i przeładunek.

*Rząd nie poprzestaje jednak na tym, co zostało zrobione dotychczas. Plan Trzyletni przewiduje doprowadzenie 3 zasadniczych portów do poziomu przedwojennego. Również i w mniejszych portach prowadzone są prace nad odbudową.*

### 3. Flota

Mówiąc o Wybrzeżu nie możemy ograniczyć się tylko do portów. Nie wystarczy posiadać porty, by móc się nazwać państwem morskim. Decyduje o tym posiadanie floty. Przed wojną posiadaliśmy dość liczną flotę jak na nasz wąski skrawek Wybrzeża. Nie była ona jednak wystarczająca nawet wówczas. 39 statków pełnomorskich, pływających pod polską banderą, przewoziło tylko niewielką część naszego eksportu i importu. Zmuszało to nas do korzystania z usług obcych statków, za co naturalnie trzeba było słono płacić. Podczas wojny straciliśmy 16 statków, co poważnie osłabiło naszą flotę handlową. Obecnie, dzięki usilnym staraniom naszego Rządu, wszystkie statki handlowe wróciły do kraju. Niemałą rolę odegrała tu wówczas patriotyczna postawa załóg, która sparaliżowała zamiary „rządu" londyńskiego przekazania polskiej floty handlowej w obce ręce. Powracające statki były jednak mocno nadwyrężone eksplo-

atacją wojenną. Wszystkie niemal naprawy zostały przeprowadzone w kraju, w polskich stoczniach.

W ramach Planu Trzyletniego nasza flota powiększy się znacznie. Już w 1947 roku była ona liczniejsza niż przed wojną, otrzymaliśmy bowiem 19 statków poniemieckich w ramach należnych nam odszkodowań wojennych (15% odszkodowań radzieckich). Oprócz tego Rząd nasz zakupuje względnie buduje statki za granicą. Krajowe stocznie w 1949 roku mają wybudować 14 statków. Dzięki temu *pod koniec „trzylatki" rozporządzać będziemy flotą dwukrotnie silniejszą aniżeli przed 1939 r.* Już dziś nasza flota handlowa obsługuje 9 regularnych linii żeglugowych. W rozbudowie naszej floty kładziemy większy nacisk na statki towarowe, bo takie właśnie są nam obecnie i będą w przyszłości najbardziej potrzebne.

## Część druga

### 4. Rybołóstwo

Z kolei zajmiemy się sprawą rybołóstwa. Dzięki rozległemu dostępowi do morza zwiększyły się wielokrotnie nasze możliwości w tej dziedzinie. Ma to dla nas poważne znaczenie, ponieważ rybami możemy częściowo uzupełnić nasze braki aprowizacyjne, głównie zaś brak mięsa i tłuszczów. Przed wojną spożycie ryb było u nas znikome, zwłaszcza ryb morskich. Dziś stan ten ulega zmianie, choć na razie dość powoli. Ludność nasza dopiero przyzwyczaja się do spożywania ryb. Ale i ryb nie mamy jeszcze tyle, ile życzylibyśmy sobie i ile mogłoby nam dać nasze Wybrzeże. Największą przeszkodą jest tu niezbyt liczna jeszcze flota rybacka.

W momencie objęcia Wybrzeża przez Polskę zniszczenia w taborze rybackim wynosiły około 90%. W wyniku gorączkowej pracy nad jego odbudową, dzięki poważnej pomocy finansowej, udzielonej przez Rząd, w 1947 r. było już czynnych ponad 1 000 łodzi rybackich (żaglowych i motorowych) i 130 kutrów motorowych. Kilkaset jednostek remontuje się w stoczniach Morskiego Instytutu Rybackiego, które budują również i zupełnie nowe łodzie i kutry.

Dużą uwagę poświęcamy obecnie i poświęcać będziemy w przyszłości rybołóstwu dalekomorskiemu. W 1946 r. 7 *trawlerów* (dużych statków rybackich) odbywało połowy na Morzu Północnym. Pomimo niewystarczającej ilości sprzętu rybacy nasi dali w 1946 r. krajowi przeszło 22 tys. ton ryb, co stanowi połowę tej ilości ryb, jaką nam mogą dać w ogóle połowy bałtyckie. Nasze potrzeby przerastają jednak możliwości floty rybackiej w obecnym jej stanie, dlatego też przewiduje się jej potrojenie. Na ten cel państwo przeznaczyło 440 mil. zł w jednym tylko 1947 r. Jednocześnie buduje się urządzenia pomocnicze jak: chłodnie, suszarnie, wędzarnie itp., niezbędne dla należytego wykorzystania połowów.

### 5. Przemysł Wybrzeża

Dotychczas mówiliśmy o portach, flocie handlowej, rybołóstwie itp. rzeczach, tak ściśle wiążących się w naszym umyśle z morzem. Teraz pomówimy o przemyśle Wybrzeża.

Normalne funkcjonowanie portów, pomyślny rozwój floty, a więc budowa urządzeń portowych, maszyn, okrętów, wymaga silnego, dobrze pracującego zaplecza przemysłowego. Najważniejsze są tu stocznie — fabryki okrętów. Przed wojną nie mieliśmy w ogóle stoczni budującej statki pełnomorskie. Obecnie posiadamy ich 9, z czego 4 w Gdańsku, 2 w Gdyni, 1 w Elblągu oraz 2 w Szczecinie. Jak widzimy, najpoważniejszym ośrodkiem budownictwa okrętowego jest Gdańsk. Zniszczenia stoczni wynosiły od 40 — 90%. Pomimo to zatrudniają one już ponad 9 000 pracowników wykonując cały szereg remontów i napraw statków nie tylko polskich, ale i zagranicznych. Oprócz normalnych swych funkcyj stocznie wykonują szereg prac pobocznych, jak remont taboru i urządzeń kolejowych, budowa konstrukcyj żelaznych, remonty maszyn i urządzeń przemysłowych itp. Obecny stan stoczni pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Muszą one być nie tylko odbudowane, ale i przebudowane. Nie są one również w dostatecznym stopniu wyposażone w sprzęt produkcyjny. Wymagają one bardzo poważnych wkładów, zarówno pieniężnych jak i pracy. Po wykonaniu tych prac będziemy całkowicie uniezależnieni od zagranicznego przemysłu okrętowego, a nawet uzyskamy dodatkowe źródło dochodów, jakie przynosi budowa statków dla obcych państw.

Bezpośrednio dla potrzeb morza pracuje również szereg zakładów przemysłu drzewnego, dostarczających surowca stoczniom, głównie rybackim. Stoczni tych jest na Wybrzeżu 14, z czego 9 czynnych. Największe z nich znajdują się w Postominie na Pomorzu Zachodnim. 6 fabryk konserw rybnych przerabia surowce, dostarczone przez rybołóstwo. Ich zdolność produkcyjna przekracza poważnie możliwości naszego rybołóstwa. Stwarza to sprzyjające warunki dla przynoszącego duże zyski tzw. obrotu uszlachetniającego, to znaczy produkcji i eksportu konserw z ryb sprowadzanych.

## 6. Kadry

A teraz, kiedy już zapoznaliśmy się z tym, co zostało zrobione na Wybrzeżu w przeciągu krótkiego okresu czasu, jaki dzieli nas od chwili objęcia go w posiadanie, przejdziemy do sprawy może najważniejszej — do zagadnienia kadr wykwalifikowanych pracowników morza — marynarzy, rybaków, inżynierów dla stoczni itp. Specjalny to rodzaj ludzi, nie prędko i nie łatwo powstaje. Przed wojną nie mieliśmy ich jeszcze zbyt wielu — nasze tradycje morskie były bowiem bardzo młode. Wojna i okupacja przerzedziła szeregi pracowników morza. A zresztą i tak nie wystarczyło by ich na obecne 500 km Wybrzeża, na trzy wielkie i kilkanaście mniejszych portów, na wiele dziesiątków osad rybackich.

Tych ludzi musimy wychować, wyuczyć fachu, związać z morzem. Praca odbywa się tu na wszystkich odcinkach — od łodzi rybackiej do sal wykładowych Politechniki Gdańskiej. Przy spółdzielniach rybackich powstały kursy szkoleniowe, a w Gdyni zorganizowano Szkołę Rybołóstwa Dalekomorskiego. Państwowe Centrum Wychowania Morskiego szkoli wszelkiego rodzaju pracowników morza. Oficerów marynarki handlowej kształci Państwowa Szkoła Morska w Gdyni.

Wzrastający ciągle nasz handel zagraniczny potrzebuje wielu zdolnych, wykształconych w tym kierunku ludzi. Przygotowują ich dwie

uczelnie: Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Gdyni i Akademia Handlowa w Szczecinie. Posiadamy stocznie, ale brak nam jeszcze dostatecznej liczby specjalistów budownictwa okrętowego. Lukę tę zapełnią wychowankowie Państwowego Liceum Budownictwa Okrętowego oraz Politechniki Gdańskiej i Szkoły Inżynieryjnej w Szczecinie. Wszystkie te szkoły dają nam setki nowych, przygotowanych fachowo pracowników morza, którzy budują zręby przyszłej potęgi morskiej Rzeczypospolitej. Kształci się również kadry dla naszej Marynarki Wojennej. Jest ona wprawdzie nieliczna, ale dziś już pełni straż u naszych brzegów szkoląc jednocześnie oficerów i marynarzy dla przyszłej, wielkiej floty.

* * *

Jak widzimy, nasze Wybrzeże żyje i pracuje na całej swej długości od Braniewa do Świnoujścia. Obóz demokracji polskiej, nasz ludowy rząd i całe społeczeństwo w pełni zdają sobie sprawę z tego ogromnego znaczenia, jakie posiada dla kraju Wybrzeże morskie i dlatego nie szczędzą wysiłków, by wraz z odbudową całego kraju w pełni uruchomić nasze porty, rozbudować marynarkę handlową i wojenną, uczynić z Polski silne, nowoczesne państwo morskie. Na straży naszego Bałtyku stoi Wojsko Polskie i Marynarka Wojenna. *Żołnierz polski nigdy nie zapomina o tym, że bez szerokiego i swobodnego dostępu do morza nie ma silnej i niepodległej Polski.*

Do podyktowania:

W wyniku zwycięstwa nad Niemcami Polska uzyskała szeroki dostęp do morza. Długość naszego Wybrzeża wynosi blisko 500 kilometrów.

Posiadamy trzy wielkie porty — Gdynię, Gdańsk i Szczecin oraz 16 mniejszych.

W 1945 r. nasze Wybrzeże i porty były całkowicie zniszczone. Rząd natychmiast przystąpił do odbudowy. Po zakończeniu Planu Trzyletniego, w roku 1949, obroty naszych portów osiągną stan przedwojenny. Już dziś mamy flotę handlową liczniejszą niż w 1939 r.

W Gdańsku, Szczecinie i Elblągu mamy dwie stocznie, w których budujemy polskie statki handlowe i rybackie.

Pod kierownictwem Obozu Demokratycznego Polska szybko staje się państwem morskim.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Jaka jest długość naszego Wybrzeża morskiego?
2. Jakie są najważniejsze porty polskie? Wskaż je na mapie. Co wiesz o odbudowie portów?
3. Jaki jest stan naszej floty handlowej? Dlaczego musimy ją rozbudowywać?
4. Dlaczego tak wielką uwagę zwracamy na rybołóstwo?
5. Gdzie buduje się okręty? Jakie znaczenie ma dla nas posiadanie stoczni?
6. Gdzie szkolimy naszych „ludzi morza"?
7. Kto strzeże naszego Wybrzeża morskiego? Jakie znaczenie dla Państwa ma flota wojenna?

## 50. Lekcja 19

# GÓRNICTWO

### Część pierwsza

Górnictwo stanowi jedną z najważniejszych gałęzi naszego przemysłu. Od jego rozwoju zależy w dużej mierze przyszłość naszej gospodarki narodowej. Toteż zrozumiałe jest zainteresowanie całego społeczeństwa sprawami górnictwa, zwłaszcza węglowego. Codziennie niemal prasa donosi o przekraczaniu planu wydobycia, o rozwijającym się stale współzawodnictwie, o nowych osiągnięciach bohaterów wyścigu pracy. Każde z tych osiągnięć jest przyjmowane z radością przez cały Naród, który widzi w nich symbol naszej nowej rzeczywistości. Z górnictwem wiąże się wiele naszych planów i nadziei. Zapoznajmy się więc z nim bliżej.

### 1. Górnictwo węglowe

W wyniku zwycięstwa nad Niemcami powróciły do Polski bogate i uprzemysłowione ziemie, leżące nad Odrą i Nysą. Między innymi poprawiło to bardzo poważnie naszą sytuację na odcinku przemysłu węglowego. Zniknęła granica rozdzielająca Górny Śląsk na polski i niemiecki. Obecnie posiadamy potężne, jednolite Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie, sięgające swą odnogą po Kraków, i drugie, mniejsze wprawdzie, ale dostarczające najlepszego gatunku węgla, tzw. koksującego — Zagłębie Dolnośląskie (Wałbrzych). Nie można również zapominać o bogatych złożach węgla brunatnego nad Nysą. Posiada on wprawdzie mniejszą wartość od węgla kamiennego, ale zupełnie dobrze nadaje się do opalania mieszkań i poruszania mniejszych zakładów przemysłowych. Rosnące wydobycie i zużycie węgla brunatnego pozwala na zwiększenie wywozu cennego kamiennego węgla, tak poszukiwanego na rynkach zagranicznych. Posiadane przez nas zapasy węgla stawiają Polskę na siódmym miejscu w świecie. Przy produkcji na pełną moc wystarczą nam one na około 800 lat, nie mamy więc powodów do obawy, by nam w niedalekiej przyszłości zabrakło węgla. Polskie Zagłębia posiadają węgiel wszystkich występujących w świecie gatunków, a więc jesteśmy całkowicie pod tym względem uniezależnieni od zagranicy. Bardzo dodatnią stroną naszych pokładów węglowych jest ich grubość (przeważnie około 3 m), co naturalnie znacznie ułatwia pracę górnikom.

### 2. Kopalnie rud i ropy naftowej

Ziemia śląska kryje prócz węgla i inne skarby, z których najważniejsze to metale kolorowe.

Złoża rudy *cynkowo-ołowianej,* eksploatowane w okolicach Bytomia tworzą najbogatszy na świecie ośrodek produkcji cynku. Kopalnia „Bytom" zaspokaja potrzeby naszych hut.

*Nikiel* jest wydobywany w Ząbkowicach na południe od Wrocławia.

*Miedź* wydobywa się na stokach gór Olbrzymich (Sudety) i w kotlinie jeleniogórskiej, której produkcja wynosi 6 000 ton rocznie.

*Arsen* występuje w okolicach Rychsztyna (na płd. od Wrocławia) i w górach Olbrzymich.

*Ruda żelazna,* wysokoprocentowy *magnetyt* — występują między Opolem a Kluczborkiem oraz pod Jelenią Górą. W dolinie rzeki Bober leżą znaczne pokłady trudnotopliwej rudy darniowej.

Poza węglem i rudami Śląska największą wartość dla państwa przedstawiają źródła ropy *naftowej* na Podkarpaciu, w rejonie Jasła i Krosna. Szyby naftowe pól jasielsko-krośnieńskich dawały przed wojną 108 tys. ton. Rząd Odrodzonej Polski roztoczył troskliwą opiekę nad naszym przemysłem naftowym. Ten sam rejon jasielsko-krośnieński dostarcza też gazu ziemnego, który, za pośrednictwem rurociągów, doprowadzany jest aż do zakładów przemysłowych Kielecczyzny i Lubelszczyzny.

### 3. Odbudowa przemysłu węglowego

Działania wojenne przyniosły kopalniom węglowym stosunkowo niewielkie szkody. Dzięki błyskawicznej ofensywie wojsk radzieckich Niemcy nie zdążyli wysadzić kopalń i tylko w kilku wypadkach udało się im je zatopić. W wykonaniu ich zbrodniczych zamiarów przeszkodziła również patriotyczna postawa górników polskich, którzy z narażeniem życia ochronili kopalnie od zagłady.

Od pierwszych dni po wyzwoleniu górnicy przystąpili do pracy. Odbywała się ona w niesłychanie ciężkich warunkach. Lata niemieckiej rabunkowej gospodarki mocno nadwyrężyły urządzenia kopalniane. Brakowało ludzi, brak też było narzędzi, drzewa stemplowego i co gorsza... żywności. Gdy zawodziły elektrownie, górnicy sami pchali wózki z węglem, ręcznie wprawiali w ruch pompy. Dzięki bohaterskiej wprost pracy górników, kraj nasz otrzymał już w 1945 r. 27 mil. ton węgla. Umożliwiło to uruchomienie wielu zakładów przemysłowych i co najważniejsze—komunikacji kolejowej. W następnym roku 1946, wraz z poprawą na innych odcinkach gospodarki, poprawiły się również warunki pracy w górnictwie. W 1946 r. wydobyli górnicy 47 mil. ton węgla przewyższając o 8 mil. ton wydobycie przedwojenne (1938 r.). Pomimo istniejących w pierwszych 2 latach po wojnie trudności aprowizacyjnych, pomimo niewystarczającej ilości tłuszczów i mięsa, górnicy nie szczędzili sił i dawali państwu coraz więcej węgla. Toteż państwo otoczyło górników troską i opieką. Ze strony rządu przedsięwzięto wszelkie możliwe środki dla zapewnienia górnikom takich warunków bytu, jakich wymaga ich ciężka, a tak ważna dla całego kraju praca.

Rok 1947, pierwszy rok planu trzyletniego, przyniósł w górnictwie nowe wspaniałe osiągnięcia. Przeciętna wydajność górnika osiągnęła blisko 1 300 kg dziennie zajmując tym samym pierwsze miejsce w Europie (prócz Zw. Radzieckiego). Ale wzrosło nie tylko wydobycie, wzrosło

i spożycie węgla w kraju. Przed wojną wynosiło ono ok. 25 mil. ton rocznie. W 1947 r. na potrzeby wewnętrzne zużyto ok. 40 mil. ton, a w roku 1949 na ten cel przewiduje się 49 mil. ton węgla. Bezpośrednio na potrzeby ludności w 1947 r. rozchodowano około 9 mil. ton, w czym samych deputatów 5 mil. ton, podczas gdy w 1939 r., przy 35 mil. ludności, spożycie mieszkańców wynosiło 5 mil. ton. O czym mówią nam te cyfry? Mówią one, że *dziś zużywamy bezpośrednio (jako opał) blisko dwa razy więcej węgla niż przed wojną, a ogólne zużycie krajowe, rozdzielone na ilość mieszkańców* (w ten sposób oblicza się właśnie zużycie wewnętrzne) *wskazuje, że jest ono 2,5 raza większe od przedwojennego oraz przewyższa zużycie Francji, Holandii i Czechosłowacji, tj. krajów, które nas pod tym względem poważnie wyprzedzały.*

## 4. Węgiel podstawą naszej gospodarki

Kiedy w 1945 r. przystępowaliśmy do odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju, bez pieniędzy, bez złota, bez dewiz i walut obcych, węgiel stał się tym środkiem, który wprawił w ruch organizm naszej gospodarki. Dzięki niemu ruszył transport, dzięki niemu możliwe było uruchomienie wielu zakładów przemysłowych. Już w 1945 r. zapoczątkowaliśmy eksport węgla (sprzedaż za granicę) zdobywając tą drogą środki na zakup za granicą najkonieczniejszych urządzeń przemysłowych i żywności. Od tego czasu ruszyły dziesiątki i setki zakładów przemysłowych produkując tysiące różnych towarów, ale znaczenie węgla w naszej gospodarce nie tylko nie zmniejszyło się, ale na odwrót — wraz z wzmagającym się zapotrzebowaniem znacznie wzrosło. Węgiel jest bowiem u nas główną siłą poruszającą tysiące maszyn, jest, jak to się mówi, głównym źródłem energii. Ale oprócz tego jest węgiel niezwykle ważnym surowcem. Z niego to wyrabiamy koks i gaz. Węgiel jest podstawowym surowcem przemysłu chemicznego, który wyrabia zeń tysiące najprzeróżniejszych artykułów, jak barwniki, sztuczne włókno jedwabne (steelon, perlon, nylon), benzynę syntetyczną. Stąd też węgiel jest jednym z najbardziej poszukiwanych towarów na rynkach światowych.

Większość zapotrzebowania europejskiego na węgiel pokrywały przed wojną Niemcy i Anglia. Eksport tej ostatniej sięgał 50 mil. ton rocznie. Dziś jednak Anglia nie pokrywa nawet w pełni własnego zapotrzebowania. Niezwykle ciężka jest również sytuacja węglowa Francji. Kryzys węglowy jest jednym z najtrudniejszych zagadnień gospodarczych Europy. Niewiele lepiej przedstawia się sytuacja gospodarcza Niemiec.

Na tym tle niezwykle korzystnie przedstawia się sytuacja Polski Nasza produkcja węglowa nie tylko zaspokaja całkowicie wewnętrzne potrzeby, ale pozwala również na eksport. Węgiel stanowi blisko 50% naszego wywozu pozwalając nam na zaopatrywanie się za granicą w szereg artykułów i surowców. Za węgiel otrzymujemy rudę żelazną, surowce włókiennicze, maszyny i urządzenia przemysłowe, samochody, lekarstwa, żywność, bydło i wiele innych towarów, które z kolei zwiększają produkcję i wzmacniają naszą gospodarkę. W ten sposób węgiel ogromnie przyczynia się do odbudowy kraju i zaleczenia ran, zadanych nam przez

wojnę i okupację hitlerowską. Dlatego też na eksport przeznaczamy poważne ilości węgla, np. w 1947 r. — 17 mil. ton, a w 1949 r. aż 28,5 mil. ton. Dlatego też walczymy o jak najdalej idącą oszczędność w zużyciu węgla w kraju. Każda zaoszczędzona tona węgla wróci się bowiem w postaci niewyrabianych u nas towarów lub też cennych surowców.

Podstawowe znaczenie węgla w naszej gospodarce zyskało mu po wojnie nazwę „czarnego złota". Jest to nazwa w pełni zasłużona. *Bez węgla nasza sytuacja gospodarcza byłaby bez porównania gorsza i nie mogło by być mowy o obecnym tempie odbudowy, która przeciągnęłaby się wówczas na dziesiątki lat.*

## Część druga

### 5. Górnicy inicjatorami współzawodnictwa pracy

Od pierwszych dni po wyzwoleniu górnicy wprzęgli się w pracę nad odbudową kraju i w pracy tej kroczą w pierwszych szeregach polskiej klasy robotniczej. Ich to ofiarnej pracy mamy do zawdzięczenia w ogromnej mierze wspaniałe wyniki, jakie osiągnęliśmy na tym polu. Gdzie tkwi przyczyna tego entuzjazmu, z jakim górnik polski, w ciągle jeszcze trudnych warunkach, wykonuje swą ciężką pracę?

Odpowiedź jest prosta. W nowej Polsce górnik poczuł się rzeczywiście u siebie, poczuł się współgospodarzem kraju, współodpowiedzialnym za jego losy. Z tego właśnie poczucia wyrósł wspaniały ruch przodownictwa i współzawodnictwa pracy, zapoczątkowany przez górnika Pstrowskiego. Przez umiejętną organizację swej pracy przodownicy wypełniają po dwie i trzy normy na jedną zmianę. Tą drogą podwyższają oni znacznie swe zarobki przynosząc jednocześnie ogromne korzyści krajowi.

Współzawodnictwo, do którego włączają się coraz to nowe rzesze robotników, jest najszlachetniejszym współzawodnictwem spośród wszystkich, do jakich stają ludzie. Jest on następstwem nowego stosunku do pracy, która w warunkach demokracji ludowej przestaje być wyrazem ucisku i przymusu, stając się sprawą honoru człowieka, stając się wyrazem jego wolności. W państwie kapitalistycznym, gdzie praca jest środkiem wyzysku człowieka przez człowieka, nie może być nigdy mowy o takiej postawie robotnika. Ruch przodownictwa ma już swych bohaterów, których zna cała Polska. Nazwiska: Pstrowski, Thiel, Frysztacki—wymawiane są z szacunkiem, na jaki rzeczywiście w pełni sobie zasłużyli. Jest to jeszcze jeden dowód, że w Polsce Ludowej o wartości człowieka stanowi jego praca i tylko praca. *Wiekopomną zasługą górników polskich jest to, że oni pierwsi zapoczątkowali i rozwinęli ruch przodownictwa pracy, czym zasłużyli sobie na nazwę przodującego oddziału polskiej klasy robotniczej.*

### 6. Przyszłość polskiego górnictwa

Dotychczasowe wysiłki górnika polskiego dały bardzo piękne wyniki. Uruchomiono kopalnie, naprawiono zniszczenia, produkcja stale wzrasta, plan jest wykonywany nawet z nadwyżką, praca górników jest coraz wydajniejsza. Myliłby się jednak ten, kto by twierdził, że w górnictwie już jest wszystko w porządku, że wystarcza podtrzymać tylko istniejący stan

Kto tak myśli - źle myśli. Pozostało jeszcze dużo, bardzo dużo do zrobienia.

Już przed wojną urządzenie naszych kopalń pozostawiało dużo do życzenia. Podczas okupacji, na skutek rabunkowej gospodarki Niemców, urządzenia te zostały jeszcze mocniej zużyte, a częściowo całkowicie zniszczone. Toteż czeka nas gruntowna przebudowa techniczna, przezbrojenie techniczne kopalń. Stoją one wprawdzie pod względem urządzeń technicznych nawet i przy obecnym stanie o wiele wyżej od angielskich (poważna część procesu wydobycia jest u nas już zmechanizowana), niemniej jednak nie odpowiadają one wszystkim wymogom techniki dzisiejszej. Pełna mechanizacja nie tylko zwiększy ilość wydobywanego węgla, ale znacznie ułatwi górnikom ich ciężką i niebezpieczną pracę.

Drugim zagadnieniem jest sprawa ujednolicenia urządzeń kopalnianych. Prywatni przedwojenni właściciele nabywali sprzęt według własnego uznania, co doprowadziło do tego, że każda kopalnia ma urządzenia innego typu. Taki stan rzeczy niezwykle utrudnia prace remontowe. Wszystko to wymaga od nas ogromnych wysiłków. Posiadamy wprawdzie fabryki produkujące maszyny i sprzęt górniczy, ale szereg urządzeń zmuszeni jeszcze jesteśmy sprowadzać z zagranicy. Rozwijające się górnictwo wymaga jednocześnie rozwoju obsługującego je przemysłu. Przemysł ten rozwijamy i rozwijać będziemy nadal, aż do pełnego zaspokojenia potrzeb górnictwa. A potrzeby te są niemałe i będą znacznie większe. Mamy wszystkie możliwości podniesienia poziomu wydobycia do 100 mil. ton rocznie, nawet bez budowy nowych kopalń. Na pierwszym etapie do końca 1949 r. zamierzamy osiągnąć 80 mil. ton, co pozwoli nam na podwyższenie ilości węgla eksportowanego do 28,5 mil. ton. W okresie tym będziemy więc najpoważniejszym dostawcą węgla w Europie. Europa potrzebuje węgla. Polska węgiel posiada i w miarę swych możliwości przyczynia się do zaspokojenia głodu węglowego w Europie dając swój wkład w dzieło jej odbudowy. Zamierzony poziom wydobycia osiągniemy własnymi siłami, bez pomocy zagranicznej.

Osobne zagadnienie górnictwa — to sprawa rąk roboczych. Odczuwamy brak ludzi na wszystkich szczeblach pracy. Górnictwo potrzebuje przypływu tysięcy nowych, młodych ludzi. Personel inżynierski kształci Akademia Górnicza w Krakowie, zaś techniczny — Technikum w Gliwicach. Uruchomiono szereg szkół, przygotowujących młodzież do pracy w zawodzie górnika. Rząd czyni wszelkie starania dla stworzenia górnikom jak najlepszych warunków życia. Rozbudowuje się dotychczasowe osiedla górnicze, buduje się nowe, złożone z jednorodzinnych oddzielnych domków. W samym tylko 1947/8 r. na budownictwo mieszkaniowe dla górników przeznaczono sumę 4 miliardów złotych.

Wszystkie te posunięcia Rządu mają na celu stworzenie jak najlepszych warunków dla dalszego wspaniałego rozwoju tej podstawowej gałęzi gospodarstwa narodowego, jakim jest górnictwo węglowe. *Od pracy naszego przemysłu węglowego zależy bowiem w głównej mierze powodzenie planu trzyletniego, rozwój naszej gospodarki i przebudowa Polski w przodujący kraj przemysłowo-rolniczy.*

* * *

Zastanówmy się teraz, co leży u podstaw rozwoju naszego górnictwa. Dlaczego tak się dzieje, że w tak uprzemysłowionych krajach zachodniej Europy, jak Anglia, Francja, Belgia — przemysł węglowy przeżywa kryzys, natomiast w słabo przed wojną uprzemysłowionej Polsce, zniszczonej niesłychanie przez wojnę i okupację, górnictwo rozwija się z dnia na dzień zajmując pod względem wydajności pracy pierwsze miejsce w Europie.

Odpowiedź jest prosta. *Dzieje się tak dlatego, że nasze kopalnie zostały odebrane dawnym właścicielom, krajowym i zagranicznym kapitalistom, a przeszły na własność Narodu, pod zarząd ludowego, demokratycznego państwa.*

Skończyły się dni wystawania górników pod bramami kopalń w beznadziejnym poszukiwaniu pracy. Skończyły się „biedaszyby" (jamy, w których bezrobotni górnicy kopalni płytko leżący węgiel) i wyszukiwanie węgla na zsypiskach. Zniknęło ciążące stale nad Zagłębiem węglowym widmo bezrobocia. Milionowe dochody—rezultat wyzysku pracy polskiego górnika — przestały płynąć do kas zagranicznych banków. Wielkie bogactwa węglowe kraju wróciły do prawego gospodarza — Narodu Polskiego. *W rękach ludowego państwa górnictwo rozwija się i rozwijać się będzie tworząc podstawę naszego dobrobytu i siły.*

Do podyktowania:

Polska posiada pokłady węgla kamiennego w 2 Zagłębiach:

1. Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim, które ciągnie się spod Krakowa poprzez Górny Śląsk aż do Gliwic i Zabrza.
2. Zagłębiu Dolno-Śląskim w okolicy Wałbrzycha.

W 1946 r. przekroczyliśmy wydobycie przedwojenne. Do końca planu trzyletniego będziemy wydobywać rocznie 80 milionów ton węgla. Wydajność polskiego górnika jest największa w Europie. Węgiel jest podstawą rozwoju przemysłu, a tym samym i rozwoju gospodarczego Polski. Za węgiel kupujemy za granicą potrzebne w kraju surowce i żywność. Szybki rozwój górnictwa zawdzięczamy unarodowieniu kopalń i ofiarnej pracy górników. Oni to zapoczątkowali ruch współzawodnictwa pracy. Pierwszym przodownikiem pracy jest górnik Pstrowski.

PYTANIA KONTROLNE

1. Gdzie posiadamy pokłady węgla?
2. Jakie zaszły zmiany w górnictwie po wojnie?
3. Dlaczego nazywamy węgiel „czarnym złotem"?
4. Jak jest sytuacja węglowa Europy po wojnie?
5. Dlaczego musimy oszczędzać węgiel?
6. Jakie znaczenie ma zwiększenie wydobycia węgla dla Polski?
7. Co robimy dla osiągnięcia tego celu?
8. Jak się nazywa górnik, który pierwszy zainicjował współzawodnictwo pracy?

odbudową kraju (mosty, porty), zapotrzebowanie na żelazo jest niezwykle wysokie i z trudem pokrywane przez huty. Dlatego też Rząd przystępuje do budowy nowej, wielkiej huty w rejonie Gliwic, która dostarczy nam miliona ton stali rocznie. W celu zwiększenia wydajności prowadzi się równocześnie unowocześnienie urządzeń hutniczych, w czym jest nam szczególnie pomocna nasza sąsiadka i sojuszniczka — Czechosłowacja, która dostarcza niewyrabianych u nas urządzeń hutniczych. Obok hut żelaznych posiadamy również huty cynkowe, których produkcja stawia nas na jednym z czołowych miejsc w świecie.

### 5. Przemysł metalowy

Przemysł metalowy zaliczyć trzeba do przodujących przemysłów Polski. On to, drugi po górnictwie węglowym, przekroczył przedwojenny poziom produkcji, przy czym w produkcji niektórych artykułów nawet wielokrotnie (np. wagonowy—w 1938 r. produkowano ok. 32 sztuk miesięcznie, już w 1946 r. ponad 700 sztuk, a w 1947 r. 1 000 sztuk; parowozów — 1938 r. 3 szt. miesięcznie, obecnie *w tych samych fabrykach* 18 sztuk).

Plan Trzyletni przewiduje bardzo silny rozwój tego przemysłu. Odbudowuje się zniszczone fabryki, powiększa się stare i buduje nowe, z czego najwięcej na Ziemiach Odzyskanych. Właśnie przed przemysłem metalowym stoi największe zadanie w dziele odbudowy i rozwoju przemysłowego naszego kraju. Produkcja sprzętu kolejowego (na uwagę zasługują tu: Państwowe Fabryki Wagonów we Wrocławiu i Zielonej Górze oraz Fabryka Wagonów i Parowozów „Cegielski" w Poznaniu) powinna doprowadzić do gruntownego odnowienia taboru kolejowego. Wielkie fabryki obrabiarek w Pruszkowie pod Warszawą, w Kuźni Raciborskiej, Bielsku, Bydgoszczy i inne dają sprzęt produkcyjny. Niedługo dołączy się do nich potężna fabryka ciężkich maszyn w Elblągu. W ramach przemysłu metalowego pracują również zakłady motoryzacyjne. Wchodzą tu: Fabryka Traktorów „Ursus" pod Warszawą, Fabryka Traktorów w Szczecinie, Fabryka Silników w Psim Polu pod Wrocławiem i szereg fabryk pomocniczych. W Starachowicach buduje się dużą fabrykę samochodów ciężarowych, która w 1949 r. rozpocznie już seryjną produkcję. W ten sposób uniezależniamy się od zagranicznych dostawców i na tym odcinku. Na podkreślenie zasługuje fakt, że produkujemy w Bielsku skomplikowane maszyny włókiennicze, na które nabywców znajdujemy nawet w Ameryce. Dużym popytem za granicą cieszą się nasze zegary wodne (liczniki), wyrabiane we Wrocławiu, jak również i polskie rowery z fabryk w Bydgoszczy. Fabryka w Bielsku rozpoczęła produkcję potężnych maszyn do wyrębywania węgla, zastępujących pracę kilkudziesięciu ludzi. Oprócz omówionych, najbardziej znanych i największych, posiadamy dziesiątki innych zakładów, jak np. zakłady w Stalowej Woli, Radomiu, Skarżysku, których wyliczanie i omawianie zajęłoby zbyt dużo czasu. Wszystkie one tętnią wytężoną pracą, rozwijają się i rozbudowują podnosząc bogactwo i potęgę naszego kraju.

## Część druga

### 6. Przemysł włókienniczy

Trzecią ważną gałęzią przemysłu polskiego jest włókiennictwo. Już przed wojną nasz przemysł włókienniczy posiadał poważne znaczenie nawet w skali europejskiej. Obecnie został on poważnie wzmocniony przez zakłady, znajdujące się na Ziemiach Odzyskanych. Fabryki włókiennicze są rozsiane dość gęsto na całym obszarze tych ziem.

Najważniejszymi ośrodkami przemysłu włókienniczego są okręgi: *łódzki* i *śląski*. W okręgu łódzkim skupia się prawie cały polski przemysł bawełniany i 80% wełnianego. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu Łódź z wielkimi dziś unarodowionymi fabrykami — dawniej Szajblera, Geyera i Poznańskiego. Oprócz tego mamy fabryki w Żyrardowie, Zgierzu Pabianicach, Zduńskiej Woli, Tomaszowie Mazowieckim i Ozorkowie.

Nasz przemysł włókienniczy został obecnie wzbogacony o 15 000 krosien fabryk Dolnego Śląska, co stanowi cenny wkład, jeśli się zważy, że okręgi Łodzi, Białegostoku i Bielska razem posiadają obecnie 22 000 krosien.

Zakłady włókiennicze Dolnego Śląska zorganizowano obecnie w dwa zjednoczenia. Pierwsze mieści się w Rychbachu i obejmuje zakłady południowej części Dolnego Śląska. Zjednoczenie to posiada fabryki w Rychbachu (przed wojną zatrudniały 20 000 robotników), Bielawie i inne. Drugie, z siedzibą w Lubaniu, łączy fabryki rozrzucone w północnej i zachodniej części Dolnego Śląska. Najwięcej zakładów przemysłowych mamy w miastach Lubań, Żuraw i Żegań.

Przemysł wełniany podzielono również na dwa ośrodki: w Jeleniej i Zielonej Górze. W Zielonej Górze mamy gigant włókienniczy „Polska Wełna". Liczne zakłady przerobki lnu w okręgu Kamieniogóry stawiają nas obecnie w produkcji materiałów lnianych na jednym z pierwszych miejsc w Europie.

Poza ośrodkami Łodzi i Śląska, przemysł włókienniczy koncentruje się *w Białymstoku*, którego tkalnie dostarczyły Wojsku Polskiemu pierwszych metrów materiału, ponadto w Żyrardowie, Częstochowie, Zawierciu i Sosnowcu, wreszcie w okręgu bielskim (Bielsk, Biała, Kęty, Andrychów) znanym z pierwszorzędnej jakości wyrobów.

Park maszynowy fabryk włókienniczych uległ w czasie wojny poważnym zniszczeniom. Mimo to produkcja ich osiągnęła w r. 1947 — 80% poziomu przedwojennego. Poważną przeszkodą w pracy włókiennictwa są duże trudności surowcowe. Tu właśnie podkreślić trzeba ogromną pomoc, jakiej udziela nam Z.S.R.R. dostarczając bawełny, bez której wiele fabryk musiało by zawiesić pracę. Dzięki wytężonej pracy polskich włókniarzy osiągnęliśmy pełne nasycenie rynku materiałami włókienniczymi, gatunkowo nieustępującymi przedwojennym wyrobom. Eksport materiałów włókienniczych pokrywa duży procent naszych zakupów za granicą.

## 7. Inne przemysły

Omówiliśmy trzy zasadnicze gałęzie przemysłu polskiego. Obok nich mamy szereg innych przemysłów, produkujących najróżniejsze artykuły, bez których nie można się obejść. Omówimy niektóre z nich pokrótce.

Ważną i rozległą dziedzinę wytwórczości stanowi *przemysł chemiczny*. Podczas wojny dostarcza on materiałów wybuchowych i może oddać wielkie usługi przy wytwarzaniu środków zastępczych, gdy państwo odcięte jest od źródeł surowcowych. W czasie pokoju przemysł chemiczny zaopatruje rolnictwo w nawozy sztuczne, dostarcza barwników, farb, kwasów, wreszcie lekarstw.

I ta gałąź przemysłu jest najbogaciej reprezentowana w południowo-zachodniej Polsce.

Przed wojną posiadaliśmy nieźle rozwinięty *przemysł drzewny*, który uległ częściowemu zniszczeniu. Obecnie, dzięki przesunięciu granic na zachód, mamy więcej fabryk. Są one przy tym nowocześniejsze. Tartaki dostarczają wszelkiego rodzaju budulca, w fabrykach poddaje się drzewo suchej destylacji. Otrzymujemy w ten sposób terpentynę, smołę drzewną, kwas octowy itd.

Z drzewa otrzymujemy *celulozę i papier*. Celuloza jest surowcem, używanym do wyrobu środków wybuchowych i przędzy sztucznego jedwabiu.

*Na Śląsku Dolnym i Opolskim* uruchomionych zostało 10 wielkich fabryk mebli, fabryki pianin i fortepianów, pięć fabryk posadzek, piętnaście fabryk produkujących wełnę drzewną itd.

Posiadając fabryki przemysłu drzewnego nie będziemy eksportowali drzewa w stanie surowym, jak to się działo przed wojną, a będziemy je kierowali do własnych fabryk drzewnych.

W przeciwieństwie do wielkiego przemysłu metalowego czy chemicznego, skupionego wyraźnie w pewnych ośrodkach, *przemysł spożywczy* rozrzucony jest po całej Polsce (mowa tu o cukrowniach, gorzelniach, browarach, serowniach, bekoniarniach itp. zakładach). Jednakże najwięcej przedsiębiorstw tego rodzaju mamy *w Wielkopolsce i na Pomorzu*, gdzie już przed wojną w znacznej części pozostawały one w rękach spółdzielni rolniczych, oraz na Śląsku.

We Wrocławiu i jego okolicach znajduje się duża ilość tego rodzaju zakładów. W północno-zachodniej części Śląska, w pobliżu Zielonej Góry, mamy wielkie wytwórnie doskonałych win.

W rozbudowie przemysłu spożywczego szczególnie zainteresowany jest ruch spółdzielczy. Poważne znaczenie dla zaspokojenia codziennych potrzeb ludności ma przemysł skórzany. Znajduje się on w wyjątkowo trudnym położeniu. Wskutek katastrofalnego zmniejszenia się pogłowia bydła po wojnie przemysł ten cierpi na brak surowca i nie może w pełni wykorzystać swych możliwości produkcyjnych. Jednak i w przemyśle skórzanym notujemy stałą, choć powolną poprawę.

Wszystkie nasze gałęzie przemysłu są ciągle rozbudowywane i powiększają swą produkcję. Codziennie gazety przynoszą wiadomości o uruchomieniu nowych fabryk, o rozpoczęciu produkcji niewyrabianych dotąd towarów. *Polityka gospodarcza rządu jest jasna i wyraźna. Zmierza ona do uprzemysłowienia kraju, do przekształcenia Polski w bogate państwo przemysłowo-rolnicze.*

## 8. Ofiarność polskiego robotnika

Jeśli interesujemy się sprawami naszego przemysłu, widzimy na każdym kroku wspaniałe osiągnięcia, które uzyskał on w ciągu tych kilku lat, jakie dzielą nas od momentu, gdy fabryki nasze znajdowały się w stanie ruiny. Dość powiedzieć, że pod koniec 1947 r. przemysł nasz wytwarzał dóbr produkcyjnych półtora raza więcej niż przed wojną, a dóbr konsumcyjnych tyle, co przed wojną. Te osiągnięcia mamy do zawdzięczenia przede wszystkim robotnikom. To ich ofiarna, pełna samozaparcia praca stworzyła to, co nasi goście zagraniczni nazywają cudem. Cudu żadnego nie ma i nie było. Jest tylko, i była, praca, wytężona praca. Lecz praca nie najemnika w kapitalistycznej fabryce, ale robotnika — gospodarza swego zakładu pracy, świadomego obywatela i budowniczego Polski Ludowej. Ta świadomość narastała stopniowo, by wreszcie uzewnętrznić się w zainicjowanym przez górnika Pstrowskiego ruchu przodownictwa i współzawodnictwa pracy. Celem tego ruchu jest podniesienie wydajności pracy. Współzawodnictwo i przodownictwo łączą się z racjonalizatorstwem (ulepszeniem metod produkcji wzgl. urządzeń). Ruchy te przyczyniły się do wzrostu realnej wartości zarobków świata pracy. Tylko bowiem wzrost produkcji i wzrost wydajności pracy jest w stanie podwyższyć poziom życia obywateli.

Demokraja Ludowa, która uczyniła fabryki własnością Narodu, wyzwoliła ukryte dotąd zdolności i energię mas pracujących. W ślad za współzawodnictwem wśród robotników powstaje i narasta nowy ruch wśród kadr technicznych i naukowych, mający na celu opracowanie nowych metod produkcyjnych, nowych, doskonalszych typów maszyn i urządzeń. Oba te ruchy, niehamowane żadnymi przeszkodami, dźwigają polski przemysł na coraz to wyższy poziom.

*W nowej Polsce, przy ustroju demokracji ludowej, przemysł potężnieje z dnia na dzień, a wraz z uprzemysłowieniem kraju rośnie dobrobyt mas pracujących.*

### Do podyktowania:

Przemysłem kieruje Ministerstwo Przemysłu i Handlu, na czele którego stoi minister Hilary Minc.

Najważniejsze gałęzie przemysłu w Polsce to — górnictwo, hutnictwo, przemysł metalowy i włókienniczy. Prócz nich mamy przemysł chemiczny, drzewny, spożywczy i inne. W hutach z rudy wytapiają żelazo, stal i inne metale, z czego wyrabia się szyny, mosty, rury. Fabryki metalowe wytwarzają maszyny, urządzenia fabryczne, tabor kolejowy, samochody i różne wyroby z metali. Przemysł włókienniczy przerabia wełnę, bawełnę, len na materiały.

**W Polsce Ludowej unarodowiony przemysł rozwija się szybko. Już w 1947 r. przekroczył on znacznie produkcję przedwojenną. Dzięki uprzemysłowieniu kraju wzrasta dobrobyt ludności.**

### PYTANIA KONTROLNE

1. Jaki był stan przemysłu w Polsce przed wojną? Do kogo należały fabryki?
2. Czyją własnością jest przemysł w dzisiejszej Polsce?
3. Dlaczego unarodowiony przemysł rozwija się szybko?
4. Jak wpłynęło na rozwój naszego przemysłu odzyskanie Ziem Zachodnich?
5. Jakie ministerstwo kieruje przemysłem? Kto jest ministrem Przemysłu i Handlu?
6. Wymień najważniejsze gałęzie przemysłu!
7. Co wyrabia się w hutach? W fabrykach metalowych? Włókienniczych?
8. Jak pracują robotnicy w unarodowionym przemyśle? Co wiesz o współzawodnictwie pracy?

52. Lekcja 21

# ODBUDOWA MIAST I WSI W POLSCE

## Część pierwsza

### 1. Smutne dziedzictwo

Przed wojną Polska była krajem, któremu brakowało wiele tysięcy różnego rodzaju budynków. Brak było pomieszczeń dla szkół, szpitali itp., ale najsilniej odczuwany był brak mieszkań, i to zarówno na wsi jak i w mieście. Rzecz prosta, że ludzie zamożni braku tego nie odczuwali; kto posiadał wypchaną kieszeń, zawsze mógł znaleźć wygodne, przestronne mieszkanie. Ale człowiek pracy — robotnik, drobny rzemieślnik gnieździł się ze swą liczną zazwyczaj rodziną w ciasnych, wilgotnych, pozbawionych urządzeń higienicznych ruderach, suterenach itp. W jednej izbie mieszkało często nawet kilka rodzin. W takich warunkach, naturalnie, najprzeróżniejsze zaraźliwe choroby zbierały obfity plon. Zresztą nie podobna w kilku słowach oddać tych straszliwych warunków, w jakich mieszkała uboga ludność miasta. Nielepiej było na wsi. Prawda, tu zazwyczaj rodzina posiadała własny domek. Ale jakie to były domy? W większości ciasne, ciemne, z trudem mieszczące rodzinę. Zresztą każdy z was doskonale zna wieś i wie, jak wyglądają mieszkania chłopskie.

*Tak więc możemy stwierdzić — warunki mieszkaniowe były w Polsce złe, bardzo złe, gorsze niż w wielu innych krajach Europy. Niewiele też robiły rządy sanacyjne, by sytuację tę zmienić.* Robotnicze spółdzielnie mieszkaniowe, których celem było dać człowiekowi pracy skromne, ale czyste i porządne mieszkanie, nie uzyskiwały poparcia władz i borykały się z ogromnymi trudnościami finansowymi.

### 2. Zniszczenia wojenne

Jak widzimy, sytuacja mieszkaniowa była już przed wojną w opłakanym stanie. Od 1939 r. dwukrotnie przewalił się przez nasze ziemie front, który spowodował, oprócz innych zniszczeń, olbrzymie, straszliwe, nieznane gdzie indziej straty w budynkach mieszkalnych. Każdy z was je oglądał zapewne, wielu z was zniszczenie to odczuło na własnej skórze. Niemcy niszczyli bowiem Polskę planowo — chcieli zostawić tylko gołą ziemię.

Dane, zebrane przez Ministerstwo Odbudowy, mówią, że w *wyniku wojny uległo zniszczeniu lub poważnemu uszkodzeniu 295 341 budynków w miastach.* Czy pojmujecie, jaka to wielka cyfra? Warszawa — dla przy-

kładu — miała przed wojną niewiele więcej ponad 25 000 budynków, czyli zniszczone budynki dałyby 12 takich miast.

*Na wsi zniszczonych zostało 467 000 zagród, a więc prawie 1/4 ogólnej ich ilości. Na każde 100 gospodarstw 23 uległo zniszczeniu.*

Wartość tych zniszczeń oszacowana została na 12 miliardów 600 milionów złotych przedwojennych, przy czym wartość budynków zniszczonych w miastach wynosi 9,6 miliarda złotych, a na wsi — 2,5 miliarda. Z tego na Ziemie Odzyskane przypada 5,7 miliarda złotych.

Nie jest to jednak całkowita suma strat w budynkach. Cyframi tymi nie objęto bowiem ani budynków komunikacyjnych (kolejowych, portowych, lotniczych i in.), ani wojskowych. Nie objęto również budynków uszkodzonych poniżej 10% w miastach, a poniżej 15% na wsi. Nie uwzględniono również wartości zabytkowej budynków.

Nawet po dodaniu tych pozycyj nie otrzymamy jeszcze zupełnego obrazu strat w budownictwie, z jakimi wypadło nam zacząć powojenną gospodarkę. Nie uwzględniają one bowiem strat, będących pośrednim skutkiem wojny. Do nich trzeba zaliczyć normalne zużycie budynków w latach wojny, odrabiane w warunkach pokojowych przez nowe budownictwo i naprawy. Za okupacji jednak inwestowano w budynki bardzo mało. Nikt nie był pewien jutra, a ponadto władze hitlerowskie wydały zakaz budowania i wywoziły z kraju te materiały, które przeważnie były przeznaczone na ruch budowlany.

Dopiero wzięcie w rachubę tych strat pozwala zorientować się w całości zniszczeń i braków, w obliczu których znalazł się kraj i rząd po wyzwoleniu.

Dotychczas zapoznaliśmy się z ogólnym stanem zniszczeń w budynkach. Występują one jednak nie wszędzie w jednakowym stopniu. Są rejony kraju, które oszczędziła wojna, są takie, gdzie pozostały niemal same gruzy.

Tam, gdzie toczyły się najgwałtowniejsze boje, tam stopień zniszczenia jest bardzo wysoki i tereny te nazywane są dzisiaj „pasami wielkich zniszczeń". Takich rejonów można naliczyć 4.

1. Pierwszy z nich i bodaj największy, to rejon walk pozycyjnych z jesieni 1944 r. Ciągnie się on wzdłuż Wisłoki, Wisły, Bugo-Narwi, Narwi i Biebrzy. Istnieją tu całe powiaty, w których w 1945 r. nie było ani jednego całego budynku. W pasie tym znajduje się m. in. nasza stolica, w której uległo zniszczeniu ponad 20 000 budynków, a więc 4/5 ogólnej ilości, o wartości ok. 3 miliardów złotych przedwojennych.

2. Drugim rejonem zniszczeń są Mazury, gdzie Armia Czerwona musiała staczać nadzwyczaj zażarte boje z broniącymi się w fortyfikacjach wojskami niemieckimi. Rejon ten dotyka Wisły i łączy się z rejonem Gdańska obejmując Gdańsk, Elbląg, Grudziądz i Olsztyn. W samym tylko Gdańsku zniszczonych zostało 12 635 budynków.

3. Trzeci rejon obejmuje Wrocław i okoliczne miasta oraz wsie, gdzie Armia Czerwona otoczyła i po ciężkich walkach rozgromiła wielkie siły hitlerowskie. Wrocław poniósł bardzo poważne straty. Zniszczenia objęły w tym mieście ponad 21,5 tys. budynków, o wartości 1,5 miliarda złotych. Okolice w promieniu 30 km są również poważnie zniszczone.

4. Czwarty rejon obejmuje tereny walk I i II Armii, a więc tereny Zachodniego Pomorza, gdzie na Wale Pomorskim, w rejonach Starogardu, Pyrzyc i Szczecina toczyły się ciężkie boje, oraz pas nad Odrą i Nysą z miastami Słubice, Gubin, Żary, Zgorzelec. Hitlerowskie dywizje czepiały się bowiem każdego miasta, każdej wsi i opuszczały je dopiero po ciężkich walkach pod naporem naszych wojsk.

Osobną pozycję stanowi Poznań, w którym uległo zniszczeniu ok. 6 000 budynków. Jak sobie przypominacie, w Poznaniu zostało otoczonych i zniszczonych przez naszych sojuszników kilka dywizyj niemieckich, które broniły się niemal do końca kwietnia 1945 r.

Nie trzeba chyba specjalnie dodawać, że poza tymi rejonami masowych zniszczeń, pozostałe tereny doznały także poważnych strat i to nie tylko w wyniku działań wojennych, lecz również na skutek barbarzyńskiej, represyjnej działalności Niemców, w pierwszym rzędzie w odwet za działania partyzanckie Gwardii i Armii Ludowej. Niemcy spalili setki wsi, a w miastach niedotkniętych nawet bezpośrednio działaniami wojennymi, jak Łódź i Radom i w wielu, wielu innych niszczyli masowo domy żydowskie. Łódź z tej przede wszystkim przyczyny straciła ponad 5,5 tys. domów.

Dla uzmysłowienia sobie stopnia zniszczeń warto zapamiętać, że straty naszych osiedli przekraczają czterokrotnie straty po pierwszej wojnie światowej. Różnią się przy tym nie tylko rozmiarem, ale i rodzajem. Jeśli ofiarą pierwszej wojny padła głównie wieś, którą jest nietrudno odbudować, to ostatnia spowodowała nie tylko masowe zniszczenie drobnych i średnich osiedli wiejskich, ale również szeregu wielkich miast, wśród których pierwsze miejsce zajmuje Warszawa.

Zniszczenia są olbrzymie. Mogły jednak być daleko, daleko większe, gdyby nie szybkie i zwycięskie działania Armii Czerwonej, które uchroniły od zagłady takie miasta, jak Kraków, Katowice, Lublin, Bydgoszcz i szereg innych.

### 3. Trudności odbudowy

Tak więc, do daleko niezadowalającego stanu naszego budownictwa przedwojennego doszły jeszcze ogromne zniszczenia wojenne. Nic też dziwnego, że przeżywamy dziś straszliwe trudności mieszkaniowe, szczególnie w miastach. W rejonach zniszczonych są całe wsie, których ludność jeszcze w dwa lata po wojnie gnieździła się w ziemiankach i bunkrach poniemieckich. Przystępując do odbudowy mieliśmy do pokonania trudności wprost przekraczające nasze siły. Czegóż bowiem trzeba dla odbudowy?

Niektórzy powiedzą — pieniędzy, środków finansowych. Racja. Ale czy to już wystarczy? Nie! Najważniejsze są tu materiały budowlane wszelkiego rodzaju. Trzeba przemysłu, który takie materiały produkuje, trzeba fachowców, specjalistów, trzeba sprzętu, narzędzi.

Dla wykonania tego gigantycznego zadania odbudowy, a jednocześnie przebudowy, trzeba by — nawet w normalnych warunkach, przy braku zniszczeń w przemyśle i transporcie i dostatecznych funduszach — wielu

lat, a cóż dopiero obecnie, w kraju o takich zniszczeniach jak nasz (dla orientacji warto podać, że w 1937 r. rozpoczęto budowę 14 000 budynków, podczas gdy w 1945 r. tylko w miastach było 300 000 zniszczonych budynków).

## Część druga

Ogromnie utrudniał odbudowę niski poziom produkcji przemysłowej w początkowym okresie. A jasne, że bez cementu, cegieł, szkła, żelaza itp. nie może być mowy o odbudowie.

I jeśli obecnie osiągamy i przekraczamy w całym szeregu artykułów poziom produkcji sprzed wojny, to jest on wciąż jeszcze niewystarczający na nasze potrzeby.

Przed wojną mieliśmy 200 000 robotników budowlanych. W II półroczu 1947 r., przy szczytowym nasileniu prac, zatrudnionych było 114 000 robotników budowlanych i zwiększenie tempa robót uniemożliwił brak wykwalifikowanych fachowców.

Brak transportu, a w pierwszym rzędzie pogłowia końskiego, hamuje również odbudowę. Tak np. w r. 1946 rząd przydzielił na odbudowę wsi 900 000 m sześc. drzewa budowlanego. W ciągu całego roku chłopi mogli odebrać i przewieźć na własne budowy zaledwie połowę tej ilości, bo nie mieli dostatecznej liczby koni. Z pomocą musiało im przyjść państwo przydzielając samochody.

Wreszcie trudności techniczne. Przed wojną użycie maszyn w budownictwie było bardzo niewielkie. Główny nacisk kładziono na pracę ręczną. W czasie okupacji Niemcy wywieźli i zniszczyli nawet te nieliczne maszyny budowlane, jakie mieliśmy przed wojną. Tak więc zaczynaliśmy z bardzo nikłą ilością maszyn. A jasne jest, że bez mechanizacji budownictwa nie może być mowy o szybkiej i taniej odbudowie. Z tego zdaje sobie sprawę nasz rząd. Toteż zwrócono wielką uwagę na produkcję maszyn budowlanych. Już przy budowie gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie zastosowano maszyny budowlane (buldożery oraz kruszarki) naszej polskiej konstrukcji, które okazały się bardzo dobre, nawet lepsze od zagranicznych. Ilość maszyn budowlanych jest jednak jeszcze niewielka, nasze fabryki dopiero nastawiają się na ich produkcję, a także na produkcję gotowych elementów budowlanych. Nasze zamówienia za granicą na zmontowanie odpowiednich wytwórni w kraju zrealizowane zostaną dopiero w 1949/50 r. Z tego wynika, że ile byśmy przeznaczyli pieniędzy na odbudowę, to jednak możliwości odbudowy będą z wyżej wymienionych powodów ograniczone.

Nie trzeba przy tym zapominać, że oprócz odbudowy budynków mieszkalnych są i inne odcinki naszej gospodarki, jak przemysł, komunikacja, rolnictwo, które wymagają odbudowy i funduszów na ten cel i które muszą być odbudowane w pierwszej kolejności, gdyż dopiero po postawieniu na odpowiednim poziomie tych gałęzi gospodarki możemy stworzyć podstawy do odbudowy osiedli. Nic też dziwnego, że środki na odbudowę budynków, mimo że wzrastają z roku na rok, są i będą jeszcze przez kilka lat za małe, jak na nasze ogromne potrzeby, i że odczuwać będziemy jeszcze przez pewien czas trudności mieszkaniowe.

Przyśpieszyć odbudowę może tylko: wzrost produkcji, wzrost wydajności pracy i oszczędna gospodarka materiałami budowlanymi i maszynami.

### 4. Nasze osiągnięcia w odbudowie

Mimo licznych trudności, odbudowa kraju ruszyła z miejsca od pierwszego dnia po wyzwoleniu i postępuje wciąż naprzód. Tempo odbudowy rośnie, pomimo że gospodarka nasza była zrujnowana przez wojnę.

Wszyscy zagraniczni obserwatorzy, czy są naszymi przyjaciółmi, czy też nie, muszą stwierdzić imponujące wyniki odbudowy. Do końca 1946 r., dzięki pomocy rządu w materiałach budowlanych i w pożyczkach, odbudowano z górą 100 000 gospodarstw wiejskich, a więc ponad 1/5 ogólnych zniszczeń i 7 000 budynków użyteczności publicznej. W r. 1947 było w odbudowie dalszych 190 000 zagród, ponadto postawiono na terenach wielkich zniszczeń blisko 10 000 prowizorycznych izb barakowych. W latach 1946 i 1947 rząd przeznaczył na ten cel 3,5 miliarda zł., mimo że wieś już w olbrzymim procencie zagospodarowała swe odłogi i może poświęcić na odbudowę większe niż dotychczas kwoty z własnych środków. Rząd chce jednak, aby wieś odbudowała się jak najszybciej.

Odbudowana wieś będzie znacznie różniła się od przedwojennej. Opracowano plany nowoczesnych osiedli wiejskich i plany te realizuje się. Jako przykład może posłużyć zbudowana kosztem kilkuset milionów wzorowa wieś Piaseczno w Kieleckiem i szereg innych.

Po tamtej wojnie, mimo daleko mniejszych zniszczeń na wsi i prawie nietkniętych miast, odbudowa wsi trwała ponad 6 lat. Obecnie w 2 i pół roku po wojnie odbudowaliśmy blisko połowę zniszczonych zagród wiejskich odbudowując jednocześnie przemysł, komunikację i tak zniszczone miasta, jak Warszawa, Szczecin, Poznań i inne.

Trzeba bowiem wiedzieć, że do końca r. 1936 odbudowa miast pochłonęła 10,4 miliarda zł. Za tę sumę:

| | | |
|---|---|---|
| rozebrano do końca 1946 r. | — | 6 milionów m sześc. budynków |
| wywieziono „ „ | — | 4,5 mil. m sześc. gruzu |
| uruchomiono „ „ | — | 750 zakładów użyteczności publicznej |
| oddano do użytku „ | — | 2 200 km sieci kanalizacyjnej |
| | | 3 000 km sieci elektrycznej |
| | | 10 000 km sieci gazowej |
| | | 350 km torów tramwajowych |

Odbudowano 14 000 budynków o łącznej kubaturze 35 mil. m sześc., w tym 700 szpitali, 3 000 szkół, 2 000 budynków biurowych i 132 500 izb mieszkalnych.

Ponadto przedsiębiorstwa spółdzielcze i prywatne odbudowały do końca 1946 r. — 65 000 izb mieszkalnych, w tym inicjatywa prywatna 40 000 izb. Taki jest najogólniejszy obraz osiągnięć na tym odcinku.

Wszyscy wiemy o tym, jak bardzo zniszczona była Warszawa. Wielu ludzi słabego ducha twierdziło, że Warszawa już nigdy się nie odbuduje, że nie będzie stolicą. Mimo to ówczesny Rząd Tymczasowy po-

stanowił przenieść się do Warszawy i stolicę odbudować. Ministerstwa urzędowały w kilku pokoikach, bez szyb, pieców i światła.

Jednak Rząd nie zrażał się trudnościami i natychmiast przystąpił do pracy. Najwyżsi kierownicy Państwa, z Prezydentem Bierutem na czele, udzielili maksimum uwagi sprawie odbudowy. Na pomoc stolicy pośpieszył cały kraj, a przede wszystkim Śląsk, który odbudował Most Poniatowskiego. Konkretnej pomocy udzielił także Zw. Radziecki, który przysłał Warszawie żywność, część urządzeń elektrowni, radiostację i szereg wykwalifikowanych fachowców, inżynierów i robotników.

Dzisiaj Warszawa jest stolicą, jest dużym miastem, w którym już w 1947 r. mieszkało ponad 550 000 ludzi. Uruchomiono elektrownię, gazownię, tramwaje, wodociągi i oddano do użytku w r. 1946 — 75 000 izb, w tym 52 000 izb mieszkalnych.

*Odbudowa Warszawy to sprawa honoru Narodu Polskiego, który nie szczędzi na ten cel ani sił, ani też środków pieniężnych.*

Wielkie osiągnięcia na odcinku odbudowy ma również Poznań i szereg innych miast.

W roku 1947 ruch budowlany wzmógł się wydatnie, oprócz odbudoby starych, zniszczonych, przystąpiono już do budowy nowych budynków.

Ogółem na odbudowę przeznaczono w 1947 r. 13 miliardów zł. W tym na odbudowę miast 9,5 miliarda złotych.

W pierwszym okresie, kiedy trzeba było wskrzesić do życia Warszawę, główny nacisk w planach inwestycyjnych położono na odbudowę budynków urzędowych — a już wkrótce potem Rząd przystąpił do rozszerzenia budownictwa mieszkaniowego. W r. 1947 przeznaczono na ten cel 4,4 miliarda zł nie licząc jednego miliarda kredytów zagranicznych.

*W przeciwieństwie do okresu przedwojennego buduje się dziś w pierwszym rzędzie domy mieszkalne dla świata pracy, dla górników, hutników, robotników, techników. Przy wielu zakładach pracy, głównie na Śląsku, powstają piękne, nowoczesne osiedla robotnicze. Celem naszego budownictwa jest dać każdemu pracującemu jak najlepsze mieszkanie, w którym mógłby on rzeczywiście wypocząć po pracy.*

### 5. Odbudowa wymaga trwałego pokoju

Osiągnięcia dwóch lat odbudowy są już wyraźnie widoczne. Są one tym bardziej imponujące, że dokonane zostały własnymi siłami, z własnych funduszów, ofiarnym trudem świata pracy, przy minimalnej zaledwie pomocy obcej. Gdybyśmy uzyskali wydatną pomoc od krajów niezniszczonych, osiągnięcia te byłyby daleko większe.

Kapitaliści zagraniczni odmawiają jednak pomocy krajom zniszczonym przez hitleryzm. Zamiast pomóc Polsce, która obok ZSRR poniosła największe straty w ostatniej wojnie, Stany Zjednoczone i Anglia pomagają Niemcom i odbudowują je.

Jesteśmy jednak spokojni o losy dalszej naszej odbudowy. Jeśli potrafiliśmy dać sobie radę na początku, a wiadomo, że początek bywa najtrudniejszy, to obecnie, gdy nasza produkcja przemysłowa stoi już na

wysokim poziomie, możemy z ufnością patrzeć w przyszłość. I mimo że całkowita odbudowa jest zadaniem gigantycznym i że potrzeba kilkunastu lat, by zatrzeć wszystkie ślady wojny, to jednak jesteśmy przekonani, że dzięki przeprowadzonym reformom i gospodarce planowej odbudowywać się będziemy coraz szybciej, że gospodarstwa chłopskie i mieszkania robotnicze będą coraz przestronniejsze i jaśniejsze, że szkół i szpitali, świetlic i klubów, sanatoriów i kin będzie z roku na rok więcej.

Odbudowujemy się szybko, ale z wielkim trudem, z wielkim wysiłkiem, z wielkimi ofiarami. Po to, ażebyśmy mogli doprowadzić do końca dzieło odbudowy, potrzebujemy wielu lat pokojowej pracy. *I dlatego też stajemy w pierwszym rzędzie tych państw, które występują w obronie pokoju przeciw podżegaczom wojennym, przeciw imperialistom amerykańskim, którzy chcą nowej wojny. Dlatego występujemy przeciwko odbudowie napastnika niemieckiego przed krajami słowiańskimi, które przez hitlerowskie Niemcy zostały zniszczone.*

Do podyktowania:

Przed wojną warunki mieszkaniowe w Polsce były bardzo ciężkie, szczególnie dla warstw pracujących, zarówno w miastach jak i na wsi. Wojna wywołała u nas straszliwe zniszczenia. Uległo zniszczeniu blisko 900 000 budynków mieszkalnych w miastach i ponad 460 000 na wsi. W przeciągu 2 i pół lat odbudowaliśmy już na wsiach połowę zniszczonych zagród i 14 000 budynków w mieście. W miarę wzrostu poziomu produkcji przemysłowej wzrasta tempo odbudowy. Szybko odbudowuje się z ruin stolica Polski — Warszawa.

Przed wojną budowano mieszkania głównie dla fabrykantów, kupców, bogaczy, obecnie budujemy dla świata pracy, dla robotników, chłopów i urzędników. Szybkie tempo odbudowy zawdzięczamy gospodarce planowej i reformom społecznym oraz ofiarnej pracy naszych robotników.

PYTANIA KONTROLNE

1. Jaka była sytuacja mieszkaniowa w Polsce przedwojennej?
2. Jakie tereny najbardziej ucierpiały w czasie wojny?
3. Jakie mamy osiągnięcia w odbudowie: a) miast?
   b) wsi?
4. Jakie znaczenie dla Polski ma odbudowa Warszawy?
5. Co przeszkadza nam w przyspieszeniu tempa odbudowy?
6. Dla kogo budujemy mieszkania?
7. Czemu zawdzięczamy nasze osiągnięcia w odbudowie?

# 53. LEKCJA REPETYCYJNA 6

## I godzina

*I. Zagadnienie: Gospodarcze znaczenie Wybrzeża.*

Pytania: 1. Co wiesz o odbudowie portów polskich?
2. Jakie znaczenie dla Państwa ma silna flota handlowa i jakie mamy osiągnięcia w jej odbudowie?
3. Dlaczego Rząd zwraca wielką uwagę na rozwój rybołóstwa?

*II. Zagadnienie: Podstawowe znaczenie górnictwa dla gospodarki narodowej*

Pytania: 1. Jakie bogactwa naturalne posiada Polska i gdzie się one znajdują?
2. Jakie jest znaczenie przemysłu węglowego dla Polski?
3. Komu zawdzięczamy szybki rozwój górnictwa węglowego?
4. Jak nazywa się górnik, który zapoczątkował współzawodnictwo pracy w Polsce?

## II godzina

*III. Zagadnienie: Silny przemysł — podstawą rozwoju gospodarczego kraju*

Pytania: 1. Dlaczego przed wojną przemysł polski był słaby?
2. Jak wpłynęło na rozwój naszego przemysłu unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki.
3. Wymień i opisz najważniejsze gałęzie przemysłu w Polsce!
4. Jakie ministerstwo kieruje przemysłem i kto stoi na jego czele?
5. Jaki jest wkład klasy robotniczej w odbudowę i rozwój przemysłu?

*IV. Zagadnienie: Szybka odbudowa miast i wsi — celem polityki gospodarczej Rządu.*

Pytania: 1. Co wiesz o zniszczeniach wojennych w miastach i wsiach?
2. Jakie są trudności w odbudowie?
3. Jakie są nasze osiągnięcia w odbudowie miast i wsi?
4. Dla kogo przede wszystkim buduje się mieszkania?
5. Jakie znaczenie dla Polski ma odbudowa Warszawy?

54. Lekcja 22

# HANDEL WEWNĘTRZNY

## Część pierwsza

Każdy z nas wie, jak wiele rzeczy potrzebuje człowiek w życiu codziennym. Trzeba zjeść, ubrać się, mieszkać: potrzebne są meble, narzędzia, książki, zeszyty i wiele innych rzeczy. Każdy też rozumie, że dla zaspokojenia codziennych potrzeb człowieka trzeba te rzeczy wyrabiać (wyprodukować). Z próżnego i Salomon nie naleje — mówi przysłowie ludowe. Produkcja jest więc najważniejsza.

Ale wyrabiać — to jeszcze nie wszystko. Gotowy towar musi jeszcze dostać się do rąk tego, który go potrzebuje. Musi istnieć coś w rodzaju pomostu, łączącego fabryki i gospodarstwa wiejskie ze spożywcą. Tym pomostem jest właśnie handel. Bez handlu życie nasze byłoby bardzo utrudnione.

*Zadanie handlu polega na tym, ażeby towary z fabryk i warsztatów dotarły do ludności, do każdego obywatela. Dlatego też handel odgrywa bardzo dużą rolę w życiu państwa.*

### 1. Znaczenie handlu wewnętrznego

Wraz z przeprowadzeniem reformy rolnej i nacjonalizacją przemysłu skończył się w Polsce wyzysk mas pracujących przez fabrykantów i obszarników.

Znaleźli się jednak inni zdziercy, którzy nic nie wytwarzali, a jednak przyswajali sobie dużą część dochodu społecznego. Była to warstwa pośredników, spekulantów, nieuczciwych kupców, którzy przy pomocy handlu chcieli wycisnąć z robotnika i chłopa jak największą część ich zarobków i dochodów. Pomimo że nasza produkcja rolna i przemysłowa wzrastała z miesiąca na miesiąc, pomimo że mieliśmy coraz więcej towarów, ceny podnosiły się gwałtownie. Człowiek pracy zarabiał coraz więcej, ale za swoje pieniądze nie mógł nabyć większej ilości potrzebnych mu towarów. Dzikie harce spekulacji, które przyniosły nam tak wiele szkody, możliwe były dlatego, że nie mieliśmy dobrze zorganizowanego handlu, że handel wymykał się spod kontroli społecznej. I oto wyzysk, wyparty z terenu produkcji — przeniósł się na teren wymiany i znów owoce pracy robotnika w znacznej części tonęły w kieszeni pasożyta.

Ten przykład mówi nam o ogromnym znaczeniu handlu w całokształcie gospodarki państwowej. *Przy pomocy odpowiedniej organizacji handlu i kontroli nad nim państwo może wpływać na polepszenie bytu mas pra-*

*cujących, na sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego między różne grupy ludności.* Toteż nasz system rozdzielczy, nasz handel wewnętrzny stał się terenem przemyślanej polityki rządu, podobnie jak inne dziedziny naszego gospodarstwa.

## 2. Kluczowe pozycje państwa

Nasz handel powinien być i jest zharmonizowany z całym ustrojem społeczno - gospodarczym Polski Ludowej. Na odcinku wymiany, podobnie jak i w dziedzinie produkcji, nie mogliśmy dopuścić do zupełnej samowoli prywatnej inicjatywy, kierującej się z natury rzeczy jedynie indywidualnym zyskiem tego czy owego przedsiębiorcy. Groziłoby to niebezpiecznymi zawikłaniami, dałoby nieograniczone możliwości spekulacji.

Handel, jako nader ważny odcinek gospodarki, musi podlegać państwowemu planowaniu gospodarczemu. Dlatego państwo musi i w tej dziedzinie posiadać pozycje kluczowe, musi kierować i kontrolować wymianą. Tę kluczową pozycję zapewnia naszemu państwu w dużym stopniu już sam fakt, że bardzo duża część naszych towarów pochodzi z państwowych fabryk. Sprzedażą hurtową tych towarów zajmują się Centrale Zbytu poszczególnych gałęzi przemysłu, zaopatrujące placówki handlowe — zarówno spółdzielnie jak i prywatnych kupców - hurtowników. Jednak każdy Centralny Zarząd Przemysłowy dostarcza tylko ograniczonego zakresu towarów, sprzedaje wyłącznie swoją produkcję. Tak np. Centrala Zbytu Przemysłu Włókienniczego zajmuje się tylko sprzedażą tkanin, Przemysł Spożywczy — sprzedażą mąki, przetworów owocowych, konserw, win itp. Dla kierowania handlem państwowym wszystkich branż, dla kontroli nad całością wymiany — powołana została do życia specjalna instytucja — Państwowa Centrala Handlowa, w skrócie PCH. Musieliście nieraz już tę nazwę słyszeć. Jest to olbrzymie przedsiębiorstwo hurtowe, zajmujące się na wielką skalę wymianą produktów miasta i wsi, towarów krajowych i przywożonych z zagranicy.

W odróżnieniu od przedsiębiorstw prywatnych, nastawionych wyłącznie na zysk — PCH dąży w swej działalności nie tylko do jak największych obrotów, ale i do regulowania rynku, do usuwania wszelkich sztucznych przeszkód pomiędzy wyprodukowanym towarem a masą pracujących, dla których jest on przeznaczony.

Takie sztuczne przeszkody tworzone są często świadomie przez spekulantów lub nieświadomie — przez słabiej zorganizowany handel niepaństwowy. Dzieje się to w ten sposób, że niektóre towary posyłane są w nadmiarze do pewnych okolic, podczas gdy gdzie indziej nie posyła się nic. W rezultacie może powstać miejscowy głód danego towaru, podczas gdy w skali krajowej mamy go w nadmiarze. Tak było np. z cukrem, którego nagle w kilku województwach zupełnie zabrakło, choć było go w kraju pod dostatkiem. Oczywiście, że korzystają na tym spekulanci, którzy z reguły chowają posiadane przez siebie zapasy, a potem sprzedają ukradkiem z wielkim zyskiem i równie wielką stratą spożywców.

Otóż Państwowa Centrala Handlowa walczy z tego rodzaju zjawiskami. Dysponując wielkimi zapasami wszelkich towarów rzuca ona je natychmiast na rynek, tam gdzie odczuwa się ich brak. W ten sposób,

zapobiega się zwyżce cen, krzyżuje się plany spekulantów. *Istnienie państwowego handlu hurtowego, utrzymywanie przez państwo kluczowych pozycji gospodarczych — jest podstawowym warunkiem planowej wymiany, która odpowiada planowemu charakterowi całej naszej gospodarki.*

Obok handlu hurtowego państwo zajmuje się również handlem detalicznym przez Powszechne Domy Towarowe. O Domach Towarowych pomówimy obszernie w dalszej części lekcji.

### 3. Spółdzielczość

Obok handlu państwowego istnieje jeszcze jeden typ przedsiębiorstw handlowych uspołecznionych. Są to spółdzielnie. Szeroko rozgałęziona sieć spółdzielcza odgrywa bardzo wielką rolę w rozprowadzaniu towarów pomiędzy ludność pracującą, zarówno w mieście jak i na wsi. Spółdzielnie miejskie, robotnicze — zaopatrują swych członków w najrozmaitsze potrzebne im towary. Są to przeważnie tzw. spółdzielnie spożywców. Na wsi spółdzielnie zaopatrują chłopów w towary przemysłowe, ponadto zajmują się skupem miejscowych produktów rolniczych, które następnie sprzedają ludności w miastach.

Spółdzielczość pozwala na usunięcie zbędnego, a drogiego pośrednictwa kupców zbożowych, ogranicza samowolę w dyktowaniu chłopu cen. Rozwój spółdzielni spożywców posiada doniosłe znaczenie dla regulowania handlu detalicznego, gdzie interwencja handlu państwowego jest znacznie utrudniona.

Spółdzielnie polskie zrzeszone są w Centralnym Związku Spółdzielni. Polityka handlowa sektora spółdzielczego dyktowana jest również nie interesami jednostek, ale interesem społecznym. Toteż spółdzielnie walnie pomagają państwu w sprawiedliwym rozprowadzaniu towarów pomiędzy masę spożywców, w skupie zboża na wsi dla wyżywienia miast, w rozsprzedaży na wsi wyrobów przemysłowych. *Spółdzielczość obok handlu państwowego reguluje obrót krajowy i jest potężnym hamulcem dla spekulacji, pomimo pewnych niedociągnięć i wypaczeń, jakich dopuszczają się poszczególne spółdzielnie.*

## Część druga

### 4. Inicjatywa prywatna

Istnienie handlu państwowego i sieci spółdzielczej bynajmniej nie hamuje możliwości rozwoju handlu prywatnego. Państwo bowiem działa przede wszystkim w dziedzinie handlu hurtowego zajmując najwyższe, kluczowe pozycje aparatu rozdzielczego, które pozwalają na pewną kontrolę rozdziału towarów. Obejmowanie przez państwo całej olbrzymiej sieci handlowej byłoby bardzo trudne do uskutecznienia. Jest to zresztą najzupełniej zbyteczne. Handlem detalicznym, a częściowo nawet i hurtowym może bowiem z korzyścią dla społeczeństwa zająć się kupiectwo prywatne. Może — pod warunkiem, że będzie to uczciwy, na kalkulacji kupieckiej oparty handel, a nie spekulacja, tak rozpowszechniona u nas w okresie powojennym. Pod warunkiem, że zajmować się handlem będą fachowi kupcy, dążący do zapewnienia sobie godziwego zysku, a nie przygodni awanturnicy, zdziercy, dążący do szybkiego zbogacenia się ze

szkodą dla konsumentów i państwa. Toteż przed uczciwymi kupcami otwarło nasze państwo pełne możliwości swobodnego zajęcia się handlem. O tym, że kupiectwo ma pełne warunki rozwoju, może przekonać się każdy spojrzawszy na wspaniałe witryny sklepów na ulicach wielkich miast. Wygląd ich właścicieli mówi aż nadto dobrze, że zarobki ich są nienajgorsze. Toteż każdy rozumny i uczciwy człowiek widzi doskonale, jak bezsensowne i pozbawione podstaw są narzekania różnych reakcjonistów, jakoby inicjatywa prywatna była gnębiona przez nasze ludowe państwo, jakoby kupcy zmuszeni byli do płacenia wygórowanych podatków.

Kupiectwo płaci podatki w wymiarach, odpowiadających jego dochodom. Wiadomo, że zyski przeciętnego kupca wielokrotnie przekraczają zarobek każdego pracownika państwowego. Toteż całkowicie słusznie wymierza się prywatnym kupcom podatki większe niż ludziom pracy najemnej. Kto przypatrzył się, jaka jest stopa życiowa tych przedsiębiorców, ten wie, że po opłaceniu podatków sklepy prywatne pozostają interesem dostatecznie opłacalnym. Zresztą, gdyby tak nie było, to nikt by się handlem nie chciał zajmować, a tymczasem widzimy, że powstają wciąż nowe sklepy i że prosperują one nienajgorzej. Kupiectwo prywatne może spełniać w naszym państwie bardzo pożyteczną rolę, zwłaszcza w handlu detalicznym. *Uczciwym kupcom państwo zapewnia całkowitą swobodę i opiekę prawa.*

## 5. Domy Towarowe

Mówiliśmy powyżej, że nasze państwo ludowe popiera rozwój handlu prywatnego, jednak pod warunkiem, że nie będzie on się zamieniał w spekulację. Kupiec solidny, fachowy, który dba o dobre imię swojej firmy i zadowala się godziwym zyskiem — działa z pożytkiem nie tylko dla siebie, ale i dla społeczeństwa. Niestety, w burzliwym okresie wojennym i powojennym przeniknęło do handlu również wiele elementu przypadkowego i nieuczciwego. Rzucili się do handlu ludzie bez wiedzy fachowej, bez doświadczenia handlowego, bez etyki kupieckiej — a za to zaopatrzeni sowicie w zdobyte różnymi drogami kapitały. Przyzwyczajeni do łatwych zarobków szabrowniczych, ci kupcy z nieprawdziwego zdarzenia pragnęli tylko zysku za wszelką cenę, choćby ze szkodą dla społeczeństwa. Pamiętamy dzikie akcje podbijania cen bez żadnej gospodarczej przyczyny, pamiętamy gorączki spekulacyjne, które tak boleśnie odczuli ludzie pracy.

Otóż u nas, w Polsce Ludowej, rząd nie może tolerować spekulacji i nie będzie. Jednym ze środków walki ze spekulacją — są właśnie państwowe Domy Towarowe, uruchomione przez PCH. Są to wielkie magazyny uniwersalne, zajmujące się sprzedażą detaliczną towarów szerokiego spożycia.

Dzięki Domom Towarowym mamy w ręku potężną broń przeciw wszelkim próbom spekulacji. Jako placówki państwowe, nie poddadzą się one żadnym panicznym plotkom, żadnej gorączce podbijania cen. A kiedy spekulanci spróbują podbijać ceny — to ich klienci najwyżej zrobią „w tył zwrot" i zaopatrzą się w potrzebne towary po godziwej

cenie, w Domu Towarowym. Dla spekulantów są więc Domy Towarowe konkurencją i stanowią twardą zaporę, broniącą pracowników przed apetytami zdzierców. Ale tej konkurencji w żadnym razie nie potrzebuje się bać uczciwy kupiec. Ceny bowiem detaliczne, pobierane w Państwowych Domach Towarowych, oparte są na normalnej kalkulacji kupieckiej. PCH sprzedaje towary Domom Towarowym nie taniej niż każdemu prywatnemu kupcowi czy spółdzielni. Do tych cen hurtowych dolicza się taką samą mniej więcej sumę kosztów administracyjnych, podatki i wreszcie zysk. Państwo zarabia na obrocie Domów Towarowych nie mniej, niż powinien zarabiać uczciwy kupiec. A jest to zysk całkowicie dostateczny dla rentowności przedsiębiorstwa, zysk zapewniający solidny dochód każdemu przedsiębiorcy. Jeżeli więc w tych warunkach prywatny kupiec kalkuluje ceny drożej, jeżeli Domy Towarowe (a jest ich w całej Polsce kilkadziesiąt) stanowią dlań niebezpieczną konkurencję — to widocznie jest on sam sobie winien, widocznie pragnie nadmiernych, nieuczciwych zysków, widocznie to nie kupiec, a spekulant.

*Państwo nasze, nasz ludowy rząd, dbający o interesy ludzi pracy, ujął w swoje ręce kontrolę nad handlem. Jednym ze środków takiej kontroli są właśnie Państwowe Domy Towarowe.*

## 6. Kontrola społeczna

Domy Towarowe, rzucanie na rynek bezpośrednio przez państwo towarów po normalnych, godziwych cenach — są to gospodarcze środki kontroli nad handlem i walki ze spekulacją. Te gospodarcze środki nie zawsze wystarczają. Domów Towarowych jest w całej Polsce wszystkiego kilkadziesiąt i chociaż liczba ich ciągle wzrasta, to nie obejmują one całego handlu. Zresztą nie leży to wcale w zamiarach rządu. Przy tym istnieją towary wytwarzane nie przez przemysł państwowy, lecz przez drobnych i średnich wytwórców prywatnych, jak produkty rolne, wyroby rzemieślnicze itp. A przecież trzeba kontrolować ceny również i na te towary, bo nie można pozwolić, żeby np. ceny masła czy mięsa zależały od widzi mi się tego czy innego dostawcy. Trzeba tu używać środków pozagospodarczych, wspólnego nacisku aparatu państwowego i mas pracujących, uzbrojonych w całą potęgę prawa.

Wiosną 1947 r., w okresie najdzikszego rozpasania spekulacji, rząd nasz przystąpił do organizowania społecznej kontroli nad handlem. Utworzony został specjalny aparat ustalania i kontroli cen wolnorynkowych. Przy organach administracji państwowej — urzędach wojewódzkich i starościńskich powstały specjalne komisje cennikowe i komisje notowań cen. Na podstawie sytuacji na rynku co pewien czas ustalane są cenniki, obowiązujące dla danego terenu. Ceny wyznaczone dopuszczają godziwy zysk kupca, ale kładą tamę wszelkim zapędom nieograniczonego powiększenia tego zysku, stawiają granicę między uczciwym handlem a spekulacją. Wyznaczonych oficjalnie cen podwyższać nie wolno. Na straży tego nakazu stoi całe społeczeństwo. Masy pracujące okazują walną pomoc władzom państwowym w obronie swych własnych interesów przed apetytem spekulanta. Państwo nasze, państwo ludowe z tej pomocy społeczeństwa chętnie korzysta, organizuje kontrolę handlu. Wyraziło się to

w instytucji kontrolerów społecznych — wielotysięcznej armii delegatów pracowniczych, którzy, wyposażeni w odpowiednie pełnomocnictwa — sprawdzają czy wszyscy kupcy podporządkowują się zarządzeniom państwowym. Kontrolerzy społeczni współpracują z Nadzwyczajną Komisją do walki z nadużyciami, która posiada wielkie zasługi w dziele utrącenia spekulacji i lichwy. Nieuczciwi kupcy, którzy samowolnie podwyższają ceny, ukrywają towary lub uchylają się od płacenia podatków — są natychmiast i to dotkliwie karani. Milionowe grzywny i obóz pracy w Milęcinie niejednego już spekulanta nauczyły rozumu.

Coraz większy procent kupców rozumie, że źle się wychodzi na łamaniu państwowych zarządzeń, że lepiej już zadowolić się uczciwym i pewnym zyskiem, niż puszczać się na awanturnicze wody spekulacji. Toteż zrzeszenia kupieckie owocnie i lojalnie współpracują z państwem, a nawet biorą udział w walce ze spekulantami, którzy stanowią dla nich nieuczciwą konkurencję. Państwo popiera takich uczciwych kupców. Natomiast spekulantów zwalczamy i zwalczać będziemy z całą surowością prawa. Stopniowo będą oni w ogóle usuwani z handlu — przez pozbawienie koncesji kupieckich.

*Społeczna i państwowa kontrola nad handlem jest środkiem zabezpieczenia mas pracujących przed wyzyskiem spekulantów, środkiem stałego podnoszenia stopy życiowej i dobrobytu szerokich mas ludności.*

Do podyktowania:

Zadaniem handlu jest doprowadzenie do każdego obywatela towarów, wytwarzanych w fabrykach, warsztatach i na roli.

W Polsce mamy handel państwowy, spółdzielczy i prywatny. Państwo zajmuje się głównie handlem hurtowym, a detalicznym tylko przez Powszechne Domy Towarowe. Wszystkie towary, wytwarzane przez przemysł państwowy, rozprowadza między Domy Towarowe, sklepy spółdzielcze i prywatne — Państwowa Centrala Handlowa.

Ceny na towary przemysłu państwowego ustala Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Ceny na wytwory rolne wyznaczają komisje cennikowe przy starostwach i urzędach wojewódzkich. Kontrolerzy społeczni sprawdzają, czy kupcy przestrzegają ustalonych cen, a spekulantów pociągają do odpowiedzialności. Społeczna i państwowa kontrola nad handlem przyczynia się do poprawy bytu mas pracujących.

PYTANIA KONTROLNE

1. Do czego służy handel?
2. Jakie rodzaje handlu istnieją w Polsce?
3. Co to jest handel państwowy? spółdzielczy? prywatny?
4. Jakie są zadania Państwowej Centrali Handlowej?
5. Co wiesz o Powszechnych Domach Towarowych? Czy widziałeś już taki dom?
6. Kto ustala ceny na towary, wytwarzane w fabrykach państwowych?
7. Kto ustala ceny na produkty rolne?
8. Jakie są zadania kontrolerów społecznych? Jakie korzyści przynosi społeczna kontrola cen?

55. Lekcja 23

# HANDEL ZAGRANICZNY

## Część pierwsza

Tematem dzisiejszej lekcji będzie nasz handel zagraniczny. Jest to bardzo ważny odcinek naszej gospodarki, a dlaczego — dowiecie się za chwilę.

Rok 1945, pierwszy rok powojenny, był z konieczności rokiem organizowania naszego aparatu gospodarczego, organizowania produkcji w pierwszym rzędzie. Wprawdzie już wówczas zawiązaliśmy pierwsze kontakty handlowe z zagranicą, głównie ze Związkiem Radzieckim, ale były one znikome. W następnych dwu latach, w wyniku znacznego wzmocnienia się gospodarczego Polski i przejścia do gospodarki planowej, nasz handel zagraniczny rozwinął się już na większą skalę. III Zjazd Przemysłu Ziem Odzyskanych, który odbył się we wrześniu 1947 r. w Szczecinie, zwrócił uwagę całego społeczeństwa na sprawy związane z handlem zagranicznym. Kierownicy gospodarki państwowej w przemówieniach swych podkreślili ogromną wagę, jaką ma on dla dalszego rozwoju gospodarczego Polski.

### 1. Znaczenie handlu zagranicznego

Zapytacie: dlaczego przypisujemy wymianie handlowej z zagranicą tak wielkie znaczenie? Odpowiedź jest jedna: tylko tą drogą otrzymać możemy cały szereg towarów, których nie produkujemy, względnie surowców, których nie posiadamy w kraju.

Staramy się jak najwięcej produkować w kraju. Mamy na tym polu duże osiągnięcia: wyrabiamy wiele maszyn, narzędzi itp., których dawniej w Polsce nie produkowano, jak np. liczniki wodne, traktory itd. Ale musimy zdać sobie sprawę z tego, że prawie nie ma na świecie takiego państwa, które byłoby samowystarczalne i mogłoby się obejść bez wymiany towarowej z innymi państwami. Toteż handel zagraniczny posiada dla każdego państwa ogromne znaczenie. Weźmy np. przemysł. Dla normalnej pracy fabryk konieczny jest dowóz surowców, niektórych maszyn, narzędzi itp. Ale na to, by sprowadzać, a więc kupować, trzeba samemu sprzedawać, a więc wywozić.

No, dobrze — powiecie — ale jak tu wywozić, kiedy dla nas samych nie wystarcza tego, co wyrabiamy. Mało jest takich państw, które wyrabiają więcej, niż są w stanie same spożyć. Większość państw wywozi po to, by kupić bardziej potrzebne towary, tak właśnie i my postępuje-

my. Jeżeli więcej wywieziemy, wówczas za otrzymane pieniądze więcej zakupimy towarów, więcej sprowadzimy do kraju surowców, w ten sposób przemysł nasz będzie się rozwijać i zwiększać swą produkcję, co pozwoli na coraz pełniejsze nasycenie naszego wewnętrznego rynku i zaspokajanie potrzeb obywateli. Min. Minc w swoim przemówieniu na III Zjeździe Przemysłu Ziem Odzyskanych określił to krótko:

„Musimy wszyscy zrozumieć, że my eksportujemy po to, żeby importować, że my importujemy po to, żeby produkować i inwestować, że my produkujemy po to, żeby konsumować. Nie ma wzrostu konsumcji bez wzrostu eksportu".

## 2. Co wywozimy i co przywozimy z zagranicy

Wychodząc z tych założeń rząd nasz od pierwszych miesięcy po wojnie postarał się o nawiązanie stosunków handlowych z szeregiem krajów, początkowo tylko europejskich, a później — zamorskich. Wymiana handlowa z zagranicą wzrastała i obejmowała coraz to większą ilość towarów przyczyniając się do ogólnego rozwoju naszej gospodarki, do wzrostu produkcji. Po wojnie sytuacja w Europie dla wszelkiej wymiany handlowej była bardzo korzystna. Nie było i nie ma w dalszym ciągu kraju, który by nie odczuwał w bardzo dotkliwy sposób braku najrozmaitszych towarów. Ale jednocześnie nie było prawie państwa, które posiadałoby dość towarów na wywóz za granicę. W dodatku wiele państw, a między nimi i Polska, nie miały czym płacić za przywożone towary. Toteż początkowo staraliśmy się prowadzić obrót wymienny — towar za towar, dopiero później, po uzyskaniu walut zagranicznych, mogliśmy sobie pozwolić na wolny zakup towarów za granicą.

Podstawowym artykułem naszego eksportu był i jest nadal węgiel. Zapotrzebowanie na węgiel w Europie jest ogromne. Zmusiło to nawet państwa europejskie do stworzenia specjalnej organizacji, zajmującej się sprawami gospodarki węglowej Europy. Posiadanie Zagłębia Śląskiego i wydajna praca polskiego górnika postawiły Polskę w uprzywilejowanym położeniu. O nasz węgiel ubiegają się dziś niemal wszystkie państwa europejskie. Nawet Anglia, niegdyś największy eksporter węgla (50 mil. ton rocznie) dziś nie ma go dość dla siebie. Początkowo polski handel zagraniczny opierał się niemal wyłącznie na węglu. Dziś, dzięki wysokiemu już poziomowi produkcji naszego przemysłu, spis wywożonych przez nas towarów ciągle się zwiększa. Węgiel stanowi już tylko połowę naszego wywozu i dążyć będziemy do dalszego zmniejszania udziału węgla w naszym eksporcie. Nie znaczy to, rzecz jasna, że zmniejszymy ilość wywożonego węgla. Na odwrót — wzrastające wydobycie pozwoli nam na podwyższenie ilości węgla eksportowego. Jednocześnie jednak zwiększy się jeszcze bardziej rodzaj i ilość innych towarów, które wysyłamy za granicę.

Zainteresuje Was na pewno, jakie towary wywozimy obecnie do innych państw. Spis ich jest dość długi, wymienimy tylko najważniejsze. A więc na pierwszym miejscu idzie węgiel, koks i brykiety (węgiel prasowany), dalej cynk, ołów, różnego rodzaju wyroby metalowe i włókiennicze. Znajdujące się na Ziemiach Odzyskanych fabryki szkła, kryształów i porcelany znaczną część swej produkcji przeznaczają na eksport. Wy-

sylamy cement, którego obecnie produkujemy duże ilości. Oprócz tego: parowozy, wagony, obrabiarki niektórych typów, narzędzia i szkła optyczne, chemikalia, dywany, wyroby ludowe, a także niektóre produkty spożywcze, jak: jaja, przetwory owocowe, grzyby i jagody oraz przetwory mięsne.

A teraz z kolei przejdziemy do towarów sprowadzanych do Polski. Najwięcej przywozimy surowców i żywności. Z surowców sprowadzamy rudę żelazną, metale szlachetne, bawełnę i ropę naftową. Ogromne zniszczenia w rolnictwie, a zwłaszcza straty w inwentarzu żywym, zmuszają nas do uzupełniania niedoborów żywności drogą zakupu na rynkach zagranicznych. Sprowadzamy również duże ilości koni i bydła. Bardzo poważne miejsce w naszym przywozie zajmują towary inwestycyjne, a mianowicie: obrabiarki rożnych typów, urządzenia elektrotechniczne, kolejowe, fabryczne, kopalniane i portowe, wszelkiego rodzaju aparaty i instrumenty, narzędzia precyzyjne i łożyska kulkowe, samochody, autobusy i maszyny budowlane. Musimy je sprowadzać, gdyż nasz przemysł nie produkuje ich dotychczas. Ale przywozimy je po to, by wyposażyć nasze fabryki w urządzenia, które pozwolą nam uwolnić się od zaopatrywania na obcych rynkach.

### 3. Z jakimi państwami handlujemy

W chwili obecnej prowadzimy normalną wymianę handlową z przeszło 20 państwami. Z większością z nich posiadamy umowy handlowe, określające, jakie towary, ile i po jakiej cenie mamy wywieźć, oraz ilość i rodzaj towarów sprowadzanych do kraju. Umowa handlowa nie jest jednak koniecznym warunkiem dla prowadzenia handlu z danym państwem. Z wieloma krajami handlujemy i bez umów, m. in. ze St. Zjednoczonymi i Australią. Najbardziej ożywione stosunki handlowe posiadamy obecnie ze Zw. Radzieckim, Francją, Szwecją, Danią, Czechosłowacją i radziecką strefą okupacyjną Niemiec.

#### A. Związek Radziecki

Ze Związku Radzieckiego sprowadzamy: rudy żelazne i metale szlachetne (mangan, chrom), bawełnę, len, produkty naftowe, tytoń, zboże, nasiona, samochody, samoloty i silniki. W zamian za to dostarczamy węgiel, koks, żelazo, stal, cement, materiały włókiennicze, szkło oraz różne wyroby żelazne.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że ze Zw. Radzieckiego przywozimy nawet nieco więcej, niż wywozimy (np. w 1946 r. nadwyżka przywozu nad wywozem wynosiła 262 mil. zł). Świadczy to najlepiej, jak pozbawione wszelkiego sensu są plotki o rzekomych „stratach", jakie ponosimy w handlu z ZSRR, szczególnie uporczywie powtarzane przez wrogów Polski Ludowej. Plotki o węglu „wywożonym za darmo" do Rosji nie mają również żadnych podstaw, gdyż sprzedajemy go po cenach światowych, tak jak każdemu innemu państwu.

Z radzieckiej strefy okupacyjnej przywozimy nawozy sztuczne, benzynę oraz niektóre narzędzia i aparaty.

## Część druga

### B. Czechosłowacja

Na specjalną uwagę zasługują nasze stosunki handlowe z Czechosłowacją. Wybiegają one poza ramy normalnych transakcyj handlowych, zawieranych między państwami, a stanowią raczej podstawę do daleko idącego wzajemnego uzupełniania się gospodarczego. Najważniejszymi artykułami dostarczanymi przez Polskę do Czechosłowacji są: węgiel, cynk, energia elektryczna, surowce budowlane i materiały włókiennicze. W zamian za nie uzyskujemy dostawy urządzeń przemysłowych, chemikalii, nasion i to w ilościach bardzo znacznych. Między innymi, przemysł czeski dostarczy nam pełnego wyposażenia dla potężnej huty żelaznej, która zostanie zbudowana pod Gliwicami, oraz urządzeń technicznych dla czterech innych hut. Wymiana handlowa między Polską a Czechosłowacją dopomoże obu krajom do szybszej odbudowy i znacznie wzmocni gospodarczo zarówno nas jak i Czechów.

Umowa gospodarcza polsko-czechosłowacka wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród państw europejskich. Jest ona przykładem, jak należy pojmować prawdziwą współpracę gospodarczą między równymi i suwerennymi państwami.

### C. Państwa skandynawskie

Ze *Szwecją*, która jedna z pierwszych nawiązała z nami wymianę towarową, łączą nas również bardzo ścisłe stosunki handlowe. Sprzedajemy Szwecji węgiel i koks, cynk, ołów, niektóre chemikalia, cement, papier gazetowy, surówkę żelazną, materiały włókiennicze, a także i maszyny włókiennicze, których produkujemy dość poważną ilość. W zamian za to Szwecja dostarcza nam przede wszystkim wysoko gatunkową rudę żelazną, celulozę, maszyny, łożyska kulkowe, urządzenia elektryczne, jak również konie, bydło, ryby i domki składane. Szwecja była do niedawna jedynym dostawcą urządzeń dla naszych kopalń węgla.

Bodaj że największą ilość produktów spożywczych, jak: masło, słonina, mięso i ryby sprowadzamy *z Danii*. Nasze rolnictwo zaopatruje się tu również w konie i bydło. Płacimy węglem, koksem i cynkiem.

Także i trzecie państwo skandynawskie — *Norwegia* prowadzi z nami wymianę handlową, w której z naszej strony dostarczane są: węgiel, koks, rudy żelazne, niektóre maszyny oraz materiały włókiennicze, a z norweskiej: konie, śledzie, nawozy sztuczne i medykamenty .

### D. Inne państwa

Nieźle rozwijają się nasze stosunki ze *Szwajcarią*. I tu, jak wszędzie niemal, podstawowym artykułem eksportowym jest węgiel i koks oraz brykiety węglowe. W dziedzinie węgla jesteśmy, poza USA i Francją, najpoważniejszym dostawcą Szwajcarii. Z innych towarów dostarczamy Szwajcarii jaja, drób, blachę i sztuczny jedwab (przędza). Importujemy zaś głośnie obrabiarki, precyzyjne aparaty, chemikalia oraz zegarki, z których sławny jest ten kraj.

Nawiązanie stosunków handlowych z *Francją* zawdzięczamy w dużej mierze naszemu „czarnemu złotu" — węglowi, oprócz którego wysyłamy na rynki francuskie koks, materiały włókiennicze i cement. Francja jest również odbiorcą wyrobów naszego przemysłu cukierniczego. Znajdują tu zbyt nasze cukierki, marmelady i syropy owocowe. Najpoważniejsza pozycja francuskiego eksportu do Polski to urządzenia energetyczne dla elektrowni oraz: samochody, trolleybusy, autobusy, motory i sprzęt lotniczy.

Pomimo pewnych utrudnień ze strony rządu angielskiego wymiana handlowa między Polską a *Wielką Brytanią* od początku kształtowała się dość pomyślnie. Nasz eksport do Anglii różni się zasadniczo od eksportu do innych państw, przede wszystkim tym, że Anglia nie kupuje naszego węgla, ponieważ wydobywa go w swoich kopalniach. Do Anglii wywozimy cement, materiały bawełniane, meble, jaja i niektóre przetwory mięsne (szynki, bekony). Sprowadzamy w zamian za to maszyny, obrabiarki, sprzęt radiowy, samochody oraz głównie — wełnę.

Z krajów bałkańskich, a więc *Jugosławii*, *Bułgarii* i *Rumunii* sprowadzamy głównie tytoń, skóry surowe, niektóre rudy, w zamian za to dostarczamy wyrobów żelaznych, włókienniczych i chemikaliów.

* * *

Poza omówionymi wyżej państwami prowadzimy handel z wielu innymi krajami, zarówno europejskimi jak i zamorskimi. Z tych ostatnich należy wymienić: Kanadę, Stany Zjednoczone, kraje Ameryki Południowej, Australię, Egipt oraz kraje Bliskiego Wschodu (Palestyna, Turcja i inne).

### 4. Organizacja handlu zagranicznego

Teraz, kiedy zapoznaliśmy się z obecnym stanem naszego handlu zagranicznego, omówimy niektóre zagadnienia z nim związane. Na pewno interesuje Was, jak przedstawia się nasz handel od strony organizacyjnej. Otóż prowadzony on jest za pośrednictwem specjalnych instytucji, jak np. Polskie Towarzystwo Obrotu z Zagranicą, Towarzystwo Handlu z Zagranicą i inne. Obejmują one głównie transakcje prowadzone przez sektor państwowy i spółdzielczy. Przedsiębiorcy prywatni prowadzą transakcje albo przez którąś z wymienionych instytucji, albo też bezpośrednio, naturalnie, o ile posiadają na to zezwolenie państwa.

Ogólne kierownictwo polskim handlem zagranicznym ma Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

### 5. Jak będzie się rozwijał nasz handel zagraniczny w przyszłości

Przed Polską stają duże możliwości handlowe. Produkujemy wiele towarów poszukiwanych na rynkach międzynarodowych. Otrzymujemy z zagranicy ogromne zamówienia na maszyny rolnicze, na tabor kolejowy, na towary włókiennicze, na cukier i przetwory mięsne. Pochodzą one przeważnie od przedwojennych odbiorców tych towarów. W niedługim czasie rozpoczniemy już eksport parowozów (Bałkany, Bliski Wschód),

zwiększymy dwukrotnie eksport cukru w porównaniu do lat przedwojennych, przy równoczesnym zwiększeniu spożycia cukru w kraju. W roku 1947 eksport nasz przedstawiał wartość około 300 milionów dolarów, a w 1949 r. wzrośnie do 500 mil. dolarów. Ogólny obrót handlowy Polski wyniósł w roku 1947 około 1 200 mil. dol. (eksport i import razem wzięte). O rozmiarach tych obrotów świadczy najlepiej porównanie z obrotem w 1938 r., który wynosił 472 mil. dol. Nawet jeśli uwzględnimy spadek wartości dolara w latach wojny, okaże się, że obroty te znacznie przewyższają obroty przedwojenne. Jak widzimy — Polska zdecydowanie wkracza na rynki międzynarodowe i już w chwili obecnej jest bardzo poszukiwanym partnerem.

Zastanówmy się teraz nad tym, dzięki czemu tak się dzieje, że w czasie, kiedy nawet tak silne gospodarczo państwa, jak Anglia i Francja, przeżywają ogromne trudności w handlu zagranicznym — Polska w szybkim tempie rozwija swoje stosunki gospodarcze z zagranicą. Składa się na to szereg przyczyn, z których trzy są najważniejsze:

1. Ziemie Odzyskane. Dały one już w 1947 r. połowę towarów wywożonych. W przyszłości ich udział w naszym handlu zagranicznym znacznie się powiększy;
2. Reformy społeczne. Dzięki nim odbudowuje się i rozwija w niezwykle szybkim tempie nasza gospodarka dostarczając towarów do wymiany z zagranicą;
3. Gospodarka planowa. Umożliwia ona pełne wykorzystanie naszych możliwości gospodarczych oraz przystosowanie naszej wymiany towarowej z zagranicą do potrzeb produkcji.

Do podyktowania:

Przez handel zagraniczny rozumiemy wymianę towarów między Polską a innymi państwami. Dzięki handlowi zagranicznemu możemy sprowadzać takie towary, których w kraju nie posiadamy albo mamy za mało.

Sprzedajemy za granicę głównie: węgiel, cement, wyroby metalowe, materiały włókiennicze, konserwy. Kupujemy za granicą przede wszystkim surowce dla naszego przemysłu, urządzenia do fabryk, żywność, bydło.

Wśród państw, z którymi handlujemy najważniejsze są: Związek Radziecki, Francja, Szwecja, Dania, Holandia i Czechosłowacja.

Całością handlu zagranicznego kieruje Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

PYTANIA KONTROLNE

1. Co rozumiemy przez handel zagraniczny?
2. Jakie korzyści mamy z handlu zagranicznego?
3. Wymień najważniejsze towary, jakie wywozimy za granicę!
4. Wymień najważniejsze towary, sprowadzane z zagranicy!
5. Dlaczego przywóz surowców i urządzeń fabrycznych jest korzystny dla państwa?
6. Z jakimi państwami prowadzimy największy handel?
7. Jakie Ministerstwo kieruje naszym handlem zagranicznym?
8. Dlaczego Rząd dąży do zwiększenia naszego wywozu za granicę?

56. Lekcja 24

# O SPÓŁDZIELCZOŚCI

## Część pierwsza

Każdy z was na pewno niejednokrotnie miał do czynienia z taką czy inną spółdzielnią, a niektórzy byli może i członkami spółdzielni. Znane wam są zapewne wypadki, gdy chłop, nie mając dostatecznych środków na odremontowanie domu lub kupno potrzebnych narzędzi, zaciągał pożyczkę w spółdzielniach kredytowych spłacając następnie dług w ratach. Niejeden z waszych ojców jest członkiem spółdzielni mleczarskiej, za pośrednictwem której sprzedaje produkty swego gospodarstwa unikając w ten sposób pośrednictwa spekulanta. Wiecie o tym, że robotnik, będący członkiem spółdzielni spożywczej, może po tańszych cenach zaopatrywać się w artykuły żywnościowe. Już w czasie służby w wojsku korzystaliście zapewne ze spółdzielni wojskowej zakupując w niej różne potrzebne wam przedmioty.

Nie wystarczy jednak być członkiem spółdzielni lub korzystać z jej usług. Każdy żołnierz powinien orientować się, co to jest spółdzielczość i jaka jest jej rola w państwie. O tym właśnie pomówimy dzisiaj.

### 1. Co to jest spółdzielczość?

Już samo słowo „spółdzielczość" wskazuje na to, że oznacza ono jakieś współdziałanie. Aby osiągnąć pewien cel, do którego dojść sam jeden człowiek nie potrafi, ludzie działają wspólnie.

Człowiek od dawna spostrzegł, że wspólny wysiłek, przypuśćmy 10 ludzi, daje znacznie lepsze wyniki niż wysiłek każdego z nich z osobna (przy podnoszeniu ciężarów, przy pracy, na wojnie itd.). Jednak słowo „spółdzielczość" oznacza nie zwykłe współdziałanie, używamy je dla określenia pewnego gospodarczego współdziałania ludzi, którzy wspólnie zakładają jakieś przedsiębiorstwo: warsztat, sklep, kasę, i następnie dzielą między siebie otrzymany zysk. Takie przedsiębiorstwo nazywa się spółdzielnią.

Spółdzielczość powstała z górą sto lat temu w Anglii. Zapoczątkował ją Robert Owen. Organizował on sklepy z udziałami robotników, szkoły dla ich dzieci itp. Jednak próby te zakończyły się porażką, gdyż fabrykanci bojkotowali tę pierwszą spółdzielnię i spowodowali jej bankructwo.

Pierwszą spółdzielnią, która utrzymała się i dała początek całemu ruchowi spółdzielczemu, był wspólny sklep tkaczy w angielskim mieście Rochedal (Roczdel), założony w 1844 roku.

Kilkudziesięciu bezrobotnych tkaczy, znajdujących się w nadzwyczaj ciężkich warunkach, na wspólnym zebraniu postanawia założyć sklep za pieniądze, zebrane wśród samych robotników. Towary do tego sklepu dostarczano bezpośrednio z fabryk, co pozwalało sprzedawać je robotnikom po tańszych cenach. Wszyscy członkowie spółdzielni mieli równe prawa; sprawy, dotyczące sklepu, były załatwiane na wspólnych zebraniach. Codzienną pracą spółdzielni kierował wybrany przez wszystkich członków zarząd.

Od tego czasu minęło z górą sto lat, w okresie których ruch spółdzielczy bardzo się rozwinął w różnych państwach Europy, zwłaszcza w Anglii, Danii, Szwecji i innych.

Szeroko rozpowszechniona jest spółdzielczość w Zw. Radzieckim (spółdzielnie rolnicze, spożywcze). Również i w Polsce ruch spółdzielczy jest bardzo popularny wśród mas pracujących i w ostatnich latach szeroko się rozwinął.

## 2. Struktura i rodzaje spółdzielczości

W Polsce istnieją obecnie, zarówno na wsi jak i w mieście, różnego rodzaju spółdzielnie. Z grubsza można je podzielić na dwie zasadnicze grupy: spółdzielnie spożywców (konsumentów) i spółdzielnie wytwórców (producentów). Do pierwszej grupy należą sklepy spółdzielcze, które dostarczają członkom artykułów pierwszej potrzeby — nazywają się one spółdzielniami spożywców. Do drugiej grupy zaliczają się warsztaty i wytwórnie (mleczarnie, mydlarnie, spółdzielnie rolników dla zbytu przetworów rolniczych itp.).

Spółdzielnie wytwórców mają na celu: *a.* zakup potrzebnych w warsztacie lub gospodarstwie narzędzi pracy i surowców (w rolnictwie nasion, nawozów sztucznych), *b.* zbyt wytworzonych produktów, *c.* ulepszenie warsztatu pracy (spółdzielnie wspólnego użytkowania maszyn i narzędzi, spółdzielnie melioracyjne). Spółdzielnie takie organizują rzemieślnicy i chłopi bądź to celem stworzenia wspólnego warsztatu pracy, bądź też celem prowadzenia wspólnego gospodarstwa rolnego na własnym gruncie (spółdzielnie rolnicze w Danii).

Do tego samego typu należą również tzw. spółdzielnie pracy, które przyjmują dla swych członków zamówienia na wykonanie różnych robót (budowlanych, drogowych, leśnych itp.).

Poza omówionymi dwiema grupami mamy cały szereg innych typów spółdzielni, np. spółdzielnie mieszkaniowe i budowlane, które budują bądź remontują domy i mieszkania dla swych członków, spółdzielnie kredytowe, w których członkowie pożyczają pieniądze (kasy wzajemnej pomocy), spółdzielnie parcelacyjno - osadnicze.

W Polsce, po wyzwoleniu, cały ruch spółdzielczy zjednoczył się w wspólnej centrali. Jeszcze w 1944 r. odbył się w Lublinie Kongres Spółdzielczy przy udziale Prezydenta ob. Bolesława Bieruta. Kongres uznał, że jedną z najgłówniejszych przyczyn słabości ruchu spółdzielczego w Polsce przedwojennej było jego rozbicie, i postanowił zjednoczyć spółdzielnie **rolnicze i spółdzielnie spożywców w jednej centrali.**

W 1947 r. przeprowadzono dalszą reorganizację ruchu spółdzielczego. Obecnie nadrzędnym organem jest Centralny Związek Spółdzielni, który czuwa nad rozwojem spółdzielczości, prowadzi działalność społeczno-wychowawczą i szkoleniową, *koordynuje* działalność wszystkich *centrali* spółdzielczych w ramach państwowego planu gospodarczego. Każda gałąź spółdzielni posiada swoją centralę, a w dziedzinach specjalnie ważnych dla państwa istnieją centrale spółdzielczo - państwowe.

Cała spółdzielczość rolnicza oparta jest na gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, które z kolei podporządkowane są Powiatowym Związkom Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Główną zasadą każdej spółdzielni jest równość wszystkich członków, sprawiedliwy podział pomiędzy nimi zysków, które przynosi przedsiębiorstwo spółdzielcze. Jeżeli prywatny przedsiębiorca wykorzystuje dochód z przedsiębiorstwa dla osobistego wzbogacenia się, to w spółdzielczości zysk od włożonych przez jej członków kwot pieniężnych i pracy — powraca z powrotem do spółdzielców, a część dochodu służy dla rozszerzenia spółdzielni. Na czele każdej spółdzielni stoi zarząd i komisja rewizyjna, wybrane przez wszystkich członków na ogólnym zebraniu na okres 1 roku. Władze spółdzielni zobowiązane są zdawać sprawozdanie ze swojej działalności i gospodarki przed członkami spółdzielni na walnym zebraniu, zwoływanym co najmniej raz do roku. *Widać z tego jasno, że spółdzielnie są instytucjami demokratycznymi, dającymi wszystkim jej członkom równe prawa i korzyści.*

### 3. Zadania i rola spółdzielczości w Polsce Ludowej

Przed wojną ruch spółdzielczy nie zawsze spełniał zadanie poprawy położenia materialnego mas pracujących. W wielu wypadkach zrzeszenia spółdzielcze zamiast skupiać dookoła siebie członków spośród ludności pracującej, stawały się faktycznie spółkami kapitalistycznymi przynosząc zyski tylko dla swych kierowników. Spółdzielnie na wsi służyły głównie bogaczom wiejskim, a w mieście bogatym majstrom i drobnym kapitalistom. Rządy reakcyjne przeszkadzały w pracy prawdziwym robotniczym i chłopskim spółdzielniom zamykając często w więzieniu ich kierowników.

W Polsce Odrodzonej ruch spółdzielczy po raz pierwszy uzyskał nieograniczone możliwości rozwoju, ponieważ w ustroju demokracji ludowej nie ma żadnej rozbieżności pomiędzy zadaniami spółdzielczości a linią wytyczną polityki naszego rządu.

Jakie najważniejsze zadania stoją obecnie przed spółdzielczością?

Pierwszym zadaniem jest dostarczanie robotnikom tanich środków żywności, a chłopom tanich materiałów przemysłowych.

Łączy się z tym zagadnienie walki ze spekulacją. Mamy u siebie w kraju dużo jeszcze różnych amatorów robienia majątków kosztem ludzi pracy. Najrozmaitsi lichwiarze i spekulanci, żerując na trudnościach powojennych, sztucznie utrzymują wysokie ceny na przedmioty pierwszej potrzeby, w tym celu zakupują towary idące z miast do wsi i ze wsi do

miast, magazynują je — wywołując brak najniezbędniejszych artykułów na rynku, by je potem sprzedawać po wyższej cenie.

Spółdzielczość może skutecznie walczyć ze spekulacją przez szybkie i sprawne rozprowadzanie towarów do bezpośrednich konsumentów — robotników i chłopów. W ten sposób spółdzielczość w dużej mierze przyczynia się do uzdrowienia handlu i wyparcia z naszego życia pasożytów — spekulantów.

Drugie zadanie spółdzielczości, to włączenie gospodarstw drobnych — chłopskich i rzemieślniczych oraz przedsiębiorstw spółdzielczych do wykonywania zadań, postawionych przez państwowy plan gospodarczy.

Trzecie zadanie spółdzielczości — to podniesienie poziomu kulturalnego i świadomości obywatelskiej swych członków. W tym celu spółdzielnie organizują różnego rodzaju szkoły i kursy, urządzają imprezy kulturalno - oświatowe, odczyty, koncerty, występy twórczości amatorskiej itp.

## Część druga

Poza tymi trzema głównymi zadaniami przed spółdzielczością stoi jeszcze szereg innych spraw. Miniona wojna pozostawiła po sobie nie tylko ruiny miast i spustoszenia materialne, lecz wytrąciła z normalnego życia setki tysięcy ludzi, pozostawiła setki tysięcy wdów i sierot. Spółdzielczość nasza, zwłaszcza wytwórcza, ma za zadanie zatrudnić tych ludzi wciągając ich do produktywnej pracy, dać im fach do ręki, by zwiększyć w ten sposób produkcyjne siły kraju.

Nie wszystkie jednak organizacje spółdzielcze wywiązywały się ze swych zadań. Niektórzy, wybitni nawet, działacze spółdzielczy powtarzali początkowo stare błędy. Zamiast tego, by rozszerzać i umacniać sieć spółdzielni w terenie, obsługiwać masy pracujące, niektóre centrale spółdzielcze prowadziły z jednej strony handel z prywatnymi kupcami — z drugiej zaś strony próbowały oderwać spółdzielczość od całokształtu gospodarki naszego państwa. Próby te były szkodliwe i nierealne. Inna jest droga spółdzielczości w Polsce Ludowej.

*Dla każdego z nas jest zrozumiałe, że w naszym kraju, gdzie demokratyczny ustrój państwowy broni interesów całego ludu, nie może być rozbieżności pomiędzy zadaniami spółdzielczości, a zadaniem władzy ludowej. Jeden jest cel tak spółdzielczości jak i państwa — polepszenie bytu najszerszych mas ludności w mieście i na wsi. Ruch spółdzielczy jest częścią składową całej naszej gospodarki i spełnia swą rolę jedynie w ścisłym współdziałaniu i pod kierownictwem naszego ludowego państwa.*

### 1. Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej

W wyniku przeprowadzonej reformy rolnej powstały w Polsce setki tysięcy nowych gospodarstw chłopskich. Małorolni i średniorolni chłopi otrzymali dodatkowe przydziały ziemi. Spółdzielczość niesie główną pomoc w uruchomieniu tych nowych gospodarstw, pomaga rolnikom

w zwiększeniu wydajności ziemi, w odbudowie zniszczonych budynków i podniesieniu kultury rolniczej.

Prócz tego do spółdzielczości należy zagospodarowanie pozostałych po parcelacji resztówek, objęcie i pokierowanie szeregiem zakładów przemysłu rolniczego — jak młyny, tartaki, piekarnie itp.

Największe zasługi w należytym postawieniu przemysłu rolniczego, w zorganizowaniu i wspieraniu poszczególnych gospodarstw chłopskich, mają za sobą *Gminne Spółdzielnie Samopocy Chłopskiej*. Już obecnie spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej uruchomiła setki młynów i gorzelni, dziesiątki krochmalni i przetwórni owocowych, setki cegielni i betonowni. W przedsiębiorstwach gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej znajdują zatrudnienie nie tylko chłopi, ale i robotnicy, majstrowie, rzemieślnicy, technicy, umysłowi pracownicy. Spółdzielni te posiadają obecnie ponad 650 młynów, 260 piekarni, blisko 600 gorzelni oraz szereg innych drobnych fabryk i warsztatów. Liczba tych zakładów będzie wzrastała w coraz większym tempie.

Samopomoc Chłopska pomaga rolnikowi w rozwinięciu uprawy buraków cukrowych, roślin oleistych i włóknistych, tytoniu, chmielu, zaopatruje chłopa w wysokogatunkowe nasiona, w nawozy sztuczne, narzędzia ogrodnicze organizuje dostawę warzyw i owoców do zakładów przetwórczych. Tylko w pierwszej połowie 1947 r. obrót gminnych spółdzielni wyniósł 9 miliardów złotych.

Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej powstała w okresie, kiedy chłop polski walczył o wprowadzenie w życie reformy rolnej, i ofiarnie pomagała chłopom w tej walce. Życie wykazało, że Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej jest ze wszystkich rolniczych spółdzielni *najbardziej żywą, najbardziej wygodną i korzystną dla chłopa organizacją spółdzielczą*.

W najbliższej przyszłości spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej będzie już w stanie przyjść z większą niż obecnie pomocą techniczną rolnikowi wypożyczając dla gromad traktory i nowoczesne maszyny rolnicze. Gminne spółdzielnie przystępują do pracy nad elektryfikacją wsi, rozbudowują sieci kursów rolniczych i oświatowych. *W oparciu o Zw. Samopomocy Chłopskiej wieś polska zbliża się najkrótszą drogą do zamożnego i kulturalnego życia.*

### 5. Spółdzielczość w mieście

Wiejskie spółdzielnie nie są oderwane od miejskich. Obydwa te rodzaje spółdzielni są pomiędzy sobą związane. Podstawową organizacją spółdzielczą w miastach jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej udzielają wielkiej pomocy ludności wiejskiej zaopatrując większość spółdzielni spożywców, tj. prawie połowę wszystkich spółdzielni, w artykuły pierwszej potrzeby. Powszechne spółdzielnie spożywców są rozgałęzione w całym kraju, posiadają wielką ilość sklepów. Na przykład w Łodzi Powszechna Spółdzielnia Spożywców ma 270 sklepów. Zwiększa się ilość sklepów włókienniczych, żelaznych, opałowych, warzywnych itp. Spółdzielnie spożywców prowadzą również

wytwórnie spożywcze: piekarnie, masarnie, wytwórnie wód gazowych i inne.

Wielką pomoc ludności pracującej okazują spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe. Udzielają one swym członkom kredytów i pożyczek na dogodnych warunkach.

Bujnie rozwijają się spółdzielnie pracy, których obecnie jest ponad 1 500; odgrywają one poważną rolę w odbudowie kraju. Największą spółdzielnią budowlaną jest Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane (SPB), które pierwsze stanęło do prac przy odbudowie Warszawy oraz przy odbudowie miast i wsi na Ziemiach Odzyskanych. Spółdzielnie budowlane zajmują się odbudową budynków mieszkalnych, budują nowe osiedla robotnicze, remontują i zakładają nowe drogi, mosty itd.

Na rozkaz i przy czynnym poparciu Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Żymierskiego, powstały w roku 1946 spółdzielnie wojskowe. Członkami tych spółdzielni mogą być: oficerowie służby czynnej, podoficerowie zawodowi, pracownicy cywilni, zatrudnieni w WP, oraz szeregowi odbywający czynną służbę wojskową, którzy wyrażą na to swoje życzenie. Zadaniem spółdzielni wojskowych jest polepszenie warunków życia rodzin wojskowych. Rząd przyszedł z jak najdalej idącą pomocą w organizowaniu naszych spółdzielni udzielając znacznych kredytów. W wojsku powstają również różne spółdzielcze przedsiębiorstwa oraz warsztaty rzemieślnicze, produkujące wyroby, potrzebne dla użytku żołnierskiego.

* * *

Obecnie polska spółdzielczość pod względem liczebności i obrotów pieniężnych zajmuje trzecie miejsce w Europie po Zw. Radzieckim i Anglii. Jest to ogromne osiągnięcie naszego nowego ustroju ludowego; przecież przed wojną spółdzielczość polska znajdowała się na jednym z ostatnich miejsc. Liczba członków naszych spółdzielni przekroczyła już 3 miliony. Cyfra ta świadczy o tym, że spółdzielczość stała się w kraju masową, ze garną się do niej ludzie pracy na wsi i w mieście.

*Te wspaniałe osiągnięcia spółdzielczość zawdzięcza wszechstronnej opiece i pomocy okazywanej jej przez Rząd i cały obóz demokratyczny, który widzi w spółdzielczości poważny czynnik podniesienia dobrobytu szerokich warstw społeczeństwa.*

Każdy żołnierz po zakończeniu służby wojskowej powinien również ze swej strony przyczynić się do wzmocnienia ruchu spółdzielczego w kraju przez zapisanie się na członka spółdzielni w miejscu zamieszkania. Tam, gdzie spółdzielnia jeszcze nie powstała, powinien były żołnierz wystąpić z inicjatywą i wziąć czynny udział w jej założeniu.

Do podyktowania:

Spółdzielczość ma na celu polepszenie warunków życia ludności pracującej. Głównym jej zadaniem jest: dostarczyć tanich produktów żywnościowych robotnikom i pracownikom w miastach oraz tanich towarów przemysłowych — chłopom.

Najważniejszą organizacją spółdzielczą na wsi jest Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej, a w mieście — Powszechna Spółdzielnia Spożywców. W Wojsku Polskim istnieją spółdzielnie wojskowe.

Członkiem spółdzielni może zostać każdy obywatel. Na czele każdej spółdzielni stoi Zarząd i Komisja Rewizyjna, wybrane przez wszystkich członków na okres jednego roku. Co roku władze spółdzielni zdają sprawozdanie ze swej działalności na walnym zebraniu członków.

PYTANIA KONTROLNE

1. Co to jest spółdzielnia?
2. Czy w Twojej miejscowości jest spółdzielnia? Jeżeli tak — to jaka? Czy byłeś jej członkiem?
3. Jaka jest najważniejsza organizacja spółdzielcza na wsi? a w mieście?
4. Czym zajmuje się Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej?
5. Kto może być członkiem spółdzielni? Przez kogo wybierany jest Zarząd spółdzielni i Komisja Rewizyjna?
6. W jaki sposób członkowie spółdzielni mogą kontrolować jej gospodarkę?
7. Jakie zadania ma spółdzielczość w Polsce demokratycznej?
8. W jaki sposób państwo pomaga spółdzielczości? Jakie są wspólne cele państwa i spółdzielczości?

57. Lekcja 25

# NARODOWA CZY DOLAROWA DROGA ODBUDOWY

## Część pierwsza

Na poprzednich lekcjach zaznajomiliśmy się z osiągnięciami Polski w dziedzinie odbudowy i rozwoju najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej. Stwierdziliśmy, że pomimo straszliwych zniszczeń, jakie pozostawiła po sobie wojna i okupacja, w szybkim czasie uruchomiony został polski przemysł, odbudowano porty, koleje, częściowo miasta i osiedla wiejskie, dźwignęło się z ruin rolnictwo. Jednocześnie wiemy o tym, że państwa zachodniej Europy, jak Francja, Włochy, a nawet Anglia, które poniosły na wojnie bez porównania mniejsze straty, nie tylko nie wyprzedziły Polski pod względem rozwoju gospodarczego, ale na odwrót — przeżywają olbrzymie trudności gospodarcze. W państwach tych panuje bezrobocie, kurczy się produkcja, upada rolnictwo.

Dlaczego tak się dzieje? Skąd ta olbrzymia różnica w położeniu Polski i państw zachodnio - europejskich?

### 1. Dwie drogi

Ażeby właściwie odpowiedzieć na powyższe pytanie, musimy sobie jeszcze raz przypomnieć, w jakim stanie znajdowała się Polska bezpośrednio po wojnie. Byliśmy krajem ogromnie zniszczonym. W gruzach leżała stolica — Warszawa, zniszczone były miasta w wielu gminach i powiatach, w pasie przyfrontowym nad Sanem, Wisłą i Bugiem nie było dosłownie ani jednej niezniszczonej wsi. Spustoszone były również miasta i wioski w wielu okolicach na zachodzie kraju. Przemysł był unieruchomiony, z tysięcy fabryk Niemcy wywieźli maszyny i urządzenia konieczne do produkcji. Mosty były zerwane, koleje nie funkcjonowały. Nie mniejsze spustoszenia zastaliśmy w rolnictwie. Gospodarstwa chłopskie ogołocone zostały z inwentarza żywego i martwego, na samych tylko Ziemiach Odzyskanych leżało odłogiem 5 milionów ha gruntów ornych. Można by jeszcze długo wyliczać straty, jakie Państwo Polskie poniosło w rezultacie wojny i okupacji, jest to jednak zbyteczne. Sami pamiętamy doskonale, jak było.

Przed Narodem Polskim stało gigantyczne zadanie usunięcia śladów wojny, uruchomienia przemysłu i kolei, odbudowania miast i wsi, zaorania odłogów.

Mieliśmy wówczas do wyboru dwie drogi: *Jedna droga polegała na tym, aby czekać z odbudową kraju na pomoc z zewnątrz, na pożyczki*

*zagraniczne, na dolary amerykańskie. Była to, jak powiedział wicepremier Gomułka — droga dolarowa. Druga droga polegała na tym, aby nie oglądając się na nikogo przystąpić własnymi siłami do pracy, zmobilizować do niej całe społeczeństwo. Była to droga polska — droga narodowa.*

## 2. Reakcja pchała Polskę na manowce

Wielu ludziom zdawało się wówczas, że ta pierwsza droga, dolarowa — będzie łatwiejsza, że jedynie ona jest możliwa. Na tę drogę chciała pchnąć kraj reakcja polska. Reakcja próbowała wmówić Narodowi, że własnymi siłami nie zdołamy ruszyć z miejsca, że bez pożyczek zagranicznych, bez dolarów nie odbudujemy kraju. Również za granicą kapitaliści angielscy i amerykańscy robili wszystko, aby pchnąć Polskę na drogę dolarową. W tym celu, między innymi, przysłali do kraju swego agenta — Mikołajczyka, który miał skłonić Naród do oddania się na łaskę londyńskich i nowojorskich bankierów. Kierowane przez Mikołajczyka PSL wyłaziło ze skóry, aby poderwać wiarę ludu polskiego we własne siły, przekonywując na wszelkie możliwe sposoby, że wystarczy pokłonić się rządom Anglii i Stanów Zjednoczonych, a te z radością użyczą nam pieniędzy i wybawią państwo z wszelkich kłopotów gospodarczych. Prędko jednak przekonaliśmy się o tym, jak obłudne były te zapewnienia. Anglia i Ameryka nie tylko nie śpieszyły nam z pomocą finansową (pieniężną), ale nawet nie chciały oddać naszego własnego złota, wywiezionego w 1939 r. przez sanacyjny rząd za granicę. Pomoc swą uzależniali kapitaliści anglosascy od tego, czy rząd nasz zgodzi się na uległość wobec ich żądań. A żądania te sprowadzały się do tego, abyśmy zrezygnowali z reformy rolnej i unarodowienia przemysłu. Obietnice pożyczki dla Polski miały posłużyć zagranicznym i rodzimym kapitalistom do odebrania ziemi chłopu, a fabryk i kopalń — Narodowi, do przywrócenia w Polsce starych, przedwojennych, obszarniczo - kapitalistycznych porządków, do przekształcenia Polski w kolonię amerykańskiego imperializmu.

*Tak więc droga dolarowa prowadziła do utraty niezależności gospodarczej i politycznej.* Oto, co powiedział na ten temat wicepremier Władysław Gomułka.

„Droga dolarowa oznaczała rezygnację z wiary we własne siły, w zdrowego, patriotycznego ducha Narodu Polskiego i zdanie się na łaskę i niełaskę pomocy z zewnątrz. Droga dolarowa oznaczała wykreślenie z życia Polski takich nieodrodnych atrybutów (cech) niepodległości, jak suwerenność państwowa, ustanawianie własnego prawa i rządzenie się podług własnej woli. Przy wyborze drogi dolarowej nie moglibyśmy przeprowadzić unarodowienia przemysłu, nie mogłaby Polska uprawiać polityki odpowiadającej jej interesom, nie byłaby zdolna do odparcia zakusów na swoje granice zachodnie, nie mogłaby mieć perspektywy rozwoju. Droga dolarowa oznaczała oparcie możliwości odbudowy kraju przede wszystkim na pomocy zewnętrznej, na pożyczkach i kredytach amerykańskich. Nie poszliśmy tą drogą, gdyż oznaczała ona pozbawienie Narodu Polskiego praw gospodarza we własnym kraju. Wybraliśmy drogę polską, dro-

gę narodową, drogę odbudowy" — mówił wicepremier Gomułka na III Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych.

### 3. Poszliśmy polską drogą

Wybraliśmy polską, narodową drogę odbudowy. Robotnik polski nie oglądał się na amerykańskie dolary i angielskie funty, lecz zakasał rękawy i stanął do pracy. Górnik zeszedł pod ziemię, by z jej wnętrza wydrzeć skarb droższy od złota — węgiel. Tym węglem hutnik rozpalił kotły i zaczął przetapiać rudę na stal. Węgiel pozwolił uruchomić elektrownie, które prądem swym zasilały fabryki. Ruszyły maszyny. Włókniarz i metalowiec stanęli za warsztatem fabryki. Kolejarz gołymi często rękami naprawiał tory i uruchamiał nieliczne ocalałe lokomotyw. Pociągi zaczęły przewozić towary i ludzi. Klasa robotnicza przystąpiła do odbudowy kraju — pracując często o głodzie i chłodzie.

Nie czekał na zagraniczne pożyczki chłop, lecz zaczął orać i siać, by zapewnić chleb ludności pracującej w miastach.

Lud polski zaufał swoim prawdziwym przywódcom i poszedł drogą wskazaną przez obóz demokratyczny. Własnymi siłami, ofiarnym trudem robotnika, chłopa i pracownika umysłowego zaczęliśmy odbudowywać kraj z ruin i zgliszcz. Nie była to droga łatwa, wymagała ona samozaparcia i ofiarnej pracy całego Narodu, ale okazała się jedynie pewną. Idąc tą drogą mogliśmy śmiało realizować program przebudowy społecznej i gospodarczej kraju, mogliśmy przeprowadzić reformę rolną i unarodowienie przemysłu, mogliśmy opracować plan trzyletni i przystąpić do jego realizacji.

*Z całkowitą słusznością możemy dziś stwierdzić, że poszliśmy naszą własną, polską, narodową drogą odbudowy, ponieważ dzięki niej zbudowaliśmy trwałe podstawy nowego ustroju Polski Ludowej i zachowaliśmy pełną gospodarczą i polityczną suwerenność. Ta właśnie polska, narodowa droga odbudowy sprawiła, że polski lud pracujący jest pełnoprawnym gospodarzem swojej własnej Ojczyzny.*

## Część druga

### 1. Nasze osiągnięcia

Słuszność naszej decyzji potwierdziła praktyka, praktyka zarówno Polski jak i innych krajów europejskich, a zwłaszcza zaprzyjaźnionych z nami krajów słowiańskich, które poszły tą samą drogą. Sprawdziły się również nasze przewidywania co do skutków „pomocy" amerykańskiej. Na przykładzie Grecji, Włoch, Francji i Anglii widzimy najlepiej, dokąd prowadzi droga dolarowa. Myśmy tę drogę zdecydowanie odrzucili. I tu właśnie znajdujemy odpowiedź na pytania, dzięki czemu w kilka lat po zakończeniu wojny Polska — najbardziej zniszczony kraj Europy — osiągnęła takie rezultaty odbudowy, jakimi nie mogą się poszczycić państwa, które niewiele tylko ucierpiały w czasie wojny.

Rozbudowujemy nasz przemysł równomiernie i planowo we wszystkich dziedzinach kierując się wyłącznie naszymi interesami, naszymi po-

trzebami i możliwościami. Gdyby przemysł nasz odbudowywał się w oparciu o kapitały zagraniczne, to rozwijałyby się wyłącznie gałęzie, dające szybki i duży dochód, przy niewielkich wkładach. Skazane byłyby na zagładę wszystkie fabryki i zakłady wymagające dużych wkładów, a przynoszące początkowo niewielkie tylko zyski. Unieruchomione zostałyby fabryki, których produkcja stanowiłaby konkurencję dla towarów amerykańskich. Kapitaliści amerykańscy są bowiem w pierwszym rzędzie zainteresowani w znalezieniu zbytu dla swoich towarów. Doskonałym przykładem może tu służyć przemysł węglowy. W przeciągu dwu i pół lat po zakończeniu wojny potrafiliśmy poważnie przekroczyć najwyższe polskie przedwojenne wydobycie. Dzięki temu pokrywamy nie tylko własne zapotrzebowanie, ale jesteśmy w stanie przyjść z pomocą cierpiącej na dotkliwy brak węgla Europie.

A czy moglibyśmy to robić będąc zależni od Ameryki? Ameryka korzysta z trudności węglowych Europy i sprzedaje swój węgiel krajom potrzebującym go po cenie dwa i trzy razy wyższej od ustanowionej przez państwa europejskie. Polska jest więc dla niej konkurentem i, rzecz jasna, „królowie węgla" w USA nie omieszkaliby wyzyskać swoich wpływów, by ograniczyć nasze wydobycie i usunąć polski węgiel z rynków. Powtórzyłaby się historia lat przedwojennych, kiedy to kapitaliści obcy, korzystając ze swych wpływów, hamowali rozwój naszej gospodarki, zatapiali polskie kopalnie i zamykali fabryki wyrzucając na bruk tysiące robotników. *Fakt, że odrzuciliśmy dolarową, a wybraliśmy narodową drogę odbudowy, ma decydujące znaczenie dla rozwoju gospodarczego kraju.*

Rozpoczynaliśmy naszą odbudowę w warunkach tak ciężkich jak żaden inny kraj w Europie. Mimo to już pod koniec 1947 r. przemysł nasz przekroczył o 45% ogólną przedwojenną produkcję dóbr wytwórczych, tzn. maszyn, instalacji fabrycznych, obrabiarek itp. Poważne osiągnięcia ma również przemysł produkujący artykuły spożycia, a więc materiały włókiennicze, nawozy sztuczne, żywność itp. Jego ogólna produkcja w r. 1947 osiągnęła poziom prawie równy przedwojennemu (97%). Jeśli uwzględnimy, że mamy obecnie o 1/3 mniej ludności, to na jednego człowieka już w 1947 r. przypadło więcej dóbr konsumcyjnych niż przed wojną. Zdziwi was może, dlaczego istnieje taka rozpiętość między tempem wzrostu produkcji maszyn a, np., materiałów włókienniczych? Idzie o to, że my nie tylko odbudowujemy nasz przemysł, ale go równocześnie rozbudowujemy, my uprzemysławiamy Polskę. Dlatego też kładziemy nacisk właśnie na produkcję maszyn, żelaza, stali, węgla, bo bez nich nie moglibyśmy budować naszych fabryk. Nie chcemy być państwem, w którym wprawdzie jest mnóstwo jedwabnych pończoch, pięknych ubrań itp., ale za to mało żelaza, samochodów, broni, państwem, które musi wiele podstawowych towarów sprowadzać i grubo za nie płacić. Nie chcemy być państwem, w którym chłop i robotnik cierpiałby biedę i bezrobocie, a fabryki stały bezczynnie. Unikniemy tego tylko na drodze uprzemysłowienia Polski.

Również odbudowa rolnictwa — choć wolniej i ciężej — postępuje stale naprzód. Państwo łożyło ogromne sumy na przyśpieszenie odbudowy rolnictwa, na budownictwo, narzędzia, nawozy sztuczne, siłę pociągową itp. Dzięki temu już w r. 1947 [illegible] osiągnęła około 100% przedwojen-

nej ilości mięsa. Gorzej natomiast było z produkcją chleba, mleka i masła. Przyczyną tego są ogromne straty w bydle i koniach, jakie poniosło rolnictwo w czasie wojny. Zrozumiałe, że strat tych nie można było wyrównać w ciągu 2 lat. Podwyższenie wydajności rolnictwa wymaga podniesienia jego poziomu technicznego. Już w 1947 r. na 1 ha ziemi otrzymał rolnik 2,5 raza więcej nawozów sztucznych niż przed wojną, a maszyn rolniczych przemysł nasz dostarczył wsi, w przeliczeniu na 1 ha, prawie 3 razy więcej. Jednocześnie przeprowadzana jest usilna elektryfikacja wsi. W dwa lata po wojnie więcej wsi otrzymało prąd aniżeli przez 20 lat rządów sanacyjnych. Nasz rolnik żyje już dzisiaj nie gorzej niż przed wojną, a bardzo często lepiej.

*Wszystkie te osiągnięcia gospodarcze zawdzięczamy właśnie i jedynie temu, że obraliśmy narodową drogę odbudowy uniezależniając się gospodarczo i politycznie od zagranicy.*

## 5. Nie jesteśmy sami

Narodową drogę odbudowy wybrały również zaprzyjaźnione z nami państwa słowiańskie, a więc Jugosławia, Bułgaria i Czechosłowacja, a także i nie słowiańskie — Węgry, Rumunia i Albania. Narody tych krajów zrzuciły z siebie jarzmo wielkiego kapitału, usunęły sprzedajnych polityków i przystąpiły do budowy nowej przyszłości własnymi rękami. Tak jak i my, bronią się one przed zakusami obcych, a głównie amerykańskich imperialistów — chcących uczynić z nich swych niewolników, a z ich krajów — kolonie. Państwa demokracji ludowej, państwa, które wybrały drogę narodową, tworzą wraz ze Związkiem Radzieckim ośrodek, wokół którego grupują się wszystkie siły walczące z amerykańską zaborczością. *Państwa demokracji ludowej są wzorem dla ludów Grecji, Włoch, Francji i innych państw, których rządy, wysługując się magnatom z Wall Street*, sprzedały niezależność swych krajów za worek z dolarami.*

## 6. Współpraca gospodarcza z zagranicą

Wybraliśmy drogę narodową, drogę liczenia na własne siły, która jest jednocześnie drogą utrwalenia naszej niezależności gospodarczej, a co za tym idzie — i politycznej. Czy jednak oznacza to, że zasklepiamy się w swych granicach, że nie życzymy sobie żadnej współpracy z zagranicą? Nic podobnego! Na odwrót — szczerze życzymy sobie tej współpracy i gotowi jesteśmy nawiązać stosunki gospodarcze z każdym, kto tego pragnie. Stawiamy tylko jeden warunek — poszanowanie naszej suwerenności. Przyjmiemy chętnie pożyczki zagraniczne, są nam one potrzebne, ale nie mamy zamiaru płacić za nie naszą niezależnością. Państwa, kóre to zrozumiały, prowadzą z nami ożywioną wymianę handlową, przynoszącą korzyści obu stronom. Obok bliskich nam państw demokracji ludowej współpracujemy ze Szwecją, Norwegią, Szwajcarią, Francją, nawet z Anglią i krajami zamorskimi. Nawet niektóre firmy amerykańskie nawiązały z nami kontakty i rozpoczęły wymianę handlową.

* Wall Street (czytaj: (Uol Strit) — ulica w Nowym Yorku, przy której znajduje się giełda amerykańska.

Polska zdobyła sobie w świecie mocną pozycję, zarówno gospodarczą jak i polityczną. Jesteśmy na razie największym dostawcą węgla w Europie i pozostaniemy w przyszłości jednym z największych. Jesteśmy jednym z głównych producentów cynku na świecie. Rozwój naszego przemysłu rozszerza z każdym dniem nasze możliwości gospodarcze. System gospodarki planowej i unarodowienie przemysłu zabezpiecza nas od groźby kryzysów i chaosu gospodarczego. Wszystko to czyni z Polski pewnego i pożądanego partnera w handlu międzynarodowym. Otrzymujemy tysiące propozycji i zamówień z całego świata. Szereg państw ubiega się o nasz węgiel, cynk, cement, materiały włókiennicze, maszyny, sprzęt kolejowy itp. Na arenie politycznej głos Polski wysłuchiwany jest z należną uwagą. Naszą pozycję w świecie zdobyliśmy sobie właśnie dzięki naszej samodzielności i niezależności gospodarczej. *Tej samodzielności strzeżemy jak oka w głowie. Nie dopuścimy do tego, żeby naszą pracą karmił się i bogacił amerykański bankier czy przemysłowiec. Dlatego właśnie wybraliśmy drogę narodową i z drogi tej nie damy się sprowadzić ani pięknymi obietnicami, ani groźbą.*

Do podyktowania:

Przystępując do odbudowy kraju mieliśmy do wyboru dwie drogi — dolarową i narodową. Jedna oznaczała oczekiwanie na pomoc amerykańską, druga kazała liczyć na własne siły. Nie poszliśmy drogą dolarową, ponieważ zaprowadziłaby nas ona w niewolę amerykańskich bankierów, przekreśliłaby naszą niezależność gospodarczą i polityczną. Wybraliśmy drogę narodową i uzyskaliśmy dobre wyniki. Nasz przemysł rozwija się i jego produkcja przekroczyła już poziom przedwojenny. Odbudowuje się również rolnictwo.

Nie odgradzamy się od zagranicy. Pragniemy jednak, by nasze stosunki gospodarcze prowadzone były na równych prawach i nie były wykorzystywane dla narzucenia nam obcej woli.

PYTANIA KONTROLNE

1. Co nazywamy narodową drogą odbudowy?
2. Co nazywamy drogą dolarową?
3. Którą z tych dwóch dróg obrał Naród Polski?
4. Dlaczego odrzuciliśmy drogę dolarową? Do czego by nas ona doprowadziła?
5. Jakie są nasze osiągnięcia w przemyśle? W rolnictwie?
6. Jakie jest nasze znaczenie gospodarcze w świecie?
7. Czemu je zawdzięczamy?
8. Na jakich zasadach opiera się nasza współpraca z zagranicą?

# 58. LEKCJA REPETYCYJNA 7

## I godzina

*I Zagadnienie: Struktura i znaczenie handlu wewnętrznego*

Pytania:
1. Jakie zadania spełnia handel wewnętrzny?
2. Jakie rodzaje handlu istnieją w Polsce i czym się one różnią?
3. W jaki sposób handel państwowy i spółdzielczy przyczynia się do zwalczania spekulacji?
4. Co wiesz o społecznej kontroli cen?

*II Zagadnienie: Handel zagraniczny — ważny czynnik odbudowy gospodarczej kraju.*

Pytania:
1. Jakie znaczenie dla państwa ma handel zagraniczny?
2. Jakie towary wywozimy, a jakie przywozimy z zagranicy?
3. Z jakimi państwami utrzymujemy najbardziej ożywione stosunki handlowe?
4. Jakie państwo pierwsze zaczęło handlować z Polską?

## II godzina

*III Zagadnienie: Rola i zadania spółdzielczości w Polsce Ludowej*

Pytania:
1. Co to jest spółdzielnia i jakie są rodzaje spółdzielczości?
2. W czym wyraża się demokratyczny charakter spółdzielni?
3. Jaką rolę spełniają na wsi spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej?
4. Na czym polegają główne zadania spółdzielczości w Polsce Ludowej?

*IV Zagadnienie: Polska, narodowa droga odbudowy — gwarancją suwerenności gospodarczej i politycznej.*

Pytania:
1. Jakie dwie drogi odbudowy stanęły przed Polską i którą z nich wybrał Naród?
2. Dlaczego odrzuciliśmy drogę dolarową?
3. Co zapewnia Narodowi i Polsce narodowa droga odbudowy?
4. Jakie są nasze osiągnięcia w odbudowie kraju i polepszeniu bytu ludności pracującej?

# SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI PODSTAWĄ JEDNOŚCI DEMOKRACJI POLSKIEJ

## Część pierwsza

Wszystko to, co dzieje się w naszym państwie, a więc: odbudowa kraju, rozwój gospodarki narodowej, budowanie Polski Ludowej — wszystko to opiera się na jedności obozu demokratycznego, którego podstawą jest sojusz robotniczo - chłopski. I nic dziwnego. Robotnicy i chłopi stanowią w Polsce olbrzymią większość Narodu. Robotnicy i chłopi mają wspólne interesy, wspólną walkę, wspólną pracę, wspólną przyszłość. Sojusz robotniczo - chłopski jest fundamentem, na którym buduje się Polskę Ludową.

Zastanówmy się przede wszystkim nad tym, jakie są wspólne interesy robotników i chłopów?

### 1. Wspólna walka o Polskę Ludową

Od wielu lat robotników i chłopów łączyła wspólna walka przeciwko wyzyskowi, przeciwko nędzy i upośledzeniu mas ludowych. Robotnika wyzyskiwał fabrykant, chłopa — obszarnik. Chłop nie mógł wyżyć na swoim zagonie i musiał za grosze iść do pana pracować, a robotnik również za grosze musiał sprzedawać swoją pracę i swoje zdrowie. I jednym, i drugim groził i często dokuczał głód. I robotnicze, i chłopskie dzieci nie mogły się uczyć, bo nie miały pieniędzy na naukę.

Wspólna niedola pokazywała robotnikom i chłopom, że trzeba wspólnie walczyć. Strajki i demonstracje przeplatają się z buntami chłopskimi. Policja i wojsko, będące przed wojną na usługach kapitalistów i obszarników, strzelało i do robotników, i do chłopów.

Kiedy więc podczas okupacji najlepsi synowie klasy robotniczej i chłopskiej szli do partyzantki, aby bić Niemców, kiedy myśleli o tym, że idą bić się o Nową Polskę, to wiedzieli o tym, że w tej Nowej Polsce i robotnik, i chłop muszą mieć władzę, muszą wspólnie rządzić i nie dopuścić znowu do wyzysku i nędzy mas ludowych. Wiedzieli, że obszarnik i fabrykant będą się bronić, że nie zechcą dobrowolnie oddać swoich majątków i fabryk.

Dlatego też, kiedy rodziła się Polska Ludowa, robotnik i chłop wspólnie poszli do walki o tę Polskę, wspólnie zwalczali opór reakcji i wspól-

nie zaczęli budować nowe życie. Gdyby nie ta wspólna walka, obszarnicy i kapitaliści znów schwyciliby władzę w swoje ręce.

### 2. Sojusz robotniczo - chłopski przeprowadził reformy społeczne

Ale sojusz robotniczo - chłopski potrzebny był nie tylko po to, by zdobyć władzę w Nowej Polsce. Sama władza bez reform społecznych niczego nie dałaby masom ludowym. I właśnie sojusz robotniczo-chłopski umożliwił odebranie obszarnikom ziemi, a kapitalistom fabryk.

Krajowa Rada Narodowa, w której olbrzymią większość stanowili przedstawiciele robotników, chłopów i inteligencji pracującej, uchwaliła dekret o reformie rolnej i unarodowieniu podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. To, czego nie dał chłopom żaden rząd, w którym zasiadali przedstawiciele kapitalistów i obszarników, to zrobiła władza robotniczo-chłopska. Ale nie tylko w wydaniu dekretu pomogli chłopom robotnicy. Poszli oni na wieś, by pomóc dzielić ziemię, by przeszkodzić bandom reakcyjnym w ich bratobójczej, ohydnej robocie. Nie pomogły strzały zza węgła, nie ulękli się robotnicy kul zbirów — pomogli odbierać obszarnikom ziemię, która się z dziada pradziada chłopom należała. Tak więc tylko dzięki sojuszowi robotniczo - chłopskiemu przeprowadzono reformy społeczne, bez których Polska nie mogłaby się nazywać ludową.

### 3. Wspólna praca nad odbudową

Najważniejszym zadaniem, jakie stanęło przed naszym Narodem w okresie powojennym, była odbudowa ze zniszczeń wojennych. Czy można było by szybko odbudować nasz kraj, gdyby nie było ścisłej współpracy robotniczo - chłopskiej, gdyby nie było sojuszu robotniczo - chłopskiego i opartej na nim jedności całego ludu pracującego? Rzecz jasna, że nie.

Dzięki robotnikom szybko został uruchomiony i odbudowany przemysł i transport, dzięki chłopom rolnictwo zaczęło dawać coraz więcej produktów dla miasta.

Dzięki zarówno robotnikom jak i chłopom, dzięki wszystkim ludziom pracy Ziemie Odzyskane zostały tak szybko zagospodarowane i scalone z Macierzą Polska jest dzisiaj jednym z nielicznych krajów, które tak szybko się odbudowują. Wszystko to stało się dlatego, że robotnik i chłop wspólnie pracowali nad odbudową swoich warsztatów pracy, wzajemnie sobie pomagali i wspólnie usuwali przeszkody, które reakcja stawiała im na drodze.

### 4. Sojusz robotniczo - chłopski — gwarancją rozwoju naszej gospodarki

Wiemy, że odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych nie była jedynym celem naszych rządów ludowych. My chcemy nie tylko odbudować się, ale i rozbudować, chcemy, aby Naród nasz żył znacznie lepiej niż przed wojną. W tym celu stworzyliśmy Plan Trzyletni, po którego wypełnieniu będziemy produkować więcej towarów przemysłowych i produktów rolniczych niż w 1939 r. Prócz tego Plan Trzyletni ma również na celu znaczną rozbudowę ciężkiego przemysłu, który jest podstawą potęgi państwa.

Wiemy też, że i Plan Trzyleni, i dalsze plany rozwoju naszej gospodarki — o których już teraz się myśli — stawiają sobie za cel zbudowanie bogatej i kulturalnej wsi. Wieś musi otrzymać i maszyny rolnicze, i nawozy sztuczne, i elektryczność, i radio, i książkę. Ale to wszystko może stać się tylko przy ścisłej współpracy robotnika i chłopa, przy ich ścisłym sojuszu. Jeśli miasto wyprodukuje więcej maszyn rolniczych, to i wieś otrzyma więcej tych maszyn. Jeśli robotnik wyprodukuje więcej nawozów sztucznych i towarów przemysłowych, to więcej tych nawozów i towarów otrzyma chłop. I na odwrót: im więcej produktów rolniczych pośle się do miasta, tym więcej ich otrzyma robotnik, tym lepiej będzie mógł pracować, tym więcej produkować.

Pamiętajmy też, że miasto i przemysł mogą zatrudnić wszystkie zbędne chłopskie ręce robocze. Ci synowie chłopów, którzy nie zechcą pracować na roli, będą mogli w mieście nauczyć się zawodu i otrzymać pracę. W ten sposób miasto dopomoże w usunięciu przeludnienia wsi, otworzy przed każdym dzieckiem chłopskim możliwość nauki i zdobycia zawodu. Z drugiej zaś strony będzie to bardzo korzystne dla przemysłu, bo przemysł potrzebuje nowych rąk roboczych, bez których nie może się rozbudowywać. W ten sposób współpraca między miastem a wsią da dobre rezultaty i dla chłopów, i dla robotników. Można więc stwierdzić, że bez współpracy robotnika i chłopa, bez ich wzajemnej pomocy — nie można przebudować i rozbudować naszej gospodarki, nie można ani rozwinąć przemysłu, ani stworzyć dobrobytu na wsi. Tylko sojusz robotniczo - chłopski umożliwi zbudowanie bogatej i potężnej Polski Ludowej.

## 5. Robotnik i chłop rządzą Polską Ludową

Czy sojusz robotniczo-chłopski istnieje i daje owoce tylko w dziedzinie gospodarki narodowej? Nie. Jak już bowiem na wstępie powiedzieliśmy, wszystkie dziedziny życia naszego państwa opierają się na tym sojuszu. Weźmy dla przykładu politykę zagraniczną i wewnętrzną. Kto rządzi naszym państwem? Kto kieruje naszą polityką zagraniczną? Kto kieruje naszą polityką wewnętrzną? Chłop i robotnik. We wszystkich organach naszej władzy państwowej robotnicy i chłopi stanowią olbrzymią większość.

Prezydentem państwa jest zasłużony działacz robotniczy, ob. Bolesław Bierut. W Sejmie olbrzymia większość posłów, to przedstawiciele mas robotniczych i chłopskich. Wspólnie radzą oni nad wszystkimi najważniejszymi sprawami i wspólnie decydują o tym, jaką ma być nasza polityka zagraniczna i wewnętrzna. Marszałkiem Sejmu jest, jak wiadomo, działacz chłopski, Władysław Kowalski.

W rządzie, który czuwa nad wykonaniem ustaw, uchwalonych przez Sejm, większość ministrów — to przedstawiciele robotników i chłopów. W aparacie urzędniczym coraz więcej jest synów robotniczych i chłopskich.

Piękny przykład współpracy robotników i chłopów stanowi nasze Odrodzone Wojsko Polskie. Synowie robotników i chłopów są w nim nie tylko szeregowymi, ale stanowią olbrzymią większość korpusu oficer-

skiego. Tak samo robotnicy i chłopi wspólnie pracują w Milicji Obywatelskiej i Korpusie Bezpieczeństwa Publicznego.

Widzimy więc, że całkowitą władzę w państwie ma robotnik i chłop, że wrogowie Polski Ludowej nie mogą już nawet marzyć o tym, aby odebrać władzę z rąk mas ludowych. Dzięki czemu to się stało?

## Część druga

### 6. Sojusz robotniczo-chłopski — gwarancją trwałości władzy ludowej i suwerenności Polski

Stało się to dzięki temu, że na straży władzy ludowej stoi sojusz robotniczo-chłopski. Sojusz ten potrafił nie tylko wyrzucić okupanta — Niemca i zdobyć władzę u obszarników i kapitalistów, ale potrafił też władzę tę utrzymać. Dzięki jedności robotniczo-chłopskiej wszystkie zakusy reakcji zmierzające do przywrócenia sobie władzy zostały udaremnione. Nie udało się bandom bratobójczym terrorem zmusić rząd ludowy do oddania władzy. Nie udało się obszarnikom i kapitalistom odebrać robotnikom i chłopom ziemi i fabryk.

Tak samo sojusz robotniczo-chłopski stoi na straży całości naszych granic. Gdyby u władzy byli kapitaliści i obszarnicy, oddaliby oni Niemcom Ziemie Odzyskane, bo na tych ziemiach nie mieli oni swoich fabryk ani majątków. Najlepszym tego dowodem jest to, że podczas referendum ludowego głosowali oni przeciwko powrotowi Ziem Zachodnich do Polski. Ale robotnicy i chłopi nigdy i nikomu nie oddadzą Ziem Odzyskanych. Robotnicy i chłopi prowadzą jedynie słuszną politykę — politykę przyjaźni z wszystkimi państwami słowiańskimi, a szczególnie ze Zw. Radzieckim. Tylko taka polityka może zapewnić nam trwałość naszych granic i bezpieczeństwo przed Niemcami i ich sojusznikami — amerykańskimi kapitalistami.

Kapitaliści i obszarnicy, nie chcąc w 1939 r. korzystać z pomocy Zw. Radzieckiego, a kumając się z zawziętym naszym wrogiem — Niemcem, zaprzepaścili naszą niepodległość i wepchnęli nasz Naród w przepaść sześcioletniej niewoli. Chłopi i robotnicy, dla wspólnego dobra całego Narodu, prowadzą politykę przyjaźni z bratnimi narodami słowiańskimi i dzięki temu nigdy nie powtórzy się straszna klęska wrześniowa. Tak więc tylko sojusz robotniczo-chłopski gwarantuje nam słuszną politykę zagraniczną i trwały pokój.

### 7. Sojusz robotniczo-chłopski — podstawą jedności demokracji polskiej

Mówiliśmy już przedtem, że sojusz robotniczo-chłopski jest podstawą jedności całego obozu demokratycznego, całego obozu postępowego, który buduje Polskę Ludową. Kto należy do tego obozu prócz robotników i chłopów? Odpowiedź na to jest krótka: należą do niego wszyscy ludzie pracy, cały lud pracujący. Inteligencja pracująca, rzemieślnicy czy inne warstwy pracujące również są zainteresowane w utrwaleniu zwycięstw demokracji i popierają w pełni program demokratycznej prze-

budowy Polski. Wszystkie bowiem zasadnicze punkty tego programu wyrażają to, czego pragą i te warstwy.

Wspólną dla nich wszystkich jest walka o utrzymanie naszych granic zachodnich; wspólną dla nich jest praca nad odbudową ze zniszczeń wojennych, bowiem szybka odbudowa oznacza podniesienie stopy życiowej całego ludu pracującego. Wspólną jest praca nad przebudową naszej gospodarki na zasadach planowości, bowiem taka przebudowa oznacza dobrobyt dla całego ludu pracującego. Wspólną jest dla nich walka o trwały pokój, jaką prowadzi obóz demokratyczny, bowiem leży to w ich interesie nie mniej niż w interesie robotników i chłopów. Wspólna jest walka przeciw resztkom reakcji, bo kapitaliści i obszarnicy wyzyskiwali nie tylko chłopa i robotnika, lecz również i pozostałe warstwy ludu pracującego. Dlatego inteligencja pracująca, rzemieślnicy i inni ludzie pracy wspólnie z robotnikami i chłopami budują nowe życie i wspólnie z nimi tworzą jeden wielki dom demokracji polskiej, mający wspólne cele i wspólną pracę.

## 8. Ścisła współpraca partii demokratycznych

Gdy mówimy o sojuszu robotniczo - chłopskim, o wspólnej walce i wspólnej pracy całego obozu demokratycznego z klasą robotniczą i chłopami na czele — to mówimy tym samym i o ścisłym współdziałaniu partii demokratycznych, reprezentujących poszczególne warstwy ludu pracującego. Partie — to czołowe oddziały skupiające najbardziej uświadomionych, najbardziej aktywnych członków poszczególnych klas społecznych. W Polsce Ludowej wszystkie partie demokratyczne współpracują ściśle ze sobą i wspólnie budują nowe życie. Współpraca ta datuje się nie od wczoraj.

Jeszcze na pierwszym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w noc sylwestrową, z 31 grudnia 1943 r. na 1 stycznia 1944 r. Polska Partia Robotnicza, Robotnicza Polska Partia Socjalistyczna (późniejsza PPS), Wola Ludu (późniejsze Stronnictwo Ludowe) i przedstawiciele inteligencji pracującej zawarli sojusz dla wspólnej walki o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej i dla walki o nową, demokratyczną Ludową Polskę. Ten sojusz został później jeszcze bardziej zacieśniony. W wyzwolonej Ojczyźnie powstały wielkie partie demokratyczne, które reprezentują interesy wszystkich warstw ludu pracującego. Partie tę zgodnie ze sobą współpracują; brały one udział w pracach Krajowej Rady Narodowej, PKWN, Rządu Jedności Narodowej, a w wyborach do Sejmu Ustawodawczego wystąpiły we wspólnym bloku wyborczym. W wyborach Blok Demokratyczny uzyskał poparcie olbrzymiej większości społeczeństwa i teraz wszystkie partie demokratyczne zgodnie współpracują na terenie Sejmu, Rządu i wszystkich organów władzy państwowej.

Ta ścisła współpraca wszystkich partyj demokratycznych jest właśnie wyrazem jedności całego obozu demokratycznego. Bo też wspólny jest program wszystkich odłamów tego obozu — budowa Polski Ludowej. Ten program jest programem zarówno partii robotniczych PPR i PPS, i chłopskiej SL jak i partii reprezentującej pracowników umysłowych (Stronnictwo Demokratyczne) oraz partii przedstawiającej interesy

drobnomieszczaństwa — Stronnictwa Pracy. Najściślejsza jest współpraca partii robotniczych i chłopskiej, których sojusz stanowi podstawę jedności całego Obozu Demokratycznego.

Trzeba tu wspomnieć o roli, jaką odgrywało mikołajczykowskie PSL w życiu politycznym naszego państwa. Było ono stronnictwem, które reprezentowało interesy polskiej reakcji — obszarników i kapitalistów i działało w myśl wskazówek otrzymywanych od anglosaskiego imperializmu. PSL usiłowało rozbić jedność obozu demokratycznego, a przede wszystkim jedność robotniczo - chłopską. Po przeszło dwóch latach bezowocnych wysiłków mikołajczykowskie PSL zbankrutowało — zbankrutowało w oczach nawet własnych zwolenników. Jedność obozu demokratycznego triumfuje w pełni. Dzięki tej jedności szybko odbudowujemy i przebudowujemy naszą gospodarkę i ufnie patrzymy w przyszłość naszej Ojczyzny.

### 9. Jedność Obozu Demokratycznego prowadzi kraj ku dobrobytowi i potędze

Mówiliśmy o tym, jakie znaczenie miała i ma jedność obozu demokratycznego, a przede wszystkim jedność robotniczo - chłopska dla walki o Nową Polskę. Widzieliśmy, że tylko dzięki tej jedności odzyskaliśmy niepodległość, władzę w kraju zdobyły masy ludowe, dzięki tej jedności przeprowadzono reformy społeczne, a odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych postępuje szybko naprzód.

Na zakończenie zastanówmy się nad tym, jakie znaczenie ma ta jedność dla naszej walki o godne dla Polski miejsce w świecie, dla walki o pokój, o całość naszych granic. Tylko dzięki jedności obozu demokratycznego mogliśmy zawrzeć sojusz ze Zw. Radzieckim i w sojuszu tym odzyskać Ziemie Zachodnie. Tylko jednolita postawa obozu demokratycznego pokazała całemu światu, a szczególnie Niemcom i ich sojusznikom — imperialistom amerykańskim — że Ziem Odzyskanych nigdy i nikomu nie oddamy. Tylko zdecydowana polityka zjednoczonego obozu demokracji pozwoliła nam w ciągu tych kilku lat zdobyć sobie tak duży autorytet w świecie, zająć poczesne miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych i w innych organizacjach międzynarodowych, zdobyć sobie tylu sojuszników i przyjaciół, walczyć skutecznie o trwały pokój. Jedność demokracji polskiej, a szczególnie jedność robotniczo - chłopska, umacnia położenie Polski na świecie. Tylko dzięki niej możemy być pewni, że dobrobyt naszego państwa i jego znaczenie w świecie będzie stale rosło. Strzeżmy więc tej jedności jak źrenicy oka umacniając ją na każdym kroku, na każdym odcinku pracy.

Do podyktowania:

Olbrzymia większość społeczeństwa polskiego ma jeden wspólny cel — zbudowanie Polski Ludowej. Wynika stąd wspólność interesów i jedność całego obozu demokratycznego.

Jedność robotniczo - chłopska, wyrażona szczególnie w ścisłym współdziałaniu trzech partii — PPR, PPS i SL jest podstawą jedności ca-

iego obozu demokratycznego. Jedność robotniczo - chłopska narodziła się we wspólnej walce z obszarnikami i kapitalistami w Polsce przedwojennej, wspólnej walce przeciwko Niemcom w czasie wojny i we wspólnej walce o Polskę Ludową.

Tylko jedność obozu demokratycznego pozwala nam na szybką odbudowę i przebudowę naszej gospodarki, i na umocnienie pozycji Polski na świecie.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Jakie znaczenie miała jedność demokracji polskiej dla walki o niepodległość? Dla walki o zdobycie władzy przez masy ludowe?
2. Jakie znaczenie ma jedność demokracji polskiej dla pracy nad odbudową?
3. Dlaczego bez jedności demokracji polskiej nie można było przeprowadzić reform społecznych i przebudowywać naszej gospodarki?
4. Co jest podstawą jedności obozu demokratycznego?
5. Jakie znaczenie miała jedność obozu demokratycznego w wyborach?
6. Jakie znaczenie miała jednolita postawa demokracji polskiej w walce o nasze granice zachodnie?
7. Co wiesz o znaczeniu jedności demokracji polskiej dla walki o utrwalenie pokoju światowego?
8. Dla umocnienia pozycji Polski na świecie?

60. Lekcja 27

# JEDNOLITY FRONT KLASY ROBOTNICZEJ

## Część pierwsza

Ze wszystkich warstw społecznych, na jakie dzieli się nasze społeczeństwo, klasa robotnicza jest niewątpliwie grupą najbardziej solidarną i jednolitą, najbardziej zwartą wewnętrznie.

W warunkach ustroju kapitalistycznego robotnik nie miał nic do stracenia. W żadnym ustroju robotnik nie może liczyć na odebranie niczego drugiemu robotnikowi, bo ani jeden, ani drugi nie mają żadnego większego majątku prywatnego. Dlatego warunki bytowania robotnika, jego zarobki, jego stopa życiowa — związane są nierozdzielnie z położeniem całej klasy robotniczej. Poprawę położenia społecznego, podniesienie zarobków i stopy życiowej może robotnikowi przynieść tylko wspólna, solidarna walka całej klasy pracowników najemnych, o osiągnięcie wspólnych celów.

Gorzka prawda codziennego życia w warunkach kapitalizmu, konieczność obrony przed wyzyskiem przedsiębiorców, wcześnie uświadomiła robotnikom, że jedyną ich siłą jest działanie zespołowe. Toteż już dawno zaczęli oni łączyć się dla walki z kapitalistami w organizacje — Związki Zawodowe i robotnicze partie polityczne, nauczyli się używać skutecznej broni — strajku. Uparta walka o prawa, toczona na przestrzeni dziesięcioleci, pozwoliła klasie robotniczej, nawet w warunkach kapitalistycznych, osiągnąć cały szereg zdobyczy, jak np. ośmiogodzinny dzień pracy, prawne uświęcenie strajku, ubezpieczenia społeczne czy legalizacja Związków Zawodowych. Walka ta, jak i zespołowe warunki pracy, wyrobiły w masach robotniczych ogromny zmysł organizacyjny, dały im siłę o wiele większą, niż mieliby ze względu na swą liczebność. Tak np. w Polsce, już w początkach bieżącego stulecia klasa robotnicza, choć stosunkowo niezbyt liczna, staje się wielką siłą polityczną, głównym motorem walki o niepodległość narodową i nowy, lepszy ustrój społeczny, staje się awangardą walczącego ludu polskiego.

### 1. W walce o Polskę Ludową

W rewolucyjnych walkach z caratem w 1905 roku, w czasie walki podziemnej lat 1914 — 1918 z okupantem niemieckim polska klasa robotnicza świeciła całemu Narodowi przykładem męstwa i oddania sprawie wyzwolenia. W okresie gdy klasa panująca, gdy arystokracja i burżuazja lizały stopy carskiego tronu, gdy galicyjska szlachta pisała do ce-

sarza austriackiego „przy tobie najjaśniejszy panie stoimy i stać chcemy" — robotnik Łodzi i Warszawy, Krakowa i Zagłębia Dąbrowskiego był najdzielniejszym szermierzem sprawy narodowej.

Pomimo jednak wainego swego udziału w wywalczeniu drugiej niepodległości, klasa robotnicza odepchnięta została od udziału w rządach wyzwolonej wreszcie Ojczyzny. Polska uzyskała niepodległość, ale władzę w niej objęły klasy posiadające, obszarnicy i wielcy kapitaliści. Robotnicy pozostali klasą uciskaną i wyzyskiwaną.

Dlaczego tak się stało? Dlaczego, mimo swej siły, mimo wielkiego wkładu w sprawę wyzwolenia, proletariat polski nie zdołał w r. 1918 uchwycić w swe ręce władzy i przepędzić wyzyskiwaczy?

Nader ważną przyczyną takiego obrotu sprawy było rozbicie ruchu robotniczego na dwa zwalczające się wzajemnie obozy—socjalistyczny i komunistyczny. Nie będziemy tutaj wchodzili w przyczyny tego stanu rzeczy, zabrałoby to zbyt wiele czasu. Faktem jest, że polska klasa robotnicza była rozbita i to ogromnie osłabiało skuteczność jej działań. Reakcja — wróg klasowy — umiejętnie wyzyskiwała to rozbicie rzucając jeden odłam ruchu robotniczego przeciw drugiemu. To dało klasom posiadającym możliwość zdobycia władzy w przedwrześniowej Polsce i utrzymania jej przez cały dziesięcioletni okres drugiej niepodległości.

W Polsce przedwrześniowej klasa robotnicza uparcie walczyła o demokrację i postęp społeczny, walczyła przeciw wyzyskowi, przeciw sanacyjnej reakcji i faszyzmowi. Lała się krew robotnicza na ulicach Lwowa i Krakowa, Łodzi i Warszawy, zapełniały się sanacyjne więzienia, jednako biła pałka granatowego policjanta manifestantów pierwszomajowych, zarówno członków Komunistycznej Partii Polski jak i Polskiej Partii Socjalistycznej. I oto, pod naciskiem bolesnych doświadczeń zaczęła w masach robotniczych wzrastać świadomość niesłychanej szkodliwości rozbicia partyjnego, dążenie do jedności działania obydwu odłamów, do jednolitego frontu klasy robotniczej. Już przed wojną istniały próby stworzenia jednolitego frontu, jednak były one zwalczane zarówno przez sanację jak i prawicowych przywódców PPS.

Jednolity front urzeczywistniony został ostatecznie w okresie drugiej wojny światowej, w walce z okupacją hitlerowską. Zapoczątkowała go współpraca Polskiej Partii Robotniczej z Robotniczą Partią Polskich Socjalistów, a później z odrodzoną Polską Partią Socjalistyczną. *Dopiero jednolity front, jedność działania wyzwoliła cały ogrom siły klasy robotniczej, pozwoliła jej stanąć na czele całego Narodu w walce z okupantem hitlerowskim, a po wyzwoleniu — zbudować nową, ludową Polskę, w której masy pracujące nareszcie zdobyły sobie należne im miejsce.*

## 2. Klasa współrządząca

Klasa robotnicza stała się klasą współrządzącą w Polsce demokratycznej. Jej synowie wzięli na swe barki ciężkie brzemię rządów krajem w pierwszym, najtrudniejszym okresie. Tysiączne masy robotnicze odczuły i doceniły wagę odpowiedzialności za kraj, odpowiedzialności, nierozerwalnie złączonej z władzą. I właśnie dlatego z taką bezprzykładną ofiarnością natychmiast po wyzwoleniu, stanęli do pracy hutnicy Stalo-

wej Woli, włókniarze łódzcy, śląscy górnicy, nie pytając o warunki, o wynagrodzenie, nie otrzymując za swą pracę przez długi okres czasu kompletnie nic. Właśnie dlatego tak zajadle bronili swoich maszyn, swoich warsztatów pracy przed rozszabrowaniem. Robotnik potrafił poczuć się gospodarzem swojego demokratycznego państwa. W obronie tego swojego państwa, swojej władzy szedł w szeregach ORMO w pole przeciw bandom, toczył wielką bitwę wyborczą, nie cofnął się przed żadnymi ofiarami, do ofiary z własnego życia włącznie.

Niespożyte zasługi położyła klasa robotnicza w dziale przeprowadzenia wielkich reform społecznych, w dziele utrwalenia, umocnienia demokracji ludowej w Polsce. Nakazywał to robotnikom dobrze zrozumiany interes klasowy, związany nierozdzielnie z nowym, formującym się ustrojem społecznym, związany z interesami całego Narodu. Klasa robotnicza wszelkimi siłami poparła władzę ludową, broniła zdobytych pozycyj społecznych, tak jak poprzednio wszelkimi siłami walczyła z władzą wyzyskiwaczy, z państwem kapitalistycznym.

*Polska klasa robotnicza dokonała wielkiego dzieła. Potrafiła go dokonać dzięki zjednoczeniu swych sił dla osiągnięcia wspólnych celów, dzięki jednolitemu frontowi w obronie wspólnych, ogólnonarodowych interesów. Polska klasa robotnicza jest czołowym oddziałem całego Narodu.*

Jednolity front robotników jest podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego, podstawą jedności narodowej wszystkich uczciwych Polaków. Dzięki jednolitemu frontowi PPR i PPS powstał blok czterech stronnictw demokratycznych, który w wyborach odniósł decydujące zwycięstwo nad reakcją.

### 3. Próby rozbicia

Tymczasem wróg, wywłaszczeni wyzyskiwacze zgrupowani w obozie reakcji potrafili docenić ogrom niebezpieczeństwa, jakie stanowił dla nich jednolity front, zrozumieli, że jedyną ich szansą w walce o władzę byłoby rozbicie jedności robotniczej. Aby to osiągnąć, pokusili się o poszczucie robotników - pepesowców przeciw ich towarzyszom — peperowcom, o podjudzanie jednej partii robotniczej przeciw drugiej, tak jak to się udawało przed wojną. W przededniu wyborów reakcja miała nadzieję, że uda się nie dopuścić do porozumienia wyborczego partyj robotniczych, pchnąć PPS do wyborów oddzielnie i rozbić w ten sposób blok demokratyczny.

Jednak te nadzieje reakcji nie ziściły się. Robotnicy - pepesowcy nie dali się wziąć na lep. Obie partie robotnicze poszły do wyborów razem, zgodnie, stanowiąc jądro całego bloku demokratycznego. W przededniu wyborów jednolity front nie tylko się nie rozpadł, ale uległ nawet zacieśnieniu, dzięki *podpisaniu w listopadzie 1946 r. specjalnej umowy o jedności działania pomiędzy Centralnym Komitetem Wykonawczym PPS a Komitetem Centralnym Polskiej Partii Robotniczej.* Pierwszym rezultatem tej umowy było wspólne pójście do wyborów i wspólne wielkie zwycięstwo w dniu 19 stycznia, które utrwaliło decydujący udział klasy robotniczej w rządach Polski Ludowej.

## Część druga

### 4. Na drodze jedności

Umowa przewidywała, że obie partie „jako samodzielne i równorzędne organizmy polityczne", szanując wzajemnie swą strukturę organizacyjną, nawiążą we wszystkich ogniwach jak najściślejszą współpracę. Umowa nie pozostała na papierze. Jest ona realizowana w coraz szerszym zakresie. We wszystkich ważnych zagadnieniach politycznych i gospodarczych występują partie robotnicze solidarnie uzgadniając pomiędzy swymi Komitetami Centralnymi wspólne stanowisko przed wypowiedzeniem go publicznie. Również i komitety wojewódzkie, miejskie i powiatowe, a nawet koła fabryczne PPR i PPS pozostają w stałym kontakcie wspólnie rozstrzygając wszelkie wyłaniające się zagadnienia. Wspólne zebrania, posiedzenia i narady, wspólne wystąpienia i imprezy polityczne i kulturalne, dyskusje ideologiczne — zapewniają wychowanie mas członkowskich obu partyj w duchu jednolitego frontu, w duchu braterskiej współpracy w służbie klasy robotniczej. Umowa o jedności działania, zawarta pod koniec 1946 r., już wkrótce zaczęła przynosić owoce.

Robotnicy peperowscy i pepesowscy wyszli ramię w ramię w szeregach ORMO w pole przeciw hulającym jeszcze wtedy bandom reakcyjnym. Ramię w ramię wystąpili do batalii wyborczej. Ramię w ramię stanęli do walki o zwiększenie wydajności pracy, do bitwy o produkcję, wspólnie zwalczając reakcyjne, zdradzieckie podszepty, nawołujące do strajków w fabrykach państwowych. Wreszcie ramię w ramię w jednolitym froncie wystąpiła klasa robotnicza w wielkiej bitwie o handel przeciw zdzierstwu wyzyskiwaczy - spekulantów. *W tych wspólnych akcjach, we wspólnym działaniu zacieśniał się i krzepł jednolity front, masy członków i sympatyków obu partyj zrozumiały jego wartość, zrozumiały, że jedność działania wielokrotnie mnoży ich siły.*

Jeśli udało się osiągnąć miażdżące zwycięstwo wyborcze, to stało się to możliwe jedynie dzięki jednolitemu frontowi klasy robotniczej. Jeśli udało się rozbić bandy leśne, złamać kręgosłup reakcji, przyciągnąć masy pracujące wsi do sojuszu robotniczo - chłopskiego, to robotnicy mogli to osiągnąć jedynie dzięki jednolitemu, solidarnemu działaniu. Jeśli klasa robotnicza zdołała utrzymać się na czele całego naszego społeczeństwa w pracy nad odbudową i umocnieniem Polski Ludowej, to w dużej mierze mamy to do zawdzięczenia umowie o jedności działania obydwu partyj robotniczych i wprowadzeniu tej umowy w życie. Jedność działania przyczyniła się do ogromnego wzrostu wpływów i znaczenia obydwu partyj w Narodzie. Dość powiedzieć, że w ciągu samego tylko roku 1947 ich siła liczebna wzrosła niemal w dwójnasób. PPS, która w przededniu umowy, w listopadzie 1946 r. liczyła ponad 400 tys. członków, pod koniec 1947 r. miała ich już 750 000. PPR w tym samym czasie wzrosła z 450 000 do 800 000 ludzi. *Na jedności działania zyskały obie partie, zyskała przede wszystkim, jako całość, klasa robotnicza, która, zjednoczona — jest najpotężniejszą, przodującą siłą Narodu. Na jednolitym froncie zyskał Naród Polski, zyskało nasze ludowe państwo.*

### 5. Tam, gdzie jest inaczej...

Jakie znaczenie ma jednolity front dla klasy robotniczej i całego Narodu, widzimy szczególnie wyraźnie porównując stan rzeczy u nas z położeniem w krajach, gdzie jednolity front dotąd nie został osiągnięty. Klasycznym przykładem może tu służyć Francja. Tam, w kierownictwie partii socjalistycznej znaleźli się przeciwnicy jednolitego frontu, z Leonem Blumem na czele. Nie chcieli oni zgodzić się na proponowany przez komunistów sojusz, nie chcieli wspólnie stanąć do walki z reakcją. W rezultacie już w czasie wyborów ponieśli wielką klęskę tracąc znaczną część swoich mandatów. Sama więc partia socjalistyczna zapłaciła za „niezależną" politykę swych przywódców znaczną utratą wpływów. Komuniści natomiast, głoszący stale hasło jednolitego frontu, powiększyli swe wpływy wśród robotników, zdobyli około trzeciej części głosów wyborców, ale, niewątpliwie, gdyby dwie partie szły do wyborów razem, to zdobyłyby znacznie więcej mandatów, razem miałyby większość w Zgromadzeniu Narodowym i klasa robotnicza rządziłaby Francją.

Ale przywódcy Francuskiej Partii Socjalistycznej, zamiast sojuszu z bratnią partią robotniczą — woleli sojusz z reakcją. Przyniósł on nieobliczalne szkody nie tylko francuskim robotnikom, ale całej Francji. Prawicowi socjaliści francuscy, którzy rozbili jednolity front, poszli wyraźnie na służbę reakcji i zaprzedali interesy swego narodu wielkiemu kapitałowi amerykańskiemu. Socjalistyczni deputowani głosowali w parlamencie za ustawami antyrobotniczymi, socjalistyczni ministrowie w rządzie łamali strajki robotnicze.

Ci robotnicy, którzy w wyborach głosowali na partię socjalistyczną, zrozumieli, że zostali oszukani, że wybrani przez nich ludzie służą wrogowi klasowemu — kapitalistom. I Francuska Partia Socjalistyczna straciła niemal wszystkie wpływy w klasie robotniczej.

W rezultacie, rozbicie jednolitego frontu przyniosło socjalistom utratę poparcia w masach. Cała zaś klasa robotnicza zapłaciła za tę zdradę Leona Bluma — odepchnięciem jej od władzy. I dziś znów, już nie u urn wyborczych, ale w ulicznych manifestacjach i nieraz krwawych starciach muszą robotnicy francuscy walczyć o ludzkie warunki bytowania, muszą dobijać się uznania swych praw, muszą budować jednolity front poza kierownictwem partii socjalistycznej — pod sztandarami Związków Zawodowych.

Doświadczenia współpracy Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej, szereg zwycięstw, jakie ta współpraca przyniosła polskim masom pracującym, i nieprzerwany szereg klęsk, jakie przyniosło rozbicie jednolitego frontu robotnikom francuskim świadczą najlepiej o sile, jaką daje robotnikowi współdziałanie partyj robotniczych. *Klasa robotnicza całego świata patrzy dziś na Polskę widząc u nas, w jednolitym froncie, wzór do naśladowania.*

### 6. O wolność, pokój i postęp społeczny

W obliczu ofensywy śmiertelnego wroga — imperializmu amerykańskiego, który przy pomocy wszystkich sił kapitału usiłuje zepchnąć masy robotnicze Europy ze zdobytych już przez nie pozycyj, klasa robot-

nicza stoi przed koniecznością mobilizacji wszystkich swoich sił. Albowiem tylko wspólny, zgodny wysiłek zjednoczonych mas pracujących całego świata — może pokrzyżować zamiary imperialistów, może uratować wolność ludów Europy i ocalić pokój świata. Ogromna jest siła tkwiąca w klasie robotniczej. Nie złamie jej potęga dolara, nie oprą się jej bagnety najmitów imperializmu. Osłabić ją może tylko wewnętrzne rozbicie. Ponad różnicami partyjnymi, ponad granicami państw i narodów trwa wielka mobilizacja armii proletariatu.

Konferencja 9 Partyj komunistycznych Europy, z udziałem Polskiej Partii Robotniczej, stworzyła stały, międzynarodowy ośrodek współpracy partyj robotniczych — Biuro Informacyjne w Belgradzie — jasno określiła zadania stojące przed masami robotniczymi świata. Z deklaracją 9 Partyj solidaryzują się milionowe szeregi proletariuszy Europy, Azji i Ameryki, komunistów i lewicowych socjalistów, wiernych sprawie klasy robotniczej. Przeciw wojnie, przeciw faszyzmowi, przeciw najazdowi imperialistów, do walki o trwały, sprawiedliwy pokój, o władzę ludową — idą te miliony pod czerwonymi sztandarami robotniczymi. We Francji i Italii, Grecji, Hiszpanii, Chinach, Indonezji i Viet-Namie walczy klasa robotnicza w pierwszych szeregach mas ludowych nie tylko o swoje klasowe interesy, ale o wolność narodów, o postęp społeczny, o lepsze jutro ludzkości.

Do podyktowania:

Jednolity front oznacza ścisłą współpracę partyj robotniczych. W Polsce jednolity front realizują: Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna. PPR i PPS podpisały w listopadzie 1946 r. umowę o jedności działania, na podstawie której współpraca między obu partiami jeszcze bardziej zacieśniła się.

Jednolity front klasy robotniczej jest podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego i bloku demokratycznego. Dzięki jednolitemu frontowi demokracja polska zwyciężyła w wyborach do Sejmu. Jednolitemu frontowi zawdzięczamy ugruntowanie władzy ludu w Polsce, skuteczną walkę ze spekulacją i szybki wzrost ruchu współzawodnictwa pracy. Rozbicie jednolitego frontu idzie tylko na rękę reakcji. Toteż klasa robotnicza strzeże swej jedności jak oka w głowie i oczyszcza swoje szeregi z rozbijaczy jednolitego frontu.

PYTANIA KONTROLNE

1. Co rozumiemy przez jednolity front?
2. Jakie partie realizują w Polsce jednolity front?
3. Co wiesz o umowie o jedności działania między PPR i PPS?
4. Jakie korzyści dał jednolity front klasie robotniczej, Narodowi Polskiemu?
5. W czyim interesie leży rozbicie jednolitego frontu?
6. Jakie następstwa ma rozbicie jednolitego frontu we Francji?
7. Dlaczego reakcji nie udało się rozbić jedności robotniczej w Polsce?
8. Kto udaremnił próby rozbicia jednolitego frontu w Polsce?

61. Lekcja 23

# MŁODZIEŻ W POLSCE LUDOWEJ

## Część pierwsza

### 1. Co daje demokracja młodzieży?

Wśród ogromnych rzesz skrzywdzonych i poniżonych przez kapitalistyczno - obszarniczy ustrój Polski przedwrześniowej najdotkliwiej poszkodowana była młodzież. Ograniczony dostęp do wiedzy, niska stopa życiowa, klęski redukcji i bezrobocia, demoralizacja — wszystkie te plagi kapitalizmu najboleśniej uderzały w młodych robotników, chłopów i inteligentów.

Dlatego właśnie młodzież najofiarniej, najgoręcej zwalczała ustrój wyzysku i hańby, szła w pierwszych szeregach walki o nowy ład społeczny. Dlatego też właśnie młodzieży klas pracujących najwięcej bodaj dał nowy ustrój społeczny, urzeczywistniany w Polsce Ludowej.

Dał przede wszystkim synom chłopskim i robotniczym możliwość równego startu życiowego. Wprowadzona została w życie zasada, że tylko zdolności osobiste, a nie pochodzenie lub stan majątkowy mogą rozstrzygać o stanowisku człowieka. Podniesienie ogólnej stopy życiowej mas pracujących, sieć gimnazjów z internatami, szeroka akcja stypendialna, kursy dokształcające udostępniły szkołę średnią synom chłopskim i robotniczym. Rozbudowane szkolnictwo przemysłowe i sieć kursów zawodowych pozwala młodzieży na zdobycie kwalifikacji fachowych i zajęcie w przemyśle stanowisk majstrów, techników, mechaników itp. Dzięki akcji stypedialnej, dzięki wysiłkom demokratycznego państwa otwarły się przed młodzieżą klas pracujących także i szczelnie dotąd przed nią zatrzaśnięte wrota uniwersytetów, politechnik, szkół oficerskich. Każdy młody człowiek ma możność swobodnego wyboru zawodu, wedle swych zamiłowań i zdolności, ma możność kształcenia się w obranym kierunku. Nie ma dziś u nas chłopców i dziewcząt skazanych jak przed wojną wyrokiem urodzenia na chroniczne bezrobocie lub przypadkową pracę. Tylko od osobistych zdolności, woli i pracy młodego człowieka zależy jego przyszłość. W ustroju kapitalistycznym, ustroju nędzy, kryzysu i bezrobocia masy młodzieży pracującej, kadry młodych inteligentów marnowały najpiękniejsze lata swego życia, marnowały swe siły, zdolności i twórczą inicjatywę w beznadziejnej pogoni za pracą, za kawałkiem chleba.

Nowa Polska zapewnia pracę i chleb wszystkim swym obywatelom. Nie ciąży nad naszym krajem zmora bezrobocia. Nie ma u nas „zbytecznych ludzi", przed którymi zamknięty jest dostęp do warsztatu pracy. Nie ma dziewcząt, zmuszonych przez nędzę i bezrobocie do prostytucji, a nawet do samobójstwa.

Choć jeszcze dziś u nas życie nie ściele się bynajmniej różami — jednak każdy młody człowiek ma miejsce w społeczeństwie, ma świadomość, że jego praca jest Narodowi potrzebna, że jego zdolności nie są skazane na zmarnowanie, że czeka nań miejsce u wybranego warsztatu i trwała, twórcza, choć ciężka nieraz praca. W nowej Polsce młodzież ma przed sobą perspektywy nieograniczonego rozwoju, ma zapewnioną jasną przyszłość.

## 2. Przyszłość Narodu

Kierownicy naszego ludowego państwa, najwybitniejsi działacze obozu demokratycznego żywo interesują się sprawami młodzieżowymi. Jeszcze w roku 1944 Prezydent Bierut stwierdził: „Budujemy Nową Polskę, w której młodzież ma spełnić wielkie zadania, w której młodzież musi mieć zapewnione prawo do oświaty i kultury, dlatego, że właśnie na młodzieży spoczywa przyszłość naszego państwa, naszego społeczeństwa..."

Istotnie — jak się wychowa nasza młodzież, taką będzie jutrzejsza Polska. Jeśli dzisiejsi młodzi chłopcy i dziewczęta zahartują się w pracy dla Państwa i Narodu, zaszczepią sobie twardą moralność bojowników wielkiej sprawy, przejmą tego ducha poświęcenia i ofiarności w boju czy trudzie dla Polski Ludowej, którym płonęli bohaterowie walk o wolność, to wyrosną z nich patriotyczni obywatele, którzy nie dadzą zaprzepaścić wspaniałego dorobku naszego pokolenia.

Jeśli dzisiejsza młodzież nauczy się służyć Polsce, nabędzie uświadomienia politycznego, opanuje doskonale i głęboko wybrany przez siebie zawód, stanie się kadrą twórczych, pełnowartościowych fachowców — to potrafi ona jutro przyjąć na swe barki odpowiedzialność za naszą Rzeczpospolitę, potrafi gospodarzyć Polską mądrze i umiejętnie, potrafi zdobyć dla naszego Narodu poczesne miejsce w rodzinie narodów świata.

Naród pokłada w młodzieży wielkie nadzieje. Kierownicy naszego państwa, przywódcy obozu demokratycznego spodziewają się wiele po młodym pokoleniu, wiele odeń wymagają.

Czy się te oczekiwania ziszczą — zależy to od wychowania, jakie młodzież otrzyma, od jej pracy nad sobą i od organizacji tej pracy przez nasze społeczeństwo.

Najlepszą metodą wychowawczą jest wciąganie młodzieży już dziś w twórczy wysiłek całego społeczeństwa, zaprawianie za młodu w służbie Polsce, w pracy społecznej i zawodowej. Zmobilizowanie aktywności młodzieży dla wykonania takich wielkich zadań ogólnonarodowych, jak np. Plan Trzyletni — ma obok znaczenia wychowawczego również znaczenie bezpośrednie, praktyczne.

Młodzież bowiem jest ogromnym rezerwuarem twórczych sił, może dać i daje często wspaniałych, przodujących pracowników w każdej dziedzinie. Choć tym młodym pracownikom brakuje niekiedy doświadczenia i wiedzy fachowej — to za to posiadają oni inne nie mniej cenne wartości, właściwe szczególnie młodzieży. Wiadomo każdemu, że właśnie młode pokolenie zasobniejsze jest zawsze w zapał, wiarę i twórczy entuzjazm. Nie na próżno pisał kiedyś Mickiewicz: „Młodość! Ty nad poziomy wylatuj!" Wiemy, że w okresie wiekowej walki o niepodległość, że w okresie

ostatniej wojny i okupacji te właśnie cechy pozwoliły młodym zastępom stanąć w szeregach przodujących bojowników o wolność, ożywiając walkę podziemną. Wówczas znaczna większość myślącej młodzieży wciągnięta została do walki i wniosła do tej walki wiele swych wartości.

Również i dziś młodemu pokoleniu nie brak zapału, energii i patriotyzmu, nie brak potężnych sił twórczych. Społeczeństwo polskie postawiło przed sobą zadanie dania tym siłom odpowiedniego ujścia, skierowania ich w odpowiednie koryto, ujęcia organizacyjnego i wyzyskania w pracy dla kraju. W ten sposób wyzwolone zostają potężne wartości, które niewykorzystane mogłyby ujawnić się w sposób nawet wręcz szkodliwy, wyrodzić się w awanturnictwo, bandytyzm lub wyładować w demoralizujących w rozrywkach. Albowiem okupacja w tragiczny sposób odbiła się na poziomie moralnym części młodzieży. Toteż wychowanie młodzieży w duchu nowej moralności i nowego stosunku do nauki i pracy ma olbrzymie znaczenie dla państwa.

*Aktywizacja młodzieży pozwala równocześnie zmobilizować rezerwę sił do naszego budownictwa i wychować w konkretnej pracy dla państwa młodą kadrę przyszłych gospodarzy Polski Ludowej.*

### 3. Organizacje młodzieży

Zadania wychowania obywatelskiego młodzieży podjęły młodzieżowe organizacje ideowo-wychowawcze związane z obozem demokratycznym.

Najaktywniejszą z nich jest *Związek Walki Młodych,* stworzony przez młodych działaczy demokratycznych. ZWM powstał jeszcze w okresie okupacji mobilizując wówczas młodzież do śmiertelnej walki z najeźdźcą niemieckim. W walce tej mają ZWM-owcy swój chlubny udział. Dość wymienić słynny ZWM-owy batalion „czwartaków" Armii Ludowej, cały szereg legendarnych dziś młodych bohaterów konspiracji, jak Hanka Sawicka, Janek Krasicki, „Pietrek" — Krajewski i wielu, wielu innych, którzy oddali się bez reszty sprawie walki o wolność. Wielką zasługą ZWM było, że po wyzwoleniu nie spoczął na laurach, lecz natychmiast zaczął wskazywać młodzieży nowe szlachetne cele walki, że niestrudzenie mobilizuje młodych do pracy dla Polski Ludowej. ZWM był inicjatorem wspaniałego młodzieżowego wyścigu pracy, ZWM zorganizował młodzieżowe, ochotnicze bataliony pracy, które m. in. tak chlubnie się spisały przy odbudowie Warszawy, ZWM wreszcie niestrudzenie broni praw synów chłopskich i robotniczych do oświaty, organizując kursy przygotowacze na wyższe uczelnie, opiekując się studiującą młodzieżą ludową.

### Część druga

Drugą wielką postępową organizacją jest *Organizacja Młodzieży TUR* pozostająca pod kierownictwem Polskiej Partii Socjalistycznej. OM TUR działa głównie w środowisku młodzieży robotniczej. Organizacja ta posiada jednolitofrontowe tradycje jeszcze z czasów sanacyjnych, kiedy na jej czele stali tacy ludzie, jak Stanisław Dubois (Dibuá). W 1937 r. OMTUR został rozwiązany i odrodził się dopiero w Polsce Ludowej. Obecnie OMTUR prowadzi ożywioną działalność oświatowo - wychowawczą

wśród młodzieży, urządza kursy, zebrania, odczyty, imprezy kulturalno-artystyczne, prowadzi biblioteki, świetlice, teatry itp.

Stare i chlubne tradycje posiada również *Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici"*, zrzeszający młodzież ludową. Wiciarze przed wrześniem dzielnie walczyli z sanacyjną dyktaturą o prawa młodzieży chłopskiej i ideały demokratyczne. Mają też swój niemały udział w walce podziemnej pod okupacją. Jednak „Wici" nie mają tak skrystalizowanej ideologii jak organizacje młodzieży robotniczej. Dlatego w Odrodzonej Polsce kierownictwo ich dostało się na pewien czas w ręce reakcjonistów-peeselowców, co odbiło się ujemnie na wkładzie Wiciarzy w budownictwo nowej rzeczywistości. Dziś kierują „Wiciami" demokratyczni działacze ludowi, którzy starają się naprawić błędy rządu poprzedników. „Wici" prowadzą wśród młodzieży wiejskiej głównie pracę samokształceniową i oświatową.

Czwarta ideowo-polityczna organizacja młodzieżowa — to *Związek Młodzieży Demokratycznej*, grupujący młodzież mieszczańską i inteligencką. Głównym terenem działania ZMD jest szkolnictwo średnie i wyższe oraz środowisko młodych pracowników umysłowych.

## 4. O jedność ruchu młodzieżowego

Młodzież polska, jak i całe postępowe społeczeństwo, coraz bardziej zdaje sobie sprawę z tego, że istnienie odrębnych organizacji młodzieżowych nie odpowiada już obecnym warunkom i potrzebom młodego pokolenia. Wspólne są interesy całej młodzieży, wspólne cele i wspólne drogi realizacji tych celów. Toteż coraz bardziej narasta zagadnienie połączenia wszystkich organizacji młodzieżowych w jedną zjednoczoną organizację młodego pokolenia, która skupiałaby w swoich szeregach pracującą i uczącą się młodzież robotniczą, chłopską i inteligencką. Organizacja taka reprezentowałaby interesy całej młodzieży.

Na drodze do stworzenia takiej organizacji zostały już zrobione pierwsze kroki w postaci umów o wzajemnej współpracy, jakie zawarły między sobą poszczególne organizacje młodzieżowe. Już na pierwszym zjeździe ZWM w grudniu 1947 r. jeden z najwybitniejszych, czołowych przywódców Obozu Demokratycznego, Generalny Sekretarz PPR — Władysław Gomułka, wyraźnie postawił przed młodzieżą polską zagadnienie zjednoczenia całego ruchu młodzieżowego w jednej, ogólnopolskiej demokratycznej organizacji młodzieży. Oto wyjątek z jego przemówienia.

> *„Idea demokracji ludowej i idea budownictwa Polski Ludowej, wspólna wszystkim partiom bloku demokratycznego, stanowi dostateczną podstawę dla organicznego zjednoczenia całego ruchu młodzieżowego, dla powołania do życia jednej organizacji młodego pokolenia.* Ta idea byłaby przewodnikiem politycznym takiej organizacji, stanowiłaby podstawę dla pracy wychowawczej w zjednoczonych i jednolitych szeregach organizacyjnych młodzieży".

## 5. Młodzież a Wojsko

Jedność organizacyjna młodego pokolenia Polski Ludowej leży w interesie całego Państwa i Narodu. Wydobycia nagromadzonych w masach młodzieżowych zapasów energii, wychowania kadr przyszłych gospodarzy kraju — wymagają wszystkie dziedziny naszego życia państwowego. Jednak może najżywotniej zainteresowane sprawami młodzieży jest Wojsko Polskie. Wszak młodzież — to jutrzejsi szeregowi rezerwy, podoficerowie, podchorążowie. Od jej wyszkolenia wojskowego i obywatelskiego, od jej zdyscyplinowania, karności, sprawności i poświęcenia zależy nasza zdolność obronna, zależy, jaką armię będziemy mogli w potrzebie zmobilizować.

Nasza armia na stopie pokojowej nie jest zbyt wielka liczebnie, jest armią kadrową. W czasie pokoju nie ma potrzeby utrzymywania wielkiej liczebnie armii. Zresztą armia taka obciążyłaby nadmiernie budżet państwowy, co mogłoby wpłynąć na zahamowanie tempa odbudowy gospodarki, które ma decydujące znaczenie dla potencjału wojskowego kraju, dla obronności państwa.

Toteż doroczny pobór, normalne przeszkolenie wojskowe, obejmuje nie całe roczniki. Dlatego w naszych warunkach tym większy nacisk musimy położyć na inne formy szkolenia wojskowego młodzieży, na powszechne przysposobienie wojskowe. Musi ono obejmować swym zasięgiem całą młodzież, musi być postawione na dużo wyższym poziomie niż przed wojną.

Z tych względów właśnie *Ministerstwo Obrony Narodowej bardzo żywo zainteresowało się utworzeniem powszechnej, ogólnopolskiej, ponadpartyjnej organizacji młodzieżowej, organizacji, która by mobilizowała młodzież do służby krajowi, wychowywała w duchu obywatelskim, zajęła się wyszkoleniem zawodowym i wojskowym, przygotowała Polsce kadrę dzielnych pracowników, wykwalifikowanych fachowców i wyszkolonych żołnierzy rezerwy,* dla wszystkich rodzajów broni, od piechoty do broni pancernej, lotnictwa, wojsk inżynieryjnych itd.

## 6. „Służba Polsce"

Taką właśnie organizacją jest Powszechna Organizacja *„Służba Polsce"*. Przynależność do niej jest obowiązkiem państwowym, takim samym jak obowiązek służby wojskowej. Obejmuje ona całą naszą młodzież, bez względu na przynależność do organizacji ideowo-politycznych czy innych. „Służba Polsce" bowiem ma do spełnienia zadania ogólno-narodowego znaczenia, które wymagają naprawdę jednolitego ujęcia organizacyjnego całego młodego pokolenia.

Obok przysposobienia wojskowego organizuje ona masowy udział młodzieży w odbudowie kraju podejmując budowę poszczególnych, wyjątkowo ważnych obiektów gospodarczych wyłącznie siłami młodzieży. W ten sposób osiągamy za jednym zamachem dwa cele: z realną pomocą państwu łączy się wielki wpływ wychowawczy. Albowiem nic tak nie wychowuje jak wspólna, ofiarna, ideowa praca dla dobra społeczeństwa.

Równocześnie „Służba Polsce", w porozumieniu z poszczególnymi ministerstwami, organizuje przeszkolenie fachowe dając krajowi wykwalifikowanych rolników, tokarzy, hutników, górników i innych pracowników — specjalistów.

Wraz z powstaniem organizacji „Służba Polsce" nie uległy bynajmniej likwidacji organizacje ideowo-wychowawcze. Organizacje te również przecież służące idei Polski Ludowej — współpracują jak najściślej w „Służbie Polsce", dają jej najaktywniejszych ludzi, dają jej kadry kierownicze.

*„Służba Polsce" jest więc terenem współpracy wszystkich organizacyj młodzieżowych i mas młodzieży niezorganizowanej.* Współpraca ta ma na celu wyzyskanie wszystkich zapasów energii, tkwiących w masach młodzieżowych, z pożytkiem dla państwa, a równocześnie wychowanie w służbie krajowi młodego pokolenia na dobrych obywateli, pracowników i obrońców Ojczyzny, na przyszłych gospodarzy Polski Ludowej.

Do podyktowania:

Demokratyczny ustrój Polski Ludowej dał całej naszej młodzieży równe i nieograniczone możliwości rozwoju jej zamiłowań i zdolności, kształcenia się w obranym kierunku i twórczej pracy, wolnej od groźby bezrobocia. Wychowanie młodzieży ma ogromne znaczenie dla państwa, ponieważ od młodzieży zależy przyszłość naszego Narodu. Państwo zainteresowane jest w tym, aby cała młodzież otrzymała należyte przygotowanie zawodowo-fachowe, wyszkolenie wojskowe oraz uświadomienie obywatelskie, aby została wychowana na przyszłych gospodarzy Polski Ludowej. To zadanie spełnia powszechna organizacja młodzieży „Służba Polsce", która zrzesza całą młodzież pracującą i uczącą się. Istnieją również w Polsce cztery ideowo-wychowawcze organizacje młodzieży: ZWM, OMTUR, Związek Młodzieży Wiejskiej, „Wici" i Związek Młodzieży Demokratycznej.

PYTANIA KONTROLNE

1. Co dał naszej młodzieży ustrój Polski Ludowej?
2. Dlaczego tak wielkie znaczenie przywiązujemy do wychowania młodego pokolenia?
3. Jakie znasz organizacje młodzieżowe?
4. Jakie znaczenie dla Polski ma zjednoczenie wszystkich organizacyj młodzieżowych?
5. Jakie są wspólne cele całej młodzieży?
6. Jakie zadania ma Powszechna Organizacja „Służba Polsce?"
7. Dlaczego Wojsko interesuje się tak bardzo sprawą młodzieży?

# 62. LEKCJA REPETYCYJNA 8

I godzina

*I Zagadnienie: Sojusz robotniczo-chłopski — podstawą jedności Narodu.*

Pytania:
1. Jakie znaczenie miała jedność demokracji polskiej dla wyzwolenia Polski i utrwalenia władzy ludowej?
2. Dlaczego sojusz robotniczo-chłopski leży w interesie mas pracujących?
3. Jakie jest znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego dla suwerenności Polski?

*II Zagadnienie: Jednolity front klasy robotniczej — gwarancją siły i wielkości Polski Ludowej.*

Pytania:
1. Co wiesz o umowie jednolitofrontowej, zawartej między PPR i PPS, i jak ona jest realizowana?
2. Jakie korzyści przyniósł jednolity front klasie robotniczej i Narodowi Polskiemu?

II godzina

*III Zagadnienie: Klasa robotnicza — czołowy oddział Narodu.*

Pytania:
1. W czyim interesie leży rozbicie jednolitego frontu i jakie to mogłoby mieć następstwa dla Polski?
2. Dlaczego reakcji nie udało się i nie uda rozbicie jednolitego frontu i czyją to jest zasługą?
3. Dlaczego nazywamy polską klasę robotniczą czołowym oddziałem Narodu?

*IV Zagadnienie: Młodzież polska — przyszłość Narodu i rezerwa Sił Zbrojnych Państwa.*

Pytania:
1. Dlaczego Naród Polski i Wojsko przywiązują tak wielkie znaczenie do wychowania młodego pokolenia?
2. Jakie zadania spełnia Powszechna Organizacja Młodzieżowa „Służba Polsce"?
3. Co wiesz o organizacjach młodzieżowych w Polsce i ich dążeniu do zjednoczenia całej młodzieży w jednej wspólnej organizacji?

63. Lekcja 29

# ZWIĄZKI ZAWODOWE

## Część pierwsza

### 1. Robotnik i fabrykant

Co to jest fabryka czy huta, o tym wie każdy. Jest to wielki warsztat pracy, który zatrudnia większą ilość robotników.

Pierwsze duże fabryki powstały 150 lat temu, kiedy wynaleziono maszynę parową. Stanowiły one prywatną własność fabrykanta. Taki pan zakładał fabryki nie po to, żeby dostarczyć ludności towarów, a robotnikom pracy i zarobku, ale po to, żeby zarobić jak najwięcej pieniędzy. A zarobić — to znaczy tanio produkować i drogo sprzedawać. Dlatego od pierwszej chwili powstania wielkiego przemysłu po dziś dzień prywatny kapitalista dąży do tego, żeby robotnik jak najdłużej pracował, a otrzymywał jak najmniejszą zapłatę. Nasi ojcowie i starsi bracia pamiętają dobrze, jak trudno było znaleźć pracę w Polsce przed wojną, i jak fabrykanci wykorzystywali to dla obniżki płac.

Robotnicy zawsze walczyli z kapitalistycznym wyzyskiem. Ale dopóki robili to w pojedynkę, walka ta kończyła się przegraną: „krnąbrnego" robotnika wyrzucano z fabryki i na jego miejsce przyjmowano innego. Dlatego już przeszło sto lat temu w Anglii, gdzie wielki przemysł rozwinął się najwcześniej, powstały pierwsze związki zawodowe. Związki zawodowe jednoczyły w swoich szeregach robotników dla łatwiejszej walki o ich prawa, o wyższe płace, o ośmiogodzinny dzień pracy, o prawo do urlopu, o zabezpieczenie na wypadek choroby, bezrobocia, starości, śmierci itd. Wkrótce powstały związki zawodowe i w innych krajach, także i w Polsce.

Jak wiadomo, w Polsce przedwrześniowej robotnicy, zmuszeni do tego ciężkimi warunkami pracy, nieraz organizowali strajki. Strajki nie zawsze kończyły się zwycięstwem robtników. Często w zwalczaniu strajków pomagał fabrykantom rząd, który wysyłał policję przeciwko strajkującym. Lała się wtedy robotnicza krew na ulicach miast. Od kul policji, a czasem nawet i wojska ginęło wielu robotników. Tak było w 1923 r. w Krakowie i Tarnowie za rządów Chieno-Piasta, tak było w Krakowie, Częstochowie, Chrzanowie i innych miastach za czasów sanacji w roku 1936.

## 2. Związki zawodowe w Polsce przed wojną

W walce o prawa robotnicze dużą rolę odgrywały związki zawodowe. Rozumieli to dobrze robotnicy, którzy do nich masowo wstępowali, ale rozumieli to także i fabrykanci oraz pomagający im we wszystkim rząd. Dlatego też starali się oni rozbić jedność ruchu zawodowego. Nie podobały się im niezależne, wrogie fabrykantowi, klasowe związki zawodowe. Dlatego też tworzyli różne tzw. „żółte związki", które faktycznie stały na usługach fabrykantów i rządu łamiąc jednolity front walki robotników z wyzyskiem. Szczerych i oddanych sprawie robotniczej działaczy związkowych prześladowano, zamykano w więzieniach lub obozie koncentracyjnym w Berezie Kartuskiej. Równocześnie nasyłano do związków fałszywych przywódców, którzy w istocie byli sanacyjnymi agentami i łamali jedność robotniczą.

Te wszystkie objawy poważnie osłabiały ruch zawodowy w Polsce przedwrześniowej. Niewłaściwa była także organizacja związków. Wiemy o tym, że w jednej fabryce pracują często pracownicy różnych specjalności, np. tokarze metalowi, szklarze, elektrotechnicy itd. Chociaż interesy tych robotników były jednakowe, bo pracowali przecież w jednej fabryce, to należeli oni do różnych związków zawodowych: stolarze — do Zw. Pracowników Przemysłu Drzewnego, metalowcy — do Zw. Metalowców. A już zupełnie oddzielnie szły związki pracowników umysłowych. W ten sposób, nie mówiąc o związkach „żółtych", na terenie każdej fabryki działało kilka związków zawodowych, co oczywiście bardzo utrudniało wspólną walkę.

Jednak, mimo wszystko, związki zawodowe odegrały w Polsce dużą rolę w walce o poprawę bytu zarówno robotników fabrycznych jak i robotników rolnych. Najlepsza część klasy robotniczej, zjednoczona w związkach zawodowych, prowadziła zaciętą walkę nie tylko z fabrykantami o lepsze warunki pracy, ale także przeciwko znienawidzonemu rządowi sanacyjnemu. W latach 1936—1938 znaczna część strajków i akcji robotniczych miała charakter polityczny, protestacyjny lub solidarnościowy, w tej liczbie również celem poparcia strajków chłopskich.

*Związki Zawodowe organizowały walkę robotnika polskiego z wyzyskiem kapitalistycznym i systemem sanacyjnym, o wyzwolenie społeczne i polityczne.*

## 3. Nowe zadania w Polsce Ludowej

Przyszła wojna, a za nią odsunęło się na dalszy plan wiele spraw. Na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa walki o niepodległość nowej, ludowej Polski. Klasa robotnicza stanęła w pierwszych szeregach tej walki, poprowadziła do niej cały Naród. Z ofiary krwi najlepszych synów naszego Narodu, wśród których najliczniejszą grupę stanowili synowie klasy robotniczej — odrodziła się niepodległa Rzeczpospolita.

Odrodzona Polska nie jest powtórzeniem Polski przedwrześniowej. Dzisiejsza Polska jest państwem prawdziwie demokratycznym. Władza

u nas należy do ludu pracującego. Gospodarzem ziemi jest chłop. Nie ma już wielkich kapitalistów, karteli i trustów. Fabryki i kopalnie są własnością Narodu.

Powstaje więc pytanie: wobec tego, że w zasadzie nie ma już u nas wyzyskiwaczy, czy są jeszcze potrzebne związki zawodowe? A jeśli tak, to jakie mają one teraz zadania i jak je wypełniają?

*W Odrodzonej Polsce Związki Zawodowe są nie tylko potrzebne, ale — konieczne.* Jednak ich rola i ich zadania zmieniły się.

*Najważniejsze zadania, jakie stoją przed związkami zawodowymi, to współudział w wykonywaniu państwowych planów gospodarczych, dążenie do dobrobytu klasy pracującej, wykonywanie kontroli społecznej nad warunkami pracy oraz szerzenie oświaty i kultury wśród robotników.*

Dziś większość fabryk należy do demokratycznego państwa i jeżeli było i jest jeszcze teraz ciężko, to nie była i nie jest to wina państwa, ale tego strasznego zniszczenia, jakiemu uległa Polska w czasie wojny. Poprawa bytu człowieka pracy zależy w pierwszym rzędzie od tego, ile towarów wyprodukuje nasz przemysł. Im więcej będzie towarów, tym lżej będzie z żywnością i z odzieżą, i z obuwiem. Poprawa naszego bytu zależy od szybkiego urzeczywistnienia Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej Polski, tzw. „trzylatki sytości". W interesie klasy pracującej i całego Narodu leży *wzrost produkcji, wzrost wydajności pracy, wyścig pracy, współzawodnictwo pracy.*

Toteż związki zawodowe walczą o powiększenie wydajności pracy, o to, by każdy robotnik jak najbardziej przyczynił się do odbudowy kraju, bo tylko to poprawi położenie w państwie i zapewni dobrobyt masom pracującym.

Są ludzie, którzy wciąż jeszcze żyją pojęciami z czasów przedwojennych, a nawet z czasów okupacji, ludzie, którzy nie rozumieją, że dzisiaj uczciwa i wydajna praca jest sprawą honoru i czci każdego obywatela. Zw. zawodowe prowadzą w tym kierunku wielką i pożyteczną pracę wychowawczą.

Zw. Zawodowy w nowej Polsce — to prawdziwy i zapobiegliwy gospodarz fabryki. Zw. Zawodowy zatwierdza stawki płac i warunki pracy. Zw. Zawodowy dba o to, by robotnik otrzymał na czas wypłatę, pomoc lekarską czy zasiłek chorobowy. Z drugiej strony robotnik czy pracownik, który by popełnił jakieś przestępstwo albo w inny sposób shańbił brać robotniczą — odpowiada przede wszystkim przed swoimi kolegami — przed Związkiem Zawodowym.

Wobec tego, że czasem znajdują się ludzie, którzy umyślnie szkodzą i okradają robotnika, Związek Zawodowy walczy z nadużyciami, tępi szkodników i złodziejów.

Zw. Zawodowe dbają o zakup potrzebnych towarów dla pracujących, o sprawiedliwy rozdział tych towarów, kontrolują stołówki fabryczne, prowadzą spółdzielnie itd., itd.

Zw. Zawodowe zajmują się sprawami higieny i bezpieczeństwa pracy, dopilnowują udzielania robotnikom urlopów i organizują wypoczynek

w czasie urlopu. Prowadzą one także działalność kulturalno-oświatową, otwierają świetlice robotnicze, organizują kursy zawodowe i dokształcające.

*Zw. Zawodowe w Polsce Ludowej nadal stoją na straży interesów robotniczych i wspólnie z władzami państwowymi dążą do polepszenia bytu mas pracujących.*

## Część druga

### 4. Współgospodarze państwa

W Polsce przedwrześniowej sanacyjny rząd stał po stronie fabrykantów. Dzisiaj położenie jest inne. Robotnicy wraz z chłopstwem i inteligencją pracującą mają władzę w swoim ręku. Państwo ludowe dało Związkom Zawodowym rozległe uprawnienia. Zw. Zawodowe cieszą się poparciem rządu i zajmują ważne miejsce w państwie.

Zw. Zawodowe posiadają swoich posłów w najwyższym organie władzy państwowej — w Sejmie. Delegaci Związków Zawodowych wchodzą także w skład miejskich, powiatowych, wojewódzkich Rad Narodowych. Zw. Zawodowe mają swych przedstawicieli w sądach, w komisji dla poprawy transportu. Ruch zawodowy wysuwa również najlepszych ludzi do społecznego aparatu walki ze spekulacją (Komisja Specjalna, Komisje Cennikowe) i uchylaniem się od świadczeń na rzecz państwa (lustratorzy społeczni).

### 5. Dotychczasowe osiągnięcia

W wolnej Ludowej Polsce urzeczywistnione zostało nareszcie dążenie robotników do zjednoczenia ruchu zawodowego. W Polsce istnieją obecnie jednolite związki zawodowe, które w 1947 r. zrzeszały przeszło 2 i pół miliona robotników. Inna jest obecnie także organizacja związków. Nie ma dziś kilku związków w jednej fabryce. Np. wszyscy pracownicy huty — giserzy czy stolarze, elektrotechnicy czy urzędnicy należą do jednego związku zawodowego — Zw. Pracowników Przemysłu Metalurgicznego. I słusznie, bo pracując w jednym przedsiębiorstwie ludzie mają wspólne sprawy i wspólne interesy, bez względu na specjalność. Wszystkie związki różnych gałęzi gospodarki jednoczą się w centralnej organizacji pod nazwą Zw. Stowarzyszeń Zawodowych, który na dorocznym zjeździe wybiera Komisję Centralną Zw. Zawodowych w Polsce.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, to, można by powiedzieć, „sejm" świata pracy. W KCZZ widzimy główną siłę ruchu zawodowego, organizującą świat pracy. Bezpośrednim przedłużeniem aparatu KCZZ w terenie są Okręgowe Komisje Związków Zawodowych, kierujące pracą poszczególnych związków w ramach województwa i Powiatowe Rady Związków Zawodowych — w ramach powiatu.

Jest rzeczą szczególnie ważną, że do Komisji Centralnej należą nie tylko związki robotnicze, ale i pracowników umysłowych (urzędników,

nauczycieli, dziennikarzy itp). Świadczy to o łączności między klasą robotniczą i inteligencją pracującą.

Zw. Zawodowe w Odrodzonej Polsce osiągnęły już wiele ważnych dla robotników zdobyczy.

Jedną z najważniejszych jest dekret o tzw. Radach Zakładowych. Rada Zakładowa jest podstawowym ogniwem Związków Zawodowych w fabryce czy zakładzie pracy. O ich działalności i zadaniach mówiliśmy już dawniej (porównaj pogadankę „Robotnik — współgospodarzem państwa").

Zw. Zawodowe osiągnęły w odrodzonej Polsce pełne urzeczywistnienie ośmiogodzinnego dnia pracy. Robotnik pracuje 5 razy w tygodniu po 8 godzin, w sobotę 6, a w niedzielę i święta odpoczywa. Stawki dla kobiet i młodzieży zostały zrównane ze stawkami dorosłych robotników. (Przed wojną młodociany robotnik dostawał za taką samą robotę co dorosły, znacznie mniejszą od niego zapłatę).

Zw. Zawodowe otworzyły szereg domów wypoczynkowych, gdzie robotnicy spędzają urlopy i dnie wolne od pracy.

Dawniej w Polsce potrącano robotnikom znaczne sumy za składki ubezpieczeniowe na wypadek choroby, bezrobocia itd. Teraz na żądanie Związków Zawodowych potrącenia zostały zniesione. Składki opłaca pracodawca — prywatny właściciel w mniejszych przesiębiorstwach i państwo w większych.

*Zw. Zawodowe osiągnęły w Ludowej Polsce zdobycze, o które świat pracy walczył w ciągu wielu dziesiątków lat.*

## 6. W jedności siła

W listopadzie 1945 r. odbył się w Warszawie Kongres Związków Zawodowych — pierwszy w Odrodzonej Polsce Parlament Świata Pracy. W pięknie udekorowanej sali kina „Roma" zebrało się ponad 1 000 delegatów ze wszystkich stron kraju. Kongres witali najwyżsi Dostojnicy Państwowi z Prezydentem Bierutem i Marszałkiem Żymierskim na czele. Witając zjednoczony ruch zawodowy kierownicy państwa składali hołd bohaterstwu klasy robotniczej, która godnie spełniła swój obowiązek w walce o wolność, a teraz wypełniła go przy odbudowie kraju. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali, że klasa robotnicza i jej Związki Zawodowe są dzisiaj współgospodarzami państwa.

Kongres witał szczególnie gorąco Ministra Obrony Narodowej Marszałka Żymierskiego, który mówił o więzach, łączących Wojsko z Narodem. „Jest to pierwszy wypadek w historii Waszych kongresów — powiedział Marszałek — że Naczelny Dowódca Wojska Polskiego zwraca się do Was z powitalnym słowem i przesyła Wam od Wojska Polskiego serdeczne żołnierskie pozdrowienia. Niechaj to służy Wam Obywatele, za miarę nowego stosunku, jaki istnieje w demokratycznej Polsce pomiędzy wojskiem a klasą robotniczą".

Zw. Zawodowe stoją twardo na stanowisku, że

*„konieczne jest utrzymanie jedności ruchu zawodowego, gdyż tylko zjednoczony ruch zawodowy potrafi skutecznie obronić klasę robot-*

*niczą i cały Naród Polski przed zakusami rodzimych i zagranicznych wrogów demokracji".*

Komisja Centralna Zw. Zawodowych wzywa wszystkie Związki Zawodowe do wzmożenia wysiłku dla polepszenia doli robotnika podkreślając przy tym, że jedyną drogą do poprawy położenia ludności jest wzrost produkcji i wzrost wydajności pracy oraz przeprowadzenie zdecydowanej walki z drożyzną i spekulacją.

*Ruch zawodowy w Polsce może wykonywać swoje zadania tylko dzięki temu, że jako organizacja jednolita, jako powszechna organizacja klasy robotniczej, organizacyjnie niezależna — działa w stałym i ścisłym porozumieniu z partiami robotniczymi.* Pod wpływem ideologicznym partii robotniczych ruch zawodowy krzepnie i rozwija się.

### 7. Międzynarodowa współpraca Zw. Zawodowych

Ciemne siły reakcji atakowały i atakują klasę robotniczą w różnych krajach świata. Celem zorganizowania obrony przeciwko siłom reakcji została stworzona w Paryżu w roku 1945 na kongresie przedstawicieli zorganizowanych rzesz robotników wielu krajów — Światowa Federacja Zw. Zawodowych, w której i Komisja Centralna Zw. Zawodowych Polski — ma swoich przedstawicieli. Od pierwszych dni swego istnienia Federacja wytrwale domagała się prawa występowania w imieniu zorganizowanych robotników świata i obrony ich interesów w Organizacji Narodów Zjednoczonych, zwłaszcza w Radzie Ekonomicznej i Socjalnej ONZ.

*Uchwały i wysiłki Światowej Federacji Związków Zawodowych zmierzają do obrony praw robotniczych, do tworzenia wolnych organizacji zawodowych i aktywnego udziału w demokratyzacji swych krajów oraz do zapewnienia trwałego pokoju na świecie.*

Polski ruch zawodowy popiera akcję Światowej Federacji Związków Zawodowych, zmierzającą do pełnego wyplenienia faszyzmu i reakcji we wszystkich krajach.

Polski ruch zawodowy pierwszy zaprotestował przeciwko prześladowaniom ludu hiszpańskiego przez faszyzm gen. Franco. Polska klasa robotnicza popiera walkę narodu hiszpańskiego z uciskiem. Występuje przeciwko prześladowaniom działaczy ruchu zawodowego w Grecji i Turcji, w krajach kolonialnych. Polski ruch zawodowy walczy z imperializmem światowym w szeregach obozu demokracji i pokoju.

*Polski ruch zawodowy kroczy po drodze walki o sprawiedliwość w całym świecie, o zniesienie wyzysku i ucisku mas pracujących, o demokrację i trwały pokój.*

Do podyktowania:

Związki Zawodowe są organizacją skupiającą robotników i pracowników umysłowych. W Polsce Ludowej Zw. Zawodowe są współgospodarzami państwa. Mają one swych przedstawicieli w Sejmie, Radach Narodowych, Komisji Specjalnej i innych instytucjach. Zw. Zawodowe współpracują w wykonywaniu państwowych planów gospodarczych, dążą do zapewnienia dobrobytu robotnikom, szerzą oświatę wśród mas pra-

cujących. Na czele ruchu zawodowego stoi Komisja Centralna Związków Zawodowych, niższymi szczeblami są Komisje Okręgowe i Rady Powiatowe. Najniższą komórką związkową są Rady Zakładowe w fabrykach Wszyscy pracownicy danej gałęzi przemysłu należą do jednego związku. Największymi związkami są: Związek Górników, Metalowców, Włókniarzy. Ogółem Związki Zawodowe posiadają ponad dwa i pół miliona członków.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Co to są Zw. Zawodowe?
2. Jakie były zadania Zw. Zawodowych w Polsce przed wojną?
3. Dlaczego rząd sanacyjny zwalczał klasowy ruch zawodowy?
4. Jakie są zadania Zw. Zawodowych w Polsce Ludowej?
5. Czym one się różnią od zadań przed wojną?
6. Do jakich instytucji wysyłają swych przedstawicieli Zw. Zawodowe?
7. Kto stoi na czele wszystkich Zw. Zawodowych w państwie? (KCZZ) w województwie? powiecie? Co to są Rady Zakładowe?
8. Ilu członków liczą obecnie Zw. Zawodowe?
9. Co wiesz o Światowej Federacji Zw. Zawodowych?

# ORGANIZACJE CYWILNE WSPÓŁPRACUJĄCE Z WOJSKIEM

## Część pierwsza

W Polsce przedwrześniowej Wojsko Polskie było zamknięte, ściśle odizolowane od społeczeństwa. Oficjalne wypowiedzi sanacyjnych przywódców głosiły na każdym kroku o „apolityczności" Wojska, która w rzeczywistości była tylko parawanem, zasłaniającym przed Narodem głęboki antyludowy charakter, jaki sanacja narzucała Wojsku. Rządy sanacyjne niechętnym okiem patrzyły na wszelkie próby nawiązania łączności między Wojskiem i społeczeństwem cywilnym obawiając się, że tą drogą zaczną przenikać w szeregi żołnierskie idee postępu, że Wojsko może w ten sposób poczuć się związane z resztą Narodu, poczuć się nieodłączną cząstką społeczeństwa, a więc przestanie być powolnym narzędziem kliki sanacyjnej.

Dziś sytuacja zmieniła się radykalnie. Znikły bariery dzielące Wojsko od społeczeństwa. Każdy żołnierz czuje się jednocześnie pełnoprawnym obywatelem, czuje się ściśle związany z resztą Narodu, z ludźmi pracy, z tymi, o których wyzwolenie narodowe i społeczne walczył, a obecnie je ochrania. Obóz Demokratyczny nie tylko nie chce izolacji Wojska, ale jest głęboko zainteresowany w tym, by więzy łączące Wojsko z Narodem były jak najściślejsze, jak najmocniejsze i jak najtrwalsze. Nasze życie codzienne daje tysiące dowodów tego, że tak jest istotnie. Dzieje lat powojennych pełne są faktów, kiedy żołnierz stawał obok robotnika czy też chłopa do pracy nad odbudową zniszczonej Ojczyzny.

Z przejawami współpracy Wojska z ludnością cywilną spotykamy się na każdym kroku. Szczególnie silnie zaznacza się ona jednak na odcinku takich organizacji, jak Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Zw. Inwalidów Wojennych RP, Zw. Osadników Wojskowych i Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. Organizacje te, zwłaszcza trzy pierwsze, to organizacje ludzi, którzy w niedalekiej przeszłości byli żołnierzami, są więc związani z Wojskiem mocnymi więzami uczuciowymi. Dzisiaj, w cywilu, są oni pomostem łączącym społeczeństwo cywilne z Wojskiem. Poznajmy bliżej te organizacje, gdyż nieraz na pewno zdarzy się nam z nimi zetknąć.

1. Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Pierwszą z nich, najbliższą naszemu Wojsku, jest Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Jak sama nazwa wskazuje, grupuje on ludzi, którzy w czasie minionej wojny walczyli z najeźdźcą hitlerowskim. W szeregach tego Związku spotykamy ludzi z Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich, z Armii Krajowej i innych niepodległościowych organizacji podziemnych, żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego, żołnierzy z francuskiego ruchu oporu i wojsk walczących z Niemcami na Zachodzie, oraz Dąbrowszczaków wsławionych w walkach o wolność ludu hiszpańskiego. Współpracują tu ze sobą dawni bojownicy Armii Ludowej i AK, byli żołnierze I Armii, którzy z ziemi radzieckiej przybyli do Polski wyzwalając ją z pęt okupacji i ci, którym na wszystkich frontach wojny przyświecała nadzieja nowej, lepszej Polski. We wspólnej organizacji ludzie ci łączą się do wspólnej pracy nad odbudową i utrwaleniem demokratycznych zdobyczy ludu polskiego. Zjednoczenie wysiłków byłych bojowników o niepodległość Polski w dziele utrwalenia ustroju demokracji ludowej — taki oto jest główny cel Związku.

Poza tym Związek rozwija działalność na innych polach. Jednym z bardzo ważnych odcinków pracy Związku jest opieka materialna nad byłymi żołnierzami i partyzantami. Niektórzy z nich mają trudności ze znalezieniem pracy — inni mieszkania itp. Związek okazuje im we własnym zakresie wszelką możliwą pomoc albo też interweniuje u odpowiednich władz. Prowadzi on również własne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe (np. warsztaty samochodowe we Wrocławiu i Gliwicach, hotel w Sobótce, Centrala Dostaw Technicznych we Wrocławiu i wiele innych), które dają zatrudnienie członkom Związku i zasilają jego kasę. Działalność Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację obejmuje jednak nie tylko samych członków, ale rozciąga się również i na ich rodziny. W miesiącach letnich organizowane są kolonie letnie dla dzieci członków Związku, na których nabierają one sił do nauki. Istnieje również fundusz stypendialny, który udziela pomocy pieniężnej zarówno studiującym na uczelniach członkom jak i ich dzieciom. Przy warsztatach Związku w Gliwicach powstała szkoła, w której synowie byłych żołnierzy i partyzantów uczą się zawodu szofera i mechanika samochodowego. Związek nie zapomina również o rodzinach tych, którzy padli w walce z okupantem, otacza je opieką i udziela im pomocy materialnej.

Więzy łączące Wojsko Polskie ze Zw. Uczestników Walki Zbrojnej są bardzo silne. Wielu bowiem oficerów i podoficerów — to członkowie Związku, przy tym członkowie aktywni, przyjmujący żywy udział w jego życiu i działalności. W ten sposób towarzysze walki, ci, którzy pozostali w Wojsku, i ci, którzy wrócili do „cywila", nadal utrzymują łączność ze sobą i w pracy dnia codziennego wzmacniają jeszcze więzy, zadzierżgnięte na polach bitew.

Przewodniczącym Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację jest były szef sztabu Armii Ludowej, znany działacz demokratyczny, gen. Franciszek Jóźwiak (Witold).

## Część druga

### 2. Związek Inwalidów Wojennych RP

Drugą organizacją, z którą z kolei zaznajomimy się, to Zw. Inwalidów Wojennych RP. Do Związku tego należą ludzie, którzy w walkach o wolność złożyli to, co każdy z nas ma oprócz życia najcenniejszego — swoje zdrowie. Związek skupia inwalidów obu wojen światowych, które pozostawiły po sobie w naszym Narodzie straszliwy ślad — setki tysięcy kalek. Rzecz prosta, że w tych warunkach głównym celem działalności Związku jest roztoczenie jak najdalej idącej opieki nad swymi członkami. Inwalidzi, to ludzie o ograniczonych możliwościach zarobkowania, często zaś zupełnie niezdolni do pracy. Dlatego też Związek zajmuje się wyszukiwaniem dla inwalidy najbardziej odpowiadającego ich możliwościom zajęcia. Dla tych, którzy nie mogą sami pracować, istnieją specjalne domy, w których znajdują oni opiekę. Często bardzo ważnym problemem dla inwalidów jest konieczność wyuczenia się nowego zawodu. I tu z pomocą przychodzi Związek, który prowadzi specjalne kursy, przygotowujące inwalidów do wykonywania nowego dla nich zawodu lub też pozwalające na nabranie wprawy w wykonywaniu dawnego, pomimo odniesionego kalectwa. Kursy te mają dla inwalidów ogromne znaczenie. Wykonując bowiem jakąś pracę nie czują się oni upośledzeni, nie czują się ciężarem dla otoczenia, dla społeczeństwa. Tym, którzy mogą samodzielnie pracować, Związek udziela pożyczek na założenie własnego warsztatu pracy albo też umożliwia im założenie spółdzielni zarobkowych. Takich spółdzielni mamy już w Polsce dużo. Przykładem może tu być Łódź, gdzie istnieją inwalidzkie tkalnie, piekarnie i spółdzielnia handlowa.

Wielu inwalidów wymaga ciągłej opieki lekarskiej, inni co pewien czas muszą przechodzić kuracje lecznicze, niektórzy jeszcze nie odzyskali utraconego na wojnie zdrowia. Dla tych wszystkich Związek utrzymuje i ciągle rozwija całą sieć domów wypoczynkowych, ośrodków leczniczych i sanatoriów, a także kieruje ich do ośrodków leczniczych Ubezpieczalni Społecznej. Opiekę swą rozciąga Związek również na wdowy i sieroty po inwalidach. Dzieci inwalidów korzystają więc co roku z kolonii letnich w najpiękniejszych zakątkach kraju, gdzie odzyskują siły i nabierają zdrowia. Dzieci inwalidów korzystają również ze stypendiów, którym wiele z nich zawdzięcza możliwość dalszego uczenia się.

Fundusze na pokrywanie ogromnych kosztów, jakie pociąga za sobą opieka nad inwalidami, czerpie Związek częściowo z kasy państwowej, ale w większości pokrywa je z własnych dochodów, jakie przynoszą mu koncesje na sprzedaż wyrobów monopolowych, a także rozmaite przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe oraz majątki rolne, które Państwo oddało Związkowi. Związek Inwalidów Wojennych utrzymuje również ścisły kontakt z Wojskiem Polskim, korzysta z jego pomocy i poparcia. Minister Obrony Narodowej — Marszałek Żymierski — objął protektorat nad Związkiem.

### 3. Związek Osadników Wojskowych

Trzecią organizacją, skupiającą w swych szeregach byłych bojowników o Polskę, jest Zw. Osadników Wojskowych. Powstał on w trudnym okresie, kiedy nasze państwo ludowe dopiero organizowało się, kiedy obejmowało w posiadanie obszary Ziem Odzyskanych. Stanęło wówczas przed nami ogromne zadanie: zasiedlić i zagospodarować ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Zasiedlić je ludźmi, którzy stanowiliby żywy wał przeciw niemczyźnie. Wykonanie wspomnianego zadania przypadło w udziale tym, którzy Ziemie Zachodnie dla Polski wywalczyli — żołnierzom I i II Armii oraz partyzantom. Prawo do osadnictwa wojskowego przyznano także żołnierzom armii polskiej na Zachodzie. Pociągnęły na zachód dziesiątki tysięcy ludzi. Zaludniły się wsie i miasteczka. Niedawni żołnierze wzięli się do uporczywej pracy. W Wojsku poznali oni siłę, jaką daje współdziałanie, dlatego też zorganizowali Zw. Osadników Wojskowych. Dziś Związek ten obejmuje 137 000 rodzin, zamieszkujących Ziemie Odzyskane, reprezentuje interesy tych ludzi. Działalność jego jest różnorodna i odgrywa w życiu osadników rzeczywiście dużą rolę.

Jednym z podstawowych odcinków pracy Związku Osadników Wojskowych, jest odcinek gospodarczy. Związek prowadzi więc różne spółdzielnie gospodarcze (sklepy, mleczarnie), obsługujące osadników, a także zajmuje się rozdziałem wszelkiego rodzaju towarów, narzędzi, bydła i koni, które osadnicy otrzymują od państwa względnie od Wojska. Nie wszyscy osadnicy w chwili opuszczenia szeregów Wojska byli przygotowani do samodzielnej pracy. Dla tych Związek organizuje kursy przeszkoleniowe. Związek przeprowadza również interwencje u władz w obronie praw swych członków. Bardzo wiele uwagi poświęca Związek pracy kulturalno-oświatowej wśród osadników, buduje świetlice, organizuje imprezy artystyczne, pomaga w rozwoju szkolnictwa, a nawet organizuje szpitale. Osadnicy korzystają z ogromnej pomocy Wojska, które nie zrywa więzów ze swymi żołnierzami, którzy zamienili karabin na pług. Otrzymali oni od Wojska szereg doskonale zagospodarowanych majątków i ogromną ilość narzędzi rolniczych, bydła i koni, a w czasie siewu i żniw korzystają z bezpośredniej pomocy jednostek wojskowych.

### 4. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza

Czwarta z omawianych przez nas organizacyj — to Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. Różni się ono zasadniczo od pozostałych organizacji, z którymi zapoznaliśmy się uprzednio. O ile tamte skupiają ludzi ściśle związanych z Wojskiem odbytą służbą i walką, o tyle ta organizacja, jak sama nazwa wskazuje, skupia ludzi miłujących żołnierzy i otaczających ich przyjaźnią jako obrońców Ojczyzny. Pierwsze koła TPŻ powstały jeszcze w 1944 r. i ci, którzy wówczas walczyli, pamiętają dobrze te skromne, ale jakże miłe paczuszki z podarunkami dla żołnierzy — wyraz miłości i wdzięczności Narodu dla swych obrońców. Szczególnie dużą pomoc nieśli członkowie TPŻ rannym żołnierzom, znajdującym się w szpitalach, odwiedzając ich, obdarowując paczkami, a także urządzając koncerty i przedstawienia — a co to znaczy dla rannego żołnierza, łatwo sobie wy-

obrazić. Po wojnie działalność TPŻ nie tylko nie ustała, ale na odwrót — nadal się rozwija. TPŻ ofiarowuje jednostkom wojskowym biblioteki, sprzęt świetlicowy, sportowy itp. TPŻ nie zapomina również o żołnierzach znajdujących się w podróży. W większych miastach organizuje gospody żołnierskie, udzielające pomocy żołnierzom w podróży służbowej, a także zdemobilizowanym. Przykładem może tu służyć gospoda żołnierska im. Tadeusza Kościuszki w Warszawie, która tylko w ciągu lipca 1947 r. udzieliła gościny ponad 3 000 ludzi

TPŻ otacza specjalną opieką poborowych i zdemobilizowanych ułatwiając jednym wciągnięcie się w życiu wojskowe, drugim — przejście do życia w cywilu. TPŻ podjęło też niezmiernie ważną akcję kulturalno-oświatową w Wojsku, a mianowicie organizację bibliotek, świetlic, kursów dokształcających itp. Działalność Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza jest jednym z dobitnych przykładów miłości, jaką Naród otacza swe Wojsko, jest jednym z mocnych więzów łączących społeczeństwo cywilne z Wojskiem Polskim.

* * *

Mówiąc o Zw. Uczestników Walki Zbrojnej, o Zw. Inwalidów, Zw. Osadników Wojskowych i Towarzystwie Przyjaciół Żołnierza zwróciliśmy główną uwagę na bezpośrednie ich czynności, związane ściśle z ich charakterem. Ale prócz tej działalności każda z nich wykonuje niezmiernie poważne zadanie: są one szkołą wychowującą społecznie i obywatelsko swych członków. Organizacjom tym winniśmy zawsze okazywać wszelkie poparcie. My, żołnierze Wojska Polskiego, jesteśmy wdzięczni omówionym tu organizacjom za okazywaną nam z ich strony pomoc i przywiązanie do Wojska Polskiego.

Do podyktowania:

Spośród wielu organizacyj cywilnych, współpracujących z Wojskiem Polskim, najściślej są z nim związane: Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Związek Inwalidów Wojennych RP, Związek Osadników Wojskowych i Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza.

Związek Uczestników Walki Zbrojnej, Związek Inwalidów Wojennych i Związek Osadników Wojskowych skupiają w swych szeregach byłych żołnierzy i dlatego łączą je z wojskiem mocne więzy braterstwa broni. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizuje pomoc społeczeństwa cywilnego dla żołnierzy i zdemobilizowanych.

Wszystkie te organizacje są pomostem łączącym Wojsko Polskie z Narodem, dlatego też winniśmy z nimi współpracować i pomagać im w ich działalności.

PYTANIA KONTROLNE

1. Jakie organizacje najściślej współpracują z Wojskiem Polskim?
2. Co wiesz o Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację?
3. Co wiesz o Związku Inwalidów Wojennych?
4. Co wiesz o Zw. Osadników Wojskowych?
5. Jaka jest działalność Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza?
6. Dlaczego winniśmy współpracować z tymi organizacjami?

65. Lekcja 31

# OŚWIATA I SZKOLNICTWO

## Część pierwsza

Bezpośrednio po wyzwoleniu ziem polskich przed władzami państwowymi i całym społeczeństwem stanęła sprawa uruchomienia szkół zamkniętych przez okupanta i objęcia nauką wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Było to zadanie niezwykle trudne, albowiem okres okupacji pozostawił na tym odcinku same ruiny i zgliszcza.

Z drugiej strony w dziedzinie oświaty pozostał nam smutny spadek po rządach przedwrześniowych, który należało również szybko usunąć.

### 1. Oświata w Polsce przedwrześniowej

Oświata ludowa stała w Polsce przedwrześniowej na bardzo niskim poziomie. Wedle papierowej ustawy mieliśmy obowiązkowe nauczanie w ramach 7-klasowej szkoły powszechnej. Faktycznie jednak istniała ona tylko w miastach, miasteczkach i wielkich osadach wiejskich. Na wsi panował przeważnie typ najniższej szkółki wiejskiej 1 lub 2-klasowej. Na 28 tysięcy szkół powszechnych mieliśmy ponad 10 tys. szkół tego rodzaju. Ale nawet do tak lichej szkoły nie uczęszczały wszystkie dzieci w Polsce. Przed klęską wrześniową ponad milion dzieci w wieku szkolnym nie pobierało nauki. Liczba analfabetów dochodziła do 23% ludności.

Nauczanie w szkole powszechnej tylko pozornie było bezpłatne. Pod postacią różnych składek, „dobrowolnych" datków i opłat doraźnych, stale obciążano rodziców. Podręczniki szkolne były bardzo drogie. Młodzież uboższa, której udało się skończyć szkołę powszechną, stawała bezradna przed progami gimnazjów, niedostępnych dla niej z powodu wysokich opłat za naukę oraz niesłychanie drogich podręczników. W rezultacie szkoły średnie obsługiwały tylko klasy posiadające, cienką warstewkę narodu; w niespełna 800 zakładach uczyło się zaledwie 220 tys. młodzieży (na 5 mil. w szkołach powszechnych). Dla młodzieży wiejskiej nie było również dostatecznie tanich burs i internatów.

W ten sposób w Polsce, gdzie młodzież robotnicza i chłopska stanowiła 85%, 46% dzieci kończyło tylko 1 lub 2-klasówki, a zaledwie 5% docierało do szkół wyższych.

Stan tych szkół wyższych i oświaty pozaszkolnej był również bardzo mizerny. Jedynie 10 tys. słuchaczy ogarniała sieć uniwersytetów powszechnych.

Jeszcze gorzej wyglądało szkolnictwo zawodowe. Wystarczy powiedzieć, że w kraju tak wybitnie rolniczym jak Polska tylko 5 tys. uczniów korzystało z fachowych szkół rolniczych.

Tak wyglądał przestarzały system oświaty w Polsce przedwrześniowej, tak wyglądała sprawiedliwość społeczna w tej dziedzinie.

Dzisiaj w Odrodzonej Polsce Demokratycznej oświata nie może być przywilejem bogatych i dobrze uposażonych, lecz przeciwnie — staje się ona udziałem szerokich mas całego ludu — chłopów i robotników. Oświata otwiera człowiekowi drogę do lepszego stanowiska w społeczeństwie, udoskonala sposoby jego pracy, jest dźwignią postępu i dobrobytu. Powszechność oświaty — to danie wszystkim obywatelom jednakowych warunków startu przy zdobywaniu miejsca w społeczeństwie. Upowszechnienie oświaty stało się jednym z podstawowych założeń Polski Demokratycznej.

Widzimy więc, że w Polsce przedwrześniowej uczyć się mogły tylko dzieci bogatych. *Dopiero po objęciu władzy przez Naród, dopiero w Polsce Ludowej nauka stała się dostępna dla każdego i szerokie masy ludowe mogą korzystać z dobrodziejstw oświaty.* Rząd Ludowy od pierwszej chwili wyzwolenia czyni olbrzymie wysiłki, aby jak najszybciej zrealizować to wielkie zadanie — zadanie upowszechnienia oświaty.

## 2. Upowszechnienie oświaty

Już w pierwszych miesiącach wyzwolenia na Ziemi Lubelskiej zespół pracowników oświatowych pod kierownictwem ówczesnego kierownika resortu oświaty PKWN, ob. Skrzeszewskiego, rozpoczął opracowywanie założeń przyszłej reformy oświatowej. Ważnym krokiem naprzód w tej dziedzinie był Wielki Zjazd Oświatowy, zwołany do Łodzi w czerwcu 1945 r. Obecnie wiele już uchwalonych tam zadań zostało wykonanych. Reforma szkolnictwa napotyka na swej drodze wiele trudności, pomimo to jednak sukcesy na tym odcinku są bardzo poważne. Przed Ministerstwem Oświaty stanęły dwa kluczowe zagadnienia: po pierwsze — likwidacja analfabetyzmu, po drugie — usunięcie przegród od niższych do wyższych szczebli szkolenia.

W spadku po rządach przedwrześniowych i pięcioletniej okupacji mamy bardzo niepokojące zjawisko, jakim jest analfabetyzm wśród młodzieży i dorosłych. Walka z tym zjawiskiem prowadzona jest drogą zakładania kursów dla dorosłych i powiększeniem ilości szkół podstawowych, które objęłyby nauczaniem całą młodzież w wieku szkolnym. Celem umożliwienia dzieciom robotników i chłopów uczęszczania do szkoły podstawowej, zniesiono w tych szkołach wszelkie taksy i opłaty, państwo zaś, samorządy i organizacje społeczne spieszą z wydatną pomocą kształcącej się młodzieży. Powstają przy szkołach bezpłatne lub tanie bursy i internaty. Państwo pomaga w wyżywieniu, zaopatrzeniu w odzież, zakupie książek i pomocy naukowych.

Sieć szkół podstawowych uzupełni gęsta sieć przedszkoli dla dzieci w wieku od lat 3 — 6. Przedszkole takie, trwające trzy lata, umożliwi rodzicom specjalne poświęcenie się pracy zarobkowej. Władze będą dą-

żyły do upowszechnienia przedszkoli, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych.

Reforma szkolnictwa ma na celu utworzenie szkoły jednolitej dla młodzieży wiejskiej i miejskiej, przy czym uczeń po zakończeniu szkoły podstawowej będzie mógł bez żadnych utrudnień przejść do szkoły średniej, ukończenie zaś szkoły średniej — zarówno ogólnokształcącej jak i zawodowej — umożliwi wstąpienie na wyższą uczelnię — uniwersytet, politechnikę itd.

*Celem reformy szkolnictwa, realizowanej obecnie w Polsce, jest likwidacja analfabetyzmu i zniesienie przegród między niższymi i wyższymi szczeblami nauczania.*

### 3. Szkoły zawodowe i specjalne

Państwo nasze przywiązuje bardzo dużą wagę do rozpowszechnienia szkolnictwa zawodowego, które zapewni kadry wykwalifikowanych pracowników dla naszego rozwijającego się przemysłu, rolnictwa i innych dziedzin życia gospodarczego. Szkolnictwo zawodowe ma 5 głównych kierunków szkolenia: 1. szkoły przemysłowe i rzemieślnicze, 2. rolnicze, 3. handlowe i spółdzielcze, 4. gospodarcze, 5. artystyczne.

Największy ośrodek szkolenia zawodowego w Polsce znajduje się we Wrocławiu. W państwowej fabryce wagonów „Pafawag" kształci się około 1 000 uczniów. „Pafawag" posiada: Szkołę Przemysłową, Liceum Mechaniczne, Liceum Technologiczne i konstrukcyjne, klasy wstępne licealne. Dla młodzieży pracującej zarobkowo kursy odbywają się po południu lub wieczorem.

„Pafawag" ściąga młodzież z całej Polski, przeważnie chłopską lub robotniczą — i dla niej zorganizowane są bursy, które mogą pomieścić 500 uczniów. „Pafawag" jest jedną z centrali szkolenia zawodowego, które odegrają wielką rolę w upowszechnieniu kształcenia zawodowego.

## Część druga

Wielką troską otacza ministerstwo oświatę dla dorosłych. Na ten cel przeznaczyło ono w budżecie duże sumy, znacznie większe od tych, jakie dawały rządy przedwrześniowe. Sumy te przeznaczone są w pierwszym rzędzie na walkę z analfabetyzmem wśród dorosłych. Celem pogłębienia oświaty wśród dorosłych władze szkolne organizują kursy wieczorowe oraz zakładają biblioteki, uniwersytety ludowe i robotnicze, teatry, muzea, kina. Szczególną opieką zostali otoczeni Polacy z Ziem Odzyskanych na zachodzie i północy, którym warunki bytu w obrębie Rzeszy niemieckiej uniemożliwiły poznanie Polski, jej kultury i życia. Sieć zorganizowanych szkół pracuje nad ich repolonizacją.

### 4. Szkoły wyższe

Bodajże największe trudności napotyka reforma szkolnictwa na wyższych uczelniach. Wprawdzie ze strony władz państwowych czyniony jest wysiłek, aby otworzyć wrota uniwersytetów i politechnik przed młodzieżą ludową — robotniczą i chłopską, pomimo jednak pewnych sukce-

sów na tym polu sytuacja nie jest jeszcze zadowalająca. Tylko niewielki procent studentów — to młodzi robotnicy i chłopi. Jak wiadomo, syn robotnika i chłopa tylko w wyjątkowych wypadkach mógł przed wojną ukończyć gimnazjum i otrzymać maturę, która umożliwiała wstęp na wyższą uczelnię. W ciągu kilku lat istnienia Polski Demokratycznej nie można było dać średniego wykształcenia całej młodzieży ludowej. Ażeby wyjść z tej sytuacji i umożliwić studia dzieciom mas pracujących, stworzono jednoroczne kursy wstępne i uproszczone egzaminy, umożliwiające wstąpienie na wyższą uczelnię młodzieży robotniczej i chłopskiej. Dało to już pewne rezultaty.

Jednocześnie otwarto szereg wyższych uczelni w ośrodkach robotniczych Tak np. powstał uniwersytet i politechnika w Łodzi, Wrocławiu, politechnika w Gliwicach. Niezamożna młodzież studiująca korzysta ze stypendiów, udzielanych przez państwo oraz instytucje społeczne i gospodarcze.

Wszystkie te wysiłki zdążają do jednego celu: *umożliwienia młodzieży robotniczo - chłopskiej wstępu na wyższe uczelnie, by w ten sposób stworzyć podstawy dla nowej, ludowej inteligencji polskiej, która będzie mocno związana z masami pracującymi.* W przyszłości każdy zdolny i chętny do nauki chłop, robotnik czy urzędnik będzie miał szerokie możliwości zostania nauczycielem, inżynierem, lekarzem, uczonym.

### 5. Nasze osiągnięcia w upowszechnieniu oświaty

Poważne są już dotychczas nasze sukcesy w dziele udostępnienia oświaty najszerszym masom. W 21 000 szkół powszechnych uczy się obecnie 3,5 mil. młodzieży pod kierownictwem 73 000 nauczycieli. Ilość szkół średnich wzrasta w stosunku do stanu przedwojennego. W 786 szkołach uczy się 225 tys. młodzieży. Ponad 15 tys. korzysta z internatów. We wszystkich niemal dziedzinach przekroczyliśmy stan przedwojenny; w najbardziej zaniedbanej przed wojną szkole zawodowej — 5-ciokrotnie, w dziedzinie wychowania przedszkolnego — 4-krotnie, a szkolnictwa wyższego przeszło dwukrotnie.

Mamy obecnie o 10 szkół wyższych i 20 000 studentów więcej niż przed wojną. 20% uczącej się młodzieży korzysta ze stypendiów, a miesięczna pomoc Min. Oświaty dla młodzieży szkół wyższych wynosi 9 milionów zł. Olbrzymią pomocą dla uczącej się młodzieży jest wydawanie co rok milionów egzemplarzy tanich podręczników szkolnych, dostępnych dla każdego ucznia.

*Tak więc Polska Demokratyczna uczyniła bardzo dużo w dziedzinie udostępnienia oświaty masom pracującym.*

### 6. Wszechstronna i gruntowna wiedza

Budujemy szkołę Demokracji Ludowej, państwa, w którym władza przeszła w ręce ludu. W szkole tej rzetelną wiedzę należy dać wszystkim, a w pierwszym rzędzie dzieciom robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Celem reformy szkolnej jest wychowanie obywatela — demokraty i patrioty, przygotowanego do życia społecznego. Cel ten osiągnięty

może być tylko wtedy, jeżeli podstawą wychowania młodzieży stanie się rzetelna praca i wiedza.

W dążeniu do wszechstronnego i gruntownego wykształcenia naszej młodzieży, do przyswojenia jej możliwie największej sumy wiadomości naukowych przeprowadza się szereg reform w programie szkolnym. Między innymi powiększono liczbę godzin przeznaczonych na przedmioty matematyczno - przyrodnicze, jak rachunki, arytmetyka, geometria, fizyka, chemia, geografia i nauka o przyrodzie żywej. Te bowiem nauki uczyniły w ciągu ostatnich dziesięcioleci ogromne postępy. Umożliwiają one poznanie nowoczesnej techniki i gospodarki wiejskiej, całej współczesnej kultury materialnej, z którą człowiek stale się styka.

Wbrew temu, co było przed wrześniem 1939 r., młodzież już w szkołach podstawowych uczyć się będzie mogła jednego z języków obcych.

Młodzież zapozna się w możliwie najszerszych rozmiarach z historią i kulturą Słowian, z dziejami i znaczeniem naszych ziem nad Odrą i Bałtykiem, z dziejami walki Słowian i Polaków z niemieckim naporem, z bohaterską walką szeregu pokoleń o niepodległość Polski i wyzwolenie społeczne.

W nauczaniu historii i literatury uwzględniać się będzie przede wszystkim rolę klas robotniczej i chłopskiej, obok właściwie oświetlonej roli magnata i szlachcica. Właściwie oświetlona historia ruchów demokratycznych, walk o niepodległość, okresu 1918 — 1939, przyczyn klęski wrześniowej, pomoże uczniowi w wyrobieniu sobie właściwego poglądu na historię Polski.

W oparciu o materiał faktyczny wpajać się będzie ukochanie prawdy i demokratycznych ideałów sprawiedliwości i wolności.

Nauczanie więc i oparte na nim wychowanie w demokratycznej szkole polskiej będzie jak najbardziej wszechstronne. Będzie się również rozszerzać i rozbudowywać współpracę szkoły ze społeczeństwem i pogłębiać wiedzę młodzieży o Polsce Współczesnej.

Ministerstwo Oświaty kładzie również nacisk na to, by każde dziecko polskie już w szkole poznało historię naszego Odrodzonego Wojska Polskiego, by znało szlak bojowy żołnierza Polski Ludowej, który wyzwolił nasze ziemie spod jarzma hitlerowskiego najeźdźcy.

*Tak więc nowa treść nauczania dostosowana jest do potrzeb życia współczesnego — kształci pełnowartościowego obywatela Polski Demokratycznej, zaznajomionego dobrze z jej wszystkimi zagadnieniami. Daje wszechstronną, rzetelną i gruntowną wiedzę dzieciom robotników, chłopów i inteligencji pracującej.*

### 7. Znaczenie reformy szkolnej dla Wojska

Demokratyzacja szkoły posiada ogromne znaczenie dla Wojska Polskiego. Nowa bowiem szkoła da armii żołnierzy, podoficerów i oficerów o wysokich kwalifikacjach moralnych i fachowych, co przyczyni się do znacznego podniesienia wartości bojowej Wojska.

Dla rekruta z ukończoną 8-letnią szkołą powszechną przeszkolenie wojskowe będzie znacznie łatwiejsze, jego wiedza o broni i taktyce będzie

znacznie gruntowniejsza niż umiejętności żołnierza z ukończonymi 2—3 oddziałami szkoły powszechnej. W liceach zawodowych i wyższych szkołach technicznych zdobędą przyszli kandydaci na podoficerów i oficerów cenne wiadomości fachowe, tak niesłychanie ważne w nowoczesnej armii, a zwłaszcza w oddziałach broni pancernej, lotnictwie, służbie łączności, w wojskach saperskich.

Przyszła demokratyczna szkoła polska uzbroi żołnierza polskiego nie tylko w wiedzę, lecz także w wiadomości polityczne. Jej wychowankowie będą szczerymi demokratami i obywatelami świadomymi, orientującymi się dobrze we wszystkich sprawach życia Narodu. Będą oni widzieli jasno, jakie są i gdzie się znajdują najwyższe dobra narodowe, na straży których stoi armia.

Wreszcie, dzięki przyszłej szkole przyjdą do wojska synowie chłopów i robotników z wysokimi kwalifikacjami umysłowymi i moralnymi — młodzież zdrowa fizycznie, zahartowana na trudy, silna, energiczna, odważna — najlepszy materiał na żołnierza i oficera.

*Demokratyzacja szkolnictwa przyczyni się w znacznym stopniu do wzmocnienia siły militarnej Państwa Polskiego i zabezpieczenia jego granic przed obcym najazdem.*

Do podyktowania:

Polska Ludowa przystąpiła do przeprowadzenia reformy szkolnej. Celem tej reformy jest udostępnienie młodzieży robotniczej i chłopskiej oświaty i wiedzy. Wielką uwagę zwrócono na rozbudowanie w mieście i na wsi szerokiej sieci szkół początkowych oraz na szkolnictwo zawodowe.

Troską Rządu jest, aby każde dziecko robotnicze i chłopskie mogło skończyć szkołę początkową, średnią lub wyższą. Szkoła stała się dostępna, bo jest bezpłatna, sieć szkół znacznie się rozbudowała, książki stały się tanie, a państwo pomaga pieniężnie najbiedniejszej młodzieży.

Demokratyzacja szkolnictwa ma duże znaczenie dla wojska, bo uświadomiony i wykształcony żołnierz — to podstawa siły wojska.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Co wiesz o stanie szkolnictwa w Polsce przedwrześniowej?
2. Dlaczego dzieci robotników i chłopów nie mogły korzystać wówczas ze szkół średnich i wyższych?
3. Dlaczego mówimy, że szkoła staje się w Polsce Ludowej dostępna dla każdego? Co gwarantuje powszechność nauki?
4. Co wiesz o szkole podstawowej?
5. Co wiesz o szkołach zawodowych?
6. Jak państwo pomaga biedniejszej młodzieży chcącej się uczyć?
7. Jakie znaczenie ma reforma szkolnictwa dla wojska? Jakiego żołnierza potrzebuje Odrodzone Wojsko Polskie?

66. Lekcja 32

# ROZWÓJ KULTURALNY POLSKI DEMOKRATYCZNEJ

## Część pierwsza

### 1. Kultura w Polsce przedwrześniowej

Wielkie reformy społeczne i gospodarcze, które uczyniły robotnika i chłopa współgospodarzami kraju, zmieniły nasze życie nie tylko pod względem politycznym i ekonomicznym. Odsunięci od wpływu na kierownictwo polityczne kraju i skazani na nędzę gospodarczą chłopi i robotnicy odsunięci byli również od korzystania z dorobku kulturalnego: nauki, książek, kin, teatrów itp. W Polsce przedwrześniowej tylko drobna garstka ludzi miała warunki, pozwalające na stałe uczęszczanie do teatrów, czytanie książek, oglądanie wystaw malarskich czy muzeów. Oznaczało to, że z wszystkich tych dóbr kulturalnych mogli korzystać tylko bogaci.

Pisarze i artyści, walczący w swoich utworach z panującym sanacyjnym reżimem, byli prześladowani, często konfiskowano ich książki, nie dopuszczano ich dzieł do szerokich mas. Działaczy wiejskich i robotniczych, pragnących udostępnić postępowe książki i osiągnięcia kulturalne wsi i miastu, osadzano w więzieniach. Demolowano świetlice rekwirowano książki i biblioteki. Rządzący obszarnicy i kapitaliści nie dopuszczali mas do korzystania z dorobku kulturalnego, który jest przecież własnością całego Narodu. Nie dopuszczano młodzieży wiejskiej i robotniczej do oświaty, a tym samym hamowano rozwój kulturalny mas pracujących. Młodzież ta nie miała możności czytania dobrych książek, słuchania sztuk teatralnych czy brania udziału w życiu świetlicowym. By móc bowiem brać udział w życiu kulturalnym kraju i wykorzystywać jego dorobek, konieczne jest pewne przygotowanie. Przygotowanie to — to oświata, do której jednak szerokie masy nie miały dostępu.

Oto, co pisano wówczas o losach młodzieży chłopskiej:

„Dziś, choć nie ma pańszczyzny, w całym tego słowa znaczeniu, jest pańszczyzna kulturalna. Przyszli obywatele państwa hodują się na pastwiskach, a jest ich milion. Jakimi oni będą obywatelami?

Żyjąc, niczego nigdy nikomu nie zazdrościłem, tylko nauki, że ja nie mogę wiedzieć, co się w świecie dzieje. Raz jeden kolega przyniósł mi słownik wyrazów obcych, postanowiłem uczyć się ich na pamięć ciesząc się, że już będę wiedział, jak uczeni ludzie ze sobą rozmawiają".

Ten wielki głód wiedzy mogła zaspokoić tylko Polska Ludowa. *Gdy zmieniona została struktura polityczna i gospodarcza, mogła nastąpić zasadnicza przemiana i na odcinku kulturalnym. W odrodzonej Polsce Ludowej stanęło zagadnienie upowszechnienia dorobku kulturalnego.*

## 2. Upowszechnienie kultury

Ażeby upowszechnić kulturę, trzeba przede wszystkim usunąć skutki rządów kapitalistów i obszarników na terenie szkolnictwa, to znaczy, trzeba udostępnić młodzieży robotniczej i chłopskiej naukę. Tylko to umożliwi młodzieży korzystanie z takich dóbr kulturalnych jak książki, teatr i radio.

Drugim ważnym momentem, niezbędnym dla przełomu kulturalnego, jest upowszechnienie instytucyj i dóbr kulturalnych, tzn. napisanie i wydanie wielkiej ilości dobrych książek, rozbudowanie sieci teatrów, zorganizowanie ludowych teatrów i przedstawień, rozbudowa sieci świetlic i bibliotek.

Pierwsza sprawa, tzn. udostępnienie młodzieży wiejskiej i robotniczej oświaty szkolnej, już się realizuje. Ten właśnie cel przyświeca reformie szkolnictwa, o której mówiliśmy na poprzedniej lekcji.

Wydanie wielkiej ilości książek, rozbudowa sieci teatrów i świetlic, bibliotek i kin, wymaga, choćby ze względu na ogromne zniszczenia w okresie okupacji hitlerowskiej, wielkiego wysiłku. Dlatego osiągnięcia na tym odcinku są szczególnie cenne. O osiągnięciach tych będziemy jeszcze mówić dalej. Praca nad organizacją życia kulturalnego, udostępnieniem tego dorobku jest w Polsce demokratycznej niezmiernie żywa. Zajmują się nią zarówno specjalne organizacje kulturalne jak i związki zawodowe, partie polityczne i organizacje młodzieżowe. Mimo trudnych warunków, prowadzona jest ofiarna, na szeroką skalę zakrojona akcja. Wystarczy się przypatrzyć pracy oświatowo-kulturalnej, prowadzonej przez organizacje zawodowe klasy robotniczej, odsuniętej za czasów sanacyjnych od dorobku kulturalnego.

Przy fabrykach i warsztatach pracy zorganizowano 2 500 świetlic, 23 kluby fabryczne, 22 domy kultury, 11 teatrów robotniczych. Są to dane z początku 1947 r., a każdy dzień przynosi poprawki do tej statystyki.

O masowym udziale klasy robotniczej w tych poczynaniach artystycznych świadczy zorganizowanie przy świetlicach, klubach fabrycznych i domach kultury 470 kół dramatycznych, 403 orkiestr, 200 chórów, 106 kół baletowych. Zespoły te w ciągu 18 miesięcy dały 10 000 przedstawień dla 750 000 widzów. Organizacje te wydały ponadto, celem udostępnienia artystycznej rozrywki ludziom pracy, 950 000 ulgowych biletów do kin i 220 000 do teatrów.

O rozmachu pracy, mającej na celu udostępnienie szerokim masom korzystania z dóbr kulturalnych, świadczy zakończony festiwalem pierwszy ogólnopolski konkurs artystycznych zespołów świetlicowych. Pokazał on przede wszystkim społeczeństwu dorobek klasy pracującej w dziedzinie teatru, muzyki i pieśni (dorobek okazały, mimo krótkiego okresu, dzielącego nas od chwili odzyskania niepodległości), ujawnił jej zainte-

resowania. Na scenie odbudowanego z gruzów Teatru Polskiego zobaczyliśmy zespoły robotnicze z huty „Pokój" w Bytomiu, huty „Florian" ze Świątkowic czy z „Regionalnego Przemysłu Drzewnego" w Zakopanem.

W konkursie wzięło udział ponad 1 000 zespołów na 2 500 istniejących oraz przeszło 2 500 uczestników. W jednym tylko województwie śląsko-dąbrowskim w przygotowaniach konkursów wzięło udział 12 000 świetliczan. W ciągu trzech miesięcy, w miastach powiatowych i wojewódzkich, milion ludzi oglądało publiczne pokazy zespołów świetlicowych. Na tym konkursie zapoznano się z pięknymi osiągnięciami pracy świetlicowej w wielu fabrykach i warsztatach. Tak np. huta „Pokój" w Nowym Bytomiu chlubi się świetlicą, posiadającą i zespół teatralny, i koło literackie, a nawet zawiązane z inicjatywy robotników „Koło przyjaciół sztuk pięknych". Biblioteka świetlicy liczy wiele cennych i wartościowych książek. Tak jak w hucie „Pokój", zorganizowano ogniska kulturalne w wielu innych warsztatach pracy. Na odcinku tym pracuje Wydział Oświaty KCZZ i TUR, które w oparciu o partie robotnicze i wolę świata pracy przygotowują odbiorców dóbr kulturalnych i stają w szeregu twórców kultury.

W udostępnieniu szerokim masom dorobku kulturalnego gra również dużą rolę Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej. Szczególnie tam, gdzie nie ma stałego teatru, zespoły objazdowe i amatorskie umożliwiają wsiom i miasteczkom oglądanie dobrych przedstawień.

*Tak więc zagadnienie upowszechnienia kultury, to, po pierwsze—podwyższenie poziomu kulturalnego szerokich mas przez szkołę, pracę świetlicową i artystyczną, po drugie — dostarczenie klasie pracującej możliwości korzystania z przedstawień zespołów teatralnych czy amatorskich, książek, muzyki, świetlic, po trzecie zaś — stworzenie dla ludzi pracy warunków do samodzielnej twórczości kulturalnej: pisania książek, sztuk teatralnych, malowania obrazów itd. Wszystkie te warunki spełnia Polska Ludowa.*

### 3. Książka

Nie można by sobie wyobrazić upowszechnienia kultury bez książki. Książka przekazuje nam dorobek wszystkich dziedzin myśli ludzkiej, stała się ona tym, co jedzenie i spanie — nie sposób się bez niej obejść. W odległej od centrum kulturalnego wiosce lub miasteczku — rola książki staje się jeszcze bardziej doniosła. Książka jest wychowawcą, nauczycielem, łącznikiem ze światem, doradcą, rozrywką — orężem w walce o byt i lepsze jutro.

W dziedzinie udostępnienia książki zrobiono dużo. Zorganizowano wiele bibliotek przy świetlicach, organizacjach młodzieżowych i kulturalnych. Wysłano wiele książek na Ziemie Zachodnie, gdzie są one szczególnie potrzebne. Związek Walki Młodych zorganizował 100 bibliotek w miasteczkach powiatowych i fabrykach zaopatrując każdą w kilkaset tomów. Biblioteczki wysłane w teren zawierają dzieła literatury pięknej, popularno-naukowej, ekonomiczne, dotyczące zagadnień aktualno-poli-

tycznych i gospodarczych współczesnej Polski. Organizuje się biblioteki ludowe w każdej gromadzie wiejskiej, co znacznie ułatwi młodzieży chłopskiej dostęp do książki.

Dzięki tej intensywnej akcji najszersze masy Narodu mają możność zaznajomić się z ciekawą i rozległą literaturą Polski współczesnej. Jak wiele wydaje się u nas nowych książek, świadczy fakt, że tylko w II kwartale 1947 r. wydano 1 343 nowych książek, wtedy, gdy w całym okresie 1944—45 tylko 660. Wzrosła ogromnie ilość wydawnictw z dziedziny literatury pięknej, nauki i zagadnień społecznych. Zarówno ilość nowych książek jak i wielkość nakładów świadczą o zainteresowaniach kulturalnych szerokich mas, o głodzie wiedzy. Dowodem tego niespotykanego nigdy przedtem pędu do wiedzy, do czytania, jest ilość codziennych nabywców gazet, wynosząca dwa miliony. Liczba w Polsce przedwojennej nigdy nie spotykana.

Opieka państwa nad artystami i pisarzami umożliwia pojawienie się wielu nowych talentów, pisarzy wiejskich, piszących o życiu wsi. Powstaje wiele miesięczników, poświęconych tym zagadnieniom.

W ten sposób umożliwia się w Polsce Ludowej szeroki dostęp do książki, umożliwia się powstanie literatury, przeznaczonej nie dla wąskiej warstwy wybranych, ale dla całego Narodu.

## Część druga

### 4. Radio

Ważną formą upowszechnienia kultury jest w życiu współczesnym— radio. Przed rok 1939 i ono służyło tylko uprzywilejowanej elicie; na wsi np. znajdowało się jedynie w dworkach ziemiańskich, chłopi korzystali zeń w wyjątkowych wypadkach. Nawet, zresztą, gdyby posiadali swój odbiornik, niewielka byłaby stąd pociecha. Przedwojenny program radiowy nie odpowiadał ani potrzebom wsi, ani potrzebom robotnika.

Polskie Radio, od chwili wznowienia swej działalności, stanęło na stanowisku dotarcia do najszerszych mas, związania się z nimi i służenia im. Z dziewięciu przedwojennych radiostacyj nie pozostała ani jedna; polski przemysł radiotechniczny zniszczony został w 98% — uczyniono na tym odcinku niezmiernie dużo włączając szerokie masy w krąg odbiorców dóbr kulturalnych.

Położono podwaliny pod rozwój radiofonizacji wsi. W latach 1945-47 zradiofonizowano ponad 2 000 wsi. Istnieją 232 radiowęzły i około 1 400 urządzeń zbiorowych, obejmujących łącznie 100 000 głośników. W ten sposób kilkanaście tysięcy głośników rozbrzmiewa na wsi. Radiofonizacja stała się rzeczywistością, a jednocześnie program audycyj Polskiego Radia zmienił się w sposób zasadniczy. Z programu, służącego tylko szczuplej warstwie — jakim był do 1939 r. — stał się programem, służącym najszerszym masom społeczeństwa.

Robotnik znajdzie obok audycyj artystycznych czy kształcących, reportaże z miejsc pracy, fabryk, kopalń itd. Sprawy chłopskie zajmują w Radio również poważne miejsce. Tą drogą popularyzuje się np. zajmującą dużo miejsca w programie muzykę ludową.

## 5. Kino

Obok książki i radia poważną rolę we współczesnym życiu kulturalnym zajmuje kino. Upowszechnienie i udostępnienie najszerszym masom przedstawień kinowych jest poważnym punktem programu kulturalnego Polski Ludowej.

Biorąc pod uwagę ogromne zniszczenie na tym odcinku i tu trzeba stwierdzić, że zrobiono dużo. W wielu otwartych kinach, na terenie całego kraju, korzysta klasa pracujących z biletów ulgowych czy bezpłatnych. Wiosną 1947 r. 40 kin objazdowych działało na terenie wiejskim. Ich liczba stale rośnie.

Polski przemysł kinowy może poszczycić się przede wszystkim dobrymi krótkometrażówkami, które zdobyły szereg nagród na konkursach międzynarodowych.

*Z powyższego wynika, że w krótkim okresie po odzyskaniu niepodległości zrobiono już dużo w celu udostępnienia szerokim masom takich form życia kulturalnego, jak książka, radio, kino. Drogą tworzenia bibliotek i czytelni publicznych, drogą zwiększenia nakładów książek i prasy — spopularyzowano czytelnictwo. Zradiofonizowanie 2 000 wsi, udostępnienie kina — przyczyniły się również w poważnym stopniu do upowszechnienia kultury.*

## 6. Odbudowa kultury

Potworne zniszczenia wojenne najsilniej bodaj dotknęły dóbr oświatowych i kulturalnych. Świadczy o tym ogromna ilość zniszczonych teatrów, kin, szkół, muzeów, budowli zabytkowych. Straty na tym odcinku wynoszą 550,5 miliarda złotych, wtedy, gdy np. straty również bardzo zniszczonej komunikacji oblicza się na 375 miliardów.

Mimo trudności, związanych z koniecznością położenia w odbudowie głównego nacisku na przemysł, na warsztaty produkcyjne, zrobiono na odcinku odbudowy i zabezpieczenia dóbr kulturalnych bardzo dużo. W najbardziej zniszczonej Warszawie czynne są już muzea: Narodowe i Wojska Polskiego. Ogromnym wysiłkiem odbudowano Teatr Polski, niemal całkowicie zniszczony przez okupanta. Stolica nasza posiada już obecnie 11 czynnych teatrów. Mimo trudności materialnych, możemy się poszczycić pięknymi osiągnięciami w dziedzinie sztuki teatralnej. Przedstawienia, dzięki szerokiej akcji biletów zniżkowych i bezpłatnych, udostępniono najszerszym masom klasy pracującej. Odbyty niedawno w Warszawie konkurs Szekspirowski, w którym wzięło udział 13 zespołów teatralnych z całej Polski, a który ściągnął różnież gości z zagranicy, wykazał wysoką klasę naszej sztuki teatralnej.

Wszystkie te osiągnięcia w dziedzinie upowszechnienia kultury wskazują na to, *że Polska Ludowa stanie się krajem o przodującej kulturze, dostępnej już nie tylko nielicznej warstwie Narodu, ale najszerszym masom.* Do teatrów, kin, świetlic i bibliotek uczęszczać będzie chłop, robotnik i inteligent — sztuki teatralne, książki będą tworzyć artyści, wyrośli z ludu. Szeroki dostęp do wszystkich form życia kulturalnego po-

zwoli się ujawnić wszystkim młodym talentom. Kultura stanie się powszechna w pełnym tego słowa znaczeniu.

### 7. Instytucje kulturalno-oświatowe

Zastanówmy się teraz nad tym, kto kieruje odbudową kultury i jej rozpowszechnieniem. Wiemy przede wszystkim, że istnieje specjalne Ministerstwo Kultury i Sztuki, którego zadaniem jest właśnie kierownictwo wszelkimi sprawami, związanymi z upowszechnieniem kultury. Również Ministerstwo Oświaty kieruje pewnym odcinkiem odbudowy kultury, bo przecież wprowadzenie oświaty, jak zaznaczyliśmy, jest niezbędnym warunkiem dla jej upowszechnienia. W Ministerstwie Oświaty istnieje wydział oświaty dla dorosłych, który zajmuje się sprawą organizacji szkół dla dorosłych, kursów wieczorowych, wydawnictw specjalnych itd.

Ale oprócz ministerstw, które są instytucjami rządowymi, istnieje szereg organizacyj społecznych, które postawiły sobie za cel pomóc w upowszechnieniu kultury. Tak np. istnieje Wydział Oświaty Komisji Centralnej Związków Zawodowych, który wydatnie przyczynia się do szerzenia i popularyzowania dóbr kulturalnych wśród klasy robotniczej.

Również takie organizacje kulturalne, jak Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych (tzw. TUR) czy Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych zajmują się bardzo szeroką działalnością oświatowo-kulturalną. Tak więc Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, wspólnie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, oraz WICI i ZWM zorganizowały w r. 1947 — 76 Uniwersytetów Ludowych, 160 Uniwersytetów Powszechnych i 310 Uniwersytetów Niedzielnych, a w r. 1949 liczby te wzrosną odpowiednio do 104, 300 i 800.

Rzecz jasna, że i partie polityczne, przedstawiające interesy mas ludowych, a mające wielki wpływ na bieg spraw państwowych, dokładają wszelkich starań, aby jak najbardziej przyspieszyć odbudowę kultury i jej upowszechnienie.

Tak więc zarówno szereg instytucyj rządowych jak i organizacyj społecznych bierze udział w wypełnieniu tych ważnych zadań na polu kultury, jakie stoją przed nami.

### 8. Wojsko a zagadnienia kulturalne

Wojsko Polskie, ściśle związane z Narodem, nie może obojętnie ustosunkowywać się do walki o nową kulturę dla mas. Przed wrześniem 1939 r. sanacyjne dowództwo robiło wszystko, by oderwać żołnierza od życia pozakoszarowego, a nic, by dostarczyć mu godziwej książki, gazet, zapewnić kulturalną rozrywkę. Obecnie żołnierza w wojsku wychowuje się na kulturalnego i uświadomionego obywatela.

Dlatego tyle wagi przywiązuje się u nas do pracy świetlicowej, czytania książek, gawęd, przedstawień kinowych i rozrywek. Dowództwo wydaje ogromne fundusze na zorganizowanie we wszystkich pododdziałach bibliotek i świetlic, na zapewnienie żołnierzowi udziału w życiu kulturalnym Narodu. Ci, których okupacja pozbawiła możności uczęszczania do

szkół, uczą się w wojsku. Wojsko przygotowuje świadomego obywatela Polski Demokratycznej. Organizacją życia kulturalnego w wojsku zajmuje się Dom Wojska Polskiego. W jednostkach powstają zespoły amatorskie, teatrzyki żołnierskie, chóry itp.

Żołnierzowi WP żadne osiągnięcia kulturalne nie są obojętne. Każdy z nas interesuje się zarówno książkami jak i przedstawieniami kinowymi czy teatralnymi. Przygotowujemy się do roli odbiorców i twórców dóbr kulturalnych.

Do podyktowania:

W Polsce przedwojennej zarówno oświata jak i kultura były dostępne tylko dla bogatych. Ludzie pracy mało korzystali z teatru, wystaw malarskich, muzeów, dobrej książki. Młodzież robotnicza i chłopska nie miała dostępu do nauki i to hamowało jej rozwój kulturalny.

W Polsce Ludowej następuje upowszechnienie kultury. Potrzebne są do tego dwa warunki: udostępnienie dzieciom robotników i chłopów nauki na wszystkich szczeblach oraz udostępnienie szerokim masom ludu pracującego teatru, kin, radia, dobrej książki, muzeum itp.

Oba te warunki są w Polsce stopniowo wypełniane i dlatego poziom kulturalny szerokich mas powoli, lecz stale podnosi się. Szkoła stała się dostępna dla każdego. Sieć bibliotek, teatrów, kin nieustannie się rozszerza.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Czy robotnik i chłop mogli korzystać przed wojną z dobrodziejstw kultury? Dlaczego nie mogli?
2. Co hamowało rozwój kulturalny młodzieży robotniczo-chłopskiej?
3. Co jest potrzebne do upowszechnienia kultury?
4. Dzięki czemu oświata w Polsce stała się dostępna dla każdego?
5. W jaki sposób teatr, kino, radio i książki zostały udostępnione szerokim masom ludności?
6. Jakie instytucje rządowe kierują sprawami kulturalnymi?
7. Jakie organizacje społeczne pomagają w upowszechnianiu kultury?

# 67. LEKCJA REPETYCYJNA 9

## I godzina

*I Zagadnienie: Rola i zadania Zw. Zawodowych w Polsce Ludowej*

Pytania:
1. Co to są Związki Zawodowe?
2. Jakie są zadania Związków Zawodowych obecnie i czym się one różnią od zadań w Polsce przedwrześniowej?
3. Jaki jest udział Związków Zawodowych w wykonywaniu państwowych planów gospodarczych?

*II Zagadnienie: Organizacje cywilne najbliższe Wojsku Polskiemu*

Pytania:
1. Jakie organizacje cywilne najściślej współpracują z Wojskiem Polskim?
2. Kogo zrzeszają te organizacje i jakie są ich zadania?
3. Jaką rolę spełniają one w dziele zbliżenia społeczeństwa z Wojskiem Polskim?

*III Zagadnienie: Demokratyzacja szkolnictwa w Polsce Ludowej*

Pytania:
1. Co wiesz o stanie szkolnictwa w Polsce przedwrześniowej?
2. Co wiesz o reformie szkolnictwa w Polsce Ludowej?
3. Co wiesz o szkolnictwie zawodowym w Polsce Ludowej?
4. Dlaczego mówimy, że szkoła staje się w Polsce Ludowej dostępna dla każdego?

## II godzina

*IV Zagadnienie: Znaczenie upowszechnienia oświaty dla Wojska*

Pytania:
1. Jakiego rekruta potrzebuje Odrodzone Wojsko Polskie?
2. Jakie znaczenie ma wykształcenie żołnierza i jego uświadomienie obywatelskie dla służby wojskowej?
3. Jakie znaczenie ma wobec tego demokratyzacja szkolnictwa dla siły zbrojnej Państwa Polskiego?

*V Zagadnienie: Udostępnienie dóbr kulturalnych ludziom pracy*

Pytania:
1. Co wiesz o udostępnieniu książki w Polsce ludziom pracy?
2. Co wiesz o radiofonizacji kraju?
3. Co wiesz o odbudowie dóbr kulturalnych, zniszczonych podczas wojny?
4. Co wiesz o działalności organizacji kulturalno-oświatowych w Polsce?

68. Lekcja 33

# KOGO NAZYWAMY REAKCJĄ?

## Część pierwsza

Każdy z nas spotyka się często z pojęciem „reakcja". Mówimy o reakcyjnych bandach NSZ i WiN, o reakcyjnym rządzie przedwrześniowym, o reakcji rodzimej i zagranicznej, o reakcjonistach w kierownictwie b. mikołajczykowskiego PSL itp. Trzeba, abyśmy sobie sami zdali sprawę z tego, co oznacza reakcja, kogo można nazwać reakcjonistą i abyśmy mogli to wytłumaczyć innym ludziom.

Samo słowo „reakcja" oznacza wstecznictwo, oznacza ludzi, którzy chcą cofnąć kraj z drogi postępu. Ale takie wyjaśnienie nie mówi nam jeszcze, kogo możemy nazwać reakcjonistą.

Nie wdając się w skomplikowane rozważania postarajmy się sprawę tę wyjaśnić po prostu.

### 1. Kapitaliści i obszarnicy

Wiemy dobrze o tym, że przed wojną obok robotników, chłopów, urzędników i innych ludzi pracy istniała w Polsce klasa obszarników i kapitalistów. Posiadali oni olbrzymie majątki ziemskie, fabryki, kopalnie i banki. Ówczesny rząd sanacyjny, działający w imię interesów tych właśnie warstw, nie dopuszczał do żadnych reform społecznych (np. do reformy rolnej), które by oddały na własność Narodu obszarniczą ziemię lub prywatne zakłady przemysłowe.

Po wojnie, z chwilą wyzwolenia Polski, stare, przedwojenne stosunki uległy całkowitej zmianie. Przede wszystkim skonfiskowane zostały folwarki obszarnicze i rozparcelowane między chłopów. Dawny pan na setkach lub nawet tysiącach hektarów został pozbawiony swoich bogactw i stanął nagle wobec konieczności zarabiania na życie własną pracą, gdy dotychczas robili to za niego chłopi i służba folwarczna. Jednocześnie z tym obszarnicy utracili wszelki wpływ na rządy w państwie. Jest rzeczą jasną i dla każdego zrozumiałą, że takiemu właścicielowi ziemskiemu zupełnie nie w smak była podobna zmiana, że postanowił on użyć wszelkich sposobów do tego, aby wrócić do dawnej swej władzy i bogactwa. Organizował więc napady na chłopów, którzy parcelowali folwarki, agitował chłopa, by ziemi nie brał, straszył go wojną, Andersem itp. Jasne jest również, że wydziedziczeni obszarnicy zapałali nienawiścią do rządu i obo-

zu demokratycznego, który przeprowadził reformę rolną, że szukają sobie sprzymierzeńców, którzy by im pomogli cofnąć koło historii wstecz i zaprowadzić w Polsce dawne „dobre" czasy, kiedy panowie Potoccy, Radziwiłłowie i inni tuczyli się krwią chłopa polskiego.

Podobnie rzecz się ma z kapitalistami. Zgodnie z programem demokracji, ogłoszonym w Manifeście Lipcowym PKWN, Krajowa Rada Narodowa zatwierdziła dekret rządu o unarodowieniu banków, transportu, kopalń oraz wielkiego i średniego przemysłu. Było to z korzyścią dla państwa i Narodu, który został raz na zawsze uwolniony od wyzysku karteli. Ale ten sam dekret pozbawił wielkich kapitalistów ich zysków, jakie ciągnęli z pracy robotników. Fabrykant czy bankier stracili doskonałe źródło dochodu, które pozwalało im na luksusowe życie, wyjazdy za granicę, pozwalało na wywieranie przemożnego wpływu na rządy w państwie. Nie było jeszcze na świecie takich kapitalistów, którzy by się zgodzili oddać swoje fabryki na własność Narodowi, chociażby to dawało państwu i krajowi największe korzyści. Nic też dziwnego, że wywłaszczeni kapitaliści — podobnie jak obszarnicy — nienawidzą naszej Polski Ludowej i łączą się z tymi wszystkimi, którzy pragną obalenia rządów ludowych w Polsce i zaprowadzenia z powrotem starych porządków.

*A więc byli obszarnicy i kapitaliści, którym demokracja ludowa odebrała majątki i władzę, są naturalnymi wrogami Polski Ludowej, wrogami postępu i reform.* Ciągną oni Polskę wstecz, pragną powrotu sanacyjnych rządów, które klasom uprzywilejowanym dawały władzę nad polskimi masami pracującymi i które oddały Polskę w roku 1939 na łup Niemcom. *To są główne i podstawowe siły polskiego wstecznictwa, polskiej reakcji.*

## 2. Zausznicy fabrykantów i dziedziców

Oczywiście, nie należy sądzić, że obóz reakcyjny — to tylko obszarnicy czy kapitaliści. Wiadomo przecież, że wokół dziedzica czy fabrykanta przed wojną kręciła się cała sfora różnych lokajów, administratorów dóbr, rządców, dyrektorów, którzy byli wykonawcami woli swoich panów i ciągnęli z tego tytułu poważne zyski. Ci ludzie w wielu wypadkach i teraz popierają swych dawnych szefów. Części z nich udało się początkowo wcisnąć w Odrodzonej Polsce na różne stanowiska w administracji, sądownictwie, gdzie działali na naszą szkodę. Powszechnie znane są fakty, że przedwrześniowi komisarze ziemscy, siedzący w okresie, gdy Mikołajczyk był ministrem rolnictwa, w Urzędach Ziemskich, przeszkadzali w parcelacji majątków obszarniczych, fałszowali akty hipoteczne byłych właścicieli ziemskich, by ich uchronić przed skutkami reformy rolnej, osadzali dziedziców na stanowiskach administratorów majątków państwowych itp. Podobnie w przemyśle mieliśmy próby wyłączenia niektórych fabryk od unarodowienia, próby reprywatyzacji (oddania fabryk państwowych z powrotem prywatnym właścicielom). Wszystko to robione było w tym celu, ażeby w praktyce nie dopuścić do wykonania dekretów o reformie rolnej i unarodowieniu przemysłu, ażeby w podstępny sposób umożliwić obszarnikom i kapitalistom powrót do folwarków i fabryk.

### 3. Spekulanci

Ostoję reakcji stanowią także ci, którzy za okupanta wzbogacili się na nędzy Narodu, zagarnęli opuszczone majątki, wzbogacili się na spekulacji, współpracowali z Niemcami itp. Ostoję reakcji stanowią także spekulanci, szabrownicy — pijawki na ciele Narodu, z którymi nasz rząd i całe uczciwe społeczeństwo walczy. Wiedzą oni, że gdyby do władzy w Polsce doszła reakcja — to udało by im się zatrzymać zdobyty nieuczciwą drogą majątek. Dlatego walczą z Polską Ludową i współdziałają z obozem reakcyjnym.

Ich działalność polega przede wszystkim na szkodnictwie gospodarczym. Przez podbijanie cen, ukrywanie towarów itp. starają się oni pogorszyć byt ludności pracującej i w ten sposób wywołać niezadowolenie z rządu i jego polityki. Jednocześnie zaś działają na szkodę państwa przez ukrywanie swych rzeczywistych dochodów i uchylanie się od płacenia podatków.

### 4. Poparcie reakcji międzynarodowej

*Ci wszyscy — byli fabrykanci i obszarnicy, ich dawni zausznicy oraz dzisiejsi spekulanci — stanowią jeden obóz, obóz wstecznictwa i reakcji.* Jednoczy ich wspólna nienawiść do Polski Ludowej — państwa robotników, chłopów i pracującej inteligencji. W swej walce przeciwko Polskiemu Państwu i polskiemu rządowi nie brzydzą się oni korzystać z obcej pomocy. Pomocy tej udzielają im wielcy kapitaliści zagraniczni, szczególnie amerykańscy i angielscy. Oni również zainteresowani są w zwalczaniu demokratycznego Państwa Polskiego, ponieważ przeprowadzone u nas reformy społeczne pozbawiają ich ogromnych i łatwych zysków, jakie ciągnęli z pracy polskiego robotnika. Wiadomo przecież, że przed wojną wiele fabryk i kopalń w Polsce należało do zagranicznych towarzystw. Corocznie do kieszeni niemieckich, belgijskich, amerykańskich i innych kapitalistów płynęły miliony złotych. Nic więc dziwnego, że udzielają oni swego poparcia reakcji polskiej w walce o jej utracone pozycje. Związki te sięgały poprzez kontakt z Andersem i innymi działaczami b. „rządu londyńskiego" do zagranicznych trustów i karteli. *Za cenę odzyskania swych bogactw i władzy reakcja krajowa gotowa jest połączyć się z samym diabłem i zrezygnować z niepodległości i suwerenności Państwa Polskiego.* Nadzieje jej jednak są z góry skazane na niepowodzenie. Polski lud pracujący nie oddał i nigdy nie odda bogactw narodowych ani władzy dawnym swym wyzyskiwaczom i gnębicielom.

## Część druga

### 5. Do czego prowadzą rządy reakcji

Dla lepszego zrozumienia, do czego prowadzą rządy reakcji, warto przyjrzeć się tym krajom, gdzie obóz demokratyczny został odepchnięty od władzy, a rządy spoczęły w ręku przedstawicieli wielkiego kapitału.

uległych sług reakcji amerykańskiej. Najdobitniejszym przykładem tego jest Francja.

Po wojnie we Francji powstał rząd demokratyczny z udziałem Partii Komunistycznej, która jest wyrazicielką interesów mas pracujących narodu francuskiego. Zgodnie z wolą ludu opracowano plan gospodarczej odbudowy kraju. Wielki przemysł i banki miały być upaństwowione, szczególnie rozwinięty miał być przemysł metalurgiczny, dla którego węgiel powinny były dać kopalnie niemieckie. Francja zaczęła się odbudowywać, odrodził się przemysł samochodowy, filmowy, zwiększyło się wydobycie węgla. Jednak z różnych przyczyn, głównie zaś z powodu fałszywej polityki prawicowych przywódców socjalistycznych, którzy odmówili zawarcia jednolitego frontu z komunistami, reakcji udało się zagarnąć władzę w państwie. Członkowie Partii Komunistycznej zostali usunięci z rządu, który stał się całkowicie uległy wobec faszystów z partii de Gaulle'a (de Gola). Działo się to pod silnym naciskiem reakcyjnego rządu Stanów Zjednoczonych, który znalazł sobie posłusznych lokajów w kapitalistach francuskich.

I cóż się okazało? Reakcja francuska, dorwawszy się do władzy doprowadziła Francję na skraj przepaści uzależniając ją gospodarczo i politycznie od imperialistów amerykańskich. Rozwój przemysłu został gwałtownie zahamowany. Upadł francuski przemysł automobilowy, lotniczy i filmowy, gdyż Francja zmuszona była do kupowania amerykańskich samochodów i filmów. Flota francuska przeszła pod kontrolę trustów amerykańskich, które wykupywały większość akcji towarzystw okrętowych. Ruda żelazna z kolonii francuskich wywożona była do Niemiec, a francuski przemysł hutniczy przeżywał zastój z powodu braku surowca i węgla. Ale nie tylko ruina gospodarcza jest rezultatem rządów reakcji rodzimej i zagranicznej we Francji. Racje chleba zostały w 1947 roku obniżone do 200 gr dziennie. Gdy naród francuski głodował, na rozkaz Stanów Zjednoczonych cukier z Francji wywożony był do Niemiec.

*Przykład Francji najlepiej pokazuje, jak poczyna sobie reakcja tam, gdzie udaje jej się dorwać do władzy.*

U nas się to nie udało. Obóz demokracji polskiej ujął twardo w swe ręce władzę w państwie i pobił na głowę reakcjonistów. Toteż polska reakcja próbuje w inny sposób działać na szkodę Narodu.

## 6. Jak działa reakcja

Działalność reakcji w Polsce przejawia się w różnych formach. Z grubsza możemy je podzielić na formy nielegalne (działalność band leśnych, szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw, dywersja) i legalne. Legalna reakcja obrała sobie początkowo schronisko w mikołajczykowskim PSL, gdzie maskując się demokratycznym szyldem broniła interesów obszarników, kapitalistów i spekulantów.

Reakcja zdaje sobie sprawę z tego, że bez uzyskania chociażby częściowego wpływu na masy ludności nie potrafi zaszkodzić obozowi demokratycznemu i naszemu ludowemu państwu. Wykorzystuje ona fakt,

że w ciągu długich lat obszarniczo-fabrykanckich rządów w Polsce szary obywatel wychowywany był w duchu wstecznej, antydemokratycznej ideologii. Reakcja wykorzystuje wszczepiane w ludzi latami przesądy, uprzedzenie, niechęć do wszelkich postępowych zmian i reform, nieufność do ruchu demokratycznego. Pewna część ludności nie wyzwoliła się jeszcze spod ideologicznych wpływów reakcji. Tym się tłumaczy fakt, że nawet wśród świata pracy spotykamy niekiedy ludzi niechętnie ustosunkowanych do naszej rzeczywistości, węszących na każdym kroku podstęp i fałsz, ulegających podszeptom reakcji.

Z drugiej jednak strony, wskutek postępującego wciąż naprzód uświadomienia społeczeństwa, zwłaszcza mas pracujących, reakcja zmuszona jest do manewrowania, do ukrywania swego właściwego oblicza pod pozornie demokratycznym szyldem. Taką rolę miało odegrać mikołajczykowskie PSL, które na zewnątrz głosiło niby to demokratyczne hasła, aby w ten sposób pociągnąć za sobą masy chłopskie i uczynić z nich narzędzie reakcji. Okazało się jednak, że pod rządami demokracji niemożliwe jest na dłuższą metę tumanienie chłopa i wykorzystywanie go dla antyludowych, wstecznych celów. Pod tym względem bardzo pouczające są dzieje PSL i jego wodza — Mikołajczyka.

Początkowo część społeczeństwa polskiego dała się wziąć na lep demokratycznych frazesów PSL rychło jednak chłopi — PSL-owcy, zrozumieli, że Mikołajczyk wiedzie ich na manowce, że wysługuje się reakcji zdradzając haniebnie interesy ludu i państwa. Nastąpiła druzgocąca klęska PSL w wyborach, masowy odpływ członków z tego stronnictwa, rozkład w kierownictwie. Ostatecznie Mikołajczyk pozostał wodzem bez mas, potępionym przez Naród, opuszczonym przez wielu najbliższych współpracowników. Zakończeniem działalności tego agenta rodzimej i zagranicznej reakcji była, jak wiemy, haniebna ucieczka za granicę. Uchwałą Sejmu Mikołajczyk pozbawiony został obywatelstwa polskiego i mandatu poselskiego.

*Historia dowiodła, że w Polsce Ludowej, w Polsce bez obszarników i kapitalistów, w której gospodarzy Naród, wszelkie rządy reakcyjne, antyludowe i antynarodowe skazane są na nieuchronną zagładę, na pogardę i nienawiść wszystkich uczciwych Polaków.*

Reakcja nie przestała jednak bruździć i szkodzić Państwu Polskiemu. Zmieniła tylko politykę i weszła na tory nielegalnej działalności i szkodnictwa gospodarczego. Niektórym reakcjonistom udało się przeniknąć do urzędów, administracji, sądów, skąd próbują paraliżować poczynania rządu. Reakcja legalna i nielegalna pozostają ze sobą w ścisłej łączności.

Dokładniej omówimy przejawy działalności reakcyjnego podziemia i przejawy szkodnictwa gospodarczego w następnych pogadankach.

### 7. Świat pracy — naturalny wróg reakcji

Wiecie już zatem, kogo nazywamy reakcjonistami i do czego oni dążą. Należy jednak pamiętać o tym, żeby zbyt pochopnie nie zaliczać do reakcji ludzi, którzy nie mają z nią nic wspólnego.

Nieraz spotykając człowieka, który jest niezadowolony z ciężkich warunków życiowych, narzeka na „dzisiejszy rząd", na zdarzające się nieporządki itd., myślimy sobie — to „reakcjonista". Takie podejście jest błędne. Nie każdy narzekający i niezadowolony jest reakcjonistą.

Robotnik, chłop czy inteligent jest zainteresowany w tym, żeby Polska jak najszybciej odbudowała się ze zniszczeń wojennych, żeby usunąć jak najprędzej wszystkie przeszkody, które stoją na drodze rozwoju naszego upaństwowionego przemysłu, naszej zreformowanej gospodarki rolnej, bo wtedy i jemu będzie się lepiej i łatwiej żyło. Chłop, robotnik i inteligent dążą do tego samego, do czego dąży cały obóz demokratyczny — chociaż niektórzy z nich nieraz sami sobie z tego nie zdają sprawy. Żaden, chociażby najbardziej narzekający i niezadowolony chłop, nie zgodzi się na oddanie swej działki z parcelacji dawnemu obszarnikowi, tak samo jak robotnik odrzuci z oburzeniem myśl o reprywatyzacji fabryki, w której pracuje. Ich niezadowolenie zniknie z chwilą, gdy osiągnięty zostanie cel obozu demokratycznego — Polska Ludowa.

Inaczej rzecz się ma z kapitalistami, obszarnikami, spekulantami. Ich opozycja w stosunku do naszej obecnej rzeczywistości nie wypływa z trudności powojennych, z trudności budownictwa ustroju demokracji ludowej. Ich hasłem jest: im gorzej, tym lepiej. Im trudniejsza jest sytuacja gospodarcza i polityczna państwa, tym bardziej realne wydają się im rachuby na likwidację demokratycznych reform społecznych. Ich interesy są sprzeczne z podstawowymi założeniami Polski Ludowej, która zerwała z przywilejami nielicznych, zdobywanymi krzywdą wielu milionów.

Dlatego więc nie należy zbyt pochopnie nazywać ludzi „reakcjonistami", szczególnie, jeśli to są ludzie pracy (chłopi, robotnicy, pracownicy umysłowi). Trzeba pamiętać, że właśnie takich niezadowolonych stara się reakcja wykorzystać do swych celów, chociaż nie są oni zainteresowani w powrocie do władzy obszarników i kapitalistów. Obowiązkiem każdego szczerego demokraty jest uświadomienie tych ludzi o istocie i celach reakcji. Trzeba ich przekonać. Trzeba im wykazać, że to nie demokracja ponosi winę za trudności dnia dzisiejszego, które wynikają przede wszystkim ze zniszczeń wojennych. Trzeba wykazać, że demokracja rządzi w ich własnym interesie i pomimo trudności prowadzi Polskę ku lepszej przyszłości. Trzeba wykazać, że właśnie reakcja przeszkadza w osiągnięciu normalnych warunków życia, działa na szkodę Narodu i gotowa jest oddać Polskę na łup obszarników i kapitalistów, zarówno krajowych jak i zagranicznych.

*Robotnik, chłop i inteligent — to naturalny wróg reakcji, to oparcie naszego państwa, podstawa rządów demokracji ludowej w Polsce.*

Na masach pracujących opiera się ruch demokratyczny również i w tych krajach, gdzie dotychczas u władzy pozostają kapitaliści. *Ludzie pracy całego świata, to gwarancja zwycięstwa postępu i wolności nad obozem wstecznictwa i międzynarodowej reakcji.*

Do podyktowania:

Reakcjonistami nazywamy tych ludzi, którzy świadomie dążą do obalenia władzy ludu i przywrócenia rządów kapitalistycznych w Polsce. Podstawą reakcji są wielcy kapitaliści i obszarnicy. Popierają ich spekulanci, paskarze i wszyscy ci, którzy czerpali korzyści z rządów reakcji. Polskich reakcjonistów popierają zagraniczni wielcy kapitaliści, którzy dawniej bogacili się kosztem polskiego robotnika. Naturalnymi wrogami reakcji są robotnicy, chłopi i wszyscy ludzie pracy. Na nich opiera się rząd demokratyczny w Polsce.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Kogo nazywamy reakcjonistą?
2. W kim reakcja znajduje swoje oparcie?
3. Dlaczego zagraniczni kapitaliści popierają reakcjonistów w Polsce?
4. Czy nadzieje reakcji na zniweczenie demokracji ludowej w Polsce mogą się spełnić? Dlaczego nie mogą?
5. Kto stanowi oporę demokracji w Polsce?
6. Czy wszyscy ludzie pracy są świadomymi wrogami reakcji?
7. Co należy robić, aby ich zdobyć dla Obozu Demokratycznego?

69. Lekcja 34

# REAKCYJNE PODZIEMIE

## Część pierwsza

Na poprzedniej lekcji mówiliśmy o tym, co to jest reakcja i jakie są jej cele. Dziś zapoznamy się z metodami i formami jej działalności, przy pomocy których prowadzi ona walkę z obozem demokratycznym, z Polską Ludową.

Najważniejszą bronią w ręku reakcji były bandy podziemne, które w ciągu trzech prawie lat zakłócały spokój w kraju, paliły wsie, grabiły ludność, mordowały działaczy demokratycznych, robotników, chłopów i żołnierzy WP. Były one głównym narzędziem walki reakcji polskiej, i zagranicznej z naszym odrodzonym państwem, z ustrojem demokracji ludowej w Polsce.

### 1. Jakie bandy działały w Polsce

Na terenie Polski w pierwszych latach niepodległości działały różnego rodzaju bandy. Większość z nich wchodziła w skład jednej z czterech organizacji podziemnych, kierowanych przez własne komórki.

*a. „Wehrwolf" i UPA.* Na Ziemiach Odzyskanych działała niemiecka organizacja „Wehrwolf" (po polsku „Wilkołak"). Organizację tę założył sztab hitlerowski jeszcze przed kapitulacją Niemiec. Zadaniem jej było prowadzenie akcji dywersyjno-partyzanckiej na terenach dawnych Niemiec, zajętych przez wojska sprzymierzone. W okresie, kiedy na naszych ziemiach zachodnich zamieszkiwali jeszcze Niemcy, Wehrwolf urządzał napady na osadników, podpalał polskie zagrody, prowadził agitację antypolską. Obecnie wraz z wysiedleniem ludności niemieckiej organizacja ta na ziemiach polskich przestała faktycznie istnieć.

O wiele więcej kłopotu i szkód wyrządziły Państwu Polskiemu bandy ukraińskich faszystów, tzw. UPA, które działały w południowo-wschodnich województwach Rzeczypospolitej. Członków tych band nazywano powszechnie „banderowcami" lub „bulbowcami". Są to nacjonaliści ukraińscy, zaciekli wrogowie Polski i Zw. Radzieckiego, wierni sprzymierzeńcy Hitlera w okresie wojny. Oni to wymordowali w bestialski sposób podczas okupacji na Wołyniu setki tysięcy Polaków i Żydów, oni spustoszyli po powstaniu Warszawę. Wytrwali do końca u boku Hitlera, a po klęsce Niemiec toczyli dalej walkę z radzieckimi władzami Ukrainy. Bici

i wypierani przez oddziały Armii Czerwonej przenieśli się częściowo na lewy brzeg Bugu grasując w naszych powiatach pogranicznych, paląc wsie, mordując okrutnie ludność polską. Bandy te, dobrze uzbrojone, kierowane były często przez Niemców—oficerów SS i Gestapo. Sztab ich usadowił się w Niemczech, na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej, gdzie znalazł czułą opiekę władz okupacyjnych. Stamtąd przemycali do Polski broń, pieniądze, oficerów i instrukcje dla walki przeciwko władzom polskim.

Oddziały Wojska Polskiego wspólnie z Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego i władzami bezpieczeństwa prowadziły energiczną akcję likwidacji UPA. W walce tej zginęło wielu dzielnych żołnierzy i oficerów, od kul upowskich padł śp. gen. Karol Świerczewski. Ofiara ich nie poszła jednak na marne. Bandy zostały rozbite, dowództwo ujęto i oddano pod sąd. Obecnie na terenach wschodnich Rzeczypospolitej panuje spokój i bezpieczeństwo, ludność polska odbudowuje spalone przez upowców wsie, doprowadza do porządku zniszczone gospodarstwa.

Obok „Wilkołaków" i UPA działały w Polsce bandy polskich faszystów, skupione zasadniczo w dwóch organizacjach zbrojnych, mających szumne nazwy NSZ (Narodowe Siły Zbrojne) i WiN (Wolność i Niepodległość). Faktycznie były to podziemne organizacje reakcji, organizacje wrogów Polski Demokratycznej.

*b. NSZ.* Trzon NSZ stanowili zwolennicy tzw. Stronnictwa Narodowego (endecy) i Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR). Były to przed wojną ugrupowania polityczne, broniące interesów klas posiadających, przede wszystkim obszarnictwa. Za swoje główne zadanie uważali oni zawsze walkę z ruchem robotniczym i chłopskim, walkę z wszelkimi postępowymi reformami społecznymi. Kiedy w Niemczech doszedł do władzy Hitler — endecy i oenerowcy z radością powitali jego zwycięstwo. Kiedy nad Polską zawisło straszliwe niebezpieczeństwo hitlerowskie — pałkarze endecko - oenerowscy osłabiali zwartość państwa i propagowali w Polsce ustrój hitlerowsko-faszystowski. Po zajęciu Polski przez faszystów niemieckich obóz tzw. narodowy postawił sobie za główny cel nie walkę z okupantem, lecz z podziemnym ruchem demokratycznym. Dla tego celu stworzona została organizacja zbrojna pod nazwą NSZ, której przywódcy od razu nawiązali współpracę z Niemcami. Jeszcze służąc Hitlerowi nawiązały NSZ kontakt z emigracyjnym rządem londyńskim i jego ekspozyturami w kraju. Kierownicy NSZ orientowali się, że Niemcy idą ku klęsce i że trzeba sobie znaleźć nowych opiekunów i sojuszników. Znaleźli ich przede wszystkim w sanacyjnej reakcji na emigracji i w kraju.

W obliczu zbliżającej się klęski Niemiec NSZ nawiązały kontakt z reakcyjnym rządem londyńskim i za pośrednictwem Londynu znalazły sobie nowego opiekuna w kapitalistach anglosaskich. Po wyzwoleniu Polski NSZ pozostały nadal w konspiracji stawiając sobie za główny cel walkę z obozem demokratycznym o przywrócenie panowania fabrykantów i obszarników. W dążeniu do osiągnięcia tego celu NSZ znalazły sprzymierzeńca w innej organizacji podziemnej — WiN.

*c. WiN.* Organizacja ta powstała po rozwiązaniu Armii Krajowej, która w czasie okupacji była zbrojną organizacją, pozostającą pod rozkazami rządu londyńskiego. W kierownictwie AK znaleźli się byli działacze sanacyjni, związani z reakcyjnymi rządami przedwrześniowymi. Już w poprzednich pogadankach mówiliśmy o tym, że kierownictwo AK hamowało walkę oddziałów zbrojnych z Niemcami, że głosiło teorię dwóch wrogów Polski — Niemiec i ZSRR, że chciało użyć oddziałów zbrojnych AK w celu przechwycenia władzy w chwili wyzwalania Polski przez rząd londyński. Rzeczywistość zadała kłam tym nadziejom. Do władzy w odrodzonym Państwie Polskim doszedł obóz demokratyczny. Duża część członków AK ujawniła się wraz z całym obozem demokratycznym i wzięła udział w wyzwalaniu terenów polskich, zajętych jeszcze przez Niemców, oraz w pracy nad odbudową kraju. Wówczas z Londynu przychodzi rozkaz reorganizacji AK i stworzenia nowej, lepiej zakonspirowanej organizacji podziemnej, której zadaniem byłaby walka z demokratycznymi władzami Polski, walka z reformami społecznymi, sabotaż gospodarczy itp. W 1945 roku powstaje WiN, bandycka organizacja podziemna reakcji.

## 2. Pod rozkazami Londynu

Reakcja, której nie udało się dojść do władzy w niepodległej Polsce, nie zrezygnowała z osiągnięcia tego celu. Stworzyła ona zbrojne organizacje podziemne i na nich oparła swe nadzieje. Zarówno NSZ jak i WiN otrzymały te same zadania, kierownictwo podziemia spoczęło w rękach kół emigracji londyńskiej — reprezentujących interesy wywłaszczonych obszarników i fabrykantów.

W walce przeciwko rządom ludowym w Polsce reakcyjne podziemie nie gardziło żadnymi środkami. Po kraju rozlała się fala mordów, gwałtów, podpalań, rabunków. Bandy mordowały chłopów, którzy brali ziemię obszarniczą z reformy rolnej, strzelały zza węgła do oficerów i żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego (mjr Kropiwnicki, por. Unger, por. Stefania Jacheć), zabijały działaczy i członków partii demokratycznych, likwidowały niewygodnych im działaczy partii opozycyjnych (zabójstwo Ścibiorka). Terrorem wstrzymywano chłopów od składania świadczeń rzeczowych, palono i mordowano całe wsie (Wierzchowiny, woj. lubelskie), rabowano spółdzielnie wiejskie, kasy pocztowe itp.

Obok środków terroru i zastraszenia, podziemie stosowało również inne metody walki z Polską Ludową. Jedną z takich metod było oszczerstwo i kłamliwa propaganda, mające na celu oczernianie i zohydzanie wszelkimi metodami demokratycznego rządu, partii politycznych i wszystkiego, co było dziełem polskiego obozu postępu. Nazywało się to akcją „O", a kierował nią niejaki Langner. Jakich zasad trzymał się on w tej robocie, świadczy najlepiej jego własna instrukcja organizacyjna, głosząca: „Propaganda, działająca na nieprzyjaciela, musi się posługiwać z reguły fałszem, intrygą i kłamstwem". Zgodnie z tą tezą podziemie nie cofało się przed żadnym łajdactwem. Podłe insynuacje i oszczerstwa, fałszowanie dokumentów, wysyłanie listów z pogróżkami do funkcjonariuszy państwowych, do ich matek i żon, wreszcie kłamliwe donosy do UB

na spokojnych obywateli — oto treść akcji „O". Ona to rodziła najfantastyczniejsze, szkodliwe plotki, które nagle zaczynały krążyć z ust do ust w najróżniejszych punktach kraju równocześnie. Fabrykowano nawet sfałszowane instrukcje, pochodzące rzekomo z KC PPR, które były wykorzystywane do oczernienia tej partii i Państwa Polskiego.

## Część druga

W swej nienawiści do ludowego państwa, do demokracji podziemie poszło tak daleko, że stało się agenturą obcych mocarstw na terenie własnego kraju. Gdy zawiodły rachuby na obalenie rządów demokratycznych w Polsce, gdy w referendum i wyborach cały Naród wypowiedział się zdecydowanie po stronie bloku demokratycznego, dla przywódców podziemia stało się jasne, że sprawa ich jest zupełnie przegrana, że reakcja straciła całkowicie wpływy w narodzie. Wówczas podziemie zmienia swoją taktykę, przechodzi do działalności szpiegowskiej, sprzedaje się wywiadowi mocarstw anglosaskich. Szpiegostwo stało się dominującą formą działania reakcji i podziemia. Szeroko zorganizowana sieć informatorów zbierała dane z całego kraju, które następnie przekazywano za granicę.

W ramach tzw. akcji „Z" szpiegowskie komórki WiN przesyłały obcym wywiadom dane o demobilizacji WP, o cyfrach poboru, o rozlokowaniu jednostek WP. Wtedy, kiedy nasze oddziały krwawiły w walce z bandami UPA — WiN zajmował się zbieraniem wiadomości o ruchach wojska. Kiedy b. minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych. Byrnes, atakował nasze granice na Odrze i Nysie, wywiad WiN zbierał dane o rozlokowaniu jednostek WP na Ziemiach Odzyskanych.

Informacje szpiegowskie, zawierające tajemnice państwowe i wojskowe, przesyłane były do Londynu, do generała Andersa do Włoch, do niektórych ambasad obcych państw w Warszawie, wreszcie do Mikołajczyka.

*Tak więc organizacje podziemne, przegrawszy w walce z siłami demokracji polskiej, przeszły na drogę otwartej zdrady swego Narodu, swej Ojczyzny. W interesie reakcji polskiej i zagranicznej wodzowie podziemia okazali się wyrzutkami społeczeństwa, gotowymi za judaszowe srebrniki zaprzedać niepodległość Polski.*

### 3. Sojusz podziemia z mikołajczykowskim PSL

Społeczeństwo polskie i wszystkie partie demokratyczne zdecydowanie potępiły podziemne bandy wrogów Polski, zwalczały je wszystkimi dostępnymi środkami. Znalazła się jednak w Polsce partia, która nie tylko nie znalazła słów potępienia dla bandytyzmu, ale stała się ostoją podziemia, legalną przybudówką reakcji. Tą partią było mikołajczykowskie PSL.

Wraz z przyjazdem Mikołajczyka do Polski dla podziemia otworzyły się nowe możliwości połączenia nielegalnych form walki przeciw demokracji z legalnymi. Reakcja zdawała sobie od razu sprawę, że w osobie b. premiera rządu londyńskiego przybywa jej wierny i wypróbowany sojusznik

PSL stało się nadzieją dla wszystkich ciemnych sił reakcyjnych, które za jedyny cel postawiły sobie walkę z demokratyczną Polską. Siły te udzieliły swego całkowitego poparcia Mikołajczykowi i jego kolegom w walce o władzę w Polsce. Sądziły one bowiem, że PSL zwycięży w wyborach i utoruje drogę do władzy w kraju Andersowi i Sosnkowskiemu.

Do Polskiego Stronnictwa Ludowego zaczęli tłumnie napływać ludzie, którzy nic wspólnego nie mieli z ruchem ludowym, lecz na odwrót — zawsze go zwalczali: endecy, sanatorzy, spekulanci i wydziedziczeni obszarnicy.

Ale nie dość na tym. Do PSL zaczęli masowo wstępować bandyci leśni — mordercy żołnierzy i spokojnej ludności, grabiciele wsi i miasteczek, dawni sojusznicy Hitlera i współtowarzysze banderowców. Ci faszystowscy najemnicy znaleźli w PSL gościnny przytułek. Więcej — niektóre organizacje PSL ściśle współdziałały z bandytami, a nawet same tworzyły bandy. Legitymacja PSL stała się w tych miejscach, gdzie grasowały bandy, jakby legitymacją przynależności do band: bandyci, którzy napotykali na członka PSL, puszczali go z honorami jako swego towarzysza. Nie omylili się hersztowie WiN i NSZ, gdy radośnie witali powrót grupy Mikołajczyka z Londynu i przed wyborami pisali w swoich instrukcjach: „Musimy uświadomić tak społeczeństwo, aby wszyscy głosowali jednomyślnie na Polskie Stronnictwo Ludowe".

PSL odwdzięczyło się bandom atakując Ministerstwo Bezpieczeństwa za jego stanowczą walkę z bandytyzmem i oddając cenne usługi faszystowskiemu podziemiu. Jakiego rodzaju były te usługi, o tym najlepiej świadczą wielkie procesy bandyckie latem 1947 r. w Warszawie i Krakowie, gdzie na ławie oskarżonych zasiedli obok siebie przywódcy szpiegowskich organizacyj WiN i czołowi działacze PSL: red. naczelny „Gazety Ludowej" — Augustyński, sekretarz NKW PSL—Mierzwa, redaktor „Piasta" (krakowski organ PSL) Buczek, Sekretarz wojewódzki PSL — Kabat i inni. Za ich pośrednictwem szpiegowskie raporty WiN docierały do Mikołajczyka i wędrowały za granicę.

Procesy te wykazały, że mikołajczykowskie PSL i WiN — to dwa ogniwa tej samej reakcyjnej roboty, że PSL było legalną nadbudówką reakcyjnego podziemia, reprezentującą całkowicie jego interesy. Okazało się również, że nienawiść do demokracji polskiej, do naszego ludowego państwa zawiodła Mikołajczyka i jego przyjaciół na drogę zdrady interesów Narodu, na drogę szpiegostwa w służbie mocarstw anglosaskich.

### 4. Wojsko Polskie w walce z bandami

Zbrodnicza działalność podziemia, wspomaganego przez mikołajczykowskie PSL, stanowiła przeszkodę w pokojowej pracy Narodu nad odbudową gospodarczą kraju. Toteż jednym z najpilniejszych zadań w Państwie była likwidacja band i zapewnienie ludności całkowitego spokoju i bezpieczeństwa.

W obronie życia, praw i mienia obywateli wystąpiło Wojsko Polskie — jednostki liniowe i Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz nasz młody aparat Bezpieczeństwa Publicznego. Walka z bandytyzmem nie była łatwa i wymagała wielkiej ofiarności i odwagi. Właśnie w tej walce

żołnierz i pracownik Bezpieczeństwa zdał egzamin swego oddania i poświęcenia dla sprawy wolności i demokracji, dla sprawy Polski Ludowej. Wróg był przebiegły i chytry, umiał maskować swe ślady po dokonanych morderstwach i rabunkach, wykorzystywał znajomość terenu, chował się w kryjówkach, napadał z nienacka na drobne grupy żołnierzy. Lecz żołnierz, nie bacząc na ciężkie warunki terenowe, na mróz czy słotę, lasy i bagna, natchniony sprawiedliwą nienawiścią do faszystowskich oprawców bez ustanku tropił bandy niszcząc je, bądź oddając jej członków w ręce sprawiedliwości.

Pięknych czynów dokonał żołnierz polski w walce z faszystowskimi bandami UPA mszcząc śmierć bohatera Narodu Polskiego — generała Karola Świerczewskiego. Obecnie na terytorium Rzeczypospolitej nie pozostało już ani jednego upowca.

W rezultacie ofiarnej walki żołnierza polskiego oraz umiejętnej pracy aparatu Bezpieczeństwa Publicznego zostało zapewnione bezpieczeństwo obywateli w okresie referendum i wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Podziemie zostało rozbite, ważniejsi jego przywódcy schwytani i osądzeni.

*W walce z Niemcami hitlerowskimi Odrodzone Wojsko Polskie wyzwoliło naszą ziemię. W walce z bandytyzmem rodzimym i bandami UPA Wojsko Polskie wraz z aparatem bezpieczeństwa uchroniło zdobycze ludu pracującego przed atakami reakcji, przyczyniło się do utrwalenia demokratycznego ustroju Polski Ludowej.*

## 5. Walka z reakcją trwa

Walka z reakcją zakończyła się zwycięstwem obozu demokratycznego. Po wyborach nastąpił w kraju okres stabilizacji. Energiczna akcja wojska i władz bezpieczeństwa podcięła mocno siły podziemia. Na dalszy jego rozkład wpłynęła ogłoszona przez Sejm amnestia. Z konspiracji wyszli wszyscy ci, którzy tumanieni przez swych reakcyjnych hersztów dali się wciągnąć na zbrodniczą drogę walki z własnym Państwem, z własnym Narodem, nie zdając sobie sprawy, dokąd ta droga prowadzi. Ujawniło się ponad 62 tysiące członków organizacji podziemnych, zdano 14 tysięcy sztuk broni.

W podziemiu pozostała tylko nieliczna garstka zdecydowanych wrogów Narodu, wyrzutków społeczeństwa, zawodowych rabusiów i szpiegów. Ale i tych wyłapuje stopniowo milicja i władze bezpieczeństwa.

Reakcja, której wytrącona została z rąk groźna broń — bandy leśne — nie zrezygnowała jednak z walki przeciwko Polsce Ludowej. Postanowiła ona tylko zmienić formy i środki walki. Obóz reakcyjny zrozumiał, że podstawą sukcesów demokracji polskiej jest jednolity front klasy robotnicze, toteż wszystkie wysiłki skierował na rozbicie jednolitego frontu, na rozbicie współpracy partii robotniczych — PPR i PPS. W urzeczywistnieniu swoich celów posługuje się reakcja zdrajcami sprawy robotniczej, renegatami Polskiej Partii Socjalistycznej, skupiającymi się w nielegalnej organizacji WRN.

Jednak i te rachuby wrogów Polski biorą w łeb. Klasa robotnicza strzeże jednolitego frontu jak oka w głowie i zdecydowanie usuwa ze swoich szeregów obcych agentów.

*Współpraca Polskiej Partii Robotniczej z bratnią Polską Partią Socjalistyczną krzepnie z dnia na dzień. Jednolitego frontu polskiej klasy robotniczej, który wyrósł ze wspólnej walki PPR-owców i PPS-owców o niepodległość Polski, ze wspólnej pracy nad gospodarczą odbudową kraju, ze wspólnej walki z krajową i międzynarodową reakcją, nie uda się rozbić ani osłabić nikomu.*

Widzimy więc, że w walce z obozem demokratycznym, w walce z Narodem Polskim reakcja jest na każdym odcinku bita. Niemniej jednak należy pamiętać o tym, że walka nie jest jeszcze zakończona. Jak długo istnieją na świecie państwa imperialistyczne, rządzone przez wielki kapitał, tak długo istnieje możliwość odradzania się wszelkich form działalności reakcji w Polsce. Istnieje możliwość powstawania tu i ówdzie band leśnych, organizacji szpiegowskich itp. Toteż Naród Polski musi być czujny na wszystko, co się dookoła nas dzieje, aby mógł w zarodku niszczyć wszelkie poczynania reakcji.

Do podyktowania:

W Polsce działały następujące bandy podziemne: bandy hitlerowskie „Wilkołak", bandy faszystów ukraińskich UPA oraz polskie organizacje podziemne NSZ i WiN. Bandy podziemne służyły reakcji. Miały one doprowadzić do obalenia demokratycznej władzy w Polsce i przywrócić panowanie fabrykantów i obszarników. Z podziemiem współpracowało mikołajczykowskie PSL. Przywódcy band zdradzali Polskę zajmując się szpiegostwem na rzecz Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Wielką zasługę w niszczeniu band mają władze bezpieczeństwa i wojsko. Obecnie bandy reakcyjne w Polsce nie istnieją.

Reakcja nadal walczy z Polską Ludową. Dąży ona do rozbicia jednolitego frontu przy pomocy WRN. Akcja WRN jest jednak z góry przegrana. Na straży jednolitego frontu stoi klasa robotnicza.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Jakie bandy istniały w Polsce? Co wiesz o UPA? NSZ? WiN?
2. W czyim interesie działało podziemie?
3. W jakim celu podziemie prowadziło robotę szpiegowską?
4. Na czym polegała współpraca Mikołajczyka z podziemiem?
5. Komu zawdzięczamy zniszczenie band? Jaki był udział Wojska Polskiego w walce z bandami?
6. Czy reakcja zaprzestała walki z Państwem Polskim? W jaki sposób reakcja dąży do rozbicia jednolitego frontu?
7. Co to jest WRN? Czy plany WRN mogą się udać?
8. Kto stoi na straży jednolitego frontu w Polsce?

# SZKODNICTWO GOSPODARCZE

## Część pierwsza

### 1. Odbudowa Polski — naczelne zadanie

Codziennie czytamy w gazetach o nowych sukcesach polskich robotników w wyścigu pracy, w przekraczaniu norm wytwórczych, w uruchomieniu nowych zakładów pracy. Zresztą wystarczy przejść się ulicami Warszawy, Gdańska, Wrocławia, zajrzeć do tej czy innej fabryki, aby przekonać się, jak tam wre praca, jak powstają nowe domy, jak budowane są nowe maszyny, lokomotywy, wagony, jak wychodzą z warsztatów coraz to nowe towary włókiennicze itp. Jak Polska długa i szeroka, pracują miliony robotników, chłopów, inżynierów nad odbudową kraju, nad zwiększeniem ilości produkowanych towarów, nad zapewnieniem dobrobytu mas ludowych.

Niewiele lat minęło od zakończenia wojny, kiedy to wydawało się, że usunięcie śladów wojny, uruchomienie zrujnowanych fabryk, zaoranie i zasianie milionów hektarów ugorów zajmie dziesiątki lat. Było wielu takich, którzy myśleli wówczas, że o własnych siłach, bez wydatnej pomocy z zewnątrz, bez pożyczek zagranicznych nie ruszymy z miejsca. Tymczasem cóż się okazało? Oto już w pierwszych dniach zadymiły kominy fabryczne, uruchomione zostały koleje, przystąpiliśmy do odbudowy mostów. Z biegiem czasu z polskich fabryk zaczęły wychodzić maszyny, towary przemysłowe, nawozy sztuczne, wieś zaopatrywała ludność miejską w żywność. Dzisiaj produkcja naszego przemysłu prześcignęła już poziom przedwojenny, wzrosła znacznie wydajność gospodarki rolnej, zniknęły całkowicie ugory.

Jest to zasługą robotników, chłopów, pracowników umysłowych, którzy nie ulękli się trudności i na zew obozu demokratycznego stanęli do pracy nad odbudową gospodarczą kraju.

*Odbudowa zniszczeń wojennych, uprzemysłowienie kraju, rozbudowa wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, podniesienie wydajności pracy, zapewnienie wszystkim obywatelom wyższej stopy życiowej — oto zadania, wokół którego skupiają się wysiłki naszego ludowego rządu, całego naszego społeczeństwa.*

### 2. Trudności odbudowy

Wykonanie tego zadania nie jest wcale rzeczą łatwą. Również osiągnięcie dotychczasowych wyników nie przyszło lekko. Musieliśmy wszak

zaczynać z niczego. W przemyśle brak było maszyn i surowców, na wsi mieliśmy za mało koni, bydła, ziarna siewnego. Robotnik często nie dojadał, brak mu było odzieży, węgla na opał, butów. Jeszcze i dziś musimy walczyć z wielu trudnościami, wynikłymi ze zniszczeń wojennych i sześcioletniej rabunkowej gospodarki niemieckiego okupanta. Wielkiego wysiłku trzeba nam jeszcze, aby odbudować to, co zostało zniszczone.

Ale były i są jeszcze inne przyczyny, które utrudniają odbudowę kraju. W poprzedniej pogadance mówiliśmy o tym, jak faszystowskie bandy NSZ, WiN i UPA przeszkadzały w odbudowie, a nawet niszczyły to, co z wielkim trudem zostało zbudowane. Przeszkadzali w odbudowie szabrownicy, spekulanci, złodzieje mienia publicznego i różnego rodzaju szkodnicy.

Reakcja, której solą w oku były sukcesy robotników i chłopów, budujących pod kierownictwem obozu demokratycznego potężną, bogatą Polskę, postawiła przed sobą, jako jedno z ważnych zadań, szkodnictwo gospodarcze. Żerując na trudnościach powojennych, przeszkadzając w odbudowie kraju, zamierzała reakcja wywołać niezadowolenie w społeczeństwie i podburzyć Naród przeciwko rządowi, przeciwko demokracji.

Wprawdzie rachuby te zawiodły, niemniej jednak *obszarnicy, kapitaliści i ich sługusy w swej nienawiści do Polski Ludowej starają się wszędzie, gdzie im się to udaje, rzucać kłody pod nogi i przy pomocy sabotażu i szkodnictwa gospodarczego hamować rozwój kraju, stwarzać dodatkowe trudności dla państwa.*

### 3. Szkodnictwo gospodarcze na wsi

Początkowo, w pierwszych latach niepodległości najdotkliwiej odczuwaliśmy szkodnictwo gospodarcze na odcinku wiejskim. Łatwo sobie wytłumaczyć, dlaczego tak było. Pierwszym krokiem obozu demokratycznego w przebudowie ustroju Polski było przeprowadzenie reformy rolnej.

Obszarnicy, tuczący się dotychczas krwią i potem chłopa, pozbawieni zostali swoich majątków. Próby sterroryzowania chłopów i odstraszenia ich od parcelacji folwarków nie powiodły się. Wówczas wywłaszczone obszarnictwo zmieniło swój sposób postępowania. Byli dziedzice i ich zausznicy — przedwojenni komisarze ziemscy, administratorzy folwarków pańskich — zaczęli wciskać się do aparatu ministerstwa rolnictwa, do urzędów ziemskich, do administracji folwarków państwowych, aby od wewnątrz prowadzić swą szkodniczą robotę i przeszkadzać w doprowadzeniu do końca reformy rolnej.

Wielką usługę oddał tutaj wrogom chłopa polskiego Mikołajczyk, który w Rządzie Jedności Narodowej objął stanowisko ministra rolnictwa i reform rolnych. On to pomógł dawnym obszarnikom i sanacyjnym komisarzom zająć różne popłatne posady w ministerstwie i podporządkowanych mu instytucjach, skąd bez przeszkód mogli prowadzić swoją szkodliwą dla państwa i wsi robotę.

Pamiętacie zapewne, jak szkodziły na wsi za czasów Mikołajczyka Urzędy Ziemskie.

Mając m. in. za zadanie doprowadzenie do końca reformy rolnej urzędy ziemskie faktycznie starały się przeszkodzić reformie: nie wydawały chłopom aktów własności, hamowały parcelację, a nawet pomogły

obszarnikom wrócić na swoje majątki. Urzędy Ziemskie miały przekazać ogromną większość resztówek, pozostałych po folwarkach obszarniczych, Związkowi Samopomocy Chłopskiej. Sprawa ta ciągnęła się jednak bardzo długo, a tymczasem wiele Urzędów Ziemskich zdążyło doszczętnie resztówki zrujnować. Ostatecznie, Urzędy Ziemskie musiano zlikwidować. Równie źle jak Urzędy Ziemskie, za rządów Mikołajczyka, pracowało Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych.

Dyrektorzy tych przedsiębiorstw często w okresie najgorętszych robót w polu chowali traktory i w ten sposób sabotowali siew lub akcję żniwną. Podobnie postępowali szkodnicy na stanowiskach komisarzy majątków państwowych, przeszkadzali oni w zbieraniu urodzaju z pól chcąc w ten sposób wygłodzić kraj. Wskutek szkodniczej działalności pup'ów Mikołajczyka w 1946 roku szerzyły się wśród koni i trzody chlewnej różnego rodzaju epidemie, jak różyca, nosacizna i inne. Olbrzymie ilości zboża przepadły od stonki ziemniaczanej, której szkodnicy w Min. Rolnictwa umyślnie nie zapobiegali.

Dziś, na szczęście, tego rodzaju wypadki nie mają miejsca. Ministerstwo Rolnictwa i podległe mu urzędy zostały oczyszczone ze szkodników, którzy ponieśli zasłużoną karę.

Reakcja, widząc, że plany doprowadzenia do ruiny rolnictwa nie udały się, zaczęła szukać innych sposobów szkodzenia gospodarce państwowej. Swoją szkodniczą działalność przeniosła do przemysłu, który tymczasem szybko się rozwijał i zwiększał z dnia na dzień swoją produkcję.

## 4. Szkodnictwo w przemyśle

Dowiadujemy się nieraz o tym, że w jakiejś fabryce wybuchł pożar, w innej zostały uszkodzone maszyny lub nastąpiła przerwa w dopływie prądu. Niekiedy bywają to rzeczy przypadkowe, ale rzadko. Przeważnie tego rodzaju wypadki są świadomie powodowane przez szkodników, wrogów państwa. Reakcji nie udało się wygrać walki z obozem demokratycznym, nie pomogły bandy ani PSL, toteż straciła ona nadzieję na objęcie rządów w Polsce, natomiast stara się przez sabotaż i szkodnictwo w przemyśle utrudnić rozwój tej najważniejszej gałęzi gospodarki narodowej, stara się zerwać lub co najmniej opóźnić wykonanie planu trzyletniego.

Umyślne niszczenie dobra społecznego nie jest jedyną metodą działalności szkodników. Wiecie zapewne, jak bardzo potrzebne są nam towary przemysłowe. Nie ma chyba gospodarza na wsi, który by nie odczuł braku żelaza, gwoździ, skóry i materiałów włókienniczych. Tak samo w mieście ludzie pracy odczuwają brak odzieży i obuwia. Po to, by było więcej towarów przemysłowych, nasze fabryki muszą szybciej i wydajniej pracować. Są jednak ludzie, którzy namawiają robotników, by porzucili pracę i rozpoczęli strajki. Deklamują o krzywdzie robotnika, a sami myślą, jakby temu robotnikowi zaszkodzić, jakby unieruchomić nasze fabryki i warsztaty pracy. Nie trzeba długo udowadniać, że każdy strajk przynosi ludziom tylko szkodę. Im mniej będzie towarów, tym będą one droższe, a drożyzna zawsze boleśnie odbija się na pracujących. Ale ci, którzy nawołują do strajków — pragną właśnie wywołać niezadowolenie.

Inną formą szkodnictwa gospodarczego jest agitacja przeciwko ruchowi współzawodnictwa pracy. Szkodnicy wykorzystują brak uświadomienia obywatelskiego pewnej części robotników i starają się wmówić, że współzawodnictwo prowadzi do wyzysku pracy robotnika, do podwyższenia norm, obniżki płac itp. Oczywiście, tego rodzaju propaganda napotyka na podatny grunt tylko wśród najbardziej zacofanej części klasy robotniczej. Ogół robotników bowiem zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że w ustroju demokracji ludowej, kiedy przemysł jest unarodowiony, zwiększenie wydajności pracy, które jest rezultatem współzawodnictwa, prowadzi tylko do polepszenia sytuacji materialnej robotników, do dobrobytu wszystkich obywateli.

## Część druga

### 5. Złodzieje mienia publicznego

Swego czasu aresztowano w Łodzi dyrektora Centrali Włókienniczej, który wraz z magazynierem i głównym buchalterem dopuścił się poważnych nadużyć. Spółka ta sprzedawała materiały państwowe, przeznaczone na przydział dla robotników i chłopów, po wysokich cenach i zyskiem z tych transakcyj nabijała sobie kieszenie.

Głośna była również sprawa dyrektorów Zjednoczenia Papierniczego, którzy sprzedawali pokątnie wielkie ilości papieru, którego nie wystarczało na tak ważne rzeczy, jak podręczniki szkolne.

Takich i tym podobnych wypadków jest więcej. Ludzie, którzy przed wojną żyli z cudzej pracy, i teraz nie chcą żyć uczciwie. Jeśli udaje im się objąć jakieś stanowisko, wykorzystują to dla swojej własnej korzyści okradając bez żadnych skrupułów państwo i współobywateli.

Nie brak też u nas ludzi, okradających bezczelnie skarb państwa. Są to różnego rodzaju spekulanci i dorobkiewicze, którzy ukrywają swe rzeczywiste dochody, aby nie płacić podatków.

Odrębną formą szkodnictwa gospodarczego jest spekulacja. Podbijanie cen i ukrywanie towarów przez nieuczciwych kupców odbija się na kieszeni ludności pracującej i prowadzi do wzbogacania się pośredników kosztem niedostatku mas robotniczych i pracowniczych.

Istną plagą jest łapownictwo. Znajdują się u nas jeszcze niekiedy nieuczciwi urzędnicy, którzy nie gardzą łapówką i za czynności urzędnicze, do wykonywania których są zobowiązani, każą sobie płacić grube sumy. Oczywiście, że tego rodzaju urzędnicy, wyciągający rękę po łapówkę, przez palce patrzą także na inne nadużycia swoich kolegów i przełożonych wywołując tym samym chaos w naszej gospodarce.

Każdy ukradziony grosz publiczny zwiększa nasze trudności gospodarcze. To, co mogłoby być przeznaczone na odbudowę kraju, grzęźnie w kieszeniach złodziei i szkodników.

*Nadużycia, spekulacja, łapownictwo, ukrywanie dochodów — wszystko to są formy szkodnictwa gospodarczego, które opóźnia odbudowę kraju, opóźnia moment, kiedy w państwie naszym nastanie powszechny dobrobyt.*

### 6. Rząd walczy ze szkodnikami

Nic dziwnego, że cały Naród z wielkim oburzeniem patrzy na szkodliwą działalność tych ludzi, którzy przeszkadzają w odbudowie kraju, hamują rozwój naszej gospodarki narodowej, utrudniają pracę rządu.

Toteż utworzona została specjalna instytucja, której zadaniem jest zwalczanie szkodnictwa gospodarczego. Tą instytucją jest Komisja Specjalna do walki z nadużyciami, która posiada swoje oddziały we wszystkich zakątkach kraju. Przewodniczącym Komisji Specjalnej jest były żołnierz 1 Dywizji Wojska Polskiego, wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski. Komisje Specjalne, w których uczestniczą także przedstawiciele Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej itd., przeprowadzają kontrolę urzędów, przedsiębiorstw, sklepów itp. W wypadku wykrycia nadużycia, kradzieży czy spekulacji — komisje te wysyłają winnych do obozu pracy przymusowej. Tam różni spekulanci, waluciarze, handlujący „miękkimi" i „twardymi", złodzieje itp. — uczą się, co to znaczy praca.

W wypadkach wykrycia cięższego przestępstwa komisje polecają aresztować winnych, którzy idą pod sąd.

Komisje Specjalne wykonały już wielką pracę. W swojej działalności kierują się oni tylko i wyłącznie dobrem publicznym. Karę wymierzają wszystkim winnym, choćby ci zajmowali najwyższe stanowiska. Rząd nasz bowiem słusznie uważa, że żadne stanowisko nie może uchronić przed karą człowieka, który popełnił przestępstwo wobec państwa. Na odwrót — im wyższe stanowisko komuś powierzono, tym większą ponosi odpowiedzialność za swoje czyny.

Dlatego też Komisja Specjalna jest znienawidzona przez wszystkie grupy spekulanckie i szkodnicze, przez całą reakcję.

*Komisja Specjalna cieszy się sympatią i poparciem wszystkich uczciwych obywateli, całego społeczeństwa, a przede wszystkim klasy robotniczej, która najboleśniej odczuwa na sobie skutki szkodnictwa gospodarczego.* Współpraca społeczeństwa z Komisją Specjalną znajduje swój wyraz w działalności Kontrolerów Społecznych, którzy mają niemałe zasługi w dziedzinie wykrywania spekulantów i przestępców podatkowych.

### 7. Walka ze szkodnictwem — obowiązkiem każdego obywatela

Szkodnictwo gospodarcze nie ogranicza się jednak do takich zjawisk, jak sabotaż, spekulacja, kradzieże mienia publicznego i pieniędzy państwowych na wielką skalę. Również każda nieuczciwość, każde, na pozór drobne, przekroczenie odbija się ujemnie na majątku narodowym, na rozwoju naszego życia gospodarczego.

W czasie okupacji ludzie przyzwyczaili się do nieuczciwości. Nic dziwnego — oszukać Niemca, nie zapłacić za bilet na kolei czy w tramwaju — to był nawet patriotyczny uczynek, bo osłabiał naszych wrogów. Ale uczynki te pozostawiły przykre ślady: wielu ludzi przyzwyczaiło

się do nadużyć i często zapomina, że to już nie okupacja, ale Niepodległa Polska. Nieraz widzimy przestępstwa, widzimy, jak ludzie kradną, oszukują, biorą łapówki, a przechodzimy obok tego obojętnie.

Nieraz nawet sami popełniamy drobne przestępstwa, np. jedziemy „na gapę" itd. Tak być nie może. Każdy Polak powinien nie tylko sam nie popełniać przestępstw, ale także pomagać w ich zwalczaniu, jeśli popełniają je inni.

Bardzo często, widząc, jak urzędnik popełnia nadużycia czy bierze łapówki, ograniczamy się jedynie do skarg i narzekań, które przecież w niczym nam nie pomogą. Powinniśmy postępować zupełnie inaczej. W każdym wypadku stwierdzenia nadużyć należy zwracać się do odpowiedniej Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami (powiatowej, wojewódzkiej, centralnej), która natychmiast zajmie się poruszoną sprawą. Każdy obywatel powinien nie tylko sam postępować w ten sposób, ale także tłumaczyć rolę i zadania Komisji Specjalnej innym. Są jeszcze tacy, którzy uważają zwrócenie się do komisji za czyn niehonorowy, za donos. To jest zupełnie niesłuszne, gdyż w ten sposób właściwie pomagamy przestępcom, którzy żerują na krzywdzie społeczeństwa. *Demokratyczne Państwo Polskie dało nam do ręki ostrą broń w walce z nadużyciami, bez względu na to, kto je popełnia. Umiejmy więc wykorzystać tę broń i nauczmy korzystania z niej innych. Tylko wspólnym wysiłkiem i ostrymi środkami usuniemy raka, jaki toczy organizm naszego państwa — usuniemy sabotaż, spekulację, kradzieże itp. Tylko w ten sposób przyczynimy się do przyśpieszenia tempa odbudowy kraju.*

Nas, żołnierzy, wszystkie te sprawy, o których mówiliśmy, bardzo żywo obchodzą. Nie tylko dlatego, że jesteśmy obywatelami kraju i obchodzi nas wszystko, co się w Polsce dzieje, ale także i dlatego, że od nadużyć czy spekulacji cierpią nasze rodziny, które znajdują się w cywilu. My, żołnierze, poświęcamy dla Polski wszystko, co mamy najdroższego nie cofając się nawet przed ofiarą krwi i życia. Nie chcemy więc, by za naszymi plecami różni osobnicy spod ciemnej gwiazdy tuczyli się kosztem Narodu i przeszkadzali w odbudowie kraju. Żołnierze z zadowoleniem przyjęli więc postanowienia rządu, dotyczące zwalczania szkodników. Im prędzej się z nimi skończy, tym lepiej dla każdego z nas, tym lepiej dla Polski.

Do podyktowania:

Szkodnictwo gospodarcze jest największym przestępstwem przeciwko państwu i społeczeństwu. Stanowi ono poważną przeszkodę w odbudowie kraju. Jest ono często wykorzystywane przez reakcję do walki przeciwko Polsce Ludowej.

Do zwalczania szkodnictwa gospodarczego powołana jest Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami. Z Komisją Specjalną współpracują organizacje społeczne, a przede wszystkim Związki Zawodowe. Komisja Specjalna ma wielkie zasługi w dziele zwalczania sabotażu, nadużyć, łapownictwa i spekulacji.

## PYTANIA KONTROLNE

1. Co to jest szkodnictwo gospodarcze?
2. Jakimi sposobami działają szkodnicy? (sabotaż, nadużycia, spekulacja, łapownictwo).
3. Czy znasz jakieś wypadki sabotażu gospodarczego? Jeżeli tak, opowiedz o nich?
4. Do czego namawiają szkodnicy robotników?
5. Kto walczy ze szkodnictwem gospodarczym?
6. Co wiesz o Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Nadużyciami?
7. Jak powinien zachować się żołnierz, gdy spotka się z wypadkami szkodnictwa?

71. Lekcja 36

# O ANTYSEMITYZMIE

## Część pierwsza

### 1. Tragiczny los Żydów podczas okupacji niemieckiej

Każdy z Was zetknął się na pewno ze słowem „antysemityzm". (Słowo „antysemityzm" oznacza niechęć, a nawet nienawiść do Żydów). Antysemityzm jest jeszcze jednym środkiem, przy pomocy którego reakcja stara się tumanić Naród i działać na szkodę Polski.

Przed wojną reakcjoniści, głoszący hasła antysemickie, uzasadniali swoje nastawienie tym, że w Polsce była znaczna ilość Żydów. Mówiono, że Żydzi zajmują Polakom miejsce, że zabierają im chleb i pracę, że Polska może być silnym państwem tylko wtedy, jeśli pozbędzie się Żydów. Charakterystyczne, że ci sami ludzie, którzy głosili hasła antyżydowskie, byli równocześnie najgorętszymi zwolennikami Hitlera i przyjaźni z Niemcami.

Przyszła wojna. Polska — zdradzona przez tych, którzy najgłośniej krzyczeli o swym patriotyzmie — znalazła się pod niemiecką okupacją. Od kul hitlerowskich opryszków, w obozach koncentracyjnych, w katowniach gestapo — zginęły miliony Polaków. Ale najstraszliwszy los spotkał obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. Niemcy zamknęli najpierw Żydów w ciasnych dzielnicach miejskich, które nazwano „gettem". Odgrodzona murem od świata, stłoczona na ciasnej przestrzeni, pozbawiona żywności — ludność żydowska szybko wymierała. Ale tego było oprawcom za mało. Zaczęli oni wywozić Żydów do obozów śmierci — do Majdanka, Treblinki, Sobiboru, Chełma, Oświęcimia i innych. Tam nieszczęśliwych zabijano gazami trującymi lub z karabinów maszynowych, a ciała palono w krematoriach. Z rąk zbirów niemieckich ginęli wszyscy bez wyjątku — mężczyźni i kobiety, starcy i dzieci, zdrowi i chorzy.

Początkowo Niemcom udawało się oszukiwać Żydów, że wywozi się ich do pracy na wschód. Ale po pewnym czasie Żydzi poznali prawdę. Wówczas w wielu miejscowościach Polski wybuchły w gettach zbrojne powstania. Największe takie powstanie wybuchło na wiosnę roku 1943 w Warszawie. Trwało ono kilka tygodni. Niemcy ofiarowywali powstańcom żydowskim życie, jeśli zaprzestaną walki. Ale Żydzi te propozycje odrzucili. Walczyli do ostatka; woleli ginąć z bronią w ręku i zadać straty wrogowi, niż poddać się. Zginęli prawie wszyscy. Tylko niewielu Żydom polskim udało się ujść rękom morderców, przeważnie dzięki pomocy, jakiej im udzielili Polacy.

W rezultacie okupacji prawie wszyscy Żydzi polscy zostali wymordowani. Z trzech i pół miliona Żydów, którzy mieszkali w Polsce przed wojną, pozostało obecnie zaledwie kilkadziesiąt tysięcy.

## 2. Antysemityzm obecny i jego przyczyny

Zdawało się, że wobec wymordowania olbrzymiej większości Żydów w Polsce antysemityzm nie ma obecnie żadnej racji bytu. Bo rzeczywiście, czyż można mówić, że ta garstka Żydów, która pozostała przy życiu, zajmuje miejsce Polakom? Jasne, że nie. Straszny i niezasłużony los, jaki spotkał Żydów z rąk Niemców, powinien wpłynąć na zanik antysemityzmu. Przecież Żydzi ginęli z rąk tego samego wroga, który wymordował także miliony Polaków. Przecież Niemcy, którzy doszczętnie zniszczyli warszawskie getto żydowskie, uczynili po roku to samo z całą Warszawą.

Wspólne cierpienia z czasów okupacji niemieckiej nauczyły wielu ludzi, nawet takich, którzy przed wojną byli antysemitami, że ich niechęć do Żydów była niczym nie usprawiedliwiona. Ale pomimo to, antysemityzm w Polsce nie wygasł.

W ciągu tego niewielkiego okresu czasu, jaki minął od dnia wyzwolenia kraju, zginęło w Polsce wielu Żydów. Zginęli nie z rąk Niemców, a z rąk faszystów polskich. Wśród zabitych Żydów jest wielu takich, którzy przeszli obozy hitlerowskie, wśród zabitych znajdują się też partyzanci i żołnierze, zasłużeni w walce o wolność Polski, a nawet bezbronne kobiety i dzieci. Jakie są przyczyny tej niechrześcijańskiej, ślepej nienawiści do bliźniego, nienawiści, która prowadzi do zbrodni?

Wiemy już, że nawet najzagorzalsi antysemici nie mogą już tłumaczyć swego postępowania dużą liczbą Żydów w Polsce. Wynajdują więc cały szereg innych powodów. Mówią, że Żydzi to obcy element, że są wrogami Polski, że Żydzi pozajmowali wszystkie urzędy państwowe i chcą nami rządzić. Znajdowali się nawet tacy, którzy mówili, że Żydzi mordują chrześcijańskie dzieci.

Rozpatrzmy spokojnie, na zimno, wszystkie te argumenty antysemitów i przekonajmy się, ile jest w nich prawdy.

## 3. Żydzi zasłużyli sobie na pełne prawa obywatelskie

Ci z was, którzy znają historię, pamiętają na pewno postać Żyda — Berka Joselewicza. W czasie powstania Kościuszki Berek Joselewicz zorganizował specjalny oddział ochotników żydowskich, który bohatersko bronił Warszawy przed atakami wojsk pruskich i carskich. Później Berek Joselewicz, na czele swego żydowskiego oddziału, walczył o wolność Polski pod wodzą gen. Dąbrowskiego i księcia Józefa Poniatowskiego. Zginął śmiercią walecznych na polu bitwy pod Kockiem. W czasie powstania styczniowego jednym z najofiarniejszych patriotów polskich był rabin warszawski, Majzels, którego imieniem została nazwana ulica w Warszawie.

Żydzi walczyli o niepodległość Polski w roku 1905, walczyli w czasie I wojny światowej w Legionach, walczyli w szeregach Wojska Polskiego w r. 1939.

Żydzi wchodzili w skład oddziałów partyzanckich podczas okupacji niemieckiej, brali udział w powstaniu warszawskim, walczyli w szeregach polskich na zachodzie, (m. in. w bitwie pod Monte Cassino odznaczyło się wielu żołnierzy-Żydów).

Żołnierze I i II Armii, którzy byli na froncie, znali żołnierzy i oficerów-Żydów, którzy po bohatersku walczyli z Niemcami nie cofając się dla dobra Ojczyzny przed największą ofiarą — ofiarą życia. We wspólnych żołnierskich mogiłach, rozsianych po całym szlaku walk Odrodzonego Wojska Polskiego, leżą razem żołnierze polscy wszystkich wyznań — katolicy, ewangelicy i Żydzi, złączeni na wieki śmiercią dla Polski.

Ktoś z was może na to powiedzieć, że widział Żydów, którzy nie zachowywali się jak patrioci. Cóż więc z tego? Czy wśród Polaków mało było tchórzów, a nawet zdrajców Ojczyzny? Ale czy dlatego, że np wśród nas byli volksdeutsche — powiemy, że Naród Polski był narodem zdrajców? Jasne, że nie.

Tak samo wygląda sprawa z innymi stronami charakteru, które rzekomo mają cechować tylko Żydów.

Pamiętacie, jak to przed wojną antysemici twierdzili, że wszyscy Żydzi to handlarze i spekulanci, że kiedy Żydów w Polsce nie będzie, to i spekulacji nie będzie. A co się okazało? Bardzo mało jest dzisiaj Żydów w Polsce, a i ci, którzy są, w ogromnej większości nie zajmują się handlem. Czy jednak nie ma dziś spekulacji? Jest. Znalazło się aż za dużo Polaków, trudniących się szabrem, handlem i spekulacją. Drą oni skórę nie mniej, a często nawet i więcej, niż dawniej spekulanci żydowscy. Czy jednak powiemy wskutek tego, że Naród Polski jest narodem spekulantów? Jasne, że nie.

Z tego wszystkiego wypływa jeden ważny wniosek. W każdym narodzie są ludzie źli i dobrzy, patrioci i zdrajcy, wydrwigrosze i uczciwi pracownicy. Żydzi pod tym względem nie różnią się niczym od innych obywateli kraju.

Doświadczenie przeszłości, a zwłaszcza doświadczenie minionej wojny uczy nas, że w swej ogromnej większości Żydzi polscy szczerze kochają ziemię, na której się urodzili i na której mieszkali ich ojcowie i dziadowie. Ci Żydzi, którzy pozostają razem z nami w Polsce, stają wraz z wszystkimi uczciwymi obywatelami do trudnej pracy nad odbudową i nie szczędzą sił dla wspólnej naszej ojczyzny. Nie są oni w niczym gorszymi obywatelami Polski niż my wszyscy. Ponoszą równe z nami obowiązki i ciężary, i dlatego też powinni korzystać z tych samych praw, co inni obywatele.

## Część druga

### 4. Nie wierzmy kłamstwom

Z tego właśnie punktu widzenia — równości praw i obowiązków — trzeba rozpatrywać argument antysemitów, że Żydzi zajęli w Polsce wysokie stanowiska.

Czy obywatele polscy pochodzenia żydowskiego pracują w naszych urzędach państwowych? Owszem — niektórzy z nich pracują. Czy dlatego pracują, że są Żydami? Nie. Pracują dlatego, że posiadają ku temu odpowiednie kwalifikacje. Każdy, kto ma zdrowy rozsądek, przyzna, że ludzi powinno się zatrudniać nie z punktu widzenia ich religii czy pochodzenia, koloru włosów czy kształtu nosa, a zgodnie z tym, jak dany człowiek wykonuje swoją pracę.

Jeśli ktoś jest chory, to nie zastanawia się nad tym, jakiej narodowości czy wyznania jest lekarz, a wzywa tego, który lepiej zna swój fach, który lepiej leczy.

Jeszcze w starożytnym Rzymie wyznawano zasadę: „Dobro Rzeczypospolitej — powinno być najwyższym prawem". I ludzi na stanowiska państwowe trzeba właśnie dobierać z punktu widzenia pożytku, jaki przynoszą swoją pracą. Jeśli człowiek pracuje dobrze i uczciwie, to nie ma powodu usuwać go z pracy ze względu na to, że wyznaje taką czy inną religię. Jeśli zaś pracuje źle — to bez względu na to, czy jest Żydem, czy Polakiem — powinien powędrować za kratki.

We wszystkich wielkich państwach świata tak właśnie zapatrują się na te sprawy. Tak jest w Anglii, Ameryce, Związku Radzieckim, Francji, gdzie na najwyższych nawet stanowiskach państwowych są ludzie różnej narodowości czy wyznania, a w tej liczbie i Żydzi.

Ale czy to, co powiedzieliśmy, oznacza, że Żydzi rzeczywiście zajmują u nas w Polsce tak dużo urzędów państwowych? Oczywiście, że nie. Wystarczy pójść do starostwa, województwa, ministerstwa czy innej instytucji państwowej, a przekonamy się, że wcale nie często spotykamy się tam z urzędnikami — Żydami. Wiedzą o tym doskonale nawet ci, którzy umyślnie rozpuszczają plotki, że Polską rządzą Żydzi. I dlatego nie mogąc znaleźć prawdziwych Żydów nazywają Żydami wielu wysokich funkcjonariuszy państwowych, którzy naprawdę nic wspólnego z żydowstwem nie mają. Na pewno niejeden z was słyszał głupie gadanie o tym, że Premier czy Minister Bezpieczeństwa, czy inni jacyś ministrowie — to Żydzi. Oczywiście, że wszystko to jest wyssane z palca.

Ale ludzie, którym zależy na wzmożeniu antysemityzmu w Polsce, posługują się nie tylko kłamstwem. Od czasu do czasu w różnych miejscowościach Polski rozpuszczane są plotki, że Żydzi mordują dzieci chrześcijańskie i wytaczają z nich krew. W sprawie tzw. mordów rytualnych zabierali nieraz głos najwyżsi dostojnicy kościoła katolickiego. Jeszcze przed wojną papież Pius XI uroczyście stwierdził, że plotki o mordach rytualnych są zbrodniczym kłamstwem. Bajki o mordach rytualnych są obliczone na ciemnotę ludzką. Żaden światły człowiek nie może im dać wiary.

### 5. Komu potrzebny jest antysemityzm?

Można zapytać: jeśli to wszystko jest prawdą, jeśli naprawdę Żydzi nie są gorsi od innych ludzi, to dlaczego istnieje jeszcze antysemityzm, dlaczego istnieje nienawiść do Żydów? Dlatego, że byli i są tacy ludzie, którzy dla swoich celów starają się zaszczepić i podsycać w nas niczym

nieuzasadnione uczucie niechęci do Żydów. Przykładów nie trzeba szukać daleko.

Przed pierwszą wojną światową największymi siewcami antysemityzmu byli rosyjscy carowie. Dlaczego? Bo uciskali naród rosyjski i inne narody (m. in. i nas, Polaków) i bali się gniewu mas ludowych. Chcieli więc odwrócić uwagę tych narodów od siebie — prawdziwych ciemiężycieli — i skierować niezadowolenie na niewinnych, na Żydów. Kiedy w roku 1905 robotnicy rosyjscy i polscy wystąpili zbrojnie do walki o wolność — car Mikołaj II zorganizował specjalne oddziały, tzw. „czarną sotnię", która urządzała pogromy Żydów. Wówczas to właśnie carscy żandarmi umyślnie zaczęli rozpuszczać w Polsce plotki o tym, że Żydzi mordują chrześcijańskie dzieci. Polskie organizacje niepodległościowe dobrze rozumiały, że to jest zwykły podstęp wroga i wydawały specjalne odezwy do narodu, aby nie dał się wziąć na lep kłamstw, by wroga widział tam, gdzie on jest naprawdę. Widzimy więc, że antysemityzm był w ręku rosyjskich carów narzędziem do ujarzmienia Narodu Polskiego. Nie było inaczej z antysemityzmem Hitlera. Po co Hitler głosił hasła nienawiści do Żydów, po co mordował miliony niewinnych ludzi? Po to, by oszukać narody, które zamierzał podbić i by uśpić ich czujność.

Hitler mówił, że walczy przeciw Rosji — bo tam rządzą Żydzi; walczy przeciw Ameryce, Anglii i Francji — bo tam rządzą Żydzi itd. Kiedy Niemcy weszli do Polski, to też mówili i pisali, że nic złego Polakom nie zrobią, że są tylko przeciwni Żydom, bo Żydzi są winni i wojnie, i wszystkim innym nieszczęściom. Po co to robili? Po to, by odwrócić uwagę Narodu Polskiego od siebie i od swoich zbrodni. Mordowali Żydów, żeby wpoić w Polaków przekonanie, że nam nie powodzi się jeszcze najgorzej. Pozwalali niektórym Polakom korzystać z rzeczy zrabowanych zamordowanym Żydom, żeby ich związać ze sobą, uczynić współwinowajcami zbrodni, wymyślili teorię rasową o wyższości jednego narodu nad drugim po to, by uzasadnić, że Niemcy są narodem panów.

Widzimy więc, że antysemityzm był potrzebny dla naszych śmiertelnych wrogów, morderców milionów naszych braci i sióstr. Już to samo powinno przekonać nas o szkodliwości antysemityzmu, o tym, że jest on zatrutą strzałą, wymierzoną przeciw wszystkim miłującym wolność narodom.

Ale przecież wiadomo, że nie tylko car i nie tylko Niemcy szerzyli w Polsce antysemityzm, że byli i są także Polacy, którzy starają się zaszczepić w nas jad nienawiści do Żydów. Jakie są tego przyczyny?

Wielu z nas na pewno pamięta, z kogo rekrutowali się przed wojną najwięksi antysemici. Partiami, które najgorliwiej głosiły hasła antysemickie, były przed wojną — endecja, ONR i sanacja. A co to były za partie? Robotnicze, chłopskie? Nie! Były to partie obszarników, fabrykantów, bankierów, którzy tuczyli się na krzywdzie Narodu. Robotnik cierpiał nędzę, chłop dusił się na małym kawałku ziemi, albo jako bezrolny czy fornal pracował na pańskim. Jaśnie panowie obawiali się więc, że Naród straci cierpliwość, upomni się o swoje i sięgnie po ich pałace i tysiące hektarów ziemi. Dlatego też zaczęli wołać: „Huzia na Żyda! Żydzi winni waszej nędzy!". Im było gorzej w Polsce, tym głośniej krzyczeli

antysemici, tym głośniej wychwalali Hitlera. Niemcy przygotowywali się do wojny z Polską, a sanacja odwracała uwagę Narodu od niebezpieczeństwa i kierowała go przeciwko Żydom. Nic dziwnego, że Hitler zacierał ręce z radości, pomagał naszym antysemitom, czym mógł i pieniędzy im nie żałował. Antysemityzm pomógł Hitlerowi ujarzmić Polskę.

Nie inaczej było po wojnie. Antysemityzm jest bronią w ręku tych, którzy chcą za wszelką cenę powrócić do władzy i swoich majątków. Przez głoszenie nienawiści do Żydów antysemici chcieli wprowadzić w Polsce chaos i zamęt, i przy tej okazji upiec swoją pieczeń. Wiecie o tym, że największymi antysemitami w Polsce byli bandyci leśni spod znaku NSZ czy WiN. Wiecie także, że bandami kierował z zagranicy Anders i inni reakcjoniści na emigracji. Mordowanie Żydów, m. in. i pogrom kielecki, to właśnie było dzieło ich rąk. Te zabójstwa wywołały na całym świecie wielkie oburzenie. Polacy, którzy przebywają w Anglii i Ameryce, opowiadali, że po pogromie kieleckim wstyd im było ludziom na oczy się pokazać. Anglicy i Amerykanie ze zdumieniem pytali czy to możliwe, żeby Polacy popełnili taką zbrodnię jak hitlerowcy, czy to możliwe, żeby w Polsce panował jeszcze antysemityzm. I wiecie, co wówczas zrobiła reakcyjna klika polska na emigracji? Zaczęła wypisywać w swoich gazetach, że pogrom w Kielcach urządził demokratyczny rząd polski, że to jest straszna hańba itd. Te oszczerstwa podchwycili natychmiast reakcjoniści angielscy i amerykańscy, i oświadczyli, że jeśli Polacy popełniają takie zbrodnie jak hitlerowcy, to nie należy im w niczym pomagać, bo nie zasługują na żadną sympatię itd. Widzicie więc, że antysemici prowadzą podwójną grę. Z jednej strony sami organizowali pogromy i podburzali ludzi przeciwko Żydom, z drugiej zaś — za granicą — zrzucali odpowiedzialność za swoje zbrodnie na innych hańbiąc w ten sposób dobre imię Polski na świecie.

*Antysemityzm zawsze służył i do dzisiaj służy tylko wrogom Polski. Używali go carowie, jako narzędzia do zwalczania naszych dążeń niepodległościowych, używał go Hitler, żeby uczynić z nas niemieckich niewolników, używają go teraz ci, którzy chcą znowu wyzyskiwać Naród Polski do swoich własnych celów.*

Ci, którzy idą na lep oszczerczych haseł antysemickich, szerzonych przez naszych wrogów, wyrządzają wielką krzywdę swemu Państwu i Narodowi. A jak na to zapatruje się religia, jak na antysemityzm zapatruje się chrześcijaństwo? Przykazanie o miłowaniu bliźniego jak siebie samego — stawia Ewangelia na czele wszystkich przykazań. Człowiek, który krzywdzi bliźniego, jest wg nauki religii chrześcijańskiej zbrodniarzem, godnym największego potępienia. Tak więc antysemityzm, jak i wszelkie inne objawy nienawiści do człowieka, już w samym założeniu jest śmiertelnym grzechem nie tylko przeciw ludziom, lecz i przeciw Bogu. Każdy chrześcijan, który w jakiejkolwiek formie pozwala sobie na antysemityzm, musi zrozumieć, że grzeszy ciężko i nie jest godny imienia chrześcijanina. Tak mówi zupełnie wyraźnie Pismo św., tak mówią liczne przepisy kościelne.

*Antysemityzm jest zbrodnią przeciw Narodowi i Ojczyźnie, jest ciężkim grzechem przeciw Bogu, jest doktryną, która demoralizuje i osłabia naród.*

*I dlatego wszyscy uczciwi Polacy powinni odtrącić z pogardą tych, którzy usiłują wsączyć w nich jad antysemityzmu.*

Do podyktowania:

Niemcy zamordowali podczas okupacji 6 milionów obywateli polskich, wśród nich ponad 3 miliony Żydów. Niemcy szerzyli w Polsce nienawiść do Żydów po to, aby odwrócić uwagę Narodu Polskiego od walki z okupantem. Antysemityzm służył zawsze wyzyskiwaczom i ciemiężycielom jako środek do osłabienia walki robotników i chłopów przeciwko kapitalistom i obszarnikom. Służył on wrogom Polski — carowi, Hitlerowi i polskim reakcjonistom.

Antysemityzm, oparty na krzywdzie bliźniego, jest sprzeczny z zasadami religii chrześcijańskiej. W Polsce Ludowej nie ma miejsca dla antysemityzmu. Wszyscy obywatele są równi i wolni, zadna religia ani narodowość nie są prześladowane.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Jaki był los Żydów podczas okupacji? W jakim celu hitlerowcy szerzyli antysemityzm?
2. Dlaczego za panowania caratu organizowano pogromy Żydów? W czyim to było interesie?
3. W jakim celu reakcja polska starała się wywołać pogromy Żydów?
4. Jaką szkodę wyrządza antysemityzm w Polsce?
5. Jak zapatruje się religia chrześcijańska na nienawiść i krzywdzenie bliźniego?
6. Jaki winien być stosunek uświadomionego Polaka do współobywatela - Żyda?

# 72. LEKCJA REPETYCYJNA 10

## I godzina

*I Zagadnienie: Kogo nazywamy reakcją?*

Pytania:
1. Kogo nazywamy reakcjonistą?
2. Jakie warstwy społeczne stanowią oporę reakcji?
3. Jakie są metody działania reakcji?
4. Dlaczego zagraniczni kapitaliści popierają reakcjonistów w Polsce?
5. Dlaczego masy pracujące stanowią oporę demokracji?

*II Zagadnienie: Reakcyjne podziemie — wróg Polski Ludowej.*

Pytania:
1. Jakie bandy działały w Polsce?
2. W czyim interesie działało podziemie? W czyim interesie prowadziło ono robotę szpiegowską?
3. Na czym polegała współpraca Mikołajczyka z podziemiem?
4. Komu zawdzięczamy zniszczenie band?

*III Zagadnienie: Szkodliwa robota reakcji trwa nadal.*

Pytania:
1. Czy reakcja po klęsce wyborczej, zlikwidowaniu band i upadku mikołajczykowskiego PSL zaprzestała walki z Państwem Polskim?
2. Na czym polega teraz jej szkodliwa działalność?

## II godzina

*IV Zagadnienie: Antysemityzm — broń reakcji w walce z demokracją.*

Pytania:
1. W jakim celu hitlerowcy szerzyli nienawiść do Żydów?
2. W jakim celu reakcja polska od wielu lat szerzy antysemityzm?
3. Jak zapatruje się religia chrześcijańska na nienawiść i krzywdzenie bliźniego?
4. Jaki winien być stosunek Polaka-demokraty do współobywatela - Żyda?

*V Zagadnienie: Szkodnictwo gospodarcze — forma walki reakcji.*

Pytania:
1. Co to jest szkodnictwo gospodarcze?
2. Jakimi sposobami działają szkodnicy?
3. Kto i w jaki sposób walczy ze szkodnictwem gospodarczym?

# POLSKA A NIEMCY

## Część pierwsza

Długo pamiętać będzie Naród Polski ostatnią wojnę. Nigdy bowiem w historii nie ucierpieliśmy tak strasznie jak w okresie ubiegłych zmagań wojennych i okupacji niemieckiej. Niemcy raz jeszcze pokazali swe oblicze, raz jeszcze udowodnili, że są największym wrogiem Słowian, a w pierwszym rzędzie Polaków. Miliony mogił rozsianych po Polsce, miliony trupów w obozach śmierci są straszliwym dokumentem zbrodni, którą Niemcy dokonali na Narodzie Polskim. Jak daleko sięga nasza historia, od tak dawna zawsze Niemiec był naszym śmiertelnym wrogiem. Zawsze największe niebezpieczeństwo groziło nam od Zachodu, ze strony zaborczego germanizmu. Równocześnie zaś historia uczy nas, że ile razy narody słowiańskie jednoczyły się w walce przeciwko Niemcom, tyle razy odnosiły wspaniałe zwycięstwa.

Przypomnijmy sobie pokrótce najważniejsze fakty z historii naszych zmagań z Niemcami.

### 1. 10 wieków niemieckiego „parcia na Wschód"

Już w zaraniu dziejów Polski, bo w wieku X Niemcy systematycznie napadają na ziemie słowiańskie grabiąc, mordując i paląc wszystko, co napotykają na drodze. W obronie przed nimi plemiona polskie łączą się w jedno państwo.

Napady królów i książąt niemieckich na ziemie polskie, próby rozbicia Państwa Polskiego — oto pierwszy etap niemieckiego „Drang nach Osten" — „parcia na Wschód", które napotykało na energiczny opór ze strony naszych królów — Piastów, a szczególnie Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego.

Później, rozbita na dzielnice Polska coraz słabiej opiera się najazdom niemieckim. Przenikają do Polski niemieccy koloniści. Książę Konrad Mazowiecki sam sprowadza do Polski Krzyżaków — późniejszego śmiertelnego wroga Narodu Polskiego.

Ale w całym tym okresie — jeszcze do XIV w. — królowie i książęta polscy przeciwstawiają się naporowi niemieckiemu. Dopiero od Kazimierza Wielkiego, który zrzeka się Śląska i Pomorza na rzecz Niemców — zaczyna się w naszej historii okres odwracania uwagi od niebezpieczeństwa niemieckiego. Okres ten — przerwany tylko zwycięstwem pod Grunwaldem i wojną trzynastoletnią — to okres ustępowania Niemcom ziem

polskich na Zachodzie i zdobywania niepolskich ziem na Wschodzie. Osłabia to wewnętrznie Naród Polski, oddaje w ręce Niemców bogate obszary i dogodne bazy wypadowe przeciwko Polsce, a później staje się jedną z głównych przyczyn rozbiorów Polski, zainicjowanych właśnie przez naszego śmiertelnego wroga — Niemców. Półtorawiekowa niewola kończy ten tragiczny okres wielowiekowego parcia Niemców na Wschód.

Historia tych dziesięciu wieków uczy nas jednego: *jak długo patrzyliśmy czujnie na nasze granice zachodnie, tak długo opieraliśmy się skutecznie agresji niemieckiej.* Gdy zwyciężyła polityka magnaterii polskiej, która polegała na zaborze ziem słowiańskich na wschód od Polski — Niemcy zaczęli bezkarnie odrywać od naszego państwa prastare polskie ziemie na zachodzie i przygotowywać przyszły rozbiór Polski. Historia tych dziesięciu wieków uczy nas również, że *umieliśmy skutecznie przeciwstawiać się Niemcom wtedy, gdy szliśmy razem z innymi narodami słowiańskimi.* Te dwie nauki z historii powinny były wyciągnąć nasze rządy po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.

## 2. Stosunki polsko-niemieckie w latach 1918—1939

Nie wyciągnęli jednak z błędów przeszłości właściwej nauki ludzie, którzy rządzili Polską w okresie między pierwszą a drugą wojną światową.

Od momentu zakończenia wojny jasne się stało, że Niemcy wszystkimi siłami i środkami dążyć będą do rewanżu, tym bardziej, że pomagali im wielcy kapitaliści amerykańscy i angielscy. Każdy trzeźwo myślący rząd polski, o ile by mu leżała na sercu sprawa istnienia i rozwoju kraju, prowadziłby taką politykę, która skierowana by była przeciwko Niemcom, i szukałby takich sojuszników, dla których Niemcy byliby równie groźnym wrogiem jak dla nas, a przede wszystkim szukaliby sojuszników w innych państwach słowiańskich, również zagrożonych przez Niemców.

Piłsudski jednak razem ze swoją kliką wolał iść w 1920 roku na Kijów i Mińsk, by bronić pańskich majątków, i zaprzepaścił okazję przywrócenia Śląska do Polski. W tym bowiem czasie, gdy żołnierz polski niepotrzebnie krwawił na Ukrainie, wybuchły kolejno trzy powstania śląskie — które — gdyby udzielono im pomocy — skończyłyby się pewnym zwycięstwem. Wskutek polityki Piłsudskiego duża część Śląska, Warmia, Mazury dostały się w ręce Niemców.

Jawną zdradą — i tak ocenia, to zawsze Naród — była polityka, jaką prowadziły rządy sanacyjne w Polsce po dojściu Hitlera do władzy. Mimo że Hitler w „Mein Kampf" jasno przedstawił swój program w stosunku do Polski i całej słowiańszczyzny, kumali się nasi panowie z Niemcami na wszystkie możliwe sposoby. Wyrazem tego były wspólne polowania, wizyty, uroczystości.

Rząd polski uniemożliwił stworzenie tzw. paktu wschodniego, zaproponowanego przez ZSRR i Francję w 1934 r., a skierowanego przeciwko agresji niemieckiej. Zawarł natomiast pakt o nieagresji z Niemcami obojętnie patrząc na to, iż zaczęły one jawnie zbroić się i przygotowywać do nowej wojny.

Antyludowy rząd polski, zaślepiony nienawiścią do Zw. Radzieckiego, bierze w 1938 r. udział w rozbiorze Czech. Odrzuca propozycje czeskie zawarcia paktu przyjaźni, odrzuca propozycje przepuszczenia Armii Czerwonej na pomoc napadniętym Czechom. Za cenę nieznacznego skrawka ziemi Polska kolosalnie wzmocniła pozycję strategiczną Niemiec, które okrążyły nas od południa, i wystąpiła równocześnie jako współuczestnik hitlerowskich zaborów. O tym, jakie były stosunki sanacji z hitlerowcami, może świadczyć drobny, ale bardzo charakterystyczny fakt. W Łodzi w czasie wyborów do sanacyjnego sejmu w 1938 r. „führer" łódzkich hitlerowców — Wolff — pisał w odezwie: „Zarządzam, by wszyscy Niemcy wzięli udział w wyborach". „Niemcy — narodowi socjaliści, obywatele polscy — głosujcie na OZN". (Obóz Zjednoczenia Narodowego — faszystowska organizacja polska, stworzona przez sanację). To najlepiej świadczy, komu szła na rękę polityka sanacji.

Przypieczętowaniem zdrady było stanowisko sfer rządzących w 1939 r. Niebezpieczeństwo wojny zawisło wówczas bezpośrednio nad Polską. W Moskwie radziły delegacje francuska i angielska nad wspólnymi krokami, mającymi zapobiec agresji niemieckiej. Była to ostatnia szansa ratowania Polski przed zagładą. Minister Beck oświadczył wówczas, że pomoc Związku Radzieckiego jest „niepotrzebna Polsce do odparcia ataku niemieckiego", że Polska jest silna, zwarta i gotowa do obrony swej niepodległości.

W sierpniu 1939 r. marszałek Woroszyłow raz jeszcze zwrócił się z propozycją wysłania do Polski dwóch armii radzieckich na wypadek napadu niemieckiego. I na tę propozycję odpowiedziała sanacja — „Nie". Tym ostatnim „nie" przypieczętowała długą listę swych zdrad i wydała Polskę na łup Hitlerowi. W przeciągu 2 tygodni września Niemcy złamali nasz opór zbrojny. Wtedy zaś, gdy naród zmagał się w śmiertelnych zapasach z wrogiem, panowie sanatorzy z lekkim sercem czmychali do Rumunii zostawiając Naród na krwawą, ciężką, pięcioletnią okupację hitlerowską.

### 3. Polska pod okupacją

Zbyt dobrze tkwi w pamięci każdego Polaka, który znajdował się w kraju, ten okres, by trzeba było udowadniać, iż okupacja hitlerowska to najstraszniejsza karta w dziejach Polski. Ponad 6 milionów obywateli polskich zostało wymordowanych i wyniszczonych w przeciągu 6 lat. Cały kraj pokryty był siecią obozów koncentracyjnych, we wszystkich miastach wyrosły szubienice. Okrucieństwa hitlerowskie nie zdołały jednak przekonać spadkobierców sanacji i emigracyjnego rządu londyńskiego. W obłąkańczej nienawiści do ZSRR rząd londyński starał się rozbić sojusz wielkich mocarstw, wstrzymywał podziemną akcję zbrojną podległych mu organizacji, skierowaną przeciwko Niemcom, i zbierał siły do walki z ZSRR. Krok w krok za Goebbelsem poszli londyńczycy w okresie prowokacji katyńskiej.

Bezwzględną, nieubłaganą walkę z okupantem prowadziła tylko demokracja polska. Utworzone oddziały Gwardii Ludowej, Armii Ludowej — pod kierownictwem PPR i całego obozu demokratycznego, odpowia-

dały na terror niemiecki wzmożoną dywersją, wzmożoną akcją zbrojną. Wojnę z Niemcami doprowadziła do zwycięskiego końca polska demokracja, która w sojuszu ze Zw. Radzieckim dowiodła, że zjednoczone siły słowiańskie potrafią zawsze skutecznie bić Niemca.

## Część druga

### 4. Niemcy dzisiejsze

(W rozdziale pod takimże tytułem omawiamy dokładnie sytuację w dzisiejszych Niemczech, tutaj powtórzymy tylko krótko najważniejsze fakty).

Jak wiadomo, bezpośrednio po zakończeniu wojny na konferencji w Poczdamie (lipiec do sierpnia 1945 r.) cztery wielkie mocarstwa — Anglia, Stany Zjednoczone, Zw. Radziecki i Francja—przyjęły szereg ważnych uchwał, dotyczących przyszłości Niemiec. Najważniejsze z nich, to uchwały o zniszczeniu hitleryzmu (tzw. denazyfikacja), zniszczeniu wojennej potęgi Niemiec i ich całkowitym rozbrojeniu (tzw. demilitaryzacja), o wychowaniu narodu niemieckiego w duchu demokratycznym, o reformach społecznych, o ograniczeniu produkcji niemieckiego ciężkiego przemysłu, o zlikwidowaniu niemieckich kategorii, koncernów i trustów oraz o odszkodowaniach na rzecz zniszczonych przez Niemcy państw.

Przeszło już kilka lat od konferencji w Poczdamie i można dziś wyciągnąć wnioski co do tego, jak zostały uchwały poczdamskie wprowadzone w życie. Otóż zostały one rzeczywiście i w 100% wykonane jedynie w strefie radzieckiej, natomiast całkowicie sabotowane i nie wykonane w strefach zachodnich. W strefach zachodnich ma miejsce proces wręcz odwrotny w stosunku do tego, co miały na celu uchwały poczdamskie. A więc: potęga wojskowa Niemiec nie tylko że nie została zniszczona, lecz odwrotnie — odbudowuje się bardzo szybko. Hitleryzm nie jest niszczony systematycznie i bezlitośnie, jak to się dzieje w strefie radzieckiej, a odwrotnie: duch faszystowski, rewizjonistyczny, wojenny panuje w narodzie niemieckim nadal, a nawet wzmaga się nieustannie. Odszkodowań dla państw zniszczonych przez Niemcy nie płaci się. Reform społecznych nie przeprowadzono. Najwybitniejsze stanowiska w gospodarce i administracji zostały obsadzone przez byłych dygnitarzy hitlerowskich, znanych faszystów.

Wszystko to wywołuje głęboki niepokój w Narodzie Polskim. Uchwały poczdamskie określiły bowiem takie postępowanie wobec Niemiec, które nam, narodowi bezpośrednio zainteresowanemu w przyszłości Niemiec, odpowiadało w zupełności. Myśmy widzieli w uchwałach poczdamskich zapowiedź zniszczenia militaryzmu niemieckiego i groźby niemieckiej agresji, wiszącej nad nami od zarania naszej historii. Tymczasem okazało się, że Niemcami zaopiekował się imperializm anglosaski, a szczególnie imperializm amerykański, że chce on odbudować silne, faszystowskie państwo niemieckie i wspólnie z tym państwem przygotować nową wojnę przeciwko demokracji europejskiej, przeciwko demokratycznym państwom słowiańskim. Myśmy wobec rewizjonistycznych dążeń narodu niemieckie-

go, jak również wobec popierającego je imperializmu amerykańskiego, zajęli zdecydowane i wyraźne stanowisko. Stanowisko to można krótko streścić w sposób następujący.

### 5. Stanowisko Polski wobec Niemiec dzisiejszych

Chcemy takiego urządzenia przyszłości Niemiec, aby nie mogły one już więcej na nas napaść. Oznacza to przede wszystkim, iż żądamy całkowitego zniszczenia w Niemczech hitleryzmu i rewizjonizmu (tzn. dążności do zmiany granic polsko-niemieckich). Żądamy więc, aby odsunięto hitlerowców od kierowniczych stanowisk w gospodarce i administracji i aby ukarano zbrodniarzy wojennych. Żądamy, aby przez oficjalne uznanie naszych granic zachodnich odebrano Niemcom wszelkie złudzenia co do powrotu naszych Ziem Odzyskanych do Niemiec.

Wiemy, że bez reform gospodarczo-społecznych nie uda się zlikwidować reakcji niemieckiej. Żądamy więc, aby przeprowadzono w Niemczech reformę rolną i zlikwidowano monopole niemieckie — wylęgarnie faszyzmu.

Chcemy dalej, aby wykonano uchwały poczdamskie odnośnie zlikwidowania niemieckiej potęgi wojennej. Należy zdemontować albo zniszczyć giganty niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, które wyrabiały masowo broń, amunicję, samoloty, działa itd. Niemcy bezbronne nie będą mogły wywołać nowej zawieruchy wojennej.

Wiemy, że silnie rozbudowany przemysł ciężki jest podstawą potęgi wojskowej. Bez olbrzymiej produkcji węgla, stali, obrabiarek, chemikalii — nie można rozbudować przemysłu zbrojeniowego. Żądamy więc aby ograniczono w myśl uchwał poczdamskich produkcję przemysłową Niemiec, aby przekształcono ją w produkcję wybitnie pokojową.

Przed wojną Niemcy górowały nad wszystkimi państwami europejskimi swą potęgą przemysłową. Podczas wojny ograbiły one i zniszczyły większą część Europy. Słuszną jest więc zasada, że państwa zniszczone przez Niemcy powinny odbudowywać się szybciej od Niemiec. Dzieje się, jak wiemy, wręcz odwrotnie. Stany Zjednoczone pchają w odbudowę Niemiec miliardy dolarów odmawiając jednocześnie pożyczek na godziwych warunkach państwom zniszczonym przez Niemcy. My żądamy tego, aby zlikwidowano olbrzymią przewagę, jaką miał przemysł niemiecki nad przemysłem innych państw europejskich, żądamy, aby odbudowa Niemiec nie wyprzedzała odbudowy państw przez nie zniszczonych.

Jasne jest również stanowisko Polski w sprawie odszkodowań. Uważamy, że mamy pełne prawo do otrzymania odszkodowań od Niemiec, które przez szereg lat okupacji bezkarnie niszczyły nasz kraj. Wiemy, że państwa anglosaskie wyciągnęły już grube miliardy dolarów w postaci niemieckich towarów, fabryk, patentów naukowych, złota itd., a państwom, które ucierpiały w czasie wojny, odmawiają odszkodowań. Stanowisko Polski w tej sprawie nie wymaga dodatkowych objaśnień.

Wreszcie jasne i wyraźne jest nasze stanowisko w sprawie ustroju Niemiec. Występujemy przeciwko planom imperializmu anglosaskiego rozbicia Niemiec na kilka części i przekształcenia zachodnich Niemiec w bazę wypadową przeciwko państwom demokratycznym. Jesteśmy za stworzeniem ogólnoniemieckiego rządu i za jednością gospodarczą Nie-

miec, to znaczy za stosowaniem we wszystkich strefach okupacyjnych jednakowej polityki gospodarczej. Tylko jedność polityczna i gospodarcza Niemiec umożliwi kontrolę nad tym, co się dzieje w poszczególnych strefach okupacyjnych, umożliwi stosowanie tych samych posunięć politycznych i gospodarczych, uniemożliwi natomiast przekształcenie części Niemiec w bazę wojskowo-przemysłową dla nowej wojny.

*Takie jest stanowisko Polski w najważniejszych sprawach niemieckich. Widzimy, że jest ono zgodne z uchwałami poczdamskimi, zgodne z tym, co postanowiły cztery wielkie mocarstwa bezpośrednio po wojnie.*

### 6. Jesteśmy przeciwko protektorom Niemiec

To, co się dzieje w Niemczech dzisiejszych, dzieje się — jak już mówiliśmy — za wiedzą i zgodą oraz przy pomocy imperialistów anglosaskich, szczególnie zaś amerykańskich. Kapitaliści amerykańscy i angielscy odbudowują silne Niemcy, propagują i podsycają nastroje antypolskie, wzbudzają nadzieje Niemiec na odzyskanie naszych Ziem Zachodnich, przygotowują grunt dla przyszłej agresji przeciwko Polsce. Jest rzeczą jasną, że ci, którzy popierają naszych śmiertelnych wrogów, którzy znów dają im broń do ręki, nie mogą być naszymi przyjaciółmi. Przeciwstawiamy się wobec tego zdecydowanie nie tylko dążnościom odwetowym Niemiec, ale i próbom anglosaskich imperialistów wywołania nowej wojny, w której Niemcy będą zbrojnym kułakiem imperializmu całego świata. Uważamy za wroga nie tylko odradzający się faszyzm niemiecki, ale i jego protektorów — imperializm anglo-amerykański. Nasze stanowisko wobec jednych i drugich jest jedno: wara od naszych granic zachodnich. Dlatego też jesteśmy razem z tymi, którzy podobnie jak i my przeciwstawiają się odbudowie potęgi niemieckiej, którzy wykonują uchwały poczdamskie, którzy walczą o rozbrojenie Niemiec i wychowanie ich w duchu demokratycznym. *Jesteśmy razem z wszystkimi państwami demokratycznymi, a przede wszystkim z bratnimi narodami słowiańskimi ze Zw. Radzieckim na czele, które w obliczu wspólnego wroga prowadzą wspólną politykę przeciwstawienia się odradzającemu się imperializmowi niemieckiemu i jego protektorom.*

### 7. Nasza droga — drogą pokoju

Jesteśmy nie tylko przeciwko zakusom Niemiec i ich sojusznikom, ale i w ogóle przeciwko próbom wywołania nowych konfliktów, nowych wojen. Chcemy pokoju, bo wojna przynosi narodom całego świata straszliwe zniszczenie i cierpienia. Chcemy pokoju, bo w pokoju musimy odbudowywać.

Sytuacja w Niemczech dzisiejszych każe nam jeszcze bardziej zacieśnić współpracę z siłami pokoju, z państwami demokratycznymi, ze Zw. Radzieckim. Naród Polski zrozumiał, że Niemcy nie będą dla nas groźne, jeśli państwa słowiańskie będą zjednoczone i gotowe wspólnie przeciwstawić się zakusom niemieckim. Siły pokoju są znacznie potężniejsze od sił wojny, od sił imperializmu. Niemcy nie ośmielą się nigdy więcej napaść na Słowian, zjednoczonych wolą wspólnej walki i wspólnej pracy nad budowaniem pokoju. Demokracja polska umiała wyciągnąć właściwe

wnioski z wielowiekowych zmagań z Niemcami. Nie powtórzą się więcej zabory ani wrzesień 1939 r. Pomne zwycięstwa pod Grunwaldem w 1410 r. i zdobycia Berlina w 1945 r., zjednoczone narody słowiańskie stoją na straży pokoju w Europie.

Do podyktowania:

Reakcyjne Niemcy są odwiecznym wrogiem Polski. Sanacja przez politykę kumania się z Niemcami doprowadziła do klęski wrześniowej. Obóz demokracji w sojuszu ze Związkiem Radzieckim zwyciężył Niemcy. Po kapitulacji Niemiec wielkie mocarstwa uzgodniły w Poczdamie swe postępowanie w stosunku do nich. Uchwały te jednak nie są wykonywane w strefach zachodnich. Imperialiści amerykańscy chcą odbudować reakcyjne Niemcy i wykorzystać je dla swych zaborczych celów. Polska podobnie jak i ZSRR stoi na stanowisku pełnego rozbrojenia i demokratyzacji Niemiec. Gwarancją utrzymania przez nas Ziem Zachodnich i położenia kresu agresji niemieckiej jest sojusz z ZSRR i państwami słowiańskimi

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Kto jest największym wrogiem Polski i całej słowiańszczyzny?
2. Kiedy zwyciężyliśmy Niemców? Komu idzie na rękę niezgoda między Słowianami?
3. Jaką politykę w stosunku do Niemiec prowadziła sanacja?
4. Pod czyim kierownictwem odnieśliśmy zwycięstwo nad Niemcami w 1945 r.?
5. Co wiesz o konferencji Poczdamskiej?
6. Jak realizowano uchwały konferencji Poczdamskiej w poszczególnych strefach okupacyjnych?
7. W czyim interesie leży odbudowa Niemiec? Kto opiekuje się dziś Niemcami?
8. Jakie jest stanowisko Polski w sprawie Niemiec?
9. Kto przeciwstawia się odbudowie potęgi niemieckiej? Z kim powinniśmy ściśle współpracować?

74. Lekcja 38

# POLSKA A ZSRR

## Część pierwsza

Wśród państw, z którymi Polska żyje w przyjaźni i ścisłej współpracy, Związek Radziecki zajmuje szczególne miejsce. Jest to nasz najlepszy sojusznik, bowiem przyjaźń z nim zawarliśmy na polach bitew. On wyzwolił naszą ziemię z niewoli niemieckiej, on pomógł nam w najcięższym okresie odbudowy, on pomógł nam wywalczyć i zachować dla Polski Ziemie Odzyskane.

Ale nie zawsze łączyła nas ze Zw. Radzieckim przyjaźń i współpraca. Z winy kapitalistów i obszarników, rządzących u nas przed 1939 r., nieraz stosunek Polski do ZSRR był wręcz wrogi. Na dzisiejszej lekcji pomówimy o tym, jakie koleje przechodziły stosunki polsko-radzieckie w przeciągu ostatniego trzydziestolecia.

### 1. Jak układały się stosunki polsko-radzieckie w latach 1918 — 1943 r.

Przed 1939 r. rządząca w Polsce reakcja głosiła, że Związek Radziecki jest takim samym wrogiem Polski jak Rosja carska, że dąży on do tego, by napaść na nas i pozbawić nas niepodległości.

A jak wygląda sytuacja w rzeczywistości? Jaka jest prawda historyczna?

W wyniku Rewolucji Październikowej 1917 r. władza w Rosji przeszła do narodu. Rząd radziecki pierwszy, jeszcze przed innymi państwami, oświadczył, że uznaje niepodległość Polski i wyraził życzenie nawiązania z nami przyjaznych stosunków. Kilkakrotnie w ciągu lat 1918 — 1920 rząd radziecki ponawiał te propozycje, ale zawsze spotykał się z wrogim stosunkiem naszych rządów kapitalistyczno-obszarniczych. Na propozycje przyjaźni Piłsudski odpowiedział wyprawą na Kijów po majątki białoruskie i ukraińskie dla magnatów polskich. Zamiast pomóc braciom Ślązakom, którzy wtedy krwawili w powstaniach przeciwko Niemcom, Piłsudski toczył niepotrzebną i szkodliwą wojnę z bratnimi narodami słowiańskimi, chcącymi żyć z nami w zgodzie i przyjaźni.

Również i później, aż do wybuchu II wojny światowej, mogliśmy zauważyć te same dwa zjawiska. Z jednej strony Zw. Radziecki, przewidując przyszły najazd Niemców na ziemie słowiańskie, usiłuje stworzyć

potężny obóz, który by przeciwstawił się zapędom niemieckim. Z drugiej strony reakcja Polska, prowadząca politykę wrogą w stosunku do ZSRR, uniemożliwia wszystkie próby ZSRR stworzenia bloku antyhitlerowskiego, uniemożliwia Zw. Radzieckiemu okazanie pomocy Czechosłowacji, odrzuca pomoc ZSRR dla Polski.

*Ta zdradziecka, antynarodowa polityka rządów sanacyjnych doprowadziła, w rezultacie, do strasznej klęski wrześniowej. Naród zrozumiał wówczas, kto był prawdziwym wrogiem, a kto przyjacielem Polski. Zarówno w kraju jak i na emigracji — w Anglii i w ZSRR — szczerzy i uczciwi patrioci zrozumieli, że tylko w sojuszu ze Zw. Radzieckim możemy odzyskać niepodległość.* Pierwszym oficjalnym zwrotem w naszej polityce zagranicznej była umowa, zawarta przez gen. Sikorskiego ze Zw. Radzieckim.

Nie zrezygnowała jednak z dalszej antyradzieckiej nagonki klika sanacyjna, która weszła w skład emigracyjnego rządu londyńskiego. Wszystkimi możliwymi sposobami prowadziła kampanię przeciwko Zw. Radzieckiemu. Nawet wtedy, gen. Sikorski zawarł pakt z Rosją, gdy zaczęła się tworzyć armia Andersa, którą zaopatrywał i żywił rząd radziecki, nie zaprzestano nagonki. Nie wierząc w zwycięstwo Armii Czerwonej Anders tchórzliwie opuścił ziemię radziecką, nie oddawszy ze swym wojskiem ani jednego strzału. Krok w krok poszedł rząd londyński za propagandą Goebbelsa i wziął udział w prowokacji katyńskiej. Wszystko to miało na celu zohydzenie Państwa Radzieckiego, wbicie klina pomiędzy sojuszników. Nie przejmując się tym, że idzie na rękę Hitlerowi, emigracja londyńska szerzy reakcyjną „teorię dwóch wrogów", wstrzymuje wszelkie akcje zbrojne w kraju.

W rezultacie tej zdradzieckiej, antyradzieckiej polityki, po tajemniczej śmierci gen. Sikorskiego (niewygodnego bardzo dla kół londyńskich) dochodzi do całkowitego już zerwania stosunków pomiędzy emigracyjnym rządem polskim a rządem radzieckim.

## 2. Na słusznej drodze

Nową erę w stosunkach polsko-radzieckich rozpoczął obóz demokratyczny w Polsce, którego odpowiednikiem na emigracji był Związek Patriotów Polskich w ZSRR. Dzięki wspaniałomyślności rządu radzieckiego w maju 1943 r. formuje się 1 Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, powstaje później 1 Korpus Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, który rozrasta się w latach 1944 — 45 — po połączeniu z partyzancką Armią Ludową — do potężnych rozmiarów I i II Armii WP., Lotnictwa, Korupusu Pancernego. Na szlaku bojowym od Lenino aż po Berlin powstaje braterstwo wspólnie przelanej krwi żołnierzy radzieckich i polskich.

Obóz demokracji polskiej, który wziął w swe ręce kierownictwo narodu w walce z hitleryzmem, a później odbudowę zniszczonego kraju, stawia sobie za cel zawiązanie trwałego i szczerego sojuszu ze Zw. Radzieckim. Rozumiejąc dobrze, jak ważne jest utrzymanie dobrych stosunków ze wschodnim sąsiadem, jeszcze w okresie wojny, w dniu 21 kwietnia 1945 r., zawiera Rząd Demokratyczny Polski układ ze Zw. Radzieckim. Układ ten głosi (art. 2):

„Wysokie umawiające się Strony, przekonane, że interesy bezpieczeństwa i rozwoju Narodu Polskiego i radzieckiego wymagają ochrony i wzmocnienia w czasie wojny i po jej zakończeniu trwałej przyjaźni, będą umacniać przyjacielską współpracę między dwoma krajami na zasadach wzajemnego uznania ich niezależności i suwerenności, jak również zgodnie z zasadą niemieszania się w sprawy wewnętrzne drugiego państwa".

W tych słowach, których prawdziwość potwierdza życie, zawiera się pełna gwarancja niezależności i suwerenności Polski. Kraj nasz rządzi się własnymi prawami i tworzy własne państwo, wg swych własnych wzorów.

Pakt ten, podpisany jeszcze w czasie wojny, zobowiązywał obie strony do okazywania sobie wzajemnej pomocy — wojskowej i innej — wszystkimi rozporządzalnymi środkami. Omawiał on w dalszych punktach wzajemną współpracę i przyjaźń po wojnie w dziedzinie zabezpieczenia trwałego pokoju i przyśpieszenia odbudowy gospodarczej obu krajów.

*Polska i ZSRR wzajemnie zobowiązały się „przedsiębrać wspólnie wszystkie znajdujące się w ich rozporządzeniu środki dla uniemożliwienia jakiejkolwiek groźby ponownej agresji ze strony Niemiec lub innego państwa, sprzymierzonego z Niemcami" oraz jak najściślej uczestniczyć „we wszystkich działaniach międzynarodowych, skierowanych ku zabezpieczeniu pokoju i bezpieczeństwa narodów".*

### 3. Jakie korzyści daje nam sojusz z ZSRR

Sojusz ze Zw. Radzieckim dał i daje nam cały szereg korzyści. Rozpatrzmy je pokrótce.

Nie kto inny, ale Zw. Radziecki, jego bohaterska armia, przyniosły nam wyzwolenie spod hitlerowskiej okupacji. Po Polsce jest rozsianych z górą 400 000 mogił żołnierzy radzieckich, którzy oddali swe życie za oswobodzenie Polski. Tego nam nigdy zapomnieć nie wolno. ZSRR jest zainteresowany w tym, by Polska była silna i niepodległa. Wspólny wróg — niemiecki imperializm — jest równie groźny dla obu narodów.

Nie kto inny, ale Zw. Radziecki podczas wojny, w najtrudniejszym okresie, pomógł nam stworzyć wojsko i zaopatrzył je we wszystko, co było potrzebne. Wojsko Polskie otrzymało od Zw. Radzieckiego oficerów-instruktorów, którzy wyszkolili kadry oficerskie, otrzymało 700 000 karabinów i automatów, 3 600 dział, 1 200 samolotów, ponad 1 000 czołgów, 18 000 samochodów, 600 000 kompletów umundurowania, ponad milion koców i płaszczy, i wiele, wiele innego sprzętu. Za to wszystko ZSRR nie wziął ani grosza. Kiedy przedstawiciele rządu polskiego zapytali Generalissimusa Stalina, jak będzie z zapłatą, Stalin odpowiedział: „Ja bronią nie handluję. Za krew nie ma zapłaty". Broni, jaką mamy w ręku, nie dali nam Anglicy czy Amerykanie, a otrzymaliśmy ją od wschodniego sąsiada. Dzięki ZSRR Wojsko Polskie jest doskonale uzbrojone, stoi pewnie na straży naszych granic. Zgodnie z umową, zawartą w maju 1946 r. w Moskwie, w dalszym ciągu otrzymujemy i będziemy otrzymywać najnowocześniejszą broń, jaka istnieje.

Bardzo dużo można by mówić o pomocy gospodarczej, jaką otrzymaliśmy od Zw. Radzieckiego. W pierwszych dniach po wyzwoleniu pospieszył nam on z ogromną pomocą, która uchroniła nas przed katastrofą głodową. W 1945 r. dostarczono nam ponad 140 000 ton żywności. Armia Czerwona odbudowała 200 mostów, radziecka flota rozminowała porty Gdyni i Gdańska. Dzięki pomocy specjalistów radzieckich uruchomiono w Warszawie elektrownię, radiostację, telefony, zakłady samochodowe itp. Stolica otrzymała 500 składanych domów, 35 trolleybusów, statki holownicze i całą masę innych urządzeń o ogromnym znaczeniu dla odbudowy normalnego życia.

*Widzimy więc, że w dziele odzyskania niepodległości, zbudowania silnego Odrodzonego Wojska Polskiego i odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, sojusz ze Zw. Radzieckim był dla nas rzeczą niezmiernie ważną, był tym czynnikiem, bez którego nie bylibyśmy dzisiaj niepodległym i tak szybko odbudowującym się państwem.*

Nie tylko jednak w czasie wojny czy też w najtrudniejszym okresie odbudowy, lecz również i dziś sojusz ze Zw. Radzieckim przyniósł i przynosi nieocenione korzyści.

Na międzynarodowej arenie politycznej Zw. Radziecki jest jedynym mocarstwem, które naprawdę broni naszych praw do Ziem Odzyskanych. *Przedstawiciele ZSRR niejednokrotnie oficjalnie oświadczali, że uważają sprawę naszych granic zachodnich za przesądzoną i nie pozwolą nigdy i nikomu na najmniejszą ich rewizję.* Zdecydowana postawa Zw. Radzieckiego w tej sprawie jest dla nas najpewniejszą gwarancją, że ziemie te, będące podstawą naszej siły, dobrobytu i niepodległości — pozostaną na zawsze przy nas.

Również i w drugiej, życiowo dla nas ważnej kwestii, Zw. Radziecki zajmuje stanowisko niezmiernie dla nas korzystne. Zw. Radziecki jest mocarstwem, które walczy najbardziej zdecydowanie ze wszystkich państw o pokój świata. Nie trzeba udowadniać, jak ważną dla nas rzeczą jest utrzymanie pokoju. Wszyscy widzimy przecież zniszczenia w kraju i jego ciężkie gospodarcze położenie. Interes narodowy wymaga, byśmy się powiązali z tymi siłami, które tego pokoju bronią, tzn. w pierwszym rzędzie z ZSRR, bratnimi krajami słowiańskimi, z krajami demokracji ludowej. Tylko w ścisłej przyjaźni i sojuszu będziemy stanowić siłę, która powie w zdecydowany sposób podpalaczom wojennym — „Nie"! Pokojowa polityka ZSRR jest najpewniejszą gwarancją tego, że siły pokoju okażą się potężniejsze od podżegaczy wojennych.

*Tak więc w sojuszu ze Zw. Radzieckim jest dla nas gwarancja utrzymania pokoju, całości naszych granic, niepodległości i suwerenności Państwa Polskiego.* A są to wartości najwyższe, których nigdy się nie wyrzekniemy.

## Część druga

### 4. Stosunki handlowe polsko-radzieckie

Sojusz ze Zw. Radzieckim przynosi nam również wielkie korzyści gospodarcze. Wspominaliśmy już o pomocy gospodarczej, jaką okazał nam ZSRR w najcięższym, bo pierwszym, okresie odbudowy. Od połowy

1945 r. rozpoczęliśmy z ZSRR normalne stosunki handlowe, niezwykle dla nas korzystne. Stosunki te rozwijają się na podstawie rocznych umów handlowych oraz układów dodatkowych, dotyczących głównie dostaw zboża dla Polski. Umowy są obustronnie przestrzegane i skrupulatnie wykonywane. Ceny na towary, zarówno na te, które przywozimy, jak i na te, które wywozimy, ustalone są na podstawie cen ogólnoświatowych.

Zastanówmy się teraz, dlaczego obroty handlowe ze Zw. Radzieckim mają dla naszej gospodarki tak wielkie znaczenie.

Aby móc produkować, musimy sprowadzać surowce. Związek Radziecki pierwszy nawiązał z nami stosunki gospodarcze i w ramach umów handlowych dostarcza surowców, których brak nam w kraju.

Dzięki dostawom radzieckich surowców pracuje np. nasz przemysł włókienniczy. 80% surowca lnianego i 66% bawełnianego dostarcza nam ZSRR i tylko dzięki temu pracują bez przerwy nasze fabryki włókiennicze. Poważną rolę odgrywają dostawy rudy i stopów dla przemysłu hutniczego oraz dostawy benzyny dla motoryzacji. Szczególne znaczenie mają dla nas dostawy wyjątkowo deficytowych i trudnych do zakupu w innych krajach surowców i towarów, jak grafit, azbest i różne chemikalia. Prócz tego ZSRR udzielił nam pożyczki w złocie, by pomóc nam w przezwyciężeniu trudności dewizowych.

Bardzo poważną pozycję stanowi zboże, które otrzymujemy od Zw. Radzieckiego. W 1946 r. otrzymaliśmy z górą 200 000 ton, w 1947 — 300 000 ton. Zboże dostaliśmy na warunkach wyjątkowo dogodnych, w okresie, gdy na rynkach światowych inni eksporterzy zboża uprawiają nim spekulację handlową i polityczną. Dostawy te pozwoliły nam pokryć niedobór zbożowy i uniknąć głodu.

Jeżeli idzie o nasz eksport do Zw. Radzieckiego, to wysyłamy wyroby przemysłowe, głównie włókiennicze, wyroby przemysłu szklanego, hutniczego i chemicznego, koks i węgiel. Musimy tu jeszcze raz podkreślić, że wywóz części naszego węgla do ZSRR, Szwecji czy też innych krajów w najmniejszym nawet stopniu nie uszczupla spożycia węgla w kraju. Wydobywamy teraz znacznie więcej węgla niż przed wojną i ta część naszej produkcji węglowej, która idzie na spożycie wewnętrzne, przewyższa znacznie przedwojenną. Trudności z węglem, które należą już prawie do przeszłości, wynikały tylko i wyłącznie z trudności transportowych, rozdzielczych itp., ale w żadnym wypadku nie wynikały z przyczyny wywozu węgla do ZSRR, Szwecji czy też innych krajów.

*Korzyści, jakie czerpiemy ze stosunków handlowych ze Zw. Radzieckim, są olbrzymie.* Podczas gdy inne państwa, jak np. Anglia, USA, Francja — biją się nieomal o kupców i w walce konkurencyjnej wypierają jeden drugiego z rynków zbytu, my nie obawiamy się żadnej konkurencji nie potrzebujemy się troszczyć o zbyt, ani też o to, za co będziemy kupowali surowce. Mamy zapewnioną dostawę surowców i rynki zbytu dla naszych towarów, i nie obawiamy się żadnych gospodarczych kryzysów międzynarodowych, które co pewien czas wstrząsają światem kapitalistycznym. Możemy spokojnie patrzeć w przyszłość gospodarczą naszego kraju, związanego ścisłą współpracą z postępowym i zdrowym organizmem gospodarczym Zw. Radzieckiego.

### 5. Zbliżenie kulturalne polsko-radzieckie

Przyjaźń polsko - radziecka uzewnętrznia się również w coraz bliższej współpracy kulturalnej między dwoma państwami. Współpraca ta polega przede wszystkim na wymianie dóbr kulturalnych. Dziesiątki książek polskich przełożono na język radziecki i dziesiątki radzieckich na polski. Polska muzyka brzmi coraz częściej w radzieckim radio i radziecka — w polskim. Artyści radzieccy przyjeżdżają na gościnne występy do Polski, a polscy — jadą do ZSRR. Niejednokrotnie mieliśmy możność słuchać lub oglądać radzieckie chóry, zespoły taneczne, radzieckich artystów, radzieckich pisarzy. Pamiętamy stojące na wysokim poziomie artystycznym występy baletu Moisijewa czy zespołu pieśni i tańca Aleksandrowa. Zasłużone powodzenie zdobył sobie u nas film radziecki. Rząd radziecki przesłał do Polski zbiory Ossolineum, Panoramę Racławicką i cały szereg polskich pamiątek kulturalnych, zarówno z terenów wschodnich jak i z terenów niemieckich, dokąd wywieźli je okupanci.

*Wielkie zasługi na polu zbliżenia kulturalnego polsko-radzieckiego ma Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które organizuje żywą wymianę kulturalną między naszymi narodami.* Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej popularyzuje radziecką naukę i sztukę wśród Narodu Polskiego. Liczy ono już setki tysięcy członków i rozwija się w szybkim tempie. Szczera chęć współpracy kulturalnej, jaka istnieje zarówno u nas jak i w ZSRR — daje nam pewność, że nasze stosunki kulturalne będą się coraz bardziej zacieśniać.

### 6. Przyjaźń ze Zw. Radzieckim — solą w oku reakcji

Nasz sojusz i przyjaźń ze Zw. Radzieckim są, oczywiście, bardzo nie na rękę reakcji, zarówno naszej, krajowej jak zagranicznej. Wie ona, że sojusz ze Zw. Radzieckim gwarantuje nam spokojny i niczym niezmącony rozwój gospodarczy, niepodległość i suwerenność polityczną, całość naszych granic. Wie ona, że sojusz ze Zw. Radzieckim i innymi państwami demokratyczno-ludowymi pomaga nam w budowie Polski Ludowej.

Dlatego reakcja stara się za pomocą starych i dawno już zbankrutowanych środków osłabić tę przyjaźń. Główną bronią jest tu szeptana propaganda. A więc szepce się, że ZSRR to nasz wróg, który pozbawił nas niepodległości, że obecność oddziałów Armii Radzieckiej przeczy naszej suwerenności, że ZSRR wywozi od nas wszystko, niczego w zamian nie dając itd., itd.

Wszystkie te oszczerstwa zostały już dawno zdemaskowane przez samo życie. Np. kiedyś reakcja mówiła, że w naszym rządzie i na kierowniczych stanowiskach w instytucjach państwowych są sami Rosjanie. Dziś chyba każdy wie, że zarówno Sejm Ustawodawczy jak i Rząd Rzeczypospolitej — to przedstawicielstwo Narodu, składające się z Polaków, szczerych patriotów i demokratów, działaczy robotniczych i chłopskich. Rząd ten prowadzi politykę, kierującą się tylko polską racją stanu.

O tym, że handel ze Zw. Radzieckim nie tylko nie jest dla nas szkodliwy, lecz wręcz przeciwnie — daje on nam olbrzymie korzyści gospodar-

cze i stanowi gwarancję naszego rozrostu gospodarczego, mówiliśmy już w jednym z poprzednich rozdziałów.

Tak więc wszystkie oskarżenia, rzucane przez reakcję, przy bliższym zetknięciu z rzeczywistością okazują się zwykłym oszczerstwem. Zw. Radziecki jest wrogiem nie naszym, a reakcji międzynarodowej, której stale przeszkadza w urzeczywistnieniu jej wojennych, imperialistycznych planów. *Dla nas, dla ludu polskiego, jak również i dla ludu pracującego wszystkich państw świata, Zw. Radziecki jest przyjacielem i oporą w walce przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko imperialistom, przeciwko reakcji.*

### 7. Sojusz z ZSRR — podstawą polskiej racji stanu

Sojusz polsko-radziecki jest dla Narodu Polskiego nakazem historycznym. Gwarantuje on nam niepodległy i suwerenny byt. Żyjąc w przyjaźni ze wschodnim sąsiadem możemy być pewni całości naszych granic i nie obawiać się prób odwetu niemieckiego.

Głęboko pokojowa polityka ZSRR na arenie międzynarodowej posiada dla nas życiowej wagi znaczenie. Od utrzymania spokoju w świecie zależy nasza odbudowa, nasz rozwój, nasz byt. Dlatego bezwzględnie słuszne i konieczne jest, byśmy umacniali nasz sojusz ze Zw. Radzieckim, tworząc siłę, która przeciwstawi się wszelkim próbom rozpętania nowej pożogi wojennej.

Obustronne korzyści, jakie wypływają z przyjaznych stosunków między narodem naszym i radzieckimi, są tego rodzaju, że tylko wróg Polski próbowałby je podważyć. Dobrze jeszcze pamiętamy, do czego doprowadziła antyradziecka polityka sanacji w przedwojennej Polsce, nie chcemy, by powtórzył się kiedykolwiek wrzesień 1939 roku.

*Wszystko nas łączy — nic nas nie dzieli. Polska i radziecka racja stanu, tak w stosunku do Niemiec jak i imperializmu anglosaskiego — są identyczne.*

Rozsądek, trzeźwa ocena sytuacji międzynarodowej daje nam tylko jedną wskazówkę — pogłębiać i umacniać przyjaźń narodów: polskiego i radzieckiego.

Rozwijając i umacniając obustronnie naszą przyjaźń — śmiało możemy patrzeć w przyszłość i spokojnie budować Polskę Ludową.

Do podyktowania:

Wskutek reakcyjnej polityki rządów przedwojennych nie utrzymywaliśmy przyjaznych stosunków z ZSRR. Rządy polskie odrzucały pomoc ZSRR przeciwko Niemcom i doprowadziły do katastrofy we wrześniu 1939 r.

Demokracja polska prowadzi politykę przyjaźni i sojuszu ze Zw. Radzieckim. Interesy Narodu Polskiego i radzieckiego są wspólne. Polegają one na obronie niepodległości i suwerenności obu państw przed zakusami imperialistów i mącicieli pokoju.

Przyjaźń ze Zw. Radzieckim przyniosła Odrodzonej Polsce wielkie korzyści. ZSRR pomaga nam w szybkiej odbudowie kraju, popiera nasze

słuszne prawa do Ziem Odzyskanych, utrzymuje z nami stosunki gospodarcze na korzystnych dla Polski warunkach.

Ścisły sojusz ze Zw. Radzieckim jest podstawą niepodległości Polski i nienaruszalności jej granic. ZSRR razem z Polską i innymi państwami demokratycznymi walczy o zapewnienie pokoju na świecie.

Kto podkopuje przyjaźń między Polską a ZSRR — działa na szkodę Narodu Polskiego i pomaga Niemcom.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Jak układały się stosunki między Polską a Zw. Radzieckim przed 1939 r.?
2. Komu była na rękę antyradziecka polityka reakcji podczas wojny?
3. Jakie są zasługi Zw. Radzieckiego dla niepodległości Polski?
4. Jakie znaczenie ma sojusz polsko-radziecki dla całości i bezpieczeństwa naszych granic zachodnich?
5. Kto walczy najwytrwalej o utrzymanie pokoju światowego? Dlaczego pokój jest Polsce tak potrzebny?
6. Dlaczego utrzymanie żywych stosunków handlowych z ZSRR ma dla nas ważne znaczenie? Co przywozimy, a co wywozimy z ZSRR?
7. Co wiesz o zbliżeniu kulturalnym między ZSRR a Polską?
8. Dlaczego winniśmy pogłębiać przyjaźń między Narodem Polskim a narodami radzieckimi?

# 75. LEKCJA REPETYCYJNA II

## I godzina

*I Zagadnienie: Niemcy — odwieczny wróg Narodu Polskiego.*

Pytania:
1. Na czym polegała niemiecka polityka — „parcia na wschód"?
2. Dlaczego polityka magnaterii osłabiała Naród Polski i umożliwiała Niemcom podboje polskich ziem na zachodzie?
3. W jakich okolicznościach udawało nam się skutecznie odpierać najazdy niemieckie?
4. Co wiesz o polityce sanacji wobec Niemiec i o zgubnych skutkach, jakie ona przyniosła?

*II Zagadnienie: Polityka Polski Ludowej wobec Niemiec.*

Pytania:
1. Dzięki czemu demokracja polska zwyciężyła okupanta?
2. Co wiesz o Konferencji Poczdamskiej?
3. Jak realizowane są uchwały poczdamskie w zachodnich i wschodniej strefie okupacyjnej?
4. Jakie jest stanowisko Polski wobec Niemiec?
5. Kto opiekuje się Niemcami, a kto przeciwstawia się odbudowie potęgi niemieckiej?

## II godzina

*III Zagadnienie: Sojusz polsko-radziecki — gwarancją naszej niepodległości.*

Pytania:
1. Jaka była polityka sanacji w stosunku do ZSRR i dlaczego skutki jej okazały się zgubne dla Polski?
2. Co wiesz o zbliżeniu polsko - radzieckim, dokonanym dzięki obozowi demokratycznemu?
3. Jakie korzyści daje nam sojusz z ZSRR?
4. Dlaczego sojusz z ZSRR jest gwarancją naszej niepodległości i całości naszych granic?

*IV Zagadnienie: Stosunki kulturalne polsko - radzieckie.*

Pytania:
1. Co wiesz o stosunkach kulturalnych polsko - radzieckich?
2. Jakie korzyści daje narodom słowiańskim wymiana kulturalna?

*V Zagadnienie: Stosunki handlowe polsko-radzieckie, korzystne dla Polski.*

Pytania:
1. Co wiesz o polsko - radzieckich stosunkach handlowych?
2. Jakie korzyści dają nam stosunki handlowe ze Zw. Radzieckim?
3. W jaki sposób i dlaczego reakcja stara się szkodzić rozwojowi dobrych, sąsiedzkich stosunków między Polską a ZSRR?
4. Dlaczego Naród Polski winien zacieśniać współpracę gospodarczą z bratnimi narodami Zw. Radzieckiego?

# NASZE SOJUSZE

## Część pierwsza

Spójrzcie na mapę Polski. Widzicie, że sąsiadujemy bezpośrednio z trzema państwami — Niemcami, Czechosłowacją i Zw. Radzieckim. Z tymi sąsiadami musimy sobie ułożyć takie stosunki, które nam zapewnią pokój i bezpieczeństwo. Ale jak każdy człowiek żyjący w społeczeństwie ma do czynienia nie tylko z najbliższymi sąsiadami, ale z całym szeregiem osób mieszkających na terenie danej wsi, a nawet całego kraju, tak samo Państwo Polskie układa swoje stosunki z wieloma innymi państwami w Europie i na całym świecie. Sposób układania stosunków z innymi państwami nazywamy polityką zagraniczną.

To, jak się układają nasze stosunki z poszczególnymi państwami i jakich mamy sojuszników — będzie treścią dzisiejszej lekcji. Ale zanim do tego przystąpimy, zastanówmy się, jaki jest cel sojuszów, zawieranych przez nas z państwami zagranicznymi i jakie są wytyczne naszych stosunków z innymi państwami.

Mamy za sobą 6 lat wojny i okupacji. Kraj jest zniszczony, ludność wyczerpana strasznymi przeżyciami i ofiarami, jakie poniosła w walce z Niemcami. Wszyscy najbardziej pragniemy spokoju i bezpieczeństwa, żeby zaleczyć rany, przyjść do siebie, odbudować Polskę. A to będzie możliwe tylko wtedy, jeżeli z żadnej strony nie będzie nam groziło niebezpieczeństwo nowej napaści i nowej wojny. Dlatego rząd nasz prowadzi przede wszystkim politykę pokojową. Przeszliśmy wielką szkołę historii i wiemy, że aby uniknąć wojny i utrzymać niepodległość Polski, musimy być nie tylko sami silni, ale musimy mieć również silnych przyjaciół, którzy nam pomogą w biedzie. Na tych właśnie zasadach opiera się polityka zagraniczna odrodzonej Polski. Jest to polityka pokoju i trwałych sojuszów z narodami, dążącymi do utrzymania pokoju, jest to polityka bezpieczeństwa Polski i nienaruszalności naszych granic.

### 1. Związek Radziecki — nasz najpewniejszy sojusznik

Sojusz polsko-radziecki ma dla Polski olbrzymie znaczenie. Polska sama nie potrafi obronić się przed najazdem niemieckim. Widzieliśmy to chociażby w r. 1939. Dlatego też Polska szuka sobie sojuszników i to pewnych sojuszników, którzy tak samo zainteresowani są w niedopuszczeniu do odrodzenia się imperializmu niemieckiego, którzy w razie potrzeby będą

nam w stanie okazać natychmiastową i konkretną pomoc. Sojusznikiem takim jest przede wszystkim Związek Radziecki.

Związek Radziecki jest państwem, które obok Polski poniosło największe straty w minionej wojnie. W Zw. Radzieckim znają Niemców nie z opowiadań czy gazet, jak w Anglii i w Ameryce, ale ze smutnego doświadczenia. Nic więc dziwnego, że Zw. Radziecki prowadzi politykę, która zmierza do wykorzenienia raz na zawsze niemieckiego imperializmu (zaborczości).

Dlatego też w radzieckiej strefie okupacyjnej nie ma hitlerowców na wysokich stanowiskach, siedzą oni pod kluczem. Dlatego też w radzieckiej strefie okupacyjnej zlikwidowano niemieckie kartele i trusty i wywieziono urządzenia przemysłu zbrojeniowego. Dlatego też w radzieckiej strefie okupacyjnej rozdano chłopom ziemię obszarniczą niszcząc warstwę junkrów pruskich, którzy byli najwierniejszą oporą Hitlera.

W Zw. Radzieckim rozumieją, że najlepszym środkiem do zwalczenia hydry niemieckiej jest sojusz z innymi państwami słowiańskimi, a przede wszystkim z Polską, która oddziela Niemcy od ZSRR. Zrozumiałe jest, że im silniejsza będzie zaprzyjaźniona ze Zw. Radzieckim Polska, tym pewniejsze będzie nie tylko nasze bezpieczeństwo, ale i bezpieczeństwo ZSRR. Dlatego ZSRR pomógł w wyzwoleniu Polski spod niemieckiego jarzma, dlatego poparł sprawę naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej, dlatego we wszystkich zagadnieniach międzynarodowych popiera on stanowisko Polski. Po mowie Churchilla, który zaatakował nasze granice zachodnie, Generalissimus Stalin oświadczył wyraźnie, że granice Polski są sprawiedliwe i, że ZSRR popiera je bez zastrzeżeń. Podobne oświadczenia składali niejednokrotnie wybitni mężowie stanu ZSRR. Wspólne interesy Polski i Zw. Radzieckiego wpływają na to, że oba te państwa często popierają się wzajemnie i występują wspólnie na arenie międzynarodowej.

Ostatnie poczynania imperialistów amerykańskich, dążących przy pomocy polityki dolarowej i szantażu do politycznego i gospodarczego podporządkowania sobie Europy oraz do odbudowy Niemiec, wykazały kto jest rzeczywistym przyjacielem Polski, a kto wspomaga Niemców. Przekonaliśmy się raz jeszcze, że zawsze i stale możemy liczyć na naszego potężnego sąsiada wschodniego, że Zw. Radziecki niezmiennie okazywał i okazuje nam pomoc i najdalej idące poparcie.

Trzeba więc, aby cały naród zdał sobie sprawę z wartości sojuszu Polski ze Zw. Radzieckim.

Trzeba, aby każdy Polak zdał sobie sprawę z tego, że dopóki Polska znajduje się w sojuszu ze Zw. Radzieckim — dopóty niepodległość Polski i całość naszych granic jest zagwarantowana. Za błędną, antyradziecką politykę sanacji zapłaciliśmy już raz straszliwą klęską wrześniową 1939 r. Nie chcemy powtórzenia tej katastrofy narodowej i dlatego popieramy politykę zagraniczną Rządu Jedności Narodowej, której fundamentem jest sojusz z ZSRR.

Tak więc doświadczenie historyczne uczy nas, jaką wartość posiada sojusz ze Zw. Radzieckim. Jest on fundamentem naszej polityki zagranicznej.

## 2. Polityka jedności słowiańskiej

Niebezpieczeństwo agresji niemieckiej zagrażało zawsze nie tylko jednemu państwu słowiańskiemu, a całej słowiańszczyźnie. Ofiarą Hitlera podczas ostatniej wojny stawały się kolejno: Czechosłowacja, Polska, Jugosławia i wreszcie Zw. Radziecki. Również i Bułgaria była faktycznie podporządkowana Niemcom. Zwycięstwo nad Hitlerem było zwycięstwem całej słowiańszczyzny i przyniosło wolność nie tylko nam, ale i naszym braciom — Czechom, Jugosłowianom, Bułgarom itd. Nic więc dziwnego, że w interesie wszystkich tych państw, zarówno jak i naszym, leży pozostawanie w bliskich i przyjaznych stosunkach. Przyjaźń tę zacieśnia jeszcze fakt objęcia władzy we wszystkich państwach słowiańskich przez rządy ludowe.

Rząd Polski dąży więc w swej polityce zagranicznej do współpracy z bratnimi państwami słowiańskimi. Trwała przyjaźń łączy nas z braterskimi narodami Jugosławii, które pod wodzą marszałka Józefa Broz-Tito prowadziły bezprzykładną walkę z Niemcami. Losy naszych krajów są do siebie podobne. Naród Polski z sympatią śledził podczas wojny zwycięstwa jugosłowiańskich partyzantów; wielu Polaków walczyło w oddziałach marsz. Tito. Ze swej strony Jugosłowianie cieszyli się z każdego zwycięstwa Polski nad wspólnym wrogiem.

Interesy nasze zbiegają się i obecnie. Zarówno Polska jak i Jugosławia pragną pokoju, pragną, by nigdy nie powtórzyły się nieszczęścia minionych lat. Dlatego też oba narody rozumieją, że sojusz i współpraca Słowian jest fundamentem trwałego pokoju. Podczas pobytu marsz. Tito w Warszawie w czerwcu 1946 r. zawarty został sojusz o wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Jugosławią. Stał się on ważnym czynnikiem w zjednoczeniu wszystkich państw słowiańskich i budowie trwałej współpracy.

Zawarcie sojuszu polsko - jugosłowiańskiego wywołało dużą radość zarówno w Jugosławii, jak i u nas. Przyjazne stosunki pomiędzy bratnimi państwami zacieśniają się coraz bardziej. Zawarliśmy pomiędzy sobą także układ handlowy i układ o współpracy kulturalnej.

Jugosłowiańska brygada młodzieżowa brała udział w odbudowie Warszawy, a polska młodzież — w odbudowie dróg w Jugosławii.

Rządy obu państw przeciwstawiają się na arenie międzynarodowej polityce amerykańskich imperialistów. Ani Polska, ani Jugosławia nie sprzedadzą swojej politycznej i gospodarczej niezależności za dolary, jak również nie zgodzą się na odbudowę Niemiec przed krajami przez nie zniszczonymi. Dlatego też [illegible] narody nie wzięły udziału w konferencji paryskiej nad tzw. planem Marshalla, planem odbudowy Niemiec.

## Część druga

10 marca 1947 roku podpisany został w Warszawie układ o przyjaźni z graniczącym z nami narodem czechosłowackim. Układ ten był poważnym sukcesem zarówno polskiej jak i czechosłowackiej dyplomacji. Istniały co prawda między Polską a Czechami pewne sprawy sporne (sprawy Zaolzia) — ale okazały się one znacznie mniej ważne od wspólnych

interesów, które nas łączą. Rozdźwięk między Polską a Czechosłowacją mógłby bowiem iść tylko na rękę Niemcom. Zawarty układ o wzajemnej pomocy na wypadek agresji niemieckiej stał się jeszcze jednym ważnym czynnikiem w budowie bezpieczeństwa i pokoju świata. Podkreślił to przemawiając podczas swojej wizyty w Warszawie czechosłowacki premier Gottwald. Zwrócił on również uwagę na historyczne doświadczenie, dowodzące, że zawsze wtedy, gdy narody słowiańskie, gdy Czechosłowacja i Polska szły ręka w rękę — przeżywały okres siły i rozkwitu, poróżnione natomiast chyliły się ku upadkowi.

To unormowanie stosunków polsko - czechosłowackich przyjęte zostało z dużym zadowoleniem przez oba narody, rozumiejące ważne znaczenie, jakie ma dla dobra sprawy pokoju i pokojowego budownictwa współpraca narodów słowiańskich.

Sojusze z Jugosławią i Czechosłowacją uzupełnia przyjaźń, która nas łączy ze słowiańską Bułgarią.

*Z wyżej powiedzianego wynika, że Rząd Polski Demokratycznej uważa sojusze z bratnimi narodami słowiańskimi za podstawę polityki zagranicznej. Z Czechosłowacją, Jugosławią i Bułgarią łączy nas nie tylko niebezpieczeństwo niemieckie i wspólne doświadczenie historyczne, wskazujące na szkodliwość wzajemnych waśni — ale również fakt zwycięstwa we wszystkich tych krajach sił demokratycznych. Łączy nas również wspólny sojusz ze Zw. Radzieckim, naszym wielkim sprzymierzeńcem, łączy nas wreszcie wspólna polityka w stosunku do imperialistycznych zakusów na naszą suwerenność i niepodległość, na które odpowiadamy zdecydowaną postawą.*

### 3. Stosunki polsko-francuskie

Spośród państw Europy Zachodniej najbardziej przyjazne stosunki łączyły nas zawsze z Francją. Francja, tak jak i my, stale narażona była na niebezpieczeństwo niemieckie. Zagrożenie i agresja na Polskę oznaczały również zagrożenie Francji, a doświadczenia historyczne nauczyły Francję, jak groźną jest samotna walka z napastnikiem. W ciągu 70 lat 3 razy przeżywała Francja najazdy niemieckie (w roku 1870, 1914 i 1940).

Wspólne niebezpieczeństwo zbliża narody i dlatego Francja była zawsze naszym sojusznikiem. Czujemy wzajemnie, w stosunku do siebie, wiele sympatii; zarówno naród francuski jak i polski przyjmują z radością każdy fakt zacieśnienia wzajemnych stosunków. Francuzi popierają Polskę w sprawach dotyczących zachodnich granic, otrzymują w zamian poparcie z naszej strony w sprawach obchodzących Francję. Między Polską a Francją istnieje umowa o wymianie kulturalnej, zawarta na wiosnę 1947 r. i podpisana z naszej strony przez bardzo serdecznie przyjmowanego w Paryżu, min. Modzielewskiego. Między przedstawicielami obu państw toczą się rozmowy w sprawie odnowienia i przystosowania do obecnych warunków paktu z 1921 r.

Oba narody zdają sobie doskonale sprawę ze znaczenia, jakie posiada sojusz polsko-francuski, mający za sobą piękne tradycje, okupione wspólną walką o wolność, dla umocnienia pokoju światowego.

Reakcja francuska jednak, której interesom służą obecne rządy, wbrew woli narodu francuskiego podporządkowuje się amerykańskim imperialistom i przyklaskuje ich planom odbudowy Niemiec. Wbrew interesom narodu francuskiego sprzyja ona odbudowie Niemiec i nie chce łączyć się z państwami słowiańskimi w obronie pokoju. Reakcja francuska prowadzi zaciętą walkę z siłami demokratycznymi we własnym kraju i przeciwko państwom demokratycznym na całym świecie. Współpraca reakcji francuskiej z imperializmem anglosaskim nie może, rzecz jasna, wpływać dobrze na stosunki polsko - francuskie.

Natomiast między narodami polskim i francuskim, między klasą robotniczą obu krajów sojusz trwa i wzmacnia się stale. Naszymi najpewniejszymi sojusznikami są przywódcy ludu francuskiego, jak np. sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji, Thorez i inni. Wiemy, że zwycięstwo demokracji we Francji, które wcześniej czy później musi nastąpić, umożliwi nam zawarcie ścisłego sojuszu w obronie pokoju i całości granic obu państw.

*Tak więc przyjaźń między Polską a Francją wypływa z posiadania wspólnego wroga i wspólnych tradycji walk wolnościowych. Mimo to, że rząd francuski idzie na pasku imperialistycznej reakcji, przyjaźń między obydwoma narodami wzmacnia się stale.*

### 4. Stosunki z Anglią i Stanami Zjednoczonymi

Bardziej zawikłane są stosunki Polski z Anglią i St. Zjednoczonymi. Nie znaczy to, bynajmniej, że Polska nie dąży do utrzymania dobrych stosunków z tymi krajami. Wprost przeciwnie. Stoimy na stanowisku, że dla dobra pokoju światowego konieczna jest współpraca ze wszystkimi państwami, a zwłaszcza z Anglią i St. Zjednoczonymi. Oba te kraje były naszymi sojusznikami w okresie wspólnej walki z niemieckim faszyzmem. Żołnierze polscy walczyli na najważniejszych dla Anglii frontach, lotnicy odegrali poważną rolę w walce o Londyn. Niestety obecnie imperialistyczne koła St. Zjednoczonych i Anglii, mające decydujący wpływ na rządy tych państw, postępują wrogo w stosunku do Polski.

Powojenne rządy obu tych państw popierały zarówno u nas w kraju jak i za granicą wszystkie antyrządowe grupy reakcji polskiej. Za granicą za ich pieniądze prowadziły antyrządową kampanię resztki grup rządu londyńskiego i ośrodki dywersyjno - bandyckie Andersa i innych zdrajców Narodu Polskiego. W kraju, za ich pieniądze zabijali i niszczyli bandyci NSZ i WIN i innych organizacyj podziemnych. Na ich polecenie przyjechał do Polski Mikołajczyk, aby wspólnie z podziemiem wyrwać władzę z rąk ludu pracującego. Wstrzymywanie zwrotu złota polskiego, utrudnianie repatriacji żołnierzy polskich z zagranicy, odmowa udzielenia pożyczki, szantaż za pomocą UNRRA, wszystko to były przejawy antypolskiej, antydemokratycznej polityki reakcji anglo-amerykańskiej.

Bardzo ważną przeszkodą dla poprawy stosunków polsko - angielskich i polsko - amerykańskich jest imperialistyczna polityka państw anglosaskich. Reakcja anglosaska, a szczególnie amerykańska dąży do podporządkowania sobie całego świata, do wywołania nowej wojny. W tym

celu usiłuje ona odbudować potężne, reakcyjne i antypolsko nastrojone Niemcy i chce z tych Niemiec zrobić bazę wypadową przeciw nam i innym państwom demokratycznej Europy.

Ta wroga, antypolska polityka zmusza nas do energicznego przeciwdziałania. Nie możemy sprzedać swej suwerenności Anglosasom. Nie możemy oddać Ziem Zachodnich. Nie możemy zgodzić się na odbudowę potężnych, reakcyjnych Niemiec. Dlatego Polska łączy się ze wszystkimi siłami postępu w walce o trwały pokój w świecie, w walce o swoją suwerenność i demokrację.

Rzecz jasna, że rząd nasz nie traci nadziei na unormowanie stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią. Wiemy, że narody tych państw nie chcą wojny, a pragną dobrych stosunków ze wszystkimi narodami świata. Wiemy, że w obu tych państwach przybierają na sile ruchy antywojenne, demokratyczne, które potępiają obecną politykę reakcyjnych rządów. Walczące o demokrację i pokój coraz szersze warstwy narodów anglosaskich są naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami.

*Stosunki polsko - amerykańskie i polsko - angielskie psują koła reakcyjne i kapitalistyczne, które mają decydujący wpływ na rządy tych państw. Polska przeciwstawia się imperialistycznym zakusom i dążeniom do odbudowy Niemiec, o której marzą amerykańscy kapitaliści. Pomimo antypolskiej polityki obecnych rządów anglosaskich wierzymy jednak, że na podstawie przyjaźni między narodem polskim a angielskim i amerykańskim, walczącym o demokrację i o pokój — stosunki te dadzą się naprawić.*

## 5. Polska polityka pokoju

Polska prowadzi, jak powiedzieliśmy na wstępie, politykę pokoju utrzymując dobre stosunki z wszystkimi pokojowo usposobionymi państwami. Dobre stosunki łączą nas ze Szwecją, Danią, Norwegią, Rumunią, Szwajcarią i innymi państwami europejskimi. Z państwami tymi prowadzimy ożywioną wymianę handlową. Polska utrzymuje także dobre stosunki z państwami zamorskimi, jak: Meksyk, Egipt itd.

Natomiast Rząd Polski występuje ostro i zdecydowanie przeciw tym państwom, które stanowią groźbę dla pokoju świata. Mówiliśmy już o tym, że Polska zdecydowanie przeciwstawia się imperialistycznej, antypokojowej polityce reakcyjnej, anglosaskiej, zmierzającej do odbudowy Niemiec do podporządkowania sobie całego świata. Polska występuje przeciwko wszystkim faszystowskim siłom, które rządzą jeszcze w niektórych państwach. Do takich państw należy faszystowska Hiszpania, rządzona przez dyktatora, gen. Franco. Generał Franco doszedł do władzy przy pomocy Hitlera i Mussoliniego (wojska włoskie i niemieckie obaliły legalny rząd republikański w krwawej wojnie w latach 1936 — 1939). W czasie wojny gen. Franco był wiernym sojusznikiem Hitlera, którego wspomagał surowcami, bronią, a nawet i oddziałami wojskowymi. Obecnie Franco udziela schronienia wielu wybitnym hitlerowcom i przemysłowcom niemieckim, którzy pod jego opiekuńczymi skrzydłami układają nowe plany podboju świata i podobno pracują nawet nad bombą atomową. Jest rzeczą jasną, że faszystowska Hiszpania zagraża pokojowi świata. Dlatego też Rząd Polski (który utrzymuje stosunki dyplomatyczne z demokra-

tycznym rządem hiszpańskim, znajdującym się na emigracji) wystąpił przeciwko najemnikowi Hitlera, gen. Franco, stawiając kilkakrotnie sprawę Hiszpanii na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Widzimy więc, że *polityka zagraniczna Rządu Jedności Narodowej jest zgodna z interesami narodu, bo zmierza do utrwalenia pokoju i zagwarantowania bezpieczeństwa i całości naszych granic. Polityka ta zyskuje nam szacunek w oczach narodów całego świata, które gorąco pragną pokoju i zgodnej współpracy wszystkich miłujących pokój państw.*

Do podyktowania:

Odrodzona Polska prowadzi politykę pokoju i trwałych sojuszów z narodami, dążącymi do utrzymania pokoju.

Gwarancją naszej niepodległości jest sojusz ze Związkiem Radzieckim, w którego interesie leży niepodległa i oparta o granice nad Odrą i Nysą, Polska.

Wspólne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i ich sojuszników — imperialistów amerykańskich oraz wspólna walka o pokój łączy nas z państwami słowiańskimi, z Czechosłowacją i Jugosławią. Z krajami tymi zawarliśmy przymierze i układy o wzajemnej pomocy.

Wzajemna przyjaźń i sympatia istnieje między nami i ludem francuskim z klasą robotniczą na czele; łączą nas tradycje wspólnej walki o wolność.

Stosunki polsko-amerykańskie i polsko-angielskie psują koła reakcyjne, wielkokapitalistyczne, mające decydujący wpływ na rządy tych krajów. Polska przeciwstawia się zdecydowanie wszelkim zakusom imperialistycznym.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Na jakich zasadach opiera się polska polityka zagraniczna?
2. Jaki jest nasz stosunek do sprawy niemieckiej?
3. Jakie znaczenie ma dla nas sojusz ze Związkiem Radzieckim?
4. Co wiesz o stosunkach łączących nas z Czechosłowacją i Jugosławią? Kiedy i jakie umowy zawarliśmy z tymi państwami?
5. Jak przedstawiają się stosunki polsko-francuskie?
6. Co wiesz o polityce Stanów Zjednoczonych i Anglii w stosunku do Polski?
7. Jakie koła mają decydujący wpływ na rządy tych krajów? Do czego dążą wielcy kapitaliści w Anglii i Ameryce?
8. Jaki jest nasz stosunek do narodu angielskiego i amerykańskiego?

77. Lekcja 40

# O POLAKACH ZA GRANICĄ

## Część pierwsza

Nie ma bodaj rodziny polskiej, która by nie miała jakichś krewniaków za granicą — we Francji, Anglii, w dalekiej Ameryce czy upalnej Afryce. Co dzień poczta rozsyła po kraju dziesiątki tysięcy przesyłek i listów, opatrzonych najróżniejszymi znaczkami. Adresy nadawców przywodzą na myśl dalekie kraje i miasta — Brazylia, Buenos Aires, New York, Tanganika, Pas-de-Calais (Pa de Kale). Ale nazwiska tych nadawców brzmią swojsko, po naszemu, a listy, choć często z błędami — pisane są przecież polską mową. Pisane są przez Polaków, przez rodaków, zamieszkujących w tych dalekich, obcych ziemiach, a przecież wiernych mowie ojczystej, pamiętających o rodzinnym kraju, często właśnie do tego kraju tęskniących.

Jest tych rodaków na obczyźnie wielu, bardzo wielu. W samym tylko mieście New York mieszka kilkaset tysięcy Polaków. Różnymi drogami, w różnych czasach, z różnych przyczyn znaleźli się na obczyźnie. Różnie też układają się w różnych krajach ich losy.

### 1. Spod knuta zaborcy

Początki naszej emigracji związane są jeszcze z okresem wiekowej niewoli politycznej naszego narodu. Po każdym kolejnym, nieudanym powstaniu narodowym wylewał się za granicę strumień niedobitków — najdzielniejszych, najlepszych patriotów. Ci bojownicy wolności uchodzili spod ucisku zaborcy na tułaczkę po obcej ziemi, uchodzili, by u boku innych walczących narodów bić się za wspólną sprawę swobody. Brali więc Polacy udział we wszystkich rewolucjach francuskich, w amerykańskiej wojnie domowej, w bojach o wyzwolenie Italii. Wielu z nich korzystało też później z gościny narodów, o których wolność walczyli.

W ten sposób już w pierwszej połowie ubiegłego stulecia zaczęły powstawać większe stałe skupiska polskie za granicą — przede wszystkim we Francji, ale także i w Anglii, we Włoszech, Stanach Zjednoczonych, Belgii i innych krajach Europy.

*Była to emigracja czysto polityczna, nie nastawiona bynajmniej na stałe pozostawanie za granicą.* Działali w jej szeregach najwięksi nasi działacze narodowi, literaci i artyści, jak Mickiewicz, Słowacki, Szopen, Lelewel, Mochnacki. Wielu z nich, po dziś dzień, spoczywa na paryskich i londyńskich cmentarzach. Ale ta pierwsza, tzw. Wielka Emigracja, choć

odegrała w swoim czasie wielką rolę polityczną — liczebnie przecież nie była zbyt duża. Dopływ świeżego elementu z kraju był znikomy. Oderwana zupełnie od kraju, rozproszona po całym świecie emigracja wynaradawiała się, zrastała się z otoczeniem. Wnuki emigrantów — powstańców listopadowych zatraciły przeważnie już i mowę ojczystą i dziś tylko w tradycji rodzinnej pozostało ich polskie pochodzenie.

Atoli już w końcu ubiegłego stulecia obok emigracji politycznej, której celem był Paryż, Londyn, Bruksela, Stambuł — zaczęła się emigracja zupełnie innego rodzaju. Bohaterem jej był nie oficer powstańczy, działacz polityczny, bojownik — rewolucjonista, szukający na obczyźnie wolności, ale goniący za pracą i chlebem chłop i robotnik polski. Nie była to masowa, jednorazowa ucieczka za granicę, jak w r. 1831 — ale stały, systematyczny odpływ ludzi na przestrzeni dziesiątków lat.

## 2. Za chlebem

Głód ziemi i bezrobocie w przemyśle, pogłębiająca się wciąż nędza, powtarzające się co pewien czas kryzysy gospodarcze, związane nierozdzielnie z ustrojem kapitalistycznym — gnały robotnika i chłopa polskiego w szeroki świat, na tułaczkę w poszukiwaniu lepszej doli. Jechali więc robotnicy z Poznańskiego i Pomorza do zachodnich Niemiec, do uprzemysłowionej Westfalii, gdzie łatwiej było o pracę i chleb. Jechali małorolni i bezrolni chłopi z Galicji i Królestwa za ocean, do Ameryki Północnej i Południowej, do Stanów Zjednoczonych i Brazylii, gdzie w dziewiczych puszczach i preriach było jeszcze ziemi pod dostatkiem. Brał się więc chłop mazowiecki za bary z puszczą, wydzierał jej metr po metrze uprawną rolę, hojnie swym potem zraszał obcą, daleką, niegościnną ziemię. Wielu nie wytrzymało zaciętej walki z losem, obcego, niezdrowego klimatu, wielu zginęło w brazylijskiej puszczy, w tzw. selvie. Niedola chłopa polskiego na obczyźnie znalazła wyraz w utworach wielu naszych pisarzy i poetów, jak np. „Pan Balcer w Brazylii" Konopnickiej, czy „Za chlebem" Sienkiewicza.

A przecież mimo wszystko emigrowali wciąż nowi i nowi, doprowadzeni do rozpaczy przez nędzę, złudzeni nadzieją poprawy losu. Wyjeżdżał z Polski element przedsiębiorczy i energiczny. Nie zmieniło się nic i po odzyskaniu niepodległości po I wojnie światowej. Kapitalistyczno-obszarnicze rządy nie tylko nie myślały o zapobieżeniu emigracji — ale ją nawet popierały. Kapitalistom i obszarnikom było bowiem na rękę, żeby chłop szukał ziemi za oceanem, zamiast w majątkach dworskich, żeby robotnik zamiast walki o poprawę bytu w kraju — szukał poprawy doli w emigracji. Klasom panującym wygodnie było pozbywać się najniebezpieczniejszego dla nich, najbardziej rewolucyjnego elementu. Toteż w emigracji starano się dopatrywać idealnego lekarstwa na kryzys i bezrobocie, na nędzę i niedolę ustroju kapitalistycznego. Emigracja miała sprawić, że „wilk będzie syty i koza cała", nietknięte pozostaną pańskie folwarki i fabryki, a bezrolni pójdą szukać ziemi w Brazylii, Kanadzie czy na Madagaskarze. Tragedia emigrantów, rzuconych w obcy kraj, nie znających obcego języka, wydanych na łup potwornego wyzysku, oszukiwanych, ginących nieraz tysiącami na febrę w podzwrotnikowych puszczach — nie miała dla propagatorów emigracji znaczenia. *Ukrywano i zamazy-*

*wano fakt, że miliony wartościowych przedsiębiorczych pracowników kraj nasz traci na zawsze, że polscy chłopi budowali wsie i miasta w puszczy brazylijskiej, że polskie ręce robocze zaorywały prerie Ameryki i dobywały węgiel w kopalniach francuskich zamiast pracować dla własnej Ojczyzny.* Emigracja, popierana i propagowana przez klasy panujące — była wysoce szkodliwa dla naszego narodu i państwa.

### 3. Polonia z USA dziś

Największe nasilenie miała u nas emigracja za ocean — do Ameryki Północnej i Południowej. Stany Zjednoczone pochłonęły ok. czwartą część całego naszego narodu, tj. ok. ośmiu milionów Polaków. Cały szereg miast i miasteczek USA nosi po dziś dzień polskie nazwy (np. Kraków, Warszawa, Kościuszko, Panna Maria itd.). Niestety Polonia amerykańska, choć tak liczna — szybko uległa wynarodowieniu. Często już w drugim, a z reguły w trzecim pokoleniu dzieci i wnuki emigrantów z Polski zapominają język ojczysty, zaczynają uważać się nie za Polaków, a za Amerykanów, co najwyżej pochodzenia polskiego. Jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej Polacy amerykańscy licznie wstępowali na ochotnika do armii polskiej gen. Hallera. Kiedy w czasie wojny minionej próbował gen. Sikorski znów zorganizować werbunek na terenie USA — akcja się nie powiodła. Polacy amerykańscy woleli wstępować ochotniczo do armii Stanów Zjednoczonych niż do Polskich Sił Zbrojnych.

Nie znaczy to oczywiście, że już cała Polonia amerykańska całkowicie się wynarodowiła, że zupełnie zerwała łączność z krajem. Niewątpliwie jeszcze znaczna część naszego wychodźstwa zachowała poczucie polskości i sentyment dla Ojczyzny. Świadczy o tym istnienie w Stanach polskich organizacyj społecznych i kulturalnych, jak Liga im. Kościuszki, Rada Polonii Amerykańskiej itd. Istnieją też w USA polskie szkoły prywatne i polska prasa, jakkolwiek wydawana w bardzo zepsutej polszczyźnie. Szczególną wierność starej Ojczyźnie wykazują rzesze robotników, skupionych w większych masach w Chicago i New-Yorku. Posiadają oni osobne polskie związki zawodowe, które przy każdej sposobności podkreślają swą łączność z Ojczyzną. Natychmiast niemal po odzyskaniu niepodległości, po ubiegłej wojnie Polacy w Ameryce zadeklarowali gotowość pomocy materialnej zniszczonemu krajowi. Do akcji tej przyciągnięty został cały postępowy trzon Polonii amerykańskiej. Na czele jej stanęli: działacz Ligi im. Kościuszki — ksiądz Stanisław Orlemański, prezes Kongresu Słowian Amerykańskich — Leon Krzycki i przywódca Związków Zawodowych — Gebert. Tej właśnie akcji zawdzięczamy liczne dary i przesyłki od rodaków zza oceanu.

W przeciwieństwie do tej patriotycznej postawy kół postępowych reakcyjna część wychodźstwa, zgrupowana w Komitecie Narodowym Amerykanów Pochodzenia Polskiego, tzw. KNAPP — odwróciła się od starej Ojczyzny. Doszło do tego, że reakcyjni posłowie do Kongresu USA pochodzenia polskiego, należący do KNAPP, zajęli wrogie Polsce, proniemieckie stanowisko w sprawie naszych Ziem Zachodnich.

Ogólnie biorąc musimy stwierdzić, że mimo dużej liczebności i niezłego położenia materialnego Polonii amerykańskiej, mimo patriotyzmu

jej postępowej części — mało jest nadziei na uratowanie tych rzesz naszych rodaków, a choćby ich części od wynarodowienia.

## Część druga

### 4. W Argentynie i Brazylii

Nie o wiele lepiej przedstawia się położenie na terenie pozostałych, obok Stanów Zjednoczonych, poważniejszych skupisk polskich na kontynencie amerykańskim. Skupiska takie istnieją przede wszystkim w największych państwach Ameryki Południowej — Brazylii i Argentynie. Tu warunki co prawda bardziej sprzyjały naszym rodakom. Miejscowy hiszpański lub portugalski język nie był tak zaborczy jak angielski w Ameryce Północnej. W USA polski robotnik, aby utrzymać się na powierzchni życia — musiał nauczyć się angielskiego i mówić po angielsku. Inaczej było w Ameryce Południowej.

Polacy w Brazylii osiedli przeważnie na roli. Wydzierali oni tę rolę, krok za krokiem, puszczy dziewiczej, zakładali osady, wsie i miasteczka. Szli na osady kupą, swoi ze swoimi, w potężnych czysto polskich zespołach. I choć wielu zginęło i zmarniało w bezlitosnej walce z puszczą, z klimatem, chorobami i nędzą — to przecież dziś słychać głośno język polski w Brazylii na rozległych obszarach. Cały wielki stan Parana zasiedlony jest w większości przez Polaków. Dziesiątki, a nawet setki kilometrów można tam jechać przez polskie wsie i osady, słysząc tylko polski język dokoła. Słychać polszczyznę nawet w stolicy stanu — mieście Kurytybie. Siedząc na roli, na polskich wioskach, korzystając przez długi czas z polskich szkół, pod opieką polskich księży — Polacy brazylijscy do niedawna zwycięsko opierali się wynarodowieniu. Wrośli co prawda w miejscowy grunt, dorobili się dobrobytu, a nieraz majątków, o powrocie do kraju coraz mniej myśleli, ale trzymali się wiernie ojczystego języka. Tak było do niedawna, jak długo rząd brazylijski nie miał zapędów nacjonalistycznych. Ale już w przededniu drugiej wojny światowej świadomość narodowa naszych rodaków zaczęła być solą w oku reakcji brazylijskiej. *Reakcyjny, półfaszystowski rząd przystąpił do wychowywania swych obywateli w duchu szowinizmu brazylijskiego i postanowił zerwać więzy łączące Polaków brazylijskich z Ojczyzną. Uprawnienia polskiego szkolnictwa zostały bolesnie ograniczone.* Podobnie przedstawia się sytuacja w Argentynie. Dziś nie ulega już wątpliwości, że pozostając nadal poza krajem — nasi rodacy Południowej Ameryki skazani są również prędzej czy później na wynarodowienie i wchłonięcie przez obcy żywioł.

Wskutek zbrodniczej polityki reakcyjnych kół byłego rządu londyńskiego liczbę Polaków w Południowej Ameryce powiększyli byli żołnierze armii Andersa, skazani na tułaczkę, nędzne bytowanie i wynarodowienie.

### 5. W zagłębiach Belgii i Francji

Trzecim po Ameryce Północnej i Południowej skupiskiem polskiej emigracji jest Europa Zachodnia — przede wszystkim Francja i Belgia. Jest to emigracja przeważnie stosunkowo młoda, emigracja przy tym niemal wyłącznie robotnicza.

Po I wojnie światowej, już z niepodległej Ojczyzny wyjeżdżać musiał polski robotnik rolny i przemysłowy za chlebem na tułaczkę. Z Dąbrowy i Śląska, z Łodzi i z Warszawy, ze zniszczonej Polski wyjeżdżali na Zachód odbudowywać Alzację i Lotaryngię, Reims i Verdun. Wyjeżdżali — bo kapitalistyczno-obszarnicza Polska nie miała dla nich ani pracy, ani chleba. Dziesiątki lat już pracują polscy górnicy w kopalniach Francji i Belgii. W północno - francuskich i belgijskich zagłębiach zamieszkują oni dość zwartą masą, tworząc nieraz czysto polskie wioski i osady. Choć zżyli się z francuskim społeczeństwem, choć pokochali swą nową ojczyznę — przecież przetrwała w ich sercach wierność i tęsknota ku Polsce. Walczyli też dzielnie za Polskę i za Francję na polach walk w Hiszpanii — w szeregach Polskiej Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego, później w czasie okupacji niemieckiej — tworzyli własną polską organizację w szeregach francuskiego Ruchu Oporu. Polskie rejony należały też do ogarniętych najpotężniejszym ruchem partyzanckim. Niektórzy, a szczególnie byli Dąbrowszczacy, już pod okupacją przedzierali się z Francji do Polski, by walczyć na ojczystej ziemi, w oddziałach Armii Ludowej, a później Wojska Polskiego. Z chwilą wyzwolenia Francji tamtejsze polskie oddziały Ruchu Oporu poszły do wojsk regularnych, tworząc dwa ugrupowania piechoty polskiej przy I Armii Francuskiej. I choć wielu z tych żołnierzy urodziło się już poza krajem, choć wielu z trudem mówiło po polsku — przecież te robotnicze oddziały były pierwszymi regularnymi jednostkami polskimi, które po tej wojnie wróciły do Ojczyzny. Polska emigracja z Francji dała naszemu wojsku szereg dzielnych oficerów — jak płk Jeleń, ppłk Gerhard czy płk Maślankiewicz — i zastęp wiernych, oddanych Polsce i Ludowi bohaterskich żołnierzy.

Również i wśród cywilnych górników z Francji i Belgii zaczął się po wojnie szerzyć ruch za powrotem do kraju. Rząd Rzeczypospolitej przystąpił do organizowania repatriacji, wezwał wszystkich Polaków zza granicy do powrotu do kraju. Rząd Republiki Francuskiej, choć nader mu zależało na wykwalifikowanych i pracowitych górnikach — nie chciał przecież gwałtem ich zatrzymać. Ruszyły transporty repatriacyjne. I dziś już kilkanaście tysięcy górników polskich z Francji i Belgii pracuje w kopalniach w Wałbrzychu, buduje własną Ojczyznę. Że pracują dobrze — świadczy o tym ogólne uznanie, jakie zdobyli sobie u narodu, świadczy fakt, że z ich to szeregów wyszedł Wincenty Pstrowski, bohaterski przodownik pracy. Niewątpliwie i ci, którzy jeszcze nie zdążyli wrócić — wrócą i okażą się dzielnymi budowniczymi nowej Polski.

*Emigracja polska z Francji i Belgii, emigracja robotnicza, odtrącona przez Polskę obszarniczo - kapitalistyczną — w walce i pracy dowiodła swego głębokiego patriotyzmu i wierności — sprawie Polski i demokracji.*

### 6. Westfalacy

Gorzej niż we Francji ułożyły się stosunki wśród innej grupy emigrantów polskich na Zachodzie — wśród Polonii zachodnio - niemieckiej. Jest ich w zachodnich strefach okupacyjnych około 100 000, skupionych przede wszystkim w niemieckiej, silnie uprzemysłowionej prowincji — Westfalii. Osiedlili się tam w pogoni za pracą, przeważnie jeszcze przed

I wojną światową. Polacy westfalscy przez długie lata skutecznie opierali się zniemczeniu. Należeli niemal wszyscy do potężnego Związku Polaków w Niemczech, który prowadził polskie szkoły, biblioteki, zespoły artystyczne i inne instytucje kulturalne. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. wielu Polaków z Niemiec wróciło do kraju — ale robotnicza kolonia westfalska nie miała po co wracać. W kraju nie było dla nich pracy i chleba. Zostali więc, trwając jednak wiernie przy polskości.

Potem przyszły w Niemczech rządy faszystowskie. Związek Polaków w Niemczech rozwiązano, pozamykano szkoły i biblioteki, samych westfalaków uznano za Niemców pochodzenia polskiego — a młodzież polską wcielano do Wehrmachtu.

W tych ciężkich warunkach wielu nie wytrzymało hitlerowskiego nacisku, ustąpiło przed okrutnym terrorem i dało się zgermanizować. Po klęsce Niemiec Polacy westfalscy odrodzili swój związek, w którym zarejestrowało się ich dotąd około 30 000. Jasne jest dziś, że jedna jest tylko mozliwość uratowania tej rzeszy dla polskości. Jest to droga natychmiastowego sprowadzenia ich do Ojczyzny, gdzie jest dziś dla nich praca i chleb. Westfalacy sami podjęli inicjatywę w tym kierunku. Ich delegacja zjawiła się w Warszawie prosząc nasz rząd o zorganizowanie repatriacji. Natychmiast podjęto odpowiednie starania, lecz sprzeciwiły się temu... anglosaskie władze okupacyjne w Niemczech. Ceniąc sobie wysoko Polaków, jako dobrych górników i hutników — Anglosasi nie chcą rezygnować z ich pracy na niemieckich kopalniach i hutach. Ogłosili więc, że Westfalacy nie są Polakami, a jedynie Niemcami polskiego pochodzenia i — odmówili swej zgody na repatriację.

*Ale Polska nie zamierza oddawać swych dzieci na zniemczenie. Rząd nasz nie ustaje w wysiłkach i możemy mieć nadzieję, że Westfalacy w niedługim czasie powrócą do kraju, aby — zamiast pracować na Niemców — budować wraz z całym Narodem odzyskaną Ojczyznę.*

## 7. Powrót

Tak więc dokonaliśmy przeglądu głównych dziś skupisk Polonii Zagranicznej — w obu Amerykach i Zachodniej Europie. Nie mówiliśmy tu o londyńskiej, najświeższej politycznej emigracji. To jest zagadnienie oddzielne i omawiamy je na innym miejscu.

Mówiliśmy tu o tej emigracji, która trwała latami, o tych milionach polskich robotników i chłopów, którzy w latach rozbiorów i w latach sanacyjnej niepodległości nie mogli znaleźć miejsca na ojczystej ziemi. W kapitalistycznym ustroju, w ustroju nędzy i wyzysku nie mogli znaleźć w Ojczyźnie pracy i chleba, choć dosyć pszenicy rodziły nasze pola i dość było w kraju do zrobienia. Obszarniczo - kapitalistyczny ustrój gnał z Polski precz na tułaczkę, kazał pracować na obcych, skazywał na wcześniejsze lub późniejsze wynarodowienie. Obszarniczo-kapitalistyczny ustrój pozbawiał naród milionów najwartościowszych nieraz obywateli.

Polska Ludowa nie zna bezrobocia, Polska Ludowa ma dość pracy i chleba dla wszystkich swych obywateli. Wołają o ręce robocze kopalnie i huty Śląska, rozbudowują się nasze porty, woła o pracowników cały nasz wzrastający wciąż przemysł.

*W robotniczo-chłopskiej, Ludowej Ojczyźnie znajdą miejsce wszyscy rozproszeni wciąż po świecie i pracujący na obcych Polacy.* Toteż od pierwszych niemal dni wyzwolenia wezwała nasza Rzeczpospolita wszystkie swe dzieci do powrotu. W Manifeście Lipcowym PKWN Obóz Demokracji wysunął jako jedno z naczelnych zadań, stojących przed Narodem *Polskim, sprawę powrotu naszych rodaków zza granicy.* Wiele też wysiłków skierowały władze naszego państwa na rozwiązanie tego ważnego zadania. Wróciła już do kraju cała Polonia radziecka, która i na obczyźnie tak wiele zrobiła dla kraju. Wrócili bukowińscy Polacy z Rumunii, od dziesiątków lat za Karpatami siedzący. Wrócili nasi rodacy, od pół wieku osiedli w Jugosławii, niedawni waleczni żołnierze marszałka Tito — dziś gospodarze w bolesławieckim powiecie.

Dziś w Jugosławii i Rumunii, na Ukrainie, Białorusi i w Rosji — nie ma już niemal polskiej kolonii. Wracają nasi rodacy z Europy Zachodniej, z Belgii i Francji. Wracają ratując się przed nieuchronnym na obczyźnie wynarodowieniem, wracają, by zagospodarować Ziemie Zachodnie, by rozbudowywać przemysł, by na ojczystej ziemi własnymi rękoma budować dobrobyt własny i całego Narodu.

Do podyktowania:

Głód ziemi i bezrobocie w przemyśle, nędza i kryzysy gospodarcze gnały robotnika i chłopa polskiego na obczyznę w poszukiwaniu pracy i chleba. W ten sposób Polska straciła wiele milionów ludzi, którzy na emigracji skazani byli wcześniej czy później na nieuchronne wynarodowienie. Był to element najbardziej wartościowy, energiczny i przedsiębiorczy.

Nasz Rząd wezwał całą Polonię zagraniczną do powrotu. Polska Ludowa ma dość pracy i chleba dla wszystkich Polaków. Wrócili już Polacy ze Związku Radzieckiego, Rumunii i Jugosławii, wracają polscy górnicy z Francji, Belgii i Westfalii. Wracają, by w wolnej Ojczyźnie wraz z całym Narodem budować własny dobrobyt.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Skąd się wzięły wielkie skupiska Polaków za granicą?
2. W jakich krajach istniały do niedawna lub dziś jeszcze istnieją takie skupiska?
3. Jakie były przyczyny emigracji zarobkowej z Polski?
4. Dlaczego emigracja ta była szkodliwa dla kraju?
5. Jakie jest stanowisko Rządu Polskiego w sprawie emigracji polskiej za granicą.
6. Z jakich krajów wracają emigranci?
7. Gdzie osiedlają się głównie Polacy — repatrianci?

78. Lekcja 41

# POLSKA W WALCE O TRWAŁY POKÓJ

## Część pierwsza

Wrzesień 1939 r. wraz ze wszystkimi jego następstwami był w decydującej mierze skutkiem błędów sanacyjnej polityki zagranicznej. Polityka Becka, sprzeczna z interesami i wolą Narodu, doprowadziła do poróżnienia Polski z wszystkimi jej sąsiadami — Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, Litwą — i do zupełnego osamotnienia Polski wobec Niemiec. Systematycznie jątrząc stosunki z ZSRR, biorąc udział w 1938 r. w likwidacji bratniej, demokratycznej Republiki Czechosłowackiej — reakcyjne rządy pozbawiły nas wszelkiej możliwości otrzymania realnego oparcia przeciw Niemcom. Solidaryzując się przy każdej okazji z faszyzmem międzynarodowym, pomagając Hitlerowi w czasie zaboru Kłajpedy, Austrii, Czech, zaś Mussoliniemu w czasie wojny z Abisynią, uznając jako jedna z pierwszych hitlerowskiego agenta — gen. Franco w Hiszpanii — sanacyjna Polska przedwrześniowa sama współdziałała w umocnieniu za naszą zachodnią granicą złowrogiej faszystowskiej potęgi. Za dymną zasłoną frazesów o „suwerenności", „niezależności", „mocarstwowej" polityce — kryły się tragiczne dni września. Reakcja polska sama wykopała grób naszej niepodległości.

Z bankructwa polityki zagranicznej sanacji Naród nasz wyciągnął wnioski. Obóz demokratyczny, obejmując kierownictwo walką o odrodzenie niepodległego Państwa Polskiego, wypracował ogólne wytyczne nowej polskiej polityki zagranicznej. Wspaniałe sukcesy, jakie osiągnęliśmy w polityce zagranicznej, nieprzerwany wzrost naszego znaczenia na arenie międzynarodowej — świadczą, że wytyczne te są słuszne. Trzeba je znać, aby rozumieć i właściwie oceniać poszczególne posunięcia naszej dyplomacji.

### 1. Walka o trwały pokój — wytyczną naszej polityki zagranicznej

W przeciwieństwie do rządów przedwojennych, których polityka dyktowana była interesami obszarnictwa oraz kapitału polskiego i obcego — rządy ludowe kierują się jedynie trzezwo ocenianym interesem całego Narodu, całego państwa. Ten interes leży dziś przede wszystkim w utrzymaniu pokoju na świecie. Nie trzeba żadnemu Polakowi tłumaczyć, jak potwornie szkodliwa jest współczesna wojna. Światowa zawierucha, zakończona w 1945 r., zadała nam rany tak bolesne, że chyba mało jest dziś w Polsce ludzi, którzy nie wzdrygaliby się na myśl o nowej wojnie.

Naród Polski nie chce wojny. Nie chcą wojny i inne narody.

Ale istnieją na całym świecie siły, istnieją grupy społeczne, które wcale tak bardzo się tej wojny nie boją. Kto nie wierzy, niech sobie przypomni tylko, czy sam przypadkiem nie zna ludzi, którzy z niecierpliwością czekali, kiedy się zacznie trzecia wojna, którzy pragnęli wojny Anglosasów z ZSRR czy też Polski z ZSRR. Oczywiście, tych ludzi było u nas mało, a dziś jest jeszcze mniej. Nastroje wojenne obejmują tylko znikomą i zmniejszającą się wciąż garstkę ludzi, którzy gotowi są znów pogrążyć kraj nasz w straszliwej wojnie, bo mają nadzieję, że w nim coś się zmieni i oni wrócą do swoich majątków. Na szczęście ludzie ci dziś już żadnego wpływu na rządy ani na losy naszego państwa nie mają.

Ale w niektórych państwach, jak np. Stany Zjednoczone, rządzi właśnie wielki kapitał, rządzi ta nieliczna garstka ludzi, którym wojna nie tylko nie wyrządziła szkód, ale nawet przyniosła olbrzymie zyski. Dlatego właśnie polityka amerykańska wcale nie obawia się nowej wojny, dlatego chętnie używa groźby wojny jako środka nacisku politycznego i nie cofa się przed tą drogą dla osiągnięcia swoich celów — podsycając walki w Chinach, Grecji, Indonezji czy Indochinach.

*Nasz rząd ludowy, podobnie jak rządy Czechosłowacji, Jugosławii czy ZSRR, reprezentuje wolę mas pracujących i uważa za główny cel swojej polityki zabezpieczenie pokoju, zapewnienie całemu Narodowi spokojnej pracy nad odbudową ludowej, bogatej i potężnej Polski.*

## 2. Niemcy — groźbą dla pokoju

Głównym niebezpieczeństwem dla pokoju jest imperializm amerykański, który dla swych zaborczych celów pragnie odbudować szowinistyczne, reakcyjne Niemcy. Niemcy dwukrotnie w ciągu ostatnich 35 lat rozpoczynały wojnę światową. I dziś kapitał niemiecki marzy o nowej wojnie, dlatego też godzi się chętnie na rolę narzędzia w ręku amerykańskich imperialistów. Ci ostatni zdają sobie sprawę z tego, że bez udziału Niemiec wojna w Europie jest niemożliwa, traktują więc odbudowę reakcyjnego państwa niemieckiego jako wstępny warunek rozpoczęcia nowej wojny. Natomiast wszystkie siły, broniące pokoju, sprzeciwiają się odbudowie reakcyjnych Niemiec, sprzeciwiają się tworzeniu z nich narzędzia imperialistów, instrumentu dla przyszłej wojny. Walka o to, jakie mają być Niemcy — to walka o pokój.

Polskę ta walka, oczywiście, bardzo obchodzi. Nikt lepiej od nas nie ma całego ogromu niebezpieczeństwa niemieckiego, nikomu to niebezpieczeństwo nie zagraża tak bezpośrednio jak nam. Wiemy dobrze, że Niemcy, którzy nam tyle krzywd wyrządzili — czują do nas dziś największą nienawiść. Wiemy, że pruscy junkrzy — obszarnicy — nie zrezygnowali z utraconych majątków pomorskich, dolnośląskich, warmińskich i mazurskich, że kapitaliści niemieccy wciąż marzą o kopalniach i hutach Śląska. Wiemy, że niemieckie marzenia odwetowe znajdują potężne oparcie w imperializmie amerykańskim. Dopóki istnieć będzie niemiecki przemysł zbrojeniowy, dopóki wielcy przemysłowcy i junkierstwo pruskie będzie w Niemczech klasą panującą, dopóki żywić będą Niemcy nadzieję na odwet — dopóty zagraża Polsce od zachodu niebezpieczeń-

stwo. Dlatego podstawą polskiej polityki zagranicznej musi być walka o takie załatwienie sprawy niemieckiej, żeby to niebezpieczeństwo istnieć przestało. *Chcemy takich Niemiec, które nigdy nie potrafią zagrozić Polsce i Europie nową wojną.* Nasze stosunki z wszystkimi innymi krajami normujemy w zależności od ich polityki w sprawie niemieckiej.

### 3. Nasz sojusznik — ZSRR

Jak dotąd najbardziej konsekwentną i stanowczą politykę na tym odcinku prowadzi ZSRR. Zw. Radziecki twardo stoi na stanowisku urzeczywistniania uchwał Konferencji Poczdamskiej z 1945 r., przewidującej całkowite unieszkodliwienie Niemiec na przyszłość i zabezpieczenie światowego pokoju. Dlatego dyplomaci radzieccy ostro sprzeciwiają się wszelkim próbom kwestionowania przez Anglosasów linii Odry i Nysy jako wschodniej granicy Niemiec. Dlatego delegaci radzieccy w Sojuszniczej Radzie Kontroli i przy wszelkich innych okazjach powtarzają żądanie rozbrojenia i demokratyzacji Niemiec oraz ściągnięcia z nich odszkodowań wojennych. Równocześnie ZSRR realizuje tę politykę w swojej strefie okupacyjnej.

Dlatego wreszcie ZSRR sprzeciwia się forsowanej przez Stany Zjednoczone odbudowie za Łabą reakcyjnych Niemiec, odbudowie przy pomocy amerykańskich trustów zbrojeniowego przemysłu Ruhry, kierowanego przez starych niemieckich baronów przemysłowych. Tym planom amerykańskim przeciwstawia Zw. Radziecki zasadę odbudowy przede wszystkim sąsiadów Niemiec, poszkodowanych przez najazd hitlerowski, a dopiero po nich — odbudowę gospodarki niemieckiej, i to tylko tych jej gałęzi, które nie mogą być użyte dla prowadzenia wojny.

Ta, odpowiadająca naszym celom, polityka radziecka wobec Niemiec wypływa ze wspólnych interesów ZSRR i Polski. Zw. Radziecki, tak samo jak my, poniósł w minionej wojnie straszliwe ofiary. Zw. Radziecki, tak samo jak my, narażony jest na niebezpieczeństwo niemieckie. Zw. Radziecki, tak samo jak my — pragnie utrzymania pokoju i ma prawo do odszkodowania od Niemiec.

Ta wspólność interesów sprawia, że właśnie w ZSRR widzimy najpewniejszego naszego sprzymierzeńca; ona to kazała kierownikom naszej polityki zagranicznej jak najbardziej zacieśnić stosunki z potężnym sąsiadem. Jeszcze w dniach wspólnej wojny przeciw hitlerowcom zawarliśmy sojusz z narodami radzieckimi. Ten sojusz leży u podstaw wspólnego wielkiego zwycięstwa w maju 1945 r. Dzięki niemu zbieraliśmy owoce tego zwycięstwa w Poczdamie. Ten sojusz — to dziś jedna z najważniejszych gwarancji niepodległości Polski i nienaruszalności jej granic. Zapewnia on nam pomoc i przyjaźń od wschodu, bezpieczeństwo od zachodu. *Przyjaźń polsko - radziecka opiera się na wspólnych interesach naszych narodów i to jest najlepszą gwarancją jej trwałości.*

## Część druga

### 4. Udział Polski w walce o pokój

W oparciu o sojusz ze Zw. Radzieckim Polska walczy zdecydowanie i nieugięcie o trwały pokój. Obóz pokoju jest dziś silny i siły jego rosną z dnia na dzień. Prócz Zw. Radzieckiego i Polski w skład tego obozu wcho-

dzą wszystkie państwa o ustroju demokracji ludowej, ludy kolonialne walczące o swoją wolność i masy ludowe wszystkich pozostałych państw świata, ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią włącznie. Polska walczy więc nie sama, a ma przy sobie wiernych sprzymierzeńców i wspólnie z nimi przeprowadza wielką ofensywę pokoju, mającą na celu uniemożliwienie podżegaczom wojennym rozpętania nowej wojny.

Przede wszystkim Polska bierze aktywny udział w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Siły imperialistyczne usiłują przekształcić ONZ w swoje posłuszne narzędzie. Ponieważ większość państw, a szczególnie drobnych państewek, wchodzących w skład ONZ, znajduje się pod wpływami kapitału anglosaskiego, reakcja anglosaska ma zawsze prawie zapewnioną większość w głosowaniu. Rola państw demokratycznych jest więc trudna i niewdzięczna. Ale mimo to Polska występuje otwarcie i zdecydowanie we wszystkich spornych kwestiach i zawsze broni sprawy pokoju i demokracji. Polska jest uczestnikiem, a często inicjatorem wszystkich wielkich kampanii na rzecz pokoju i przeciw siłom reakcji.

Polska stała po stronie narodu indonezyjskiego, greckiego, egipskiego, kiedy w ONZ rozpatrywano sprawę pobytu obcych wojsk na terenach tych kolonialnych lub na pół kolonialnych krajów.

Polska wysunęła pierwsza sprawę walki przeciwko faszystowskim rządom Franco — byłego najemnika Hitlera i Mussoliniego — w Hiszpanii.

Kiedy na Sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ wypłynęła sprawa ograniczenia zbrojeń i kontroli nad energią atomową, Polska była jedną z najgorętszych orędowniczek ograniczenia zbrojeń, zakazu produkcji bomby atomowej i organizacji ścisłej kontroli nad energią atomową. Również, kiedy na porządku dziennym obrad ONZ stanęła sprawa podżegaczy wojennych i kampanii wojennej, jaką prowadzą koła imperialistyczne w wielu państwach, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych — Polska wystąpiła ostro i zdecydowanie przeciwko podżegaczom wojennym i zażądała wspólnie z innymi państwami demokratycznymi ukrócenia zbrodniczej propagandy na rzecz nowej wojny.

*W pracach Rady Bezpieczeństwa, której członkiem była Polska przez dwa lata, w pracach szeregu komisji, wyłonionych przez Zgromadzenie Generalne ONZ — Polska zawsze zajmowała stanowisko zdecydowanie pokojowe, starała się wpłynąć na zacieśnienie współpracy wielkich mocarstw, stawała zawsze w obronie demokracji i suwerenności narodów.*

Znane jest stanowisko Polski wobec tzw. planu Marshalla. Plan ten miał na celu szybką odbudowę reakcyjnych Niemiec, jako bazy wypadowej przeciwko demokratycznym państwom europejskim. Prócz tego w planie imperialistów amerykańskich leżało podporządkowanie sobie państw europejskich i przekształcenie Europy w gospodarczą kolonię USA. Zdecydowane stanowisko, jakie zajęła w tej sprawie Polska, miało duże znaczenie dla niepowodzenia tego imperialistycznego, antypokojowego planu.

### 5. Konsolidacja sił pokoju i demokracji

Szczególnie wielkie znaczenie ma pokojowa polityka Polski dla konsolidacji, czyli zespolenia, zacieśnienia współpracy sił pokoju. Oprócz sojuszu ze Zw. Radzieckim zawarliśmy szereg sojuszów z bratnimi naro-

dami słowiańskimi. Zacieśniliśmy nasze stosunki z wielu innymi państwami. Bierzemy aktywny udział we wszystkich międzynarodowych konferencjach, mających na celu zacieśnienie współpracy — gospodarczej, kulturalnej i każdej innej między narodami swiata. Polska młodzież organizuje coraz ściślejszą współpracę z demokratyczną młodzieżą innych państw i bierze udział w mobilizacji młodzieży całego świata do walki o pokój i demokrację.

Olbrzymie znaczenie miał udział przedstawicieli czołowej partii demokratycznej naszego Narodu — Polskiej Partii Robotniczej — w Naradzie 9 Partii marksistowskich, która odbyła się w Polsce w 1947 r. Narada ta była ważnym krokiem naprzód w dziele zacieśnienia współpracy wszystkich sił pokoju, a szczególnie klasy robotniczej wszystkich państw. Aktywny udział przedstawicieli polskiej klasy robotniczej w Naradzie 9 Partii był dowodem tego, że polska klasa robotnicza, a wraz z nią cały Naród Polski znajduje się na czołowym miejscu w walce o pokój.

*Widzimy więc, że nie ma takiego odcinka walki o pokój, gdzieby nie było Polski. Chcemy pokoju i będziemy się starali go utrwalać. Jesteśmy pewni, że wspólnie z innymi państwami demokratycznymi z ZSRR na czele, wspólnie z klasą robotniczą wszystkich państw, wspólnie z narodami kolonialnymi — wspólnie z wszystkimi siłami pokoju, uniemożliwimy podżegaczom wojennym ich zamiary i wywalczymy dla całego świata trwały pokój.*

## Do podyktowania:

Jedną z głównych wytycznych polskiej polityki zagranicznej jest walka o trwały pokój. Temu celowi służą sojusze Polski z państwami słowiańskimi, a szczególnie sojusz ze Zw. Radzieckim oraz współpraca z demokratycznym obozem w skali międzynarodowej. Polska bierze aktywny udział we wszystkich międzynarodowych akcjach, mających na celu utrwalenie pokoju. Szczególnie wielkie znaczenie miał udział przedstawicieli czołowej partii demokracji polskiej — PPR — w Naradzie 9 Partii marksistowskich.

Imperialiści amerykańscy — opiekunowie Niemiec, stanowią główną groźbę dla pokoju. Siły demokracji, siły pokoju są jednak znacznie potężniejsze i uniemożliwią podżegaczom wojennym ich zakusy.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Jaka jest główna wytyczna naszej polityki zagranicznej?
2. Dlaczego Narodowi Polskiemu tak bardzo zależy na utrwaleniu pokoju?
3. Kto jest głównym wrogiem pokoju? Dlaczego imperialiści amerykańscy chcą szybko odbudować Niemcy?
4. Jakie znaczenie ma sojusz polsko-radziecki dla utrwalenia pokoju?
5. Co Polska robi dla utrwalenia pokoju? Co wiesz o roli Polski w ONZ?
6. Co wiesz o Naradzie 9 Partii marksistowskich?
7. Jakie znaczenie miała ta Narada dla sprawy utrwalenia pokoju?

# 79. LEKCJA REPETYCYJNA 12

## I godzina

*I Zagadnienie: Nasze sojusze podstawą siły Polski*

Pytania:
1. Na jakich zasadach opiera się polska polityka zagraniczna?
2. Jaki jest nasz stosunek do sprawy niemieckiej?
3. Co łączy nas z państwami słowiańskimi?
4. Co wiesz o sojuszach Polski z bratnimi narodami słowiańskimi?
5. Jak układają się stosunki Polski z innymi państwami?

*II Zagadnienie: Nasze stosunki z innymi państwami świata*

Pytania:
1. Jak układały się w przeszłości i jak układają się obecnie nasze stosunki z Francją?
2. Co wiesz o stosunkach polsko-angielskich?
3. Co wiesz o stosunkach polsko-amerykańskich?
4. Kto rządzi obecnie w Anglii i St. Zjednoczonych i jaki jest stosunek obecnych władców tych państw do Polski Ludowej?
5. Jaki jest nasz stosunek do narodu angielskiego i amerykańskiego?

## II godzina

*III Zagadnienie: Polonia zagraniczna*

Pytania:
1. Dlaczego Polacy emigrowali za granicę?
2. Gdzie znajdują się lub znajdowały się do niedawna wielkie skupiska polskie za granicą i w jakich warunkach żyli Polacy?
3. Co zrobił rząd ludowy dla repatriacji naszych rodaków z zagranicy?
4. Co wiesz o pracy repatriantów w Polsce Ludowej?

*IV Zagadnienie: Polska w walce o trwały pokój*

Pytania:
1. Dlaczego Narodowi Polskiemu zależy na utrwaleniu pokoju?
2. Kto jest głównym wrogiem pokoju i dlaczego?
3. Co Polska robi dla utrwalenia pokoju?
4. Jakie znaczenie ma sojusz polsko - radziecki dla utrwalenia pokoju?

# 80. LEKCJA REPETYCYJNA 13

## NA ZAKOŃCZENIE CYKLU

### I godzina

*I Zagadnienie: Demokracja polska wywalczyła Narodowi niepodległość i buduje Polskę Ludową*

Pytania: 1. Jakie są zasługi demokracji polskiej dla Narodu Polskiego w dziele wywalczenia niepodległości?
2. Jakie są wytyczne budowania Polski Ludowej zawarte w Manifeście PKWN?
3. Jak zostały te wytyczne zrealizowane?

*II Zagadnienie: Ustrój i Władze Najwyższe Państwa Polskiego*

Pytania: 1. Jakie są Najwyższe Władze Państwa Polskiego i jaki jest zakres ich działania?
2. Co wiecie o pracy władz administracyjnych i instytucjach cywilnych?
3. Wymień twórców i kierowników Polski Ludowej i opowiedz o ich zasługach dla Narodu Polskiego!

*III Zagadnienie: Reformy społeczne w Polsce Ludowej*

Pytania: 1. Co wiesz o reformie rolnej i jej znaczeniu dla Polski?
2. Jakie znaczenie ma unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki narodowej?
3. Jakie są fundamenty Polski Ludowej?

### II godzina

*IV Zagadnienie: Siła Polski na Zachodzie*

Pytania: 1. Dlaczego obecne granice Polski są sprawiedliwe?
2. Dlaczego obecne granice Polski są dla Narodu Polskiego korzystne?
3. Jakie znaczenie mają Ziemie Odzyskane dla Państwa Polskiego?

*V Zagadnienie: Plan Trzyletni*

Pytania: 1. Jakie są wytyczne Planu Trzyletniego?
2. Jakie są dotychczasowe wyniki wykonania Planu Trzyletniego?
3. Jakie korzyści daje państwu gospodarka planowa?

*VI Zagadnienie: Handel zagraniczny i wewnętrzny*

Pytania: 1. Jaką rolę spełnia handel państwowy w Polsce?
2. Jakie znaczenie ma handel zagraniczny dla gospodarki polskiej?
3. Co wiesz o zadaniach spółdzielczości?

# 81. LEKCJA REPETYCYJNA 14

## I godzina

*I Zagadnienie: Narodowa czy dolarowa droga odbudowy*

Pytania: 1. Jaka jest różnica między „dolarową" i „narodową" drogą odbudowy?
2. Dlaczego Polska wybrała „narodową" drogę odbudowy?

*II Zagadnienie: Jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski podstawą jedności demokracji polskiej.*

Pytania: 1. Jakie korzyści przyniósł jednolity front klasie robotniczej i Narodowi?
2. Dlaczego sojusz robotniczo - chłopski leży w interesie mas pracujących?
3. Jaka jest rola klasy robotniczej w Polsce?

*III Zagadnienie: Oświata i kultura*

Pytania: 1. Co to jest upowszechnienie oświaty i w jaki sposób urzeczywistnia się ją w Polsce Ludowej?
2. Jakie możliwości ma młodzież w Polsce Ludowej?
3. Co wiesz o upowszechnieniu kultury w Polsce Ludowej?

## II godzina

*IV Zagadnienie: Reakcja w walce z Polską Ludową*

Pytania: 1. Co to jest reakcja i na kim się opiera?
2. Jakimi metodami walczyła reakcja przeciwko Polsce Ludowej?
3. Co wiesz o działalności band i ich likwidacji?
4. Dlaczego reakcja polska poniosła klęskę w walce z demokracją?

*V Zagadnienie: Polska a Niemcy*

Pytania: 1. Na czym polega niemiecka polityka „parcia na wschód"?
2. Co było przyczyną ciężkich klęsk, jakie zadawali nam w ciągu dziesięciu wieków Niemcy?
3. Czego nas uczy Grunwald i zwycięstwo nad Niemcami w ubiegłej wojnie?

*VI Zagadnienie: Polska polityka zagraniczna*

Pytania: 1. Jakie są wytyczne polskiej polityki zagranicznej?
2. Jakie korzyści daje nam sojusz ze Zw. Radzieckim?
3. Jakie stosunki łączą nas z narodami słowiańskimi, a jakie z innymi państwami świata?
4. Dlaczego Polska walczy o trwały pokój?

CYKL III

# GEOGRAFIA POLSKI

# Wstęp

## 1. Cel cyklu

Celem cyklu jest zaznajomienie słuchaczy z zasadniczymi wiadomościami z dziedziny geografii, gospodarki i historii poszczególnych części Polski, przedstawienie słuchaczom piękna i bogactwa kraju, a przez to pogłębienie ich umiłowania Ludowej Ojczyzny. Słuchacz winien zrozumieć, że obecne ukształtowanie granic Polski jest dla Narodu najbardziej korzystne.

Omawiając zagadnienia gospodarcze, społeczne i historyczne poszczególnych części Polski należy uzyskać utrwalenie i skrystalizowanie wiadomości, nabytych przez żołnierzy w trakcie przerabiania innych cyklów, przez powiązanie tych wiadomości z konkretnymi terenami geograficznymi.

I tak w lekcjach, dotyczących Ziem Odzyskanych, należy jeszcze raz uwypuklić słuszną politykę Obozu Demokracji, która pozwoliła nam te ziemie odzyskać i zagospodarować. Podkreślić również należy znaczenie sojuszu z ZSRR dla utrwalenia łączności Ziem Odzyskanych z Polską oraz nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Na przykładzie Górnego Śląska i Łodzi przedstawić znaczenie unarodowienia przemysłu i współzawodnictwa pracy. Przypomnieć bohaterstwo robotników w walce z zaborcą i rodzimą reakcją.

Na przykładzie ziem rolniczych: Krakowskiego, Rzeszowskiego i Lubelskiego omówić znaczenie reformy rolnej. Przy omawianiu Warszawy, Kielecczyzny i Lubelszczyzny podkreślić i uwypuklić walkę partyzancką GL i AL. Na wszystkich lekcjach przedstawić osiągnięcia w odbudowie — wynik usilnej pracy i poświęcenia mas ludowych i troski Rządu Ludowego.

W wyniku przerobienia cyklu słuchacz winien wytworzyć sobie obraz Polski jako kraju pięknego i bogatego, kroczącego do wspaniałej przyszłości pod rządami Obozu Demokracji.

## 2. Tok nauczania

Lekcję 1 cyklu „Geografia Polski Ludowej" należy uważać za wprowadzenie w cykl. Pozostałe lekcje tego cyklu są rozszerzeniem ogólnych wiadomości o geografii i gospodarce Polski Współczesnej. Przystępując do przerabiania nowej lekcji trzeba odwoływać się do ogólnych wiadomości podanych w lekcji 1. Te ogólne wiadomości pozwolą na dość łatwe nawiązanie do nowego tematu.

Lekcje 2—6 należy uważać za jednostkę metodyczną i fakt ten można wykorzystać przede wszystkim na lekcjach repetycyjnych (zajęciach kontrolnych) dla uwypuklenia wszystkich wspolnych tym lekcjom momentów. Tymi wspólnymi momentami będą: 1. Utrata prastarych ziem piastowskich na skutek zgubnej polityki parcia na Wschód, której przedstawicielami byli polscy magnaci, 2. powrót tych ziem do Macierzy wynikiem mądrej i przewidującej polityki Obozu Demokratycznego oraz zwycięstwa Armii Czerwonej i Odrodzonego Wojska Polskiego nad hitlerowskimi Niemcami, 3. szybka odbudowa gospodarcza tych ziem rezultatem usilnej pracy polskiego robotnika, chłopa i pracownika umysłowego, 4. podstawowe znaczenie tych ziem dla szybkiej odbudowy kraju, 5. nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Pozostałe natomiast lekcje stanowią same w sobie jednostki metodyczne, mimo że można także doszukać się w nich niektórych wspólnych momentów.

Cały cykl podzielono na trzy podcykle: 1. podcykl obejmujący poza lekcją 1 lekcje 2—6, 2. podcykl obejmujący lekcje 7—10, 3. podcykl obejmujący lekcje 11—13. Należy zatem w toku cyklu przeprowadzić cztery dwugodzinne lekcje repetycyjne, a po przerobieniu cyklu jedną dwugodzinną lekcję repetycyjną, według metod i zasad ustalonych we wstępie do podręcznika.

### 3. Metoda nauczania

Przy przerabianiu cyklu „Geografia Polski Ludowej" szczególną rolę odgrywają pomoce naukowe. Lekcje geograficzne muszą odbywać się przy mapie. Dokładniej sprawę pomocy naukowych omawia się niżej.

W czasie przerabiania nowego materiału należy wykorzystać słuchaczy pochodzących z omawianych terenów.

Rzecz jasna, że jak przy przerabianiu innych cyklów należy zwrócić uwagę na korelację z zajęciami świetlicowymi. W świetlicy winny znaleźć się wszelkie pomoce naukowe, używane w czasie lekcji. W zajęciach świetlicowych należy zapoznać żołnierzy z folklorem omawianych ziem (piosenki, stroje, zwyczaje, tańce ludowe itp.). Wielką pomoc mogą tu okazać aktywiści, którzy opowiedzą o ziemiach, z których pochodzą. Można również w czasie zajęć świetlicowych omawiać pewne zdarzenia, związane z danymi terenami i ilustrować to deklamacjami, śpiewem czy urywkami prozy. Tak np. po omówieniu Łodzi można w czasie zajęć świetlicowych odśpiewać „Międzynarodówkę" i „Czerwony Sztandar". Po omówieniu Lubelszczyzny w świetlicy należy odśpiewać „Marsz GL" itp.

### 4. Pomoce naukowe

Do każdej lekcji należy przygotować mapę gospodarczą omawianej części Polski na podstawie mapki, znajdującej się w podręczniku. Na mapie tej winny być zaznaczone bogactwa naturalne, uprawa płodów rolniczych, ośrodki przemysłowe itp.

Lekcje cyklu „Geografia Polski Ludowej" zawierają krótki zarys historyczny i dlatego jest rzeczą konieczną sporządzenie tablic ważniej-

szych dat historycznych. Te tablice zilustrują zarysy historii poszczególnych krain i ułatwią szeregowym zapamiętanie ważniejszych faktów z przeszłości. Każda data i fakt historyczny muszą być krótko objaśnione. Oprócz tablic ważniejszych dat trzeba przygotować wycinki prasowe, objaśniające stan gospodarki i ważniejsze wydarzenia historyczne. Omawiając np. Ziemię Lubelską należy przygotować wycinek prasowy, ilustrujący walki Armii Ludowej. Omawiając Górny Śląsk można przygotować wycinek prasowy, objaśniający ruch współzawodnictwa pracy. Trzeba również przygotować wykresy przedstawiające nasze osiągnięcia, postęp rozbudowy i uprzemysłowienia kraju. Wykresy muszą być proste i przemawiające do szeregowych. Wartościowymi pomocami naukowymi byłyby fotomontaże i fotogazetki, przedstawiające piękno, fabryki, zabytki historyczne danej części Polski.

82. Lekcja 1

# POLSKA W NOWYCH GRANICACH

*(Patrz załącznik mapa nr 1)*

## Część pierwsza

Nie każdy z Was ma możność podróżowania po Polsce, nie każdy może bezpośrednio poznać piękno jej krajobrazów, obejrzeć wielkie miasta i potężne ośrodki przemysłowe, czy zwiedzić historyczne miejscowości. Ażeby ułatwić Wam poznanie własnego kraju, omówimy w szeregu pogadanek poszczególne ziemie naszego państwa. Poznamy ich cechy geograficzne, bogactwa naturalne, gospodarkę, ludność i niektóre momenty z historii tych krain. Będzie to ciekawa „wycieczka krajoznawcza". Dzisiaj porozmawiamy ogólnie o całej Polsce — o granicach, o górach i rzekach, o zasobach mineralnych i przemyśle. Te ogólne wiadomości będziemy pogłębiali i uzupełniali w następnych lekcjach.

### 1. Położenie geograficzne, obszar i granice Polski

Polska należy do państw środkowo - europejskich. Zamknięta od północy *Morzem Bałtyckim,* od południa zaś łańcuchem *Karpat i Sudetów* nie posiada od zachodu i wschodu wyraźnych granic geograficznych. Wschodnią i zachodnią granicę naszego państwa stanowią rzeki — Bug i Odra z Nysą. Rzeki te jednak nie oddzielają różnych krain geograficznych. Przeciwnie — pas nizin biegnący przez całą szerokość środkowo - północnej Polski, należy do Pasa Wielkich Dolin, jakie się ciągną poprzez Francję, Niemcy, Polskę i ZSRR.

Obszar zamknięty w granicach dzisiejszego Państwa Polskiego wynosi 312 700 km², z tego trzecia część przypada na Ziemie Odzyskane. Przypatrzmy się mapie powojennej Polski i zastanówmy się nad obecnym terytorium. Pierwsza rzecz, jaką zauważymy, to jest kształt naszego państwa. Linie granic stanowią niemal koło. Jest to cecha bardzo ważna z przyczyn zarówno gospodarczych jak i obronnych. Ażeby to łatwiej wytłumaczyć, przypomnijmy sobie postrzępione granice Polski przedwrześniowej: mały skrawek wybrzeża morskiego, do którego prowadził wąski korytarz, zagrożony z dwóch stron przez Niemców, dalej wybrzuszenie na zachód woj. poznańskiego, ściśnięte od północy i od południa również przez Niemców. Zrozumiałe jest, że w razie napaści trudno obronić takie półwyspy wrzynające się w obce terytoria. Toteż w 1939 r., już w pierwszych dniach września Niemcy zagarnęli „korytarz" gdański i woj.

I wojną światową. Polacy westfalscy przez długie lata skutecznie opierali się zniemczeniu. Należeli niemal wszyscy do potężnego Związku Polaków w Niemczech, który prowadził polskie szkoły, biblioteki, zespoły artystyczne i inne instytucje kulturalne. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. wielu Polaków z Niemiec wróciło do kraju — ale robotnicza kolonia westfalska nie miała po co wracać. W kraju nie było dla nich pracy i chleba. Zostali więc, trwając jednak wiernie przy polskości.

Potem przyszły w Niemczech rządy faszystowskie. Związek Polaków w Niemczech rozwiązano, pozamykano szkoły i biblioteki, samych westfalaków uznano za Niemców pochodzenia polskiego — a młodzież polską wcielano do Wehrmachtu.

W tych ciężkich warunkach wielu nie wytrzymało hitlerowskiego nacisku, ustąpiło przed okrutnym terrorem i dało się zgermanizować. Po klęsce Niemiec Polacy westfalscy odrodzili swój związek, w którym zarejestrowało się ich dotąd około 30 000. Jasne jest dziś, że jedna jest tylko mozliwość uratowania tej rzeszy dla polskości. Jest to droga natychmiastowego sprowadzenia ich do Ojczyzny, gdzie jest dziś dla nich praca i chleb. Westfalacy sami podjęli inicjatywę w tym kierunku. Ich delegacja zjawiła się w Warszawie prosząc nasz rząd o zorganizowanie repatriacji. Natychmiast podjęto odpowiednie starania, lecz sprzeciwiły się temu... anglosaskie władze okupacyjne w Niemczech. Ceniąc sobie wysoko Polaków, jako dobrych górników i hutników — Anglosasi nie chcą rezygnować z ich pracy na niemieckich kopalniach i hutach. Ogłosili więc, że Westfalacy nie są Polakami, a jedynie Niemcami polskiego pochodzenia i — odmówili swej zgody na repatriację.

*Ale Polska nie zamierza oddawać swych dzieci na zniemczenie. Rząd nasz nie ustaje w wysiłkach i możemy mieć nadzieję, że Westfalacy w niedługim czasie powrócą do kraju, aby — zamiast pracować na Niemców — budować wraz z całym Narodem odzyskaną Ojczyznę.*

## 7. Powrót

Tak więc dokonaliśmy przeglądu głównych dziś skupisk Polonii Zagranicznej — w obu Amerykach i Zachodniej Europie. Nie mówiliśmy tu o londyńskiej, najświeższej politycznej emigracji. To jest zagadnienie oddzielne i omawiamy je na innym miejscu.

Mówiliśmy tu o tej emigracji, która trwała latami, o tych milionach polskich robotników i chłopów, którzy w latach rozbiorów i w latach sanacyjnej niepodległości nie mogli znaleźć miejsca na ojczystej ziemi. W kapitalistycznym ustroju, w ustroju nędzy i wyzysku nie mogli znaleźć w Ojczyźnie pracy i chleba, choć dosyć pszenicy rodziły nasze pola i dość było w kraju do zrobienia. Obszarniczo - kapitalistyczny ustrój gnał z Polski precz na tułaczkę, kazał pracować na obcych, skazywał na wcześniejsze lub późniejsze wynarodowienie. Obszarniczo-kapitalistyczny ustrój pozbawiał naród milionów najwartościowszych nieraz obywateli.

Polska Ludowa nie zna bezrobocia, Polska Ludowa ma dość pracy i chleba dla wszystkich swych obywateli. Wołają o ręce robocze kopalnie i huty Śląska, rozbudowują się nasze porty, woła o pracowników cały nasz wzrastający wciąż przemysł.

*W robotniczo-chłopskiej, Ludowej Ojczyźnie znajdą miejsce wszyscy rozproszeni wciąż po świecie i pracujący na obcych Polacy.* Toteż od pierwszych niemal dni wyzwolenia wezwała nasza Rzeczpospolita wszystkie swe dzieci do powrotu. W Manifeście Lipcowym PKWN Obóz Demokracji wysunął jako jedno z naczelnych zadań, stojących przed Narodem *Polskim, sprawę powrotu naszych rodaków zza granicy.* Wiele też wysiłków skierowały władze naszego państwa na rozwiązanie tego ważnego zadania. Wróciła już do kraju cała Polonia radziecka, która i na obczyźnie tak wiele zrobiła dla kraju. Wrócili bukowińscy Polacy z Rumunii, od dziesiątków lat za Karpatami siedzący. Wrócili nasi rodacy, od pół wieku osiedli w Jugosławii, niedawni waleczni żołnierze marszałka Tito — dziś gospodarze w bolesławieckim powiecie.

Dziś w Jugosławii i Rumunii, na Ukrainie, Białorusi i w Rosji — nie ma już niemal polskiej kolonii. Wracają nasi rodacy z Europy Zachodniej, z Belgii i Francji. Wracają ratując się przed nieuchronnym na obczyźnie wynarodowieniem, wracają, by zagospodarować Ziemie Zachodnie, by rozbudowywać przemysł, by na ojczystej ziemi własnymi rękoma budować dobrobyt własny i całego Narodu.

Do podyktowania:

Głód ziemi i bezrobocie w przemyśle, nędza i kryzysy gospodarcze gnały robotnika i chłopa polskiego na obczyznę w poszukiwaniu pracy i chleba. W ten sposób Polska straciła wiele milionów ludzi, którzy na emigracji skazani byli wcześniej czy później na nieuchronne wynarodowienie. Był to element najbardziej wartościowy, energiczny i przedsiębiorczy.

Nasz Rząd wezwał całą Polonię zagraniczną do powrotu. Polska Ludowa ma dość pracy i chleba dla wszystkich Polaków. Wrócili już Polacy ze Związku Radzieckiego, Rumunii i Jugosławii, wracają polscy górnicy z Francji, Belgii i Westfalii. Wracają, by w wolnej Ojczyźnie wraz z całym Narodem budować własny dobrobyt.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Skąd się wzięły wielkie skupiska Polaków za granicą?
2. W jakich krajach istniały do niedawna lub dziś jeszcze istnieją takie skupiska?
3. Jakie były przyczyny emigracji zarobkowej z Polski?
4. Dlaczego emigracja ta była szkodliwa dla kraju?
5. Jakie jest stanowisko Rządu Polskiego w sprawie emigracji polskiej za granicą.
6. Z jakich krajów wracają emigranci?
7. Gdzie osiedlała się głównie Polacy — repatrianci?

78. Lekcja 41

# POLSKA W WALCE O TRWAŁY POKÓJ

## Część pierwsza

Wrzesień 1939 r. wraz ze wszystkimi jego następstwami był w decydującej mierze skutkiem błędów sanacyjnej polityki zagranicznej. Polityka Becka, sprzeczna z interesami i wolą Narodu, doprowadziła do pogorszenia Polski z wszystkimi jej sąsiadami — Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, Litwą — i do zupełnego osamotnienia Polski wobec Niemiec. Systematycznie jątrząc stosunki z ZSRR, biorąc udział w 1938 r. w likwidacji bratniej, demokratycznej Republiki Czechosłowackiej — reakcyjne rządy pozbawiły nas wszelkiej możliwości otrzymania realnego oparcia przeciw Niemcom. Solidaryzując się przy każdej okazji z faszyzmem międzynarodowym, pomagając Hitlerowi w czasie zaboru Kłajpedy, Austrii, Czech, zaś Mussoliniemu w czasie wojny z Abisynią, uznając jako jedna z pierwszych hitlerowskiego agenta — gen. Franco w Hiszpanii — sanacyjna Polska przedwrześniowa sama współdziałała w umocnieniu za naszą zachodnią granicą zbrojnej faszystowskiej potęgi. Za dymną zasłoną frazesów o „suwerenności", „niezależności", „mocarstwowej" polityce — kryły się tragiczne dni września. Reakcja polska sama wykopała grób naszej niepodległości.

Z bankructwa polityki zagranicznej sanacji Naród nasz wyciągnął wnioski. Obóz demokratyczny, obejmując kierownictwo walką o odrodzenie niepodległego Państwa Polskiego, wypracował ogólne wytyczne nowej polskiej polityki zagranicznej. Wspaniałe sukcesy, jakie osiągnęliśmy w polityce zagranicznej, nieprzerwany wzrost naszego znaczenia na arenie międzynarodowej — świadczą, że wytyczne te są słuszne. Trzeba je znać, aby rozumieć i właściwie oceniać poszczególne posunięcia naszej dyplomacji.

### 1. Walka o trwały pokój — wytyczną naszej polityki zagranicznej

W przeciwieństwie do rządów przedwojennych, których polityka dyktowana była interesami obszarnictwa oraz kapitału polskiego i obcego — rządy ludowe kierują się jedynie trzezwo ocenianym interesem całego Narodu, całego państwa. Ten interes leży dziś przede wszystkim w utrzymaniu pokoju na świecie. Nie trzeba żadnemu Polakowi tłumaczyć, jak potwornie szkodliwa jest współczesna wojna. Światowa zawierucha, zakończona w 1945 r., zadała nam rany tak bolesne, że chyba mało jest dziś w Polsce ludzi, którzy nie wzdrygaliby się na myśl o nowej wojnie.

Naród Polski nie chce wojny. Nie chcą wojny i inne narody.

Ale istnieją na całym świecie siły, istnieją grupy społeczne, które wcale tak bardzo się tej wojny nie boją. Kto nie wierzy, niech sobie przypomni tylko, czy sam przypadkiem nie zna ludzi, którzy z niecierpliwością czekali, kiedy się zacznie trzecia wojna, którzy pragnęli wojny Anglosasów z ZSRR czy też Polski z ZSRR. Oczywiście, tych ludzi było u nas mało, a dziś jest jeszcze mniej. Nastroje wojenne obejmują tylko znikomą i zmniejszającą się wciąż garstkę ludzi, którzy gotowi są znów pogrążyć kraj nasz w straszliwej wojnie, bo mają nadzieję, że w nim coś się zmieni i oni wrócą do swoich majątków. Na szczęście ludzie ci dziś już żadnego wpływu na rządy ani na losy naszego państwa nie mają.

Ale w niektórych państwach, jak np. Stany Zjednoczone, rządzi właśnie wielki kapitał, rządzi ta nieliczna garstka ludzi, którym wojna nie tylko nie wyrządziła szkód, ale nawet przyniosła olbrzymie zyski. Dlatego właśnie polityka amerykańska wcale nie obawia się nowej wojny, dlatego chętnie używa groźby wojny jako środka nacisku politycznego i nie cofa się przed tą drogą dla osiągnięcia swoich celów — podsycając walki w Chinach, Grecji, Indonezji czy Indochinach.

*Nasz rząd ludowy, podobnie jak rządy Czechosłowacji, Jugosławii czy ZSRR, reprezentuje wolę mas pracujących i uważa za główny cel swojej polityki zabezpieczenie pokoju, zapewnienie całemu Narodowi spokojnej pracy nad odbudową ludowej, bogatej i potężnej Polski.*

## 2. Niemcy — groźbą dla pokoju

Głównym niebezpieczeństwem dla pokoju jest imperializm amerykański, który dla swych zaborczych celów pragnie odbudować szowinistyczne, reakcyjne Niemcy. Niemcy dwukrotnie w ciągu ostatnich 35 lat rozpoczynały wojnę światową. I dziś kapitał niemiecki marzy o nowej wojnie, dlatego też godzi się chętnie na rolę narzędzia w ręku amerykańskich imperialistów. Ci ostatni zdają sobie sprawę z tego, że bez udziału Niemiec wojna w Europie jest niemożliwa, traktują więc odbudowę reakcyjnego państwa niemieckiego jako wstępny warunek rozpoczęcia nowej wojny. Natomiast wszystkie siły, broniące pokoju, sprzeciwiają się odbudowie reakcyjnych Niemiec, sprzeciwiają się tworzeniu z nich narzędzia imperialistów, instrumentu dla przyszłej wojny. Walka o to, jakie mają być Niemcy — to walka o pokój.

Polskę ta walka, oczywiście, bardzo obchodzi. Nikt lepiej od nas nie zna całego ogromu niebezpieczeństwa niemieckiego, nikomu to niebezpieczeństwo nie zagraża tak bezpośrednio jak nam. Wiemy dobrze, że Niemcy, którzy nam tyle krzywd wyrządzili — czują do nas dziś największą nienawiść. Wiemy, że pruscy junkrzy — obszarnicy — nie zrezygnowali z utraconych majątków pomorskich, dolnośląskich, warmińskich i mazurskich, że kapitaliści niemieccy wciąż marzą o kopalniach i hutach Śląska. Wiemy, że niemieckie marzenia odwetowe znajdują potężne oparcie w imperializmie amerykańskim. Dopóki istnieć będzie niemiecki przemysł zbrojeniowy, dopóki wielcy przemysłowcy i junkierstwo pruskie będzie w Niemczech klasą panującą, dopóki żywić będą Niemcy nadzieję na odwet — dopóty zagraża Polsce od zachodu niebezpieczeń-

stwo. Dlatego podstawą polskiej polityki zagranicznej musi być walka o takie załatwienie sprawy niemieckiej, żeby to niebezpieczeństwo istnieć przestało. *Chcemy takich Niemiec, które nigdy nie potrafią zagrozić Polsce i Europie nową wojną.* Nasze stosunki z wszystkimi innymi krajami normujemy w zależności od ich polityki w sprawie niemieckiej.

### 3. Nasz sojusznik — ZSRR

Jak dotąd najbardziej konsekwentną i stanowczą politykę na tym odcinku prowadzi ZSRR. Zw. Radziecki twardo stoi na stanowisku urzeczywistniania uchwał Konferencji Poczdamskiej z 1945 r., przewidującej całkowite unieszkodliwienie Niemiec na przyszłość i zabezpieczenie światowego pokoju. Dlatego dyplomaci radzieccy ostro sprzeciwiają się wszelkim próbom kwestionowania przez Anglosasów linii Odry i Nysy jako wschodniej granicy Niemiec. Dlatego delegaci radzieccy w Sojuszniczej Radzie Kontroli i przy wszelkich innych okazjach powtarzają żądanie rozbrojenia i demokratyzacji Niemiec oraz ściągnięcia z nich odszkodowań wojennych. Równocześnie ZSRR realizuje tę politykę w swojej strefie okupacyjnej.

Dlatego wreszcie ZSRR sprzeciwia się forsowanej przez Stany Zjednoczone odbudowie za Łabą reakcyjnych Niemiec, odbudowie przy pomocy amerykańskich trustów zbrojeniowego przemysłu Ruhry, kierowanego przez starych niemieckich baronów przemysłowych. Tym planom amerykańskim przeciwstawia Zw. Radziecki zasadę odbudowy przede wszystkim sąsiadów Niemiec, poszkodowanych przez najazd hitlerowski, a dopiero po nich — odbudowę gospodarki niemieckiej, i to tylko tych jej gałęzi, które nie mogą być użyte dla prowadzenia wojny.

Ta, odpowiadająca naszym celom, polityka radziecka wobec Niemiec wypływa ze wspólnych interesów ZSRR i Polski. Zw. Radziecki, tak samo jak my, poniósł w minionej wojnie straszliwe ofiary. Zw. Radziecki, tak samo jak my, narażony jest na niebezpieczeństwo niemieckie. Zw. Radziecki, tak samo jak my — pragnie utrzymania pokoju i ma prawo do odszkodowania od Niemiec.

Ta wspólność interesów sprawia, że właśnie w ZSRR widzimy najpewniejszego naszego sprzymierzeńca; ona to kazała kierownikom naszej polityki zagranicznej jak najbardziej zacieśnić stosunki z potężnym sąsiadem. Jeszcze w dniach wspólnej wojny przeciw hitlerowcom zawarliśmy sojusz z narodami radzieckimi. Ten sojusz leży u podstaw wspólnego wielkiego zwycięstwa w maju 1945 r. Dzięki niemu zbieraliśmy owoce tego zwycięstwa w Poczdamie. Ten sojusz — to dziś jedna z najważniejszych gwarancji niepodległości Polski i nienaruszalności jej granic. Zapewnia on nam pomoc i przyjaźń od wschodu, bezpieczeństwo od zachodu. *Przyjaźń polsko - radziecka opiera się na wspólnych interesach naszych narodów i to jest najlepszą gwarancją jej trwałości.*

## Część druga

### 4. Udział Polski w walce o pokój

W oparciu o sojusz ze Zw. Radzieckim Polska walczy zdecydowanie i niezłomnie o trwały pokój. Obóz pokoju jest dziś silny i siły jego rosną z dnia na dzień. Prócz Zw. Radzieckiego i Polski w skład tego obozu wcho-

dzą wszystkie państwa o ustroju demokracji ludowej, ludy kolonialne walczące o swoją wolność i masy ludowe wszystkich pozostałych państw świata, ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią włącznie. Polska walczy więc nie sama, a ma przy sobie wiernych sprzymierzeńców i wspólnie z nimi przeprowadza wielką ofensywę pokoju, mającą na celu uniemożliwienie podżegaczom wojennym rozpętania nowej wojny.

Przede wszystkim Polska bierze aktywny udział w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Siły imperialistyczne usiłują przekształcić ONZ w swoje posłuszne narzędzie. Ponieważ większość państw, a szczególnie drobnych państewek, wchodzących w skład ONZ, znajduje się pod wpływami kapitału anglosaskiego, reakcja anglosaska ma zawsze prawie zapewnioną większość w głosowaniu. Koła państw demokratycznych jest więc trudna i niewdzięczna. Ale mimo to Polska występuje otwarcie i zdecydowanie we wszystkich spornych kwestiach i zawsze broni sprawy pokoju i demokracji. Polska jest uczestnikiem, a często inicjatorem wszystkich wielkich kampanii na rzecz pokoju i przeciw siłom reakcji.

Polska stała po stronie narodu indonezyjskiego, greckiego, egipskiego, kiedy w ONZ rozpatrywano sprawę pobytu obcych wojsk na terenach tych kolonialnych lub na pół kolonialnych krajów.

Polska wysunęła pierwsza sprawę walki przeciwko faszystowskim rządom Franco — byłego najemnika Hitlera i Mussoliniego — w Hiszpanii.

Kiedy na Sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ wypłynęła sprawa ograniczenia zbrojeń i kontroli nad energią atomową, Polska była jedną z najgorętszych orędowniczek ograniczenia zbrojeń, zakazu produkcji bomby atomowej i organizacji ścisłej kontroli nad energią atomową. Również, kiedy na porządku dziennym obrad ONZ stanęła sprawa podżegaczy wojennych i kampanii wojennej, jaką prowadzą koła imperialistyczne w wielu państwach, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych — Polska wystąpiła ostro i zdecydowanie przeciwko podżegaczom wojennym i zażądała wspólnie z innymi państwami demokratycznymi ukrócenia zbrodniczej propagandy na rzecz nowej wojny.

*W pracach Rady Bezpieczeństwa, której członkiem była Polska przez dwa lata, w pracach szeregu komisji, wyłonionych przez Zgromadzenie Generalne ONZ — Polska zawsze zajmowała stanowisko zdecydowanie pokojowe, starała się wpłynąć na zacieśnienie współpracy wielkich mocarstw, stawała zawsze w obronie demokracji i suwerenności narodów.*

Znane jest stanowisko Polski wobec tzw. planu Marshalla. Plan ten miał na celu szybką odbudowę reakcyjnych Niemiec, jako bazy wypadowej przeciwko demokratycznym państwom europejskim. Prócz tego w planie imperialistów amerykańskich leżało podporządkowanie sobie państw europejskich i przekształcenie Europy w gospodarczą kolonię USA. Zdecydowane stanowisko, jakie zajęła w tej sprawie Polska, miało duże znaczenie dla niepowodzenia tego imperialistycznego, antypokojowego planu.

### 5. Konsolidacja sił pokoju i demokracji

Szczególnie wielkie znaczenie ma pokojowa polityka Polski dla konsolidacji, czyli zespolenia, zacieśnienia współpracy sił pokoju. Oprócz sojuszu ze Zw. Radzieckim zawarliśmy szereg sojuszów z bratnimi naro-

dami słowiańskimi. Zacieśniliśmy nasze stosunki z wielu innymi państwami. Bierzemy aktywny udział we wszystkich międzynarodowych konferencjach, mających na celu zacieśnienie współpracy — gospodarczej, kulturalnej i każdej innej między narodami świata. Polska młodzież organizuje coraz ściślejszą współpracę z demokratyczną młodzieżą innych państw i bierze udział w mobilizacji młodzieży całego świata do walki o pokój i demokrację.

Olbrzymie znaczenie miał udział przedstawicieli czołowej partii demokratycznej naszego Narodu — Polskiej Partii Robotniczej — w Naradzie 9 Partii marksistowskich, która odbyła się w Polsce w 1947 r. Narada ta była ważnym krokiem naprzód w dziele zacieśnienia współpracy wszystkich sił pokoju, a szczególnie klasy robotniczej wszystkich państw. Aktywny udział przedstawicieli polskiej klasy robotniczej w Naradzie 9 Partii był dowodem tego, że polska klasa robotnicza, a wraz z nią cały Naród Polski znajduje się na czołowym miejscu w walce o pokój.

*Widzimy więc, że nie ma takiego odcinka walki o pokój, gdzieby nie było Polski. Chcemy pokoju i będziemy się starali go utrwalać. Jesteśmy pewni, że wspólnie z innymi państwami demokratycznymi z ZSRR na czele, wspólnie z klasą robotniczą wszystkich państw, wspólnie z narodami kolonialnymi — wspólnie z wszystkimi siłami pokoju, uniemożliwimy podżegaczom wojennym ich zamiary i wywalczymy dla całego świata trwały pokój.*

Do podyktowania:

Jedną z głównych wytycznych polskiej polityki zagranicznej jest walka o trwały pokój. Temu celowi służą sojusze Polski z państwami słowiańskimi, a szczególnie sojusz ze Zw. Radzieckim oraz współpraca z demokratycznym obozem w skali międzynarodowej. Polska bierze aktywny udział we wszystkich międzynarodowych akcjach, mających na celu utrwalenie pokoju. Szczególnie wielkie znaczenie miał udział przedstawicieli czołowej partii demokracji polskiej — PPR — w Naradzie 9 Partii marksistowskich.

Imperialiści amerykańscy — opiekunowie Niemiec, stanowią główną groźbę dla pokoju. Siły demokracji, siły pokoju są jednak znacznie potężniejsze i uniemożliwią podżegaczom wojennym ich zakusy.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Jaka jest główna wytyczna naszej polityki zagranicznej?
2. Dlaczego Narodowi Polskiemu tak bardzo zależy na utrwaleniu pokoju?
3. Kto jest głównym wrogiem pokoju? Dlaczego imperialiści amerykańscy chcą szybko odbudować Niemcy?
4. Jakie znaczenie ma sojusz polsko-radziecki dla utrwalenia pokoju?
5. Co Polska robi dla utrwalenia pokoju? Co wiesz o roli Polski w ONZ?
6. Co wiesz o Naradzie 9 Partii marksistowskich?
7. Jakie znaczenie miała ta Narada dla sprawy utrwalenia pokoju?

# 79. LEKCJA REPETYCYJNA 12

## I godzina

*I Zagadnienie: Nasze sojusze podstawą siły Polski*

Pytania:
1. Na jakich zasadach opiera się polska polityka zagraniczna?
2. Jaki jest nasz stosunek do sprawy niemieckiej?
3. Co łączy nas z państwami słowiańskimi?
4. Co wiesz o sojuszach Polski z bratnimi narodami słowiańskimi?
5. Jak układają się stosunki Polski z innymi państwami?

*II Zagadnienie: Nasze stosunki z innymi państwami świata*

Pytania:
1. Jak układały się w przeszłości i jak układają się obecnie nasze stosunki z Francją?
2. Co wiesz o stosunkach polsko-angielskich?
3. Co wiesz o stosunkach polsko-amerykańskich?
4. Kto rządzi obecnie w Anglii i St. Zjednoczonych i jaki jest stosunek obecnych władców tych państw do Polski Ludowej?
5. Jaki jest nasz stosunek do narodu angielskiego i amerykańskiego?

## II godzina

*III Zagadnienie: Polonia zagraniczna*

Pytania:
1. Dlaczego Polacy emigrowali za granicę?
2. Gdzie znajdują się lub znajdowały się do niedawna wielkie skupiska polskie za granicą i w jakich warunkach żyli Polacy?
3. Co zrobił rząd ludowy dla repatriacji naszych rodaków z zagranicy?
4. Co wiesz o pracy repatriantów w Polsce Ludowej?

*IV Zagadnienie: Polska w walce o trwały pokój*

Pytania:
1. Dlaczego Narodowi Polskiemu zależy na utrwaleniu pokoju?
2. Kto jest głównym wrogiem pokoju i dlaczego?
3. Co Polska robi dla utrwalenia pokoju?
4. Jakie znaczenie ma sojusz polsko - radziecki dla utrwalenia pokoju?

# 80. LEKCJA REPETYCYJNA 13

## NA ZAKOŃCZENIE CYKLU

### I godzina

*I Zagadnienie: Demokracja polska wywalczyła Narodowi niepodległość i buduje Polskę Ludową*

Pytania: 1. Jakie są zasługi demokracji polskiej dla Narodu Polskiego w dziele wywalczenia niepodległości?
2. Jakie są wytyczne budowania Polski Ludowej zawarte w Manifeście PKWN?
3. Jak zostały te wytyczne zrealizowane?

*II Zagadnienie: Ustrój i Władze Najwyższe Państwa Polskiego*

Pytania: 1. Jakie są Najwyższe Władze Państwa Polskiego i jaki jest zakres ich działania?
2. Co wiecie o pracy władz administracyjnych i instytucjach cywilnych?
3. Wymień twórców i kierowników Polski Ludowej i opowiedz o ich zasługach dla Narodu Polskiego!

*III Zagadnienie: Reformy społeczne w Polsce Ludowej*

Pytania: 1. Co wiesz o reformie rolnej i jej znaczeniu dla Polski?
2. Jakie znaczenie ma unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki narodowej?
3. Jakie są fundamenty Polski Ludowej?

### II godzina

*IV Zagadnienie: Siła Polski na Zachodzie*

Pytania: 1. Dlaczego obecne granice Polski są sprawiedliwe?
2. Dlaczego obecne granice Polski są dla Narodu Polskiego korzystne?
3. Jakie znaczenie mają Ziemie Odzyskane dla Państwa Polskiego?

*V Zagadnienie: Plan Trzyletni*

Pytania: 1. Jakie są wytyczne Planu Trzyletniego?
2. Jakie są dotychczasowe wyniki wykonania Planu Trzyletniego?
3. Jakie korzyści daje państwu gospodarka planowa?

*VI Zagadnienie: Handel zagraniczny i wewnętrzny*

Pytania: 1. Jaką rolę spełnia handel państwowy w Polsce?
2. Jakie znaczenie ma handel zagraniczny dla gospodarki polskiej?
3. Co wiesz o zadaniach spółdzielczości?

# 81. LEKCJA REPETYCYJNA 14

## I godzina

*I Zagadnienie: Narodowa czy dolarowa droga odbudowy*

Pytania: 1. Jaka jest różnica między „dolarową" i „narodową" drogą odbudowy?
2. Dlaczego Polska wybrała „narodową" drogę odbudowy?

*II Zagadnienie: Jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski podstawą jedności demokracji polskiej.*

Pytania: 1. Jakie korzyści przyniósł jednolity front klasie robotniczej i Narodowi?
2. Dlaczego sojusz robotniczo - chłopski leży w interesie mas pracujących?
3. Jaka jest rola klasy robotniczej w Polsce?

*III Zagadnienie: Oświata i kultura*

Pytania: 1. Co to jest upowszechnienie oświaty i w jaki sposób urzeczywistnia się ją w Polsce Ludowej?
2. Jakie możliwości ma młodzież w Polsce Ludowej?
3. Co wiesz o upowszechnieniu kultury w Polsce Ludowej?

## II godzina

*IV Zagadnienie: Reakcja w walce z Polską Ludową*

Pytania: 1. Co to jest reakcja i na kim się opiera?
2. Jakimi metodami walczyła reakcja przeciwko Polsce Ludowej?
3. Co wiesz o działalności band i ich likwidacji?
4. Dlaczego reakcja polska poniosła klęskę w walce z demokracją?

*V Zagadnienie: Polska a Niemcy*

Pytania: 1. Na czym polega niemiecka polityka „parcia na wschód"?
2. Co było przyczyną ciężkich klęsk, jakie zadawali nam w ciągu dziesięciu wieków Niemcy?
3. Czego nas uczy Grunwald i zwycięstwo nad Niemcami w ubiegłej wojnie?

*VI Zagadnienie: Polska polityka zagraniczna*

Pytania: 1. Jakie są wytyczne polskiej polityki zagranicznej?
2. Jakie korzyści daje nam sojusz ze Zw. Radzieckim?
3. Jakie stosunki łączą nas z narodami słowiańskimi, a jakie z innymi państwami świata?
4. Dlaczego Polska walczy o trwały pokój?

CYKL III

# GEOGRAFIA POLSKI

# Wstęp

## 1. Cel cyklu

Celem cyklu jest zaznajomienie słuchaczy z zasadniczymi wiadomościami z dziedziny geografii, gospodarki i historii poszczególnych części Polski, przedstawienie słuchaczom piękna i bogactwa kraju, a przez to pogłębienie ich umiłowania Ludowej Ojczyzny. Słuchacz winien zrozumieć, że obecne ukształtowanie granic Polski jest dla Narodu najbardziej korzystne.

Omawiając zagadnienia gospodarcze, społeczne i historyczne poszczególnych części Polski należy uzyskać utrwalenie i skrystalizowanie wiadomości, nabytych przez żołnierzy w trakcie przerabiania innych cyklów, przez powiązanie tych wiadomości z konkretnymi terenami geograficznymi.

I tak w lekcjach, dotyczących Ziem Odzyskanych, należy jeszcze raz uwypuklić słuszną politykę Obozu Demokracji, która pozwoliła nam te ziemie odzyskać i zagospodarować. Podkreślić również należy znaczenie sojuszu z ZSRR dla utrwalenia łączności Ziem Odzyskanych z Polską oraz nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Na przykładzie Górnego Śląska i Łodzi przedstawić znaczenie unarodowienia przemysłu i współzawodnictwa pracy. Przypomnieć bohaterstwo robotników w walce z zaborcą i rodzimą reakcją.

Na przykładzie ziem rolniczych: Krakowskiego, Rzeszowskiego i Lubelskiego omówić znaczenie reformy rolnej. Przy omawianiu Warszawy, Kielecczyzny i Lubelszczyzny podkreślić i uwypuklić walkę partyzancką GL i AL. Na wszystkich lekcjach przedstawić osiągnięcia w odbudowie — wynik usilnej pracy i poświęcenia mas ludowych i troski Rządu Ludowego.

W wyniku przerobienia cyklu słuchacz winien wytworzyć sobie obraz Polski jako kraju pięknego i bogatego, kroczącego do wspaniałej przyszłości pod rządami Obozu Demokracji.

## 2. Tok nauczania

Lekcję 1 cyklu „Geografia Polski Ludowej" należy uważać za wprowadzenie w cykl. Pozostałe lekcje tego cyklu są rozszerzeniem ogólnych wiadomości o geografii i gospodarce Polski Współczesnej. Przystępując do przerabiania nowej lekcji trzeba odwoływać się do ogólnych wiadomości podanych w lekcji 1. Te ogólne wiadomości pozwolą na dość łatwe nawiązanie do nowego tematu.

Lekcje 2—6 należy uważać za jednostkę metodyczną i fakt ten można wykorzystać przede wszystkim na lekcjach repetycyjnych (zajęciach kontrolnych) dla uwypuklenia wszystkich wspólnych tym lekcjom momentów. Tymi wspólnymi momentami będą: 1. Utrata prastarych ziem piastowskich na skutek zgubnej polityki parcia na Wschód, której przedstawicielami byli polscy magnaci, 2. powrót tych ziem do Macierzy wynikiem mądrej i przewidującej polityki Obozu Demokratycznego oraz zwycięstwa Armii Czerwonej i Odrodzonego Wojska Polskiego nad hitlerowskimi Niemcami, 3. szybka odbudowa gospodarcza tych ziem rezultatem usilnej pracy polskiego robotnika, chłopa i pracownika umysłowego, 4. podstawowe znaczenie tych ziem dla szybkiej odbudowy kraju, 5. nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Pozostałe natomiast lekcje stanowią same w sobie jednostki metodyczne, mimo że można także doszukać się w nich niektórych wspólnych momentów.

Cały cykl podzielono na trzy podcykle: 1. podcykl obejmujący poza lekcją 1 lekcje 2—6, 2. podcykl obejmujący lekcje 7—10, 3. podcykl obejmujący lekcje 11—13. Należy zatem w toku cyklu przeprowadzić cztery dwugodzinne lekcje repetycyjne, a po przerobieniu cyklu jedną dwugodzinną lekcję repetycyjną, według metod i zasad ustalonych we wstępie do podręcznika.

### 3. Metoda nauczania

Przy przerabianiu cyklu „Geografia Polski Ludowej" szczególną rolę odgrywają pomoce naukowe. Lekcje geograficzne muszą odbywać się przy mapie. Dokładniej sprawę pomocy naukowych omawia się niżej.

W czasie przerabiania nowego materiału należy wykorzystać słuchaczy pochodzących z omawianych terenów.

Rzecz jasna, że jak przy przerabianiu innych cyklów należy zwrócić uwagę na korelację z zajęciami świetlicowymi. W świetlicy winny znaleźć się wszelkie pomoce naukowe, używane w czasie lekcji. W zajęciach świetlicowych należy zapoznać żołnierzy z folklorem omawianych ziem (piosenki, stroje, zwyczaje, tańce ludowe itp.). Wielką pomoc mogą tu okazać aktywiści, którzy opowiedzą o ziemiach, z których pochodzą. Można również w czasie zajęć świetlicowych omawiać pewne zdarzenia, związane z danymi terenami i ilustrować to deklamacjami, śpiewem czy urywkami prozy. Tak np. po omówieniu Łodzi można w czasie zajęć świetlicowych odśpiewać „Międzynarodówkę" i „Czerwony Sztandar". Po omówieniu Lubelszczyzny w świetlicy należy odśpiewać „Marsz GL" itp.

### 4. Pomoce naukowe

Do każdej lekcji należy przygotować mapę gospodarczą omawianej części Polski na podstawie mapki, znajdującej się w podręczniku. Na mapie tej winny być zaznaczone bogactwa naturalne, uprawa płodów rolniczych, ośrodki przemysłowe itp.

Lekcje cyklu „Geografia Polski Ludowej" zawierają krótki zarys historyczny i dlatego jest rzeczą konieczną sporządzenie tablic ważniej-

szych dat historycznych. Te tablice zilustrują zarysy historii poszczególnych krain i ułatwią szeregowym zapamiętanie ważniejszych faktów z przeszłości. Każda data i fakt historyczny muszą być krótko objaśnione. Oprócz tablic ważniejszych dat trzeba przygotować wycinki prasowe, objaśniające stan gospodarki i ważniejsze wydarzenia historyczne. Omawiając np. Ziemię Lubelską należy przygotować wycinek prasowy, ilustrujący walki Armii Ludowej. Omawiając Górny Śląsk można przygotować wycinek prasowy, objaśniający ruch współzawodnictwa pracy. Trzeba również przygotować wykresy przedstawiające nasze osiągnięcia, postęp rozbudowy i uprzemysłowienia kraju. Wykresy muszą być proste i przemawiające do szeregowych. Wartościowymi pomocami naukowymi byłyby fotomontaże i fotogazetki, przedstawiające piękno, fabryki, zabytki historyczne danej części Polski.

82. Lekcja 1

# POLSKA W NOWYCH GRANICACH

*(Patrz załącznik mapa nr 1)*

## Część pierwsza

Nie każdy z Was ma możność podróżowania po Polsce, nie każdy może bezpośrednio poznać piękno jej krajobrazów, obejrzeć wielkie miasta i potężne ośrodki przemysłowe, czy zwiedzić historyczne miejscowości. Ażeby ułatwić Wam poznanie własnego kraju, omówimy w szeregu pogadanek poszczególne ziemie naszego państwa. Poznamy ich cechy geograficzne, bogactwa naturalne, gospodarkę, ludność i niektóre momenty z historii tych krain. Będzie to ciekawa „wycieczka krajoznawcza". Dzisiaj porozmawiamy ogólnie o całej Polsce — o granicach, o górach i rzekach, o zasobach mineralnych i przemyśle. Te ogólne wiadomości będziemy pogłębiali i uzupełniali w następnych lekcjach.

### 1. Położenie geograficzne, obszar i granice Polski

Polska należy do państw środkowo - europejskich. Zamknięta od północy *Morzem Bałtyckim*, od południa zaś łańcuchem *Karpat i Sudetów* nie posiada od zachodu i wschodu wyraźnych granic geograficznych. Wschodnią i zachodnią granicę naszego państwa stanowią rzeki — Bug i Odra z Nysą. Rzeki te jednak nie oddzielają różnych krain geograficznych. Przeciwnie — pas nizin biegnący przez całą szerokość środkowo - północnej Polski, należy do Pasa Wielkich Dolin, jakie się ciągną poprzez Francję, Niemcy, Polskę i ZSRR.

Obszar zamknięty w granicach dzisiejszego Państwa Polskiego wynosi 312 700 km², z tego trzecia część przypada na Ziemie Odzyskane. Przypatrzmy się mapie powojennej Polski i zastanówmy się nad obecnym terytorium. Pierwsza rzecz, jaką zauważymy, to jest kształt naszego państwa. Linie granic stanowią niemal koło. Jest to cecha bardzo ważna z przyczyn zarówno gospodarczych jak i obronnych. Ażeby to łatwiej wytłumaczyć, przypomnijmy sobie postrzępione granice Polski przedwrześniowej: mały skrawek wybrzeża morskiego, do którego prowadził wąski korytarz, zagrożony z dwóch stron przez Niemców, dalej wybrzuszenie na zachód woj. poznańskiego, ściśnięte od północy i od południa również przez Niemców. Zrozumiałe jest, że w razie napaści trudno obronić takie półwyspy wrzynające się w obce terytoria. Toteż w 1939 r., już w pierwszych dniach września Niemcy zagarnęli „korytarz" gdański i woj.

*ła na Ziemi Lubuskiej,* gdzie tworzyli oni nawet dość zwarte skupiska. Działały tu różne związki i organizacje polskie, zarówno o charakterze narodowym jak i gospodarczym (banki ludowe, spółdzielnie).

Polacy z Ziemi Lubuskiej brali czynny udział w powstaniu 1948 r., potem drugi raz w powstaniu wielkopolskim w 1918 r., dokumentując swą krwią wolę należenia do Polski. Powstanie wielkopolskie 1918 r. choć zakończone powodzeniem, nie dało jednak wolności Ziemi Lubuskiej. Na jej losie znów wycisnęła swe piętno zdradziecka polityka reakcyjnych rządów Polski. Wielkopolanie nie otrzymali pomocy, wojsko bowiem rzucone było na wschód, dla walki o majątki obszarnicze na Ukrainie. Sami Wielkopolanie mieli zbyt mało sił, by przełamać nacisk Niemców.

*Dopiero walcząc u boku Armii Czerwonej I Armia WP naprawiła wiekową krzywdę i przywróciła w r. 1945 Pomorze i Ziemię Lubuską Polsce.* Tysiącletnia walka zakończona została zdecydowanym zwycięstwem Polski. Stettin znów stał się Szczecinem, a Landsberg — Gorzowem. Na ich ulicach znów rozbrzmiewa mowa polska, a nad Odrą trzyma straż żołnierz polski. Stało się to jedynie dzięki słusznej polityce polskiego obozu demokracji.

## Część druga

### 4. Ziemia Lubuska i Pomorze Zachodnie dzisiaj

Po wielowiekowej niewoli *wspólnym wysiłkiem Wojska Polskiego i Armii Czerwonej przywrócone zostały Polsce Pomorze Zachodnie i Ziemia Lubuska.* Wróciły jednak wyludnione i w poważnym stopniu zniszczone. Niemcy uciekając robili ze swej strony wszystko, by zostawić nam gruzy. Czego nie zdążyli wywieźć, wysadzali w powietrze.

Ciężki był pierwszy okres. Trzeba było zaludnić miasta i wsie, trzeba było zorganizować administrację, zabezpieczyć porzucone fabryki, przystąpić do uruchomienia produkcji. Słowem, trzeba było tchnąć w te ziemie nowe, polskie życie. Wszystko to odbywało się w warunkach niesłychanego zniszczenia całego kraju, kiedy często można się było spotkać z obawą, że ziemie te trzeba będzie oddać Niemcom, z brakiem wiary we własne siły, w nasze zdolności do gospodarowania na tych terenach. Byli i tacy, którzy z nienawiści do Polski Ludowej wszelkimi siłami starali się przeszkodzić w zagospodarowaniu odzyskanych terenów zachodnich.

Nie sprawdziły się jednak obawy niedowiarków, zawiodły usiłowania reakcji. Coraz więcej i więcej ludzi wnosiło swój wkład w dzieło odbudowy naszych Ziem Odzyskanych, w dzieło złączenia ich z Macierzą. Okazało się, że Naród Polski potrafił sobie dać radę z tym zadaniem, że *nowy ustrój społeczny, ustrój demokracji ludowej wyzwolił drzemiące dotąd w Narodzie ogromne siły.* W ciągu krótkiego czasu zmieniło się oblicze Ziemi Lubuskiej i Pomorza. Przybyli tu osadnicy, repatrianci zza Buga, przesiedleńcy z województw centralnych (tak np. Ziemia Lubuska w dużym stopniu zaludniona przez przesiedleńców z woj. poznańskiego, powracającymi z obozów z Niemiec).

*Pod koniec 1946 r. na Ziemi Lubuskiej mieszkało już około 360 tysięcy Polaków, na Pomorzu Zachodnim — około 1 miliona.*

Pewną trudność w osadnictwie wiejskim sprawiała stosunkowo bardzo wielka ilość gospodarstw, liczących po 100 i więcej ha. Były to majątki typu folwarcznego, nie posiadające więc zabudowań mieszkalnych ani gospodarskich, przystosowanych do indywidualnej gospodarki średniej. W pierwszym okresie poszczególne rodziny osadnicze nie były w stanie urządzić się samodzielnie na działkach powstałych z parcelacji wielkich majątków poniemieckich. Trudność tę rozwiązały *spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze i parcelacja pracownicza.* Grupy osadników, osiedlone na tych gospodarstwach, zawiązały spółdzielnie, celem wspólnego wykorzystania budynków i maszyn rolniczych do czasu pełnego usamodzielnienia się, tzn. pobudowania oddzielnych zagród i zaopatrzenia się w inwentarz. Po pewnym czasie spółdzielnie te rozwiążą się, a majątek ich zostanie podzielony między poszczególnych osadników. Część wielkich gospodarstw objęło tymczasem państwo. *Rolnicy,* zatrudnieni w charakterze robotników rolnych w majątku państwowym, *mogą w ciągu kilku lat dorobić się własnego, samowystarczalnego gospodarstwa rolniczego.* Otrzymują oni od państwa mieszkanie i wyżywienie oraz wynagrodzenie, którego część odkładana jest na koszt budowy indywidualnych budynków mieszkalnych i gospodarskich oraz inwentarza.

Odbudowało się nie tylko rolnictwo. Ruszyła większość zakładów przemysłowych. Pracują pełną parą zakłady przemysłu drzewnego, produkując nie tylko na rynek wewnętrzny, ale i zagraniczny. Odbudowano i uruchomiono większość zakładów włókienniczych. W Kostrzyniu uruchomiono wielką stocznię, budującą tabor rzeczny. Uruchomiono kopalnię węgla brunatnego. Ośrodkiem kulturalnym dla Pomorza Zachodniego jest Toruń. Na Uniwersytecie Toruńskim im. Mikołaja Kopernika studiuje młodzież z odległych nawet okolic. Odbudowana w październiku 1947 r. radiostacja toruńska jest dalszym krokiem do ściślejszego związania Ziem Odzyskanych z dawnym Pomorzem, z kulturą polską.

Zrujnowane Ziemie Zachodnie ożyły. *Okazało się, że Obóz Demokracji Polskiej budował swe plany, jak zawsze, na realnej podstawie, że obliczenia jego nie zawiodły.*

Pomorze Zachodnie i Ziemia Lubuska przestały być wykrojone z żywego ciała Polski bazami wypadowymi dla nowych podbojów niemieckich na wschodzie. Rolnik polski, robotnik polski mocno zapuścili korzenie w starą, piastowską ziemię i nic ich stąd nie wyrwie. Żołnierze Wojska Polskiego szczególnie są związani z tą ziemią, w którą wsiąkła krew ich kolegów, bohaterów walk o Wał Pomorski, Kołobrzeg i Odrę.

Różnym adwokatom niemieckim, kwestionującym nasze prawa do terenów nadodrzańskich, odpowiadamy słowami ministra Minca: „Żadne mowy nie potrafią już przesunąć naszej granicy na Zachodzie o 30 czy 50 metrów". Gwarancją tego są nasze sojusze z bratnimi narodami słowiańskimi, a głównie ze Związkiem Radzieckim. Gwarancją tego jest stojący na czele Narodu Obóz Demokratyczny, dzięki któremu ziemie te wróciły do Polski. Gwarancją tego jest praca robotnika i chłopa polskiego. Gwarancją tego jest Wojsko Polskie.

Do podyktowania:

Pomorze Zachodnie i Ziemia Lubuska leżą pomiędzy Odrą, Wartą i Bałtykiem. Najważniejsze miasta — to Szczecin, Starogard i Koszalin na Pomorzu Zachodnim i Gorzów na Ziemi Lubuskiej. Pomorze Zachodnie i Ziemia Lubuska są to tereny rolnicze. Udaje się tam przede wszystkim żyto i ziemniaki oraz na Pomorzu Zachodnim pszenica i buraki cukrowe. Najważniejszym działem przemysłu na tych terenach jest przemysł włókienniczy. Największe ośrodki przemysłowe — to Gubin i Zielona Góra.

Przez wieleset lat Pomorze Zachodnie i Ziemia Lubuska, ziemie rdzennie polskie, na skutek zaniedbania ich przez rządzących w Polsce magnatów cierpiały niewolę niemiecką. Dopiero dzięki słusznej polityce Obozu Demokracji Polskiej i bohaterstwu żołnierza radzieckiego i polskiego ziemie te wróciły do Polski.

PYTANIA KONTROLNE

1. Pokaż na mapie Ziemię Lubuską! Pomorze Zachodnie!
2. Kto zamieszkiwał te ziemie przed wiekami?
3. Jakie zboża udają się najlepiej na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej?
4. Jakie gałęzie przemysłu są tam najbardziej rozwinięte?
5. Dlaczego tereny te odpadły od Polski? Kto je zagarnął? Dlaczego po pierwszej wojnie światowej Ziemia Lubuska nie wróciła do Polski? Jaką politykę prowadził wówczas reakcyjny rząd polski?
6. Kiedy ziemie te zostały przywrócone Polsce? Czyją to jest zasługą? Co wiesz o walkach Wojska Polskiego na Pomorzu Zachodnim?
7. Co zrobiono dla zagospodarowania i spolszczenia Pomorza i Ziemi Lubuskiej?

85. Lekcja 4

# POMORZE WSCHODNIE. MAZURY I WARMIA

*(Patrz załącznik mapa Nr 4)*

## Część pierwsza

W dzisiejszej lekcji poznamy Pomorze Wschodnie, ziemię, w którą wsiąkło wiele krwi słowiańskiej, o którą walczyła — można śmiało powiedzieć — cała Słowiańszczyzna.

### 1. Krajobraz i gospodarka

Na wschod od ujścia Wisły rozciąga się rozległa kraina — *Pomorze Wschodnie*. Często nazywano ją również Prusami Wschodnimi od jej pierwotnej ludności — Prusów, którzy zostali wymordowani przez Niemców.

Powierzchnia Pomorza Wschodniego wynosi około 23 000 km². Niemal cały jej obszar wchodzi w skład województwa mazurskiego, ze stolicą w *Olsztynie*, za wyjątkiem kilku powiatów należących do województw białostockiego i gdańskiego. Zachodnią jego granicą jest Wisła, od południa sąsiaduje ono z *Mazowszem*, oddzielonym od niego pasmem wzgórz. Od północy graniczy z *Litewską Republiką Radziecką*. Pomorze Wschodnie dzieli się na dwie krainy, *Mazury i Warmię*. Nie jest to podział geograficzny, to znaczy — oparty o jakieś właściwości terenowe (np. góry, niziny). Krainy te otrzymały swoje nazwy od zamieszkującej je ludności. Pod względem krajobrazu i ukształtowania terenu Pomorze Wschodnie mało różni się od poznanego już przez nas Pomorza Zachodniego. W obu bowiem wypadkach są one wynikiem działalności potężnego lodowca, o którym mówiliśmy już na poprzedniej lekcji. Północno-zachodnia część tej krainy, to rozległa, z lekka pofałdowana dolina, z występującymi tu i ówdzie pojedynczymi wzgórzami. W miarę posuwania się ku południowi krajobraz się zmienia. Teren staje się coraz bardziej urozmaicony. Wzgórza łączą się w długie pasma, dochodzące do 250 — 300 m wysokości ponad poziom morza. Ten wał wzgórz, to również pozostałość lodowca. Powstały one z mas ziemi, jakie lodowiec pchał przed sobą. Południowa część w znacznym stopniu *pokryta jest lasami i posiada cały szereg wielkich jezior*. Dlatego też część Pomorza Wschodniego nazywa się *Pojezierzem Mazurskim*. Ogółem jest tu ponad 1 500 jezior, które mają powyżej 2 ha powierzchni i ponad 250 — o powierzchni powyżej 50 ha. Największe z nich, to jeziora: Śniadrwy — 150 ha powierzchni i Mamry powyżej 100 ha. Jeziora zajmują około 4% całej powierzchni Pomorza Wschodniego i są jednym z najpoważniejszych jego bogactw, ze względu na dosko-

nale zarybienie. Wypływające z nich rzeki poruszają elektrownie wodne, dostarczające prądu do okolicznych miast i wsi. Trzeba dodać, że jeziora mazurskie ściągają rok rocznie masę amatorów sportów wodnych.

Tu właśnie, na Pojezierzu, zgrupowana jest większość miast Pomorza Wschodniego, a więc stolica województwa *Olsztyn* oraz *Ostród, Iława, Szczytno, Ełk, Gołdap* i inne. Pod względem gospodarczym Pomorze Wschodnie jest krainą typowo rolniczą. Przeważają tu gospodarstwa *rolniczo-hodowlane.* Pod uprawą znajduje się około 55% całej powierzchni. Blisko jedną czwartą całej powierzchni zajmują łąki i pastwiska, na których można hodować wielkie ilości bydła.

Gleby posiada Pomorze Wschodnie niezłe. Na ogół są to *gleby żytnio-ziemniaczane.* Częściowo we wschodniej, a głównie w zachodniej części występują obszary bardzo dobrych gleb, nadających się do uprawy pszenicy i buraków cukrowych. Najżyźniejszą glebę posiadają *Żuławy*, położone u ujścia Wisły. Zajmują one ok. 140 tys. ha powierzchni. Ujemną ich cechą jest nadmierna wilgotność gleby, spowodowana tym, że część ich leży niżej poziomu morza. Zmusiło to mieszkańców do budowy specjalnych stacyj pomp odwadniających.

Pod względem uprzemysłowienia Pomorze Wschodnie stoi na poziomie niższym niż Pomorze Zachodnie. Jedynym poważnym ośrodkiem przemysłowym jest *Elbląg*, posiadający *zakłady hutnicze i budowy maszyn, stocznie okrętowe, fabryki włókiennicze, chemiczne i papiernicze.* Elbląg zawdzięcza swój przemysł wyłącznie nadmorskiemu położeniu. Istniejące w innych miastach zakłady przemysłowe związane są całkowicie z miejscową bazą surowcową. Są to więc *fabryki przetworów płodów rolnych* (np. wielkie młyny w Braniewie, Kastemborku i Bartoszycach), *zakłady lniarskie* w Suszu i *zakłady przemysłu drzewnego*, głównie wielkie tartaki i papiernie.

## 2. Dzieje Pomorza Wschodniego

Z kolei zapoznamy się z dziejami tej ziemi. *Historia Pomorza Wschodniego, to historia ciągłej, uporczywej, prowadzonej na każdym kroku walki z zalewem niemieckim.*

Przed wiekami, w czasie kiedy w Polsce rządzili pierwsi Piastowie, na ziemiach tych zamieszkiwały pogańskie plemiona Prusów, pokrewnych Litwinom. Samo jednak ujście Wisły zamieszkiwały plemiona słowiańskie, przodkowie dzisiejszych Kaszubów i Warmian.

Książę Mazowiecki, Konrad, wprowadził do swej dzielnicy Zakon Krzyżacki, który miał bronić Mazowsza przed napadami Prusaków.

Osiedliwszy się na Ziemi Chełmińskiej Krzyżacy natychmiast przystąpili do budowy warownych zamków, zakładania miast oraz sprowadzania osadników niemieckich. Korzystając stale ze zbrojnej pomocy książąt i rycerstwa niemieckiego, a także łatwowiernych książąt polskich, rozpoczęli Krzyżacy podbój Prus. Osady pogańskich Prusów okrutnie pustoszyli i palili, a ludność, nie wyłączając kobiet i dzieci, bezlitośnie mordowali lub zamieniali w swoich poddanych. Na zdobytych ziemiach wznosili warowne zamki i miasta, jak *Malborg, Elbląg, Królewiec i inne.* W ten

sposób na ziemach polskich i pruskich, w miejscu dla Polaków najczulszym, bo u ujścia Wisły, powstała silna kolonia niemiecka — państwo Zakonu Krzyżackiego, którego siły rosły bardzo szybko. W ciągu kilkudziesięciu lat cały kraj znalazł się w rękach krzyżackich.

W 1308 roku niemiecki książe Brandenburgii napadł na Polskę i obległ Gdańsk. Wówczas Krzyżacy, udając usłużnych sąsiadów, ofiarowali Polsce pomoc. Rzeczywiście pomogli przepędzić Brandenburczyków, ale nie po to, by oddać Gdańsk Polsce. 10 listopada 1309 roku Krzyżacy cichaczem, w nocy, napadli na śpiącą załogę polską i bezbronną ludność Gdańska mordując przeszło 10 000 osób, w tym wiele kobiet i dzieci. W taki to zdradziecki sposób Zakon Krzyżacki zrabował Polsce Pomorze, zamknął dostęp do Bałtyku, a wielkie dochody z ceł gdańskich przywłaszczył sobie. Dopiero *wspaniałe zwycięstwo grunwaldzkie, jakie odnieśli nad Krzyżakami Polacy wraz z Litwinami i posiłkami czeskimi i ruskimi*, pod ogólnym dowództwem króla Władysława Jagiełły, poskromiło na pewien czas zaborczość krzyżacką.

Ale, niestety, zwycięstwo nie zostało wykorzystane w pełni dla ostatecznego złamania zaborczości niemieckiej. Niemcy otrząsnęli się po grunwaldzkiej klęsce i po pewnym czasie znów urośli w potęgę.

Zakon Krzyżacki, nie dobity po Grunwaldzie, zaczął znowu wrogo występować przeciw Polsce. Ale możnowładcom polskim, zajętym na Wschodzie, brakło sił i energii do dobicia Zakonu, odzyskania Pomorza i ujścia Wisły.

Dokonał tego dopiero młodszy syn Jagiełły, Kazimierz Jagiellończyk (panował od r. 1447 — 1492), który rozpoczął w roku 1453 wojnę z Zakonem. Wojna trwała aż 13 lat, gdyż wielcy panowie nie chcieli płacić na nią potrzebnych podatków. W końcu, na mocy pokoju toruńskiego (1466 r.), *Polska odzyskała Pomorze nadwiślańskie z Gdańskiem i Elblągiem oraz Warmię*. Państwo krzyżackie jednak i tym razem nie zostało zupełnie zlikwidowane; ograniczono je do późniejszych Prus Wschodnich ze stolicą w Królewcu. Każdorazowy Wielki Mistrz Zakonu miał składać hołd poddańczy królowi polskiemu, jako swojemu zwierzchnikowi.

Za panowania ostatniego syna Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta zwanego Starym (1506 — 1548) — W. Mistrz Krzyżaków, Albrecht Hohenzollern, odmówił złożenia przepisanego hołdu królowi. Rozpoczęła się więc wojna. Wojska polskie doszły aż pod mury Królewca. Zniszczenie państwa krzyżackiego zdawało się być przesądzone.

Ale Zygmunt Stary, który w tym czasie walczył o Smoleńsk, zgodził się, żeby państwo zakonne Krzyżaków zmieniło się w świeckie księstwo pruskie pod dziedziczną władzą Albrechta Hohenzollerna i jego synów. Nowe księstwo pruskie miało pozostać w zależności od Polski.

Takie rozwiązanie sprawy było dla Polski bardzo niekorzystne. Na Mazurach powstało w ten sposób nowe państwo niemieckie, które ostatecznie oderwało się od Polski.

Książęta z rodu Hohenzollernów połączyli w swoim ręku Prusy Wschodnie z Brandenburgią w jedno państwo pruskie. W roku 1701 książę pruski, Fryderyk, koronuje się w Królewcu na króla.

Odtąd królowie Prus dążą do połączenia obydwu części swego państwa kosztem Pomorza polskiego. Stąd też wzięły się początkowe projekty rozbiorów Polski, które urzeczywistnił Fryderyk II w pierwszym rozbiorze Polski, w 1772 roku, zagarniając Pomorze nadwiślańskie.

Widzimy więc, jak stopniowo, wskutek błędnej magnackiej polityki, rosła potęga Prus, która w końcu doprowadziła do rozbiorów Polski.

Przez 600 lat blisko znajdowało się Pomorze Wschodnie w rękach niemieckich (z wyjątkiem Warmii, która dopiero od 1772 r. przeszła pod panowanie niemieckie). Nie odzyskała go Polska i po pierwszej wojnie światowej. *Dopiero dzięki ofiarnej walce Armii Czerwonej złamany został zaciekły opór potomków krzyżackich*, którzy odeszli tam, skąd przyszli ich przodkowie, albo ciałami swoimi użyźnili ziemię pomorską. *Zniszczone zostało gniazdo junkrów pruskich, grabieżców ziem słowiańskich. Prusy Wschodnie przestały istnieć — do Macierzy powróciło Pomorze Wschodnie.*

## Część druga

### 3. Polacy na Pomorzu Wschodnim

Już w pierwszych wiekach istnienia Państwa Polskiego dużą część terytorium dzisiejszego Pomorza Wschodniego zamieszkiwali Polacy, *na Pojezierzu — Mazurzy, a na Warmii — Warmiacy*. Trudne czasy nastały dla ludności tych ziem z chwilą, gdy zapanowali nad nim Krzyżacy. Ciężkie to było panowanie. „Zakonnicy" nie przebierali w środkach, by zmusić do uległości, do płacenia danin w naturze i pieniądzach. Najlepiej zresztą świadczy o tym fakt, że dziś jeszcze, po tylu wiekach, lud polski często używa słowa „krzyżak" dla określenia człowieka drapieżnego, zdolnego do najgorszych zbrodni.

W wyniku rozbioru Polski w 1772 r. wszystkie ziemie pomorskie zabrały Prusy. Jak zwykle, na zagarniętych przez siebie ziemiach, rozpoczęli tu Niemcy gwałtowną akcję germanizacyjną. *Spotkali się jednak z twardym oporem Warmiaków i Mazurów.* Pomimo straszliwych szykan utrzymały się, choć nieliczne, szkoły polskie. Działacze polscy wydawali nawet gazetę polską, zlikwidowaną dopiero przez hitlerowców. Warmiacy i Mazurzy nie tracili wiary w Polskę, od Polski wyczekiwali wyzwolenia.

O Polsce marzył i o polską mowę walczył najsłynniejszy poeta mazurski, prosty rzemieślnik, *Michał Kajka*. Jego wiersze zagrzewały do wytrwania, budziły polskość w tych, co już ją tracili. Kajka marzył o dniu, kiedy na ziemi tej znowu zapanuje polska mowa:

O, ojczysta nasza mowo
Coś kwitnęła nam przed laty,
Zakwitnijże nam na nowo,
Jako kwitną w lecie kwiaty!

A terror niemiecki coraz bardziej przerzedzał szeregi Polaków. Kajka widział to i z bólem wzywał pomócy rodaków:

Podajcież nam bratnie dłonie,
Bowiem mowa nasza tonie!

Po pierwszej wojnie światowej zajaśniała dla Mazurów i Warmiaków nadzieja wolności. *W r. 1920 w części Warmii i Ziemi Mazurskiej został przeprowadzony plebiscyt* (głosowanie), który miał zadecydować o przyłączeniu ich do Polski lub pozostawieniu Niemcom. Ludność przygotowywała się nawet do zbrojnego powstania, nie było jednak komu walką kierować. *Rządząca Polską klika obszarników i fabrykantów posłała wojska do walki o magnackie majątki na Ukrainie — nie obchodził jej los Mazurów i Warmian.* Niemcy tymczasem ochłonęli już po klęsce i wykorzystali wszystkie środki dla utrzymania Pomorza Wschodniego. Na każdym kroku zohydzano Polskę. Na Pomorze Wschodnie przybyły dziesiątki tysięcy Niemców, by głosować za przynależnością do Niemiec. Jak zwykle jednak, najważniejszym argumentem niemieckim był terror. W tych warunkach trzeba było dużej odwagi, by głosować za Polską. Nic też dziwnego, że Niemcy uzyskali większość głosów. Tylko nieznaczna część tych ziem wróciła do Polski.

Po dojściu Hitlera do władzy terror wzmagał się coraz bardziej. Likwidowano ostatnie ślady polskości, zamknięto szkoły, a nauczycieli aresztowano, zlikwidowano polską gazetę, rozwiązano związki i stowarzyszenia. Mszczono się na tych wszystkich, którzy ośmielili się głosować za Polską w czasie plebiscytu. Wojna polsko-niemiecka w 1939 r. przyniosła nową falę zbrodni. Pomordowano wielu Polaków podejrzanych o sympatię dla Polski.

Dopiero żołnierz radziecki przyniósł tej umęczonej ziemi wolność. Dla 80 tysięcy Warmiaków i Mazurów zaświtał nowy dzień.

### 4. Pomorze Wschodnie dzisiaj

Dla Niemców Pomorze Wschodnie było doskonałą bazą wypadową przeciwko krajom słowiańskim. Stąd szły uderzenia na Polskę w 1939 r. i na Zw. Radziecki w 1941 r. Dlatego też pobudowali tu cały szereg umocnień i fortyfikacyj, rozbudowanych jeszcze bardziej w czasie wojny ze Zw. Radzieckim. Pomorze Wschodnie miało stać się niezdobytą twierdzą, bazą wypadową dla nowego uderzenia przeciw następującym armiom radzieckim. Nadzieje te zawiodły jednak. Pod kruszącymi uderzeniami wojsk radzieckich pękła pruska forteca. Armie niemieckie zostały otoczone i mimo rozpaczliwej obrony — zniszczone. Niemcy, wycofując się, uporczywie trzymali się każdego miasta, każdej wsi, każdego domu. Dlatego też zniszczenia były tu ogromne. Osiedla były zrujnowane, wyniszczony niemal cały inwentarz żywy. W chwili kiedy Polska obejmowała je w posiadanie, mogło się zdawać, że wiele lat upłynie, zanim ziemie te wrócą do swego dawnego stanu. Trzeba było odbudować i zaludnić miasta i wsie. Ludzi było brak, a chętnych do osiedlenia się na tych zniszczonych terenach było

mało. Trzeba było przywrócić Polsce zrabowane jej dzieci — Warmiaków i Mazurów. A było to zadanie niełatwe. Wielowiekowe panowanie niemieckie nie pozostało bez skutku. Duża część ludności (głównie młodzież) słabo znała, albo i w ogóle nie znała języka polskiego. Utrudniały jeszcze tę pracę grasujące tu bandy różnego rodzaju mętów społecznych, szabrujących i grabiących, co się dało i gdzie się dało nie oszczędzając i Polaków — autochtonów. Stopniowo i tu jednak zapanował porządek. *Poczęło się budzić nowe, polskie życie. Przybywali osadnicy z Wileńszczyzny, repatrianci z głębi ZSRR i z Zachodu.* Wracali z niewoli Warmiacy i Mazurzy służący w armii niemieckiej. Powoli powstawały z ruin miasta i wsie, ruszały fabryki i warsztaty, otwierano szkoły i urzędy. W Uniwersytetach Ludowych w Morągach (Warmia) i Rudziskach (Mazury) młodzież miejscowa uczy się Polski i polskości, bo tak tylko można nazwać tę naukę, w której często trzeba zaczynać od podstaw — od języka. Nauczycielami tu są głównie miejscowi starzy działacze polscy. W Olsztynie otwarto wyższą uczelnię: Studium Prawno-Administracyjne, w Łuczanach czynne jest gimnazjum i liceum rybackie, 3 ośrodki szybowcowe szkolą młodzież, przyszłe kadry naszego lotnictwa.

Rząd przydzielił kredyty dla odbudowy rolnictwa. Przeprowadza się odwodnienie zatopionych przez Niemców Żuław. W Fromborku i Braniewie buduje się stocznie rybackie. Przed połączonym z Polską Pomorzem Wschodnim otwarły się ogromne możliwości rozwojowe, których nie miało ono dawniej.

Warmiacy, Mazurzy i nowi mieszkańcy tej ziemi w zgodnym wysiłku budują tu nowe życie. Pomorze Wschodnie przestało być bazą, z której Niemcy wyruszali na nowe podboje, przestało być wieczną grozą, pięścią — ciążącą nad Polską. Zlikwidowane zostało siedlisko najbardziej krwiożerczej i reakcyjnej warstwy narodu niemieckiego — junkrów pruskich. Dzięki bohaterstwu żołnierza radzieckiego i słusznej polityce przyjaźni z ZSRR ziemia ta wróciła do Polski.

Polska Ludowa, rządzona przez robotników i chłopów, nie powtórzy błędów Polski szlacheckiej, które spowodowały, że zwycięstwo grunwaldzkie zostało zaprzepaszczone. *Nasza polityka sojuszów z państwami słowiańskimi, a przede wszystkim z naszym wschodnim sąsiadem — Zw. Radzieckim, jest tego najlepszą gwarancją.* Potomkowie Krzyżaków nie wrócą już nigdy więcej na Pomorze Wschodnie.

Do podyktowania:

Pomorze Wschodnie obejmuje tzw. Mazury i Warmię. Jest to kraj licznych jezior, lasów i dość wysokich wzgórz. 55% powierzchni zajmują ziemie uprawne, na których udaje się żyto i ziemniaki. Na bogatych łąkach i pastwiskach można prowadzić gospodarkę hodowlaną. Poważniejszy ośrodek przemysłowy stanowi Elbląg (stocznie, fabryki maszyn). Rozwinął się tu też przemysł drzewny i spożywczy.

Mazury i Warmia — prastare ziemie słowiańskie — przez kilkaset lat, na skutek zaniedbania rządów magnackich, znajdowały się w rękach

Niemców: Krzyżaków i Prusaków. Dopiero w 1944/5 Armia Radziecka wyzwoliła te tereny i przekazała je Polsce. Pomimo prześladowań ze strony Niemców przetrwało na tych terenach 80 tysięcy Polaków - autochtonów: Mazurów i Warmiaków.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Opisz Pomorze Wschodnie. Pokaż jego granice. Nazwij poszczególne jego części. Co to są Żuławy? Opisz gospodarkę Pomorza Wschodniego.
2. Kto mieszkał dawniej na tych ziemiach? Co wiesz o Warmiakach i Mazurach?
3. Dzięki czemu odniesione zostało zwycięstwo pod Grunwaldem? Dlaczego zwycięstwo to nie zostało wykorzystane?
4. Kto skorzystał z błędnej polityki dawnej Polski? Jakie państwo powstało na ziemiach Pomorza Wschodniego? Kiedy zostało zlikwidowane państwo pruskie?
5. Komu zawdzięczamy odzyskanie Pomorza Wschodniego? Jaką politykę musimy prowadzić, żeby nie powtórzyć dawnych błędów?

86. Lekcja 5

# DOLNY ŚLĄSK

*(Patrz załącznik mapa Nr 5)*

## Część pierwsza

### 1. Opis geograficzny

Dolny Śląsk, stanowiący dziś *województwo wrocławskie,* o powierzchni około 25 000 km² leży w *widłach Odry i Nysy Łużyckiej.* Sama nazwa Śląska pochodzi od Ślęży, lewobrzeżnego dopływu Odry. Nazwa ta pochodzi od staroslowiańskiego słowa ślęg albo śląg, oznaczający wilgoć. Kraina ta była bowiem w dawnych czasach wilgotna, pokrywały ją nieprzebyte bory i bagna. Dziś zmienił się zupełnie jej charakter. Znikły bagna, a w znacznym stopniu i lasy.

Jeśli mówimy o Dolnym Śląsku powstają w naszym umyśle dwa obrazy: jeden — pięknych gór, lasów, łanów pszenicy i sadów, a drugi — ogromnych fabryk i kopalń. Bo Dolny Śląsk łączy w sobie te dwie, rzadko występujące razem właściwości: piękne malownicze ukształtowanie, wspaniały klimat, ogromne bogactwa naturalne i doskonale rozbudowany przemysł. Jeśli przypatrzymy się mapie, to rzuci się nam w oczy zupełnie wyraźny podział na 3 krainy geograficzne: *Sudety, Podgórze Sudeckie i Nizinę Dolnośląską.*

Sudety — to najpiękniejsza, najbardziej malownicza, a zarazem najbogatsza część Dolnego Śląska. Wzdłuż nich przebiega granica polsko-czechosłowacka. Sudety są jednym z najpiękniejszych pasm górskich w Europie i posiadają w swoim wnętrzu *wielkie bogactwa naturalne,* o których jeszcze będziemy mówili. Pokryte są wspaniałymi, dobrze utrzymanymi lasami szpilkowymi. Na większych wysokościach mamy tam wspaniałe łąki wysokogórskie, świetnie nadające się do masowej hodowli owiec. *Podgórze sudeckie* stanowi przejście od Sudetów do Niziny Dolnośląskiej. Są to niewielkie pasma niskich, łagodnych gór, wrzynających się w nizinę. Sama nizina obejmuje całą środkową i północną część Dolnego Śląska. Jej *doskonała gleba,* miejscami zawierająca glinkę nawianą, tzw. *less* (podobnie jak Lubelskie), nadaje się do uprawy wszelkich zbóż i warzyw. Burak cukrowy i pszenica również doskonale się tutaj udają.

Liczne, wypływające z Sudetów rzeki dostarczają glebie dostatecznej ilości wilgoci, tak że susze są tu stosunkowo rzadkością. Na ogół Dolny Śląsk otrzymuje większą ilość opadów niż inne części Polski. Bardzo ko-

rzystną dla rolnictwa cechą klimatu tej krainy jest brak silnych wiatrów, od których chronią Sudety.

Pod względem roślinności Dolny Śląsk nie różni się w zasadzie od reszty Polski. *Lasy pokrywają około 30% powierzchni.* Dawne bagna zostały niemal całkowicie osuszone. Ich miejsce zajęły pola uprawne i łąki.

## 2. Bogactwa naturalne

Pod względem ilości bogactw Dolny Śląsk zajmuje drugie, po Górnym Śląsku, miejsce w Polsce. Bogactwa te są niezwykle różnorodne. Najważniejszym, naturalnie, jest *węgiel, którego złoża znajdują się koło Wałbrzycha.* Złoża te, aczkolwiek nie są tak bogate jak górnośląskie, posiadają ogromne znaczenie ze względu na gatunek węgla. Jest to bowiem tzw. *węgiel koksujący,* najbardziej poszukiwany na rynku. Przez prażenie w specjalnych zakładach otrzymujemy z niego koks — niezbędny przy wytapianiu żelaza i stali — i smołę węglową, która jest podstawowym surowcem dla wielu gałęzi przemysłu chemicznego. Obok węgla kamiennego posiadamy również bardzo bogate pokłady *węgla brunatnego.* Z węgla tego w specjalnych fabrykach wyrabia się kostki węglowe (brykiety), które doskonale zastępują węgiel kamienny w małych zakładach przemysłowych, a głównie w gospodarstwie domowym.

Oprócz węgla, na Dolnym Śląsku, mamy jeszcze cały szereg innych cennych surowców. Tak np. w Krzyżatce obok Jeleniej Góry znajduje się stara, jeszcze piastowska kopalnia wysokowartościowej rudy żelaznej — *magnetytu.* Koło Ząbkowic śląskich wydobywa się *magnezyt* (ruda zawierająca magnez, metal niezbędny w wielu gałęziach przemysłu metalowego), a także *miedź i nikiel.*

Na północ od Kłodzka, w Złotym Stoku, czynna jest kopalnia *arsenu* (metal niezbędny dla przemysłu chemicznego, a zwłaszcza do wyrobu lekarstw). Rudy arsenowe zawierają w niewielkiej ilości złoto, którego otrzymujemy 50 — 60 kg rocznie.

Na tym jednak nie wyczerpuje się spis bogactw Dolnego Śląska. Ogromne znaczenie dla naszej gospodarki mają, bogate złoża minerałów, które stały się bazą potężnie rozbudowanego *przemysłu materiałów budowlanych, ceramicznego i szklarskiego.* Wzdłuż całego Podgórza Sudeckiego rozsiane są pokłady glinek (głównie kaolinu) i łupków ogniotrwałych. Niemal na całym obszarze Sudetów i Podgórza Sudeckiego znajdują się bogate złoża pierwszorzędnych kamieni budowlanych: granitu, bazaltu, porfiru, piaskowców, a nawet marmuru. Piękne, czyste piaski z okolic Kamiennej Góry są cennym surowcem dla *przemysłu szklarskiego,* a także nadają się do wyrobu *porcelany.* Złoża wapniaków (wapno, cement, gips) uzupełniają komplet tych tak potrzebnych zniszczonej Polsce surowców. Nie mniejszą chyba wartość niż surowce mają *uzdrowiska dolnośląskie.* Cały niemal obszar Sudetów — to jedno wielkie uzdrowisko. W wielu miejscowościach znajdują się tu różnego rodzaju źródła mineralne o wspaniałych właściwościach leczniczych. W Kudowie, uzdrowisku o europejskiej sławie, źródła zawierające arsen i leczą nawet ciężkie schorzenia serca. W Wieńcu - Zdroju źródła radioaktywne (zawierające rad)

leczą schorzenia nerwów. Dalej idą Duszniki, Puszczyków, Szklarska Poręba i cały szereg innych. Wspaniały klimat i piękne położenie uzupełniają jeszcze te właściwości.

Dawniej uzdrowiska te służyły niemieckim bogaczom. M. in. w okolicach Kłodzka miał swój pałac syn b. cesarza niemieckiego. Dziś uzdrowiska Dolnego Śląska służą Polakom i to przede wszystkim ludziom pracy. Piękne pansjonaty, hotele, wille i pałace zostały oddane Związkom Zawodowym, poszczególnym fabrykom i organizacjom społecznym.

### 3. Zarys historyczny

Kiedy już zapoznaliśmy się z samą krainą, zapoznajmy się teraz z jej historią.

Terytorium dzisiejszego Dolnego Śląska zamieszkiwało od wieków słowiańskie plemię Ślęzan. W okresie, kiedy Polska przyjmowała chrześcijaństwo (przed tysiącem prawie lat), *ziemia ta stanowiła taką samą część Państwa Polskiego, jak np. Małopolska czy Mazowsze.* Ale w tym samym czasie Niemcy rozpoczęli swój „Drang nach Osten" — parcie na wschód. Pierwsza odczuła to ziemia śląska. W latach 1002 — 1018, za panowania Bolesława Chrobrego, Niemcy trzykrotnie atakowali ziemie dolnośląskie, za każdym jednak razem bezskutecznie. W wyniku wojny zawarty został korzystny dla Polski pokój w Budziszynie. Za panowania Bolesława Krzywoustego, Niemcy ponowili próbę podbicia Polski. Droga ich najazdu prowadziła przez Śląsk. Po dziś dzień przechowało się w pamięci Narodu Polskiego okrucieństwo Niemców, którzy, szturmując miasto Głogów, gnali przed sobą głogowskie dzieci. Ale głogowianie nie drgnęli i woleli poświęcić dzieci, byle nie oddać wrogowi miasta. Wkrótce Bolesław Krzywousty rozbił pod Wrocławiem wojska najeźdźców. Całe pole bitwy usiane zostało trupami niemieckimi ,które stały się żerem dla psów (stąd nazwa Psie Pole, która przetrwała po dziś dzień).

Po śmierci Bolesława Krzywoustego (około 800 lat temu) Państwo Polskie zostało rozbite na szereg małych księstw. Śląsk podpadał coraz silniej pod wpływy niemieckie, *głównie wskutek niemczenia się książąt i magnatów,* którzy żenili się z Niemkami, sprowadzali niemieckich osadników, mówili po niemiecku i zaprowadzali niemieckie zwyczaje na swych dworach. Lud wiejski pozostał jednak polski.

W XIV w. Śląsk dostał się w ręce niemieckie.

Po pewnym czasie państwo niemieckie osłabło i Polska mogła odzyskać Śląsk. Tak było za króla Zygmunta Starego, za króla Władysława IV i Jana Sobieskiego. Jednak królowie i magnaci zaprzepaścili te okazje. Zajęci podbojami obcych ziem na Wschodzie, magnaci polscy nie zwracali uwagi na bogaty Śląsk. Dlatego też Śląsk dostał się najpierw pod panowanie Austrii, a później pod panowanie Prus, które wykorzystały bogactwa Śląska dla wzmocnienia się i zaatakowania Polski.

W r. 1918 Polska odzyskała niepodległość. Niestety, u władzy znaleźli się reakcjoniści, którzy myśleli znów o podbojach ziem ukraińskich, białoruskich, a nie o bogatych, piastowskich ziemiach zachodnich. W rezultacie, nawet z Górnego Śląska Polska otrzymała jedynie niewielki skra-

wek. O Dolnym Śląsku nikt nawet nie wspomniał. Zdawało się, że ten piękny kraj nigdy już do Polski nie wróci.

Stało się inaczej. *Obóz Demokratyczny,* który stanął na czele narodu w walce o niepodległość, *rzucił hasło powrotu na prastare polskie ziemie* aż po Odrę i Nysę Łużycką. Hasła te zostały urzeczywistnione.

W 1945 r. sprzymierzona Armia Czerwona wyzwoliła Dolny Śląsk. Nad Nysą Łużycką i dalej na ziemiach niemieckich *zwycięskie walki toczyła II Armia WP pod dowództwem jednego z bohaterów naszych dziejów, gen. broni Karola Świerczewskiego. W rezultacie mądrej polityki Obozu Demokratycznego, dzięki wysiłkom sojuszniczej Armii Czerwonej i Wojska Polskiego — Dolny Śląsk po 600 latach niewoli powrócił do Macierzy.*

## Część druga

### 4. Dolny Śląsk dzisiaj.

W czasie wojny południowa część Dolnego Śląska dzięki błyskawicznemu manewrowi Armii Radzieckiej ucierpiała stosunkowo mało. Pozostałe jednak rejony, a zwłaszcza stolica Dolnego Śląska — *Wrocław,* znajdowały się w stanie ruiny: zniszczone lub wywiezione fabryki, wysadzone stacje i mosty kolejowe, zaminowane pola i obiekty przemysłowe.

Przed Narodem Polskim stanęło gigantyczne zadanie. Powracające do Macierzy ziemie trzeba było zaludnić, resztki Niemców wysiedlić, odbudować fabryki, uruchomić kopalnie, transport. Jednym słowem, tchnąć życie w martwe ciało, jakim był wówczas nasz Zachód.

Nie wystarczyło tylko przesunąć granicę nad Nysę. Przez wiele wieków Dolny Śląsk stanowił część Niemiec. *Teraz trzeba go było zespolić z Polską, by stał się nieodłączną jej częścią.* Było to zadanie bardzo trudne, szczególnie dla tak zniszczonego wojną kraju jak Polska. *Ale pod kierownictwem Obozu Demokratycznego zadanie to zostało wykonane.* W przeciągu roku zaledwie z górą milion Polaków przybyło na te ziemie. Blisko milion Niemców wysiedlono. Kraj wstawał z ruin, rozpoczęła się dobudowa. Wraz z całą Polską ożywał Dolny Śląsk.

Trzeba było odbudowywać, ale trzeba było i produkować. Kraj potrzebował coraz więcej węgla, rudy, maszyn, wagonów, żywności. Polski robotnik i inżynier, polski rolnik — repatriant zza Buga, górnik z Francji, repatriant z Jugosławii i Rumunii udowodnili światu całą bezpodstawność twierdzenia Niemców, że tylko oni potrafią gospodarować na tych ziemiach. Ziemie między Odrą i Nysą zabiły pełnym tętnem życia. Ruszyły fabryki i kopalnie. Zaorano i obsiano pola, z każdym dniem coraz większy staje się udział Dolnego Śląska w całości naszej gospodarki. Symbolem polskiego tempa odbudowy Ziem Odzyskanych stała się *Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu.* W styczniu 1946 r., w momencie przejmowania jej przez władze polskie, leżała ona w gruzach. Odbudowano ją i uruchomiono w niebywale krótkim czasie. Do końca 1946 r. „PAFAWag" dała 5 000 wagonów kolejowych, w tym 610 wagonów nowego polskiego typu. Wraz z ostatnią węglarką typu niemieckiego opuścił fabrykę ostatni Niemiec.

Podobne osiągnięcia mamy tu na każdym kroku. Wskrzeszone z ruin *Nadodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów*, budująca się na nowo *Państwowa Fabryka Silników w Psiem Polu*, zakłady chemiczne „*Rokita*" w Brzegu i wiele, wiele innych — to coraz to nowe symbole niebywałej wprost energii polskiego inżyniera i robotnika. W laboratoriach fabryki sztucznych włókien w Jeleniej Górze opracowano nowy polski sposób wyrabiania materiałów włókienniczych z węgla. Odbudowano *fabrykę wodomierzy we Wrocławiu*, jedną z nielicznych w Europie, której produkcja już dziś idzie w znacznej mierze na eksport. Uruchomiono *fabrykę szkła optycznego w Jeleniej Górze*, potężną *hutę szklaną w Wałbrzychu*, *7 ogromnych fabryk porcelany*, którą już dziś pokrywamy zapotrzebowanie i wywozimy nawet do USA, *fabrykę radioaparatów w Dzierżoniowie*, ogromne garbarnie w Brzegu.

Celem pracowników przemysłu dolnośląskiego nie jest tylko osiągnięcie niemieckiego poziomu przedwojennego, ale przewyższenie go. Od początku wprowadza się szereg ulepszeń, które dały powiększenie produkcji. Okazało się przy tym, że słynny wysoki poziom niemieckiej gospodarki był grubo przereklamowany. Często trzeba było zupełnie przebudowywać przestarzałe urządzenia techniczne, np. gazociągi i wodociągi w Wałbrzychu, ulepszać metody produkcji. Nasz robotnik i inżynier potrafi nie gorzej a często lepiej pracować i organizować produkcję, aniżeli niemiecki. Dowodów tego mamy na Dolnym Śląsku pełno na każdym kroku.

*Dziś już wszystkie gospodarstwa rolne zostały objęte przez osadników*. Nad granicą zachodnią ciągnie się *pas osadnictwa wojskowego*. Zdemobilizowani żołnierze żyją i gospodarują na swoim. Wszędzie odbudowuje się zniszczone wsie, coraz silniej rozwija się akcja spółdzielni parcelacyjno-osadniczych. Dzięki pracy rolników cukrownie dolnośląskie otrzymują taką ilość buraków cukrowych, że produkcja cukru znacznie przekracza plan.

Mówiąc o odbudowie Dolnego Śląska i o przywróceniu jego polskiego charakteru nie można pominąć milczeniem bardzo ważnej dziedziny — oświaty i kultury. A osiągnięcia i tu są bardzo poważne. *We Wrocławiu powstał uniwersytet i politechnika*. Do Wrocławia przybyła słynna Biblioteka Ossolińskich ze Lwowa. Tu znajduje się słynna Panorama Racławicka. Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Liceum Techniczno-Plastyczne, szkoły muzyczne, nie mówiąc już o szkołach ogólnokształcących, kształcić będą nowe zastępy inteligencji dolnośląskiej.

We wszystkich miasteczkach i miastach są szkoły średnie i zawodowe. Wrocław, Legnica, Jelenia Góra, Wałbrzych i Świdnica posiadają stałe teatry. Oprócz nich działa kilkaset teatrzyków amatorskich.

Dolny Śląsk zrzucił z siebie pokost niemczyzny. Dziś każdy, kto znajduje się na tej ziemi, musi przyznać, że jest ona polska. Przyszło to nie łatwo. Każda odbudowana fabryka czy kopalnia, każda zaludniona wieś czy miasto — to rezultat ogromnego wysiłku budowniczych polskiego Dolnego Śląska, to dowód ogromnej siły życiowej Narodu Polskiego, to dowód niezłomnej woli zespolenia Dolnego Śląska z Macierzą i utrzymania go wbrew wszelkim zakusom ze strony niemieckich polityków — w rodzaju osławionego Schumachera, — czy też ich anglosaskich przyjaciół.

*Wykazać światu, że w naszych rękach czeka Dolny Śląsk tylko rozkwit, a jednocześnie zabezpieczyć się od wszelkiej możliwości agresji niemieckiej — oto linia postępowania Obozu Demokracji Polskiej.*

Zgodnie z tą linią Obóz Demokratyczny zagospodarowuje Ziemie Zachodnie, osiągając coraz większe sukcesy w tej dziedzinie. Równocześnie dzięki mądrej polityce zagranicznej, a zwłaszcza sojuszowi ze Zw. Radzieckim, demokracja polska gwarantuje trwałość i bezpieczeństwo naszych granic.

Dolny Śląsk przywrócony Rzeczypospolitej za sprawą demokracji — również za jej sprawą pozostanie na zawsze polski.

Do podyktowania:

Dolny Śląsk leży między Sudetami, Odrą i Nysą. Stolicą Dolnego Śląska jest Wrocław. Inne większe miasta, to: Legnica, Jelenia Góra, Wałbrzych, Kłodzko. Dolny Śląsk posiada dobre gleby (less) i wielkie bogactwa mineralne. Są tu kopalnie węgla kamiennego (węgiel koksujący k. Wałbrzycha) i brunatnego ,rudy żelaznej, niklu, miedzi, arsenu itp. Ważne znaczenie mają dolnośląskie uzdrowiska. Na bazie surowcowej opiera się przemysł dolnośląski, zwłaszcza ciężki. Najważniejszy ośrodek przemysłowy — to okręg Wałbrzycha i Jeleniej Góry. Ważnym obiektem jest Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu. Śląsk szybko dźwiga się z [illegible] i zniszczeń.

Dolny Śląsk należał do Państwa Polskiego od początku jego istnienia. Dopiero z biegiem czasu zajęli go Niemcy, na skutek zaniedbania magnaterii polskiej. Po ostatniej wojnie Śląsk wrócił do Polski dzięki słusznej polityce Obozu Demokracji Polskiej, dzięki bohaterstwu żołnierza radzieckiego i polskiego.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Gdzie leży Dolny Śląsk?
2. Jakie góry znasz na Dolnym Śląsku?
3. Jakie bogactwa zawiera ziemia dolnośląska?
4. Do kogo należał Dolny Śląsk za pierwszych Piastów? Dlaczego straciliśmy Dolny Śląsk? Dlaczego nie mogliśmy go dawniej odzyskać?
5. Dzięki komu Dolny Śląsk wrócił do Polski?
6. Co wiesz o odbudowie Dolnego Śląska?
7. Czyja polityka i dlaczego gwarantuje nam, że Dolny Śląsk będzie już na zawsze polski?

87. Lekcja 6

# GÓRNY ŚLĄSK

*(Patrz załącznik mapa Nr 6)*

## Część pierwsza

Na dzisiejszej lekcji pomówimy o Górnym Śląsku, tj. o terenie leżącym nad górnym biegiem Odry.

### 1. Krajobraz Górnego Śląska

*Górny Śląsk* stanowi niewielką część Polski. Razem z przyłączonym doń *Zagłębiem Dąbrowskim* obejmuje obszar ok. 15 000 km². Jest to zaledwie 1/20 część obszaru naszego Państwa. Ale na tym niewielkim stosunkowo terenie znajdują się olbrzymie bogactwa. Nie będzie żadną przesadą, jeżeli powiemy, że Górny Śląsk jest najbogatszą dzielnicą Polski. Bogactwo jego stanowią przede wszystkim *złoża węgla i rud metalowych oraz wspaniale rozwinięty przemysł.*

Gdy wyjedziecie pociągiem z Warszawy do stolicy Górnego Śląska— *Katowic,* to już na długo przed celem podróży ujrzycie z okien wagonu niezwykły krajobraz. W miejsce znanego nam, we wszystkich stronach Polski, widoku lasów i pól oczom naszym przedstawi się obraz tysięcy dymiących kominów fabrycznych, wielkich dźwigów, kopalń, dziesiątków biegnących we wszystkich kierunkach torów kolejowych, olbrzymich bloków fabrycznych itp. Wielka część Górnego Śląska wygląda jak jedno potężne miasto przemysłowe, ciągnące się na przestrzeni dziesiątków kilometrów.

Żadna dzielnica Polski nie posiada tylu wielkich miast, co nieduże stosunkowo województwo śląsko-dąbrowskie.

Oprócz stolicy Górnego Śląska, *Katowic,* liczącej ponad 130 tys. mieszkańców, w województwie śląsko-dąbrowskim znajdują się takie miasta jak, *Gliwice,* licząc 117 tys. mieszkańców, *Zabrze* — 126 tys., *Bytom* — 101 tys. i szereg innych.

### 2. Bogactwa naturalne Górnego Śląska

Największym bogactwem naturalnym Górnego Śląska jest *węgiel.* Zastosowanie węgla jest wielostronne. Węglem opalamy nasze mieszkania, urzędy, koszary. Bez węgla nie moglibyśmy wytapiać wielkich ilości żelaza i stali. Przy pomocy węgla otrzymujemy parę wodną, prąd elek-

tryczny, syntetyczną benzynę, które poruszają z kolei nasze maszyny, pociągi, motory.

Poza tym z węgla, przy odpowiedniej jego przeróbce, otrzymujemy *koks* (paliwo b. ważne w hutnictwie, daje temperaturę do 8 tys. stopni Celsjusza), gaz świetlny oraz produkty uboczne, z których można otrzymać oleje, benzynę syntetyczną, smary, parafinę, kauczuk, gazy bojowe (fosgen) itd.

Widzimy więc, że nie bez racji nazwano węgiel czarnym diamentem. Na Górnym Śląsku posiadamy niezmierne bogactwo tego cennego materiału. Wg obliczeń geologów (uczeni zajmujący się badaniem skorupy ziemskiej) na Śląsku znajduje się 1/4 część zapasów węglowych całej Europy. Przy obecnym wydobyciu zapas ten może nam starczyć na 1 800 lat.

Węgiel śląski służy dziś nie tylko naszemu krajowi. Od razu po wyzwoleniu Śląska wielu przedstawicieli państw zagranicznych zaczęło się ubiegać u naszego rządu o dostawę węgla w zamian za potrzebne nam towary. Za węgiel kupujemy za granicą rudę żelazną, maszyny, żywność, wełnę i bawełnę. W zamian za węgiel otrzymujemy cenne maszyny. Węgiel, to nasze złoto — wywozimy go i w zamian otrzymujemy to, co niezbędne dla ludności i dla odbudowy kraju.

Ale węgiel, to nie jedyne bogactwo Śląska. W okolicach Opola posiadamy źródła wysokoprocentowej rudy żelaznej, tzw. *magnetytu*. W okolicach Bytomia mamy bogate zasoby rudy cynkowo-ołowianej.

Poza tym w okolicach Opola znajdują się złoża gipsu oraz surowców niezbędnych dla produkcji cementu.

Te wszystkie surowce, które w wielkiej obfitości występują na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, stworzyły podstawy do powstania doskonale rozwiniętego przemysłu. Bytom, Gliwice, Katowice, Chorzów, Dąbrowa Górnicza są potężnymi ośrodkami przemysłu górniczo-hutniczego.

Oprócz tych bogactw naturalnych poważnym bogactwem Górnego Śląska są doskonale utrzymane *lasy*, stanowiące podstawę przemysłu drzewnego.

### 3. Powstania śląskie

Przed sześciuset laty udało się Niemcom zagarnąć nasz Śląsk. W ciągu sześćsetletniego panowania niemieckiego na Śląsku zniemczyły się dwory książęce, pałace magnatów i siedziby szlacheckie. Wyrosły miasta z większością niemiecką. *Ale lud był i pozostał polski.* Polska mowa i zwyczaje krzewiły się wśród ludu śląskiego. Istniały polskie towarzystwa śpiewacze, ukazywały się pisma i książki w języku ojczystym, działały polskie organizacje oświatowe i kulturalne.

Wielkie majątki ziemskie, kopalnie i huty należały do Niemców, niemieccy kapitaliści i wielcy obszarnicy powierzali wysokie stanowiska w swoich przęsiębiorstwach i majątkach Niemcom, ale chłopi i większość klasy robotniczej Śląska pozostała nadal polska.

Wskutek takiego stanu rzeczy *walka polskich robotników i chłopów o powrót Śląska do Macierzy splatała się z walką przeciwko wyzyskiwa-*

*czom — Niemcom. Patriotyczny ruch polski na Śląsku był jednocześnie głęboko demokratyczny.*

Po pierwszej wojnie światowej w 1918 r. mieliśmy poważną szansę odzyskania całego Górnego Śląska. Lecz reakcja, która doszła w Polsce do władzy, zupełnie nie dbała o nasze narodowe interesy i pozwoliła Niemcom gospodarować na Śląsku, według swego widzimisię.

W sierpniu 1919 r. wybuchło pierwsze powstanie śląskie, w organizacji którego czynny udział brał Marszałek Żymierski, a w ślad za nim drugie (sierpień 1920) i trzecie (maj 1921). Pomimo bohaterskiej postawy i niezwykłego męstwa słabo uzbrojonych oddziałów powstańczych, w których walczyli robotnicy i chłopi śląscy, powstania upadły. Polska otrzymała tylko część Górnego Śląska. Znaczna część uprzemysłowionego Górnego Śląska oraz cała Opolszczyzna pozostały po stronie niemieckiej, *pół miliona Polaków* zostało skazanych na dalszą niewolę i germanizację. Złożyło się na to kilka przyczyn.

Ludzie, którzy znaleźli się wówczas u władzy w Polsce, nie myśleli o przyłączeniu do Macierzy piastowskich ziem na Zachodzie. Wtedy, kiedy na Śląsku Polacy chwycili za broń, Piłsudski zajmował się podbojem niepolskich ziem na Wschodzie, rzucił wojsko na stolicę Białorusi — Mińsk, a potem na Kijów, by ratować folwarki obszarnicze, ujarzmiać inne narody.

*Do zaboru Śląska przez Niemcy przyczyniła się w niemałym stopniu polityka Anglii.* Po klęsce Niemiec w 1918 roku na Śląsku działała tzw. Międzysojusznicza Komisja, w której główne skrzypce grała delegacja angielska. Wówczas, podobnie jak dzisiaj, Anglia dążyła do odrodzenia silnych Niemiec i życzliwym okiem patrzyła, jak niemieccy kapitaliści bogacili się na śląskich kopalniach i hutach, niemiłosiernie uciskających polskich robotników.

Przychylna dla Niemców działalność przedstawicieli Anglii była, oczywiście, ułatwiona wskutek sprzecznego z naszymi interesami stanowiska ówczesnego rządu polskiego.

## 4. Śląsk — bazą wojenną Niemiec

Przy Polsce pozostała więc tylko niewielka cząstka przebogatej ziemi śląskiej. *Ale i tego skrawka Górnego Śląska rządy sanacyjne nie chciały i nie umiały należycie wykorzystać* — kopalnie i huty znalazły się w rękach *wielkich kapitalistów*, przeważnie niemieckich, jak Flick, hr. Donnersmarck i inni, którzy gospodarowali tak, jak im było wygodnie, nie licząc się zupełnie z interesami Polski. Podczas gdy w kraju brakowało żelaza, a chłopi musieli wracać do drewnianej sochy, z braku pługów, wielcy magnaci kartelowi zamykali i zatapiali kopalnie (np. Klimontów), a robotników wyrzucali na bruk. *Ciągłe obniżanie produkcji przez kartele doprowadziło do tego, że w r. 1938 produkowaliśmy węgla, żelaza i stali znacznie mniej niż przed I wojną światową.* Pod rządami polskich i zagranicznych kapitalistów marnowały się niezmierzone bogactwa Górnego Śląska.

Jednocześnie Niemcy na Śląsku Opolskim zaczęli budować potężną bazę wojenną. W oparciu o bogactwa Śląska Niemcy potrafili w przeciągu kilkunastu lat wybudować potężny przemysł wojenny i uzbroić się po zęby

do nowej wojny. Od razu w pierwszych dniach wojny 1939 r. Niemcy zagarnęli polską część Górnego Śląska i wcielili ją do Rzeszy.

W czasie wojny Śląsk odgrywał olbrzymią rolę w niemieckim przemyśle zbrojeniowym. Niemcy do ostatnich granic wykorzystywali bogactwa naturalne i przemysł Śląska, który stał się prawdziwą kuźnią wojenną Rzeszy niemieckiej.

## Część druga

### 5. Wyzwolenie Śląska

Rok 1945 zapisał nową kartę w dziejach Górnego Śląska. W wyniku *wielkiej ofensywy zimowej 1945 r. Armia Czerwona wyzwoliła Śląsk z niemieckiej niewoli.* Wskutek szybkości i siły uderzenia wojsk radzieckich Niemcy nie zdołali zniszczyć urządzeń przemysłowych. Śląsk wrócił do nas prawie nie zniszczony. Fabryki i kopalnie podczas całego okresu przewalania się frontu nieomal że nie przestały pracować.

Kilkusettysięczna ludność polska, która wraz z przyłączeniem Śląska powróciła do Macierzy, to skarb nie mniej cenny niż wszystkie bogactwa Górnego Śląska. Niestety, nie zawsze mieliśmy dla tego faktu pełne zrozumienie. Wielu nieuświadomionych Polaków w pierwszym okresie po wyzwoleniu Śląska niejednokrotnie niechętnie, albo wręcz wrogo, ustosunkowało się do miejscowej ludności. Nawet jeszcze dziś repatrianci zza Bugu i przesiedleńcy z centralnej Polski, zamieszkali na Opolszczyźnie, traktują niekiedy tamtejszą ludność jak Niemców nie rozumiejąc, że to są Polacy, którzy w ciągu 600 lat panowania niemieckiego nie dali się zniemczyć. Ludność miejscowa, polscy robotnicy i chłopi Śląska to niezmiernie wartościowy element. Ludzie, którzy pomimo kilkusetletniej niewoli nie zapomnieli o tym, że są Polakami i potrafili zachować swój język ojczysty i zwyczaje narodowe — naprawdę wykazali wiele hartu i godni są uznania. Toteż musimy dążyć do tego, by jak najszybciej doprowadzić do zgodnego współżycia wszystkich Polaków — miejscowych i osadników — na terenie Śląska.

### 6. Śląsk dzisiejszy

Śląsk dzisiejszy niczym już nie przypomina Śląska przewojennego, gdy rządzili tam polscy i zagraniczni kapitaliści, a tym bardziej zupełnie nie jest podobny do Śląska pod rządami niemieckimi, gdy fabryki i kopalnie były zamienione w obozy pracy, w których harowali spędzeni ze wszystkich krajów niewolnicy.

*Zakłady przemysłowe i górnicze* — fabryki, huty i kopalnie Górnego Śląska *zostały unarodowione.* Przedsiębiorstwa, z których milionowe dochody, wyciśnięte z pracy polskiego robotnika i górnika, szły do kieszeni wielkich kapitalistów niemieckich — dziś pracują dla odbudowy Polski, dla podniesienia dobrobytu właśnie tych uciskanych kiedyś mas pracujących. Dzięki unarodowieniu przemysłu Śląsk stał się prawdziwą kuźnią potęgi i dobrobytu Polski Ludowej. Dziś, na wyzwolonym Śląsku, rządzą robotnicy i chłopi, którzy czują się tam rzeczywiście gospodarzami.

Na czołowych stanowiskach w administracji i przemyśle znajdują się ludzie, którzy są krwią z krwi i kością z kości ludu śląskiego. Wojewodą śląsko-dąbrowskim jest jeden z twórców Wojska Polskiego, żołnierz I Armii, były górnik z kopalni „Paryż" pod Będzinem (obecnie kopalnia gen. Aleksandra Zawadzkiego), generał dywizji Aleksander Zawadzki. Cieszy się on miłością i zaufaniem ludności, kto widzi w nim nie tylko gospodarza ziemi śląskiej, ale towarzysza pracy i przyjaciela. Wicewojewodą jest b. powstaniec śląski i b. żołnierz I Armii, również robotnik z pochodzenia, płk Ziętek. Wielu robotników śląskich zostało dyrektorami fabryk, hut i kopalń, a nawet całych zjednoczeń przemysłowych. Zastępcą naczelnego dyrektora Zjednoczenia Kopalń Węgla w Rudzie — jest stary górnik, Kuźnik. Dyrektorem kopalni „Siemianowice" jest były górnik — Franciszek Krzystek. Wicedyrektorem wielkiej huty „Kościuszko" (dawniej „Królewska Huta) jest b. robotnik Filipczak.

Dyrektorem administracyjnym Zakładów Azotowych w Chorzowie (wyrabiają nawozy sztuczne) jest 25-letni robotnik tych zakładów — Stanisław Kuncewicz.

Nasz Rząd docenił pracę robotnika, zatroszczył się o to, by zdolni robotnicy uzyskali wysokie kwalifikacje w swoim zawodzie i mogli w przyszłości objąć kierownicze stanowska w przedsiębiorstwach. W tym celu w Bytomiu otwarta została pierwsza w Polsce Politechnika Robotnicza. Kształci się w niej przeszło 1 000 słuchaczy, synów górników i hutników, którzy w ciągu 18 miesięcy nieprzerwanej nauki staną się kwalifikowanymi technikami. Górnicy i hutnicy Śląska odczuwają na sobie troskę i opiekę Państwa i Rządu, który pomimo trudności powojennych stara się w miarę możności zapewnić im lepsze warunki życia (płace, przydziały żywnościowe, urlopy, domy wypoczynkowe). Jak lud śląski gospodaruje na swoich fabrykach, hutach i kopalniach — najlepiej przekonacie się, gdy zapoznacie się z wynikami tej pracy.

### 7. Jak pracuje wyzwolony Śląsk

Chociaż Śląsk wrócił do Polski prawie nie zniszczony, to jednak wiele trudności musieli przezwyciężyć robotnicy śląscy przy uruchomianiu przemysłu.

Po pierwsze: wskutek rabunkowej gospodarki Niemców na Śląsku wiele maszyn i urządzeń fabrycznych wymagało natychmiastowej naprawy.

Drugą wielką trudnością był brak transportu. Brakowało pociągów do wywożenia węgla z kopalń. Nie było czym przewieźć surowców do fabryk i hut.

Poważną trudność w uruchomieniu przemysłu śląskiego stanowił brak siły roboczej. Od razu po wyzwoleniu Śląska zatrudnieni przez Niemców cudzoziemscy robotnicy porzucili swą katorgę i udali się do stałych miejsc zamieszkania. Szczególnie brak było wykwalifikowanych pracowników: majstrów, sztygarów, techników i inżynierów. Funkcje te pełnili przeważnie Niemcy, którzy uciekli wraz z cofającą się armią niemiecką.

Brak żywności także stanowił ogromną przeszkodę dla podjęcia normalnej pracy na Śląsku.

Mimo jednak tych olbrzymich trudności robotnicy Śląska — górnicy, hutnicy, kolejarze potrafili osiągnąć wspaniałe rezultaty pracy.

Rola Śląska w odbudowie naszego kraju jest olbrzymia. Można bez przesady powiedzieć, że gdybyśmy nie posiadali Górnego Śląska, to trudno byłoby nawet pamyśleć o odbudowie zniszczeń wojennych.

Dla odbudowy kraju potrzeba niezliczonych ilości żelaza, stali, artykułów budowlanych i wyrobów metalowych. Wieś potrzebuje maszyn rolniczych i nawozów sztucznych. Wszystko to produkuje się na Śląsku.

Wielką rolę odgrywa Śląsk w odbudowie naszej stolicy — Warszawy. Odbudowany piękny most Poniatowskiego jest w dużej mierze dziełem śląskich hutników (huta „Pokój"). Dla samej Warszawy Śląsk ofiarował już kilka tysiący wagonów różnego sprzętu dla odbudowy. Śląsk odbudowuje drugi most — Śląsko-Dąbrowski (dawn. Kierbedzia). Również wielką pomoc okazuje Górny Śląsk innym dzielnicom naszego kraju.

Dziś, gdy cały kraj realizuje *plan trzyletni — rola i znaczenie Górnego Śląska jeszcze bardziej wzrasta.* Sami rozumiecie, że nie może być mowy o wzroście produkcji artykułów pierwszej potrzeby, jeżeli nie będziemy mieli pod dostatkiem węgla, żelaza i maszyn. Dlatego też przed przemysłem górno-śląskim rząd postawił bardzo poważne zadanie. Górnicy śląscy, na przykład, mają zwiększyć wydobycie węgla do 80 milionów ton w 1949 r.

Wśród górników śląskich zrodził się w 1947 r. *ruch współzawodnictwa pracy,* zapoczątkowany przez *rębacza Wincentego Pstrowskiego,* który w listopadzie 1947 r. osiągnął prawie 400% normy. Za Pstrowskim poszła cała masa innych górników, którzy stanęli do wyścigu pracy. W listopadzie 1947 r. odbył się w Katowicach pierwszy ogólnopolski zjazd przodowników pracy, którzy stwierdzili, że wyścig pracy musi stać się jednym z czynników przyśpieszenia naszej odbudowy gospodarczej. Równocześnie obok pojedynczych górników do wyścigu stanęły całe załogi poszczególnych kopalń, a następnie i robotnicy innych fabryk w całym kraju.

*Współzawodnictwo pracy wskazuje, że praca w państwie ludowym jest pracą dla narodu, jest sprawą honoru i czci górnika i robotnika.*

Ślązacy rozumieją, że teraz pracują nie dla obcych, lecz dla własnej Ojczyzny — Polski, i na swoim, jako prawdziwi gospodarze Śląska.

Rozumieją, że rząd demokratyczny jest ich rządem, rządem wszystkich ludzi pracy.

Nigdy już więcej polski Śląsk nie będzie kuźnią wojenną Niemiec, na jego bogactwach nie będą zbijali majątków Flicki i Donnersmarcki. Górny Śląsk już na zawsze stał się częścią składową Państwa Polskiego.

Do podyktowania:

Górny Śląsk i połączone z nim Zagłębie Dąbrowskie tworzą województwo śląsko-dąbrowskie, którego stolicą są Katowice (130 tys. mieszkańców). Inne większe miasta — to Gliwice, Zabrze, Bytom, Chorzów. Górny Śląsk — to najbogatsza dzielnica Polski. Mamy tu bogate kopalnie węgla, oraz złoża magnetytu i rudy cynkowo-ołowianej. Dzięki temu rozwinął się

tu ciężki przemysł, podstawa bogactwa i odbudowy Polski. Śląsk Górny, podobnie jak Dolny, został nam zagrabiony przez Niemców, którzy tu stworzyli swą bazę wojenną. Trzy powstania śląskie (r. 1918, 1920, 1921), w których robotnicy i górnicy walczyli o powrót do Polski, zostały stłumione na skutek obojętności rządzącej w Polsce reakcji z Piłsudskim na czele oraz dzięki antypolskiemu stanowisku Anglii i terrorowi Niemców. Polska odzyskała po I wojnie światowej tylko część G. Śląska. W przemyśle górnośląskim niepodzielnie rządził obcy kapitał. Dopiero po-II wojnie światowej, dzięki słusznej polityce Obozu Demokratycznego odzyskaliśmy cały Śląsk. Dziś przemysł górnośląski jest unarodowiony i pracuje dla wszystkich obywateli. Na Śląsku zrodził się ruch współzawodnictwa pracy, rozpoczęty przez górnika Wincentego Pstrowskiego.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Pokaż na mapie województwo śląsko dąbrowskie! Jego stolicę! (Katowice).
2. Jakie bogactwa naturalne posiada Górny Śląsk? Jakiego rodzaju zakłady przemysłowe? Do czego służy węgiel?
3. Co wiesz o powstaniach śląskich? Kiedy wybuchły i przeciwko komu były skierowane? Dlaczego upadły?
4. Kto korzystał z bogactw Śląska przed 1939 rokiem? Czy obcy kapitaliści liczyli się z interesami Polski?
5. Jak dziś gospodarują robotnicy śląscy na swych fabrykach i kopalniach? Kto jest wojewodą śląsko-dąbrowskim?
6. Jakie jest znaczenie Śląska dla odbudowy Polski? Dla obronności kraju?

# 88. LEKCJA REPETYCYJNA 1

## I godzina

*I. Zagadnienie: Znaczenie morza dla Polski.*

Pytania: 1. Opisz nasze wybrzeże morskie! Pokaż na mapie najważniejsze miasta wybrzeża i omów ich znaczenie!
2. Jak wygląda polski handel na morzu?
3. Jak odbudowuje się nasza marynarka handlowa i nasze porty?

*II. Zagadnienie: Polska na morzu dawniej i dziś.*

Pytania: 1. Jak wyglądała flota wojenna w Polsce przedrozbiorowej?
2. Co wiesz o walkach I Armii WP o Kołobrzeg, Gdańsk i Gdynię?
3. Jak Obóz Demokracji dąży do umocnienia Polski na Bałtyku?

## II godzina

*III. Zagadnienie: Utrata Pomorza przez rządy magnackie i jego odzyskanie przez Polskę Ludową.*

Pytania: 1 Dlaczego magnateria nie dbała o Pomorze?
2. Kto i kiedy zagarnął Pomorze Zachodnie i Pomorze Wschodnie?
3. Komu zawdzięczamy odzyskanie tych ziem?
4. Co wiesz o walkach I Armii WP o Wał Pomorski?

*IV. Zagadnienie: Znaczenie gospodarcze Pomorza i Ziemi Lubuskiej dla Polski.*

Pytania: 1. Wymień i omów ośrodki przemysłowe Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej?
2. Jak wygląda rolnictwo na tych ziemiach?
3. Jak rozwija się gospodarka i kultura Pomorza Wschodniego w Polsce Ludowej?

# 89. LEKCJA REPETYCYJNA 2

## I godzina

*I. Zagadnienie: Śląsk — ziemia odwiecznie polska.*

Pytania: 1. Co wiesz o przynależności Śląska do Polski?
2. Kiedy i dlaczego udało się Niemcom oderwać Śląsk od Polski?
3. Opisz, jak lud śląski walczył o powrót do Macierzy!

*II. Zagadnienie: Śląsk przemysłową kuźnicą Polski.*

Pytania: 1. Przedstaw bogactwa przemysłowe Dolnego Śląska!
2. Jakie znaczenie ma dla Polski przemysł i górnictwo Górnego Śląska?
3. Jak przemysł śląski pomaga w odbudowie kraju?

## II godzina

*III. Zagadnienie: Przemysł śląski własnością Narodu.*

Pytania: 1. Kto był dawniej i kto jest dziś gospodarzem fabryk i kopalni śląskich?
2. Jak robotnicy i górnicy śląscy gospodarują w przemyśle i górnictwie?
3 Jakie znaczenie ma dla szybkiej odbudowy kraju współzawodnictwo pracy? Jakie daje ono osiągnięcia?

*IV Zagadnienie: Dolny Śląsk — ważny teren rolniczy.*

Pytania: 1 Omów rolnicze rejony Dolnego Śląska.
2. Co wiesz o osadnictwie wojskowym na Dolnym Śląsku?

90. Lekcja 7

# MAZOWSZE I WARSZAWA

*(Patrz załącznik mapa Nr 7)*

## Część pierwsza

W dzisiejszej lekcji poznamy Mazowsze — krainę, o której tak pięknie pisze jeden z naszych poetów, Wincenty Pol:

Piękna nasza Polska cała,
Piękna, żyzna i niemała.
Wiele krain, wiele ludów,
Wiele stolic, wiele cudów.
Lecz najmilsze i najzdrowsze
Przecież, człeku, jest Mazowsze.

Bo gdzie takie cudne stroje,
I śpiewanki, i dziewoje,
Kto z podkówki tak wykrzesze,
Komu miłe tak pielesze
Jak ojczyste Mazurowi,
Niechaj cała Polska powie.

### 1. Opis geograficzny

Po obu brzegach Wisły, w jej środkowym biegu, na obszarze, gdzie wpadają do niej *Bug i Pilica,* rozciąga się obszerna, piaszczysta równ na— Mazowsze. Niemal całe Mazowsze wchodzi w skład województwa warszawskiego, którego powierzchnia wynosi ponad 29 tys. km².

Przybysz z okolic południowych, z Krakowskiego, z Kielecczyzny czy Śląska, próżno rozglądałby się za ulubionymi górami. Brak tu nawet pokaźniejszych wzgórz. Ale to nie znaczy, że teren jest tu równy jak stół. Znajdziemy tu pasma piaszczystych pagórków, porośniętych lasami sosnowymi. Zwłaszcza w okolicach ujścia Bugu do Wisły spotykamy ich bardzo wiele. Piaszczysta gleba Mazowsza świadczy o tym, że niegdyś było ono dnem potężnego zbiorowiska wodnego. To właśnie sprawiło, że w miarę posuwania się od środka ku krańcom Mazowsza teren podnosi się nieco— Mazowsze jest więc jak gdyby ogromną płaską miską. W miejscowościach, położonych najniżej, a więc w okolicach Jabłonny i Miłosny, występują błota, a nawet torfowiska. Te ostatnie jednak w tak niewielkich rozmiarach, że nie posiadają one znaczenia dla gospodarki tych terenów.

Mówiliśmy już, że piaszczyste wydmy mazowieckie pokryte są niezbyt gęstymi, głównie sosnowymi lasami. Lasy te w niektórych miejscach obejmują dość duże obszary tworząc zwarte masywy leśne, jak np. *Puszcza Kampinoska*, położona na północo - zachód od Warszawy, czy lasy Jaktorowskie, znajdujące się w okolicy Żyrardowa. Największe jednak obszary leśne pokrywają północną część Mazowsza. Tu właśnie, wśród dopływów Narwi, mających swe źródła w poznanych już przez nas jeziorach mazurskich, rozciąga się masyw *Puszczy Myszynieckiej*, zwanej również Puszczą *Kurpiowską*, od zamieszkującej jej ludności. Puszcza ta jest jednym z najważniejszych obszarów leśnych w Polsce.

Mimo posiadania kilku dużych obszarów leśnych Mazowsze jest najsłabiej zalesioną częścią Polski. Do 1939 roku lasami pokryte było tylko około 13% całego obszaru, a działania wojenne wyrządziły drzewostanowi Mazowsza ogromne szkody, tak że procent ten zmniejszył się jeszcze. Na ogół najsilniej zalesiona jest część Mazowsza położona na prawym brzegu Wisły. Warto również wspomnieć o lasach ciągnących się wzdłuż prawego brzegu Wisły na linii Dęblin — Warszawa. Leżące wśród tych lasów miejscowości w pobliżu Warszawy stały się ulubionym miejscem odpoczynku jej mieszkańców. Suche, piaszczyste tereny i rozległe lasy sosnowe stworzyły tu doskonałe warunki dla powstania nie tylko miejscowości wypoczynkowych, ale nawet kuracyjnych, jak np. *Otwock*, gdzie znajdują się sanatoria dla chorych na płuca.

Mieszkańcy Mazowsza — Mazurzy — to lud twardy, zahartowany w walce o byt. Uboga gleba mazowiecka nie mogła nigdy wyżywić wszystkich swych mieszkańców. Zmusiło to Mazurów do szukania chleba w cudzych stronach. Oni to stanowili najczęściej spotykany element kolonizacyjny na ziemiach dawnej Polski. Liczne kolonie mazurskie można do dziś spotkać w Krakowskiem, Rzeszowskiem, Lubelskiem.

Wśród mieszkańców Mazowsza wyodrębniają się szczególnie dwie grupy: Łowiczan i Kurpiów. Do dnia dzisiejszego zachowali oni swoje barwne ubiory ludowe i stare zwyczaje. Zwłaszcza wyroby łowickie — kilimki, narzutki, samodziały — znane są i poszukiwane w całej Polsce, a nawet i zagranicą.

## 2. Gospodarka

Mazowsze jest krainą, poza lasami, całkowicie pozbawioną bogactw naturalnych. *Ludność zajmuje się tu głównie rolnictwem*. Gleby są tu na ogół niezbyt urodzajne, przeważnie piaszczyste i gliniaste. W niektórych jednak miejscach występują i lepsze gleby, co pozwala na uprawę pszenicy i buraków cukrowych. Najczęściej spotykanym zbożem jest żyto, mniej natomiast uprawia się tu jęczmienia i owsa.

Mazowsze jest jednak nie tylko krainą rolniczą. Okolice Warszawy, a zwłaszcza miejscowości położone na południe od niej, na lewym brzegu Wisły, stanowią jeden z bardziej uprzemysłowionych rejonów Polski. Jest on częścią składową wielkiego pasa przemysłowego, ciągnącego się od Warszawy aż do Śląska, poprzez Łódź i Częstochowę. Opierając się na przywożonych surowcach powstały tu fabryki włókiennicze i metalowe.

Największym ośrodkiem przemysłowym jest *Warszawa*, skupiająca poważną część najrozmaitszych przedsiębiorstw przemysłowych.

Najważniejszym ośrodkiem włókienniczym jest *Żyrardów*, miasto niezbyt stare, nie liczące nawet 150 lat. Fabryki Żyrardowa produkują głównie płótna, z czego najwięcej płócien lnianych. Rejon ten skupia również cały szereg zakładów przemysłu elektrotechnicznego, z których największe — to fabryka kabli w Ożarowie i fabryka różnego rodzaju aparatów elektrotechnicznych we Włochach. W Pruszkowie znajdują się ogromne warsztaty kolejowe, jedne z największych w Polsce. Tu też znajduje się jedna z największych w Polsce fabryka ołówków Majewskiego i fabryka wyrobów ceramicznych. W położonym niedalego od Warszawy niedużym osiedlu, *Ursus*, czynne są częściowo już odbudowane zakłady przemysłowe, które przed wojną produkowały samochody ciężarowe, a obecnie rozpoczęły *produkcję traktorów* dla naszego rolnictwa. Produkcja tych zakładów ułatwia rozwiązanie trudności rolnictwa wywołane brakiem siły pociągowej. W Milanówku pod Warszawą czynna jest jedyna w Polsce fabryka naturalnego jedwabiu, opierająca się całkowicie na krajowym surowcu. Surowiec drzewny wykorzystują wielkie fabryki zapałek w Mszczonowie i Błoniu, a także papiernia w Jeziornej. W Rembertowie znajdowała się przed wojną duża fabryka amunicji, całkowicie niemal zniszczona przez Niemców. Oprócz tego, w wymienionych już i całym szeregu innych miejscowości podwarszawskich, znajduje się duża ilość mniejszych zakładów metalowych, elektrotechnicznych, galanteryjnych itp. Opierając się na surowcu dostarczonym przez rolnictwo, czynna jest na Mazowszu dosyć poważna liczba gorzelni i browarów.

### 3. Warszawa

Z kolei pomówimy o naszej stolicy, a zarazem stolicy Mazowsza — Warszawie .

Początki Warszawy giną w mroku dziejów. Nie wiemy dokładnie, kto i kiedy wzniósł tu pierwszą osadę. Że to musiało być bardzo dawno — świadczą o tym znalezione podczas robót ziemnych najprzeróżniejsze przedmioty i narzędzia pierwszych jej mieszkańców, pochodzących sprzed przeszło półtora tysiąca lat. O tym, jak powstała nazwa Warszawy, istnieją najprzeróżniejsze legendy. Jedna z nich mówi np., że osada, która dała początek dzisiejszej Warszawie, została założona przez dwoje bliźniąt Warsa i Sawę, inna znów, że w tym miejscu była chata kobiety imieniem Ewa, która warzyła strawę dla flisaków i rybaków, ci zaś, przepływając obok jej chaty, krzyczeli: „Warz Ewo"! Stąd miejsce to nazwano Warzewem, a później nazwa ta stopniowo przeszła w Warszawę. Ale dziś najprawdopodobniejsze wydaje się przypuszczenie, że pierwszą osadę założył tu jakiś Warsz (imię słowiańskie), a więc nazywano ją Warszową, a później nazwa ta przekształciła się w Warszawę. W 1289 r. po raz pierwszy nazwa ta pojawiła się w dokumencie historycznym. Tu właśnie zakłada swą nową siedzibę książę mazowiecki, Konrad II. Powstała obok zamku osada szybko się rozwija dzięki dogodnemu położeniu nad Wisłą.

W XVI w. Warszawa uzyskuje prawo miejskie. Od tego czasu rozwój jej jest coraz szybszy. Warszawa, będąc siedzibą książąt Mazowiec-

kich, po wymarciu ich rodu, przechodzi w 1526 r. wraz z całym księstwem w skład Państwa Polskiego. W latach 1556 i 1564 zbierają się w Warszawie po raz pierwszy sejmy Rzeczypospolitej. Wkrótce potem Warszawa stała się stałym miejscem obrad sejmowych, a także wyborów królów. Znaczenie Warszawy wzrasta więc coraz bardziej, aż wreszcie, na przełomie XVI i XVII wieku, król Zygmunt III Waza przenosi tu stolicę państwa z Krakowa.

Najazd szwedzki w 1655 i 1656 r. obraca Warszawę w gruzy. W walkach ze Szwedami brał czynny udział i lud warszawski, wraz z ludem Mazowsza. Do dziś dnia przetrwała u Kurpiów pamięć o walce, jaką toczyli ich przodkowie ze Szwedami.

Dopiero za panowania Jana III Sobieskiego Warszawa zaczęła podnosić się z gruzów, ale największy jej rozkwit nastąpił za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. W tym czasie odnowiono zamek królewski, powstał wspaniały letni pałac królewski w Łazienkach, zbudowany przez najwybitniejszych ówczesnych architektów i artystów. Wokół pałacu urządzono przepiękny park, największy dziś i najpiękniejszy park Warszawy, jeden z najpiękniejszych w Polsce. Idąc za przykładem króla magnaci ówcześni pobudowali również pałace dla siebie w Warszawie i jej okolicach.

W 1791 r. Warszawa była widownią doniosłego znaczenia. Oto Sejm Wielki zwany również Czteroletnim, uchwalił Konstytucję 3-go Maja, która, choć nie została zrealizowana, weszła jednak do historii Polski, jako symbol postępu.

W 1794 r. wybucha powstanie kościuszkowskie. Gorącym echem odbija się wieść o nim w sercach ludu warszawskiego. W Wielki Piątek Warszawa chwyciła za broń. Na czele ludu stanęli: szewc Jan Kiliński, rzeźnik Sierakowski i ksiądz Meyer. Powstańcy zmusili do ucieczki garnizon rosyjski. Kilku zdrajców, m. in. targowickich hetmanów Ożarowskiego i Zabiełłę powieszono na latarniach. Wkrótce potem wolna już Warszawa witała Naczelnika Kościuszkę. Powstanie jednak upadło. Przyszedł trzeci rozbiór Polski i koniec niepodległości. Warszawa weszła w skład zaboru pruskiego.

Wojny napoleońskie przepędziły z Warszawy zaborców, ale i tym razem nie na długo. Kiedy wyprawa na Moskwę zakończyła się klęską, w Warszawie znów stanęły garnizony carskie, a rządy spoczęły w rękach W. ks. Konstantego. Nie zaginęły jednak w ludzie warszawskim hasła Konstytucji 3 Maja. Nie zapomniano czasów Kilińskiego. Kilkakrotnie jeszcze lud warszawski pierwszy stawał do walki o wolność. W powstaniach — listopadowym (1830 r.) i styczniowym (1863 r.) warszawianie szli w pierwszym szeregu walczących wykazując przy tym bezgraniczne bohaterstwo i ofiarność. Do dziś przetrwała pamięć o 4 pp, złożonym z samych warszawian, wsławionym obroną Olszynki Grochowskiej. Tu, w Warszawie działał powstańczy Rząd Narodowy 1863 r. Tu też, na stokach Cytadeli, zginęli jego członkowie, z Romualdem Trauguttem na czele.

W tym okresie Warszawa i jej okolice coraz bardziej uprzemysłowiały się. Powstaje klasa robotnicza, która teraz podejmuje sztandar

walki o wolność. Tworzą się tajne polityczne organizacje robotnicze, z których na czoło wysunął się „Proletariat", zorganizowany przez Ludwika Waryńskiego. Organizacja ta została rozgromiona przez carską żandarmerię, część jej przywódców stracono, a Waryński zmarł w więzieniu schlüsselburskim.

W 1905 r. proletariat Warszawy, wraz z proletariatem rosyjskim, wystąpił przeciwko uciskowi carskiemu. Polała się krew na placu Grzybowskim, gdzie demonstrujące tłumy rozpędzono salwami wojska i szarżami Kozaków.

Nadeszła wojna światowa. Warszawa znalazła się w niemieckich rękach.

Kiedy Polska odzyskała niepodległość, Warszawa znów stała się stolicą. Podobnie jak i w całej Polsce, również pracujące masy Warszawy nie zaznały jednak prawdziwej wolności i bezskutecznie walczyły o reformy społeczne.

*We wrześniu 1939 r.* w pierwszych szeregach obrońców Warszawy znalazły się masy robotnicze. Pod gradem bomb i pocisków, otoczona, pozbawiona wody i żywności, *broniła się Warszawa trzy tygodnie,* do ostatniego naboju, ale musiała ulec w beznadziejnej walce.

## Część druga

### 4. Warszawa w latach 1939 — 1945

Ciężkie były dla Polski lata okupacji. Ale chyba najcięższe były one dla Warszawy. Niemcy dobrze zdawali sobie sprawę z tego, że lud warszawski kocha wolność, że o tę wolność będzie walczył, tak jak walczył już nieraz. Dlatego też gubernator Franck nie odważył się obrać Warszawy za swą siedzibę.

Podwarszawska miejscowość Wawer pierwsza była widownią masowego mordu niewinnych ludzi, w odwecie za zabitego w pijackiej awanturze Niemca. Odtąd coraz częściej i częściej ukazywały się na mieście listy rozstrzelanych.

Ale Warszawa nie zrezygnowała z walki. Powstają organizacje podziemne. *Na ich czoło wysuwa się powstała w 1942 r. Polska Partia Robotnicza i jej organizacja bojowa — Gwardia Ludowa.* 15.V.1942 r. z Warszawy wyrusza w teren pierwszy oddział partyzancki pod dowództwem *Franciszka Zubrzyckiego,* „Małego Franka". Równocześnie rozpoczyna G.L. systematyczną, planową akcję dywersyjną na kolejach. Jesienią tegoż roku, *w odwet za 50 powieszonych Polaków,* do niemieckiej restauracji i kawiarni poleciały granaty gwardzistów. W odwet na stracenie w więzieniu na Pawiaku grupy bojowców, G.L. wykonała szereg zamachów bombowych na kina niemieckie. Od kul członków organizacyj podziemnych ginęli szpicle i agenci gestapowscy. Zlikwidowano m .in. krwawego kata Warszawy — gen. SS Kutscherę. A kiedy Niemcy nałożyli na Warszawę kontrybucję, pieniądze te również wpadły w ręce żołnierzy Gwardii Ludowej, którzy doknali śmiałego „eksu" w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Nie pomogły szubienice, masowe rozstrzeliwania publiczne. Nie pomogły więzienia i obozy. Ludu warszawskiego nic nie mogło złamać.

*W 1943 r.* Niemcy rozpoczęli likwidację getta warszawskiego, co wywołało *powstanie ludności getta*, zakończone całkowitym jego zniszczeniem wraz z mieszkańcami. W powstaniu tym uwidoczniła się bojowa solidarność proletariatu polskiego i żydowskiego. Gwardia Ludowa dostarczała broni i żywności do walczącego getta i zdołała uratować pewną ilość bojowników, którzy potem walczyli w jej oddziałach partyzanckich.

W straszliwych dniach okupacji hitlerowskiej Warszawa była symbolem Polski walczącej, nieugiętej. Jej walka była natchnieniem do walki dla całego narodu polskiego. Ale jednocześnie była Warszawa kuźnią, gdzie tworzyła się idea nowej, lepszej Polski, Polski sprawiedliwości społecznej, postępu i demokracji.

I oto w *Noc Sylwestrową 1943/44* r. w jednym z domów przy ul. Twardej (dziś ul. Krajowej Rady Narodowej) zbiera się po raz pierwszy *polski parlament podziemny — Krajowa Rada Narodowa*. Wynikiem tego posiedzenia było połączenie wszystkich bojowych organizacyj demokratycznych w Armię Ludową, dalsze wzmocnienie jedności partyj demokratycznych, a w rezultacie — ogromne wzmożenie się walki z okupantem.

Nadeszły tragiczne dla Warszawy dni sierpnia 1944 r. Politykierzy spod znaku Londynu wzniecili w Warszawie powstanie w nadziei, że opanowawszy ją będą mieli w rękach poważny atut polityczny w walce z PKWN, z Obozem Demokracji. Powstanie bez kontaktu z Armią Czerwoną i z Wojskiem Polskim, wywołane w momencie, kiedy Niemcy ochłonęli już z paniki, jaką wywołała ofensywa radziecka, było z góry skazane na zagładę. *W dodatku londyńskie dowództwo zadnego współdziałania z Armią Czerwoną i I Armią WP — nie chciało.* Mimo to, oddziały I Armii przeprawiły się przez Wisłę i usiłowały nieść pomoc powstańcom Warszawy — wobec przeważających jednak sił wroga pomoc ta nie uratowała powstania. Tylko dzięki bezgranicznemu męstwu warszawian powstanie przetrwało blisko 2 miesiące. Ostatecznie gen. Bór-Komorowski wolał poddać Warszawę i powstańców Niemcom niż połączyć się z *Wojskiem Polskim, które 14 września zdobyło Pragę.* Powstanie przyniosło tylko straszliwe zniszczenie stolicy, śmierć około *200 000 ludzi i męczarnię* reszty warszawian na tułaczce i w obozach koncentracyjnych.

W 1944 r. Wojsko Polskie wraz Armią Czerwoną wyzwoliło tylko niewielką część Mazowsza, położoną w widłach Wisły i Bugu. Dopiero słynna zimowa ofensywa, w styczniu 1945 r., przyniosła wolność Warszawie i całemu Narodowi.

## 5. Warszawa i Mazowsze dziś

Gdy tylko front oddalił się od Warszawy, natychmiast przystąpiono do jej odbudowy. Straszliwe zwały gruzu zalegające ulice, wypalone i poburzone kamienice, wśród których względnie całe domy były rzadkimi wyspami — były w stanie wywołać zwątpienie w możliwość odbudowy nawet u najśmielszych.

Wtedy to jednak nasz demokratyczny *Rząd z Prezydentem Bierutem na czele zadecydował natychmiastowe przeniesienie stolicy do Warszawy i natychmiastowe rozpoczęcie odbudowy miasta.* Ta śmiała decyzja została z entuzjazmem przyjęta przez cały Naród, a zwłaszcza przez war-

szawiaków. Zewsząd, często z daleko lepszych warunków, ściągali oni, by w gruzy stolicy tchnąć nowe życie. Warszawa ożywała, ulica za ulicą uwialniały się z gruzów. Pojawiło się światło, woda, pierwsze tramwaje. Coraz silniej pulsowało życie zniszczonej stolicy. Uporczywa, pełna poświęcenia praca tworzyła cuda. Odbudowa Warszawy stała się sprawą honoru całej Polski. Fabryki, kopalnie i huty dawały materiał, robotnicy — pracę, lud polski dzielił się ze swą stolicą ciężko zapracowanym groszem. „Warszawa musi wstać z gruzów piękniejsza i wspanialsza niż dawniej" — stało się hasłem całego Narodu.

Już pierwsze dwa lata wytężonej pracy zmieniły Warszawę nie do poznania. Odbudowano i odremontowano setki budynków. Cała Warszawa otrzymała światło i wodę. Tramwaje, autobusy i trolleybusy połączyły wszystkie jej dzielnice. Odbudowany w wyjątkowo krótkim czasie most Poniatowskiego połączył Warszawę z Pragą. Odbudowano dwa mosty kolejowe umożliwiając komunikację kolejową przez Wisłę. Tempo odbudowy stale wzrasta. Przybywający do Warszawy cudzoziemcy są zaskoczeni z jednej strony zniszczeniami, które przechodzą wszelkie ich wyobrażenia, a z drugiej — osiągnięciami odbudowy, dokonywanej w tak trudnych warunkach.

Przed wojną liczyła Warszawa prawie półtora miliona ludności. *W lecie 1947 r.*, po straszliwych zniszczeniach wojennych, *osiągnęła ponad 600 tys.*

*Warszawa jest nie tylko stolicą Państwa i jego centrum administracyjnym. Jest ona również dużym ośrodkiem przemysłowym.* Trwa odbudowa takich doszczętnie zniszczonych fabryk, jak: fabryka im. gen. Świerczewskiego (dawniej Gerlach), Lilpop-Rau (metalowa), Franaszek (chemiczna) Zakłady Optyczne, Wedel (wyroby cukiernicze) i cały szereg innych. *Warszawa jest również poważnym ośrodkiem kulturalnym.* Posiada Uniwersytet i Politechnikę, Akademię Nauk Politycznych, Akademię Sztuk Pięknych, Szkołę Główną Handlową, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego, cały szereg instytutów badawczych (np. Państwowy Instytut Elektrotechniczny), szkół specjalnych, gimnazjów i liceów ogólnokształcących i zawodowych. W Warszawie znajdują się duże zakłady drukarskie. Wychodzi tu większość drukowanych w Polsce książek i poważna liczba czasopism.

Ale zmieniła się w ciągu tych dwu lat nie tylko Warszawa. Zmiany, które zaszły w całym kraju, nie ominęły i Mazowsza. Odbudowują się zniszczone w czasie wojny wsie i miasteczka. Chłop mazowiecki doczekał się wreszcie tego, czego pragnął najwięcej — ziemi. Ponad 53 tys. rodzin otrzymało ziemię z reformy rolnej. Ogółem uległo parcelacji 1 326 tys ha. Dla tych, którym ziemi nie starczyło, otwarły się szerokie możliwości na Ziemiach Zachodnich. Chłopi mazowieccy nie będą już nigdy jeździć na „Saksy" w poszukiwaniu chleba. Znajdą go dziś w kraju.

Obóz Demokracji Polskiej stworzył dla Mazowsza nowe, nieporównanie lepsze warunki rozwojowe. Dowodem tego są wsie, w których po raz pierwszy zapłonęła żarówka elektryczna, fabryki, odbudowane i uruchomione w rekordowym tempie, produkujące dziś częstokroć więcej niż

przed wojną. Robotnik i chłop mazowiecki, wraz z całym Narodem, w znojnej, codziennej pracy budują nowy, wspaniały gmach naszej Ojczyzny Polski Ludowej.

Do podyktowania:

Mazowsze leży po obu brzegach środkowego biegu Wisły. Jest to teren płaski, o mało urodzajnych glebach piaszczysto-gliniastych. Udaje się tu głównie żyto i ziemniaki. Bogactw mineralnych Mazowsze nie posiada. Na terenie Mazowsza znajdują się natomiast znaczne skupiska leśne (Puszcza Kampinoska, Kurpiowska, Lasy Jaktorowskie).

Mazowsze jest na ogół mało uprzemysłowione. Ważnym ośrodkiem przemysłowym jest tylko Warszawa i jej okolice (Włochy, Pruszków, Ursus, Żyrardów), gdzie rozwija się przemysł maszynowy, chemiczny i włókienniczy.

Warszawa jest stolicą Polski od ok. 350 lat. Znana jest bohaterska walka Warszawy w powstaniach w XIX w. i w czasie ostatniej wojny z okupantem hitlerowskim. W czasie powstania, a nawet po jego zakończeniu 1944 r., Warszawa została straszliwie zniszczona. Dziś Warszawa, stolica Polski Ludowej, siedziba naszych najwyższych władz — dźwiga się z gruzów ofiarnym wysiłkiem całego Narodu.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Opisz krajobraz Mazowsza!
2. Co wiesz o rolnictwie Mazowsza? Jakie fabryki są na Mazowszu? i gdzie?
3. Jak powstała Warszawa?
4. Kiedy Warszawa została stolicą?
5. Jak walczyła Warszawa z okupantem?
6. Jak się odbudowuje Warszawa?

91. Lekcja 8

# WIELKOPOLSKA I KUJAWY

*(Patrz załącznik mapa Nr 8)*

## Część pierwsza

Na naszych lekcjach krajoznawczych poznaliśmy już Ziemie Odzyskane, Górny Śląsk i Mazowsze z Warszawą. Dzisiaj pomówimy o Wielkopolsce i Kujawach.

### 1. Położenie geograficzne

Wielkopolska i Kujawy leżą pomiędzy Wisłą, Wartą i Notecią. Obie te krainy należą do pasa Wielkich Dolin, które ciągną się z zachodu na wschód, przez północne obszary Francji, Niemiec, Polski i Rosji europejskiej. Jest to więc nizinna równina, lekko wznosząca się ku wschodowi (najwyższe wzniesienia sięgają do 250 m ponad poziom morza). Monotonny ten krajobraz urozmaicają jedynie wstęgi licznych rzek oraz pasma jezior i lasów. Lasy nie stanowią zwartych obszarów i znajdują się przeważnie na rozrzuconych po całym terenie wydmach piaszczystych. Jeziora, natomiast, rzadziej spotykane w Wielkopolsce występują dość licznie na Kujawach tworząc tzw. *Pojezierze Kujawskie,* które grupują się w okolicy *Gopła,* największego jeziora tych ziem (36 km² powierzchni) Rzeki, jak wspomnieliśmy, gęsto przecinają Nizinę Wielkopolską i Kujawską. Do najważniejszych należą: Wisła, która na północ od Włocławka stanowi wschodnią granicę Kujaw, dalej Warta i Noteć, która wraz z Kanałem Bydgoskim zamyka od północy obie krainy.

Bogaty system rzeczny sprzyjał w wiekach dawnych rozwojowi miast, które powstawały przeważnie na skrzyżowaniu dróg lądowych i wodnych. Za przykład mogą służyć: *Poznań, Gniezno, Kalisz,* Kolin, Koło i Śrem, a na Kujawach: — *Włocławek* nad Wisłą, *Inowrocław,* wreszcie *Kruszwica,* która w wiekach średnich miała duże znaczenie jako miasto leżące na szlaku handlowym. W miarę jednak rozbudowy dróg żelaznych zmieniły się szlaki handlowe omijając większość z wyżej wymienionych miast. Wskutek tego rozwój tych miast został zahamowany. Obecnie tylko niektóre z nich zachowały swą dawną świetność, a nawet znacznie się rozrosły. Do tych należy, w pierwszym rzędzie, Poznań, stolica Wielkopolski, pierwsza stolica Piastów. Obecnie *Poznań liczy ponad 250 tys. mieszkańców* i jest czwartym miastem w Polsce pod względem wielkości. Z innych miast Wielkopolski należy wspomnieć o Kaliszu, jako o najstarszym mieście, wzmianki o nim bowiem pochodzą jeszcze z II wieku. *Stolicą Ziemi Kujawskiej jest Włocławek.*

## 2. Gospodarka i bogactwa naturalne

Nizina *Kujawsko-Wielkopolska posiada charakter wybitnie rolniczy.* Gospodarka rolna w obydwu okręgach stoi na wysokim poziomie, ale różni się nieco rodzajem upraw. W Wielkopolsce gleby są przeważnie piaszczyste lub gliniasto-piaszczyste. Uprawia się na nich żyto, ziemniaki, owies; w znacznie mniejszych ilościach: jęczmień, pszenicę i buraki cukrowe. Na Kujawach, natomiast, gleba jest doskonała, złożona przeważnie z czarnoziemu bagiennego, który wykorzystano przede wszystkim pod uprawę pszenicy, buraków cukrowych i częściowo jęczmienia, a także cykórii. Ponadto rozliczne łąki na obszarach obydwu tych dzielnic Polski sprzyjają hodowli bydła, a jeziora — rybołówstwu.

*Przemysł związany jest ściśle z rolnictwem.* Są tu zatem rozsiane po całym terenie cukrownie, gorzelnie, browary, młyny parowe i wodne, zakłady przetworów mięsnych, ziemniaczanych (krochmal), spółdzielnie mleczarskie i fabryki cykorii we Włocławku. Rozwinął się też częściowo przemysł metalowy, którego główną gałęzią produkcji są maszyny i narzędzia rolnicze. Największą tego rodzaju fabryką jest *„Cegielski" w Poznaniu.* Ważne są także fabryki maszyn i narzędzi rolniczych we Włocławku i Bydgoszczy. Na ogół przemysł w Wielkopolsce i na Kujawach jest słabo rozwinięty, bo w okresie niewoli większa część tych ziem należała do zaboru pruskiego, a Niemcy celowo hamowali rozwój przemysłu na naszych terenach, by nie stwarzać sobie konkurencji. Jedynie w południowo-wschodniej części Wielkopolski (na wschód od Kalisza), należącej ongiś do zaboru rosyjskiego, rozwinął się przemysł włókienniczy. Poza tym, dzięki pewnym bogactwom naturalnym, istnieje kilka zakładów przemysłowych, nie związanych z rolnictwem.

Największe bogactwa naturalne w Wielkopolsce to: *pokłady węgla brunatnego nad Wartą,* podkłady wapieni i glinki, dzięki której powstała fabryka wyrobów ceramicznych (porcelana, fajans) w Chodzieży oraz złoża rudy żelaznej i żelaziaka darniowego nad Baryczą. Bogactwa te jednak w większości dostarczane są w postaci surowców do przeróbki w fabrykach śląskich.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa *na Kujawach. Głównym bogactwem ziemi, poza urodzajnymi glebami, są tutaj wielkie złoża soli kuchennej.* Dzięki obecności tych pokładów w Inowrocławiu powstała fabryka sody, a nad słonymi jeziorami tężnie, w których wytwarza się czystą sól kuchenną. Tężnie takie znajdują się w Ciechocinku, słynnym jednocześnie jako miejscowość uzdrowiskowa. Obok pokładów soli występują złoża gipsu, którego Kujawiacy używają do użyźniania pól.

Sieć kolejowa, zarówno w Wielkopolsce jak i na Kujawach, jest dobrze rozwinięta. Od Poznania rozchodzą się promieniście drogi kolejowe do Warszawy, Zagłębia Dąbrowskiego, Wrocławia, Berlina, Szczecina, Piły, Torunia i Gdańska. Kujawy zaś przecięte są trzema zasadniczymi liniami łączącymi Bydgoszcz z Warszawą i Bydgoszcz z Katowicami oraz Toruń z Poznaniem. Ponadto rozbudowana jest sieć kolejek wąskotorowych.

### 3. Zarys historyczny

W okresie powstawania naszego Państwa ziemie Wielkopolski i Kujaw zamieszkiwali *Polanie,* od których cały naród przyjął nazwę Polaków. Słowo — Wielkopolska — pochodzi od łacińskiej nazwy Polonia Maior, tzn Polska większa, czyli starsza — w odróżnieniu od Polski młodszej — Małopolski. Wielkopolskę i Kujawy uważamy też za kolebkę naszego Państwa, bo tam powstała pierwsza władza państwowa.

O pierwszych książętach piastowskich posiadamy skąpe wiadomości. Wiemy tylko, że przyłączając sąsiednie ludy słowiańskie rozszerzyli swoje państwo, które prócz Wielkopolski obejmowało w tym czasie Pomorze, Mazowsze, ziemię krakowską, czyli Małopolskę i Śląsk. Jednocześnie z tym Niemcy pragnęli zdobyć bogate ziemie słowiańskie. Pod pozorem więc szerzenia wiary chrześcijańskiej napadali na nasze ziemie rabując i niszcząc dobytek Słowian. Dopiero pierwszy historyczny władca Polski, Mieszko I, potrafił orężem pohamować niemieckie apetyty.

W XI w. król polski, Bolesław Chrobry, pokonał Niemców w 16 letniej wojnie (1002 — 1018) i ustalił granice naszego państwa na Łabie.

Później jednak Niemcy w dalszym ciągu napadali na polskie ziemie i zdobywali je po kawałku niszcząc lub germanizując ludność słowiańską.

Z ziem zachodnich jedynie Wielkopolska utrzymała się w granicach naszego państwa. Dopiero w okresie rozbiorów Polski w XVIII w. Prusy okroiły po kawałku tę prastarą dzielnicę włączając jej części kolejno do swego państwa.

W okresie niewoli Polacy wykorzystywali wszystkie momenty sprzyjające walce niepodległościowej i szereg razy zrywali się do walki mimo straszliwego ucisku narodowego.

Szczególnie mocno dały się odczuć antypolskie zarządzenia kanclerza niemieckiego *Bismarcka* — w drugiej połowie XIX w. Celem tych zarządzeń była germanizacja ziem Wielkopolski i całkowite zlikwidowanie ducha polskiego. Rząd niemiecki wprowadzał dla ludności polskiej coraz większe ograniczenia. Szkoły obsadzał nauczycielami Niemcami, usunął z życia publicznego język polski, a nawet zabraniał używać go w życiu prywatnym.

Wreszcie wprowadzono nauczanie religi w języku niemieckim. Oburzyło to głęboko Naród Polski. Znany w historii jest fakt, że *polskie dzieci szkolne we Wrześni zbuntowały się i odmówiły odmawiania pacierza po niemiecku.* W odpowiedzi na to nauczyciele skatowali opornych, a rodziców, którzy ujęli się za swymi dziećmi, ukarali więzieniem.

Obok ucisku kulturalnego Niemcy wykorzystali do walki z polskością i inne sposoby. Usunęli więc z granic Wielkopolski 30 tys. robotników polskich, nie posiadających obywatelstwa polskiego. Innych chcieli zmusić do emigracji przez odebranie im środków do życia. Rozpoczęła się na wielką skalę kolonizacja niemiecka. Na ten cel rząd pruski przeznaczył kilkaset milionów marek, którymi rozporządzała specjalnie stworzona Komisja Kolonizacyjna. Zadaniem tej komisji było wykupywanie od Polaków ziemi w Wielkopolsce i na Pomorzu, i osadzanie na niej Niemców. Dla popierania pracy rządu pruskiego nad germanizacją ziem polskich powstało też potężne towarzystwo niemieckie, które od początkowych liter nazwisk

trzech jego założycieli nazywano powszechnie „Ha-ka-tą". Hakatyści wsławili się nienawiścią i prześladowaniem wszystkiego, co polskie.

Polacy przeciwstawiali się ze wszech sił germanizacji. Ludność polska do ostatka broniła swej ziemi nie chcąc oddawać jej w ręce niemieckie. Słynna stała się *historia gospodarza Drzymały*. Drzymała kupił sobie kawałek gruntu, lecz w tym czasie władze pruskie wydały zakaz wznoszenia budynków mieszkalnych przez Polaków chcąc w ten sposób zmusić ich do sprzedawania gospodarstw Niemcom. Drzymała zamieszkał więc w wozie cygańskim. Obszerny wóz z piecem i oknami w zupełności zastąpił mu chatę. Niemcom jednakże nie podobała się takie rozwiązanie sprawy i usunęli upartego Polaka nawet z tego wozu. „Wóz Drzymały" — stał się symbolem przywiązania chłopa polskiego do polskiej ziemi.

Raz jeszcze Wielkopolska chwyciła za broń przeciwko Prusakom, w grudniu 1918 roku, gdy cały niemal kraj uwolniony już był od zaborców, jedynie w Wielkopolsce grasowali jeszcze Prusacy. 27 grudnia 1918 roku w Poznaniu wybuchło powstanie. Polacy opanowali wnet całe miasto i w krótkim czasie wypędzili szwabów z ziemi wielkopolskiej.

## Część druga

### 4. Wielkopolska i Kujawy podczas okupacji hitlerowskiej 1939—1945 r.

We wrześniu 1939 r. Wielkopolska stała się jedną z pierwszych ofiar agresji niemieckiej. Hitlerowcy od pierwszych dni wkroczenia do Wielkopolski zastosowali krwawy terror. Tereny Wielkopolski i Kujaw włączyli Niemcy do Rzeszy i utworzyli z nich prowincję, nazwaną Warthegau, tzn. kraj nad Wartą. Gubernatorem tej prowincji został *Greiser*, nieprzejednany wróg *Narodu Polskiego*, który z miejsca zaczął likwidować wszystko, co przypominało Polskę. Miasta, wsie i ulice otrzymały nazwy niemieckie Tak np. Poznań przemianowano na Posen, a Włocławek — na Leslau. *Niemcy zabronili używać języka polskiego, zlikwidowali szkoły polskie, a nawet do kościołów wprowadzili tylko język niemiecki.*

Greiser już w listopadzie 1939 r. przedstawił stanowisko niemieckie wobec tych ziem i Polaków. W jednym z przemówień oświadczył: „My jesteśmy panami tej ziemi, a Polacy są pachołkami naszymi. To powinien każdy zrozumieć i służyć nam wiernie".

I rzeczywiście Niemcy postępowali według tej zasady. Wobec opornych zastosowano metody wypróbowane. Zapełniły się więzienia i obozy koncentracyjne, tysiące młodzieży polskiej wysłano do Rzeszy na roboty, a jednocześnie *przeprowadzano masowe wysiedlanie Polaków do „Generalnej Guberni"*. Wysyłki odbywały się w strasznych warunkach: w nieopalonych wagonach towarowych, bez jedzenia i wody, przy 20° mrozu.

Nie lepiej też byli traktowani ci Polacy, którzy zostali w „Warthegau". Ograniczenia w podróżach, w chodzeniu po ulicach, w przejazdach tramwajami, zakaz prowadzenia handlu, niższe niż dla Niemców normy kartkowe itp. — były dla Polaków niezmiernie poniżające, trudne do zniesienia Sytuację pogarszał jeszcze fakt, że z Rzeszy sprowadzono wiele rodzin niemieckich, które spełniały rolę nie tylko kolonizatorów, ale także

szpiegów. Donosicielstwo było zjawiskiem codziennym, a za każde najdrobniejsze nawet przewinienie karano Polaków więzieniem, obozem koncentracyjnym, a nawet często śmiercią.

## 5. Po wojnie

*Styczeń i luty 1945 r. był dla Wielkopolski i Kujaw radosnym świętem wyzwolenia. Wspaniałe zwycięstwa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego uwolniły te krainy od hitlerowskiego jarzma.* Nie łatwo Niemcy zrezygnowali z naszych ziem. Słynne stały się walki o Cytadelę w Poznaniu, w której potężnych fortyfikacjach nawet po oswobodzeniu miasta (23 lutego) hitlerowcy bronili się długi jeszcze czas. Do szturmu na Cytadelę, obok żołnierzy radzieckich, ruszyła cywilna ludność miasta. O zaciętości tej walki świadczą dziś groby radzieckie i polskie na Cmentarzu Bohaterów w centrum Poznania. W dowód wdzięczności ludność miejscowa wystawiła pomnik ku czci Armii Czerwonej.

*Działania wojenne zniszczyły miasto w 40%.* Jednakże dzięki energii poznaniaków uprzątnięto już gruzy i odbudowano bardzo wiele domów. Przykładem może być teren Targów Poznańskich. Kompletnie zniszczone budynki zostały odbudowane w przeciągu kilku tygodni. *W maju 1947 r.* po raz pierwszy po wojnie zostały otwarte *Międzynarodowe Targi Poznańskie.*

Poznań jest ważnym ośrodkiem kultury. Posiada Uniwersytet, Akademię Handlową, kilka bibliotek, reprezentacyjną operę i kilka teatrów. Życie kulturalne promieniuje nie tylko na najbliższe okolice, ale także na Pomorze Zachodnie i Ziemię Lubuską.

Wzmaga się również znaczenie Poznania, jako miasta przemysłowego. Fabryka Cegielskiego (obecnie unarodowiona) rozrosła się z maleńkiej przed stu laty fabryczki maszyn rolniczych w ogromne zakłady przemysłu maszynowego. Z zakładów tych wychodzą słynne nie tylko w Polsce, ale i za granicą lokomotywy, wagony, obrabiarki itp. Prócz przemysłu ciężkiego istnieją w Poznaniu również laboratoria chemiczne (kosmetyki, mydła, farby), a w najbliższej okolicy miasta — garbarnie. Dogodne połączenie kolejowe ze Śląskiem dodatnio wpływa na rozwój przemysłowy Poznania.

Nie zmienia to jednak charakteru całej Wielkopolski. Musimy pamiętać, że Wielkopolska i Kujawy w dalszym ciągu zachowały charakter rolniczy. Wysoka kultura rolna, mimo zniszczeń wojennych, utrzymywała się na tym samym poziomie. *W Wielkopolsce i na Kujawach rozparcelowano blisko pół miliona ha ziemi obszarniczej. Wysiedleni zostali również Niemcy, po których chłopi polscy otrzymali ok. 800 tys. ha.*

Wielkopolska i Kujawy odżyły polskim życiem. *W połączeniu z uprzemysłowionym Śląskiem mają one rozległe możliwości rozwoju i stają się jednym z głównych ośrodków rolniczych w Polsce.*

Do podyktowania:

Wielkopolska i Kujawy są to dwie krainy nizinne, leżące w dorzeczu Warty, Noteci i środkowej Wisły. Kujawy mają dobre gleby (uprawia się tu pszenicę i buraki cukrowe), natomiast w Wielkopolsce uprawia się głównie żyto i ziemniaki. Dla Kujaw charakterystyczne są liczne jeziora.

Najważniejsze miasta w Wielkopolsce to: Poznań, Gniezno i Kalisz, na Kujawach — Włocławek i Inowrocław. W Wielkopolsce i na Kujawach dobrze rozwija się przemysł spożywczy. Prócz tego w Poznaniu i Włocławku mamy przemysł maszynowy. Wielkopolska i Kujawy dzięki wysokiej kulturze rolnej stanowią prawdziwy spichlerz Polski.

Wielkopolska i Kujawy — to kolebka Państwa Polskiego. W okresie zaborów i w czasie ostatniej wojny Niemcy dążyli do zgermanizowania Wielkopolski. Jednakże ich zapędy nie dały rezultatu wobec zdecydowanej, patriotycznej postawy ludu wielkopolskiego.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Gdzie leżą Wielkopolska i Kujawy? Jakie znacie miasta wielkopolskie? Jakie rzeki?
2. Omów charakter gospodarczy tych ziem.
3. Jaką rolę odegrała Wielkopolska przy powstaniu Państwa Polskiego?
4. Przedstaw dzieje Wielkopolski w niewoli niemieckiej.
5. Co wiesz o okupacji hitlerowskiej w Wielkopolsce i na Kujawach?
6. Co wiesz o odbudowie Poznania ze zniszczeń wojennych?
7. Jakie znaczenie mają te ziemie po wojnie?

# WOJEWÓDZTWO KIELECKIE I ŁÓDZKIE

*(Patrz załącznik mapa Nr 9)*

## Część pierwsza

Na dzisiejszej lekcji „zwiedzimy" dwa województwa centralnej Polski: kieleckie i łódzkie.

### 1. Położenie geograficzne

W wyżłobieniu górnego biegu Wisły, na lewym jej brzegu rozpościera się ziemia kielecka. Teren to nierówny, o malowniczym, różnorodnym krajobrazie. Kielecczyzna, wchodząc w skład Wyżyny Małopolskiej, składa się z dwóch zasadniczych grzbietów: *częstochowsko-krakowskiego* na zachodzie *i kielecko-sandomierskiego* we wschodniej części województwa. Wysokość grzbietu częstochowsko-krakowskiego (zwanego również Jurą Polską) wynosi 300 — 400 m. Grzbiet ten poprzecinany dolinami, dnem których płyną rzeki, stanowi dział wodny. *Jura Polska* ku wschodowi łagodnie zniża się przechodząc w niewielkie płaskowzgórze, środkiem którego płynie Nida. Od niej to płaskowzgórze otrzymało nazwę Wyżyny Nidy. Wyżynę Nidy zamyka od wschodu grzbiet kielecko-sandomierski, który w okolicach Kielc i Chęcin ma charakter górski. Są to najstarsze góry na terenie Polski. Zbudowane z wapieni i piaskowców uległy silnemu zwietrzeniu pod wpływem warunków atmosferycznych tworząc w ten sposób trzy podłużne łańcuchy wzniesień.

Najwyższy łańcuch stanowią *Góry Świętokrzyskie,* zwane też *Łysymi Górami.* Wierzchołki ich pokryte są rumowiskami zwietrzałych kwarcytów (piaskowców), które przypominają łysinę, stąd też pochodzi nazwa gór i poszczególnych szczytów. Dwa najwyższe bowiem szczyty, to Łysica (611 m) i nieco niższa Łysa Góra, zwane też od klasztorów, jakie tam pobudowano, Górą św. Katarzyny (Łysica) i św. Krzyża (Łysa). Łańcuch świętokrzyski, choć swą wysokością góruje nad okolicą, ma jednak zbocza łagodne. Lesistość stoków sprzyja gromadzeniu się wilgoci, dzięki czemu Góry Świętokrzyskie spełniają rolę działu wodnego, z którego płyną rzeki do Wisły. (Np. Radomka, Kamienna, Opatówka) i do Pilicy (Czarna i Drzewica). Rzeki te mają bieg dość bystry i dlatego wykorzystywane są jako siła napędowa do motorów (młyny i fabryki).

Ku północy Wyżyna Kielecko-Sandomierska zniża się przechodząc za Radomiem w piaszczystą nizinę.

Od północo-zachodu Kielecczyzna graniczy z województwem łódzkim które należy już do Pasa Wielkich Dolin. Jest to rozległa równina,

urozmaicona niewielkimi pagórkami, wąwozami, wyżłobionymi przez rzeki i jeziorami.

## 2. Gleby, bogactwa naturalne i przemysł

*Województwo kieleckie ma charakter rolniczo-przemysłowy.* Najlepsze tereny uprawne rozciągają się wzdłuż Wisły. Tak więc nad dolnym biegiem Nidy występuje *gleba lessowa*, a gdzieniegdzie wyłaniają się wapienie, które wietrzejąc tworzą żyzne gleby tzw. „rędziny". Less w okolicach Sandomierza znany jest pod nazwą „popielatki", a pszenica *„sandomierka"* słynie ze swej jakości. Popielatka nadaje się również doskonale pod uprawę *buraków cukrowych*, które wraz z pszenicą są głównym bogactwem tego kraju. Wreszcie dalej na północ, za Radomiem, tereny nadwiślańskie posiadają żyzną glebę, namulistą, z plantacjami buraków.

Poza uprawą roli ludność Kielecczyzny zajmuje się również *hodowlą bydła*. Doskonałe warunki hodowlane stwarzają polany wśród lasów świętokrzyskich. Została tam nawet wyhodowana specjalna odmiana bydła. Gospodarka hodowlana przyczyniła się do powstania przemysłu skórzanego. W Kielecczyźnie spotykamy cały szereg *garbarni*, a największe z nich znajdują się w *Radomiu*.

Pozostałe obszary woj. kieleckiego mają gleby piaszczyste, małourodzajne. Brak ten wynagradzają dość bogate złoża mineralne, dzięki którym rozwinął się na tych terenach przemysł. Do najważniejszych surowców należy tu *ruda żelazna* w okolicach Częstochowy oraz wzdłuż dopływów Pilicy — Kamiennej, Drzewicy i Czarnej. Dzięki złożom rudy żelaznej powstały *huty i fabryki wyrobów żelaznych w Częstochowie* oraz w powiatach: iłżeckim, koneckim i opoczyńskim. Znane są wielkie zakłady metalurgiczne w *Starachowicach i Ostrowcu*.

Poważny skarb kopalniany stanowią również *pokłady wapnia*. Wapień eksploatowany w różnych postaciach ma szerokie i różnorodne zastosowanie. Wyciosany w cegiełki spełnia rolę materiału budowlanego, doskonale zastępując zwykłą cegłę, a po wypaleniu daje wapno. Dlatego też w okolicach Częstochowy np. spotykamy wiele pieców-wapienników. Wapień stanowi główny surowiec w przemyśle ceramicznym. Ze względu na obfitość tego materiału powstała fabryka wyrobów ceramicznych w *Ćmielowie*. Porcelana ćmielowska znana jest nie tylko w Polsce, ale i za granicą. W Kielecczyźnie wydobywa się również *marmur*, który jest cennym materiałem budowlanym oraz zdobniczym. Złoża zlepieńca wapiennego, używanego również jako budulec, stanowią jeszcze jedną odmianę wapieni kieleckich.

Budowa geologiczna ziemi kieleckiej dostarcza i innych bogactw naturalnych. Piaskowce z okolic Szydłowa, Kunowa i Pińczowa są dobrym materiałem budowlanym, a stare czarne łupki z Gór Pieprzowych koło Sandomierza używane są, ze względu na swą twardość, do budowy nawierzchni szos. Gips, którego złoża znajdują się nad dolną Nidą, pod wpływem warunków atmosferycznych rozkłada się i wskutek tego powstają pokłady siarki, np. w Czarkowach. W Busku i Solcu istnieją lecznicze źródła siarczano-słone. Cennym, choć w niewielkiej już ilości występującym surowcem — jest *ruda miedziana*. Pokłady jej znajdują się na zachód od Kielc, w miejscowościach Miedzianka i Miedziana Góra. Dawniej wyrabia-

no z tej miedzi blachę (dach Zamku na Wawelu), monety (za Stanisława Augusta) i działa. Obecnie kopalnie miedzi są słabo eksploatowane.

Województwo łódzkie ma również *charakter rolniczo-przemysłowy*. Gleba na ogół dobra, chociaż obok żyznych bielic spotykamy tu piaszczyste obszary zupełnie nagie lub porośnięte resztkami puszcz (np. Skierniewickiej). Północna część województwa, w dorzeczu Bzury, jest krajem wybitnie rolniczym, a podstawowymi roślinami uprawnymi są *buraki i pszenica*. Obfitość łąk sprzyja również *hodowli bydła*, a rozwój linii kolejowych pozwolił na stworzenie miejscowego *przemysłu spożywczego*. Powstały więc cukrownie w okolicach Łowicza i Kutna oraz liczne gorzelnie i browary. Bezpośrednio z tymi terenami graniczy od południa silnie uprzemysłowiony okręg, którego sercem jest stolica województwa i stolica przemysłu włókienniczego w Polsce — *Łódź*. Prócz Łodzi powstało w okolicy wiele osad fabrycznych, które z czasem rozrosły się w dość duże miasta. Należą do nich: Fabianice, Brzeziny, Zgierz, Ozorków, Zduńska Wola. Niemniej „włókienniczy" jest powiat łęczycki i sieradzki. *Tomaszów Mazowiecki* posiada duże zakłady jedwabnicze. W Pabianicach, oprócz fabryk włókienniczych jest — jedna z dwóch w Polsce — fabryka żarówek oraz wytwórnia waty i laboratorium chemiczne.

Okręg łódzki był zawsze jednym z przodujących rejonów przemysłowych Polski. Obecnie, kiedy wielkie zakłady włókiennicze zostały unarodowione, robotnicy fabryk łódzkich pracują ze zdwojoną energią nad usprawnieniem i zwiększeniem produkcji. Mogą oni poszczycić się już dużymi osiągnięciami. *Mimo zniszczeń wojennych i niedostatecznej ilości surowca przypada obecnie na jednego mieszkańca Polski więcej materiałów włókienniczych niż przed wojną*. Wyścig pracy, podjęty przez włókniarzy za przykładem górników śląskich, przynosi wspaniałe rezultaty.

## Część druga

### 3. Z przeszłości Kielecczyzny

Kielecczyzna ma swoje wielkie momenty w historii naszego kraju. Pamięta ziemia kielecka dni *powstawia kościuszkowskiego (1794 r.)*. Ciągnęli wówczas chłopi z okolicznych wsi pod sztandary, na których były wypisane hasła wolności i demokracji. Na ziemi kieleckiej, w Połańcu, Naczelnik powstania, Kościuszko, wydał Uniwersał, który zdejmował część ciężarów z chłopa polskiego. Nie zniósł on co prawda poddaństwa i pańszczyzny ale zapewniał prawo swobodnego przenoszenia się chłopa i zakaz usuwania go z gospodarstwa. Rozmiary pańszczyzny również zostały zmniejszone na czas wojny. Była to jedna z pierwszych prób wprowadzenia Polski na drogę postępu.

Chwalebny też udział mają mieszkańcy Kieleckiego w *powstaniu styczniowym*. Bitwy pod Mołogoszczą, Piaskową Skałą i Grochowicami— to zaledwie niektóre z wielu walk stoczonych na tym terenie.

Tradycje bojowe Kielecczyzny odżyły w ostatnich czasach. Podczas okupacji hitlerowskiej w Polsce — *lasy kieleckie były niepodzielnym państwem partyzanckim*. Już w początkach okupacji działała tu samodzielna grupa bojowa, zorganizowana przez mjr. Kubalę. W miarę rozszerzania

się ruchu konspiracyjnego w kraju rosły również oddziały partyzanckie w Kielecczyźnie. Hasło walki zbrojnej z okupantem, rzucone przez *Gwardię Ludową*, żywo podchwycili robotnicy starachowickich zakładów metalurgicznych i chłopi kieleccy. Sławą okryła się tu IV Brygada G. L. im. gen. Bema. Młodzież kielecka dzielnie walczyła w szeregach organizacji bojowej „Świt", której współorganizatorem był obecny wojewoda kielecki, mjr. Wiślicz. Dziś, ku uczczeniu pamięci „Świtowców", powstały w Kielecczyźnie, z inicjatywy młodzieży ZWM bataliony odbudowy pod nazwą „Świt".

Ale nie tylko w dziedzinie walki wyzwoleńczej ma Kielecczyzna piękne karty przeszłości. Ziemia Kielecka wydała kilku wielkich pisarzy i naukowców. Stefan Żeromski, syn tej ziemi, niejednokrotnie opisuje w swoich dziełach życie młodzieży kieleckiej. Adolf Dygasiński, książkę zatytułowaną „W Kielcach" poświęca wspomnieniom z lat szkolnych. Absolwentem szkoły rolniczej w Kielcach jest też sławny powieściopisarz, Bolesław Prus.

## 4. Robotnicza Łódź awangardą demokracji

Łódź, jako jeden z największych ośrodków przemysłowych w Polsce, jest poważnym skupiskiem robotników. *Klasa robotnicza w okręgu łódzkim od dawna stanowiła zwartą grupę ludzi o zdecydowanych poglądach demokratycznych, walczących nieustraszenie o pełne prawa obywatelskie.*

14 — 16 godzin pracy na dobę, ograniczenia swobody osobistej robotników, liche wynagrodzenie i wysokie kary pieniężne za najdrobniejsze nawet przekroczenie regulaminu fabrycznego — oto tragiczna sytuacja robotników w początkowym okresie rozwoju przemysłu. Jasne, że w takich warunkach rodzi się nienawiść do wyzyskiwaczy-kapitalistów i bunt przeciwko uciskowi. Bunt robotników w Polsce kiełkował już od końca XIX w., przybierając z biegiem lat coraz szersze rozmiary, aż wreszcie *w 1905 r. fala strajków robotniczych zalała cały kraj.* W akcji rewolucyjnej przodowały w tym czasie dwa największe miasta: Warszawa i Łódź.

Fabryki w Łodzi stawały jedna po drugiej. Robotnicy porzucali pracę i wychodzili na ulice z czerwonymi sztandarami manifestując przeciw wyzyskowi i niewoli. Szczególnie pamiętne dni przeżyła Łódź w czerwcu 1905 r., kiedy to, pociągnięta entuzjazmem robotników, niemal cała ludność miasta przystąpiła do demonstracji. Demonstracja ta została krwawo przez zaborcę stłumiona, a strzały rozlegały się po ulicach jeszcze przez kilka dni. Ale liczne ofiary w ludziach nie zahamowały wyzwoleńczego ruchu robotniczego.

*Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.* zlikwidowany został ucisk carski, *ale pozostał ucisk kapitalistów. Robotnicy łódzcy nadal kontynuowali swą walkę* o polepszenie bytu, poprawienie warunków pracy. *W okresie międzywojennym ośrodek łódzki stanowił najsilniejsze ogniwo ruchu robotniczego.* Najliczniejsze i najbardziej spoiste wewnętrznie koła organizacyj robotniczych — były właśnie w Łodzi. Robotniczy świat Łodzi nie uląkł się terroru i prześladowań policji sanacyjnej, w dalszym ciągu or-

ganizował strajki, bojkotował wybory do sejmu, a w wyborach samorządowych w 1938 r. śmiało głosował na kandydatów - socjalistów. Radnym miejskim wybrany wówczas został ob. Witaszewski, obecny sekretarz generalny Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Na prezydenta miasta obrano niezyjącego już dziś działacza socjalistycznego, Norberta Barlickiego. Kiedy władze państwowe nie zatwierdziły tej kandydatury, robotnicy łódzcy manifestacyjnie głosowali na nią powtórnie.

Robotnicza Łódź nie ustawała w walce podczas okupacji hitlerowskiej. Niesłychany terror stosowany wobec Polaków w Łodzi zaostrzył tylko działalność podziemnych organizacyj. Powstała tam m. in. organizacja młodzieżowa „Promienistych", która później weszła w skład Gwardii Ludowej. „Promieniści" walczyli drogą sabotażu i terroru. Ponadto ludność woj. łódzkiego zasilała szeregi organizacyj konspiracyjnych na terenach tzw. „Guberni Generalnej".

Obecnie w Państwie ludowym robotnicy łódzcy zupełnie zmienili front walki. Fabryki przejął naród. Robotnik stał się współgospodarzem zakładu pracy. Został zlikwidowany wyzysk. Dzisiaj robotnicy łódzcy walczą o podniesienie wydajności produkcji, o rozbudowę przemysłu. „Wyścig Pracy Młodych" i współzawodnictwo pracy ogarnęło szerokie rzesze robotników łódzkich przynosząc nieoczekiwane wprost wyniki w przemyśle włókienniczym.

Dziesiątki lat trwająca walka robotników została uwieńczona zwycięstwem.

Do podyktowania:

Kielecczyzna jest krainą dość górzystą, w której najwyższym grzbietem są Góry Świętokrzyskie. Województwo łódzkie jest równiną, wchodzącą w skład Pasa Wielkich Dolin. Gleby są w Kieleckiem dość słabe, piaszczyste. W woj. łódzkim gleby są na ogół urodzajne. W obydwu województwach rozwinęła się hodowla bydła. W Kielecczyźnie spotyka się: rudę żelazną i miedzianą, wapienie, marmury. Występują też źródła lecznicze siarczano-słone (w Busku i Solcu). Woj. łódzkie nie posiada prawie wcale skarbów mineralnych. W Kieleckiem rozwija się głównie przemysł metalowy: huty i fabryki wyrobów żelaznych, np. w Częstochowie, Starachowicach i Ostrowcu. W Łodzi i okręgu łódzkim rozwinął się przemysł włókienniczy.

W czasie okupacji hitlerowskiej ludność Kielecczyzny dzielnie walczyła o niepodległość w szeregach Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

W okręgu łódzkim klasa robotnicza jest najliczniejsza i najbardziej uświadomiona. Robotnicy łódzcy walczyli o niepodległość i prawa w 1905 r., prowadzili walkę z wyzyskiem kapitalistycznym w okresie Polski sanacyjnej, przelewali krew w obronie polskości przed terrorem hitlerowskim.

Dzisiaj robotnicy łódzcy walczą o zwiększenie wydajności pracy, o rozbudowę przemysłu, osiągając przy tym wspaniałe wyniki.

## PYTANIA KONTROLNE

1. Gdzie leży woj. kieleckie i łódzkie? Jaki jest krajobraz w tych województwach? Jakie są gleby? Surowce? Przemysł?
2. Jakie pamiętacie momenty z historii Kielecczyzny?
3. Co wiecie o walce robotników łódzkich o niepodległość i demokrację? Jakie formy walki stosowali robotnicy w okresie Polski przedwrześniowej? (strajki, bojkot wyborów parlamentarnych i głosowanie na socjalistycznych kandydatów w wyborach samorządowych).
4. Jaki jest wkład robotników łódzkich w odbudowę przemysłu Odrodzonej Polski?

93. Lekcja 10

# ZIEMIA KRAKOWSKA

*(Patrz załącznik mapa Nr 10)*

## Część pierwsza

W naszej „wędrówce po Polsce" w kilku poprzednich lekcjach poznaliśmy poszczególne krainy, wchodzące w skład Ziem Odzyskanych, a także Śląsk Górny, Mazowsze, Wielkopolskę i Kujawy, Kielecczyznę i województwo łódzkie. Z kolei przystąpimy do „zwiedzenia" Ziemi Krakowskiej.

### 1. Opis geograficzny

Ziemia Krakowska leży w dorzeczu górnej Wisły. Jest to malownicza i górzysta kraina. Na południu opiera się ona o Karpaty, od zachodu graniczy z Górnym Śląskiem, jej wschodnim sąsiadem jest województwo rzeszowskie, a północnym kieleckie. Opowiadając o Ziemi Krakowskiej mówić będziemy o obszarze, który obejmuje województwo krakowskie. Na obszarze tym stykają się trzy krainy geograficzne: od północy Wyżyna Małopolska, od południa Karpaty wraz z Podgórzem, między nimi, wąskim klinem wciśnięta od północnego wschodu Nizina Podkarpacka. W miejscu ich zetknięcia powstał *Kraków,* stolica tej ziemi.

*Karpaty wraz z Tatrami* oraz Podgórze zajmują większość Ziemi Krakowskiej. Jest to jedna z najpiękniejszych części Polski. Karpaty na odcinku Ziemi Krakowskiej nie są zbyt wysokie i nieliczne tylko szczyty osiągają tu 1 300—1 500 m nad poziom morza. Góry te pokryte są pięknymi lasami i łąkami. Wśród poszczególnych pasm górskich jaskrawo wyróżniają się *Tatry,* o których każdy z was na pewno już słyszał. Zbudowane głównie ze skał granitowych, posiadają ostre, poszarpane szczyty, strome zbocza, pokryte często rumowiskiem skalnym, powstałym w następstwie działania czynników atmosferycznych (słońce, mrozy, wiatry, deszcze). Mniej więcej do 1 500 m wysokości pokryte są ich zbocza gęstymi świerkowymi lasami z domieszką buku. Górale nazywają lasy te „reglami". Im wyżej, tym bardziej lasy te ubożeją ustępując miejsca krzakom karłowatej sosny, kosodrzewiny, tworzącym gęste, często trudne do przebycia zarośla. Stopniowo jednak znika kosodrzewina, zbocza gór porasta bujna trawa tworząc gobate pastwiska góralskie, zwane „halami", które sięgają i niżej, aż do pasa regli. Gołe, skaliste wierzchołki gór, „turnie", pokryte są tylko gdzieniegdzie mchami. Liczne potoki górskie tworząc wspaniałe wodospady, tzw. „siklawy" — wpadają do jezior i stawów, położonych na dnie głębokich, zamkniętych kotlin, jak np. znane powszechnie Morskie Oko, Pięć Stawów, Czarny Staw itp. Jedną z największych

atrakcji dla zwiedzających te strony jest przejażdżka łodziami po Dunajcu, który w okolicach Czorsztyna przedziera się przez góry (Pieniny) tworząc mnóstwo malowniczych zakrętów. Miejsce to, znane jako „przełom Dunajca przez Pieniny", mało ma sobie równych w Europie. Wszystko to składa się na wspaniałą, nie mającą równej w Polsce całość krajobrazową. To piękno, w połączeniu ze wspaniałym klimatem stwarza z Tatr doskonałe miejsce uzdrowiskowe i wypoczynkowe. Niegdyś dzikie i niedostępne, były Tatry królestwem niedźwiedzi, rysi i kozic, a na ich skalistych turniach wiły sobie gniazda orły. Dziś zwierzęta te, wytrzebione przez człowieka, są już rzadkością i polowanie na nie jest surowo wzbronione.

Tatry zostały „odkryte" niezbyt dawno, bo dopiero u schyłku ubiegłego stulecia. Największą sławę zdobyło sobie *Zakopane*, którego powietrze wpłynie leczniczo na choroby płuc. Z małej wioski góralskiej wyrosło piękne miasto, złożone z samych pensjonatów i willi, stojących wśród parków i ogrodów.

Mówiąc o Tatrach nie można pominąć ludności góralskiej, zamieszkującej te okolice. Jest to najciekawsze z plemion polskich. Utrzymał się tu cały szereg dawnych obyczajów i obrzędów. Góry wyrobiły w góralach poczucie piękna, co np. znalazło odbicie w sposobie budowy i ozdabiania domów i sprzętów, narzędzi i odzieży. Piękno Tatr i życie ich mieszkańców, górali przyciąga wielu artystów, poetów, malarzy i rzeźbiarzy, którzy czerpią tu natchnienie do swej twórczości.

Życie górali nie jest lekkie: *kamienista, mało urodzajna ziemia daje niezbyt obfite plony*. W wyżej położonych miejscowościach udają się tylko ziemniak i owies. Dlatego też najbardziej typowym dla górali zajęciem jest *pasterstwo*. Latem, na rozległych halach wypasają oni liczne stada owiec i krów. Nieurodzajna ziemia, pasterstwo i praca przy wyrębach lasu nie może wyżywić wszystkich. Wśród emigrantów, szukających w obcych krajach chleba, górale stanowili dość znaczny procent. Tylko podniesienie poziomu kultury i techniki na tych obszarach oraz umożliwienie ludności otrzymania pracy w innych gałęziach gospodarki narodowej, w pierwszym rzędzie w przemyśle, może zapewnić wszystkim mieszkańcom dobrobyt. W tym właśnie kierunku idą wysiłki naszego rządu ludowego.

W miarę posuwania się na północ, w kierunku Wisły, góry stają się coraz niższe i łagodniejsze, coraz częściej spotyka się rozległe doliny. Kraina ta, zwana *Podgórzem*, ciągnie się wzdłuż pasa Karpat, stanowiąc przejście do następnej krainy geograficznej — Niziny Podkarpackiej. Lasów jest tu o wiele mniej niż w górach. Za to *ziemie są tu żyzne*, nierzadkie są obszary lessowe (less — urodzajny gatunek gleby), w związku z czym uprawia się tu nawet pszenicę i buraki cukrowe. Ale największym bogactwem tej krainy są *kopalnie soli w Bochni i Wieliczce*. Szczególnie sławną i bogatą jest kopalnia w Wieliczce. Trudno określić dziś dokładną datę jej powstania. Wszystko wskazuje, że miało to miejsce jeszcze przed chrztem Polski, a pierwszy dokument historyczny, wspominający o niej, pochodzi z 1124 r. Kopalnie w Bochni powstały później, przypuszczalnie w XIII w. Kopalnie te były jednym z najważniejszych źródeł dochodu skarbu królewskiego. Ich znaczenie nie zmalało i dziś. Sól wydobywana tu

pokrywa nie tylko nasze zapotrzebowanie, ale idzie również na eksport. Kopalnie w Wieliczce, to nie tylko obiekt gospodarczy, to również bardzo ciekawy zabytek historyczny i kulturalny. Górnicy wieliccy byli bowiem równocześnie artystami i w wyczerpanych już komorach budowali piękne kaplice, pełne wykutych w soli rzeźb i ozdób, które, zwłaszcza w sztucznym oświetleniu, sprawiają na zwiedzających niezapomniane wrażenie. Wieliczka jest dzisiaj jednym z najchętniej przez turystów odwiedzanych miejsc.

Idąc na północ od Wisły wkraczamy w nową krainę — *Wyżynę Małopolską*. Ziemia Krakowska obejmuje tylko niewielką jej część. Tak znani powszechnie „Krakowiacy", których malowniczy strój stał się jakby strojem narodowym, to właśnie mieszkańcy najbliżej Krakowa położonych okolic tej krainy. Wyżyna Małopolska — to kraina wapieni, występujących tu na każdym kroku, którym wpływy atmosferyczne nadały najdziwniejsze kształty, jak np. skała w okolicy Ojcowa, podobna do maczugi, stojącej cieńszym końcem na ziemi. Rzeki i strumienie płyną tu w głębokich, wyżłobionych przez siebie wąwozach, w zboczach których znajdują się liczne, wymyte przez wodę jaskinie. Groty te były w zamierzchłych czasach siedzibami ludzi przedhistorycznych i wymarłych już zwierząt, o czym świadczą przechowane w nich narzędzia i szkielety. Wzgórza wapienne doskonale nadawały się do budowy zamków obronnych, o czym świadczą często spotykane ich ruiny. Takim właśnie zamkiem był zamek wawelski, a słynna „Smocza jama" jest jedną z licznych tu grot wapiennych. *Wyżyna Małopolska jest jednym z głównych dostawców wapna dla całej Polski.* W okolicach Wolbromia i Olkusza wydobywano niegdyś srebro i ołów — dziś kopalnie te są już wyczerpane.

*Nizina Podkarpacka*, wciskająca się wzdłuż Wisły między Podgórze a Wyżynę Małopolską, jest najmniejszą z krain Ziemi Krakowskiej, a zarazem i najuboższą. Niegdyś były tu bogate lasy, z których zostały tylko szczątki, jak np. koło Niepołomic — resztki dawnej Puszczy Niepołomickiej

Ziemia Krakowska jest, jak widzimy, krainą głównie rolniczą. Przemysł jest tu jednak dość dobrze rozwinięty. Skupia się on głównie w zachodniej części, w pobliżu Śląska. Są tu *kopalnie węgla (Jaworzno, Chrzanów), zakłady hutnicze (Trzebinia), fabryki maszyn (fabryka lokomotyw w Chrzanowie)* fabryki chemiczne, fabryki narzędzi rolniczych itp. Nowy Sącz i Tarnów posiadają ogromne warsztaty kolejowe. Poważnym ośrodkiem przemysłowym jest *Kraków*. Jest tu fabryka wyrobów gumowych „Semperit", fabryka maszyn, wyrobów metalowych, narzędzi rolniczych, urządzeń elektrycznych itp. W górskich okolicach, w związku z bogatymi lasami (ok. 29% całej powierzchni), rozwinął się tu *przemysł drzewny* (głównie tartaki). Oprócz tego, w całym szeregu miejscowości pracuje poważna ilość mniejszych zakładów przemysłowych o znaczeniu miejscowym.

## Część druga

### 2. Zarys historyczny

Od niepamiętnych czasów ziemie położone w górnym biegu Wisły zamieszkiwało słowiańskie plemię Wiślan. Plemię to zostało przyłączone do Państwa Polskiego od razu na początku jego istnienia.

Ziemia Krakowska zajmowała bardzo dogodne położenie geograficzne, ponieważ przez nią przechodziły drogi handlowe z południa na północ do Bałtyku i ze wschodu do Morza Czarnego na zachód. Dlatego też Kraków grał dużą rolę w historii Polski i przez dłuższy okres czasu był stolicą Państwa Polskiego.

Panowie krakowscy zwracali główną uwagę na sąsiednie ziemie ukraińskie szukając tam wielkich majątków, a zapominali o polskich ziemiach na zachodzie, na które czyhał odwieczny wróg niemiecki. Również podczas zaborów bogatsza szlachta krakowska, podobnie jak i na innych ziemiach polskich, bardziej dbała o własne interesy niż o interesy całego Narodu. Obawiała się ona, że wszelka walka o wyzwolenie narodowe musi stać się walką z uciskiem społecznym, że chłop, który pójdzie do walki o wyzwolenie narodu spod jarzma zaborcy, może zechcieć zrzucić także jarzmo szlacheckie. Dlatego też bogatsza szlachta wiernie stała przy zaborcy, a jako przykład tego może służyć słynny list hołdowniczy do cesarza austriackiego, Franciszka Józefa, zaczynający się od słów: „Przy Tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy i stać chcemy". Chłopi krakowscy zadokumentowali swoje umiłowanie wolności stając jako pierwsi na zew Tadeusza Kościuszki w r. 1794 do szeregów powstańczych. Z nich pochodzi słynny *Bartosz Głowacki,* ich strój przywdział Kościuszko oddając tym cześć bohaterstwu i patriotyzmowi chłopa i pokazując, że tylko razem z ludem można wywalczyć wolność.

W połowie XIX w. lud krakowski dwukrotnie zrywał się do walki z zaborcą. *W 1846 r. w Krakowie wybuchło powstanie, na czele którego stał płomienny patriota — demokrata Dembowski.* Powstanie zostało jednak szybko przez wojska austriackie stłumione, przy czym Dembowski poległ. Również w 1848 r. porwali Krakowianie za broń, lecz i tym razem bezskutecznie.

W Krakowie przed I wojną światową mieszkał Lenin. Tu też odwiedzał go Stalin dla omówienia planów rewolucji ruchu demokratycznego w Rosji. W Poroninie, koło Zakopanego, istnieje dom-muzeum, w którym Lenin przebywał na letnich wywczasach.

### 3. Najważniejsze zabytki historyczne Krakowa

Kraków, będąc przez dłuższy okres czasu stolicą, był również ważnym ośrodkiem kulturalnym Polski. Tu powstała pierwsza wyższa uczelnia, istniejący do dziś *Uniwersytet Jagielloński.* Uczyło się w niej wielu wybitnych Polaków, m. in. słynny astronom polski, Mikołaj Kopernik. W Krakowie pracują i inne wyższe uczelnie, jak np. Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Górnicza, Wyższa Szkoła Handlowa i in. Tu tworzyli swe słynne dzieła *Matejko i Wyspiański* (XIX i XX w.). Ważnym centrum kultu-

ry była i jest *Polska Akademia Umiejętności,* mająca swą siedzibę w Krakowie, oraz *Biblioteka Jagiellońska,* największa w Polsce.

W Krakowie znajduje się szereg cennych zabytków historycznych, które uczyniły z tego miasta żywą historię Polski. Najważniejszym wśród nich jest stojący na wysokiej, nadwiślańskiej skale *Zamek Wawelski, dawna siedziba królów polskich.* Tu zgromadzone są najcenniejsze pamiątki historyczne, sztandary krzyżackie, zdobyte pod Grunwaldem, namiot Kara Mustafy, zdobyty pod Wiedniem, ubiory koronacyjne, wspaniałe dzieła sztuki itp. Na terenie Zamku stoi Katedra, na której dzisiejszy wygląd złożyła się praca wielu pokoleń. Sławne są jej 19 kaplic, każda w innym stylu i z innej epoki. W ogóle każdy szczegół tej Katedry, to pamiątka historyczna i jednocześnie dzieło sztuki. Wokół nawy i w kaplicach stoją sarkofagi największych królów polskich. W podziemiach Katedry spoczywają trumny królów, bohaterów i wieszczów narodowych — Kościuszki, ks. Józefa Poniatowskiego, Mickiewicza i Słowackiego.

Rynek krakowski jest jednym z największych i najpiękniejszych rynków średniowiecznych miast Europy. W jego centrum wznoszą się słynne *Sukiennice*, długi, otoczony arkadami budynek, pochodzący z XIV w., niegdyś centrum handlowe Krakowa. Rynek otaczają stare, zabytkowe budynki. Tu właśnie stoi *kościół Mariacki*, z przepięknym ołtarzem, rzeźbionym przez *Wita Stwosza* (XV w.), najpiękniejszym tego rodzaju zabytkiem w Europie. Z wieży tego kościoła od wieków co godzinę rozlegają się dźwięki hejnału. — Tu, na rynku krakowskim, składał hołd królowi Zygmuntowi Staremu wielki mistrz krzyżacki, Albrecht. Tu przysięgał narodowi Tadeusz Kościuszko. Tu stał pomnik największego polskiego poety, Adama Mickiewicza, barbarzyńsko zniszczony przez Niemców. Kościół na Skałce, z grobami zasłużonych, gmach Akademii, resztki starych murów obronnych z Bramą Floriańską i Barbakanem, oto najważniejsze z pozostałych zabytków, których wyliczenie musiało by zabrać zbyt wiele czasu i miejsca.

Czasy krwawej okupacji niemieckiej, prócz zniszczeń materialnych, przyniosły temu miastu niepowetowane straty kulturalne. M. in. Niemcy wkrótce po zajęciu miasta, bo 6 listopada 1939 r., aresztowali i wywieźli do obozu w Oranienburg-Sachsenhausen kilkudziesięciu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, czołowych przedstawicieli nauki polskiej, z których wielu tam zginęło.

### 4. Ziemia Krakowska w latach 1918 — 39

W roku 1918 Ziemia Krakowska jedna z pierwszych wyzwoliła się spod władzy okupanta. Ale niepodległa Polska nie spełniła nadziei ludu krakowskiego. U jego steru stanęli ludzie związani z obszarnictwem i wielkimi kapitalistami. Ciężko było żyć robotnikowi i chłopu krakowskiemu, a wszelkie objawy niezadowolenia były krwawo tłumione. Demonstracje robotnicze w Krakowie i Tarnowie w 1923 r., za rządów Chjeno-Piasta, rozpędzano salwami policji i wojska. Podobne strajki powtarzały się często, jak np. słynny strajk robotników „Semperitu" w 1936 r., krwawo stłumiony przez policję.

Chłopi domagali się reformy rolnej i zlikwidowania zacofania i nędzy wsi popierając swe żądania słynnymi *„strajkami chłopskimi"*. Na żądania te sanacja odpowiedziała akcjami pacyfikacyjnymi. Podczas tych akcyj niejednokrotnie lała się krew chłopska, jak np. w *Łapanowie i Nockowej*. W sierpniu 1937 r. wybuchł największy strajk rolny, który objął Ziemię Krakowską i Rzeszowską, krwawo stłumiony przez policję ówczesnego ministra Składkowskiego. 42 chłopów zginęło wówczas z rąk sanacyjnych pachołków. Tak tłumiono w Polsce przedwrześniowej wszelkie odruchy wolnościowe mas ludowych.

## 5. Ziemia Krakowska dzisiaj

W porównaniu z innymi Ziemia Krakowska w nieznacznym tylko stopniu ucierpiała od działań wojennych. Błyskawiczna ofensywa Armii Czerwonej, w styczniu 1945 r., wyzwoliła Kraków przeszkadzając Niemcom w ich zamiarze zniszczenia tego miasta.

Przemysł Ziemi Krakowskiej pracuje normalnie, a stosunkowo niewielkie zniszczenia są w szybkim tempie likwidowane. Chłop krakowski doczekał się wreszcie tego, o co tak długo walczył — sprawiedliwej reformy rolnej, która dała ziemię 37 593 rodzinom. Wskutek ogromnej ilości bezrolnej ludności wsi nie można było jednak obdzielić ziemią w należytej ilości każdej potrzebującej rodziny. Głód ziemi rozwiązuje przesiedlanie na Ziemie Odzyskane.

Przez długi okres czasu ogromną bolączką tej ziemi było zagadnienie bezpieczeństwa. Górzysty, silnie zalesiony teren dawał schronienie niedobitkom band NSZ-owskich, które terroryzowały ludność wiejską, zmuszając do dostarczania żywności, mordowały działaczy demokratycznych, urzędników administracji, napadały na kasy i sklepy zdobywając tą drogą środki materialne. Bandy te otrzymywały wydatną pomoc i instrukcje z zagranicy.

Jednakże od tego czasu zaszły w Krakowskiem poważne zmiany. Akcja organów bezpieczeństwa i amnestia poprawiły radykalnie stan bezpieczeństwa. W wyborach do Sejmu Ustawodawczego Blok Demokratyczny zdobył zdecydowaną większość. Osiągnięcia Obozu Demokratycznego trafiły do przekonania wielu ogłupianym dotąd przez reakcyjną PSL-owską propagandę. Dzisiaj wszyscy uczciwi Polacy Ziemi Krakowskiej pracują wspólnie nad odbudową i umocnieniem Polski Ludowej.

Do podyktowania:

Ziemia Krakowska obejmuje Karpaty z Tatrami, tzw. Podgórze, Nizinę Podkarpacką i Wyżynę Małopolską. Najważniejsze z tych krain, to Podgórze, a zwłaszcza Wyżyna Małopolska, gdzie udaje się pszenica i buraki cukrowe. Ziemia Krakowska, to teren przeważnie rolniczy. Ważne obiekty przemysłowe, to Kraków (fabryki metalurgiczne), Chrzanów i Jaworzno (kopalnie węgla, fabryka lokomotyw) i Trzebinia (huty). W Wieliczce i Bochni znajdują się bogate kopalnie soli.

W Karpatach rozwinął się przemysł drzewny oraz hodowla bydła i owiec. Stolicą Ziemi Krakowskiej jest Kraków, d[awn]a stolica Polski, miasto posiadające bogate zabytki historyczne (Wa[wel]). Z ludności Ziemi Krakowskiej najciekawsze grupy, to Górale i Krakowiacy. Ludność Ziemi Krakowskiej sławna jest ze swego udziału w powstaniach (zwłaszcza Kościuszkowskim) i z walki z sanacją (strajki robotnicze i chłopskie).

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Pokażcie Ziemię Krakowską na mapie! Z jakimi częściami Polski ona graniczy? Pokażcie jej poszczególne krainy!
2. Opiszcie Tatry. Co wiecie o zajęciach górali?
3. Co wiecie o Wieliczce i Bochni?
4. Co wiecie o gospodarce Ziemi Krakowskiej?
5. Jaką politykę prowadzili panowie krakowscy? Na jakie ziemie zwracali główną uwagę? Dlaczego?
6. Jaki był stosunek bogatej szlachty krakowskiej do zaborców?
7. Co wiecie o Ziemi Krakowskiej w obecnym okresie?

# 94. LEKCJA REPETYCYJNA 3

## I godzina

*I. Zagadnienie: Warszawa — bohaterska stolica Polski.*

Pytania: 1. Omów położenie Warszawy i jej znaczenie gospodarcze i kulturalne dla Polski.
2. Co wiesz o udziale ludu warszawskiego w powstaniach narodowych?
3. Omów walkę Warszawy z niemieckim okupantem.
4. Jak się odbudowuje Warszawa?

*II. Zagadnienie: Wielkopolska i Kujawy — kolebka Państwa Polskiego i jego spichlerz.*

Pytania: 1. Dlaczego Wielkopolskę nazywamy kolebką Państwa Polskiego? Omów walkę Wielkopolan z uciskiem niemieckim!
2. Jak się przedstawia rolnictwo w Wielkopolsce i na Kujawach?
3. Jakie znasz ośrodki przemysłowe i kulturalne na tych ziemiach?

*III. Zagadnienie: Kielecczyzna — ziemia partyzancka.*

Pytania: 1. Przedstaw warunki geograficzne i gospodarcze Kielecczyzny (ośrodki robotnicze), które umożliwiły rozwój partyzantki antyniemieckiej!
2. Jakie oddziały partyzanckie walczyły z Niemcami na Kielecczyźnie?
3. Jakie znasz tradycje bojowe Kielecczyzny z okresu powstań narodowych?

## II godzina

*IV. Zagadnienie: Łódź — stolica polskiego proletariatu.*

Pytania: 1. Przedstaw rozwój przemysłu łódzkiego.
2. Jak walczyła klasa robotnicza Łodzi z uciskiem zaborców i z rodzimą reakcją?
3. Jak pracują włókniarze łódzcy w Ludowej Ojczyźnie?

*V. Zagadnienie: Ziemia Krakowska.*

Pytania: 1. Jakie bogactwa naturalne posiada Ziemia Krakowska?
2. Jak chłop krakowski walczył o wolność?
3. Jak Polska Ludowa rozwiązała sprawę głodu ziemi na wsi krakowskiej?
4. Co wiesz o historycznych zabytkach Krakowa?

95. Lekcja 11

# ZIEMIA RZESZOWSKA

*(Patrz załącznik mapa Nr 11)*

## Część pierwsza

Zajmiemy się dzisiaj południowo-wschodnimi obszarami naszego Państwa, leżącymi pomiędzy Sanem, granicą Republiki Czechosłowackiej i Związku Radzieckiego.

### 1. Opis geograficzny

Choć województwo rzeszowskie bynajmniej nie należy do największych obszarem, przecież obejmuje ono kilka różnych krain geograficznych, o odmiennym krajobrazie i gospodarce.

Południe woj. rzeszowskiego — to tereny górskie, centralna część łańcucha Karpat. Nie znajdziemy tu jednak wyniosłych, nagich turni tatrzańskich. Ta część Karpat, którą obejmuje woj. rzeszowskie — to grzbiety *Beskidu Niskiego i Beskidu Średniego,* tzw. popularnie *Bieszczady. Góry to o wiele niższe od Tatr,* niemniej jednak wielce malownicze. Beskid Niski, w całości pokryty bukowymi i jodłowymi lasami, przerzynają liczne, stosunkowo łatwe do przebycia przełęcze, z których najbardziej znaną jest *przełęcz Dukielska.* Tędy najłatwiejsza jest droga na słowacką stronę, na południowe stoki Karpat. Tędy też od wieków wiódł szlak karawan kupieckich z Polski na Węgry i odwrotnie.

Bieszczady, czyli Beskid Średni nie jest całkowicie pokryty lasami. Powyżej 1 000 m kończy się królestwo jodły i smreka. Las ustępuje miejsca gęstym zaroślom karłowatej sosny — kosówki. Jeszcze wyżej spotykamy przepyszne, bujne łąki, podobne do hal tatrzańskich, a zwane tu *połoninami.* Z beskidzkich grani biorą początek rozliczne górskie potoki, których wody zlewają się z *Wisłoką, Wisłokiem i Sanem.* Nieuregulowane, kapryśne te rzeki wzbierają gwałtownie w okresie wiosennego tajania śniegów, czy nawet latem podczas silniejszych opadów. Często kończy się to wylewem i zatopieniem dużych połaci ziemi. Szczególnie wzmogło się niebezpieczeństwo powodzi na skutek nieopatrznego wyrębu lasów beskidzkich, które, zatrzymując śnieg i wilgoć, regulują w dużym stopniu poziom rzek. Toteż obecnie lasami beskidzkimi gospodarujemy ostrożnie, a niezależnie od tego zmierzamy do sztucznego uregulowania górskich rzek, okiełznania i wyzyskania ich dzikiej siły.

Ku północy wysokość gór się obniża, zbocza łagodnieją, wreszcie górski krajobraz całkiem się zatraca. Karpaty przechodzą w Podgórze. Tak

nazywamy obszar położony bezpośrednio na północ od beskidzkich łańcuchów.

Lasów tu już spotykamy mało. Miejsce ich zajmują rozległe pola uprawne. Pięknie udaje się na nich pszenica, bo gleba tu dobra, często spotykamy nawiane glinki lessowe. Jednakże nie powierzchnia, a wnętrze ziemi kryje w sobie największe bogactwa Podgórza — kopaliny. Najcenniejszym wśród nich skarbem jest *ropa naftowa z towarzyszącym jej gazem i woskiem ziemnym (Krosno, Jasło)*. Wielkie znaczenie mają także spotykane tu złoża soli mineralnych — gotowych nawozów sztucznych, oraz przepojone solami źródła lecznicze.

Jeszcze dalej ku północy schodzimy z Podgórza na płaską równinę, rozciągniętą w widłach Wisły i Sanu, przy granicy województwa lubelskiego i kieleckiego. To *Nizina Sandomierska*. Południową jej część pokrywają również urodzajne gleby lessowe, a nawet czarnoziemne, podobne do stepowej gleby ukraińskiej. W północnej części Niziny Sandomierskiej, nad samą Wisłą i Sanem, spotykamy grunty piaszczyste, znacznie mniej urodzajne. Tu też zachowały się jeszcze znaczniejsze masywy lasów sosnowych — resztki wielkiej ongiś Puszczy Sandomierskiej.

## 2. Życie gospodarcze

Najuboższa, najmniej rozwinięta gospodarczo jest strefa górska. Przepiękne te tereny nie są łaskawe dla zamieszkujących je ludzi. Ze stromo położonych, trudnych do uprawy poletek trudno góralowi wydrapać wystarczający plon. Nie rodzi się tam pszenica, z rzadka żyto, przeważnie kartofle i jęczmień. Jeszcze mniej, oczywiście, jest w tych trudno dostępnych terenach warunków dla rozwoju przemysłu. Z dawna też głównym środkiem utrzymania była dla górala beskidzkiego *hodowla bydła*. wypasanego na leśnych polanach. Latem i tu, jak w Tatrach, stada owiec ciągną ku górom, na połoniny, na soczyste górskie trawy. Zawsze też owce były głównym majątkiem tutejszych wiejskich bogaczy. Ale bogaczy jest niewielu. Biedniejsi szukają dodatkowego zarobku: najmują się na wyrąb i spław drzewa, zajmują się chałupniczym wyrobem wiklinowych koszyków tudzież gontów, naczyń i inych, często artystycznych, wyrobów z drzewa. Te piękne nieraz wytwory pracy długich, zimowych wieczorów roznosili potem ich twórcy po okolicy zapuszczając się nawet daleko w niziny.

Jednakże te wszystkie źródła zarobku nie mogły wyżywić coraz liczniejszej ubogiej ludności. *Przeludnienie wzmagało nędzę, gnało górali z rodzinnej ziemi w pogoni za zarobkiem, za chlebem — w nizinne, pszenne kraje, przede wszystkim na bogate, a bliskie Podgórze.*

Tam istnienie poważnych bogactw mineralnych, urodzajne gleby, dobre warunki komunikacyjne stworzyły podstawę dla rozwoju gospodarczego. Z dawna była to ziemia bogata — bo na żyznej ziemi lessowej daje obfite plony nie tylko pszenica, ale i burak cukrowy. Istnieje też tu przemysł cukrowniczy (np. w Przeworsku); rozwinięta hodowla bydła stworzyła podstawę do produkcji przetworów mlecznych.

Ale walnie do rozwoju Podgórza przyczyniło się dopiero wykrycie tu przed przeszło pół wiekiem *pól ropy naftowej*. Najbardziej rozwinęło się jej wydobycie w rejonie *Jasła i Krosna*, w tzw. Krośnieńskim Zagłębiu Naftowym. Teren jest tu gęsto upstrzony wieżami wiertniczymi. Wydobywana z szybów cenna ciecz przerabiana jest w specjalnych fabrykach-rafineriach na benzynę, ciężkie oleje pędne i maszynowe smary, naftę, wazelinę, parafinę.

Oprócz wymienionych tu gałęzi przemysłu zasługuje na uwagę fabryka wagonów i lokomotyw w Sanoku. Sam Rzeszów i Przemyśl, dwa największe miasta województwa, mają znaczenie raczej jako ośrodki administracyjno-handlowe i węzły komunikacyjne.

W ostatnich latach przed wojną światową zaczął się intensywnie rozwijać zupełnie nowy rejon przemysłowy w północnej części Niziny Sandomierskiej, na styku woj. rzeszowskiego z lubelskim i kieleckim. Powstał tu szereg zakładów metalurgicznych w okolicach Niska, szczególnie w Stalowej Woli.

### 3. Głód ziemi

Na Ziemi Rzeszowskiej istniało od dawna ważne zagadnienie, którego rozwiązać nie mogły szlacheckie, a później sanacyjne rządy. Tym zagadnieniem było wciąż wzrastające przeludnienie wsi. W Ziemi Rzeszowskiej istniała największa ilość karłowatych gospodarstw w Polsce. Kraj był gęsto zasiedlony, ludność wciąż się zwiększała, a ziemi nie przybywało. Wzrastało rozdrobnienie gospodarstw. Gospodarstw małorolnych było tu ok. 87%, zaś karłowatych (poniżej 2 ha) 54%. Przemysł nie mógł dać pracy nadmiarowi rąk roboczych. Narastała na wsi rzeszowskiej straszliwa nędza, wyzysk lichwiarzy doprowadzał chłopa do ostateczności. I oto wybuchają jedne za drugim wielkie strajki chłopskie. Rok 1932, 1933, 1937... Ten ostatni strajk przybrał szczególnie wielkie rozmiary. Rząd sanacyjny posłał dla uspokojenia chłopów policję i wojsko. Polała się krew. Zapełniły się więzienia polskimi chłopami. Najboleśniej odczuły pacyfikację najbardziej ubogie, a więc i najbardziej „buntownicze" powiaty Rzeszowskiego (Nisko). Na żądanie ziemi i pracy — rząd odpowiadał kulami.

Nie złamały represje ducha chłopskiego. Bojowa postawa, wykazana w owych dniach wobec ciemiężycieli, nieugięta walka przeciw pańskiemu uciskowi — to piękna karta w dziejach Ziemi Rzeszowskiej.

## Część druga

### 4. W hitlerowskim jarzmie

Równie piękną kartę zapisał sobie ten kraj w latach okupacji hitlerowskiej. Rzeszowskie znalazło się wówczas w granicach tzw. Generalnej Guberni i stało się jednym z najokrutniej gnębionych terenów. Hitlerowcom udało się podsycić ukraiński nacjonalizm i poszczuć ukraińskich nacjonalistów przeciw Polakom. Rozwścieczeni faszyści ukraińscy, uzbrojeni przez Niemców po zęby, palili wioski polskie, mordowali bestialsko

nawet kobiety i dzieci. Ale polscy robotnicy i chłopi nie pozwolili mordować się bezkarnie. Rzeszowskie stawiło opór niemieckim i ukraińskim faszystom.

Ogromną rolę w organizowaniu tego oporu odegrała robotnicza ludność ośrodków przemysłowych, nafciarze Zagłębia Krośnieńskiego i hutnicy Stalowej Woli. W fabrykach i na kopalniach powstała sieć konspiracji, baza organizacyjna Gwardii Ludowej i Armii Krajowej. Organizacją Gwardii Ludowej kierował robotnik naftowy Zagłębia Krośnieńskiego, wódz klasy robotniczej, jeden z twórców i kierowników Polski Ludowej, dzisiejszy wicepremier i sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej, *Władysław Gomułka (Wiesław)*. Lasy Sandomierskie zakipiały wkrótce od partyzanckich oddziałów. Po wsiach chłopi - ludowcy tworzyli Bataliony Chłopskie.

## 5. Ziemia Rzeszowska w nowej Polsce

Aż wreszcie w połowie lipca 1944 r. grzmot gąsienic czołgów radzieckich obwieścił wyzwolenie umęczonej ziemi. Oddziały I Frontu Ukraińskiego sforsowały San i w ciągu kilku dni oczyściły Rzeszowskie pędząc Niemców na Dębicę i Kraków. Hitlerowcy, cofając się, próbowali ewakuować maszyny i fabryki, bydło i co się tylko dało. W wyniku walk zachodnie i południowe tereny Rzeszowszczyzny zostały straszliwie zniszczone. M. in. legło w gruzach Jasło. Błyskawiczny ruch Armii Czerwonej i akcja naszej partyzantki udaremniły te plany. Robotnicy Stalowej Woli pochowali najważniejsze części maszyn, część wywiezionego mienia odbili Niemcom już w drodze. Od pierwszych chwil wolności ruszyły huty, zadymiły piece. Z szybów Krośnieńskich znów trysnęła ropa. To był jeszcze jeden wkład Ziemi Rzeszowskiej w wielkie dzieło wyzwolenia, w dzieło odbudowy ludowej Ojczyzny.

Ta ludowa Ojczyzna miała przynieść Rzeczowszczyźnie rozwiązanie trapiących ją od dawna problemów. *Przede wszystkim raz na zawsze rozcięty został wrzód narodowościowy.* Ziemia Rzeszowska była od wieków granicą terenów rdzennie polskich na południowym wschodzie. Na wschód od niej znajdowały się ziemie ukraińskie, a i na terenie samej Ziemi Rzeszowskiej spotykało się wioski zamieszkałe przez Ukraińców. W związku z tym sprawa stosunków polsko - ukraińskich była zawsze zagadnieniem ważnym, lecz zarówno w czasach dawniejszych jak i za rządów sanacji nie doczekła się ona należytego rozwiązania.

Nowa Polska zrezygnowała z tak zgubnej w skutkach polityki ślepego parcia na wschód, wchłaniania w skład państwa obcych narodowo żywiołów. Umożliwiło to normalizację stosunków i porozumienie z Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad. Na mocy tego porozumienia nowa granica Rzeczypospolitej biegnie dziś, zgodnie z granicą obszaru zamieszkania zwartej większości polskiej. Mniejszość polska w Ukrainie i mniejszość ukraińska w Polsce otrzymały dzięki przesiedleniu możliwości powrotu na ziemie ojczyste.

Zgodnie z umową — władze nasze przystąpiły do repatriacji Ukraińców pozostałych na Ziemi Rzeszowskiej. Stanowcze przeprowadzenie tej akcji raz na zawsze pozwoliło zlikwidować na tym terenie zagadnienie

narodowe. Jednak nie od razu odzyskała Ziemia Rzeszowska spokój. Oto na tę umowę, zawartą między ludową Polską a radziecką Ukrainą nie chcieli się zgodzić faszyści ukraińscy. W ciągu całego 1945 i 1946 r. hulały jeszcze we wschodniej części Rzeszowszczyzny krwiożercze bandy faszystowskiej Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA), którym pomagały bandyckie oddziały polskich faszystów NSZ i WiN — dobranych sojuszników w walce z demokratyczną Polską.

Szereg procesów politycznych wykazał zupełnie jasno, że polskie podziemie było powiązane z UPA, że uzgadniało z faszystami ukraińskimi swoje działania i udzielało im swojej pomocy — oczywiście z wzajemnością. Często nocami świeciły nad polskimi wioskami łuny pożarów, często ofiarą faszystowskich zbirów padali niewinni ludzie, mężczyźni, kobiety, a nawet dzieci. Uparcie walczył z bandydatami żołnierz naszych pogranicznych garnizonów, żołnierz Odrodzonego Wojska Polskiego, stojący na straży całości naszych granic, na straży pokoju ludności.

Trudna to była służba. Na miejsce zabitych — z zagranicy napływały wciąż nowe ukraińskie watahy, nowe czoty, nowe sotnie i kurenie, wspierane z radzieckiej Ukrainy przez radzieckie wojska. Wiele ofiar poniosło nasze Wojsko, wielu mężnych żołnierzy dało życie w walce z upowcami. M. in. w walce z faszystami ukraińskimi zginął jeden z naszych największych bohaterów, Gen. broni Karol Świerczewski.

*Generał Świerczewski* inspektował w marcu 1946 r. tereny, objęte walką z bandytyzmem. Pod Baligrodem na kolumnę samochodową w której znajdowały się maszyny Generała i dowództwa oddziałów, stacjonujących w Rzeszowskiem, napadła większa grupa faszystów ukraińskich, wycofujących się przed naszymi wojskami. Wywiązała się nierówna walka z przeważającymi liczebnie Ukraińcami. Gen. Świerczewski z właściwą mu zimną krwią i bohaterstwem pokierował obroną garstki polskich żołnierzy. Kilkakrotnie ranny nie ustępował z placu boju aż wreszcie padł, przeszyty ostatnią morderczą kulą. Tak zginął w walce z faszyzmem bohater Narodu Polskiego i hiszpańskiego, niezłomny bojownik o wolność i demokrację — gen. Walter-Świerczewski.

Aż wreszcie nadeszła chwila, gdy można było ostatecznie rozprawić się z ukraińskimi faszystami. Wiosną 1947 r. ruszyła nad San specjalna grupa operacyjna, aby dokonać ostatecznej likwidacji band faszystowskich. Skończyła się bezkarność hultajskich watażków. W nieubłaganym pościgu, dniem i nocą szły nasze oddziały tropami band. Metodycznie, piędź po piędzi przeczesywali nasi żołnierze lasy. I wreszcie dowództwo grupy mogło posłać do Warszawy meldunek: rozkaz wykonany. Resztki upowców, przebiwszy się przez góry na słowacką stronę — pomykały lasami ku granicy amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Na Rzeszowszczyźnie nie ma już faszystów ukraińskich.

Rozwiązany został również drugi palący problem tej ziemi — przeludnienie. Dziś w Ziemi Rzeszowskiej roli jest pod dostatkiem. Na żyznych, poukraińskich polach pracują polscy chłopi. Reforma rolna oddała im również ziemię obszarniczą, m. in. ogromne majątki Potockich z Łańcuta. Rzeszowskie włączyło się całkowicie w pracę nad odbudową kraju i budową dobrobytu narodowego.

Do podyktowania:

Ziemia Rzeszowska obejmuje część Karpat (tzw. Beskid Niski i Beskid Średni), Podgórze i Nizinę Sandomierską. Karpaty mają ziemie mało urodzajne. Ich bogactwem są lasy i łąki, na których wypasa się bydło. Natomiast Podgórze i część południowa Niziny Sandomierskiej mają żyzne gleby pszeniczno - buraczane. Ważnym czynnikiem bogactwa Ziemi Rzeszowskiej są kopalnie ropy naftowej i gazu ziemnego w okolicach Jasła i Krosna. W dawnym COP istnieje szereg zakładów metalurgicznych. W Sanoku działa fabryka lokomotyw i wagonów.

Wieś rzeszowska była bardzo przeludniona. Chłopi często stawali do walki o ziemię podejmując strajki rolne. Dopiero jednak Obóz Demokracji dał im ziemię w reformie rolnej. Po wojnie na Ziemi Rzeszowskiej, grasowały bandy ukraińskich faszystów z UPA utrzymujące ścisły kontakt z polskim podziemiem WiN i NSZ. Od kul UPA zginął gen. Świerczewski. Dopiero na wiosnę 1947 r. żołnierz polski oczyścił Rzeszowszczyznę z band.

PYTANIA KONTROLNE

1. Z jakimi państwami graniczymy na płd.-wschodzie?
2. Jakie krainy geograficzne obejmuje Ziemia Rzeszowska?
3. Co wiesz o bogactwach naturalnych tej ziemi? O przemyśle? O rolnictwie?
4. Jakie były główne bolączki Rzeszowszczyzny przed wojną?
5. Jak te zagadnienia zostały rozwiązane?
6. Jaki był stosunek polskiego podziemia do UPA?
7. Co wiesz o likwidacji faszystów ukraińskich?

96. Lekcja 12

# ZIEMIA LUBELSKA

*(Patrz załącznik mapa Nr 12)*

## Część pierwsza

W lekcji dzisiejszej poznamy nową krainę — Ziemię Lubelską.

### 1. Opis geograficzny

Ziemia Lubelska — to obszar leżący między Wisłą, Bugiem i Sanem. Pod względem geograficznym obejmuje ona 3 krainy: część północną Niziny Sandomierskiej, Roztocze i Wyżynę Lubelską. Omówimy po kolei każdą z nich.

*Nizina Sandomierska* — to część omawianej już przez nas niziny, ciągnącej się od Krakowa na północ, wzdłuż Wisły. Nizina Sandomierska posiada niezbyt urodzajne gleby, zwłaszcza charakterystyczne są tu podmokłe, kwaśne łąki, leżące nad rzekami. Dopiero w południowej jej części, należącej do woj. rzeszowskiego występują lepsze gatunki ziemi, czarnoziem i less (glinka nawiana).

W kierunku wschodnim od Niziny Sandomierskiej ciągnie się pasmo wzniesień, sięgających 400 m nad p.m., noszące nazwę *Roztocza*. Wzniesienia te pokryte są lasami, często o charakterze parkowym. Niżej położone obszary posiadają *żyzną glebę o przewadze lessu*. Obecność tego gatunku glinki przyczyniła się do dość silnego rozwoju garncarstwa w tych okolicach. Roztocze jest działem wodnym, dzielącym dopływy Sanu, Bugu i Dniestru. Na uwagę zasługuje duża ilość zródeł, wypływających ze stoków wzgórz Roztocza, wśród których nierzadko zdarzają się również źródła mineralne.

Zasadniczym jednak masywem Ziemi Lubelskiej jest *Wyżyna Lubelska*, kraina położona na wysokości przeciętnie 200 m ponad p.m. Z zachodu jest ona zamknięta linią Wisły, wschodnią granicę stanowi Bug. W swej południowo - wschodniej części, w okolicy Tomaszowa, łączy się ona z Roztoczem. Granica jej z Niziną Sandomierską (południową) jest bardzo charakterystyczna. Tu Wyżyna Lubelska kończy się bowiem stromym zboczem, spadającym w kierunku Sanu. Najmniej wyraźna jest północna granica. Stopniowo obniżająca się Wyżyna Lubelska przechodzi tu nieznacznie w Mazowsze i Podlasie. Wyżyna Lubelska zbudowana jest z materiałów dość „miękkich", a mianowicie z różnego rodzaju wapieni, pokrytych warstwą czarnoziemu i lessu. Dlatego też pod wpływem rzek i strumieni wytworzyły się tu liczne doliny. Na obszarach wybitnie lessowych rzeki płyną w głębokich, stromych wąwozach, tak cha-

rakterystycznych dla tego rodzaju krain, znanych już nam z poprzednich lekcyj. Wyżyna Lubelska jest częścią ogromnego pasa żyznych ziem, ciągnących się daleko na południowy wschód.

*Lasów posiada Wyżyna Lubelska dużą ilość.* Pokrywają one 21% całej powierzchni. Drzewostan ich jest bardzo urozmaicony. Mamy tu więc lasy zarówno liściaste jak i szpilkowe, a najczęściej mieszane. W niektórych miejscach zachowały się nawet tak rzadkie już u nas modrzewie. Rzek posiada wyżyna dość znaczną ilość, są to jednak rzeki niewielkie. Na uwagę zasługuje jedynie Wieprz, przecinający niemal całą Wyżynę, a wpadający do Wisły. Bogactw mineralnych Wyżyna Lubelska posiada bardzo niewielką ilość. Są to złoża kredowe w okolicach Chełma, wapienie koło Janowa i piaskowce pod Zamościem oraz źródła mineralne w Sławinku i Nałęczowie.

## 2. Gospodarka, miasta, ludność

Po tym opisie łatwo się zorientować, że *Ziemia Lubelska jest krainą typowo rolniczą* i w całokształcie jej gospodarki rolnictwo odgrywa zasadniczą rolę. Najbiedniejszą jest pod tym względem Nizina Sandomierska, której złe na ogół gleby nie są w stanie wyżywić wszystkich mieszkańców. Stąd też gospodarstwa wiejskie są tu dość ubogie.

Roztocze i Wyżyna Lubelska, jako krainy żyzne, posiadają rolnictwo dość dobrze rozwinięte. Czarnoziem i less pozwalają na uprawę nawet tak wymagających roślin, jak *pszenica, buraki cukrowe, tytoń i chmiel.* W południowo-wschodnich, nadwiślańskich terenach silnie rozwinęło się *sadownictwo.* Szczególnie rozpowszechnione są śliwy i jabłonie. Sadownictwo znalazło tu szczególnie dogodne dla siebie warunki, gdyż dolina nadwiślańska, w której sady przeważnie są położone, doskonale chroni je przed chłodnymi wiatrami, a droga wodna, jaką jest Wisła, ułatwia transport owoców. Wyżyna Lubelska jest jednym z najważniejszych okręgów Polski, którego doskonałe warunki nie są jeszcze w pełni wykorzystane. Przyczyną jest niski poziom techniczny rolnictwa, choć jest tu pod tym względem lepiej niż na innych terenach wschodniej Polski. Dodatnią cechą rolnictwa lubelskiego jest *rozpowszechnienie gospodarki hodowlanej.* Bydła hodowano tu i hoduje się, pomimo poważnych zniszczeń wojennych, dużo. Do podniesienia kultury rolnej przyczynił się w poważnym stopniu istniejący od przeszło 100 lat Instytut Gospodarstwa Rolnego w Puławach.

Z rolniczym charakterem kraju ściśle związany jest charakter przemysłowy Ziemi Lubelskiej. Jest to więc głównie *przemysł, przerabiający płody rolne lub hodowlane,* a więc: cukrowniczy, gorzelniany, mleczarski, garbarski lub też obsługujący rolnictwo: fabryki narzędzi rolniczych. Nieźle rozwinął się *przemysł drzewny.* Początkowo nosił on charakter chałupniczy i prymitywny. Drzewo spławiano lub też pędzono zeń smołę. Dość silnie rozwinięta była chałupnicza produkcja wyrobów z drzewa. Tak np. znani byli dawniej sitarze z Biłgoraja, dostarczający sit, niemal dla całej Polski.

Ziemia Lubelska posiada niewiele miast i są one przeważnie niewielkie. Najważniejszym wśród nich jest *Lublin,* jedno z najstarszych miast

Puławy, leżący na ważnym szlaku handlowym, łączącym Morze Czarne z Morzem Bałtyckim. Niegdyś posiadał on duże znaczenie handlowe. Dziś liczy ok. 100 tys. mieszkańców. Lublin jest ważnym ośrodkiem kulturalnym, posiada 2 uniwersytety, gimnazja ogólnokształcące i zawodowe.

Na uwagę zasługują jeszcze: Chełm, Zamość, Hrubieszów i Kazimierz — również b. stare miasta. Ludność Ziemi Lubelskiej nie stanowi jakiejś odrębnej, wyróżniającej się grupy, jak np. Krakowiacy i Łowiczanie.

### 3. Z historii Ziemi Lubelskiej

Lubelszczyzna leży w miejscu, gdzie niegdyś stykały się ze sobą ziemie Jadźwingów, a później Litwinów, plemion polskich i ukraińskich. Stopniowo jednak Jadźwingowie zostali wyparci lub też zmieszali się z ludnością miejscową, a Litwini nie wykazywali parcia w tym kierunku. Inaczej, natomiast, przedstawiała się sprawa, jeśli chodzi o stosunki między plemionami polskimi i ukraińskimi. Bug stanowił naturalną granicę między nimi. Natomiast tereny nad górnym Bugiem i między Bugiem a Sanem, a więc okolice Chełma, Tomaszowa i Hrubieszowa — posiadały ludność mieszaną. Położenie Ziemi Lubelskiej na szlaku handlowym Bałtyk — Morze Czarne, a później na styku Polski, Litwy i Ukrainy, wydatnie przyczyniły się do jej rozwoju. Ziemia Lubelska była wówczas jedną z najgęściej zaludnionych dzielnic Polski. Jej miasta, jak np. Chełm i Zamość — były wówczas twierdzami warownymi, bazami wypadowymi na wschód, po nowe majątki szlacheckie. Kazimierz, leżący na tymże szlaku handlowym co i Lublin, odgrywał b. poważną rolę w ówczesnym handlu, o czym świadczyć może chociażby to, że nawet Anglicy mieli tu stację handlową. Warto wspomnieć o potężnych śpichrzach, które kazał tu wznieść Kazimierz Wielki, a które przetrwały do dnia dzisiejszego stanowiąc b. cenny zabytek historyczny.

W czasach Jagiellońskich wzrosło szczególnie znaczenie Lublina ze względu na jego położenie. Tu odbywały się nawet Sejmy, z których jeden zwłaszcza zapisał się w historii Polski, a mianowicie — Sejm w 1569 r. za panowania Zygmunta Augusta, na którym ogłoszono unię między Polską a Litwą. Unia ta wplątała Polskę jeszcze silniej w sprawy wschodnie, szczególnie w konflikty z Moskwą. Prowadzona przez magnaterię polityka parcia na wschód naraziła Polskę na wiele klęsk i nieszczęść, aż do utraty niepodległości.

Polityka ta przyniosła ze sobą, prócz klęsk politycznych, pogorszenie położenia chłopa polskiego. Straszliwy ucisk, eksploatację i samowolę, jakie stosowała szlachta w swych majątkach ukraińskich dążąc do jak najszybszego zbogacenia się, zaczęto stosować również w majątkach położonych w Polsce, czyli, jak to wówczas nazywano, na ziemiach Korony. Nie inaczej było i na Lubelszczyźnie.

Chłopi próbowali bronić swych praw. M. in. w XIX w. wybuchają na Lubelszczyźnie bunty chłopskie. Hasłem tych buntów była walka o uwłaszczenie i wolność osobistą chłopa.

Na Lubelszczyźnie żył i pracował znany bojownik o równouprawnienie chłopa, ks. Ściegienny, który został przez szlachtę zadenuncjowany wobec władz carskich i zesłany na Sybir.

Przeprowadzone przez carat w 1831 r. „uwłaszczenie" niewiele poprawiło dolę chłopa lubelskiego. Dlatego też w 1902 r. miał tu miejsce jeden z pierwszych w Polsce strajków rolnych. Strajkowali chłopi małorolni i robotnicy rolni w liczbie ok. 120 tys. Strajk ten skończył się aresztowaniami i represjami.

Okres drugiej niepodległości (1918 — 1939) również nie przyniósł chłopom lubelskim oczekiwanej zmiany w stosunkach panujących na wsi. W 1918 r. w Lublinie powstał wprawdzie Rząd Ludowy, z jednym z przywódców PPS, Daszyńskim, na czele, ale istniał on b. krótko i mimo zapowiedzi nie wprowadził żadnych zasadniczych zmian w stosunkach wsi polskiej.

Rządy przeszły w ręce ludzi, nie mających nic wspólnego z ludem, a nawet wrogich ludowi, pomimo że występowali często pod szyldem partii ludowej (np. Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast"). Oni to przygotowali sanacji drogę do władzy. Coraz większy i większy ucisk cierpiała wieś polska. Rozwiały się nadzieje na reformę rolną, na polepszenie bytu chłopa, na sprawiedliwość społeczną, o których tak szumnie mówiono w pierwszych latach niepodległości. Lubelszczyzna wraz z całą Polską w strajkach chłopskich protestowała przeciwko reżimowi sanacyjnemu. Lata 1932 — 33, a szczególnie 1937 — to pamiętne daty w dziejach wsi polskiej, a więc i wsi lubelskiej. Strajk objął cały kraj. Rząd sanacyjny rzucił wówczas na uspokojenie chłopów specjalne oddziały policyjne, które krwawo tłumiły wszelkie odruchy niezadowolenia i protestu przeciwko reżimowi sanacyjnemu.

## Część druga

### 4. Lubelszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej

Po klęsce wrześniowej Lubelszczyzna weszła w skład tzw. Gubernii Generalnej. Rozpoczęły się prześladowania, areszty, egzekucje. Tu właśnie, w Majdanku pod Lublinem, utworzyli Niemcy ogromny obóz koncentracyjny, jeden z najstraszniejszych obozów hitlerowskich. Dniem i nocą palono tam w krematoriach ciała pomordowanych w komorach gazowych, zamęczonych w bunkrach, rozstrzelanych i powieszonych. Niewielu ludzi wyratowało się z tego obozu. Drugim, mniejszym, ale jeszcze straszniejszym był obóz w Bełżcu, przeznaczony wyłącznie dla Żydów. Wyjście stamtąd prowadziło jedynie do... pieca krematoryjnego. Trzeci obóz koncentracyjny znajdował się w Trawnikach pod Rejowcem. Spośród wielu więzień hitlerowskich najczarniejszą może sławę zdobył sobie Zamek w Lublinie. Niemcy uczynili zeń istną katownię. Rzadkie były wypadki, by jakiś więzień wyszedł stamtąd na wolność. Ziemia Lubelska nie ugięła się jednak. Nie złamały jej więzienia i obozy ani nawet straszliwe „pacyfikacje", przeprowadzane przez wojsko, żandarmerię i oddziały faszystów ukraińskich.

W zimie 1942/43 Niemcy przeprowadzili krwawą pacyfikację *Zamojszczyzny*. Spalili wtedy dziesiątki wsi, mordowali kobiety i dzieci, wyganiali ludność nie pozwalając wziąć ze sobą nawet żywności. Wywieziono tysiące osób do obozów koncentracyjnych i na roboty przymusowe. Niemcy nie darowali nawet dzieciom, które, wywożone w oddzielnych transportach, masowo umierały z zimna i głodu. W obronie Zamojszczyzny wystąpiły oddziały GL, którym ostatecznie udało się zerwać pacyfikację. *Lubelszczyzna bowiem stała się terenem najżywszej akcji oddziałów partyzanckich.* Sprzyjały tam rozwojowi ruchu partyzanckiego szczególnie dogodne warunki terenowe — obfitość lasów, gdzie łatwo było organizować bazy operacyjne nawet dla większych oddziałów. Z drugiej strony właśnie na Lubelszczyźnie można było najskuteczniej uderzyć w niemieckie linie komunikacyjne, zaopatrujące odcinki Frontu Wschodniego.

Toteż już w 1942 r. pojawiły się w *lasach janowskich, solskich, parczewskich, kraśnickich, biłgorajskich — pierwsze oddziały Gwardii Ludowej* rozpalając płomień partyzancki. Tu walczyła później słynna I Brygada Armii Ludowej Ziemi Lubelskiej. Obok niej walczyły liczne drobniejsze oddziały. Na Lubelszczyźnie pojawiły się też *pierwsze oddziały partyzantki radzieckiej*. Cała niemal ludność Lubelszczyzny okazywała pomoc partyzantom. Niektóre wsie, jak np. Rzeczyca w pow. kraśnickim, zdobyły sobie prawo do wdzięczności całego narodu swoją bohaterską postawą w tym okresie.

W 1944 r. cała Lubelszczyzna kipiała już od skupionych gęsto, licznych i dobrze uzbrojonych jednostek AL i AK.

Zaczęły je już w tym okresie zasilać pierwsze desanty spadochroniarzy-szturmowców z Armii Polskiej w ZSRR. Wobec zbliżenia się Armii Czerwonej i naszych regularnych dywizyj Niemcy próbowali oczyścić zaplecze lubelskie z oddziałów leśnych. Rzucono do tej akcji ponad 40 000 bagnetów — na próżno. Po dwutygodniowej, krwawej bitwie pod *Janowem i Biłgorajem — połączone siły Armii Ludowej* rozbiły pierścień hitlerowski i przedarły się z okrążenia.

## 5. Ziemia Lubelska po wyzwoleniu

Nadszedł wreszcie czas wyzwolenia. W lipcu 1944 r. wojska radzieckie, a z nimi i oddziały I Armii Polskiej, zorganizowanej w ZSRR, sforsowały Bug i rozpoczęły oczyszczanie ziemi polskiej. Z borów lubelskich wychodzili partyzanci, by wspólnie z I Armią wypędzić jak najszybciej Niemców z umęczonej Ziemi Lubelskiej. *Dnia 22 lipca powstał w Chełmie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego,* pierwszy Rząd Polski Odrodzonej. Tu właśnie wydał on słynny *Manifest do Narodu Polskiego* nakreślając drogę, po której kroczy nowa, demokratyczna Polska. Lublin stał się pierwszą siedzibą władz państwowych. Na zroszonej krwią bojowników o wolność Ziemi Lubelskiej powstało Odrodzone Państwo Polskie. Nazwa „Polska Lubelska" stała się symbolem nowego demokratycznego Państwa Polskiego.

Ciężki to był okres. Trzeba było rozpoczynać budowę od podstaw. Najważniejszym zadaniem była organizacja sił zbrojnych dla jak najwydatniejszego udziału w wojnie z Niemcami. *Z połączenia I Armii Polskiej*

*w ZSRR i Armii Ludowej powstało Wojsko Polskie.* Dzięki pomocy Zw. Radzieckiego, który dostarczył sprzętu i — co najważniejsze — instruktorów, w krótkim czasie stworzono półmilionową armię, doskonale wyposażoną w nowoczesną broń, czołgi i lotnictwo.

Ale Obóz Demokratyczny nie zapomniał i o innych, niemniej ważnych zadaniach. Już w 1944 r. na niewielkim skrawku wyzwolonej Polski, na Lubelszczyźnie, zapoczątkowano realizację reform społecznych. W krótkim czasie rozparcelowano majątki obszarnicze i chłopi otrzymali ziemię, o którą tak długo walczyli. W przeprowadzeniu reformy rolnej wydatny udział wzięło Wojsko Polskie. Pomagały chłopom w jej wykonaniu brygady robotnicze. Pomoc wojska była tu szczególnie potrzebna, znaleźli się bowiem ludzie, którym nie w smak było, że chłop otrzymuje ziemię obszarniczą, którzy tak nienawidzili demokrację i lud polski, że nie wahali się pośrednio, a nawet bezpośrednio współpracować z Niemcami. Bandy skrytobójców mordowały w Lubelskiem działaczy demokratycznych, żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, nawoływali do dezercji i oporu wobec rozporządzeń PKWN. Mordowano nawet chłopów, którzy otrzymywali ziemię poobszarniczą. Bandyci spod znaku NSZ i WiN nie zaprzestali terroru również po zakończeniu wojny. Znaleźli sobie godnych sojuszników w faszystach ukraińskich z UPA, spadkobierców zbirów SS-Galizien, morderców ludności polskiej. Znaleźli sobie protektorów na Zachodzie, zainteresowanych w przeszkadzaniu w odbudowie Polski, którzy dostarczali im pieniędzy. Z rąk bandytów ginęli w okolicach Lublina działacze demokratycznych partyj, pracownicy administracji, których jedyną winą było, że stanęli do pracy w Odrodzonej Polsce. Mordowano nawet zasłużonych w bojach żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Stopniowo jednak i tu zapanował spokój. Osiągnięcia Obozu Demokratycznego otworzyły oczy wielu zaślepionym. Amnestia pozwoliła im wrócić do normalnego życia i pracy, okupić swe winy wobec Ojczyzny. W woj. lubelskim nastąpiło znaczne uspokojenie. Pozostałe w lasach nieliczne bandy, złożone z najbardziej zajadłych wrogów Polski Ludowej, zostały wytępione.

Zniszczona przez Niemców i ich spadkobierców z NSZ i UPA Ziemia Lubelska wraca szybko do życia. Odbudowują się spalone wsie, zaludniają się osiedla opuszczone przez wysiedloną ludność ukraińską. Reforma rolna, przeprowadzona tu najwcześniej, wydała już swoje plony. Tysiące rodzin robotników folwarcznych, bezrolnych i małorolnych chłopów pracuje na nowych, własnych gospodarstwach; w dawnych dworach pańskich uczą się dzieci. Utworzono szereg szkół rolniczych, w których młodzież chłopska poznaje nowe, lepsze metody prowadzenia gospodarki rolnej. Dopiero teraz otworzyła się przed wsią lubelską droga do rozwoju, nieskrępowanego przez ucisk obszarniczy, nędzę i ciemnotę.

Do podyktowania:

Ziemia Lubelska leży między Wisłą, Bugiem i Sanem. Jej części składowe to północna część Niziny Sandomierskiej, Wyżyna Lubelska i Roztocze. Lubelszczyzna jest terenem rolniczym. Szczególnie żyzne ziemie ma Wyżyna Lubelska (lessy i czarnoziemy). Na Lubelszczyźnie istnieje wy-

łącznie przemysł spożywczy i drzewny. Najważniejsze miasta — to Lublin, Chełm i Zamość.

W czasie okupacji na Lubelszczyźnie istniały najgorsze hitlerowskie obozy koncentracyjne na Majdanku, w Bełżcu, w Trawnikach. Rozwinęła się tu wspaniała partyzantka, w pierwszym rzędzie Gwardii i Armii Ludowej, a obok niej także oddziały BCh i AK. W 1944 r. pod Janowem i Biłgorajem partyzanci AL stoczyli zwycięską walkę z 40 000 Niemców.

Lublin był pierwszą stolicą wyzwolonej części kraju. Tu było organizowane Wojsko Polskie i pierwsze demokratyczne władze RP. W Chełmie PKWN wydał swój Manifest 22.VII.1944 r.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Gdzie leży Ziemia Lubelska?
2. Wymień jej części składowe! Opisz je!
3. Jaki jest charakter gospodarczy tej krainy?
   Jakie są tu gleby? Co się uprawia? Czy jest tu przemysł i jaki?
4. Co wiesz o walce chłopów lubelskich z wyzyskiem obszarników?
5. Jak walczyła Lubelszczyzna z okupantem?
6. Jak organizowało się Państwo Polskie na Ziemi Lubelskiej w 1944 r.? Jak przeprowadzano reformę rolną? Kto w tym przeszkadzał?

97. Lekcja 13

# PODLASIE

*(Patrz załącznik mapa Nr 13)*

## Część pierwsza

W naszej wędrówce po kraju zwiedziliśmy już prawie całą Polskę. Dziś omówimy ostatnią już dzielnicę naszego kraju — Podlasie.

### 1. Położenie i krajobraz

Podlasie zajmuje dość duży obszar, ciągnący się wzdłuż północnego odcinka naszej granicy ze Zw. Radzieckim. Województwo białostockie obejmuje swymi granicami niemal całą tę krainę. W południowej swej części Podlasie wychodzi poza granice tego województwa i styka się z Lubelszczyzną. Do Podlasia zaliczamy również tę część województwa warszawskiego, która jak gdyby klinem wbija się wzdłuż Bugu między województwa lubelskie i białostockie. Podlasie jest krainą nizinną, z lekka tylko pofałdowaną. Nieco wyżej położone obszary ciągną się przez całą południową część Podlasia a także na północ od Białegostoku. Wzniesienia te nie stanowią jednak bardziej zwartych masywów, we wszystkich bowiem kierunkach poprzerzynane są rozległymi dolinami, wytworzonymi przez bardzo licznie tu występujące rzeki.

Najbardziej wydzielającym się na Podlasiu obszarem jest jego część północna, *Suwalszczyzna*. Jest to naturalne przedłużenie omawianego już przez nas Pojezierza Mazurskiego. Podobnie jak i tam, gęsto rozsiane jeziora tworzą całe grupy, połączone przepływającymi przez nie rzekami. Pozwoliło to m. in. na wybudowanie *kanału Augustowskiego*, łączącego ze sobą dwie duże drogi wodne, jakimi są Wisła i Niemen, poprzez Bug, Narew i Biebrzę. Cały niemal obszar, zajmowany przez Biebrzę i jej dopływy, pokryty jest rozległymi bagnami, co nawet przyniosło mu nazwę bagien nadbiebrzańskich. Obszar ten stanowił naturalny pas obronny, wzmacniający jeszcze znacznie twierdzę Łomży i Ossowca. Drugi obszar bagienny ciągnie się wzdłuż doliny Krzny aż do Bugu stanowiąc przedłużenie błot poleskich. Dość częste są tu torfowiska, z których torf używany jest przez miejscową ludność jako opał wzgl. podściółka dla bydła.

Gleby Podlasia nie są zbyt urodzajne. Wyżej położone tereny posiadają jeszcze stosunkowo niezłe gliny. Najważniejsze obszary znajdują się po obu brzegach Bugu, gdzie udają się dobrze pszenica i buraki cukrowe. Bardzo poważnym utrudnieniem dla rolników są bardzo często występu-

jące tu żwiry, piaski, a nawet rozsypiska kamienne, jak również silnie zabagnione doliny. *Podlasie jest jedną z najbogatszych w lasy częścią Polski,* zajmują tu one bowiem około trzeciej części całej powierzchni. Lasy te, na ogół, oszczędziła ręka człowieka i w okolicach *Białowieży* możemy je oglądać w stanie zupełnie dzikim. Jest to Puszcza Białowieska, obejmująca ok. 1 000 km² powierzchni, stanowiąca Park Narodowy i rezerwat. Puszcza ta jest wyłączona spod ogólnej gospodarki leśnej. Nie wolno tu ani wycinać drzew, ani oczyszczać podszycia. Zabronione są również wszelkie polowania. Pozwoliło to na ocalenie od zupełnej zagłady szeregu zwierząt i ptaków. Słyszeliście na pewno o *żubrach białowieskich.* Te, znajdujące się już na wymarciu, piękne zwierzęta znalazły tu troskliwą ochronę. Niestety, dwie wojny światowe znacznie przetrzebiły zarówno żubry jak również i innych mieszkańców puszczy. Mimo to jednak skupisko żubrów w Białowieży jest bodajże największym w Europie, która posiada ich wszystkiego kilkadziesiąt sztuk. Również zamieszkujące puszcze łosie należą do rzadkich już w Europie okazów. Ucierpiały one najwięcej w czasie ostatniej wojny i obecnie znajduje się ich zaledwie kilka sztuk. Ochronę ocalałych zwierząt utrudnia znacznie kłusownictwo, dość rozplenione po wojnie.

Po zapoznaniu się z krajobrazem Podlasia przejdźmy z kolei do jego mieszkańców. Są to w większości *Mazurzy,* którzy w ciągu wieków skolonizowali tę ziemię. Obok nich, zwłaszcza we wschodniej części Podlasia, dość licznie zamieszkiwała je ludność białoruska.

## 2. Gospodarka

Podlasie jest *krainą typowo rolniczą.* Niezbyt żyzne gleby wymagają bardzo starannej uprawy i na ogół nie zaspokajają potrzeb mieszkańców, z wyjątkiem bardzo żyznych okolic, położonych za Bugiem. Szczególnie wiele pracy pochłaniają gleby kamieniste i nierzadko spotkać tu można stojące na miedzach ogromne kupy kamieni, zwożonych z pola przez gospodarzy. Dość duże obszary łąkowe, położone w dolinach rzek, przyczyniły się do rozwoju hodowli bydła i koni. Bardzo rozpowszechniona jest również *hodowla owiec,* którą prowadzi niemal każde gospodarstwo rolne. Samo rolnictwo nie jest w stanie dostarczyć mieszkańcom Podlasia dostatecznej ilości środków do życia. Zmusza ich to do szukania zarobków pomocniczych. Znajdują je głównie w *przemyśle leśnym,* który, dzięki obfitości lasów, rozwinął się tu dość silnie. Najpoważniejsze ośrodki tego przemysłu, to — Knyszyn i Hajnówka, posiadające duże tartaki. Gdzieniegdzie spotkać jeszcze można ludzi trudniących się pędzeniem smoły i wypalaniem węgla drzewnego. W Puszczy Białowieskiej czynna jest szkoła, kształcąca leśników i gajowych.

Jedynym ośrodkiem przemysłowym, o krajowym znaczeniu, jest *Białystok,* skupiający fabryki przemysłu włókienniczego. Wyrabiane są tu materiały zarówno bawełniane jak i wełniane. Jednym ze specyficznych artykułów, produkowanych przez te fabryki, jest plusz, używany głównie jako materiał dekoracyjny lub tapicerski. W latach drugiej niepodległości w Białej Podlaskiej wybudowano zakłady lotnicze, produku-

jące samoloty wojskowe. Zakłady te, w warunkach Polski przedwrześniowej, rozwijały się jednak wolno, pomimo że lotnictwo nasze było słabo zaopatrzone w sprzęt, który w dodatku był przeważnie przestarzały.

Zarówno Białystok i jak Biała Podlaska w znikomym tylko stopniu, przyczyniały się do rozładowania przeludnienia wsi podlaskiej. *Głód ziemi i głód pracy*, odczuwany tu w bardzo silnym stopniu, nie mógł być zaspokojony ani przez sanacyjną „reformę" rolną, ani przez słaby przemysł miejscowy. Patrzącemu na mapę Podlasia rzuca się w oczy stosunkowo duża ilość linij kolejowych. Budowane one były w ubiegłym stuleciu przez rząd carski, który kierował się w tym względami wojskowymi. Dwie z nich łączyły Warszawę z Petersburgiem (ob. Leningrad), jedna — Warszawę z Moskwą. Przez Białystok przechodzi również linia kolejowa, idąca z Królewca przez Brześć na Kijów. Jeśli dodamy do tego szosy, przecinające Podlasie i drogę wodną, łączącą Wisłę z Niemnem, jasne się stanie dla nas duże znaczenie tej krainy, jako swego rodzaju węzła komunikacyjnego.

## Część druga

### 3. Z historii Podlasia

Podlasie weszło w skład Państwa Polskiego bardzo wcześnie. W zamierzchłych wiekach zamieszkiwały je plemiona, pokrewnych Litwinom Jadźwingów. Stopniowo jednak plemiona te zostały przez Mazowszan albo wytępione, albo też po prostu wchłonięte, spolonizowane. Terytorium Podlasia stało się terenem ozywionej kolonizacji Mazowszan, którym było już wówczas za ciasno na własnej ziemi. Jednocześnie od wschodu kolonizowały je plemiona ruskie, przodkowie dzisiejszych Białorusinów i Ukraińców. One też nadały tej ziemi nazwę, która brzmiała początkowo „Podlasze", tzn. ziemia znajdująca się pod Lachami, jak wówczas nazywano Polaków.

Ucisk szlachty i magnaterii, która posiadała tu ogromne dobra ziemskie, doprowadził Podlasian do stanu głębokiej nędzy. W wyniku Kongresu Wiedeńskiego 1815 r. ziemia ta znalazła się pod zaborem carskim. Do ucisku gospodarczego dołączył się ucisk narodowy. Lasy podlaskie stały się miejscem walk partyzanckich w obu powstaniach (1830 i 1863 r.).

Od połowy ubiegłego stulecia datuje się historia białostockiego przemysłu włókienniczego. Nowopowstały ośrodek włókienniczy składał się z zakładów małych i średnich. Pod względem technicznym stały one również na niskim poziomie. Wyroby białostockie, obliczone na eksport na środkowo-azjatyckie rynki Rosji, dla ludów stojących wówczas na niskim szczeblu kultury, były niskogatunkowe.

Z pierwszej wojny światowej, w czasie której Podlasie stało się kilkakrotnie terenem walk, białostockie fabryki włókiennicze wyszły zniszczone i ograbione przez Niemców z wszelkiego, bardziej wartościowego sprzętu. Do dawnego znaczenia nie powróciły już nigdy. Odbudowane częściowo, nie mogły pracować pełną parą, gdyż produkcja ich nie miałaby zbytu w kraju, a od rynków, na które były nastawione, dzieliła je granica. Brak stosunków handlowych ze Zw. Radzieckim, powstały w wyniku polityki rządów sanacyjnych, odbił się więc bardzo ciężko na włókiennictwie białostockim.

Lata niepodległości nie przyniosły oczekiwanych zmian w położeniu ludności Podlasia. Większość ziemi nadal pozostała w rękach Sapiechów i Radziwiłłów. Na wsi nadal panowała ciemnota, szkół było mało, a i te na niskim poziomie. Podlasie było jedną z najbardziej upośledzonych części Polski, było Polską „C", a ze strony rządów ówczesnych nie czyniono nic, by stan ten zmienić. Było to nawet im na rękę. Łatwiej bowiem wykorzystać człowieka biednego i w dodatku ciemnego.

### 4. Podlasie po II wojnie światowej

W czasie minionej wojny dwukrotnie przetoczyła się przez Podlasie linia frontu. W dni kampanii wrześniowej ucierpiało ono wiele. W 1941 r., kiedy Niemcy napadli zdradziecko na Zw. Radziecki, tędy właśnie szło jedno z najsilniejszych uderzeń niemieckich w kierunku na Mińsk, Smoleńsk i Moskwę. Walka z Niemcami nie skończyła się wraz z zajęciem Podlasia przez Niemców. *Lasy dały schronienie licznym oddziałom partyzantki radzieckiej, a później polskiej.* Niezwykle ważne dla Niemców linie komunikacyjne, przechodzące przez Podlasie, pomimo ochrony, były raz po raz przerywane i niszczone przez partyzantów. Nadszedł wreszcie 1944 r., rok wyzwolenia spod hitlerowskiej okupacji. Przez ziemię podlaską przeszła zwycięska Armia Czerwona i stąd właśnie uderzyła na Prusy Wschodnie. Natychmiast po przejęciu władzy przed administrację polską *rozpoczęto przeprowadzanie reformy rolnej, w czym czynnie pomagał chłopom żołnierz Wojska Polskiego.* Tu właśnie, *w rejonie Siedlec, formowała się słynna II Armia WP.*

Znaleźli się jednak ludzie, którym nie w smak była Polska Ludowa, którym nie podobało się, że ziemia stała się własnością tych, którzy ją uprawiają, a fabryki — własnością całego narodu. Skupili się oni wokół band NSZ i NZW. Ludzie ci wykorzystywali trudną sytuację Polski dla siania zamętu, mordów terrorystycznych, rabunków i grabieży. Bandy mordowały żołnierzy polskich i radzieckich, pracowników administracji i działaczy demokratycznych. Wydała owoce sanacyjna polityka rozbijania jedności wsi, poprzez liczną tu, tzw. szlachtę zagrodową. Stała się ona bowiem podatnym gruntem dla propagandy antydemokratycznej, prowadzonej przez bandy. Propagandę tę ułatwiało jeszcze zacofanie i ciemnota, panujące na wsi podlaskiej. Działalność band poważnie utrudniała odbudowę Podlasia i poprawę warunków bytu jej mieszkańców. Dzięki energicznej walce, którą prowadziły oddziały Wojska Polskiego, Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego i władze bezpieczeństwa — terror band został złamany.

Ogłoszona po zwycięskich dla Obozu Demokratycznego wyborach amnestia pozwalała na powrót do normalnego życia wszystkim tym, którzy, ogłupieni przez reakcyjną propagandę, tkwili jeszcze w bandach leśnych. Z możliwości tej skorzystały setki ludzi. Pozostali w lasach tylko zdecydowani wrogowie Polski Ludowej, zdrajcy własnego Narodu. Pozostali wreszcie zwykli bandyci, dla których mord i rabunek były lżejsze niż zwykła, codzienna praca. Demokracja polska dała dowód, że pragnie dla narodu pokoju i zaprzestania walk bratobójczych. Ale mylił się każdy,

kto uważał amnestię za objaw słabości obozu demokracji. Jest to dowód jej siły. Poczuli to na własnej skórze ci, którzy odrzucili zaofiarowane im przebaczenie. Surowa i bezlitosna kara spotyka tych, którzy chcą zepchnąć Naród Polski z drogi, po której kroczy — drogi demokracji ludowej — którzy pragną przywrócić w Polsce panowanie obszarników i kapitalistów.

*Wraz ze stabilizacją warunków wzrasta tempo odbudowy Podlasia.* W Białymstoku uruchomiono szereg fabryk włókienniczych. Ogromne zniszczenia wojenne nie pozwalają, niestety, na odbudowę wszystkich zakładów, pracuje jednak większość zakładów przemysłu drzewnego. Prowadzone są na szeroką skalę zakrojone prace nad odbudową dróg kołowych, mostów, które silnie ucierpiały w czasie wojny. W warunkach Polski Ludowej Podlasie przestało być jakąś podrzędną częścią kraju. Polską „C", jak je nazywano przed wojną. Reforma rolna zaspokoiła w znacznym stopniu głód ziemi, jaki dawał się tu odczuć bardzo silnie.

W wyniku wyjazdu do ZSRR ludności białoruskiej i ukraińskiej tysiące bezrolnych rodzin chłopskich otrzymały gospodarstwa. Dla tych, którym zabrakło ziemi na miejscu, otworzyły się możliwości otrzymania jej na leżącym obok, odzyskanym Pomorzu Wschodnim.

Dużo wysiłków, dużo pracy trzeba będzie poświęcić, by podźwignąć Podlasie z tego zacofania, w jakim pozostawało dotychczas. *W pierwszym rzędzie wymaga to rozwoju oświaty,* która stała tu na bardzo niskim poziomie. Już dziś powstał tu szereg nowych szkół ogólnokształcących i rolniczych. Należycie postawiona gospodarka hodowlana i leśna przyczyni się również do podniesienia zamożności tej ziemi. Piękna, obfitująca w jeziora Suwalszczyzna stanie się miejscem odpoczynku dla tysięcy pracujących. Dla Podlasia otwarła się droga do lepszego, szczęśliwego jutra. Zniknęli z powierzchni życia właściciele majątków ziemskich i fabrykanci, którzy ciągnęli korzyści z ciemnoty i zacofania ludności Podlasia, którzy zainteresowani byli w utrzymaniu tego stanu jak najdłużej. Ustrój demokracji ludowej stworzył warunki dla rzeczywistego i pełnego rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego Podlasia.

Do podyktowania:

Podlasie leży w północno-wschodniej części Polski. Jest to kraina nizinna i lesista (lasy zajmują 1/3 powierzchni), poprzerzynana licznymi rzekami. Ludność zatrudniona głównie w rolnictwie. Podlasie uprzemysłowione jest bardzo słabo. Zakłady włókiennicze istnieją w Białymstoku, zaś przemysł drzewny w Hajnówce i Knyszynie. Gleba jest mało urodzajna, piaszczysta, kamienista. Nad Biebrzą i Krzną są duże obszary błotne. Część północna (Suwalszczyzna) obfituje w piękne jeziora. Podlasie było jedną z najbardziej zacofanych i najbiedniejszych części Polski. Wykorzystywały to dla swej działalności grasujące tu do niedawna bandy NSZ i NZW, wytępione obecnie przez oddziały Wojska Polskiego i WBW. Polska Ludowa otworzyła przed Podlasiem możliwości rozwojowe, jakich nie miało ono pod władzą obszarników i kapitalistów, zainteresowanych w utrzymaniu ludności w stanie ciemnoty i zacofania. Z Polski „C" w warunkach demokracji ludowej stało się Podlasie w pełni równouprawnioną częścią kraju.

## PYTANIA KONTROLNE

1. Gdzie leży Podlasie?
2. Opisz jego krajobraz!
3. Czym zajmuje się ludność Podlasia?
4. Jakie znasz ośrodki przemysłowe na Podlasiu?
5. Co wiesz o puszczy Białowieskiej?
6. Co wiesz o walkach WP i WBW z bandami faszystowskimi na Podlasiu?
7. Jakie korzyści dał tej ziemi ustrój demokracji ludowej?

# 98. LEKCJA REPETYCYJNA 4

## I godzina

*I Zagadnienie: Geografia i historia ziem wschodnich*

Pytania: 1. Pokaż na mapie krainy geograficzne ziem wschodnich i omów je
2. Jakie znasz najważniejsze miasta ziem wschodnich?
3. Co wiesz o historii tych ziem?

*II Zagadnienie: Chłop rzeszowski w walce o ziemię*

Pytania: 1. Co wiesz o przeludnieniu wsi rzeszowskiej?
2. W jaki sposób chłop rzeszowski walczył o ziemię w Polsce przedwrześniowej?
3. Jak przedstawia się wieś rzeszowska w Polsce Ludowej?

*III Zagadnienie: Walka partyzancka na Lubelszczyźnie*

Pytania: 1. Przedstaw rządy hitlerowskie na Lubelszczyźnie.
2. Co wiesz o walkach Gwardii i Armii Ludowej na Lubelszczyźnie — jakie było ich znaczenie?
nie — jakie było ich znaczenie?

## II godzina

*IV Zagadnienie: Faszystowskie podziemie polskie i ukraińskie wróg Polski Ludowej.*

Pytania: 1. Jakie znasz polskie organizacje faszystowskie, które działały na naszych ziemiach wschodnich?
2. Na czyich usługach pozostawały bandy faszystowskie?
3. W jaki sposób faszystowskie podziemie walczyło z Polską Ludową?
4. Co to były bandy UPA?
5. W jaki sposób zginął gen. Świerczewski?
6. W jaki sposób nastąpiła likwidacja podziemia faszystowskiego?

*V Zagadnienie: Gospodarcze znaczenie ziem wschodnich*

Pytania: 1. Przedstaw najważniejsze ośrodki przemysłowe ziem wschodnich.
2. Jakie znaczenie mają ziemie wschodnie dla wyżywienia kraju?
3. Jakie widoki na przyszłość ma wieś na ziemiach wschodnich?

# 99. LEKCJA REPETYCYJNA 5

## NA ZAKOŃCZENIE CYLLU

### I godzina

*I Zagadnienie: Opis geograficzny Polski*

Pytania: 1. Pokaż na mapie i omów najważniejsze krainy geograficzne Polski.
2. Pokaż na mapie najważniejsze rzeki polskie i omów ich znaczenie.
3. Pokaż najważniejsze miasta Polski.

*II Zagadnienie: Odwiecznie polskie Ziemie Odzyskane — podstawą bogactwa i rozwoju Polski.*

Pytania: 1. Kiedy i dlaczego Ziemie Odzyskane zostały oderwane od Polski?
2. Dzięki czemu Polska mogła odzyskać Ziemie Zachodnie?
3. Jakie znaczenie obronne i gospodarcze mają Ziemie Odzyskane dla Polski?

*III Zagadnienie: Najważniejsze ośrodki przemysłowe Polski.*

Pytania: 1. Co wiesz o bogactwach przemysłowych Górnego i Dolnego Śląska?
2. Jakie znasz najważniejsze kopaliny i najważniejsze centra przemysłowe poza Śląskiem?
3. Jakie znasz ośrodki przemysłu włókienniczego w Polsce?

### II godzina

*IV Zagadnienie: Najważniejsze tereny rolnicze Polski.*

Pytania: 1. Jakie znasz ośrodki rolnicze na Ziemiach Odzyskanych? Co się tam uprawia?
2. Które spośród ziem dawnych mają najżyźniejsze gleby?
3. Jakie znasz ośrodki przemysłu spożywczego w Polsce?

*V Zagadnienie: Wielkie reformy społeczne — podstawą rozwoju i bogactwa Polski Ludowej.*

Pytania: 1. Jak polski chłop i robotnik walczyli z uciskiem obszarników i kapitalistów? Jakie były najważniejsze ośrodki tej walki?

2. Co dała wsi polskiej reforma rolna? Na jakich terenach dało się to zwłaszcza odczuć?
3. Co dało unarodowienie przemysłu? Jak polski robotnik i górnik budują bogactwo Polski?

*VI Zagadnienie: Lud w walce o Polskę Ludową*

Pytania: 1. Na jakich terenach rozwinęła się głównie partyzantka w czasie okupacji?
2. Na jakich terenach w pierwszym rzędzie walczył żołnierz WP z faszystowskim podziemiem?
3. Jak polski chłop i robotnik budują Polskę Ludową?

# CYKL IV
# WYBRANE ZAGADNIENIA HISTORII POLSKI

# Wstęp

## 1. Cel cyklu

Celem cyklu jest zaznajomienie słuchaczy z zasadniczymi zagadnieniami historii Polski i z prawami jej rozwoju. Na podstawie wiadomości historycznych słuchacz winien zdać sobie sprawę ze zgubności antynarodowej polityki grup reakcyjnych: magnaterii i wielkiego kapitału, które dwukrotnie doprowadziły naszą Ojczyznę do utraty niepodległości (lekcje 3—6 i 14—20). Równocześnie słuchacz winien zrozumieć, że tylko siły ludowe, demokratyczne walczyły o niepodległość Polski (lekcje 7—13). Wynikiem nauczania historii Polski winno być umiłowanie najpiękniejszych, najbardziej postępowych tradycyj, których Wojsko Polskie jest dziedzicem i kontynuatorem, winno być pogłębienie zrozumienia słuszności linii politycznej Obozu Demokracji Polskiej, w pierwszym rzędzie polityki przymierza i współpracy z ZSRR.

## 2. Tok nauczania

Całość cyklu, tj. 20 lekcyj, zostało podzielonych na następujące podcykle: I podcykl obejmuje lekcje 1—2, tj. zmagania z naporem niemieckim, aż do bitwy pod Grunwaldem. Lekcje tego podcyklu mają zapoznać żołnierza ze słusznością polityki piastowskiej, zwróconej ostrzem na Zachód, przeciwko Niemcom. II podcykl, lekcje 3 — 6, obejmuje zagadnienia związane z przyczynami rozbiorów Polski, zarówno w jej ustroju i polityce wewnętrznej jak i w polityce zagranicznej. Ich celem jest zapoznanie żołnierza ze zgubnością rządów magnaterii, która uczyniła z Polski własny folwark, dopuściła do wzrostu Prus, na skutek swej polityki parcia na Wschód, doprowadziła Państwo Polskie do chaosu, zacofania społecznego i gospodarczego oraz do kompletnej słabości militarnej. III podcykl, lekcje 7 — 13, zaznajamia słuchacza z zagadnieniami walki o niepodległość Narodu pod zaborami, ze zdradziecką rolą magnaterii i bohaterstwem ludu, który pod kierownictwem grup demokratycznych walczył o niepodległość Polski i swą własną wolność. IV podcykl, lekcje 14 — 15, daje zagadnienia pierwszego okresu drugiej niepodległości, opanowanie rządów przez reakcję, zaniedbanie przez nią spraw Śląska i Pomorza, i utorowanie drogi sanacji. Wreszcie V podcykl, lekcje 16 — 20, daje zasadnicze wiadomości o antynarodowym charakterze rządów sanacyjnych, które ponoszą pełną odpowiedzialność za klęskę wrześniową.

Po I, II, IV podcyklach należy przeprowadzić po jednej lekcji repetycyjnej. Po podcyklach III i V należy przeprowadzić po 2 lekcje repety-

cyjne. Wreszcie na zakończenie cyklu należy przeprowadzić jedną całokształtową lekcję repetycyjną.

### 3. Metoda nauczania

Zagadnienia historii, ze względu na bogactwo i pewne oderwanie materiału, są szczególnie trudne do przyswojenia. Dlatego też należy w trakcie nauczania zwrócić szczególną uwagę na pomoce naukowe, które mogą przyczynić się do uzmysłowienia pewnych faktów słuchaczom. I tak np. w miarę możności należy postarać się o odpowiednie portrety najwybitniejszych królów Polski i bohaterów narodowych, i w czasie lekcji pokazać je słuchaczom. Na podstawie cyklu geograficznego słuchacz będzie już nieźle zapoznany z mapą Polski. Dlatego też lekcje historii należy z reguły prowadzić przy mapie.

Dla utrwalenia w pamięci słuchaczy najważniejszych dat historycznych i nazwisk bohaterów należy sporządzić w świetlicy tablicę wielkich dat i wielkich ludzi, i uzupełniać ją po każdej lekcji. W czasie zajęć świetlicowych należy nastawić się na czytanie wierszy i urywków prozy oraz na śpiewanie pieśni związanych, z omawianymi na lekcjach zagadnieniami historycznymi. Np. na zajęciach świetlicowych, po omówieniu bitwy pod Grunwaldem, można odczytać urywek z opisu bitwy w „Krzyżakach" Sienkiewicza. Na zajęciach świetlicowych, po lekcji o powstaniu listopadowym, wyuczyć żołnierzy pieśni „Gdy naród do boju..." Na zajęciach po lekcji o roli klasy robotniczej w walce o niepodległość (lekcja 13) wyuczyć żołnierzy „Warszawianki 1905 r." („Śmiało podnieśmy sztandar swój w górę") itp. W miarę możności, należy również wykonać w czasie zajęć świetlicowych wykresy ilustrujące zagadnienia gospodarcze, szkice sytuacyjne (np. szkic ataku niemieckiego na Polskę w 1939 r., itp.).

W lekcjach repetycyjnych należy zwrócić baczną uwagę na zapamiętanie przez słuchaczy spraw i zagadnień najbardziej zasadniczych. Z nazwisk i dat słuchacz winien przyswoić sobie tylko najważniejsze (oczywiście, im więcej będzie umiał, tym lepiej). Co do dat, to należy je podawać z omówieniem, np. „Bitwa pod Grunwaldem została stoczona w r. 1410, to jest 538 lat temu", lub „W początkach XIX w., tj. prawie przed 150 laty" itp.

Przy omawianiu historii drugiej niepodległości można zwrócić się do słuchaczy z pytaniem, czy ktoś sam pamięta lub może słyszał od rodziców o takim albo innym fakcie. Odnośnie wydarzeń z dawniejszej historii Polski można również zwracać się z pytaniami do słuchaczy, jednakże pytania te winny dotyczyć tylko takich faktów lub osób, które są naprawdę powszechnie znane (np. Grunwald, Racławice, Kościuszko itp.).

# POWSTANIE I BUDOWA PAŃSTWA POLSKIEGO W WALCE Z NIEMCAMI

*(Patrz załącznik, mapa Nr 1)*

## Część pierwsza

### 1. Jak powstało Państwo Polskie?

Przed 2000 lat, na początku naszej ery, ludzie cywilizowani zamieszkiwali tylko małą część kuli ziemskiej. Ich osiedla znajdowały się w krajach leżących dokoła Morza Śródziemnego: w Grecji, Italii, Hiszpanii, Francji. Na północy kończył się ten starożytny świat cywilizowany na Dunaju i Renie. Co działo się w odwiecznych a niedostępnych puszczach i wśród rozległych bagien, leżących na północ od tych rzek, o tym starożytni wiedzieli bardzo mało, rzadko bowiem zapuszczali się w te strony. Dlatego przez długie wieki mrok zupełny pokrywał pierwotne dzieje Polski.

Tylko dawne legendy ludu polskiego opowiadają, że dawno, przed wiekami przybyli nad Wisłę trzej bracia-książęta: Lech, Czech i Rus, w poszukiwaniu dogodnych osiedli dla siebie i swoich drużyn. Nad Wisłą rozeszły się ich drogi: Rus podążył na wschód, Czech na zachód, Lech, natomiast, upodobał sobie Ziemię Polańską. Tam założył swój gród Gniezno, a jako znak państwowy przyjął orła białego, który obok uwił sobie gniazdo. Od tego czasu, pod rządami następców Lecha, rozwijało się i potężniało państwo Lechitów, czyli — jak mówiono potem — Polaków.

Tyle legenda. W rzeczywistości — w tych odległych czasach przedhistorycznych nie było jeszcze Narodu Polskiego, a państwo polskie nie powstało nagle, jako twór jednego człowieka. Piękna legenda o Lechu zawiera jednak dwie prawdy historyczne. Pierwszą, że *Ziemia Wielkopolska*, leżąca koło Gniezna, Poznania i Kruszwicy, *była istotnie kolebką Polski*, — i drugą — *że w Narodzie Polskim istniało zawsze poczucie braterskiego pokrewieństwa z narodami ruskim i czeskim.*

W najdawniejszych czasach ziemie nad Wisłą i Odrą zamieszkiwało kilkanaście plemion mówiących językiem polskim. Tworzyły one sporą ilość małych państewek, na których czele stali udzielni książęta. Ośrodkami tych państewek były drewniane grody, zbudowane na miejscach trudno dostępnych—na wzgórzach, wśród bagien lub na wyspach. W czasie wojen ludność szukała schronienia w *grodach:* tam gromadziła swą żywność i budowała bogom świątynie.

Potężniejsi książęta plemienni stopniowo i w ciągu dłuższego czasu podbijali słabszych sąsiadów i orężem budowali większe organizmy państwowe. W ten sposób nad górną Wisłą wyrosło *państwo Wiślan* ze stolicą w Krakowie. *Ślężanie*, mieszkający dokoła Wrocławia i świętej góry Soboty, zjednoczyli plemiona śląskie i nazwę Śląska całej krainie nadali. Ale najsilniejsze państwo plemienne stworzyli *Polanie*. Nazwę wzięli oni od dużych polan leśnych, na których powstały ich wioski. Rządzili tam energiczni i mądrzy książęta, wywodzący się z rodu *Piasta*, kołodzieja wiejskiego.

Piastowie władzę oparli na sile oręża swojej *drużyny wojskowej*. Drużyniacy byli to żołnierze najemni, opłacani hojnie przez książąt, a w zamian służący im wiernie. Oprócz żołdu otrzymywał każdy rycerz dobrą zbroję żelazną i całkowite zaopatrzenie swej rodziny. Załogi zawsze gotowych do boju drużyniaków rozlokowywał książę po grodach, by strzegły granic państwa i siłą tłumiły wszelkie bunty wewnętrzne.

Piastowie polańscy zjednoczyli się z Wiślanami i Ślązakami, a potem z plemionami mazowieckimi i częściowo pomorskimi. Państwo Piastów powstało więc w drodze zjednoczenia kilku państewek dzielnicowych. W tym samym czasie i w podobny sposób tworzyły się państwa Rusi, Czechów i Słowian Połabskich.

## 2. Budowa fundamentów Państwa Polskiego

Kiedy na polanach leśnych powstawało państwo polskie, cesarstwo niemieckie rozpoczęło podbój Czech i Słowian mieszkających nad Łabą, czyli Połabian. Wreszcie około połowy X w. zbrojne hufce niemieckie dotarły do granic Polski.

*W roku 963* kroniki niemieckie zanotowały po raz pierwszy istnienie państwa *Mieszka* i awanturniczą wyprawę łupieżcy niemieckiego, Wichmana, który wdarł się przez Odrę w granice Polski.

Niemcy ustawicznie najeżdżali ziemie Słowian, pod pozorem nawracania pogan. Pod pozorem walki z pogaństwem palili oni słowiańskie sadyby, ludność zaś mordowali lub zamieniali w niewolników. W rzeczywistości chodziło Niemcom o utrwalenie swych zdobyczy przy pomocy kościoła. Obok warownych zamków wznosili wszędzie świątynie, zakładali biskupstwa, sprowadzali niemieckie duchowieństwo. Słowian Połabskich zdobywali oni dla kościoła ogniem i mieczem, germanizowali ich i rabowali im ziemię.

Nic więc dziwnego, że Słowianie nienawidzili krwawych najeźdźców. Nienawidzili ich szczególnie dawni Polacy. Wskazuje na to stara legenda o Wandzie, pięknej księżniczce krakowskiej, która nie chciała być żoną niemieckiego księcia Rydygera. A gdy dumny Niemiec usiłował ją do tego zmusić, rzuciła się w nurty Wisły. Wolała śmierć niż współżycie ze znienawidzonym Niemcem.

Kiedy u zachodnich granic Polski stanęły zbrojne hufce niemieckie i w pierwszym starciu pobiły polskie drużyny, Mieszko I swoim rozumem ocalił państwo od zagłady. Zrozumiał on, że walka z Niemcami jest nierówna, bo Niemcy posiadali nad Polską dużą przewagę, dzięki lepszej organizacji i lepszemu uzbrojeniu. Porozumiał się więc z zachodnim sąsia-

dem, bratnimi i chrześcijańskimi już Czechami: księżniczkę czeską, Dąbrówkę, pojął za żonę, przy jej pomocy założył biskupstwo w Poznaniu i wraz z dworem swoim przyjął chrzest (966 r.).

W ten sposób mądry Mieszko I, dzięki współpracy z bratnimi Czechami, samodzielnie wprowadził Polskę do wielkiej rodziny narodów cywilizowanych.

Nowe wyprawy niemieckie zastały Mieszka już dobrze przygotowanego do boju. Watahy Wichmana zostały rozbite, on sam zaś poległ. Podobnie w bitwie pod Cydyną (na południe od Szczecina) doszczętnie został zniesiony oddział margrabiego Hodona, a jego wódz ledwo z życiem uszedł. „Upokorzona pycha niemiecka na ziemię runęła" — powiada jeden z pisarzy średniowiecznych. Niemieckie plany podboju Polski zostały udaremnione.

Widzimy więc, że zjednoczenie plemion polskich nastąpiło pod wpływem narastającego niebezpieczeństwa niemieckiego w celu obrony przed nim. Nasi pierwsi władcy już wtedy rozumieli, że tylko wysiłek całego Narodu może go ocalić od niechybnej zagłady.

### 3. Suwerenne mocarstwo Bolesława Chrobrego (992 — 1025)

Na wzniesionych przez Mieszka I fundamentach zbudował jego syn *Bolesław Chrobry* (Mężny) wielki gmach państwa polskiego. Rządy Bolesława Chrobrego cechuje stała praca nad umocnieniem jednolitości i siły państwa.

Zakładał Chrobry podwaliny polskiej administracji państwowej, opartej na podziale kraju na kasztelanie z namiestnikami królewskimi na czele.

Z wielką starannością i znawstwem pomnażał i organizował siły zbrojne. Liczba najemnej drużyny monarszej wzrosła bardzo znacznie. Jak dawniej było to ciężkozbrojna i świetnie wyćwiczona jazda. Na wezwanie monarchy stawali pod bronią „wojowie": wolni kmiecie pieszo, z łukami i dzidami, bogaci właściciele ziemscy konno i z bronią żelazną. Dzieliła się armia Chrobrego na pułki, czyli legiony, te zaś na setki. Oddziały zbrojne Chrobrego odznaczały się męstwem, wytrwałością i dyscypliną. Temu wojsku i jego wodzowi zawdzięcza Polska wspaniałe zwycięstwo wywalczone w ciężkiej 16-letniej wojnie z całą potęgą Rzeszy Niemieckiej.

### 4. Wielka wojna Bolesława I Chrobrego z Niemcami w obronie niepodległości Polski

Na silne państwo Chrobrego patrzyli Niemcy z oburzeniem i nienawiścią. Cesarz niemiecki Henryk II, bezwzględny wróg Polaków, postanowił złamać potęgę Bolesława I i w 1002 roku napadł na Polskę.

Do wojny z Niemcami Chrobry zmobilizował całą Słowiańszczyznę Zachodnią. Wiernie stanęli przy boku Chrobrego Słowacy, Morawianie i Serbowie Łużyccy, mieszkający między Nysą i Łabą.

W ciągu *16-letniej* wojny raz po raz wyprawiały się na Polskę wojska niemieckie pod wodzą bądź to samego cesarza, bądź też jego książąt i wdzierały się do polskich wtedy Moraw i Łużyc, na Śląsk i Pomorze.

W roku 1005 udało się cesarzowi Henrykowi II przerwać bagnistą i warowną linię obronną Odry i wedrzeć się w głąb Wielkopolski, aż na

odległość 2 mil od Poznania. Równie groźna sytuacja wytworzyła się w r. 1015. Wtedy to uderzyły na Polskę jednocześnie trzy wrogie armie. W centrum, drogą na Łużyce szły główne siły, pod wodzą samego cesarza. W krwawym starciu z oddziałami Bolesława wywalczyły one sobie przeprawę przez Odrę. Jednocześnie uderzyły dwie armie skrzydłowe: jedna na Pomorze, druga na Morawy, zostały jednak odparte i zmuszone do odwrotu; Bolesław ścigał cofające się wojska aż do Łaby, zadając im bolesne ciosy.

W ciągu 16-letnich bojów Polacy i ich znakomity wódz okryli się nieśmiertelną chwałą. Pokazali oni, że potrafią, mimo przewagi wroga, z podziwu godną umiejętnością i wytrwałością bronić warownych grodów, przechodzić przez lasy, bagna i rzeki, osłabiać siły wroga uporczywą partyzantką. Polacy nie ograniczali się jednak do samej obrony. Na zbójeckie napady niemieckie odpowiadali śmiałymi wyprawami na terytorium wroga, za Łabę, do Czech, nawet do Bawarii.

Wreszcie ugięło się dumne cesarstwo i podpisało (w r. 1018) pokój, „nie taki jednak jak należało, ale jaki dał się zawrzeć" — wzdychał żałośnie niemiecki kronikarz. Musiał bowiem cesarz niemiecki uznać niezawisłość Polski i jej stan posiadania. A Bolesław Chrobry pozostał w pamięci Polaków jako legendarny mocarz, który wbił słupy żelazne na Łabie, wytyczając nasze granice zachodnie. W 1025 r. Bolesław Chrobry koronował się na króla polskiego.

## Część druga

### 5. Dwie katastrofy

Chociaż wielka i owocna była praca pierwszych budowniczych Polski — Mieszka i Chrobrego, dzieło ich nie zostało dokończone. Istniały jeszcze odrębności plemienne i kiedy zabrakło geniuszu Chrobrego, a na tronie polskim zasiadł jego syn, Mieszko II, cesarzowi niemieckiemu udało się wywołać bunt młodszych synów Chrobrego. Jednocześnie od zewnątrz uderzyły na Mieszka II wojska niemieckie. Mieszko II musiał zrzec się korony i podzielić władzę z braćmi. Polska straciła Pomorze, a na Mazowszu rozpoczęły się waśnie i walki bratobójcze.

Dopiero po wielu latach walk, *przy wydatnej pomocy Rusi* odbudował państwo Piastów młodszy syn Mieszka II, *Kazimierz Odnowiciel*. Bunty i powstania zostały stłumione, w kraju przywrócono ład i odbudowano aparat państwowy. Przepadły jednak terytorialne zdobycze Chrobrego.

Dzieło Kazimierza Odnowiciela chlubnie prowadził dalej jego utalentowany syn, *Bolesław II Śmiały*. Gorliwie zwalczał on wpływy niemieckie: z Węgier wygnał zwolenników cesarza, w tym samym celu wyprawiał się do Czech. A na znak swej zupełnej niezawisłości koronował się uroczyście w 1075 roku.

By zwalczyć i usunąć groźnego przeciwnika, Niemcy użyli podstępu. Ich agenci pozyskali dla swoich celów młodszego brata królewskiego, nieudolnego Władysława Hermana i potężnego a przebiegłego magnata małopolskiego, Sieciecha Toporczyka, którzy intrygami swymi zmusili Bolesława II do ucieczki na Węgry.

Wygnanie Bolesława Śmiałego spowodowało drugą katastrofę królestwa polskiego. Jego bowiem następcą, nieudolny Władysław Herman, zrezygnował z korony, a po długim okresie walk domowych podzielił państwo na trzy części: między siebie i swoich synów — Zbigniewa oraz Bolesława Krzywoustego.

*Tak więc, jak długo wszystkie siły Narodu były zjednoczone dla walki z Niemcami, odnosiliśmy zwycięstwa. Gdy Niemcom udawało się tę jedność rozbić — ponosiliśmy ciężkie klęski.*

### 6. Ostateczne zjednoczenie Polski i utrwalenie Jej niepodległości

Wielkie dzieło Piastów — budowę Państwa Polskiego — dopełnił *Bolesław Krzywousty* (1102 — 1138). Objąwszy władzę po śmierci nieudolnego ojca, dokonał on ponownego zjednoczenia państwa. Umożliwiło to energicznemu i rycerskiemu Bolesławowi stawienie skutecznego oporu nowemu najazdowi niemieckiemu.

Było to w roku 1109. Niemcy przygotowywali starannie wielką wyprawę na Polskę. Posłuszni patriotycznym wezwaniom Krzywoustego, do walki z wrogiem stanęli wszyscy — rycerstwo, grodzianie i chłopi; by — wedle słów kronikarza — „zginąć za wolność Polski albo życiem służyć jej dalej".

Szukając przepraw przez środkową Odrę, zatrzymały się wojska niemieckie pod Bytomiem Dolnośląskim. Ale gród był tak znakomicie przygotowany do obrony, że cesarz musiał zrezygnować z oblężenia i pociągnął pod *Głogów*. Tam Niemcy szybko przeprawili się przez Odrę i rozpoczęli oblężenie grodu. Ale grodzianie stawili bohaterski opór; nie przerwali walki nawet wtedy, gdy bezlitosny wróg przywiązał ich dzieci do machin oblężniczych. Bohaterstwo głogowian z jednej strony, a podjazdy krążących w pobliżu wojsk Krzywoustego z drugiej, zmusiły Henryka V do przerwania oblężenia.

Z kolei zwróciły się wojska cesarskie w głąb Ziemi Śląskiej pod Wrocław. Ale pochod przez wielkie bory śląskie przyniósł im nowe klęski. Ze wszystkich stron szarpało Niemców rycerstwo Bolesława, wciągało ich w zasadzki, odcinało dowóz żywności. Także zbrojne gromady chłopów śląskich rzucały się na Niemców z niezwykłą zajadłością. Położenie Niemców stawało się coraz trudniejsze. Ginęły bez śladu oddziały wychodzące z obozu na zwiady lub poszukujące w okolicy żywności. Marsz przez lasy przynosił coraz to nowe niebezpieczeństwa. Doszło do tego, że na widok lasu Niemcy się ostrzegali: „Strzeż się! Tam Bolesław!" Nazywali go „Bolesławem nigdy nie śpiącym", nie dawał im bowiem spokoju ni w dzień, ni w nocy.

Na polach pod Wrocławiem armia cesarza poniosła znowu klęskę. Niepogrzebane ścierwo niemieckie rozszarpywały gromady zgłodniałych psów. Dlatego pobojowisko wrocławskie nazwano potem *„Psiem Polem"*. Cesarz niemiecki musiał ze wstydem wrócić do domu, wojna z roku 1109 zakończyła się pełnym zwycięstwem Polaków.

Drugim wielkim dziełem Bolesława Krzywoustego było *odzyskanie Pomorza*. Był to fakt o bardzo doniosłym znaczeniu. 1. W ten sposób ostatecznie zakończone zostały wysiłki nad jednoczeniem plemion polskich

w jeden naród. 2. Państwo polskie otrzymało szeroki dostęp do Bałtyku. 3. Krzywousty uprzedził akcję niemiecką, opanował obronną linię dolnej Odry i uniknął oskrzydlenia od północy.

Dostępu do Pomorza broniła bagnista dolina Noteci, umocniona silnymi grodami, z których największym grodem było Nakło. Zdobycie tej warownej linii otwarło Polakom drogę do portów nadmorskich. Po kilkuletnich walkach Krzywousty, w szeregu oblężeń i bitew, wcielił bezpośrednio do Polski ziemie nadnoteckie i Pomorze Gdańskie, natomiast księcia szczecińskiego i wyspę Rugię zmusił do uznania swego zwierzchnictwa (1121 r.).

Zapoczątkowana przez Mieszka I budowa państwa polskiego została w ciągu półtora wieku wykończona i zahartowana w ogniu walk z odwiecznym wrogiem Polski i narodów słowiańskich.

Do podyktowania:

Państwo Polskie powstało przed 1 000 lat z plemion słowiańskich, które zjednoczyły się dla obrony przed najazdami niemieckimi. Pierwszy historyczny władca Polski, Mieszko I, umocnił państwo przez przyjęcie chrześcijaństwa z Czech i odparł najazdy Niemców. Jego syn, Bolesław Chrobry, pokonał Niemców w 16-letniej wojnie, ustalił granice Polski na Łabie i koronował się na króla. Po jego śmierci walki trwały nadal ze zmiennym szczęściem, gdyż Niemcom udawało się niekiedy rozbijać jedność Narodu. Dopiero Bolesław Krzywousty ponownie pokonał Niemców na „Psiem Polu", pod Wrocławiem, w 1109 r. Bolesław Krzywousty zdobył dla Polski Pomorze Zachodnie i w ten sposób umocnił niepodległość i potęgę Ojczyzny.

PYTANIA KONTROLNE

1. Gdzie była kolebka Państwa Polskiego? Pokaż na mapie Gniezno i Poznań.
2. Jakie znasz legendy o powstaniu Państwa Polskiego i o pierwszych walkach Polaków z Niemcami?
3. Jakie zasługi ma Mieszko I w budowie Państwa Polskiego?
4. Co wiesz o walkach Bolesława Chrobrego z Niemcami?
5. Co było podstawą zwycięstwa Polski w walce z Niemcami?
6. Jakie zasługi w budowie państwa polskiego ma Bolesław Krzywousty?

101. Lekcja 2

# OD „PSIEGO POLA" DO GRUNWALDU

## Część pierwsza

Spośród kart chwały oręża dawnej naszej historii na pierwsze miejsce wybijają się zwycięstwa nad Niemcami: na „Psiem Polu" pod Wrocławiem (1109 r.) i zwycięstwo nad Krzyżakami pod Grunwaldem (15 lipca 1410 r.).

Wiemy już z poprzedniej lekcji, jak doszło do zwycięstwa na „Psiem Polu". Dziś przyjrzyjmy się, jak rozwinęły się dalej wypadki, które poprzedziły bitwę pod Grunwaldem i jakie z tego możemy wyciągnąć nauki.

### 1. Ciężki okres

W roku 1138 zmarł dzielny władca Polski, zwycięzca Niemców na „Psiem Polu" — Bolesław Krzywousty. *Krzywousty* umierając *podzielił Polskę pomiędzy czterech synów.* Dało to początek dalszym podziałom kraju, który rozpadł się na szereg małych księstewek. Poszczególni władcy kłócili się między sobą, procesowali i wojowali niszcząc kraj i marnując siły Narodu. Potężne Państwo Polskie Bolesławów stało się zupełnie bezsilne.

Ostatecznie siły Polski poderwał w roku *1241 najazd Tatarów* — plemion mongolskich, przybyłych z Azji, znad granic państwa chińskiego. Tatarzy ogniem i mieczem spustoszyli całą Polskę, zostali powstrzymani dopiero na Śląsku w bitwie pod Legnicą.

Skutkiem osłabienia władzy książąt był wzrost znaczenia potężnych rodów możnowładców. Bogate rody magnackie uzyskały w tym czasie poważną przewagę nad książętami i przewagę tę wykorzystywały dla własnego interesu, a nie dla dobra państwa. Właśnie i walki między wielkimi rodami spowodowały obniżenie siły Polski.

Ten smutny okres bezkrólewia w Polsce trwał aż 170 lat. Dopiero dzielnemu księciu Kujaw, *Władysławowi Łokietkowi, udało się odbudować jednolite Królestwo Polskie.*

### 2. Niemcy zmieniają metodę

Zapytacie zapewne, dlaczego Niemcy nie wykorzystali słabości Polski i nie zagarnęli jej? Odpowiedź jest bardzo prosta. Nie zrobili tego po prostu dlatego, że nie zdołali zebrać potrzebnych sił. W tym samym bowiem czasie Niemcy sami przeżywali okres rozbicia i słabości. Najpierw

dwa rody cesarskie walczyły ze sobą o koronę, a potem nastąpił okres tzw. „wielkiego bezkrólewia" — czas ogólnego rozprzężenia i rozkładu.

Ale Niemcy nie zapomnieli o swych apetytach na ziemie polskie. Widząc, że nie potrafią na nas uderzyć atakiem czołowym, postanowili zmienić metody.

W tym czasie w Polsce było niewiele ludności, jeszcze bardziej wyludnił nasz kraj najazd Tatarów.

Dlatego to Niemcy zaproponowali książętom i wielmożom polskim, że zaczną kolonizować nasz kraj. Spotkali się z bardzo dobrym przyjęciem, gdyż kolonizacja dawała poważne dochody pieniężne książętom, rycerstwu i bogatemu duchowieństwu. Kolonizacja niemiecka przyniosła do Polski podniesienie kultury rolniczej (tzw. trójpolówka), wzbogacenie chłopa i mieszczanina, podniesienie poziomu cywilizacji materialnej.

Ale z drugiej strony *kolonizacja niemiecka kryła w sobie groźne niebezpieczeństwo.* Niemcy bowiem chcieli opanować Polskę od wewnątrz, stworzyć swe silne ośrodki i w dogodnym momencie wystąpić przeciw Polakom.

Wprawdzie na wsi koloniści niemieccy wsiąkali w masę polską i sami szybko się polonizowali, ale w miastach uzyskali przewagę.

Na skutek tego, przez długi czas, miasta w Polsce miały obcy charakter i niejednokrotnie zbrojnie buntowały się przeciw władcom Polski (na przykład: bunt mieszczan krakowskich przeciw Łokietkowi). Na Śląsku dwory książęce i miasta zniemczyły się do tego stopnia, że w XIV w. poddały się niemieckiemu księciu Luksemburgowi, mimo że lud śląski był i pozostał polski.

Ta sytuacja w Polsce była tym niebezpieczniejsza, że nad naszymi granicami wyrosły nowe, groźne państwa niemieckie.

### 3. Nowe państwa niemieckie nad granicami Polski

W XII wieku (800 lat temu), po śmierci Krzywoustego, pomiędzy Łabą i Odrą wyrosło nowe państwo niemieckie, Brandenburgia (dziś prowincja Niemiec, której stolicą jest Berlin). *Brandenburgia* powstała na ziemiach wymordowanych plemion słowiańskich i rozpoczęła swe parcie na wschód — na ziemie polskie Pomorza Zachodniego. *Książęta polscy, skłóceni pomiędzy sobą, nie zakłopotali się o te tereny.* Ostatecznie już w r. 1181 Niemcy zajęli Szczecin, a potem i całe Pomorze Zachodnie. Przy Polsce pozostało tylko Pomorze nadwiślańskie, czyli gdańskie.

Ale i Pomorze gdańskie wkrótce zostało zagrożone przez nowe państwo niemieckie Zakonu Krzyżackiego, które powstało na skutek zbrodniczej lekkomyślności księcia mazowieckiego, Konrada, toczącego nieustanne boje z zamieszkującymi nad granicą jego dzielnicy plemionami pruskimi. Prusowie zamieszkiwali dawne Prusy Wschodnie (dzisiaj województwo olsztyńskie). Nie mieli oni nic wspólnego z Niemcami - Prusakami, a byli spokrewnieni z dzisiejszymi Litwinami. Dopiero później Niemców, którzy zajęli ich ziemie, zaczęto nazywać Prusakami. Kłopoty księcia Konrada spostrzegli Niemcy, bawiący na jego dworze i poczęli opowiadać cuda o pobożnych a mężnych niemieckich rycerzach - zakonnikach. Opowiadali, że najważniejszym ich celem jest obrona chrześcijan przed

napadami pogan i, że wobec tego oni prędko i na zawsze skończyliby z uciążliwymi i pogańskimi Prusami.

Księciu Konradowi podobała się myśl sprowadzenia do Polski rzekomo tak szlachetnych i dzielnych rycerzy zakonnych. Nie badając sprawy bliżej, spisał on lekkomyślnie w r. 1226 umowę z naczelnikiem Zakonu, który nosił tytuł Wielkiego Mistrza. Zakonnicy mieli dostać od Konrada w tymczasowe władanie ziemie, położone w wielkim kolanie Wisły koło Bydgoszczy, zwane Ziemią Chełmińską (od miasta Chełmna), w zamian za to mieli zdobyć dla Konrada Prusy. Zakonników tych nazwano w Polsce *Krzyżakami*, od wielkich czarnych krzyży, które nosili na białych płaszczach. Wkrótce mieli się Polacy przekonać o całej obłudzie i fałszu tych „zakonników", którzy pod szyldem krzyża dokonywali najpotworniejszych zbrodni.

### 4. Ogniem i mieczem

Osiedliwszy się na ziemi chełmińskiej Krzyżacy natychmiast przystąpili do budowy murowanych zamków, zakładania miast oraz sprowadzania osadników niemieckich.

Korzystając stale ze zbrojnej pomocy książąt i rycerstwa niemieckiego, a także łatwowiernych książąt polskich, rozpoczęli podbój Prus. Osady pogańskich Prusów okrutnie pustoszyli i palili, a ludność, nie wyłączając kobiet i dzieci, bezlitośnie mordowali lub zamieniali w swoich poddanych. Na zdobytych ziemiach, wznosili warowne zamki i miasta, jak Malborg, Elbląg, Królewiec i inne. *W ten sposób na ziemiach polskich i pruskich, w miejscu dla Polski najczulszym, bo u ujścia Wisły, powstała silna kolonia niemiecka — państwo Zakonu Krzyżackiego, którego siły rosły bardzo szybko.*

### 5. Przeciwko Polsce

Chciwy a przebiegły Zakon Krzyżacki nigdy nie myślał o dotrzymaniu warunków umowy z Konradem Mazowieckim i o przekazaniu zdobytych ziem jego następcom. Na odwrót — dążył do podboju całej Polski.

Gdy mądry władca Kujaw, książe Władysław Łokietek, zjednoczył osiem państewek dzielnicowych i odbudował Królestwo Polskie, Niemcy kilkakrotnie usiłowali obalić dzieło Łokietka. W 1308 r. niemiecki książe Brandenburgii napadł na Polskę i obległ Gdańsk. Wówczas Krzyżacy, udając usłużnych sąsiadów, ofiarowali Polsce pomoc. Rzeczywiście pomogli przepędzić Brandenburczyków, ale nie po to, by oddać Gdańsk Polsce. 10 listopada 1309 r. Krzyżacy cichaczem, *w nocy, napadli na śpiącą załogę polską i bezbronną ludność Gdańska, i wymordowali przeszło 10 000 osób*, w tym wiele kobiet i dzieci. W taki to zdradziecki sposób Zakon Krzyżacki zrabował Polsce Pomorze, zamknął dostęp do Bałtyku i przywłaszczył sobie wielkie dochody z ceł gdańskich. Ale i na tym nie poprzestał. Dalej napadał na Polskę, mordował ludność, rabował i palił miasta kujawskie i wielkopolskie, aż po Gniezno i Kalisz. Wprawdzie dzielny król Łokietek pobił Krzyżaków *pod Płowcami*, lecz zwycięstwo to nie uratowało ani Kujaw, ani Ziemi Dobrzyńskiej (od miasta Dobrzyń na Pomorzu).

Dopiero synowi i następcy Władysława, Kazimierzowi Wielkiemu, udało się wytargować po 10-letnich układach zwrot niektórych ziem, lecz zrabowane Pomorze i Ziemia Chełmińska pozostały przy Krzyżakach.

## 6. Przed burzą

Za Kazimierza Wielkiego wojny między Polską a Krzyżakami chwilowo ustały. Ale obie strony szykowały się do decydującego starcia. Krzyżacy doprowadzili do szczytu potęgi swoje państwo i całą siłą uderzyli na Litwę.

Ówczesne Wielkie Księstwo Litewskie było państwem, w którym obok Litwinów, większość stanowiły narody ruskie (dzisiejsi Ukraińcy, Białorusini i Rosjanie). Nawet na dworze wielkoksiążęcym językiem panującym był język ruski.

Zagłada państwa litewsko - ruskiego byłaby otoczeniem Polski od strony północno - wschodniej i wschodniej. Zrozumiano więc w Polsce i na Litwie, że tylko współpraca i jedność obu państw mogą zapobiec wspólnemu niebezpieczeństwu. Dlatego też *przedstawiciele Polski, Litwy i Rusi zawarli unię, w myśl której oba państwa zobowiązały się do ścisłego sojuszu przeciw Krzyżakom.* (Wielki książe litewski, Jagiełło, poślubił królowę Polski, Jadwigę i został królem Polskim, mianując wielkim księciem Litwy, swego stryjecznego brata, Witolda).

Unia kładła potężną zaporę przed Zakonem, tamując skutecznie jego parcie na wschód i groziła Krzyżakom odwetem za stratę polskiego Pomorza i litewskiej Żmudzi.

Gdy latem 1409 roku wybuchło na Żmudzi wielkie powstanie przeciwko Krzyżakom, a wielki książe Witold przyszedł powstańcom z pomocą, Krzyżacy domagali się od Polaków zapewnienia, że nie będą im przeszkadzać w wojnie z Litwą. Wtedy poseł polski w imieniu króla oświadczył twardo: „Nieprzyjaciół Litwy my za swoich uważamy wrogów!" W kilkanaście dni potem rabunkowe bandy krzyżackie wpadły na Kujawy. Wielka wojna zaczęła się.

## 7. Dwa obozy

Rozbiegli się agenci krzyżactwa głosząc, że Witold i Jagiełło łączą się z poganami i prawosławnymi, że knują wraz z nimi ligę groźną dla kościoła katolickiego i cywilizacji.

Na ich wezwanie pospieszyło z pomocą Zakonowi rycerstwo Rzeszy Niemieckiej. Ponadto Zakon sypnął hojnie pieniędzmi i zwerbował wiele rycerstwa najemnego niemieckiego i obcego. Armia Zakonu była, jak na owe czasy, najbardziej nowoczesna, lecz szeregów jej nie ożywiał duch patriotycznego zapału. Większość szukała na wyprawie łatwych łupów, inni, jak np. Pomorzanie, pamiętali krzyżacki ucisk i szli do walki pod przymusem. Natomiast po stronie polsko - litewsko - ruskiej wojnę prowadzono pod hasłem rozprawienia się ze śmiertelnym wrogiem. Pod sztandary Jagiełły śpieszyło ochoczo nie tylko rycerstwo Królestwa Polskiego, ale garnęli się również Mazurzy pruscy, Ślązacy i Polacy, służący dotąd na obcych dworach. W szeregach Jagiełły, obok Polaków i Litwinów, stanęły liczne hufce ruskie (dzisiejszych Ukraińców, Białorusinów i Rosjan) i czeskie.

*Po raz pierwszy w dziejach zjednoczyła się tak znaczna część Słowiańszczyzny, by wspólnym, braterskim wysiłkiem rozbić grożący jej zalewem świat germański.*

## Część druga

### 8. Pogrom krzyżactwa — Grunwald 15.VII.1410 r.

Latem 1410 r. główne siły polsko - litewsko - ruskie, w liczbie około 80 000 ludzi, pod wodzą Władysława Jagiełły ruszyły wprost na stolicę Zakonu — Malborg.

Wielki mistrz krzyżacki, Ulryk von Juningen, zabiegł im drogę 15 lipca 1410 r. na polach wsi *Grunwald i Sztymbark* (Tannenberg). W pierwszej linii ustawił swoje działa i piechotę, za ich plecami jazdę i odwody. Oczekiwał natarcia przeciwnika. Tymczasem wojska polsko-litewsko-ruskie nie śpieszyły się.

Książe Witold z Litwinami i Rusią stanął na prawym skrzydle, Polaków szykował Zyndram z Maszkowic — na lewym.

Król Jagiełło z wyniosłości pagórka bacznie obserwował szyki i ruchy wroga. Po kilku godzinach daremnego oczekiwania niecierpliwy mistrz krzyżacki zmienił plan. Postanowił rzucić do ataku swoją jazdę. Aby zaś zrobić jej miejsce, zwinął szyki piechoty i cofał je ku tyłowi. Jagiełło spostrzegł ruchy wojsk krzyżackich i wynikłe przy tym zamieszanie, wykorzystał moment i natychmiast dał hasło „do walki.

Zagrały rogi i piszczałki. Zabrzmiała stara bojowa pieśń „Bogurodzica Dziewica...".

Zerwał się pierwszy szereg hufców polskich i litewskich. W lot wzięto działa wroga. Potem kłuto, sieczono i tratowano zaskoczonych piechurów, czyniąc straszne spustoszenia w ich szeregach. Ale niebawem nadbiegły chorągwie ciężkiej jazdy krzyżackiej, zwarły się z Polakami i całą mocą uderzyły na Litwinów. Gorzej uzbrojeni Litwini zachwiali się. Daremnie rzucał Witold w bój swoje rezerwy i świecił osobistym przykładem. Łamały się jego szeregi, wreszcie pierzchły. Tylko trzy chorągwie smoleńskie (rosyjskie) zostały na placu boju i broniły się zaciekle. Dwie zostały wycięte w pień, jedna bohatersko przebiła się do Polaków wstrzymując napór krzyżacki.

Ciężka jazda krzyżacka rzuciła się niebacznie w pogoń za Litwinami. A kiedy zmordowana i bezładna kupami wracała na pobojowisko, zaskoczyły tu ją chorągwie polskie i rozgromiły.

Tymczasem na froncie Polaków ze zmiennym szczęściem toczył się zaciekły bój. Linia walczących rycerzy wyginała się dziwnie jak wąż. Krzyżacy, chcąc przeważyć szalę zwycięstwa na swoją stronę, rzucili w bój świeże chorągwie drugiego szeregu. Zachwiali się Polacy, ale niebawem nadbiegły nowe hufce, poczęły spychać wroga i zmuszać do odwrotu.

Widząc to, Ulryk von Jungingen poprowadził do boju osobiście swoje rezerwy i uderzył w prawy bok Polaków, by zadać cios ostateczny. Ale manewr ten przyszedł za późno. Czoło polskie szybko odwróciło się frontem do nowego wroga. Jednocześnie na jego bok i tyły runęli powracający na plac boju Litwini. Żelazny pierścień zamknął się dokoła Krzyżaków. Bitwa zmieniła się w rzeź, w której padł sam mistrz Zakonu. Pogrom Krzyżaków był zupełny. Zginęła cała ich starszyzna. Około 2/3 wojsk legło na pobojowisku lub poszło w niewolę. Wszystkie działa i chorągwie wpadły w ręce zwycięzców.

Droga na Malborg stała otworem.

Wieczorem, na wzgórzu, dokoła króla skupili się najznakomitsi rycerze polscy, litewscy, ruscy i czescy, by wspólnie podziwiać wspaniałe dzieło dnia.

Niezmierne szczęście rozjaśniło twarze zwycięzców. Bo oto

„...u stóp ich leżał pokotem nie tylko przeniewierczy Zakon Krzyżacki, ale cała potęga niemiecka zalewająca dotychczas jak fala nieszczęsne krainy słowiańskie" (Sienkiewicz).

## 9. Niewykorzystane zwycięstwo

Świetne zwycięstwo Polski i całej zjednoczonej Słowiańszczyzny nad Krzyżakami powstrzymało na pewien czas niemiecki napór na nasze ziemie. Ale niestety, *zwycięstwo nie zostało wykorzystane w pełni do ostatecznego złamania zaborczości niemieckiej.* Niemcy otrząsnęli się po grunwaldzkiej klęsce, po pewnym czasie znów urośli w potęgę i w końcu, po kilku wiekach, doprowadzili do rozbiorów Polski.

Dlaczego tak się stało? Dlatego że zwycięstwo spod Grunwaldu nie doprowadziło wojny do końca, dlatego że królowie polscy później nie pozostali wierni idei grunwaldzkiej — idei wspólnego frontu narodów słowiańskich przeciw niemieckiemu najeźdźcy.

Po skończonej bitwie, wojska polsko-litewsko-ruskie nie ruszyły natychmiast ku stolicy Zakonu — Malborgowi ,a zwlekały kilka dni. Krzyżacy zdołali się tymczasem przygotować i uniknęli ostatecznej klęski. Pokój, jaki został zawarty, dał Polsce niewielkie korzyści w porównaniu ze wspaniałym zwycięstwem grunwaldzkim.

Szły lata. *Rządząca w Polsce magnateria zaczęła prowadzić politykę zupełnie przeciwną tej, która przyniosła grunwaldzkie zwycięstwo.* Zamiast wspólnie z innymi narodami Słowiańszczyzny zwalczać ostatecznie wroga germańskiego na zachodzie, Polska rozpoczęła podboje na wschodzie, uciskając Ukraińców i walcząc z Moskwą. Jakie to miało skutki, o tym dowiecie się z następnej pogadanki .

## 10. Demokracja polska podejmuje ideę Grunwaldu

Ale idea Grunwaldu, której sprzeniewierzyła się reakcja, pozostała żywa w sercu Narodu Polskiego. W czasie ostatniej wojny i okupacji Naród Polski zrozumiał, że tylko drogą zjednoczenia wysiłków wszystkich narodów słowiańskich, a w pierwszym rzędzie drogą współpracy i sojuszu ze Związkiem Radzieckim można osiągnąć zwycięstwo. *Po tej drodze, zgodnie z tradycją Grunwaldu, poprowadził Naród Polski obóz demokratyczny.*

Demokratyczni partyzanci polscy (Gwardia Ludowa i Armia Ludowa) nawiązali łączność z nacierającą Armią Czerwoną i partyzantami radzieckimi walcząc ze wspólnym wrogiem. Celem, który im przyświecał, był nowy, wspaniały Grunwald.

Nic więc dziwnego ,że kiedy dowództwo Gwardii Ludowej w r. 1943 postanowiło stworzyć order dla bohaterów walki o wolność ,order ten nazwano „Krzyżem Grunwaldu".

„Krzyż Grunwaldu", który widnieje dzisiaj na piersiach najlepszych synów naszej Ojczyzny, stał się symbolem drogi, jaką poprowadził Naród Polski obóz demokratyczny. Była to droga walki zbrojnej z Niemcami, walki aż do zwycięstwa w oparciu o sojusz z narodami słowiańskimi i w pierwszym rzędzie ze Związkiem Radzieckim.

Ta sama idea — idea Grunwaldu — przyświecała żołnierzom Armii Polskiej, sformowanej w ZSRR. Nie przypadkiem 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki złożyła swą przysięgę właśnie w rocznicę Grunwaldu, 15 lipca 1943 r. Z myślą o nowym Grunwaldzie powtarzali Kościuszkowcy uroczyste słowa przysięgi:

> ...przysięgam Ziemi Polskiej i Narodowi Polskiemu, że do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu nienawidzieć będę wroga-Niemca, do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu walczyć będę o wyzwolenie Ojczyzny.

Żołnierze Armii Polskiej z ZSRR dotrzymali swej grunwaldzkiej przysięgi. Ramię w ramię z Armią Czerwoną poszli po najkrótszej drodze do Polski, przynieśli wolność naszej umęczonej Ojczyźnie i nie spoczęli, aż zatknęli polski sztandar obok radzieckiego na gruzach Berlina.

Pod kierownictwem demokracji wywalczyliśmy Grunwald — jeszcze wspanialszy, jeszcze donioślejszy w skutkach.

Tym razem bowiem nie zmarnowaliśmy owoców zwycięstwa. Mocną stopą stanął żołnierz polski nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Powróciły do Polski zagrabione, przed wiekami, ziemie, z których tyle razy ruszały na nas krzyżackie hordy.

Do podyktowania:

Po śmierci Bolesława Krzywoustego (1158 r.) Polska rozpadła się na szereg księstw dziedzicznych prowadzących ze sobą stale walki. Dzięki lekkomyślności książąt i wielmożów polskich, Niemcy przeprowadzili w Polsce swą kolonizację przez co osłabili państwo od wewnątrz. Równocześnie nad granicą Polski powstały dwa nowe państwa niemieckie: Brandenburgia i państwo Krzyżaków, których do Polski sprowadził Konrad Mazowiecki (1226 r.). Krzyżacy zrabowali Polsce Pomorze z Gdańskiem i zaczęli zagrażać niepodległości naszej i innych państw słowiańskich. Wtedy to Polska zawarła (1386 r.) unię z Litwą i dzięki współdziałaniu z całym światem słowiańskim odniosła nad Krzyżakami świetne zwycięstwo pod Grunwaldem (1410 r.). Zwycięstwo grunwaldzkie nie zostało wykorzystane na skutek zgubnej dla Polski polityki magnatów, którzy odwrócili się od Zachodu, a rozpoczęli parcie na Wschód.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Jakie były losy Państwa Polskiego po śmierci Krzywoustego?
2. Na czym polegała zmiana taktyki Niemiec w stosunku do Polski?
3. Jakie nowe państwa niemieckie powstały nad granicą Polski?
4. Co to był Zakon Krzyżacki, kto i kiedy go do Polski sprowadził?
5. Co i kiedy Krzyżacy zrabowali Polsce?
6. Kto i w jakich warunkach zawarł unię polsko - litewską? Jakie ona miała znaczenie?
7. Opisz bitwę pod Grunwaldem.
8. Dlaczego zwycięstwo pod Grunwaldem nie zostało wykorzystane?

# 102. LEKCJA REPETYCYJNA

## I godzina

*I Zagadnienie: Budowa Państwa Polskiego*

Pytania: 1. Kiedy i na jakich terenach powstało Państwo Polskie?
2. Jakie znasz legendy o powstaniu Państwa Polskiego i jakie one mają znaczenie?
3. Wymień pierwszych władców Polski i omów ich zasługi w budowie naszego państwa.

*II Zagadnienie: Walki z Niemcami o niepodległość państwa polskiego w pierwszym okresie jego istnienia*

Pytania: 1. Omów walki z Niemcami za Mieszka I i Bolesława Chrobrego.
2. Opowiedz o wojnie polsko-niemieckiej za Bolesława Krzywoustego.
3. Dzięki czemu nasi pierwsi władcy odparli najazdy niemieckie i utrzymali pełną niepodległość Polski?

*III Zagadnienie: Niemcy usiłują rozsadzić Polskę od wewnątrz*

Pytania: 1. Kiedy miała miejsce i czym była spowodowana kolonizacja niemiecka w Polsce?
2. Na czym polegało niebezpieczeństwo kolonizacji niemieckiej w Polsce?
3. W czyim interesie była prowadzona kolonizacja niemiecka?

## II godzina

*IV Zagadnienie: Krzyżacy — niemiecka czołówka na słowiańskim wschodzie*

Pytania: 1. Kto to byli Krzyżacy i kto ich sprowadził do Polski?
2. Na czym polegało niebezpieczeństwo krzyżackie?
3. Jaką dzielnicę Polski i kiedy zagarnęli Krzyżacy, i jakie to miało znaczenie dla Polski?

*V Zagadnienie: Bitwa pod Grunwaldem — triumf jedności słowiańskiej*

Pytania: 1. Omów przyczyny i znaczenie unii polsko-litewskiej.
2. Przedstaw przebieg bitwy pod Grunwaldem.
3. Dlaczego zwycięstwo grunwaldzkie nie zostało wykorzystane przez Polskę?
4. Dlaczego mówimy, że Obóz Demokracji Polskiej podjął ideę Grunwaldu?

# ZGUBNA POLITYKA PARCIA NA WSCHÓD

## Część pierwsza

### 1. Kiedy Polską była najsilniejsza

Jeżeli przyjrzymy się historii naszego Narodu, stwierdzimy, że okres największej naszej siły przypada na początek istnienia Państwa Polskiego. Mimo, że mieliśmy przeciw sobie całą potęgę cesarstwa niemieckiego, potrafiliśmy utrzymać naszą niepodległość i całość naszych granic zachodnich, sięgających daleko za Odrę.

*Przyczyna tego zjawiska leżała w fakcie, że zarówno nasi władcy, jak i naród rozumieli, że niebezpieczeństwo grozi nam od Zachodu, od strony Niemiec i wszystkie swe siły skierowali na uodpornienie się wobec tego niebezpieczeństwa.*

Dzięki temu uzyskaliśmy wielkie zwycięstwa nad niemczyzną za Bolesława Chrobrego i Krzywoustego.

Jednakże po śmierci Krzywoustego — w okresie walk wewnętrznych i rozbicia — zapomniano u nas o niebezpieczeństwie niemieckim. W tym też czasie Niemcom udało się wśliznąć do polskich miast, zyskać poważne wpływy na Śląsku i stworzyć potężne państwo krzyżackie nad Wisłą.

Wielki odnowiciel Państwa Polskiego, Władysław Łokietek, musiał walczyć przede wszystkim z Niemcami. W tym czasie bowiem zbuntowali się niemieccy mieszczanie w Krakowie, niemieccy Luxemburgowie zajęli Śląsk, a Krzyżacy zagarnęli Pomorze.

Władysław Łokietek odniósł wprawdzie szereg zwycięstw, stłumił bunt mieszczan, pobił Krzyżaków pod Płowcami — ostatecznie jednak nie potrafił odebrać ani Śląska ,ani Pomorza.

### 2. Zwrot w polskiej polityce zagranicznej

Syn i następca Łokietka — Kazimierz Wielki winien był doprowadzić do końca dzieło ojca. Jednakże nie podjął on walki o Śląsk i Pomorze, a nawet zrzekł się tych ziem na rzecz Luxemburgów i Krzyżaków (1339 i 1341 r.). W tym samym bowiem czasie otwarły się przed Polską możliwości poważnych zdobyczy na wschodzie, na Ruси Halickiej i Włodzimierskiej. Tereny te w owym czasie były słabo zaludnione i stwarzały duże możliwości kolonizacyjne.

Rzecz jasna, że dla Polski bogaty Śląsk i, położone u ujścia Wisły, Pomorze — ziemie rdzennie polskie — miały większe znaczenie. Jednak zdobycze na Wschodzie kusiły wielkich panów, którzy spodziewali się otrzymać tam nadania ziem i majątków.

Kazimierz postawił wyżej interes wielkich panów, niż interes Polski i rozpoczął długą i wyczerpującą wojnę o ziemie na wschodzie. Po zdobyciu tych terenów, możnowładcy uzyskali tam upragnione majątki, natomiast polski Śląsk i Pomorze zostały w rękach niemieckich.

*Tak to pierwsze zwrócenie ostrza naszej polityki z Zachodu na Wschód przyniosło nam od razu ciężkie straty.*

### 3. Wielka lekcja Grunwaldu

Tymczasem wciąż narastające niebezpieczeństwo krzyżackie zmusiło Polskę do szukania sprzymierzeńców przeciw wrogom. Naturalnym sprzymierzeńcem było Wielkie Księstwo Litewskie. Litwa tego czasu była państwem obejmującym ogromne tereny ziem ruskich (białoruskich, ukraińskich i rosyjskich). Unia Polski z Litwą, zawarta w roku 1386 przez małżeństwo królowej Polski Jadwigi z Wielkim Księciem Litwy, Władysławem Jagiełłą — była wielkim przymierzem narodów słowiańskich przeciw Krzyżakom — wojującej czołówce niemczyzny na Wschodzie.

Wspaniałe zwycięstwo pod Grunwaldem 15 lipca 1410 r. było triumfem Polski i zjednoczonej z nią Słowiańszczyzny, było drogowskazem na przyszłość. Siła i bezpieczeństwo Polski zależało od zgodnego współdziałania z innymi państwami słowiańskimi przeciw Niemcom.

Niestety, lekcja Grunwaldu nie została wykorzystana. Panowie polscy, którzy od czasu Kazimierza Wielkiego posiadali duże majątki na Wschodzie, nie byli zainteresowani w zniszczeniu państwa krzyżackiego. Dlatego też zadowolili się samym zwycięstwem. Natomiast zaraz po bitwie pod Grunwaldem zwrócili uwagę na Wschód.

Wkrótce też po bitwie została zawarta nowa unia polsko-litewska w Horodle (1413 r.). Unia postanowiła między innymi, że panowie polscy mogą nabywać majątki na terenach W. Księstwa Litewskiego.

### 4. Ostatnia walka na Zachodzie

Tymczasem Zakon Krzyżacki, nie dobity pod Grunwaldem, zaczął znowu wrogo występować przeciw Polsce. Jeszcze za Jagiełły toczyły się dwie nowe wojny z Krzyżakami. Ale możnowładcom polskim zajętym na Wschodzie, brakło sił i energii do dobicia Zakonu i odzyskania Pomorza i ujścia Wisły.

Dokonał tego dopiero młodszy syn Jagiełły, Kazimierz Jagiellończyk (panował od r. 1447 — 1492). Najpierw poskromił on opór magnatów i wbrew nim, a w oparciu o drobną szlachtę i mieszczan two rozpoczął w 1453 roku wojnę z Zakonem. Wojna trwała aż 13 lat, gdyż wielcy panowie nie chcieli płacić na nią potrzebnych podatków. W końcu, *na mocy pokoju toruńskiego (1466 r.) Polska odzyskała Pomorze nadwiślańskie z Gdańskiem i Elblągiem oraz Warmię.* Państwo krzyżackie jednak i tym razem nie zostało zupełnie zlikwidowane; ograniczono je do późniejszych Prus Wschodnich ze stolicą w Królewcu. Każdorazowy Wielki Mistrz Za-

konu miał składać hołd poddańczy królowi polskiemu, jako swojemu zwierzchnikowi.

Dzięki rozsądnej polityce Kazimierza Jagiellończyka, Polska odzyskała nareszcie ujście Wisły i dostęp do morza, co miało dla nas pierwszorzędne znaczenie gospodarcze i polityczne.

Równocześnie Kazimierz Jagiellończyk nie dał się wciągnąć w walki na Wschodzie, chociaż miał ku temu okazję.

Kazimierz Jagiellończyk był ostatnim władcą Polski, który rozumiał, że interes państwa leży na Zachodzie i nie dał się wciągnąć w awanturniczą politykę na Wschodzie.

W roku 1501 za panowania syna Kazimierza Jagiellończyka — Aleksandra — zawarta została nowa unia polsko-litewska, a w r. 1569 Unia Lubelska ostatecznie połączyła Litwę z Polską.

*O ile jednak pierwsza unia z 1386 roku była zwrócona ostrzem na Zachód, przeciw Niemcom, i doprowadziła do zwycięstwa pod Grunwaldem, o tyle następne z roku 1501 i 1569 oznaczały odwrócenie uwagi Polski od Zachodu, i skierowanie jej ku Wschodowi, ku ziemiom niepolskim, ku obronie majątków wielkich panów.*

## Część druga

### 5. Zapominamy o Zachodzie, myślimy o Wschodzie

Przypatrzmy się teraz, jak wyglądały w tym momencie sprawy na naszej granicy zachodniej.

Śląsk od czasów Kazimierza Wielkiego znajdował się w rękach niemieckich. Szlachta i mieszczaństwo uległy zniemczeniu, lecz lud pozostał polski i w wyraźny sposób ciążył ku Polsce. Na zachód od Wielkopolski i na Pomorzu Zachodnim rozsiadła się wroga Polsce Marchia Brandenburska, którą tylko pas Pomorza nadwiślańskiego oddzielał od krzyżackich Prus Wschodnich. Było rzeczą jasną, że te dwa niemieckie państwa dążyć będą do połączenia się ze sobą kosztem Pomorza polskiego, z takim trudem wydartego Krzyżakom.

Ten układ stosunków na zachodnich kresach Polski winien był skierować całą naszą uwagę w tę stronę. Należało wykorzystać wszelkie możliwości odzyskania Śląska. Należało dążyć, za wszelką cenę, do zlikwidowania państwa krzyżackiego w Prusach Wschodnich.

Tymczasem zarówno nasi władcy, jak i stojąca u steru magnateria zapomniała o tych ziemiach, całą swą uwagę zwracając na Wschód, na ziemie niepotrzebne Narodowi Polskiemu, lecz przynoszące olbrzymie zyski garstce wielkich panów.

Już niebawem okazała się zgubność tej polityki. Każdy krok na Wschód kosztował nas straty na Zachodzie.

Za panowania ostatniego syna Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta zwanego Starym (1506 — 1548 r.), Polska toczyła zaciętą walkę z Moskwą o Smoleńsk. Wiemy ,że miasto to leży w zachodniej, rdzennej Rosji, na terenie zupełnie nam obcym. Ale w okolicach tego miasta rozłożyły się ogromne dobra wielkich panów: Radziwiłłów, Sapiehów, Chodkiewiczów.

Dlatego też Polska i Litwa wystąpiły, zresztą bezskutecznie, w ich obronie.

Tymczasem nowy W. Mistrz Krzyżaków, Albrecht Hohenzollern, nie chciał złożyć przepisanego hołdu królowi. Rozpoczęła się wojna. Wojska Polskie doszły aż pod mury Królewca. Zniszczenie państwa krzyżackiego zdawało się być przesądzone.

Ale Zygmunt Stary potrzebował czym prędzej przerzucić swoje wojska na wschód, dlatego zgodził się, żeby państwo zakonne Krzyżaków zmieniło się w świeckie księstwo pruskie pod dziedziczną władzą Albrechta Hohenzollerna i jego synów. Nowe księstwo pruskie miało pozostać w zależności od Polski. W razie wymarcia potomków Albrechta Prusy Wschodnie miały wrócić do Polski. Albrecht złożył uroczysty hołd Zygmuntowi Staremu (Hołd Pruski).

Takie rozwiązanie sprawy było dla Polski bardzo niekorzystne. Na Mazurach powstało w ten sposób nowe państwo niemieckie. Wreszcie nowy książe pruski Albrecht pochodził z rodziny Hohenzollernów, panujących również w Brandenburgii. *Było rzeczą jasną, że Hohenzollernowie brandenburscy dołożą wszelkich starań, żeby objąć władzę także w Prusach Wschodnich.*

Rzeczywiście, tak się stało.

Już za następcy Zygmunta Starego — Zygmunta Augusta, magnaci polscy zgadzają się na przyjęcie Prus Wschodnich przez elektorów brandenburskich. Chcieli oni bowiem uzyskać spokój na Zachodzie, by całkowicie poświęcić się podbojom na Wschodzie, w Inflantach (dzisiejsza Łotwa).

W roku 1618, książę brandenburski Jerzy Fryderyk obejmuje władzę w Prusach Wschodnich korzystając z tego, że król polski Zygmunt III Waza zaplątał się w awanturnicze wyprawy na Moskwę i na Ukrainę.

Ostatecznie Prusy odpadają od Polski w r. 1656/7 gdy z powodu zajęcia wojną z Moskwą i groźnej klęski najazdu szwedzkiego, król Jan Kazimierz rezygnuje ze zwierzchnictwa lennego nad Prusami.

W ten sposób książęta z rodu Hohenzollernów połączyli w swoim ręku Prusy Wschodnie z Brandenburgią w jedno państwo pruskie. W r. 1701 książe pruski, Fryderyk, koronuje się w Królewcu na króla.

Odtąd królowie Prus dążą do połączenia obydwóch części swego państwa kosztem Pomorza polskiego. Stąd też wzięły się początkowe projekty rozbiorów Polski, które urzeczywistnił Fryderyk II w pierwszym rozbiorze Polski, w 1772 r., zagarniając Pomorze nadwiślańskie.

Widzimy więc, jak stopniowo, wskutek błędnej magnackiej polityki parcia na Wschód, na ziemie niepolskie, rosła potęga Prus, która w końcu doprowadziła do rozbiorów Polski.

W następnych lekcjach dowiemy się, jak wyglądały majątki magnackie na Wschodzie i jak wyglądały rządy magnatów w Polsce. Dowiemy się, że właśnie dzięki posiadaniu tych majątków mogli wielcy panowie zdobyć pełnię władzy w Polsce i tak pokierować jej sprawami, że byliśmy zupełnie bezsilni wobec ataków z zewnątrz.

Zgubna polityka parcia na Wschód nie zakończyła się w momencie upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Te samy warstwy, które kiedyś tę politykę prowadziły, podjęły ją na nowo w pierwszych latach istnienia niepodległej Polski. Wielcy obszarnicy i wielcy kapitaliści, zagarnąwszy władzę w 1918 r., poprowadzili walkę przeciw młodej Republice Radzieckiej, by odzyskać swe majątki na Ukrainie i Białorusi. Wojsko, które, w ich imieniu, Piłsudski poprowadził na Kijów, nie mogło pomóc powstańcom walczącym o powrót Śląska do Polski. Przez cały okres drugiej niepodległości rządy obszarniczo-kapitalistyczne prowadziły politykę antyradziecką i kumały się z Niemcami. Wynikiem była klęska wrześniowa 1939 r.

Tak to i w dawnej Polsce, i w ostatnich latach polityka parcia na Wschód przyniosła nam straszliwe nieszczęścia.

Do podyktowania:

Pierwsi Piastowie prowadzili zdecydowaną walkę z Niemcami, dla zapewnienia Polsce niepodległości. Dopiero król Kazimierz Wielki zwrócił się na Wschód, aby zająć Ruś Halicką i Włodzimierską, gdzie panowię polscy otrzymali wielkie majątki. Polska za to zapłaciła Śląskiem i Pomorzem, które zajęli Luxemburgowie i Krzyżacy. Dla walki z Krzyżakami Polska w 1386 r. zawarła unię z Litwą i całym Wschodem słowiańskim. Wynikiem tej unii było zwycięstwo grunwaldzkie.

Później jednak magnaci, uzyskawszy wielkie majątki na niepolskich ziemiach ukraińskich i białoruskich, wytężyli wszystkie siły, by te ziemie utrzymać. W tym celu zawarli z Litwą drugą unię 1501 r. Ostatnią walkę stoczył z Niemcami król Kazimierz Jagiellończyk, który w 1463 r. odzyskał dla Polski Warmię i Pomorze z Gdańskiem. Później magnaci polscy toczyli walki na Wschodzie i na skutek tego dopuścili do oderwania się Prus od Polski, a połączenia z Brandenburgią w jedno królestwo pruskie. Królowie Prus dążyli do połączenia kosztem Polski Prus Wschodnich z Brandenburgią. Uzyskali to przez rozbiory Polski.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Jaką politykę prowadzili pierwsi władcy polscy?
2. Kiedy po raz pierwszy nastąpił zwrot w polityce Polski z Zachodu na Wschód? W czyim to było interesie? Co Polska przy tym straciła?
3. Jaka była zasadnicza różnica między unią z Litwą zawartą w r. 1386 a unią z 1501 roku?
4. Który król polski po raz ostatni walczył z Niemcami i co to dało Polsce?
5. Dlaczego nie zlikwidowaliśmy państwa Krzyżaków w Prusach Wschodnich?
6. Przypomnij, jak Prusy Wschodnie stopniowo odpadały od Polski.
7. Jakie państwo powstało i wyrosło nad zachodnią i północną granicą Polski, i jaką rolę odegrało w rozbiorach?

104. Lekcja 4

# CHŁOP W DAWNEJ POLSCE

## Część pierwsza

Starzy ludzie na wsi nieraz opowiadają dawne dzieje, przekazane im ustnie przez ich ojców i dziadów. Nie są to przeważnie historie wesołe. Powtarzają się w nich ciągle takie słowa, jak „poddaństwo", „pańszczyzna", itd. itd. Wyziera z tych opowieści smutna chłopska dola.

Na dzisiejszej lekcji opowiemy wam pokrótce dzieje chłopów w dawnej Polsce: jak doszło do tego, że stali się oni „poddanymi" dziedziców i w pocie czoła pracowali na pańskim, a także jakie to skutki miało dla całego kraju.

### 1. Osady wolnych kmieci

Około 1 000 lat temu, w czasach piastowskich, 3/4 ziem polskich pokrywały pierwotne puszcze. Ludzi było za mało; za Bolesława Chrobrego miała Polska zaledwie 1 milion mieszkańców (dzisiaj 24 miliony). Małe wioski skupiały się dokoła warownych grodów, które podczas wojny dawały schronienie ludności.

Stara wieś polska miała zwykle kształt koła lub prostokątu, z małym placem pośrodku. Dokoła placu stały chaty i budynki gospodarskie tak ciasno obok siebie, że nikt nie mógł się między nimi przecisnąć. Wejście prowadziło przez jedyne i silne wrota. Chaty był małe, jednoizbowe i kurne. Jedyne maleńkie okienko zasłaniano płótnem, bo szyb nie znano. Połowę izby zajmował duży, niski piec, na którym sypiała cała rodzina kmiecia.

Dokoła znajdowały się małe ogródki. Gospodynie uprawiały tam bób, groch i rzepę. Dalej ciągnęły się pola, łąki i pastwiska. Rolę uprawiano drewnianymi sochami. Siano głównie proso i owies, trochę żyta, pszenicy i jęczmienia. Hodowano bardzo dużo bydła. Mięso bowiem i nabiał były najważniejszym pokarmem ówczesnego człowieka.

Ziemia była wspólną własnością całego narodu zamieszkującego osadę. Rolę co kilka lat dzielono na „źreby", które na podstawie losowania oddawano poszczególnym kmieciom do uprawy. Zresztą ziemi było pod dostatkiem, więc liczniejsze rodziny, jeżeli chciały, mogły uprawiać więcej. Bydło pasło się na wspólnym pastwisku pod nadzorem wyznaczonych przez gromadę skotarzy. Z biegiem czasu jednak w łonie rodów następowało zróżniczkowanie. „Starszyzna" rodu zaczęła zagarniać dla siebie lepsze i większe działki ziemi, bydło itd.

Powoli wyodrębniała się warstwa szlachecka, która zaczęła uzależniać od siebie pozostałą ludność. Kmiecie, poza powinnościami na rzecz dworu, obciążeni zostali coraz większymi powinnościami na rzecz rycerzy-szlachty. Musieli im oddawać część swoich plonów, a także pracować na pańskim.

## 2. Niewolni i poddani

Obok grodów znajdowały się wioski ludzi niewolnych. Niewolni składali się częściowo z jeńców wojennych, porwanych i uprowadzonych podczas zwycięskiej wyprawy do kraju sąsiada. Książe spalił ich ojczystą wioskę, zabrał wraz z rodzinami i bydłem, i osadził na swojej ziemi. Poza tym było wśród nich także wielu dawniej wolnych chłopów, których panowie siłą zmienili na niewolnych. Niewolni byli własnością swoich panów, uprawiali rolę księcia i jego rycerzy, wypasali ich bydło, usługiwali po ogrodach i dworach. Niewolni rzemieślnicy wyrabiali potrzebne sprzęty, narzędzia i broń. Jedynym wynagrodzeniem za ich pracę było nędzne wyżywienie i ubranie.

Mijały wieki. Ziemia, którą uprawiali niewolni, przechodziła z ojca na syna. Zatarły się powoli różnice między niewolnymi a dawnymi wolnymi kmieciami, którzy teraz byli również obciążeni wielu powinnościami. Powstała jedna warstwa ludności wiejskiej — chłopów poddanych, zależnych od właścicieli ziemi — księcia, rycerzy, duchowieństwa, którym winni byli trochę robocizny, różne posługi i daniny składane w produktach.

## 3. Wieś czynszowa

W XIII wieku ustrój wsi polskiej zaczął ulegać poważnym przeobrażeniom. Dotąd chłopi posiadali swoje działki ziemi i zmuszeni byli do pewnych posług na rzecz panów. Początkowo praca chłopów szła tylko na zaspokojenie własnych potrzeb pana (gospodarka naturalna). Potem jednak — wraz ze wzrostem stopy życiowej szlachty i wzrostem możliwości zbytu dla produkcji rolnej — apetyty szlachty zaczęły rosnąć. Stało się to przyczyną przejścia do gospodarki czynszowej.

Przejście do gopodarki czynszowej zapoczątkowała kolonizacja niemiecka.

W XIII wieku do Polski zaczęli przybywać osadnicy niemieccy, którzy obiecywali założenie nowych wsi, przynoszących znaczne dochody w gotówce. Przodownik osadników omawiał warunki i zawierał odpowiednie kontrakty z właścicielami ziemi.

Przedsiębiorca (zasadzca wsi) werbował osadników w bardziej ludnych stronach Polski, Niemiec, a nawet Belgii. Przybysze wypalali lub karczowali las i na wolnym miejscu budowali chaty w dwa rzędy po obu stronach jednej uliczki wiejskiej. Za domami wznosili stajnie i stodoły. Przy zagrodach zakładali ogrody i sady. Osadnicy — kmiecie otrzymywali w wieczystą dzierżawę po jednym łanie, czyli 30 do 40 morgów ziemi (łan mały liczył 30, a duży 40 morgów). Po kilku latach, gdy wieś już się zabudowała i zagospodarowała płacili dziedzicowi nieduży czynsz

dzierżawny, oddawali po parę korców ziarna, kilka kur i kilka dni w roku pracowali na gruntach pańskich.

Obok łanów kmiecych odmierzano jeszcze po kilka morgów dla tzw. zagrodników. Byli to rzemieślnicy i kupcy wiejscy: szewc, krawiec, kowal, młynarz, kramarz, karczmarz. Oni również płacili czynsze wedle umowy.

Zasadzca za trudy, położone koło założenia nowej wsi, otrzymywał dwa łany ziemi wolnej od czynszu i szóstą część opłat pobieranych od chłopów. We wsi piastował on, a potem jego potomkowie, ważny urząd sołtysa. Razem z 7 wybranymi ławnikami sądził spory, dbał o utrzymanie porządku. Równocześnie zaś był poborcą czynszów dla pana.

Kolonizacja przyniosła Polsce znaczny postęp gospodarczy: lepsze narzędzia rolnicze, jak żelazny pług i nowy sposób uprawy gleby, zwany *trójpolówką*. Corocznie dzielono grunta orne na trzy części: jedną zasiewano zbożem ozimym, drugą jarym, trzecia zostawała ugorem (kartofli i koniczyny nie znano). Przy tym sposobie każde pole co trzeci rok odpoczywało i w następnych dawało lepsze plony.

Kolonizacja miała jednak cały szereg ujemnych stron. Przede wszystkim spowodowała ona osiedlenie się w Polsce (zwłaszcza w miastach) znacznej ilości Niemców, którzy wrogo odnosili się do naszej państwowości.

Ale na tym nie koniec. Powstanie nowych wsi na prawie czynszowym było bardzo korzystne dla panów, zwiększało bowiem ich dochody. Dlatego też zaczęto masowo przenosić na prawo czynszowe także i stare wsie, zamieszkałe przez chłopów polskich. Zamiana taka przyniosła pewnej warstwie chłopów korzyści (szczególnie tym, którzy zostawali sołtysami), dla znacznej jednak części była pogorszeniem ich położenia, bo czynsze ustanawiano duże i co pewien czas je podwyższano. Dodatnią stroną przenoszenia wsi na prawo czynszowe był fakt, że chłopi — poddani stawali się wolnymi.

## 4. Powstanie pańszczyzny i poddaństwa

Okres rozszerzania się gospodarki czynszowej trwał w Polsce około 200 lat. Już w XV wieku ustrój rolny w Polsce zaczął ulegać jednak dalszym zmianom.

Na Zachodzie istniały już w tym czasie wielkie miasta. Rozwijał się handel międzynarodowy. *Produkcja rolnicza Polski znajdowała coraz lepszy zbyt na rynkach zagranicznych.*

Ten stan rzeczy spowodował niezadowolenie szlachty z systemu gospodarki czynszowej. Szlachta doszła do wniosku, że znacznie korzystniejsze będzie dla niej *gospodarowanie na własnych folwarkach* niż wydzierżawianie ziemi chłopom. Dlatego też od XV wieku szlachta zaczyna dążyć do powiększenia obszaru swoich folwarków kosztem ziemi chłopskiej.

Najpierw targnęła się szlachta na stanowiska sołtysów — naczelników i najbogatszych członków gromady wiejskiej. Poczęła wykupywać sołectwa. Ale sołtysi najczęściej nie chcieli się wysprzedawać, więc

szlachta wymogła na królu prawo na przymusowy wykup sołectw. Pozbywszy się ze wsi sołtysa, pan sam pobierał czynsze, przewodniczył sądowi ławniczemu i zarządzał wsią. Chłopi stracili samorząd i niezależność. Panowie zaczęli teraz samowolnie urządzać wsie wedle swego upodobania, a z wielką krzywdą dla chłopa i ograniczeniem jego praw. By powiększyć swe folwarki, odbierali chłopom część ich gruntów, zamiast czynszów żądali robocizny na polach folwarcznych, nakładali na wieś coraz nowe ciężary, sądom gromadzkim narzucali swą wolę.

Ciemiężeni chłopi poczęli tłumnie zbiegać — zwłaszcza na Ruś. Wobec tego szlachta przeprowadziła ustawy, zakazujące chłopom opuszczać wsie oraz pozwalające ścigać i chwytać zbiegów. *Wieśniak został „przypisany do gleby" — nie miał prawa przenosić się bez zgody pana, stracił więc najdroższe prawo człowieka — wolność osobistą.*

Ale na tym nie poprzestano. Na sejmach w Toruniu i Bydgoszczy (w 1520 i 1521 r.) szlachta uchwaliła, że każdy chłop na znak poddaństwa przynajmniej jeden dzień w tygodniu pracować będzie na gruncie pańskim. Przymusowa robocizna, zwana *pańszczyzną,* została w ten sposób prawnie zatwierdzona. Faktycznie już wtedy wynosiła ona nie jeden, ale 2 — 3 dni robocze od łanu kmiecego i ciągle wzrastała. W. XVII w. doszła do 6 dni w tygodniu. Straszny to był ciężar dla chłopa. Pracując cały tydzień na gruncie pańskim, chłop musiał zaniedbywać własne gospodarstwo i ubożał. Praca stawała się coraz mniej wydajna.

Krzywdzeni i uciskani kmiecie zanosili początkowo skargi do sądu królewskiego. Ale król Zygmunt I Stary pod naciskiem szlachty zrzekł się w r. 1538 prawa rozpatrywania tych skarg wydając w ten sposób lud wiejski na łaskę i niełaskę dziedziców. A szlachta, nie czując żadnego hamulca, prowadziła niewolę tak srogą, jakiej nie było nigdzie w Europie. Sławny kaznodzieja polski XVII stulecia — ks. Piotr Skarga — w kazaniu „O prawach niesprawiedliwych" mówił: „Powiadacie sami, iż nie masz państwa, w którym by bardziej poddani i oracze uciśnieni byli pod tak absolutnym panowaniem, którego nad nimi szlachta bez żadnej prawnej przeszkody używa. Rozgniewany ziemianin albo starosta królewski nie tylko złupi wszystko, co ubogi ma, ale i zabije, kiedy chce i jak chce, a o to i słowa złego nie ucierpi".

## 5. Powstania uciemiężonego ludu

Lud polski, przykuty do gleby, pozbawiony własności i wolności, obarczony wielką pańszczyzną cierpiał niezmiernie. Ze swym ciężkim losem nie mógł się pogodzić. W różnych stronach kraju chłopi chwytali za kosy i cepy i stawiali opór ciemiężycielom. Ale powstańcom brakowało organizacji, która by ich zjednoczyła i objęła całość lub znaczną część ziem polskich. Drobne, miejscowe ruchawki szlachta łatwo tłumiła.

Do poważniejszych należało w końcu XVI w. powstanie chłopa *Muchy*, które objęło dwa powiaty województwa krakowskiego. Mucha zebrał 10 000 ludzi i zamierzał zdobyć zamek oświęcimski, ale pozbawiony pomocy chłopów innych ziem, uległ przemocy.

Później, w XVII wieku, wybuchł zbrojny ruch miłujących wolność górali podhalańskich, mieszkających u stóp wysokich Tatr. Żądali oni na-

dania ludowi polskiemu wolności i własności ziemi. Zbrojne oddziały dzielnych górali pod wodzą Szymona Bzowskiego *(Kostki Napierskiego)* obległy zamek w Czorsztynie. Powstanie to słumiły dobrze uzbrojone wojska biskupa krakowskiego. Bzowskiego zamęczono w okrutny sposób.

Przyczyną upadku powstań chłopskich był przede wszystkim fakt, że przywódcy tych powstań nie umieli wskazać masom jakiegoś jasnego, konkretnego programu. Wzywali oni do walki z uciskiem, ale nie wskazywali niczego, co mogło by zastąpić istniejący ustrój. Poza tym, na osłabienie ruchów chłopskich wpływał fakt, że chłopi, rozproszeni po wsiach, nie mogli wytworzyć bardziej ścisłej i sprężystej organizacji, obejmującej szerokie połacie kraju. Często zdarzało się, że chłopi jednej okolicy, pomściwszy swoje krzywdy, nie chcieli iść dalej, by pomagać sąsiadom. Oczywiście takie rozdrobnienie i brak solidarności ułatwiały szlachcie walkę z powstańcami.

## Część druga

### 6. Chłopi w walce o wolność Polski

Mimo ucisku, mimo okropnych krzywd, chłop nie tylko żywił Polskę, ale także jej bronił. Zbrojne oddziały chłopskie chlubnie odznaczały się w walkach z wojskami cesarzy niemieckich za Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego. Chłopi krakowscy wydatnie wspomagali Władysława Łokietka w jego walce o zjednoczenie Polski. Chłopi brali udział we wszystkich wojnach razem ze szlachtą, jako jej pocztowi. Ponadto od XVI w. służyli w wyłącznie chłopskich oddziałach piechoty łanowej i dragonii.

Najpiękniejszą kartą w dziejach chłopa polskiego są jego kilkuletnie zmagania z „potopem" wojsk szwedzkich (od r. 1655—1660). Panowie wtedy najhaniebniej zdradzili i połączyli się z najeźdźcą, szlachta kornie ugięła się przed nim. Natomiast lud wiejski ławą poszedł do walki z najeźdźcą, pod wodzą jednego z największych naszych bohaterów *Stefana Czarneckiego.*

160 chłopów spod Częstochowy wzięło zaszczytny udział w bohaterskiej obronie klasztoru jasnogórskiego. Na odsiecz oblężonym pośpieszyły zbrojne gromady górali żywieckich. Ich dziełem było zdobycie Wielunia. Chłopi sądeccy zdobyli Nowy Sącz. Powstanie górali i podgórzan otwarło królowi Janowi Kazimierzowi drogę powrotu do kraju. Niebawem cała Polska zaroiła się od zbrojnych gromad chłopskich, które mężnie nacierały na załogi szwedzkie stojące po miastach, wycinały w pień oddziały, wysyłane na zwiady lub po żywność. W Rudniku nad Sanem młody chłopak Michałko naprowadził chorągiew jazdy polskiej na samą kwaterę króla szwedzkiego, który ledwo z życiem umknął. Kosynierzy wiejscy i czeladź dworska chlubnie odznaczyli się także w walkach o wyzwolenie Warszawy spod szwedzkiego jarzma.

Król Jan Kazimierz wysoko cenił patriotyzm, męstwo i siłę ludu polskiego. Aby zjednać sobie masy ludowe złożył następujące ślubowanie: „Po przywróceniu pokoju wszelkich użyję środków, aby lud w moim kró-

lestwie od wszelkich obciążeń i niesprawiedliwego ucisku uwolnić". (1656 r.). Ale panowie nie dopuścili do wykonania tej przysięgi. Po wojnie szlachta nie tylko nie ulżyła niedoli ludu wiejskiego, ale nawet samowolnie nałożyła na chłopów nowe ciężary.

## 7. Życie chłopa za Sasów

Czasy krwawych wojen drugiej połowy XVII w. przyniosły wsi całkowitą ruinę. W ciągu tych strasznych 50 lat, ludność jej zmniejszyła się o 1/3. Wiele wsi w ogóle zniknęło z powierzchni ziemi, a na ich miejscu wyrosły lasy. W pozostałych brakowało inwentarza, który uległ zniszczeniu lub rabunkowi. Po wojnach panowie, zwiększając wyzysk chłopów, szybko odbudowali folwarki. Zagarniali przy tym znaczną część gruntów chłopskich. Chłop, siedzący jak dawniej na gospodarstwie łanowym stał się rzadkością. Najliczniejsze były gospodarstwa 1/2 łanowe (15 morgów) i 1/4 łanowe. Zwiększyła się znacznie liczba włościan bezrolnych: zagrodników i komorników. Straszna nędza zapanowała na wsi.

Szlachta nakładała na chłopów coraz to sroższe ciężary. Gospodarz, siedzący na półłanku, musiał panu cztery dni w tygodniu orać i wozić własnymi końmi. Prócz tego wołano jego lub kogoś z rodziny do całego szeregu innych robót: do sianokosów, żniw, pielenia, ścinki drzewa w lesie, posług we dworze. Nawet w niedzielę nieraz biegał z listami pańskimi lub załatwiał jego sprawunki w mieście. *„Pańszczyzna, tłoka, szarwarki, gwałty* (nagłe roboty, jak zwózka zboża przed burzą) *i inne ciężary* — pisał postępowy dziennikarz tego czasu — *wynoszą w tygodniu dni dziesięć, choć tydzień tyle ich nie ma"*.

Niewola była straszliwa. Chłopu nie wolno było mleć w cudzym młynie tylko w pańskim. Wódkę lub piwo musiał kupować tylko w pańskiej karczmie, to samo: sól, śledzie, gwoździe i inne drobiazgi. Nie wolno mu było przenieść się do innej wsi, nawet zanocować poza wsią, bez pańskiego pozwolenia. Uważano chłopa za bydlę robocze i jak część inwentarza sprzedawano razem z dobytkiem. Szlachta pasła się kosztem poddanych. „Jeżeli, wynosząc kogo, mówimy: pan z panów — pisał król Stanisław Leszczyński — słuszniejby mówić: pan z chłopów. Mało na tym, że chłopem jak bydlęciem pracujemy, ale co większa i niechrześcijańska, że często za psa albo szkapę chłopa poddanego przedajemy".

Z byle powodu na ciemiężonego chłopa spadały srogie kary. Zakuwano go w dyby, tj. dwie ciężkie kłody z otworami, które jak szczęki zamykały nogi skazańca. Niemal codziennie bito go batami do krwi. *Zdarzały się nawet wypadki zabójstw, czego nie uważano za zbrodnię, bo wedle prawa, szlachcic był panem życia i śmierci swego poddanego.* „Znam bardzo wielu panów — pisał publicysta gazety „Monitor Warszawski" — którzy za małą rzecz, bo za uderzenie psa, poddanych zabijali". Jeżeli szlachcic zabił chłopa cudzego, to tylko płacił odszkodowanie jego właścicielowi.

O jakiejś opiece społecznej lub kulturalnej nie było mowy. Szkółki wiejskie nie istniały, chłopa utrzymywano w największej ciemnocie. Wspomniany „Monitor" powiada: „Na wsiach chłopi w krzywych cha-

tach kurnych mieszkają; odarto, w chodakach, siermięgach, w kołtunie chodzą, a dzieci ich nago. Całemu światu jest w oczywistości, iż nigdzie w cięższej opresji (ucisku) chłop nie zostaje, jak w jednej Polszcze". „Polska jest piekłem dla chłopów" — wołał szlachetny ksiądz Konarski.

Ucisk chłopa był wielkim nieszczęściem Państwa Polskiego i walną przyczyną upadku gospodarstwa narodowego. Chłop, pędzony do pracy batem i stale odzierany przez szlachtę z wszelkiego dobra, pracował źle i nieproduktywnie. Wytwórczość wsi i folwarków zmalała kilkakrotnie. Wywóz zboża do Gdańska w porównaniu z początkiem XVII stulecia spadł czterokrotnie. „Tak jest, Polacy!" — pisał Stanisław Staszic — „tak nierozumną jest zasada ustawy waszej Rzeczypospolitej (organizacja państwa), iż przeszkadza do pracy, do powiększenia się urodzaju i ludności. Pańszczyzna tłumi wszelki życia i rodzaju owoc. Zniszczyliśmy miliony ludzi bez pożytku dla kraju. Macież wy miłość Ojczyzny? Nie obywatelami, ale nieprzyjaciółmi Polski jesteście"!

Szlachta nie chciała jednak tego zrozumieć. Wolała utratę niepodległości, niż ustąpienie choćby drobnej części swych przywilejów, przeciwstawiając się wszelkim próbom reform. Nawet Konstytucja 3 Maja, która tylko w niewielkim stopniu przynosiła zmianę położenia chłopa, spotkała się z zaciekłym oporem szlachty i magnatów. Magnaci zawiązali Konfederację Targowicką i sprowadzili na kraj obce wojska, byle tylko nie dopuścić do zmiany ustroju.

Podobnie było i w czasie powstania kościuszkowskiego. Wydany przez Kościuszkę Uniwersał Połaniecki został wrogo przyjęty przez większość szlachty, która go nie wykonywała.

*Ciemiężąc lud szlachta doprowadziła Polskę do upadku.*

Walka o prawa chłopów była w ciągu następnego okresu decydującym momentem w walce o niepodległość. Tylko poprawa strasznej doli chłopów mogła wzmocnić Naród Polski i dać mu siły do zwalczenia zaborców. Niestety, szlachta w dalszym ciągu opierała się wszelkim zmianom. Wskutek tego rządom zaborczym udawało się zwalczać polskie ruchy niepodległościowe. Tak było w czasie powstania listopadowego (1830-31), w czasie powstania krakowskiego (1846 r. — władzom austriackim udało się wówczas nawet rzucić chłopów przeciw powstańcom) i w czasie powstania styczniowego.

Uwłaszczenie chłopów nastąpiło dopiero w roku 1861 i to z dekretu rządu carskiego, który chciał w ten sposób zyskać sobie przychylność chłopów. (Rząd powstańczy zamierzał również przeprowadzić uwłaszczenie, ale wobec klęski powstania było to nieaktualne). Jednak dekret ten nie rozwiązał podstawowego dla wsi problemu: ziemi. Masy chłopskie dusiły się na małych skrawkach ziemi, obszarnicy władali potężnymi latyfundiami.

Sprawy tej nie rozwiązały także rządy Polski przedwrześniowej, które broniły interesów obszarników i kapitalistów. Reforma rolna, uchwalona przez Sejm w 1919 roku — pozostała na papierze. Chłop żył w nędzy, a nędza wsi hamowała rozwój gospodarczy kraju.

*Dopiero Obóz Demokratyczny naprawił odwieczną krzywdę chłopa, dając mu ziemię i czyniąc go pełnoprawnym współgospodarzem kra-*

*ju.* Wieś polska zniszczona wojną, szybko dźwiga się z upadku. Nowy ustrój gospodarczy i nowe ukształtowanie granic dają gwarancję, że rozpoczyna się nowy okres w historii chłopa polskiego — okres pomyślności i pełni praw w swym własnym, ludowym państwie.

Do podyktowania:

Pierwotnie na wsi polskiej żyli wolni kmiecie i niewolnicy, wzięci na wojnach i osadzani na roli. Z czasem te dwie warstwy połączyły się ze sobą i razem były obowiązane ponosić ciężary na rzecz pana. W XIII w. kolonizacja na prawie niemieckim przyniosła na wieś polską gospodarkę pieniężną i dała chłopom dość poważny samorząd. Chłop był wolny i tylko winien był panu płacić czynsze. Z biegiem czasu jednak, gdy za granicą wzrósł popyt na polskie zboże, panowie zagarnęli dla swych folwarków znaczną część ziemi chłopskiej, a chłopów zmusili do pańszczyzny, która dochodziła do 6 dni w tygodniu. Spowodowało to gwałtowny upadek gospodarczy wsi, ciemnotę i straszliwy ucisk chłopa, którego pan mógł nawet bezkarnie zabić. Chłopi kilkakrotnie zrywali się do powstania (Mucha, Kostek Napierski), lecz ulegali wobec przewagi organizacyjnej panów.

Panowie nie dopuścili do uwolnienia chłopów, mimo że ci walczyli o wolność Polski. Sprawy nie rozwiązało również zniesienie pańszczyzny w XIX w. Dopiero reforma rolna PKWN i umożliwienie chłopom osiedlenia się na Ziemiach Odzyskanych rozwiązuje sprawę chłopską w Polsce.

PYTANIA KONTROLNE

1. Jakie grupy ludności istniały na wsi polskiej w początkach Państwa Polskiego?
2. Jakie zmiany wprowadziła na wsi kolonizacja niemiecka?
3. W jaki sposób i kiedy powstała pańszczyzna i poddaństwo w Polsce?
4. Jakie znasz powstania chłopów w Polsce?
5. Jak chłop walczył o wolność Polski?
6. Kto i w jaki sposób należycie rozwiązał zagadnienia związane z wsią i chłopem?

105. Lekcja 5

# RZECZPOSPOLITA SZLACHECKA

## Część pierwsza

Dawną Polskę często nazywano Rzeczpospolitą szlachecką. Rzeczywiście jedyną warstwą, która miała wówczas prawa w państwie, była szlachta. Lud miejski i wiejski był wszelkich praw pozbawiony. Szczególnie ciężko, jak widzieliśmy w poprzednim rozdziale, żyło się chłopom.

Zobaczymy więc, w jaki to sposób urządzona była ta szlachecka „Rzeczpospolita", kto w niej rządził i jakie to miało dla Polski skutki.

### 1. Jak powstała szlachta

Z poprzednich lekcji wiadomo nam, że w dawnych, przedhistorycznych czasach (tj. w takich czasach, do których nie sięgają pisane kroniki) nasi przodkowie żyli *rodami*. W łonie rodów, które obejmowały dużą ilość ludzi wywodzących się od wspólnego przodka, powstały z biegiem czasu poszczególne rodziny. Rodziny uprawiały swoimi siłami ziemię. Spośród nich wyróżniały się bogactwem i znaczeniem rodziny „starszych" rodu. „*Starsi*" zagarniali lepsze i większe działki ziemi, które uprawiali już nie tylko przy pomocy swojej rodziny, ale także przy pomocy jeńców wojennych i innych niewolników.

W wyprawach wojennych brali przeważnie udział ci właśnie „starsi" — bogatsi członkowie rodu. Z ich grona wybierano na czas wojny wodza (księcia). Udział w wojnie przynosił wojom (tak nazywano tę grupę ludzi), a zwłaszcza księciu ogromne korzyści. Po zwycięskiej wyprawie wracali do domu wioząc zdobycz i jeńców. Zdobycze wojenne pozwalały książętom i wojom rozszerzać swoje posiadłości. Stawali się oni coraz bogatsi i w coraz większym stopniu uzależniali od siebie pozostałą część ludności.

Po pewnym czasie książę był już w stanie utrzymywać stale przy sobie ludzi, którzy nie zajmowali się niczym innym jak tylko wyprawami wojennymi. Była to tzw. *drużyna* — wojsko stałe i najemne.

Za panowania Chrobrego (992—1025) drużyna liczyła już 5 000 ludzi — była więc jak na owe czasy siłą bardzo znaczną. Utrzymanie drużyny było rzeczą kosztowną. Na to mógł sobie pozwolić tylko tak bogaty monarcha jak Bolesław Chrobry. Ale po jego śmierci nastały czasy przewrotów i licznych wojen. Kraj został zniszczony, a skarb monarchy zubożał. Brakło środków na utrzymanie drużyny.

Następcy Chrobrego radzili sobie wynagradzając drużyniaków nadaniami ziemi. Szeregowych osiedlali gromadnie w pobliżu grodów lub wzdłuż granic państwa tworząc liczne i duże skupienia wsi rycerskich. Ich nadziały i chaty nie różniły się od kmiecych. Rolę uprawiali sami. Natomiast dowódcy i bardziej zasłużeni drużyniacy otrzymywali całe wioski wraz z ludnością lub nawet po kilka siół z okolicznymi ogromnymi lasami.

W ten sposób druzyniacy upodobnili się do wojów. Powstała jedna warstwa *rycerzy — bogatych właścicieli ziemskich*. Ta właśnie warstwa stała się podstawą stanu szlacheckiego.

Szlachta nie ograniczała się do rozszerzenia swoich majątków tylko przez zajmowanie pustych ziem i osiedlanie na nich niewolników. Z biegiem czasu rycerze poczęli patrzeć zachłannym okiem na sąsiadujące gospodarstwa kmiece (chłopskie) i przyłączać je lub uzależniać od siebie. Kmiecie powoli zmuszani byli do opłaty coraz to większych powinności na rzecz rycerzy: dostarczali zboża, miodu, wyrobów rzemieślniczych itd., pracowali na włościach panów.

Szlachta wyodrębniała się także od reszty ludności zewnętrznie. Rycerze przyjmowali różne znaki zwane herbami. Herby te były własnością poszczególnych rodów i przechodziły dziedzicznie z ojca na syna stanowiąc znak przynależności rodu do stanu szlacheckiego.

Rycerstwo początkowo w zamian za swoje przywileje wypełniało ważny obowiązek obrony kraju. Na każde wezwanie monarchy stawało zbrojnie do walki, odpierało najazdy wrogów lub w odwecie wpadało na jego terytorium.

## 2. Rycerz staje się ziemianinem

Później jednak ten stan rzeczy zaczął się zmieniać. Szlachta zaczęła żądać coraz większych przywilejów, równocześnie wypełniając coraz mniej obowiązków wobec państwa.

W XV wieku rycerstwo polskie coraz rzadziej chodziło na wyprawy wojenne, coraz mniej oddawało się ćwiczeniom wojskowym. Szlachta coraz więcej myślała o swoich interesach.

Na Zachodzie rozwinęły się w tym czasie (XIII, XIV wiek) wielkie miasta, przemysł i żegluga morska. Zachód potrzebował wiele zboża, bydła rzeźnego, lnu, wełny, drzewa i innych płodów wsi. Na dostawie tych towarów można było dobrze zarobić.

Rycerze rzucili się do gospodarstwa wiejskiego. Powiększali swoje małe folwarki karczując lasy, biorąc pod uprawę pustkowia, a głównie — odbierając część gruntów kmieciom, wykupując łany, należące do bogatych sołtysów. A ponieważ sołtysi najczęściej nie chcieli sprzedawać ziemi dobrowolnie, szlachta wymogła na królu przywileje, które pozwalały panu zmusić sołtysa do odsprzedania swego majątku i urzędu. W ten sposób powstawały duże folwarki (pierwszy przywilej dla całej szlachty wydał król Ludwik w roku 1374).

Zdobywszy władzę sołtysa we wsi szlachcic stał się przełożonym chłopów, ich sędzią i zarządcą wsi. Zamiast czynszów żądał od nich dar-

mowej robocizny na swoim folwarku, zwanej pańszczyzną, którą z biegiem czasu ciągle powiększał. Wreszcie doszło do tego, że szlachta uprawiała za darmo rękami i końmi chłopów swoje wielkie i ciągle rosnące folwarki.

Uciemiężeni chłopi poczęli opuszczać wsie. By temu zapobiec, szlachta ustawami pozbawiła chłopów wolności i zabroniła im ze wsi wychodzić. Lud wiejski zbiedniał i jęczał w ciężkim poddaństwie, ale panowie cel swój osiągnęli. Odstawiali wielkie ilości towarów rolnych i leśnych do Gdańska i Wrocławia i bogacili się szybko.

W ten sposób rycerze stali się gospodarującymi na wsi ziemianami. Szlachcice polscy z pożytecznych rycerzy i obrońców kraju stali się chciwymi groszorobami, pasożytującymi na nędzy ludu.

### 3. Szlachta - ziemianie zdobywają władzę

Zbogaceni ziemianie coraz mniej mówili o swoich obowiązkach, a coraz głośniej domagali się nowych przywilejów. Kiedy za panowania króla Kazimierza Jagiellończyka (1447 — 1492) wybuchła wojna z Krzyżakami, szlachtę zwołano na pospolite ruszenie. Ale szlachta, zgromadzona w obozie pod Nieszawą (niedaleko Torunia), zamiast bić wroga, poczęła głośno sarkać, obradować i politykować. Wszczął się groźny rozruch. Wreszcie rozpolitykowany tłum chmurą otoczył namiot królewski i głośno domagał się zatwierdzenia swoich żądań. Król uległ.

Najważniejsze postanowienie przywileju nieszawskiego z 1454 r. brzmiało następująco: *„My (król Polski) przyrzekamy, że ani nowych praw nie będziemy wydawali, ani szlachty nie będziemy ruszali na wojnę bez poprzedniego zwołania zjazdów ziemskich"*, (tj. sejmików szlacheckich). Znaczyło to, że bez zgody szlachty w Polsce nie będzie wolno wydawać praw ani zwoływać pospolitego ruszenia. Przywilej nieszawski stał się podstawą ustroju politycznego Rzeczypospolitej. W r. 1505 ustrój ten został ostatecznie zatwierdzony w tzw. konstytucji „Nihil novi". Postanawiała ona, że w Polsce nie może być uchwalone żadne nowe prawo (nihil novi — po łacinie: nic nowego) bez wspólnej zgody króla i szlachty.

Ustrój ten w krótkich zarysach wyglądał następująco:

Szlachta każdej ziemi (jeden lub kilka powiatów) zbierała się co pewien czas na sejmiki. Na sejmikach tych raz na dwa lata wybierano przedstawicieli szlachty czyli posłów. Posłowie zjeżdżali się potem do określonego przez króla miasta (przeważnie do Warszawy) na sejm walny.

Sejm był najwyższą władzą Rzeczypospolitej. Składał się z dwóch części: z Izby poselskiej, tj. posłów, wybranych przez szlachtę na sejmikach oraz senatu, w skład którego wchodzili wyżsi urzędnicy państwowi. Bez zgody sejmu król nie mógł stanowić żadnych praw, nakładać podatków, wypowiadać wojen, zawierać pokoju itd., itd.

Początkowo sejm wybierał także i króla (władza królewska nie przechodziła w Polsce z ojca na syna). Później jednak prawo wyboru króla przeszło na ogólny zjazd całej szlachty Polski i Litwy. Zjazdy takie nazwano *„wolną elekcją"* („wolnym wyborem").

Król miał do pomocy cały szereg wysokich urzędników, jakby dzisiejszych ministrów. Najważniejszymi z nich byli: marszałek (minister

spraw wewnętrznych i sprawiedliwości), podskarbi (minister skarbu), hetman (minister spraw wojskowych), kanclerz (minister spraw zagranicznych). Urzędy były przeważnie podwójne — dla Polski (którą nazywano Koroną) i dla Litwy (np. hetman wielki koronny, hetman wielki litewski) itd. Urzędy te były z reguły obsadzane przez wielkich magnatów, którzy dzięki swym bogactwom zupełnie opanowali władzę w kraju.

Ustrój dawnej Polski miał bardzo wiele wad i niesłychanie osłabiał państwo.

Zasadniczą jego wadą był zupełny rozkład władzy centralnej, której siła w tym czasie była zasadniczym warunkiem rozwoju państwa.

Sejmy (a także sejmiki) przechodziły przeważnie pod znakiem kłótni, a nawet i krwawych bójek. Od połowy XVII w. ustalił się zwyczaj, że wszystkie uchwały muszą zapadać *jednomyślnie*. Wystarczyło, żeby znalazł się choć jeden poseł, który krzyknął *„veto"* (nie pozwalam), a uchwała od razu stawała się nieważna. (Zasada ta nazywała się „liberum veto" — nie pozwalam). Nie dosyć na tym: jeżeli jedna choćby uchwała została w ten sposób odrzucona, to nieważne stawały się także wszystkie poprzednio przyjęte uchwały. Sejm rozjeżdżał się w takich wypadkach do domu z niczym nie załatwiając żadnej sprawy państwowej. Wystarczyło więc przekupić jednego posła, by zahamować cały bieg pracy ustawodawczej. *Potężni magnaci, a także i obce państwa* dążące do osłabienia Polski wykorzystywały to, rzecz jasna, bardzo szeroko.

Nielepiej wyglądała sprawa wyboru króla. Szlachta była bardzo dumna z tego, że posiada prawo wyboru kandydata na tron polski i zazdrośnie strzegła tego przywileju. Dla państwa miało to jednak bardzo ujemne skutki. Po śmierci każdego króla w kraju zaczynały się walki stronnictw, na czele których stali magnaci, o wybór następcy. Przy tym kandydatami do tronu polskiego byli przeważnie cudzoziemcy: Francuzi, Węgrzy, Szwedzi, Niemcy itd. Każdego z tych kandydatów popierało jego państwo ojczyste. Wysłannicy każdego z kandydatów sypali na lewo i na prawo złotem kupując sobie głosy. Nieraz dochodziło nawet do wojen pomiędzy poszczególnymi państwami o... tron polski. W ten sposób sprawa obsadzenia tronu Rzeczypospolitej przekształcała się w rodzaj targowiska pomiędzy potężnymi dynastiami Europy.

W innych państwach Europy istniała w owych czasach silna władza królewska, która przyczyniała się do wzmocnienia państwa. W Polsce władza królewska była bardzo słaba, bo kandydat na króla chcąc zdobyć przychylność szlachty, a zwłaszcza wszechpotężnych magnatów, musiał obiecywać coraz to nowe przywileje. Nowoobrany król musiał podpisywać specjalne warunki (tzw. pacta conventa), które gwarantowały szlachcie stare i nowe przywileje. Magnaci chętnie wybierali na tron cudzoziemca, żeby żaden polski ród magnacki nie miał decydującego znaczenia w kraju i nie hamował działalności innych rodów.

*Osłabienie władzy królewskiej było więc podyktowane samolubnym interesem szlachty i magnatów, którzy mogli robić w kraju, co chcieli. Fakt ten w dużym stopniu przyczynił się do upadku państwa polskiego.*

Po śmierci ostatniego króla z rodu Jagiellonów na tronie polskim zasiadali przeważnie cudzoziemcy: Henryk Walezy był Francuzem, Stefan

Batory — Węgrem, Zygmunt III Waza — Szwedem, August II i August III — Niemcami itd. Królowie ci myśleli przeważnie nie o interesach Polski, a o interesach swego kraju rodzinnego lub swojej rodziny (dynastii).

Jeszcze gorzej przedstawiał się system sprawowania rządów. Urzędników mianowano dożywotnio spośród magnatów. Byli oni też nieodpowiedzialni za pełnienie swoich funkcji. W ten sposób np. podskarbi mógł roztrwonić skarb państwa, hetman mógł spowodować klęskę całego wojska, marszałek mógł być zupełnie niedołężny — a pomimo to nie można było ich pociągnąć do odpowiedzialności i pozbawić urzędów.

Nic więc dziwnego, że przy takim systemie rządów państwo polskie stawało się coraz słabsze.

Magnateria i szlachta miała władzę w Polsce, ale nie umiała stworzyć rozumnego rządu. Króla pozbawiła władzy i powagi, urzędników nie kontrolowała. Kraj pogrążał się w coraz większym zamieszaniu, które wykorzystywali magnaci wzniecając burdy i rokosze. Tymczasem nieudolny sejm szlachecki tracił czas na gorszących swarach i krzykach.

Tylko tam, gdzie chodziło o interesy stanu szlacheckiego, panowie połowie byli wyjątkowo zgodni i dość energiczni. Raz po raz zapadały uchwały ograniczające i rujnujące miasta lub spychające chłopa w coraz cięższe poddaństwo. Lud wiejski stracił całkowicie wolność i opiekę prawa. Szlachcic stał się panem życia i śmierci swoich poddanych, chłopów uważał za coś w rodzaju bydła roboczego i wymagał od nich pańszczyzny przez wszystkie dnie tygodnia. *Rządy szlacheckie przyniosły Polsce upadek dawnej potęgi, miastom poniżenie, a ludowi wiejskiemu straszną niewolę.*

## Część druga

### 4. Rządy magnackie w Polsce

Im słabsze i bardziej nieudolne były rządy szlachty, im większe zamieszanie w kraju, tym bardziej wzrastały wpływy bogatych i silnych magnatów. Wewnątrz stanu szlacheckiego tworzyli oni grupę najbardziej egoistyczną (samolubną), uznającą tylko własny interes. Ich polityka wyrządziła Polsce ogromne szkody.

Oni to właśnie pchnęli Polskę do podbojów na Wschodzie, gdzie uzyskali ogromne majątki, które stały się podstawą ich potęgi. Oto kilka przykładów.

Na początku XVII w. majątki książąt Ostrogskich obejmowały 80 miast i 2 760 wsi. W skarbcu Ostrogscy posiadali olbrzymią sumę 30 milionów różnych monet. Koniecpolscy byli tak bogaci, że w drodze z Koniecpola w Sieradzkiem (pod Łodzią) do Koniecpola nad Bohem (na Ukrainie) każdą noc spędzali we własnym pałacu. Majątki wielkopańskie zajmowały olbrzymie tereny, równe całym państwom. Na dworze magnackim żyły całe masy szlachty trzymające się pańskiego stołu i oddające na usługi pana swe szable i głosy. Każdy magnat utrzymywał prywatne wojsko, większe niejednokrotnie od wojsk Rzeczypospolitej.

W oparciu o swoje majątki magnaci zdobyli faktycznie całą władzę w państwie i doprowadzili do zupełnego upadku władzę centralną.

Najwyższe — ministerialne — urzędy były opanowane przez przedstawicieli najznakomitszych i najbogatszych rodów wielkopańskich: Radziwiłłów, Potockich, Sapiehów, Lubomirskich, Czartoryskich, Wiśniowieckich i innych.

Magnaci przekupywali szlachtę i wprowadzali do Sejmu posłów całkowicie od siebie zależnych. Magnaci często z namowy lub za pieniądze obcych mocarstw zrywali sejmy wynajmując jednego lub kilku posłów, którzy wołali „veto".

Tak np. pierwszym posłem, który zerwał w Polsce sejm w r. 1651 był niejaki Siciński, który uczynił to z polecenia księcia Radziwiłła w zamian za ekonomię szalewską, obejmującą wiele dóbr na Litwie. W roku 1727 magnaci polscy zerwali sejm płacąc posłowi Lubienieckiemu 400 dukatów itd.

## 5. Magnaci rujnują Polskę

Rządy magnaterii wywarły zgubny wpływ również na gospodarczą i społeczną sytuację w Państwie Polskim.

*Magnateria prowadziła politykę ucisku miast.* Już od r. 1500 odebrano mieszczanom prawo piastowania urzędów i nabywania ziemi oraz odebrano im możność udziału w sejmie. Prócz tego wydano szereg ustaw upośledzających miasta ekonomicznie.

Prawo ustalania cen na towary miejskie otrzymali przedstawiciele szlachty, którzy, rzecz jasna, układali cenniki ze szkodą dla miast.

Również dziełem magnaterii była zgubna dla mieszczaństwa polityka celna Postanowiono mianowicie, że na towary wywożone z kraju nakłada się wysokie cła, natomiast towary zagraniczne można przywozić bez ceł. W ten sposób towary zagraniczne kosztowały w Polsce bardzo tanio (nie były clone), a towary polskie były za granicą bardzo drogie. Rzecz jasna, że zabijało to polskie rzemiosło. Poza tym sejm w 1565 r. zdecydował, że tylko kupcy zagraniczni mogą wwozić do Polski i wywozić z niej towary. Takimi to samobójczymi ustawami szlachta podcinała dobrobyt miast.

Nic więc dziwnego, że przemysł i handel, a z nimi i nasze miasta gwałtownie podupadały. Doszło do tego, że w epoce rozbiorów w miastach polskich było ledwo 25% ilości domów w stosunku do XV w.

Ubogi, pozbawiony praw, niewykształcony mieszczanin nie był siłą, która mogłaby się stać przeciwwagą wpływu magnatów. Ten stan rzeczy odbił się katastrofalnie na późniejszym rozwoju naszego przemysłu. Na zachodzie Europy z rzemiosła rozwinęły się manufaktury, a później przemysł maszynowy (fabryczny). U nas pozbawiono przemysł tych możliwości rozwoju, jaki miał na Zachodzie. W czasie rozbiorów przemysł w Polsce faktycznie nie istniał, gdyż magnaci obawiali się wzbogacenia mieszczaństwa, które mogłoby sięgnąć po prawa i przywileje, posiadane dotychczas przez szlachtę.

Jeszcze gorzej wyglądała sytuacja chłopów, co wykazaliśmy w poprzedniej lekcji.

## 6. Magnaci zdradzali kraj

Ale i na tym nie kończą się zgubne skutki magnackiej przewagi w dawnej Polsce. Dla swoich własnych interesów nie wahali się magnaci przed zdradą ojczyzny.

Magnaci protegowali niemczyznę w Polsce. Całe gromady Niemców przyjmowali na służbę i osiedlali w swoich dobrach. Z książętami Rzeszy pozostawali w najlepszych stosunkach i wchodzili z nimi w związki małżeńskie. Przybierali niemieckie tytuły hrabiowskie. A kiedy umarł ostatni z Jagiellonów, dwukrotnie ofiarowali tron polski Niemcom Habsburgom. Usiłowali nawet siłą, przy pomocy wojsk niemieckich, narzucić szlachcie niemieckiego kandydata i rozpętali wojnę, która na szczęście zakończyła się klęską Niemców pod Byczyną, na Śląsku.

Widząc, że zamęt wewnętrzny i słabość Polski umacniają ich wpływy i niezależność, magnaci stale przeciwstawiali się wszelkim próbom naprawy Rzeczypospolitej. Nie gardzili przy tym żadnymi środkami, nawet tak zbrodniczymi jak wojna domowa. Wypadek taki miał miejsce za panowania Zygmunta III Wazy (1587—1633). Król ten rzucił myśl wzmocnienia władzy monarchy i uporządkowania spraw wewnętrznych państwa. Ale magnat, Mikołaj Zebrzydowski, na spółkę z Radziwiłłem, Stadnickim i innymi panami podburzyli część szlachty, wypowiedzieli królowi posłuszeństwo i ogłosili bezkrólewie. Wprawdzie niebawem wojska królewskie w krwawej walce pokonały rokoszan, ale sprawa reform upadła w zamęcie wojny domowej.

Podobne, ale jeszcze bardziej smutne wydarzenia rozegrały się za czasów Jana Kazimierza. Po krwawym „potopie" (najazd szwedzki w r. 1655), zrozumiano w Polsce konieczność naprawy państwa. Król radził, by dokonać wyboru następcy za życia panującego monarchy i w ten sposób uchronić Polskę przed burzliwym okresem bezkrólewia. Przytłaczająca większość posłów opowiedziała się za projektem. Mimo to panowie: Jerzy Lubomirski, marszałek i hetman oraz Andrzej Fredro stawili zacięty opór. Lubomirski zerwał kilka sejmów, wreszcie rozpoczął otwartą wojnę z królem. Poparła go część obałamuconej szlachty i wojska. Sześć lat trwała ta nowa krwawa burza domowa.

Że magnatom był obojętny los ich własnej ojczyzny, świadczą liczne i jawne zdrady. Tak np. Hieronim Radziejowski sprowadził na Polskę straszny najazd Szwedów, a Radziwiłłowie, Krzysztof Opaliński i inni otwarli im granice państwa. W XVIII wieku liczba zdrad wzrosła znacznie. Ukoronowaniem wszystkiego była zdrada magnaterii w Targowicy, która zadała dawnej Polsce cios śmiertelny.

Wielcy panowie doprowadzili nasz Naród do półtorawiekowej niewoli.

Do podyktowania:

Szlachta powstała z bogatej starszyzny rodowej i z żołnierzy drużyny książęcej. Ludzi ci w zamian za posiadaną ziemię i za przywileje mieli bronić Ojczyzny. Z biegiem czasu szlachta coraz bardziej zajmowała się gospodarstwem [illegible] a coraz mniej obroną kraju. Równocześnie wymogła na królach przywileje postanawiające, że właściwie

pełnia władzy ma do niej należeć. Wśród szlachty ogromny wpływ uzyskały najbogatsze rody magnackie, które faktycznie rządziły Polską. Szlachta wybierała posłów na sejm. Sejm mógł być zerwany przez sprzeciw jednego posła („liberum veto"), co wykorzystywali magnaci i obce państwa dla obalenia niewygodnych dla nich ustaw. Najwyższe urzędy obsadzone przez magnatów były sprawowane nieodpowiedzialnie. Szlachta wybierała króla na „wolnej elekcji", przy czym wybierano zwykle kandydata, który więcej zapłacił. Rządy szlachecko - magnackie zrujnowały gospodarkę miast i wsi. Magnaci służyli za pieniądze obcym mocarstwom i w ich, i we własnym interesie, nie chcieli dopuścić do zmocnienia Polski.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Z jakich grup powstała szlachta polska? Jakie były jej pierwotne zadania?
2. Jak szlachcic z rycerza stał się obszarnikiem?
3. W jaki sposób szlachta uzyskała władzę w Polsce?
4. Jak wyglądał sejm w dawnej Polsce? Kto wybierał posłów? Co to było „liberum veto"?
5. Jak wyglądał rząd w Rzeczypospolitej? Czy każdy szlachcic mógł uzyskać godność ministerialną?
6. Przypomnij, jak wyglądały rządy szlachty na wsi? Jak wyglądały miasta w Polsce szlacheckiej?
7. Co wiesz o zdradach magnackich?

# PRZYCZYNY ROZBIORÓW POLSKI

## Część pierwsza

Widzieliśmy w poprzednich lekcjach zasadnicze kierunki rozwoju polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej, od czasów najdawniejszych aż do początków XVIII wieku. Wiemy, że w końcu XVIII w. Polska utraciła swą niepodległość. Trzeba, żebyśmy choć pokrótce zdali sobie sprawę z przyczyn tego nieszczęścia naszego Narodu.

### 1. Wyniki gospodarki magnackiej

Gospodarka rodów magnackich, wyrosłych na wielkich majątkach na Wschodzie, doprowadziła Państwo Polskie do ruiny. Od XVI w. rozpoczął się początkowo powolny, później coraz szybszy upadek siły Rzeczypospolitej.

Przede wszystkim niekorzystnie ułożyły się stosunki na granicach. *Traciliśmy siły i energię w walkach o cudze ziemie na Wschodzie,* o Smoleńsk, Kijów, Inflanty, a *równocześnie dopuściliśmy do opanowania odwiecznie polskich ziem na Zachodzie przez Niemców.* Polityka magnatów doprowadziła do powstania i wzrostu potężnego państwa pruskiego, które kleszczami gniotło z dwóch stron Pomorze polskie i dążyło do zagarnięcia go.

Przewaga magnatów, posiadających ogromne majątki na Ukrainie i Białorusi, doprowadziła do zupełnego rozprzężenia w państwie. Rosły przywileje szlachty, a z nimi razem *rósł ucisk chłopów,* którzy cierpieli srogą nędzę w niewoli dziedziców. Oświata na wsi upadła zupełnie. Upadła gospodarka rolna, zasadnicza podstawa gospodarki narodowej i bogactwa Polski.

Od XVI w. rozpoczyna się również stopniowy *upadek miast.* Po krwawych wojnach i zniszczeniach XVII w. miasta polskie nie mogą się już podźwignąć. Mieszczanie są pozbawieni praw politycznych, a szlachta robi wszystko, żeby także gospodarczo ich złamać. Nic więc dziwnego, że w XVIII w. miasta znajdują się w stanie zupełnego upadku, a mieszczanie (w przeciwieństwie do państw Europy zachodniej) nie stanowią żadnej siły, która mogłaby przeciwstawić się magnaterii i szlachcie.

Sama *szlachta,* która kiedyś w XVI w. wydała szereg jednostek postępowych, z biegiem czasu również *stacza się coraz bardziej na manowce ciemnoty, sobkostwa i lenistwa.*

Już druga połowa wieku XVI, a potem w. XVII przynosi zamknięcie zainteresowań szlachty w granicach własnego podwórka. Od XVI w. szlachta myśli tylko o swych przywilejach i ich obronie, a rządzącym magnatom jest to bardzo na rękę, gdyż mogą tłumy ciemnych szlachciców wykorzystać dla swej polityki.

*Magnaci doprowadzają do tego, że cały aparat państwowy: rząd, sejm, sądy i trybunały nic mogą działać, są słabe nieudolne i przekupne, i nikt nie szanuje ich postanowień. W kraju stopniowo dochodzi do anarchii, której punkt kulminacyjny osiąga Polska w czasach saskich.*

## 2. Szlachta w czasach saskich

W ciągu 60 lat XVIII w. na tronie polskim zasiadają dwaj książęta sascy: August II i August III. Za ich rządów Polska stacza się na dno upadku zarówno politycznie i militarnie jak kulturalnie i gospodarczo.

Sami królowie dawali jak najgorszy przykład Narodowi. Nieróbstwo, pijatyki, intrygi dworskie zaraziły szlachtę. Wtedy to powstało znane przysłowie: „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa". Całą szlachtę ogarnęło chorobliwe wprost lenistwo. Nie miano czasu ani ochoty na zajmowanie się sprawami publicznymi. Czas marnowano na nieprzerwanych ucztach, tańcach, kuligach, polowaniach, odwiedzaniu sąsiadów, romansach, swarach i procesach. Takie hulaszcze życie bardzo się szlachcie podobało. Z niesłychaną tępotą chwalił je pamiętnikarz szlachecki: „Były to dobre czasy, całą myśl obywatela rozrywkami i uciechami zajmowały".

Ogólne lenistwo katastrofalnie obniżyło stan nauki, kultury i oświaty. Dość powiedzieć, że w rolniczej Polsce doby saskiej nie ukazała się ani jedna książka o uprawie roli, warzywnictwie lub hodowli. Nauki zaniedbano zupełnie. W wydawanych w tym czasie książkach roi się od wierutnych głupstw i nonsensów. Np. w książce pt.: „Theatrum myśli" czytamy: „We Francji w 990 r. z deszczem pszenica i rybki padały". „Matylda hr. holenderska porodziła 365 dzieci, które razem chrzcił [illegible] tacy biskup Otto" itp. Naród wierzył w zabobon, czary, upiory i palił na stosach kobiety uważane za czarownice.

Nic dziwnego, że w takich warunkach szlachta nie miała żadnej myśli politycznej. Upadł patriotyzm. Zaginęła ofiarność na najważniejsze cele. Bezmyślność szlachty najlepiej objawiała się w twierdzeniu, że „Polska nierządem stoi". W rzeczywistości Polska nierządem ginęła.

Bezmyślność szlachty pozwoliła jej stać się powolnym narzędziem w ręku samolubnej magnaterii, która była gotowa na wszystko, byle tylko zadośc uczynić swej ambicji czy interesowi.

Od XVII wieku widzimy, jak wielcy panowie polscy przechodzą na żołd wielkich, obcych mocarstw. Potoccy, Sapiehowie, Lubomirscy, Szembekowie, Sanguszkowie i inni otrzymują stałe pensje od dworów: wiedeńskiego, berlińskiego, petersburskiego i prowadzą politykę polską według wskazówek z zagranicy.

Te wszystkie zjawiska powodują kompletny rozstrój państwa i słabość Narodu w obliczu niebezpieczeństw, narastających z zewnątrz.

### 3. Skarb i wojsko

Zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, które należało w pierwszym rzędzie rozwiązać, by zapewnić Polsce spokój i bezpieczeństwo — było zagadnienie skarbu i wojska.

Już w początkach XVI wieku postanowiono, że na jakiekolwiek podniesienie podatków może zezwolić tylko sejm. Rzecz jasna, nawet do połowy XVII wieku zgadzano się na nowe podatki tylko w wyjątkowych okolicznościach. Później zawsze się znalazł jakiś poseł, który swoim „nie pozwalam" („veto") zrywał ustawy o podatkach. Podatki bezpośrednie wpływały nader skąpo, gdyż szlachta płacić ich nie chciała, a od chłopa ściągać ich nie pozwalała, bo wolała sama ściągać od niego daniny. Nic więc dziwnego, że sami tylko Potoccy mieli ze swych dóbr zyski równe dochodom całego państwa. Skarb państwa był z reguły pusty, a jego nędzne dochody w ogromnej części szły nie na cele publiczne, lecz na utrzymanie dworu królewskiego lub wprost do kieszeni podskarbich, których, jak wiadomo, nie można było pociągnąć do odpowiedzialności.

Początkowo ratowały sytuację tzw. królewszczyzny, czyli majątki państwowe. Ale z biegiem czasu zostały one oddane wielkim magnatom, którzy czerpali z nich olbrzymie dochody, ale dla skarbu państwa nie dawali prawie nic. W tym stanie rzeczy reforma skarbu była jednym z pierwszych warunków podniesienia Polski z upadku. Ze sprawą skarbu związana była ściśle sprawa wojska.

Od 1717 r. cała Rzeczpospolita Polska miała formalnie 18 000 żołnierza. Faktycznie liczba żołnierzy nie przekraczała 12 000. Zresztą i to małe wojsko było absolutnie nie wyszkolone, źle uzbrojone, nie zdyscyplinowane. W najlepszym razie nadawało się nie do walki, a tylko do parad.

Zagadnienia reformy skarbu i wojska wypływały raz po raz na sejmach w ciągu XVIII w., ale nie zostały przeprowadzone. Po prostu ani Austria, ani Prusy, ani Rosja carska nie chciały wzmocnienia Polski i zawsze potrafiły przekupić któregoś z magnatów, który organizował zerwanie sejmu przez „liberum veto".

Do walki przeciw reformom, przeciw uzdrowieniu wewnętrznemu Polski stanęły obok siebie dwie siły: magnateria, która nie chciała reform, gdyż te mogłyby pohamować jej wszechwładną swawolę — i potęgi zagraniczne, które nie chciały wzmocnienia Polski, gdyż wiedziały, że słaba Polska stanie się dla nich łatwym łupem. Obie te siły: reakcja wewnętrzna — magnaci i reakcyjne państwa zaborcze—sprzymierzyły się ze sobą przeciwko Polsce, sprzysięgły się, żeby nie dopuścić do jej wzmocnienia.

Sytuacja Polski była tym tragiczniejsza, że równocześnie trzy sąsiednie państwa: Austria, Prusy i Rosja carska bardzo się w tym czasie wzmocniły. Małe — w porównaniu z Polską — Prusy miały 200 tysięczną armię. To samo było w Austrii i Rosji. Równocześnie w państwach tych istniał silny, sprężysty aparat administracyjny i pełny skarb.

Wobec tych potęg Polska, pozbawiona przez magnatów wojska, była zupełnie bezsilna.

## Część druga

### 4. Obce mocarstwa rządzą w Polsce

Nic więc dziwnego, że od początku XVIII w. obce mocarstwa zaczynają rządzić w Polsce według własnego widzimisię. Przez Polskę przemaszerowują obce wojska grabiąc i nakładając kontrybucje na mieszkańców. Ale rządzących magnatów to nie obchodzi. Ustrój Polski jest zagwarantowany przez carat. Prusy i Rosja carska zawierają układ, w którym zobowiązują się wzajemnie do niedopuszczenia do reform w Polsce.

Zupełna bezsilność Polski wystąpiła szczególnie jaskrawo podczas wojny 7-letniej (1756—63) pomiędzy Austrią i Rosją z jednej, a Prusami z drugiej strony. Bezwładna Polska w wojnie tej udziału nie wzięła, chociaż walka toczyła się na jej terenie. Wojska pruskie i carskie kilkakrotnie przemaszerowały przez Polskę, na jej ziemiach zakładały swoje obozy, magazyny, zabierały żywność, bydło, konie i gospodarowały jak we własnym kraju. Najbezczelniej postępował król pruski, Fryderyk II: miasta polskie zmuszał do wypłacania sobie okupów, chłopów brał w rekruty lub pędził do Prus na przymusowe roboty, całą Polskę zalewał fałszywą monetą. Fryderyk II nazwał Polskę „karczmą zajezdną".

A magnateria i szlachta polska patrzyły na to obojętnie. Szło im tylko o zapewnienie sobie przywilejów klasowych. Nawet w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa warstwy te nie potrafiły podnieść się z upadku moralnego i otrząsnąć ze swej podłości, nie potrafiły zdobyć się na wysiłek umysłowy i organizacyjny do przeprowadzenia koniecznych reform.

### 5. Niebezpieczeństwo od zewnątrz rośnie

Tymczasem wyraźnie zaczęło narastać niebezpieczeństwo od zewnątrz. W tym samym czasie, kiedy Polska z roku na rok stawała się coraz bardziej słaba, nad jej granicami rosły potężne a zaborcze państwa.

Państwo carów rosyjskich zostało przebudowane na nowych podstawach przez cara Piotra Wielkiego. Rosja rozszerzyła swój wpływ na Polskę. Piotr chciał, żeby ten wpływ w Polsce narastał aż do momentu, kiedy Polska zostanie całkowicie wchłonięta przez imperium rosyjskie.

Jeszcze bardziej niebezpieczne było królestwo pruskie, obejmujące Brandenburgię i Prusy Wschodnie. Prusy w ciągu XVIII w. doszły do dużej potęgi. Oparte o potężną 200-tysięczną armię i bogaty skarb dążyły do zagarnięcia przede wszystkim Pomorza polskiego, chcąc w ten sposób połączyć terytorialnie obie części swego państwa. Od początku XVIII w. Berlin wysuwa coraz to nowe projekty podziału Polski.

Trzecim wreszcie państwem, które pragnęło rozszerzyć swe granice kosztem Polski była habsburska Austria. Plany rozbiorów przez długi czas nie dawały się przeprowadzić wobec skłócenia i walk państw rozbiorowych.

Ostatecznie dopiero w r. 1772 Fryderyk II wykorzystując trudności Austrii i Rosji wysunął i przeprowadził plan I rozbioru Polski. W ciągu następnych 23 lat zostały dokonane dwa dalsze rozbiory.

W wyniku trzech rozbiorów Państwo Polskie przestało istnieć. Dla Narodu Polskiego zaczęła się długa, 123-letnia niewola.

Dawna Polska upadła z winy rządzących grup magnaterii, które doprowadziły do rozprzężenia państwa i rozbicia Narodu w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa ze strony państw rozbiorowych.

W momencie rozbiorów pokazała się w całej pełni ohyda magnaterii. To magnaci za pruskie talary i carskie ruble doprowadzili do tego, że sejm 1772 r. uznał I rozbiór Polski. To magnacki związek w Targowicy wezwał zaborców do walki przeciw konstytucji 3 maja. To magnaci pierwsi pospieszyli złożyć hołd królowi Prus, cesarzowi Austrii i carowi, byle tylko uzyskać potwierdzenie przywilejów uciskania chłopa i nabijania swej kieszeni. Magnateria raz jeszcze pokazała, że jej zasadą jest: „tam ojczyzna, gdzie dobrze", że nic nie obchodzi ją Polska, byleby tylko mogła spokojnie korzystać ze swych majątków.

Ten stosunek magnatów do sprawy niepodległości Polski nie zmienił się do naszych czasów. W czasie ostatniej wojny widzieliśmy, że obszarnicy doskonale współżyli z Niemcami, a zwalczali demokratycznych partyzantów polskich. To oni organizowali bandy NSZ i WiN do walki z Polską Ludową. To oni wysługiwali się obcemu wywiadowi, byle tylko zaszkodzić naszej Ojczyźnie.

Wielkie reformy społeczne, przeprowadzone przez Obóz Demokracji, raz na zawsze zlikwidowały obszarnictwo i związanych z nimi wielkich kapitalistów — warstwę wyzyskiwaczy i zdrajców.

Do podyktowania:

Rządy magnackie doprowadziły do zupełnego rozprzężenia aparatu państwowego: sejmu, rządu, sądownictwa. Przez niewolę chłopów i ucisk mieszczan magnateria doprowadziła Polskę do ruiny gospodarczej. Równocześnie sama szlachta staje się coraz bardziej ciemna i samolubna. Wierzy, że „Polska nierządem stoi" i doprowadza do zupełnego upadku wojska i skarbu. Polska ma 12 000 żołnierzy. W tym samym czasie rosną państwa rozbiorowe: Prusy, Austria i Rosja carska.

Z inicjatywy Prus zostają dokonane 3 rozbiory Polski, która na skutek swej słabości i zdrady magnatów nie potrafiła obronić swej niepodległości.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Jak wyglądała polityka zagraniczna magnaterii?
2. Jak wyglądała wieś Polska za rządów magnackich?
3. W jaki sposób magnaci doprowadzili do upadku miast w Polsce?
4. Co wiesz o upadku Polski w czasach saskich?
5. Jak wyglądał skarb państwa za rządów magnackich?
6. Pokaż rozprzężenie wojska w dawnej Polsce.
7. Pokaż, jak rosło zagrożenie Polski od zewnątrz.

# 107. LEKCJA REPETYCYJNA 2

## I godzina

*I Zagadnienie: Zgubna polityka parcia na Wschód — dziełem magnatów.*

Pytania: 1. Kiedy zaczęło się parcie Polski na Wschód i w czyim to było interesie?
2. Jak postępy na Wschodzie szły w parze z cofaniem się przed Niemcami na Zachodzie?
3. Omów wzrost wpływów magnaterii opartej o ziemie wschodnie i znaczenie tego dla Polski.

*II Zagadnienie: Niewola chłopów i ucisk mieszczan — przyczyną upadku gospodarczego Polski szlacheckiej.*

Pytania: 1. Na czym polegała niewola chłopa polskiego i kiedy została wprowadzona?
2. W jaki sposób niewola chłopa odbijała się na gospodarce Polski szlacheckiej?
3. Na czym polegał polityczny i gospodarczy ucisk mieszczan, i jakie to miało znaczenie?

*III Zagadnienie: Polska szlachecka — folwarkiem magnaterii.*

Pytania: 1. Kto i dzięki czemu rządził Polską szlachecką?
2. Jak wyglądały w Polsce szlacheckiej sejmy?
3. Przedstaw chaos panujący w Polsce szlacheckiej na skutek rządów magnackich.

## II godzina

*IV Zagadnienie: Polską szlachecką rządzą obce mocarstwa.*

Pytania: 1. Co to była „wolna elekcja" i jakie miała znaczenie?
2. W jaki sposób magnateria wysługiwała się obcym mocarstwom?
3. Kiedy i dlaczego Polskę szlachecką nazywano „Karczmą zajezdną?"

*V Zagadnienie: Przyczyny rozbiorów Polski.*

Pytania: 1. Omów sytuację, jaka wytworzyła się na granicy Polski, na skutek magnackiego parcia na Wschód?
2. Przedstaw wewnętrzną słabość Polski — skutek rządów magnackich?
3. Jak wyglądało zacofanie gospodarcze, niewola chłopów i ucisk mieszczan pod rządami magnaterii?

# PRÓBY REFORM

## Część pierwsza

### 1. Tragiczny okres

W roku 1772 nastąpił pierwszy rozbiór Polski. Prusy zagarnęły Pomorze odcinając Polskę od Bałtyku i dławiąc przez to jej życie gospodarcze. Wobec trzech ościennych monarchii absolutnych Polska ówczesna była bezsilna. Dwieście lat samowolnych rządów magnackich zrujnowało ją doszczętnie. Za to magnaci byli panami ogromnych fortun na wschodnich, niepolskich ziemiach Rzeczypospolitej. Za wysługiwanie się obcym państwom wielu z nich otrzymywało sute pensje. Dla magnaterii Polska była jej własnym folwarkiem, źródłem zaszczytów i dochodów. Sejmy były stale zrywane z podjudzania i za pieniądze magnatów i obcych rządów. Siła zbrojna Polski nie dosięgała nawet ustawowych 18 tysięcy żołnierzy.

Kraj był gospodarczo zacofany i zniszczony przez rabunkową gospodarkę magnatów. Chłop pańszczyźniany, przykuty do gleby, zdany na łaskę i niełaskę pana, musiał bezpłatnie pracować na jego folwarku sześć dni w tygodniu. Mieszczanin, pogardzony przez szlachtę „łyk", był pozbawiony wszelkich praw politycznych. Handel i przemysł znajdowały się w upadku. „Miasta składają się z nazwisk i gruzów" — pisał publicysta owych czasów, ks. Jezierski.

### 2. Na drodze do poprawy

Katastrofa pierwszego rozbioru stała się dzwonem bijącym na alarm. Już wcześniej nieśmiało odzywały się w Polsce głosy, wzywające do reform społecznych i politycznych. Czołowe umysły w Narodzie: *Stanisław Staszic, Hugo Kołłątaj, Franciszek Jezierski, Józef Wybicki* nawołują do gruntownej przebudowy społecznej. Ks. Jezierski pisał: „Jeżeli Naród nie ma praw ogólnych dla wszystkich ziemi swej mieszkańców, jeżeli jeden ród i pokolenie, przywileje mający, wyłącza się od innych ludzi, taki Naród trwałości mieć nie może". Dlatego też najwybitniejsi reformatorzy polscy, Staszic i Kołłątaj, domagają się zniesienia poddaństwa i pańszczyzny chłopów, nadania im na własność ziemi, dopuszczenia do Sejmu. Dla mieszczan żądają równouprawnienia ze szlachtą. Wiedzą oni, że tylko takie państwo może przetrwać i być silne, w którym każdy czuje się pełnoprawnym, wolnym obywatelem. Reformatorzy wiedzieli również, że Polska wymaga pohamowania samowoli magnackiej, silnego rządu, odpo-

wiedzialnego przed Narodem, uporządkowanego skarbu i silnej armii dla odparcia wrogów zewnętrznych.

Już poprzednio *ks. Stanisław Konarski* położył podstawy pod reformę nauczania. Dzieło Konarskiego poprowadziła dalej powstała w 1773 roku *Komisja Edukacji Narodowej*, pierwsze w Europie ministerstwo oświaty. Młodzież przestano karmić bezkrytycznie uwielbieniem „złotej wolności szlacheckiej". Zaczęto ją wychowywać w duchu obywatelskim, zaczęto jej dawać solidną wiedzę, według najlepszych wzorów zagranicznych.

Równocześnie we Francji rozwija się prąd, tzw. „oświecenia". Jego głosiciele domagają się uznania równości wszystkich ludzi wobec prawa, zniesienia przywilejów warstw wyższych. Hasła „oświecenia" zostają przyniesione do Polski i znajdują tu żywy oddźwięk.

## 4. Sejm Czteroletni

Jesienią 1788 roku zebrał się sejm, który obrady swe skończył dopiero w 1792 roku i przyszedł do historii pod nazwą Czteroletniego. Sejm ten miał dokonać dzieła reform.

W Sejmie Czteroletnim wytworzyły się dwa stronnictwa. „Stronnictwo Patriotyczne" grupowało zwolenników reform. Współpracowali z nim ściśle Hugo Kołłątaj i Stanisław Staszic — najbardziej postępowi przedstawiciele ruchu patriotycznego oraz Tadeusz Kościuszko — sławny już wtedy bohater walk o wolność Ameryki.

Przeciwko stronnictwu reform złączyły się wszystkie ciemne siły reakcji magnackiej. Magnaci wiedzieli, że w Polsce zreformowanej, silnej, postępowej musi skończyć się ich samowola i nieograniczony wyzysk chłopa i miast. Stronnictwo magnatów zrobiło wszystko, by do reform nie dopuścić. Na czele reakcji stanęli: *hetman Branicki* — kat patriotycznych odruchów społeczeństwa. *Szczęsny Potocki* — pan krociowej fortuny na Ukrainie, wreszcie Kazimierz Nestor Sapieha — magnat, trzęsący Białorusią i Litwą. Na pomoc magnaterii pośpieszyły państwa zaborcze. Były one zainteresowane w słabości Polski. Ambasady: pruska, carska i austriacka rzuciły ogromne sumy dla poparcia magnaterii.

Zawrzała walka. Tzw.: „Kuźnica Kołłątajowska" wypuszcza dziesiątki broszur, w których przekonuje o konieczności reform. „Stronnictwo Patriotyczne" od razu poparli mieszczanie, wśród których szerokim echem odbiły się hasła równości, głoszone przez Rewolucję Francuską.

Na początku sejm postanowił *podnieść liczbę wojska do stu tysięcy* i zreorganizować je na nowych zasadach. By stworzyć dla wojska podstawy materialne, przeprowadzono szereg reform skarbowych. Uchwalono nowe podatki, które płacić miała również i szlachta. Uchwalono *ustawę o miastach*. Mieszczanie miast królewskich otrzymali nietykalność osobistą, dostęp do urzędów, prawo nabywania ziemi i szeroki samorząd. Otrzymywali również prawo udziału w sejmie, ale tylko z głosem doradczym. Ustawa o miastach była pierwszym prawem, wprowadzającym postępowe zmiany do organizacji ówczesnego społeczeństwa polskiego.

Równocześnie z walką o te prawa „Stronnictwo Patriotyczne" opracowało projekt nowej konstytucji. Na dzień 3 maja wyznaczono głosowanie nad konstytucją

### 5. 3 maja 1791 roku

Dzień 3 maja 1791 roku zastał Warszawę w stanie gorączkowego oczekiwania. Od rana na Placu Zamkowym zebrały się niepr:zejrzane tłumy ludu, wśród którego rozchodziły się głośne wieści o mających nastąpić wypadkach. Przywódcy „Stronnictwa Patriotycznego" otrzymali wiadomość, że hetman Branicki zmobilizował watahę rębajłów, którzy mieli szablami rozpędzić sejm. Dlatego przed Zamkiem ustawiono oddziały piechoty i kawalerii oraz baterię dział. Wiedziano także, ze patriotyczny lud warszawski nie dopuści do wybryków pachołków magnaterii.

Wbrew wściekłym wrzaskom protestu Branickiego i jego wspólników projekt został odczytany i z ogromnym zapałem przyjęty przez większość posłów. Na ulicy uradowany tłum poniósł na rękach przywódców „Stronnictwa Patriotycznego".

## Część druga

### 6. Konstytucja 3 maja

*Konstytucja 3 maja kładła tamę nieograniczonej samowoli magnatów. Zniesiono „liberum veto"*, czyli prawo zerwania sejmu przez sprzeciw jednego choćby posła. Odtąd ustawy miały być uchwalane większością głosów. Ministrowie mieli być usuwalni i odpowiedzialni przed sejmem za sprawowanie swego urzędu. *Zniesiono wolny wybór króla,* z którego korzystali tylko magnaci dla szerzenia zamieszania i dla korzyści osobistych.

Tym zmianom w politycznym ustroju Polski nie towarzyszyły, niestety, zdecydowane reformy społeczne. Mieszczanie otrzymali tylko potwierdzenie poprzedniej ustawy. *Chłopom konstytucja 3 maja dawała jedynie obietnice „opieki prawa i rządu". Ale praktycznych zmian to nie przyniosło, gdyż nie znosiło niewoli chłopa i nie dawało mu ziemi.* Mimo to jednak konstytucja 3 maja była pierwszym dokumentem państwowym, w którym zabrzmiały słowa o „ludzie rolniczym, który najliczniejszą stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę".

W tym samym czasie lud francuski dokonał tzw. Wielkiej Rewolucji, która obaliła zupełnie „stary porządek". Monarchia oparta o magnaterię została zniesiona. Mieszczanie i chłopi uzyskali prawa obywatelskie. Francja została Republiką. U nas w konstytucji 3 maja widzimy słabe tylko odbicie haseł Rewolucji Francuskiej, gdyż słabe mieszczaństwo i gnębione chłopstwo w Polsce nie potrafiły zdobyć się na wielki wysiłek dla ostatecznego wyzwolenia się z ucisku magnacko-szlacheckiego.

Nierozwiązanie sprawy chłopskiej i wielu innych było ustępstwem wobec reakcji magnacko-szlacheckiej. Polityka ta miała nieraz fatalnie zaważyć na losach walki o niepodległość. Wskutek swej połowiczności i niezdecydowania, konstytucja 3 maja nie potrafiła złamać magnaterii i nie zmobilizowała dla swej obrony szerokich rzesz ludu polskiego.

### 7. Zdrada magnatów

Magnateria, podrażniona przez konstytucję 3 maja, nie dała za wygraną. Magnaci przeprowadzili gwałtowną agitację wśród mas ciemnej

szlachty. Równocześnie zaczęli kołatać o pomoc do dworów zagranicznych. Były one zaniepokojone możliwością wzmocnienia Polski i utraty swych wpływów. Prusy ani na chwilę nie zarzuciły projektów drugiego rozbioru Polski. Katarzynie II, konstytucja 3 maja wydała się iskrą niebezpieczną dla despotyzmu carskiego. Wreszcie przywódcy magnatów — Branicki, Rzewuski i Potocki — zawiązali w Targowicy konfederację dla obalenia konstytucji wbrew Narodowi. Odtąd „Targowica" stała się symbolem zdrady magnackiej, która dla ratowania swych przywilejów nie zawahała się sprzedać niepodległości Narodu. Magnaci zwrócili się o pomoc zbrojną do Katarzyny. Mimo poszczególnych zwycięskich walk wojska polskiego, armia carska posuwała się naprzód. Król przystąpił do Targowicy. Konstytucja 3 maja została obalona. Rządy objęła magnateria targowicka.

W ten sposób Polska została zepchnięta w przepaść przez magnaterię. Nastąpił drugi rozbiór Polski.

* * *

Spadkobiercą ducha konstytucji 3 maja, ducha Staszica, Kołłątaja, Jezierskiego, ducha najbardziej postępowych, najlepszych ludzi XVIII w. jest Obóz Demokracji Polskiej, który wbrew ciemnym siłom reakcji w kraju i za granicą, wbrew tym, którzy za dolary nie zawahaliby się sprzedać niepodległości — prowadzi naszą Ojczyznę jasną drogą ku lepszej przyszłości.

Do podyktowania:

Po pierwszym rozbiorze następuje w Polsce, wbrew opozycji magnatów, pęd do reform społecznych i gospodarczych. Ich głosicielami są: St. Staszic, Hugo Kołłątaj i inni. Sejm Czteroletni przystąpił do przeprowadzenia zmian w ustroju. Uchwalono reformę skarbu i 100 tys. wojska. Uchwalono ustawę o miastach, w której mieszczanie uzyskali szereg przywilejów.

Wreszcie została uchwalona, wbrew opozycji magnatów, konstytucja 3 maja. Konstytucja 3 maja hamowała samowolę magnatów, znosiła „liberum veto", wprowadzała odpowiedzialność ministrów i dziedziczność tronu, wreszcie potwierdzała ustawę o miastach (dostęp do sejmu i urzędów dla mieszczan). Natomiast dla chłopów nie zrobiono nic oprócz obietnicy wzięcia ich pod opiekę prawa.

Magnaci nie chcieli się zgodzić na konstytucję. Zawarli zdradziecki związek w Targowicy i przy pomocy wojsk carskich obalili konstytucję, co przesądziło o upadku naszej niepodległości.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Jakich znasz bojowników postępu w Polsce XVIII w.?
2. Jakie reformy przeprowadził Sejm Czteroletni?
3. W jaki sposób została uchwalona konstytucja 3 maja?
4. Co zawierała konstytucja? Jakie były jej braki?
5. Kto obalił konstytucję 3 maja?
6. Kto jest dziedzicem tradycji konstytucji 3 maja?

109. Lekcja 8

# POWSTANIE KOŚCIUSZKOWSKIE

## Część pierwsza

### 1. Lud porywa za broń

24 marca 1794 r. na rynku krakowskim Tadeusz Kościuszko rzucił hasło walki o wolność Ojczyzny przeciwko państwom zaborczym. Powstanie Kościuszki było pierwszym czynem zbrojnym Narodu Polskiego w walce o niepodległość. Nie upłynął rok od drugiego rozbioru Polski, gdy szerokie masy Narodu wystąpiły do walki.

Powstanie 1794 r było dowodem, że Polacy nie pogodzą się z utratą niepodległości. Do szeregów powstańczych tłumnie ciągnęły rzesze chłopskie. Uciskani przez dziedziców, pozbawieni praw, szli chłopi walczyć o wolność, „której w Ojczyźnie nie było". Wzięli masowy udział w powstaniu mieszczanie. Ze szlachty jedynie najuboższa jej część opowiedziała się bez zastrzeżeń po stronie powstania. Reszta zajęła stanowisko wyczekujące lub wręcz wrogie.

Powstanie Kościuszki *przygotowała grupa patriotów-demokratów,* działających w Dreznie, w Saksonii. Osiedli oni tam, gdy po obaleniu konstytucji 3 maja zapanowały w Polsce rządy zdrajców magnackich spod znaku Targowicy. Na naczelnika powstania wyznaczono Tadeusza Kościuszkę. Powstanie miało oprzeć się o najszersze masy Narodu, co jedynie mogło zapewnić zwycięstwo. Rozumiano, że tylko Polska demokratyczna, w której każdy czuje się wolnym obywatelem wolnej Ojczyzny, będzie niepodległa. Rozumiano konieczność ostatecznego rozwiązania nabrzmiałej sprawy chłopów, pozostających ciągle w poddaństwie.

Organizacja drezdeńska pozostawała w ścisłym związku z organizacjami podziemnymi w kraju, zwłaszcza z tzw. „Małą Radą" w Warszawie.

Szczególnie żywy oddźwięk znalazły hasła wolności wśród ludu stolicy. Rzemieślnicy warszawscy byli ostoją ruchu patriotycznego.

Patrioci polscy wiedzieli, że Polska może uzyskać pomoc i oparcie u narodów demokratycznych, walczących o swoją wolność. Dlatego też nawiązali łączność z młodą Republiką Francuską, która narodziła się z rewolucji. Walczyła ona w tym czasie z najazdem reakcyjnych państw Prus i Austrii. Po wybuchu powstania został akredytowany przy rządzie jakobińskim (demokratycznym) przedstawiciel rządu powstańczego, Ma[illegible].

Wiadomość o drugim rozbiorze Polski skłoniła emigrację demokratyczną w Dreznie do przyśpieszenia powstania. Równocześnie władze zaborcze zaczęły tropić i aresztować członków podziemnych organizacyj patriotycznych, co groziło rozbiciem roboty niepodległościowej. Wreszcie na wiosnę 1794 r. państwa zaborcze i wysługujący się im zdrajcy reakcyjni spod znaku Targowicy przystąpili do redukcji istniejącego jeszcze wojska polskiego. Patriota generał Madaliński dowodził w tym czasie brygadą kawalerii w Ostrołęce. Nie rozbroił on swoich oddziałów i w ostatniej chwili ruszył w kierunku Krakowa znosząc po drodze garnizony pruskie i carskie. Kościuszko skorzystał z chwilowego wyjścia z Krakowa wojsk zaborczych, przybył do miasta i *24 marca 1794 r. ogłosił powstanie.*

## 2. Przysięga Kościuszki

Rankiem 24 marca 1794 roku na rynku krakowskim zebrał się ogromny tłum. Batalion piechoty polskiej ustawił się w czworobok. Tadeusz Kościuszko wobec ludu złożył uroczystą przysięgę na wierność Narodowi. Jako Naczelnik powstania, Tadeusz Kościuszko przysiągł, że władzy swej użyje do obrony wolności, swobód i niepodległości Ojczyzny.

Ogłoszony 24 marca 1794 roku akt powstania mówił m. in.: „Wytępienie wszelkiej przemocy i uzurpacji, tak obcej jak i domowej, ugruntowanie wolności narodowej i niepodległości Rzeczypospolitej, ten jest cel święty powstania naszego".

*A zatem, celem powstania była nie tylko walka o niepodległość, lecz również „wytępienie wszelkiej przemocy i uzurpacji domowej". W wyzwolonej Polsce miała zapanować równość i wolność obywateli.* Władzę swą miał Kościuszko sprawować tylko do chwili ukończenia wojny, a potem złożyć ją w ręce sejmu.

Program powstania ma dla nas wielkie znaczenie. I my opieramy byt Polski na wolności i demokracji. W wyzwolonej Polsce nie ma miejsca dla „przemocy i uzurpacji", dla rządów kliki reakcyjnej. Władza należy do ludu, do robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Stając na czele powstania Kościuszko rozumiał, że znajdą się czynniki, które dla ciasnych interesów grupowych będą podrywały i hamowały rozmach powstania. Dlatego akt powstania mówił: „Grzeszyliśmy zanadto pobłażaniem i dlatego ginie Polska, że nigdy w niej publiczna zbrodnia ukaraną nie została. Bierzmy teraz inny sposób postępowania: cnotę i obywatelstwo nagradzać, a zdrajców i zbrodnię karać". I te zdania mają dla nas szczególne znaczenie. Nie umocnimy niepodległej, demokratycznej Polski, jeśli nie zwalczymy do końca tych, którzy usiłują podważyć budowę państwa i demokracji.

## 3. Racławice i Warszawa

Kościuszko powołał Najwyższą Radę Narodową — rodzaj Rządu Tymczasowego. Ogłoszono pobór powszechny od 18 — 28 lat. Ściągano nierozbrojone jeszcze oddziały armii polskiej. Formowanie sił zbrojnych szło bardzo szybko. Już w pierwszych dniach kwietnia Kościuszko skon-

centrował oddziały wojskowe, do których włączył pierwszy kontyngent nowozaciężnych chłopów-kosynierów.

4 kwietnia doszło do bitwy pod *Racławicami*. Kościuszko został zaatakowany przez korpus gen. Tormasowa, posiadający 11 armat. Kościuszko rzucił najpierw do walki oddziały szlacheckiej kawalerii narodowej. Ale kawaleria nie wytrzymała ognia i poszła w rozsypkę. Poszczególni jeźdźcy dotarli do Krakowa z wieścią, że bitwa została przegrana, a Kościuszko zginął. Tymczasem w najcięższej chwili Kościuszko sam poprowadził kosynierów do ataku na działa carskie. W brawurowym natarciu kosynierzy, nie zważając na morderczy ogień, zdobyli działa i osiągnęli zwycięstwo. Odznaczyli się chlubnie chłopi podkrakowscy: *Bartosz Głowacki i Stach Świstacki*. Głowackiego i Świstackiego Kościuszko mianował oficerami. By oddać hołd bohaterstwu chłopów-patriotów, Naczelnik przywdział białą sukmanę chłopską. W szereg lat potem, wspominając męstwo kosynierów, Kościuszko mówił: „Gdyby wszyscy Polacy tak się bili jak ci biedni ludzie, uzbrojeni w kosy tylko, którzy rzucili się w sam środek pułków nieprzyjacielskich!" Bitwa racławicka stała się symbolem patriotyzmu i bohaterstwa chłopa polskiego o wolność Ojczyzny.

Na wiadomość o Racławicach 17.IV.1794 r. porwała za broń Warszawa. Pod wodzą szewca *Jana Kilińskiego*, rzeźnika *Sierakowskiego i ks. Meyera* lud warszawski w walkach ulicznych wygnał z Warszawy 8-tysięczny, doskonale uzbrojony korpus generała Igelstroema. Warszawa przestała uznawać władzę króla i rządu, który służył zaborcom. Władzę objęła Rada Zastępcza Tymczasowa. 9 maja Rada skazała na zubienicę zdrajców spod znaku Targowicy — Ożarowskiego, Kossakowskiego, Zabiełłę, Ankwicza. Lud warszawski — rzemieślnicy, robotnicy, przekupnie, kobiety, starcy i dzieci przystąpili do umocnienia fortyfikacji stolicy.

### 4. Uniwersał Połaniecki

Kościuszko doceniał wagę sprawy ulżenia doli chłopów. W szeregu pism i odezw nawoływał szlachtę do uwolnienia chłopów od pańszczyzny. Polecił uwolnić od pańszczyzny rodziny powołanych do szeregów powstańczych. Wreszcie w Uniwersale Połanieckim 7.V.1794 r. podjął Kościuszko próbę tymczasowego choćby ulżenia doli chłopów. *Chłop został uznany pod opiekę prawa. Zyskał prawo swobodnego przenoszenia się i zakaz rugowania go z gospodarstwa. Rozmiary pańszczyzny na czas trwania wojny miały zostać zmniejszone.*

Te postanowienia były niewystarczające. Nie znosiły pańszczyzny ani poddaństwa, ale tam, gdzie wprowadzono w życie Uniwersał Połaniecki, chłop uzyskał pewną ulgę. Na dalsze kroki Kościuszko nie zdecydował się, aby nie zrazić ziemian do powstania.

### 5. Dywersyjna działalność szlachty

Ale nawet połowiczne postanowienia Uniwersału Połanieckiego były przez szlachtę sabotowane i niewykonywane. Wielu dzierżawców wbrew

rozkazom Naczelnika zmuszało rodziny rekrutów do pańszczyzny. Bardzo często nie pozwalali oni chłopom wstępować do szeregów powstańczych. Np. województwo krakowskie zamiast 16 tys. dało zaledwie 2 tys. Ta polityka reakcyjna szlachty zraziła chłopów do powstania, uniemożliwiła zmobilizowanie jak najszerszych mas chłopskich do walki zbrojnej. Tak to *samowola i egoizm szlachecko - magnacki zwichnęły rozmach powstania i stały się przyczyną jego klęski.*

Organizacje spiskowe, przygotowujące powstanie, postanowiły wystąpić równocześnie przeciw Rosji carskiej i Prusakom. Madaliński zaatakował garnizony carskie i pruskie. Ale Ignacy Potocki, któremu powierzono kierownictwo polityki zagranicznej, chciał nawiązać stosunki z Prusami. Wstrzymał wysłanie do zaboru pruskiego oddziałów, na które z niecierpliwością czekała ludność polska. W ten sposób Potocki uratował Prusaków od natarcia w chwili, gdy nie byli przygotowani do odparcia go.

## Część druga

### 6. Bohaterstwo żołnierza i ludu

Tymczasem Kościuszko ruszył w kierunku Warszawy. 6.VI.1794 r. pod Szczekocinami kilkutysięczne wojsko polskie zostało zaatakowane przez wojska carskie i Prusaków, którzy znienacka i podstępnie wystąpili przeciwko powstańcom. W ciężkiej walce Polacy ponieśli znaczne straty. Tylko dzięki wielkiemu talentowi potrafił Naczelnik wycofać armię polską do Warszawy. Do Lubelszczyzny wkroczyły wojska austriackie.

13 lipca zaczęło się *oblężenie Warszawy,* które trwało do 8 września. Wróg miał ogromną przewagę, zwłaszcza w artylerii (253 działa przeciw 140 armatom polskim). Ale do obrony stolicy, podobnie jak blisko 150 lat później, we wrześniu 1939 r., wystąpił cały lud warszawski: rzemieślnicy, terminatorzy, uczniowie. W obronie Warszawy odznaczyła się między innymi brygada żydowska płka Berka Joselewicza. *Bohaterska walka wojska i ludności cywilnej uratowała stolicę.*

Za broń porwała prastara dzielnica piastowska — Wielkopolska. Powstanie gwałtownym ogniem ogarnęło całą dzielnicę. Chłopi, mieszczanie i szlachta tłumnie spieszyli w szeregi powstańców. Zwycięstwa Wielkopolan zagroziły komunikacjom wojsk pruskich, oblegających Warszawę i zmusiły króla pruskiego do wycofania się spod stolicy. W ślad za odchodzącymi Prusakami wtargnął do Wielkopolski Henryk Dąbrowski. Na czele powstańców zadał szereg klęsk przeważającym siłom pruskim. Wreszcie 2.X.1794 r. Dąbrowski wziął silną twierdzę w Bydgoszczy. Oddziały partyzantów wielkopolskich z bohaterswem biły Prusaków, znienawidzonych przez swoją chciwość, butę i okrucieństwo.

### 7. Upadek powstania

Ale siły powstania były już poderwane przez egoistyczną politykę magnacko - szlachecką. Do Polski wtargnęła nowa armia carska. Kościuszko zastąpił drogę przeważającemu wrogowi pod Maciejowicami

(9 października). Przyszło do krwawej bitwy. Sam Kościuszko został ranny i dostał się do niewoli. W kilkanaście dni po Maciejowicach padła Warszawa. Powstanie było zdławione.

Powstanie Kościuszki było pierwszym ruchem niepodległościowym, w którym wzięły udział szerokie masy Narodu. Specjalnie gorąco poparł powstanie lud wiejski i mieszczanie. Pod sztandarami powstania skupili się wszyscy prawdziwi patrioci i demokraci. Natomiast grupy reakcyjno-magnackie, obawiające się uwolnienia chłopów od pańszczyzny, nie tylko nie poparły należycie powstania, ale jeszcze hamowały jego rozmach.

Koła reakcyjne, przez swą ugodową politykę wobec Prus, uniemożliwiły związanie sił pruskich przez niezwłoczne powstanie w Wielkopolsce.

Jedno i drugie srodze odbiło się na losach walki. Ciasny egoizm grup uprzywilejowanych stał się główną przyczyną upadku powstania.

Winą kierownictwa powstania było to, że nie potrafiło złamać wpływów reakcji. Kiedy lud warszawski ukarał smiercią zdrajców targowickich, kierownictwo wystąpiło przeciwko słusznemu odruchowi Narodu.

Powstanie Kościuszki było pierwszą ogólnonarodową walką zbrojną o wolność. I dziś w pracy dla Polski Ludowej przyświeca nam wzniosły przykład Tadeusza Kościuszki, Bartosza Głowackiego, kosynierów. Naczelnik powstania, Tadeusz Kościuszko, jest patronem 1 Dywizji Piechoty WP.

Dziś w naszym Wojsku ogromną część żołnierzy i oficerów stanowią synowie chłopów, których kiedyś Kościuszko po raz pierwszy powołał do walki o wolność Polski. Chłop w naszym Wojsku znajduje się na wszystkich szczeblach i ma szeroko otwartą drogę do szkół oficerskich.

Błędy powstania są dla nas nauką: żadnej ustępliwości i pobłażliwości dla zdrajców i dla grup reakcyjnych, paraliżujących walkę i pracę Narodu!

Każdy obywatel musi otrzymać należyte warunki życia i pracy.

W czasie powstania Kościuszki zawiązały się pierwsze więzy między wyzwoleńczym ruchem Narodu Polskiego i postępowymi odłamami społeczeństwa rosyjskiego, wrogimi caratowi. Młodzi oficerowie rosyjscy chciwie czytali druki rządu powstańczego. Jeńcy rosyjscy po poznaniu sprawy powstania „przysięgali dzielić z Polakami swobody Wolności".

Te więzy między bratnimi narodami, polskim i rosyjskim zacieśniły się w czasie ostatniej wojny. Zbrojna walka demokracji polskiej przeciwko najeźdźcy niemieckiemu o wyzwolenie znalazła największe zrozumienie, poparcie i pomoc Zw. Radzieckiego.

Wspólna walka i wspólnie przelana krew scementowały i utrwaliły na wsze czasy bratni sojusz Narodu Polskiego i narodów radzieckich wbrew zakusom reakcji — spadkobiercom magnatów, którzy spowodowali upadek powstania kościuszkowskiego.

Do podyktowania:

Powstanie kościuszkowskie 1794 r. zostało przygotowane i poprowadzone przez grupy demokratyczne, które postanowiły wciągnąć do walki chłopów. Chłopi stanęli masowo po stronie Kościuszki, gdyż wierzyli, że obok niepodległości wywalczą sobie również wolność od ucisku

dziedzica. Dziełem ludu było zwycięstwo pod Racławicami, wyzwolenie i obrona Warszawy. Kościuszko w Uniwersale Połanieckim wziął chłopów pod opiekę prawa, przyznał im wolność i zmniejszył pańszczyznę. Jednakże nawet te połowiczne postanowienia były sabotowane przez szlachtę, która bała się utraty swego uprzywilejowanego stanowiska. To samolubne stanowisko szlachty zniechęciło chłopów do sprawy powstania. Wobec przeważających sił carskich Armia Polska nie potrafiła się utrzymać. Kościuszko, ranny, dostał się do niewoli pod Maciejowicami. Powstanie upadło na skutek zdrady reakcyjnej szlachty.

### PYTANIA KONTROLNE.

1. Jakie grupy Narodu przygotowały powstanie i poprowadziły walkę?
2. Gdzie i kiedy Kościuszko złożył swą przysięgę?
3. Co wiesz o bitwie pod Racławicami?
4. Co dawał chłopom Uniwersał Połaniecki?
5. Jaką rolę w powstaniu odegrał lud warszawski?
6. Dlaczego powstanie upadło?

110. Lekcja 9

# POWSTANIE LISTOPADOWE

## Część pierwsza

### 1. Pod carskim jarzmem

W 1815 r. odbył się w Wiedniu kongres, w którym wzięły udział: Anglia, Francja, Austria, Prusy i carska Rosja. Kongres wiedeński uznał rozbiór Polski pomiędzy: Austrię, Prusy i carską Rosję. Z ziem zaboru rosyjskiego stworzono tzw. Królestwo Polskie, które obejmowało Lubelskie, Kieleckie, Mazowsze z Warszawą i niewielki skrawek Wielkopolski. Królestwo Polskie było połączone z Rosją unią osobistą, tzn. że car rosyjski był równocześnie królem polskim.

Początkowo car Aleksander I przyrzekł Polakom pewne prawa odrębności. Ale już po kilku latach zaczął naruszać własne zobowiązania, i kolejno zabierał Królestwu jeden punkt konstytucji po drugim. Wykonawcami carskiej woli w Polsce byli: brat jego, Wielki Książę Konstanty, mianowany dowódcą wojska i senator Mikołaj Nowosilcow. Pierwszy z nich tłumił wszelkie przejawy wolnościowe w wojsku, drugi — wśród ludności cywilnej. Polska zalana została sforą szpiegów, więzienia zapełniały się patriotami, wielu zsyłano na katorgę, nawet skazywano na śmierć.

Sytuacja pogorszyła się jeszcze po śmierci Aleksandra, kiedy to na tron carski wstąpił Mikołaj I, którego Rosjanie nazywali Pałkin, gdyż najulubieńszą jego metodą w stosunku do poddanych była pałka.

### 2. Rosyjscy i polscy patrioci w walce z caratem

Rządy carskie były rządami ucisku nie tylko w stosunku do Polski, ale i w stosunku do narodu rosyjskiego. Dlatego też w miarę wzrastania terroru carskiego rósł ruch oporu zarówno w Polsce, jak i w Rosji. Pierwszą tajną organizacją w Polsce było „Towarzystwo Patriotyczne", założone przez Waleriana Łukasińskiego w 1821 r. Łukasiński został co prawda zdradzony i uwięziony, ale Towarzystwo działało nadal.

Równocześnie powstawały podobne towarzystwa w Rosji, przeważnie w armii, gdzie było wielu postępowych oficerów, jak Pestel, Rylejew, Bestużew, Murawiew-Apostoł i inni. Program towarzystw oprócz reform w Rosji (wprowadzenia republiki, swobód demokratycznych, uwłaszcze-

nia chłopów) zawierał także żądanie niepodległości Polski. Pomiędzy towarzyszami polskimi i rosyjskimi nawiązano ścisły kontakt i zawarto formalną umowę. Jeden z punktów tej umowy głosił:

*„Towarzystwa Rosyjskie i Polskie, działając nadal samodzielnie, tworzą wspólny sojusz. Towarzystwo Rosyjskie, uznając prawo Polski do niepodległości, liczy na pomoc i współpracę Towarzystwa Polskiego".*

W ten sposób już wówczas zaznaczył się przyjazny stosunek demokracji rosyjskiej do słusznych żądań Narodu Polskiego.

W momencie wstąpienia na tron Mikołaja I w 1825 r., demokraci rosyjscy zorganizowali powstanie. Powstanie zostało stłumione, kilku jego przywódców stracono na szubienicy, a wielu zesłano na katorgę, w tajgi Sybiru. Od daty wybuchu powstania (grudzień — po rosyjsku „dekabr") powstańców nazwano *„dekabrystami"*. Polacy nie byli jeszcze wówczas przygotowani do walki i nie mogli okazać dekabrystom pomocy.

Jednak myśl o powstaniu zbrojnym w Polsce nie zanikała, na odwrót, wskutek rosnącego ucisku caratu stawała się coraz powszechniejsza, szczególnie wśród młodzieży. W końcu 1830 r. Mikołaj zamierzał wysłać wojsko polskie dla stłumienia powstania w Belgii, która walczyła wówczas o swą niepodległość. Wieść o tym niesłychanie oburzyła społeczeństwo polskie i stała się jedną z przyczyn powstania. Podchorążowie oficerskiej szkoły piechoty, na czele których stał podporucznik *Piotr Wysocki*, postanowili wystąpić zbrojnie. Datę wybuchu ustalono *na 29 listopada 1830 roku.*

### 3. Noc Listopadowa

Wieczorem 29 listopada spiskowcy zebrali się w parku Łazienkowskim u stóp pomnika Jana III Sobieskiego. Stąd mieli uderzyć na Belweder — siedzibę W. Ks. Konstantego. Samego Konstantego miano uwięzić lub zabić. Plan ten wykonano tylko częściowo.

Grupa młodzieży uniwersyteckiej i literatów wpadła do Belwederu z okrzykiem „Śmierć tyranowi!". Konstanty zdążył się ukryć i uciec. Równocześnie Piotr Wysocki wbiegł do Szkoły Podchorążych i wydobywszy szpadę zawołał: „Polacy! Godzina zemsty wybiła. Dzisiaj zwyciężym, albo polegniem!" Odpowiedział mu jednogłośny okrzyk: „Niech żyje Polska! Do broni!"

Na czele podchorążych i cywilnych spiskowców Wysocki ruszył ku Staremu Miastu. Po drodze powstańcy wzywali spotkanych generałów do połączenia się z nimi. Ci jednak pozostali głusi na wezwanie. W przeciwieństwie do dygnitarzy na Starym Mieście *z powstańcami połączył się lud warszawski — rzemieślnicy, robotnicy, młodzież szkolna i cechowa.* Wspólnie opanowano arsenał i więzienie, z którego uwolniono więźniów. Oddziały wojska polskiego połączyły się z powstańcami. Przerażony wybuchem powstania ks. Konstanty wraz z oddziałami wojska carskiego wycofał się z miasta. Wstający pochmurny, listopadowy dzień zastał stolicę wolną od nieprzyjaciela.

### 4. Reakcyjne kierownictwo powstania

W ten sposób powstańcy odnieśli poważny sukces. Jednak patriotyczne grupy demokratyczne, które zorganizowały powstanie, popełniły na samym wstępie poważny błąd. Po wypędzeniu przedstawicieli caratu nie został w Warszawie utworzony Rząd Powstańczy. Władzę pochwycił w swoje ręce dawny rząd Królestwa Polskiego, mianowany przez cara. Na czele rządu stanął książę Adam Czartoryski. Ludzie wchodzący w skład rządu nie chcieli powstania. Obawiali się, że powstanie przyniesie nie tylko niepodległość Polski, ale i wolność uciskanym masom pracującym, w pierwszym rzędzie — chłopom. Tego zaś szlachta i magnaci bali się najwięcej. Woleli więc poświęcić Polskę, byle uratować własne interesy.

Początkowo rząd w ogóle nie zamierzał walczyć. *Wysłano do Konstantego księcia Czartoryskiego z prośbą, by siłą stłumił „bunt".* Gdy Konstanty odmówił, wysłano poselstwo z wyrazami hołdu do cara prosząc go o rozpoczęcie układów.

Jednak, wobec ogromnego oburzenia Narodu, reakcja nie mogła długo otwarcie kumać się z carem. Chwycono się więc innego środka. Rząd udał, że przyłącza się do powstania. Mianował nawet wodza naczelnego — gen. Chłopickiego, który otrzymał dyktatorskie uprawnienia. Ale rząd i wódz naczelny robili wszystko, co mogli, nie żeby walczyć i zwyciężać, ale żeby doprowadzić powstanie do klęski.

Od wybuchu do upadku powstania zaznaczyła się ta sama linia podziału: *Naród z entuzjazmem i poświęceniem szedł do walki — szlachecko-magnacka reakcja czyniła wszystko, by tej walce przeszkodzić.*

### 5. Zdrada reakcji

Chłopi masowo zgłaszali się do wojska. Wierzyli bowiem, że zwycięstwo powstania przyniesie nie tylko niepodległość krajowi, ale i pełne równouprawnienie chłopów. W jednym tylko powiecie miechowskim zebrało się 60 tysięcy chłopów-ochotników.

Ale chłopskie wojsko nie w smak było reakcyjnemu rządowi. *Panowie bali się, że nie będzie komu pracować na ich folwarkach,* że chłop-żołnierz nie zechce więcej być niewolnikiem. Rząd wydał więc rozkaz, że nie wolno opuszczać pracy. Ochotników odesłano do domu. O to, że osłabiono w ten sposób siły zbrojne, panów głowa nie bolała.

Zdradziecka rola reakcji wyraziła się także w niewykorzystaniu dogodnego do walki momentu. W chwili wybuchu powstania car miał bardzo mało wojska w Polsce. Rosja była zajęta wojną na Kaukazie. Ale zamiast uderzyć, rząd czekał i prowadził z carem układy. Książę Czartoryski pisał o tym zupełnie wyraźnie w depeszy do parlamentu francuskiego: „Mogliśmy im zadać cios niewątpliwie stanowczy, ale byliśmy zdania, że należy czekać".

Car bardzo chętnie prowadził układy, dopóki nie zebrał wojska. Wtedy układy zerwał i dał swojemu feldmarszałkowi Dybiczowi rozkaz do marszu na Warszawę. Kiedy sejm w Warszawie, w odpowiedzi na to pozbawił

cara praw do korony polskiej, generał Chłopicki na znak protestu zrzekł się dowództwa. Taki to był wódz powstania. Ale i po nim na stanowisko wodza naczelnego mianowano przedstawicieli reakcji: księcia Michała Radziwiłła, a potem generała Skrzyneckiego.

Car miał więc prawie trzy miesiące na przygotowania i wczesną wiosną zaatakował Warszawę. Żołnierz polski bohaterstwem swoim musiał naprawiać błędy wodzów.

## 6. Zmarnowane męstwo

14 lutego 1831 r. gen. Dwernicki spotkał się *pod Stoczkiem* z przeważającymi siłami nieprzyjaciela. Dzięki wspaniałej postawie żołnierza przeciwnik został rozbity. Losy bitwy rozstrzygnęły oddziały jazdy Krakusów, złożone z chłopów, które gwałtownym atakiem zdobyły 11 armat. O tej właśnie bitwie wspominają słowa hymnu chłopskiego:

*„Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara*
*Rękami czarnymi od pługa".*

Od 18 do 26 lutego toczyły się bitwy w rejonie Warszawy — pod Wawrem, Białołęką i Grochowem. *Pod Grochowem* wojska carskie zostały powstrzymane i po pewnym czasie cofnęły się. Znów była okazja do rozbicia Rosjan, ale gen. Skrzynecki wciąż się ociągał. Dopiero po długim namyśle zgodził na plan przedłożony przez gen. Prądzyńskiego. Pod Wawrem, Wielkimi Dębami, Iganiami Polacy odnieśli piękne zwycięstwa. — Ale gen. Skrzynecki nie wykorzystał tych zwycięstw i powrócił do taktyki wyczekiwania. Dopiero w końcu maja zorganizował on wyprawę przeciw oddziałom gwardii carskiej. Wyprawa ta skończyła się nieszczęśliwie — klęską pod Ostrołęką. Po tej bitwie Skrzynecki znów cofnął się do Warszawy. Wojna zaczęła przybierać niepomyślny dla Polaków obrót.

Walki obfitowały w przykłady wspaniałego bohaterstwa żołnierzy-obywateli. Sławą okrył się 4 pułk piechoty — „tysiąc walecznych". Pod Białołęką i Grochowem, pod Wawrem, Dębami Wielkimi i Iganiami szli Czwartacy do ataku na bagnety z rozwiniętymi sztandarami, pod miarowy łoskot werbli, jak na paradzie na Placu Saskim. Ich ukochanym wodzem, który zawsze szedł w pierwszym szeregu, był stary, posiwiały w bojach gen. Bogusławski. Czwartacy cenili go za jego spokój i zimną krew, które nie opuszczały go w najcięższych chwilach. W bitwie pod Grochowem, gdzie Czwartacy wytrzymali ciężkie kontrataki wroga, Bogusławski strofował żołnierza: „Mierz zwolna, wybieraj oficerów, a celuj w sam łeb. Chciałeś rewolucji, to nie chybiaj, psiakrew, bo bieda będzie..."

Nieśmiertelną sławę zdobyli sobie artylerzyści płka Bema. Bem, stary doświadczony dowódca artylerii, pierwszy wprowadził taktykę szarż artyleryjskich. W decydującym momencie bitwy pod Ostrołęką, kiedy armia polska znalazła się w potrzasku, artylerzyści Bema uratowali sytuację. W pełnym galopie Bem wpadł na czele swego dywizjonu w samo centrum walki, i z odległości pół strzału karabinowego zaczął razić wroga morder

czym ogniem. Zdawało się, że śmierć nie ima się Bema, który na ogromnym, białym koniu, w płaszczu poszarpanym kulami uwijał się po pobojowisku, doskonale widoczny dla wszystkich. Baterie Bema poniosły ogromne straty, lecz wytrwały do końca i wyrąbały siłom polskim odwrót.

Na nic się jednak nie zdało bohaterstwo Wojska i Narodu. Strategiczne plany znakomitego sztabowca, *gen. Prądzyńskiego,* zostały udaremnione przez dowództwo reakcyjnego gen. Skrzyneckiego. Wodzowie powstania, pełnomocnicy reakcji, zaprzepaścili owoce odniesionych zwycięstw hamując wszelkie energiczne i zdecydowane posunięcia. Zbrodnicze zwlekanie Skrzyneckiego ściągnęło katastrofę. Wreszcie kapitulacja Warszawy, przeprowadzona przez gen. hr. Krukowieckiego, dobiła powstanie.

## Część druga

### 7. Uwłaszczenie chłopa — warunkiem zwycięstwa

Już w pierwszym okresie powstania, co światlejsze umysły wśród ówczesnych polityków zrozumiały, że zwycięstwo można osiągnąć tylko przez pociągnięcie do walki szerokich mas ludowych, w pierwszym rzędzie — chłopstwa. W okresie, kiedy wróg zagroził stolicy, sprawa stała się jeszcze bardziej paląca. Ale, rzecz jasna, trudno było wymagać od chłopów masowego przystąpienia do powstania, jeśli rząd nie ofiarował im najmniejszych nawet ulg w ich ciężkim położeniu. Dlatego też przywódcy demokracji, w pierwszym rzędzie znany historyk, *Joachim Lelewel,* domagali się zniesienia pańszczyzny i nadania chłopom ziemi. Poseł na Sejm, *Jan Olrych Szaniecki,* pisał: „potrzeba zainteresować chłopa rzeczą, a nie słowy, potrzeba stan, w jakim się znajduje, zmienić na lepszy. Nieśmy mu zniesienie poddaństwa, pańszczyzny, wolność zarobkowania, własność gruntową bezwarunkową". W swoim przemówieniu sejmowym Szaniecki wołał: „Milion rąk podniesiemy ku obronie tej ziemi, na której milion wolnych utworzymy jej właścicieli. W tym leży dobro kraju, w tym leży honor Narodu!" Poseł Roman Sołtyk mówił: „Widziałem ich (chłopów) umiłowanie Ojczyzny, kiedy ich kilka tysięcy uzbrojonych w kosy, bez żywności, po nocach prowadziłem... Cokolwiek dla nich zrobimy, rzeczywiście przyczyni się do dobra Ojczyzny".

Ale starania patriotów nie odniosły żadnego skutku. Zaślepione w egoizmie rządzące warstwy szlacheckie wolały poświęcić Polskę niż choćby cząstkę swoich majątków. Reformy odłożono „na później", by nie przeprowadzić ich nigdy.

Za to bardzo energicznie zajmowano się sprawą ziem ukraińskich i białoruskich. Pobrzękując szabelką mówiono nawet o Kijowie. Oczywiście car wykorzystał te wygórowane apetyty przedstawiając wojnę z Polską jako obronę „ruskich ziem".

Taka polityka nie mogła uratować powstania. Feldmarszałek Paskiewicz przekroczył Wisłę pod Płockiem i zaatakował Warszawę od zachodu. 8 września 1831 r., pomimo bohaterskiej obrony, stolica padła. W kilkanaście dni później powstanie było skończone. Car znowu zakuł Polskę w kajdany.

## 8. Kto odpowiada za klęskę powstania

W ciągu przeszło 100 lat, jakie minęły od upadku powstania, wiele napisano o przyczynach jego klęski. Ale najtrafniej przedstawiły tragedię powstania słowa chłopskiego hymnu:

Gdy naród do boju wystąpił z orężem,
Panowie w stolicy bawili.
Gdy naród zawołał: „Umrzem lub zwyciężym!"
Panowie o czynszach radzili...
O cześć wam, panowie magnaci,
Za naszą niewolę, kajdany!
O cześć wam, hrabiowie, książęta, prałaci,
Za kraj nasz krwią bratnią zbryzgany!
Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara,
Rękami czarnymi od pługa.
Panowie w stolicy kurzyli cygara,
Radzili o braciach zza Buga...

Rzeczywiście, „panowie magnaci" ponosili całkowitą winę za przegrane powstanie, krew i łzy naszego Narodu. Nie pierwszy to był zresztą raz i nie ostatni. W przeszło 100 lat później, we wrześniu 1939 r. obszarniczo-kapitalistyczna reakcja znowu oddała Polskę pod obce jarzmo. Dopiero po sześciu ciężkich latach niewoli Naród odzyskał swoją wolność. Odzyskał ją dzięki polityce demokracji, która kierowała walką polskich mas ludowych.

## 9. Czego uczy nas historia powstania listopadowego

Dla Narodu Polskiego, dla każdego szczerego Polaka rzeczą najdroższą, najświętszą jest niepodległość Ojczyzny. Dla Narodu, ale nie dla klas posiadających, nie dla obszarników, kapitalistów, wyzyskiwaczy.

1. Sto z górą lat temu, w okresie powstania listopadowego, panowie woleli wzywać pomocy carów, woleli kapitulować przed ciemiężycielami Narodu Polskiego i rosyjskiego niż dać chłopom polskim ziemię i wolność, i w ten sposób zasilić szeregi powstańców milionową armią ludową, która byłaby w stanie wywalczyć Polsce niepodległość. Dla magnatów najważniejszą sprawą był ich interes osobisty, były ich majątki i bogactwa, a nie Ojczyzna. Ich zawołaniem było: niech ginie Polska, byleby tylko zostały zachowane nasze przywileje, byleby tylko pozostało w mocy prawo pańszczyźniane, byleby tylko nasze kiesy pęczniały od krwawego trudu chłopa. Dzisiaj również reakcja — wywłaszczeni obszarnicy, fabrykanci, bankierzy — chcieliby odzyskać utracone folwarki i fabryki za wszelką cenę, nawet za cenę niepodległości.

Ale dzisiaj rządzi Polską lud pracujący i władzy nie odda panom. W tym jest gwarancja naszej niepodległości i gwarancja trwałości Państwa Polskiego, w którym Naród jest niepodzielnym gospodarzem.

2. Interesy Narodu Polskiego i rosyjskiego nigdy nie były sprzeczne ze sobą. Braterstwo broni demokracji polskiej i rosyjskiej, zapoczątkowane w okresie powstania listopadowego, realizowane jest obecnie w po-

staci sojuszu demokratycznej Polski z wyzwolonym od carskiego ucisku Związkiem Radzieckim, co znalazło swój wyraz we wspólnej walce Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, zakończonej zwycięstwem nad Niemcami.

Do podyktowania:

Powstanie listopadowe wybuchło 29.XI.1830 r. w Warszawie i objęło całe tzw. Królestwo Kongresowe.

Powstanie zostało wywołane przez grupy patriotyczne i demokratyczne wbrew reakcyjnym grupom magnackim. Jednakże właśnie magnaci objęli władzę w powstaniu. Ich pełnomocnicy: gen. Chłopicki, Skrzynecki i Krukowiecki zmarnowali męstwo ludu i żołnierza. Reakcyjny rząd nie chciał przeprowadzić reformy chłopskiej, co dało by powstaniu potężną armię. Mimo bohaterstwa i zwycięstw żołnierza polskiego, na skutek zdrady magnatów, powstanie upadło.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Co to było Królestwo Kongresowe?
2. Co wiesz o współdziałaniu patriotów polskich z demokratami rosyjskimi?
3. Kto i kiedy wywoływał powstanie listopadowe?
4. Jak ustosunkowały się do powstania grupy reakcyjne? Jakich znasz ich przedstawicieli?
5. Jakie znasz bitwy z czasów powstania listopadowego?
6. Jak wyglądała sprawa chłopska w powstaniu listopadowym?
7. Kto ponosi winę upadku powstania?

111. Lekcja 10

# POWSTANIE WIELKOPOLSKIE 1848 ROKU

## Część pierwsza

### 1. Zapomniane powstanie

Grupy obszarniczo-kapitalistyczne, które rządziły w Polsce przedwrześniowej, przemilczały świadomie powstanie, które wybuchło w Wielkopolsce w 1848 r. Powstanie to nie mogło być miłe dla panów, opierających swą politykę na kumaniu się z Niemcami hitlerowskimi. Grupom reakcyjno-magnackim, popierającym sanację, nie w smak było wspomnienie powstania demokratycznego 1848 roku, które upadło wskutek otwartej zdrady magnatów wielkopolskich.

### 2. Wielkopolska walczy z prusactwem

W drugim rozbiorze Polski 1793 r. *Wielkopolskę zagarnęły Prusy*, Odwieczna ziemia piastowska, kolebka Państwa Polskiego, znalazła się w szponach Prus, największego, śmiertelnego wroga Polski. Prusacy zaprojektowali rozbiór Polski. Postanowili oni całkowicie wyprzeć Naród Polski z ziem zachodnich. Ale Wielkopolska nie uległa ani na chwilę. Już w 1794 r lud wielkopolski przyłącza się do powstania Tadeusza Kościuszki. Powstańcy wielkopolscy biją bohatersko wojsko pruskie i pod wodzą Henryka Dąbrowskiego zajmują Bydgoszcz. W r. 1806 Poznańskie znów zrywa się do walki. Niemcy uciekają w panicznym przerażeniu. Wielkopolanie biorą również żywy udział we wszystkich polskich ruchach niepodległościowych w innych zaborach. W 1830/31 r., mimo przeszkód i prześladowań rządu pruskiego, poznańczycy tłumnie przekraczają granicę Królestwa Kongresowego zasilając szeregi powstańcze. Po upadku tego powstania, Wielkopolska staje się głównym ogniskiem ruchu niepodległościowego i przygotowań do nowego powstania ogólnonarodowego.

Od początku swych rządów w Wielkopolsce, Prusacy prowadzili gwałtowną politykę polakożerczą. Była to walka o ziemię i język. Władze pruskie rugowały Polaków z ziemi, a na ich miejsce sprowadzały kolonistów z Niemiec. W urzędach, sądach i szkołach panował niepodzielnie język niemiecki. Wprowadzono cenzurę gazet i książek. Każdy objaw patriotyzmu karano z wyrafinowanym okrucieństwem. Więzienia były przepełnione patriotami polskimi. Policja i żandarmeria z całą sforą szpiegów była wszechwładna. Ucisk polskości wzmógł się jeszcze, gdy wielkorządcą

Wielkopolski został Flotwell, godny poprzednik hitlerowskiego kata Warthelandu, Greisera. Lecz mimo prześladowań i gwałtów Poznańskie trwało w walce.

Wielkopolskę pokryła sieć podziemnych organizacyj niepodległościowo-demokratycznych. Kierowali nimi wysłannicy, emisariusze *Towarzystwa Demokratycznego,* przybywający potajemnie z zagranicy. Pozostawali oni w ścisłej łączności z założonym w Poznaniu „Związkiem Plebejuszów". Dzięki wytężonej i pełnej samozaparcia pracy patriotów-demokratów, wśród ludu wielkopolskiego szerzyły się hasła walki z pruskimi katami oraz zasady demokracji.

Dla obrony gospodarczej przed uciskiem Niemców stworzono szereg organizacyj o charakterze samopomocowym. Niestrudzonym działaczem na tym polu był lekarz Karol Marcinkowski. Do walki z naporem gospodarczym Niemców, założył Marcinkowski w Poznaniu „Bazar Polski" oraz zorganizował „Towarzystwo Pomocy Naukowej", które miało udzielać pomocy zdolnej młodzieży chłopskiej i rzemieślniczej.

Polskie Towarzystwo Demokratyczne, które kierowało akcją organizacyj podziemnych w Wielkopolsce, wyznaczyło wybuch ogólnonarodowego powstania na styczeń 1846 r. Wodzami powstania w Wielkopolsce mieli zostać Ludwik Mierosławski, oficer powstania 1830/31 r. i Karol Libelt, sławny filozof. W ostatniej chwili policja pruska aresztowała spiskowców z Mierosławskim i Libeltem na czele. Prusacy wytoczyli w Berlinie ogromny proces. Libelt i Mierosławski zostali skazani na śmierć. Wywołało to tak powszechne oburzenie, że król pruski musiał zmienić wyrok śmierci na 20 lat więzienia. Wyroki więzienia i długoletniej katorgi, rozpasany terror policyjny, wzmożona fala prześladowań, wbrew rachubom króla pruskiego nie uczyniły Polaków pokorniejszymi, lecz przeciwnie, stały się nowym bodźcem do masowego ruchu powstańczego w roku 1848.

Inny przebieg miało powstanie 1846 r. w zaborze austriackim. Doszło tutaj do wybuchu powstania w Krakowie i na Podhalu. Duszą ruchu był płomienny demokrata, *Edward Dembowski.* Jednakże rządowi austriackiemu udało się wmówić uciskanym przez szlachtę chłopom galicyjskim, że jest to powstanie szlacheckie skierowane przeciw chłopom. Masy ludowe rzuciły się na dwory szlacheckie i na oddziały powstańcze. Wojska austriackie dokonały reszty. Dembowski zginął, powstanie zostało zgniecione. Takie to straszne owoce wydał, trwający od wieków, wyzysk chłopa i ciemnota wsi, podtrzymywana przez szlachtę.

### 3. „Wiosna Ludów"

Wiosna 1848 roku stała się sławną „Wiosną Ludów" Europy. Zapał do walki z ciemnymi siłami reakcyjnej tyranii, o ideały wolności i postępu wiodły na barykady wszystkie młode demokracje Europy. W lutym wybuchła w Paryżu rewolucja, która obaliła reakcyjną monarchię we Francji. W marcu fala rewolucji przewaliła się przez Europę: w Wiedniu i w Berlinie, na Węgrzech i we Włoszech narody powstały do walki o wolność i demokrację. Stare rządy reakcyjne chwiały się i padały.

„Wiosna Ludów" głośnym echem odbiła się w Polsce, w Galicji i Poznańskiem. W Galicji, na wieść o rewolucji w Wiedniu, rozpoczął się ruch powstańczy, który jednak szybko udało się Austriakom opanować i skierować go w wąskie koryto układów z rządem. Natomiast przez Wielkopolskę przeszła potężna fala powstańcza.

## 4. Wybuch powstania

Powstanie wielkopolskie gwałtownym płomieniem ogarnęło cały kraj. Ruch wyzwoleńczy w Wielkopolsce przeraził Niemców. Jak w 1794 r. i 1806 r. urzędnicy i oficerowie pruscy w śmiertelnym strachu zaczęli chronić się pod osłonę garnizonów do miast, a nawet do Prus Wschodnich. W Poznaniu zorganizowano Polski Komitet Narodowy, który objął funkcję rządu tymczasowego. Przystąpiono do organizacji oddziałów wojskowych i skarbu powstańczego. Związek Polskich Sił Zbrojnych rozpoczął werbowanie ochotników.

Już w pierwszych dniach kwietnia oddziały powstańcze liczyły ponad 10 000 ludzi. Naczelne dowództwo objął Ludwik Mierosławski, którego tłum demonstrantów uwolnił w Berlinie z więzienia. W oddziałach polskich panował ogromny zapał. Dla Wielkopolan nadszedł wielki dzień zapłaty za lata ucisku i krzywd niemieckich. Wielkopolska stanęła w pierwszych szeregach walczących o Polskę niepodległą i demokratyczną ze śmiertelnym wrogiem — Prusakami.

Kierownicy ruchu powstańczego — demokraci *Libelt i Mierosławski* rozumieli, że zwycięstwo powstania zależy od poparcia przez najszersze rzesze Narodu. Wiedzieli oni, że niepodległą może być tylko Polska demokratyczna. *25 marca 1848 roku Polski Komitet Narodowy wydał manifest, który przyrzekał ziemię chłopom, biorącym udział w walce o wolność.* Manifest wzmógł jeszcze zapał ludu do powstania. Chłopi tłumnie spieszyli w szeregi.

Rząd pruski był przerażony zwycięstwem ruchu niepodległościowego w Poznańskiem. Nie mogąc na razie rzucić przeciw powstańcom armii, Prusacy postanowili działać oszustwem i podstępem. Już 24 marca 1848 roku Fryderyk Wilhelm wydał manifest, przyrzekający reorganizację Wielkopolski na zasadzie szerokiej autonomii narodowej. Do Poznania został wysłany komisarz królewski, gen. Willisen. Miał on oszukańczymi obietnicami usidlić czujność Polaków i złamać siłę wojskową powstańców.

W swej przewrotnej robocie *Willisen znalazł pomoc u wielkich magnatów wielkopolskich.* Radziwiłłowie, Mielżyńscy, Zamojscy i inni jak zawsze stawiali własne, egoistyczne interesy kastowe wyżej, od interesów Narodu. Magnaci wielkopolscy bardziej obawiali się polskich mas ludowych, niż pruskiego okupanta. Zaniepokojenie ich wzrosło, gdy Polski Komitet Narodowy wydał manifest 25 marca 1848 roku, w którym przyrzekł nadanie ziemi chłopom.

## Część druga

### 5. Zdrada magnatów

Magnaci zaczęli ostrą walkę przeciwko demokratycznym kierownikom powstania. Demokratów nazwali demagogami, rozbijali jednolity front walki z wrogiem, nawoływali do biernego czekania, aby „nie drażnić króla" i unikać niepotrzebnego rozlewu krwi. Naprawdę szło im o zachowanie swoich przywilejów i przewagi gospodarczej i politycznej. Dlatego więc, kiedy Willisen wystąpił z propozycjami rzekomej ugody, arystokraci wywarli ogromny nacisk na Polski Komitet Narodowy, żeby tę umowę podpisał. *Umowa przewidywała między innymi obniżenie ilości Wojska Polskiego, które powstało w Wielkopolsce, do 2 800 ludzi.* Pod naporem magnatów podpisano *w Jarosławcu 11 kwietnia* tę haniebną, zdradziecką ugodę. Polacy sami mieli się rozbroić i rozejść do domów zdając swój los na łaskę i niełaskę junkrów pruskich. W ten sposób zdradziecka gra magnatów poparła przewrotną, oszukańczą politykę Prusaków.

### 6. Lud walczy o wolność

Prusacy przypuszczali, że Polacy rozejdą się do domów, a wtedy będzie można przejść do otwartego i bezkarnego ataku w Wielkopolsce przeciwko Polakom. Ale te rachuby Prusaków zawiodły. Masy polskie z głębokim oburzeniem dowiedziały się o warunkach umowy i o redukcji Wojska. Chłopi polscy nie chcieli wracać do domów, lecz stawili Prusakom zaciekły opór. Walka przybrała charakter wojny partyzanckiej, w której Polacy osiągnęli szereg sukcesów. 1 maja 1848 roku doszło do bitwy pod *Miłosławiem:* Mierosławski, lepszy żołnierz niż polityk, rozbił tu oddział pruski gen. Blumera. Pomyślne dla powstańców były również bitwy pod *Sokołowem i Wrześnią.* Polacy uzbrojeni w kosy i dubeltówki rozbijali silne oddziały pruskie, posiadające artylerię.

Walki partyzanckie wykazały do jakiego bohaterstwa zdolny jest lud, powodowany ukochaniem wolności i Ojczyzny. Natomiast arystokraci polscy zdradzili sprawę narodową, podobnie, jak w czasie powstania Tadeusza Kościuszki i powstania listopadowego 1830/31 r. Obawiali się, że chłop może zażądać ziemi, której krwią własną ofiarnie bronił. Dlatego też *wielu oficerów ze szlachty nazajutrz po zwycięstwie pod Miłosławiem zaczęło uciekać z szeregów.* Żołnierze polscy zostali wydani na pastwę Prusaków, którym wróciła odwaga.

### 7. Zemsta wroga

Generałowie Pfuhl i Höllenstein w potokach krwi zaczęli topić powstanie. W Poznańskiem zaczęły się krwawe hulanki niemieckiego żołdactwa. „Nowa Gazeta Reńska" wydawana przez *Marksa i Engelsa*, twórców współczesnego socjalizmu, pisała o tych pamiętnych dniach: „Żołdactwo pruskie szalało w Poznaniu na cześć króla. Polacy padali pod ciosami

bagnetów i pod kartaczami. Pożary spalonych wsi polskich zwiastowały przywrócenie tronu królewsko - pruskiego samowładztwa. Zbezczeszczone mogiły, złupione kościoły, groza śmierci nad całym narodem — oto zdobycze polskiego porządku" (23 lipca 1848 r.).

We Frankfurcie zasiadło w tym czasie Zgromadzenie Narodowe niemieckie. W stosunku do Polaków stanęło ono na stanowisku szowinizmu i reakcji pruskiej. W czasie obrad nad sprawą polską jeden z posłów oświadczył, że Polacy, to „naród niezdolny do życia, który Niemcy zdepczą żelazną stopą. Kilkaset tysięcy Polaków w Poznańskiem — głosił przedstawiciel prusactwa — musimy zniszczyć."

Jak w czasie ostatniej wojny, tak i sto lat temu polityka niemiecka wobec Narodu Polskiego była ta sama. Jej broń, to oszustwo i terror, zmierzające do zniszczenia Narodu Polskiego. Hitleryzm był rozwinięciem i ukoronowaniem polityki Krzyżaków i prusactwa.

W Zgromadzeniu niemieckim nieliczna grupa szczerych demokratów niemieckich poparła delegację polską. Posłowie z Poznańskiego złożyli ostry protest przeciwko stanowisku Zgromadzenia niemieckiego w sprawie polskiej. Poseł polski, Janiszewski, oświadczył w Zgromadzeniu: „Połknęliście Polskę, ale — klnę się — strawić jej wam się nie uda".

Słowa te wyrażały nieustraszoną wolę walki Poznańskiego o byt narodowy. Po latach upartej walki 27 grudnia 1918 roku Wielkopolska z bronią w ręku zrzuciła jarzmo niemieckie.

## 8. Nauki powstania

Powstanie wielkopolskie 1848 roku daje nam szereg cennych nauk na chwilę obecną:

1. Z gadziną krzyżacką, z imperializmem niemieckim, można mówić tylko kulą i bagnetem. Wszelkie umizgi niemieckie mają na celu tylko uśpienie czujności upatrzonej ofiary, aby potem tym łatwiej ją zdusić.

2. Jak wówczas tak i dziś odbudowa niepodległości Polski zależy od zwycięstwa demokracji. Demokracja jest naszym sprzymierzeńcem. Reakcja - faszyzm niesie nam zagładę.

3. Jak w 1848 roku, tak i w 1939 roku, oraz w chwili obecnej, grupy reakcyjne w obawie o swoje własne interesy zdradzały i zdradzają sprawę narodową.

4. Polski Lud był i jest najlepszym, najbardziej oddanym i ofiarnym obrońcą wolności Ojczyzny. On bił Niemców w szeregach powstańców 1848 roku, on swą ofiarną walką w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego służył niezłomnie niepodległości Polski.

Choć powstanie wielkopolskie zostało okrutnie zgniecione, wywarło ono wielki wpływ na ugruntowanie uczuć patriotycznych najszerszych rzesz Narodu. Wspomnienie bohaterskich walk z Prusakami i zwycięstw, odniesionych przez powstańców, dodawało Wielkopolanom siły do przetrwania w chwilach, gdy szalał terror i ucisk niemiecki.

Do podyktowania:

Wielkopolska, która w r. 1793 znalazła się w rękach pruskich, walczyła przeciw Niemcom w powstaniu kościuszkowskim 1794 r. i w 1806 r. Prusacy dążyli do wynarodowienia Wielkopolan. Wiosna 1848 r. przyniosła w całej Europie potężne ruchy wolnościowe („Wiosna Ludów"). Wtedy też w Wielkopolsce wybuchło powstanie, zorganizowane przez grupy demokratyczne. Przystąpiono do organizacji armii, a Polski Komitet Narodowy w swym manifeście przyrzekł nadanie chłopom ziemi. Tych reform zlękli się magnaci, którzy z tego powodu zawarli z Prusakami umowę w Jarosławcu. W umowie tej zgodzili się na zredukowanie armii polskiej. Lud się temu sprzeciwił. Powstańcy stoczyli kilka bitew, ale opuszczeni przez szlacheckich oficerów ulegli przewadze wroga. Prusacy krwawo stłumili powstanie i przystąpili do realizacji polityki niszczenia Narodu Polskiego.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Co wiesz o walce Wielkopolan z Prusakami?
2. Co to była „Wiosna Ludów"?
3. Kto przygotował i wywołał powstanie wielkopolskie 1848 r.?
4. Jakie reformy społeczne chciał przeprowadzić Polski Komitet Narodowy?
5. W jaki sposób i dlaczego magnaci zdradzili sprawę powstania?
6. Co wiesz o walkach powstańców?
7. W jaki sposób Prusacy stłumili powstanie?

112. Lekcja 11

# POWSTANIE STYCZNIOWE

## Część pierwsza

### 1. Trzy kierunki w społeczeństwie polskim przed powstaniem

Po klęsce powstania listopadowego 1830 r. Naród Polski nie złożył broni. Zarówno w kraju jak i na emigracji powstały organizacje, których celem była walka o niepodległość. Walkę tę wzmagał straszny ucisk caratu, który gnębił zarówno naród rosyjski, jak i Naród Polski. Car Mikołaj, zwany „Pałkinem", bo rządził przy pomocy pałki oraz jego następca, car Aleksander II (wstąpił na tron w r. 1855), bezlitośnie tępili wszelką myśl o niepodległości.

W społeczeństwie polskim, zamieszkującym ziemie tzw. *Królestwa Kongresowego* (Łódzkie, Lubelskie, Kieleckie, Warszawskie, Białostockie) wytworzyły się trzy grupy, które wskazywały Narodowi Polskiemu trzy różne drogi. *Pierwsza grupa składała się z magnatów i najbogatszej szlachty.* Przywódcą jej był margrabia Wielopolski, który faktycznie sprawował z ramienia cara rządy w Polsce. Grupa ta występowała przeciwko niepodległości uważając, że najlepiej będzie, jeśli Polska pozostanie pod władzą cara i jeśli Polacy nie będą się „buntować", to car „miłościwie" zgodzi się na ustępstwa. Poza tym grupa ta bardzo ostro występowała w obronie obszarnictwa, przeciwko uwłaszczeniu chłopów. *Większość społeczeństwa odwracała się z pogardą od Wielopolskiego i jego kliki widząc w nich słusznie zdrajców sprawy narodowej.*

*Drugą grupę stanowili tzw. „Biali"* — stronnictwo bogatej szlachty i bogatego mieszczaństwa (kupców, fabrykantów, bankierów). Na czele „Białych" stał Andrzej hr. Zamojski, bankier Szlenkier i inni. „Biali" pragnęli takiej Polski, w której chłop nadal pozostawałby w jarzmie pańszczyzny. Dlatego „Biali" nie chcieli powstania. Rozumieli oni, że powstanie uzbroi chłopów. Obawiali się, że Naród zażąda reform demokratycznych, w pierwszym rzędzie uwolnienia chłopów i nadzielenia ich ziemią. A to było przeciwne ich interesom. Twierdzili więc, że walka zbrojna nic nie pomoże, że trzeba czekać, aż przyjdzie z pomocą Francja i Anglia, albo car sam zgodzi się na przyznanie nam samodzielności.

*Trzecią grupą było stronnictwo „Czerwonych", które składało się z przedstawicieli najszerszych warstw Narodu: inteligencji pracującej, średniego i drobnego mieszczaństwa, robotników, chłopów i drobnej szlachty.* „Czerwoni" gorąco pragnęli wolności i niepodległości naszego Narodu i zniesienia krzywd ludu pracującego. „Czerwoni" wiedzieli, że nie ma co

liczyć na carską łaskę. Liczyli oni na pomoc demokratów z innych państw. Ale pierwszą ich nadzieją był polski lud. „Czerwoni" wierzyli, że skoro Rząd Narodowy ogłosi równość wszystkich stanów, a chłopom da ziemię, cały lud wiejski stanie po stronie powstania. Silni tą wiarą gromadzili broń i przygotowywali powstanie. Na czele „Czerwonych" stał *Jarosław Dąbrowski*, znakomity wojskowy i organizator.

A więc szczerze do niepodległości dążyły tylko grupy demokratyczne. Reakcja dbała tylko o własne interesy, a „patriotyzm" jej był maską, pod którą ukrywała się zdrada.

## 2. Demokracja staje na czele Narodu w walce o wolność

Straszliwy terror carski był jednak dobrym nauczycielem patriotyzmu i demokracji. Hasła „Czerwonych", hasła powstania coraz to zyskiwały na popularności.

Już w 1861 roku, w całej Polsce, a szczególnie w Warszawie odbywały się wielkie pochody i zebrania patriotyczne. Z każdym miesiącem opór Narodu Polskiego przeciw carskiemu uciskowi wzmagał się. Widział to Wielopolski i postanowił za wszelką cenę przeszkodzić wybuchowi powstania. Gdy mimo aresztów i prześladowań ruch niepodległościowy przybrał na sile, Wielopolski wpadł na pomysł, żeby najbardziej patriotyczną część młodzieży polskiej zabrać do wojska. 15 stycznia 1863 roku zupełnie niespodziewanie, w nocy wpadli Kozacy do polskich domów i pognali dziesiątki tysięcy młodzieży do armii carskiej. Wówczas *Centralny Komitet Narodowy „Czerwonych" postanowił wywołać powstanie w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r.*, tj. wtedy, na kiedy wyznaczona była druga branka. Centralny Komitet przekształcił się w Tymczasowy Rząd Narodowy i wydał manifest, w którym wezwał naród do powstania i zapowiedział, co następuje:

> „W pierwszym zaraz dniu rozpoczęcia świętej walki *Centralny Komitet Narodowy ogłasza wszystkich synów Polski bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu wolnymi i równymi obywatelami kraju.*
> *...Ziemia, którą lud rolniczy posiadał dotąd na prawach czynszu lub pańszczyzny staje się od tej chwili jego własnością, dziedzictwem wiecznym".*

W ten sposób sprawa walki o niepodległość związana została nierozerwalnie z walką o wolność i równość wszystkich obywateli, o uwłaszczenie chłopów i o inne zasady demokratyczne.

## 3. Wybuch powstania i pierwsze sukcesy

W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku w różnych miejscowościach kraju powstańcy napadli na garnizony wojsk carskich. W niektórych wypadkach napady nie udały się. Ale wiele miast i miasteczek powstańcy zdobyli. Zawładnęli bronią, amunicją i pieniędzmi. Szczególnie dobrze poszło powstańcom na Lubelszczyźnie (gdzie zdobyto między innymi Lubartów i Łomazy) oraz w Sandomierskiem.

Walka była więc rozpoczęta. Ale powstańcy mieli zbyt mało sił, żeby prowadzić regularną wojnę. Powstanie, przyspieszone branką, zastało

patriotów nieprzygotowanych. Nieraz jedynym uzbrojeniem oddziałów polskich były kosy i drągi (stąd nawet żartobliwie zwano takie oddziały „drągalierami"). *Powstańcy zmuszeni więc byli przejść do walki partyzanckiej.* Unikali oni większych oddziałów wojsk nieprzyjaciela, natomiast napadali na mniejsze zdobywając w ten sposób broń. Do miasteczek wpadały grupki jeźdźców w konfederatkach albo gromadki kosynierów, które zabierały broń, proch, ołów i pieniądze, werbowały nowych ochotników i odchodziły. Powoli walka partyzancka rozszerzyła się na cały kraj. Wyrastają bohaterscy wodzowie „partyj" (tak nazywano oddziały partyzanckie) — *Jeziorański, Rogiński, Czachowski, Lelewel-Borelowski (ślusarz z Krakowa)* i inni. Na Podlasiu oddziałami powstańców dowodził syn chłopa, ksiądz Brzózka. Wśród dowódców oddziałów powstańczych było wielu Polaków — oficerów armii rosyjskiej, jak *Padlewski, Hauke-Bossak, Sierakowski* i inni.

O ile próby utworzenia regularnego wojska nie udawały się, o tyle partyzantka odnosiła wiele sukcesów. Sławny był bój pod Węgrowem, gdzie chłopi-kosynierzy odparli potężne oddziały piechoty, kawalerii i artylerii wroga. Oddział powstańczy Czachowskiego, liczący zaledwie 300 ludzi, z których tylko 40 miało broń palną, bronił Suchedniowa przeciwko 1 600 żołnierzom nieprzyjacielskim. Świetne zwycięstwo odniósł pod wsią Kobylanką, dowodzony przez Antoniego Jeziorańskiego oddział partyzancki, w którym większość stanowili kosynierzy i „drągalierzy". Dwukrotnie liczniejszy przeciwnik uciekł w popłochu z pola walki pozostawiając nawet działa.

### 4. Demokraci całej Europy pomagają powstańcom

Walka Polaków o niepodległość wywołała żywą sympatię narodów całej Europy. Organizacje demokratyczne w różny krajach pomagały powstańcom, czym tylko mogły. Szczególnie przyjaźnie odnieśli się do powstania demokraci rosyjscy. Jeszcze przed wybuchem powstania tajne organizacje rosyjskie porozumiewały się z Polakami w sprawie wspólnej walki przeciw caratowi. Znakomity pisarz rosyjski, *Czernyszewski,* przywódca organizacji „Ziemla i Wola" nieraz pisał, że niepodległość Polski leży w interesie wolności narodu rosyjskiego. *Wielu oficerów Rosjan z oddziałów, które stacjonowały w Polsce, brało wraz z patriotami polskimi udział w przygowaniu powstania.* Na pół roku przed wybuchem powstania (latem 1862 r.) władze carskie wykryły tajną organizację oficerów rosyjskich, którzy pomagali Polakom, i okrutnie ukarały spiskowców. Podporucznicy *Arnhold i Sliwickij* skazani zostali na śmierć, wielu innych — na chłostę i długoletnie więzienie.

Także po wybuchu powstania demokraci rosyjscy nie zachowali się biernie. W marcu 1863 roku Centralny Komitet organizacji *„Ziemla i Wola"* wydał odezwę do oficerów i żołnierzy rosyjskich, wzywając ich do przejścia na stronę powstańców i wystąpienia z bronią w ręku przeciwko caratowi.

Wielki demokrata rosyjski, *Hercen, w czasopiśmie „Kołokoł"* (Dzwon) wydawanym w Londynie, pisał:

„My chcemy niepodległości Polski, bo chcemy wolności Rosji. My jesteśmy z Polakami..."

Jedna z odezw rosyjskich pt. „Ruskije ludi" (Rosjanie) stwierdza:

„My wszyscy domagamy się natychmiastowej odbudowy państwa polskiego".

Wielu oficerów i żołnierzy rosyjskich walczyło z bronią w ręku po stronie powstańców. Sztabskapitan wojsk rosyjskich, *Andrzej Potiebnia*, organizator „Komitetu Rosyjskich Oficerów w Polsce" walczył pod dowództwem Langiewicza. Pozostawiony przez dowódcę z niewielkim oddziałkiem pod Pieskową Skałą (niedaleko Miechowa) dla zatrzymania wroga — kpt. Potiebnia — wstrzymywał napór dziesięciokrotnie silniejszego przeciwnika. Podczas jednego z kontrataków sam szedł na bagnety i własnym przykładem zagrzewał chłopców do walki. Nieprzyjacielska kula trafiła go w samą pierś. Rosjanin — kapitan Potiebnia zginął śmiercią bohatera „za naszą wolność i waszą" — w boju przeciw wspólnemu wrogowi Polaków i Rosjan — caratowi.

W walce o wolność Polski wzięli udział także demokraci innych narodowości. Francuz Rochebrun zorganizował spośród młodzieży krakowskiej oddział „Żuawów śmierci". Włoch, płk Franciszek Nullo, zorganizował cały oddział cudzoziemski, złożony z kilkuset osób.

Najwybitniejsi przywódcy europejskiej demokracji domagali się pomocy dla Polski. W obronie Polaków występował włoski bohater narodowy Józef Garibaldi. Ostro żądali niepodległości Polski słynni wodzowie socjalistycznego ruchu robotniczego — *Karol Marks i Fryderyk Engels*.

Znów okazało się, jak prawdziwe jest hasło: „Ludzie wolni są braćmi". Bojownicy o wolność własnych narodów śpieszyli na pomoc Polsce.

## Część druga

### 5. Zdrada reakcji

Powstaniem kierował tajny Tymczasowy Rząd Narodowy z siedzibą w Warszawie. Rząd posiadał swoich przedstawicieli w całym kraju i za ich pośrednictwem podawał do wiadomości swoje nakazy i rozporządzenia.

Społeczeństwo bardzo szanowało swój tajny rząd i całkowicie podporządkowywało się jego rozkazom. Tylko obszarnicy opierali się, jak mogli, dekretowi rządu o uwłaszczeniu chłopów nie chcąc im oddać części swojej ziemi. Jednak rząd wiedząc doskonale, że los powstania zależy od udziału w nim chłopów, surowo karał opornych i siłą oddawał chłopom przeznaczoną dla nich ziemię. Zdawało się, że sprawa ta zostanie załatwiona z pożytkiem dla całego narodu. Ale zaszły wypadki, które zmieniły pomyślny bieg wydarzeń. Przede wszystkim zaciążyło na losach powstania przystąpienie do niego „Białych".

„Biali" początkowo zapewniali rząd rosyjski, że nic nie mają wspólnego z „buntem" i całkowicie go potępiają. W Warszawie zebrał się wielki zjazd szlachty, która zaprotestowała przeciwko powstaniu.

Ale z biegiem czasu, kiedy powstanie się rozwijało i większość Narodu Polskiego stanęła do walki, „Biali" zrozumieli, że jeśli będą nadal sprzeciwiali się akcji zbrojnej, to wszyscy odwrócą się od nich. Dlatego też postanowili przystąpić do powstania.

Wśród „Czerwonych" nie było zgody w sprawie dopuszczenia „Białych" do kierownictwa powstania. Wielu wybitnych przywódców obawiało się, że „Biali", jako przeciwnicy demokracji, będą hamować powstanie, że zniechęcą szerokie masy ludowe do walki. Ale niektóre, mniej zdecydowane grupy wśród „Czerwonych", uważały inaczej sądząc, że bogaci stronnicy „Białych" zasilą skarb powstańczy, pomogą zakupić broń itd. Ten drugi pogląd zwyciężył. „Biali" weszli do Rządu i zdobyli znaczny wpływ na kierownictwo powstania. W ich rękach leżało m. in. utrzymywanie stosunków z państwami zagranicznymi. Okazało się jednak, że dopuszczenie reakcji do kierownictwa powstania było wielkim błędem „Czerwonych" i srodze zemściło się na losach walki o wolność.

„Biali" gorzej niż carskiej Rosji obawiali się zwycięstwa idei demokracji, szczególnie uwłaszczenia chłopów. Nie chcieli oni, żeby powstanie rozszerzyło się i przerosło w ogólnonarodową wojnę przeciw ciemiężcy, bo rozumieli, że chłopa-żołnierza nie będzie potem można zapędzić z powrotem do pańszczyźnianej pracy. Głosili więc, że jedynym ratunkiem dla powstania może być pomoc państw zagranicznych, szczególnie Anglii i Francji. Państwa te — twierdzili „Biali" — obawiają się rewolucji demokratycznej i pomogą nam tylko wtedy, jeśli nie będziemy robili przewrotów. Rząd Narodowy, który znalazł się teraz w rękach „Białych", odrzucił pomoc demokratów włoskich, szwajcarskich, francuskich i węgierskich pod pozorem, że Anglia i Francja odniosą się do tego niechętnie. W kraju rząd nie zgodził się na zorganizowanie pospolitego ruszenia całego Narodu, a sprawę chłopską zupełnie zawiesił na kołku, zaprzestając wykonywania dekretu o uwłaszczeniu chłopów z 22 stycznia 1863 r. Siłę powstania na ziemiach polskich w ten sposób zmniejszono. Za to uchwalono rozpocząć walkę na ziemiach litewskich, białoruskich i ukraińskich. Obszarnicy nie mogli zapomnieć o swych majątkach na Ukrainie i Białorusi. Walcząc niby o wolność Narodu Polskiego, wystąpili jako ciemiężcy innych narodów.

Skutki tej polityki były bardzo opłakane. Ani Anglia, ani Francja żadnej pomocy powstaniu nie udzieliły. Prusy zaś i Austria wyraźnie pomagały carowi. Aleksander II wykorzystując to, że szlachta polska nie dawała chłopom wolności i ziemi, sam wydał w 1864 r. dekret o uwłaszczeniu chłopów, co spowodowało, że chłopi często nie chcieli iść do powstania. Równocześnie wykorzystując fakt, że Rząd powstańczy rozpoczął walkę o przyłączenie Ukrainy i Białorusi do Polski, car przedstawił Polaków, jako wrogów narodów, zamieszkujących państwo rosyjskie. Wojska carskie w coraz większej ilości przybywały do Polski, a kierownictwo powstania bezczynnie siedziało czekając na pomoc państw zachodnich.

W ten sposób reakcja zaprzepaściła krwawy wysiłek Narodu Polskiego.

### 6. Upadek powstania

Powstanie było na złej drodze, ale poszczególne oddziały powstańcze dalej po bohatersku walczyły z wrogiem. Szczególnie odznaczyły się latem i jesienią 1863 r. „partie", dowodzone przez Polaków — oficerów

armii rosyjskiej — *Zygmunta Chmielewskiego i Mikołaja Heidenreicha*, zwanego „Krukiem".

Nowy duch wstąpił w powstanie, gdy na jego czele stanął *Romuald Traugutt*, który doskonale rozumiał, że obca pomoc może być tylko dodatkiem do własnej walki. Zdawał on sobie sprawę z tego, że walka będzie skuteczna tylko wtedy, kiedy pod bronią stanie cały lud.

„Pamiętajcie — pisał Traugutt do oddziałów — że z ludem dopiero zgnieść wroga możemy nie troszcząc się o żadne interwencje" (pomoc zagraniczna). Dlatego też Traugutt wydał dekret, który przewidywał karę śmierci dla właścicieli ziemskich za zmuszanie chłopów do płacenia czynszów lub do odrabiania pańszczyzny.

„Kto by się odważył w czymkolwiek prawa te (tzn. prawa chłopów do ziemi) gwałcić, ma być uważany za wroga Ojczyzny".

Traugutt rozumiał także, że walka o wolność Polski, łączy się z walką o wolność na całym świecie. Dlatego też wznowił zerwane przez „Białych" stosunki z demokratami innych krajów. Przedstawiciele Traugutta zawarli sojusz z bohaterem walk o wolność Włoch — Garibaldim i demokratami węgierskimi.

Traugutt kierował powstaniem z Warszawy. Mieszkał on pod przybranym nazwiskiem Michała Czarnieckiego w Warszawie przy ul. Smolnej. Pracował dniem i nocą przez całą jesień 1863 r. oraz zimę i wiosnę 1864 r. Traugutt usiłował połączyć poszczególne oddziały powstańcze w pułki, dywizje i korpusy. Dowódcami korpusów mianował generałów Hauke-Bossaka i „Kruka".

Bogata szlachta, magnateria, bankierzy i przemysłowcy wilkiem patrzyli na Trangutta i całe powstanie. W Sylwestra 1863 r. złożyli oni na ręce okrutnego gubernatora Warszawy, gen. Berga, pismo z wyrazami wierności dla cara. Zwolennicy tych grup pomagali nieraz wojskom carskim zdradzając powstańców. W ten sposób polska reakcja połączyła się z obcą przemocą przeciwko walczącemu o swą wolność Narodowi.

11 kwietnia 1864 r. powstaniu zadany został decydujący cios: Aresztowano Traugutta i wielu członków Rządu Narodowego. Odtąd powstanie zaczynało zamierać. W końcu walczył jeszcze tylko na Podlasiu *ks. Stanisław Brzózka*, który na czele chłopów przetrwał przez cały *rok 1864*.

5 sierpnia 1864 r. Romuald Traugutt i 4 jego towarzyszy zostało powieszonych w Warszawie na stokach Cytadeli.

### 7. Czego nas uczą dzieje powstania

Powstanie styczniowe upadło po 18 miesiącach bohaterskiej walki. Kosztowało ono Naród Polski wiele ofiar i krwi, ale za to stało się nauką, jak należy walczyć o niepodległość Ojczyzny.

Powstanie styczniowe wykazało raz jeszcze haniebną rolę reakcji, która własne interesy przekładała nad dobro Narodu.

Powstanie wykazało, że tylko demokracja, która prowadzi walkę o wolność z ludem i dla ludu, może zdobyć niepodległość.

Bohaterscy powstańcy 1863 r. byli dla nas przykładem męstwa i poświęcenia dla Ojczyzny w czasie ostatniej wojny. Nie darmo 3. dywizja

polska, sformowana na ziemi radzieckiej, przybrała imię Romualda Traugutta. Jak powstańcy walczyli w sojuszu z demokracją rosyjską, tak Wojsko Polskie poszło do walki ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną.

W 1871 r. w Genewie na pogrzebie bohatera powstania 1863 roku generała Józefa Hauke-Bossaka (byłego oficera rosyjskiego) przemawiał Rosjanin — demokrata Utin, który zwrócił się do Polaków ze słowami: „Odróżniajcie carat, który was uciska, od Rosjan, którzy są waszymi braćmi. Wierzę, że nadejdzie chwila, kiedy Polska skrwawioną od męczeństwa dłonią uściśnie dłoń Rosji i wtedy nic już narodów tych nie zdoła poważnić".

Mądre, prorocze te słowa sprawdziły się. Sojusz Narodu Polskiego z bratnim narodem rosyjskim urzeczywistnił się za sprawą obozu demokratycznego.

Wspaniałym owocem tego sojuszu jest Niepodległa Polska, która odrodziła się dzięki pomocy Związku Radzieckiemu i jego bohaterskiej Armii.

Do podyktowania:

Przed rokiem 1863 istniały w Królestwie trzy ugrupowania: 1. ugrupowanie Wielopolskiego, które nie chciało niepodległości Polski, gdyż zależność od caratu zapewniała mu przywileje. 2. Ugrupowanie „Białych" — bogatej szlachty i mieszczaństwa, które chciało niepodległej Polski, rządzonej przez te grupy i liczyło na pomoc Anglii i Francji. 3. Grupa „Czerwonych" demokratów, którzy chcieli odzyskać niepodległość drogą powstania w oparciu o lud.

„Czerwoni" zorganizowali powstanie, które wybuchło 22 stycznia 1863 r. Powstanie miało charakter walki partyzanckiej. Rząd Narodowy ogłosił równość i wolność chłopów oraz oddał im ziemię. Jednakże dziedzice sabotowali postanowienia rządu. Pod wpływem „Białych" rząd zwrócił się o pomoc do zagranicy, która niczym nie pomogła powstańcom. Pomogli im natomiast demokraci z innych krajów, zwłaszcza z Rosji". Jednakże wskutek sabotażu dziedziców chłopi zniechęcili się do powstania. Nie potrafił go ocalić ostatni wódz — Romuald Traugutt, który zagroził karą śmierci dziedzicom uciskającym chłopów. Powstanie upadło na skutek zdrady reakcji, która zahamowała ruch przez sabotaż reformy chłopskiej.

PYTANIA KONTROLNE

1. Jakie grupy polityczne istniały w Królestwie przed powstaniem i które z nich wywołały powstanie?
2. Kiedy wybuchło powstanie i jaki przybrało charakter?
3. Jak ustosunkowali się demokraci rosyjscy do powstania?
4. Jakie reformy społeczne chciał przeprowadzić powstańczy Rząd Narodowy i kto w tym przeszkodził?
5. Jakich znasz organizatorów i przywódców powstania?
6. Dlaczego powstanie upadło?

# POLACY W WALCE O WOLNOŚĆ LUDÓW

## Część pierwsza

### 1. „Za naszą wolność i waszą"

Naród Polski w ciągu długich lat walczył o swoją niepodległość. Najlepsi synowie Ojczyzny nie szczędzili w tej walce ani wysiłków, ani krwi, ani nawet życia. Ludzie, którzy prowadzili walkę o wolność i niepodległość Polski, okryli się również sławą w walce o wolność innych narodów. Patrioci polscy rozumieli bowiem, że te same siły, które gnębią Polskę, gnębią także i inne narody, że każda walka z przemocą i tyranią jest równocześnie walką o Polskę. Dlatego też hasłem patriotów polskich były słowa: *„Za naszą wolność i naszą"*. Dlatego też bojownicy o wolność Polski byli równocześnie bojownikami demokracji w skali światowej.

Manifest z dnia 4.XII.1836 r. Polskiego Towarzystwa Demokratycznego (patriotyczna organizacja polska, działająca na emigracji we Francji po upadku powstania listopadowego) głosi:

> *„...Z nieśmiertelnym duchem Polski sprzymierzyły się ludy i na tej samej mogile, na której absolutyzm piekielny zawarł związek, bratnie podały sobie ręce. Nasz nieprzyjaciel stał się ich nieprzyjacielem, a ich nieprzyjaciele — naszymi... Wierzymy w szczere ludów współdziałanie, na powszechnym braterstwie i wspólnej usamowolnienia potrzebie oparte"*.

Patrioci polscy rozumieli, że wyzwolenie Narodu Polskiego jest możliwe tylko w sojuszu z ruchami demokratycznymi krajów Europy.

Polacy brali żywy udział w walkach wolnościowych innych narodów. W ciągu wieku XIX nie brakło Polaków tam, gdzie toczyła się walka o wolność.

Oto kilka sylwetek Polaków-bohaterów, którzy szeroko po świecie rozsławili imię Polski.

### 2. Bohater dwóch światów

*Tadeusz Kościuszko*, bohater narodowy Polski, okrył się nieprzemijającą sławą również jako bojownik o wolność innych ludów. Kształcił się w Szkole Rycerskiej w Warszawie. Po jej ukończeniu wyjechał do Paryża. Stolica Francji była w tym czasie ogniskiem myśli postępowej i demokratycznej. Tu Kościuszko poznał dzieła Jana Jakuba Rousseau

(Russo), wielkiego republikanina - demokraty. Rousseau stał się ulubionym mistrzem Kościuszki.

W 1776 r. rozpoczęła się wojna St. Zjednoczonych Ameryki o niezależność. St. Zjednoczone ogłosiły się republiką i powołały pod broń najszersze masy narodu. Kościuszko, gorliwy wyznawca republikanizmu, pospieszył do Ameryki i tu oddał swe usługi Jerzemu Waszyngtonowi, wodzowi powstańców. Młody, energiczny, wykształcony oficer inżynierii został przyjęty w armii St. Zjednoczonych z otwartymi rękoma. Powierzono mu ważne stanowiska. Zdolności i umiejętności młodego Polaka oddały wielkie usługi przy obronie Filadelfii pod Charlestonem i Fort Johnston. Szczególnie odznaczył się Kościuszko przy oblężeniu silnego korpusu angielskiego pod Saratogą. Dzięki pracom inżynierskim Kościuszki poddała się Amerykanom 6-tysięczna armia angielska. Zwycięstwo to stanowiło przełom w wojnie St. Zjednoczonych o wolność. Wojna skończyła się zwycięstwem Ameryki, która uzyskała zupełną niezależność. Za zasługi bojowe Kościuszko otrzymał najwyższy amerykański order Cyncynata, rangę generała - majora i obywatelstwo honorowe St. Zjednoczonych.

Z biegiem lat St. Zjednoczone sprzeniewierzyły się tradycjom Waszyngtona i Kościuszki. Dziś jest to państwo imperialistyczne, które gnębi ruchy demokratyczne i republikańskie w innych krajach i chce je sobie całkowicie podporządkować.

Natomiast Polska Ludowa święcie pielęgnuje tradycje Kościuszki. Nasz Naród w pełni rozumie wielkie hasło: „Ludzie wolni są braćmi" i zawsze wiernie występuję w obronie uciemiężonych łącząc się ze wszystkimi siłami postępu i wolności.

W naszym Wojsku postać Kościuszki, patrona bohaterskiej I Dywizji, jest szczególnie kochana i każdy żołnierz wie, że Kościuszko

„W Ameryce za oceanem
Twierdze budował,
Wojował".

(wiersz A. Ważyka „Sukmana Kościuszki").

Wojował o wolność Stanów Zjednoczonych, bo wierzył, że to przybliży wolność Polski.

### 3. Legion Mickiewicza

*Adam Mickiewicz* był największym poetą polskim i gorącym bojownikiem o wolność.

Od wczesnej młodości Mickiewicz należał do postępowych stowarzyszeń młodzieży uniwersyteckiej w Wilnie — „Filomatów" i „Filaretów". Na zesłaniu w Rosji, *Mickiewicz nawiązuje bliskie stosunki z demokratami rosyjskimi, tzw. później „dekabrystami"*: Bestużewem, Rylejewem, Pestelem. Zażyła przyjaźń łączy Mickiewicza z *Aleksandrem Puszkinem*, wielkim poetą rosyjskim — sztandarowym mężem walki z uciskiem carskim.

We wszystkich swych dziełach Mickiewicz głosi hasła patriotyczne i demokratyczne. W 1840 r. zostaje powołany na profesora literatur słowiańskich w Kolegium Francuskim, w Paryżu. Teraz zasady swe głosi

z katedry uniwersyteckiej. Na wykłady Mickiewicza przybywają przedstawiciele czołowych grup postępowych społeczeństwa paryskiego.

W Paryżu Mickiewicz wydaje swe „Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego", które zawierają szereg nauk dla Polaków - wygnańców, pielgrzymów zdążających do Polski. W „Księgach Pielgrzymstwa" Mickiewicza mówi:

> *„Dawniej powiadano żołnierzom: nie składajcie broni dopóki nieprzyjaciel trzyma choć jedną piędź ziemi naszej. Ale wy powiadacie narodom: nie składajcie broni, dopóki despotyzm trzyma choć jedną piędź ziemi wolnej".*

Mickiewicz nie tylko słowem szerzy hasła walki o wolność narodów, lecz sam bierze czynny udział w tej walce.

W roku „Wiosny Ludów" 1848 zrywa się do walki naród włoski, uciskany przez zaborców austriackich. Austria była jednym z państw, które dokonały rozbioru Polski. Na wiadomość o wybuchu powstania w północnych Włoszech, *Mickiewicz przystępuje w Rzymie do organizowania legionu polskiego do walki z Austrią.* Jednakże intrygi polskich grup reakcyjnych z Władysławem hr. Zamojskim na czele doprowadzają do tego, że Mickiewicz wyrusza z Rzymu na czele drobnej grupki, złożonej z 14 ludzi. Marsz garstki Polaków przez Włochy zamienia się wprawdziwy pochód triumfalny. Wszędzie witają ich z entuzjazmem, jako bohaterów wolności.

Mickiewicz ogłosił odezwę do Rządu Tymczasowego Lombardii. W odezwie tej mówi m. in.:

> „Odrodzenie narodów, a zwłaszcza walka podjęta przez Włochów przeciw Austrii, wskazuje wychodźcom polskim chwilę działania. Służąc Włochom Polacy przyśpieszają oswobodzenie swego kraju".

Po przybyciu do Mediolanu Legion Mickiewicza rośnie. Przyłączają się do niego liczni ochotnicy. Zostają stworzone dwa pułki, które biorą bohaterski udział w obronie Mediolanu. Wkrótce jednak przemoc Austrii łamie powstanie włoskie. Mickiewicz wraz ze swym Legionem musi wycofać się do Francji. Tu spotyka się z napaściami reakcyjno - magnackiej, emigracyjnej grupy, której przywódcą był książę Adam Czartoryski. Mimo intryg reakcji, Mickiewicz do końca życia nie zrezygnował ze swej idei walki zbrojnej o wolność Polski.

Adama Mickiewicza, wielkiego poetę i działacza demokracji, czci Naród Polski jako swego wieszcza.

### 4. „Ojczulek Bem"

Szeroko rozsławił imię Polski *gen. Józef Bem.* W 1813 roku Bem odznaczył się przy obronie Gdańska przeciwko Prusakom. Za zasługi bojowe otrzymuje krzyż Virtuti Militari i Francuską Legię Honorową. Z chwilą wybuchu powstania narodowego 1830 roku znowu zgłasza się do szeregów. Bem pierwszy wprowadza tzw. szarże artyleryjskie. Dotychczas artyleria biła ze stałych pozycyj. Bem na czele swych dywizjonów

artylerii konnej wpada w najgorętszy wir walki i razi nieprzyjaciela ogniem wprost. Przy pomocy tej nowej taktyki Bem walnie przyczynia się do zwycięstwa pod Iganiami. W bitwie pod Ostrołęką ratuje armię polską, otoczoną przez przeważające siły wroga. Gdy Warszawa kapituluje wskutek zdrady reakcjonisty gen. Krukowieckiego, Bem udaje się na emigrację do Francji. Tu wstępuje do polskiego Towarzystwa Demokratycznego. W jego szeregach pracuje nad przygotowaniem nowego powstania, które ma się oprzeć na szerokich rzeszach narodu. Nadchodzi rok 1848. Przez Europę przelewa się fala walk wolnościowych. Ludy występują przeciw tyranii rządów reakcyjnych. W owe wielkie dni Bem znajduje się w Wiedniu. Lud wiedeński chwyta za broń, by obalić reakcyjne rządy Habsburgów. Gdy cesarz rzuca przeciw stolicy swoje wojska, Bem staje na czele obrońców Wiednia. Broni najbardziej zagrożonego odcinka.

Walka toczyła się na barykadzie. Bem, któremu stara rana w nodze nie pozwalała chodzić, siedział na środku ulicy, na fotelu. Głośno wykrzykiwał rozkazy. Wiedeńczycy zagrzani do boju widokiem groźnego, nieustraszonego starca bohatersko trwali na pozycji.

Wreszcie, otoczony ze wszystkich stron, Bem musiał wycofać się z miasta.

Przybywa do Budapesztu. Węgrzy toczą bohaterską walkę o swą niepodległość. Na czele powstania stoi wielki demokrata-patriota węgierski, *Kossuth*, który z otwartymi ramionami przyjmuje znakomitego specjalistę wojskowego, jakim jest Bem. Polski generał otrzymuje odpowiedzialne zadanie zorganizowania powstania w Siedmiogrodzie. W ciągu paru miesięcy Bem wypiera stamtąd Austriaków. Bem jest ubóstwiany przez swych żołnierzy. Wiedzą oni, że „Bem apo" („Ojczulek Bem") znajdzie się zawsze w najgorętszym ogniu i potrafi znaleźć wyjście z najcięższej sytuacji.

*Zwycięstwa Bema w Siedmiogrodzie* skłoniły Kossutha do oddania mu naczelnego dowództwa. Było już jednak za późno. Mianowaniec arystokracji węgierskiej, gen. Görgöy, zdradził sprawę narodową i kapitulował. Bem wyjechał do Turcji, gdzie wkrótce zmarł.

## Część druga

### 5. Gen. Jarosław Dąbrowski

Po dziś dzień żyje we Francji pamięć o wielkim patriocie polskim *Jarosławie Dąbrowskim*. Jarosław Dąbrowski brał czynny udział w przygotowaniach powstania narodowego 1863 r. Współpracował z demokratami rosyjskimi, którzy dążyli do obalenia caratu. Uwięziony przez władze carskie zdołał uciec z więzienia przy pomocy swych przyjaciół — Rosjan. Na emigracji, we Francji, brał czynny udział w działalności Polskiego Towarzystwa Demokratycznego, co ściągnęło na niego prześladowania ze strony ambasady carskiej i reakcyjnych kół emigracji polskiej. Gdy wybuchła wojna francusko-pruska 1870 r. i Francja stanęła na skraju przepaści, Jarosław Dąbrowski oddał wszystkie swoje siły sprawie wolności Francji, i został mianowany szefem sztabu brygady międzynarodowej, złożonej z ochotników, którzy przybyli na pomoc Francuzom z całej Eu-

ropy. Walka Francji przeciw Prusakom załamała się jednak wskutek zdrady reakcji francuskiej. Ale *w marcu 1871 r. lud Paryża zerwał się do walki przeciw rodzimej reakcji, sprzymierzonej z Prusakami.* Władzę w Paryżu objęła reprezentacja wybrana w demokratycznych wyborach przez cały lud Paryża, tzw. *Komuna Paryska.*

Na wiadomość o wypadkach w Paryżu, Jarosław Dąbrowski od razu stanął w szeregach powstania. Dąbrowski walczył niezmordowanie przeciw przeważającym wojskom rządowym na prawym brzegu Sekwany w Neuilly (przedmieście Paryża). Wreszcie został mianowany naczelnym wodzem wojsk Paryża. Thiers, szef rządu reakcyjnego, usiłował przez swych wysłanników, nakłonić Dąbrowskiego, by usunął się od walki. Proponował mu w zamian 2 miliony franków i paszport na wolny wyjazd do Szwajcarii. Dąbrowski z oburzeniem odrzucił namowy Thiersa. Stwierdził dumnie, że jako Polak jest bojownikiem wolności, gdziekolwiek by toczyła się o nią walka.

Gdy wojska rządowe wdarły się do Paryża, Dąbrowski walczył do ostatka. Zginął 23 maja 1871 r. na barykadzie, na ulicy Murat, w Paryżu, krwią własną pieczętując związek Polaków ze sprawą wolności innych narodów.

## 6. Na ziemi hiszpańskiej o wolność Polski

Naród Polski zawsze pozostał wierny wielkiemu hasłu: „Za waszą wolność i naszą"! Wspaniałe tradycje Polaków, bojowników o wolność ludów, trwają do naszych czasów.

W r. 1936 reakcja hiszpańska, pozostająca na służbie Hitlera i Mussoliniego, zaatakowała rząd demokratyczny. Na pomoc narodowi hiszpańskiemu pospieszyli ochotnicy z Polski widząc w faszyzmie wspólnego wroga wolności. Utworzyli oni brygadę im. Jarosława Dąbrowskiego. Brygada ta wchodziła w skład dywizji międzynarodowej, na czele której stał gen. Walter-Świerczewski, późniejszy Dowódca II Armii WP i wiceminister ON. „Dąbrowszczacy" wsławili imię Polski szczególnie w bohaterskich walkach w Aragonie i pod Guadalajarą. Na ziemi hiszpańskiej walczyli oni o wolność Polski, przeciw faszyzmowi Hitlera i Mussoliniego. Rządy sanacyjne pozbawiły ich za to praw obywatelskich. Do Wojska Polskiego przybyło wielu „Dąbrowszczaków", którzy już nie w dalekiej Hiszpanii, a na własnej, polskiej ziemi dzielnie walczyli z naszym śmiertelnym wrogiem.

## 7. Śladem bohaterów

Kościuszkę, Mickiewicza, Bema, Jarosława Dąbrowskiego, Karola Świerczewskiego zna nie tylko Naród Polski, któremu wiernie służyli, lecz wszyscy, którym droga jest sprawa wolności.

Świetlane postacie naszych bohaterów narodowych są przykładem niezachwianego oddania sprawie wolności, męstwa i nieugiętości w walce.

My, którzyśmy przeżyli tragiczną noc okupacji niemieckiej i radosne dni wyzwolenia, wiemy najlepiej, jak głęboką rację mieli ci bohaterowie, którzy twierdzili, że sprawa wolności Polski jest związana nierozerwalnie ze sprawą wolności innych narodów.

Hitler, który ciemiężył inne narody, był także i naszym ciemiężycielem. Walka, jaką toczyły narody świata ze Zw. Radzieckim na czele przeciwko Hitlerowi, była równocześnie walką o wolność Polski. Zwycięstwo miłujących wolność narodów, braterstwo broni żołnierzy radzieckich, polskich, jugosłowiańskich, francuskich itd. przyniosło i nam wyzwolenie.

Dlatego też Narodowi Polskiemu nigdy nie będzie obojętny los innych narodów. Dlatego też nasz demokratyczny rząd wystąpił na arenie międzynarodowej jako rzecznik narodu hiszpańskiego i doprowadził do potępienia dyktatorskich, antynarodowych rządów gen. Franco, pupila Hitlera i Mussoliniego. Dlatego i dziś Naród Polski wraz z innymi narodami, wraz ze wszystkimi siłami postępu przeciwstawia się imperialistom amerykańskim, którzy chcieliby cały świat podporządkować swym interesom.

Każdy naród walczący o wolność i demokrację może spodziewać się od nas sympatii i pomocy. Każde zwycięstwo demokracji poza granicami naszego kraju — jest również i naszym zwycięstwem.

Do podyktowania:

Demokraci polscy walczyli zawsze nie tylko o niepodległość Polski, lecz również o wolność innych narodów, wierzyli bowiem, że sprawa wolności jest niepodzielna. Wódz narodu w powstaniu 1794 r., Tadeusz Kościuszko, walczył również przeciw Anglii o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki. Największy nasz poeta, Adam Mickiewicz, współpracował z dekabrystami w Rosji, a w 1848 r. walczył przeciw Austrii o wolność Włoch. Jeden z bohaterów powstania listopadowego, gen. Bem, walczył na czele Węgrów przeciw Austrii. Jeden z organizatorów powstania styczniowego, Jarosław Dąbrowski, walczył na czele Komuny Paryskiej przeciw Prusakom i reakcji francuskiej. Jarosława Dąbrowskiego przyjęli na patrona Polacy, którzy pospieszyli na pomoc narodowi hiszpańskiemu, w jego walce z faszyzmem gen. Franco, Hitlera i Mussoliniego. Na czele „Dąbrowszczaków" walczył gen. Walter-Świerczewski. Dziś Polska występuje w obronie wolności innych narodów przed zamachami imperialistów amerykańskich.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Z kim sprzymierzył się Naród Polski w swej walce o niepodległość?
2. O czyją wolność walczył Tadeusz Kościuszko?
3. Z kim współpracował Mickiewicz w czasie zesłania w Rosji? O czyją wolność walczył w 1848 r.
4. Co wiesz o gen. Jarosławie Dąbrowskim? W walce z kim zginął?
5. Kto przybrał sobie Jarosława Dąbrowskiego za patrona?

114. Lekcja 13

# ROZWÓJ GOSPODARCZY POLSKI I ROLA KLASY ROBOTNICZEJ W WALCE O WOLNOŚĆ

## Część pierwsza

Po upadku powstania styczniowego, które kosztowało Naród Polski wiele krwi i wysiłku, rozpoczął się smutny okres w życiu kraju. Znaczna część społeczeństwa straciła wiarę w zwycięskie zakończenie walki o wolność. Dotyczyło to szczególnie szlachty i bogatego mieszczaństwa, które ciągnęło korzyści ze współpracy z zaborcami. Dopiero pod koniec ubiegłego i na początku obecnego stulecia, sztandar niepodległości podniosła młoda warstwa społeczna — klasa robotnicza, która odtąd stanęła na czele Narodu w walce o wolność.

Zanim przejdziemy do bardziej szczegółowego opisu tego nowego etapu w ruchu niepodległościowym, musimy odpowiedzieć na pytanie: kiedy i w jaki sposób powstała polska klasa robotnicza.

### 1. Niedorozwój gospodarczy Polski przedrozbiorowej

*Klasa robotnicza jest to warstwa ludzi, którzy nie posiadają własnego warsztatu pracy (jak np. chłop i rzemieślnik) i którzy wobec tego zmuszeni są wynajmować się do pracy fizycznej u innych — przeważnie właścicieli fabryk, kopalni, hut itp.* Powstanie klasy robotniczej (często zwanej proletariatem) związane więc jest ściśle z rozwojem przemysłu. Przemysł jest bardzo ważną gałęzią gospodarki narodowej. Kraj, który ma mało fabryk, zmuszony jest kupować większość niezbędnych dlań towarów za granicą, nie posiada wielkich miast, nie jest w stanie wyposażyć armii w nowoczesną broń — słowem jest krajem biednym i słabym.

*Rozwój nowoczesnego przemysłu* na świecie *rozpoczął się* około 200 lat temu, *kiedy w Anglii wynalezione zostały pierwsze maszyny fabryczne — maszyna tkacka, przędzalnicza i maszyna parowa.* Odtąd w krajach Europy Zachodniej szybko zaczął rozwijać się przemysł, powstawały wielkie miasta, rosła liczba robotników.

Inaczej, jak wiemy, przedstawiała się sytuacja w dawnej przedrozbiorowej Polsce. Rządząca w Polsce magnateria, nie tylko, że nie pomagała rozwojowi przemysłu, ale na odwrót — przeszkadzała. Mieszkańcy miast nie mieli żadnych praw. Towary zza granicy wolno było przywozić bez żadnych ceł, natomiast za wywożone, trzeba było opłacać cła w wiel-

kich rozmiarach. W ten sposób konkurencja obca zabijała wszelkie próby zakładania fabryk. Chłop znajdował się w warunkach niewolniczych, nie miał prawa przenosić się z miejsca na miejsce, był ciemny i zahukany — nie było więc skąd brać robotników do uruchamiania fabryk.

Z tych wszystkich względów *Polska przedrozbiorowa nie miała prawie przemysłu* pozostając daleko w tyle za innymi państwami europejskimi. *Było to, oczywiście, przyczyną naszej biedy i słabości.* Światli ludzie — przywódcy obozu postępu i demokracji — nawoływali wprawdzie do naprawy położenia i poczynili nawet kroki w tym kierunku — ale było już za późno. Zacofana gospodarczo Polska nie mogła stawić czoła napastnikowi i straciła wolność.

## 2. Zaczątki przemysłu polskiego

*Pierwsze polskie zakłady przemysłowe powstały w latach dwudziestych ubiegłego wieku* (1820 — 1830) na terenie tzw. Królestwa Kongresowego (Królestwo Kongresowe była to część Polski, która pozostawała pod władzą cara rosyjskiego i miała początkowo pewną samodzielność). Postęp w tej dziedzinie zawdzięczamy w dużym stopniu energii ówczesnego ministra skarbu Królestwa, *Lubeckiego.* Lubecki otoczył opieką przemysł i rzemiosło, ułatwiał przyjazd do Królestwa fachowym robotnikom i inżynierom, dawał pożyczki i zasiłki na założenie fabryk.

Pierwszą gałęzią przemysłu, która powstała i rozwinęła się w Polsce była *produkcja tkanin.* Przemysł włókienniczy miał zapewnione dobre warunki zbytu, wskutek wywozu tkanin do Rosji.

W tych właśnie czasach zaczyna się historia *Łodzi,* jako miasta fabrycznego. W r. 1823 była to zwykła, zapadła wioska. Pod koniec tego roku przybyło z Niemiec kilku majstrów tkackich i przędzalniczych, którzy założyli tu swe warsztaty. Między nimi był także majster przędzalniczy, Geyer, od którego wzięła początek fabryka Geyera w Łodzi (obecnie stanowiąca własność państwową).

Poza przemysłem włókienniczym rozwinął się w tym okresie także *przemysł metalurgiczny.* W Kielecczyźnie, od Łagowa i Opatowa aż po Końskie i Drzewicę, zaczęto na szeroką skalę wydobywać i przetapiać rudę żelazną. Powstały tam także liczne huty cynkowe.

Ogólnie biorąc rezultatem tego okresu był pewien rozwój naszego przemysłu. Ludność Królestwa wzrosła, zaczęły rozwijać się miasta i osady fabryczne. Powstały pierwsze kadry robotników przemysłowych, wywodzących się przeważnie z dawnych chłopów pańszczyźnianych.

Oczywiście, rozmiarów tego uprzemysłowienia nie należy przeceniać. Były to dopiero pierwsze kroki. Np. Łódź liczyła wtedy nie więcej niż kilka tysięcy mieszkańców (dziś ponad 500 tysięcy). Ale w każdym razie był to postęp w porównaniu z okresem poprzednim.

Zupełnie odrębnie kształtował się rozwój gospodarczy na Górnym Śląsku, będącym wówczas we władaniu Prus. Od początku XIX wieku, kiedy zaczęto używać węgla do wytapiania żelaza i na opał — rozwój przemysłu na Śląsku poszedł szybko naprzód.

W innych częściach Polski (Poznańskie, Pomorze, Małopolska) przemysł rozwijał się bardzo słabo.

## 8. Rozwój przemysłu w drugiej połowie XIX wieku

Po powstaniu listopadowym (1830 — 31) przemysł nasz niezwykle silnie podupadł tracąc wszystkie niemal pozycje, jakie zdobył sobie w okresie poprzednim. Jedynym w tym okresie wydarzeniem, zakrojonym na wielką skalę w naszym życiu gospodarczym, było zapoczątkowanie budowy linii kolejowej, tzw. warszawsko-wiedeńskiej, której pierwszy odcinek oddany został do użytku w roku 1845.

*Okres niezwykle szybkiego, gwałtownego rozwoju przemysłu polskiego rozpoczął się dopiero po roku 1870.*

Najważniejszym czynnikiem rozwoju przemysłu było niewątpliwie *uwłaszczenie chłopów.* Uwłaszczenie chłopów zapowiadał już manifest Rządu Narodowego (powstanie styczniowe), ale wobec upadku powstania nie miało to praktycznego znaczenia. W 1864 roku dekret o uwłaszczeniu wydał rząd carski. Dekret ten bynajmniej nie zaspokajał potrzeb chłopa, który w dalszym ciągu był wyzyskiwany przez dwór. Jednak chłop mógł już teraz szukać w mieście ratunku przed nędzą i głodem, jakie były jego udziałem na wsi. W ten sposób przemysł zyskiwał sobie ręce robocze. Opis takich wędrówek ze wsi, na robotę, do miast daje słynny pisarz polski, Bolesław Prus, w swoich nowelach: „Michałko", „Antek" i in.

Drugim czynnikiem, który wpłynął na przyspieszenie tempa rozwoju przemysłu, było *zniesienie granic celnych pomiędzy Królestwem a resztą ówczesnego Imperium Rosyjskiego.* Przemysł Królestwa otrzymał tym samym ogromne możliwości zbytu swych towarów.

Rozwojowi przemysłu sprzyjała także *rozbudowa linii kolejowych.* Odbiło się to korzystnie zwłaszcza na Łodzi i Warszawie, które miały doskonałe połączenia z Berlinem, Moskwą, Petersburgiem itd.

W rezultacie działania tych wszystkich czynników przemysł, zwłaszcza w okręgu warszawskim, łódzkim i kieleckim (Zagłębie Dąbrowskie) — zaczął rozwijać się bardzo szybko.

Tempo rozwoju przemysłu ilustruje nast. tabelka:

| Przemysł fabryczny w Król. Kongresowym | 1857 | 1871 | 1900 | 1914 |
|---|---|---|---|---|
| Ilość robotników . . . . | 56 000 | 76 000 | 289 000 | 317 000 |
| Wartość produkcji (w tys. rubli) . . . | 42 500 | 66 700 | 506 000 | 1 200 000 |

Pod koniec XIX wieku powstało w Polsce wiele dużych ośrodków przemysłowych. W Łodzi, Warszawie, Zagłębiu Dąbrowskim — rozwinęły się wielkie fabryki, zatrudniające po kilkaset lub nawet po kilka tysięcy robotników.

Wtedy to właśnie powstały znane dziś fabryki, jak Scheiblera i Krusche-Endera w okręgu łódzkim; Lilpopa i Norblina — w Warszawie itd.

Szybko rosła ludność miast i ilość kominów fabrycznych w Polsce. Jak więc widzimy, koniec XIX w. był właściwym okresem powstania i rozwoju przemysłu polskiego. Pomimo to przemysł nasz nie osiągnął wówczas takiego poziomu, do jakiego mógł dojść. Przyczyną tego był fakt, że rządy państw zaborczych starały się powstrzymać rozwój przemysłu polskiego, zwłaszcza przemysłu ciężkiego (np. metalurgia), aby zbytnio nie wzmacniać Polski. Szczególnie odnosiło się to do Niemców i Austriaków, którzy zajęte przez siebie dzielnice Polski (Poznańskie, Małopolska) utrzymywali na niskim poziomie uprzemysłowienia. Poza tym wielkim minusem rozwoju przemysłu polskiego był fakt, że należał on w znacznej swej części do obcych kapitalistów.

### 4. Klasa robotnicza i jej położenie

Aczkolwiek przemysł polski nie osiągnął poziomu, jaki mógłby osiągnąć w bardziej sprzyjających warunkach i aczkolwiek pozostawał on w tyle za przodującymi krajami Europy — to jednak rozwój jego był na tyle znaczny, że w ostatnich dziesięcioleciach XIX w. można było już mówić o powstaniu nowej, poważnej warstwy społecznej — *klasy robotniczej*.

Robotnicy przemysłowi w Polsce rekrutowali się głównie z chłopów, a także z rzemieślników, którzy z tych czy innych przyczyn nie mogli utrzymać swoich warsztatów pracy. Początkowo pracowali oni w fabrykach przeważnie sezonowo. Wielu z nich mieszkało stale na wsi, uważając swój pobyt w mieście za tymczasowy. Później jednak klasa robotnicza zaczęła coraz bardziej się wyodrębniać i przekształciła się w samodzielną warstwę społeczną.

*Położenie klasy robotniczej było wówczas bardzo ciężkie.* Robotnik, pozbawiony własnego warsztatu pracy, a więc i możliwości samodzielnego zarobkowania, musiał godzić się na warunki stawiane przez fabrykantów. Wynędzniała i przeludniona wieś była w każdej chwili zdolna dostarczyć wiele tysięcy nowych rąk roboczych, tak że fabrykanci mogli dyktować i obniżać płace do głodowego minimum.

Dlatego też nieodłącznym towarzyszem życia robotnika była nędza. Robotnicy pracowali wówczas po kilkanaście godzin na dobę, w dusznych, pełnych kurzu i dymu pomieszczeniach. Mieszkali w norach na przedmieściach, odżywiali się źle, nie otrzymywali urlopów itd. Dziecko robotnicze od najmłodszych lat wiedziało, co znaczy głód, chłód i ciężka praca.

Nic dziwnego, że *klasa robotnicza wcześnie rozpoczęła walkę o zmianę swych warunków bytowania.* Miała ku temu znacznie lepsze warunki niż chłopstwo. Z racji swego zawodu, który wymagał nieraz wysokich kwalifikacyj, robotnik stał na wyższym poziomie rozwoju umysłowego niż chłop. Mieszkając w mieście, miał lepsze możliwości zdobycia oświaty, był lepiej zorientowany w sprawach politycznych. A co najważniejsze — robotnicy byli skupieni w wielkich warsztatach pracy i ośrodkach przemysłowych, żyli w zwartej masie, co dawało im większe możliwości zorganizowania się i wspólnego wystąpienia przeciw wyzyskiwaczom.

Te wszystkie względy przekształciły klasę robotniczą w główną siłę, walczącą przeciw uciskowi i niesprawiedliwości, walczącą o stworzenie nowego, lepszego ustroju dla ludu pracującego. Wkrótce walka o wyzwolenie społeczne klasy robotniczej splotła się z walką o wyzwolenie narodowe.

## Część druga

### 5. Pierwsze organizacje klasy robotniczej

Początkowo walka robotników przeciw wyzyskowi miała charakter niezorganizowany. Zrozpaczeni robotnicy od czasu do czasu przerywali pracę i ogłaszali strajk, domagając się od fabrykanta spełnienia ich słusznych żądań. Czasami strajki te kończyły się zwycięstwem robotników, częściej jednak fabrykanci, przy pomocy carskiej policji i żandarmerii, tłumili „bunt" i dalej wyzyskiwali robotników.

Przyczyną porażek robotników był w pierwszym rzędzie brak organizacji, która by łączyła ludzi z różnych warsztatów pracy, a nawet z różnych miejsc i kierowała wspólną walką.

W 1877 roku *Ludwik Waryński* zakłada pierwszą organizację robotniczą, tzw. „Kasy Oporu", które miały za zadanie pomagać robotnikom w czasie bezrobocia, choroby lub strajku. Waryński szybko jednak doszedł do wniosku, że taka organizacja nie spełni swego zadania, że robotnikom potrzebna jest partia polityczna, która by miała jasno wytknięty cel i środki działania.

W 1882 roku, z inicjatywy Ludwika Waryńskiego, powstaje pierwsza w Polsce nielegalna partia robotnicza, tzw. Socjal-Rewolucyjna Partia *„Proletariat"*. „Proletariat" wysunął hasło obalenia ustroju kapitalistycznego i podkreślał, że robotnik i chłop mają wspólne interesy i wspólnego wroga. „Proletariat" wezwał lud pracujący do walki przeciw caratowi, który stał na straży interesów kapitalistów i obszarników. Równocześnie jednak „Proletariat" wskazał Narodowi Polskiemu, że jego sojusznikiem w walce z caratem jest lud rosyjski, że droga do wyzwolenia biegnie przez wspólną walkę wraz z obozem demokracji rosyjskiej. Dlatego też *twórcy „Proletariatu" zawarli umowę z rewolucyjną partią rosyjską „Narodnaja wola"*.

Działalność „Proletariatu" wzbudziła ogromne zaniepokojenie wśród władz carskich, a także wśród kapitalistów polskich, którzy drżeli o swój stan posiadania. Carska policja i żandarmeria wyłaziły wprost ze skóry, by wpaść na trop „Proletariatu". Przez pewien czas im się to nie udawało, aż wreszcie zdrada jednego z członków organizacji umożliwiła osiągnięcie celu: przywódcy „Proletariatu" zostali aresztowani i osadzeni w Cytadeli warszawskiej. Wkrótce 29 najwybitniejszych działaczy „Proletariatu" z Ludwikiem Waryńskim, Stanisławem Kunickim, Piotrem Bardowskim (Rosjaninem), Janem Pietrusińskim i Michałem Ossowskim na czele — stanęło przed sądem wojskowym.

Oskarżeni zachowali się przed sądem niezwykle godnie. „Uczciwie służyłem swojej sprawie i gotów jestem za nią życie położyć" — oświadczył sądowi Waryński. „Cała moja wina — to miłość ludu, za uwolnienie którego gotów jestem do ostatniej kropli przelać krew swoją" — powiedział Kunicki. „Bronić się nie mam zamiaru" — stwierdził twardo Feliks Kon — „oczekuję swego losu z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku". Podobnie zachowali się inni oskarżeni.

20 grudnia 1885 roku sąd ogłosił wyrok, mocą którego 6 działaczy „Proletariatu" skazanych zostało na śmierć, 21 wraz z Waryńskim — na długoletnią katorgę, 2 zaś — na zesłanie na Sybir. Dwóm spośród ska-

zanych na śmierć zamieniono karę śmierci na dożywotnią katorgę, w stosunku do 4 wyrok wykonano. 28 stycznia 1886 roku na stokach Cytadeli zawisło na szubienicach 4 bohaterów „Proletariatu" — Stanisław Kunicki, Piotr Bardowski, Michał Ossowski i Jan Pietrusiński. Zginęli, dumnie patrząc w oczy carskim siepaczom, zginęli z okrzykiem „Niech żyje rewolucja!" na ustach. Ludwik Waryński zmarł wkrótce w więzieniu w Schlüsselburgu.

## 6. Rok 1905

Carat mógł skazać na śmierć bezbronnych działaczy robotniczych, nie mógł jednak stłumić całego ruchu. „Proletariatczycy" zginęli, idee ich jednak pozostały żywe. Ruch robotniczy potężniał i rozlewał się coraz szerszą falą po kraju. Przywódcy ruchu robotniczego zaczynali coraz lepiej pojmować, że walka o wyzwolenie społeczne musi łączyć się z walką o wyzwolenie narodowe, z walką o zniesienie pańskiego jarzma, o niepodległą Polskę Ludową.

W kilkanaście lat po śmierci przywódców „Proletariatu" na czele ruchu robotniczego w b. zaborze rosyjskim stają dwie partie: SDKP i L. (Socjalna Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy) i PPS (Polska Partia Socjalistyczna). Obie te partie prowadziły twardą, nieustępliwą walkę z caratem.

Walka ta przybrała szczególnie wielkie rozmiary w latach 1905—1906, kiedy robotnicy rosyjscy porwali za broń przeciwko caratowi, pociągając za sobą także robotników polskich.

W Warszawie, w Łodzi, w Zagłębiu Dąbrowskim miały wówczas miejsce wielkie demonstracje robotnicze, które rząd carski krwawo tłumił przy pomocy policji i kozaków.

22—24 czerwca 1905 roku do walki przeciwko caratowi stanął proletariat Łodzi. Ogłoszono strajk powszechny, ulice pokryły się barykadami. Walki trwały dwa dni i pociągnęły za sobą wiele ofiar. Wkrótce potem miała miejsce manifestacja na Placu Teatralnym, a później na Placu Grzybowskim w Warszawie. Podobnie działo się w innych ośrodkach robotniczych. Klasa robotnicza Polski nie żałowała krwi i ofiar w walce o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Rewolucja 1905 roku wykazała nie tylko ofiarność i patriotyzm klasy robotniczej. Wykazała ona równocześnie, że tzw. „górne" warstwy — fabrykanci, obszarnicy, bankierzy itp., stają w jednym szeregu z wrogami Polski, w obronie własnych interesów. Nierzadko zdarzało się, że fabrykanci czy właściciele folwarków wzywali kozaków i żandarmów przeciwko strajkującym robotnikom. Reakcyjne gazety polskie wprost nawoływały rząd carski do „zaprowadzenia porządku", „do nauczenia buntowników rozumu" itd.

Rząd carski nie dawał się prosić. Więzienia zapełniały się aresztowanymi, których masowo skazywano na śmierć lub wysyłano na Syberię. Na stokach warszawskiej Cytadeli zginęli wówczas: Józef Kasprzak, Stefan Okrzeja i wielu innych bojowników o wolność.

Klasa robotnicza nie przestraszyła się jednak terroru i prześladowań, wysoko niosąc sztandar walki o wolną i sprawiedliwą Polskę.

* * *

Klasa robotnicza zachowała czołowe miejsce w Narodzie, które zdobyła swym patriotyzmem i ofiarnością przed przeszło 50 laty. Klasa robotnicza zdawała sobie zawsze sprawę z potrzeb Narodu; miała jasny program, o którego urzeczywistnienie walczyła.

*W okresie pomiędzy I a II wojną światową robotnicy polscy prowadzili nieugiętą walkę o prawa swoje i całego ludu pracującego.* Przywódcy klasy robotniczej występowali przeciwko reakcyjnym rządom, które stały na straży interesów kliki obszarniczo - kapitalistycznej. Przywódcy klasy robotniczej wskazywali, że rządy te, kumając się z Hitlerem i faszystami wszystkich krajów, prowadzą Polskę do pewnej zguby. A kiedy Niemcy napadli na nasz kraj i sanacyjni przywódcy haniebnie uciekli za granicę — w pierwszych szeregach walczących z najeźdźcą znaleźli się robotnicy. Robotnicy bronili Warszawy i Gdyni w roku 1939. Robotnicy byli w czasie okupacji trzonem organizacyj zbrojnych, walczących przeciwko Niemcom. Działacze robotniczy tworzyli na terenie Zw. Radzieckiego I Armię Polską. Robotnicy wstępowali masowo w szeregi Wojska Polskiego, doprowadzając do zwycięskiego końca wojnę z Niemcami.

A potem, kiedy narodziła się wolna, niepodległa Polska Ludowa, o której marzyło tyle pokoleń bojowników o wolność — robotnicy polscy stanęli w pierwszych szeregach Jej budowniczych.

Nie bacząc na trudności, głód i chłód, robotnicy stanęli do pracy nad odbudową zniszczeń wojennych, osiągając wspaniałe, podziwu godne wyniki.

Partie klasy robotniczej — Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna — wzięły na siebie główny ciężar kierowania państwem, zapewnienia trwałości granic i zwalczenia niebezpieczeństwa reakcyjnego.

Polska klasa robotnicza ma więc piękną kartę w naszej historii. Zasługuje ona w całej pełni na zaszczytne miano przodowniczki Narodu.

Do podyktowania:

Przemysł w Polsce powstał przed ok. 130 laty (przemysł włókienniczy — Łódź, przemysł metalowy — Kielecczyzna). Jednak prawdziwy rozwój przemysłu przypada na drugą połowę XIX wieku. Przyczyną tego było: 1. uwłaszczenie chłopów, którzy zaczęli dostarczać taniej siły roboczej, 2. zniesienie granic celnych między Królestwem a Imperium Rosyjskim i otwarcie rosyjskich rynków dla towarów przemysłowych Królestwa, 3. rozbudowa linij kolejowych. Nowopowstała klasa robotnicza cierpiała nędzę i wyzysk. Dla obrony przed wyzyskiem robotnicy zaczęli się organizować. Pierwszą taką organizacją był „Proletariat", założony przez Ludwika Waryńskiego w 1882 r. W końcu XIX w. powstały Socjalna Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, i Polska Partia Socjalistyczna. Pod wodzą tych partyj klasa robotnicza Polski, wraz z klasą robotniczą Rosji, walczyła z caratem w 1905 r. W Warszawie i w Łodzi miały miejsce strajki i starcia z policją i żandarmerią carską. Przeciw robotnikom, którzy walczyli o własną wolność i o niepodległość Polski, obok caratu wystąpili także polscy fabrykanci, kapitaliści i obszarnicy.

Klasa robotnicza odgrywała i odgrywa czołową rolę w walce o Polskę niepodległą i demokratyczną.

## PYTANIA KONTROLNE

1. Kiedy powstał w Polsce przemysł?
2. Jakie były przyczyny rozwoju przemysłowego w Polsce w drugiej połowie XIX w.?
3. Jak żył robotnik polski?
4. Co to był „proletariat"?
5. Jakie znasz partie robotnicze w Polsce na początku XX w.?
6. Jak robotnik walczył o wolność i niepodległość w 1905 r.?
7. Jak do tej walki ustosunkowała się reakcja?

# 115. LEKCJA REPETYCYJNA 3

## I godzina

*I Zagadnienie: Próby reform — zniweczone przez magnatów.*

Pytania:
1. Jakie grupy starały się wprowadzić Polskę na drogę postępu?
2. W jaki sposób Konstytucja 3 Maja usiłowała wzmocnić Polskę? Jakie były jej braki?
3. W jaki sposób magnateria obaliła Konstytucję 3 Maja? Co to była Targowica?

*II Zagadnienie: Pierwsze powstanie narodowe powołuje pod broń chłopa polskiego.*

Pytania:
1. Przedstaw najważniejsze bitwy powstania kościuszkowskiego.
2. Wymień bohaterów powstania wyrosłych z ludu. Omów ich czyny.
3. Co to był Uniwersał Połaniecki i co dawał chłopom?
4. Kto spowodował upadek powstania kościuszkowskiego?
5. Na czym polega znaczenie powstania kościuszkowskiego w naszych dziejach?

## II godzina

*III Zagadnienie: Bohaterstwo żołnierza i ludu w powstaniu listopadowym.*

Pytania:
1. Kto zorganizował powstanie listopadowe? Kiedy ono wybuchło?
2. Jakie znasz bitwy i jakie czyny bohaterskie żołnierza i ludu w powstaniu?
3. Z kim współdziałali polscy demokraci przygotowując powstanie?

*IV Zagadnienie: Zdrada grup magnackich przyczyną klęski powstania.*

Pytania:
1. Dlaczego brak rozwiązania sprawy chłopskiej spowodował upadek powstania?
2. Wymień wodzów powstania i pokaż ich zdradziecką działalność.
3. Kto ponosi winę za upadek powstania?

# 116. LEKCJA REPETYCYJNA 4

## I godzina

*I Zagadnienie: Zdrada reakcji w powstaniu wielkopolskim 1848 r.*

Pytania:
1. Co to była „Wiosna Ludów" i jakie było jej echo na ziemiach polskich?
2. Kto zorganizował i przeprowadził powstanie w Wielkopolsce w 1848 r.?
3. Omów zdradziecką umowę magnaterii z Prusakami w Jarosławcu.

*II Zagadnienie: Powstanie styczniowe.*

Pytania:
1. Jakie siły polityczne istniały w Królestwie przed powstaniem styczniowym?
2. Pokaż związki organizatorów powstania z demokratami rosyjskimi.
3. Omów walkę partyzancką 1863 r.
4. Czyją winą jest upadek powstania styczniowego?

*III Zagadnienie: „Za waszą wolność i naszą".*

Pytania:
1. Wymień Polaków, bohaterów walki o wolność innych narodów i omów ich działalność.
2. Dlaczego polscy patrioci - demokraci walczyli o wolność innych narodów?

## II godzina

*IV Zagadnienie: Powstanie przemysłu w Królestwie Kongresowym.*

Pytania:
1. Kiedy i gdzie powstały pierwsze fabryki w Królestwie?
2. Jakie przyczyny spowodowały rozwój przemysłu w Królestwie w drugiej połowie XIX w.?
3. Przedstaw główne ośrodki przemysłu w Królestwie i omów ich znaczenie.

*V Zagadnienie: Klasa robotnicza staje do walki o wolność.*

Pytania:
1. Jakie znasz pierwsze organizacje robotnicze?
2. Przedstaw walkę robotników polskich o wolność i niepodległość w 1905 r.
3. Jakie klasy społeczne i jakie partie występowały przeciw robotnikom?

117. Lekcja 14

# POLSKA PO I WOJNIE SWIATOWEJ (1918 — 1926)

## Część pierwsza

### 1. Lubelski Rząd Ludowy 1918 r.

W r. 1918 — po długiej, półtorawiekowej niewoli Polska odzyskała niepodległość. Stało się to możliwe dzięki obaleniu caratu w Rosji przez *rewolucję socjalistyczną* i dzięki powstaniu *Republiki Radzieckiej*, która od razu uznała niepodległość Polski. Rewolucja socjalistyczna wstrząsnęła również wiązaniami cesarstwa niemieckiego i austriackiego, które z kolei poniosły klęskę na froncie.

Naród Polski mógł więc przystąpić do budowy niepodległego państwa. Zupełnie zrozumiałe, że Naród nasz pragnął takiej Polski, w której lud byłby pełnoprawnym gospodarzem, która byłaby prawdziwą Ojczyzną dla wszystkich Polaków, a nie tylko dla garstki uprzywilejowanych. Słowem, Naród pragnął Polski demokratycznej. W pierwszych chwilach wydawało się, że ideał ten zostanie urzeczywistniony. W nocy z 6 na 7 listopada 1918 r. powstał w Lublinie, jednym z pierwszych miast uwolnionych od niemieckich okupantów, Tymczasowy Rząd Ludowy Rzeczypospolitej Polskiej. W skład Rządu, na czele którego stanął przywódca PPS, Ignacy Daszyński, wchodzili działacze ludowi i socjalistyczni, jak np. ludowiec Stanisław Thugutt, Błażej Stolarski, Nocznicki, PPS-owiec Andrzej Strug i inni. Stanowisko ministra aprowizacji powierzono Wincentemu Witosowi. Lubelski Rząd Ludowy nazajutrz po swoim powstaniu wydał Manifest, w którym jasno wyłożył swój program. Był to program demokratyczny. Manifest przewidywał nadanie wszystkim obywatelom równych praw, skrócenie dnia pracy robotnika do 8 godzin, przeprowadzenie reformy rolnej, upaństwowienie podstawowych gałęzi przemysłu, powszechne i bezpłatne nauczanie itd. itd. Równocześnie Manifest Rządu Ludowego głosił, że państwo polskie obejmie wszystkie ziemie rdzennie polskie, ale że nie będzie uciskało innych narodowości.

Nic więc dziwnego, że taki program spotkał się z entuzjazmem najszerszych warstw Narodu. W potężnych manifestacjach robotnicy i chłopi okazywali rządowi pełne poparcie. Inaczej, oczywiście, przyjęli wiadomość o powstaniu Rządu Ludowego obszarnicy, fabrykanci, bankierzy, wielcy kupcy i ich poplecznicy. Stanisław Thugutt, w 10 lat później, tak opisywał ten moment:

„W Polsce sytej, Polsce szlacheckiej, bankierskiej i obszarniczej rozległ się od pierwszego dnia syk nienawiści; zorganizował się przeciw rządom ludowym opór; rozpętała się walka nie gardząca niczym, nie brzydząca się oszczerstwem, przekupstwem i gwałtem."

Reakcja postanowiła za wszelką cenę zniszczyć Lubelski Rząd Ludowy.

## 2. Reakcja odbiera władzę ludowi

Te dążenia reakcji zakończyły się, niestety, powodzeniem. Lubelski Rząd Ludowy przestał istnieć po kilku dniach. Wiele przyczyn złożyło się na ten smutny fakt.

Pierwszym błędem Rządu Lubelskiego był *brak zdecydowania i wynikające z tego odłożenie całego szeregu punktów jego programu „na później"*. Zamiast natychmiast przystąpić do dzielenia obszarniczej ziemi między chłopów, zamiast natychmiast, w oparciu o rzesze robotnicze, przystąpić do przejmowania wielkiego przemysłu na własność państwa — Rząd Lubelski ogłosił, że poczeka z tym do decyzji Sejmu Ustawodawczego.. Rząd Lubelski nie rozpoczął także zdecydowanej walki z reakcją, nie potrafił zorganizować własnej siły zbrojnej. Krótko mówiąc, rząd ten, który ogłosił ludowy program, wykazał niezdolność do jego urzeczywistnienia.

Wynikało to w dużej mierze z faktu, że *w Rządzie Lubelskim znajdowali się ludzie, którzy tylko czyhali na to, żeby doprowadzić ten rząd do upadku*. Wystarczy tu, chociażby, wymienić gen. Rydza-Śmigłego, późniejszego winowajcę klęski wrześniowej, który był w Rządzie Lubelskim ministrem spraw wojskowych. Reakcji w urzeczywistnieniu jej planów pomogło także zachowanie się Witosa, który nazajutrz po ukonstytuowaniu się Rządu Lubelskiego wyjechał z Lublina do Krakowa, by tam, do spółki z endekami (reakcyjną partią, grupującą obszarników i wielkich kapitalistów), utworzyć swój własny rząd.

Poza tym, do osłabienia Rządu Lubelskiego przyczynił się brak jedności w łonie klasy robotniczej. Wśród ówczesnych przywódców PPS było wielu zamaskowanych reakcjonistów (Moraczewski, Arciszewski i in.), którzy nienawidzili lewicowych ugrupowań robotniczych, rozbijali rady robotnicze itd. Wielu innych PPS-owców również nie rozumiało wówczas, że tylko zjednoczona klasa robotnicza potrafi skutecznie przeciwstawić się zakusom reakcji. *Dlatego też do Rządu Lubelskiego nie tylko nie weszli komuniści, ale nawet byli oni przezeń ostro zwalczani.*

Z tych wszystkich przyczyn Rząd Lubelski uległ naciskowi reakcji.

11 listopada 1918 roku przyjechał do Warszawy Piłsudski. Reakcja, uradowana jego przyjazdem, złożyła całą władzę w jego ręce. Piłsudski wezwał Rząd Ludowy do ustąpienia. Przywódcy Rządu Ludowego zgodzili się na to nie mając odwagi na stanowcze wystąpienie. Był to poważny błąd, który srodze zemścił się na dalszych losach naszej Ojczyzny. Po kilku miesiącach rządy przeszły całkowicie w ręce skrajnej reakcji, która odtąd kierowała państwem doprowadzając je w końcu do zguby. Fatalna

polityka reakcji uwidoczniła się zaraz w pierwszych miesiącach po wojnie. Zamiast dążyć do tego, żeby wysunąć nasze granice na Zachód, zdobyć bogaty Śląsk i szeroki dostęp do morza, reakcyjny rząd wytężył wszystkie swoje siły do zdobycia niepolskich ziem na Wschodzie. Polacy na Śląsku trzy razy chwytali za broń organizując powstania, które miały na celu przyłączenie całego Śląska do Polski. Ale z Warszawy nie otrzymali żadnej pomocy. Piłsudski zabrał wojska z zachodu i skierował je na wschód organizując wspólnie z ukraińskim atamanem, Petlurą, nieszczęsną wyprawę na Kijów. W rezultacie Polska utraciła zamieszkałą przez Polaków większą część Śląska i Pomorza oraz Prusy Wschodnie. Niemcy pozostały silne. Nasz wąziutki pas wybrzeża był wciśnięty pomiędzy otaczające go z dwóch stron ziemie niemieckie. Granica niemiecka przechodziła na północy o sto kilkadziesiąt kilometrów od Warszawy. Równocześnie wplątaliśmy się w niepotrzebną wojnę ze Zw. Radzieckim, która kosztowała nas wiele krwi i spowodowała szkodliwe zadrażnienie stosunków z naszym wschodnim sąsiadem. Wojna ta była prowadzona w imię interesów obszarników i kapitalistów, którzy chcieli odzyskać swe majątki na Wschodzie i rynki zbytu dla swych towarów. Zdobyliśmy wprawdzie ziemie za Bugiem i Sanem, ale to nas nie tylko nie wzmacniało, ale wręcz przeciwnie — osłabiało. Ziemie te zamieszkane były w większości przez ludność niepolską, przez Ukraińców i Białorusinów, którzy pragnęli niepodległości. Państwo, w którym jedna trzecia ludności — to uciskane mniejszości narodowe — nie może być państwem silnym. Tak też było i z Polską przed rokiem 1939.

### 3. Konstytucja 1921 roku

Po zakończeniu wojny z Rosją i ostatecznym ustaleniu granic, które — jak wiadomo — były dla nas bardzo niepomyślne, przystąpiono do opracowania konstytucji państwa. Konstytucja, to zasadnicza ustawa w każdym państwie, która ustanawia, kto ma rządzić państwem, jakie prawa mają obywatele, jak wybiera się sejm itd. Wszystkie inne przepisy i rozporządzenia muszą być zgodne z konstytucją.

*Pierwsza konstytucja polska uchwalona została 17 marca 1921 roku.* Konstytucja ta głosi, że władza w państwie należy do Narodu. Wszyscy obywatele od 21 roku życia mieli — na podstawie tej konstytucji — prawo głosowania do sejmu. Głosowanie było tajne i równe. Oprócz sejmu był także i senat, również wybierany, ale już przez obywateli powyżej lat 30. Sejm i senat wspólnie wybierały prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent mianował rząd, tj. premiera i ministrów, którzy jednak musieli mieć poparcie większości w sejmie i senacie. Konstytucja 1921 roku gwarantowała równe prawa wszystkim obywatelom, bez różnicy pochodzenia, narodowości i wyznania. Konstytucja ta miała wprawdzie cały szereg braków, na ogół jednak była to konstytucja demokratyczna.

Ktoś może się zdziwić: jakże to? Przedtem powiedzieliśmy, że po upadku Rządu Ludowego władzę wzięli w swoje ręce obszarnicy i kapitaliści, czyli reakcja, a tu naraz uchwalono mniej lub więcej demokratyczną konstytucję, tę samą, która z pewnymi zmianami obowiązywała u nas do chwili, kiedy Sejm Ustawodawczy uchwalił tzw. „Małą Konstytucję".

Na pierwszy rzut oka może się to rzeczywiście wydawać dziwne. Ale jeśli przyjrzymy się bliżej całej sprawie, to okaże się, że sprawa jest prosta. *Bo co innego prawa demokratyczne na papierze, a co innego te same prawa w życiu.* Konstytucja 1921 roku w rzeczywistości nie zrównała wszystkich obywateli. Obszarnicy pozostali przy swoich majątkach, a chłopi dusili się na swoich małych gospodarstwach albo po prostu byli parobkami we dworach. Fabrykanci dalej posiadali ogromne fabryki, które przynosiły im milionowe dochody, a robotnicy nadal zmuszeni byli na nich pracować za nędzną płacę! Równość wyglądała więc w ten sposób, że nieliczna grupka posiadała w swoich rękach olbrzymi majątek, a większość Narodu zmuszona była żyć w ciężkich warunkach. A gdzie majątek — tam i władza. Nic więc dziwnego, że reakcja od samego początku działania konstytucji marcowej mogła sabotować jej wykonanie, mogła przemienić ją w „papierową konstytucję". „Dopóki folwarki, fabryki i banki pozostaną w naszych rękach — mówili sobie obszarnicy i kapitaliści — my jesteśmy górą i żadna papierowa demokracja nie jest nam straszna. Jeżeli utrzymamy nasze majątki, to konstytucję będzie można zmienić". Trzeba stwierdzić, że mieli rację. Reformy rolnej po pierwszej wojnie światowej długo nie przeprowadzano. Kiedy ją później uchwalono, to właściwie nie była to żadna reforma, a dobrodziejstwo dla obszarników. Ziemię z tej „reformy" trzeba było kupować i to po paskarskich cenach. Jasne, że z takiej „reformy" mało który chłop korzystał. A o fabrykach, kopalniach, hutach i bankach nawet nie wspomniano. Pozostały nadal w rękach prywatnych właścicieli.

### 4. Poprzednicy NSZ

W 1922 roku, zgodnie z konstytucją, odbyły się wybory do sejmu i senatu. Pierwszym zadaniem nowego sejmu i senatu był wybór prezydenta Rzeczypospolitej. Po długich i gorących debatach wybrany został prezydentem Gabriel Narutowicz, członek chłopskiego stronnictwa „Wyzwolenie", na którego głosowały partie demokratyczne. Przeciwnik jego, wielki obszarnik, Maurycy hrabia Zamoyski, wysunięty przez reakcję, otrzymał mniejszość głosów. Wówczas, rozjątrzone niepowodzeniem grupy reakcyjne, rozpoczęły wściekłą nagonkę przeciwko Prezydentowi. Reakcyjne gazety wypisywały o nim niestworzone rzeczy obrzucając go obelgami i oszczerstwami. A po kilku dniach nastąpiła straszna zbrodnia.

Prezydent Narutowicz otworzył wystawę w Zachęcie Sztuk Pięknych w Warszawie. Gdy otoczony tłumem ludzi skierował się ku wyjściu, padł strzał. Prezydent, śmiertelnie ranny, osunął się na podłogę i wkrótce zakończył życie. Zabójcę schwytano. Okazał się nim endek (endecja — reakcyjna partia w Polsce), Eligiusz Niewiadomski. Cała Polska zatrzęsła się ze zgrozy i oburzenia, że znaleźli się ludzie, którzy ośmielili się podnieść rękę na Głowę Państwa, na pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej! Ale czy myślicie, że reakcyjni bandyci przejęli się swoją zbrodnią? Wręcz przeciwnie. Kiedy morderca Niewiadomski skazany został na śmierć, cały obóz reakcyjny uważał go za męczennika sprawy narodowej.

Tak to już przed 25 laty reakcja nie cofała się przed zbrodnią do osiągnięcia swoich politycznych celów. *Mordercy Prezydenta Narutowicza, to*

*bezpośredni poprzednicy bandytów z NSZ i WiN, którzy zdradziecką kulą i nożem próbowali zmusić Naród do zejścia ze słusznej drogi demokracji i postępu.*

## Część druga

### 5. Rządy „Chjeno-Piasta"

Wiecie już o tym, że na podstawie konstytucji rząd musiał mieć większość w sejmie. Ale w sejmie, wybranym w 1922 roku, ani partie demokratyczne, ani partie reakcyjne nie miały zdecydowanej większości. (Partie demokratyczne nazywać będziemy lewicą, bo siedziały po lewej stronie sali sejmowej, partie reakcyjne zaś — prawicą). Pomiędzy prawicą i lewicą stało Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", które odpowiadało mikołajczykowskiemu PSL. (Nawet przywódcy „Piasta" i przywódcy PSL — to przeważnie ci sami ludzie). Zdawało by się, że PSL „Piast" powinno się było sprzymierzyć z lewicą, w której znajdowali się przedstawiciele chłopów i robotników, a nie z prawicą, gdzie rej wodzili wielcy magnaci ziemscy i przemysłowi. Okazało się jednak inaczej. 15 maja 1923 roku, *w Lanckoronie, zawarta została formalna umowa pomiędzy przywódcami „Piasta", a przedstawicielami reakcyjnych stronnictw prawicowych* (tzw. Chjeną — skrót od „Chrześcijańska Jedność Narodowa" — jak nazywali siebie reakcjoniści), w sprawie wzajemnej współpracy i utworzenia wspólnego rządu. W ten sposób „Piast" poszedł na rękę reakcji zdradzając interesy chłopów. Kiedy o tym haniebnym układzie dowiedzieli się piastowcy, to wielu z nich wystąpiło z partii i przeszło na stronę demokracji (między nimi był także wybitny przywódca ludowy —Jan Dąbski). Ale „Piast" się nie cofnął. W czerwcu 1923 roku, wspólnymi głosami „Piasta" i prawicy obalony został rząd gen. Sikorskiego. Władza przeszła do rąk reakcyjnej spółki „Piasta" z „Chjeną".

Jeden z najwybitniejszych przywódców ruchu ludowego, Stanisław Thugutt, w ten sposób napiętnował w sejmie zdradę piastowców:

> „Prezes tego Rządu (Witos) mógł stanąć na czele ruchu ludowego, mógł zostać wielkim chłopem, a został kiepskim szlachcicem."

### 6. Jak się żyło w Polsce za rządów „Chjeno-Piasta"

„Chjeno-Piast" doszedł do władzy w Polsce w pięć lat po skończeniu wojny światowej i w trzy lata po zakończeniu wojny polsko - sowieckiej. A trzeba pamiętać, że wojny te pozostawiły po sobie bez porównania mniej zniszczeń, aniżeli ostatnia wojna. Niewielkie stosunkowo tereny były zrujnowane. Warszawa była cała, całe były prawie wszystkie miasta polskie. Zdawało by się więc, że w 5 lat po wojnie życie w kraju powinno płynąć całkiem normalnie. Ale rzeczywistość okazała się zupełnie inna. W 5 lat po pierwszej wojnie światowej położenie kraju było bardzo ciężkie. Gospodarka znajdowała się w stanie upadku. Biczem ludności pracującej była *inflacja*, czyli spadek wartości pieniądza. Ówczesny pieniądz, tzw. marka polska, codziennie traciła na wartości. Cena chleba dochodziła do war-

tości kilku milionów marek za bochenek. Wzrost zarobków nie nadążał za wzrostem cen, ludność pracująca więc pozbawiona była środków utrzymania. Przemysł pracował słabo, wielkie połacie ziemi leżały odłogiem. Ale rząd nie przedsięwziął żadnych środków, żeby zmienić położenie. Było to zupełnie zrozumiałe. Żeby powstrzymać spadek wartości pieniądza, trzeba było naruszyć interesy bogatych. Trzeba było obłożyć większymi podatkami fabrykantów i obszarników. W ten sposób rząd zdobyłby sobie odpowiednie środki i nie potrzebowałby drukować wciąż nowych i nowych banknotów. Ale rząd „Chjeno-Piasta" nie miał zamiaru zrobić nic, co by naruszało interesy nielicznej grupy bogaczy. Spadek wartości pieniądza, który tak ciężko odbijał się na położeniu mas pracujących, przynosił ogromne zyski właścicielom fabryk i folwarków, którzy za swoje towary mogli brać coraz większe ceny.

Postępowanie rządu „Chjeno-Piasta" wywołało oburzenie wśród szerokich mas Narodu. Posłowie lewicowi domagali się ustąpienia rządu. „Dalsze wasze pozostawanie u władzy jest nieszczęściem dla Rzeczypospolitej" — wołał Bolesław Limanowski. — „Do dymisji, czym prędzej do dymisji!" — tak kończył swoje przemówienie przywódca ludowy, Dąbski.

Ale rząd nie myślał ani o ustąpieniu, ani o poprawie bytu mas pracujących. Kiedy 28 września 1923 roku delegacja pracowników przyszła do premiera Witosa i prosiła go o wydanie zarządzeń zmierzających do poprawy położenia, Witos odmówił wprost i *oświadczył: „Dziś jest źle, a jutro będzie jeszcze gorzej"*. Nic więc dziwnego, że zrozpaczeni robotnicy zaczęli głośno protestować przeciwko polityce rządu i strajkować. Ale tu okazało się, że rząd, który był bardzo miękki wobec obszarników i kapitalistów, potrafił być twardy w stosunku do ludu pracującego.

## 7. Krew na ulicach polskich miast

W listopadzie 1923 roku niezadowolenie robotników doszło do szczytu. We wszystkich większych miastach Polski odbywały się pochody i zebrania, na których robotnicy domagali się poprawy swego losu. Minister spraw wewnętrznych rządu „Chjeno-Piasta", dr Władysław Kiernik, postanowił siłą stłumić niezadowolenie. Gdy *6 listopada 1923 r.* robotnicy krakowscy udawali się na zebranie do Domu Robotniczego, zastali budynek otoczony oddziałem wojska i policji. Kiedy robotnicy pomimo to chcieli dostać się do gmachu, padły strzały karabinowe. Zaczęła się walka na ulicach miasta. Przeciwko robotnikom wysłano kawalerię, 18 osób zostało zabitych, kilkaset rannych. Ofiary były również po stronie wojska. Tego samego dnia, na rozkaz rządu, strzelano do robotników w Borysławiu, 3 osoby zostały zabite, kilkadziesiąt rannych. 8 listopada, w Tarnowie, wychodzący z zebrania robotnicy powstrzymani zostali przez wojsko, uzbrojone w karabiny maszynowe. Od kilku seryj CKM padło trupem 5 robotników. Kilkudziesięciu odniosło ciężkie rany. Ogółem wypadki listopadowe pociągnęły za sobą śmierć ponad 40 osób. Tak to *rząd „Chjeno-Piasta" nie wahał się używać wojska przeciwko ludowi pracującemu.* Głodnych, zamiast chlebem, karmiono kulami.

## 8. Przewrót majowy

Pierwszy rząd „Chjeno-Piasta" nie utrzymał się długo. Kiedy w sejmie rozpatrywano sprawę reformy rolnej, okazało się, że obszarnicy nie za darmo weszli w spółkę z „Piastem". Piastowcy wysunęli projekt reformy rolnej, z którego wynikało, że obszarnikom należy pozostawić majątki powyżej 1 100 ha, a nawet większe. Projekt ten wywołał oburzenie nie tylko wśród partyj lewicowych, ale nawet wśród niektórych piastowców. Rząd nie uzyskał większości w sejmie i musiał ustąpić. Ale po pewnym czasie „Piast" jeszcze raz wszedł w sojusz z reakcją. W maju 1926 roku znowu powstał rząd „Chjeno-Piasta" z Witosem, jako premierem, na czele. W kraju zapanowało oburzenie. Naród zaczął czynnie występować przeciwko reakcyjnym rządom „Chjeno-Piasta". Tę właśnie sytuację wykorzystał Piłsudski.

Piłsudski od r. 1922 nie brał udziału w życiu politycznym. Należał do tej grupy reakcjonistów, którzy nie chcieli się pogodzić z konstytucją 1921 roku, którzy uważali, że nawet demokracja na papierze to też za dużo. Teraz, wykorzystując oburzenie Narodu przeciwko rządom „Chjeno-Piasta", Piłsudski postanowił zbrojnie zagarnąć władzę w swoje ręce. Partie lewicowe początkowo poparły Piłsudskiego, gdyż sądziły, że występuje on przeciwko „Chjeno-Piastowi" pod sztandarem demokracji. Zostały one wprowadzone w błąd taktyką Piłsudskiego dlatego, że same walkę z „Chjeno-Piastem" prowadziły bardzo słabą i połowiczną, i pozostawały pod silnym wpływem piłsudczyzny. Wszystko to, oczywiście, umiejętnie wykorzystał Piłsudski. Był to poważny błąd, jeszcze gorszy niż w r. 1918. Piłsudski nie myślał wcale o wprowadzeniu demokracji. Na odwrót — chciał wprowadzić całkowitą dyktaturę reakcji. I to mu się udało. 13 maja 1926 r. Piłsudski zbrojnie wkroczył do Warszawy i objął władzę. Prezydentem obrano jego przyjaciela i posłusznego wykonawcę jego rozkazów, profesora Ignacego Mościckiego. Odtąd rządził w Polsce obóz Piłsudskiego, a później Rydza-Śmigłego, czyli tzw. „sanacja".

## 9. Nauki przeszłości

Historia Polski po I wojnie światowej jest dla nas cenną, choć bolesną nauką. Pokazuje ona wyraźnie, że na nic nie zdają się swobody demokratyczne, jeżeli są tylko na papierze, jeżeli Naród nie jest rzeczywistym gospodarzem swojego kraju, jeżeli ziemia pozostaje w rękach obszarników, a fabryki, huty, kopalnie i banki w rękach kapitalistów. Nawet przy najbardziej demokratycznej konstytucji, reakcja, opierając się na swoich olbrzymich majątkach, zawsze potrafi ująć władzę w swoje ręce i po pewnym czasie odebrać Narodowi to, co mu gwarantuje papierowa konstytucja.

Historia okresu 1918 — 1926 pokazuje nam także niesławną rolę, jaką odegrali wówczas przywódcy „Piasta", tj. mikołajczykowskiego PSL. Szli ręka w rękę z reakcją zdradzając interesy ludu pracującego. Widzimy także, że chociaż rządzili oni w 5 lat po wojnie — to jednak położenie w Polsce było nie tylko nielepsze, ale pod wielu względami znacznie gorsze niż dzisiaj — po najstraszniejszej wojnie w dziejach ludzkości.

Są jeszcze dzisiaj w Polsce tacy, którzy chcieliby skierować Naród Polski na tę samą drogę, na jakiej znajdował się po I wojnie światowej. Ale Naród Polski wyciągnął nauki z przeszłości i nie powtórzył błędów 1918 r. Naród Polski pod wodzą Obozu Demokracji przegnał obszarników i kapitalistów, oparł naszą demokrację na silnych podstawach, twardo stanął na słusznej drodze postępu, sprawiedliwości i pracy.

Do podyktowania:

W chwili gdy Polska odzyskiwała niepodległość (listopad 1918 r.) powstał w Lublinie demokratyczny Rząd Ludowy. Przeciw temu rządowi wystąpiły pod wodzą Piłsudskiego grupy reakcyjne, które skorzystały z niezdecydowania Rządu Lubelskiego i same opanowały władzę. Piłsudski nie pilnował spraw polskich na Zachodzie, lecz poprowadził wojnę z ZSRR. Wprawdzie sejm uchwalił w 1921 r. demokratyczną konstytucję, lecz jej przepisy nie weszły w życie ,gdyż decydujący głos w Polsce zachowały grupy obszarników i kapitalistów. Z ich rąk zginął postępowy Prezydent, Gabriel Narutowicz. Sytuacja reakcji była tym lepsza, że połączyło się z nią PSL-„Piast". Sojusz tych dwóch grup, tzw. „Chjeno-Piast", doprowadził Polskę do straszliwej katastrofy gospodarczej, a masy pracujące do nędzy. Wystąpienia niezadowolonych robotników tłumiono kulami. Rządy „Chjeno-Piasta" otworzyły drogę do władzy Piłsudskiemu i jego klice, tzw. „sanacji".

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Co to był Lubelski Rząd Ludowy? W jaki sposób reakcja wydarła mu władzę?
2. Do czego doprowadziła reakcja Polskę w latach 1918—1920?
3. Jak wyglądała konstytucja 1921 r.?
4. Kto i dlaczego zamordował Prezydenta Narutowicza?
5. Co to był „Chjeno-Piast" i do czego doprowadził Polskę?
6. W jaki sposób doszło do przewrotu majowego?

# POWSTANIA ŚLĄSKIE

## Część pierwsza

### 1. Stosunki narodowościowe i społeczno-gospodarcze na Śląsku

W ciągu sześćsetletniego panowania niemieckiego na Górnym Śląsku, Opolskim i w znacznej części Dolnego Śląska aż po Odrę, zniemczyły się dwory książęce, pałace magnatów i siedziby szlacheckie, wyrosły miasta z większością niemiecką. *Ale chłop i robotnik był i pozostał polski.* Badaczka niemiecka, Elsa Schwidetzky, stwierdza: „Pod cieniutką warstwą niemieckich właścicieli latyfundiów, którzy w ciągu XIX w. stali się baronami przemysłu, pod nieco szerszą warstwą niemieckiego stanu średniego — pozostała olbrzymia masa proletariatu, mówiącego po polsku — proletariatu wolnego na całym Śląsku, a w rejonach kopalni węgla i hut — proletariatu przemysłowego. Ta struktura języka miała decydujące znaczenie dla rozwoju ruchu polskiego".

300 majątków wielkich obszarników niemieckich zajmowało na Śląsku więcej niż połowę powierzchni całego kraju. A 88 000 gospodarstw chłopów polskich miało średnio niespełna po 1 ha na gospodarstwo (razem 72 000 ha ziemi). Zarząd latyfundiów niemieckich sprawowali wyłącznie Niemcy. Aparat urzędniczy i kierowniczy w kopalniach śląskich znajdował się również w ręku Niemców. Tylko chłop i robotnik był polski: *na 172 000 górników — 126 000 stanowili Polacy, wśród 58 000 hutników było 50 000 Polaków.*

Te ostre przeciwieństwa społeczne i równoczesne wzmożenie germanizacji wywołują już przed 150 laty wzrost oporu narodowego wśród polskiej ludności Śląska.

*Nigdzie bodaj w takim stopniu jak na Śląsku nie łączą się ze sobą nierozerwalnie elementy walki narodowej i walki społecznej.* Z jednej strony występowały tu masy robotniczo-chłopskie, walczące o polskość i powrót do Macierzy; z drugiej strony zaś — przeciwko tym masom występuje niewielka garstka niemieckich magnatów obszarniczych i przemysłowych oraz stojące na ich usługach państwo pruskie. Dlatego też ruch polski na Śląsku był głęboko demokratyczny. W programach mas polskich na Śląsku splatają się nierozerwalnie hasła wolności społecznej i ekonomiczne żądania robotników i chłopów z narodowo-wyzwoleńczym hasłem przyłączenia do Polski. Ten rzetelnie demokratyczno-ludowy cha-

rakter ruchu polskiego na Śląsku przerażał naszą rodzimą reakcję, która obawiała się, że przyłączenie Śląska do Polski znakomicie wzmocni siły demokracji polskiej.

## 2. Śląsk po klęsce Niemiec w I wojnie światowej

Po kapitulacji Niemiec, w listopadzie 1918 roku, administracja, sądownictwo i policja na Górnym Śląsku pozostały w rękach Niemców, którzy gospodarowali na Śląsku jak przedtem. Równocześnie jednak Polacy rozpoczynają tu akcję organizacyjną, by zadokumentować swą wolę wejścia w skład Państwa Polskiego.

*27 grudnia 1918 roku wybucha w Królewskiej Hucie strajk generalny.* Dochodzi do starcia z wojskiem niemieckim. W starciu tym ginie 16 Polaków, rany zaś odnosi 21.

Na wybuch strajku w Królewskiej Hucie, Niemcy odpowiadają wprowadzeniem na Śląsku stanu wyjątkowego. Rozpoczynają się masowe aresztowania Polaków. Więzienia są przepełnione. Niemcy tworzą obóz koncentracyjny w Neuhammer, przeznaczony dla Polaków. Na polecenie władz berlińskich torturuje się uwięzionych dla wydobycia z nich zeznań.

Obok akcji rządu niemieckiego wzmaga się robota niemieckich przemysłowców i finansistów, którzy rzucają potężne środki pieniężne na antypolską propagandę i organizowanie bojówek antypolskich. Za pieniądze Opolskiej Izby Handlowej organizuje się terrorystyczny „Bund der Heimattreuen" (Związek wiernych ojczyźnie). Powtarzają się coraz częściej — zwłaszcza w odleglejszych od granicy polskiej powiatach — pogromy organizacyj polskich. Wielu Polaków, zagrożonych aresztowaniem lub napaściami bojówek niemieckich, musi chronić się na polską stronę.

## 3. Pierwsze powstanie śląskie (sierpień 1919 r.)

Wobec rosnącego terroru niemieckiego, ludność polska zaczyna od wiosny 1919 r. przygotowywać powstanie.

*Tajne kierownictwo w Strumieniu, po stronie polskiej, usiłuje na zlecenie centralnych władz polskich, znajdujących się w rękach reakcjonistów opóźnić wybuch powstania.* Zarówno ówczesne Naczelne Dowództwo Armii Polskiej (Piłsudski), jak i Dowództwo Armii Hallera zapowiadały, że powstanie nie uzyska poparcia zbrojnego ze strony polskiej. Tłumaczono się zaleceniami rządów państw koalicyjnych.

W sierpniu 1919 roku zakłady przemysłowe, należące do niemieckich baronów Stolberg i Schaffgotschów, pozbawiły pracy kilka tysięcy robotników polskich. W odpowiedzi na to wybucha strajk generalny, który obejmuje cały okręg przemysłowy. Niemcy wzmagają aresztowania Polaków. 15 sierpnia 1919 r. przychodzi w Mysłowicach do zbrojnego starcia, w którym ginie 5 górników polskich.

To staje się hasłem do wybuchu powstania, które obejmuje gwałtownym płomieniem cały okręg przemysłowy. Jednym z organizatorów i dowódców powstania jest płk Michał Żymierski, dziś Marszałek Polski i Minister Obrony Narodowej.

Powstańcy wykazują ogromne poświęcenie i bohaterstwo. Południowo-bytomska grupa powstańców zmusza przy pomocy karabinów i gra-

natów ręcznych niemieckie pociągi pancerne do odwrotu z Katowic i Gliwic. Ale *Niemcy podciągają artylerię i przy jej pomocy po kilku dniach krwawych walk udaje im się opanować okręg przemysłowy.*

Powstanie upadło z powodu przewagi Niemców w uzbrojeniu i z powodu braku pomocy władz polskich. *W tym czasie, gdy lud Śląski prowadził śmiertelny bój z Niemcami, wojska polskie na rozkaz Piłsudskiego parły na Wschód na białoruski Mińsk.*

Społeczeństwo polskie żądało, aby wojsko poszło na pomoc powstańcom. Szczególnie energicznie domagali się udzielenia pomocy powstańcom strajkujący górnicy Zagłębia Dąbrowskiego. Wszystko bezskutecznie.

### 4. Terror i przewrotność propagandy niemieckiej

Po stłumieniu pierwszego powstania śląskiego, Niemcy rozpoczynają krwawą rozprawę z Polakami. Rozstrzeliwują podejrzanych o związek z ruchem polskim, znęcają się nad bezbronnymi — kobietami i dziećmi. Więzienia i koszary są przepełnione aresztowanymi. Jednak pomimo terroru niemieckiego Polacy trzymają się doskonale. *W wyborach samorządowych, które odbyły się w listopadzie 1919 r., na listy polskie padło 312 tys. głosów, na listy niemieckie zaś — tylko 240 tys.* We wszystkich miastach powiatowych zorganizowano Polskie Komitety Plebiscytowe.

Niemcy odpowiedzieli wzmożeniem oszukańczej akcji propagandowej i jeszcze ostrzejszym terrorem. Założyli oni szereg stowarzyszeń i grup pozornie antyniemieckich, broniących rzekomo interesów wszystkich Ślązaków, bez różnicy narodowości. Faktycznie jednak miały one zadanie pozyskać przez swą rzekomą bezstronność zaufanie Polaków, ażeby w końcu, w ostatniej chwili, poprowadzić ich do plebistytu pod hasłem: „wszyscy za Niemcami".

Do głosowania za Niemcami wzywano w imię chrześcijaństwa i pokoju, a nawet w imię rzekomego utrzymania polskości. Tłumaczono, że jest lepiej, aby cały Śląsk pozostał przy Rzeszy. Oszukańcze gazety wzywały w imię „interesów klasy rotniczej", lub „w interesie religii i kościoła" do głosowania za przyłączeniem Śląska do Niemiec.

Za pieniądze, otrzymane z Berlina, utworzono nową organizację terrorystyczną pn. „Selbstschutz" („Samoobrona"), do której ściągnęli bandyci ze wszystkich szajek wojującego szowinizmu niemieckiego.

W Opolu urzędowała Komisja Międzysojusznicza. Miała ona ogromne uprawnienia. W rzeczywistości jednak uprawnienia te pozostały tylko na papierze. *Cała administracja, sądy i policja znajdowały się nadal w rękach niemieckich.* Zwłaszcza wsławiła się swym bestialstwem w walce z Polakami tzw. „zielona policja" (oficjalnie „Sicherheitspolizei" — „Policja Bezpieczeństwa").

Z wiosną 1920 roku Niemcy przystąpili do dzieła. Rozpoczęły się masakry Polaków. Pogromy szalały, zwłaszcza w powiatach wiejskich W bestialski sposób mordowano dziesiątki działaczy polskich. Z początkiem lata gwałty rozszerzyły się na okręg przemysłowy. *Niemcom dodawała odwagi okoliczność, że wojska polskie były pochłonięte wyprawą Piłsudskiego na Kijów.*

### 5. Drugie powstanie śląskie (sierpień 1920 r.)

17.VII.1920 r. Niemcy przystąpili do ostatecznej rozprawy z Polakami na Górnym Śląsku. Rozgromiono redakcje gazet polskich („Gazety Ludowej" i „Gazety Robotniczej") oraz lokale Polskich Komisariatow Plebiscytowych. Bestialsko zamordowano szereg działaczy polskich (m. in. zasłużonego lekarza, dra Mielęckiego).

Odpowiedzią na to było drugie powstanie śląskie. Powstanie objęło natychmiast cały okręg przemysłowy. Bojowki i policja niemiecka zaczęły się wycofywać. *Pod ciosami powstańcow polskich, oddziały niemieckie, ktore nie zdążyły się wycofać, złozyły broń. Niestety, na żądanie Komisji Międzysojuszniczej, Korfanty wydał rozkaz przerwania walki.* Policja niemiecka została usunięta, a na jej miejsce wprowadzono międzysojuszniczą policję plebiscytową. Termin plebiscytu przyśpieszono. Ale cały aparat administracyjny i sądowy pozostał w rękach niemieckich.

## Część druga

### 6. Plebiscyt i trzecie powstanie śląskie (maj — lipiec 1921 r.)

Przyśpieszenie terminu plebiscytu skłoniło Niemcow do wytężenia wszystkich sił, aby wynik głosowania przechylić na swoją stronę. Z jednej więc strony szalała podstępna, oszukancza propaganda, z drugiej zas — nieokiełznany, barbarzyński terror. Wszystko działo się na oczach Komisji Międzysojuszniczej. O zachowaniu się tej komisji najlepiej świadczy fakt, ze po plebiscycie rząd niemiecki specjalnie podziękował rządowi włoskiemu za zyczliwe stanowisko jego przedstawicieli w Komisji Sojuszniczej wobec Niemcow na Górnym Śląsku. *Bezpośrednio przed plebiscytem wydano prawo, na mocy którego udział w plebiscycie mogą brać wszystkie osoby urodzone na Śląsku.* Prawo to przysporzyło Niemcom 200 tys. głosów, przeważnie takich osobników, którzy od dawna nie mieli już nic wspólnego ze Śląskiem.

Wreszcie, kiedy przyszło do plebiscytu (20.III.1921 r.), *Niemcy uzyskali 60%, Polska tylko 40% wszystkich głosów.* Niemcy domagali się oddania im całego Śląska. Wśród ludności zaczęły krążyć wieści, że Polska ma otrzymać tylko okruchy, skrawki powiatu pszczyńskiego i rybnickiego.

Wtedy (maj 1921 r.) lud śląski znowu porwał za broń. Ogień powstania ogarnął cały Śląsk. *Powstańcy w bohaterskich bojach doszli do Odry, tu jednak natknęli się na 40 tys. doskonale uzbrojonych żołnierzy Reichswehry, przebranych za ochotników.* Przez dwa tygodnie trwała mężna obrona Góry św. Anny. Pomimo bohaterskiego oporu górników śląskich, wróg parł naprzód. Wreszcie 11.VII zawarto za pośrednictwem koalicji rozejm: zarówno oddziały polskie, jak i niemieckie zostały wycofane.

20.X.1921 r. Rada Ambasadorów rozdzieliła Górny Śląsk. *Po stronie niemieckiej pozostało z górą pół miliona Polaków.*

### 7. Stanowisko kół rządzących — przyczyną porażki

W latach 1919 — 1921 polski lud Śląska zrywał się trzy razy do walki. Trzy razy rozmach powstańczy zahamowała polityka ówczesnego rządu polskiego, opanowanego przez grupy reakcyjne, obszarnicze i wielkofinansowe. *Ludzie, stojący w Polsce u władzy, czuli głęboką niechęć do ruchu ludowego na Śląsku.* Dlatego też rząd polski nie tylko nie poparł zbrojnie powstania, lecz przeciwnie — hamował ruch powstańczy w chwili jego najwyższego napięcia.

Wysuwano, jako usprawiedliwienie, względy dyplomatyczne. Szereg razy jednak w innych wypadkach, kiedy chodziło o ziemie wschodnie, niepolskie, względy te umiano obchodzić.

Nie chciano uznać wielkiego znaczenia Śląska dla Polaków. Magnatom oraz ich przyjaciołom politycznym było obojętne, że na Śląsku polski górnik i polski chłop, którzy 700 lat walczyli zacięcie o swą polskość z niemieckim obszarnikiem i przemysłowcem, giną mordowani przez zezwierzęconych bojówkarzy niemieckich. Im szło o własne interesy, o ratowanie rozległych dóbr na Ukrainie i Białorusi. Dlatego też *brakło broni dla polskich powstańców na Śląsku,* natomiast było jej pod dostatkiem dla walczących z młodą Republiką Radziecką reakcyjnych oddziałów Petlury na Ukrainie oraz band Bułaka-Bałahowicza na Białorusi i w Rosji.

„Walka o Śląsk, to trudna sprawa. Śląsk, to stara kolonia niemiecka" — oświadczył w tym czasie Józef Piłsudski, ówczesny Naczelnik Państwa, delegatom przybyłym ze Śląska. A równocześnie, kiedy ta „stara kolonia niemiecka" przelewała krew, by wrócić do Polski, Piłsudski nie uważał „za trudną sprawę" walki o magnackie interesy na Wschodzie.

Wykorzystywali to w swej propagandzie Niemcy krzycząc: „Przynależność do Polski to wojna z Sowietami". — „Przynależność do Polski to oddanie chłopa pod władzę obszarników". — „Przynależność do Polski to wzrost wpływów reakcji na Śląsku". Oto główne atuty agitacji niemieckiej na Śląsku. A w parze z tym szło *poczucie osamotnienia wśród Polaków na Śląsku,* świadomość, że polskie koła rządowe nie tylko nie poparły, lecz nawet przeciwnie, powstrzymywały rozmach powstańców. Nadchodziły również na Śląsk wieści o rosnących wpływach reakcji w Polsce.

*Reakcyjna polityka wewnętrzna w Polsce w latach 1919 — 1921 przyczyniła się poważnie do ugaszenia pierwotnego entuzjazmu ludu śląskiego* i do niepomyślnego dla nas wyniku plebiscytu.

Tak więc raz jeszcze w dziejach naszych samolubstwo grupek uprzywilejowanych oraz niemiecka brutalność, okrucieństwa i wiarołomstwo spowodowały, że Polska nie odzyskała całej ziemi śląskiej, że 500 tys. najwierniejszych jej synów pozostało w niewoli niemieckich ciemiężców.

Ale lud śląski — mocarny zastęp górników i hutników, żelazna, zahartowana gwardia — nie poddał się nigdy okupantowi, aż wreszcie doczekał się wyzwolenia.

*W oparciu o sojuszniczy Zw. Radziecki, pod przewodem Obozu Demokratycznego Polska odzyskała odwiecznie polskie ziemie Śląska,* uzyskała należne jej przesunięcie granic zachodnich aż po Odrę i Nysę.

Zjednoczony Śląsk, dzięki swym bogactwom przyrodzonym, rozwiniętemu przemysłowi i doświadczonym rzeszom górników i hutników, jest jedną z głównych podstaw rozwoju gospodarczego odrodzonej Polski.

Rozwój ten nie jest już hamowany przez egoistyczne interesy trustów i karteli, które zniknęły z powierzchni życia gospodarczego Polski. *Panowanie niemieckich magnatów przemysłowych i rolnych nad polskim robotnikiem i chłopem na Śląsku zostało raz na zawsze zniesione.* Niemieckie przedsiębiorstwa przemysłowe przeszły na rzecz państwa polskiego, a posiadłości ziemskie Niemców zostały rozdzielone pomiędzy chłopów polskich.

Zwycięstwo demokracji uwolniło zachodnie rubieże Polski od wielowiekowego — politycznego, gospodarczego i społecznego — panowania niemczyzny nad ludem polskim.

Spełniły się *słowa pieśni powstańców górnośląskich:*

„Dopóki Wisła wody swe w Bałtyk będzie słać,
Dopóty polskie grody nad Odrą będą stać.
Dopóki w żyłach płynie choć kropla polskiej krwi,
Dopóty w sercach naszych Ojczyzny miłość tkwi.
Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów ród,
Zwycięży Orzeł Biały,
Zwycięży polski lud".

Do podyktowania:

Na Śląsku zniemczyła się szlachta i mieszczaństwo. Robotnik i chłop pozostał polski. Po wojnie 1914 — 1918 r. lud śląski trzy razy występował do walki o powrót do Polski. Powstania śląskie wybuchały w sierpniu 1919 i 1920 r., oraz w maju 1921 r. Na powstania Niemcy odpowiedzieli niesłychanym terrorem i propagandą przeciw Polsce. Rząd polski, opanowany przez reakcję z Piłsudskim na czele, nie dopomógł powstańcom, gdyż walczył przeciw Rosji Radzieckiej o niepolskie ziemie na Ukrainie i Białorusi. Niemcom udało się stłumić powstania śląskie i wygrać plebiscyt. Śląsk został rozdzielony i tylko część jego wróciła do Polski. Dopiero w wyniku słusznej polityki Obozu Demokracji, po II wojnie światowej, Polska odzyskała cały Śląsk.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Jak wyglądały na Śląsku stosunki narodowościowe i gospodarczo-społeczne w początkach XX w.?
2. Kiedy było pierwsze, drugie i trzecie powstanie śląskie? Opisz ich przebieg?
3. Jak zachowywali się Niemcy na Śląsku w latach 1918—1921?
4. Dlaczego rząd polski nie pomógł powstańcom?
5. Kiedy i dzięki czemu Polska odzyskała cały Śląsk?

# 119. LEKCJA REPETYCYJNA 5

## I godzina

*I Zagadnienie: Polska odzyskuje niepodległość*

Pytania: 1. Dzięki czemu Polska odzyskała niepodległość?
2. Kto wystąpił do walki o władzę w niepodległej Polsce?

*II Zagadnienie: Zwycięstwo sił obszarniczo-kapitalistycznych*

Pytania: 1. Jakie były przyczyny upadku Rządu Lubelskiego?
2. Jak opanowanie władzy przez reakcję odbiło się na polityce zagranicznej Polski 1918 — 1921 r.?
3. Przedstaw blaski i cienie konstytucji 1921 r.

*III Zagadnienie: „Chjeno-Piast" toruje drogę sanacji*

Pytania: 1. Co to był „Chjeno-Piast" i jakie miał oblicze społeczne?
2. Omów gospodarkę Polski za rządów „Chjeno-Piasta".
3. W jaki sposób „Chjeno-Piast" zwalczał ruch robotniczy?
4. Dzięki czemu Piłsudskiemu udał się zamach majowy 1926 roku?

## II godzina

*IV Zagadnienie: Reakcja polska zdradza lud śląski w walce o wolność*

Pytania: 1. Kto rządził na Śląsku przed I wojną światową, a kto stanowił większość ludności?
2. O co walczył lud śląski w powstaniach?
3. Przedstaw krótko dzieje walk na Śląsku w latach 1919 — 1921. Kto brał udział w organizowaniu pierwszego powstania?
4. Dlaczego rząd polski nie przyszedł z pomocą ludowi śląskiemu? Pokaż przyczyny zewnętrzno-polityczne i społeczne.
5. Dlaczego Niemcom udało się wygrać plebiscyt na Górnym Śląsku?

## 120. Lekcja 16

# POLITYKA WEWNĘTRZNA SANACJI

### Część pierwsza

*Klęska wrześniowa 1939 r.*, w rezultacie której Naród Polski przeżył nastraszliwszy w swej historii okres okupacji niemieckiej, *była wynikiem fatalnej polityki, prowadzonej przez rządzący obóz sanacyjny.* Klika rządząca w Polsce stworzyła system, który przeniknął do wszystkich dziedzin naszego życia i uniemożliwił normalny rozwój młodego państwa. Pozbawiono Naród wszelkiego wpływu na bieg spraw państwowych; szerokie masy robotników, chłopów i inteligencji postawiono w niezwykle ciężkie warunki życiowe; oświatę zamieniono na przywilej dla nielicznych. Zaszczepiono na terenie Polski hitlerowskie wzory i metody rządzenia, prowadzono fałszywą politykę narodowościową, podporządkowano całokształt naszego życia politycznego, gospodarczego i społecznego biurokratycznemu aparatowi państwowemu, który hamował wszelkie przejawy swobodnej myśli. Wykopano w ten sposób przepaść pomiędzy rządem a społeczeństwem, które w państwie widziało jedynie narzędzie nieograniczonego ucisku ogromnej większości Narodu przez drobną grupę magnatów przemysłowych oraz obszarników i ściśle związanych z nimi wyższych urzędników państwowych.

Rozpatrzymy kolejno politykę sanacji w ważniejszych dziedzinach życia wewnętrznego Polski.

#### 1. Likwidacja ustroju parlamentarnego

Ażeby móc bez przeszkód korzystać z pełni władzy w kraju, *Piłsudski i jego klika od samego początku zdecydowanie dążyli do odebrania Narodowi praw, jakie gwarantowała mu konstytucja marcowa 1921 roku.* Dlatego też, natychmiast po zbrojnym zagarnięciu władzy w maju 1926 roku, sanacja dokonała częściowej zmiany konstytucji: ograniczono uprawnienia sejmu i senatu dając prezydentowi prawo samodzielnego wydawania dekretów z mocą ustawy. Stworzono tzw. *rząd pozaparlamentarny*, tj. rząd, który działa na własną rękę nie licząc się z opinią wybranych przedstawicieli Narodu. Ale tego było, oczywiście, za mało. Piłsudski nie mógł pogodzić się z istnieniem sejmu i senatu, w których ogromną większość posiadały stronnictwa opozycyjne.

W 1928 roku zarządzone zostały wybory. Pomimo ogromnego nacisku ze strony sanacyjnej administracji i potoku pieniędzy, płynących

### 3. Kneblowanie ust prasie. — Prześladowanie partyj politycznych i związków zawodowych

Dojście sanacji do władzy oznaczało faktycznie koniec wolności słowa i działalności politycznej. Nie mówiąc już o bezmyślnym prześladowaniu ruchu rewolucyjnego, zapędzonego w podziemia, *nawet legalna prasa i partie nie miały możliwości swobodnego wypowiedzenia swego zdania*. Gazety opozycyjne ukazywały się przeważnie z ogromnymi białymi plamami. Konfiskowano wszystko — od przemówień sejmowych zaczynając, a kończąc na pismach dla młodzieży. Ogromnego rozgłosu nabrała w r. 1936 konfiskata n-ru „Płomyka", poświęconego Zw. Radzieckiemu. Cenzura zarządziła wycofanie numeru za to, że na tytułowej stronie umieszczono fotografię roześmianego dziecka. W r. 1938 skonfiskowano uchwały kongresu Stronnictwa Ludowego. Przy pomocy ogromnych kar doprowadzano do ruiny finansowej niewygodne pisma, a gdy to nie pomagało — wydawnictwa po prostu zamykano.

*Wszelkimi siłami dążyła sanacja do rozbicia opozycyjnych partyj politycznych używając przy tym najbardziej bezwzględnych metod.* Przy pomocy swoich agentów *sanacja rozbijała jedność partyj robotniczych i chłopskich*. Takimi agentami sanacji w łonie np. PPS byli Arciszewski, Kwapiński, Zaremba, Pużak i inni. A jeśli nie wystarczała dywersja od wewnątrz, stosowano z całą bezwzględnością metody policyjne. Ze szczególną zaciekłością tępiła sanacja wszelkie wystąpienia antyniemieckie, za które osadzano ludzi na długie lata w więzieniach.

*Rządy sanacyjne zawzięcie zwalczały w interesie fabrykantów ruch zawodowy*. Robotnicy i pracownicy podlegali za przynależność do niezależnych związków zawodowych najrozmaitszym szykanom ze strony pracodawców i władz. Z pomocą policji fabrykanci sporządzali tzw. „czarne listy". Umieszczenie na tych listach uniemożliwiało otrzymanie pracy. Sanacja rozbijała ruch zawodowy. Tworzono sanacyjne związki, całkowicie podporządkowane władzom i pracodawcom, łamiąc przy ich pomocy strajki robotnicze. W wielu wypadkach po prostu rozwiązywano zarządy związków. Ogromnego rozgłosu nabrała np. sprawa rozwiązania w r. 1937 Zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego i mianowanie na jego miejsce komisarza rządowego.

Łamanie ruchu zawodowego szło na rękę fabrykantom, mogli oni bez przeszkód przekraczać przepisy o ochronie pracy, płacić śmiesznie niskie stawki kobietom i młodocianym, usuwać niewygodnych robotników.

### 4. Palki, więzienia, Bereza, kule...

Likwidacja ustroju parlamentarnego, kneblowanie ust, prześladowanie za działalność polityczną nie dawały jednak zamierzonych rezultatów. Naród burzył się przeciw wszechwładzy kliki i panoszeniu się obszarników i kartelowców, którzy wykorzystując całkowicie poparcie rządu prowadzili niczym nieskrępowany wyzysk robotników, chłopów i pracowników umysłowych. Raz po raz dochodziło do energicznych wystąpień, strajków i demonstracyj. Dlatego też sanacja zastosowała terror zapoży-

czając środki i metody od hitlerowskich Niemiec. *Częste wizyty hitlerowskich oberkatów, Himmlera i Franka, w Warszawie i rewizyty ministra Grabowskiego i komendanta policji gen. Kordiana-Zamorskiego w Berlinie, były dowodem daleko idącej sanacyjno-hitlerowskiej „współpracy" na „zaszczytnym" polu gnębienia szerokich mas ludności.*

Położenie finansowe Polski było bardzo ciężkie, ale pieniędzy na policję nie żałowano nigdy. Piłsudski oświadczył wyraźnie w r. 1930, zwracając się do gen. Składkowskiego: „Tego, czego odmawiam innym urzędnikom, nie mogę odmówić policji... Od siebie dałem panu pół miliona spod serca na rzecz pańskiego resortu".

Składkowski, Raczkiewicz, Kozłowski, Pieracki, Józewski — pełniący na zmianę funkcję ministra spraw wewnętrznych, starali się, jak tylko mogli, dogodzić Piłsudskiemu i jego godnemu następcy — Rydzowi Śmigłemu, aby zasłużyć na zaszczytne miano „stupajki" (przy mianowaniu Składkowskiego ministrem Piłsudski oświadczył: „musi bić jak „stupajka") Nie żałowano pałek na rozpędzanie strajkujących robotników, traktowano bezlitośnie głodne kobiety i dzieci. Karetki policyjne były częstym gościem na ulicach polskich miast i wsi. Zatrzymywanych przewożono do osławionych kazamatów urzędu śledczego, gdzie więźniów torturowano w niesłychany sposób. Bicie do utraty przytomności, łamanie palców itp. praktyki, to były zwykłe metody, stosowane przez „granatowych chłopców" Składkowskiego i urzędników Grabowskiego. *Więzienia były pełne przedstawicieli najrozmaitszych partyj politycznych i organizacyj społecznych.* Ludowcy, komuniści, socjaliści, demokraci — wszyscy mieli możność osobistego zapoznania się z „osiągnięciami" sanacyjnych rządów Jawny hitlerowiec, minister sprawiedliwości Grabowski, oświadczył cynicznie w sejmie: „więzienia nie są pensjonatem". I rzeczywiście, stworzony przez niego reżim więzienny, niespotykany nigdzie w Europie, poza faszystowskimi Niemcami i Włochami, wyniszczał ludzi fizycznie, szczególne, że posłuszne sądy na prawo i lewo szafowały ogromnymi dziesięcio i piętnastoletnimi wyrokami.

Nie zawsze jednak można było znaleźć formalny powód do osadzenia przeciwnika politycznego w więzieniu. *Premier Kozłowski—później, w latach okupacji, jawny pachołek niemiecki* — znalazł i na to sposób. Idąc za przykładem Niemiec faszystowskich, *stworzył w 1934 r. obóz koncentracyjny w Berezie Kartuskiej.* Sanacja mogła z dumą powiedzieć, „że nie ustąpiliśmy pod tym względem Zachodowi". Bereza była godnym naśladownictwem Dachau i Oranienburga. Z Berezy wyszły dziesiątki tysięcy ludzi schorowanych i okaleczonych na całe życie.

Do krwawego tłumienia wystąpień robotniczych i chłopskich sanacja zorganizowała specjalne oddziały szturmowe — tzw. rezerwę policji, uzbrojoną po zęby w najnowocześniejszą broń i specjalnie wyszkoloną do walki ulicznej. Policja — ta wierna straż reakcji w Polsce — była „oczkiem w ogłowie" rządu. Premier Składkowski uważał nawet za stosowne przerwać w 1938 r. posiedzenie sejmu, by zaprosić posłów na manewry w Golędzinowie, gdzie „bohaterscy" policjanci wykazywali swoją wysoką klasę walki z tłumem. Oczywiście, posłowie nie żałowali potem pieniędzy na tak „wzniosły" cel.

Policja wykazywała znakomite wartości „bojowe" nie tylko na manewrach. Historia dwudziestu lat niepodległości znaczona jest krwawymi piętnami zbrodni, popełnionych przez Składkowskich, Raczkiewiczów i ich lokajów — na niewinnych ludziach. Pabianice — w 1933 r., Kraków, Lwów, Chrzanów, Częstochowa — w 1936 r., strajk chłopski — w 1937 r. — oto kilka zaledwie zbrodni sanacyjnych. *Setki głodnych robotników i chłopów padły wtedy od kul policji, broniącej interesów przemysłowców i obszarników.*

Najostrzej prześladowała sanacja komunistów. Długoletnie kary ciężkiego więzienia groziły nie tylko za przynależność do Komunistycznej Partii Polski, ale nawet za znajomość z komunistą, za czytanie dzieł klasyków marksizmu i pomoc dla więźniów. Komuniści zapełniali więzienia, najlżejsze podejrzenie o komunizm groziło aresztowaniem lub osadzeniem w Berezie Kartuzkiej.

Sanacja umiała uciskać „żelazną ręką" swój własny Naród. Ale kiedy przyszedł najazd niemiecki, jej „siła" okazała się zwykłym bluffem. „Zwycięzcy" ze Lwowa, Krakowa i Częstochowy czym prędzej umykali do Rumunii. A na szańcach Warszawy i Westerplatte stanęli właśnie ci, których zaciekle prześladowała sanacja — więźniowie Brześcia, Wronek i Berezy — Marian Buczek, Stanisław Dubois i tysiące im podobnych.

## Część druga

### 5. Zgubna polityka narodowościowa

Sanacja kontynuowała zgubną politykę narodowościową, prowadzoną w Polsce przedrozbiorowej przez magnaterię. Broniąc posiadłości Radziwiłłów, Sapiehów, Lubomirskich — bezlitośnie uciskano Ukraińców i Białorusinów. Osławione pacyfikacje, w których ścierano z powierzchni ziemi całe wsie i powiaty na Kresach Wschodnich, doprowadziły do niesłychanego napięcia stosunków między Polakami a słowiańskimi mniejszościami narodowymi. W rezultacie rozpętano wśród Ukraińców i Białorusinów nienawiść do polskości, którą umiejętnie rozdmuchiwali Niemcy przy pomocy stworzonych przez siebie faszystowskich organizacyj ukraińskich.

Natomiast Niemcy korzystali w Polsce z wyjątkowych przywilejów. Pozwolono im stworzyć potężne organizacje wojskowe, które pod nosem panów starostów i wojewodów bezkarnie urządzały manewry i ćwiczenia. Młodzież niemiecka była wychowywana w duchu hitlerowskim i przygotowywana zawczasu do torowania drogi Niemcom w chwili najazdu. Niemcy doskonale zdawali sobie sprawę, jak bardzo jest im pomocna sanacja w przeprowadzaniu ich zbrodniczych, antypolskich planów i wszelkimi siłami popierali obóz rządzący. Wieczystym dokumentem hańby Rydzów-Śmigłych, Składkowskich, Raczkiewiczów, Becków i innych pozostanie odezwa „führera" łódzkich hitlerowców, Wolffa, który w czasie wyborów do sanacyjnego sejmu w 1938 roku pisał, co następuje: „Zarządzam, by wszyscy Niemcy wzięli udział w wyborach. Niemcy — narodowi socjaliści, obywatele polscy — głosujcie na OZN!". (Biuletyn Polskiej Agencj.

Agrarnej z 1938 r. Nr 287). Motywy tego kroku były jasne: tylko OZN mógł stworzyć warunki, w których Niemcy mogliby się swobodnie przygotowywać do zadania Polsce ciosu nożem w plecy.

Sanacja szła na lep propagandy hitlerowskiej także w sprawie żydowskiej. Odwracano uwagę kraju od istotnego niebezpieczeństwa, jakie groziło ze strony Niemiec, rozpętując nastroje antysemickie. Według sanacji ubój rytualny był groźniejszy dla Polski niż pancerne kolumny Hitlera.

## 6. Ciemnota — narzędzie sanacji

*Rządy przedwrześniowe czyniły wszystko, byle tylko nie dopuścić do wzrostu oświaty* wśród szerokich mas robotniczych i chłopskich. Ustawa o powszechnym obowiązku nauczania w zakresie szkoły powszechnej nigdy nie została wykonana. Sławetna reforma sanacyjnego ministra oświaty, Jędrzejewicza, przeprowadzona w 1933 r., całkowicie uniemożliwiała młodzieży wiejskiej uzyskanie chociażby elementarnego wykształcenia. Szkoły powszechne podzielono na trzy stopnie, z których najniższy (I) dawał w ciągu 7 lat nauczania zaledwie czteroklasowe wykształcenie. 76% szkół powszechnych na wsi, to były właśnie szkoły pierwszego stopnia, *a szkoły stopnia trzeciego,* które dawały pełne siedmioklasowe wykształcenie, *stanowiły zaledwie 8%.* W ten sposób z góry zamknięto przed młodzieżą wiejską dostęp do szkół średnich. *Budżet Ministerstwa Oświecenia Publicznego był zawsze przedmiotem „oszczędności".* W rezultacie tego Polska posiadała za mało szkół i nauczycieli. *Około miliona dzieci w wieku szkolnym w ogóle nie uczęszczało do szkoły, czyli na 100 dzieci — 11 było pozbawionych jakiejkolwiek możliwości kształcenia się.* Jeden nauczyciel przypadał w Polsce średnio na 63 uczniów, co przekracza normę nieomal podwójnie. W tych warunkach nic dziwnego, że ok. *5 milionów ludzi w Polsce nie umiało czytać ani pisać, a około miliona umiało tylko czytać.*

*Szkoła średnia była odgrodzona od dzieci robotniczych i chłopskich chińskim murem.* Jeśli udało się przebrnąć przez szkołę powszechną — drogę do dalszej nauki zamykały wysokie opłaty. *Szkolnictwo wyższe było niemal całkowicie opanowane przez „złotą młodzież" — synów ziemian, kupców i przemysłowców.*

Sanacja hamowała rozwój wszelkiej niezależnej myśli naukowej. Ustawa o szkołach akademickich, przeprowadzona również przez osławionych braci Jędrzejowiczów, czyniła uczelnie narzędziem reakcyjnego reżimu.

Państwo zaniedbywało sprawę oświaty, co więcej, czyniło wszystko, by paraliżować wszelkie społeczne wysiłki — choćby częściowego zaradzenia złu. Prześladowano uniwersytety ludowe dla robotników i chłopów, rozwiązywano stowarzyszenia oświatowe, kierowników osadzano w więzieniach.

Utrzymanie mas w ciemnocie uważała sanacja za najlepszy środek do utrzymania się przy władzy. Nie obchodziło jej to, że brak kultury, połączony z nędznymi warunkami życiowymi, doprowadzał do zjawisk

groźnych wprost dla przyszłości Narodu. Ogromnie rozpowszechnione wobec niedostatecznej opieki lekarskiej choroby zakaźne (szczególnie gruźlica), prostytucja, alkoholizm — podrywały zdrowie społeczne, zwiększały śmiertelność. Konferencja, poświęcona opiece lekarskiej na wsi (luty 1937 r.) stwierdziła wyraźnie: „władze nie wyzyskują swoich uprawnień, by zmusić pracodawców do dostarczenia robotnikom należytej pomocy". Interes obszarnika czy fabrykanta stał dla sanacyjnych władz zawsze wyżej niż interes narodowy.

## 7. Kto rządził Polską

*Polityka wewnętrzna sanacji była całkowicie podporządkowana interesom obszarników i wielkich karteli przemysłowych.* Przedstawiciele magnaterii ziemskiej i przemysłowej brali bezpośredni udział w sprawowaniu rządów i mieli decydujący głos w rozstrzyganiu spraw państwowych. Nie było rzeczą przypadku, że rządy Piłsudskiego rozpoczęły się od zjazdu u Radziwiłłów (w Nieświeżu) i Tarnowskich (w Dzikowie).

Czołowym działaczem BBWR był *ks. Janusz Radziwiłł* — jeden z największych magnatów ziemskich w Polsce i równocześnie prezes Banku Małopolskiego, wiceprezes Związku Ciężkiego Przemysłu (tzw. Lewiatan) — postać najbardziej charakteryzująca właściwe oblicze sanacji. A obok niego występuje cała plejada magnatów, zajmujących najwyższe stanowiska w administracji państwowej. Czesław Klarner, długoletni sanacyjny minister skarbu, był prezesem Rady Nadzorczej „Huty Pokój", Zakładów Starachowickich i „Skarbofermu" na Śląsku. Roman Górecki, minister przemysłu i handlu, był prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, wiceprezesem Zakładów Starachowickich, prezesem Tow. Akc. Soli Potasowych i Angielsko-Polskiego Banku Handlowego. Wiceminister spraw wojskowych, gen. Litwinowicz, był prezesem największej firmy naftowej „Polmin". Przykładów podobnego połączenia ministerialnych stanowisk z przynoszącymi ogromne zyski posadami w przemyśle i bankowości można by przytoczyć znacznie więcej. Usługi bowiem były wzajemne. Kapitaliści nie płacili za darmo.

Sanacja doprowadziła do niesłychanej demoralizacji i zabagnienia stosunków w aparacie państwowym, aż do najwyższych jego szczebli włącznie. Łapówki i protekcja stanowiły jedyne kryterium do obsadzenia stanowisk, czego dowodem był chociażby proces żony prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Parylewiczowej, siostry min. Pierackiego. Dla odchodzących ze stanowisk rządowych stwarzano synekury (posady, przynoszące ogromne zyski bez wkładu pracy), które przynosiły milionowe dochody (np. b. min. sprawiedliwości, Michałowski — został pisarzem hipotecznym w Warszawie).

Klika ludzi, która zdołała przy pomocy swoich potężnych protektorów — obszarników i karteli — utrzymać się przy władzy w ciągu lat piętnastu, traktowała państwo jako swój prywatny „kramik", będący doskonałym źródłem dochodów. *Nic też dziwnego, że w chwili niebezpieczeństwa Rydzowie, Mościccy i Składkowscy postarali się przede wszystkim uratować swoją skórę i majątek porzucając państwo na pastwę losu.*

## Do podyktowania:

Piłsudski początkowo ograniczył prawa sejmu, a potem narzucił oszustwem krajowi faszystowską konstytucję, która faktycznie pozbawiła sejm znaczenia. W ten sposób Naród został odsunięty od wpływu na sprawy państwowe. W tym samy celu sanacja ograniczała samorząd terytorialny oraz zniosła sądy przysięgłych. Partie opozycyjne, zwłaszcza robotnicze i chłopskie, były gwałtownie prześladowane. Przywódców opozycji uwięziono w Brześciu, a potem wytoczono im proces i bezprawnie skazano. Członków partyj demokratycznych, robotników i chłopów, walczących z uciskiem, zamykano do więzień, lub do obozu w Berezie. Nierzadko rzucano do walki z ludem policję i wojsko. Mniejszości narodowe usiłowano gwałtem wynarodowić. Przeciw Żydom podejmowano gwałtowne akcje. Sanacja prowadziła do zupełnego upadku oświaty w Polsce. 1 000 000 dzieci nie chodziło do szkoły. Mieliśmy 5 mil. analfabetów. Swą polityke sanacja prowadziła w interesie wielkich obszarników i kapitalistów. Polityka wewnętrzna sanacji odsunęła Naród od spraw państwa i w ten sposób stała się jedną z przyczyn klęski wrześniowej.

### PYTANIA KONTROLNE

1. W jaki sposób sanacja zlikwidowała ustrój parlamentarny w Polsce?
2. Co wiecie o sanacyjnej konstytucji? Co to był „OZON"?
3. W jaki sposób sanacja przeprowadziła likwidację samorządów i sądów przysięgłych?
4. Jak sanacja walczyła przeciw opozycji i ruchowi robotniczemu?
5. Jak sanacja gnębiła mniejszości narodowe?
6. W czyim interesie prowadziła sanacja swą antydemokratyczną politykę wewnętrzną?

# GOSPODARKA POLSKI PRZEDWRZEŚNIOWEJ

## Część pierwsza

### 1. Spadek zaborów

Rozwój gospodarczy kraju jest tym podstawowym czynnikiem, który decyduje zarówno o potędze i znaczeniu państwa w całości, jak i o dobrobycie jego poszczególnych obywateli. Bez racjonalnej i planowej rozbudowy wszystkich gałęzi życia ekonomicznego, bez postępu w dziedzinie wytwórczości i wydajności pracy państwo nowoczesne nie może zapewnić sobie istotnej niezależności, a często nawet i samodzielnego bytu politycznego.

Przed powstałym w 1918 roku, w rezultacie pierwszej wojny światowej, Państwem Polskim stanęły w całej swej ostrości zagadnienia radykalnej przebudowy gospodarczej, pchnięcia naszej gospodarki na nowe linie rozwoju.

Wynikało to z całego splotu warunków historycznych. Polska przedrozbiorowa, z powodu egoistycznej i krótkowzrocznej polityki magnackich warstw rządzących ,była państwem gospodarczo zacofanym. Utrata niepodległości sprawiła, że ziemie polskie weszły w skład trzech odrębnych organizmów gospodarczych państw zaborczych. *Każde z tych państw prowadziło politykę ekonomiczną przede wszystkim z punktu widzenia swoich interesów, traktując ziemie polskie po macoszemu, a często wprost hamując rozwój gospodarczy kraju lub nadając mu charakter dodatku do metropolii.* B. zabór austriacki — Małoposka — był najcharakterystyczniejszym przykładem, jak może ulec zaniedbaniu kraj, posiadający niewątpliwie warunki rozwoju, a w szczególności ważne źródła energetyczne, jak nafta i węgiel. *Przemysł małopolski stał na bardzo niskim poziomie, a nędza wsi była przysłowiowa.* B. zabór pruski miał wprawdzie znaczne osiągnięcia na polu rozwoju rolnictwa, ale *nie posiadał poważniejszego przemysłu* (za wyjątkiem maszyn rolniczych i przetworów rolnych). Było to wynikiem specjalnej polityki gospodarczej, mającej na celu stworzenie z niego rolniczej kolonii przemysłowych Niemiec.

*Królestwo Kongresowe miało stosunkowo sprzyjające warunki rozwojowe,* ale także i tutaj rozwój był wybitnie jednostronny. Uprzemysłowieniu Królestwa *nie towarzyszyło stworzenie odpowiedniego rynku wewnętrznego,* 2/3 produkcji przemysłowej zbywano poza granicami kraju,

szczególnie na olbrzymich przestrzeniach Cesarstwa Rosyjskiego. W porównaniu z wysokim poziomem przemysłu lekkiego, *przemysł podstawowy*, w pierwszym rzędzie metalurgiczny *pozostawał daleko w tyle.*

Szczególnie ciężkie skutki dla struktury gospodarczo-społecznej Polski miał fakt, że *wszystkie trzy rządy zaborcze były rządami wybitnie reakcyjnymi*, które w polityce swojej opierały się na takichże elementach wewnątrz kraju. Przeprowadzone przez Austrię, Prusy i Rosję *uwłaszczenie chłopów bynajmniej nie usunęło głębokich przeżytków feudalizmu.* Chłop nie otrzymał warunków do normalnej egzystencji, dusił się na swoim miniaturowym gospodarstwie, uginał się pod ciężarem ogromnych podatków i powinności. Zniesienie zależności od obszarników miało charakter formalny. Faktycznie *wielcy posiadacze ziemscy*, w oparciu o administrację zaborczą, *w dalszym ciągu mogli swobodnie wyzyskiwać wieś*, która zbyt słaba ekonomicznie — nie mogła im się przeciwstawić. Rezultatem takiego stanu rzeczy było zubożenie największej warstwy społecznej w Polsce, przeludnienie wsi, niski poziom kultury rolnej i urodzajności (szczególnie w b. Królestwie). W konsekwencji oznaczało to brak zaplecza do rozwoju przemysłu i hamowało postęp gospodarczy.

## 2. Dogodne warunki naturalne sprzyjały rozwojowi Polski przedwrześniowej

Stan rzeczy, który zastaliśmy w 1918 r. (a trzeba uwzględnić jeszcze niszczący wpływ działań wojennych), stawiał przed polską polityką gospodarczą jasne zadania. Należało dążyć do jak najszybszego odrobienia zaległości, zlikwidowania zacofania gospodarczego kraju, który znalazł się w tyle za szybko rozwijającą się na przestrzeni XIX i początku XX w. Europą.

Polska w swych wersalskich granicach, które przetrwały do września 1939 r., miała dość dobre podstwy do szybkiego rozwoju.

W znacznym stopniu byliśmy zabezpieczeni w podstawowe źródła energetyczne i surowce.

Zapasy wysokowartościowego *węgla kamiennego* — należały do największych w Europie. Polska posiadała również całkowicie zabezpieczające nasze potrzeby *zapasy ropy naftowej. Z innych surowców energetycznych* wymienić należy torf, który może być wykorzystany jako miejscowe źródło paliwa, węgiel brunatny, wysokokaloryjny gaz ziemny i inne. *Ogromnym źródłem energetycznym były siły wodne,* oceniane na 3,7 mil. KM (koni mechanicznych).

Złoża *rud żelaznych*, wprawdzie niskoprocentowych, wynosiły około 165 mil. ton. Z metali duże znaczenie posiadał *cynk*. Polska posiadała także poważne zapasy surowców mineralnych (sole potasowe i zwykłe), kamienia budowlanego, gliny itp.

Warunki klimatyczne i stan gleby stwarzały w zasadzie dość dobre warunki do rozwoju naszego rolnictwa. *Duże tereny leśne 8,5 mil. ha — (22% powierzchni kraju)* były b. poważnym elementem bogactw narodowych.

Środkowe położenie Polski sprzyjało rozwojowi handlu, w szczególności handlu tranzytowego.

Polska, jak widzimy, posiadała dostateczne podstawy do szybkiego rozwoju sił wytwórczych. Konieczna była jedynie racjonalna, postępowa polityka gospodarcza, która potrafiłaby te możliwości wykorzystać. Myślą przewodnią tej polityki winny były być przede wszystkim: likwidacja panowania magnatów obszarniczych i przemysłowych oraz podporządkowanie ich interesów — interesom najszerszych warstw społeczeństwa. Tylko przez stworzenie normalnych warunków gospodarowania i bytu dla chłopa i robotnika, przez podniesienie ich zdolności produkcyjnej i siły nabywczej można było położyć trwały fundant pod rozbudowę ekonomiczną Polski. Niestety historia dwudziestoletniego okresu niepodległości Polski była całkowitym zaprzeczeniem tych zasad i jeszcze raz potwierdziła starą prawdę, że reakcyjny ustrój polityczny prowadzi do zgubnych skutków także w dziedzinie gospodarczej, nie tylko nie poczyniliśmy żadnych kroków naprzód, ale cofnęliśmy się w najważniejszych gałęziach życia gospodarczego. Wniosek taki narzuca się z żelazną konsekwencją przy rozpatrzeniu poszczególnych dziedzin gospodarstwa narodowego.

### 3. Wieś polska w jarzmie obszarnictwa

65% ludności Polski pracuje w rolnictwie. Dlatego też zagadnienia gospodarcze wsi posiadają ogromne znaczenie dla całokształtu polskiego życia ekonomicznego.

Na polskiej wsi w sposób fatalny odbiła się przeszłość. Pańszczyzna zniesiona została bardzo późno i to w sposób pozostawiający wiele do życzenia, właśnie z punktu widzenia możności rozwoju gospodarczego. Mizerne nadziały ziemi, obciążane w dodatku wykupami zbyt wielkimi, jak na możliwości płatnicze chłopa, sprawa serwitutów, uregulowana wyraźnie na korzyść dworu itp. — stwarzały dla chłopów przeszkody nie do przebycia na drodze do osiągnięcia minimum egzystencji i niezależności gospodarczej. Dwór wykorzystywał sytuację, opierając się nie tylko na pracy robotników rolnych, ale i małorolnych, którzy nie mogli utrzymać się na swoich karłowatych gospodarstwach. W ten sposób wyzysk pańszczyźniany zastąpiony został formą, która od poprzedniej różniła się w dużej mierze jedynie nazwą. Takie warunki uniemożliwiały wszelki postęp gospodarki chłopskiej.

Polska w r. 1918 była więc krajem o zacofanej strukturze rolnictwa, które w dalszym ciągu było w rękach obszarników, przytłaczających swoją przewagą nie tylko bezrolnych i małorolnych, lecz i stosunkowo nieliczną warstwę średniozamożnych gospodarzy. *Niesłychanie niska produkcyjność rolnictwa, krańcowa nędza ogromnej masy bezpośrednich wytwórców, ciemnota i analfabetyzm wsi — hamowały rozwój całego gospodarstwa narodowego.*

Struktura własności ziemskiej w Polsce, wg danych spisu ludności 1921 roku, przedstawiała się następująco:

Gospodarstwa poniżej 5 ha stanowiły 65% ogółu gospodarstw wiejskich i posiadały 4,8 mil. ha, tj. 15% ogólnej powierzchni ziemi. W ten sposób na 1 gospodarstwo przypadało średnio ok. 3 ha ogólnej powierzchni ziemi i niewiele więcej ponad 2 ha użytków rolnych. W tej liczbie *1 109 000 gospodarstw karłowatych obejmowało zaledwie 1 100 000 ha ziemi* (tj. średnio mniej niż po 1 ha). Równocześnie *19 000 majątków obszarniczych posiadało 13,5 mil. ha — 43% ziemi* (średnio 718 ha na majątek). Cyfry te pokazują nam obraz straszliwej niesprawiedliwości społecznej, jaka istniała na wsi. Nigdzie w całej Europie nie było tak niesłychanego upośledzenia chłopa i takiej przewagi magnaterii. A przecież oprócz małorolnych było na wsi *2 800 000 robotników rolnych* (ok. 17% ogółu utrzymującego się z rolnictwa) — całkowicie pozbawionych ziemi i zdanych na łaskę i niełaskę Radziwiłłów, Lubomirskich, Potockich, Raczyńskich i innych większych lub mniejszych obszarników.

## 4. Oszustwo reakcyjnej reformy rolnej

*Reforma rolna, uchwalona ostatecznie dopiero w 1925 r.* i ogłoszona bardzo uroczyście, jako radykalny środek do poprawy stosunków wiejskich, faktycznie *nie rozwiązywała zasadniczego problemu — głodu ziemi.*

Reforma nie stała na platformie likwidacji obszarnictwa. Zasada przymusu parcelacji była przeprowadzona z wielkimi ograniczeniami, ustalono b. wysokie maksimum posiadania ziemi (w niektórych dzielnicach Polski — 400 ha), wyłączono z parcelacji majątki poświęcone wytwórczości nasiennej, hodowlanej i rybnej oraz „wysoce" uprzemysłowione. W ten sposób zasadniczy stan posiadania ziemiaństwa pozostał nienaruszony. Roczna norma parcelacji — 200 000 ha, była bardzo niska, nie tylko w porównaniu z potrzebami, ale i w porównaniu z samorzutną parcelacją sprzed 1914 r. (140 000 ha rocznie). I ta norma faktycznie nie była wykonywana. Średnio parcelowano zaledwie 130 000 ha na rok, a w latach 1932—1938 tylko 85 000 ha rocznie. Ogółem obszar rozparcelowany w okresie 20 lat niepodległości wynosił niespełna 7% ogólnej powierzchni gruntów w Polsce, co oczywiście, nie miało poważniejszego wpływu na strukturę własności rolniczej. 2/3 tej powierzchni rozparcelowały osoby prywatne (tzw. „dzika parcelacja"), które pozbywały się najgorszych gruntów po niezmiernie wysokich cenach rynkowych (4 000 — 6 000 zł za ha).

*„Reforma" rolna okazywała się często dobrodziejstwem dla półzbankrutowanych obszarników* i kładła się ciężkim brzemieniem długów na barki wsi.

B. premier Polski i wybitny ekonomista, Władysław Grabski, którego o specjalny radykalizm posądzać nie można, pisał z tego powodu: „...procenty, które chłopi teraz płacą, kupując ziemię przy parcelacji, częstokroć nakładają na nich brzemię bardziej ciężkie niż pańszczyzna".

W wyniku tej „reformy" głód ziemi nie tylko się nie zmniejszył, ale przeciwnie — rósł, gdyż przyrost naturalny i działy rodzinne (których chłop nie mógł uniknąć, bo nie posiadał środków na spłaty pieniężne) w znacznym stopniu potęgowały proces rozdrabniania gospodarstw. Szczególnie charakterystyczny był fakt zmniejszania się liczby średniotowarowych gospodarstw.

## Część druga

### 5. Przeludnienie wsi i śruba podatkowa

Słaby rozwój przemysłu nie dostarczał możliwości do odpływu wynędzniałej ludności wiejskiej do miast. *Przeludnienie wsi osiągnęło potworne wprost rozmiary.* Wg danych z 1931 r. na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo, liczba ludności wynosiła przeszło 88 osób, co przeszło dwukrotnie przewyższało liczbę, uważaną w naszych warunkach za normalną, tj. 40 osób. W tych warunkach około 50% ludności rolniczej nie miało podstaw do egzystencji. Były to tzw. „zbędne" ręce robocze.

Do powiększenia nędzy wsi polskiej wydatnie przyczyniła się zgubna polityka rządu, ktora była wodą na młyn wielkich obszarników i związanych z nimi karteli przemysłowych. *Śruba podatkowa wyciskała z chłopa ostatnie soki.* Jest charakterystyczne, że opodatkowanie dochodu do 2 000 zł wynosiło w Polsce przedwrześniowej 20%, a powyżej 2 000 zł — 8,7%. Egzekutor podatkowy był istnym postrachem wsi. Podobnie jak podatki oddziaływało także *rosnące zadłużenie wsi.* W 1934 r. wynosiła ono 140 mil. zł, a w 1938 r. aż 408 mil. zł. Państwo nie przedsięwzięło nieomal żadnych konkretnych środków do oddłużenia wsi i uwolnienia jej spod „opiekuńczych skrzydeł" kapitalistów bankowych.

Konieczność płacenia podatków i lichwiarskich procentów była przyczyną tzw. *„podaży głodowej"* produktów rolnych, które chłop zmuszony był rzucić na rynek, często odejmując od ust sobie i rodzinie. Oczywiście, tego rodzaju podaż zjawiała się głównie w okresach najgorszej koniunktury. Była ona środkiem bogacenia się różnych spekulantów i przyczyniała się do katastrofalnego spadku cen na artykuły rolnicze, co z kolei pogłębiało jeszcze nędzę wsi.

Wskutek niedojadania wsi tworzyły się w Polsce rzekome nadwyżki eksportowe zboża i innych produktów rolniczych. Wielcy posiadacze wywozili swoje zboże za granicę, unikając w ten sposób sprzedaży po niskich cenach na rynku krajowym i otrzymując od rządu ogromne premie eksportowe (1934/35 r. — 80 mil zł, 1935/36 r. — 100 mil. zł). W ten sposób pieniądze, wyciśnięte za podatki ze wsi, przechodziły dzięki polityce rządu do rąk obszarników, którzy korzystali ponadto z dogodnych kredytów, udzielanych im przez banki.

### 6. Plaga karteli

Ciężką plagą dla wsi była także uprawiana przez rząd polityka popierania *karteli — monopolistycznych organizacyj przemysłowych.* Kartele prowadziły bezwzględną politykę wyzysku, zniżając do minimum ceny surowców i śrubując ceny artykułów przemysłowych. Tak np. kartel cukrowniczy wprowadził praktykę dzielenia buraków cukrowych na kat. A i kat. B. Za buraki kat. B, produkowane głównie przez drobne gospodarstwa, płacono o 30% taniej. Ceny wyrobów przemysłowych pozostawały nieproporcjonalnie wysokie, podczas gdy ceny artykułów rolnych spadały (zjawisko tzw. „nożyc cen"). Sytuacja materialna chłopa pogarszała się

z roku na rok i spadała jego zdolność nabywcza. Wg obliczeń Państwowego Instytutu Badania Drobnych Gospodarstw Chłopskich, *w latach 1932/33 jedna rodzina chłopska mogła na zakup wyrobów przemysłowych, tj. maszyn, nawozów, uprzęży, ubrania, obuwia, soli, cukru, tytoniu itd. przeznaczyć zaledwie 180 zł rocznie, tj. 15 zł miesięcznie.* W związku z tym próbowano mówić o powrocie do gospodarki naturalnej. Było to, oczywiście, niesłuszne. W okresie gospodarki naturalnej chłop zabezpieczał swoje potrzeby wprawdzie prymitywnie, ale całkowicie, bez uciekania się do pośrednictwa rynku. W Polsce przedwrześniowej chłop musiał sprzedawać (na zapłacenie podatków i procentów) i nie mógł kupić niezbędnych towarów, których, oczywiście, sam nie wytwarzał.

## 7. Nędza wsi jedną z przyczyn upadku gospodarki Polski przedwrześniowej

Ten stan rzeczy fatalnie odbił się na całokształcie gospodarstwa narodowego.

*Po pierwsze* — w Polsce przedwrześniowej obserwujemy, w rezultacie, spadek produkcji rolnej zarówno wskutek zmniejszenia się obszarów uprawy niektórych kultur jak i spadku urodzajności z 1 ha. Tak np. zmniejszyła się znacznie powierzchnia uprawy owsa, siana, jęczmienia, buraków cukrowych. W zestawieniu z tymi danymi, wzrost uprawy obszaru kartofli świadczy o ekstensyfikacji naszego rolnictwa (przejścia do kultur, zadowalających się bardziej prymitywnymi metodami zagospodarowania).

Podobnie miała się sytuacja i w dziedzinie hodowli, gdzie szczególnie dotkliwie zaznaczył się spadek liczby koni (1931-37 — o 234 000 głów).

*Po drugie* — nędza wsi hamowała rozwój przemysłu, który pozbawiony był niezbędnego rynku wewnętrznego. Słaby zbyt artykułów przemysłowych wpływał ujemnie na istniejące już przedsiębiorstwa i prawie uniemożliwiał budownictwo nowych. Tak np. produkcja maszyn rolniczych była w r. 1937 dziesięciokrotnie niższa niż w r. 1928, produkcja nawozów sztucznych w r. 1937 stanowiła 1/3 produkcji 1928 r.

Zacofana struktura gospodarstwa wiejskiego, zapewniająca w nim decydującą rolę obszarników, podkopywała podstawy bytu najliczniejszej warstwy narodu i zamykała przed Polską drogi do rozwoju kultury rolnej i uprzemysłowienia kraju.

### Do podyktowania:

Na skutek rzędów zaborców, Polska w 1918 r. była krajem gospodarczo zacofanym: rolnictwo było mało wydajne, przemysł był słabo rozwinięty, mimo że Polska posiadała wiele bogactw naturalnych.

Przekleństwem wsi polskiej było obszarnictwo, w którego rękach znajdowało się 43% ziemi uprawnej. Równocześnie 1 milion karłowatych gospodarstw chłopskich zajmowało ledwie ok. 3% ziemi. Uchwalona w r. 1925 reforma rolna pozwalała tylko chłopom kupować ziemię po wy-

sokich cenach rynkowych i nie usuwała głodu ziemi. Na wsi było 8 mil. „rąk zbędnych". Istniała olbrzymia rozpiętość między cenami produktów rolnych a produktów przemysłowych, zwłaszcza kartelowych („nożyce cen"). Chłop był przeciążony podatkami i długami. Rosła gwałtownie nędza wsi na skutek upadku produkcji rolnej. Sanacja, rządząca w interesie wielkich obszarników, doprowadziła do zupełnego upadku gospodarki rolnej.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Opisz, jak wyglądała sytuacja gospodarcza Polski po pierwszej wojnie światowej?
2. Jakie były warunki rozwoju gospodarczego Polski?
3. Przedstaw, jak wyglądał podział ziemi na wsi w Polsce przedwrześniowej?
4. W czyim interesie przeprowadzono „reformę" rolną?
5. Opisz skutki głodu ziemi w Polsce za rządów sanacji.
6. Co to były „nożyce cen" i kto je wprowadzał?

122. Lekcja 18

# GOSPODARKA POLSKI PRZEDWRZEŚNIOWEJ (II)

## Część pierwsza

### 1. Niedorozwój przemysłowy

Polska należała w r. 1918 do krajów słabo rozwiniętych pod względem przemysłowym. Najważniejszym terenem przemysłowym był *obszar południowo-zachodni*, opierający się na bogactwach kopalnianych Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego oraz zachodnia część b. Królestwa Kongresowego, z przemysłem metalurgicznym oraz lekkim. *W Poznańskiem i Małopolsce stan rozwoju przemysłowego był niski* i ograniczał się głównie do przemysłu rolniczego. Tzw. „Kresy Wschodnie" były pod tym względem całkowicie zacofane.

Uprzemysłowienie kraju było jednym z podstawowych zadań gospodarczych Polski niepodległej. Tylko w ten sposób można było rozwiązać najważniejsze zagadnienia wewnętrzne (likwidacja przeludnienia na wsi) i przekształcić Polskę w kraj gospodarczo samodzielny. Rozwój przemysłu, szczególnie ciężkiego, wytwarzającego środki produkcji, powinien był stać się bazą, na której można by było zbudować zdrowy organizm gospodarczy i stworzyć niezbędną w dzisiejszych warunkach ekonomiczną podstawę obronności państwa.

Warunki przyrodzone sprzyjały uprzemysłowieniu kraju. Rąk roboczych było również pod dostatkiem. Niemniej jednak fatalne kierownictwo gospodarcze i polityczne kraju doprowadziło do zmarnowania ogromnych potencjalnych możliwości rozwojowych. Polska z r. 1939 nie tylko że nie zrobiła kroku naprzód w porównaniu z okresem przedwojennym, ale na odwrót — znacznie się cofnęła.

Wojna 1939 roku zastała nas niesłychanie ubogimi przemysłowo, co oczywiście odbiło się katastrofalnie na uzbrojeniu armii i na jej zdolności bojowej.

### 2. Spadek produkcji przemysłowej

U podstaw przemysłu leży gospodarka energetyczna i dlatego bardzo charakterystyczny dla zastoju, a nawet cofania się przemysłu w Polsce przedwrześniowej jest *spadek produkcji zasadniczych źródeł energii — węgla i nafty przy całkowitym równocześnie zaniedbaniu produkcji prądu elektrycznego.*

Polska w 1936 r. w porównaniu z 1913 r. produkowała węgla o 25% mniej. W ciągu 20 lat, oddzielających pierwszą wojnę światową od drugiej, produkcja światowa nafty wzrosła pięciokrotnie (1913 — 54 mil. ton, 1936 — 256 mil. ton). Polska była jedynym krajem, który wykazał spadek wydobycia ropy naftowej i to spadek o przeszło połowę, chociaż polskie źródła naftowe były dalekie od wyczerpania.

Zupełnie nie wykorzystano w Polsce najtańszego źródła energii: siły wodnej. Zasoby sił wodnych wynosiły w Polsce 3 650 000 KM (koni mechanicznych), z czego wykorzystano jedynie 128 000, *tj. 35%*. Tak niskiego procentu wyzyskania swoich możliwości energetycznych nie zna żadne państwo europejskie.

Niewykorzystanie źródeł energii już samo przez się mówi o niedorozwoju przemysłowym kraju. Potwierdzają to cyfry, dotyczące każdej niemal dziedziny przemysłu i to zarówno wytwarzającego środki produkcji jak i przedmioty spożycia.

Produkowaliśmy o 46% mniej żelaza, o 43% mniej stali, o 50% mniej superfosfatu i cynku (w przeliczeniu na 1 mieszkańca). Oto niektóre rezultaty „konstruktywnej" gospodarki sanacyjnej w Polsce.

Podobną tendencję spadkową wykazuje także produkcja całego szeregu ważnych wyrobów przemysłu maszynowego, który powinien stanowić zasadniczą pozycję w wytwórczości każdego rozwiniętego gospodarczo państwa.

W 1929 r. wyprodukowano silników spalinowych o łącznej mocy 12 231 KM, w 1936 r. tylko 2 362 KM, czyli przeszło 5 razy mniej. Podobnie katastrofalny spadek osiągnęła produkcja maszyn rolniczych, która w 1934 r. stanowiła 1/13 produkcji 1929 r. W ciągu dwóch lat 1934-36 liczba wyprodukowanych maszyn włókienniczych zmniejszyła się o 1/4.

*Zawrotne wprost tempo spadku produkcji osiągnął przemysł kolejowy.* W 1929 r. wytworzono w Polsce 165 parowozów, a w 1936 r. jedynie 14, tj. 12 razy mniej. W takim mniej więcej stosunku zmniejszyła się także wytwórczość wagonów, których w r. 1929 wyprodukowano 3 468, a w 1937 r. tylko 295.

Poważnie *zmniejszyła się* również *wytwórczość całego szeregu gałęzi przemysłu spożywczego.* Np. produkcja cukru wszystkich rodzajów spadła w r. 1937/38 w porównaniu z r. 1928/29 niemal o ¼. Trzeba poza tym uwzględnić, że szereg podstawowych gałęzi przemysłu (budowy maszyn, samochodów i statków morskich) w ogóle w Polsce nie istniał i byliśmy w tej dziedzinie całkowicie zdani na łaskę i niełaskę zagranicy.

Jest rzeczą oczywistą, że *fakt tak poważnego cofnięcia się przemysłu wpłynął katastrofalnie zarówno na zdolność obronną państwa, jak i na sytuację materialną szerokich mas ludności.* Ludność wiejska nie mogła znaleźć źródeł utrzymania w podupadłym rolnictwie i miała zamknięte drogi odpływu do miast. Rosło *bezrobocie* wśród robotników przemysłowych. W 1937 r. Polska była „przodującym" krajem pod względem zmniejszenia się liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle, w porównaniu z 1928 r. (niemal we wszystkich państwach w tym okresie obserwujemy wzrost zatrudnienia); oficjalnie *liczba bezrobotnych (poza rolnictwem) wynosiła w r. 1931 — 681 000 osób, co wraz z rodzinami stanowiło 2 500 000 osób pozbawionych źródła dochodu.*

Jakie były przyczyny tego zjawiska? Dlaczego Polska, zamiast podnosić się w górę, nieustannie staczała się w dół?

### 3. Działalność karteli przyczyną upadku przemysłu

W lekcji o rolnictwie wspominaliśmy już o negatywnym wpływie zacofanych stosunków na wsi na rozwój przemysłu. Śmiesznie niska zdolność nabywcza chłopa niesłychanie zmniejszyła pojemność naszego rynku wewnętrznego, który, wobec powojennych trudności w handlu międzynarodowym, odgrywał rolę decydującą. *W interesie całego kraju leżało radykalne podniesienie zamożności chłopa.* Ale rząd, związany ścisłymi węzłami z kliką obszarniczą, strącał swoją polityką gospodarczą wieś na dno nędzy, byle tylko nie naruszać interesów drobnej garstki magnatów ziemskich.

Drugą, zasadniczą i ściśle z poprzednią związaną przyczyną upadku przemysłu w Polsce, była *polityka popierania monopolistycznych organizacji producentów, tzw. karteli.* Kartele są to związki właścicieli przeważnie wielkich zakładów przemysłowych, które koncentrują u siebie całość lub przeważną część produkcji danej gałęzi, stają się panami sytuacji na rynku i dyktują ceny zapewniając sobie ogromne zyski.

Polskie ustawodawstwo przemysłowe popierało rozwój karteli, których liczba z roku na rok wzrastała. *W 1920 r. działało na terytorium Polski 13 zrzeszeń kartelowych, w 1936 r. było ich 266.* Kartele były ropiejącym wrzodem na organizmie gospodarczym kraju. Prowadząc wygodną dla siebie politykę zniżania cen na surowce oraz obniżania płacy robotniczej, przy równoczesnym śrubowaniu cen wyrobów przemysłowych, zmniejszały one i tak już niską zdolność nabywczą ludności. Jest charakterystyczne, że kiedy w okresie kryzysu, w 1932 roku, ceny ogólne artykułów przemysłowych spadły w porównaniu z r. 1928 o 36%, ceny artykułów skartelizowanych wzrosły o 3%. *Rząd, zamiast zwalczać te negatywne objawy gospodarki wielkich potentatów przemysłowych, stwarzał dla nich specjalne udogodnienia z góry gwarantując ogromne zyski, kosztem ubożenia kraju.*

Kartele w znacznym stopniu przyczyniły się do powstania i spotęgowania paradoksalnej pozornie sytuacji. Z jednej strony szerokie rzesze ludności odczuwały głód całego szeregu niezbędnych wyrobów przemysłowych, jak maszyn, żelaza, nafty, soli itp. — z drugiej zaś — przemysł nie wykorzystywał swoich możliwości produkcyjnych z powodu braku rynku zbytu.

W kartelach zazębiały się interesy wielkich przemysłowców o interesy wielkich posiadaczy ziemskich.

*Wielcy magnaci byli równocześnie kierownikami i udziałowcami potężnych koncernów przemysłowych.* Tak np. Lubomirscy kierowali faktycznie kartelem cukrowym i krajowym przemysłem naftowym; Janusz Radziwiłł był członkiem Rady Naczelnej Związku Karteli Ciężkiego Przemysłu (tzw. Lewiatan). Raczyńscy byli współwłaścicielami jednej z najpotężniejszych organizacyj finansowych — Banku Hipotecznego itd. Równocześnie byliśmy świadkami zrastania się magnaterii i przemysłowców ze sferami rządzącymi Polski przedwrześniowej. Wystarczy tu wy-

mienić, chociażby, nazwisko wspomnianego już wyżej Janusza Radziwiłła, który był prezesem BBWR, prezesa „Lewiatana" Wierzbickiego — wybitnego działacza sanacyjnego, ambasadorów Raczyńskiego i Potockiego i wielu innych. Obszarnicy popierali przemysłowców, przemysłowcy obszarników, a rząd jednych i drugich. Rezultaty nie dały długo na siebie czekać.

## Część druga

### 4. Przewaga kapitału zagranicznego

Wszechwładza karteli, związanych z międzynarodowymi organizacjami przemysłowymi i finansowymi, była przyczyną silnego uzależnienia przemysłu polskiego od kapitału zagranicznego. *W ogólnym kapitale spółek akcyjnych w Polsce w 1936 r. kapitał spółek z przeważnym udziałem zagranicy i czysto zagranicznych wynosił 65%.* W poszczególnych gałęziach udział ten wyglądał następująco:

| | |
|---|---|
| górnictwo i hutnictwo | 76% |
| górnictwo naftowe | 85% |
| przemysł metalowy | 62% |
| przemysł chemiczny | 83% |
| elektrownie i wodociągi | 89% |
| ubezpieczenia | 92% |

Jak z tych danych wynika, kapitał zagraniczny opanował decydujące gałęzie naszego przemysłu, co oczywiście miało wybitnie ujemny wpływ na życie gospodarcze. Znaczny był zwłaszcza udział kapitału niemieckiego.

*Kapitaliści zagraniczni wywozili ogromne zyski za granicę.* W ciągu 5 lat, 1933 — 1937, dywidendy i tantiemy zagranicznych kapitalistów w Polsce wyniosły 255 milionów złotych. Gospodarka, prowadzona przez kapitał zagraniczny w Polsce (najczęściej przy wydatnej pomocy karteli krajowych), nosiła wybitnie rabunkowy charakter i nie liczyła się zupełnie z gospodarczym interesem Polski. Międzynarodowe organizacje przemysłowe zamykały fabryki, konkurujące z ich zagranicznymi przedsiębiorstwami, opłacały robotników wg najniższych stawek, nie dbały o konserwację zakładów, ochronę pracy itd. Rząd, pomimo swego „narodowego" charakteru nie stawiał temu przenikaniu kapitału zagranicznego (w ostatnich latach przede wszystkim niemieckiego) żadnych przeszkód.

### 5. Błędna polityka handlowa

Słaby rozwój gospodarczy państwa i nikłe rozmiary uprzemysłowienia wycisnęły oczywiście swoje piętno także na handlu zagranicznym, którego struktura odzwierciedla rezultaty fałszywej polityki gospodarczej sanacji.

*Udział Polski w światowym handlu zagranicznym był b. niski* (w 1937 r. — 0.9%). Polska wywoziła towary albo w stanie zupełnie suro-

wym, albo w stanie prostej obróbki. W 1937 r. *wywóz surowców wynosił 42%* ogólnej sumy, wywóz artykułów w stanie prostej obróbki zaledwie 16%. Na odwrót — w przywozie wyroby w stanie daleko posuniętej obróbki stanowiły około 30% ogólnej sumy. Oczywiście, taka struktura handlu zagranicznego była dla kraju wybitnie niekorzystna, nie rozszerzała bowiem możliwości zarobkowych polskiego robotnika. W wielu wypadkach towary, wysyłane przez nas w postaci surowej, wracały z powrotem jako wyroby gotowe.

Kartele, faktycznie kierujące naszym handlem zagranicznym, prowadziły go z wyraźną szkodą dla konsumenta krajowego. Uprawiano tzw. *dumping*, tj. sprzedaż towarów na rynkach zagranicznych poniżej własnych kosztów odbijając sobie różnicę z nawiązką przy pomocy sankcjonowanych przez państwo wysokich cen wewnątrz kraju. Cukrem polskim, który był dla chłopa polskiego nieosiągalnym marzeniem, karmiono w Anglii świnie. Nie było to niestety zjawisko odosobnione. Eksporterzy otrzymywali od państwa ogromne premie, które padały ciężarem podatkowym na barki chłopa i robotnika.

Handel polski z zagranicą szedł głównie drogą morską (w r. 1937 — 66% ogólnej wartości obrotu). Fakt ten służył sanacji za podstawę do reklamy „Polski, jako państwa morskiego". Dyskretnie przemilczano jednak fakt, że wszystkie niemal towary przewożono na statkach, płynących pod obcą banderą.

Cały prawie towar wywożony z Polski sprzedawano w porcie załadowania, w Gdyni lub w Gdańsku, a przywożony do Polski — kupowano w porcie wyładowania (znowu w Gdyni lub Gdańsku). W ten sposób korzyści z taniego przewozu szły całkowicie do kieszeni kapitalistów zagranicznych. *Polska flota handlowa miała miniaturowe wprost rozmiary* — w 1937 r. mieliśmy 59 statków o pojemności 97 440 ton. (Trzymilionowa Finlandia posiadała 417 statków, pojemności 555 000 ton). Przyczyną tego niebywałego zastoju w budowie floty handlowej była polityka karteli, które grały decydującą rolę w handlu zagranicznym i będąc uzależnione od kapitału obcego — nie chciały popierać rozwoju własnej floty. Sanacja pokrywała bluffem smutną prawdę, że handel polski nie wyszedł na morze, a doszedł tylko do brzegu morza.

Charakterystyczny dla polityki sanacyjnej w dziedzinie handlu zagranicznego jest całkowity niemal zanik stosunków handlowych ze Zw. Radzieckim. Wywóz do Zw. Radzieckiego, który stanowił w 1928 r. zaledwie 1,5%, w r. 1937 wynosił już tylko 0,4% ogółu wywozu, przywóz zaś 1,2%. A przecież ZSRR mógł być tylko odbiorcą wielu naszych towarów (zwłaszcza wyrobów włókienniczych) i dostawcą cennych surowców (zwłaszcza rud i węgla koksującego). Za to Niemcy stały na pierwszym miejscu w przywozie (14,5%), a na drugim — w wywozie z Polski.

### 6. Upadek gospodarczy — rezultat rządów sanacji

*Polityka sanacji doprowadziła Polskę do kompletnej ruiny gospodarczej.* W przededniu wojny 1939 r. byliśmy jednym z najuboższych krajów w Europie. Pod względem spożycia najważniejszych artykułów na

1 mieszkańca Polska znajdowała się niemal wszędzie na ostatnim miejscu. Mieszkaniec Polski spożywał rocznie pszenicy nie tylko pięć razy mniej niż Francuz, ale i 2 razy mniej niż Litwin. Cukru konsumowano u nas 6 razy mniej niż w Danii i mniej nawet niż w zacofanej Hiszpanii. Pod względem ilości samochodów na jednego mieszkańca ustępowaliśmy nawet Rumunii. W wieku pary i elektryczności były w Polsce gospodarstwa wiejskie, które orały przy pomocy drewnianej sochy. Na tle ogólnego upadku gospodarczego tym bardziej rażąco odbijały się olbrzymie fortuny magnatów obszarniczych i kartelowych.

*Klęska wrześniowa 1939 r. nie była przypadkiem.* Faszystowskie rządy przedwrześniowe przygotowywały ją w ciągu całego okresu niepodległości, a jedną z głównych przyczyn katastrofy — było całkowite rozbrojenie gospodarcze Polski. Naród Polski wyciągnął wnioski z lekcji historycznej 1918 — 1939 r. Do odbudowy gospodarczej nowej Polski przystąpiliśmy bez karteli i trustów, bez obszarników. Demokratyczna Polska będzie państwem silnym gospodarczo, bo nie pasożytują już na niej obszarnicy i wielcy kapitaliści, których egoistyczne intersy powodowały zacofanie gospodarki naszego Narodu.

Do podyktowania:

Produkcja przemysłowa w Polsce przedwrześniowej gwałtownie spadała. Na skutek działalności trustów i karteli zamykano szereg fabryk, rosło bezrobocie (z górą 1 mil. ludzi) i zmniejszała się zdolność nabywcza szerokich mas. W przemyśle miał przewagę kapitał zagraniczny, zwłaszcza niemiecki. Sanacja popierała magnatów kartelowych, z których wielu weszło do aparatu państwowego. Handel zagraniczny upadał. Wywoziliśmy głównie surowce, a przywoziliśmy fabrykaty. Flota handlowa należała do najmniejszych na świecie. Z ZSRR prawie nie utrzymywaliśmy stosunków handlowych.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Przedstaw spadek produkcji przemysłowej w Polsce przedwrześniowej.
2. Co to są trusty i kartele, i jaką rolę grały w przemyśle polskim?
3. Jak wyglądał udział kapitału zagranicznego w przemyśle polskim?
4. Dlaczego sanacja popierała trusty i kartele?

123. Lekcja 19

# POLITYKA ZAGRANICZNA SANACJI

## Część pierwsza

### 1. W imię interesów kliki

*Polityka zagraniczna sanacji była ściśle związana z jej polityką wewnętrzną.* Sanacja, reprezentując interesy obszarników i wielkich kapitalistów zrzeszonych w kartelach — dążyła do stworzenia takich warunków w kraju, w których magnaci przemysłowi i rolni mogliby bez przeszkód wyzyskiwać szerokie rzesze robotników, chłopów i inteligencji pracującej. W tym celu zlikwidowano wszelkie swobody demokratyczne, prześladowano partie robotnicze i chłopskie, zapełniono więzienia i obozy tysiącami ludzi.

Także politykę zagraniczną sanacja podporządkowała interesom drobnej grupki wyzyskiwaczy. *Szukano zbliżenia z krajami, których ustrój dawał ponętne wzory do naśladowania w dążeniu do całkowitego zakneblowania ust Narodowi.* Do takich państw należały przede wszystkim *Niemcy hitlerowskie,* które doprowadziły do doskonałości system pałki i obozów koncentracyjnych. Niemcy, w których potężni przemysłowcy — Kruppy, Thysseny i Roechlingi oraz jukrzy pruscy cieszyli się nieograniczoną swobodą działania i ciągnęli bez przeszkód milionowe zyski.

Równocześnie ze zbliżeniem z Niemcami *sanacja prowadziła politykę wrogą ZSRR.* Dwie były tego przyczyny, po pierwsze: sanacji marzyła się nowa awantura antysowiecka w interesie wielkich obszarników i wielkich kapitalistów, marzących o powrocie do majątków i na rynki Ukrainy, Białorusi i Rosji. Po drugie: sanacja i jej opiekunowie jak ognia bali się jakiegokolwiek podmuchu demokratycznego z ZSRR.

Wzrost siły Niemiec hitlerowskich był dla sanacji zjawiskiem niezwykle pomyślnym, wzmacniał bowiem pozycję faszyzmu w Polsce i pozwalał snuć marzenia o wspólnej wyprawie przeciw ZSRR. Częste wizyty Goebbelsa, Himlera i Franka w Warszawie i rewizyty ministrów polskich w Berlinie wzbogacały faszystów spod znaku sanacji o nowe metody walki z własnym Narodem. Nic więc dziwnego, że prasa rządowa, wypełniając rolę tuby Goebbelsa, wynosiła pod niebiosa zalety „nowych" Niemiec, zachłystywała się z zachwytu nad ich „prężnością", „dynamicznością", „energią" i „rozmachem". Równocześnie ośmieszano państwa demokratyczne nazywając je „zgniłymi przeżytkami minionego wieku", „zdege-

nerowanymi społeczeństwami" itd... Ze szczególną zaciekłością podważano autorytet Zw. Radzieckiego, zapełniano setki stronic kłamstwami o tekturowych tankach, o rozprzężeniu Armii Czerwonej, o „kolosie na glinianych nogach", byle tylko wytworzyć wrażenie, że sojusz z ZSRR w ogóle ne miałby żadnego znaczenia.

Proniemiecka i antysowiecka polityka sanacji niosła Polsce zgubę. Ale to nie obchodziło Rydza-Śmigłego, Becka, Raczkiewicza i innych. Wzorem reakcji wszystkich czasów, a przede wszystkim wzorem Targowicy, sanacja stawiała egoistyczne interesy nielicznej grupy wyzyskiwaczy ponad interes Państwa. W rezultacie polska polityka zagraniczna odegrała rolę jednego z najważniejszych narzędzi Hitlera w jego dążeniu do ujarzmienia Polski.

## 2. Niemcy nie rezygnują z rewanżu

Niemcy od wieków stanowiły największą groźbę dla naszej niepodległości. Zaborczość pruska dążyła nie tylko do pozbawienia nas własnego państwa, ale i do całkowitego zniszczenia polskości i Polaków. Po utworzenia w 1918 roku niepodległej Polski Niemcy patrzyli na nią jako na zło chwilowe. Politycy i dziennikarze niemieccy nazywali Polskę państwem sezonowym — „Saisonstaat". Prezydent Rzeszy, marszałek Hindenburg — przedstawiciel junkrów pruskich i kół wojskowych — już w 1919 roku oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym w Opolu: „Nie byłoby dla nas niebezpieczeństwa większego niż istnienie Polski, gdyby ona istotnie miała się utrzymać jako państwo niepodległe. Ale my nie ulegamy temu złudzeniu".

Rząd niemiecki nigdy nie chciał gwarantować zachodnich granic Polski, co oświadczył zresztą oficjalnie w nocie z dnia 7 marca 1925 roku minister spraw zagranicznych Niemiec, Treviranus. Wygłosił on w 1930 r. w Reichstagu przemówienie, w którym zażądał zwrócenia *„korytarza pomorskiego" Niemcom*. Niebezpieczeństwo najazdu niemieckiego na Polskę wzrosło kolosalnie z chwilą dojścia do władzy Hitlera. Hitleryzm wpajał przez długie lata w naród niemiecki przekonanie o wyższości Niemców nad wszystkimi narodami świata. Przeznaczeniem Słowian była wg Hitlera — służba „niemieckiemu narodowi panów".

Hitler bynajmniej nie ukrywał swych zamiarów wobec Słowian w ogóle, a wobec Polaków w szczególności. W „Mein Kampf" pisze on jasno: *„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeśli chcemy stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody, zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wyprzeć i wytępić narody słowiańskie: Rosjan, Polaków i Czechów"*.

Słowa przywódców hitlerowskich nie rozchodziły się z ich czynami. Łamiąc stale zapory, postawione Niemcom przez traktat wersalski, Rzesza zbroiła się w szalonym tempie przygotowując sobie bazy wypadowe przede wszystkim do najazdu na Polskę. Hitler wykorzystywał równocześnie wszelkie ruchy faszystowskie wewnątrz krajów europejskich z wielką wprawą organizując wszędzie tzw. *„piątą kolumnę"*, tj. grupy swych agentów, torujących Niemcom drogę do zwycięstwa. Rolę „piątej kolumny" w Polsce odegrały rodzime ugrupowania faszystowskie z „sanacją" na czele.

### 3. Rośnie niebezpieczeństwo ze strony hitleryzmu — sanacja zaczyna paktować

Dojście Hitlera do władzy poważnie zaniepokoiło polską opinię publiczną. Było jasne, że polska racja stanu wymaga zbliżenia z ZSRR i demokracjami zachodnimi, celem opamiętnienia rwących się do nowej wojny Niemiec. Sanacja jednak postąpiła wręcz odwrotnie.

Do chwili opanowania Niemiec przez Hitlera polska polityka zagraniczna nie miała wyraźnego charakteru proniemieckiego. Mieliśmy pakt z Francją, zawarty jeszcze w 1921 roku. *25 lipca 1932 roku zawarto pakt o nieagresji ze Zw. Radzieckim*, pakt, który w opinii całego świata miał się stać kamieniem węgielnym pokoju w Europie i gwarancją niepodległości Polski. Zw. Radziecki szczerze dążył do dobrosąsiedzkich stosunków z Polską. Ówczesny Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych ZSRR, Litwinow, podkreślił w jednym z przemówień: „Wspólne troski i wspólne niebezpieczeństwa są najlepszym cementem, spajającym państwa. Szczególnie cieszą nas te postępy, które obserwujemy w stosunku polskiego społeczeństwa do naszego Związku... Wyczuliśmy od dawna, że między Zw. Radzieckim a Polską jest możliwa i konieczna najściślejsza współpraca i że nie ma żadnych obiektywnych przyczyn, stanowiących przeszkodę w jej rozwoju".

Dojście Hitlera do władzy przyjął świat cały jako groźbę dla pokoju europejskiego. Państwa demokratyczne dały wyraz swemu niezadowoleniu odwołując swoich ambasadorów z Berlina. Ale sanacja ustosunkowała się do tego inaczej, zgodnie ze swymi dążeniami do całkowitej faszyzacji kraju. *Już w r. 1933 nastąpił szereg przesunięć dyplomatycznych, które przekreśliły całkowicie znaczenie paktu z ZSRR i wprzęgły Polskę w rydwan hitlerowskiego najeźdźcy.*

Już 15 lutego 1933 roku, a więc w niespełna dwa tygodnie po przewrocie hitlerowskim, Beck złożył w sejmie oświadczenie, w którym niedwuznacznie wyraził gotowość podjęcia polityki przyjaźni z Niemcami. Na początku maja tegoż roku odbyły się „przyjazne" rozmowy posła polskiego w Berlinie z Hitlerem i posła niemieckiego w Warszawie z Beckiem. Rezultatem tych i następnych rozmów było zawarcie polsko-niemieckiego porozumienia gospodarczego 14 października 1933 roku, w tym samym dniu, w którym Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej.

26 stycznia 1934 roku zawarty został między Polską a Niemcami pakt *o nieagresji*. Dziwnym zbiegiem okoliczności pakt ten został podpisany w tym samym dniu, w którym sejm „uchwalił" nową, sanacyjną konstytucję. Faszyzacja stosunków wewnętrznych szła — jak widzimy — w parze z umacnianiem węzłów przyjaźni z hitlerowskimi Niemcami.

Układ polsko-niemiecki całkowicie poderwał znaczenie paktu polsko-sowieckiego o nieagresji. W ślad za tym pierwszym krokiem poszły następne.

### 4. Storpedowanie paktu wschodniego

W roku 1934 rząd radziecki, w porozumieniu z rządem francuskim, wysunął projekt zawarcia wschodnio-europejskiego paktu wzajemnej po-

mocy, do którego miały przystąpić: ZSRR, Francja, Polska, Niemcy, Czechosłowacja i państwa nadbałtyckie. Propozycję przystąpienia do tego paktu odrzuciły, nie chcąc pokojowej współpracy w Europie, Niemcy i Polska. O ile bez Niemiec pakt taki miałby swe znaczenie i siłę, bo przecież i tak był wymierzony przeciw niebezpieczeństwu agresji niemieckiej, o tyle bez Polski nie miał on żadnego znaczenia. Stanowisko Becka uniemożliwiało ZSRR niesienie pomocy napadniętym państwom. W ten sposób minister Beck rozbił pakt, który dawał Polsce możność oparcia się na wypadek napaści Hitlera o mocny blok państw demokratycznych. W myśl paktu, w razie wojny z Niemcami, lewe skrzydło Polski osłaniałyby Czechy, prawe — Litwa, a co najważniejsze — miałaby Polska zapewnioną bezpośrednią i natychmiastową pomoc Zw. Radzieckiego.

Francuski minister spraw zagranicznych, L. Barthou, który w sprawach tego paktu jeździł do Moskwy, a potem do Warszawy, został dnia 9 października 1934 roku w Marsylii zabity wraz z królem Jugosławii Aleksandrem przez agenta hitlerowskiego, Pawelicza, który z łaski Hitlera był w latach 1941 — 1945 wielkorządcą Chorwacji.

### 5. Beck sekunduje hitlerowskiej polityce faktów dokonanych

Rozbicie przez Becka wysiłków państw demokratycznych, zmierzających do stworzenia wielkiego bloku antyniemieckiego, rozzuchwaliło Niemcy i umożliwiło im wejście na drogę polityki faktów dokonanych. Niemal każde posunięcie Hitlera, wzmacniające potęgę Niemiec i coraz bardziej zagrażające pokojowi, spotykało się z jawną aprobatą sanacyjnego rządu polskiego.

16 marca 1935 roku Niemcy złamały traktat wersalski ogłaszając *dekret o rozbudowie sił zbrojnych Rzeszy i przywróceniu powszechnego obowiązku służby wojskowej*. W tydzień potem ambasador Polski w Berlinie, Lipski, (przedstawicielstwa dyplomatyczne Polski i Niemiec zostały podniesione do rangi ambasad w 1934 r.) złożył w imieniu rządu polskiego notę, w której zgłaszał brak zainteresowania w tej sprawie uważając ją za... wewnętrzną sprawę Niemiec. Uchwała Ligi Narodów, piętnująca ten krok jako bezprawne naruszenie traktatu wersalskiego, Becka bynajmniej nie wzruszyła. Nie zrobiło także na nim wrażenie opanowanie Gdańska przez hitlerowców po wyborach do Volkstagu 7 kwietnia 1935 roku. Stosunki polsko-niemieckie, głoszona oficjalna formuła rządu sanacyjnego, rozwijały się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni.

Niemcy nie zasypiały sprawy. 7 marca 1936 roku wojska niemieckie złamały pakt lokarneński i obsadziły swym wojskiem zdemilitaryzowaną strefę Nadrenii. Liga Narodów znów zaprotestowała, ale Polska nie uważała za stosowne wyrazić swego niezadowolenia.

Zamiast tego, 21 czerwca 1937 roku rząd polski, jako jeden z pierwszych, postanowiła znieść sankcje w stosunku do faszystowskich Włoch uznając w ten sposób zabór Abisynii.

Kiedy Niemcy 14 listopada 1936 roku wypowiedziały punkt traktatu wersalskiego o umiędzynarodowieniu rzek niemieckich, Beck w ofi-

cjalnej nocie poparł ten krok oświadczając, że jest on dla Polski bez znaczenia.

16 lutego 1937 roku Goering gościł na którymś z kolei polowaniu w Białowieży. W rezultacie tej wizyty przedłużona została polsko-niemiecka umowa gospodarcza z 1935 roku.

W 1936 roku faszyzm niemiecko-włoski rozpoczął swój krwawy pochód przeciw narodowi hiszpańskiemu. Wykonując wolę Berlina rząd polski, jak tylko mógł, pomagał hitlerowskiemu pachołkowi — gen. Franco. *Ochotników polskich, walczących po stronie legalnego rządu hiszpańskiej republiki, pozbawiono obywatelstwa polskiego.* Natomiast wśród trofeów, zdobytych przez wojska republikańskie na faszystach hiszpańskich, bardzo często znajdowano skrzynki z amunicją, pochodzącą z polskich fabryk. Tak wyglądała beckowska „nieinterwencja"...

20 lutego 1938 roku Hitler zażądał przyłączenia Austrii do Rzeszy. 22 — Goering przyjechał na następne polowanie do Białowieży spotykając się „przy okazji" z Beckiem w Warszawie. W wyniku tego „polowania" oraz wizyty Becka w Rzymie 6 marca — zabrakło głosu Polski wśród protestów państw europejskich przeciw zajęciu Austrii przez wojska niemieckie dn. 11 marca 1937 roku.

Dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od prawdziwego niebezpieczeństwa, sanacja z Rydzem-Śmigłym na czele, w tym właśnie czasie wywołała *awanturę na granicy litewskiej* i groźnym pobrzękiwaniem szabelką udowodniała „mocarstwową" pozycję Polski.

## Część druga

### 6. Okrążenie Polski od południa

Latem 1938 roku zawisła nad Czechosłowacją groza bezpośredniego najazdu hitlerowskiego. Rząd czechosłowacki, który był związany z ZSRR paktem wzajemnej pomocy, zwrócił się do rządu polskiego z propozycją zawarcia analogicznego paktu polsko-czeskiego oraz z prośbą o przepuszczenie wojsk radzieckich przez terytorium Polski, w wypadku naruszenia granicy czeskiej przez Niemcy. Uregulowanie sporu polsko-czeskiego i zawarcie przymierza z Czechami było naszym żywotnym interesem.

Ale rząd sanacyjny odrzucił wyciągniętą dłoń Czechów. Na jego komendę w prasie rozpoczęła się ostra nagonka antyczeska. *Domagano się podziału Czechosłowacji, który Polsce miał dać Zaolzie i wspólną granicę z rzekomo zaprzyjaźnionymi Węgrami.* Występowano w obronie Słowaków, rzekomo uciskanych przez Czechów, a Beck udzielał pełnego poparcia słowackim agentom Hitlera, z ks. Tiso na czele.

Wybuchł konflikt czeski, w którym Beck poparł premiera francuskiego Daladiera i premiera angielskiego Chamberlaina, zwolenników ustępstw na rzecz Niemiec. *Zgotowali oni demokracjom zachodnio-europejskim sromotną klęskę na zjeździe z Hitlerem w Monachium.*

Na podstawie ugody w Monachium wcielone zostały do Rzeszy Niemieckiej Sudety, góry otaczające Czechy. Na terenie Sudetów znajdowały

się potężne fortyfikacje (tzw. czeska linia Maginota) i czeski przemysł zbrojeniowy. Polska nie tylko, że nie poparła Czechosłowacji, ale w najcięższej dla niej chwili zbrojnie zagarnęła Zaolzie, pomimo że prezydent Benesz we własnoręcznym liście, adresowanym do Mościckiego, proponował pokojowe załatwienie tej sprawy.

Berlin święci całkowity triumf. *Za cenę nieznacznego skrawka ziemi Polska kolosalnie wzmocniła strategiczną sytuację Niemiec występując równocześnie w oczach świata, jako współuczestnik hitlerowskich zaborców.*

Dzięki zgubnej polityce kliki sanacyjnej *Polska została całkowicie okrążona.*

## 7. Ostatnia zdrada

Po zajęciu Czechosłowacji, niebezpieczeństwo wojny zawisło już bezpośrednio nad Polską. Propaganda Hitlera rozpętała burzę napaści na nasze państwo, a w końcu marca 1939 r. führer przedłożył rządowi polskiemu swoje żądania. Notę Hitlera rząd Becka zataił przed Narodem. Nasi dyplomaci uspokajali opinię publiczną twierdząc, że „psychoza wojenna wytwarzana jest sztucznie". Odwracano uwagę społeczeństwa od spraw zewnętrznych, a zajmowano takimi bzdurami, jak budowa ustępów, malowanie płotów, ubój rytualny i ozdabianie balkonów kwiatami.

Anglia i Francja, zaniepokojone rozwojem wypadków, wysłały do Moskwy misje wojskowe, by wspólnie ze sztabem Armii Czerwonej omówić radzieckie propozycje sojuszu i zapobiec nowym agresjom niemieckim. Była to ostatnia szansa ratowania Polski przed zagładą, a od głosu rządu polskiego zależały losy obrad moskiewskich.

Jednakże reakcyjne rządy Francji i Anglii podjęły rokowania nieszczere wysyłając do ZSRR trzeciorzędnych przedstawicieli. Równocześnie rząd sanacyjny ustosunkował się do układów negatywnie.

Prasa rządowa wydrwiła projekty, dotyczące zorganizowania zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, głosząc, że Hitler nie naruszy całości Polski, byle tylko ta nie wiązała się z jego wrogami. Koła ozonowe zapewniały, że Armia Czerwona nie jest zdolna do walki i że *Polska sama da sobie radę z Niemcami.* Ukoronowaniem tej opętańczej propagandy było *oświadczenie ministra Becka, stwierdzające, że pomoc Zw. Radzieckiego jest „niepotrzebna Polsce do odparcia ataku niemieckiego".* Stanowisko sanacji przekreślało samo sens prowadzenia narad, albowiem bez jej zgody na przejście wojsk radzieckich przez polskie terytorium sojusz pozostałych państw nie miał praktycznego znaczenia. Konferencja, która mogła uratować Polskę, została zerwana przez Becków i Śmigłych.

*W sierpniu 1939 roku marszałek Woroszyłow raz jeszcze,* za pośrednictwem przedstawiciela wojskowego misji francuskiej, *przedłożył rządowi polskiemu propozycję wysłania do Polski dwóch armij radzieckich na wypadek agresji niemieckiej.* Jedna z nich miała uderzyć na Prusy Wschodnie, druga poprzez Polskę południową — na Niemcy Centralne.

*I na tę propozycję Beck odpowiedział: „Nie".* Tym ostatnim „nie" zamknęła klika ozonowska krąg swoich zdrad, wydając pozbawionych sojuszników Polskę na pastwę pancernych dywizyj Hitlera. Nieudolne do-

wództwo nie potrafiło przeciwstawić napadowi hitlerowskiemu nawet takiego oporu zbrojnego, na jaki ówczesną Polskę było stać. A gdy nadeszły dni śmiertelnych zapasów Narodu z wrogiem, panowie sanatorzy haniebnie uciekli i tym tchórzostwem ostatecznie pogrzebali się w opinii Narodu.

* * *

Naród Polski nigdy nie popierał zgubnej polityki zagranicznej sanacji wypowiadając się zawsze za sojuszem z państwami demokratycznymi, a przede wszystkim ze Zw. Radzieckim. Rzeczywistość potwierdziła słuszność tych zasad: polityka sojuszu ze Zw. Radzieckim, prowadzona przez władze demokratyczne z Krajową Radą Narodową na czele, dała nam niepodległość i zwróciła Polsce zagrabione ongiś przez Niemców ziemie nad Nysą, Odrą i Bałtykiem.

Linia polityki zagranicznej Obozu Demokracji Polskiej, linia sojuszu ze Zw. Radzieckim i demokratycznymi państwami Zachodu, znalazła gorące poparcie całego Narodu, który rozumie, że jest ona gwarancją naszego bezpieczeństwa i pokoju.

Do podyktowania:

Sanacja prowadziła swą politykę zagraniczną w interesie wielkich obszarników i kapitalistów. Mimo że niebezpieczeństwo niemieckie rosło, sanacja kumała się z Hitlerem. Sanacja zawarła z Niemcami pakt o nieagresji, zerwała projektowany pakt wschodni zbiorowego bezpieczeństwa przeciw Niemcom, poparła Włochów w Abisynii, Niemców przy zaborze Austrii i Czech. W ten sposób Niemcy otoczyli Polskę od północy, zachodu i południa. Równocześnie sanacja popierała gen. Franco w Hiszpanii. Prowadząc politykę prohitlerowską sanacja prowadziła coraz ostrzejszy kurs antyradziecki. Nawet w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny, sanacja nie przyjęła pomocy radzieckiej. W momencie wojny Polska stanęła zupełnie osamotniona.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. W czyim interesie sanacja prowadziła antyradziecką i proniemiecką politykę?
2. Pokaż, jak wzrastało niebezpieczeństwo niemieckie i jakie było wobec niego stanowisko Becka?
3. Jak sanacja storpedowała pakt wschodni?
4. Jak sanacja popierała Niemców w polityce międzynarodowej?
5. Dlaczego sanacja odrzuciła pomoc ZSRR w 1939 r.?

# STRONA WOJSKOWA KLĘSKI WRZEŚNIOWEJ

## Część pierwsza

Gwałtowne rozbicie armii polskiej przez pancerne hordy hitlerowskie we wrześniu 1939 r. było dla społeczeństwa polskiego jakby uderzeniem obuchem w głowę. Wydawało się to niemożliwe, nieprawdopodobne, niepojęte. Naród był gotów walczyć przeciwko najazdowi niemieckiemu do ostatniej kropli krwi. Naród wierzył w żołnierza polskiego. Żołnierz polski był wzorem męstwa, ideowości i dyscypliny.

Trzeba było dopiero długich lat rządów sanacyjnych, rozbicia Narodu, upadku gospodarczego, trzeba było polityki zagranicznej Becka, długich lat gospodarowania w armii polskiej ludzi z sanacji, by umożliwić niebywałą klęskę wojenną z września 1939 r. To oni podcięli walkę zbrojną przeciw napadowi u samych korzeni, tak że wojnę zamienili w piorunującą katastrofę. Nie zawiódł żołnierz, nie zachwiał się Naród. Całą i wyłączną odpowiedzialność za klęskę wrześniową ponosi dyktatorska klika Rydzów-Śmigłych, Sosnkowskich i Becków.

### 1. Nieprzygotowanie wojenne Polski

*Armia polska we wrześniu 1939 r. była zorganizowana, wyszkolona i uzbrojona w sposób przestarzały.* Nie posiadała jednostek pancerno-motorowych. 16 hitlerowskim zmotoryzowanym dywizjom, z 4 200 czołgami, mogliśmy przeciwstawić tylko 200 lekkich czołgów. Czołgi polskie były uzbrojone wyłącznie w karabiny maszynowe. Nadawały się one do walki z piechotą, lecz wobec czołgów działowych były bezbronne.

Również *zaniedbała sanacja lotnictwo.* Mieliśmy wszystkiego *377* samolotów przeciwko *4 000* samolotów niemieckich.

*Motoryzację armii polskiej reprezentowała jedna brygada zmotoryzowana i 2 pułki zmotoryzowanej artylerii.* Pieniądze, które można było obrócić na motoryzację, sanacyjni dygnitarze wojskowi wydawali na utrzymanie wielu brygad kosztownej artylerii.

Siła ognia artyleryjskiego polskiej dywizji piechoty była do trzech razy mniejsza od siły ogniowej dywizji niemieckiej (36 dział na 106). Stosunek ten był jeszcze gorszy w działach cięższych. Również słabsze były dywizje polskie pod względem uzbrojenia w moździerze, broń pancerną, lotniczą i maszynową. Nadto oddziałom polskim bardzo często brakowało amunicji nawet do ich ubogiego sprzętu ogniowego.

*Od strony Niemiec Polska nie posiadała żadnych umocnień.* Tylko na Śląsku był rejon fortyfikacyj, typu półstałego oraz nad Narwią i Biebrzą kilka punktów umocnionych (Wizna, Ossowiec). *Jeśli natomiast były gdzieś poważniejsze umocnienia, to przy granicy wschodniej.* Według oświadczeń sanacyjnych fachowców wojskowych, przed nadejściem niemieckich oddziałów pancernych miały rzekomo bronić Polskę nie fortyfikacje, lecz piaski i błota. I tu znów występowało wstecznictwo i zacofanie sanacji.

Armia nie była szkolona do walki z czołgami, dowódcy nie byli przysposobieni do kierowania współczesnym bojem.

Sanacja wmawiała społeczeństwu, że armia jest przez nią świetnie przygotowana do obrony kraju. W imię tych rzekomych swoich zasług żądano od społeczeństwa, by cierpiało nieznośną dyktaturę sanacyjną. W rzeczywistości zaś sanacja ponosi winę za nieprzygotowanie wojenne Polski.

## 2. Sanacyjna gospodarka w wojsku

Obniżając zdolność bojową wojska, *sanacja przeprowadziła w armii politykę ciasnego, reakcyjnego partyjnictwa, sprzecznego z interesami państwa i narodu.* Na podstwie ustawy, przeforsowanej przez sanację, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych miał wyłączny, zazdrośnie strzeżony wpływ na armię. Tym generalnym inspektorem był *Rydz-Śmigły,* jeden z głównych przywódców sanacji. W czasie wojny był on naczelnym dowódcą wojska. Sanacja planowo usuwała z wojska wszystkich oficerów nie uległych klice, choćby najbardziej oddanych sprawie obrony i najzdolniejszych, a przynajmniej hamowała ich awans i posyłała na mało znaczące stanowiska. Wszystkie odpowiedzialne stanowiska sanacja obsadzała swoimi ludźmi, choćby najgorszymi miernotami i nieukami lub karierowiczami bez charakteru. Jasne, że oficerowie tacy nie mogli spełnić swych zadań w czasie wojny.

Cóż dziwnego, że w chwili napadu wroga większość sanatorów w mundurach generalskich i pułkownikowskich troszczyła się tylko o swoje walizy i toboły, ładując je nawet na nieliczne samoloty bombardujące i na samochody Czerwonego Krzyża. Klika sanacyjna szerzyła wśród oficerów zachwyt dla faszyzmu, reakcyjność, wrogość wobec demokracji i ludzi pracy. Wyrażało się to często w stosowaniu mechanicznego, bezmyślnego rygoru — w pogardliwym stosunku do szeregowych. Część oficerów, zarażonych przez sanację faszyzmem, zupełnie nie była zdolna do walki z Niemcami hitlerowskimi i rzuciła żołnierzy na pastwę losu w najcięższej sytuacji, uciekając z pola walki.

Sanacja twierdziła, że Wojsko powinno być „apolityczne", tzn. nie powinno interesować się polityką. Praktycznie oznaczało to zupełne oderwanie żołnierza i oficera od społeczeństwa i zamienienie Wojska w posłuszne narzędzie grup rządzących dla walki z masami ludowymi.

Sanacja używała wojska, jako narzędzia, w rozgrywkach politycznych. Na przykład: uzbrojoną grupę oficerów posyła do Sejmu, aby zmusić posłów z opozycji do uległości. Sanacja używała również wojska do tłumienia demonstracyj chłopskich i strajków robotników. Osławione *tzw. pacyfikacje Ukraińców i Białorusinów, dygnitarze sanacyjni prze-*

*prowadzali również przy pomocy oddziałów wojskowych.* Sanacja używała powolnych sobie oficerów do zastraszania, a nawet i bicia przeciwników politycznych.

Wielu jednak najlepszych oficerów nie poddawało się rozkładowi, szerzonemu przez dygnitarzy sanacyjnych. Byli oni narażeni na szykany i prześladowania, przenoszeni na niższe stanowiska i usuwani z wojska.

### 3. Plan niemiecki

Niemiecki plan operacyjny w roku 1939 był prosty. Dwie grupy armii, jedna działająca z południowego zachodu oraz druga z północnego zachodu i z północy miały się wedrzeć przy pomocy kolumn pancernych i lotnictwa jak najdalej w głąb Polski. Idąc sobie nawzajem na spotkanie, te dwa kliny niemieckie miały rozczłonkować i rozbić armię polską.

Północna grupa armii (gen. von Bock) miała uderzyć z niemieckiego Pomorza i Prus Wschodnich, by przejść w kierunku na Modlin i Warszawę.

Południowa grupa armii (gen. von Rundstaedt) gromadzona na niemieckim Śląsku i w Słowacji winna była wymierzyć najpotężniejszy cios na linii Częstochowa — Warszawa. W Karpatach środkowych miały walczyć oddziały „sprzymierzonych" z Niemcami faszystów słowackich, popieranych poprzednio tak usilnie przez Becka.

### 4. Plan dowództwa polskiego

Sztab polski na ogół przewidział kierunek i rozmiary uderzeń niemieckich. *Było wiadome, że główny atak niemiecki wyjdzie ze Śląska w kierunku na Warszawę.* Także i inne kierunki uderzeń niemieckich były słusznie przewidziane. Tym dziwaczniejsze są plany organizacyjne, które sztab Rydza-Śmigłego rozsyła w końcu marca do poszczególnych armii i grup operacyjnych. Zostało stworzonych 6 armij i grup operacyjnych: grupa Narew, armie: Modlin, Pomorze, Poznań, Łódź i Kraków. Później tworzy się jeszcze dorywczo dwie grupy: Grodno i Karpaty. Pod nadto trzy grupy mają stanowić odwody naczelnego dowództwa. Mimo przewidywania tylko 2 zasadniczych kierunków uderzenia niemieckiego, tworzy się aż 11 jednostek operacyjnych polskich. Armie te mają bronić poszczególnych odcinków tzw. „zasadniczej linii obronnej". Linia ta obejmuje terytorium prawie całej Polski. Biegnie ona wielkim półkolem wzdłuż całej granicy północnej, zachodniej i południowej. *Mimo dobrych informacyj o kierunkach zamierzonych uderzeń niemieckich, naczelne dowództwo nie skupiło sił na tych przewidywanych kierunkach natarcia, lecz rozproszyło je równomiernie wzdłuż bardzo długiej granicy.* To fałszywe rozmieszczenie armii ma 2 zgubne skutki: *1.* siły polskie na zasadniczych kierunkach niemieckich są słabsze niż mogły by być, *2.* kilku bezużytecznie rozrzuconym armiom grozi odcięcie. W pierwszym rzędzie dotyczy to armii Poznań. Dowództwo Naczelne trafnie przewiduje, że na Poznańskie nie będzie większego nacisku od Zachodu, a jednak pakuje tu silną armię. Armia Pomorze ma bronić „jak najdłużej" północnego Pomorza, a potem wycofać się z armią Poznań.

Wobec przewagi niemieckiej, z góry przewidziany jest odwrót na linię Dunajec — Wisła — Narew. A więc tereny zachodnie miały być i tak szybko oddane i tylko dla przejściowego utrzymania ziem zachodnich wysunięto tam dość silne armie, które miały trudny i niebezpieczny odwrót. Łatwo mogły wpaść w pułapkę niemiecką i być odcięte. Tak się też stało.

Armie, które mogły być wykorzystane do wzmocnienia sił polskich na głównych kierunkach uderzenia niemieckiego, zostały rozrzucone bezużytecznie i w rzeczywistości skazane na odcięcie.

### 5. Opóźnienie i niedokończenie mobilizacji

W nocy z dnia 25 na 26 sierpnia 1939 r. została ogłoszona mobilizacja powszechna w Niemczech. Mobilizacja w Polsce, odciągana przez Rydza-Śmigłego i Becka, była wyznaczona na 29 sierpnia. Ale i ten termin został ponownie przesunięty na 31 sierpnia, na propozycję przedstawicieli Anglii i Francji. W ten sposób dowództwo Rydza-Śmigłego zmarnowało 6 dni najcenniejszego czasu.

Kiedy w piątek, 1 września, Niemcy zaatakowały Polskę, *mobilizacja była dopiero rozpoczęta.* Utrudniały ją naloty lotnictwa niemieckiego na polskie linie komunikacyjne. Zwłaszcza odbiło się to fatalnie na armii odwodowej, grupowanej w okolicy Tomaszowa Mazowieckiego i Kielc.

Niemcy rzucili na Polskę *59 dywizyj piechoty, 16 dywizyj zmotoryzowanych i pancernych (4 200 czołgów) i dwie floty powietrzne.* Przeciw tej sile *Polska wystawiła zaledwie 40 dywizyj piechoty i 11 brygad kawalerii.*

### 6. Siły bezczynne i zmarnowane

Armie polskie spotykają Niemców na „stanowiskach wyjściowych". Wobec fałszywego rozmieszczenia, zrazu jedne armie walczą, podczas gdy inne przypatrują się. Potem walczą te inne, podczas gdy uprzednio walczące przestały już istnieć lub są w pośpiesznym odwrocie. Niemcy mają ułatwione zadanie.

I tak w pierwszych dniach wojny grupy Narew i Grodno oraz armia Poznań nie toczą żadnych walk. Armia Pomorze przez 2 dni broni Pomorza, przy czym 30 tysięcy jej żołnierzy zostaje odciętych i zmuszonych do kapitulacji, a tylko reszta wycofuje się na południowy wschód. Równocześnie na jednym z dwóch głównych kierunków uderzenia niemieckiego armia Modlin, zbyt słaba, zaatakowana od pierwszego dnia, ponosi znaczne straty i musi się cofać aż za Bug, który Niemcy forsują 9.IX.1939 r.

Armia Łódź i armia Kraków, również zbyt słabe, leżące na głównej linii uderzenia Niemców, zostają rozerwane i rozdzielone. Wyłomu nie może zasłonić armia odwodowa, niecałkowicie jeszcze zmobilizowana. Armia odwodowa zostaje rozbita na 2 grupy, a każda z nich otoczona lub odcięta. Przez wyłom niemiecki dywizje zmotoryzowane i pancerne docierają z zachodu aż pod Warszawę. W pierwszych dniach wojny zostaje zniszczone lotnictwo polskie. Rozbicie linij i węzłów komunikacyjnych utrudnia ruchy wojska.

## Część druga

### 7. Zła organizacja dowodzenia

Tak więc plan strategiczny, stworzony przez Rydza-Śmigłego, wbrew trafnym przewidywaniom o sile i kierunku uderzeń niemieckich, walnie przyczynił się do decydujących klęsk, poniesionych przez armię polską już w pierwszych dniach wojny.

Wszystkie armie były podporządkowane bezpośrednio naczelnemu dowództwu. Wobec złego stanu łączności i zawiłych manewrów, związek między armią i kierownictwem musiał być zbyt słaby i spóźniony. R. dz-Śmigły nie potrafił zespolić i powiązać działań sąsiadujących armii. Nie chciał jednak mianować dowódców frontów, by nie zmniejszać ogromu swojej własnej władzy.

7 września Rydz-Śmigły przenosi kwaterę główną z Warszawy do Brześcia, na co traci bezużytecznie czas i co jeszcze bardziej utrudnia łączność.

Tymczasem armie polskie poniosły ogromne straty. Ich ruchy są uprzedzane przez ruchy niemieckich wojsk zmotoryzowanych. Działania ich, na skutek przewagi nieprzyjaciela oraz braku uzgodnienia kierownictwa, noszą charakter dorywczy. Dopiero teraz Rydz-Śmigły zgadza się przekazać część swej władzy komu innemu. Tworzy 3 fronty i wydaje rozkazy, które są opóźnione i bez znaczenia. Front środkowy i południowy ma bronić Wisły i Sanu. Ale San jest już przekroczony. Armie: Poznań i Pomorze, pod dowództwem gen. Kutrzeby, mają się cofać na południowschód, ale armia Poznań jest już odcięta.

### 8. Ostatni etap walki

Armia Poznań atakuje Łódź, lecz odparta cofa się pod Sochaczew i Kutno. Tutaj przychodzi do krwawej bitwy, w której ginie znaczna część żołnierzy i oficerów. Niemcy forsują Wisłę pod Annopolem. Na południu dochodzą do Lwowa, Rawy Ruskiej i na wschód od Zamościa.

Naczelne dowództwo, które z Brześcia „przeniosło się" do Kołomyi, wydaje 15 września rozkaz o stworzeniu „przyczółka rumuńskiego". Rozkaz ten dociera tylko do nielicznych. Od 15 do 17 września z armii polskiej zostają zdezorganizowane resztki. Trwają tylko odosobnione ośrodki oporu: Hel, Warszawa, Modlin. Oddziały, toczące jeszcze walkę, są bardzo osłabione. W dywizjach jest po 1 000 do 1 500 ludzi. Te resztki, pozbawione łączności i dowództwa, dokonują nieustannych marszów między górnym Bugiem i Wieprzem, przebijają się przez pierścienie wojsk niemieckich, by znów wpaść w pułapkę. Kapituluje zmasakrowana Warszawa (28.9), Modlin (30.9), Hel (2.10).

### 9. Bohaterstwo żołnierza i ludności

Wbrew wszystkiemu, co sprawiła sanacja, wbrew nicości kliki dyktatorskiej, żołnierz polski i społeczeństwo okazali niezachwiane męstwo i niezłomną wolę do walki.

Przykład nieugiętości dają żołnierze armii Poznań w beznadziejnej walce między Sochaczewem, Kutnem i Łodzią. Niejedną bohaterską kartę zapisał żołnierz polski w walkach o Mławę, z której wybija Niemców lub w walkach na bagnety przeciwko czołgom pod Krotoszynem. Do najpiękniejszych kart bohaterstwa Narodu w walce o wolność zawsze będzie należała obrona Westerplatte, Warszawy, Modlina. Na *Westerplatte* walczy 300 bohaterów Polski. Niemcy rzucają na nich bez przerwy eskadry po 100 do 200 samolotów, zalewają ich morzem ognia i żelaza z bateryj stojących na lądzie i ze wszystkich dział pancernika „Schleżwig-Holstein". Wśród gruzów i płomieni, bez jedzenia i wody, wśród szalejącej wokoło śmierci, przez 8 dni broni się bohaterska garstka.

Okopy *Warszawy* zjednoczyły w jednym porywie patriotycznym ludność cywilną i żołnierza. Naród wystąpił do walki bez sztucznych przegród i opieki dygnitarskiej. „Opatrznościowi" mężowie sanacji, uważający patriotyzm za swój monopol, uciekali w rządowych autach za granicę. Naród szedł na okopy, by murem własnych piersi zasłonić stolicę od wrażych czołgów, od zalewu niemczyzny. Na szańcach Warszawy rodzi się prawdziwa jedność Narodu Polskiego. Obok pracownika umysłowego stoi chłop, obok rzemieślnika — robotnik, socjalista obok komunisty i ludowca. Ginie w obronie Warszawy komunista, Marian Buczek, jeden z przywódców klasy robotniczej, który przez 16 lat cierpiał w więzieniu. Broni Warszawy socjalista Mieczysław Niedziałkowski. Warszawa walczy bez Becka, bez Rydza-Śmigłego, bez sanacji, Naród zjednoczył się bez nich i wbrew nim.

Koniec obrony Warszawy nie był końcem wojny. Stwierdzają to sami Niemcy. W wydanej przez nich książce pt. „Siły Zbrojne", czytamy:

> „Od samego początku wojny prowadziła Polska działania wojenne przeciwko niemieckim siłom zbrojnym, nie tylko przy pomocy swego wojska, lecz także przy pomocy ludności cywilnej. Na skutek działań partyzantów nasza armia poniosła poważne straty".

## 10. Wnioski

Polityka zagraniczna Becka, służąca interesom wielkich obszarników i kapitalistów, pozbawiła Polskę rzeczywistej pomocy wojskowej Zw. Radzieckiego i stworzyła przegraną sytuację polityczno-wojskową Polski, zanim się jeszcze rozpoczęły działania wojenne. Zupełna niezdarność strategiczna i zbrodnicze szukanie poklasku dla siebie i sanacji ze strony groteskowego wodza naczelnego, Rydza-Śmigłego, z klęski czyni błyskawiczną katastrofę.

Nawet przy szczupłym uzbrojeniu, jakie miała armia polska, można było zadać Niemcom o wiele znaczniejsze straty, niż im faktycznie zadano. Żądza władzy Rydza-Śmigłego, przy zupełnym braku myśli strategicznej doprowadziła do dezorganizacji i ostatecznego rozstroju siły oporu wojska polskiego. Zdemoralizowani dowódcy sanacyjni za przykładem wodza uciekli za granicę ratując walizy i pieniądze złożone w bankach zagranicznych.

Rządy sanacji przygotowały klęskę. Sanacyjne dowództwo przekształciło tę klęskę w straszliwą masakrę, dokonaną w błyskawicznie krótkim czasie. Sanacja ponosi pełną i wyłączną odpowiedzialność za klę-

skę wrześniową i wszystkie nieszczęścia Narodu Polskiego, które były jej następstwem.

Nowa, odradzająca się Polska stanowczo zerwała z polityką sanacji. Naród Polski wie, że tylko oparcie o potężny Zw. Radziecki zapewnia Polsce bezpieczeństwo. Naród Polski rozumie, że armia musi być jego zbrojnym ramieniem i, że armia taka musi się opierać na podstawach prawdziwie demokratycznych, być wychowana w duchu prawdziwie demokratycznym, rozporządzać prawdziwie demokratycznym korpusem oficerskim. W tym duchu jest wychowywany żołnierz Odrodzonego Wojska Polskiego — rękojmia trwałej Niepodległości Polski Ludowej.

Do podyktowania:

Rządy sanacji w wojsku sprawiły, że było ono pozbawione nowoczesnego ubrojenia i niewyszkolone do nowoczesnej walki. Klika sanacyjna opanowała korpus oficerski, wśród którego propagowano faszyzm. W momencie wybuchu wojny wojsko nie było zmobilizowane, a plan strategiczny podrywał obronę państwa. Całość sił polskich była rozciągnięta wzdłuż granic, a nie skupiona na głównych liniach natarcia wroga, co bardzo pomogło Niemcom. W miarę posuwania się Niemców, starsi dowódcy z Rydzem-Śmigłym i sanacyjnym rządem na czele uciekł. Honor Polski ocalił żołnierz i lud, który do ostatka bronił Warszawy, Modlina i Helu. Odpowiedzialność za katastrofę wrześniową ponosi w pełni klika sanacyjna.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Jak wyglądała siła armii polskiej w przededniu wojny?
2. W jaki sposób sanacja utrwalała swe wpływy w wojsku? Jak wyglądał korpus oficerski?
3. Na czym polegała błędność polskiego planu wojny?
4. Na czym polegała błędność w dowodzeniu armią przez Rydza-Śmigłego? Jak zachowali się sanacyjni dygnitarze?
5. Co wiesz o bohaterskiej obronie Warszawy, Helu, Modlina i Westerplatte? Czyim to było dziełem?

# 125. LEKCJA REPETYCYJNA 6

## I godzina

*I Zagadnienie: Sanacja walczy o faszyzację Polski*

Pytania:
1. Jak sanacja walczyła przeciw ustrojowi parlamentarnemu?
2. W jaki sposób sanacja gnębiła opozycję?
3. Jak sanacja zwalczała ruch robotniczy?
4. Przedstaw sanacyjną konstytucję 1935 r.

*II Zagadnienie: Sanacja — reprezentant grup obszarniczych i wielkokapitalistycznych*

Pytania:
1. W czyim interesie sanacja faszyzowała kraj?
2. Pokaż związki sanacji z wielkimi obszarnikami i kapitalistami.
3. Przedstaw charakter sanacji jako wąskiej, antynarodowej kliki.

## II godzina

*III Zagadnienie: Wieś polska w szponach obszarnictwa*

Pytania:
1. Jak wyglądał podział ziemi w Polsce przedwrześniowej?
2. Omów reakcyjną reformę rolną.
3. Co to była „polska głodowa" i „nożyce cen"?
4. Przedstaw przeludnienie wsi i głód ziemi w Polsce przedwrześniowej.

*IV Zagadnienie: Zacofanie przemysłu Polski przedwrześniowej wynikiem sanacyjnej polityki popierania trustów i karteli*

Pytania:
1. Co to są trusty i kartele ,i jaki był ich wpływ na przemysł polski?
2. Przedstaw rolę obcego kapitału w Polsce przedwrześniowej.
3. Omów spadek produkcji przemysłowej.
4. Jak wyglądał handel zagraniczny Polski przedwrześniowej?

# 126. LEKCJA REPETYCYJNA 7

## I godzina

*I Zagadnienie: Prohitlerowska polityka zagraniczna sanacji*

Pytania: 1. Przedstaw narastanie niebezpieczeństwa niemieckiego po I wojnie światowej.
2. Dlaczego sanacja nawiązała przyjazne stosunki z Niemcami hitlerowskimi?
3. Kiedy i w jaki sposób sanacja pomagała Hitlerowi w wykonywaniu jego planów?

*II Zagadnienie: Antyradziecka polityka sanacji jedną z głównych przyczyn klęski wrześniowej*

Pytania: 1. W czyim interesie sanacja prowadziła antyradziecką politykę zagraniczną?
2. W jaki sposób sanacja rozbijała próby stworzenia paktów zbiorowego bezpieczeństwa?
3. Kiedy po raz ostatni sanacja uchyliła radzieckie propozycje pomocy?

## II godzina

*III Zagadnienie: Rządy sanacji w wojsku przyczyną jego słabości*

Pytania: 1. W jaki sposób sanacja zmieniła wojsko na posłuszne sobie narzędzie walki z narodem?
2. Przedstaw zacofanie techniczne wojska — wynik rządów sanacji.
3. W czyim interesie sanacja opanowała wojsko?

*IV Zagadnienie: Przebieg kampanii wrześniowej*

Pytania: 1. Omów hitlerowski plan napadu na Polskę i plan obrony Rydza-Śmigłego.
2. Pokaż niedołęstwo i tchórzostwo sanacyjnego dowództwa.
3. Przedstaw bohaterstwo żołnierza i ludu w obronie Warszawy, Westerplatte, Helu oraz w bitwie pod Kutnem.

# 127. LEKCJA REPETYCYJNA 8

## NA ZAKOŃCZENIE CYKLU

### I godzina

*I Zagadnienie: Walka z Niemcami w dziejach Polski*

Pytania: 1. Dzięki czemu w pierwszym okresie naszych dziejów potrafiliśmy obronić niepodległość przed zaborczością niemiecką?
2. Przedstaw walki polsko-krzyżackie i znaczenie zwycięstwa pod Grunwaldem.
3. Dlaczego po bitwie pod Grunwaldem ustępowaliśmy przed Niemcami?

*II Zagadnienie: Polityka wschodnia w dziejach Polski*

Pytania: 1. Kiedy i w czyim interesie rozpoczęła się ekspansja na Wschód?
2. Jakie skutki miała polityka parcia na Wschód na ustalenie granicy zachodniej?
3. Jakie były skutki polityki parcia na Wschód w wewnętrznych sprawach Polski?

*III Zagadnienie: Rządy magnackie — przyczyna upadku Polski szlacheckiej*

Pytania: 1. Przedstaw chaos w aparacie państwowym — wynik rządów magnackich.
2. Przedstaw niewolę chłopów, ucisk mieszczan i upadek gospodarki w Polsce szlacheckiej.
3. Pokaż, jak magnateria zdradzała Polskę wysługując się obcym mocarstwom.

### II godzina

*IV Zagadnienie: Demokracja i reakcja w powstaniach narodowych*

Pytania: 1. Pokaż na przykładach powstań narodowych, jak i dlaczego grupy obszarniczo-kapitalistyczne zdradzały sprawę niepodległości.
2. Przedstaw kierowniczą rolę grup demokratycznych w walce o wolność.
3. Jak klasa robotnicza stała się czołowym oddziałem w walce o niepodległość?
4. Omów postaci bohaterów walki „Za waszą i naszą wolność".

*V Zagadnienie: Sanacja winowajcą klęski wrześniowej*

Pytania:
1. Przy czyjej pomocy i w jaki sposób sanacja doszła do władzy i w czyim interesie ją sprawowała?
2. Przedstaw politykę wewnętrzną i gospodarczą sanacji.
3. Omów politykę zagraniczną sanacji.
4. Jak sanacja rządziła w wojsku?

# CYKL V

# ZAGADNIENIA MIĘDZYNARODOWE

# Wstęp

## 1. Cel cyklu

Celem cyklu jest zaznajomienie słuchaczy z podstawowymi tendencjami powojennej sytuacji międzynarodowej. Po przerobieniu cyklu słuchacz winien posiadać jasny obraz linii podziału, dzielącej świat powojenny na demokratyczny obóz pokoju i wolności, i na imperialistyczny obóz wojny i niewoli.

Zaznajamiając się z celami, które stawia przed sobą każdy z tych obozów, słuchacz winien wynieść głębokie przekonanie o słuszności sprawy, za którą walczy obóz demokracji; *celem cyklu jest wyrobienie w słuchaczach poczucia głębokiego związania ze słuszną sprawą, o którą walczy obóz demokracji i postępu.*

Przy omawianiu poszczególnych zagadnień cyklu należy nieustannie wiązać te zagadnienia ze sprawami Polski, wykazywać łączność odległych, zdawało by się, zagadnień z interesami Narodu Polskiego. *Celem cyklu jest wyrobienie w słuchaczach poczucia ścisłej łączności toczącej się walki z interesami całego Narodu Polskiego.*

Zaznajamiając się z częściami składowymi obu obozów oraz z linią podziału, przebiegającą między masami ludowymi a garstką imperialistów wewnątrz obozu imperialistycznego, słuchacz winien wynieść głębokie przekonanie o sile obozu postępu, o jego przewadze nad obozem imperializmu. *Celem cyklu jest wyrobienie w słuchaczach świadomości ostatecznego zwycięstwa obozu, z którym jest związany.*

Cykl, ze względu na swój charakter, posiada dużą rozpiętość poruszanych w nim zagadnień. Jednak podkreślanie i uwypuklanie w każdym podcyklu i lekcji, omówionych wyżej, trzech podstawowych zagadnień wiąże wszystkie lekcje w zwartą całość.

I tak np. w pogadankach poświęconych krajom słowiańskim należy podkreślać ścisłą więź istniejącą między tymi krajami a Polską, wspólne nasze interesy. Należy zwracać uwagę na ich siłę, wielkie bogactwa naturalne i na nieustanny rozwój gospodarczy, na słuszną formę ustrojową demokracji ludowej, wybraną przez te kraje.

W lekcjach poświęconych imperializmowi amerykańskiemu należy wykazywać bezpośrednią groźbę, jaką stanowi imperializm amerykański dla Polski, omawiać linię podziału przechodzącą wewnątrz imperializmu i inne przyczyny jego wewnętrznej słabości; należy przekonać słuchaczy o głębokiej niesprawiedliwości ustrojowej, tkwiącej w systemie imperialistycznym.

Podobnie można zasadnicze cele cyklu uwypuklić i w innych lek[illegible]

2. Tok nauczania

Cykl został podzielony na następujące podcykle:

*Podcykl I, obejmujący lekcje 1 — 4.*

Zadaniem podcyklu jest pokazanie czołowej siły obozu postępu i wolności — Zw. Radzieckiego, omówienie jego znaczenia i potęgi. Na pierwszej lekcji słuchacz otrzymuje ogólne wiadomości o geografii i składzie narodowościowym ZSRR; na drugiej lekcji, zapoznając słuchacza z ustrojem społeczno-politycznym ZSRR, należy zwrócić szczególną uwagę na przełomowe znaczenie Rewolucji Listopadowej. W lekcjach poświęconych Armii Radzieckiej wyjaśnić rolę Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej, znaczenie bitwy pod Stalingradem; zwrócić uwagę na przyczyny odwlekania drugiego frontu.

W cyklu tym należy nawiązać do odpowiednich lekcji cyklu „Polska współczesna", omawiających zagadnienia sojuszu polsko-radzieckiego.

*Podcykl II, obejmujący lekcje 6 — 8.*

Zadaniem podcyklu jest omówienie krajów słowiańskich: Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii, przy czym winien być położony nacisk na wspólnotę ustrojową krajów demokracji ludowej. Należy również spopularyzować sylwetki przywódców: Jerzego Dymitrowa i Marszałka Tito; omawiając poszczególne kraje należy zwrócić uwagę na stosunki, łączące Polskę z tymi krajami.

*Podcykl III, obejmujący lekcje 10 — 11.*

Zagadnienie Niemiec jest niezwykle ważnym punktem przejściowym w toku nauczania. Przy jego omówieniu należy z jednej strony — w nawiązaniu do poprzednich podcyklów — podkreślić raz jeszcze konieczność solidarności krajów słowiańskich w obliczu imperializmu niemieckiego. Z drugiej strony — zagadnienie Niemiec winno być punktem wyjściowym, zarówno rozumowo jak i emocjonalnie, dla zrozumienia i ustosunkowania się do planów imperializmu amerykańskiego.

Na pierwszej lekcji słuchacz zapoznaje się ogólnie z zagadnieniem Niemiec, na drugiej — z obecną sytuacją w Niemczech. Przy omawianiu zagadnienia Niemiec należy zwrócić szczególną uwagę na sprawę jedności Niemiec i na uwypuklenie sił demokratycznych, działających w Niemczech.

*Podcykl IV, obejmujący lekcje 13 — 15.*

Podcykl ten wyjaśnia podstawowe zagadnienia dotyczące zarówno imperializmu amerykańskiego jak i jego planów. Lekcja aktualna, uzupełniająca materiał podcyklu, która wydana będzie oddzielnie, omówi aktualny stan procesu wasalizacji krajów Europy Zachodniej przez imperializm amerykański.

Na pierwszej lekcji słuchacz zapoznaje się z wewnętrzną sytuacją gospodarczą i polityczną Stanów Zjednoczonych. Stanowi to bazę do wyjaśnienia w następnej lekcji zaborczego charakteru imperializmu amerykańskiego.

*Podcykl V, obejmujący lekcje 17 — 19.*

W pierwszej lekcji podcyklu podsumowano dotychczasowe lekcje. W powiązaniu z zagadnieniem Niemiec postawiona zostaje sprawa walki o pokój i rozgraniczenie między obu obozami; lekcja ta jest jednocześnie punktem wyjściowym dla nakreślenia stanu sił pokoju i wolności. W następnych lekcjach słuchacz znajduje rozpracowanie zagadnienia sił obozu pokoju. Przy omawianiu tych zagadnień należy zwrócić uwagę na wyjaśnienie znaczenia narady 9 Partii. Podcykl V, jako zakończenie całości, winien pozostawić głębokie przekonanie o słuszności i sile obozu pokoju.

### 3. Metodyka przerabiania cyklu

Cykl nosi charakter szczególnie aktualny. W miarę rozwoju wydarzeń poszczególne jego sformułowania mogą okazać się niedostateczne, a niektóre fakty — pominięte. Z tego względu przed wygłaszaniem każdej lekcji wykładowca winien starannie zapoznać się z aktualnym materiałem gazetowym, dotyczącym danego zagadnienia (szczególnie w podcyklach 3 — 5) i uzupełniać lekcje nowymi faktami.

Powiązanie cyklu z zagadnieniami aktualnymi winno się odbywać przy pomocy gawęd. *Równoległy do lekcji cykl gawęd jest nieodzowną częścią składową każdego rozdziału cyklu „Zagadnienia międzynarodowe".* W czasie gawęd winny być poruszone najważniejsze wypadki międzynarodowe, odnoszące się do poszczególnych lekcyj. Należy w czasie zajęć świetlicowych odczytywać reportaże i korespondencje prasowe, odnoszące się do poruszanych zagadnień. Również w czasie informacji prasowych należy nawiązywać do przerabianych lekcji.

Wykładowca winien zmierzać do tego, by w czasie gawęd i informacji prasowych nauczyć żołnierza stosowania ogólnych sformułowań zawartych w lekcjach, do konkretnych wypadków politycznych.

### 4. Pomoce naukowe

W czasie wszystkich lekcji, jak również w czasie gawęd, należy szeroko posługiwać się pomocami naukowymi. W czasie lekcji winna wisieć mapa polityczna Europy lub świata, na której należy pokazywać każdą wymienianą miejscowość lub państwo. Ważną pomoc naukową stanowi czasopismo „Wiarus", w którym wykładowca znajdzie zarówno aktualne zdjęcia jak i materiał polityczny. Numer „Wiarusa" czy też „Żołnierza Polskiego" ze zdjęciami należy puszczać w obieg w czasie przerwy między lekcjami.

# O ZWIĄZKU RADZIECKIM (I)

*(Patrz załącznik, mapa Nr 15 i 16)*

## Część pierwsza

Dzisiejsza i następna lekcja poświęcone są naszemu sojusznikowi i wschodniemu sąsiadowi — Związkowi Radzieckiemu. Zapoznamy się z geografią i gospodarką tego potężnego kraju, dowiemy się, jakie narodowości tam mieszkają, omówimy jego ustrój i historię.

### 1. Opis geograficzny

Terytorium państwa radzieckiego jest bardzo duże. Jednak o ogromie tego kraju można nabrac pojęcia dopiero rzuciwszy okiem na polityczną mapę świata. Widzimy na niej, że Związek Radziecki zajmuje całą wschodnią część Europy i północną część kontynentu azjatyckiego. Obszar to trzy razy większy niż obszar Stanów Zjednoczonych, a czterokrotnie większy od wszystkich pozostałych państw europejskich razem wziętych. Wyraża się on cyfrą 22 milionów km kw. i stanowi szóstą część całej lądowej powierzchni kuli ziemskiej.

Odległość pomiędzy zachodnią granicą ZSRR na Bugu a Cieśniną Beringa wynosi aż 10 000 km. Aby z Brześcia Litewskiego dostać się do Władywostoku, radzieckiego portu na Dalekim Wschodzie, trzeba jechać pociągiem pospiesznym bez przerwy około 9 dób.

Toteż kiedy na zachodniej granicy ZSRR jest dopiero południe, nad Cieśniną Beringa bije 10 godzina wieczorem. Kraje radzieckie otacza 12 mórz i oceanów.

Nic dziwnego, że na tak olbrzymim terytorium mamy również wielkie bogactwo krajobrazów. Spotykamy w ZSRR wszystkie możliwe formy ukształtowania powierzchni ,wszystkie niemal istniejące na ziemi strefy klimatyczne i w związku z tym najróżnorodniejsze typy roślinności.

Są na ziemiach radzieckich niebotyczne wyżyny i łańcuchy górskie, jak Pamir, zwany ,dachem świata", jak Tiań-Szań, niewiele ustępujący wysokości najwyższym na ziemi grzbietom Himalajów, jak bajecznie piękny Kaukaz, którego krajobrazy pięknem swym dorównują Alpom. Są i stare, skruszałe, łagodniejsze pasma, jak góry Uralu, oddzielające Europę od Azji. Są wreszcie bezkresne równiny i niziny: rosyjska, białoruska, zachodnio-syberyjska. Na południowych obszarach Związku Radzieckiego, w Zakaukaziu i Azji Centralnej (Turkiestan), panuje klimat podzwrotnikowy, gorący i wilgotny, pola uprawne tam, to plantacje bawełny, ryżu, herbaty, a nawet kauczuku.

Na wybrzeżach Morza Czarnego, na Krymie i zachodnim Kaukazie— panuje klimat śródziemnomorski, podobny do klimatu Italii, Riwiery

Francuskiej czy Dalmacji. Więc to samo błękitne, bezchmurne niebo, takie same cudowne, słoneczne pogody, łagodny, orzeźwiający powiew od morza — warunki, które ściągają co roku na czarnomorskie wybrzeże setki tysięcy łaknących zdrowia i wypoczynku, ludzi. Toteż zarówno Krym jak i wybrzeże kaukaskie pokryte są gęsto światowej sławy uzdrowiskami. Wśród wiecznie zielonych drzew pomarańczowych i cytrynowych, oliwek i cyprysów, w pięknych sanatoriach i domach wypoczynkowych spędzają swe urlopy najbardziej zasłużeni ludzie pracy ZSRR. Najsławniejszym z uzdrowisk Krymu jest — Jałta, Kaukazu — Soczi.

Na północ od pasa klimatycznego podzwrotnikowego i śródziemnomorskiego ciągnie się pas równin stepowych, o bardzo żyznej glinkowej glebie. Te stepowe równiny, tam gdzie jest wody pod dostatkiem, pokryte są bujnymi łanami pszenicy. Np. na Ukrainie czy północnym Kaukazie ziemia jest niezwykle urodzajna. Natomiast w okolicach położonych dalej na wschód, gdzie wody jest mało — ciągną się bezkresne stepy. Takie stepy zajmują ogromne przestrzenie Kazachstanu na północ i północny wschód od Morza Kaspijskiego. Spotykamy tu i charakterystyczny pustynny zwierzostan z wielbłądem dwugarbnym na czele, i skąpą, żałosną, martwą roślinność pustynną. Na tych bezkresnych stepach nadających się, zdawało by się, tylko do hodowli bydła, przeprowadzono wielkie prace melioracyjne, zamieniające je w urodzajne pola. Powstają w tych stepach osiedla, a nawet wielkie miasta fabryczne.

W centralnych obszarach ZSRR — północnej Ukrainie, Białorusi, w europejskiej i azjatyckiej Rosji—klimat i roślinność podobne są do naszych polskich warunków. Północne i wschodnie obszary ZSRR pokrywa specjalny typ gęstego lasu, zwanego tajgą. Mało jest w tajdze drzew liściastych, tylko gdzieniegdzie brzoza lub osika świeci jasną zielenią w ciemnej gęstwie sosen, cedrów, świerków i modrzewi.

Wielkim bogactwem pokrytych tajgą obszarów są, obok wspaniałego, cennego drzewostanu, futra z których słynie Azjatycka Rosja. Gronostaje, wydry, rysie, sobole, niedźwiedzie i lisy, łosie i jelenie, piękne szare wiewórki — popielice syberyjskie, zapełniają gęsto tajgę, a ich skóry rozchodzą się stąd na cały świat.

Im dalej posuwamy się ku północy, tym bardziej taiga się zmienia. Wysokopienny las zamienia się w karłowaty; tajga przechodzi w tundrę. Najdalej na północy położone obszary ZSRR leżą w klimacie bardzo zimnym, podbiegunowym. Właśnie na ziemi radzieckiej znajduje się tzw biegun zimna, tj. punkt o najniższej średniej temperaturze rocznej. Panują tu zimą mrozy, dochodzące do minus 70 st. Gdy człowiek spluwa, do ziemi dolatuje już tylko grudka lodu. A przecież i te okolice mają swoje bogactwa i swój urok, który każe tamtejszym mieszkańcom uważać ich tereny za najpiękniejsze zakątki kuli ziemskiej.

Widzimy więc, że ZSRR, największe państwo świata, posiada na swym terytorium obszary o różnych klimatach: najzimniejszym i najgorętszym, o różnych roślinnościach: najbujniejszych i najuboższych. Przez ziemie radzieckie płyną też największe (po amerykańskiej Missisipi) rzeki świata: Ob. — 5 200 km długości, Lena — 5 000 km, Jenisej, Irtysz i największa rzeka Europy — Wołga.

## 2. Bogactwa naturalne ZSRR

Kraje radzieckie kryją w sobie olbrzymie bogactwa naturalne. Oprócz lessowych, urodzajnych gleb stepowych Ukrainy, Powołża, północnego Kaukazu i Syberii południowej ,oprócz bujnych pastwisk, tuczących olbrzymie stada bydła, koni, owiec, oprócz olbrzymich bogactw drzewnych i zwierzęcych, w które obfitują masywy leśne północy — drzemią w ziemi radzieckiej olbrzymie zasoby skarbów mineralnych. Pod względem podziemnych zapasów ropy naftowej, żelaza, złota, potasu, azbestu — zajmuje ZSRR pierwsze miejsce na świecie, drugie natomiast, jeśli chodzi o złoża węgla i niklu.

Najstarsze i najbardziej wykorzystywane złoża naftowe ZSRR leżą na Kaukazie w pobliżu miasta Baku (w Azerbejdżanie, nad Morzem Kaspijskim), Groznyj i Majkop. Mimo że tereny te eksploatowane są już od 60 lat — są one tak bogate, że jeszcze i dziś ropa tryska tam przy wierceniach prawdziwymi fontannami. W okresie międzywojennym usilne prace geologów radzieckich doprowadziły do wykrycia nowych bogatych terenów naftodajnych, zarówno w rejonie Morza Kaspijskiego jak i w innych miejscowościach.

Ogółem zapasy ropy w ZSRR obliczane są na przeszło 4 miliardy ton, co stanowi połowę światowego zapasu ropy naftowej.

Wydobycie węgla kamiennego w ZSRR rozwinięte jest przede wszystkim w Zagłębiu Donieckim, na pograniczu Rosji i Ukrainy, w okolicach miast Stalino, Woroszyłowgradu i Makiejewki. Mniejsze znaczenie posiadają kopalnie węgla Zagłębia Podmoskiewskiego, również bardzo stare, ale znacznie mniej zasobne. W ostatnich latach przed wojną zostały odkryte i rozpracowane nowe ogromne pokłady węgla, w azjatyckiej części ZSRR i w Kazachstanie.

Nie brak Związkowi Radzieckiemu także rud metali: Ukraina (Zagłębie Krzywego Rogu) bogata jest w złoża wysokoprocentowych rud żelaznych. Jeszcze bogatsze pokłady znajdują się na Uralu, na pograniczu Europy i Azji, gdzie prócz żelaza znajdują się szczególnie cenne, rzadkie metale, jak chrom czy wolfram, używane bądź jako domieszki do wytapiania najlepszej stali, bądź też do pewnych specjalnych celów w przemyśle (np. z wolframu robi się druciki do żarówek elektrycznych). Znajdziemy też na Uralu w znacznych ilościach niezwykle cenny minerał uran, który służy jako surowiec do produkcji bomb atomowych. Surowiec ten znajduje się w bardzo niewielu państwach na świecie. Nie brak na Uralu i metali szlachetnych, jak platyna, oraz pewnych ilości złota. Bogate złotodajne tereny znajdują się natomiast na Syberii Wschodniej, w dorzeczu rzek Leny i Ałdanu.

Te dane, które dziś posiadamy o bogactwach mineralnych ZSRR, nie wyczerpują bynajmniej wszystkich skarbów, jakie kryje ziemia radziecka, bo należy wziąć pod uwagę, że ogromne niezaludnione obszary wschodu i północy nie są jeszcze należycie zbadane. Ale i to, cośmy przytoczyli, świadczy bardzo wymownie, że nie ma na świecie drugiego państwa, równie hojnie obdarzonego przez naturę. Tak bogatego asortymentu skarbów mineralnych nie posiadają nawet Stany Zjednoczone, zajmujące drugie pod tym względem miejsce. *Wszystkie surowce i wszystko, co może być potrzebne współczesnemu przemysłowi do produkcji, znajdujemy w ZSRR w obfitości.*

## Część druga

### 3. Ośrodki przemysłowe

Mimo że przemysł miał przy takiej obfitości surowców olbrzymie możliwości rozwoju, rozwinął się on w dawnej carskiej Rosji stosunkowo późno i to niemal wyłącznie w europejskiej części państwa. Dopiero po rewolucji rząd radziecki przystąpił na wielką skalę do rozbudowy gospodarczej państwa. Ciężki przemysł metalurgiczny skupił się przede wszystkim w Zagłębiu Donieckim, w rejonie Krzywego Rogu, gdzie miejscowe kopalnie węgla i rudy dostarczają mu pod dostatkiem surowców. Obok tych kopalni wyrosły gęsto wielkie piece hutnicze, marteny, walcownie, w których z rudy krzyworoskiej wypławia się najprzedniejsze gatunki stali, a z tej — również na miejscu — produkuje się maszyny. Zagłębie Donieckie, zwane po rosyjsku w skrócie Donbas (Donieckij Bassejn), cieszy się w całym ZSRR sławą „wszechzwiązkowego paleniska" z racji dymów, nieustannie płynących ku niebu, podobnie jak na naszym Śląsku.

Drugim wielkim ośrodkiem ciężkiego przemysłu radzieckiego jest Ural. Kopalnie i fabryki istniały tu już od bardzo dawna, szczególnie jednak rozwinął się przemysł uralski w ciągu ubiegłego dwudziestolecia. Dzięki połączeniu gospodarczemu uralskich kopalń rudy, z odległymi o tysiące kilometrów syberyjskimi kopalniami węgla, powstał wielki system metalurgiczny, zwany „kuźnicko-uralskim kombinatem metalurgicznym. Ze względu na swe położenie w wielkiej odległości od granic państwa, huty i fabryki uralskie posiadają szczególnie dogodne warunki dla rozwinięcia produkcji zbrojeniowej, na wypadek wojny. Toteż rząd radziecki przykładał wielką wagę do ich rozbudowy. Rzeczywiście, gdy wybuchła II wojna światowa i Zagłębie Donieckie okupowane zostało przez Niemców — Uralskie zakłady zbrojeniowe. Złotousta, Czelabińska, Mołotowa, Magnitogorska stały się, na pewien czas, głównym źródłem zaopatrzenia Armii Czerwonej, w najnowocześniejsze i najprzedniejsze działa i czołgi. Dziś przemysł uralski odgrywa ogromną rolę w odbudowie kraju produkując wagony, parowozy, kotły fabryczne i wszelkie inne wytwory, potrzebne radzieckim fabrykom.

Lżejszy przemysł metalowy, fabryki obrabiarek, traktorów, samochodów, maszyn rolniczych — nie są tak skupione jak wielkie zakłady metalurgiczne. Do największych należą Zakłady Budowy Traktorów w Czelabińsku (CZTZ), Stalingradzie (STZ), Charkowie (ChTZ), Zakłady Maszyn Rolniczych w Rostowie n/Donem, Zakłady Samochodowe w Gorkim n/Wołgą, gdzie ostatnio wybudowano wielką fabrykę samochodów „ZiS" (Zakłady im. Stalina). Największymi skupiskami przemysłu metalowego i budowy maszyn, poza Zagłębiem Donieckim i Uralem, są Leningrad, Moskwa, Tuła, Dniepropietrowsk, Dnieprodzierżyńsk i Nowosybirsk. Wszystkich zresztą, większych nawet ośrodków tego przemysłu, rozproszonego po całym kraju, nie podobna wyliczyć w pogadance.

Fabryki włókiennicze skupione są przede wszystkim w europejskiej Rosji, w Oriechowie i Iwanowo - Wozniesieńsku. Przed II wojną światową przystąpił rząd radziecki do rozbudowy przemysłu włókienniczego tam, gdzie jego rozmieszczenie jest najracjonalniejsze — w produkujących bawełnę krajach południa, szczególnie w Azji Centralnej. W Azji

Centralnej, gdzie rodzą się drzewa morwowe, rozwija się również przemysł jedwabniczy. Lesista północ daje warunki dla rozbudowy przemysłu drzewnego, meblarskiego i papierniczego, który też szczególnie rozwinął się w Karelii (okolice miasta Petrozawodska).

Niezwykle bujnie rozwinął się, w ciągu minionego dwudziestolecia, przemysł energetyczny. Rząd radziecki przystąpił mianowicie do budowy sieci olbrzymich elektrowni wodnych, które energię rzek zamieniają na prąd elektryczny, rozprowadzany przy pomocy sieci linii wysokiego napięcia na wielkie obszary kraju. Najsławniejszą z tych hydroelektrowni jest tzw. Dnieprogres (Dnieprowska Gydroelektrostancja), dostarczająca prądu zakładom przemysłowym, miastom i wsiom całej wschodniej Ukrainy.

*Związek Radziecki jest dziś pierwszej wielkości światową potęgą przemysłową, która ustępuje wartością produkcji tylko Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej.*

### 4. Ludność Związku Radzieckiego

Olbrzymie terytorium Związku Radzieckiego nie jest zamieszkałe przez jeden tylko naród. Jeżeli spotyka się czasem w prasie czy w mowie potocznej wyrażenie: lud radziecki czy nawet naród radziecki, to określenie to oznacza tylko społeczeństwo, złączone wspólną przynależnością państwową, wspólnym obywatelstwem radzieckim, wspólnym ustrojem, a wreszcie gorącym umiłowaniem wspólnej, wielkiej ojczyzny. Jeżeli chodzi o język, kulturę i pochodzenia narodowe — 200-milionowa ludność ZSRR składa się z około 100 różnych narodów.

Przypomnijcie sobie spotkanych żołnierzy Armii Radzieckiej. Obok żołnierzy i oficerów o typie słowiańskim spotyka się typy mongolskie o płaskich nosach i skośnych oczach, lub też ludzi o ciemnej, smagłej cerze, czarnych oczach i czarnych włosach, często też słyszy się, jak niektórzy czerwonoarmiści rozmawiają ze sobą w jakimś niezrozumiałym dla nas, gardłowym języku. Jednak większość żołnierzy radzieckich rozumiemy dość dobrze, czujemy, że rozmawiają w bliskiej nam mowie słowiańskiej.

Narody słowiańskie stanowią znaczną większość w Związku Radzieckim. Największym z nich jest naród rosyjski, liczący 100 milionów ludzi, a więc połowę ludności całego państwa. Rosjanie zamieszkują zwartą masą ogromne obszary zarówno europejskich jak i azjatyckich terenów ZSRR, a ponadto rozsiani są gęsto i na obszarach zamieszkałych przez inne narody.

Zachodnie tereny europejskiej części ZSRR zamieszkują również narody słowiańskie, bliskie nam mową i obyczajami. Dorzecze górnego Dniepru, Niemna i Prypeci aż po Bug zajmuje 10-milionowy naród białoruski, na południe od nich stepowy obszar pomiędzy Donem a Sanem zamieszkuje 50 milionów Ukraińców.

Pozostałych 40 milionów ludności ZSRR przypada na narody mniejsze. Tak więc pobrzeża Morza Bałtyckiego zamieszkują Litwini, Łotysze, Estończycy, Finowie i Karelowie — ludy niesłowiańskie, ale dzięki bliskiemu sąsiedztwu dobrze nam znane. Nad Morzem Czarnym i Dniestrem, na pograniczu rumuńskim, znajdują się Mołdawianie, mówiący językiem pokrewnym rumuńskiemu, włoskiemu czy też francuskiemu. Na południe

od Kaukazu mamy ludy azjatyckiego pochodzenia, o bardzo starej kulturze — Gruzinów, Ormian i Azerbejdżan; w Azji Centralnej narody mahometańskie, Kazachów, Uzbeków, Turkmenów, Tadżyków i Kirgizów. Wreszcie na południowo - wschodnich kresach ZSRR osiedleni są Mongołowie, Buriaci, Chińczycy i Koreańczycy — przedstawiciele ludów zamieszkujących Daleki Wschód. Oprócz tych większych bardziej rozwiniętych narodów żyje w ZSRR szereg narodowości drobnych liczebnie, niegdyś zacofanych kulturalnie, pasterskich lub łowieckich, które są pełnoprawnymi, rozwijającymi się kulturalnie narodami Związku Radzieckiego.

*Wszystkie te narody żyją zgodnie i harmonijnie w ramach jednej, wspólnej ojczyzny.* Wielonarodowość nie osłabia Związku Radzieckiego, żadnemu narodowi nie przychodzi też na myśl wywyższać się ponad inny z racji swej przewagi. Wiemy, że na czele państwa stoi syn maleńkiej Gruzji — Józef Stalin — Dżungaszwili. Wiemy, że w *czasie wojny wszystkie narody radzieckie zgodnie broniły swej wspólnej ojczyzny i szczerze tę wspólną ojczyznę miłują.*

Jakże obecna sytuacja narodów Związku Radzieckiego różni się od tego, co działo się w imperium rosyjskim za panowania caratu. Ojcowie nasi dobrze jeszcze pamiętają czasy, kiedy narody dzisiejszego Związku Radzieckiego jęczały w jarzmie imperium rosyjskiego, kiedy na całym świecie Rosja carska zdobyła sobie smutną sławę „żandarma Europy", kiedy państwo rosyjskie było symbolem ucisku, chciwości, gwałtu wobec narodów słabszych i słabości na arenie międzynarodowej.

Długą drogę musiały przejść ludy ZSRR od carskiego „więzienia narodów" do dzisiejszego nowoczesnego, potężnego, wspólnego państwa, wskazującego całemu narodowi nowe drogi rozwoju, postępu, demokarcji.

Ale o tym pomówimy na następnych zajęciach.

Do podyktowania:

Związek Radziecki jest największym państwem świata. Obszar jego zajmuje szóstą część kuli ziemskiej. Stolicą Zw. Radzieckiego jest Moskwa, największymi rzekami są: Ob, Wołga i inne; najważniejsze pasma górskie — to Ural i Kaukaz.

Związek Radziecki posiada największe na świecie zapasy bogactw naturalnych, jak węgiel, ruda żelazna i inne. W Zw. Radzieckim wybudowano po rewolucji wielkie ośrodki przemysłowe, huty, fabryki maszyn, traktorów i inne. Najważniejsze ośrodki to: Donbas, Ural, Moskwa. Związek Radziecki zamieszkuje 200 milionów ludzi. Ludność Zw. Radzieckiego składa się z około 100 różnych narodów, wśród nich narody słowiańskie: Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Co wiesz o rozmiarach Związku Radzieckiego?
2. Jakie znasz kraje graniczące z ZSRR?
3. Jakie są największe pasma górskie i rzeki ZSRR?
4. Jakie bogactwa naturalne posiada ZSRR?
5. Gdzie znajdują się największe ośrodki przemysłu ZSRR?
6. Ile narodowości zamieszkuje Związek Radziecki? Wymień kilka z nich!

129. Lekcja 2

# O ZWIĄZKU RADZIECKIM (II)

*(Patrz załącznik, mapa Nr 15 i 16)*

## Część pierwsza

Na poprzedniej lekcji omówiliśmy pokrótce położenie geograficzne ZSRR, jego bogactwa naturalne, zaludnienie i gospodarkę. Dziś pomówimy o historii państwa radzieckiego, o tym, jak wysunęło się ono na czoło mocarstw światowych.

Historia ta obejmuje niezbyt długi okres czasu — zaledwie lat trzydzieści — bo tyle liczy młode państwo radzieckie.

### 1. W carskim „więzieniu narodów"

Przed pierwszą wojną światową na obszarach dzisiejszego ZSRR rozciągało się imperium rosyjskie, rządzone samowładnie przez cesarza (po rosyjsku — cara), w oparciu o wielkich obszarników.

Rosja carska słynęła w całej Europie jako kraj dzikiego ucisku i gwałtu. Rządy carskie odmawiały swym poddanym najelementarniejszych praw człowieka i obywatela, dławiły wszelki przejaw swobodniejszej myśli. Olbrzymia większość narodu — chłopi — pogrążona była w niesłychanej ciemnocie i nędzy tucząc swym krwawym potem wielkich obszarników. W niektórych rejonach Rosji nędza chłopska była tak wielka, że w nieurodzajnych latach tysiące ludzi umierało z głodu. Rodzina carska, zgraja wielkich książąt i magnatów, dworaków i bogatych kupców — wysysała wszystkie soki z przebogatej krainy.

Pod takimi rządami państwo coraz szybciej chyliło się ku upadkowi. Olbrzymie bogactwa naturalne były wyzyskiwane w nieznacznej tylko części. Przemysł rozwinięty był bardzo słabo i znajdował się przeważnie w rękach kapitału zagranicznego, który ciągnąc stąd wielkie zyski — do spółki z rosyjskimi klasami panującymi, w niesłychany sposób wyzyskiwał ludność pracującą.

W szczególnie ciężkim położeniu znajdowała się ludność nierosyjska krajów należących do imperium carskiego, jak np. Polski, Ukrainy, Litwy czy Kaukazu. Wiemy, że pod carskim zaborem polskie dzieci nie miały prawa uczyć się w polskich szkołach. Ukraińcom nie pozwolono drukować książek w ich ojczystym języku, carska cenzura nie pozwalała nawet na używanie w piśmie samej nazwy „naród ukraiński". Muzułmańskie narody Kaukazu i Azji Centralnej na swojej własnej ziemi uważane były za „obywateli drugiej klasy".

Nie bez powodu Rosję carską nazywano „więzieniem narodów".

## 2. Kolos na glinianych nogach

Narody, jęczące pod jarzmem caratu, burzyły się przeciw uciskowi. Przeciwko rządom carskim powstawały również rosyjskie masy pracujące. W olbrzymim imperium narastał ruch rewolucyjny. Pod koniec ubiegłego stulecia na czele tego ruchu stanęła klasa robotnicza. Walką klasy robotniczej przeciwko caratowi kierowała partia bolszewików której przywódcami byli Lenin i Stalin. Partia ta postawiła sobie za cel obalenie caratu i stworzenie władzy robotników i chłopów.

Siły rewolucyjne w Rosji carskiej wzrastały tym szybciej, im wyraźniej widać było, iż carat prowadzi kraj ku upadkowi. Albowiem carskie rządy nie tylko gnębiły i uciskały olbrzymią większość swych poddanych — ale i ogromnie osłabiły państwo na zewnątrz. Nieuprzemysłowiona, zacofana Rosja poniosła w 1905 roku okrutną klęskę w wojnie z małą Japonią. O groźnym niegdyś imperium zaczęto mówić, iż jest to „kolos na glinianych nogach". Gospodarczo i politycznie osłabiona Rosja zaczęła zmieniać się faktycznie w kolonię kapitalistów, narzędzie polityki angielskiej i francuskiej. W 1905 roku przez całe państwo rosyjskie przechodzi fala strajków, które zamieniły się w krwawe starcia policji i żandarmerii z robotnikami. Rewolucja 1905 r. była pierwszą oznaką tego, że niedaleki już jest koniec panowania carów, obszarników i kapitalistów.

Pierwsza wojna światowa wykazała w całej pełni zupełną słabość caratu, kompletną nieudolność rządzących nim klas i ludzi. W ciągu dwu lat wojny wykrwawiona carska Rosja poniosła całkowitą klęskę na polu walki. Równocześnie nastąpiła katastrofa gospodarcza. Zaczął się srożyć głód.

I wtedy wyczerpała się cierpliwość poddanych cara rosyjskiego. Robotnicy i chłopi nie chcieli więcej umierać za swoich gnębicieli, żądali zakończenia wojny i swobód demokratycznych. *Do walki o wolność dla wszystkich ludów, zamieszkujących Rosję, prowadziła partia bolszewików.*

## 3. Wielka Rewolucja

W lutym 1917 r. wybuchła w Rosji rewolucja. Carat został obalony. Proklamowana została Republika. Ale rządy po upadku caratu przeszły w ręce przedstawicieli wielkiego kapitału i ziemiaństwa. Tzw. Rząd Tymczasowy prowadził nadal antyludową politykę swych carskich poprzedników, zapowiadał dalsze prowadzenie wojny, nie miał najmniejszego zamiaru dopuścić do władzy mas robotniczych i chłopskich.

Wtedy 7 listopada (25 października wg prawosławnego kalendarza) 1917 r. — masy robotnicze, kierowane przez partię bolszewików, dokonały nowej rewolucji — socjalistycznej, zwanej Wielką Rewolucją Październikową. Władza przeszła w ręce rad robotniczych i żołnierskich. Rosja stała się pierwszym na świecie państwem, rządzonym przez robotników i chłopów. *Słuszną okazała się linia polityczna bolszewików, którzy wszystkie swe siły poświęcili walce o wyzwolenie robotników i chłopów spod jarzma kapitalizmu.*

## 4. Narodziny ZSRR

Pierwszym krokiem rewolucyjnego rządu, na czele którego stał Lenin, było przyznanie wszystkim narodom byłego imperium carskiego prawa do pełnej niepodległości. Wolność przyznano również narodowi polskiemu obalając w ten sposób stuletnie jarzmo niewoli carskiej.

W ramach państwa, nazwanego teraz Rosyjską Socjalistyczną Federacyjną Republiką Rad (RSFRR) znalazły się obok narodu rosyjskiego narodowości, które ze względu na liczebność, położenie geograficzne czy też stan kulturalny nie mogły stworzyć własnych państw; w skład RSFRR wchodzi kilkanaście autonomicznych republik, obwodów i rejonów narodowych, zapewniających każdej, nawet najmniejszej narodowości możność swobodnego rozwoju jej instytucji kulturalnych, szkolnictwa i organizowania na swoim terenie własnych władz autonomicznych.

Kiedy w ślad za RSFRR władza robotniczo - chłopska zwyciężyła na Ukrainie, Białorusi i na Zakaukaziu, powstały tam również socjalistyczne republiki radzieckie. *W roku 1924 połączyły się one z Federacyjną Republiką Rosyjską w jedno związkowe państwo — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, zwany w skrócie Związkiem Radzieckim.* ZSRR rządzi się na podstawie ogólno-związkowej, demokratycznej konstytucji.

Państwową flagą nowego robotniczo-chłopskiego państwa stał się czerwony sztandar z gwiazdą pięcioramienną, herbem państwowym — symbolem pracy: sierp i młot na tle kuli ziemskiej.

Z czasem ilość republik związkowych uległa znacznemu zwiększeniu. *Dziś jest już ich 16,* a mianowicie: Rosja, Ukraina, Białoruś, Gruzja, Armenia, Azerbejdżan, Turkmenistan, Uzbekistan, Kazachstan, Kirgizja, Mołdawia, Besarabia, Litwa, Łotwa, Estonia i Republika Karelo-Fińska. W każdej z nich językiem urzędowym jest język narodu przeważającego w danej republice.

Każda z tych republik posiada swój własny parlament — Radę Najwyższą, złożoną z delegatów pracujących, i własny rząd.

Ostatnio przodujące republiki radzieckie, jak Ukraina i Białoruś utworzyły własne ministerstwa spraw zagranicznych. Przedstawiciele Ukrainy i Białorusi zasiadają w Organizacji Narodów Zjednoczonych tak jak przedstawiciele innych niepodległych państw świata.

Sprawami, dotyczącymi Zw. Radzieckiego jako całości, zajmuje się rząd ogólnozwiązkowy, oparty o związkowy parlament — Radę Najwyższą, która składa się z dwóch izb: Rady Związku i Rady Narodowości. Delegatów, do Rady Związku wybiera się z poszczególnych republik proporcjonalnie do liczby ich ludności, natomiast do Rady Narodowości każda republika posyła równą ilość posłów. Wybory do Rady Związku i Rady Narodowości są powszechne, oparte na demokratycznej ordynacji wyborczej. Obie izby mają równe prawa. Dzięki temu niemożliwe jest narzucenie swej woli przez narody liczniejsze — narodom mniejszym. Każda republika ma równe możliwości obrony swoich poszczególnych interesów i potrzeb.

*W wyniku słusznej polityki narodowościowej rządu ZSRR nastąpił wspaniały rozwój gospodarczy i kulturalny poszczególnych republik, z których wiele przed rewol[illegible] żyło w stanie na pół dzikim.*

## Część druga

### 5. Ustrój społeczny ZSRR

Ustrój społeczno - gospodarczy ZSRR usuwa możliwości ucisku i wyzysku klasowego. Podstawami tego ustroju były dwie wielkie reformy, podjęte natychmiast po rewolucji: unarodowienie przemysłu i konfiskata ziemi obszarniczej. Dzięki temu, że w ZSRR usunięto wyzysk człowieka przez człowieka, ustrój polityczny naszego wschodniego sprzymierzeńca jest oparty na pełnym poszanowaniu praw i interesów każdego narodu. W państwie radzieckim usunięto wszelkie możliwości ucisku słabszego narodu przez silniejszy i debrano grunt rasowej czy narodowej nienawiści.

W wyniku polityki gospodarczej rządu panującą formą gospodarki radzieckiej jest przemysł upaństwowiony. Drobniejsze warsztaty tworzą spółdzielnie pracy. Fabryk prywatnych w ZSRR nie ma. W rolnictwie radzieckim również górują społeczne formy gospodarki: wzorowe majątki państwowe — sowchozy (sowietskoje choziajstwo) i wielkie kolektywne gospodarstwa rolne — kołchozy. Kołchozy są to dobrowolne chłopskie spółdzielnie pracy, których celem jest wspólna uprawa wspólnej ziemi. Chłopi te spółdzielnie sami zakładali, przekonywali się bowiem, że w warunkach radzieckich są one najlepszą formą gospodarki rolnej. Obok tej kolektywnej gospodarki każdy członek kołchozu posiada własne, niewielkie gospodarstwo (0,5 ha), może mieć własną krowę,świnię, drób itd.

Uspołecznienie rolnictwa i przemysłu nie przeszło w Zw. Radzieckim łatwo. Nim dojrzały nowe formy produkcji, nim wypracowano nowe metody pracy, nim ludzie przywykli do społecznej pracy — trzeba było ogromnego trudu i wielu wyrzeczeń ze strony ludności. Jednak to przejście do socjalizmu okazało się w skutkach zbawienne dla narodów radzieckich. Zlikwidowany został wszelki wyzysk człowieka przez człowieka. Każdy robotnik radziecki wie, że pracuje nie na kapitalistę, że owoce swej pracy otrzyma częściowo bezpośrednio w formie płacy, częściowo pośrednio w formie bezpłatnego nauczania średniego i wyższego, opieki lekarskiej, domów wypoczynkowych, urządzeń kulturalnych itp. Toteż znikło w ZSRR podłoże do walk społecznych, osłabiających spoistość państwa.

W rolnictwie kolektywna gospodarka daje ogromne możliwości zastosowania najnowszych maszyn, środków technicznych i naukowych metod pracy.

Wszelkie reformy społeczne i ekonomiczne pozwoliły Związkowi Radzieckiemu przejść do gospodarki planowej. *ZSRR było pierwszym państwem na świecie, które zastosowało u siebie planowanie gospodarcze w skali ogólno-państwowej.* Pierwszym skutkiem takiego planowania była niesłychanie szybka odbudowa po ruinach i zgliszczach pierwszej wojny światowej i walk wewnętrznych.

### 6. Wielkie budownictwo

Władze radzieckie zastały kraj w stanie całkowitej ruiny ekonomicznej. Wiemy, że jeszcze przed pierwszą wojną światową rządy carskie nie

sprzyjały rozwojowi gospodarczemu kraju. Na skutek wojny i walk wewnętrznych i tak już strasznie niski poziom obniżył się jeszcze bardziej Zakłady przemysłowe leżały w ruinach, pola w znacznej części — odłogiem. Na domiar złego ZSRR nie mógł liczyć na żadną pomoc gospodarczą z zagranicy, ponieważ wszystkie kapitalistyczne państwa bojkotowały „czerwoną Rosję", a nawet posyłały wojska dla zdławienia nowego rządu demokratycznego, uzbrajały bandy reakcyjne, które paliły i niszczyły całe obszary kraju. Również reakcja polska zorganizowała napaść zbrojną na Rosję Radziecką (wyprawy Piłsudskiego na Mińsk i Kijów).

Rządy radzieckie nie cofnęły się przed trudnościami, lecz z niebywałą energią z miejsca przystąpiły do planowej odbudowy mobilizując wszystkie siły kraju. Już w 1925 r. radziecka produkcja przemysłowa osiągnęła poziom produkcji rosyjskiej z r. 1913. Ale nie można było tym się zadowolnić. Kierownicy państwa radzieckiego wiedzieli, że aby ZSRR mógł stać się nowoczesnym, kulturalnym krajem — musi on za wszelką cenę stać się państwem uprzemysłowionym. Wiedzieli oni również, że bez spełnienia tego warunku — słaby gospodarczo Związek Radziecki nie utrzyma się w otoczeniu wrogich mu krajów kapitalistycznych.

I oto w roku 1928 zostaje w ZSRR przygotowany pierwszy wielki pięcioletni plan rozbudowy gospodarczej, tzw. pierwsza „pięciolatka".

Uprzemysłowienie w ciągu kilku czy kilkunastu lat zniszczonego, zacofanego kraju wymagało olbrzymich wkładów środków materialnych i siły roboczej, wymagało od radzieckiego robotnika i chłopa niesłychanego wysiłku i niesłychanych wyrzeczeń. Kto był w ZSRR, kto słyszał opowiadania o tych latach wielkiego budownictwa — ten wie, jak inteligent, robotnik i chłop radziecki pracowali odmawiając sobie często najkonieczniejszych, najniezbędniejszych rzeczy.

Ciężkie to były dla społeczeństwa radzieckiego lata — ale nie poszły na marne trudy i wyrzeczenia. Wtedy to właśnie wykuwały się podstawy potęgi ZSRR. Już w pierwszej pięciolatce dwukrotnie zwiększono produkcję przemysłową, zbudowano cały szereg nowych gałęzi przemysłu, np. traktorowy, samochodowy, budowy obrabiarek, maszyn rolniczych, lotniczy, elektrotechniczny. Dwa następne plany pięcioletnie — drugi i niezakończony z powodu wojny, trzeci — dały jeszcze lepsze rezultaty.

Owocem wykonania ogólno-państwowych planów był kolosalny wzrost produkcji przemysłowej, która 9-krotnie przewyższyła poziom z 1913 roku.

Obecnie ZSRR jest największą potęgą gospodarczą w Europie i drugą w świecie.

Uprzemysłowienie kraju odbiło się także na rolnictwie, gdzie dzięki nowoczesnym urządzeniom technicznym powierzchnia uprawna wzrosła o 30 milionów ha w porównaniu z 1913 rokiem, prokucja zbóż o 40 mil. ton, buraków cukrowych o 100 mil. ton itd. Poprawiły się bardzo wydatnie warunki życiowe ludności ZSRR.

Prawdziwej rewolucji dokonano również w dziedzinie oświaty. Carska Rosja była krajem analfabetyzmu, krajem, gdzie na 100 ludzi 76 nie umiało czytać ani pisać. Władza radziecka wprowadziła bezpłatną naukę na wszystkich szczeblach, rozbudowała sieć szkół powszechnych, średnich i uniwersytetów. Dziś nie ma takiej miejscowości, w której nie by-

ło by szkoły, nie ma takiej narodowości, która nie mogłaby uczyć się we własnym języku. Za caratu jedynie 10 000 dzieci chłopskich uczęszczało do szkół średnich — dziś uczy się w nich 5 200 000, a więc 520 razy tyle. W Rosji carskiej było 91 szkół wyższych, dziś jest 711. Książka, gazeta, kino, radio — docierają wszędzie. Procent analfabetyzmu spadł z 76 do 19, a w całym szeregu republik trudno znaleźć człowieka nie umiejącego czytać ani pisać. Tak to w ciągu dwudziestopięciolecia istnienia władzy radzieckiej nastąpił przełom w życiu kulturalnym narodów ZSRR. Nauka radziecka stanęła na najwyższym poziomie, a setki tysięcy specjalistów opanowały nową technikę i postawiły gospodarkę narodową, a szczególnie przemysł, na wysokim poziomie technicznym.

ZSRR stał się krajem niezależnym gospodarczo od innych. Podczas gdy w 1913 roku Rosja sprowadzała z zagranicy 44 proc. potrzebnych jej maszyn — to w 1937 r. ZSRR produkował 99 proc. maszyn w kraju. Wybudowano setki nowych fabryk i zakładów przemysłowych, a stare odnowiono i zaopatrzono w nowoczesne maszyny i urządzenia. W roku 1938 na polach ZSRR pracowało 433 tysiące traktorów i 154 tysiące kombajnów (nowoczesnych wielkich maszyn rolniczych) — wszystkie produkcji radzieckiej. Związek Radziecki z państwa wybitnie rolniczego przekształcił się w państwo przemysłowe. Pociągnęło to za sobą olbrzymi wzrost wydajności pracy, która, na przykład, w przemyśle, czterokrotnie przewyższyła wydajność z 1913 r.

*Dzięki heroicznym wysiłkom robotników i chłopów radzieckich w chwili wybuchu drugiej wojny światowej ZSRR był już olbrzymią potęgą gospodarczą, stojącą pewnie na własnych nogach, był jednym z przodujących mocarstw świata.* Było to równocześnie państwo, którego nie osłabiały żadne wewnętrzne sprzeczności, ani narodowe, ani społeczne. ZSRR stał się siłą, zdolną do oparcia się każdemu przeciwnikowi. Wnet przekonał się o tym cały świat.

## 7. Wojna w obronie ojczyzny.

W roku 1941 faszystowskie armie, dokonawszy podboju całej prawie Europy, zwaliły się na ziemie radzieckie, wdarły się w głąb ZSRR. Zdawało się niektórym, że dni państwa radzieckiego są policzone.

A jednak Związek Radziecki ostał się i zwyciężył. Zwyciężył dzięki wielkim reformom rewolucji, dzięki swemu ustrojowi, który dał ludowi radzieckiemu olbrzymią siłę i spoistość, pozwolił wykrzesać zeń niesłychaną energię w dzień wielkiej próby. Zwyciężył dzięki kuźnieckim, uralskim, karagandyjskim kopalniom, hutom i fabrykom, wybudowanym w latach wielkich pięciolatek. Zwyciężył dzięki rządowi radzieckiemu i narodowi, który w ciągu dwudziestu paru lat zamienił zacofany, słaby, półkolonialny kraj w pierwszą potęgę świata.

Podczas tych niesłychanie ciężkich lat wojennych, cały naród radziecki umiał wytężyć wszystkie siły dla osiągnięcia zwycięstwa nad znienawidzonym wrogiem niemieckim. Hasłem każdego obywatela ZSRR stało się: „Wszystko dla frontu — wszystko dla zwycięstwa". Dla tego celu robotnicy po 2 — 3 doby nie odchodzili od maszyny w fabryce, rolnicy pracowali w dzień i w nocy na polu, kobiety prowadziły traktory, parowozy i samoloty. Dla zwycięstwa ludzie o głodzie i chłodzie dobywali wę-

giel, budowali maszyny, dawali frontowi chleb. Dlaczego naród radziecki przyjął tak bohaterską postawę wobec tego najtrudniejszego egzaminu, jakim była wojna? Dlatego, że wiedział, że walczy o swoją Ojczyznę, w której on rządzi, w której on gospodaruje, w której on buduje swą szczęśliwą przyszłość. Dzięki ofiarnej, wytężonej pracy szarego człowieka radzieckiego na front szedł nieprzerwany potok czołgów, samolotów, dział, karabinów maszynowych, benzyny, żywności, słowem: tego wszystkiego, czego wymaga wojna współczesna. *Bohaterstwo żołnierza radzieckiego, pomnożone przez doskonałą technikę i ofiarną pracę narodu, przyniosło wspaniałe zwycięstwo nad hitleryzmem.*

Jak decydujący był udział ZSRR w zwycięstwie nad Niemcami, możemy sądzić z faktu, że nawet w ostatniej fazie wojny, po otwarciu drugiego frontu — przeciw Armii Czerwonej walczyło ponad 200 niemieckich dywizyj, podczas kiedy alianci zachodni mieli przeciw sobie tylko 77. A przecież nigdzie nie byli tak bici hitlerowcy jak właśnie na wschodzie. Zresztą sam Churchill przyznał, że nie było w Europie poza Rosją innej siły, zdolnej do pobicia armii hitlerowskich.

## 8. ZSRR po wojnie

Po zwycięskim zakończeniu wojny z faszyzmem ZSRR stał się jednym z najpotężniejszych, mocarstw świata. Reakcja całego świata — a między innymi i polska reakcja — liczyła na to, że krwawa wojna wyczerpie siły Związku Radzieckiego, że straszne zniszczenia nie pozwolą mu odzyskać jego potęgi gospodarczej i politycznej. Stało się zupełnie inaczej. Jeszcze grzmiały działa na froncie, jeszcze toczyły się walki na polach zachodniej Ukrainy, Polski, Rumunii, Niemiec — a już ożywały zniszczone miasta, zaczynały dymić zrujnowane fabryki, osuszano zatopione kopalnie, zasiewano poorane pociskami i bombami pola. Hasło: „Wszystko dla frontu" ustąpiło miejsca hasłu: „Wszystko dla odbudowy". W wytężonej pracy odbudowano już szereg centrów przemysłowych, jak np. Donbas (Zagłębie Donieckie) lub Stalingradzkie Zakłady Budowy Traktorów. Czwarty plan pięcioletni ma na celu odbudowę wszystkich zniszczonych zakładów przemysłowych i przewyższenie we wszystkich podstawowych gałęziach gospodarki narodowej produkcji powojennej.

Dla zrealizowania tego celu potrzebny jest Związkowi Radzieckiemu spokój i bezpieczeństwo granic, toteż wykorzystuje on swoją siłę i znaczenie w świecie dla umocnienia i utrwalenia pokoju.

ZSRR walczy przeciwko planom imperialistów amerykańskich, którzy chcieliby narzucić światu nową wojnę. ZSRR pierwszy zaproponował rozbrojenie państw i ukaranie wszystkich podżegaczy wojennych.

Ta pokojowa polityka rządu ZSRR, na czele którego stoi Generalissimus Stalin, cieszy się poparciem całego 200-milionowego narodu radzieckiego oraz wszystkich narodów miłujących wolność i pokój. *Bohaterstwo Armii Radzieckiej w latach wojny z faszyzmem oraz pokojowa twórcza praca obywateli ZSRR zjednały potężnemu państwu radzieckiemu sympatię milionów ludzi pracy na całym świecie, którym droga jest idea wolności, postępu i pokoju. Polska zyskała w ZSRR wiernego sojusznika i przyjaciela.*

Do podyktowania:

7 listopada 1917 roku lud rosyjski pod kierownictwem partii bolszewików obalił znienawidzony carat, obalił rządy kapitalistów i obszarników, i wziął władzę w swoje ręce. Dzięki Rewolucji Październikowej Polska wyzwolona została spod niewoli carskiej. Związek Radziecki przystąpił do budowy swojego gospodarstwa i dzięki pięciolatkom stał się jedną z największych potęg gospodarczych. Rozwinęła się w Zw. Radzieckim kultura i oświata, zbudowano tysiące nowych szkół.

Dzięki pracy robotnika i chłopa radzieckiego i bohaterskiej walce żołnierza radzieckiego Armia Radziecka pokonała Niemcy hitlerowskie. Po wojnie Związek Radziecki przystąpił do odbudowy swego kraju. Naród i rząd radziecki, na czele którego stoi Józef Stalin, broni pokoju i wolności narodów całego świata przeciwko nowej wojnie. Związek Radziecki cieszy się sympatią wszystkich pragnących pokoju i wolności.

PYTANIA KONTROLNE

1. Jak żyły narody Rosji za panowania caratu?
2. Kiedy upadł rząd carski? Co wiecie o Rewolucji Październikowej 1917 roku? Kto objął wtedy władzę? Kto to jest Lenin? Stalin?
3. Ile republik radzieckich wchodzi w skład Związku Radzieckiego? Wymieńcie kilka z nich? Pokażcie je na mapie!
4. Jakie reformy gospodarcze zostały przeprowadzone w ZSRR? W czyim ręku są fabryki, kopalnie i ziemia?
5. Jaki był stan przemysłu rosyjskiego po pierwszej wojnie światowej? Dzięki czemu udało się tak szybko zbudować potężny przemysł?
6. Jak pracował człowiek radziecki w czasie ostatniej wojny? Czy front dostawał wszystko, czego potrzebował?
7. Jak odbudowuje się Związek Radziecki ze zniszczeń wojennych? Jaki jest cel czwartego planu pięcioletniego?
8. Jakie jest znaczenie Zw. Radzieckiego w świecie? Dlaczego ZSRR cieszy się sympatią wszystkich demokratycznych narodów?

# O ARMII RADZIECKIEJ (I)

## Część pierwsza

### 1. Powstanie Armii Radzieckiej

Jak pamiętacie z poprzedniej lekcji, w listopadzie 1917 r. wybuchła w Rosji Wielka Rewolucja. Robotnicy i chłopi zrzucili znienawidzony rząd kapitalistów i obszarników. Powstało Państwo Radzieckie. Przeciwko nowej władzy radzieckiej wystąpiły zbrojnie wszystkie ciemne siły reakcji rosyjskiej i międzynarodowej. Mimo że w tym czasie toczyła się wojna światowa, w której walczyli ze sobą z jednej strony Niemcy, a drugiej zaś Anglia i Stany Zjednoczone, wszystkie te państwa zgodne były, jeśli chodziło o walkę z nowopowstałym rządem robotniczo-chłopskim.

W obronie nowego porządku wystąpiła gwardia robotniczo-chłopska, składająca się wyłącznie z ochotników. Słabe było jej uzbrojenie. Jej dowódcy nie mieli za sobą wieloletnich szkół oficerskich i akademii wojskowych. Gwardia ta jednak była ożywiona wielką ideą i wielkim zapałem żołnierza, i to właśnie była siła, która pozwoliła jej zwyciężać.

Gdy w roku 1918 wojska niemieckie zaatakowały Rosję Radziecką i doszły pod ówczesną stolicę — Petersburg (dzisiaj Leningrad), zdawało się, że nie ma już ratunku, że but niemiecki zdławi młodą republikę sowiecką, która dopiero przed kilku miesiącami wyzwoliła lud z niewoli carskiej. Wówczas to wódz państwa radzieckiego — Lenin — rzucił hasło „wszyscy pod broń". Ochotników nie zbrakło. Sam Petersburg dostarczył w owych dniach 22 000 ochotników. Robotnicy innych ośrodków przemysłowych również szli masowo na front. Nie było dla nich umundurowania, źle byli uzbrojeni i wyżywieni, ale mieli niezłomną wolę zwycięstwa.

28 stycznia 1918 roku Lenin wydał dekret przekształcający nieregularne oddziały Gwardii Robotniczo-Chłopskiej w regularną Armię Czerwoną. W niespełna miesiąc później, 23 lutego 1918 r., armia ta zastąpiła drogę nacierającym na Petersburg dywizjom niemieckim pod Pskowem i Narwą odnosząc całkowite zwycięstwo. Dzięki bohaterstwu radzieckiego robotnika i chłopa, śmiertelne niebezpieczeństwo — zagrożenie stolicy Rewolucji — zostało zażegnane.

Ten właśnie dzień 23 lutego 1918 roku uważany jest za dzień powstania Armii Radzieckiej. Nie był to ani dzień wydania dekretu, ani dzień

wręczenia pierwszego sztandaru, ani uroczystości połączonej z paradami i defiladami. *Armia Radziecka narodziła się w walce, i to w walce z Niemcami.*

## 2. Armia Radziecka w walce z interwencją

Zwycięstwo nad Niemcami nie przyniosło jednak Państwu Radzieckiemu pokoju. W ciągu trzech lat żołnierz radziecki nie miał ani chwili wytchnienia. Republika Radziecka znajdowała się w ogniowym pierścieniu frontów. Trzy czwarte terytorium znajdowało się w rękach nieprzyjacielskich. Na Ukrainie, Kaukazie, Uralu, Syberii, Dalekim Wschodzie, w Azji Środkowej, usiłowali walczyć z rządem radzieckim dawni carscy generałowie. Popierały ich usilnie zagraniczne rządy dostarczając pieniędzy, broni, umundurowania.

Gdy w listopadzie 1918 r. skapitulowały Niemcy—Anglia, Francja, Stany Zjednoczone i Japonia otwarcie wystąpiły do walki z Państwem Radzieckim. 14 państw, w tym wielkie mocarstwa światowe, ruszyły przeciwko młodej republice radzieckiej. Na terenie Rosji lądowały ich wojska. Ich flota ostrzeliwała porty opanowane przez Armię Radziecką.

Mimo nierównych sił, wszystkie ekspedycje zbrojne państw kapitalistycznych poniosły dotkliwie porażki. Nie znalazła się siła, która potrafiłaby, nawet mając przewagę czołgów i artylerii, zdusić lud walczący o swą wolność. Ponadto stanowisko mas pracujących tych państw zmusiło je do wycofania swych wojsk z Rosji. Nierzadkie były wypadki, kiedy żołnierze angielscy, francuscy czy amerykańscy po prostu odmawiali wykonywania rozkazów, nie chcieli strzelać, buntowali się. Ocalałe resztki wojsk zostały w tych warunkach szybko wycofane.

Państwa kapitalistyczne uczyniły jeszcze jedną próbę obalenia władzy radzieckiej. Tym razem pragnęły jednak uczynić to kosztem krwi innego narodu. Korzystając z tego, że u władzy w Polsce znajdowali się ludzie reprezentujący obszarników i kapitalistów, rozpaliły ich apetyty zaborcze. Będący wówczas u władzy w Polsce Piłsudski, reprezentujący obszarników, którzy utracili swe majątki ziemskie na Ukrainie i Białorusi, chętnie przyjął propozycję zagranicy. Zaatakował Związek Radziecki oddając Niemcom na pastwę Śląsk, który walczył o swą polskość, lecz, jak wiecie z poprzednich pogadanek — niczego nie osiągnął.

W tym samym czasie, kiedy Armia Radziecka zwalczała antydemokratyczne siły zagraniczne, prowadzić musiała ponadto wojny z carskimi generałami. A było ich wielu. Wszyscy oni jednak kolejno ponosili klęski. Ostatni z nich, baron Wrangel, został pokonany w trzecią rocznicę Rewolucji.

Wreszcie w r. 1922 zostali wyrzuceni z Rosji Japończycy, którzy próbowali zawładnąć Dalekim Wschodem.

To dopiero zakończyło okres krwawych walk Armii Radzieckiej o niepodległość, o rząd robotniczo-chłopski.

Tak więc *pierwsze lata istnienia Armii Radzieckiej, to lata walk, to lata, w których młoda armia robotniczo-chłopska musiała wytrzymać i odeprzeć nacisk wszystkich sił świata kapitalistycznego i wewnętrznych sił reakcji, pragnących przywrócić w Rosji panowanie klas posiadających.*

Przez cały ten ciężki okres, mimo wielkiego przeciążenia pracą nad tworzeniem i umacnianiem państwa Radzieckiego, Lenin zajmował się osobiście Armią Radziecką, kierował jej operacjami, interesował się osobiście sprawami jej zaopatrzenia i problemami szkolenia kadr. Najbliższym jego pomocnikiem, działającym na najniebezpieczniejszych odcinkach, był Stalin, który należał do pierwszych organizatorów i dowódców Armii Radzieckiej. On to kierował bezpośrednio operacjami wojennymi przeciwko nacierającym na Leningrad oddziałom carskiego generała Judenicza, według jego wreszcie planu i pod jego kierownictwem rozbito wojska generała Denikina. Stalin zorganizował w 1918 r. historyczną obronę Carycyna i w związku z tym właśnie miasto to zostało przemianowane na Stalingrad i pod tym imieniem weszło na zawsze do historii świata.

Za zasługi bojowe w walce z obcą interwencją i generałami carskimi Stalin nagr[illegible]ny został, jako jeden z pierwszych, najwyższym wówczas odznaczeniem radzieckim, „Orderem Czerwonego Sztandaru".

*Kierowana przez wielkich wodzów Państwa Radzieckiego, Lenina i Stalina, ożywiona świadomością, że walczy o słuszną sprawę, młoda, niedoświadczona Armia Radziecka, pokonując największe trudności i niedostatki, wyszła zwycięsko z walki, którą prowadziło przeciw niej 14 państw. I obroniła wolność i niepodległość, obroniła prawa narodów Zw. Radzieckiego do budowania państwa socjalistycznego.*

### 3. Armia Radziecka w okresie pokojowym

Rozgromienie wszystkich wrogów przez Armię Radziecką stworzyło odpowiednie warunki do przejścia na tory pokojowego budownictwa. Ludzie radzieccy szybko przystąpili do tego dzieła. Kraj był zupełnie zniszczony. Jeszcze za czasów carskich przemysł rosyjski był jednym z najbardziej zacofanych i najsłabiej rozwiniętych w Europie. W okresie wojen uległ on niemal całkowit[illegible]mu zniszczeniu. Trzeba było budować od podstaw. Powstają wielkie p[illegible]ny stalinowskich pięciolatek. Odbudowa posuwa się w tempie niemożliwym do zrealizowania w jakimkolwiek państwie kapitalistycznym. Rośnie i rozwija się państwo radzieckie.

Wraz z ogólnym rozwojem — rośnie i siła Armii Radzieckiej. Wodzowie państwa radzieckiego zdawali sobie w pełni sprawę z niebezpieczeństwa, jakie mu zagraża. Wiedzieli, że jest ono otoczone przez państwa kapitalistyczne, które szukają tylko okazji do obalenia władzy radzieckiej, do obalenia jedynego państwa socjalistycznego.

Punktem zwrotnym dla rozwoju Armii Radzieckiej były właśnie pięciolatki, a wraz z nimi wielki rozwój przemysłu. Temu zawdzięczamy, że w okresie ostatniej wojny Armia Radziecka była jedną z najlepiej uzbrojonych i zmotoryzowanych armii świata. Wielki rozwój przemysłu spowodował również fakt, że przybywając do Armii Radzieckiej żołnierz był obeznany z maszynami, nie był mu obcy traktor — łatwo więc mu było nauczyć się obsługiwania czołgu, praca przy skomplikowanych maszynach fabrycznych ułatwiała mu w okresie służby wojskowej obsługiwanie najbardziej nawet skomplikowanego sprzętu.

Dużą rolę w podniesieniu siły obronności kraju odegrało prawidłowe rozmieszczenie przemysłu. Przesunięto poważną ilość wielkich fabryk

na Daleki Wschód, na Ural, na Syberię, co uniemożliwiło w czasie wojny nieprzyjacielowi atakowanie ich, nawet przy pomocy sił lotniczych.

Wreszcie decydującą rolę w kształtowaniu się siły Armii Radzieckiej odegrała również wielka praca włożona w przygotowanie kadr. Z murów licznych szkół i akademii wojskowych, stworzonych jeszcze w okresie wojny domowej, w rozwiniętych i rozbudowanych już później, wychodziły zastępy oficerów i dowódców, związanych całkowicie z Państwem Radzieckim, z jego ustrojem i ideologią, a ponadto posiadających głęboką wiedzę wojskową. Ta nowa kadra oficerska — to synowie robotników i chłopów, gotowi oddać życie za ojczyznę.

Wszystkie te osiągnięcia wymagały wielkiego wysiłku całego narodu, wymagały z jego strony wielkich wyrzeczeń. Gdyby jednak ten wielki wysiłek, te wielkie ofiary były obrócone nie na odbudowę przemysłu, nie na wzmocnienie armii, niewątpliwie inaczej wyglądałby wynik ostatniej wojny. Państwo Radzieckie byłoby bezbronne wobec wrogów. Słuszność takiej właśnie polityki udowodniła druga wojna światowa.

*Tak więc w okresie pokoju Armia Radziecka wielokrotnie zwiększyła swe siły dzięki potężnemu rozwojowi przemysłu, rozbudowanemu w okresie pięciolatek, dzięki jego prawidłowemu rozmieszczeniu, wreszcie przez szkolenie kadr.*

## Część druga

### 4. Armia Radziecka w okresie II wojny światowej

Rozpętała się druga wojna światowa. Niemcy szli od zwycięstwa do zwycięstwa. Zajęli kolejno Polskę, Danię, Norwegię, Belgię, Holandię, Francję, Jugosławię i Grecję. Anglicy dwukrotnie zostali zmuszeni do ucieczki, raz w 1940 r. we Francji, drugi raz w 1941 r. w Grecji. Poddały się Niemcom bez walki Rumunia, Węgry, Słowacja, Bułgaria i Finlandia. Cała Europa leżała u stóp Hitlera, cała Europa pracowała dla jego armii dostarczając mu sprzętu, uzbrojenia, a nawet ludzi. I oto uzbrojone po zęby, zachęcone dotychczasowymi, łatwymi zwycięstwami hordy hitlerowskie runęły niespodziewanie nie wypowiadając wojny, dnia 22 czerwca 1941 r. na Związek Radziecki.

Na barki Armii Radzieckiej spadło zadanie obrony nie tylko własnego kraju, ale i całego świata cywilizowanego przed triumfującym germańskim faszyzmem. 3 lipca 1941 r. na czele powołanego do kierowania obroną kraju — Państwowego Komitetu Obrony ZSRR — stanął Stalin. Wziął on w ręce kierownictwo nad wszystkimi siłami zbrojnymi — na lądzie, na morzach i w powietrzu. Stalin przedstawił otwarcie narodowi powagę sytuacji. W swoim słynnym przemówieniu z dn. 3 lipca 1941 r. jasno określił stawkę, o którą toczy się walka: „Wojna z Niemcami nie jest zwykłą wojną, tu idzie o życie i śmierć naszego państwa" — powiedział on wówczas.

Początkowo wojska niemieckie odnosiły poważne sukcesy. Pierwszym i zasadniczym powodem tych sukcesów było zaskoczenie Armii Radzieckiej, która nie była jeszcze gotowa do wojny. Ponadto, jak już wspomnieliśmy, na rzecz Niemiec pracowała wówczas cała Europa.

Kierujący jednak obroną państwa radzieckiego Stalin doskonale zdawał sobie sprawę, że są to okoliczności przejściowe, natomiast stale i niezmiennie na rzecz Armii Radzieckiej pracują: siła bojowa, moralny duch armii, talent jej dowódców, uzbrojenie, siła zaplecza.

Dowództwo radzieckie zastosowało taktykę, której zadaniem było sparaliżowanie niemieckiego planu wojny błyskawicznej. Wszystko, co mogło by zwiększyć potęgę wojenną Niemiec na terenach zajętych, było ewakuowane na tyły. To, czego nie można było wywieźć — niszczono. Na podkreślenie zasługuje tu bohaterstwo robotnika radzieckiego, który często już pod ogniem artylerii niemieckiej demontował i wywoził maszyny, bądź też niszczył je.

Wojska radzieckie cofały się, ale za każdą piędź ziemi musieli Niemcy płacić wielkimi stratami w ludziach i sprzęcie technicznym, napotykali bowiem na zacięty, świadomy opór całego narodu. Szli naprzód, ale przed sobą mieli wciąż armię, której siły nie tylko nie malały, ale rosły z każdym dniem. Na tyłach maszerującej armii niemieckiej powstawały oddziały partyzanckie, które wespół z miejscową ludnością bez przerwy atakowały nieprzyjaciela, zadawały mu poważne straty w ludziach, niszczyły mosty, linie kolejowe, drogi. W obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa — naród radziecki wykazał niezwykły hart, jedność i wolę zwycięstwa. Hitler liczył na to, że w Związku Radzieckim wraz z rozpoczęciem wojny rozpoczną się walki wewnętrzne, że skłócą się z sobą różne narodowości wchodzące w skład Związku Radzieckiego. Nadzieje te spełzły jednak na niczym. Robotnicy, chłopi, inteligenci, Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, narody Kakazu, Azji, Północy i Dalekiego Wschodu — jak jeden mąż stanęły w obronie ukochanej ojczyzny.

Wojska Radzieckie początkowo cofały się. Po krwawych bitwach o Odessę i Sewastopol miasta te zostały oddane wrogowi, jednak poniósł on przy tym olbrzymie straty, spośród najlepszych swych dywizyj. *Niszczyć żywą siłę nieprzyjaciela i jego sprzęt techniczny, wygrać na czasie, który był potrzebny dla mobilizacji sił ludzkich i przestawienia przemysłu na stopę wojenną — takie zadanie postawiła sobie w pierwszej fazie wojny Armia Radziecka i zadanie to wykonała całkowicie, mimo pozornych porażek, mimo oddania wrogowi dużych połaci kraju.*

## 5. Bitwa pod Moskwą

Jesienią 1941 r. hitlerowskie watahy dotarły w swym marszu do Moskwy, Leningradu i Rostowa. Niemcy przygotowywali się do odbycia triumfalnego wjazdu do stolicy Związku Radzieckiego. Pewność sukcesu wśród władz hitlerowskich była tak wielka, że wydrukowano już plakaty zawiadamiające o zdobyciu Moskwy i ustalono dokładny plan uroczystości z okazji odniesionego zwycięstwa.

Świadomość śmiertelnego niebezpieczeństwa, grożącego Moskwie, pomnożyła siły jej obrońców. Cały naród radziecki żył tylko jedną myślą: Moskwy oddać nie wolno! Z myślą o Moskwie walczyła radziecka armia i pracowało radzieckie zaplecze. Bronili jej żołnierze w wojskowych mundurach i bluzach robotniczych. Z całego kraju nieprzerwanym strumieniem płynęły pułki i dywizje, działa i czołgi, sprzęt techniczny i uzbro-

jenie — na obronę stolicy. Na ulicach Moskwy stanęły barykady. Na front ruszyły robotnicze bataliony pospolitego ruszenia. Na przedpolach Moskwy zmagania stawały się coraz krwawsze. Coraz drożej przyszło opłacać Niemcom każdą zdobytą piędź ziemi.

Wobec grożącego Moskwie niebezpieczeństwa rząd radziecki i dyplomaci obcych państw opuścili Moskwę. Jako symbol niezłomnego oporu ludu radzieckiego pozostał jednak w Moskwie jego wódz — Stalin. W chwili gdy Niemcy podchodzili już do przedmieść Moskwy, gdy trwoga o jej losy targała serca wszystkich ludzi świata, miłujących wolność, 7 listopada 1941 r., w dzień święta państwowego ZSRR, przemówił z radiostacji moskiewskiej, jak zawsze mocny i pełen wiary w zwycięstwo głos Stalina, przyjmującego na Placu Czerwonym defiladę oddziałów Armii Radzieckiej, które prosto z defilady szły na front.

Dwadzieścia dni bez przerwy grzmiały działa pod Moskwą. Nie było takiego poświęcenia, na jakie nie zdobyliby się żołnierze i ludność w obronie stolicy. Na wieczne czasy pozostanie w historii świata nieśmiertelny czyn 28 żołnierzy z dywizji generała Panfiłowa. Oddział ten, pod dowództwem oficera politycznego Dijewa, zajmował pozycję obronną na ważnym skrzyżowaniu dróg. Pozycja ta została zaatakowana przez kilkadziesiąt czołgów. „Panfiłowcy" nie drgnęli. Dowódca ich powiedział proste, ale jakże piękne w swej prostocie słowa: „Kraj nasz jest wielki, ale za plecami Moskwa — i cofać się nie ma dokąd". Zginęli wszyscy, jednak napór niemiecki został na kilka decydujących godzin zatrzymany, a 18 spalonych czołgów niemieckich pozostało na polu walki. Podobnych przykładów męstwa i nieustępliwości było wiele. Twardy opór obrońców Moskwy wykrwawił najlepsze dywizje hitlerowskie i osłabił stan moralny armii niemieckiej.

W tym czasie dojrzewała już sytuacja do przeciwuderzenia Armii Radzieckiej, które miało zmienić zupełnie dalszy bieg wydarzeń. Zgodnie z planem ułożonym przez Stalina, w tym samym czasie, kiedy doborowe dywizje niemieckie łamały zęby na przedpolach Moskwy — za frontem koncentrowały się rezerwy Armii Radzieckiej. Po 20 dniach walk rozpoczęto przeciwuderzenie, a stało się to w momencie, kiedy hitlerowcy przygotowywali się do ostatecznego już uderzenia na Moskwę, kiedy wszyscy obserwatorzy zagraniczni uważali upadek Moskwy za nieunikniony.

Dnia 6 grudnia oddziały Armii Radzieckiej, które dotychczas nie brały udziału w walkach, zadały pierwszy cios armii niemieckiej, a już po krótkim czasie stało się jasne, że armia hitlerowska bitwę o Moskwę przegrała. Pod uderzeniem oddziałów radzieckich cały ogromny front niemiecki pod Moskwą załamał się i musiał się cofać ku zachodowi. Wziąwszy inicjatywę w swoje ręce oddziały Armii Radzieckiej biły cofających się faszystów zadając im ogromne straty w ludziach i sprzęcie. Miejscami Niemcy musieli się wycofać do 400 km od Moskwy. *Armia niemiecka — dotychczas niezwyciężona — doznała pierwszej klęski pod Moskwą. Zwycięstwo moskiewskie nie tylko odrzuciło Niemców od Moskwy, ale obudziło nadzieje i innych narodów cierpiących pod okupacją*, przyczyniło się do ożywienia walk partyzanckich w Jugosławii, Polsce i Francji. *Ponadto — ukazało ono dobitnie, że chwilowa techniczna prze-*

*waga niemiecka nie zadecyduje o wyniku wojny, pokazało również, że do ostatecznych rozstrzygnięć może dojść tylko na froncie wschodnim.*

Bitwa pod Moskwą była pierwszą jaskółką zwycięstwa, które przyszło w 3 i pół roku później.

Do podyktowania:

Jako datę powstania Armii Radzieckiej uważa się datę 23 lutego 1918 r. — dzień pierwszego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad Niemcami. W pierwszych latach swego istnienia Armia Radziecka prowadziła zwycięską walkę z generałami carskimi i obcymi państwami kapitalistycznymi (Francja, Anglia, Stany Zjednoczone, Japonia), które usiłowały obalić rządy robotniczo-chłopskie.

W okresie pokojowym Armia Radziecka wielokrotnie zwiększyła swoje siły dzięki rozbudowie przemysłu w okresie pięciolatek, który zaopatrzył ją w sprzęt techniczny, oraz dzięki wyszkoleniu licznych kadr. W okresie ostatniej wojny Armia Radziecka, zaskoczona przez wroga, początkowo ponosiła porażki zadając jednak Niemcom poważne straty w ludziach i materiale.

Pierwszą klęką, jaką ponieśli Niemcy w ostatniej wojnie, była klęska pod Moskwą. Przekonała ona cały świat o sile orężа radzieckiego i dowiodła, że tylko Armia Radziecka jest zdolna do pokonania Niemiec.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Kiedy i w jakich okolicznościach powstała Armia Radziecka?
2. Z kim walczyły siły Republiki Radzieckiej w latach 1918—1921? Jaki był rezultat tych walk?
3. Jak rozwijała się Armia Radziecka w okresie między pierwszą i drugą wojną światową?
4. Jakie znaczenie miał rozwój przemysłu radzieckiego dla wzrostu potęgi Armii Radzieckiej?
5. Jakie były przyczyny pierwszych niepowodzeń Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej?
6. Jaki był przebieg bitwy pod Moskwą? Na czym polega jej historyczne znaczenie?

131. Lekcja 4

# O ARMII RADZIECKIEJ (II)

## Część pierwsza

### 1. Od Moskwy do Stalingradu

Zwycięstwo pod Moskwą oznaczało krach hitlerowskiego planu wojny „błyskawicznej". Była to pierwsza klęska niezwyciężonej dotąd armii niemieckiej, pierwsza zapowiedź jej ostatecznego upadku. Ale niebezpieczeństwo bynajmniej nie zostało usunięte. Brak drugiego frontu w Europie dawał Niemcom mozliwość opanowania sytuacji. Na początku lata 1942 r. Hitler mógł jeszcze wzmocnić swoje wojska na froncie wschodnim. 240 dywizji, z tego przeszło 180 niemieckich, gotowych było do powtórzenia szturmu.

Równocześnie Związek Radziecki przeżywał niesłychanie ciężkie chwile. Wróg zajął poważną część terytorium państwa, w tym najważniejsze okręgi przemysłowe i rolnicze — Ukrainę, Zagłębie Donieckie, Krym, Białoruś i in. Brakło zywności, węgla, środków transportowych. Znaczną część urządzeń fabrycznych wprawdzie ewakuowano, ale uruchomienie zakładów wymagało czasu i olbrzymiego wysiłku w niesprzyjających warunkach surowego klimatu syberyjskiego. Naród radziecki nie uląkł się jednak trudności. W kilkudziesięciustopniowe mrozy: o głodzie i chłodzie, budowali robotnicy Uralu, Syberii, Powołża, Azji Środkowej — nowe fabryki i kopalnie. Pracowano po 14 — 16 godzin na dobę, osiągano niewiarygodną wprost wydajność pracy. Nie było zbyt ciężkiej pracy dla obywatela radzieckiego, jeśli tego wymagał interes frontu. Młodzież, kobiety, starcy, pracownicy umysłowi — stawali do najcięższych robót fizycznych — do pracy na roli czy w budownictwie, bądź do kopania rowów obronnych — byle tylko zabezpieczyć armię w żywnośc, umundurowanie i uzbrojenie.

Symbolem bohaterstwa narodu radzieckiego stał się Leningrad. Oblężone przez nieprzyjaciela, bezustannie bombardowane z dział i samolotów, zdławione żelaznym uściskiem głodu — wielomilionowe miasto— trwało niezmiennie na posterunku. Setki tysięcy ludzi złozyło swe życie w ofierze — ale Leningrad wytrwał. A przecież trzeba pamiętac, że przez długi okres czasu dzienna porcja chleba wynosiła w Leningradzie — 125 gramów. 900 dni blokady przezyli mieszkańcy Leningradu, ale miasta nie oddali.

## 2. Bitwa pod Stalingradem

Na wiosnę 1942 r. Niemcy zaczęli przygotowywać decydujące uderzenie przeciwko ZSRR. Zebrali najlepsze swe siły, które ściągnęli z Europy zachodniej. Mogli to uczynić bez przeszkód, gdyż w tym okresie Anglia i Ameryka nie atakowały Niemców. Na front wschodni, obok wojsk niemieckich, przybywały armie sojuszników Hitlera: Włoch, Rumunii, Węgier, a także hiszpańskiego faszysty — Franco i francuskich zdrajców — Petaina (czyt. Petena) i Lavala. Ogółem udało się Hitlerowi skoncentrować wtedy na froncie 240 dywizyj, podczas gdy w szumnie reklamowanych przez Anglików walkach w Afryce brały udział zaledwie 4 dywizje niemieckie i 11 włoskich.

Plan niemiecki polega na skoncentrowaniu wielkiej ilości sił na jednym odcinku, celem przerwania frontu. Pozwoliłoby to posunąć się naprzód, rozciąć Zw. Radziecki na 2 części, odciąć część północną od położonych na południu kraju kopalń nafty, dotrzeć do Moskwy i w ten sposób zmusić Zw. Radziecki do kapitulacji.

Rozpoczęła się wielka ofensywa niemiecka, której zadaniem było zdobycie Stalingradu, miasta położonego nad brzegiem Wołgi. Oznaczałoby to pełną realizację ich planu i pozwoliłoby w konsekwencji na okrążenie Moskwy.

Dzięki posiadanej jeszcze w tym czasie przewadze technicznej, Niemcom udało się dojść do Stalingradu i rozpocząć szturm miasta. Do walki wprowadzili oni niezliczone ilości broni pancernej, lotnictwa i innego sprzętu, stanowiącego najnowsze zdobycze techniki. Do walki w obronie Stalingradu stanęli obok żołnierzy — robotnicy, mieszkańcy miasta. Hitlerowcom nie udało się wziąć miasta szturmem. Każda ulica, każdy dom był zamieniany na fortecę, broniącą się zacięcie przed przeważającymi siłami wroga. Trudności obrońców były tym większe, że wszystkie bazy zaopatrzeniowe znajdowały się na drugim brzegu Wołgi, do którego trudno było dotrzeć, gdyż w tym miejscu nie było mostu, a po rzece płynęła w tym czasie gęsta kra. Mimo jednak tych wszystkich przeszkód — obrońcy Stalingradu wiernie wytrwali na swych pozycjach.

W tym samym czasie, kiedy w ruinach Stalingradu trwała walka na śmierć i życie, Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej pod kierownictwem Generalissimusa Stalina opracowało genialny plan. I oto 19 listopada, kiedy Niemcy jak zwykle, niczego nie spodziewając się, wściekle szturmowali miasto, wojska radzieckie na północy i na południu jednocześnie rozpoczęły ofensywę i korzystając z tego, że wróg całe swe siły skupił pod miastem, przełamały front, okrążyły armię niemiecką, odcinając ją od baz zaopatrzenia. W okrążeniu zamknięto blisko 400 000 ludzi.

Na próżno Niemcy od zewnątrz i od środka próbowali przerwać otaczający ich pierścień, na próżno rzucali w bój najlepsze swe siły. Pierścień zacieśniał się coraz silniej, coraz potężniejsze uderzenie zadawano okrążonej armii. Wreszcie 2 lutego 1943 r. złamany został ostatecznie jej opór. Stalingradzka grupa wojsk niemieckich przestała istnieć. 2 lutego 1943 r. poddał się jej dowódca, marszałek niemiecki, Paulus. Wraz z nim do niewoli dostało się wielu niemieckich generałów i wyższych oficerów oraz ponad 100 000 żołnierzy. Reszta zginęła.

Zwycięstwo było całkowite. Zdobycz wojenna ogromna. Pod murami Stalingradu zginął kwiat armii niemieckiej.

*Bitwa pod Stalingradem stanowiła zasadniczy przełom w historii ostatniej wojny i słusznym jest twierdzenie, że zadecydowała ona o jej losach. Bitwa pod Stalingradem złamała potęgę niemiecką. Od tego czasu Niemcy nie odnieśli już żadnego poważniejszego zwycięstwa. Dodała ona wreszcie otuchy narodom podbitym i okupowanym przez Niemców, wzmogła z ich strony ruch oporu, walkę wyzwoleńczą.* Od tej pory z większą niż dotychczas siłą rozwijają się działania partyzanckie w Polsce, Jugosławii i Francji oraz w innych krajach okupowanych.

### 3. Od Stalingradu do Berlina

Po klęsce pod Stalingradem Niemcy nie odzyskali już swych dawnych sił. Z atakujących stali się atakowanymi. Armia Radziecka przeprowadza teraz kolejno następujące po sobie ofensywy bijąc Niemców coraz silniej. Nie oznacza to bynajmniej, że w tym okresie Niemcy całkowicie utracili już swą siłę bojową. W dalszym ciągu pracuje na ich rzecz cała Europa, w dalszym ciągu na front wschodni płyną nowe dywizje, nowy sprzęt techniczny.

Niemcy wprowadzają do walki nowe typy czołgów — słynne „Pantery" i „Tygrysy", nowe typy samolotów. Ale teraz Związek Radziecki, dzięki niesłychanej, nieznanej w dziejach ludzkości ofiarności swego robotnika, technika i inżyniera, dorównywa już całkowicie Niemcom pod względem technicznego wyposażenia swej armii. Wraz z postępem czasu zyskuje on coraz poważniejszą przewagę w tej dziedzinie. Sprzęt sowiecki staje się coraz lepszy, coraz więcej dopływa go na fronty.

Jak burza, jak niewstrzymana niczym lawina oddziały Armii Radzieckiej pędzą teraz wojska hitlerowskie na zachód. Kilkakrotnie jeszcze próbowali Niemcy atakować, używając do tego wielkich sił. Takie próby pod Orłem, Kurskiem, Biełgorodem — zakończyły się nowymi, wielkimi klęskami ich armii. Armia Radziecka, w swoim nieprzerwanym marszu naprzód, zdobywała kolejno coraz to nowe obszary, przekraczała kolejno wielkie rzeki — Wołgę, Don, Dniepr, Dniestr, Prypeć, aż wreszcie w czerwcu 1944 r. stanęła nad Bugiem, wyzwalając całe niemal terytorium własne spod okupacji wroga. W ciągu jednego roku — 1944 — Armia Radziecka przeprowadziła aż 10 wielkich ofensyw. W rezultacie wyzwolona została Rumunia, Węgry, część Jugosławii, Bułgaria, a ponadto — w lipcu 1944 — położona na wschodnim brzegu Wisły część Polski.

W styczniu 1945 r. pod potężnym naporem nowej ofensywy Armii Radzieckiej, wspomaganej przez Wojsko Polskie — pękł front niemiecki nad Wisłą. W ciągu lutego i marca Armia Radziecka dotarła nad Odrę i Bałtyk, oczyściła Prusy Wschodnie i przygotowała się do ostatecznego uderzenia, które zadane zostało w kwietniu i maju 1945 r. Padł Berlin i wojska radzieckie połączyły się z wojskami angielsko - amerykańskimi nad Łabą i w Austrii. Powalone na kolana Niemcy — skapitulowały. W chwili kapitulacji Armia Radziecka miała za sobą ogromną przestrzeń, bo przeszło 3 000 przebytych kilometrów.

Wspomnieliśmy już, że w tym czasie wojska radzieckie wyzwoliły cały szereg państw okupowanych przez Niemców, a w tej liczbie i Polskę. Wszystkie te państwa wyzwalały wojska radzieckie dając dowód, że walczą o wolność wszystkich narodów świata. Natychmiast po uwolnieniu tych państw powstawały w nich własne rządy, tworzyła się administracja, tworzyła się armia. Zw. Radziecki udzielał wyzwolonym narodom daleko idącej pomocy. Mimo że sam w tym okresie cierpiał poważne braki — udzielał pomocy żywnościowej, wspomagał siłami fachowymi przy odbudowie, udzielał instruktorów wojskowych tworzącym się armiom. Najlepszy przykład takiego właśnie postępowania mamy w Polsce.

Jak więc z tego widać, *w ciągu 3 lat Zw. Radziecki nie tylko potrafił wyzwolić swoje terytorium od okupanta, ale dosięgnąć go w jego własnym gnieździe — w Berlinie, wyzwalając przy tym cały szereg narodów, a w tej liczbie i Polskę.*

### 4. Sprawa drugiego frontu

W latach 1941 — 1944 Związek Radziecki prowadził wojnę z Niemcami niemal zupełnie osamotniony. Reakcyjni politycy w Anglii i w Ameryce bynajmniej nie spieszyli się z otwarciem drugiego frontu. Z radością przyjmowali fakt, że prawie cała armia niemiecka zajęta jest na froncie wschodnim. Pragnęli oni wykrwawienia się Zw. Radzieckiego przypuszczając, że wyjdzie on z wojny osłabiony.

W czasie kiedy na froncie wschodnim walczyło 240 diwizyj niemieckich, Anglicy mieli przeciwko sobie w Afryce 4 dywizje niemieckie i 11 włoskich. Gdy Armia Radziecka prowadziła zwycięskie walki z Niemcami, Anglicy i Amerykanie nie lądowali na wybrzeżu Francji, by uderzyć w Niemców z zachodu i jak najszybciej zakończyć wojnę, Anglicy i Amerykanie, mimo że posiadali już dostateczne rezerwy, nie utworzyli drugiego frontu. Prowadzili oni jedynie operacje w Północnej Afryce, na Sycylii i we Włoszech, operacje, które, jak widzieliśmy, odciągały z frontu wschodniego minimalną ilość dywizyj niemieckich, a które miały na celu zapewnienie Anglikom opanowania Jugosławii i całego półwyspu Bałkańskiego.

Dopiero w czerwcu 1944 r., kiedy armia niemiecka była już niemal zupełnie powalona, zdecydowali się Anglosasi na wylądowanie we Francji i zaatakowanie Niemiec. Jasne się bowiem stało dla nich, że jeśli natychmiast nie wylądują, Armia Radziecka sama dotrze do Berlina i wyzwoli całą Europę. Jedynie w obawie przed tym otworzyli oni drugi front, który mógł znacznie przyśpieszyć koniec wojny, gdyby powstał w r. 1942, jak to Anglosasi niejednokrotnie obiecywali. Ale nawet po utworzeniu drugiego frontu, podczas gdy na froncie wschodnim walczyło 220 dywizyj, na zachodzie było ich tylko 75. Taki stosunek sił utrzymał się do końca wojny.

Koła reakcyjne usiłują zatem twierdzić, że o zwycięstwie Armii Radzieckiej zadecydowały dostawy amerykańskie. O tym, jak drobne miały one znaczenie, mówią najlepiej liczby. W ciągu ostatnich trzech lat wojny Zw. Radziecki wyprodukował i rzucił w bój — 120 000 samolotów, 350 000 armat, 90 000 czołgów i samochodów pancernych. W tym samym czasie Stany Zjednoczone dostarczyły Zw. Radzieckiemu — 12 000 samo-

lotów i 11 000 armat. Jak więc stąd widać były to liczby niewielkie i o stanie zaopatrzenia armii zadecydował wyłącznie przemysł radziecki, a nie pomoc z zewnątrz.

*Armia Radziecka pokonała właściwie Niemcy zupełnie sama walcząc z nimi przez 3 lata bez poważniejszej pomocy z zewnątrz.*

Natomiast Armia Radziecka nie omieszkała przyjść z pomocą swym ówczesnym sojusznikom — Anglii i St. Zjednoczonym, w pokonaniu faszystowskiej Japonii. W sierpniu 1945 r. Zw. Radziecki wypowiedział wojnę Japonii. Mimo że na granicy radziecko - japońskiej stały nietknięte, doskonale wyposażone oddziały japońskie, nie potrafiły one stawić oporu potężnemu uderzeniu Armii Radzieckiej. Kilkadziesiąt kilometrów dziennie posuwała się naprzód Armia Radziecka dając jeszcze jeden dowód swojej doskonałej sprawności i wierności wobec sojuszników. Zlikwidowana została wyborowa armia japońska, tzw. Armia Kwantuńska, która, okrążona, zmuszona została do kapitulacji. Przystąpienie Zw. Radzieckiego do walki zadecydowało ostatecznie o zwycięstwie nad Japonią.

## Część druga

### 5. Polsko - radzieckie braterstwo broni

Olbrzymie ofiary poniesione przez Zw. Radziecki w walce ze wspólnym wrogiem — Niemcami oraz fakt, że Armia Radziecka ramię przy ramieniu z Wojskiem Polskim wyparła Niemców z naszej Ojczyzny — winien nam zawsze przypominać o długu wdzięczności, jaki posiadamy wobec naszego sprzymierzeńca.

W najcięższym okresie wojny z Niemcami Zw. Radziecki nie żałował niczego, by dopomóc Polakom w walce wyzwoleńczej. W 1941 r. udzielono wydatnej pomocy formującej się Armii gen. Andersa. Jak już wiecie z poprzednich lekcyj, w okresie decydujących walk pod Stalingradem Anders zdradził wyprowadzając wojsko do Iranu. Nie zmieniło to jednak przyjaznej polityki Zw. Radzieckiego w stosunku do Polski. W 1943 r. rozpoczęto formowanie I Dywizji im. T. Kościuszki. Rząd Radziecki, dostarczał nam wszystkiego, co było niezbędne i Dywizja rozrosła się wkrótce do 100 tysięcznej armii. Broń, umundurowanie i żywność otrzymaliśmy bezpłatnie od Zw. Radzieckiego. Armia Radziecka dostarczyła nam również doświadczonych instruktorów.

Pierwszą bitwą, stoczoną u boku Armii Radzieckiej, była bitwa pod Lenino. Stworzyła ona fundament pod wielkie braterstwo broni obydwóch narodów.

W miarę trwania wojny pogłębiało się ono w dalszych walkach. Gdy Armia Czerwona i walcząca u jej boku I Armia Polska wkraczały na terytoria polskie — z oddziałów partyzanckich Armii Ludowej, połączonych z I Armią, powstaje Odrodzone WP, które kontynuuje walkę z Niemcami u boku Armii Radzieckiej. Zw. Radziecki ani na chwilę nie ustaje w pomocy. Na polach Warszawy, Wału Pomorskiego, Gdańska, Gdyni, Kołobrzegu, przy forsowaniu Odry i Nysy, przy zdobywaniu Berlina — walczy żołnierz radziecki obok żołnierza polskiego.

Pamiętacie scenę, jaka miała miejsce podczas bitwy pod Lenino, gdy oficer radziecki objął dowództwo po poległym oficerze polskim i poprowadził oddział do walki z okrzykiem: „Za wolną Polskę"! Od pamiętnej bitwy pod Lenino żołnierz nasz i żołnierz radziecki nieraz walczyli ramię przy ramieniu okazując sobie wzajemną pomoc. Żołnierz radziecki nie szczędził swej krwi i swego życia dla wyzwolenia naszego kraju. Świadczą o tym chociażby licznie rozsiane po naszych miastach i wsiach nagrobki żołnierzy Armii Radzieckiej, obok nagrobków polskich żołnierzy. We wspólnej walce ze wspólnym wrogiem niemieckim pogłębiło się i scementowało krwią polsko - radzieckie braterstwo broni.

Zw. Radziecki nie poskąpił Polsce tego, co miał najdroższe: krwi swoich synów. Wiele dziesiątków tysięcy żołnierzy Armii Radzieckiej złożyło swe życie w ofierze na ziemiach Polski i za jej wolność. Dowództwo Armii Radzieckiej starało się nie tylko jak najszybciej wypędzić Niemców, ale także nie dopuścić do zniszczeń. Temu zawdzięczać należy, że ocalały nasze najważniejsze ośrodki przemysłowe.

Dzięki wreszcie Zw. Radzieckiemu i jego armii — Polska objęła swe prastare ziemie na zachodzie, zyskała wielokrotnie szerszy niż przed wojną dostęp do morza, a co za tym idzie — możność wspaniałego rozwoju gospodarczego.

Jak więc z tego wynika *polsko - radzieckie braterstwo broni zrodziło się w walce ze wspólnym wrogiem, na polach bitew. Jedynie Armii Radzieckiej zawdzięczamy swoje wyzwolenie, bo nikt inny tylko ona uzbroiła i pomogła w zorganizowaniu naszego Wojska i w wyzwoleniu kraju.*

## 6. Źródła siły Armii Radzieckiej

W związku z tym, o czym mówiliśmy wyżej, nasuwa się pytanie, jakie są źródła tych niespożytych sił Armii Radzieckiej. Co pozwoliło jej na samodzielne pokonanie Niemców, przed którymi skapitulowały potężne mocarstwa europejskie?

Pierwszym i zasadniczym źródłem tej siły jest ustrój państwowy Związku Radzieckiego. Fakt, że jest to państwo, w którym gospodarzy lud pracujący, pozwala żołnierzowi radzieckiemu na wydobycie z siebie takiego bohaterstwa, takiego ogromu poświęceń i wyrzeczeń, do jakich nigdy nie byłby skłonny żołnierz walczący o interesy państwa, rządzonego przez grupy kapitalistów i obszarników. Żołnierz radziecki miał pewność, że walczy o dobrą sprawę, że prowadzona przezeń wojna jest wojną sprawiedliwą .

Ta również świadomość pozwoliła robotnikom, rolnikom i pracownikom umysłowym Związku Radzieckiego w najtrudniejszych warunkach, często o głodzie i chłodzie, wydobywać ze siebie nienotowaną nigdzie i nigdy wydajność pracy, której owoce szły na front przyczyniając się do zwycięstwa. Ponadto zaplecze zawsze udzielało pełnego moralnego poparcia walczącej armii. Ta doskonała współpraca zaplecza z armią podnosiła ducha walczących żołnierzy, a ponadto przyczyniała się bezpośrednio do lepszego zaopatrzenia armii.

Wysoka świadomość obywateli leżała również u źródeł faktu, że na okupowanych terytoriach radzieckich powstawał, natychmiast po ich

zajęciu przez wroga, silny ruch partyzancki, który paraliżował transport nieprzyjaciela, niszczył siły żywe, zmuszał do odciągania z frontu poważnych oddziałów wojskowych.

Ustrój socjalistyczny — fakt, że cały przemysł pozostaje w ręku państwa socjalistycznego, pozwoliły na niezwykle szybkie przestawienie wszystkich zakładów pracy z produkcji pokojowej na wojenną. To samo, na co państwa kapitalistyczne potrzebowały kilku lat, została zrealizowane w Związku Radzieckim w ciągu kilku miesięcy, mimo trudniejszych warunków.

Niemniej wreszcie ważną przyczyną siły armii radzieckiej był wysoki poziom jej dowództwa, geniusz jej naczelnego wodza, Generalissimusa Stalina, i zdolności wojskowe innych dowódców. Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej nie trzymało się starych tradycji wojskowych, lecz samo stworzyło nową, wielką myśl wojskową, stworzyło nowe zasady strategii. Pozwoliło to jej wycofać się w pierwszym okresie wojny daleko w głąb kraju, aby następnie, w bezprzykładny sposób, przejść do ataku i rozgromić wroga.

*Tak więc u źródeł siły Armii Radzieckiej leży socjalistyczny ustrój państwa. On to w rezultacie wpływa na wysoką świadomość polityczną żołnierza i obywateli pracujących na zapleczu. On to pozwala na szybkie przestawienie przemysłu z form pokojowych na wojenne i doskonałą jego pracę na rzecz frontu. On uczynił z Armii Radzieckiej najlepiej ubrojoną armią świata. Ustrój socjalistyczny wreszcie wychował wielkich dowódców radzieckich, którzy potrafili poprowadzić Armię Radziecką do zwycięstwa.*

## 7. Armia Radziecka na straży pokoju i niepodległości narodów

Wojna skończyła się zupełnym złamaniem Niemiec. Ale nie jest dziś tajemnicą dla nikogo istnienie czynników, które chciałyby nowej wojny, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwom prawdziwie demokratycznym. Czynniki te — to reakcyjne koła anglo-amerykańskich imperialistów, pragnących odbudować Niemcy, by osiągnąć swe zaborcze cele. Te same czynniki kwestionują nasze granice na Odrze i Nysie.

Od wywołania nowej zawieruchy powstrzyma tych międzynarodowych awanturników tylko istnienie siły, która zdolna byłaby przeciwstawić się ich zakusom. Siłą tą jest Armia Radziecka, która nie spoczęła po wojnie na laurach, lecz w dalszym ciągu rozwija się i szkoli, w dalszym ciągu udoskonala swój sprzęt techniczny. Prasa doniosła, że dysponuje już ona bombą atomową i samolotami o napędzie rakietowym.

*Ta wielka, niespożyta siła Armii Radzieckiej jest czynnikiem gwarantującym pokój, niepodległość małych państw, które pragnąłby opanować imperializm amerykański. Ponadto istnienie jej i sojusz z nią napawa nas, Polaków, spokojem o naszą przyszłość, o nasze granice i pozwala nam na rozwijanie pokojowego budownictwa, zapewniającego nam wielką, bezpieczną przyszłość.*

**Do podyktowania:**

Armia Radziecka złamała niemieckie plany wielkiej ofensywy pod Stalingradem okrążając i niszcząc wielką armię niemiecką. W ciągu następnych 3 lat Zw. Radziecki potrafił nie tylko wyzwolić swoje terytorium od okupanta, ale pokonać go całkowicie i zatknąć swe sztandary w Berlinie.

Przez całe 3 lata Armia Radziecka walczyła właściwie samotnie z Niemcami. Anglicy i Amerykanie celowo nie tworzyli drugiego frontu w Europie pragnąc wykrwawić Związek Radziecki.

W walce z Niemcami na polach bitew zrodziło się polsko-radzieckie braterstwo broni.

Źródłem siły Armii Radzieckiej jest ustrój socjalistyczny państwa radzieckiego, dzięki niemu Armia Radziecka jest najsilniejszą armią na świecie.

Dziś Armia Radziecka stoi na straży pokoju i niepodległości małych państw, zagrożonych przez zakusy imperializmu amerykańskiego.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Co wiesz o przebiegu bitwy pod Stalingradem?
2. Jakie było znaczenie bitwy pod Stalingradem dla dalszego przebiegu wojny?
3. Jaki był przebieg wojny radziecko - niemieckiej od bitwy pod Stalingradem?
4. Kiedy Anglia i Stany Zjednoczone stworzyły drugi front w Europie? Dlaczego tak późno?
5. Jak wykuwało się polsko - radzieckie braterstwo broni?
6. W czym tkwią źródła siły Armii Radzieckiej?
7. Jakie jest obecnie znaczenie Armii Radzieckiej?

# 132. LEKCJA REPETYCYJNA I

## 1 godzina

*I Zagadnienie: Opis geograficzny ZSRR*

Pytania: 1. Opisz obszar zajmowany przez ZSRR, wskaż go na mapie.
2. Omówić bogactwa naturalne ZSRR.
3. Omów i wskaż na mapie najwazniejsze ośrodki przemysłowe ZSRR.

*II Zagadnienie: Źródła siły ZSRR*

Pytania: 1. Jak obalony został carat?
2. Co wiesz o ustroju społecznym panującym w ZSRR?
3. Co wiesz o ustroju narodowościowym w ZSRR?
4. Jak powstała potęga przemysłowa Zw. Radzieckiego?

## 2 godzina

*III Zagadnienie: Armia Radziecka i jej siła*

Pytania: 1. Jak i kiedy powstała Armia Radziecka?
2. Jak Armia Radziecka walczyła z interwencją?
3. Jak rozwój przemysłowy ZSRR wpłynął na siłę Armii Radzieckiej?
4. Jakie są źródła siły Armii Radzieckiej?
5. Dlaczego mówimy, że Armia Radziecka stoi na straży pokoju i niepodległości narodów?

*IV Zagadnienie: Armia Radziecka w czasie drugiej wojny światowej*

Pytania: 1. Jak walczyła Armia Radziecka do bitwy pod stalingradem?
2. Co wiesz o bitwie stalingradzkiej?
3. Opisz, jak Armia Radziecka pokonała Niemców po bitwie stalingradzkiej?
4. Jakie były przyczyny odwlekania utworzenia 2 frontu?
5. Dzięki czemu Armia Radziecka pokonała Niemców?

*V. Zagadnienie: Polsko - radzieckie braterstwo broni*

Pytania: 1. Opisz działania Armii Radzieckiej na terenie Polski.
2. Jak żołnierze Wojska Polskiego wspólnie z Armią Radziecką walczyli z Niemcami?
3. Na czym polega polsko - radzieckie braterstwo broni?

# JUGOSŁAWIA

*(Patrz załącznik, mapa Nr 17)*

## Część pierwsza

Dzisiejszą i następne dwie lekcje poświęcimy naszym braciom i sojusznikom — narodom słowiańskim. Kolejno będziemy omawiać Jugosławię, Bułgarię i Czechosłowację. Kraje te zasługują na naszą szczególną uwagę. Są to kraje słowiańskie, z którymi łączy nas nie tylko pokrewieństwo języka i obyczajów, ale i wspólny interes narodowy: obrona naszej niepodległości narodowej przed obcymi imperialistami, popierającymi imperializm niemiecki.

Dzisiejszą lekcję poświęcimy bohaterskiej Jugosławii. Nieraz w Polsce, w okresie okupacji, opowiadano w lasach partyzanckich o bohaterskich partyzantach jugosłowiańskich, którzy wygnali Niemców z całych połaci swego kraju. Nieraz opowiadano u nas o legendarnym wodzu narodu jugosłowiańskiego — Józefie Tito — który dowodząc partyzantką prowadził naród swój do walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Węzły serdecznej przyjaźni łączą nas z bratnimi narodami Jugosławii; dziś zapoznamy się z tym krajem nieco bliżej.

### 1. Gdzie leży Jugosławia?

Jeżeli wyruszymy z Warszawy w kierunku południowym, to przez Karpaty, Czechosłowację i Węgry dotrzemy do granic Jugosławii.

Jugosławia leży więc na południe od Polski, Czech i Węgier. Kraj ten położony jest na jednym z południowych cyplów Europy, na tzw. Półwyspie Bałkańskim (półwysep, jest to część lądu wysunięta w morze). Na półwyspie tym, oprócz Jugosławii, znajduje się jeszcze Rumunia, Bułgaria, Albania i Grecja.

Jugosławia nie jest najdalej na południe położonym krajem europejskim, ale jest najbardziej południowym państwem słowiańskim. Stąd też pochodzi nazwa państwa — Jugosławia, co znaczy: kraj południowych Słowian.

### 2. Powierzchnia i ludność Jugosławii

Powierzchnia Jugosławii wynosi 250 000 km², jest więc o 1/6 mniejsza od powierzchni Polski. Większa część kraju, szczególnie na zachodzie, pokryta jest górami, nieraz bardzo wysokimi. Niziny znajdują się tylko we wschodniej i północo-wschodniej części Jugosławii oraz na b. wąskim pasie, ciągnącym się wzdłuż wybrzeża Morza Adriatyckiego.

Przez północo-wschodnią część Jugosławii przepływa rzeka Dunaj.

Nad Dunajem (największa po Wołdze rzeka w Europie) leży stolica Jugosławii — Belgrad (po polsku Białogród).

Jugosławię zamieszkuje ok. 15 milionów ludności. Ludność składa się z kilku narodowości. Najwięcej jest Serbów, potem idą Chorwaci, Słoweńcy, Bośniacy, Czarnogórcy i kilka pomniejszych narodowości.

Serbowie zamieszkują wschodnią część kraju (Serbia — z głównym miastem Belgradem, który jest równocześnie stolicą państwa) i mówią po serbsku, a piszą alfabetem podobnym do rosyjskiego i ukraińskiego, tzw. cyrylica). Chorwacja leży na zachód od Serbii. Głównym miastem chorwackim jest Zagrzeb. Chorwaci mówią po chorwacku i piszą alfabetem łacińskim, a więc takim jak my, Polacy. W sąsiedztwie Chorwatów mieszkają Słoweńcy. (Główne miasto Słowenii — Lubliana). Bośniacy i Czarnogórcy zamieszkują natomiast, jak sama nazwa wskazuje, górską część kraju.

Narodowości Jugosławii używają różnych języków, posiadają odrębności kulturalne. Istnieją jednak czynniki, które te narody ściśle ze sobą łączą. Najważniejszą więzią jest wspólne pochodzenie słowiańskie. Języki narodów Jugosławii, choć różnią się od siebie, mają też duże podobieństwa, znacznie więcej niż np. język polski i czeski. Jest rzeczą jasną, że narody te nie mogłyby żyć oddzielnie, każdy w swoim państwie. Byłyby to bowiem państewka małe i słabe, i bardzo prędko uległyby wrogom. *Dlatego też południowi Słowianie, którzy wiele się w przeszłości nacierpieli od swoich wrogów* (Serbia i Czarnogóra znajdowały się długo pod panowaniem Turcji, a Chorwacja, Słowenia i Bośnia pod panowaniem Austrii), *połączyli się w jedno, wspólne państwo — Jugosławię.*

3. Klimat, bogactwa naturalne i gospodarka Jugosławii.

Klimat w Jugosławii jest znacznie cieplejszy niż w Polsce. Szczególnie w Dalmacji, na wybrzeżu Morza Adriatyckiego jest latem upalnie i słonecznie. Panuje tam klimat śródziemnomorski, taki jak we Włoszech i w południowej Francji. Dlatego też na dalmatyńskim wybrzeżu, a także i w innych częściach Jugosławii dojrzewają owoce południowe: pomarańcze, oliwki i przede wszystkim winogrona. Dalmatyńskie wino zdobyło sobie zasłużoną sławę na całym świecie. W innych częściach Jugosławii uprawia się zboże, zwłaszcza pszenicę, a także kukurydzę i tytoń. Górskie rejony kraju obfitują w doskonałe pastwiska, toteż rozwinęła się tam hodowla bydła, w pierwszym rzędzie owiec. Z bogactw naturalnych Jugosławii wymienić należy lasy, które zajmują 1/3 powierzchni kraju. Ważnym bogactwem Jugosławii są też pokłady boksytu, tj. specjalnego rodzaju glinki, z której wyrabia się metal — aluminium. Aluminium używane jest nie tylko do wyrobu naczyń wszelkiego rodzaju, ale przede wszystkim do produkcji samolotów. (Jest to bowiem metal b. lekki, a równocześnie trwały).

Przed wojną Jugosławia wywoziła swój boksyt przeważnie za granicę. Poza boksytem ziemia jugosłowiańska zawiera: węgiel, mangan i miedź. W miastach rozwinięty jest przemysł. Szczególnie uprzemysłowione są północno - zachodnie rejony kraju, z Chorwacją na czele. Ale na ogół biorąc, Jugosławia nie jest dotychczas krajem wysoko uprzemysłowionym. *Znaczna większość ludności mieszka na wsi i trudni się rol-*

*nictwem lub hodowlą bydła. W miastach mieszka zaledwie 1/5 część ludności.*

### 4. Jugosławia przed wojną

Państwo jugosłowiańskie powstało po I wojnie światowej w 1918 r. Do tego czasu poszczególne narody Jugosławii przechodziły różne koleje losu. Niektóre z nich były niezależne, niektóre zaś znajdowały się pod obcym jarzmem.

I wojna światowa przyniosła wolność wszystkim prawie narodom Jugosławii (z wyjątkiem północno - zachodniej części kraju, gdzie znajdują się miasta Triest i Fiume (Rieka), które pozostały pod panowaniem Włoch). Narody te połączyły się ze sobą tworząc wspólne państwo — Jugosławię. Na czele tego państwa stanął wówczas dawny król serbski, Aleksander.

Było rzeczą jasną, że młode państwo jugosłowiańskie mogło się rozwijać tylko przy przestrzeganiu dwóch warunków. *Po pierwsze* — rząd powinien działać w interesie całej ludności, więc przede wszystkim mas pracujących, a nie w interesie grupki krajowych i zagranicznych wyzyskiwaczy, i *po drugie* — wszystkie narody, wchodzące w skład Jugosławii, powinny mieć równe prawa i żaden naród nie powinien uciskać drugiego. Warunki, te, niestety, nie zostały wypełnione. Władzę w Jugosławii wzięły w swoje ręce kliki reakcyjne, głównie spośród reakcji serbskiej, z królem na czele.

Reakcja zdusiła wszelkie swobody demokratyczne, które przyznała narodowi konstytucja. Obszarnicy i wielcy kapitaliści zarówno krajowi, jak i zagraniczni, otrzymali pełną swobodę działania i bezlitośnie wyzyskiwali miliony ludzi. W parze z uciskiem społecznym szedł ucisk narodowościowy. Reakcja serbska prześladowała inne narody Jugosławii, zwłaszcza Chorwatów i Słoweńców. Rzecz jasna, że taka polityka wewnętrzna rządu w znacznym stopniu osłabiała państwo. Ludność burzyła się przeciw reakcyjnej dyktaturze, uciskane zaś narody walczyły o swoje prawa w państwie, którego miały być współgospodarzami.

Przedwojenny rząd Jugosławii postępował w polityce zagranicznej tak samo źle, jak w polityce wewnętrznej. Choć dla każdego było jasne, że Jugosławii może grozić niebezpieczeństwo przede wszystkim ze strony faszystowskich Włoch i hitlerowskich Niemiec — to jednak reakcyjny rząd z każdym rokiem coraz bardziej kumał się z Hitlerem i Mussolinim, pomagając im w przygotowaniu się do wojny.

*Widzimy, że los Jugosławii był przed wojną bardzo podobny do losu Polski, w której też rządziła reakcyjna klika, zwana sanacją.*

Nic więc dziwnego, że Jugosławię spotkała taka sama straszna klęska jak Polskę. Reakcja bowiem wszędzie, gdzie tylko dojdzie do władzy, wpycha po pewnym czasie naród w nieszczęście.

## Część druga

### 5. Jugosławia pod okupacją niemiecką i włoską

W 1939 r. wybuchła wojna. Hitler napadł na nieprzygotowaną do wojny, z powodu zdradzieckiej polityki Rydza, Mościckiego i Becka —

Polskę i pokonał ją po kilku tygodniach bohaterskiego oporu narodu. Potem napadł na Danię, Norwegię, Belgię, Holandię i Francję okupując te kraje.

Było jasne, że Hitler dąży do panowania nad całą Europą i dlatego wszystkie miłujące wolność narody domagały się zbrojnego oporu przeciw hordom najeźdźców. Ale reakcyjny rząd jugosłowiański nie zmienił swojej polityki. Wręcz przeciwnie — szedł coraz bardziej na rękę Hitlerowi i Mussoliniemu. Niemcy zgrupowali swe wojska nad granicą jugosłowiańską, a jugosłowiańska reakcja, nie zważając na grożące krajowi niebezpieczeństwo, chciała nawet przystąpić do rozbójniczego sojuszu Niemiec, Włoch i Japonii.

Naród, oburzony tym postępowaniem, próbował obalić reakcyjny rząd Cvetkowicza, ale było już za późno. W kwietniu 1941 r. Niemcy wtargnęli do Jugosławii. I powtórzyło się to samo, co zaszło we wrześniu 1939 roku w Polsce. Naród i armia walczyły bohatersko. Ale reakcyjne rządy nie przygotowały kraju do wojny. Brak było amunicji, broni, dowództwo źle kierowało armią. Król, rząd i generałowie, którzy myśleli tylko o tym, jak ratować swoją skórę, po kilku dniach uciekli za granicę. W niespełna dziesięć dni Niemcy i Włosi opanowali Jugosławię. *Rozpoczęły się krwawe rządy okupacyjne, które tak dobrze znamy z własnego doświadczenia. Przy pomocy zdrajców swego narodu, serbskich i chorwackich faszystów, Niemcy i Włosi niszczyli Jugosławię i zabijali najlepszych jej synów.*

### 5. Londyn — kraj

Królewski rząd jugosłowiański, który haniebnie uciekł z kraju, usadowił się w Londynie. Polityka tego rządu do złudzenia przypominała politykę polskiego „rządu" londyńskiego. Żyjąc sobie całkiem nieźle za granicą (złoto i majątek narodowy wywieźli ze sobą) — kierownicy tego rządu myśleli tylko o tym, aby zachować swoją władzę i przywileje. Czynili więc wszystko, aby nie dopuścić do tego, by w wyzwolonej Jugosławii lud doszedł do władzy. Dlatego też królewski rząd jugosłowiański nie spieszył się bynajmniej z organizowaniem zbrojnej walki z okupantem. Hasło „stanie z bronią u nogi", to znajome nam hasło polskiego „rządu" londyńskiego, głosili również mocodawcy królewskiego rządu Jugosławii. Nie ma w tym nic dziwnego. Taktyka reakcji w różnych krajach jest zawsze bardzo podobna. Reakcja wszędzie poświęca interesy narodowe dla swoich własnych, brudnych interesów.

Ale narody Jugosławii nie chciały znosić obcego jarzma. Rozumiały one, że tylko wspólny wysiłek zbrojny, kierowany przez ludzi, którzy naprawdę będą dbali o interesy kraju, a więc przez demokratów, może przynieść upragnione zwycięstwo.

*Hasło do walki o wolność Jugosławii dała partia komunistyczna. Z jej inicjatywy w Jugosławii rozwinął się szeroko demokratyczny ruch partyzancki, który ogarnął cały naród. Na czele tego ruchu stanął wódz narodów Jugosławii, naczelny dowódca wojsk partyzanckich, bohater narodu jugosłowiańskiego — Józef Broz-Tito.* Pod kierownictwem Tito walka partyzancka rozlała się po całym kraju. Do oddziałów Tito szli robotnicy,

chłopi, inteligenci, szli Serbowie, Chorwaci, Czarnogórcy, Słoweńcy, Bośniacy, wszystkie narody Jugosławii. Na sztandarach tej armii wypisane zostało hasło: „Śmierć faszyzmowi — Wolność Narodom!"

Armia Tito staczała zwycięskie boje z okupantem. Coraz większe połacie kraju wyzwalano od okupanta. Niemcy i Włosi rzucili do walki ogromne siły. Wystarczy powiedzieć, że przez pewien czas w Jugosławii było więcej wojsk niemiecko - włoskich, niż na całym froncie zachodnim. Ale nic nie pomogło. Bohaterscy partyzanci Tito, wspierani przez cały naród, dawali sobie radę z przeważającymi siłami wroga.

Ogromne sukcesy demokratycznego ruchu partyzanckiego zaniepokoiły reakcyjnych polityków jugosłowiańskich w Londynie. Widzieli oni, że partyzanci walczą skutecznie o wolność i że po zwycięstwie naród nie zechce dobrowolnie oddać się znowu pod panowanie reakcjonistów z Londynu. Postanowili więc temu przeciwdziałać. W kraju rozpoczął działalność minister wojny reakcyjnego rządu londyńskiego — gen. Michajłowicz, zbierając własne oddziały, zwane oddziałami czetników. Ale Michajłowicz rozpoczął walkę nie przeciwko Niemcom, ale przeciwko wojskom Tito. Aby swój cel osiągnąć, porozumiał się z Niemcami i Włochami, którzy nie atakowali jego oddziałów i razem z nimi ruszył przeciw partyzantom. W wielu miejscowościach ludzie Michajłowicza zdradziecko mordowali partyzantów, lub wydawali ich w ręce gestapo, idąc ręka w rękę z okupantem tak jak nasze NSZ.

*Cały naród z oburzeniem wystąpił przeciw zdrajcy Michajłowiczowi, popieranemu przez emigracyjny rząd jugosłowiański oraz przez Anglię i Stany Zjednoczone. Wbrew usiłowaniom Michajłowicza bohaterski naród jugosłowiański kontynuował pod dowództwem marszałka Tito zwycięską walkę z najeźdźcą, zdrajcę zaś Michajłowicza spotkała w wyzwolonej od Niemców Jugosławii zasłużona kara.*

### 7. Tito wyzwala całą Jugosławię

Zdradziecka robota Michajłowicza i londyńskiego „rządu" przekonały cały naród, że tylko obóz demokratyczny pod wodzą Tito naprawdę walczy o interesy Jugosławii. W 1943 r., w jednym z miast, które partyzanci wyzwolili spod okupacji, odbył się zjazd delegatów ze wszystkich stron kraju, tzw. Narodne Wiecze Jugosławii. „Narodne Wiecze" ogłosiło się najwyższą podziemną władzą Jugosławii i mianowało Józefa Tito marszałkiem i głównodowodzącym armii. Partyzancka armia Jugosławii toczyła zwycięskie boje z wrogiem, wyzwalając jedną część kraju za drugą. Armia ta stała się wzorem i bodźcem do walki dla innych narodów słowiańskich, między innymi i dla nas. Z jaką radością dowiadywaliśmy się o sukcesach partyzantów jugosłowiańskich, ich zwycięstwa były również naszymi zwycięstwami. *W końcu, gdy w 1944 r. zwycięskie oddziały Armii Czerwonej podeszły do granic Jugosławii, cały prawie kraj był już wolny od okupanta.*

*Po pewnym czasie w Jugosławii wybrany został rząd z marszałkiem Tito, jako premierem i ministrem obrony narodowej. Rząd ten został uznany przez wszystkie państwa sprzymierzone, z ZSRR, Anglią i St. Zjednoczonymi na czele. Reakcyjny jugosłowiański „rząd" londyński przestał istnieć. W kraju zapanował ustrój demokracji ludowej*

## 8. Dzisiejsza Jugosławia

Demokratyczny rząd jugosłowiański prowadzi zupełnie inną politykę niż reakcja, która rządziła w kraju przed wojną. W polityce wewnętrznej skończono z wysługiwaniem się obszarnikom i krajowym czy zagranicznym kapitalistom. Przeprowadzono reformę rolną. Chłopi otrzymali ziemię na własność. Państwo wydatnie popiera drobnych rolników. Wielkie fabryki są własnością społeczeństwa. Państwo kieruje życiem gospodarczym kraju według ustalonego planu. Monopole prywatne, trusty i kartele — nie mają prawa istnienia. Jugosławia stała się nareszcie krajem wolnym, zapanował tam ustrój demokracji ludowej, otworzyły się przed nią perspektywy szczęśliwej przyszłości.

Polityka ta popierana jest przez cały naród, potwierdziły to wybory które odbyły się jesienią 1945 r. Naród jugosłowiański odrzucił precz grupki reakcjonistów, które chciały mu przeszkodzić w budowaniu swego życia. Trudno się temu dziwić: przekonał się on na własnej skórze, co warte są reakcyjne rządy, przekonał się, że tylko obóz demokratyczny, który wywalczył wolność, potrafi poprowadzić kraj ku lepszej przyszłości.

Wybrany parlament jugosłowiański (po serbsku „skupszyna") uchwalił nową konstytucję. Konstytucja ta stanowi piękny dokument wolności i swobód demokratycznych.

Zatwierdziła ona wszystkie demokratyczne reformy społeczne. Zniosła także monarchię, przekształcając Jugosławię w republikę demokratyczną. Każdy naród, wchodzący w skład republiki jugosłowiańskiej, ma dziś swoje państwo, z własnym rządem, własnym parlamentem i własnym językiem, jako językiem urzędowym. Tak więc istnieją republiki: serbska, chorwacka, słoweńska, bośniacko - hercegowińska, macedońska i czarnogórska. Wszystkie te republiki połączyły się we wspólną federacyjną (związkową) Republikę Jugosłowiańską, zachowując jednak swoje odrębności narodowościowe.

Premierem ogólno-słowiańskiego rządu jest marszałek Tito, którego cała ludność uwielbia, jako swego przywódcę.

W dzisiejszej Jugosławii nie może być mowy o wyzysku ludzi pracy, nie może być mowy o tym, aby jeden naród uciskał drugi. Panuje tam prawdziwa równość i solidarność.

*Po raz pierwszy od tylu wieków lud jugosłowiański stał się panem swego losu. Z niezwykłym entuzjazmem wziął się on do odbudowy swego kraju. Tak jak w czasie wojny był on wzorem walki z okupantem, tak dziś to samo bohaterstwo przejawia w pracy.* Ze szczególnym entuzjazmem pracuje młodzież jugosłowiańska. Postanowiła ona ochotniczo zbudować niezwykle ważną dla kraju linię kolejową Sarajewo — Łysinice. Ochotnicze młodzieżowe brygady pracy wzięły się do wykonania tego trudnego, lecz zaszczytnego zadania. Budowa nowej linii kolejowej stała się sprawą honoru całej młodzieży i narodu jugosłowiańskiego. W budowie tej linii wzięły również udział ochotnicze brygady młodzieżowe z całego świata, m. in. z Polski. W rekordowym czasie linia została zbudowana, a otwarcie jej było świętem dla całej Jugosławii.

Historia młodzieżowej linii kolejowej jest symbolem niezgiętej woli narodu jugosłowiańskiego zbudowania szczęśliwej przyszłości dla swego pięknego kraju.

Należy jeszcze powiedzieć kilka słów o sporze, który toczyła Jugosławia o tzw. Krainę Julijską i Triest. Kraina Julijska jest krajem, zamieszkałym przez ludność słowiańską, którą po pierwszej wojnie światowej zabrali Włosi. Triest jest wielkim portem, który przytyka do Jugosławii. Miasto to zamieszkałe jest wprawdzie w większości przez Włochów, ale cała okolica jest jugosłowiańska. Jeżeli wziąć jeszcze pod uwagę, że Włochy były w czasie ostatniej wojny sojusznikiem Hitlera, to widzimy jasno, że żądania Jugosławii w sprawie przyłączenia Triestu i Krainy Julijskiej są zupełnie słuszne. Zw. Radziecki i inne państwa żądanie Jugosławii poparły. Jednak wskutek stanowiska Anglii i Ameryki sprawa została rozwiązana ugodowo, jednak w sposób krzywdzący Jugosławię. Część Krainy Julijskiej przyznano Jugosławii, a Triest wraz z okolicą ogłoszono wolnym miastem (jak dawniej Gdańsk), pod zarządem czterech wielkich mocarstw (ZSRR, Anglii, St. Zjednoczonych, Francji) oraz przedstawicieli Jugosławii i Włoch.

## 9. Jugosławia i Polska

Widzieliśmy, że losy Jugosławii i Polski są bardzo do siebie zbliżone. Oba kraje cierpiały faszystowską niewolę. Oba kraje walczyły z najeźdźcami zbrojnie. Naród Polski z sympatią i podziwem śledził bohaterską walkę partyzantów jugosłowiańskich.

Wielu Polaków, którzy znaleźli się na terenie Jugosławii walczyło w szeregach armii marsz. Tito. Ze swej strony Jugosłowianie cieszyli się z każdego zwycięstwa Polaków nad wspólnym wrogiem.

Obecnie interesy nasze również się zbiegają. Zarówno Polska, jak i Jugosławia pragną pokoju, pragną, by nigdy nie powtórzyły się nieszczęścia minionych lat. Oba narody zrozumiały, że tylko sojusz i współpraca narodów słowiańskich przyczynić się mogą do ostatecznego zniszczenia niemieckiego drapieżcy, do obrony naszych krajów przed zakusami imperialistów.

Nic więc dziwnego, że podczas pobytu marsz. Tito w Warszawie zawarty został sojusz o wzajemnej pomocy między Polską a Jugosławią. Sojusz ten jest ważnym czynnikiem w zjednoczeniu wszystkich państw słowiańskich przeciw wspólnemu wrogowi.

*Zawarcie sojuszu polsko - jugosłowiańskiego wywołało dużą radość zarówno w Jugosławii, jak i u nas. Przyjazne stosunki pomiędzy bratnimi państwami zacieśniają się coraz bardziej.* Prezydent Bierut i Marsz. Żymierski podczas wizyty, którą składali marszałkowi Tito, byli entuzjastycznie witani przez ludność Jugosławii.

*Zawarliśmy pomiędzy sobą także układ handlowy i układ o współpracy kulturalnej.* Częste odwiedziny Polaków w Jugosławii i Jugosłowian w Polsce są dowodem pogłębiającej się przyjaźni i rozwijającej się współpracy dla dobra obu krajów, dla dobra międzynarodowego pokoju.

Do podyktowania:

Jugosławia jest krajem słowiańskim, leżącym na Półwyspie Bałkańskim. Najważniejsze narody, zamieszkujące Jugosławię, to: Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy. Stolicą Jugosławii jest Belgrad.

Przed wojną w Jugosławii panowały rządy obszarników i kapitalistów, które doprowadziły, podobnie jak w Polsce, do utraty niepodległości Jugosławii.

W czasie okupacji rozwinęła się pod dowództwem bohatera narodowego Jugosławii, marsz. Tito, wojna partyzancka. Reakcja jugosłowiańska, która siedziała w Londynie, chciała walce tej przeszkodzić, aby znów zdobyć władzę.

Narody Jugosławii pod d-twem marsz. Tito wygnały okupanta i zaprowadziły w Jugosławii rządy ludowe. Zlikwidowano obszarników i kapitalistów, oddano ziemię chłopom. Polskę łączy z Jugosławią serdeczna przyjaźń, między naszymi krajami zawarty został układ o wzajemnej pomocy.

### PYTANIA KONTROLNE

1. Gdzie leży Jugosławia? Wskaż ją na mapie!
2. Wymień najważniejsze miasta Jugosławii! Jakie znasz narodowości zamieszkujące Jugosławię?
3. Jak Jugosławia walczyła o wolność, jak zachowywała się reakcja jugosłowiańska?
4. Co wiesz o Marszałku Tito?
5. Jak wygląda dzisiejsza Jugosławia?
6. Jakie stosunki łączą Polskę z Jugosławią?

## 134. Lekcja 6

# BUŁGARIA

*(Patrz załącznik, mapa Nr 17)*

### Część pierwsza

Na dzisiejszej lekcji zapoznamy się z drugim państwem słowiańskim — z Bułgarią, o którym mało na ogół ludzie u nas wiedzą.

### 1. Położenie i ludność Bułgarii

Bułgaria (podobnie jak Jugosławia) leży na Półwyspie Bałkańskim w jego środkowej i wschodniej części.

Gdybyśmy z Warszawy chcieli dojechać do stolicy Bułgarii, która się nazywa Sofia, to musielibyśmy jechać przez Czechosłowację, bo wspólnej granicy z Bułgarią nie posiadamy. Odległość z Warszawy do Sofii jest pięć razy taka, jak z Warszawy do Krakowa; wynosi ona mianowicie 1 500 km.

Na mapie granice Bułgarii mają kształt zbliżony do prostokąta, którego powierzchnia jest trzy razy mniejsza od powierzchni Polski. Od wschodu granicę Bułgarii stanowi wybrzeże Morza Czarnego. Od północy, wzdłuż linii rzeki Dunaj — graniczy Bułgaria z Rumunią, od zachodu — z Jugosławią, a od południa — z Turcją i Grecją.

Nie zawsze granice Bułgarii przebiegały tak jak obecnie. Przed pierwszą wojną światową Bułgaria posiadała na południu pas wybrzeża morskiego. W skład państwa bułgarskiego wchodziły wówczas prowincje: Tracja i Macedonia. Obecnie prowincje te należą do Grecji, chociaż zamieszkuje je ludność słowiańska.

*Bułgaria jest krainą górską.* Cały kraj pocięty jest trzema łańcuchami wysokich gór. Najwyższe z nich — Góry Rodopskie — wyższe są od Tatr. Góry nadają charakter krajobrazowi bułgarskiemu, stanowią urok Bułgarii. Słoneczne doliny i zbocza górskie wyzyskane zostały przez człowieka pod uprawę. Ale nie są to jednostajne, szumiące łany pszenicy, żyta czy innych zbóż — które widzimy u nas.

Owszem, zboże również rodzi się w Bułgarii, ale przede wszystkim uderza nas tam wielka ilość winnic, sadów, plantacyj tytoniowych i ogrodów kwiatowych, szczególnie różanych.

Tę krainę gór, słońca, owoców i kwiatów zamieszkuje od wieków lud słowiański — dobry i gościnny, pracowity i wesoły. Mowa bułgarska w brzmieniu przypomina rosyjską. Dwie trzecie ludności Bułgarii — to chłopi. Miast jest niewiele i nie są one zbyt wielkie. Stolica Bułgarii, Sofia, liczy około 200 000 mieszkańców. Poza nią do większych miast nale-

żą: Filipopol, Ruszczuk (Rusa) i Warna. Tę ostatnią nazwę pamiętamy dobrze z historii Polski. Pod Warną bowiem właśnie zginął bohaterską śmiercią w 1444 r. król Polski i Węgier, Władysław, (nazwany później Warneńczykiem), w boju z Turkami. Ponieważ walczył on i o wyzwolenie Bułgarów spod tureckiego jarzma — imię jego do dziś jest tam znane i otaczane czcią. Na polu bitwy warneńskiej znajduje się piękny grobowiec króla Władysława, postawiony wspólnym wysiłkiem Bułgarów i Polaków.

## 2. Gospodarka Bułgarii

Jak już słyszeliście, ogromna większość Bułgarów zajmuje się rolnictwem i hodowlą bydła. Urodzajna jest ziemia bułgarska. Lessowe gleby przy łagodnym, ciepłym klimacie dają bogate zbiory pszenicy i kukurydzy — najpopularniejszych tam zbóż. Ale głównym bogactwem Bułgarii jest tytoń. Tu właśnie, pod bułgarskim słońcem, rodzą się znane w całym świecie najprzedniejsze gatunki tytoniu.

Z uprawy i przeróbki tytoniu żyją setki tysięcy chłopów bułgarskich. Dużą część nielicznych fabryk kraju stanowią właśnie fabryki tytoniowe. Samych tylko gotowych papierosów produkują one około 10 miliardów rocznie.

Na stokach gór uprawia się winną latorośl. Winogrona bułgarskie słyną ze swego doskonałego smaku, są bardzo słodkie i soczyste. Rośnie ich tam tyle że jesienią są tańsze od ziemniaków.

Szczególnym bogactwem Bułgarii jest uprawa kwiatów, zwłaszcza róż. Ogrody kwiatowe pokrywają całe doliny górskie, wielkie połacie kraju wzbudzają zachwyt turystów zwiedzających Bułgarię. Ale tych róż nie hoduje się jedynie gwoli rozkoszy wzroku i zapachu. Wyrabia się z nich cenny olejek różany i esencję różaną — niezbędne do wyrobu perfum. Z wyrobu tego olejku słyną Bułgarzy na całym świecie. Eksport tego artykułu przynosi Bułgarii niemałe dochody.

Bogata i piękna jest ziemia bułgarska. A przecież chłopi i robotnicy bułgarscy żyją bardzo ubogo. *Przyczyną tego jest bardzo słaby rozwój ekonomiczny kraju.* Bogactwa naturalne Bułgarii nie były wykorzystane. Chociaż Bułgaria posiada znaczne zapasy węgla — roczne wydobycie jego przed wojną nie przekraczało 1 miliona ton — a więc było czterdzieści razy mniejsze niż w Polsce.

Przemysł bułgarski rozwinięty jest b. słabo. Toteż towary, które Bułgaria wywoziła, zawsze były mniej warte od tych, które musiała przywozić. Skutkiem tego była nędza w kraju.

Transport jest w Bułgarii również słabo rozwinięty. Ogólna długość linii kolejowych wynosiła zaledwie 3 000 km.

Zacofanie gospodarcze Bułgarii spowodowane było szeregiem czynników.

## 3. Pod obcym jarzmem

Najważniejszym z tych czynników jest fakt, że ponad pięćset lat kraj pozostawał pod obcymi rządami. Wtedy, gdy w Polsce panował król Kazimierz Wielki — tj. przeszło 600 lat temu — Bułgaria wraz z innymi

bałkańskimi krajami podbita została przez Turków. Krwawe i okrutne były tureckie rządy. Ogniem i mieczem, batem i szubienicą trzymali sułtańscy paszowie w ryzach słowiański kraj. Chrześcijański lud starali się usilnie zamienić w bezwolne stado roboczych bydląt. Nazywali nawet Bułgarów „raja" — czyli „stado". Bułgarzy nieraz porywali za broń — ale tureckiej mocy sprostać było trudno. A ostatnia nadzieja pomocy zgasła dla południowej Słowiańszczyzny razem z królem Władysławem na polach pod Warną.

Od tego czasu minęło cztery i pół wieku, nim znów zaświtała nad Bułgarią jutrzenka wyzwolenia. Dopiero w roku 1873, dzięki zwycięstwom rosyjskim, odniesionym nad Turkami, Bułgaria odzyskała wolność. Stąd się datuje tradycyjna sympatia i przyjaźń, jaką po dziś dzień żywią Bułgarzy dla Rosji.

W wyzwolonym spod tureckiego jarzma kraju władzę zagarnęła nieliczna warstwa właścicieli wielkich majątków — obszarników, którym się za panowania tureckiego niezgorzej powodziło. W oparciu o tę „elitę" ustanowiona została w Bułgarii monarchia. Carem bułgarskim został niemiecki książę Ferdynand.

W czasie pierwszej wojny światowej car bułgarski wciągnął kraj w wojnę po stronie Austrii i Niemiec. Rezultat tej carskiej polityki był żałosny dla kraju. Naród bułgarski zapłacił za poniesioną klęskę utratą Tracji i Macedonii i dostępu do Morza Egejskiego.

Po wojnie światowej, doszedł w Bułgarii do władzy demokratyczny, chłopski rząd, na czele którego stał Aleksander Stambulijski. Jednak rząd ten, oparty o masy chłopskie, okazał się zbyt słaby, by odeprzeć ataki reakcji. Przy pomocy zagranicy reakcyjni oficerowie dokonali zamachu stanu, zamordowali Stambulijskiego i ustanowił reżim faszystowski. Odtąd faszyści zaczęli niepodzielnie rządzić Bułgarią. Przeciwko rządom reakcyjnym walczyły nieustannie masy ludowe, na czele których stał Jerzy Dymitrow, bohaterski wódz narodu bułgarskiego. Nie udało się jednak wówczas obalić faszystowskich rządów, których skutki dla kraju były straszne.

*Chociaż Bułgaria była niepodległym państwem, to jednak całą jej gospodarką rządzili zagraniczni (francuscy, angielscy i niemieccy) kapitaliści. Rządy obcych kapitalistów bardzo ujemnie wpływały na rozwój Bułgarii.* Zagranicznym kapitalistom nie zależało na tym, by Bułgaria była krajem przemysłowo rozwiniętym, woleli bowiem, by ludność Bułgarii musiała kupować ich towary.

## Część druga

### 1. Bułgarska reakcja — wasalem Niemiec

W czasie drugiej wojny światowej reakcja rządząca w kraju, znów wciągnęła Bułgarię do obozu naszych przeciwników stając się jednym z wasali Niemiec hitlerowskich.

Wielkie transporty żywności szły z Bułgarii na wyżywienie armii niemieckiej. Niemcy bezlitośnie grabili kraj doprowadzając go do zupełnej ruiny. Wywieźli oni z Bułgarii 700 milionów kg tytoniu, 5 milionów

owiec, 9 milionów świń itp. Ludność Bułgarii głodowała, podczas gdy chleb bułgarski zżerali żołnierze niemieccy.

Lud bułgarski z nienawiścią patrzył na gospodarkę Niemców w kraju. Najlepsi synowie narodu bułgarskiego szli do lasów, by w oddziałach partyzanckich walczyć przeciwko Niemcom i własnym faszystowskim rządom. Wielu Bułgarów uciekło na zachód i w szeregach Jugosłowiańskiej Armii Narodowo - Wyzwoleńczej walczyło o wolność swego kraju. W samej Bułgarii powstał podziemny front patriotyczny, który prowadził nieubłaganą walkę o wolność i niepodległość ojczyzny. Na czele tego frontu stanęła wypróbowana bojowniczka o prawa ludu bułgarskiego— Robotnicza Partia Komunistów, przywódcą której jest Jerzy Dymitrow. W skład frontu patriotycznego weszły również inne partie, jak Partia Socjalistyczna, Partia Chłopska oraz grupa inteligencji „Zwieno".

Niemcy i faszyści srogo rozprawiali się z demokratycznym narodem bułgarskim. Tysiące partyzantów zostało rozstrzelanych bez sądu. 25 tysięcy robotników i chłopów Bułgarii więziono w obozach koncentracyjnych i więzieniach.

Niemcy rządzili w Bułgarii jak w kraju podbitym. Urządzali wyprawy przeciwko partyzantom, w czasie których dziesiątki wsi bułgarskich zostało spalonych.

Mimo wywieranego nacisku i poparcia Niemców faszystowski rząd bułgarski nie ośmielił się, w obawie przed własnym narodem, wypowiedzieć wojny Zw. Radzieckiemu. We wrześniu 1944 r., kiedy Armia Czerwona przerwała front niemiecki w Bułgarii, wojska niemieckie zaczęły uciekać i gromadzić się w Bułgarii. Wobec tego Związek Radziecki wypowiedział wojnę reakcyjnemu rządowi bułgarskiemu, który dawał schronienie Niemcom.

Wojna radziecko - bułgarska, to bodajże najkrótsza wojna, jaka miała miejsce w historii. Już w 4 dni po wypowiedzeniu przez Zw. Radziecki wojny — 9 września 1944 r. — w Bułgarii wybuchło powstanie i do władzy doszedł Front Patriotyczny, ustosunkowany przychylnie do Narodów Zjednoczonych, a wrogo odnoszący się do Niemiec. Zwycięstwo Frontu Patriotycznego, przyjęte z niesłychanym entuzjazmem przez całą ludność, stało się punktem zwrotnym w historii Bułgarii. *Bułgarzy z własnej woli wystąpili do walki przeciwko Niemcom. W walce tej wojska bułgarskie, walczące razem z Armią Czerwoną i Armią Jugosłowiańską, oddały poważne usługi.*

### 5. Bułgaria pod rządami Frontu Patriotycznego

Rządy Frontu Patriotycznego w Bułgarii — to pierwsze rządy niezależne w tym kraju. Bułgaria, która od wieków rządzona była przez obcych, po raz pierwszy uzyskała faktyczną niepodległość.

Zgodnie z wynikami głosowania powszechnego przepędzono ostatniego cara i proklamowano ludową Republikę Bułgarską.

Od chwili objęcia władzy rząd Frontu Patriotycznego, z Jerzym Dymitrowem na czele, rozpoczął wykonywanie programu demokratycznego. Rozwiązano wszelkie organizacje faszystowskie. Więźniowie polityczni zostali oswobodzeni. Naród bułgarski uzyskał swobody demokratyczne.

Jeszcze w okresie wojny rząd Frontu Patriotycznego rozpoczął pracę nad odbudową kraju, zniszczonego rabunkową gospodarką Niemców i faszystów bułgarskich. W ciągu dwóch lat naród bułgarski pod przewodnictwem Frontu Patriotycznego dokonał znacznie więcej, niż przez dziesiątki lat przy reżimie faszystowskim. Fabryki bułgarskie ruszyły całą parą dając znacznie więcej produkcji niż przed wojną. Bezrobocie zostało całkowicie zlikwidowane. W krótkim czasie została wykończona nowa linia kolejowa Krupnik — Kułata. Rozpoczęto budowę kilku tam, które w niedalekiej przyszłości rozwiążą sprawę nawodnienia kraju i uratują go przed często powtarzającą się klęską posuchy (w Bułgarii posucha często niszczy znaczną część urodzaju). Powstał cały szereg nowych szkół, uniwersytetów, teatrów, instytucyj kulturalnych i szpitali. *Ustrój demokracji ludowej, ktory zapanował w Bułgarii zapewnił narodowi możliwości swobodnego, szczęśliwego rozwoju.*

Życie społeczne rozwija się w Bułgarii, jak nigdy dotąd. Niebywale wzrosły organizacje robotnicze, związki zawodowe, ruch spółdzielczy, towarzystwa oświatowe, sportowe i inne.

### 6. W walce z reakcją

Działalność Frontu Patriotycznego wzbudziła entuzjazm w narodzie bułgarskim. Po raz pierwszy chłopi i robotnicy bułgarscy poczuli się prawdziwymi gospodarzami swego kraju. Bułgaria, z kraju zacofanego i zależnego od obcych, zaczęła powoli przeistaczać się w kraj prawdziwie niepodległy i suwerenny.

Niechętnym okiem przyglądali się odrodzeniu Bułgarii tylko wielcy kapitaliści zagraniczni. Bułgaria, która od tylu lat była dla nich poważnym zrodłem zysku — teraz wymykała im się z rąk.

Reakcja anglosaska nienawidząca demokratycznej Bułgarii dawała upust tej nienawiści przy każdej okazji, a szczególnie przy podpisywaniu traktatów pokojowych. Ci sami ludzie, którzy litowali się nad biednymi Niemcami — domagali się jak najsurowszych warunków pokoju dla Bułgarii. A przecież naród bułgarski nie ponosi winy za carską politykę, której się przeciwstawiał. Bułgaria najkrócej brała udział w wojnie z całej faszystowskiej koalicji. Ci sami ludzie, którzy pomagają dozbrajać się faszystowskiej Hiszpanii i utrzymują zbrojne oddziały niemieckie — domagali się jak największego ograniczenia demokratycznej armii bułgarskiej, która przecież w ostatnim półroczu wojny dzielnie walczyła przeciwko Niemcom.

O nowej Bułgarii rozpuszczano szereg kłamliwych oszczerstw. Prasa angielska i amerykańska oskarżała Front Patriotyczny o gwałt wobec opozycji. Rządy USA i Brytanii starały się zastraszyć rząd i naród bułgarski, a nie mając nadziei na zagarnięcie jej pod swe wpływy — starały się jej przynajmniej zaszkodzić. Ale naród bułgarski nie dał się zastraszyć. Wybory, które odbyły się dnia 27.10.1946 r. w obecności setek zagranicznych dziennikarzy, wykazały kłamliwość wszelkich oskarżeń Frontu Patriotycznego o gnębienie opozycji.

Partie opozycyjne brały udział w wyborach. Dziennikarze zagraniczni przyznali, że wybory te były przeprowadzone wzorowo, w atmosferze pełnej swobody i demokracji.

*Wybory przyniosły wspaniałe zwycięstwo stronnictwom Frontu Patriotycznego, a szczególnie Bułgarskiej Robotniczej Partii Komunistów, która ma w Sejmie bułgarskim więcej mandatów, niż wszystkie inne partie razem wzięte. Z ramienia tej partii premierem rządu bułgarskiego, nowego rządu Frontu Patriotycznego — został Jerzy Dymitrow.*

Rzeczywistość pokazała później, jakie siły kryły się za opozycjonistami bułgarskimi. Po klęsce, poniesionej w wyborach, postanowili oni siłą narzucić narodowi swą władzę. Popierani przez amerykańskich imperialistów, od których otrzymywali pieniądze, przygotowali oni spisek przeciwko rządowi i Republice Bułgarskiej. Spisek ten został jednak na czas wykryty, a przywódca opozycji i kierownik spisku — Petkov skazany za zdradę na karę śmierci. Naród bułgarski odrzucił precz tych, którzy zaprzedali się za dolary obcym imperialistom.

## 7. Dymitrow — symbol nowej Bułgarii

Premier Bułgarii — Jerzy Dymitrow — to symbol walczącej demokracji bułgarskiej. Kiedy w Bułgarii rządził car — Dymitrowa spotkał los, który był udziałem wszystkich bojowników o wolność: prześladowania, więzienia, szczucie. Musiał on wreszcie uchodzić z ojczyzny na wygnanie. Na emigracji, w Niemczech, zastał go przewrót hitlerowski. Dymitrow stał się jedną z pierwszych ofiar hitlerowskiego reżimu.

Było to w roku 1933. Hitlerowcy, szykujący się dopiero do zdobycia władzy, podpalili gmach sejmu niemieckiego (Reichstag), aby w ten sposób zdobyć fałszywy powód do terroru. Odpowiedzialność za spalenie Reichstagu chciano zrzucić na działaczy robotniczych. Pod zarzutem udziału w podpaleniu hitlerowcy masowo aresztowali komunistów. Wraz z grupą bułgarskich i niemieckich komunistów aresztowany został Jerzy Dymitrow.

W roku 1934, w Lipsku, stanęli oni przed faszystowskim sądem. Tu po raz pierwszy oskarżony przywódca robotników bułgarskich stanął oko w oko z ówczesnym premierem pruskim, Hermanem Goeringem, który był głównym świadkiem oskarżenia.

Ale gdy zabrał głos Dymitrow — zdawało się, że zmieniły się role. Bo Dymitrow nie tyle się bronił, co oskarżał. Z ławy oskarżonych hitlerowskiego sądu zagrzmiał na cały świat jego nieustraszony głos, oskarżający faszyzm hitlerowski nie tylko o podpalenie Reichstagu, ale o wszystkie już wówczas przygotowywane zbrodnie. Na próżno blady z wściekłości Goering chciał zamknąć mu usta, na próżno niemal z pięściami ciskał się ku ławie oskarżonych.

Proces był publiczny. Nazwisko Dymitrowa i jego mowa znalazły się na szpaltach całej prasy światowej, stało się ono symbolem walki z hitleryzmem. Wobec całkowitego braku dowodów, nawet hitlerowski sąd nie mógł wtedy i w tych warunkach wydać skazującego wyroku. Dymitrow został zwolniony.

Wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie powitali z ulgą jego uwolnienie. Swoją nieustraszoną postawą zdobył sobie Dymitrow powszechny szacunek i podziw.

Dziś ten niezłomny człowiek stoi na czele młodej demokratycznej Republiki Bułgarskiej. I jak kiedyś w hitlerowskim sądzie śmiało stawiał czoło oprawcom — tak dziś śmiało w imieniu swego narodu odrzuca wszelkie próby zastraszenia ze strony wielkich mocarstw.

* * *

Nowa Bułgaria śmiało kroczy w przyszłość drogą postępu i demokracji. I nic jej z tej drogi nie zepchnie, albowiem, jak powiedział Dymitrow: „Nie ma na świecie takiej siły, która by złamała naród wtedy, gdy wziął on w swoje ręce władzę".

*Naród Polski utrzymuje z bratnim narodem bułgarskim jak najprzyjaźniejsze stosunki. Rozwija się wymiana kulturalna między naszymi krajami, wzrasta współpraca gospodarcza. Demokratyczna Bułgaria jest naszym sojusznikiem w walce o pokój i wolność na całym świecie.*

Do podyktowania:

Bułgaria jest krajem słowiańskim, położonym na Bałkanach. Stolicą jej jest miasto Sofia. Bułgaria jest krajem rolniczym, o niezwykle ciepłym klimacie.

Długie lata znajdowała się Bułgaria pod panowaniem tureckim. Po odzyskaniu niepodległości władzę w Bułgarii uchwycili w swe ręce obszarnicy i kapitaliści.

W czasie wojny Bułgaria została faktycznie okupowana przez Niemcy. Naród bułgarski jednak przez cały okres wojny nienawidził Niemców i reakcyjny rząd, i wreszcie w roku 1944 udało mu się obalić ten rząd. Władzę objął lud, który odebrał fabrykantom i obszarnikom fabryki i ziemię. Na czele rządu stanął znany działacz antyfaszystowski, Jerzy Dymitrow. Polska utrzymuje z bratnim narodem bułgarskim przyjazne stosunki.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Gdzie leży Bułgaria i jak nazywa się jej stolica?
2. Czym głównie trudnią się Bułgarzy?
3. Pod czyim jarzmem znajdował się naród bułgarski? Jak rządziła reakcja w Bułgarii?
4. Jak naród bułgarski walczył z Niemcami?
5. Jak wygląda dzisiejsza Bułgaria?
6. Co wiecie o przywódcy Frontu Patriotycznego, premierze Bułgarii — Jerzym Dymitrowie?

## 135. Lekcja 7

# CZECHOSŁOWACJA

*(Patrz załącznik, mapa polityczna Europy)*

### Część pierwsza

Zapoznaliśmy się w ostatnich dwóch lekcjach z państwami słowiańskimi — Jugosławią i Bułgarią. Dzisiaj zapoznamy się z innym państwem słowiańskim, sąsiadującym z nami — Czechosłowacją.

### 1. Położenie Czechosłowacji

Na południe od Polski, oddzielony od nas potężnymi pasmami górskimi Karpat i Sudetów, leży niewielki, ale piękny i bogaty kraj — Czechosłowacja. Wzdłuż gór, od źródeł Sanu aż do źródeł Nysy Łużyckiej biegnie granica polsko - czeska.

Czechosłowacja jest najdalej na zachód wysuniętym państwem słowiańskim.

Powierzchnia Czechosłowacji jest mniejsza niż połowa Polski. Wynosi zaledwie 130 tys. km². Czechosłowacja liczy ok. 12 milionów ludności.

Przypatrzmy się granicom Czechosłowacji. Najdłuższa jest północna granica — z Polską, poza tym Czechosłowacja graniczy z Niemcami, z Austrią, Węgrami i Zw. Radzieckim.

Jak widzimy, granice Czechosłowacji są na ogół dogodne. Brak jej jednak jednej, bardzo ważnej rzeczy — dostępu do morza.

### 2. Podział administracyjny, geograficzny, gospodarka, ludność

Czechosłowacja pod względem narodowościowym jest państwem niejednolitym. Jak sama nazwa wskazuje, zamieszkują ją dwa bratnie narody: Czesi i Słowacy. Cały kraj dzieli się na trzy krainy geograficzne, które są jednocześnie okręgami administracyjnymi, a mianowicie: Czechy, Morawy, Słowacja. Omówimy je po kolei.

Czesi stanowią większość ludności. Jest ich około 8 milionów. Zamieszkują głównie Czechy i Morawy. Czechy zajmują zachodnią, największą część kraju. Jest to wielka kotlina, zamknięta ze wszystkich stron grzbietami górskimi. Kotlinę tę przecinają dwie wielkie rzeki — Łaba i Weltawa. Źródła Łaby znajdują się niedaleko polskiej granicy, na południe od Jeleniej Góry. Na północ od Pragi łączy się z Łabą druga rzeka, Weltawa, przecinająca kotlinę czeską z południa na północ. Każdy naród ma jakąś rzekę, z którą związana jest jego historia, którą opisują poeci i pisarze, o której śpiewa lud. Polacy mają Wisłę, Rosjanie — Woł-

gę, Ukraińcy — Dniepr, a Czesi mają właśnie Wełtawę. Nad tą rzeką leży *stolica Czech — Praga*. Czesi nazywają ją Zlata Praha (Złota Praga). To piękne, przeszło tysiącletnie miasto zasługuje na taką nazwę. Dla Czechów jest ono tym, czym dla nas jest Kraków i Warszawa razem wzięte. Pełno tu historycznych pamiątek i zabytków. Wśród nich pierwsze miejsce zajmuje stary zamek królewski — Hradczyn. Leży on nad brzegiem Wełtawy — jest obecnie siedzibą prezydenta Republiki. W ciągu wielu wieków swego istnienia, Praga była ważnym ośrodkiem kultury słowiańskiej w centralnej Europie. Wojny oszczędzały zawsze Pragę. Tak było i podczas ostatniej wojny — miasto nie jest zniszczone. Jedynym znakiem, że i Praga przeżyła wojnę, jest zburzony w czasie powstania stary, zabytkowy ratusz. Obecnie liczy Praga około 600 tys. mieszkańców. Tu znajdują się 2 uniwersytety (z ogólnej liczby 4-ch), politechnika i cały szereg wyższych uczelni. Praga jest również poważnym ośrodkiem przemysłu lekkiego.

Drugim po Pradze miastem tej krainy jest Pilzno, liczące 120 tys. mieszkańców. Jest to b. ważny ośrodek przemysłowy. Są tu dość bogate kopalnie węgla i wielkie zakłady metalowe. Tu właśnie znajdują się słynne zakłady Skoda, produkujące doskonałe samochody, samoloty, czołgi itd. Powszechnie znane są zwłaszcza samochody tej fabryki, motory oraz broń, a głównie działa. Znajdują się tu również wielkie zakłady papiernicze, huty szklane i fabryki porcelany. Pilzno jest jednak najbardziej słynne ze swoich browarów, produkujących doskonałe piwo, znane także i w Polsce.

W pięknej zachodniej części krainy czeskiej, na malowniczych terenach podgórskich, znajdują się słynne na cały świat uzdrowiska: Karlove Vary (Karlsbad), Mariańskie Łaźnie (Marienbad), Teplice i inne, dokąd przyjeżdżali się leczyć ludzie z całego świata.

Na wschód od kotliny czeskiej, oddzielone od niej Podgórzem Czesko-Morawskim, leżą wyżynne Morawy. Głównym ich miastem jest Brno, liczące 200 tys. mieszkańców. Brno — to jedno z najstarszych miast Czechosłowacji, siedziba politechniki i uniwersytetu. Niedaleko Brna leży niewielkie, 40-tysięczne miasto Zlin, w którym znajdują się słynne zakłady Bata, produkujące obuwie. Cała nieomal ludność miasta jest w nich zatrudniona.

Największym miastem północnej części Moraw jest Morawska-Ostrawa, licząca 170 tys. mieszkańców. Ta część Moraw — to jeden potężny zakład przemysłowy. Znajdują się tu kopalnie węgla, rudy żelaznej i cynkowej. Dobywane surowce przerabia się na miejscu w potężnych hutach, z których największe są w Trzyńcu. Na Morawach mieszka około 160 tys. Polaków, głównie w okolicach Cieszyna, który rzeka Olza dzieli na polski i czeski, oraz Bogumina i Karwiny. Ta część kraju dostarcza surowca całemu niemal przemysłowi czeskiemu. Kraj czerpie dochody nie tylko z przemysłu. Dobra gleba i łagodny klimat sprzyjają rozwojowi rolnictwa, które stoi tu na wysokim poziomie. Szczególnie rozwinięta jest uprawa buraka cukrowego, dostarczająca surowca 164 cukrowniom i 11 rafineriom.

Bardzo wysoki jest poziom oświaty, wśród Czechów było tylko 3% analfabetów. Dzisiaj jest jeszcze mniej.

Gdy z Moraw pojedziemy dalej na wschód, wjeżdżamy w górzystą, słabo zaludnioą krainę — to *Słowacja*. Klimat tu chłodniejszy i ostrzejszy, gleba uboga, kamienista. Nic też dziwnego, że bardzo wielu Słowaków emigrowało za granicę. Uboga ziemia nie mogła ich wyżywić. Analfabetów było około 40%. Większość kraju — to pokryte lasami góry. Dopiero południowa, naddunajska część Słowacji jest żyźniejsza i cieplejsza. Hodują tu nawet winogrona. Nad Dunajem leży piękna stolica Słowacji, Bratysława, licząca 100 tys. mieszkańców. Znajduje się tu uniwersytet słowacki. Miasto to posiada duże znaczenie dla handlu czeskiego, jako port dunajski. Znajdują się w nim również zakłady przemysłu lekkiego, głównie włókienniczego i drzewnego.

Słowacy, których jest niecałe 2 miliony, posiadają autonomię polityczną i kulturalną. Na czele kraju stoi parlament krajowy, Słowacka Rada Narodowa.

*Jak widzimy z tego przeglądu, Czechosłowacja to silnie uprzemysłowione państwo. 40% całej ludności pracuje w przemyśle.* Poważną rolę w gospodarce czeskiej zajmuje rzemiosło, którego wyroby głównie galanteria włókiennicza, skórzana i metalowa — stanowią niemałą część całego eksportu czeskiego.

### 3. Krótki zarys historyczny

Zapoznajmy się teraz z przeszłością tego kraju. Terytorium dzisiejszej Czechosłowacji zamieszkiwały od wieków słowiańskie plemiona Czechów, Słowaków, Morawian i Ślęzan. Już w VI w. po Chrystusie powstało tu pierwsze państwo słowiańskie. Później plemiona te przechodziły różne koleje losu. Jakiś czas wchodziły w skład cesarstwa niemieckiego. Później w ciągu 300 lat Czesi byli wolni. W XVI w. korona czeska dostała się w ręce niemieckiego rodu Habsburgów i Czesi zostali przyłączeni do Austrii. Próba wyrwania się spod austriackiego panowania skończyła się tragicznie. Powstanie, które wybuchło na początku XVII w. zostało zakończone, klęską pod Białą Górą. Wyginęła wówczas cała szlachta czeska. Wojska austriackie zdobyły i zrabowały cały kraj, rozpoczęło się wynaradawianie Czechów, którym odbierano ziemię i oddawano Niemcom. Dopiero w XIX w. nastąpiło odrodzenie narodowe Czechów, którzy zdecydowanie zaczęli dążyć do niepodległości.

Podczas pierwszej wojny światowej Czesi, wcieleni siłą do wojska austriackiego, przechodzili masowo na stronę aliantów. W Rosji i Francji powstały czeskie jednostki wojskowe.

Klęska Niemiec i Austrii przyniosła Czechom wolność. Dnia 28 października 1918 r. została proklamowana niepodległa Republika Czechosłowacka. Jej pierwszym prezydentem został znany czeski działacz narodowy — Tomasz Masaryk. Po wielu wiekach niewoli Czesi odzyskali wolność.

### 4. Czechosłowacja w latach 1918 — 1939

Z pierwszej wojny światowej wyszła Czechosłowacja nie zniszczona. Ale Czesi nie zapomnieli o grożącym im ciągle niebezpieczeństwie ze strony Niemiec, szczególnie, że w samej Czechosłowacji mieszkało około

3,5 miliona Niemców (w zachodniej części kraju, głównie w Sudetach). Dla zabezpieczenia się przed najazdem niemieckim, Czesi zawarli sojusz z Francją i Zw. Radzieckim.

Po zagarnięciu władzy w Niemczech przez Hitlera, niebezpieczeństwo napadu niemieckiego stawało się coraz wyraźniejsze. W marcu 1933 r. Hitler zajął Austrię i bezpośrednio po tym postanowił zagarnąć Czechosłowację. Początkowo zażądał oddania mu Sudetów, występując w obronie miejscowych Niemców, rzekomo gnębionych przez Czechów.

Czechosłowacja nie mogła mu się oprzeć sama, potrzebowała pomocy. Zw. Radziecki natychmiast wyraził gotowość udzielenia jej pomocy. Za to Francja wręcz odmówiła.

Tymczasem Hitler zagroził wojną. W Czechosłowacji ogłoszono mobilizację. Sytuacja stała się bardzo napięta. Wtedy premier angielski Chamberlain wziął na siebie rolę „anioła pokoju". Kilkakrotnie udawał się osobiście do Hitlera, proponując mu coraz to nowe ustąpienia. On też był głównym organizatorem konferencji w Monachium 28.IX.38 r., w której wzięły udział: Anglia, Francja, Niemcy i Włochy. Premierzy — francuski Daladier i angielski — Chamberlain — haniebnie skapitulowali wówczas przed Hitlerem, godząc się na wszystkie jego żądania. Hitler zażądał dla siebie Sudetów, równocześnie sanacyjny rząd polski i faszystowski rząd węgierski — wierne sługi Htlera — zażądały od Czechosłowacji Śląska Zaolziańskiego i Ukrainy Podkarpackiej.

Czesi nie chcieli się początkowo zgodzić na haniebny układ w Monachium, ale Anglia i Francja oraz reakcyjni politycy amerykańscy zagrozili, że o ile Czesi nie ulegną, to wówczas państwa te poprą Hitlera. Na domiar złego Zw. Radziecki — jedyne państwo, które chciało przeciwstawić się Niemcom — nie miał wspólnej granicy z Czechosłowacją. Rząd Radziecki zwrócił się wówczas do Polski z prośbą o przepuszczenie swych wojsk lub choćby tylko samolotów. Ale sanacyjny rząd polski, który wysługiwał się Hitlerowi, odmówił.

Czechosłowacja musiała ulec. Niemcy zajęli Sudety, gdzie znajdowały się czeskie linie obronne i znaczna część przemysłu zbrojeniowego. Jednocześnie Polska siłą zajęła Zaolzie.

Dalszy los Czechosłowacji był przesądzony. Hitler, pewny, że w obronie Czechosłowacji nikt nie wystąpi, zajął wkrótce całą. 15 marca 1939 r. załogi niemieckie wjechały na ulice Pragi. Z Czech i Moraw utworzono tzw. Protektorat. Ze Słowacji Niemcy zrobili niby to niezależne państewko.

Czechosłowację zdradzoną przez reakcyjnych polityków angielskich, francuskich i amerykańskich znów ogarnęły mroki niewoli.

Narody Czechosłowacji nie zapomniały hańby monachijskiej. W ciężkim okresie próby poznały one jaka jest wartość przyrzeczeń fałszywych przyjaciół — imperialistów anglo-saskich — którzy sprzedali ich Hitlerowi. Narody Czechosłowacji przekonały się również w okresie Monachium, że prawdziwym sojusznikiem, broniących ich niepodległości, jest Zw. Radziecki.

## Część druga

### 5. Okupacja i walka wyzwoleńcza

Czesi nie zrezygnowali z walki pod okupacją. Za granicą powstał emigracyjny rząd czeski z prezydentem Beneszem na czele. We Francji i w Anglii zaczęły powstawać czeskie jednostki wojskowe, zwłaszcza lotnicze. Brały one udział w walkach w Afryce, a później we Francji.

Rząd czeski dobrze jednak pamiętał rok 1938, dlatego też położył szczególnie duży nacisk na sojusz z ZSRR, rozumiejąc, że sojusz ten jest najważniejszym czynnikiem w walce o wolność. Po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej rząd czeski, jeden z pierwszych, zawarł sojusz ze Zw. Radzieckim. Na terytorium radzieckim powstała I Brygada Czechosłowacka, pod dowództwem płk Svobody. W przeciwieństwie do armii Andersa, która uciekła ze Zw. Radzieckiego do Iranu, brygada czechosłowacka wzięła czynny udział w bojach na froncie wschodnim. Brygada ta rozrosła się później do korpusu, który walczył nad Dnieprem, w Karpatach, brał udział w wyzwalaniu Czechosłowacji spod hitlerowskiego jarzma.

Walka z Niemcami toczyła się również i w samej Czechosłowacji. Mało było tam jednak wystąpień zbrojnych. Czesi stosowali przeważnie tzw. bierny opór, dywersję, sabotaż. Tysiące ludzi szło do obozów i więzień. Zamknięto uczelnie, prześladowano młodzież.

Szczególnie krwawo gnębił Czechów szef gestapo Heydrich, toteż został on przez patriotów czeskich zastrzelony. W odwet, Niemcy spalili i wymordowali całą wioskę Lidice, obok której zabito Heydricha. Miejsce, na którym stała wieś, zaorano. Terror nie złamał jednak Czechów, każda zbrodnia niemiecka powiększała tylko ich nienawiść do okupanta.

*Nadeszła wiosna 1945 r. Do Czechosłowacji wkroczyła Armia Czerwona i I Korpus Czechosłowacki oraz nasza II Armia. Na wieść o ich zbliżaniu się w Pradze wybuchło powstanie. Dwa dni trwały walki. 9 maja nadeszła pomoc. Ludność Pragi z radością witała swych oswodzicieli, żołnierzy Armii Czerwonej. Czechosłowacja odzyskała wolność.*

### 6. Czechosłowacja obecnie

Natychmiast po wyzwoleniu Czesi przystąpili do odbudowy swego państwa. Pomni doświadczeń przeszłości oparli oni odbudowę swego państwa o dwie zasady: sojusz ze Zw. Radzieckim i budowę ustroju demokratycznego.

Na mocy układu z dnia 29.VI.1945 r. Czechosłowacja odstąpiła Zw. Radzieckiemu Ukrainę Zakarpacką, która dawniej wchodziła w skład państwa czeskiego, a która w większości zamieszkała jest przez Ukraińców. Czesi rozumieją bowiem dobrze, że żaden naród nie ma prawa siłą wtłaczać obce narody do swego państwa. Rząd czechosłowacki prowadzi politykę sojuszu i przyjaźni ze Zw. Radzieckim.

Po wojnie Czesi przystąpili do urządzenia swego życia na nowych podstawach.

W krótkim czasie, po zakończeniu wojny przeprowadzono *upaństwowienie kluczowych gałęzi przemysłu, banków i transportu.* W rękach pań-

stwa znalazły się 2/3 całego aparatu gospodarczego kraju. Niemcom, Węgrom i zdrajcom narodu odebrano 1,5 mil. ha ziemi i obdzielono nią 140 tys. rodzin chłopskich.

Dnia 26 maja 1946 r. odbyły się w całym kraju wybory do parlamentu. Zwyciężyły w nich partie demokratyczne. Najwięcej — bo prawie połowę — oddanych głosów zdobyła partia komunistyczna, która cieszy się w kraju wielką popularnością, ze względu na swe ogromne zasługi dla wyzwolenia i odbudowy Czechosłowacji. Partia ludowo-socjalistyczna i ludowa, pozostające pod wpływem reakcji — poniosły całkowitą klęskę. *Na czele rządu stanął sekretarz generalny Partii Komunistycznej, Klemens Gottwald.* Nowy rząd energicznie przystąpił do pracy. 28 października ogłoszony został dekret o dwuletnim planie odbudowy i rozwoju kraju. Głównym zadaniem planu jest reorganizacja i przebudowa przemysłu i usprawnienie jego pracy. Wykonanie planu ma doprowadzić do zwiększenia produkcji o 10%, w porównaniu z okresem przedwojennym.

Zwycięstwo partyj demokratycznych zapewniło Czechosłowacji pomyślny rozwój, a sojusz ze Zw. Radzieckim zapewnia jej bezpieczeństwo, jednak reakcja w Czechosłowacji nie zrezygnowała z realizacji swych planów.

Prowadziła ona nieustannie krecią robotę przeciwko rządowi demokratycznemu. Nawiązała ona kontakt z anglo - amerykańskimi imperialistami i zamierzała przy ich pomocy obalić wybrany przez naród rząd, przeszkodzić w przeprowadzeniu reform społecznych. Reakcjoniści czescy chcieli również poróżnić naród czeski z narodem polskim, prześladując mniejszość polską w Czechosłowacji. Widząc, że naród nie da im nigdy władzy w ręce, reakcjoniści czescy chcieli w lutym 1948 r. obalić rząd przy pomocy spisku zbrojnego. Jednak naród czeski zbyt dobrze wyciągnął naukę zarówno z Monachium, kiedy to anglo-amerykańscy protektorzy spiskowców sprzedali Czechosłowację Hitlerowi, jak i z pierwszych lat niepodległości. Spisek czeskiej reakcji został udaremniony: u władzy stanął nowy rząd premiera Gottwalda, oczyszczony od reakcjonistów. W kraju przeprowadza się dalsze reformy społeczne, które stworzą podstawy dla dobrobytu i dalszego rozwoju bratniego nam narodu. Czechosłowacja, wbrew zakusom reakcji, stoi wraz z innymi krajami słowiańskimi w obozie pokoju i demokracji.

### 7. Polska a Czechosłowacja

Na koniec trzeba omówić stosunki polsko-czechosłowackie.

Czechosłowacja była i jest naszym bezpośrednim sąsiadem, jednocześnie zaś oba nasze państwa sąsiadują z Niemcami, które zawsze dążyły do podboju ziem słowiańskich. Zdawało by się, że Polacy i Czesi powinni żyć ze sobą w zgodzie i łączyć się dla obrony przed wspólnym wrogiem. Niestety, nie zawsze tak było. Stosunki między Polską a Czechosłowacją były częściej wrogie niż przyjazne. Wzajemne spory podsycali Niemcy, którym to było na rękę, ponieważ ułatwiało im podbój obu krajów.

W zaraniu historii stosunki polsko-czeskie układały się pomyślnie (właśnie z Czech przyszła Polska chrześcijaństwo) Później jednak na-

stąpiło pogorszenie. Królowie polscy napadali na Czechy, czescy zaś na Polskę.

W wyniku pierwszej wojny światowej Polska i Czechosłowacja odzyskały niepodległość. Zdawało by się, że długoletnia niewola powinna była nauczyć oba państwa zgody, tym bardziej, że niebezpieczeństwo niemieckie zagrażało nadal. Stało się jednak inaczej. Za czasów sanacji panowały również naprężone stosunki z Czechosłowacją. Wrogość wzajemną pogłębiło jeszcze niewłaściwe, siłą przeprowadzone przyłączenie Zaolzia do Polski w 1938 roku. Było to tym gorsze, że przeprowadzone w tak ciężkim dla Czechosłowacji momencie i — ku naszemu wstydowi — przy poparciu Niemiec hitlerowskich. Obóz demokracji polskiej już wówczas potępił ten krok sanacji ,wskazując, że polityka współpracy z Niemcami jest dla Polski samobójcza. Przewidywania te sprawdziły się we wrześniu 1939 r.

Wiosną 1945 r., po klęsce Niemiec, narody Europy odzyskały wolność. Polska i Czechosłowacja zostały wyzwolone przez Armię Czerwoną. Czołgi Pierwszego Polskiego Korpusu Pancernego walczyły pod Pragą o wolności braci — Czechów. Do dziś dnia, na jednym z przedmieść Pragi stoi polski czołg T-34, który został rozbity w walce o wyzwolenie stolicy Czechosłowacji.

Tym razem nauka historii nie poszła w las. Zarówno demokratyczny rząd czeski, jak i demokratyczny rząd polski postanowiły utrzymać między naszymi narodami jak najbardziej przyjazne stosunki.

*W pierwszej połowie 1947 r. zawarty został układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją.* Układ ten oznacza przełom w stosunkach polsko-czeskich. Odtąd nie będzie już siły, która zdołałaby pchnąć przeciwko sobie nasze narody. Pewne niewyjaśnione jeszcze sprawy, jak np. sprawa Zaolzia, gdzie przebywa znaczna ilość Polaków, zostaną załatwione w duchu przyjaźni i porozumienia. Rząd czeski, do czasu załatwienia tych spraw, zapewnił pełną swobodę kulturalną naszym rodakom w Czechosłowacji.

W ślad za układem o wzajemnej pomocy nastąpiło zawarcie umowy gospodarczej. Umowa ta jest niezwykle korzystna dla obu stron. Kraje demokratyczne nie wyzyskują tak, jak to czyni imperializm amerykański, umów gospodarczych dla podbojów. Umowa gospodarcza ,zawarta między nami a Czechosłowacją, jest korzystna dla obu stron: wymieniamy towary które są potrzebne dla rozwoju gospodarki obu krajów; umowa z Polską ma dla Czechosłowacji tym większe znaczenie, że przez Odrę i Szczecin mogliby Czesi, którzy nie mają dostępu do morza, rozwinąć swój handel zagraniczny.

Zacieśniły się również między nami i Czechami stosunki kulturalne. Pisarze polscy i czescy odwiedzają się nawzajem, tłumaczy się w obu językach książki polskie i czeskie.

Czescy reakcjoniści próbowali raz jeszcze poróżnić nasze kraje, działając w ten sposób na rękę Niemcom i ich anglo - amerykańskim protektorom. Zwycięstwo odniesione przez lud czeski nad reakcją udaremniło te niecne próby. Jeszcze bardziej zacieśniła się przyjaźń między naszymi narodami: będziemy żyć w zgodzie, pomagając sobie nawzajem w odbu-

dowie naszych krajów i broniąc naszych interesów przed zakusami imperialistów niemieckich i ich protektorów.

Do podyktowania:

Czechosłowacja jest krajem słowiańskim, zamieszkałym przez Czechów i Słowaków; stolicą Czechosłowacji jest miasto Praga. Czechosłowacja jest bogatym krajem przemysłowo-rolniczym. Posiadamy z Czechosłowacją wspólną granicę.

Czechosłowacja stała się jedną z pierwszych ofiar hitleryzmu. Imperialiści angielscy i francuscy oddali Czechosłowację na łup Niemcom; sanacyjny rząd polski pomógł Hitlerowi w rozbiorze Czechosłowacji, odbierając siłą Zaolzie.

Po wyzwoleniu Czechosłowacji przez Armię Radziecką, władzę objął tam rząd demokratyczny, na czele którego stoi premier Gottwald. Reakcjoniści czescy próbowali obalić rząd demokratyczny, zakusy ich zostały jednak udaremnione. Między Polską a Czechosłowacją zawarty został pakt przyjaźni i umowa gospodarcza. Narody nasze łączy serdeczna przyjaźń, której nie uda się już nikomu rozbić.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Pokaż na mapie granicę polsko - czechosłowacką! Nazwij stolicę Czechosłowacji i pokaż ją na mapie!
2. Jakie narody zamieszkują Czechosłowację?
3. W jaki sposób Hitler zagarnął Czechosłowację i kto mu w tym pomógł?
4. Co wiesz o obecnym ustroju Czechosłowacji?
5. Jak udaremniono reakcyjny spisek w Czechosłowacji?
6. Jakie stosunki łączą Polskę z Czechosłowacją?

# LEKCJA REPETYCYJNA 2

## I godzina

*I Zagadnienie: Jugosławia*

Pytania. 1. Co wiesz o obszarze i ludności Jugosławii? Wskaż ją na mapie!
2. Jak naród jugosłowiański walczył z Niemcami?
3. Jak Jugosłowianie odbudowują swój kraj?

*II Zagadnienie: Bułgaria*

Pytania: 1. Co wiesz o obszarze Bułgarii i wskaż ją na mapie!
2. Jak Bułgaria odzyskała niepodległość?
3. Jak Bułgarzy odbudowują swój kraj?

*III Zagadnienie: Czechosłowacja*

Pytania: 1. Opisz obszar Czechosłowacji i wskaż na mapie!
2. Jak Czechosłowacja straciła niepodległość?
3. Jak Czechosłowacja została wyzwolona spod okupacji?
4. Jak reakcja czeska próbuje przeszkodzić w budowaniu nowego ustroju?

## II godzina

*IV Zagadnienie: Kraje słowiańskie — krajami demokracji ludowej*

Pytania: 1. Dlaczego mówimy, że w Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji panuje ustrój demokracji ludowej?
2. Jaką politykę zagraniczną prowadzą kraje słowiańskie?
3. Co wiesz o marszałku Tito?
4. Co wiesz o Jerzym Dymitrowie?

*V Zagadnienie: Stosunki Polski z krajami słowiańskimi*

Pytania: 1. Jakie stosunki łączą Polskę z Jugosławią, Bułgarią i Czechosłowacją?
2. Jakie znaczenie posiadają sojusze Polski z krajami słowiańskimi?

137. Lekcja 8

# PROBLEM NIEMIEC (I)

*(Patrz załącznik, mapa stref okupacyjnych w Niemczech)*

## Część pierwsza

Dzisiejszą i następną lekcję poświęcimy zagadnieniu Niemiec. Jest to dla nas zagadnienie szczególnie ważne: pamiętamy jeszcze dobrze lata okupacji hitlerowskiej i wiemy, co oznaczałoby dla nas odrodzenie się hitleryzmu. Wiemy dobrze, że nasze Ziemie Odzyskane są solą w oku niemieckich imperialistów i faszystów. Dlatego też bacznie obserwujemy to, co się dzieje za naszą granicą zachodnią ,za Odrą i Nysą. My nie jesteśmy faszystami i nie myślimy ani teraz, ani też nie myśleliśmy w czasie wojny o wytępieniu narodu niemieckiego. To hitlerowcy dążyli do zniszczenia i wymordowania narodów. Wiemy jednak, że Niemcy imperialistyczne będą wieczną groźbą dla pokoju i dla nas i dlatego chcemy, aby zniszczone zostały wszystkie siły faszystowskie w Niemczech, a wzmocnione zostały wszystkie siły demokratyczne.

Coraz częściej jednak dochodzą nas z amerykańskiej i angielskiej strefy okupacyjnej głosy o odradzaniu się faszyzmu niemieckiego pod protektoratem amerykańskich imperialistów. Stworzony przez nich plan Marshalla ma na celu odbudowę imperialistycznych Niemiec. Z tym większą uwagą powinniśmy zapoznać się z zagadnieniem Niemiec.

### 1. Jak hitlerowcy doszli do władzy

Niemcy dwa razy przegrali wojnę światową: pierwszy raz w 1918r., drugi raz w 1945 r. Widzimy jednak, że mimo przegranej w 1918 r. wojny wystarczyło 15 lat, by powstał w Niemczech hitleryzm i aby w 20 lat po poniesionej klęsce uzbrojone Niemcy rozpoczęły drugą wojną światową. Trzeba zatem przyjrzeć się, co wpłynęło na to, że Niemcom udało się tak prędko uzbroić i przygotować do wojny.

Nie będziemy opowiadać całej historii Niemiec od 1918 do 1939 r., zajęłoby to bowiem zbyt dużo czasu. Pokrótce tylko omówimy, jak to się stało, że Hitler doszedł do władzy w Niemczech i dlaczego nie przeszkodzono mu w przygotowaniu wojny.

Jeśli przyjrzymy się historii tych dwudziestu lat, to okaże się, że byli ludzie, którzy nie tylko nie myśleli o tym, jak przeszkodzić Niemcom w przygotowaniu się do wojny, lecz na odwrót, pomagali im i zachęcali do zbrojenia się. Wielcy kapitaliści angielscy ,amerykańscy i francuscy, właściciele koncernów i trustów, od pierwszej chwili po zwycięstwie nad

Niemcami w 1918 r .pomagali w odbudowie przemysłu niemieckiego. Zwalniano Niemców od reparacyj (odszkodowań), które mieli zapłacić za dokonane przez nich zniszczenia wojenne, udzielano Niemcom pożyczek na budowę wielkich fabryk, w których potem produkowano armaty, czołgi, samoloty itp. Pomogli również Hitlerowi w dojściu do władzy ci niemieccy przywódcy socjalistyczni, którzy sprzymierzyli się z reakcją i rozbijali jednolity front klasy robotniczej. Zamiast wystąpić wspólnie z komunistami przeciwko hitleryzmowi, zwalczali oni komunistów, osłabili klasę robotniczą i torowali hitlerowcom drogę do władzy. Jak widzimy, po pierwszej wojnie światowej, angielscy i amerykańscy imperialiści popierali w Niemczech wszystkich reakcjonistów, współpracowali z niemieckimi trustami i koncernami, a gdy przyszedł Hitler — pomagali Hitlerowi.

Wydaje się to rzeczą nieco dziwną. Jak wiadomo, Hitler w swojej książce „Mein Kampf" od początku głosił ,że pragnie wojny, że zmierza do odbudowy wielkich i potężnych Niemiec. Jakiż był zatem cel amerykańskich i angielskich imperialistów, wówczas gdy pomagali Hitlerowi, otwarcie mówiącemu o wojnie?

Hitler krzyczał na cały świat, że chce walczyć z „komunizmem", że chce pokonać Zw. Radziecki. Dziś, po wojnie ,wiemy już dobrze co się kryło pod płaszczykiem „walki z komunizmem"; na własnej skórze poznaliśmy, że Hitler zmierzał kosztem milionów trupów do panowania nad światem. Angielscy i amerykańscy imperialiści, nienawidzący ZSRR, jedynego wówczas państwa, w którym nie było karteli i trustów — pragnęli za wszelką cenę zniszczyć Zw. Radziecki i z radością powitali Hitlera, który im obiecywał, że zrobi to niemieckimi rękoma.

Dlatego rządy Ameryki i Anglii patrzyły przez palce jak Hitler, przypomocy swych SS-owskich bojówek, zdobywał władzę i nie przeszkadzały mu w tym. Myśląc, że Hitler wkrótce rozpocznie wojnę ze Zw. Radzieckim, angielscy i amerykańscy imperialiści pozwalali mu bezkarnie interweniować w Hiszpanii przeciwko bezbronnemu ludowi hiszpańskiemu, bez sprzeciwu oddały mu na pożarcie Austrię i Czechosłowację. Zw. Radziecki i wszystkie siły demokratyczne świata nawoływały do walki, do przeciwstawienia się hitleryzmowi, ostrzegały, że taka polityka popierania hitlerowskich Niemiec grozi wojną. Imperialiści amerykańscy i angielscy chcieli jednak wojny, myśleli bowiem: „Oddamy Hitlerowi Czechosłowację, oddamy mu Austrię — a później pójdzie on przeciwko ZSRR".

Tylko wskutek takiej polityki amerykańskch i angielskich imperialistów mógł hitleryzm wzrosnąć na siłach i sięgnąć w r. 1939 po panowanie nad światem.

Tak więc widzimy, że hitleryzm mógł dojść do władzy i przygotować wojnę, która tak wiele nas kosztowała, tylko i wyłącznie wskutek pomocy anglo- amerykańskich imperialistów, którzy wbrew nawoływaniom Zw. Radzieckiego do walki z hitleryzmem, pomagali mu wzmacniać swe siły, oddawali mu kraj za krajem. Wypływa stąd bardzo ważny dla nas wniosek: *jeśli nie chcemy, aby raz jeszcze napadł Niemiec na Polskę, musimy bacznie uważać, aby na naszych oczach anglo-amerykańscy imperialiści nie pomogli w odbudowie nowego hitleryzmu.*

## 2. Uchwały poczdamskie i ich realizacja

Przypomnijmy sobie, jak po odniesieniu zwycięstwa postanowiły wielkie mocarstwa rozwiązać sprawę Niemiec i nie dopuścić do odrodzenia imperializmu.

9 maja 1945 r., po sześciu latach wojny, Niemcy pobite i upokorzone — skapitulowały, a wkrótce potem, w lipcu 1945 r., odbyła się w Poczdamie pod Berlinem konferencja tzw. Wielkiej Trójki, czyli kierowników trzech państw: Anglii, Zw. Radzieckiego i St. Zjednoczonych, w sprawie przyszłości Niemiec. Uchwały Konferencji Poczdamskiej miały na celu, stworzenie takich warunków w Niemczech, aby już nigdy w przyszłości nie mogły się one odrodzić jako państwo imperialistyczne i rozpętać nowej wojny.

Do urzeczywistnienia tego celu opracowano plan, który przewidywał denazyfikację, demilitaryzację i demokratyzację Niemiec. Z tymi słowami spotykamy się często czy to w gazetach, czy też w oświadczeniach polityków różnych krajów na temat Niemiec; powinniśmy więc dokładnie rozumieć ich znaczenie. A więc: *denazyfikacja* oznacza rozwiązanie partii hitlerowskiej i wszelkich organizacji hitlerowskich oraz usunięcie ze stanowisk w urzędach, fabrykach, sądach, szkołach i innych instytucjach wszystkich czynnych hitlerowców. *Demilitaryzacja* oznacza rozwiązanie armii niemieckiej i wszystkich organizacji wojskowych, ukaranie zbrodniarzy wojennych, zniszczenie lub wywiezienie z Niemiec fabryk, wytwarzających broń, amunicję, samoloty, czołgi itp. oraz duże ograniczenie produkcji takich gałęzi przemysłu, które mogą być wykorzystane do celów wojennych, np. hutnictwo, fabryki chemiczne, samochodowe itp. Wreszcie termin *demokratyzacja* oznacza stworzenie warunków dla wzrostu sił demokratycznych w Niemczech. Dokonać tego można przez likwidację tych warstw społecznych, na których opierał się faszyzm, tzn. wielkich obszarników, tzw. junkrów i wielkich kapitalistów. Likwidację tych warstw można dokonać tylko drogą reform społecznych: reformy rolnej i likwidacji karteli i trustów. Demokratyzacja oznacza wreszcie zakaz działania dla partii faszystowskich, swobodę działania dla przeciwników hitleryzmu, popieranie antyfaszystowskich organizacji i partii politycznych, wychowanie Niemców w duchu demokratycznym i pokojowym.

Rzecz jasna, że wykonanie tego planu nie mogło być powierzone samym Niemcom. Toteż postanowiono, że kontrolę nad wykonaniem planu rozbrojenia Niemiec i przebudowy państwa niemieckiego na podstawach demokratycznych sprawować będą cztery wielkie mocarstwa, które najwięcej przyczyniły się do klęski Hitlera; tzn. — Zw. Radziecki, Anglia, St. Zjednoczone i Francja. Te cztery państwa mają okupować Niemcy tak długo, dopóki nie będzie pewności, że ze strony Niemiec nie grozi już żadne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie.

Całe terytorium Niemiec zostało podzielone na cztery części, czyli na cztery strefy okupacyjne. Wschodnia część, sąsiadującą z Polską, okupowana została przez wojska radzieckie, północno-zachodnia część — przez Anglię, południowo-zachodnia część przez St. Zjednoczone i niewielki obszar na zachodnim krańcu Niemiec — przez Francję. Polsce, Konferencja Poczdamska przyznała granice na Odrze i Nysie.

Jak widzimy, uchwały Konferencji Poczdamskiej dałyby nam rzeczywiście pewność, że nie powstaną już więcej. Niemcy imperialistyczne, gdyby wszyscy, którzy je podpisali, przystąpili sumiennie do ich realizacji. Tak się jednak nie stało.

W następnej pogadance opowiemy szczegółowo, jak zrealizował te uchwały Zw. Radziecki, a jak Anglicy i Amerykanie. Wystarczy teraz jedynie przypomnieć sobie codzienne wiadomości w gazetach o hitlerowcach, którzy bezkarnie hulają w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, o Schumacherze, który tam na cały głos gardłuje przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim itd. itd., aby zrozumieć, że ani Ameryka, ani Anglia, bynajmniej, nie mają zamiaru realizować uchwał poczdamskich.

Szczególnie jasno wyszło to na jaw w czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych (moskiewskiej na wiosnę 1947 r. i londyńskiej w grudniu 1947 r.). Anglosasi już nie ukrywali swego stanowiska, zmierzającego do zmiany uchwał poczdamskich; otwarcie mówili oni, że uchwały te im nie odpowiadają, że przeprowadzają oni w Niemczech politykę niezgodną z uchwałami poczdamskimi.

Związek Radziecki domagał się, aby fabryki niemieckie, które w znacznym stopniu pracują już normalnie, oddawały część swej produkcji krajom sojuszniczym, zniszczonym w czasie wojny, jako odszkodowania. W ten sposób stałoby się zadość elementarnej sprawiedliwości.

Jednak Amerykanie i Anglicy ostro przeciwstawili się temu. Uważają oni, że krajom zniszczonym przez Niemców ,a więc i Polsce, nie należą się żadne odszkodowania z produkcji niemieckiej. Dążą oni do odbudowy Niemiec przed zniszczonymi krajami Europy. Jest to jawne naruszenie uchwał poczdamskich.

Uchwały poczdamskie przewidywały, że powinien w przyszłości powstać demokratyczny rząd niemiecki, który byłby kontrolowany przez cztery mocarstwa. Na tym stanowisku stoi również i dziś Zw. Radziecki: tylko w tym wypadku można być pewnym, że Niemcy kontrolowane przez cztery mocarstwa, posiadające demokratyczny rząd, nie staną się znów groźbą dla pokoju. To stanowisko nie odpowiada jednak amerykańskim imperialistom. Chcą oni utworzyć odrębny rząd dla anglosaskiej i francuskiej strefy okupacyjnej. Władzę w takim rządzie sprawować mają reakcjoniści niemieccy, tacy jak Schumacher i inni, wrogowie naszych granic zachodnich. Anglosasi chcą stworzyć reakcyjne, imperialistyczne Niemcy, które będą groźbą dla pokoju i posłusznym narzędziem w rękach imperialistów. Amerykanie wszelkimi siłami nie chcą dopuścić do wzrostu w Niemczech sił antyfaszystowskich, antyimperialistycznych, uznających nasze granice zachodnie.

Taka polityka jest jawnym naruszeniem postanowień poczdamskich. Angielscy i amerykańscy imperialiści nie wykonują również, jak to dokładnie omówimy w następnej lekcji, uchwał poczdamskich dotyczących denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec.

*Stanowisko anglo-amerykańskich polityków, zarówno w sprawie odszkodowań, jak i w sprawie przyszłego rządu niemieckiego, oznacza, że nie chcą oni likwidacji hitleryzmu i imperializmu niemieckiego, lecz na odwrót — pragną raz jeszcze odbudować Niemcy, które będą grozić nową wojną całemu światu.*

## Część druga

### 3. Anglo-amerykański plan odbudowy Niemiec

W dwa lata po Konferencji Poczdamskiej stało się już jasne, że czego innego pragną w stosunku do Niemiec wszystkie siły demokratyczne świata wraz z Polską i Zw. Radzieckim, a czego innego amerykańscy i angielscy reakcyjni politycy.

Angielscy i amerykańscy imperialistyczni politycy nie kryją się zresztą ze swoimi zamiarami, mówią oni otwarcie, że pragną odbudować reakcyjne Nemcy. Chcą, aby przemysł niemiecki był jeszcze potężniejszy niż przed wojną. Z Ameryki płynie nieustannie żywność dla Niemiec, wówczas gdy brak jej w krajach zniszczonych przez hitleryzm. W Niemczech odbudowują się wielkie fabryki metalurgiczne i zbrojeniowe, podczas gdy z trudem dźwigają się z gruzów miasta Polski, Jugosławii i innych demokratycznych krajów. Na rozkaz amerykańskich imperialistów reakcyjny rząd francuski wywozi cukier do Niemiec, wówczas gdy brak cukru dla dzieci francuskich.

Amerykańscy imperialiści nie kryją się z tym, mówią wyraźnie o swoim imperialistycznym planie odbudowy Niemiec. Plan Marshalla, o którym będziemy jeszcze dokładniej mówić, nie jest niczym innym, jak planem odbudowy imperialistycznych Niemiec.

Imperialiści amerykańscy nie robią niczego bezinteresownie, tak jak w swoich interesach pomagali kiedyś Hitlerowi, tak i teraz odbudowane Niemcy imperialistyczne mają służyć ich interesom.

Na czym polega anglo-amerykański plan odbudowy imperialistycznych Niemiec?

Imperialiści amerykańscy zmierzają do panowania nad całym światem, do opanowania przede wszystkim narodów Europy. Chcieliby oni uzależnić od siebie wszystkie kraje europejskie, zniszczone przez wojnę i odbudowujące się z trudem. Niemcy mają posłużyć imperialistom amerykańskim, jako narzędzie w planie ujarzmienia narodów Europy. Imperialiści amerykańscy, którzy uzależnili od siebie niemieckie kopalnie i fabryki, chcieliby je odbudować przed zniszczonymi krajami Europy. W ten sposób kraje zniszczone, którym potrzeba dla odbudowy węgla, żelaza, stali i maszyn, byłyby zależne od niemieckiego węgla, niemieckiej stali i żelaza.

W ten sposób imperialiści amerykańscy, wykorzystując przemysł niemiecki, uzależniliby od siebie inne kraje europejskie. Odbudowane zaś imperialistyczne Niemcy byłyby z kolei całkowicie zależne od imperialistów amerykańskich.

Plan Marshalla — to plan odbudowy imperialistycznych Niemiec, które stanowiły groźbę dla pokoju świata. *Amerykański plan odbudowy imperialistycznych Niemiec ma na celu stworzenie narzędzia, przy pomocy którego imperialiści amerykańscy mogliby sięgnąć po panowanie nad narodami Europy, nad całym światem; przy pomocy tego narzędzia mogliby oni wywołać nową wojnę przeciwko narodom, które nie chcą sprzedać swej niepodległości za dolary.*

## 4. Polska a Niemcy

Nasze stanowisko, stanowisko rządu polskiego i wszystkich Polaków wobec sprawy Niemiec i planów odbudowy Niemiec imperialistycznych— jest jasne.

My nie chcemy zniszczyć ani wytępić narodu niemieckiego, wiemy bowiem dobrze, że żadnego narodu wytępić nie można, a na stanowisku wytępienia narodów stoją jedynie rasiści i hitlerowcy. Nie chcemy jednak również ,aby nad naszą granicą odbudowały się nowe Niemcy zaborcze, które raz jeszcze sięgną po naszą niepodległość, tak, jak to czyniły już niejednokrotnie. Chcemy, aby Niemcy były krajem demokratycznym, rządzonym przez ludzi, którzy pragną pokoju i nienawidzą hitleryzmu i faszyzmu.

Dlatego jesteśmy za konsekwentną denazyfikacją Niemiec, tzn. za ukaraniem wszystkich hitlerowcow i za usunięciem ich z zajmowanych stanowisk. Jesteśmy za zwalczaniem tych wszystkich sił w narodzie niemieckim, które myślą o nowej wojnie, o odwecie. Popieramy natomiast te wszystkie siły w narodzie niemieckim, które chciałyby budowac rzeczywiście demokratyczne Niemcy, które zwalczają hitlerowców.

Dlatego jesteśmy przeciwni odbudowywaniu przemysłu niemieckiego przed odbudowaniem przemysłu krajów zniszczonych przez Niemcy, wiemy bowiem dobrze, ze — podobnie jak po pierwszej wojnie światowej — fabryki niemieckie bardzo prędko mogą być zamienione na fabryki broni.

Dlatego jesteśmy za centralnym rządem niemieckim, chcemy bowiem mieć pewność, że w Niemczech nie odrodzi się nigdy hitleryzm i chcemy mieć możliwość kontrolowania tego, nie chcemy zaś oddać Niemców na łup propagandy nacjonalistów i faszystów.

Wszystkie te sprawy łączą się dla nas z jednym podstawowym dla Polski zagadnieniem: nowe imperialistyczne Niemcy zagrażałyby w pierwszym rzędzie naszym granicom zachodnim, naszym Ziemiom Odzyskanym. Dlatego uważamy, ze denazyfikacja i demokratyzacja Niemiec, to konieczny warunek pokoju, uważamy zatem, ze należy jak najostrzej zwalczać w Niemczech tych wszystkich, którzy jak Schumacher, śmią mówić o rewizji naszych granic, o odebraniu nam naszych prastarych ziem piastowskich. Dlatego uważamy, że zasługują na poparcie te siły w narodzie niemieckim, które uznają nasze granice na Odrze i Nysie, które przeciwstawiają się imperialistycznym planom amerykańskich koncernów i niemieckich faszystów. Uważamy, że tacy politycy amerykańscy, jak Byrnes, Marshall i inni, którzy w myśl interesów trustów amerykańskich kwestionują nasze granice zachodnie i popierają Schumacherow i b. hitlerowców — występują przeciwko Narodowi Polskiemu.

Z tego naszego stanowiska wobec Niemiec wypływa również nasze stanowisko wobec anglo-amerykańskich imperialistów, którzy myśląc o nowej wojnie odbudowują reakcyjne Niemcy. Każdy, kto myśli o nowej wojnie, każdy kto myśli o odbudowie Niemiec — popełnia zbrodnię przeciwko całej ludzkości, która nie chce wojny i do wojny nie dopuści, popełnia w szczególności zbrodnię przeciwko Narodowi Polskiemu, sięga po jego niepodległość, po jego Ziemie Zachodnie. Dlatego też nasz Rząd

i cały nasz Naród wszystkimi siłami przeciwstawia się polityce anglo-amerykańskich imperialistów, opiekunów Niemiec, wrogów pokoju, wrogów naszej niepodległości i naszego Narodu.

Do podyktowania:

Po pierwszej wojnie światowej hitleryzm doszedł do władzy w Niemczech jedynie dzięki poparciu imperialistów anglo-amerykańskich.

Po wygraniu wojny, na Konferencji w Poczdamie, trzy wielkie mocarstwa postanowiły oczyścić Niemcy od hitlerowców i nie dopuścić więcej do odbudowy imperialistycznych Niemiec.

Wówczas, gdy Zw. Radziecki wykonuje uchwały poczdamskie, amerykańscy imperialiści myślą o odbudowie reakcyjnych Niemiec, by przy ich pomocy wywołać nową wojnę. Popierają oni imperialistów niemieckich, którzy chcą nam odebrać nasze Ziemie Zachodnie.

Naród Polski występuje przeciwko planom odbudowy imperialistycznych Niemiec, przeciwko amerykańskim opiekunom imperialistycznych Niemiec. Naród Polski przeciwstawia się faszystom niemieckim i ich amerykańskim protektorom, popiera natomiast te siły w Niemczech, które zwalczają faszyzm i uznają nasze granice na Odrze i Nysie.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. W jaki sposób doszli hitlerowcy do władzy w Niemczech, kto im w tym pomógł?
2. Co to są uchwały poczdamskie?
3. Dlaczego anglo - amerykańscy imperialiści są za federalizacją Niemiec?
4. Jak ustosunkował się Zw. Radziecki, a jak Anglia i Ameryka do sprawy odbudowy Niemiec?
5. Jakie są cele anglo - amerykańskiego planu odbudowy Niemiec?
6. Jakie stanowisko zajmuje Polska w sprawie odbudowy demokratycznych Niemiec?
7. Dlaczego przeciwstawiamy się anglo - amerykańskiemu planowi odbudowy imperialistycznych Niemiec?

# PROBLEMY NIEMIEC (II)

*(Patrz załącznik, mapa stref okupacyjnych w Niemczech)*

## Część pierwsza

Mówiliśmy na poprzedniej lekcji, że imperialiści amerykańscy chcą uczynić raz jeszcze z Niemiec państwo imperialistyczne, które byłoby posłusznym narzędziem w ich ręku. Przemysł niemiecki miałby być całkowicie podporządkowany Amerykanom, którzy by sprzedawali jego wyroby za drogie pieniądze i przy jego pomocy opanowywali kraje Europy.

To cośmy mówili uprzednio o planach imperializmu amerykańskiego w Niemczech, to nie są jakieś teoretyczne dociekania. Wystarczy przyjrzeć się obecnej sytuacji w Niemczech, porównać radziecką strefę okupacyjną z zachodnimi Niemcami, aby stały się jasne wszystkie plany Anglosasów.

Jak pamiętamy, istnieją trzy konieczne warunki dla zlikwidowania imperializmu niemieckiego: denazyfikacja, tzn. oczyszczenie od hitlerowców, demilitaryzacja, tzn. zniszczenie siły zbrojnej i przemysłu wojennego i wreszcie demokratyzacja, tzn. zlikwidowanie bazy społecznej faszyzmu przez przeprowadzenie reform społecznych, wychowanie Niemców w nowym duchu, zakaz działania organizacji faszystowskich i popieranie organizacji demokratycznych.

Przyjrzyjmy się, jak wywiązały się z wykonania tych warunków państwa, które na konferencji w Jałcie i Poczdamie zobowiązały się ich przestrzegać. Przyjrzyjmy się, jak wygląda denazyfikacja, demilitaryzacja i demokratyzacja w radzieckiej i anglo-amerykańskich strefach okupacyjnych.

### 1. Demilitaryzacja

Już w czasie konferencji moskiewskiej 4 ministrów spraw zagranicznych, min. Mołotow zwrócił uwagę, że w anglosaskich strefach okupacyjnych istnieją w dalszym ciągu oddziały wojskowe. Oddziały te dla konspiracji przezwane zostały „oddziałami roboczymi". Dziwne to jednak oddziały robocze, które posiadają uzbrojenie i znajdują się pod dowództwem zawodowych oficerów niemieckich. Liczebność tych oddziałów oblicza się na ok. 80 tys. ludzi. Anglicy i Amerykanie musieli przyznać, że oddziały takie u nich istnieją i obiecali je zlikwidować. Likwidację jednak odwleka się z dnia na dzień, anglosasi podają coraz to nowe terminy. Faktycznie w dalszym ciągu, w kilka lat po zakończeniu wojny, wbrew

wszystkim uchwałom międzynarodowym, istnieją w Niemczech zachodnich niemieckie oddziały wojskowe.

Co więcej, w szkołach niemieckich, wśród młodzieży niemieckiej jest systematycznie prowadzone przysposobienie wojskowe. Amerykanie, zdawałoby się, zapomnieli, do kogo niedawno strzelali ojcowie i bracia tych młodych Niemców, których teraz uczy się obchodzić z bronią. Najbardziej charakterystyczne jest przy tym to, że przysposobienie wojskowe młodzieży niemieckiej prowadzą... amerykańscy instruktorzy. W uchwałach poczdamskich i konferencji moskiewskiej zakazana została jakakolwiek militaryzacja młodzieży niemieckiej, dała to już bowiem opłakane skutki. Anglosasi naruszyli również i to postanowienie.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w dziedzinie likwidacji przemysłu zbrojeniowego. Według danych ustalonych przez Sojuszniczą Komisję Kontrolną w Niemczech zlikwidowaniu podlegały na terenie Niemiec zachodnich: w amerykańskiej strefie nie mniej niż 120 zakładów, w angielskiej strefie — nie mniej niż 284 zakłady. Jak to wygląda w rzeczywistości? Amerykanie oświadczyli, że zamiast 120 zakładów zlikwidują jedynie 52, Anglicy — zamiast 284, jedynie 131. Oznacza to, że podstawowa część niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, który do niedawna produkował broń i amunicję dla walki przeciwko narodom sojuszniczym, pozostanie nienaruszona. Fabryki, które wyłączyli Anglosasi ze spisu, nie podlegają ich zdaniem, zniszczeniu. Oto niektóre z tych fabryk: w Augsburgu zachowano fabrykę „Messerschmitt" wyroby, której doskonale pamiętamy; niemieckie „Messerschmitty" latały we wrześniu nad Warszawą. Fabryka ta zatrudnia 21 tysięcy robotników. Anglosasi znaleźli nawet usprawiedliwienie: Fabryki tej nie demontuje się dlatego, ponieważ produkuje ona... puszki do skondensowanego mleka i naczynia kuchenne. W fabryce silników samolotowych „Bayerische Motoren Werke" pozostawiono w stanie nienaruszonym potężne, wybudowane przez hitlerowców, żelbetonowe tunele, stacje doświadczalne, podziemne zbiorniki ropy. Wśród zakładów, które władze anglosaskie, zapomniały „włączyć do spisu fabryk zbrojeniowych, wśród zakładów, które Anglosasi uważają za niewojskowe, znajdują się: Fabryka Friedrich Krupp Stalbau, produkująca łodzie podwodne, której właściciel zasiadał na ławie oskarżonych w Norymberdze; Norddeutsche Dornier Werke, produkujące samoloty; fabryki „Messerschmitt" w Lenheim i Leinfeld, fabryki amunicji w Arrendorfie.

Jeżeli do tego dodamy, że Anglosasi nie zdemilitaryzowali, nie zniszczyli jednej z najpotężniejszych baz morskich w Kiel, staje się jasne, że o demilitaryzacji Niemiec w strefach zachodnich nie można nawet mówić. *Amerykańscy imperialiści konsekwentnie zmierzają do utrzymania potencjału militarnego Niemiec.* Amerykanie likwidują natomiast w Niemczech przemysł przetwórczy. W ten sposób Niemcy zostają z jednej strony całkowicie uzależnione od Ameryki, o ile chodzi o towary konsumcyjne; z drugiej zaś strony tę zależność Amerykanie wykorzystują dla sprzedawania za grube pieniądze niemieckiej stali i żelaza krajom europejskim. W ten sposób chcą Amerykanie upiec dwie pieczenie na jednym ogniu: uzależnić od siebie gospodarczo Niemcy, rozbudować lub przynajmniej utrzymać ich ciężki przemysł, a co za tym idzie, potencjał militarny

i, wreszcie, przez rozbudowę niemieckiego przemysłu zrealizować osławiony plan Marshalla, tzn. uzależnić od siebie całą Europę.

Plan jest rzeczywiście bardzo chytry. Ale cóż ma on wspólnego z uchwałami poczdamskimi, cóż ma wspólnego z demilitaryzacją Niemiec.

Przypatrzmy się teraz strefie sowieckiej. Nawet najbardziej zajadli przeciwnicy Zw. Radzieckiego nie ośmielają się twierdzić, że w radzieckiej strefie okupacyjnej nie przeprowadzono demilitaryzacji. Nikt nie zobaczy w radzieckiej strefie niemieckich zbrojnych oddziałów, radzieccy oficerowie nie szkolą młodzieży niemieckiej. Na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej zlikwidowano fabryki bombowców „Junkers", fabryki czołgów, gazów trujących, materiałów wybuchowych, 117 fabryk budowy maszyn, 42 fabryki metalowe. Fabryki te zostały bądź to zniszczone, bądź też przekazane jako odszkodowania krajom, które ucierpiały w trakcie wojny, m. in. Polsce. Ogółem w ciągu 1946 i 1947 r. zlikwidowano w mało uprzemysłowionej, w porównaniu z Niemcami zachodnimi, radzieckiej strefie — 676 większych fabryk. W przeciwieństwie do Amerykanów władze radzieckie pomagają w odbudowie przemysłu przetwórczego. Zw. Radziecki nie chce uczynić z Niemiec ani swojej kolonii, ani narzędzia dla ujarzmienia innych narodów.

Jak widzimy, *w dziedzinie demilitaryzacji Niemiec Zw. Radziecki, wierny postanowieniom poczdamskim dokładnie je realizuje podczas gdy anglosascy imperialiści starają się zachować potęgę Niemiec.*

## 2. Denazyfikacja

Przyjrzyjmy się jak wykonują anglo-amerykańscy imperialiści postanowienia w sprawie denazyfikacji Niemiec.

Niejednokrotnie nawet angielscy i amerykańscy przedstawiciele musieli przyznać, że oczyszczanie aparatu państwowego od hitlerowców, przeprowadzane jest niedostatecznie. Nic w tym zresztą dziwnego. Anglicy powierzyli sprawę denazyfikacji niemieckim sądom, które mają decydować, czy dany Niemiec był aktywnym hitlerowcem, czy należy go ukarać, czy też nie. Sędziowie, którzy mają teraz decydować o denazyfikacji, służyli również Hitlerowi i jak się okazało, jest wśród nich niemało hitlerowców. Nic też dziwnego, że denazyfikację przeprowadzają oni w sposób bardzo specjalny. Na przykład: w Bawarii na 163 000 oskarżonych hitlerowców, sądy ukarały tylko... 49, a w innej prowincji — Wirtembergii na 65 000 oskarżonych hitlerowców, uznano za czynnych tylko... 2.

W grudniu 1946 r. władze anglosaskie wypuściły z obozów około miliona byłych hitlerowców. Jednak i tej denazyfikacji było zbyt wiele jak na Amerykanów. Coraz częściej rozlegają się w Ameryce głosy, że trzeba w ogóle przerwać denazyfikację, bo rzekomo przeszkadza ona w odbudowie gospodarki niemieckiej. W końcu 1947 r. Anglosasi doszli do tego, że odmówili nawet wydawania narodom sojuszniczym, m. in. Polsce, przestępców wojennych, to znaczy tych zbrodniarzy niemieckich, którzy wsławili się okrucieństwami, dokonanymi w krajach okupowanych.

Hitlerowcy zajmują często najwyższe stanowiska. I tak np. były dyktator ekonomiczny Niemiec, Hjalmar Schacht, jeden z bliskich współpracowników Hitlera, został zwolniony z obozu i zaangażowany przez Amerykanów jako generalny doradca w sprawach odbudowy Niemiec.

Nic więc dziwnego, że na terenie Niemiec zachodnich wykrywa się coraz to nowe spiski hitlerowskie, że młodzież niemiecka jest przesiąknięta duchem prohitlerowskim.

*Tak więc również i w dziedzinie denazyfikacji Anglasasi nie wykonują uchwał poczdamskich i otaczają swymi skrzydłami opiekuńczymi byłych hitlerowców.*

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w radzieckiej strefie okucyjnej. Ani jeden były hitlerowiec nie zajmuje wysokiego urzędu, usunięto ich z administracji, ze szkolnictwa, sądownictwa i więziennictwa. Denazyfikacja została w radzieckiej strefie okupacyjnej dokładnie i konsekwentnie przeprowadzona. Jaskrawym dowodem tego jest chociażby fakt, że gdy Zw. Radziecki zaproponował, by wspólna komisja 4 mocarstw przeprowadziła we wszystkich strefach okupacyjnych kontrolę denazyfikacji, Anglosasi długo się sprzeciwiali i wreszcie kategorycznie odmówili. Wiedzieli oni dokładnie, jak wygląda prawda, jaki raport musiałaby przedstawić komisja i na czyją korzyść by on wypadł.

Jak widzimy, *również w dziedzinie denazyfikacji Związek Radziecki wierny uchwałom poczdamskim, oczyszcza Niemcy od hitlerowcow, wówczas gdy Anglosasi starają się ich zachować przy każdej okazji.*

## Część druga

### 3. Demokratyzacja

Demokratyzacja Niemiec była jednym z najważniejszych postanowień Konferencji Poczdamskiej. Od tego, czy uczyni się z Niemiec państwo demokratyczne, czy też pozwoli się na odrodzenie Niemiec imperialistycznych, zależy w dużym stopniu los pokoju i bezpieczeństwa naszego kraju.

Nie trudno się domyśleć, na podstawie wykonania uprzednich punktów, że również i ten punkt uchwał poczdamskich nie został przez Anglosasów wykonany.

Na terenie Niemiec winny były działać tylko partie demokratyczne. Zobaczmy, co to za „demokraci" działają w anglosaskich strefach okupacyjnych.

Jedną z najważniejszych partii jest Socjal-demokratyczna Partia Niemiecka, na czele której stoi osławiony Schumacher. Do partii tej należy wielu hitlerówców, którzy dziś się maskują, ale którym program tej partii całkowicie odpowiada. Schumacher nie walczy o denazyfikację i o demilitaryzację Niemiec — na odwrót, uważa on, że Anglosasi za mało jeszcze popierają hitlerowców. Schumacher natomiast przy każdej okazji atakuje gwałtownie Zw. Radziecki i przede wszystkim rozpala nacjonalizm niemiecki, niemieckie żądania odwetowe. Jak wiecie, Schumacher w bezczelny sposób otwarcie domaga się rewizji naszych granic na Odrze i Nysie, odebrania nam Ziem Zachodnich.

Anglosasi nie tylko nie protestują przeciwko tym wystąpieniom, lecz na odwrót, popierają Schumachera, pomagają budzić nacjonalizm w narodzie niemieckim.

Przywódcy innych partii politycznych, premierowie marionetkowych rządów w anglasaskich strefach, to przeważnie starzy reakcjoniści, imperialiści niemieccy, którzy bądź to współpracowali z Hitlerem, bądź też torowali mu drogę do władzy. Nie można mówić o demokratyzacji Niemiec bez zlikwidowania bazy społecznej imperializmu niemieckiego, nie można mówić o prawdziwej demokracji bez likwidacji obszarnictwa, bez przeprowadzenia reformy rolnej i likwidacji karteli. W zachodnich strefach działają nadal kartele i trusty niemieckie, które ściśle współpracują z kartelami amerykańskimi (tak jak to czyniły zresztą w czasie wojny). Wszelkie próby przeprowadzenia reformy rolnej są sabotowane przez Anglosasów.

Tak więc *również w dziedzinie demokratyzacji Niemiec anglosascy imperialiści nie wykonują uchwał poczdamskich i pomagają w odrodzeniu się imperializmu niemieckiego.*

Zupełnie inaczej przedstawia się ta sprawa w radzieckiej strefie okupacyjnej. Faszyści nie mają tam swobody działania. Na terenie radzieckiej strefy działa szereg niemieckich partii politycznych, ale żadna z nich nie jest opanowana przez faszystów. Najsilniejszą partią strefy radzieckiej jest Socjalistyczna Partia Jedności, która powstała z połączenia partii komunistycznej i socjalistycznej, najbardziej demokratyczna partia niemiecka. Powstanie i wzrost siły tej partii jest niewątpliwie zjawiskiem bardzo pozytywnym w życiu Niemiec.

Przede wszystkim, partia ta likwiduje rozbicie niemieckiej klasy robotniczej, to rozbicie, które z winy, „socjalistycznych" poprzedników Schumachera ułatwiło Hitlerowi drogę do władzy. Na czele Socjalistycznej Partii Jedności stoją Niemcy, socjaliści i komuniści — których Hitler więził w obozach koncentracyjnych Dachau i Buchenwaldu lub też ci Niemcy, którzy zza granicy aktywnie zwalczali hitleryzm. Jednym z przywódców SED jest Wilhelm Pieck, (czyt. Pik) zasłużony działacz robotniczy, który kilkadziesiąt lat walczy już z faszyzmem i imperializmem niemieckim. Walczył on z hitleryzmem zarówno przed wojną jak i podczas wojny mobilizując wszystkie demokratyczne siły w Niemczech przeciwko faszyzmowi. Drugim przywódcą SED jest Otto Grottewonl, człowiek, który również przez całe życie zwalczał faszyzm i był prześladowany przez hitleryzm. Socjalistyczna Partia Jedności stara się skupić wokół siebie wszystkich Niemców, którzy wyciągali wnioski z minionej wojny i pragną przebudowy Niemiec w duchu demokratycznym. SED nie szczędzi narodowi niemieckiemu gorzkich słów prawdy o jego odpowiedzialności za wszystkie zbrodnie i nieszczęścia, spowodowane w czasie wojny; dlatego też uważa ona, że Niemcy winny zapłacić odszkowania wojenne państwom, które najwięcej wskutek wojny ucierpiały. Socjalistyczna Partia Jedności brała aktywny udział w przeprowadzaniu reform społecznych w radzieckiej strefie okupacyjnej. I wreszcie, dla nas może najważniejsze: Socjalistyczna Partia Jedności zwalcza rewizjonizm niemiecki, uznaje naszą granicę na Odrze i Nysie za słuszną i sprawiedliwą. *Dlatego też, gdy mówimy o demokratyzacji Niemiec, o demokratycznych Niemczech, to m*

*my na myśli tych, którzy tak jak Socjalistyczna Partia Jedności pokazują czynem, że na tę nazwę zasługują.*

W radzieckiej strefie przeprowadzone zostały podstawowe reformy społeczne, które podcięły korzenie nacjonalizmu i imperializmu.

We wschodniej części Niemiec istniały dotychczas potężne majątki ziemskie, właścicielami których byli tzw. junkrzy. Junkrzy ci, obszarnicy niemieccy, byli ostoją nacjonalizmu i faszyzmu niemieckiego. Zw. Radziecki przeprowadził reformę rolną na tych terenach, skonfiskował ziemię junkierską i zlikwidował tę najgroźniejszą oporę hitleryzmu. Skonfiskowano również w radzieckiej strefie okupacyjnej majątki faszystów i przestępców wojennych. Zlikwidowane zostały kartele i trusty, a fabryki oddano pod zarząd władz państwowych i samorządowych.

Widzimy więc, że *w punkcie dotyczącym demokratyzacji Niemiec Związek Radziecki, wierny uchwałom poczdamskim, demokratyzuje Niemcy, podczas gdy Anglosasi popierają faszystów i podżegaczy wojennych.*

### 4. Dwie strefy czy jedne Niemcy demokratyczne

Wszystkie poczynania imperialistów amerykańskich zmierzają, jak widzieliście, do odbudowy imperialistycznych Niemiec. Amerykańscy imperialiści doprowadzili już nawet do zjednoczenia gospodarczego angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej i coraz częściej przebąkują o rządzie niemieckim, utworzonym wyłącznie w tych strefach. Nie trudno sobie wyobrazić, jak wyglądałby taki niemiecki rząd pod opiekuńczymi skrzydłami imperialistów amerykańskich.

Dwie strefy anglosaskie nazywają często Bizonią. Amerykanie chcieliby zamienić zachodnie Niemcy w Bizonię, w państwo półkolonialne, z którego czerpaliby podwójne korzyści. Po pierwsze, imperialistyczne Niemcy byłyby narzędziem w ich rękach, narzędziem skierowanym przeciwko nam, narodom słowiańskim. Po drugie Amerykanie wykorzystują przemysł niemiecki dla opanowania innych krajów. Skupują oni za grosze wyroby odbudowującego się przemysłu i sprzedają potem te wyroby za drogie pieniądze innym krajom europejskim, zniszczonym przez wojnę. Tak Francja musi płacić miliony dolarów za węgiel pochodzący często z zagłębia Ruhry, za niemieckie wyroby przemysłowe, sprzedawane przez Amerykanów.

Takie są plany amerykańskich imperialistów. *Chcą oni zamienić zachodnie Niemcy w kułak gospodarczy i wojskowy przeciwko narodom demokratycznym.*

Naród Polski i wszystkie narody demokratyczne nie mogą się zgodzić na taką politykę. My nie chcemy zniszczyć narodu niemieckiego, nie jesteśmy bowiem faszystami. Chcemy, aby powstały Niemcy demokratyczne, Niemcy nie zagrażające pokojowi i naszym granicom, a nie imperialistyczna Bizonia. Dlatego też jesteśmy przeciwko polityce amerykańskiej w Niemczech i przeciwko tym wszystkim Niemcom, którzy jak Schumacher, posłuszni amerykańskim imperialistom, myślą o nowej wojnie i sięgają po nasze granice zachodnie. Życzliwie natomiast patrzymy na tych Niemców, którzy myślą o wytępieniu hitleryzmu, którzy chcą prawdziwie demokratycznych, a nie imperialistycznych Niemiec, którzy rozu-

mieją, że nasze granice na Odrze i Nysie są ostateczne i nienaruszalne. Bizonia — Niemcy imperialistyczne, narzędzie imperialistów amerykańskich, prowadzi do odrodzenia hitleryzmu, do wojny. *Tylko powstanie jednolitych, prawdziwie demokratycznych Niemiec może zabezpieczyć przed nową agresją.*

Do podyktowania:

W angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej nie wykonuje się uchwał poczdamskich. Istnieją niemieckie oddziały wojskowe, hitlerowcy hulają na swobodzie i zajmują wysokie stanowiska, pracują niemieckie fabryki wojenne. Amerykanie popierają reakcjonistów niemieckich, myślących o nowej wojnie i atakujących nasze granice na zachodzie.

W radzieckiej strefie okupacyjnej nie ma niemieckich oddziałów zbrojnych, karze się sprawiedliwie hitlerowców, zlikwidowano niemieckie fabryki wojenne, przeprowadzono reformę rolną. Najsilniejszą partią jest tam najbardziej demokratyczna partia niemiecka, Socjalistyczna Partia Jedności, uznająca słuszność naszych granic na Odrze i Nysie.

Amerykanie chcą uczynić z zachodnich Niemiec oddzielne imperialistyczne państwo, które grozi nową wojną. Elementy demokratyczne w Niemczech z niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności na czele prowadzą walkę o jedność demokratycznych Niemiec walcząc przeciwko faszyzmowi i jego amerykańskim opiekunom. Tylko wówczas, gdy powstaną demokratyczne Niemcy, nie będzie grozić nowa wojna z ich strony.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Jak przedstawia się demilitaryzacja Niemiec w strefach anglosaskich i w strefie radzieckiej?
2. Jak przedstawia się denazyfikacja w strefach anglosaskich? W strefie radzieckiej?
3. Jak przedstawia się demokratyzacja Niemiec w strefach anglosaskich? W strefie radzieckiej?
4. Jakie są cele polityki imperialistów amerykańskich w Niemczech?
5. Za powstaniem jakich Niemiec jesteśmy?
6. Jakie elementy w Niemczech chciałyby budować Niemcy demokratyczne?

## 139. LEKCJA REPETYCYJNA 3

### I godzina

*I Zagadnienie: Jak hitlerowcy doszli do władzy?*

Pytania: 1. Jak imperialiści anglo - amerykańscy pomogli Hitlerowi w osiągnięciu władzy?
2. Dlaczego imperialiści popierali Hitlera?

*II Zagadnienie: Uchwały poczdamskie i ich realizacja*

Pytania: 1. Jakie są najważniejsze postanowienia konferencji poczdamskiej?
2. Jak przeprowadza demilitaryzację Niemiec Zw. Radziecki, a jak Anglosasi?
3. Jak przeprowadza denazyfikację Związek Radziecki, a jak Anglosasi?
4. Jak przeprowadza demokratyzację Związek Radziecki, a jak Anglosasi?
5. Co to jest Socjalistyczna Partia Jedności i jaki jest jej stosunek do uchwał poczdamskich i naszych granic zachodnich?

### II godzina

*III Zagadnienie: Anglo - amerykański plan odbudowy imperialistycznych Niemiec*

Pytania: 1. Jak ma wyglądać państwo, które chcą utworzyć Anglosasi w zachodnich Niemczech?
2. Dlaczego imperialiści amerykańscy są przeciwko jedności Niemiec?
3. Dlaczego imperialiści amerykańscy są przeciwko zapłacie odszkodowań z produkcji?
4. Jaki jest cel anglo-amerykańskiego planu odbudowy Niemiec?

*IV Zagadnienie: Polska a zagadnienie niemieckie*

Pytania: 1. Dlaczego jesteśmy przeciwko odbudowie imperialistycznych Niemiec?
2. Dlaczego jesteśmy za realizacją uchwał poczdamskich?
3. Jakie jest stanowisko Polski wobec imperialistów amerykańskich?

# IMPERIALIZM AMERYKAŃSKI (I)

## Część pierwsza

W gazetach, w czasie gawęd i pogadanek słyszycie często o imperialistach amerykańskich.

Słyszeliście o tym, że pragną oni nowej wojny, że chcieliby pozbawić niezależności i podporządkować sobie całe kraje europejskie. Słyszeliście w ostatnich pogadankach o ich planach w stosunku do Niemiec, o próbach odbudowy imperialistycznych Niemiec.

W dwóch najbliższych lekcjach chcemy was zapoznać dokładniej z imperializmem amerykańskim, wyjaśnić groźbę, jaką stanowi on dla narodów świata.

### 1. Kto rządzi Ameryką?

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej są wielkim i bogatym krajem, zamieszkałym przez 140 milionów mieszkańców. St. Zjednoczone posiadają cały szereg wielkich miast, zamieszkałych przez miliony mieszkańców (Nowy-Jork, Chicago, Detroit). W St. Zjednoczonych istnieje bardzo rozwinięty przemysł; większość ludności Stanów Zjednoczonych zatrudniona jest w przemyśle.

St. Zjednoczone są republiką, na której czele stoi prezydent. A jednak na pewno słyszeliście o tym, że istnieją w St. Zjednoczonych tzw. królowie. Król nafty, król węgla, król samochodów, król konserw itd. Nazwy te wydają się śmieszne. Cóż to za królowie? Jacyż mogą istnieć królowie w kraju, w którym jest republika?

A jednak nazwy te nie są bynajmniej śmieszne. Ci „królowie" rzeczywiście rządzą tym wielkim, bogatym krajem, oni to faktyczne sprawują władzę nad 140 milionami ludności St. Zjednoczonych.

Mówiliśmy Wam o istniejącym w St. Zjednoczonych mieście Detroit. Miasto to zamieszkuje przeszło 1½ miliona ludzi. I otóż prawie wszystko, co jest w tym mieście, należy faktycznie do jednego człowieka. W Detroit istnieje wielka fabryka samochodów Forda. W wielkich zakładach Forda pracuje większość mieszkańców Detroit: niektórzy jako robotnicy, inni jako urzędnicy, czy też inżynierowie. Ale nie tylko zakłady pracy należą do Forda. Do niego należy również większość domów w Detroit, w których robotnicy mieszkają. Ford posiada bardzo wielką ilość sklepów, w których robotnicy kupują potrzebne im rzeczy. W ten sposób wszystko, co zarobią w zakładach, wraca z powrotem do Forda, bądź to jako

komorne, bądź też jako zapłata za zakupione towary. Jasne jest dla Was, że ten, kto nie bardzo podoba się dyrekcji zakładów Forda, nie ma co robić w Detroit! Nie dostanie nigdzie pracy, nie będzie miał z czego żyć. Ford jest panem i władcą w Detroit — on jest niekoronowanym królem. Nie darmo też nazywają go „królem samochodów".

Ale Ford jest nie tylko panem Detroit. W St. Zjednoczonych są może jeszcze 2 — 3 tak potężne zakłady samochodowe jak Ford. Od właścicieli tych zakładów zależy cała produkcja samochodów w St. Zjednoczonych; od nich zależy w dużym stopniu ich cena. Nic dziwnego, że zawierają oni między sobą umowy, łączą się w tak zwane koncerny i trusty, które mają na celu niedopuszczenie do obniżenia cen. Można by było niekiedy obniżyć ceny na samochody, ale koncern właścicieli nie pozwoli na to, w ten sposób bowiem zmalałyby ich zarobki.

Tych zatem 2 — 3 „królów samochodowych" rządzi całym olbrzymim przemysłem samochodowym St. Zjednoczonych. Od nich zależne są losy dziesiątków i setek tysięcy robotników, pracujących w ich fabrykach. Tak samo wyglądają sprawy nie tylko w przemyśle samochodowym. Od jednego z największych miliarderów Ameryki, Rockeffellera, „króla nafty", zależy cały prawie przemysł naftowy: szyby ropy naftowej, rafinerie nafty, benzyna. We wszystkich stoiskach St. Zjednoczonych sprzedają prawie wyłącznie benzynę Rockeffellera. I tak każda gałąź gospodarki przemysłowej posiada swoich „królów". Od nich zależy cały przemysł cała gospodarka Stanów Zjednoczonych.

Wydaje się to na pierwszy rzut oka nieprawdopodobne. A jednak jeśli przyjrzeć się cyfrom, tak jest. 1% obywateli amerykańskich posiada w swoim ręku przeszło 60% majątku narodowego; zaś 80% mieszkańców kraju posiada zaledwie 8% majątku narodowego — to znaczy, że przeszło trzy czwarte mieszkańców Stanów Zjednoczonych nie ma nawet 1/10 bogactwa swego kraju. 1% ludzi zagarnął 83% dochodu narodowego, a 83% mieszk. — 17%. Całe bogactwo St. Zjednoczonych należy do niewielkiej grupki ludzi, do owych niekoronowanych królów. 69 rodzin wielkich finansistów rządzi właściwie całą 140-milionową Ameryką.

Zarobki też tych królów są nieomal fantastyczne. Na przykład Rockefeller zostawił swoim dzieciom w spadku 50 milionów dolarów, wówczas gdy dobrze zarabiający robotnik amerykański otrzymuje pensję.... nie sięgającą 100 dolarów tygodniowo.

Nie trudno się domyśleć, skąd biorą się te olbrzymie majątki milionerów amerykańskich: na nich pracują miliony robotników w fabrykach samochodów, kopalniach węgla i nafty. Robotnik nie dojadając, pracując w pocie czoła, tracąc przy maszynie zdrowie powiększa majątek tych milionerów-pasożytów; każdy kupujący jakikolwiek towar w St. Zjednoczonych płaci haracz dla powiększenia zysku milionerów.

Teraz jasne jest już, że nazwa „królów", którą nadano tym milionerom, nie jest przesadzona. Oni to, wyrośli na krwi i pracy robotniczej, królują w Stanach Zjednoczonych, do nich należy cała gospodarka kraju i nie tylko gospodarka.

Wiemy już z innych lekcji, że ten, kto ma w ręku gospodarkę kraju, rządzi całym krajem. Tak było w Polsce przedwrześniowej, gdzie rzą-

dzili obszarnicy i kapitaliści, tak jest i w Ameryce, gdzie rządzą właściciele koncernów i trustów. Do nich należy władza. Ministrowie amerykańscy nie tylko posłusznie wykonują polecenia właścicieli karteli i trustów ale wielu z nich jest dyrektorami banków i zakładów, należących do tych koncernów. Nic dziwnego, że taki rząd jest ślepo posłuszny swoim właściwym mocodawcom, niekoronowanym „królom" Ameryki. Jak zobaczymy później, rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi też taką politykę, która leży w interesach właścicieli koncernów i trustów, imperialistów amerykańskich.

*Tak więc widzimy, że faktycznie w Stanach Zjednoczonych rządzą właściciele koncernów i trustów, którzy skupili w swoich rękach cały majątek narodowy, którzy zostali milionerami dzięki pracy robotniczej. Rząd Stanów Zjednoczonych nie jest niczym innym jak marionetką w ich rękach.*

## 2. Robotnik w Stanach Zjednoczonych

Spotkaliście się na pewno z takim zdaniem, że wprawdzie Ameryką rządzą milionerzy, ale za to każdy może tam zostać milionerem. Widzieliście może filmy amerykańskie, na których pokazują robotników amerykańskich, jadących własnymi samochodami, pięknie ubranych; na filmie niekiedy nawet pokazują, jak w takim robotniku zakochuje się córka milionera i w mgnieniu oka robotnik przekształca się w milionera.

Imperialiści amerykańscy nie szczędzą wysiłków, aby zarówno we własnych swych robotników jak i w innych wmówić, że Ameryka jest tego rodzaju rajem dla wszystkich. Temu służą opisane przez nas bajeczki, w które wierzyć mogą tylko naiwni.

Niewątpliwie wielu robotnikom powodzi się w Ameryce nienajgorzej. Nic dziwnego, kraj jest bogaty, ani razu nie został zniszczony przez wojnę. Ale jakże mu daleko od raju, jakim by go nam chcieli przedstawić; jakże wiele w nim nędzy.

*Wielki prezydent St. Zjednoczonych, Franklin Roosevelt, w jednej ze swoich mów powiedział, że jedna trzecia mieszkańców St. Zjednoczonych jest niedożywiona i źle ubrana. Ale nie to jest największą troską robotnika amerykańskiego. Jak miecz, który lada chwila może opaść na jego głowę, ciąży nad nim groźba bezrobocia.*

U nas w Polsce demokratycznej coraz bardziej zapomina się o tym słowie, które jest najgorszym biczem dla każdego robotnika w każdym kraju kapitalistycznym, również i w St. Zjednoczonych. Później postaramy się wam wyjaśnić przyczyny tego dziwnego, zdawało by się, zjawiska: jak może zabraknąć pracy dla ludzi? A jednak jest faktem, że w latach 1929 — 1933 było w Stanach Zjednoczonych 20 milionów bezrobotnych. Co 7. mieszkaniec Ameryki nie mógł dostać pracy, nie mógł zarobić na swój chleb codzienny. Tysiące bezrobotnych wyrzucano wówczas z mieszkań, wielu z nich mieszkało pod gołym niebem, w parkach i pod mostami. Groźba bezrobocia wisi nadal nad robotnikiem amerykańskim! Nawet dziś jest w Stanach Zjednoczonych około 8 milionów bezrobotnych. Każdemu robotnikowi grozi to, że może nazajutrz zastać swą fabrykę zamkniętą i znajdzie się bez pracy. I dlatego nawet ten robotnik amery-

kański, któremu się dziś nienajgorzej powodzi, patrzy z trwogą w przyszłość myśląc z niepokojem o bezrobociu.

*Nigdzie może robotnik nie jest tak pozbawiony praw jak w Ameryce.* W 1946 r. wybuchł w Stanach potężny strajk: robotnicy walczyli o podwyższenie zarobków, ceny bowiem na towary wzrosły tak znacznie w okresie powojennym, że zarobki robotnicze znacznie straciły na wartości. Właściciele koncernów i trustów w obawie, że strajki mogłyby zagrozić ich zyskom, spowodowali uchwalenie ustawy, która faktycznie uniemożliwia wszelkie strajki. W ten sposób klasa robotnicza okazała się bezbronna wobec właścicieli karteli i koncernów. Ustawa ta, zabraniająca strajków, paraliżuje również wszelką działalność związków zawodowych, które walczyły o poprawę warunków klasy robotniczej. A warunki te stale się pogarszają. *W przeciągu ostatnich 50 lat stopa życiowa klasy robotniczej obniżyła się o 30%.*

Porównajcie teraz to wszystko z milionowymi dochodami trustów i karteli, a zrozumiecie, jakie jest prawdziwe oblicze raju amerykańskiego. Zrozumiecie również dokładnie, co mają wspólnego bajeczki o milionerach i propagandowe filmy amerykańskie z rzeczywistością.

## Część druga

### 3. „Demokracja" amerykańska

Widzieliśmy już, jaki udział w rządach sprawują właściciele koncernów i trustów amerykańskich, a jaką rolę w życiu Stanów Zjednoczonych odgrywa robotnik. Jednak wpływ, który posiadają wielcy finansiści amerykańscy, powiększa jeszcze jeden dodatkowy czynnik; milionerzy amerykańscy posiadają w ręku jeszcze jeden środek, który powiększa ich władzę.

Zastanówcie się przez chwilę, jak wielką rolę odgrywa w życiu dzisiejszym prasa, radio, kino i inne środki informacji. Tylko z prasy i z radia może człowiek dowiedzieć się o tym, co się dzieje na świecie, może wyrobić sobie sąd, zarówno o polityce krajowej jak i zagranicznej. W gazetach otrzymuje on wiadomości o tym, co się dzieje na świecie. Jeśli wiadomości te są nie prawdziwe, bardzo łatwo zmylić ludzi. W Stanach Zjednoczonych cała niemal prasa, radio i film należą do właścicieli koncernów i trustów. Jest w Ameryce na wzór królów żelaza i „król prasy", Hearst, do którego należy 60% wszystkich gazet St. Zjednoczonych. Nie trudno sobie wyobrazić, co wypisują w tych gazetach: nie znajdziecie tam ani słowa prawdy o tym, co się dzieje na świecie: wychwala się pod niebo reakcyjnych polityków, obrzuca się zaś błotem wszystko, co może zagrażać interesom właścicieli koncernów i trustów. Propaganda, uprawiana przez te gazety, zatruwa duszę ludzką! Człowiek słyszy ze wszystkich stron wciąż te same kłamliwe wiadomości i mimo woli im ulega. W ten sposób imperialiści amerykańscy powiększają swój wpływ na masy i właściwie narzucają im swoją politykę.

*Czy można mówić o demokracji wówczas, gdy w rękach niewielkiej grupki ludzi skupiona jest cała władza gospodarcza i polityczna w kraju,*

*gdy do nich należą gazety, radio i filmy, gdy narzucają oni swoje poglądy innym ludziom?*

Jednak nie tylko te fakty świadczą o tym, że nie ma w Stanach Zjednoczonych prawdziwej demokracji i wolności. Jeśli przyjrzeć się dokładnie temu, co się dzieje w Ameryce, to nie trudno zauważyć, że jest tam coraz więcej elementów ustroju faszystowskiego, takiego, jaki panował w Niemczech hitlerowskich.

Weźmy np. sprawę Murzynów. Murzyni stanowią 1/10 część mieszkańców Ameryki. Nie sądźcie, że są to półdzicy ludzie, jak w plemionach afrykańskich. Murzyni w Ameryce ubierają się normalnie, pracują tak jak biali, posiadają swoich własnych pisarzy. A jednak Murzyni są traktowani w Ameryce gorzej niż psy, szczególnie w południowych stanach, gdzie dopiero niedawno, bo niecałe 100 lat temu, zniesiono niewolnictwo. Ale i dzisiaj Murzyn nie jest tam traktowany lepiej niż niewolnik. Murzynom nie wolno chodzić razem z białymi do jednej szkoły, nie wolno jeździć w tym samym tramwaju, nie wolno zawierać związków małżeńskich z białymi. W południowych stanach biały za nic w świecie nie poda ręki Murzynowi. Co więcej, bardzo często zdarzają się wypadki, że pod byle jakim pretekstem, np., że Murzyn obraził białą kobietę, zabija się bez sądu Murzyna i uchodzi to bezkarnie. Czy można mówić o prawdziwej wolności, jeśli co dziesiąty obywatel w St. Zjednoczonych jest w ten sposób traktowany! Czy nie przypomina to do złudzenia metod hitlerowskich?

A oto macie inny przykład: Jak przypominacie sobie, Hitler zaczął swą karierę pod hasłem walki z komunizmem. Hasło to było dla niego tylko pretekstem dla mordowania i niszczenia wszystkich demokratów, dla podbijania całych narodów. I oto w St. Zjednoczonych również, pod pretekstem walki z komunizmem, rozpoczęto prześladowania wszystkich elementów demokratycznych. Powstała specjalna komisja, która pod byle pretekstem zwalnia ludzi z pracy, karze ich grzywną i więzieniem. Tak np. w czasie wojny nakręcono w Ameryce kilka filmów o walce Armii Radzieckiej z Niemcami; teraz producentów oraz reżyserów i aktorów, którzy grali w tych filmach, oskarżono o to, że są... komunistami. W rzeczywistości ludzie ci nic nie mają z komunizmem wspólnego, a niektórzy z nich to nawet wielcy fabrykanci filmowi. Jedyną „zbrodnią" ich jest to, że ośmielili się w czasie wojny pochwalić Związek Radziecki. Czy można w takich warunkach mówić o prawdziwej wolności?

Nic też dziwnego, że w Stanach Zjednoczonych otwarcie działa szereg faszystowskich organizacji. Organizacje te, często niemieckie, nawoływały przed wojną do współpracy z Hitlerem, a nierzadko zajmowały się również szpiegostwem na jego korzyść. W czasie wojny zaroniono im działać. Teraz jednak wracają one do życia i rozwijają ożywioną działalność.

Coraz częściej u władzy w Ameryce stają jawni reakcjoniści, ludzie aktywnie zwalczający wszelki ruch demokratyczny. Coraz bardziej ogranicza się prawa obywatelskie, coraz ostrzej atakuje się demokratów. *Dlatego też mówimy, że Stanom Zjednoczonym grozi faszyzm, że rządząca klika imperialistyczna może narzucić narodowi otwarcie faszystowskie rządy.*

Nie należy jednak sądzić, że nie ma w St. Zjednoczonych ludzi, którzy walczyliby z tym stanem rzeczy. Są w St. Zjednoczonych związki zawodowe, które, chociaż często znajdują się w nich agenci imperialistyczni, walczą jednak z wszechwładzą karteli i trustów. Walczą przeciwko panowaniu imperialistów partie robotnicze, przede wszystkim partia komunistyczna. Przeciwko obecnym reakcyjnym rządom, które coraz wyraźniej staczają się w bagno faszyzmu, które prowadzą reakcyjną i imperialistyczną politykę, występują ludzie, którzy skupiali się wokół zmarłego prezydenta Roosevelta. Mimo wszystkich środków, skupionych w rękach imperialistów, walka z nimi wewnątrz Ameryki trwa. Zresztą, jak zobaczymy w następnej lekcji, potęga amerykańskich imperialistów, która wydaje się tak wielką na pierwszy rzut oka, oparta jest na bardzo kruchych podstawach. Zdają sobie oni z tego sprawę i dlatego robią wszystko, aby tę swoją władzę umocnić.

* * *

Teraz jasne jest dla nas prawdziwe oblicze Ameryki. Wiemy, że tym bogatym krajem rządzi niewielka grupka milionerów, skupiająca w swych rękach całe nieomal bogactwo narodowe. Na pracy robotnika zarabiają oni miliardy dolarów, wówczas gdy stopa życiowa klasy robotniczej obniża się. Nie można mówić o prawdziwej demokracji w Stanach Zjednoczonych; właściciele koncernów i trustów rządzą niepodzielnie w tym kraju.

Teraz rozumiemy, że polityka, jaką prowadzi rząd amerykański, jest polityką właścicieli karteli i trustów, polityką, która ma na celu ich interesy i zyski.

Jak przedstawia się ta imperialistyczna polityka, omówimy na następnej lekcji.

Do podyktowania:

Stany Zjednoczone są krajem, w którym cała gospodarka należy do nielicznej warstwy ludzi, właścicieli koncernów. Rząd posłusznie wykonuje ich polecenia, a ministrowie są często sami dyrektorami fabryk i banków. Robotnikom Stanów Zjednoczonych nieustannie grozi bezrobocie W Stanach Zjednoczonych nie ma prawdziwej demokracji. Gazety, radio i kino należą do właścicieli koncernów, rząd amerykański prześladuje demokratów. Murzyni są tam pozbawieni niemal wszelkich praw, i traktowani prawie jak niewolnicy. Polityka Stanów Zjednoczonych jest dyktowana przez wielkich milionerów, właścicieli karteli i koncernów.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Kto rządzi Ameryką?
2. Do kogo należy gospodarka St. Zjednoczonych?
3. Jaka jest sytuacja klasy robotniczej w St. Zjednoczonych?
4. Dlaczego nie ma prawdziwej demokracji w St. Zjednoczonych?
5. Jacy Amerykanie nie zgadzają się z polityką imperialistów amerykańskich?
6. Czyje interesy reprezentuje rząd St. Zjednoczonych?

# IMPERIALIZM AMERYKAŃSKI (II)

## Część pierwsza

Na poprzedniej lekcji zapoznaliśmy się ogólnie z tym, kto rządzi w Stanach Zjednoczonych; pokazaliśmy, jak wyglądają w Ameryce rządy imperialistów amerykańskich, właścicieli karteli, koncernów i trustów. Na tej lekcji omówimy zaborcze plany imperialistów amerykańskich i skutki, jakie może przynieść za sobą realizacja tych planów.

### 1. Imperializm amerykański po drugiej wojnie światowej

Na poprzedniej lekcji omówiliśmy jedno źródło dochodów amerykańskich milionerów. Ale nie tylko dzięki pracy robotników amerykańskich bogacą się królowie węgla i żelaza. Innym źródłem dochodu, na którym zarobili miliardy, są wojny, a w szczególności ostatnia wojna światowa.

Wyda się to nieco dziwne. Widzieliśmy, co oznacza wojna, widzieliśmy, że przynosi ona za sobą zniszczenia i śmierć i zapewne, nie każdy rozumie, jak można na wojnie zarabiać.

Okazuje się jednak, że nie wszystkim wojna niesie zniszczenie, niektórym przynosi ona zyski.

St. Zjednoczone nie odczuły całego ciężaru ostatniej wojny; nie zaznały one w czasie wojny ani okupacji, ani nalotów. Również straty ludzkie w St. Zjednoczonych są niewielkie. Ale St. Zjednoczone nie tylko nie zostały zniszczone w czasie wojny, ale na odwrót, znaleźli się tam ludzie, którzy na wojnie zarobili.

Wszystkim krajom walczącym z Hitlerem nieustannie potrzebne było w czasie wojny uzbrojenie, umundurowanie dla wojska, amunicja itd. St. Zjednoczone produkowały wszystkie te przedmioty, produkowały nawet bardzo wiele i sprzedawały państwom walczącym. W ten sposób, dzięki olbrzymiemu zapotrzebowaniu wojennemu, rosła w St. Zjednoczonych produkcja, a zysk ze sprzedawanych towarów szedł do kieszeni właścicieli fabryk, koncernów i trustów. W ten sposób wielcy kapitaliści amerykańscy zarobili w czasie wojny 52 miliardy dolarów. Ten zysk okupiony został krwią żołnierzy walczących z hitleryzmem, zniszczeniem miast i wsi. W ten sposób na ogólnym nieszczęściu ludzkim wzbogacili się imperialiści amerykańscy.

*W czasie wojny przemysł amerykański wzrósł niepomiernie; wobec ciągle rosnącego zapotrzebowania na materiały wojenne, rosła produkcja stali, węgla, materiałów włókienniczych. Napłynęło do St. Zjednoczonych*

*złoto za zakupione w czasie wojny towary. Wzrosła potęga przemysłowa St. Zjednoczonych, wzrosły zyski miliarderów amerykańskich. Nie darmo mówi się, że potok krwi ludzkiej zamienił się w złoto płynące do Ameryki.*

## 2. W szponach kryzysu

Jednak ta potęga amerykańska zbudowana jest na bardzo kruchych podstawach i imperialiści amerykańscy zdają sobie z tego doskonale sprawę. W czasie wojny wzmożona produkcja przemysłowa zawsze znajdowała nabywców: inaczej jest po wojnie.

Nie można znaleźć zbytu na towary wewnątrz St. Zjednoczonych, nie ma bowiem nabywców na tak wielkie ilości towarów. Czy dlatego, że masom pracującym w Ameryce niczego nie potrzeba? Wiemy z poprzedniej lekcji, że tak nie jest. Robotnik amerykański chętnie zakupiłby towary, ale nie ma na to pieniędzy, jego stopa życiowa, jak widzieliśmy, nieustannie spada. Mógłby on kupić towary, gdyby mu podwyższono płacę oraz gdyby obniżono ceny na towary. Tego jednak kapitalista nigdy nie uczyni, oznaczałoby to bowiem obniżenie jego zysków, obniżenie jego dochodów. A dochód dla amerykańskich królów węgla i żelaza jest rzeczą najważniejszą.

Właściciele amerykańskich karteli, koncernów i trustów wiedzą, co oznacza taka sytuacja, gdy brak jest zbytu na nagromadzone towary. Trzeba wówczas zamykać fabryki, zamykanie fabryk powoduje bezrobocie. Wówczas zaś, gdy rośnie ilość bezrobotnych, zmniejsza się jeszcze bardziej zapotrzebowanie na towary! Bezrobotni, nie mając pracy, nie mają pieniędzy i nie mają za co kupować. Powstaje tu błędne koło, które doprowadza do katastrofy gospodarczej, do kryzysu.

Amerykanie dobrze wiedzą, co to jest kryzys. Mówiliśmy w poprzedniej lekcji o tym, że był okres w Stanach Zjednoczonych, gdy co 7. obywatel amerykański był bezrobotny. Działo się to w latach 1929 — 1933, w czasie wielkiego kryzysu gospodarczego, który dotknął cały świat kapitalistyczny, a w szczególności St. Zjednoczone. Kryzys ten wstrząsnął posadami gospodarki St. Zjednoczonych: zamykano dziesiątki i tysiące fabryk, bezrobotni urządzali pochody na stolicę St. Zjednoczonych, Waszyngton, domagając się pracy. A równocześnie, gdy ludzie nie mieli co jeść, amerykańscy właściciele koncernów i trustów palili i zatapiali zboże, chcieli bowiem, aby go było jak najmniej, dla utrzymania wysokich zysków.

Katastrofa gospodarcza, jaką był kryzys lat 1929 — 1933 tak wstrząsnęła gospodarką St. Zjednoczonych, że nie mogła się ona zeń podźwignąć długie lata. Dopiero wojna pomogła Ameryce otrząsnąć się ze skutków kryzysu.

A teraz, po wojnie, znów wisi nad Ameryką zmora kryzysu, wielkiej katastrofy gospodarczej, która wstrząśnie jej potęgą. Uczeni, zajmujący się badaniem gospodarki, twierdzą, że kryzys w St. Zjednoczonych wybuchnie w najbliższych latach.

Jakież znaleźć wyjście z sytuacji, jak uchronić się przed nadchodzącym kryzysem? Oto pierwsze zagadnienie, jakie stanęło przed Stanami Zjednoczonymi po wojnie.

W ścisłym związku z tym zagadnieniem pozostaje następna sprawa. Amerykańscy imperialiści nie tylko chcieliby uchronić się od kryzysu. Chcieliby oni również dla zwiększenia swych zysków i potęgi zapanować nad innymi krajami świata. Dla zrealizowania obu tych celów postanowili oni wykorzystać trudności powojenne Europy.

Kraje europejskie ucierpiały bardzo wskutek wojny. Wiemy dobrze, jak ucierpiała Polska, jak ucierpiał Zw. Radziecki. Wielkie zniszczenia gospodarcze istnieją również po wojnie w Anglii, Francji, Włoszech i innych krajach. Jednak w Zw. Radzieckim, w Bułgarii, Jugosławii, u nas w Polsce i w innych krajach, gdzie władza należy do mas ludowych, przystąpiono natychmiast do odbudowy i chociaż często z trudem, kraje nasze jednak dźwigają się z ruin i odbudowują się. Inaczej jest w Anglii i Francji, i innych krajach europejskich, gdzie przy władzy są nadal fabrykanci i obszarnicy: w krajach tych odbudowa nie posuwa się naprzód, sytuacja gospodarcza jest coraz cięższa. Brak jest żywności, brak węgla, brak najpotrzebniejszych towarów.

I oto zrodziła się w głowach imperialistów amerykańskich następująca idea: czy nie można by wykorzystać dla swych interesów trudności gospodarczych tych krajów? Krajom tym bardzo przydałaby się pomoc amerykańska. Imperialiści amerykańscy chcieliby ofiarować tę pomoc na takich warunkach, aby opanować całą gospodarkę tych krajów, aby podporządkować sobie te kraje. Amerykańscy imperialiści, którym uderzyły do głowy zyski wojenne, pomyśleli o tym, aby wykorzystać trudności powojenne dla zapanowania nad wszystkimi krajami Europy, dla zapanowania nad światem. *W ten sposób chcieliby oni uzyskać podwójną korzyść: znaleźć rynki zbytu dla nagromadzonych przez siebie towarów i uniknąć w ten sposób kryzysu oraz wykorzystać istniejące zniszczenia powojenne dla zapanowania nad krajami Europy, zmuszenia narodów tych krajów do pracy dla imperialistów amerykańskich i odebrania tym krajom ich niepodległości.*

## Część druga

### 2. Plan Marshalla

Nim zajmiemy się dokładnym omówieniem tego planu, opiszemy pokrótce, jak wygląda kraj, który dostał się pod „opiekę" amerykańskich imperialistów. Między Ameryką Południową a Ameryką Północną leży wyspa Porto Rico. Na wyspie tej uprawiano bardzo cenne gatunki roślin: kawa, tytoń, trzcina cukrowa itd. Chłopi na tej wyspie posiadali samodzielne gospodarstwa i żyli z uprawy tych roślin. Gdyby powstał w tym tak bogato obdarzonym przez przyrodę, kraju własny przemysł, mieszkańcy żyliby zamożnie i dostatnio. Stało się jednak inaczej. Wyspa została opanowana przez Amerykanów. Amerykańscy właściciele koncernów i trustów prędko się zorientowali, że największe dochody na tej wyspie może dać uprawa trzciny cukrowej.

Zaczęli też natychmiast wykupywać lub też gwałtem usuwać chłopów z ziemi i tworzyć potężne plantacje trzciny cukrowej. Zaczęli budować cukrownie. Wkrótce znikła w Porto-Rico uprawa jakichkolwiek in-

nych roślin, cały kraj zamienił się w wielką plantację trzciny cukrowej, na której pracują wszyscy niemal mieszkańcy wyspy. Cała ziemia i wszystkie cukrownie należą do amerykańskich karteli i trustów, na wyspie nikt nie buduje innego przemysłu. Wszyscy mieszkańcy wyspy pracują na amerykańskich królów cukru. Nic też dziwnego, że na wyspie panuje straszna nędza, analfabetyzm i choroby. Dumilionowy naród, zamieszkujący wyspę, zdany jest na łaskę i niełaskę amerykańskich imperialistów, mieszkańcy Porto-Rico to właściwie półniewolnicy amerykańskiego kapitału.

Nie przypadkowo zajęliśmy się losami oddalonej od nas wysepki. Mogą one służyć dla nas jako ilustracja zamiarów imperialistów amerykańskich i jako przestroga dla tych, którzy nie chcą widzieć losu, jaki gotuje nam plan opanowania Europy, który chcą zrealizować imperialiści amerykańscy.

Mówiliśmy już, jakie są przyczyny tego planu: chęć uniknięcia kryzysu i chęć opanowania Europy i całego świata. Teraz, mając przed oczyma los nieszczęsnej wysepki amerykańskiej Porto-Rico, zapoznajmy się ze szczegółami tego planu.

Plan ujarzmienia rządów Europy nazywają często planem Marshalla, od nazwiska ministra spraw zagranicznych St. Zjednoczonych, który go po raz pierwszy sformułował. Plan ten przedstawia się następująco:

Stany Zjednoczone zaproponowały, że ofiarują krajom europejskim pomoc w odbudowie ich gospodarki, że udzielą im pożyczki w dolarach na zakup najrozmaitszych towarów, potrzebnych dla odbudowy krajów zniszczonych w wojnie. Zdawało by się, że jest to bardzo życzliwa propozycja okazania przyjacielskiej pomocy innym krajom. Niedługo jednak wyszło szydło z worka. Okazało się, że St. Zjednoczone nie mają zamiaru udzielać pożyczki tej bezinteresownie, czy też za jakimś tam niewielkim procentem. Procentem, który miały kraje europejskie zapłacić za dolary, miała być niezależność i suwerenność tych państw.

Imperialiści amerykańscy oświadczyli mianowicie, że pomocy udzielą tylko wówczas, gdy oni, a nie kto inny, będą decydowali o rozwoju gospodarczym danego kraju, oni, a nie naród danego kraju, będą decydowali o tym, czy ma się w tym kraju rozwijać przemysł włókienniczy, metalurgiczny, rolniczo - przetwórczy itd. Uzależniają również swoje pożyczki od warunków politycznych. Oznacza to całkowite podporządkowanie i uzależnienie gospodarki danego kraju od imperialistów amerykańskich. Przy pomocy planu Marshalla chcą imperialiści amerykańscy opanować kraj gospodarczo, kupić go za dolary, a potem całkowicie rządzić się w nim. Czyż nie przypomina to los wyspy Porto-Rico i jej mieszkańców?

Nie są to tylko przypuszczenia. Możemy już dzisiaj sprawdzić, jak wyglądają kraje, których rządy sprzedały swoje narody za dolary. Faszystowski rząd grecki przyjął pożyczkę amerykańską. Za dolary, otrzymane od Ameryki, zakupił on czołgi, przy pomocy których walczy z bohaterskimi partyzantami gen. Markosa. W ślad za dolarami przyjechała do Grecji wojskowa misja amerykańska, która faktycznie rządzi w tym kraju. Wojska amerykańskie znajdują się w całym kraju. Amerykańscy oficerowie dowodzą armią grecką, o najważniejszych posunięciach politycznych wewnątrz kraju decydują Amerykanie. Rząd grecki sprzedał

niepodległość swego kraju. A czy skorzystał cokolwiek z tej „pomocy" amerykańskiej naród grecki? W Grecji ani o krok naprzód nie posunęła się odbudowa, w kraju panuje głód i nędza, wybuchają ciągle strajki, trwa nieustanna walka przeciwko faszystom greckim i obcym imperialistom. Amerykanie zaś podtrzymują uzbrojeniem i wojskiem rząd, którego nienawidzi cały naród grecki.

*Imperialiści amerykańscy chcieliby przy pomocy planu Marshalla zaprowadzić w całej Europie takie porządki, jakie panują w Grecji, czy też na wyspie Porto-Rico. Taki jest cel planu Marshalla, planu ujarzmienia narodów Europy.*

Ale nie jest to cel jedyny. Imperialiści amerykańscy otwarcie mówią, że pierwszym krajem, który skorzysta z planu Marshalla, który ma być przede wszystkim odbudowany, mają być Niemcy.

Imperialiści amerykańscy chcieliby odbudować nie kraje zniszczone przez Niemcy, poszkodowane w tej wojnie, ale właśnie winowajcę tej wojny. Jeśli przypomnicie sobie pogadankę o Niemczech, to jasne się stanie, że te Niemcy, o odbudowie których myślą imperialiści amerykańscy, to nowe imperialistyczne Niemcy, które będą nową groźbą dla pokoju świata. Jeśli przypomnieć sobie politykę amerykańską, to nie trudno zrozumieć, dlaczego ten właśnie kraj ma być odbudowany przede wszystkim. Amerykanie, opanowując stopniowo cały przemysł niemiecki, chcieliby teraz ten przemysł odbudować przed gospodarką innych krajów i w ten sposób uzależnić te kraje od Niemiec, a przez to od siebie. Chcą oni odbudować niemieckie kopalnie, które są w amerykańskich rękach, po to, aby Anglia i Francja, i inne kraje, którym brak węgla, były zależne od Niemiec i w ten sposób od amerykańskich imperialistów; chcą odbudować niemiecki przemysł metalowy, który jest w amerykańskich rękach i w ten sposób uzależnić od siebie wszystkie kraje, którym jest potrzebna stal i żelazo do odbudowy — oto istotny sens planu Marshalla.

*Plan Marshalla to plan opanowania krajów Europy przy pomocy odbudowy imperialistycznych Niemiec.*

Nie ma chyba potrzeby mówić o tym, co oznacza ten szatański plan, zarówno dla nas, jak i dla innych narodów europejskich. To jest nie tylko plan ujarzmiania Europy, to jest również plan odbudowy imperialistycznych Niemiec. A wiemy przecież dobrze o tym, jakie niebezpieczeństwo dla Polski stanowią Niemcy imperialistyczne.

*Widzimy więc, że plan Marshalla jest planem ujarzmienia narodów Europy, uzależnienia ich od amerykańskich imperialistów, jest planem odbudowy imperialistycznych Niemiec.*

### 4. W walce o niepodległość narodową

Jasne, że nie mogły się zgodzić na taki plan narody, które nie chcą sprzedawać swej niepodległości za dolary, które nie po to się wyzwoliły spod jarzma niemieckiej niewoli, aby teraz pracować na amerykańskich królów żelaza i stali. Dlatego też przeciwko planowi Marshalla wystąpiły rządy Zw. Radzieckiego, Jugosławii, Bułgarii i innych krajów demokracji ludowej. Wystąpił przeciwko planowi Marshalla i nasz rząd ludowy, który prowadzi nas po własnej, narodowej drodze odbudowy. Nie uśmiecha

się nam los Grecji, chcemy być sami gospodarzami we własnym kraju i pracować dla siebie, a nie dla obcych pasożytów.

Wystąpiły przeciwko planowi Marshalla, przeciwko planom imperialistów amerykańskich masy ludowe innych krajów Europy, które również nie chcą popaść pod jarzmo imperialistyczne.

Masy ludowe we Francji, we Włoszech i innych krajach Europy walczą przeciwko imperialistom amerykańskim i przeciwko własnym rządom, które chcą sprzedawać suwerenność swych państw. Rządy te, reprezentujące nie masy ludowe, lecz wielkich fabrykantów, nie mogąc odbudować swych krajów, doprowadziły je do nędzy i ruiny gospodarczej. Teraz szukają ratunku pod opiekuńczymi skrzydłami imperialistów amerykańskich. Wraz z imperialistami amerykańskimi, najrozmaitsi reakcjoniści chcą oszukać masy ludowe, że plan Marshalla przyniesie im zbawienie.

Dlatego też imperialiści amerykańscy popierają, dla realizacji swych planów, największych reakcjonistów we wszystkich krajach. Wiedzą oni dobrze, że reakcjoniści ci nie stawią im żadnego oporu. Dlatego w Grecji popierają oni faszystowski rząd, we Francji — faszystę gen. de Gaulle'a, w Niemczech — dawnych hitlerowców, a u nas w Polsce popierali Mikołajczyka. Nie tylko reakcjoniści jednak spełniają rolę agentów amerykańskich.

Znaleźli się tacy przywódcy, nazywający siebie „socjalistami", jak Blum we Francji, Bevin w Anglii, którzy pomagają imperialistom amerykańskim w ich planach ujarzmienia Europy, w oszukiwaniu mas ludowych.

W ten sposób *imperialiści amerykańscy grupują wokół siebie wszystkie reakcyjne siły Europy, wszystkich sługusów imperialistycznych, aby zbudować obóz imperialistyczny, który narzuci masom ludowym obce jarzmo.* Obóz imperialistyczny, który montują amerykańscy imperialiści, nie cofa się przed żadnymi środkami: we Francji agenci imperializmu amerykańskiego strzelają do robotników, w Grecji, — prowadzą otwartą wojnę z narodem greckim. Wobec mas ludowych, wobec sił postępu i wolności, walczących o niepodległość narodową, imperialiści amerykańscy, obóz imperialistyczny używa nawet groźby wojny. Dla osiągnięcia swych szaleńczych planów panowania nad światem imperialiści amerykańscy — królowie żelaza i stali — i rząd amerykański, który jest ich posłusznym narzędziem, gotów jest rozpętać nową wojnę.

Jednak przeciwko imperializmowi amerykańskiemu i jego agentom w Europie stanęły do walki masy ludowe, zarówno państw demokracji ludowej jak i innych krajów Europy.

Skupione wokół Zw. Radzieckiego walczą one o wolność i niepodległość swych narodów, walczą o pokój dla całego świata. Jak zobaczymy na innej lekcji, siły postępu i wolności są potężne i imperialistom amerykańskim nie uda się ich pokonać.

* * *

Na poprzedniej i dzisiejszej lekcji zapoznaliśmy się z imperializmem amerykańskim. Wiemy, że St. Zjednoczonymi rządzą właściciele koncernów

i trustów, milionerzy amerykańscy, a rząd amerykański jest ich posłusznym narzędziem. W St. Zjednoczonych nie ma prawdziwej wolności i demokracji; mówiliśmy o sytuacji robotników amerykańskich o prześladowaniach demokratów, o kryzysie grożącym Ameryce. Mówiliśmy o planach imperialistów amerykańskich, którzy po zyskach osiągniętych w czasie wojny, sięgają teraz po panowanie nad światem. Imperialistyczny plan ujarzmienia narodów Europy — plan Marshalla — ma uczynić z narodów europejskich kolonię amerykańską.

Teraz stanie się dla nas jasne, co oznacza tak często spotykany w prasie termin: imperializm amerykański; wiemy, jaką stanowi on groźbę dla narodów świata, wiemy, jakie są jego istotne cele i zamiary.

Do podyktowania:

Druga wojna światowa przyniosła imperialistom amerykańskim niesłychane zyski. Chcąc utrzymać te zyski, w obawie przed kryzysem, imperialiści amerykańscy chcieliby opanować kraje Europy. Plan Marshalla jest imperialistycznym planem amerykańskim, który chce pozbawić niepodległości narody Europy, chce odbudować Niemcy imperialistyczne. Reakcjoniści i faszyści we wszystkich krajach pomagają imperialistom amerykańskim w ich planach ujarzmienia Europy. Masy ludowe wszystkich krajów walczą z imperializmem amerykańskim o swą wolność, o pokój.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Co zyskali na wojnie imperialiści amerykańscy?
2. Co wiesz o kryzysie grożącym St. Zjednoczonym?
3. Dlaczego plan Marshalla jest planem ujarzmienia Europy?
4. Dlaczego plan Marshalla jest planem odbudowy Niemiec imperialistycznych?
5. Kto pomaga imperialistom amerykańskim w ujarzmieniu narodów europejskich?
6. Dlaczego masy ludowe walczą przeciwko imperialistom amerykańskim?

# 142. LEKCIA REPETYCYJNA 4

## I godzina

*I Zagadnienie: Panowanie kapitału finansowego w Ameryce*

Pytania: 1. Kto to są „królowie" żelaza, stali itd. i skąd pochodzą ich majątki?
2. Dlaczego mówimy, że właściciele koncernów i trustów rządzą Ameryką?
3. Jaka jest sytuacja robotnika w St. Zjednoczonych?

*II Zagadnienie: Prawdziwe oblicze demokracji amerykańskiej*

Pytania: 1. Do kogo należy władza gospodarcza i polityczna w Stanach Zjednoczonych?
2. W czyich rękach znajduje się radio i gazety, i jaką uprawiają one propagandę?
3. Jak ustosunkowują się imperialiści amerykańscy do Murzynów?
4. Jak prześladuje się w St. Zjednoczonych demokratów, a popiera faszystów?

## II godzina

*III Zagadnienie: Groźba kryzysu w Stanach Zjednoczonych*

Pytania: 1. Kiedy był kryzys w St. Zjednoczonych i jakie były jego skutki?
2. Dlaczego Stanom Zjednoczonym grozi nowy kryzys?

*IV Zagadnienie: Zaborcze plany imperialistów amerykańskich*

Pytania: 1. Jak Stany Zjednoczone postanowiły wykorzystać trudności gospodarcze Europy?
2. Dlaczego plan Marshalla jest planem ujarzmienia Europy?
3. Wytłumacz na przykładzie Grecji i Porto Rico, co oznacza dla Europy plan Marshalla?
4. Dlaczego plan Marshalla jest planem odbudowy imperialistycznych Niemiec?
5. Jaki jest nasz stosunek do planów imperialistów amerykańskich?

# WALKA O POKÓJ

## Część pierwsza

W poprzednich pogadankach mówiliśmy o tym, że po zakończeniu drugiej wojny światowej imperialiści amerykańscy opracowali plan podboju Europy, podboju całego świata. Coraz częściej mówią oni w gazetach, przez radio i w oświadczeniach swych ministrów o nowej wojnie, którą mają zamiar wywołać.

Myśmy nie zapomnieli jeszcze ubiegłej wojny światowej, nie odbudowaliśmy jeszcze naszych zniszczonych miast i wsi, nie zaleczyliśmy jeszcze zadanych nam ran, płaczą jeszcze nadal w naszych chatach matki i wdowy, które nie doczekały się powrotu swych bliskich. Powinniśmy więc my, żołnierze, dobrze wiedzieć, kto pragnie nowej wojny, komu było za mało nieszczęść, które przyniosła poprzednia wojna.

### 1. Jakie są przyczyny wojen?

Aby móc dokładnie zdać sobie sprawę z tego, co dzieje się obecnie na świecie, aby móc zająć swoje miejsce w walce o pokój, trzeba nam dokładnie wiedzieć, kto wywołuje wojny, jakie są ich przyczyny.

Musimy przede wszystkim zrozumieć, jak wielkim nieszczęściem dla ludzkości są wojny. Wie to wprawdzie każdy Polak z ciężkich doświadczeń okupacji, ale warto również zapamiętać kilka cyfr i faktów o tym, ile kosztuje ludzkość ostatnia, straszna wojna.

W przeciągu ostatnich 30 lat przeżyliśmy dwie wojny światowe: pierwszą, w której udział brali nasi ojcowie w latach 1914 — 1918 i drugą w latach 1939 — 1945, którą wszyscy pamiętamy, a w której niejeden z nas brał udział.

Pierwsza wojna światowa kosztowała ludzkość bardzo wiele. Przez długie lata państwa szykowały się do wojny i zamiast maszyn, materiałów i innych rzeczy potrzebnych człowiekowi pracy — przygotowywały broń, potrzebną dla prowadzenia wojny. Wojna zniszczyła dziesiątki miast, wsi, pochłonęła olbrzymią ilość najrozmaitszych produktów, uzbrojenia i innych materiałów. Jeśliby obliczyć ogólną sumę kosztów pierwszej wojny światowej, to wyniesie ona 300 miliardów przedwojennych złotych polskich. Tak wielkiej sumy nie jest nikt z nas w stanie nawet sobie wyobrazić. Pomyślcie tylko, jak wiele można było by zrobić na świecie, jak bardzo by się poprawiło życie ludzkości, gdyby pieniądze te, zamiast na wyniszczającą wojnę, obrócone zostały na poprawę warunków

mas pracujących. A przecież w tej sumie pieniężnej nie zamyka się jeszcze koszt wojny: kto potrafi obliczyć, ile kosztowały ludzkość miliony ludzi, którzy zginęli w czasie tej wojny?

Koszty pierwszej wojny światowej są niczym w porównaniu ze stratami, które przyniosła światu druga wojna światowa. Koszty tej wojny wyniosły fantastyczną sumę około 6 tysięcy miliardów przedwojennych złotych polskich. Aby zrozumieć, co oznacza ta cyfra, pomyślcie, że wojna ta pochłonęła 4½ roczne wyniki pracy całej ludzkości. Masy pracujące całego świata musiałyby 4½ roku pracować, aby wytworzyć to, co pochłonęła wojna. Trzeba było by następnych 4½ lat, aby odbudować to wszystko, co zostało w rezultacie wojny zrujnowane. A przecież znów nie wliczamy ogromu nieszczęść, łez i krwi ludzkiej, sierot i wdów, które przyniosła wojna, a których na pieniądze przeliczyć nie można.

Wojna przyniosła każdemu pracującemu Polakowi jedynie nieszczęścia, straty, nie zyskał nic na wojnie również robotnik i chłop rosyjski i francuski, ukraiński i jugosłowiański, którym zniszczono chaty i fabryki, którzy musieli przelewać krew i poświęcać życie w obronie swej ojczyzny i swej wolności.

Nie wszystkim jednak przyniosła wojna nieszczęścia. Znaleźli się na świecie ludzie, którzy krew i łzy przelane w tej wojnie zamieniali w sztaby złota. Dla amerykańskich imperialistów, dla królów żelaza i stali, wojna była wyjątkowo udanym interesem, zarobili oni na niej miliardy dolarów handlując bronią, żywnością, amunicją i sprzętem wojennym, który był potrzebny narodom świata dla obrony swej wolności przed faszyzmem. Ludzie ci ciągnęli korzyści z krwawej walki prowadzonej dla ocalenia ludzkości przed barbarzyństwem hitlerowskim. Fantastyczne zyski amerykańskich imperialistów wzrosły jeszcze w czasie wojny. Przyjrzyjmy się cyfrom ich wojennych zarobków. Amerykańscy kapitaliści, którzy zarabiali przed wojną 2 994 miliony dolarów rocznie, w czasie wojny zarabiali 8 879 milionów dolarów rocznie, tzn. około 3 razy więcej. Ogółem imperialiści amerykańscy zarobili w czasie wojny nie mniej niż 52 miliardy dolarów.

Nie trudno nam teraz odpowiedzieć na pytanie, kto pragnie wojny, jaka jest przyczyna jej wybuchu?

Nie chcą wojny narody świata, którym przynosi ona jedynie nieszczęścia. Narody miłujące pokój ruszają do walki jedynie wówczas, gdy zagrożona jest ich niepodległość, ich suwerenność. Tak ruszyły do walki narody przeciwko niemieckim imperialistom w czasie drugiej wojny światowej. Pragną i wywołują wojny imperialiści sięgający po wolność narodów. Tak imperialiści niemieccy wywołali drugą wojnę światową marząc o zdobyciu panowania nad światem. Tak marzą o nowej wojnie imperialiści amerykańscy licząc, że to, co się nie powiodło hitlerowcom, uda się im teraz. Wojna jest dla amerykańskich królów żelaza i stali doskonałym interesem. Zarabiają oni na niej miliardy dolarów; ciągną oni zyski z nieszczęść, krwi i nędzy ludzkiej.

*Tylko w interesie garstki imperialistów leży wywoływanie nowych wojen; narody mają wojen dość, chciałyby one w spokoju budować swoje życie.*

## 2. Warunki pokoju na świecie

Po zakończeniu drugiej wojny światowej zarówno wszyscy prości ludzie, jak i ci politycy, którzy mieli na uwadze dobro ludzkości, zastanawiali się, jak uniknąć na przyszłość wojny, jak zapewnić trwały pokój na świecie. Na całym szeregu konferencyj międzynarodowych omawiano warunki, konieczne dla utrzymania pokoju. Po wyciągnięciu wniosków z doświadczeń minionych 30 lat stało się jasne, że najważniejsze warunki utrzymania pokoju na świecie są następujące:

*Po pierwsze, trzeba zlikwidować faszyzm na całym świecie*, przede wszystkim zaś w Niemczech, Włoszech i Japonii, faszyzm bowiem to wojna. Trzeba również zlikwidować ognisko faszyzmu w Hiszpanii. Podstawowym warunkiem utrzymania pokoju jest zabezpieczenie się przed odrodzeniem hitleryzmu w Niemczech, bo to oznaczałoby groźbę nowej wojny. Wiemy już, że konferencja w Poczdamie, bezpośrednio po zakończeniu wojny, ustaliła trzy warunki zabezpieczenia się przed odrodzeniem hitleryzmu w Niemczech: denazyfikację, tzn. oczyszczenie kraju od hitlerowców, demilitaryzację, tzn. zlikwidowanie sił zbrojnych i przemysłu wojennego i demokratyzację, tzn. zaprowadzenie demokratycznych porządków w Niemczech.

*Po drugie, koniecznym warunkiem pokoju jest zapewnienie wolności każdemu narodowi.* Każdy naród na świecie powinien się tak rządzić, jak tego pragnie, powinien w spokoju odbudowywać swą gospodarkę, tak jak sobie tego życzy. Nikt nie ma prawa narzucać żadnemu narodowi władzy, której nie chce, nikt nie ma prawa zawojowywać kraju gospodarczo czy też politycznie. Każdy kraj ma prawo do wolności, do niepodległości i suwerenności. Każdy, kto chce naruszyć te prawa narodów, uprawia rozbójniczą, hitlerowską politykę wojny.

Nieodzownym wreszcie warunkiem pokoju, o którym chcemy wam powiedzieć, jest *konieczność rozbrojenia i zwalczenia propagandy wojennej*. Ten, kto pragnie pokoju, nie ma potrzeby zbrojenia się, gromadzenia broni; broń gromadzi ten, kto szykuje się do wojny. Narody, które pragną pokoju, winny zwalczać i surowo karać tych wszystkich podżegaczy wojennych, którzy nawołują w prasie i w radio do nowej wojny.

Warunkiem pokoju jest pokojowe załatwianie wszelkich sporów, jakie wynikają między państwami. W tym celu, jak wiadomo, powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych. Jednak tylko wtedy spory te będą załatwione pomyślnie dla pokoju, gdy najważniejsze państwa: Zw. Radziecki, St Zjednoczone, Anglia i Francja będą miały na uwadze dobro pokoju. Gdy jedno z tych państw, tak jak to czynią St. Zjednoczone, chce swą wolę narzucić innym państwom, podważa ono w ten sposób podstawy pokoju.

Takie są najważniejsze warunki, przy zrealizowaniu których zapewniony być może trwały pokój. Jeśli przypominacie sobie poprzednie lekcje, to stwierdzicie, że Związek Radziecki, a wraz z nim wszystkie kraje pragnące pokoju, również i nasz kraj, robiły wszystko, by zrealizować te warunki. Związek Radziecki realizuje uchwały poczdamskie w Niemczech i wykorzenia hitleryzm. Związek Radziecki wraz z innymi krajami

walczy o pokój, o jedność mocarstw, walczy w ONZ przeciwko podżegaczom wojennym i zaproponował powszechne rozbrojenie.

*Znalazły się jednak na świecie takie ciemne siły, które nie tylko nie wykonują tych warunków, lecz postępują wręcz na odwrót i czynią wszystko, aby nie dopuścić do ich realizacji. Te ciemne siły to przede wszystkim amerykańscy imperialiści i inni reakcjoniści, którzy skupiają się wokół nich.*

## Część druga

### 3. Kto pragnie nowej wojny

Przyjrzyjmy się, jak amerykańscy imperialiści i ich angielscy sojusznicy wykonują podstawowe warunki pokoju.

Warunkiem pokoju jest zniszczenie faszyzmu i demokratyzacja Niemiec, a w anglosaskich strefach okupacyjnych Niemiec hitlerowcy nulają niemal tak, jak za dawnych dobrych dla nich czasów. Sądy amerykańskie nie tylko nie przeprowadzają denazyfikacji, lecz na odwrót, hitlerowcy zajmują w strefach amerykańskich najwyższe stanowiska. Działają podziemne organizacje hitlerowskie, które przygotowują się do nowej wojny. Istnieją w strefach anglosaskich niemieckie oddziały wojskowe. Całkowitą swobodą i poparciem cieszą się tacy ludzie, jak Schumacher, otwarcie występujący przeciwko naszym granicom na Zachodzie, które są nieodzownym warunkiem pokoju. Pracują pełną parą niemieckie fabryki ciężkiego przemysłu, które jutro mogą się zamienić w fabryki broni.

Amerykańscy imperialiści robią słowem, wszystko, aby uczynić z uchwał poczdamskich świstek papieru, aby odrodzić imperialistyczne Niemcy, zagrażające pokojowi świata. Imperialiści amerykańscy pomagają wszelkimi siłami faszystowskiemu rządowi gen. Franco — kata narodu hiszpańskiego, którego obalenia pragną wszystkie narody miłujące pokój. Oni to pomagają we wszystkich krajach ciemnym siłom reakcyjnym i faszystowskim, popierają we Francji faszystę, gen. de Gaulle'a, w Grecji faszystowski rząd, w Polsce popierali Mikołajczyka, póki nie uciekł. Faszyzm i reakcja całego świata, w swych marzeniach o nowej wojnie, znalazły opiekunów w Stanach Zjednoczonych, w imperialistach amerykańskich.

Warunkiem pokoju jest wolność i suwerenność wszystkich narodów, a imperializm amerykański nie uszanował prawa narodów do wolności i niezależności — na odwrót, ruszył on na podbój świata. Imperialiści amerykańscy, do spółki z angielskimi, dostarczają broni, amunicji, oficerów faszystowskiemu rządowi greckiemu, pomagają mu w walce z własnym narodem, który pragnie wolności i demokracji. Imperialiści amerykańscy finansują w krajach demokracji ludowej wszystkich spiskowców, którzy chcą obalić rządy, wybrane przez naród. Imperialiści amerykańscy postanowili wykorzystać trudności gospodarcze i zniszczenia powojenne Europy dla podboju gospodarczego tych państw. Plan Marshalla, o którym mówiliśmy już, ma na celu pozbawienie narodów niepodległości i suwerenności, chce z nich uczynić kolonie imperialistów. Taka poli-

tyka nie jest polityką pokoju, na odwrót — jest polityką wojny między narodami.

Warunkiem pokoju jest jedność wielkich mocarstw, a imperialiści amerykańscy robią wszystko, by tej jedności przeszkodzić. Nie chcą oni porozumienia ze Zw. Radzieckim, ani z innymi krajami pragnącymi pokoju, lecz przeciwnie, czynią wszystko, by narzucić im gwałtem swą wolę. W ten sposób starają się oni rozbić od wewnątrz Organizację Narodów Zjednoczonych, która ma na celu utrzymanie pokoju.

Warunkiem pokoju jest rozbrojenie narodów, a imperialiści amerykańscy zbroją się gwałtownie. Przygotowują oni sobie bazy wojenne na całym świecie — od bieguna do Europy, z myślą o nowej wojnie. Oni to nie pozwalają na zrealizowanie uchwały ONZ o rozbrojeniu, którą zaproponował Zw. Radziecki. Imperialiści amerykańscy nie chcą się zgodzić na kontrolę energii atomowej i do niedawna, licząc na to, że posiadają wyłącznie tajemnicę bomby atomowej, grozili nią całemu światu. St. Zjednoczone wystąpiły przeciwko proponowanemu przez Zw. Radziecki karaniu podżegaczy do nowej wojny. W St. Zjednoczonych gazety, radio, politycy — posłuszni rozkazom wielkich fabrykantów i bankierów — otwarcie nawołują do nowej wojny ze Zw. Radzieckim i wszystkimi siłami pokoju.

Taka polityka jest oczywiście polityką przygotowania nowej wojny. Jeśli sobie przypomnimy cyfry o miliardach dolarów, zarobionych na wojnie, zrozumieć nie trudno, kto tej wojny pragnie, kto ją przygotowuje. Pragną jej amerykańscy imperialiści, właściciele koncernów, fabryk i banków, którzy krew ludzką zamieniają na dolary. W tej zbrodniczej robocie pomagają imperialistom amerykańskim wszystkie ciemne, reakcyjne siły Europy. Zdają sobie sprawę z tego, że masy ludowe nie zgodzą się nigdy, na sprzedanie swej niepodległości za dolary. Imperialiści amerykańscy starają się osłabić walkę tych mas, nie dopuścić do zjednoczenia się mas ludowych, a przede wszystkim klasy robotniczej.

Tej roboty rozbijania klasy robotniczej, walczącej o wolność i pokój, podjęli się dla imperialistów amerykańskich niektórzy przywódcy partii socjalistycznych w Europie, jak np. Blum we Francji, czy Saragat we Włoszech. Będąc faktycznie agentami imperialistów amerykańskich, wykorzystują oni nazwę „socjalistów" dla oszukania klasy robotniczej, dla osłabienia jej walki o wolność i pokój. Nie wszyscy, oczywiście, socjaliści zgadzają się z taką zdradziecką polityką niektórych swych przywódców: coraz więcej robotników-socjalistów widzi otwartą zdradę przywódców i jednoczy się wokół haseł jedności klasy robotniczej, jednolitego frontu klasy robotniczej w walce z imperializmem.

Czy imperialistom amerykańskim uda się zrealizować swoje plany, i wywołać wojnę? Nie. Przeciwko wojnie, przeciwko imperializmowi amerykańskiemu walczy potężny obóz pokoju, który do wojny nie dopuści, a o siłach którego jeszcze pomówimy. Należy zawsze pamiętać, że wojny nie chce nikt, poza imperialistami. Nie chce wojny również amerykański i angielski robotnik i chłop, którzy się tej nowej wojny, która by sprowadziła nieszczęścia i klęski, boją. Hałas propagandowy i cała polityka amerykańska ma na celu stworzenie warunków dla przygotowania wojny.

Należy pamiętać, że imperialiści amerykańscy dlatego jeszcze tak dążą do wojny, że grozi im kryzys, załamanie się ich ustroju gospodarczego, ich potęgi. Stany Zjednoczone przebyły już taki kryzys w latach 1929 — 35 i był to dla nich straszny cios; teraz w obawie przed tym krachem gospodarczym chcieliby podbić cały świat.

*Tak więc widzimy, że toczy się na świecie walka o pokój, walka, w której po jednej stronie stoi obóz imperialistyczny z amerykańskimi imperialistami na czele, z drugiej zaś strony — siły postępu i pokoju ze Zw. Radzieckim na czele.* Musimy dokładnie wiedzieć, jakie jest nasze miejsce jako Polaków i jako żołnierzy w tej toczącej się walce.

### 4. Nasze miejsce w walce o pokój

W walce o pokój i wolność musimy zająć jasne i aktywne stanowisko; od naszego bowiem stanowiska, od stanowiska Narodu Polskiego zależy w dużym stopniu zarówno los sprawy pokoju, jak i los naszego kraju.

Nie trudno jest nam odpowiedzieć na pytanie, po czyjej stronie jesteśmy — po stronie imperialistów amerykańskich, czy też po stronie sił pokoju i wolności. Dla każdego uczciwego patrioty i Polaka odpowiedź jest tylko jedna.

Jesteśmy przeciwko obozowi imperialistycznemu, bo chcemy pokoju, a nie nowej wojny. My, żołnierze, najlepiej wiemy, co to jest wojna, i dlatego chcemy uczynić wszystko, aby wojny tej uniknąć, aby jej zaoszczędzić i nam, i naszym rodzinom.

Jesteśmy przeciwko imperialistom amerykańskim, bo popierają oni najciemniejsze siły, wrogie Polsce. Pod ich opiekuńczym skrzydłem rozwijają się wrogowie Narodu Polskiego — hitlerowcy. Amerykańscy imperialiści pomagają w budowie nowych imperialistycznych Niemiec, oni pomagają Niemcom w kampanii przeciwko naszym granicom zachodnim.

Jesteśmy przeciwko imperialistom amerykańskim, bo oni chcą nam odebrać naszą wolność gospodarczą, oni chcieliby naszym kosztem odbudować Niemcy, kierować naszym przemysłem, naszą gospodarką.

Jesteśmy przeciwko imperialistom amerykańskim, bo chcemy pokoju i wolności dla narodów całego świata tak, jak pragniemy ich dla naszego Narodu. Amerykańscy imperialiści chcieliby zaś przy pomocy wojny zapanować nad całym światem.

Jesteśmy przeciwko imperialistom amerykańskim, bo tego wymaga nasz żołnierski obowiązek — obrona niepodległości i suwerenności naszego kraju, obrona interesów naszego Narodu, na straży których stoimy.

Dla tych wszystkich powodów *jesteśmy w obozie pokoju, wraz z czołowym bojownikiem tego obozu — Zw. Radzieckim oraz z innymi narodami słowiańskimi, z masami pracującymi Francji, Włoch, Grecji i Ameryki, które nie chcą wojny.*

Rząd Polski Ludowej prowadzi politykę zgodną z interesami naszego Państwa i interesami Narodu. Dlatego też przy każdej okazji występuje on w obronie wolności i pokoju, przeciwko planom podboju świata, przeciwko imperializmowi i odradzającemu się faszyzmowi.

Wspólna akcja milionów prostych ludzi, którzy pragną pokoju świata, wspólna walka o wolność i pokój, którą prowadzi również nasz Rząd i nasz Naród, pokrzyżują zbrodnicze plany amerykańskich imperialistów, niosących wojnę i niewolę.

Do podyktowania:

Wojny są wywoływane przez imperialistów, którzy dążą do panowania nad innymi narodami. Nowej wojny pragną imperialiści amerykańscy, którzy zarobili miliardy dolarów na ostatniej wojnie.

Imperialiści amerykańscy pomagają największym wrogom Polski — hitlerowcom i odbudowują imperialistyczne Niemcy. Imperialiści amerykańscy chcieliby pozbawić wolności wszystkie narody i zapanować nad światem.

My, Polacy, jesteśmy przeciwko imperialistom amerykańskim, bo nie chcemy nowej wojny, nie chcemy odbudowy hitlerowskich Niemiec, nie chcemy, aby imperialiści odebrali nam wolność, rządzili naszymi fabrykami, kopalniami.

Wojny nie chce nikt na całym świecie, poza garstką imperialistów. Przeciwko imperialistom walczą o pokój miliony prostych ludzi, walczy Zw. Radziecki i narody słowiańskie, walczy również Naród Polski.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Co straciły narody w czasie ostatniej wojny, a co na niej zarobili amerykańscy imperialiści?
2. Jakie są warunki pokoju na świecie?
3. Jaki jest stosunek amerykańskich imperialistów do sprawy Niemiec?
4. Jaki jest stosunek amerykańskich imperialistów do sprawy wolności narodów?
5. W jaki sposób i dlaczego amerykańscy imperialiści przygotowują się do wojny?
6. Dlaczego każdy Polak - patriota występuje przeciwko planom amerykańskich imperialistów.

144. Lekcja 13

# LUDY KOLONII WALCZĄ O WOLNOŚĆ

*(Patrz załącznik, mapa nr 19)*

## Część pierwsza

W gazetach często powtarza się słowo „kolonie". Wiele piszą gazety o walkach, jakie narody kolonialne toczą o swoją wolność i niepodległość. Mówiliśmy na poprzednich pogadankach, że imperialiści amerykańscy chcą zamienić kraje europejskie w kolonie, narzucić im swoją władzę, tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym. Aby zrozumieć, o co toczą walkę ludy kolonii, aby zrozumieć, czym grozi jarzmo imperialistów amerykańskich ludom Europy, należy przede wszystkim wyjaśnić, co to są kolonie.

### 1. Co to są kolonie

Kolonie są to kraje (przeważnie zamorskie), które nie mają niepodległości, a należą do wielkich, wykorzystujących je mocarstw. Państwa europejskie najwcześniej, bo mniej więcej przed 500 laty, zaczęły opanowywać kraje kolonialne. Do tego czasu mało wiedziano w Europie o dalekich krajach zamorskich, a zupełnie np. nie wiedziano o istnieniu Ameryki. Dopiero kiedy nauczono się budować wielkie okręty, które mogły pływać po oceanach, zaczęli podróżnicy europejscy docierać do nieznanych dotąd lądów. W 1492 r. Krzysztof Kolumb (Włoch w służbie króla hiszpańskiego) pierwszy dotarł do krajów Ameryki, nieco później odkryte zostały Indie itd.

Wszyscy ci podróżnicy powrócili do Europy z bogatymi łupami. Przywieźli złoto, drogie kamienie, cenne towary. Bogactwa krajów zamorskich przyciągnęły uwagę wielu państw europejskich. Zaczęto wysyłać ekspedycje kupieckie i wojskowe za ocean. Ekspedycje te podbijały nowoodkryte kraje i zamieniały je w kolonie. W wielu koloniach (np. w Ameryce i Australii) kolonizatorzy prawie doszczętnie wytępili ludność miejscową. Na terenie dzisiejszych Stanów Zjednoczonych i Kanady mieszkały kiedyś liczne plemiona czerwonoskórych, zwanych Indianami. Dziś Indian już prawie zupełnie nie ma, a wielkie terytoria Ameryki Północnej zamieszkuje ludność pochodzenia europejskiego, przeważnie angielskiego.

W innych krajach kolonialnych (jak np. Indie) Europejczycy nie wytępili ludności. Kraje te w dalszym ciągu zaludnione są przez setki milionów tubylców. Europejczyków zaś mieszka w nich niewiele. Ludność tubylcza pozbawiona jest jednak wszelkich praw i znajduje się faktycznie w położeniu pół-niewolników, pracujących na swoich panów.

## 2. Mocarstwa kolonialne

Państwem, które posiada najwięcej kolonii, jest Anglia. Sama Anglia (Wyspy Brytyjskie) zajmuje niewielkie terytorium, mniejsze nawet niż Polska, bo liczące zaledwie 250 000 km², z ludnością około 45 milionów. Ale Anglia włada olbrzymimi posiadłościami kolonialnymi, które w sumie stanowią prawie 1/5 całej kuli ziemskiej (około 35 milionów km², z ludnością wynoszącą ponad 500 milionów). Angielskie kolonie dzielą się na 2 grupy. Pierwszą grupę stanowią tzw. dominia. Są to duże kolonie, zamieszkałe dzisiaj przeważnie przez ludność pochodzenia angielskiego, która zajęła miejsce wytępionych tubylców. Dominia — Kanada, Unia Południowo - Afrykańska, Australia i Nowa Zelandia (dwie wyspy obok Australii) — korzystają z dużej niezależności, a nawet Anglia zadłużyła się u nich. Jednak obok dominiów istnieją inne jeszcze posiadłości angielskie, właściwe kolonie, których ludność nie ma żadnych praw i jest wyzyskiwana w najbardziej bezwzględny sposób. Jeżeli porównamy liczbę ludności tych kolonii z liczbą ludności Anglii i dominiów, to okaże się, że w Anglii i dominiach mieszka 77 milionów ludzi, a w koloniach około 450 milionów. W ten sposób w Imperium Brytyjskim znaczna mniejszość, prawie wyłącznie Anglicy, żyje kosztem olbrzymiej większości, która jest bezlitośnie gnębiona i wyzyskiwana.

Z tych państw, które mają kolonie, należy wymienić Francję, Holandię, i Belgię. Stany Zjednoczone posiadają wprawdzie oficjalnie niewiele kolonii, stały się one bowiem potęgą wówczas, gdy kraje kolonialne zostały już podzielone, ale uzależniają one od siebie gospodarczo całe kraje i w ten sposób zamieniają je w kolonie. Przypominacie sobie przykład wyspy Porto-Rico, którą St. Zjednoczone zamieniły w swoją kolonię uzależniając ją od siebie gospodarczo.

Państwa, które posiadają kolonie, nazywamy metropoliami.

## 2. Wyzysk ludów kolonii

Kolonie przynoszą metropoliom olbrzymie korzyści. Przede wszystkim dostarczają wiele cennych towarów. Każdy z was zna takie produkty, jak: kawa, herbata, kakao, ryż, różne korzenie, przyprawy itd. Towary te produkuje się tylko w koloniach, skąd przywozi się je do Europy. Ale największą rolę odgrywają surowce przemysłowe, których kolonie dostarczają metropoliom. Z kolonii do Europy idzie kauczuk (surowiec do wyrobu gumy), bawełna, nafta, cyna, cenne gatunki drzewa i wiele innych surowców, bez których przemysł europejski nie mógłby w ogóle pracować. Surowce te są potrzebne wszystkim krajom i dlatego państwa, które posiadają kolonie, ciągną z nich ogromne zyski.

Kolonie płacą swoim metropoliom wielkie sumy pieniężne w postaci podatków i danin. Kolonie dostarczają milionów taniich kolorowych robotników, których praca przynosi ogromne dochody. Kolonie stanowią doskonały rynek zbytu dla towarów przemysłowych metropolii. W czasie wojny kolonie dostarczają żołnierzy, na ich terytorium buduje się bazy wojenne itd., itd.

Położenie narodów kolonialnych jest nad wyraz ciężkie. Ludność kolonii pozbawiona jest wszelkich praw. Nie tylko nie posiada żadnego

wpływu na rządy w swojej ojczyźnie, ale traktuje się ją jak zwykłe bydło robocze.

Wiele kolonij, to kraje baśniowych wprost bogactw. Ale z tych bogactw nie korzystają ich mieszkańcy. Udziałem ludności kolonialnej jest tylko niewolnicza praca w kopalni lub na plantacji na szereg lat. Robotnikowi nie wolno w tym czasie opuścić miejsca pracy. Staje się on faktycznie niewolnikiem, wydanym na łaskę i niełaskę przedsiębiorcy. Głodowe pożywienie, chłosty, więzienie za każdy odruch niezadowolenia — oto los kolonialnego robotnika. Dziennikarze zagraniczni tak opisują życie Indonezyjczyków:

„Widząc nędzne wioski indonezyjskie, przyglądając się życiu mieszkańców — trudno uwierzyć, że znajdujemy się w jednym z najbogatszych zakątków świata. Miska ryżu zmieszanego z suszoną rybą, dwa razy dziennie — oto całe pożywienie Indonezyjczyka. Jego dom — to szałas z bambusu".

W bogatych Indiach, które nazywa się „perłą korony angielskiej", co pewien czas setki tysięcy ludzi umiera z głodu. Według angielskich zestawień od r. 1891 do 1900 w Indiach zginęło z głodu 19 milionów ludzi. Głód i choroby dziesiątkują ludność kolonii. Kapitaliści holenderscy, angielscy i inni starają się wszelkimi sposobami utrzymywać ludność kolonii w ciemnocie i analfabetyzmie wiedząc, że im bardziej ciemne, nieoświecone będą narody, tym łatwiej będzie je można utrzymać w posłuszeństwie.

Wielkie koncerny i trusty, przede wszystkim angielskie i amerykańskie opanowują całkowicie gospodarczo kolonie. Fabryki, kopalnie, surowce należą do obcych imperialistów. Ludy kolonialne pracują w tych fabrykach za głodową płacę przymierając głodem. Zyski natomiast płyną do kieszeni właścicieli wielkich koncernów i trustów — imperialistów amerykańskich i angielskich.

W stosunku do ludów kolonialnych kolonizatorzy zachowują się nie lepiej, niż dawni właściciele niewolników. Mieszkańcy kolonii uważani są przez nich za ludzi niższego rzędu. Zabrania im się przebywania w dzielnicach, zamieszkałych przez Europejczyków, z daleka muszą obchodzić „białych panów". Bo też właściwie ludy kolonialne są niewolnikami swych „białych panów".

### 4. Walka o wolność

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w tych warunkach ludy kolonialne nieraz zrywały się do walki przeciwko swoim ciemiężcom. Ale te odruchy rozpaczy w przeszłości mało miały szans powodzenia. Przeciwko bezbronnym nieomal powstańcom wysyłały mocarstwa kolonialne nowocześnie uzbrojone oddziały wojskowe, które krwawo tłumiły bunty. Bezlitośnie palono całe wsie i rejony, ludność wycinano w pień. Tłumienie buntu ułatwiał fakt, że ruchy wolnościowe nie obejmowały większych połaci kraju, lecz wybuchały w sposób niezorganizowany w poszczególnych miejscowościach. Poza tym państwa kolonialne zawsze wykorzystywały dla swoich celów spory i waśnie pomiędzy różnymi grupami ludności miejscowej. Szczególnie charakterystyczna jest ta cecha dla polityki an-

gielskiej w Indiach. Mieszkańcy Indii różnią się między sobą pod względem religii. Jedna część wyznaje religię bramińską, druga — mahometańską. Anglicy wykorzystują antagonizmy pomiędzy tymi dwiema grupami podburzając jedną przeciwko drugiej. Poza tym we wszystkich krajach kolonialnych, kolonizatorzy zapewniają sobie poparcie nielicznej warstwy możnowładztwa, która boi się, że zwycięstwo idei niepodległościowych pozbawi ją bogactw i przywilejów. Tak np. w Indiach popierają Anglików książęta i władcy państewek hinduskich — nazywani radżami lub maharadżami.

Pomimo to w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat daje się zauważyć w koloniach stały wzrost ruchów narodowo-wyzwoleńczych. Choć władcy kolonii starają się utrzymać narody kolonialne w ciemnocie i niewiedzy, to jednak nie mogą przeszkodzić wzrostowi uświadomienia narodowego. Szczególnie wielki wpływ na potęgowanie dążeń niepodległościowych wywiera rozwój gospodarczy. Powstanie i rozwój przemysłu powoduje wzrost wielkich miast. Tysiące, a nawet dziesiątki tysięcy robotników kolonialnych pracują razem. Uczą się więc oni solidarności, organizują się, nawiązują łączność z życiem politycznym i społecznym kraju. Robotnik pracujący w wielkiej fabryce, czy marynarz pełniący służbę na okręcie — to już są ludzie na wyższym poziomie kulturalnym, bardziej obyci, bardziej rozumiejący to, co się wokół nich dzieje. Dlatego właśnie wraz z rozwojem gospodarczym i powstaniem proletariatu miejskiego wzmaga się wśród ludów kolonialnych dążenie do zerwania kajdan niewoli i wyzwolenia się spod ucisku imperialistycznego.

*W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat powstały w wielu koloniach silne ruchy niepodległościowe, które prowadzą świadomą i zorganizowaną walkę o wolność.*

W czasie ostatniej wojny państwa kolonialne, jak Anglia, Francja, Holandia i inne znalazły się w ciężkim położeniu. Prowadziły one trudną wojnę z Niemcami i Japonią, wojnę, w której kolonie odgrywały dużą rolę. Kolonie angielskie, szczególnie Indie, dostarczały Wielkiej Brytanii żołnierzy, wyrobów przemysłowych, surowców. Trzeba więc było przychylnie usposobić do siebie narody kolonialne, tym bardziej, że Japończycy oszukańczo głosili, że walczą przeciwko Europejczykom o wolność Azji. Dlatego też w czasie wojny obiecywano ludom kolonialnym poprawę ich położenia, a koloniom zwiększenie ich samodzielności.

Miniona wojna była wojną przeciwko faszyzmowi i hitleryzmowi w obronie wolności i demokracji. Państwa koalicji antyhitlerowskiej nieraz głosiły, że dążą do tego, żeby nie było na świecie niesprawiedliwości i ucisku. Te szczytne hasła napawały narody kolonialne wiarą, że koniec wojny przyniesie im wyzwolenie. Stało się jednak inaczej. *Jesteśmy świadkami tego, że państwa kolonialne w dalszym ciągu starają się o utrzymanie swoich wpływów w koloniach i pragną zdławić ruchy niepodległościowe. Co więcej, imperialiści amerykańscy pragnęliby również kraje Europy zamienić w swoje kolonie.*

## Część druga

### 5. Walka ludów kolonialnych o wolność po drugiej wojnie światowej

Po drugiej wojnie światowej ludy kolonii przystąpiły do zbrojnej walki o swoją wolność.

*W Indonezji,* bogatej kolonii holenderskiej, powstał samodzielny rząd, który wypędził stamtąd Japończyków i ogłosił niepodległość kraju. Jednak przeciwko ludowi Indonezji wyruszyły wojska angielskie (wojsk holenderskich nie było tam wówczas) i rozpoczęły walkę. Przeciwko bezbronnym prawie ludziom rzucono czołgi, samoloty i artylerię. Mordowano kobiety i dzieci, bombardowano bezbronne wsie i miasteczka. Jednak lud indonezyjski nie ustąpił i uparcie walczył o swą wolność. W dalszym ciągu trwa w Indonezji walka przeciwko wojskom holenderskim i angielskim. Zw. Radziecki i Polska nieraz występowały w Organizacji Narodów Zjednoczonych w obronie praw ludu Indonezji, przeciwko wojnie prowadzonej przez imperialistów. Zawsze jednak Ameryka i Anglia nie pozwalały na skuteczną akcję ONZ w obronie pokoju i wolności ludów Indonezji.

Również niedaleko położony od Indonezji kraj — *Indochiny* ruszył do walki o wolność. Indochiny były kolonią francuską, a w czasie wojny okupowali ją Japończycy. Po wypędzeniu Japończyków powstała w Indochinach demokratyczna republika, nazwana *Viet-Nam.* Wybrany został demokratyczny rząd, który objął władzę nad krajem. Jednak francuscy imperialiści, poparci przez amerykańskich i angielskich imperialistów, nie uszanowali wolności narodu Indochin i rozpoczęli z nim wojnę, która trwa dotychczas. Bohaterski naród Indochin walczy, broni swojej wolności. Robotnicy francuscy, którzy nie chcą ujarzmiać innych narodów, którzy walczą w obronie swej własnej suwerenności przed imperializmem amerykańskim, występują przeciwko polityce swego rządu, który prowadzi wojnę w Indochinach.

W największej kolonii angielskiej, *w Indiach,* również wybuchł po wojnie wielki ruch narodowo-wyzwoleńczy. Rozpoczęły się strajki robotników indyjskich, domagających się wycofania wojsk angielskich i niepodległości dla swego kraju. Na ulicach miast wybuchły kilkakrotnie walki z oddziałami angielskimi, w rezultacie których kilkaset osób zabito. Wrzenie w Indiach było tak wielkie, że Anglicy zmuszeni zostali do ustępstw, inaczej bowiem nie utrzymaliby władzy. W 1947 r. Indie zostały podzielone na dwa państwa: Hindustan i Pakistan, formalnie niepodległe, faktycznie jednak całkowicie zależne od Anglików. W Indiach w dalszym ciągu są wojska angielskie i Anglicy sprawują władzę tak samo jak przedtem. W dodatku Anglicy, aby zapewnić sobie władzę, starają się wywołać nienawiść i bratobójcze walki między tymi dwoma państwami. Częściowo im to się udało i w rezultacie tej przewrotnej polityki zginęło w bratobójczej wojnie kilka tysięcy mieszkańców Indii. Jednak naród indyjski nie zrezygnował z uzyskania prawdziwej niepodległości.

Również w innych krajach kolonialnych (Palestyna, Egipt) narody tych krajów walczą o wolność i domagają się wycofania obcych wojsk i pełnej niepodległości.

Wielkie koncerny i trusty, przede wszystkim angielskie i amerykańskie, opanowują całkowicie gospodarczo kolonie. Fabryki, kopalnie, surowce należą do obcych imperialistów. Ludy kolonialne pracują w tych fabrykach za głodową płacę, przymierając głodem. Zyski natomiast płyną do kieszeni właścicieli wielkich koncernów i trustów, imperialistów amerykańskich i angielskich.

### 6. W walce z imperializmem

Dziś los ludów kolonialnych posiada dla nas szczególny wydźwięk. Jesteśmy świadkami tego, jak imperialiści amerykańscy chcą zamienić w swoje kolonie całe kraje europejskie. Plan Marshalla, o którym mówiliśmy na poprzednich lekcjach, chce uczynić z narodów europejskich kolonię imperializmu amerykańskiego. Czytamy w gazetach, jak rządzą się Amerykanie w tych krajach, których rządy sprzedały swe kraje imperialistom amerykańskim. Amerykanie zachowują się w Grecji czy w Turcji, tak jak w kraju kolonialnym. Amerykańscy imperialiści stopniowo starają się opanować gospodarkę Francji, Włoch i innych krajów europejskich, i w ten sposób uzależnić te kraje od siebie: ludność tych krajów straciłaby wówczas faktycznie niepodległość i pracowałaby na amerykańskich imperialistów — zamieniłaby się w ludność kolonii amerykańskiej. Widzieliśmy przecież, jak imperialiści potrafią wyzyskiwać ludy kolonii stwarzając im, tak jak np. w Indiach pozory niepodległości.

Dziś nie tylko ludy kolonii walczą o swą wolność przeciwko imperialistom. Walczy o wolność i niepodległość naród grecki przeciwko imperialistom amerykańskim, którzy ujarzmili ten kraj i zamieniają go w kolonię. Masy ludowe we Francji i Włoszech walczą przeciwko swym rządom, które chcą oddać te kraje pod panowanie imperialistów amerykańskich.

*Narody Europy nie chcą stać się narodami kolonialnymi, nie chcą zamienić swych krajów w kolonie amerykańskie.*

Ruch narodowo - wyzwoleńczy ludów kolonii jest sojusznikiem wszystkich sił pokoju i wolności walczących przeciwko imperialistom. *Walka narodów kolonii pokazuje nam naocznie, jak osłabiony wyszedł z tej wojny obóz imperialistyczny, któremu wymykają się z ręki narody kolonialne,* na których m. in. opierał on swą potęgę. Narody kolonii mają dość wyzysku i nędzy i sięgnęły po wolność. Jeszcze niedawno było nie do pomyślenia, aby w Indonezji czy Indochinach powstały niepodległe państwa, a jednak dziś państwa te powstały i odpierają ataki połączonych sił imperialistycznych.

*Ruch narodowo - wyzwoleńczy ludów kolonii posiada sympatię i poparcie wszystkich demokratycznych narodów, które pragną wolności dla każdego narodu. Ludy kolonii walczą o słuszną sprawę: o wolność i niepodległość. Nadejdzie taka chwila, gdy uda im się obalić panowanie imperialistów i rozpocząć nowe, wolne życie.*

Do podyktowania:

Kolonie — to pozbawione wolności kraje, podbite przez państwa takie, jak np. Anglia, Francja. Metropolie wykorzystują w nielitościwy

sposób kolonie, które muszą im płacić daniny i podatki. Ludność kolonij jest niesłychanie uciskana, żyje w ciemnocie i nędzy.

Kraje kolonialne w czasie wojny wzrosły znacznie gospodarczo i politycznie i sięgnęły po wolność. W dawnych koloniach, Indonezji i Indochinach, powstały demokratyczne republiki. W Indiach, największej kolonii angielskiej, wybuchły bunty przeciw Anglikom. Mocarstwa kolonialne rozpoczęły wojnę przeciwko narodom kolonij rzucając przeciwko nim czołgi i samoloty, jednak narody kolonij prowadzą walkę w dalszym ciągu. Imperialiści amerykańscy pragnęliby dziś zamienić wszystkie kraje Europy w swoje kolonie, pozbawić je niepodległości i wyzyskiwać. Narody Europy, aby uniknąć losu kolonii, walczą dziś o niezależność swych krajów, przeciwko imperialistom i ich agentom.

**PYTANIA KONTROLNE**

1. Co to są kolonie?
2. Jakie znasz najważniejsze kolonie?
3. Co to jest metropolia?
4. Jakie znasz największe państwa kolonialne?
5. Co wiesz o wyzysku ludów kolonij?
6. Co wiesz o walce ludów kolonij o swą wolność? W jakich krajach toczy się ta walka?
7. Co chcieliby uczynić imperialiści amerykańscy z narodów Europy?

# SIŁY POKOJU I WOLNOSCI

## Część pierwsza

Widzieliśmy w poprzedniej pogadance, że wokół imperialistów amerykańskich skupił się obóz pragnący nowej wojny, obóz zagrażający pokojowi i wolności narodów. Są ludzie, którzy przestraszeni wrzaskiem propagandy amerykańskiej, sądzą, że wojna jest nieunikniona, że wybuchnie lada dzień.

Czy jest to prawda? Niewątpliwie obóz imperialistyczny pragnie wojny i jeśli nikt mu w tym nie przeszkodzi, wojnę spowoduje. Ale przeciwko obozowi imperialistycznemu walczą siły postępu i wolności, które chcą pokoju i demokracji, które mu przeszkadzają w zrealizowaniu jego zbrodniczych planów. Te siły wolności i postępu są niezwykle potężne i od tego, czy potrafią one wspólnie przeciwstawić się imperialistom amerykańskim, zależy sprawa pokoju.

Dlatego też należy dokładnie wiedzieć, jakie są siły postępu i na czym polega ich przewaga nad obozem imperialistycznym.

### 1. Osłabienie obozu imperialistycznego podczas wojny

Ale nim przejdziemy do omawiania sił postępu, zatrzymajmy się chwilę na samym obozie imperialistycznym. Jeśli mu się przyjrzymy, to okaże się, że w rezultacie drugiej wojny światowej obóz ten znacznie osłabł w porównaniu z okresem przedwojennym.

Przed drugą wojną światową w obozie imperialistycznym, w obozie wojny, były trzy tak potężne mocarstwa, jak Niemcy hitlerowskie, Włochy i Japonia. Przypominacie sobie, jak to imperialiści amerykańscy i angielscy popierali Hitlera w nadziei, że pójdzie on do walki ze Związkiem Radzieckim, zniszczy go i wyciągnie dla nich kasztany z ognia.

Dziś tych trzech potęg imperialistycznych już nie ma — legły one w gruzach podczas wojny. Wprawdzie anglosascy imperialiści wyskakują ze skóry, aby jak najprędzej odbudować Niemcy imperialistyczne, wprawdzie pomagają ze wszystkich sił ciemnym elementom faszystowskim we Włoszech i Japonii, ale mimo to, wiele lat musiałoby upłynąć, nim udało by się zmontować taki blok faszystowski, jaki istniał przed wojną.

A więc rozbicie państw faszystowskich osłabiło znacznie obóz imperialistyczny jako całość.

Ale nie tylko państwa pokonane wyszły z wojny osłabione, również niektóre imperialistyczne państwa zwycięskie zostały znacznie osłabione. Typowym przykładem tego jest Anglia. Imperializm angielski był przed wojną równorzędnym partnerem Ameryki, potęgą niesłychanie silną. Dziś jesteśmy świadkami tego, jak rozpada się imperium brytyjskie, jak wyzwalają się spod jego władzy kraje kolonialne, jak coraz bardziej staje się on zależny od imperializmu amerykańskiego. Zmalała znacznie potęga imperializmu angielskiego, Anglia przeżywa bardzo poważne trudności wewnętrzne i coraz częściej mówi się o zmierzchu imperium brytyjskiego.

Widzimy więc, że osłabienie takiej potęgi imperialistycznej jak Anglia, również znacznie podważyło siły obozu imperialistycznego.

Później będziemy mówić jeszcze o znaczeniu, jakie posiada dla obozu postępu powstanie krajów demokracji ludowej i ruch narodowo-wyzwoleńczy w koloniach. Teraz należy jedynie zaznaczyć, że wyrwanie połowy niemal Europy z rąk imperialistów i powstanie tam krajów demokracji ludowej oraz podważenie podstaw imperializmu przez ruch narodowo-wyzwoleńczy ludów kolonii, oznacza niewątpliwie poważne osłabienie obozu imperialistycznego, jako całości.

Jedynym krajem imperialistycznym, który nie został osłabiony, a nawet wzmocnił się w czasie wojny, są Stany Zjednoczone. Ale i ten kraj znajduje się w przededniu bardzo wielkich trudności gospodarczych, w przededniu kryzysu. W pogadance o imperializmie amerykańskim mówiliśmy o kruchych podstawach imperializmu amerykańskiego. Imperialiści amerykańscy próbują przy pomocy planu Marshalla podporządkować sobie pozostałe kraje i zmontować blok imperialistyczny. Jednak, jak wynika z poprzednich lekcji, *obóz imperialistyczny wyszedł z drugiej wojny światowej znacznie osłabiony i siły jego są znacznie mniejsze niż były dawniej.*

Jak wyglądają natomiast siły pokoju i demokracji? Jaki jest ich stan po wojnie?

## 2. Siły pokoju i wolności

W pierwszym szeregu sił wolności i pokoju kroczy Związek Radziecki. Druga wojna światowa pokazała nam naocznie, jak wielka jest potęga Związku Radzieckiego. ZSRR nie ugiął się mimo ciężkich strat, zadanych mu na początku wojny i wytrzymał napór hitlerowskiej machiny wojennej, ZSRR pokonał Niemcy hitlerowskie, mimo że pracowała na nie cała Europa. Zw. Radziecki wykazał, że zarówno siła jego gospodarki, jak i siła moralna jego ludności nie mają sobie równej na świecie. Niesłychanie wzrosła potęga gospodarcza Zw. Radzieckiego, okrzepła jego armia — najlepsza armia świata. Zw. Radziecki, zwycięzca hitlerowskich Niemiec, cieszy się niesłychanym autorytetem wśród narodów świata.

Po wojnie Zw. Radziecki przystąpił do odbudowy i osiągnął już bardzo poważne rezultaty, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i w dziedzinie nauki. Min. Mołotow, omawiając w swoim przemówieniu dorobek Zw. Radzieckiego, pokazał, jak odbudowuje się kraj, jak rozwija się nauka radziecka, dla której energia atomowa nie jest już żadną tajemnicą.

Zw. Radziecki zarówno przed wojną jak i teraz prowadzi politykę pokoju i obrony demokracji, o czym szczegółowo mówiliśmy już przed tem. *Wokół Zw. Radzieckiego i jego polityki zagranicznej gromadzą się na całym świecie miliony ludzi, którzy nie chcą wojny. On stoi na czele sił demokracji i pokoju.*

Obok Zw. Radzieckiego kroczą w pierwszych szeregach sił postępu i wolności kraje demokracji ludowej. Krajów tych jest już dziś w Europie wiele: Polska, Bułgaria, Jugosławia, Albania, Czechosłowacja, na drogę demokracji ludowej wkroczyły Rumunia, Finlandia i Węgry. W krajach tych, podobnie jak i u nas, nie ma kapitalistów i obszarników, władzę sprawują robotnicy i chłopi. Kraje te, tak jak nasz kraj, prowadzą politykę pokoju, przeciwstawiają się obozowi imperialistycznemu. Wielkiego ich znaczenia dowodzi chociażby fakt, że imperialiści robili wszystko, aby obalić ustrój demokracji ludowej w tych krajach. W Polsce popierali oni bandy NSZ i WiN, popierali wszystkimi siłami Mikołajczyka, wyłazili ze skóry, byle tylko wstrzymać nasz kraj w jego marszu po drodze wolności i pokoju. Podobnie robiono to w Jugosławii, w Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech itd. Jednak mimo ich wysiłków *ustrój demokracji ludowej nie został zachwiany, agenci imperializmu zostali odrzuceni przez lud i kraje demokracji ludowej kroczą w pierwszych szeregach bojowników o pokój.*

Również w krajach zachodniej Europy — we Francji, Włoszech, które imperializm amerykański chciałby zamienić w swoje posłuszne narzędzia, istnieją wielkie siły przeciwstawiające się tym planom.

*Planom imperialistycznym przeciwstawia się przede wszystkim klasa robotnicza tych krajów.* Wprawdzie imperializm amerykański znalazł agentów w ruchu robotniczym, w postaci prawicowej socjaldemokracji, ale nie udało mu się zatrzymać ruchu mas. Nieustannie trwają we Francji i we Włoszech strajki robotników, walczących o podwyższenie swych zarobków, przeciwstawiających się sprzedawaniu ich krajów za dolary. Ruch ten, który jednoczy wszystkie elementy demokratyczne, w którym najbardziej konsekwentnie i nieugięcie walczą największe partie klasy robotniczej, partie komunistyczne, uniemożliwia imperialistyczne plany podboju narodów i wojny.

Naród grecki od 1945 r. walczy przeciwko imperialistom zagranicznym i rodzimym faszystom i mimo zjednoczonych wysiłków Anglii i Ameryki, mimo posyłania broni i posiłków wojskowych, partyzanci greccy są niepokonani, a armia partyzancka gen. Markosa walczy zwycięsko.

Również w krajach anglosaskich w Anglii i w Ameryce rośnie z dnia na dzień ruch robotniczy, przeciwstawiający się planom swych imperialistycznych rządów.

*Wraz z całym obozem postępu walczą wreszcie ludy kolonii.* Wiecie już o walkach w Indonezji i Indochinach, o demonstracjach w Indiach, w Egipcie, w Palestynie. Ludy kolonii walczą o swoją wolność, walczą przeciwko imperialistom o swoją niepodległość.

Z obozem postępu są wreszcie miliony prostych ludzi na całym świecie. Wojny pragnie tylko garstka imperialistów, właścicieli koncernów i trustów w Ameryce i Anglii. Wojny nie chcą, wojny boją się miliony Amerykanów, Anglików, Francuzów i wszystkich innych narodów świata.

Ludzie ci przebyli już dwie wojny światowe i nie chcą raz jeszcze wojować, nie chcą narażać życia dla obcych interesów. Często ludzie ci nie są jeszcze wciągnięci do czynnej walki, ale przystępują do niej coraz częściej i liczniej, coraz silniejszy jest ruch w obronie pokoju. A bez tych milionów ludzi wojny przecież prowadzić nie można.

Tak więc widzicie, że *siły postępu i pokoju są niesłychanie potężne, że wciągają one do walki miliony ludzi i gdy przeciwstawią się wspólnie planom wojny — musi nastąpić nieunikniony krach imperialistycznych planów.*

## Część druga

### 3. Międzynarodowa solidarność klasy robotniczej w walce o pokój i wolność

Na czele sił wolności i pokoju stoi klasa robotnicza. Klasa robotnicza w Zw. Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, stojąc na czele rządów tych krajów, prowadzi politykę pokoju i obrony wolności. Klasa robotnicza Francji i Włoch czynnie walczy przeciwko amerykańskim planom podboju tych krajów.

W tej sytuacji, gdy imperializm amerykański zagraża wolności i niepodległości narodów, klasa robotnicza stanęła do walki o tę niepodległość, do walki o pokój. Jednak walka o niepodległość krajów prowadzona jest nie tylko wewnątrz poszczególnych krajów, kto chce uchronić swój kraj od losu amerykańskiej półkolonii, musi wspólnie ze wszystkimi siłami postępu przeciwstawić się imperializmowi amerykańskiemu i jego agentom. Wspólna walka wszystkich sił postępu, która by pociągnęła za sobą miliony prostych ludzi we wszystkich krajach, może skutecznie przeciwstawić się planom wojny, może obronić zagrożoną niepodległość narodów.

Zrozumiały tę prawdę partie polityczne klasy robotniczej, prawdy tej nauczyło ich życie, nauczyła ich krwawa walka o niepodległość, zarówno w czasie okupacji jak i w czasie pokoju. Przedstawiciele najbardziej wypróbowanych oddziałów bojowych klasy robotniczej postanowili się zebrać, aby dokonać przeglądu swych sił, nawiązać współpracę między sobą i zmobilizować jak najszersze masy do walki o wolność.

W końcu września 1947 r. odbyła się w naszym kraju, w Polsce, narada informacyjna 9 partyj komunistycznych i robotniczych, w której udział wzięły partie komunistyczne Zw. Radzieckiego, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Francji, Czechosłowacji, Włoch oraz Polska Partia Robotnicza. Narada 9 partyj postanowiła utworzyć wspólne Biuro Informacyjne, które ma na celu wymianę informacyj i doświadczeń między partiami oraz koordynowanie ich pracy.

Konferencja ogłosiła deklarację, wzywającą całą klasę robotniczą, wszystkich ludzi do walki o pokój, wolność i niepodległość narodów.

Posłuchajcie, do czego wzywa deklaracja 9 partii:

Deklaracja stwierdza po pierwsze, że

„po wojnie powstały na świecie dwa obozy — obóz imperialistyczny i antydemokratyczny, którego głównym celem jest ustanowienie światowego panowania imperializmu amerykańskiego i rozgro-

mienie demokracji oraz obóz antyimperialistyczny i demokratyczny, którego zasadniczym celem jest podważenie imperializmu, wzmocnienie demokracji i likwidacja resztek faszyzmu".

W tej sytuacji obóz demokracji i pokoju musi się przeciwstawiać imperialistycznym planom:

„W tych warunkach antyimperialistyczny obóz demokratyczny musi się zewrzeć, opracować uzgodnioną platformę działania, opracować swoją taktykę przeciwko głównym siłom obozu imperialistycznego, przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, przeciwko jego angielskim i francuskim sojusznikom, przeciwko prawicowym socjalistom, przede wszystkim w Anglii i we Francji".

Deklaracja stwierdza dalej, że narody świata nie chcą wojny, że wojny chcą jedynie imperialiści.

„Narody świata nie chcą wojny. Siły, opowiadające się za pokojem, są tak liczne i wielkie, że jeżeli będą one bronić twardo i nieustępliwie pokoju, jeśli okażą wytrwałość i hart, to plany napastników czeka całkowite bankructwo. Nie należy zapominać, że imperialistyczni agenci swą wrzawą o niebezpieczeństwie wojny chcą zastraszyć ludzi chwiejnych i o słabych nerwach oraz wymóc drogą szantażu ustępstwa dla napastnika".

Toteż przed partiami robotniczymi staje szczególnie odpowiedzialne zadanie.

*„Muszą one przystąpić do walki, muszą skupić wokół siebie wszystkie siły pokoju, muszą bronić niepodległości swych narodów. Muszą one ująć w swoje ręce sztandar obrony niepodległości i suwerenności narodowej swych krajów. Jeśli partie te będą twardo stać na swoich pozycjach, jeśli nie dadzą się zastraszyć i nie ulegną szantażowi, jeśli będą odważnie stać na straży demokracji, suwerenności narodowej, wolności i niezawisłości swoich krajów, jeśli potrafią w walce przeciw próbom ekonomicznego i politycznego ujarzmienia swych krajów stanąć na czele wszystkich sił, gotowych bronić sprawy honoru i niepodległości narodowej, to żadne plany ujarzmienia krajów Europy i Azji nie dadzą się urzeczywistnić".*

Możemy być dumni, że to śmiałe i otwarte wezwanie do walki o pokój rozległo się właśnie z naszego kraju, z Polski Ludowej. Zarówno wezwanie to, jak i skoordynowanie działalności czołowych oddziałów walki o pokój posiada kolosalne znaczenie, mobilizuje ono bowiem miliony ludzi do tej walki.

Imperialiści poczuli się zagrożeni, spostrzegli, że plany ich mogą zostać pokrzyżowane. Dlatego rozpoczęli wielką kampanię propagandową przeciwko deklaracji, przeciwko mobilizowaniu sił do walki o pokój. Jednak słów prawdy nie można zagłuszać: wystarczy przeczytać deklarację, wystarczy zapoznać się z jej urywkami, by wiedzieć, że głosi ona prawdę, że wzywa do walki o pokój, do walki o niepodległość.

### 4. Siły pokoju zwyciężą

Podsumujmy wszystko to, co było powiedziane w dzisiejszej pogadance. Obozowi imperialistycznemu, na czele którego stoi imperializm

amerykański, przeciwstawia się obóz pokoju i wolności. Obóz ten, na czele którego stoi Zw. Radziecki, obejmuje miliony prostych ludzi na całym świecie, obejmuje narody, które chcą żyć wolne, a nie pod jarzmem kapitału amerykańskiego.

Siły obozu pokoju są potężne i rosną z dnia na dzień, obóz imperialistyczny wyszedł natomiast z wojny osłabiony i za wszelką cenę chce się utrzymać przy życiu. Chce on ukryć swoją słabość i dlatego tak donośnie krzyczał na cały świat o bombie atomowej, dopóki była ona jego tajemnicą, chcąc wrzaskiem zagłuszyć prawdę. Po całym jednak świecie rozeszły się słowa przedstawicieli Zw. Radzieckiego w ONZ oskarżając podżegaczy wojennych. Narody świata skupiają się wokół Zw. Radzieckiego w walce przeciwko podżegaczom wojennym.

W tej mobilizacji sił pokoju, w tej walce o wolność narodów czołową rolę odgrywa klasa robotnicza. Bardzo ważna dla tej mobilizacji była konferencja 9 partii i wydana przez nią deklaracja.

Wraz ze wszystkimi siłami pokoju jest również nasz kraj, nasz Naród i nasze Wojsko. My, tak jak wszystkie narody słowiańskie, jak wszystkie narody miłujące pokój, nie chcemy wojny, chcemy pokoju, chcemy spokojnie budować naszą Ojczyznę wolną i suwerenną.

Rząd nasz prowadzi politykę pokoju i broniąc naszej niepodległości broni niepodległości wszystkich krajów.

*Razem z innymi siłami postępu i wolności, wraz z naszym sojusznikiem, Zw. Radzieckim, walczy nasz kraj o pokój, o wolność, o demokrację. Nasz obóz, obóz pokoju wzrasta z dnia na dzień, przeciwstawia się polityce imperialistów, pokrzyżuje ich plany i nie dopuści do wojny, nie dopuści do podboju krajów. W walce o wolność, w walce o pokój zwycięży nasz obóz, obóz słusznej sprawy, obóz niepodległości narodów, skupiający miliony ludzi przeciwko planom nowej wojny i nowych awantur.*

**Do podyktowania:**

Obóz imperialistyczny wyszedł z wojny osłabiony.

Siły wolności i pokoju wyszły z wojny zwycięsko i rosną z dnia na dzień. Siły pokoju skupiają się wokół Zw. Radzieckiego, potężnego państwa ludowego, walczącego o pokój i niepodległość narodów. W obozie pokoju są kraje demokracji ludowej wraz z Polską, masy ludowe całej Europy, walczące ludy kolonii. Przeciwko wojnie, przeciwko imperialistom są miliony prostych ludzi na całym świecie, są wszystkie narody, które chcą być wolne i niepodległe.

W końcu września 1947 r. odbyła się w Polsce narada 9 partii komunistycznych i robotniczych, która wezwała wszystkie narody Europy do walki o pokój i wolność. Narada ta, w której brała udział Polska Partia Robotnicza, wzmocniła siły pokoju i mobilizuje je do walki.

Siły pokoju i wolności są większe od sił obozu imperialistycznego, do sił tych należy również nasz Naród i nasze Wojsko. Jeżeli wspólnie przeciwstawimy się planom imperialistycznym, to odniesiemy zwycięstwo, nie pozwolimy na wybuch nowej wojny, nie pozwolimy imperialistom zapanować nad światem.

## PYTANIA KONTROLNE

1. Na czym polega osłabienie obozu imperialistycznego?
2. Jakie znasz siły obozu pokoju?
3. Dlaczego obóz pokoju jest silniejszy od obozu imperialistycznego?
4. Co wiesz o konferencji 9 partii?
5. Jakie jest jej znaczenie w walce o pokój?
6. Czy obozowi imperialistycznemu uda się wywołać wojnę?
7. Co jest potrzebne dla zwycięstwa pokoju?

# 146. LEKCJA REPETYCYJNA 5

## I godzina

*I Zagadnienie: Walka o pokój i niepodległość*

Pytania: 1. Jakie są przyczyny wojen?
2. Co trzeba zrobić dla uniknięcia nowej wojny?
3. Dlaczego imperialiści amerykańscy przygotowują nową wojnę?
4. Co to znaczy, że imperializm amerykański chce uczynić z narodów europejskich swą kolonię?
5. Dlaczego obóz postępu i wolności nie chce wojny?

*II Zagadnienie: Siły pokoju i wolności*

Pytania: 1. O co walczy obóz pokoju i wolności?
2. Dlaczego narody Europy przeciwstawiają się planom imperialistów amerykańskich?
3. Dlaczego ludy kolonii walczą z imperialistami?
4. Wymień i opisz siły obozu postępu i wolności!

## II godzina

*III Zagadnienie: Międzynarodowa solidarność klasy robotniczej*

Pytania: 1. Dlaczego partie robotnicze postanowiły wspólnie walczyć przeciwko imperializmowi amerykańskiemu?
2. Co to była narada 9 partii robotniczych i kto brał w niej udział?
3. Co głosi deklaracja narady 9 partii robotniczych?

*IV Zagadnienie: Nasze miejsce w walce o pokój*

Pytania: 1. Dlaczego Polska jest w obozie postępu i wolności?
2. Dlaczego siły pokoju potrafią pokrzyżować plany imperialistów amerykańskich?

# 147. LEKCJA REPETYCYJNA 6

## NA ZAKOŃCZENIE CYKLU

### I godzina

*I Zagadnienie: Związek Radziecki — nasz sojusznik*

Pytania:
1. Co wiesz o rewolucji listopadowej w Rosji?
2. Co wiesz o ustroju społecznym ZSRR?
3. Jak powstała potęga przemysłowa ZSRR?
4. Jak powstała Armia Radziecka?
5. Jak Armia Radziecka pokonała Niemców?
6. Dlaczego Anglosasi zwlekali z utworzeniem II frontu?
7. Na czym polega polsko-radzieckie braterstwo broni?
8. Dlaczego słuszna jest polityka sojuszu polsko-radzieckiego?

*II Zagadnienie: Kraje słowiańskie*

Pytania:
1. Wymień i pokaż na mapie kraje słowiańskie?
2. Co wiesz o ustroju demokracji ludowej, panującym w krajach południowo-wschodniej Europy?
3. Co wiesz o marszałku Tito? O Jerzym Dymitrowie?
4. Co wiesz o stosunkach Polski z krajami słowiańskimi?
5. Dlaczego utrzymujemy przyjazne stosunki z krajami słowiańskimi?

### II godzina

*III Zagadnienie: Zagadnienie Niemiec*

Pytania:
1. Jakie są najważniejsze postanowienia konferencji poczdamskiej?
2. Jak wykonują uchwały konferencji Anglosasi, a jak Związek Radziecki?
3. Dlaczego imperialiści amerykańscy są przeciwko jedności Niemiec?
4. Jaki jest cel anglo-amerykańskiego planu odbudowy imperialistycznych Niemiec?
5. Co wiesz o Socjalistycznej Partii Jedności, jej stosunku do naszych granic zachodnich?
6. Dlaczego Polska jest przeciwko anglo-amerykańskim planom, w stosunku do Niemiec?

# 148. LEKCJA REPETYCYJNA 7

## NA ZAKOŃCZENIE CYKLU

### I godzina

*I Zagadnienie: Walka o pokój*

Pytania: 1. Jakie są przyczyny wojen?
2. Dlaczego imperialiści amerykańscy pragną nowej wojny?
3. Dlaczego siły demokratyczne są przeciwko wojnie?

*II Zagadnienie: Zaborcze plany imperialistów amerykańskich*

Pytania: 1. Kto rządzi Ameryką?
2. Dlaczego w St. Zjednoczonych nie ma prawdziwej demokracji?
3. Co wiesz o kryzysie w St. Zjednoczonych?
4. Dlaczego plan Marshalla jest planem ujarzmienia Europy?
5. Dlaczego plan Marshalla jest planem odbudowy imperialistycznych Niemiec?
6. Jaki jest nasz stosunek do planów imperialistów amerykańskich?

### II godzina

*III Zagadnienie: Siły wolności i pokoju*

Pytania: 1. Jakie siły przeciwstawiają się imperializmowi amerykańskiemu?
2. Jak narody Europy walczą przeciwko imperialistom amerykańskim o swą niepodległość?
3. Jak ludy kolonij walczą o wolność?
4. Jak obóz postępu ze Zw. Radzieckim na czele przeciwstawia się planom imperialistów amerykańskich?
5. Co wiesz o naradzie 9 partii i jej deklaracji?
6. Dlaczego Polska jest w obozie postępu i wolności?
7. Dlaczego siły postępu potrafią pokrzyżować plany imperialistów amerykańskich?

# SPIS RZECZY

## SPIS RZECZY

Str.

Wstęp . . . . . 5

CYKL I

WYCHOWANIE WOJSKOWE

Wstęp . . . . . 13
1. Lekcja — O części pierwszej Regulaminu Służby Wewnętrznej 16
2. Lekcja — O dyscyplinie wojskowej . . . . . 24
3. Lekcja — Tajemnica wojskowa . . . . . 30
4. Lekcja — O Kodeksie Karnym Wojska Polskiego i Koleżeńskich Sądach Szeregowych . . . . . 36
5. Lekcja repetycyjna . . . . . 44
6. Lekcja — U podstaw Odrodzonego Wojska Polskiego . . 45
7. Lekcja — Walka partyzancka pod okupacją . . . . . 51
8. Lekcja — Lenino . . . . . 60
9. Lekcja repetycyjna . . . . . 68
10. Lekcja — Szlak bojowy Odrodzonego Wojska Polskiego. I. Od Bugu do Odry . . . . . 69
11. Lekcja — Szlak bojowy Odrodzonego Wojska Polskiego. II. Na niemieckiej ziemi . . . . . 78
12. Lekcja repetycyjna . . . . . 87
13. Lekcja — Demokratyczne tradycje Wojska Polskiego . . 89
14. Lekcja — Wojsko w odbudowie kraju . . . . . 97
15. Lekcja — Żołnierz wzorowym obywatelem . . . . . 104
16. Lekcja — O służbie podoficerów zawodowych i nadterminowych . . . . . 109
17. Lekcja repetycyjna . . . . . 115
18. Lekcja — Prezydent Rzeczypospolitej — Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych . . . . . 116
19. Lekcja — Minister Obrony Narodowej — Marszałek Michał Żymierski . . . . . 123
20. Lekcja — Generał broni — Karol Świerczewski . . . . . 130
21. Lekcja — Nasi dowódcy . . . . . 136
22. Lekcja repetycyjna . . . . . 142
23. Lekcja — Wojsko Polskie — zbrojnym ramieniem Polski Ludowej . . . . . 144
24. Lekcja — Podstawy siły naszego Wojska . . . . . 150
25. Lekcja repetycyjna . . . . . 156
26. Lekcja repetycyjna na zakończenie cyklu . . . . . 158

## CYKL II

## POLSKA WSPÓŁCZESNA


Str.

Wstęp . . . . . 165
27. Lekcja — Polska pod okupacją . . . . . 169
28. Lekcja — Od KRN do PKWN . . . . . 176
29. Lekcja — Manifest PKWN . . . . . 182
30. Lekcja — Od PKWN do Rządu Jedności Narodowej . . . 189
31. Lekcja — Od Rządu Jedności Narodowej do Sejmu Ustawodawczego . . . . . 196
32. Lekcja repetycyjna . . . . . 203
33. Lekcja — Ustrój i władze najwyższe Państwa Polskiego . 205
34. Lekcja — Twórcy i kierownicy Polski Ludowej . . . . 211
35. Lekcja — Władze i instytucje cywilne . . . . . 218
36. Lekcja repetycyjna . . . . . 224
37. Lekcja — O Reformie Rolnej . . . . . 225
38. Lekcja — Dziś i jutro wsi polskiej . . . . . 231
39. Lekcja — Historyczna Ustawa . . . . . 238
40. Lekcja repetycyjna . . . . . 245
41. Lekcja — Robotnik — współgospodarzem Polski Ludowej . 246
42. Lekcja — O współzawodnictwie pracy . . . . . 253
43. Lekcja — Budujemy Polskę Ludową . . . . . 259
44. Lekcja repetycyjna . . . . . 266
45. Lekcja — Granice Polski — sprawiedliwe i korzystne . . . 267
46. Lekcja — Ziemie Odzyskane . . . . . 274
47. Lekcja — O Planie Trzyletnim . . . . . 281
48. Lekcja repetycyjna . . . . . 289
49. Lekcja — Odbudowa Wybrzeża . . . . . 290
50. Lekcja — Górnictwo . . . . . 296
51. Lekcja — Przemysł . . . . . 302
52. Lekcja — Odbudowa miast i wsi w Polsce . . . . . 311
53. Lekcja repetycyjna . . . . . 318
54. Lekcja — Handel wewnętrzny . . . . . 319
55. Lekcja — Handel zagraniczny . . . . . 325
56. Lekcja — O spółdzielczości . . . . . 331
57. Lekcja — Narodowa czy dolarowa droga odbudowy . . . 338
58. Lekcja repetycyjna . . . . . 344
59. Lekcja — Sojusz robotniczo chłopski podstawą jedności demokracji polskiej . . . . . 345
60. Lekcja — Jednolity front klasy robotniczej . . . . . 352
61. Lekcja — Młodzież w Polsce Ludowej . . . . . 358
62. Lekcja repetycyjna . . . . . 364
63. Lekcja — Związki Zawodowe . . . . . 365
64. Lekcja — Organizacje cywilne współpracujące z Wojskiem . 372
65. Lekcja — Oświata i szkolnictwo . . . . . 377
66. Lekcja — Rozwój kulturalny Polski Demokratycznej . . 383
67. Lekcja repetycyjna . . . . . 390
68. Lekcja — Kogo nazywamy reakcją . . . . . 391
69. Lekcja — Reakcyjne podziemie . . . . . 398
70. Lekcja — Szkodnictwo gospodarcze . . . . . 405

Str.
71. Lekcja — O antysemityzmie . . . . . 412
72. Lekcja repetycyjna . . . . . 419
73. Lekcja — Polska a Niemcy . . . . . 420
74. Lekcja — Polska a ZSRR . . . . . 427
75. Lekcja repetycyjna . . . . . 435
76. Lekcja — Nasze sojusze . . . . . 437
77. Lekcja — O Polakach za granicą . . . . . 444
78. Lekcja — Polska w walce o trwały pokój . . . . . 451
79. Lekcja repetycyjna . . . . . 456
80. Lekcja repetycyjna na zakończenie cyklu . . . . . 457
81. Lekcja repetycyjna na zakończenie cyklu . . . . . 458

## CYKL III

## GEOGRAFIA POLSKI

Wstęp . . . . . 461
82. Lekcja — Polska w nowych granicach . . . . . 464
83. Lekcja — Wybrzeże . . . . . 471
84. Lekcja — Pomorze Zachodnie i Ziemia Lubuska . . . 478
85. Lekcja — Pomorze Wschodnie: Mazury i Warmia . . . 484
86. Lekcja — Dolny Śląsk . . . . . 491
87. Lekcja — Górny Śląsk . . . . . 497
88. Lekcja repetycyjna . . . . . 504
89. Lekcja repetycyjna . . . . . 505
90. Lekcja — Mazowsze i Warszawa . . . . . 506
91. Lekcja — Wielkopolska i Kujawy . . . . . 514
92. Lekcja — Województwo kieleckie i łódzkie . . . . . 520
93. Lekcja — Ziemia Krakowska . . . . . 526
94. Lekcja repetycyjna . . . . . 533
95. Lekcja — Ziemia Rzeszowska . . . . . 534
96. Lekcja — Ziemia Lubelska . . . . . 540
97. Lekcja — Podlasie . . . . . 547
98. Lekcja repetycyjna . . . . . 553
99. Lekcja repetycyjna na zakończenie cyklu . . . . . 554

## CYKL IV

## WYBRANE ZAGADNIENIA HISTORII POLSKI

Wstęp . . . . . 559
100. Lekcja — Powstanie i budowa Państwa Polskiego w walce z Niemcami . . . . . 561
101. Lekcja — Od „Psiego Pola“ do Grunwaldu . . . . . 567
102. Lekcja repetycyjna . . . . . 574
103. Lekcja — Zgubna polityka parcia na Wschód . . . . . 575
104. Lekcja — Chłop w dawnej Polsce . . . . . 580
105. Lekcja — Rzeczpospolita szlachecka . . . . . 588
106. Lekcja — Przyczyny rozbiorów Polski . . . . . 596
107. Lekcja repetycyjna . . . . . 601
108. Lekcja — Próby reformy . . . . . 602

Str.
109. Lekcja — Powstanie Kościuszkowskie . . . . . 606
110. Lekcja — Powstanie Listopadowe . . . . . 612
111. Lekcja — Powstanie Wielkopolskie 1848 roku . . . . 619
112. Lekcja — Powstanie Styczniowe . . . . . 625
113. Lekcja — Polacy w walce o wolność ludów . . . . . 632
114. Lekcja — Rozwój gospodarczy Polski i rola klasy robotniczej w walce o wolność . . . . . 638
115. Lekcja repetycyjna . . . . . 646
116. Lekcja repetycyjna . . . . . 647
117. Lekcja — Polska po I wojnie światowej (1918 — 1926) . . 648
118. Lekcja — Powstania Śląskie . . . . . 656
119. Lekcja repetycyjna . . . . . 662
120. Lekcja — Polityka wewnętrzna sanacji . . . . . 663
121. Lekcja — Gospodarka Polski przedwrześniowej (I) . . 672
122. Lekcja — Gospodarka Polski przedwrześniowej (II) . . . 679
123. Lekcja — Polityka zagraniczna sanacji . . . . . 685
124. Lekcja — Strona wojskowa klęski wrześniowej . . . 692
125. Lekcja repetycyjna . . . . . 699
126. Lekcja repetycyjna . . . . . 700
127. Lekcja repetycyjna na zakończenie cyklu . . . . . 701

## CYKL V

## ZAGADNIENIA MIĘDZYNARODOWE

Wstęp . . . . . 705
128. Lekcja — O Związku Radzieckim (I) . . . . . 708
129. Lekcja — O Związku Radzieckim (II) . . . . . 714
130. Lekcja — O Armii Radzieckiej (I) . . . . . 722
131. Lekcja — O Armii Radzieckiej (II) . . . . . 729
132. Lekcja repetycyjna . . . . . 739
133. Lekcja — Jugosławia . . . . . 740
134. Lekcja — Bułgaria . . . . . 748
135. Lekcja — Czechosłowacja . . . . . 753
136. Lekcja repetycyjna . . . . . 761
137. Lekcja — Problem Niemiec (I) . . . . . 762
138. Lekcja — Problem Niemiec (II) . . . . . 769
139. Lekcja repetycyjna . . . . . 776
140. Lekcja — Imperializm amerykański (I) . . . . . 777
141. Lekcja — Imperializm amerykański (II) . . . . . 783
142. Lekcja repetycyjna . . . . . 790
143. Lekcja — Walka o pokój . . . . . 791
144. Lekcja — Ludy kolonii walczą o wolność . . . . . 798
145. Lekcja — Siły postępu i wolności . . . . . 805
146 Lekcja repetycyjna . . . . . 812
147. Lekcja repetycyjna na zakończenie cyklu . . . . . 813
148. Lekcja repetycyjna na zakończenie cyklu . . . . . 814

BIBLIOTEKA NAUKOWA
43/50/2

wlw